Anna Ratke-Majewska

KONFLIKT PAMIĘCI

Polska po przemianach systemowych 1989 roku

Uniwersytet Zielonogórski

KONFLIKT PAMIĘCI

Polska po przemianach systemowych 1989 roku

Anna Ratke-Majewska

KONFLIKT PAMIĘCI

Polska po przemianach systemowych 1989 roku

Zielona Góra 2022

RADA WYDAWNICZA

Andrzej Pieczyński (*przewodniczący*), Katarzyna Baldy-Chudzik, Van Cao Long, Rafał Ciesielski, Eugene Feldshtein, Roman Gielerak, Bohdan Halczak, Małgorzata Konopnicka, Krzysztof Kula, Ewa Majcherek, Marian Nowak, Janina Stankiewicz, Zdzisław Wołk, Agnieszka Ziółkowska, Franciszek Runiec (*sekretarz*)

RECENZJE

Grzegorz Janusz
Michał Strzelecki

REDAKCJA

Izabela Bohdanow

REDAKCJA TECHNICZNA

Elżbieta Kościańska

PROJEKT OKŁADKI

Marta Surudo

Na okładce wykorzystano zdjęcia z zasobów IPN:
Danuta Siedzikówna „Inka" (IPNLu-3-3-5-48)
i *Witold Pilecki* (IPNBu-11-1-30)
oraz PAP: *Grudzień '70* (fot. PAP/Edmund Pepliński)
i *Obrady Okrągłego Stołu* (fot. PAP/Zbigniew Matuszewski)

© Copyright by Uniwersytet Zielonogórski
Zielona Góra 2022

ISBN 978-83-7842-483-3

OFICYNA WYDAWNICZA UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

65-246 Zielona Góra, ul. Podgórna 50, tel. 68 328 78 64
www.ow.uz.zgora.pl, sekretariat@ow.uz.zgora.pl

Wstęp

> Musimy zacząć tracić pamięć, nawet tylko stopniowo i nieznacznie, by zdać sobie sprawę, że pamięć stanowi nasze życie. Życie bez pamięci jest niczym [...]. Pamięć jest naszym spoiwem, powodem istnienia, wrażliwością, nawet naszym działaniem. Bez niej jesteśmy niczym [...][1].

Dla zrozumienia tego, czym jest pamięć, za istotne należy uznać zarówno samo jej pojęcie (jako zdolności do rejestrowania, selekcjonowania, przechowywania, odtwarzania i reinterpretacji doznań zmysłowych, skojarzeń oraz informacji), jak i dostrzeżenie form udziału człowieka w jej konstruowaniu (czyli tworzenia treści pamięciowych na poziomie uświadomionym oraz nieuświadomionym), a także odkrycie jej relacji z fikcją z jednej strony oraz prawdą – z drugiej. Wszystkie wspomniane elementy są bowiem w stanie unaocznić szczególną rolę procesów zapamiętywania, pamiętania i zapominania w aktach współtworzenia ludzkiej samoświadomości, budowania poczucia związków z konkretnymi zbiorowościami oraz konstruowania tożsamości w różnych jej przejawach, w tym w aspekcie politycznym i narodowym. Pamięć ważna jest zatem tak samo dla jednostki, określając, kim ona w rzeczywistości jest, jakie są jej korzenie, tradycje czy związki kulturowe, jak również dla zbiorowości, przesądzając o jej przetrwaniu, podejmowanych działaniach oraz artykułowanych potrzebach i aspiracjach. Odgrywając role społeczne i jednocześnie charakteryzując się wysoką podatnością na kształtowanie, ma ponadto ogromny potencjał dla wykorzystania politycznego. Dzieje się tak, gdyż jest strukturą narracyjną, a narracje stanowią nie tylko jej wyraz (jako że pamięć konstruują zarówno osobiste przeżycia człowieka, selekcjonowane oraz modyfikowane przez jego doświadczenia, przekonania, zdobytą wiedzę i przeżywane emocje), ale i budulec (z racji tego, iż tworzą ją też opowieści o przeszłości docierające do jednostek z zewnątrz i będące wyrazem ekspresji ich autorów, wynikając z ich wiedzy, intelektu, intuicji, poziomu empatii, uczuć oraz

---

[1] Cytat pochodzi z pamiętników hiszpańskiego reżysera i scenarzysty Luisa Buñuela. Cyt. za: O. Sacks, *Mężczyzna, który pomylił swoją żonę z kapeluszem*, Poznań 2008, s. 39.

światopoglądu). Trzeba dodać, że na płaszczyźnie wieloelementowych struktur, jakimi są indywidualne pamięci jednostek oraz złożone pamięci wspólnot, niejednokrotnie występują sprzeczności. Śledzić je z kolei można, analizując narracje pamięci, czyli opowiadania o wydarzeniach minionych, stanowiące zarówno wyraz pamięci ich autorów, jak i narzędzie do konstrukcji treści pamięciowych ich odbiorców. Tym sposobem ze zderzeń występujących narracji (istniejących w odniesieniu do jakiegoś obszaru tematycznego dotyczącego czasów minionych) odczytywać można konflikt (tworzonej narracjami i wyczytywanej z narracji) pamięci. Konflikt ów zaś postawiony został w centrum uwagi niniejszej publikacji.

Podstawowym celem badań, które przedstawiono na stronach prezentowanej monografii, było uzyskanie odpowiedzi na pytanie o to, w jaki sposób kształtował się konflikt pamięci w Polsce po roku 1989, dopełnione zapytaniem o rodzaj i częstotliwość narracji pamięciowych w nim uczestniczących. Problematyka ujęć budujących wskazane zderzenie pamięci, refleksja nad tym, w który z rodzajów narracji się one wpisywały oraz które z nich w badanym okresie zdobyły przewagę, stała się w konsekwencji główną płaszczyzną prowadzonych analiz. Za ważny element badań uznać należało też jednak rozważania nad pytaniami o przyczyny, zalety, wady oraz skutki omówionych narracji pamięci, a także o to, czy konflikt pamięci w Polsce można rozwiązać oraz przewaga których narracji mogłaby owo rozwikłanie ułatwić.

Jeśli chodzi o wspomniane rodzaje narracji, zostały one podzielone w procesie badawczym na trzy grupy. Pierwszą z nich stworzyły podejścia nazwane afirmatywnymi, charakteryzujące się tym, że ujęły opowieści zorientowane na wskazywanie pozytywnych aspektów wydarzeń, postaw i postaci z przeszłości Polski oraz wyrażające dla nich bezwzględną aprobatę, a także skupiające się na podsycaniu dumy narodowej, przy jednoczesnym wykluczeniu elementów negatywnych. Drugą grupę tworzyły narracje krytyczne. Do ich cech charakterystycznych wliczono zorientowanie na wskazywanie negatywnych aspektów zdarzeń oraz przeszłych zachowań i działań Polaków, przy wyrażeniu dla nich bezwzględnej dezaprobaty. W ujęciach tego typu uznawano zatem, że najmniejszy element haniebny przekreśla chwałę, a wina wyklucza dumę. Trzecią grupą narracji stały się natomiast podejścia konsensualne, wielowątkowe, pluralistyczne i najmniej selektywne ze wszystkich, które ujęły opowieści o przeszłości prezentujące zarówno pozytywne, jak i negatywne aspekty wydarzeń, postaw i postaci z polskiej przeszłości, gdzie duma nie wyklucza wstydu, a wstyd nie przekreśla dumy.

Zamiar monitorowania różnych rodzajów narracji pamięci, postrzeganych w badaniu jako strony toczącego się konfliktu, wymagał ponadto wyraźniejszego zakreślenia problematyki objętej rozważaniami, czyli wyznaczenia obszarów pamięci, w ramach których tworzono opowieści. Innymi słowy należało dookreślić, wobec jakiej tematyki z przeszłości społeczeństwa polskiego warto zbadać pojawiające się narracje, wchodzące ze sobą w spory o różnej sile i natężeniu, by jak najefektywniej odpowiedzieć

na postawione pytania badawcze. W ten sposób wyróżnionych zostało pięć obszarów pamięci, oddających zagadnienia najbardziej istotne dla polskiej tożsamości i społeczeństwa, których obecność najwyraźniej zaznaczyła się w przestrzeni publicznej po roku 1989. Tym samym główną oś badań stanowiła problematyka z zakresu zagadnień takich jak: powstanie warszawskie, stosunek Polaków wobec Żydów w okresie II wojny światowej, polska konspiracja wojenna i powojenna, stan wojenny, a także Okrągły Stół. Wszystkie analizowane narracje odnosiły się zatem do wydarzeń zaistniałych po 1939 roku, choć one same – jako opowieści o różnej formie wyrazu i źródłach – powstawały już po roku 1989. Ich podłożem były natomiast bardzo często narracje pamięci konstruowane w okresie Polski Ludowej, których oddziaływanie na ujęcia tranzycyjne i potranzycyjne w Polsce zostało włączone do rozważań.

Należy zauważyć, że każdemu z obszarów pamięci poświęcony został w publikacji osobny rozdział, w ramach którego każdorazowo omówiono reprezentatywne ujęcia skupione wokół przeciwstawnych kierunków opowiadania (narracji skrajnych), jednocześnie odczytując z nich rodzaje występujących tam narracji pamięciowych. Wszystkie części miały ponadto – zarówno z punktu widzenia ich treści, jak i wzajemnego wobec siebie układu – charakter problemowo-chronologiczny, porządkujący tok opisu rezultatów badawczych. Należy w tym miejscu zauważyć, że obszar narracji o powstaniu warszawskim omówiony został w monografii przed analizą ujęć na temat stosunku Polaków wobec Żydów w okresie II wojny światowej oraz konspiracji wojennej i powojennej, pomimo że chronologicznie powstanie rozpoczęło się później, niż zrodziła się kwestia wojennej eksterminacji ludności żydowskiej czy zaczęły formować się struktury polskiej konspiracji. W takim układzie uwzględniono jednak, że problem zagłady oraz funkcjonowanie podziemia po 1939 roku trwały dłużej niż powstanie, sięgając końca działań zbrojnych II wojny, a nawet (w przypadku struktur podziemnych) wykraczając poza nie na lata trwania Polski Ludowej. W tym ujęciu powstanie warszawskie, które zakończyło się przed końcem wojny, zostało potraktowane jako wydarzenie mające pierwszeństwo przed zdarzeniami zachodzącymi równolegle do jego trwania (o jednak znacznie szerszym zasięgu czasowym).

Trzeba też wskazać, że wszystkie rozdziały prezentujące opisy poszczególnych obszarów pamięci mają w monografii ten sam układ. Otwiera je część omawiająca podłoże narracji tranzycyjnych i potranzycyjnych, po której następują dwa podrozdziały prezentujące narracje skrajne (ich tytuły oddają pełne brzmienie każdego z dwóch przeciwstawnych kierunków opowiadania, wyróżnionych w każdym obszarze pamięci). Ostatni z elementów tworzy zawsze podsumowanie na temat rodzajów narracji budujących dany przypadek (afirmatywnych, krytycznych oraz konsensualnych).

Publikację otwiera rozdział zatytułowany *Pamięć jako przedmiot refleksji naukowej. Od pamięci do polityki pamięci*. W pierwszej kolejności miał on za zadanie zaprezentować, czym jest pamięć, rozwijając jej definicję, omawiając drogi konstruowania

jej treści, obszary, cechy, znaczenie oraz cele, a także możliwości i niedoskonałości, którymi jest obciążona. Kolejnym tematem, jaki został podjęty, była kwestia pamięci indywidualnej i zbiorowej, która poprzedziła refleksję nad relacjami występującymi między pamięcią a historią (zaprezentowaną w formie objaśnienia podejść mówiących zarówno o opozycji obu zjawisk, ich zawieraniu się w sobie, jak również jedności obu, choć pod dwiema postaciami). Ostatnim z przedstawionych elementów było zagadnienie polityki pamięci oraz jej funkcji w kontekście zadań pamięci. W części tej dominował opis tego, w jaki sposób owa polityka jest definiowana, jaki jest jej charakter, funkcje oraz zadania, a także – jakie formy może przybrać. Poruszono również problem nazewnictwa zjawiska, gdzie podjęte zostały starania o uzyskanie odpowiedzi na pytanie, czy „polityka pamięci" i „polityka historyczna" mogą być tym samym, a jeśli nie – czym się one różnią. W rozdziale pierwszym przedstawiono zatem bogactwo teorii, rozwijanych w ciągu lat przez badaczy w granicach różnych nauk, którzy starali się tłumaczyć fenomen pamięci z perspektywy różnych szkół teoretycznych oraz często odmiennych założeń początkowych dla rozważań.

W drugim rozdziale odniesiono się – tak samo jak w poprzednim – do kwestii teoretycznych, omawiając jednakże oprócz nich również zagadnienia metodologiczne, dotyczące problematyki podjętych badań na temat konfliktu pamięci w Polsce po przemianach systemowych roku 1989. W pierwszej kolejności zdefiniowane zostały dwa pojęcia – konfliktu pamięci oraz narracji pamięci – z uwzględnieniem występującej pomiędzy wskazanymi zjawiskami relacji. Treść następnego podrozdziału stanowiła natomiast prezentacja polskiej polityki pamięci, jaką realizowano od rozpoczęcia tranzycji ustrojowej. Te elementy zaś stały się punktem wyjścia dla omówienia metodologii książki. W podrozdziale trzecim (*W jaki sposób zbadać konflikt pamięci? Podbudowa metodologiczna*) w sposób rozbudowany przedstawiono zatem zarówno problemy oraz hipotezy badawcze, jak i przyjęte na potrzeby przeprowadzenia analiz założenia, podstawowe ramy definicyjne zakreślone w procesie badań, wykorzystane metody oraz techniki, a także wyznaczony obszar badawczy i zakres czasowy. Istotne miejsce zajęło również omówienie opracowanego na potrzeby rozważań unikalnego narzędzia badawczego. Rozdział drugi został zamknięty prezentacją stanu badań na temat konfliktu pamięci w Polsce od roku 1989, gdzie przedstawione zostały podstawowe publikacje, które uznać można za bliskie problematyce wskazanej w niniejszej monografii.

Rozdział trzeci stał się pierwszym z rozdziałów omawiających konflikt pamięci w granicach konkretnego obszaru pamięci i dotyczył tematu powstania warszawskiego. Elementem otwierającym tę część były rozważania na temat podłoża narracji tranzycyjnych i potranzycyjnych, czyli opisy odnoszące się do tego, co na temat zrywu Warszawy z roku 1944 mówiono w przestrzeni publicznej Polski Ludowej. Fragment ten poprzedził omówienie dwóch narracji skrajnych (czyli przeciwstawnych kierunków opowiadania o powstaniu po przemianach roku 1989), którymi były kolejno:

po pierwsze – ujęcie głoszące, iż powstanie warszawskie było konieczne, a ofiara powstańców – ich bohaterska walka – stanowiła akt uzasadniony politycznie, moralnie i społecznie, po drugie natomiast – podejście mówiące, że powstanie było błędem, a heroiczna ofiara powstańców stanowiła niemożliwą do uzasadnienia stratę. Rozdział zamyka podsumowanie odnoszące się do rodzajów narracji, jakie można było odczytać z prowadzonych w dyskursie publicznym opowieści o zrywie warszawskim. Przedstawione zostały takie elementy, jak sposób ich prezentacji, siła oddziaływania, a także częstotliwość występowania, a opisy stworzono dla każdej z trzech grup narracji pamięci.

Czwarty z rozdziałów – zatytułowany *Polacy wobec Żydów w okresie II wojny światowej* – otwierają rozważania dotyczące tego, w jaki sposób narracje pamięci dotykające wskazanej tematyki kształtowały się w Polsce w latach 1945-1989. Wstęp ów wskazał drogę do omówienia ujęć wpisujących się w dwa graniczne kierunki opowiadania o relacjach polsko-żydowskich w czasie wojny, które podtrzymywane były w okresie od momentu rozpoczęcia przemian systemowych aż do współczesności. Pierwsza narracja skrajna zakładała, że Polacy byli wyjątkowi w postawach wobec ludności żydowskiej, gdyż rozpowszechnionym zachowaniem w społeczeństwie polskim okresu II wojny światowej była pomoc Żydom i ratowanie ich przed zagładą; druga – przeciwstawna jej – przyjęła natomiast brzmienie wskazujące, że Polacy nie byli wyjątkowi w postawach wobec ludności żydowskiej, ponieważ oprócz postaw heroicznych istniały także (w wysokim stopniu rozpowszechnienia): bierność, zdystansowanie oraz wrogość. Po omówieniu głównych kierunków skonfliktowanych ujęć, możliwe stało się z kolei wyróżnienie i omówienie w granicach poddanego analizom obszaru pamięci wszystkich zdefiniowanych w badaniu rodzajów narracji pamięciowych – afirmatywnych, krytycznych oraz konsensualnych.

W rozdziale piątym odniesiono się do następnego z istotnych w polskim dyskursie publicznym obszarów pamięci. Część tę, noszącą tytuł *Polska konspiracja wojenna i powojenna*, rozpoczął przeglądowy opis kwestii organizowania, funkcjonowania i losów podziemnego wojska oraz struktur władz politycznych w okresie II wojny światowej. Dopełniony został on o prezentację problematyki istnienia podziemia w Polsce w czasach powojennych, dokonaną dla unaocznienia rozpowszechnianych wtedy opowieści na temat zakonspirowanych grup. Zarysowany w ten sposób kontekst badań pozwolił na sformułowanie dwóch tranzycyjnych i potranzycyjnych narracji skrajnych, gromadzących skonfliktowane ujęcia z ponad trzech dekad od roku 1989. Podczas gdy pierwszy z kierunków opowiadania sugerował, iż działalność polskiego podziemia wojennego i powojennego oceniać należy jednolicie – jako słuszną, bohaterską, uzasadnioną politycznie oraz społecznie, a także wyrażającą wolę całego narodu polskiego, drugi wskazywał, że działań podejmowanych przez konspirację okresu wojny oraz powojnia nie można traktować jako wyrazu jednakiej woli całego

narodu polskiego oraz oceniać jednolicie pozytywnie – gdyż oprócz aktów godnych pochwały występowały czyny haniebne. Przedstawienie tych dwóch skrajności zamyka podsumowanie odnoszące się do kwestii rodzajów narracji pamięci w opowiadaniach o polskim podziemiu.

Rozdział szósty został poświęcony problematyce stanu wojennego, który trwał w Polsce w latach 1981-1983. Wstęp do rozważań stanowiła prezentacja kolejnych działań podjętych ku jego wprowadzeniu, trwających wydarzeń oraz ówcześnie prowadzonych narracji na temat przyczyn i następstw tej decyzji. Przedstawiona później analiza perspektyw skrajnych skupiła się z kolei na omówieniu opozycji pomiędzy – z jednej strony – ujęciem głoszącym, iż stan wojenny był przestępstwem, zbrodnią komunistyczną wymierzoną przeciw polskiej ludności i rodzącej się demokracji, a także zdradą narodową rządzących Polską Ludową, ukierunkowanych na utrzymanie władzy, oraz – z drugiej – stanowiskiem zakładającym, że stan wojenny był konieczny lub/i nieunikniony. Te dwa sprzeczne kierunki opowiadania o wydarzeniach z lat 1981-1983 poprzedziły natomiast omówienie narracji afirmatywnych, krytycznych i konsensualnych o stanie wojennym, rodzących się w okresie tranzycyjnym oraz potranzycyjnym w sferze pamięci społeczeństwa polskiego.

Ostatnią z części prezentujących wyniki badań w wyznaczonych obszarach pamięci jest rozdział odnoszący się do tematyki Okrągłego Stołu. Po wprowadzeniu opisującym drogę Polski do przemian systemowych, jaką polskie społeczeństwo przebyło w drugiej połowie lat 80. XX wieku, przedstawione zostały dwa przeciwstawne kierunki narracji na temat ustaleń okrągłostołowych, które podtrzymywane były i rozwijane w kolejnych latach od tego wydarzenia. Pierwszy z nich koncentrował się na twierdzeniu, iż Okrągły Stół to sukces rozwiązań kompromisowych, będący zwycięstwem rodzącej się demokracji, sens drugiego oddawało z kolei stanowisko mówiące, że negocjacje były błędem, porażką, „niedokończoną rewolucją" i zdradą narodową. Omówienie owych sprzecznych ujęć i w tym przypadku stało się podstawą dla wyróżnienia narracji pamięci w ramach poszczególnych ich rodzajów. Było to ostatnie z podsumowań, jakie dotyczyły grupowania opowieści o przeszłości, które – tak jak i inne – stanowiły grunt dla dopełniającej monografię analizy.

Celem ostatniego, ósmego rozdziału publikacji, było rozpatrzenie przyczyn, zalet, wad i skutków narracji afirmatywnych, krytycznych i konsensualnych. Dokonano je, rozwijając wcześniejsze rozważania poprowadzone wobec stanowisk funkcjonujących w wyznaczonych obszarach pamięci. Tok refleksji, przywołując różnorodne, niejednokrotnie zdecydowanie od siebie odmienne oceny, przybliżyć miał w konsekwencji ostateczną weryfikację postawionych uprzednio hipotez badawczych. Ta z kolei zaprezentowana została w *Zakończeniu*, zwieńczającym niniejszą książkę.

Trzeba zaznaczyć, że przedstawiona publikacja – mając za zadanie omówienie konfliktu pamięci w Polsce od momentu rozpoczęcia przeobrażeń systemowych

(choć osadzonego na potrzeby badań w szerszym kontekście) – nie skupiała się na dokonaniu oceny, która z narracji odnośnie do każdego z poruszanych tematów była słuszniejsza. Nie o zajmowanie właściwego stanowiska czy dochodzenie do niepodważalnej prawdy w niej chodziło. Założeniem było natomiast przedstawienie zjawiska istotnego ze społecznego punktu widzenia, które jest ponadto w stanie wywierać skutek zarówno na działalność organów państwowych w ramach prowadzonej przez władze polityki wewnętrznej, jak i na relacje państwa polskiego na arenie międzynarodowej. Konflikt pamięci oddziałuje bowiem na zachowania jednostek i różnej wielkości społeczności, wypełnia szpalty gazet, napełnia treścią różnego typu strony internetowe, rozgrzewa dyskusje naukowe, obecny jest w przemówieniach oficjalnych i debatach prywatnych. Ma ogromne znaczenie dla tożsamości politycznej i poczucia przynależności narodowej, decyduje o charakterze polskiej społeczności, jej stosunku do „obcego", pchając zbiorowość do aktywności, lub przeciwnie – skłaniając ją do bierności. Wpływa na wybory polityczne i przenosi swą siłę na spory innej natury. Czy jesteśmy zatem skazani na konflikt pamięci? Czy raczej powinniśmy zaakceptować go jako nieodzowną część życia społecznego, która współdecyduje o charakterze wspólnoty polskiej? Między innymi na te pytania – za pośrednictwem wskazanych problemów badawczych – starano się odpowiedzieć w prezentowanej monografii.

* * *

Wielość i długość cytatów prezentowanych w niniejszej publikacji stanowi wynik specyfiki podjętego tematu, która determinowała konieczność przytaczania w niejednym miejscu pełnych wypowiedzi – jako narracji reprezentatywnych lub kluczowych dla danego wątku, nie zaś ich parafraz.

Rozdział 1

Pamięć jako przedmiot refleksji naukowej. Od pamięci do polityki pamięci

1.1. Czym jest pamięć?

Pamięć jest jednym z tych pojęć, nad którymi rozważania prowadzono w ciągu lat w granicach wielu obszarów naukowych i przez pryzmat rozlicznych ujęć, odwołując się do różnych podejść oraz paradygmatów. Rozpatrywano ją tym samym na gruncie zarówno nauk medycznych i przyrodniczych, jak również społecznych, humanistycznych czy teologicznych, badając procesy tworzenia oraz funkcjonowania pamięci, w tym analizując problem jej przyczyn, skutków i konstrukcji treści. Zainteresowanie pamięcią nie stało się więc domeną jednej dyscypliny – wręcz przeciwnie – wielokrotnie stanowiło obszar interdyscyplinarnego dialogu, będąc jednocześnie zjawiskiem międzynarodowym. Wyjaśnianiu fenomenu pamięci towarzyszyły refleksje na temat przyczyn fascynacji tym właśnie obszarem. Autorzy opisywali różne przesłanki, bardzo często podkreślając ich współwystępowanie i wzajemne oddziaływanie[1]. Niemiecka profesor kulturoznawstwa Astrid Erll[2] wskazywała na występującą w ostatnich dwóch dekadach XX wieku koincydencję trzech czynników. Pierwszym z wyróżnionych były transformacje historyczne (polegające na: odchodzeniu pokolenia, które przeżyło II wojnę światową i bezpośrednio doświadczyło Holokaustu, załamaniu binarnej struktury wschodniej i zachodniej kultury pamięci jako następstwa końca zimnej wojny, pobudzeniu mnogości pamięci narodowych i etnicznych w wyniku rozpadu Związku Radzieckiego, wyjściu na pierwszy plan kategorii prawdy i pojednania w państwach,

[1] A. Assmann, *Cultural Memory and Western Civilization. Functions, Media, Archives*, New York 2011, s. 1-14; *eadem*, *Przestrzenie pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej*, tłum. P. Przybyła, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009, s. 101-123; A. Erll, *Kultura pamięci. Wprowadzenie*, red. M. Saryusz-Wolska, przeł. A. Teperek, Warszawa 2018, s. 11-18; *eadem*, *Memory in Culture*, London 2011, s. 1-12; M. Kammen, *Frames of Remembrance: The Dynamics of Collective Memory by Iwona Irwin-Zarecka*, „History and Theory" 1995, nr 3(34), s. 245-261; K.L. Klein, *On the Emergence of Memory in Historical Discourse*, „Representations" 2000, nr 69, s. 127-150. Zob. również: K. Kończal, J. Wawrzyniak, *Polskie badania pamięcioznawcze: tradycje, koncepcje, (nie)ciągłości*, „Kultura i Społeczeństwo" 2011, nr 55(4), s. 11-63.

[2] Zob. M. Saryusz-Wolska, *Posłowie. Wędrówki pamięci według Astrid Erll*, [w:] A. Erll, *Kultura...*, s. 269-277.

które przeszły drogę od autorytaryzmu do demokracji, uwidocznieniu multipamięciowej struktury społeczeństw, jakie nastąpiło na skutek migracji i dekolonizacji, a także oddziaływaniu zamachów z 11 września 2001 roku oraz wojny z terroryzmem na pamięć), drugim natomiast – zmiany technologii medialnych i roli mediów popularnych (oznaczające nieskończoną możliwość przechowywania danych cyfrowych przez komputery i sieć internetową, przy jednoczesnym występowaniu zagrożenia amnezją kulturową, gdzie zbierane w nadmiarze dane stają się „martwą wiedzą", a występujący przesyt utrudnia selekcję treści wartych zapamiętania). Trzecim wymienionym przez A. Erll czynnikiem były z kolei procesy zachodzące w obrębie świata naukowego, w którym wzrost znaczenia pojęcia pamięci stał się nieoczekiwanym skutkiem poststrukturalizmu lat 80. XX wieku oraz postmodernistycznej historiozofii[3]. Jak wskazała autorka:

> Uwagi dotyczące konstruktywistycznej natury i narratywności historiografii oraz wzmianki o końcu historii (Francis Fukuyama), albo przynajmniej o końcu wielkich narracji (Jean-François Lyotard), zburzyły koncepcje historii jako jednolitego kolektywnego pojęcia jednostkowego [...], czegoś obiektywnie nam teologicznego lub teleologicznego procesu postępu. To właśnie paradygmat pamięci pozwala pogodzić badania przeszłości z założeniami postmodernizmu. Uwaga badań pamięci nie skupia się bowiem na przeszłości takiej, jaką była ona naprawdę, lecz na przeszłości skonstruowanej przez ludzi[4].

W obliczu powyższych refleksji warto jednakże zaznaczyć, iż bez względu na rozpatrywaną perspektywę naukową, ludzką pamięć najprościej zdefiniować można jako zdolność do rejestrowania, przechowywania, a także odtwarzania doznań zmysłowych, skojarzeń oraz informacji (odbywającą się zarówno na poziomie świadomym – deklaratywnym, jak również nieświadomym – niedeklaratywnym[5]). Taka definicja ujmuje więc tak samo kwestie funkcjonowania mózgu, jak i szeroko zakrojone zagadnienia uczestniczenia jednostek w społeczeństwie, kulturze oraz interakcjach międzyludzkich. Uwzględnia zatem nie tylko procesy uczenia się na pamięć (wliczając w to sposoby mnemoniczne), ale i uzyskiwany w toku edukacji udział w tradycji kulturowej[6].

---

[3] A. Erll, *Kultura...*, s. 15-18. Por. K.L. Klein, *op. cit.*, s. 128.

[4] A. Erll, *Kultura...*, s. 17-18.

[5] Do pamięci deklaratywnej mamy świadomy dostęp, zawartość zaś pamięci niedeklaratywnej nie pojawia się w świadomości, aktywizowana jest natomiast automatycznie w określonych, specyficznych sytuacjach. Zob. szerzej: T. Maruszewski, *Pamięć autobiograficzna*, Gdańsk 2005, s. 24-31.

[6] Zob. A. Assmann, *Cultural...*, s. 1-14; *eadem*, *Przestrzenie...*, s. 101-123; P. Borowiec, *Czas polityczny po rewolucji. Czas w polskim dyskursie politycznym po 1989 roku*, Kraków 2013, s. 199-211; A. Erll, *Kultura...*, s. 19-22; A. Kuchta, *Meandry pamięci. Między koncepcją Henri Bergsona a wizją postpamięci Marianne Hirsch – próba zestawienia*, „Maska. Magazyn antropologiczno-społeczno-kulturowy" 2017, nr 34, s. 145-154; M. Reuter, *Koncepcja „siedmiu grzechów pamięci" Daniela Schactera*, „Preteksty. Czasopismo Koła Studentów Filozofii" 2006, s. 45-62, http://ksf.amu.edu.pl/preteksty/wp-content/uploads/2016/05/preteksty_nr7.pdf [dostęp: 3.04.2020]; D.L. Schacter, *Siedem grzechów pamięci. Jak zapominamy i zapamiętujemy*, tłum. E. Haman, J. Rączaszek, Warszawa 2003.

Przedstawione powyżej bardzo ogólne rozumienie pojęcia pamięci wskazuje na dwie drogi konstruowania treści pamięciowych, gdzie z jednej strony występuje doświadczenie własne jednostki ludzkiej, z drugiej – jej uczestnictwo w otaczającej kulturze. Pamięć o wydarzeniach minionych może w związku z tym powstać poprzez osobiste ich przeżycie, lub – jako zjawisko wewnątrzkulturowe – dzięki opowieściom o przeszłości funkcjonującym w społeczności, której dany człowiek jest częścią. Do owej dwutorowości w kontekście tworzenia treści pamięci ludzkiej odniósł się niejeden badacz prezentowanej problematyki, warto tu zwrócić jednak uwagę na rozważania psychologa Tomasza Maruszewskiego, zawarte w książce *Pamięć autobiograficzna*. Opisując właściwości tytułowej pamięci – odpowiedzialnej za przechowywanie „materiału dotyczącego indywidualnej historii życia danej jednostki"[7] – autor ów zauważył, iż w przeciwieństwie do innych rodzajów pamięci, w których zapamiętywane treści organizowane są przez kogoś innego niż zapamiętujący, w pamięci autobiograficznej człowiek przechowuje przede wszystkim informacje dotyczące własnego postępowania w przeszłości oraz minionych zachowań innych ludzi. Za klucz do owej autobiograficznej pamięci uznawał tym samym osobiste doświadczenie, choć zauważał, że w jej kreacji znaczący udział ma również społeczeństwo, które decyduje o tym, w jaki sposób człowiek postrzega i zapamiętuje rzeczywistość (gdyż to ono dostarcza wzorców przebiegu interakcji społecznej oraz reguł interpretacji i definicji sytuacji)[8]. Tomasz Maruszewski, przez pryzmat analizy osobistego przeżycia wydarzeń przez jednostkę, dotykał wobec tego także kwestii konstruowania pamięci człowieka poprzez jego partycypację w społeczności oraz jej kulturze (zapewniającej styczność z istniejącymi tam opowieściami o przeszłości).

Innym badaczem, na którego typologię pamięci należy zwrócić szczególną uwagę, jest Jan Assmann. Ten niemiecki egiptolog wskazywał bowiem, że w procesach budowania treści pamięciowych zarówno doświadczenie, jak i uczestnictwo jednostki w kulturze jest niezbędne. W swoich rozważaniach wyodrębniał ponadto cztery obszary pamięci: pamięć mimetyczną, pamięć rzeczy, pamięć komunikatywną oraz pamięć kulturową. Istotę pamięci mimetycznej stanowi – w myśl stworzonego przez J. Assmanna systemu teoretycznego – przechowywanie (przeznaczonych do naśladowania w codziennym życiu) wzorów różnego typu działań i zachowań, przez co za jej zadanie autor uznawał ułatwianie ludziom codziennej egzystencji. Pamięć rzeczy zaś opisywał jako budzącą się w człowieku za pośrednictwem otaczających go przedmiotów, które uaktywniają z jednej strony nadzieje, plany oraz oczekiwania istoty ludzkiej wobec przyszłości, z drugiej – przywołują wspomnienia, z jakimi się

[7] T. Maruszewski, *Pamięć...*, s. 18.

[8] *Ibidem*, s. 18-20, 31-32; zob. również: L.M. Nijakowski, *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Warszawa 2008, s. 40.

wiążą. Jako trzeci obszar pamięci J. Assmann wskazał pamięć komunikatywną[9]. Rozumiał ją „jako bezpośredni przekaz faktów z przeszłości w komunikacji pokoleniowej, w relacji żywych świadków"[10]. Treścią pamięci komunikatywnej są zatem przeżyte przez jednostkę wydarzenia (doświadczenia w ramach biografii indywidualnej), które w toku jej opowieści zostały przywołane, jej krańcem jest natomiast śmierć opowiadającego o swoich doświadczeniach z przeszłości człowieka. Pamięć tego typu – przemijając ze swym nosicielem – powstaje więc w akcie komunikowania bezpośredniego uczestnika minionych zdarzeń z innymi członkami wspólnoty, a ze względu na swój charakter przyjmuje naturalną formę powszednich interakcji. Innym typem pamięci jest zaprezentowana przez J. Assmanna pamięć kulturowa, rodząca się wtedy, gdy zanika komunikatywna. Pamięć kulturowa – w przeciwieństwie do komunikatywnej, której zasięg czasowy jest ruchomy i przesuwa się wraz z teraźniejszością – ma tym sposobem stały horyzont czasu, niezależny od długości życia jednostki ludzkiej. Właściwość ta sprawia, że w obszarze tej pamięci istnieje możliwość przechowywania najistotniejszych dla trwania zbiorowości zagadnień[11]. Jej treścią może być wobec tego – jak wskazywał J. Assmann – „mityczna prehistoria" oraz „wydarzenia z przeszłości absolutnej"[12], stanowiące wyodrębnione i zachowane elementy z historii. W związku z powyższym autor ten pisał: „Pamięć kulturowa jest zorientowana na utrwalone punkty w przeszłości. Także ona nie potrafi przechowywać przeszłości jako takiej. Przemienia ją więc w symboliczne figury, na których się wspiera"[13]. Nie wszystkie zatem wydarzenia są przedmiotem pamięci zbiorowości, a jedynie te wybrane, które J. Assmann nazwał właśnie „figurami pamięci". Analizując tezy francuskiego socjologa Maurice'a Halbwachsa, za jedną z ich cech uznawał (oprócz wyraźnego odwołania do przestrzeni oraz czasu, a także przypisania do konkretnej grupy) rekonstruktywność, oznaczającą, że w pamięci przechowywane jest tylko to, co społeczeństwo jest w stanie odtworzyć dzięki swym aktualnym ramom (ramy odniesień teraźniejszości są zmienne, dlatego przeszłość ulega ciągłej reorganizacji)[14]. Dodawał ponadto:

---

[9] J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. A. Kryczyńska-Pham, Warszawa 2008, s. 66-68; A. Rajewski, *Rozważania na temat Assmannowskiej teorii pamięci*, „Rocznik Antropologii Historii" 2013, nr 1(4), s. 187-202; A. Ratke-Majewska, *Politics of memory*, [w:] *The Dictionary of Political Knowledge*, red. J. Marszałek-Kawa, D. Plecka, Toruń 2019, s. 373; *eadem*, *Polityka pamięci*, [w:] *Leksykon wiedzy politologicznej*, red. J. Marszałek-Kawa, D. Plecka, Toruń 2018, s. 352. Zob. również: J. Assmann, *Cultural Memory and Early Civilization. Writing, Remembrance, and Political Imagination*, Cambridge 2011.

[10] A. Rajewski, *op. cit.*, s. 188.

[11] J. Assmann, *Pamięć...*, s. 66-71; A. Rajewski, *op. cit.*, s. 188-193.

[12] J. Assmann, *Pamięć...*, s. 71.

[13] *Ibidem*, s. 68.

[14] *Ibidem*, s. 54-57.

> Także mity są figurami pamięci: różnica między mitem a historią zostaje w pamięci kulturowej zawieszona. Dla niej nie liczą się fakty, lecz tylko historia zapamiętana. [...] pamięć kulturowa transformuje historię faktyczną w zapamiętaną, a tym samym w mit. [...] Dzięki pamięci historia przemienia się w mit. Nie staje się przez to nierzeczywista, wręcz przeciwnie, zyskuje realność w sensie stałej mocy normatywnej i formatywnej[15].

Co więcej, podkreślając, że pamięć kulturowa zawsze posiada swoich wyspecjalizowanych nosicieli (szamanów, bardów i griotów, księży, nauczycieli, artystów, pisarzy, uczonych, mandarynów oraz innych skarbników wiedzy)[16], zaznaczał:

> w pamięci kulturowej obecny jest pewien element sakralny. Figury pamięci posiadają sens religijny, a uobecnianie ich przez wspominanie ma często charakter święta. Święto [...] służy uobecnieniu przeszłości fundacyjnej. [...] Wspominając swoją historię i przywołując figury pamięci, grupy społeczne upewniają się co do swojej tożsamości[17].

Uzmysławiał tym samym, że w ujęciu pamięci kulturowej szczególnie istotne dla społeczności są te zdarzenia, które ją konstytuują i legitymizują, o ile funkcjonują w historii zapamiętanej (mniej wobec tego ważny jest ich rzeczywisty kształt, a nawet to, czy realnie zaistniały w przeszłości)[18]. Istotę pamięci kulturowej oraz znaczenie figur pamięci podsumował historyk Adam Rajewski, zauważając, iż zgodnie z refleksjami Jana Assmanna:

> Pamięć [...] w odróżnieniu od myślenia, musi opierać się na konkretnych, namacalnych elementach stanowiących jej punkt zaczepienia. Ważne dla społeczności sensy porządkujące teraźniejszość, których poszukuje się w przeszłości, są odnajdywane wówczas, gdy da się je dostrzec w jakimś wydarzeniu, osobie czy fakcie historycznym. Stają się punktami zaczepienia dla społeczności, nie z tego względu, że należą do przeszłości, ale dlatego, że mają swoje odniesienia do zbiorowości, tzn. że stanowią przykład, wzór czy naukę istotną dla funkcjonowania grupy na dzisiaj i na przyszłość. Powoduje to, że zdarzenia zaistniałe w minionej rzeczywistości zyskują rangę symbolu niosącego przesłanie i tak postrzegane utrwalają się w świadomości grupy. Tym właśnie są figury pamięci[19].

Adam Rajewski potwierdził tym samym, że w myśl koncepcji Assmannowskiej zapamiętywane są tylko te punkty z przeszłości, które są w danym momencie społecznie ważne i aktualne[20].

Do problematyki pamięci kulturowej odniosła się w swych refleksjach również Aleida Assmann, niemiecka badaczka z zakresu literaturoznawstwa i twórczyni współczesnego niemieckiego kulturoznawstwa. Traktując pamięć kulturową jako tę, która służy przekazywaniu ponad granicami pokoleń doświadczeń oraz wiedzy, dzięki

---

15 *Ibidem*, s. 68.
16 *Ibidem*, s. 69.
17 *Ibidem*, s. 68.
18 Por. A. Rajewski, *op. cit.*, s. 194-197.
19 *Ibidem*, s. 194.
20 *Ibidem*, s. 193-194.

czemu wytwarza społeczną pamięć długoterminową, autorka wskazywała, że owa pamięć opiera się na zewnętrznych mediach oraz instytucjach. Rolę decydującą dla pamięci kulturowej odgrywa więc przeniesienie wspomnień, zdobytych umiejętności, wiadomości oraz wiedzy na nośniki materialne, takie jak książka czy też film. W granicach złożonego repertuaru form symbolicznych pamięci kulturowej A. Assmann ujęła jednakże więcej elementów. Obok artefaktów i kompozycji przestrzennych (takich jak teksty, obrazy, rzeźby, pomniki, architektura oraz krajobraz) wymieniła też porządki czasowe (święta, zwyczaje, rytuały). Wskazała ponadto, że repertuar pamięci kulturowej nie jest kompozycją stałą i niezmienną – w toku przemian historycznych wymaga bowiem nieustannego odnawiania oraz dopasowywania, jak również – ze względu na konieczność jego dostosowania do wymogów oraz potrzeb zmieniającej się rzeczywistości – powtórnego odczytywania i dyskusji[21]. Prowadząc rozważania odnoszące się do kulturowych źródeł pamięci, wskazywała wobec tego, że:

> nieprawdopodobne jest zjawisko pamięci kulturowej. Tylko zapomnienie jest zawsze możliwe, nie zaś pamiętanie, które jest wymagające, męczące i żąda spełnienia wielu warunków. Kultury są – każda na swój sposób – częściowymi systemami zabezpieczeń przeciw [...] powszechnemu zapomnieniu. Wytwarzają media magazynowania i formy przekazu, które zabezpieczają i udostępniają kolejnym pokoleniom wiedzę ważną dla życia i tożsamości. [...] w wypadku pamięci kulturowej kłopotem okazuje się bazowanie na zmagazynowanej wiedzy i oderwanie od żywej świadomości. Konserwacja i dbałość o zasoby są głównym zadaniem pamięci kulturowej, ale swój kształt uzyskuje ona dopiero poprzez subiektywne postrzeganie, oceny i przyswajanie, wspierane przez media, instytucje kulturowe i system edukacji[22].

Z przywołanych w powyższych akapitach analiz dotyczących dróg budowania pamięci jednostki ludzkiej odczytywać można jedną z bardzo istotnych cech pamięci, sugerowaną niejednokrotnie w pracach przytoczonych autorów. Ową cechę podsumować może stwierdzenie: nie wszystko ulega zapamiętaniu. Zapis konkretnego wydarzenia nie utrwala się w pamięci człowieka w formie porównywalnej do nagrania filmowego. Treści pamięci – zarówno w odniesieniu do zbiorowości, jak również tworzących je jednostek – są (świadomie lub w sposób nieuświadomiony) wybierane, selekcjonowane. Konstytuowanie pamięci polega wobec tego nie tylko na zapamiętywaniu, ale też na zapominaniu. I choć zaprezentowana krótka charakterystyka tej szczególnie istotnej właściwości podsumowuje jej ogólny sens, warto przyjrzeć się bliżej temu, w jaki sposób różni autorzy opisujący problematykę pamięci – w tym ci już wskazani – odnosili się do kwestii selekcji jej treści.

Aleida Assmann stwierdzała w swych pismach wprost, że myślenie o pamięci musimy rozpocząć od zapominania. W jej ujęciu pamięć jest dynamiczna, a dynamika ta

---

[21] A. Assmann, *Między historią a pamięcią. Antologia*, red. M. Saryusz-Wolska, Warszawa 2013, s. 39, 54-56.

[22] *Ibidem*, s. 55, 56.

polega na nieustannym wzajemnym oddziaływaniu zachodzącym pomiędzy pamiętaniem a zapominaniem. Wskazując na ograniczone zasoby pamięci, podkreślała, że jeżeli człowiek chce coś zapamiętać, o czymś innym musi zapomnieć[23]. Odnosząc się do pamięci indywidualnej, konstatowała wobec tego:

> Nasza pamięć jest wysoce selektywna, a jej pojemność jest ograniczona czynnikami biologicznymi i kulturowymi, takimi jak uprzedzenia lub zainteresowania. Ogranicza ją także psychologiczna presja, w której efekcie bolesne lub wstydliwe wspomnienia są ukrywane, wypierane, zastępowane innymi, a także, o ile to możliwe, wymazywane[24].

Granice zasięgu pamięciowego wyznacza wobec tego zarówno fizyczność jednostki ludzkiej, jak i jej doświadczenia oraz kultura, w której żyje. Aleida Assmann zaznaczyła ponadto, że procesy podobne do zjawisk występujących w pamięci indywidualnej zachodzą w ramach pamięci kulturowej – dla obu właściwa jest taka sama dynamika reakcji pomiędzy pamiętaniem a zapominaniem, gdyż zapominanie – służące w przestrzeni społecznej tworzeniu miejsc dla nowych informacji, wyzwań oraz pomysłów na zmierzenie się z teraźniejszością i przyszłością – stanowi „część społecznej normalności"[25]. Co więcej, autorka w ramach praktyk kulturowych wyróżniła dwie formy kulturowego zapominania: aktywną i bierną. W jej ujęciu, aktywna forma zapominania stanowi wynik czynności zamierzonych (wyrzucanie, niszczenie, cenzura) i należy ją traktować jako niezbędny oraz konstruktywny element wewnętrznych transformacji społecznych. W momencie jednak, gdy ta forma zapominania skierowana jest wobec kultur zewnętrznych czy mniejszości, uznawać ją trzeba nie za potrzebną zmianę, a za przemoc. Bierna forma zapominania opiera się z kolei na czynnościach niezamierzonych (utrata, ukrycie, rozproszenie, zaniedbanie, porzucenie czy pozostawienie), gdzie treści nie zostają zniszczone, a znikają z pola uwagi, sfery czci lub obszaru użytkowania. W sprzyjających jednak okolicznościach mogą zostać ponownie odkryte[26]. Istotne jest, że z refleksji na temat zapominania – traktowanego jako „część społecznej normalności" – A. Assmann doszła do stwierdzenia: „Jeśli przyznamy, że zapominanie jest regułą w życiu osobistym i kulturowym, to wyjątkiem jest pamiętanie, które – przynajmniej w sferze kultury – wymaga specjalnych i kosztownych zabezpieczeń. Te zaś przyjmują kształt instytucji kultury"[27]. Dokonując w tym miejscu

---

23 *Ibidem*, s. 74-75.

24 *Ibidem*, s. 75.

25 *Ibidem*.

26 *Ibidem*, s. 75-76.

27 *Ibidem*, s. 76. Podobny pogląd prezentowała Astrid Erll, stwierdzając: „Pamiętanie i zapominanie to dwie strony – albo dwa różne aspekty – tego samego medalu, to znaczy pamięci. Zapominanie warunkuje pamiętanie. *Total recall*, kompleksowe pamiętanie każdego pojedynczego wydarzeniu z przeszłości, dla jednostki czy zbiorowości oznaczałoby absolutne zapomnienie. [...] Wspomnienia przypominają małe wysepki na morzu zapomnienia. W przetwarzaniu naszych doświadczeń zapominanie jest regułą, a pamiętanie wyjątkiem" (zob. *eadem, Kultura...*, s. 24).

podziału na elementy aktywne i bierne, autorka wyróżniła instytucje pamiętania aktywnego (zachowujące przeszłość jako teraźniejszość, takie jak pomniki, muzea, rytuały, tradycje, określone teksty, a także inne elementy stanowiące wyraz istnienia kanonu pamięci o przeszłości) oraz instytucje pamiętania biernego (zachowujące przeszłość jako przeszłość, takie jak magazyny dokumentów, archiwa)[28].

Na ograniczenia pamięci, które wymuszają konieczność zapominania treści pamięciowych, zwrócił również uwagę wspominany już T. Maruszewski. Wskazywał jednakże, iż problemem w pamięci jest nie tyle jej pojemność, ile niedostatecznie sprawne mechanizmy kodowania i wydobywania informacji. Zapominanie autor ten uznawał za proces adaptacyjny człowieka, podkreślając jednak, że w pamięci trwałej być może ma ono charakter pozorny (ponieważ możliwe jest odzyskiwanie informacji, które zostały zapomniane). Zauważał ponadto, iż dzięki dokonującej się w pamięci jednostki ludzkiej selekcji, osłabione zostają te dane, które uznane są przez nią za mało ważne, przez co informacje ważne stają się bardziej wyraziste. Co istotne, zaprezentowany wąski fragment analiz T. Maruszewskiego – pomimo swojego okrojonego i ramowego charakteru – wskazuje wyraźnie, jak istotną właściwość pamięci stanowi dobór jej treści oraz procesy zapominania[29]. Zachodząca w granicach pamięci selekcja jest wobec tego zjawiskiem pożądanym, o ile opiera się na zachowaniu informacji przydatnych, a odrzuceniu zbędnych. Pomimo jednak tego, że zapominanie jest czasem potrzebną reakcją na wspomnienie bolesne lub destrukcyjne dla człowieka, nie wszystkie wydarzenia przykre powinno się wymazać. Wśród zapamiętywanych przez człowieka niezbędnych informacji muszą znajdować się bowiem nie tylko momenty sukcesów oraz radości, ale i chwile porażek, a także cierpienia, czego przyczyną jest z jednej strony konieczność utrwalenia zachowań dających pozytywne rezultaty (które powinno się powtarzać), z drugiej – potrzeba eliminacji zdarzeń o skutkach negatywnych (których powinno się unikać)[30].

Pamięć to nie tylko zapamiętywanie, zapominanie i przechowywanie treści, gdyż zachowane w naszej pamięci elementy jesteśmy również w stanie przywoływać, dokonując ich powtórnej konstrukcji w postaci wspomnień. Taka rekonstrukcja jednak

---

28 A. Assmann, *Między...*, s. 76-84.

29 T. Maruszewski, *Psychologia poznania. Sposoby rozumienia siebie i świata*, Gdańsk 2001, s. 79, 117-118, 126-127, 142-143, 229-230; zob. również: *idem*, *Pamięć...*, s. 24.

30 J.A. Singer, M.A. Conway, *Should We Forget Forgetting?*, „Memory Studies" 2008, nr 1(3), s. 279-285; zob. również: A. Kuchta, *op. cit.*, s. 147-148; J. Marszałek-Kawa, A. Ratke-Majewska, P. Wawrzyński, *Polityka pamięci i kształtowanie tożsamości politycznej w czasie tranzycji postautorytarnej. Analiza porównawcza: tom 2*, Warszawa 2016, s. 50-51; A. Ratke-Majewska, J. Marszałek-Kawa, *The Politics of Memory and Political Identity: A Theoretical Overview*, [w:] J. Marszałek-Kawa, P. Wawrzyński, A. Ratke-Majewska, *The Politics of Memory in Post-Authoritarian Transitions, Volume Two: Comparative Analysis*, Newcastle upon Tyne 2017, s. 43; D. Reisberg, F. Hauer, *Memory for Emotional Events*, [w:] *Memory and Emotion*, red. D. Reisberg, P. Hertel, Oxford 2004, s. 3-41.

nie jest czystym i pozbawionym subiektywizmu wiernym oddaniem treści. Nie tylko proces zapamiętywania nie jest tożsamy z nagrywaniem filmu, ale i proces przywoływania zapamiętanych elementów nie stanowi odtworzenia nagrania. Podczas rekonstruowania wspomnień człowiek wzbogaca przywracany przez siebie fragment treści pamięci o wiedzę, przekonania oraz emocje. Przywoływanie wspomnień traktować należy wobec tego jako stanowiącą złożoną interpretację opowieść o przeszłości – i nie ma w tym miejscu znaczenia, czy ją wypowiemy, wyrazimy w sposób dostępny dla osób zewnętrznych, czy też odtworzymy jedynie w granicach swojego umysłu. Co istotne, interpretacja jest w stanie znacząco zniekształcić treści pamięciowe, w szczególności gdy ma charakter obronny, chroniący ego dokonującej jej jednostki[31]. Można ponadto stwierdzić, iż jest ona mechanizmem zachodzącym nieświadomie, gdyż: „Ludzie zazwyczaj nie zdają sobie sprawy z tego, że to, co wydaje im się oczywiste wcale takie nie jest dla innych osób. Inne osoby mogły przecież te same fakty zinterpretować w odmienny sposób"[32]. Każde zatem wspomnienie obciążone jest interpretacją, co amerykański psycholog Daniel Lawrence Schacter komentował następująco:

> mamy tendencję do traktowania wspomnień jak migawek z rodzinnych albumów, które – jeśli są odpowiednio przechowywane – mogą zostać wydobyte dokładnie w takim samym stanie, w jakim zostały schowane. Ale teraz wiemy już, że nie rejestrujemy naszych doświadczeń tak samo, jak robi to aparat fotograficzny. Nasza pamięć działa inaczej. Wyławiamy kluczowe elementy z naszych doświadczeń i przechowujemy je. A następnie raczej rekonstruujemy lub wręcz tworzymy na nowo ich obrazy, niż wydobywamy kopie. Czasami w procesie rekonstruowania dodajemy uczucia, przekonania lub nawet wiedzę, którą zdobyliśmy później. Innymi słowy, ukierunkowujemy nasze wspomnienia dotyczące przeszłości przez przypisywanie im emocji lub wiedzy nabytej już po samym zdarzeniu[33].

Warto zauważyć, że przedstawione powyżej reguły interpretacyjne rządzą wszelkimi innymi opowieściami o przeszłości, nie tylko osobistymi wspomnieniami. Z jakąkolwiek wobec tego narracją o czasach minionych mamy do czynienia, to stanowi ona wyraz ekspresji jej autora – uwzględniający jego wiedzę, intelekt, intuicję, poziom empatii, uczucia oraz światopogląd (bez względu na to, czy jest to relacja świadka wydarzenia, wytwór sztuki, mit, legenda, dzieło naukowe, utwór popularnonaukowy, przekaz publicystyczny, czy element polityki pamięci). Opowiadań o przeszłości nie można zatem postrzegać jako wiernego odbicia rzeczywistości, ponieważ narracje o minionych zdarzeniach odzwierciedlają nie przeszłość samą w sobie, a interpretacje

---

31 Zob. M. Freeman, *Rewriting the Self: History, Memory, Narrative*, London 1993; T. Maruszewski, *Pamięć...*, s. 33-38; *idem*, *Psychologia...*, s. 215; M. Napiórkowski, *„Jak społeczeństwa pamiętają" Paula Connertona na tle współczesnych badań nad pamięcią zbiorową*, [w:] P. Connerton, *Jak społeczeństwa pamiętają*, tłum. M. Napiórkowski, Warszawa 2012, s. 15-17; A. Ratke-Majewska, *Politics...*, s. 373-374; *eadem*, *Polityka...*, s. 353; D.L. Schacter, *op. cit.*

32 T. Maruszewski, *Pamięć...*, s. 33.

33 D.L. Schacter, *op. cit.*, s. 21-22.

przeszłości i wyobrażenia o jej przebiegu[34]. Do kwestii tej odniósł się Tomasz Tokarz, stwierdzając, że

> historyk odgrywa aktywną rolę w procesie przekładu faktów w opowieści. W każdej historii odciśnięte jest piętno indywidualności autora. Historyk przystępuje do badań z pewnym bagażem doświadczeń. Jego umysł nie jest czystą, niezapisaną kartką. Obrazy obecne w narracjach są niejednokrotnie pochodną określonych założeń (co do świata, człowieka, przeszłości) przyjmowanych, mniej lub bardziej świadomie, przez ich autorów. Historyk poprzez narrację przedstawia nie tylko swe wyobrażenie przeszłości, lecz przekazuje również (choć zazwyczaj nie w sposób bezpośredni) własną wizję świata i człowieka. Narracja jest dla niego narzędziem intelektualnej, ideologicznej, estetycznej ekspresji. [...] powinniśmy w odniesieniu do narracji porzucić pojęcie prawdy. [...] W konsekwencji oznacza to zaakceptowanie tezy, że istnieje wiele poprawnych (adekwatnych) sposobów narratywizacji danego fragmentu przeszłości[35].

Pomimo tego, że zaprezentowany wycinek tekstu odnosi się do pracy historyków, istota przedstawionej w nim zależności właściwa jest dla wszelkiego rodzaju form opowiadania o wydarzeniach przeszłych.

Przedstawione powyżej właściwości pamięci sprawiły, że w niektórych ujęciach można jednoznacznie odczytywać negatywne konstatacje na jej temat. Pamięć traktowana jest tam jako zdolność ułomna – i choć właściwa ludziom oraz uznawana za część ich człowieczeństwa – stanowi nie tyle przywilej, ile brzemię. W *Niewczesnych rozważaniach* zauważył to Fryderyk Nietzsche. Ten niemiecki filozof spostrzegł w przywołanym dziele, że człowiek, chociaż chełpi się swym człowieczeństwem przed zwierzęciem, to „nie może nauczyć się zapomnienia i związany jest zawsze z przeszłością", przez co żyje w tęsknocie i boleści[36]. Właściwe zwierzętom zapomnienie jest więc dla F. Nietzschego źródłem szczęścia, budzącym w jednostce ludzkiej zazdrość. Pisząc o tęsknocie człowieka za zapomnieniem (czyli tęsknocie za szczęściem), stwierdzał on, iż w przeciwieństwie do ludzi zwierzę „żyje niehistorycznie: gdyż rozpływa się w teraźniejszości, jak liczba, która nie pozostawia ułamka, nie umie udawać, nie kryje niczego i ukazuje się każdej chwili całkowicie tem, czem jest, nie może wiec zgoła być

---

34 A. Erll, *Kultura...*, s. 23; J. Marszałek-Kawa, A. Ratke-Majewska, P. Wawrzyński, *op. cit.*, s. 50; A. Ratke-Majewska, *Politics...*, s. 373-374; *eadem*, *Polityka...*, s. 353; T. Tokarz, *Problem subiektywizmu w konstruowaniu narracji historycznej*, „Kultura i Historia" 2005, nr 8, s. 4-11, http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/204 [dostęp: 9.04.2020]; zob. również: J. Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1996, s. 155-181.

35 T. Tokarz, *Problem...* Stanowisko to potwierdziła A. Erll w słowach: „Historycy są przypisani do określonej pozycji historycznej i swojej osobistej perspektywy. Wybierają pewne zdarzenia historyczne, a pomijają inne, przekształcają chronologię zdarzeń w znaczącą opowieść. Używają przy tym narzędzi retorycznych oraz środków, które służą do strukturyzowania narracji. Czyniąc to, nieuchronnie interpretują" (zob. *eadem*, *Kultura...*, s. 68). Jak zauważył ponadto Ryszard Nycz: „nie potrafimy oddzielić «nagich faktów» od ich wartości i znaczeń (tego, co sądzimy, że się wydarzyło, od tego, co się faktycznie wydarzyło), ustalić, czym naprawdę było to, co było" (zob. *idem*, *Sondowanie pamięci (5): być (z) sobą nie u siebie*, [w:] *Migracyjna pamięć, wspólnota, tożsamość*, red. R. Sendyka, T. Sapota, R. Nycz, Warszawa 2016, s. 9).

36 F. Nietzsche, *Niewczesne rozważania*, tłum. L. Staff, Warszawa–Kraków 1912, s. 100.

inne, jak uczciwe”[37]. Brak pamięci, zdaniem F. Nietzschego, to wobec tego nie tylko podstawa dla szczęścia, ale i uczciwości. Jej istnienie z kolei sprawia, że:

> Człowiek [...] dźwiga wielkie i coraz większe brzemię przeszłości: gniecie go ono na dół lub przegina w bok, przytłacza jego chód niby ciężar niewidzialny i ciemny, którego może się on pozornie wyprzeć i którego w obcowaniu ze swymi równymi wypiera się zbyt chętnie, by ich zazdrość wzbudzić. Dlatego, jakby, pamięć raju utraconego, wzrusza go widok pasącego się stada, lub dziecka w poufalszej bliży, nie mającego jeszcze przeszłości, którejby się wyparło i wśród oplotów przeszłości i przyszłości igrającego w przeszczęsnej ślepocie[38].

Upragnione, gdyż dające kres boleści, zapomnienie ostatecznie przynosi człowiekowi śmierć. W ciągu życia jednakże ludzie gonią za szczęściem i ważne jest dla nich to, by szczęście – choćby najmniejsze – trwało nieprzerwanie. To prowadzi F. Nietzschego do stwierdzenia, że możliwe jest życie prawie bez pamięci (czego dowodem są zwierzęta)[39], bez zapomnienia jednakże (stanowiącego „możność czucia niehistorycznego w ciągu trwania szczęścia”[40], które „szczęście szczęściem czyni”[41]) żyć się nie da[42], gdyż do „wszelkiego działania potrzebne jest zapomnienie: jak do życia wszelkiego tworu organicznego konieczne nie tylko światło, lecz i ciemność”[43].

Powyższe rozważania unaoczniają, iż nad rolą występującego obok pamięci zapominania zastanawiał się niejeden autor na przestrzeni wielu lat[44]. Przywoływana już A. Assmann traktowała przecież pamiętanie jako wyjątek w regule zapominania[45]. Ponadto – co warto podkreślić – zapomnienie przez badaczy było traktowane zarówno jako wada pamięci, jak i jej zaleta, a często – jako zjawisko posiadające obie te cechy (wada przekuwająca się w zaletę). Niedociągnięcia w obszarze pamięci były więc szeroko omawiane, czego dowód stanowią również zaprezentowane w niniejszym tekście refleksje. Warto jednak zwrócić jeszcze uwagę na spostrzeżenia D.L. Schactera, stanowiące bardzo wnikliwe ujęcie opisujące problem ograniczeń pamięci, które autor ów zaprezentował w książce *Siedem grzechów pamięci. Jak zapominamy i zapamiętujemy*.

---

37 *Ibidem*, s. 101.
38 *Ibidem*.
39 *Ibidem*, s. 101-103.
40 *Ibidem*, s. 102.
41 *Ibidem*.
42 *Ibidem*, s. 103.
43 *Ibidem*, s. 102.
44 Świadczy o tym chociażby analiza *Dziejów* Herodota, którą Ryszard Kapuściński przedstawił w książce *Podróże z Herodotem*. Pisał tam: „Herodot przyznaje, że opanowany był obsesją pamięci – miał świadomość, że pamięć jest czymś ułomnym, kruchym, nietrwałym, nawet – złudnym. Że to, co w niej było, co w sobie przechowywała, może ulotnić się, zniknąć, nie pozostawiając śladu. Całe jego pokolenie, wszyscy ludzie żyjący wówczas na świecie ogarnięci są tym samym lękiem. Bez pamięci nie można żyć, ona przecież wynosi człowieka ponad świat zwierząt, stanowi postać jego duszy, a zarazem jest tak zawodna, nieuchwytna, zdradliwa. To właśnie sprawia, że człowiek jest tak niepewny samego siebie” (zob. *idem*, *Podróże z Herodotem*, Warszawa 2008, s. 62).
45 A. Assmann, *Między...*, s. 76.

Daniel L. Schacter bowiem, przez pryzmat przedstawienia błędów, jakimi rządzi się pamięć, dokonał jej charakterystyki, zastanawiając się jednocześnie, czy wszystkie opisane wady w istocie nimi są. Zasadne jest zatem bliższe przyjrzenie się jego przemyśleniom.

Daniel L. Schacter, w swych rozważaniach na temat natury niedoskonałości pamięci, podzielił jej błędy na dwie kategorie ogólne. Do pierwszej zaliczył grzechy pomijania (*omission*), czyli nietrwałość, roztargnienie i blokowanie, które polegają na tym, że człowiekowi nie udaje się przywołać myślą pożądanego faktu, zdarzenia lub idei. W granicach drugiej ujął natomiast grzechy przetwarzania (*commission*)[46], gdzie „jakaś forma pamięci jest obecna, lecz albo nieprawidłowa, albo niechciana"[47]. Wśród nich znalazły się: błędna atrybucja, podatność na sugestię, tendencyjność oraz uporczywość[48].

Nietrwałość pamięci zdaniem D.L. Schactera to podstawowa jej cecha, która – polegając na osłabianiu lub utracie zapamiętanych treści wraz z upływem czasu – stanowi przyczynę wielu problemów. Pamięć jest więc ulotna i podatna na różne czynniki ułatwiające zapominanie informacji[49]. W gronie osłabiających pamięć bodźców autor wymienił interferencje, czyli „zdarzenia podobne do tych, które chcemy zapamiętać"[50]. Powstawanie nowych wspomnień, jakie przywołują wydarzenia podobne do już zapamiętanych, sprawia, że pamięć poszczególnych zdarzeń się rozmywa, zachowane dane mieszają się i uogólniają. Treści pamięci jednakże ulegają również spontanicznemu niszczeniu oraz niezwiązanej z interferencją utracie – zarówno pod wpływem czasu, jak i ograniczeń biologicznych człowieka[51]. Kolejny z grzechów pomijania – roztargnienie – „to awaria powiązań pomiędzy uwagą a pamięcią"[52]. Pojawia się on wtedy, gdy człowiek, który powinien zapamiętać jakąś informację, nie skupia na niej swojej uwagi, ponieważ zajęty jest innymi sprawami, lub też w sytuacji, gdy zapamiętana informacja – również z powodu nieuwagi – nie może zostać wydobyta. Grzech roztargnienia nie oznacza tym samym następującej w czasie utraty zapamiętanych elementów. Informacje bowiem albo w ogóle nie trafiają do pamięci, albo – gdy są potrzebne – nie są szukane, gdyż uwaga jednostki skupia się na czymś zupełnie innym. Co istotne, człowiek staje się podatny na błędy roztargnienia ze względu na wykonywanie czynności automatycznych, których zaletą jest jednakże to, iż pomagają jednostce ludzkiej efektywnie wykonywać zadania rutynowe[53]. Trzeci z grzechów

---

46 D.L. Schacter, *op. cit.*, s. 14-15.

47 *Ibidem*, s. 15.

48 *Ibidem*.

49 *Ibidem*, s. 14, 17-18, 27-68.

50 *Ibidem*, s. 56.

51 *Ibidem*, s. 27-68; zob. również: N. Ambroży, *Recenzja książki Daniela Schactera „Siedem grzechów pamięci"*, „Security, Economy & Law" 2015, nr 4(IX), s. 168-169.

52 D.L. Schacter, *op. cit.*, s. 14.

53 *Ibidem*, s. 14, 18-19, 69-97; zob. również: N. Ambroży, *op. cit.*, s. 169-170.

pomijania D.L. Schacter nazwał blokowaniem, które „oznacza niemożność przywołania informacji, którą próbujemy desperacko wydobyć z pamięci”[54]. Grzech blokowania może przytrafić się pomimo uważności, a także wbrew temu, że potrzebna nazwa nie zniknęła z umysłu danej jednostki. Blokowanie pojawia się przeważnie w przypadku nazw własnych ludzi oraz miejsc, choć dotyczyć może również sytuacji, gdy człowiek stara się przywołać w pamięci swoje doświadczenia (chodzi tu o przeżycia traumatyczne)[55].

Jeżeli chodzi o pierwszy z grzechów przetwarzania – czyli grzech błędnej atrybucji – to w ujęciu D.L. Schactera oznaczał on „przypisanie śladu pamięciowego do niewłaściwego źródła: pomylenie fantazji z rzeczywistością lub nieprawidłowe pamiętanie, że to od przyjaciela usłyszałeś jakiś banał, podczas gdy naprawdę przeczytałeś o tym w gazecie”[56]. Błędna atrybucja (błędne przypisanie) – opierając się wobec tego na przypominaniu sobie przez jednostkę wydarzeń, do jakich w rzeczywistości nigdy nie doszło, lub których okoliczności wystąpienia były zupełnie inne – ma duże i powszechne znaczenie w codziennym życiu[57]. Z błędną atrybucją powiązany jest grzech podatności na sugestię, polegający na tym, że wspomnienia – w wyniku pytań naprowadzających, informacji zwrotnych, komentarzy czy wskazówek – są zaszczepiane u danej osoby, gdy ta stara się przypomnieć sobie zdarzenie z przeszłości[58]. Co ważne, spokrewnienie tej cechy z grzechem błędnego przypisania wynika z tego, że „przekształcenie sugestii w błędny ślad pamięciowy zawiera błędną atrybucję”[59]. Grzech tendencyjności natomiast „odzwierciedla ogromny wpływ aktualnie posiadanej wiedzy i przekonań na to, jak pamiętamy naszą przeszłość”[60] i oznacza, że „odczytujemy na nowo lub całkowicie przerabiamy nasze przeszłe doświadczenia – bezwiednie i nieświadomie – w świetle tego, co obecnie wiemy i w co wierzymy”[61]. Jednostka ludzka ma więc tendencję do przeformułowania dawniejszych odczuć i przekonań w taki sposób, by pasowały one do odczuć i przekonań, jakie posiada w momencie wspominania danego elementu przeszłości (D.L. Schacter nazwał to tendencją do spójności). Człowiek jest też skłonny do ulegania złudzeniu zmiany (polegającemu na

---

54 D.L. Schacter, *op. cit.*, s. 14-15.

55 *Ibidem*, s. 19-20, 98-137; zob. również: N. Ambroży, *op. cit.*, s. 170-171.

56 D.L. Schacter, *op. cit.*, s. 15.

57 *Ibidem*, s. 19-20, 98-137; zob. również: N. Ambroży, *op. cit.*, s. 171-173.

58 D.L. Schacter, *op. cit.*, s. 15, 21, 173-212; zob. również: N. Ambroży, *op. cit.*, s. 173-174.

59 D.L. Schacter, *op. cit.*, s. 175.

60 *Ibidem*, s. 15.

61 *Ibidem*. Na temat tej właściwości wypowiedziała się również A. Erll, pisząc: „Wspomnienia nie są obiektywnymi obrazami tego, co zostało zarejestrowane w przeszłości. Tym bardziej nie są obrazami samej przeszłości. Stanowią subiektywne, wysoce selektywne rekonstrukcje, zależne od sytuacji, w której dochodzi do ich przywołania. Pamiętanie (*re-membering*) to czynność zbierania dostępnych informacji, która odbywa się w teraźniejszości. Wersje przeszłości zmieniają się za każdym razem, kiedy ktoś je sobie przypomina, i odpowiadają teraźniejszym, zmienionym sytuacjom” (zob. *eadem*, *Kultura*..., s. 23).

przekonaniu o tym, że w stosunku do przeszłości zaszła w nim pewna przemiana), a także efektowi znajomości wyniku (gdy jednostka pozna już wynik jakiegoś zdarzenia, wydaje jej się, że zawsze go znała). Tendencja egocentryczna ukazuje natomiast, iż człowiek skłonny jest pamiętać swoją przeszłość w sposób samowzmacniający. W opisie tendencji do stereotypizacji autor *Siedmiu grzechów...* dowodził z kolei, że w wyniku doświadczeń z różnymi grupami ludzi wytwarzają się stereotypy zawierające ogólne cechy danej grupy, to z kolei zrodzić może nieprawidłowe lub też niewiarygodne oceny poszczególnych jednostek[62]. Ostatni z grzechów przetwarzania w ujęciu D.L. Schactera to grzech uporczywości, który „powoduje powtarzające się przypominanie nieprzyjemnych informacji lub zdarzeń, które wolelibyśmy całkowicie usunąć z naszych myśli: pamiętamy to, czego nie możemy zapomnieć, chociaż byśmy chcieli"[63]. Ta cecha pamięci jest najbardziej destrukcyjna z wszystkich, a największą siłę przejawia po doświadczeniach traumatycznych, gdyż wspomnienia naładowane emocjami są lepiej pamiętane niż te emocjonalnie nieobciążone[64].

Zaprezentowane refleksje – co istotne – skupiając się na błędach pamięci, odniosły się jednocześnie do kwestii pozytywnych aspektów jej niedoskonałości, stwierdzając, że przedstawione „grzechy" to uboczny produkt przystosowawczych właściwości występujących w granicach procesów pamięciowych. Nietrwałość pozwala dla przykładu uniknąć przepełnienia pamięci nadmiarem informacji, automatyzm czynności zaś umożliwia wykorzystanie zaoszczędzonych zasobów energetycznych i poznawczych na inne czynności. Uporczywość natomiast zwiększa szanse uniknięcia w przyszłości sytuacji, która wcześniej spowodowała traumę[65]. Z tej też przyczyny D.L. Schacter konstatował:

> Siedem grzechów pamięci to nie kłopoty, które należy za wszelką cenę minimalizować lub unikać. Rzucają one światło na to, w jaki sposób pamięć korzysta z przeszłości, by informować teraźniejszość, jak zachowuje elementy bieżącego doświadczenia, by użyć ich później, i w jaki sposób pozwala nam na nowo przeżywać przeszłość. Grzechy pamięci są także jej zasługami, fragmentami mostu rozpostartego w czasie, który łączy nasz umysł z rzeczywistością[66].

Analiza opisanych deficytów pamięci pozwala zatem nie tylko odkryć jej naturę, ale i potwierdzić, iż pamięć stanowi złożoną strukturę, na której treść wpływać mogą różne czynniki oraz której odtwarzanie jest zawsze w różnoraki sposób obciążone. To z kolei przesądza o szczególnym charakterze i wyjątkowym potencjale pamięci, mającym możność (jednoczesny atut i słabość) bycia wszechstronnie wykorzystywanym.

---

62 D.L. Schacter, *op. cit.*, s. 22-23, 213-246; zob. również: N. Ambroży, *op. cit.*, s. 174-175.
63 D.L. Schacter, *op. cit.*, s. 16.
64 *Ibidem*, s. 23, 247-281; zob. również: N. Ambroży, *op. cit.*, s. 175-176.
65 D.L. Schacter, *op. cit.*, s. 24, 282-316; zob. również: M. Reuter, *op. cit.*, s. 50-62.
66 D.L. Schacter, *op. cit.*, s. 316.

1.2. Pamięć indywidualna i zbiorowa

Szczególne miejsce w ramach badań nad pamięcią zajęły – zwłaszcza wśród przedstawicieli nauk społecznych i humanistycznych – rozważania odnoszące się do pamięci indywidualnej oraz zbiorowej. Autorzy analizowali problematykę wzajemnych relacji pomiędzy poszczególnymi jej wymiarami, zależności treści jednej od drugiej czy też dróg konstruowania każdej z nich, a nawet – zasadności ich wyróżniania. Poruszane obszary tematyczne były więc obszerne, co więcej, omawiano je w granicach wielu różnych ujęć na przestrzeni lat. Istniejące podejścia należy wobec tego traktować jako podstawę do zrozumienia obu wskazanych wymiarów pamięci (indywidualnego i zbiorowego), ich treść uznając jednocześnie za nierozerwalnie związaną z postrzeganiem specyfiki, zadań i funkcji pamięci jako takiej.

Prowadząc rozważania na temat tworzenia paradygmatu badań nad pamięcią zbiorową, badacze rozpoczynali najczęściej od przywołania *Społecznych ram pamięci* M. Halbwachsa[67], traktując utwór ten jako punkt odniesienia dla studiów nad procesami społecznego zapamiętywania i zapominania, z którego czerpana jest myśl podstawowa, głosząca, że wspominamy zawsze jako członkowie pewnej zbiorowości[68]. Maurice Halbwachs był francuskim socjologiem i uczniem Henriego Bergsona i Émile'a Durkheima, który w latach 20. XX wieku stworzył koncepcję pamięci zbiorowej (*mémoire collective*), opisując ją po raz pierwszy we wskazanej książce *Les cadres sociaux de la memoire* (czyli *Społeczne ramy pamięci*) z 1925 roku[69]. Autor ten wyszedł z założenia, że pamięć jednostki ludzkiej warunkowana jest społecznie (innymi słowy, wspomnienia, jakie posiadamy, nabywamy, przechowujemy i przekazujemy w pewnych ukonstytuowanych społecznie ramach, czyli w granicach rodziny, narodu, wspólnoty religijnej, a także klasy społecznej). Osobiste wspomnienia człowieka zostają więc ukształtowane w wyniku jego przynależności do określonej grupy, której ten zawdzięcza swoją percepcję[70]. Maurice Halbwachs zauważał bowiem:

---

[67] Por. M. Napiórkowski, *„Jak społeczeństwa pamiętają"*..., s. 9. Warto dodać, że obok Maurice'a Halbwachsa niejednokrotnie przywołuje się też Marca Blocha (piszącego o pamięci międzypokoleniowej), który w zbliżonym do M. Halbwachsa czasie zaczął posługiwać się pojęciem „pamięci zbiorowej". Zob. P. Connerton, *Jak społeczeństwa pamiętają*, tłum. M. Napiórkowski, Warszawa 2012, s. 91-92; M. Napiórkowski, *„Jak społeczeństwa pamiętają"*..., s. 9.

[68] Zob. *ibidem*; L.M. Nijakowski, *Polska*..., s. 34.

[69] Jego ujęcie znalazło odzwierciedlenie także w dwóch późniejszych pracach: *La Topographie légendaire des Évangiles en Terre sainte. Étude de mémoire collective* (z 1941 roku) oraz nieopublikowane za życia autora *La mémoire collective* (z 1950 roku). Zob. J. Assmann, *Pamięć*..., s. 50-51.

[70] Zob. M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, przeł. M. Król, Warszawa 1969; zob. również: J. Assmann, *Pamięć*..., s. 51; A. Erll, *Kultura*..., s. 32-36; M. Napiórkowski, *„Jak społeczeństwa pamiętają"*..., s. 9; M. Saryusz-Wolska, *Wprowadzenie*, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. *eadem*, Kraków 2009, s. 22-23.

> gdy zastanowimy się głębiej nad tym, w jaki sposób wspominamy, stwierdzimy, że z całą pewnością większość naszych wspomnień powraca, gdy przypomną je nam rodzice, przyjaciele lub inni ludzie. [...] to właśnie w społeczeństwie człowiek normalnie nabywa wspomnienia, rozpoznaje je i lokalizuje[71].

W proponowanym przez niego ujęciu człowiek wspomina z tej przyczyny, że pobudzają go do tego inni ludzie, których pamięć stara się pomóc jego pamięci (gdyż grupy, do których należy jednostka, dostarczają środków do rekonstrukcji wspomnień). To skłaniało go do stwierdzenia:

> W takim właśnie rozumieniu istniałaby pamięć zbiorowa i społeczne ramy pamięci i tylko w miarę, jak nasza myśl indywidualna umieszcza się w tych ramach i bierze udział w tej pamięci, będzie zdolna do wspominania. [...] Można równie dobrze powiedzieć, że jednostka wspomina, przyjmując punkt widzenia grupy i że pamięć grupy realizuje się i przejawia się w pamięciach indywidualnych. [...] nie ma pamięci, która byłaby możliwa na zewnątrz ram służących ludziom żyjącym w społeczeństwie do ustalania i odnajdywania wspomnień[72].

Pamięci zbiorowej M. Halbwachs nie traktował wobec tego jako bytu wydzielonego z pamięci jednostek i istniejącego poza nimi (tylko jednostki dysponują pamięcią, choć ukształtowana ona została przez zbiorowość). Zarówno zatem pamięć indywidualna, jak i pamięć zbiorowa nie występują od siebie niezależnie, a wyłaniająca się zależność prezentuje się następująco – pamięć z perspektywy jednostki to zlepek treści powstały dzięki czerpaniu z pamięci zbiorowej, pamięć z perspektywy zbiorowości to natomiast zasoby rozdzielane pomiędzy członków danej grupy[73]. Co więcej, analiza poglądów prezentowanych w *Społecznych ramach pamięci* doprowadziła wspominanego już J. Assmanna do konstatacji, że w ujęciu M. Halbwachsa jednostka, która dojrzewałaby w zupełnej samotności, nie posiadałaby wspomnień (choć – jak J. Assmann sam podkreślił – wniosek taki nie został w książce jednoznacznie sformułowany). Należało tym sposobem uznać, że pamięć „rozwija się w człowieku wraz z procesem jego socjalizacji"[74].

Ponadto warto dodać – za semiotykiem kultury Marcinem Napiórkowskim – że oprócz Maurice'a Halbwachsa badania nad wymiarem społecznym pamięci prowadzili także inni przedstawiciele szkoły francuskiej, w tym sam Émile Durkheim[75]. Badacz

---

71 M. Halbwachs, *op. cit.*, s. 4.

72 *Ibidem*, s. 5, 8, 123.

73 Zob. J. Assmann, *Pamięć...*, s. 51-53; A. Erll, *Kultura...*, s. 35.

74 J. Assmann, *Pamięć...*, s. 51.

75 Marcin Napiórkowski zwrócił również uwagę na takich uczniów Émile'a Durkheima, jak socjolog i antropolog Marcel Mauss oraz socjolog, folklorysta i historyk kultury Stefan Czarnowski. Przywołał także postać współpracującego z E. Durkheimem socjologa i archeologa Henri Huberta. Pisał: „studia Marcela Maussa na temat krążenia daru mogą być rozpatrywane jako pionierskie prace z zakresu pamięci rzeczy, a jego prowadzone wspólnie z Henri Hubertem badania nad kalendarzem i strukturą przestrzeni rozwijają [...] teorie Durkheima. Równolegle wobec Halbwachsowskich powstawały dociekania innego wybitnego ucznia Durkheima – Stefana Czarnowskiego [...], który także obszernie zajmował się problemem form obecności przeszłości w teraźniejszości [...], badając konkretne jej przejawy (np. kult bohaterski) poprzez

ten w dziele *Les formes élémentaires de la vie religieuse. Le système totémique en Australie* (czyli *Elementarne formy życia religijnego. System totemiczny w Australii*) z roku 1912 zainicjował rozważania nad pojęciem czasu społecznego, dowodząc, że człowiek pojmuje czas na drodze wyodrębniania z niego różnych momentów oraz wskazywania na sposoby jego organizacji, czego źródłem jest społeczeństwo. Punkty orientacyjne, w odniesieniu do których jednostka klasyfikuje wszystkie rzeczy w czasie, są więc narzucone w ramach życia społecznego (gdyż nie istnieje społeczeństwo, które nie odczuwa potrzeby podtrzymywania i potwierdzania w regularnych odstępach czasu zbiorowych idei oraz uczuć, jakie budują jego jedność i osobowość). Czas ma tym samym charakter zbiorowy, a nie indywidualny, wszelkie zbiorowe działania stanowią natomiast zarówno jego wyraz, jak i przedmiot regulacji. W ujęciu É. Durkheima czas wykroczył poza granice abstrakcyjności i stał się – określonym przez funkcjonujące w ramach społeczeństwa instytucje oraz praktyki – społecznym faktem. W kontekście badań nad pamięcią warto zaznaczyć z kolei, że z przywołanych rozważań wynikało jednoznacznie, iż wyznaczona przez społeczeństwo organizacja czasu przyczynia się do podtrzymywania pamięci w ramach zbiorowości. Czas społeczny to wobec tego nośnik pamięci, a nieodłączne życiu społecznemu ceremonie upamiętniające są przybliżeniem przeszłości i pewnym uaktualnieniem jej w formie spektaklu. Kluczowe jest to, że podczas owych komemoratywnych obrzędów każdy z członków społeczności może poczuć się jej częścią, a to dokonuje się właśnie za pomocą powołania do życia wspólnej przeszłości, czyli również – wspólnej pamięci (w trakcie ceremonii bowiem jednostki – będąc całkowicie zjednoczone z innymi – potwierdzają w zbiorowości swe wspólne uczucia i idee)[76].

Wracając jednakże do M. Halbwachsa, należy podkreślić, iż jego podejście nie tylko przywołane zostało w rozlicznych (a nawet – niemal wszystkich) pracach dotyczących pamięci, ale i stało się inspiracją dla wielu następujących po nim badaczy, odnoszących się na płaszczyźnie prowadzonych przez siebie analiz w różnorodny sposób do problematyki zapamiętywania, budowania i przechowywania treści pamięciowych czy przywoływania oraz rekonstruowania wspomnień[77]. Za spadkobiercę myśli

formy ich wpisania w przestrzeń, kalendarz czy inne materialne nośniki" (zob. M. Napiórkowski, *„Jak społeczeństwa pamiętają"*..., s. 10).

[76] É. Durkheim, *Elementarne formy życia religijnego. System totemiczny w Australii*, przeł. A. Zadrożyńska, Warszawa 1990; S. Horonziak, *Czas społeczny a zmiana społeczna*, „Pisma Humanistyczne" 2014, nr 12, s. 105-106; M. Napiórkowski, *„Jak społeczeństwa pamiętają"*..., s. 9-11.

[77] Nie oznacza to jednak, że ujęcie M. Halbwachsa nie spotykało się z krytyką ze strony innych badaczy – zarówno mu współczesnych, jak i późniejszych. W zwięzły sposób zarzuty wobec niego przedstawiła Magdalena Saryusz-Wolska. Badaczka ta zauważyła między innymi, iż jednym z krytyków Maurice'a Halbwachsa był Paul Ricoeur – filozof uważany za jednego z najbardziej znanych francuskich myślicieli drugiej połowy XX wieku – który uznawał, że Halbwachsowskie pojęcie pamięci zbiorowej traktować należy wyłącznie jako operacyjne, bez przypisywania mu treści substancjalnej. Wśród innych oponentów założeń M. Halbwachsa M. Saryusz-Wolska wymieniła również Marię Hirszowicz i Elżbietę Neyman.

M. Halbwachsa uważał się – między innymi – J. Assmann. Badacz ten w istocie czerpał z wielu elementów ujęcia Halbwachsowskiego i jak podkreśliła socjolog Magdalena Saryusz-Wolska: „Szczególnie bliska jest mu idea głosząca, że pamięć to zjawisko społeczne i że nie można mówić o pamięci indywidualnej, wykluczając ją z kontekstu zbiorowego”[78]. Rzeczywiście, J. Assmann w *Pamięci kulturowej…* przyjmował, że wspomnienia – w tym te osobiste – powstają w trakcie komunikacji oraz w ramach interakcji z innymi ludźmi, ze względu na to, iż pojedynczy człowiek zależny jest od organizujących pamięć społecznych struktur[79]. Zaznaczał on tym samym, przystając na podejście M. Halbwachsa, że:

> jednostkowa pamięć powstaje w indywiduum przez jego udział w procesach komunikacji. Jest funkcją jego przynależności do różnorodnych grup społecznych, od rodziny do wspólnoty religijnej i narodowej. Pamięć żyje w komunikacji i dzięki niej; jeśli komunikacja zostaje zerwana albo zmieniają się lub znikają ramy odniesień, następuje zapominanie[80].

Co istotne, Halbwachsowskie ujęcie zapominania J. Assmann uznawał za mocną stronę całej teorii owego autora. Objaśnienie tego fenomenu stało się przecież dla J. Assmanna punktem wyjścia dla konceptualizacji opisywanej już teorii figur pamięci[81] (gdyż za M. Halbwachsem przyjął on, iż pamiętane są wyłącznie elementy rekonstruowalne „w ramach odniesień właściwych dla określonej teraźniejszości”[82], przez co zapomniane zostają treści, które odniesienia w teraźniejszości nie mają)[83]. Nie oznacza to jednak, że J. Assmann uznawał całość ujęcia M. Halbwachsa bez stawiania mu jakichkolwiek zastrzeżeń. Zaznaczył on: „Halbwachs posuwa się bardzo daleko, twierdzi bowiem, że podmiotem pamięci i pamiętania jest zbiorowość. Tworzy też pojęcia «pamięć grupowa» oraz «pamięć narodowa», w których termin «pamięć» ma sens wyłącznie metaforyczny […]. Nie zamierzamy podążać jego śladem”[84]. Rozważania J. Assmann prowadził wobec tego ściśle w granicach rozróżnienia na pamięć zbiorową i indywidualną, o wskazanych powyżej cechach i zależnościach, z uznaniem, że podmiotem pamięci jest jednostka[85].

Zob. M. Saryusz-Wolska, *Wprowadzenie…*, s. 23. Zwracała także uwagę na to, że w niektórych pracach naukowych podważany był inicjacyjny charakter badań M. Halbwachsa, gdyż ten, zajmując się w szczególności mechanizmami powstawania pamięci indywidualnej w otoczeniu społecznym, nie poświęcił uwagi zagadnieniu wyjaśnienia podstaw teoretycznych pamięci zbiorowej, która ponadto w jego dziełach nie została precyzyjnie zdefiniowana. Zob. przypis redaktora w: A. Erll, *Kultura…*, s. 31-32; zob. również: N. Gedi, Y. Elam, *Collective memory – What is it?*, „History and Memory” 1996, nr 1(8), s. 30-50.

78 Por. M. Saryusz-Wolska, *Wprowadzenie…*, s. 22.

79 J. Assmann, *Pamięć…*, s. 51-53.

80 *Ibidem*, s. 52-53.

81 *Ibidem*, s. 52; zob. również: s. 53-58.

82 *Ibidem*, s. 52.

83 *Ibidem*.

84 *Ibidem*.

85 *Ibidem*, s. 51-53.

Należy wskazać, że teorią, którą niemal powszechnie uznano[86] – oprócz tej stworzonej przez Maurice'a Halbwachsa – za kluczową dla badań nad pamięcią w jej wymiarze zbiorowym i jednostkowym była (powstała również w latach 20. XX wieku) koncepcja Aby'ego Warburga, niemieckiego historyka sztuki i kulturoznawcy. Badacz ten zaobserwował powracanie form artystycznych, które zostały stworzone we wcześniejszych epokach (dla przykładu – zauważył obecność motywów z fresków antycznych na obrazach renesansowych autorstwa Botticellego i Ghirlandaio, a także na współczesnych mu znaczkach pocztowych). W jego ujęciu powracanie form w sztuce nie było reinterpretacją, a świadomym przyswojeniem wcześniejszych motywów artystycznych. Miało to swoje przyczyny. Readaptacja obrazów i symboli z minionych epok i kultur stanowiła bowiem wynik siły symboli kulturowych w obszarze wywoływania wspomnień. Sztuka w myśl jego założeń stała się zatem dysponentem pamięci[87].

W refleksjach A. Warburga dużo miejsca poświęcono „formułom patosu". Autor zauważał, że renesansowi artyści – w celu oddania ekspresji gestów i fizjonomii człowieka – powracali do symboli antycznych (do stosowanych w antyku antropologicznych reguł wyrazu jednostki ludzkiej). To stało się jednym z powodów jego zastanowienia nad formułami patosu. Wizualizował je jako symbole będące kulturowymi engramami (śladami pamięciowymi pozostałymi po działaniu gwałtownego bodźca) lub dynamogramami (obrazami wyrażającymi podstawowe emocje ludzkie, wizualnymi inskrypcjami pierwotnego doświadczenia), które trwają w pamięci ludzi jako odziedziczona spuścizna, stając się wzorem dla innych form[88]. Pojęciem fundamentalnym dla powracającej obecności dawnych formuł patosu została tym samym pamięć zbiorowa[89]. Historyk sztuki Wojciech Bałus wskazywał, że u Aby'ego Warburga owa pamięć była „zestawem dwojakiego rodzaju engramów", gdzie: „Z jednej strony ślady dawnego lęku i sposobów jego przezwyciężania trwają w zdegradowanej

---

[86] Magdalena Saryusz-Wolska zaznaczyła jednak, że istnieją prace, gdzie podaje się w wątpliwość założycielski charakter rozważań Aby'ego Warburga, gdyż ten „interesował się głównie historią obrazu i stosował pojęcie pamięci raczej w wymiarze metaforycznym", przez co uznawanie tego autora za prekursora badań nad pamięcią (tak jak i M. Halbwachsa) jest w związku z tym „raczej formą konstruowania historii dyscypliny post factum, projektowania tradycji naukowej ze współczesnego punktu widzenia" (zob. przypis redaktora w: A. Erll, *Kultura*..., s. 31-32).

[87] Zob. *ibidem*, s. 39-40; zob. również: C. Tartás Ruiz, R. Guridi Garcia, *Cartography of memory, Aby Warburg and the Atlas Mnemosyne*, „EGA Revista de Expression Grafica Arquitectonica" 2013, s. 226-235, https://www.researchgate.net/publication/298483718_Cartography_of_memory_Aby_Warburg_and_the_Atlas_Mnemosyne [dostęp: 24.04.2020].

[88] A. Erll, *Kultura*..., s. 40; R. Kasperowicz, *Symbol jako narzędzie i cel w historii obrazów Aby'ego Warburga*, „Stan Rzeczy" 2015, nr 1(8), s. 52-68; M. Rampley, *The Remembrance of Things Past. On Aby M. Varburg and Walter Benjamin*, Viesbaden 2000, s. 88; A. Warburg, *Mnemosyne. Wprowadzenie do Atlasu Pamięci*, przeł. R. Kasperowicz, P. Napiwodzki, R. Pawlik, „Stan Rzeczy" 2015, nr 1(8), s. 35-51.

[89] W. Bałus, *Dlaczego Warburg?*, „Przegląd Kulturoznawczy" 2010, nr 2(8), s. 39.

formie w pozostałościach dawnych rytuałów i tańców, z drugiej natomiast zapisują się w dziełach sztuki o formie dynamogramów"[90]. Zdaniem A. Warburga zbiorowa pamięć służyła więc przechowywaniu śladów dawnego lęku[91]. Takie ujęcie przesądziło natomiast o szczególności i przełomowości jego podejścia dla kategorii pamięci zbiorowej. Aby Warburg dowodził w nim przecież, że „źródła niebędące dokumentami w sensie historycznym [...], są tak samo istotne w kształtowaniu wyobrażeń o przeszłości, jak materiały archiwalne"[92]. Analizując zdolność symboli oraz przedmiotów do przywoływania treści pamięciowych i tworzenia ciągłości kulturowej[93], wyznaczył wobec tego kierunek rozumienia pamięci zbiorowej, który odcisnął piętno na pracach wielu następujących po nim badaczy.

Oddziaływanie refleksji A. Warburga odczytać można między innymi w rozważaniach A. Assmann[94], która w prowadzonych przez siebie analizach na temat pamięci odniosła się również do zagadnienia jej wymiaru indywidualnego oraz zbiorowego. Pamięć zbiorową badaczka ta potraktowała jako realną część pamięci ludzkiej – nieistniejącą w sensie dosłownym, ze względu na brak bazy organicznej, której jednakże nie można uznawać wyłącznie za metaforę. Sprzeciwiła się tym sposobem ujęciom niektórych badaczy, twierdzącym, że w kontekście zbiorowości nie sposób mówić o pamięci[95], ponieważ pamięć mają wyłącznie jednostki, „a wszystko inne jest fikcją, mitem, ideologią"[96]. Jej zdaniem różnego rodzaju grupy o rozmaitej wielkości (takie jak rodziny, organizacje – w tym stowarzyszenia, firmy oraz partie, regiony, miasta, a także narody i wspólnoty wyznaniowe) nie tylko konstruują wiedzę o swej przeszłości, ale dążą do jej podtrzymania (w ramach różnych okazji wspólnie ją wyrażając, kultywując oraz przywołując). Ową wiedzę o przeszłości określić można z kolei mianem pamięci, ze względu na posiadane przez nią cechy[97]. Po pierwsze – jak wskazała A. Assmann – ogranicza się ona do określonego punktu widzenia, po drugie – nie jest domeną ekspertów od przeszłości (w tym historyków, bibliotekarzy czy archiwistów) i wymaga indywidualnej uwagi, przemyślenia oraz przyswojenia. To z kolei sprawia, że grupowa wiedza na temat przeszłości powinna być postrzegana jako pamięć – i to w wymiarze zbiorowym. Grupy wobec tego wytwarzają, przechowują i podtrzymują pamięć, co badaczka potwierdziła, stwierdzając:

---

90 *Ibidem*, s. 43.
91 *Ibidem*, s. 47-48.
92 M. Saryusz-Wolska, *Wprowadzenie...*, s. 22.
93 Zob. A. Erll, *Kultura...*, s. 43.
94 Por. M. Saryusz-Wolska, *Wprowadzenie...*, s. 24.
95 A. Assmann, *Między...*, s. 10, 47-48; *eadem*, *Przestrzenie...*, s. 126. Zob. również: B. Szacka, *Czas przeszły – pamięć – mit*, Warszawa 2006, s. 41.
96 A. Assmann, *Między...*, s. 10.
97 *Ibidem*, s. 10, 45-48.

> Jesteśmy nie tylko jednostkami, które różnią się pamięcią o własnych doświadczeniach, ale mamy też wspólne z innymi ludźmi tożsamości zbiorowe, wybrane świadomie lub z góry narzucone. Człowiek nie definiuje się bowiem sam przez się, lecz za pomocą więzi i przynależności do innych. Każde Ja łączy się zatem z różnymi My[98].

Zaznaczając, że pamięć społeczeństwa w znaczącym stopniu kształtowana jest poprzez wymianę pokoleń, która przesuwa horyzont wspomnień danej społeczności i prowadzi do zmian w obszarze podzielanych przeżyć, wartości i oczekiwań[99], dodała również:

> Każdy człowiek kształtowany jest na każdym etapie życia przez określone historyczne doświadczenia kluczowe i – czy tego chce, czy nie – dzieli z rówieśnikami pewne przekonania, postawy, wyobrażenia o świecie, społeczne hierarchie wartości i kulturowe modele interpretacji. Oznacza to, że pamięć indywidualna podporządkowuje się szerszej perspektywie pamięci pokoleniowej, nie tylko w swojej rozpiętości czasowej, ale też pod względem form przepracowywania doświadczeń. Pojedyncze wspomnienia jednostkowe uśredniają się do zbiorowego tła doświadczeniowego[100].

Opierając się na postrzeganiu pamięci zbiorowej, A. Assmann definiowała więc pamięć indywidualną, uznając ją za dynamiczne „medium subiektywnego przepracowania doświadczeń”[101], czyli „to, co z zasady odróżnia nas od innych bez konieczności wrogiego odcinania się od nich”[102], poszerzone jednak o wspólną „pamięć o rzeczach, których wcale nie musieliśmy doznawać osobiście”[103]. Przyjęła tym samym perspektywę rosyjskich semiotyków kultury Jurija Łotmana i Borisa Uspienskiego, określających kulturę jako nieodziedziczoną pamięć zbiorowości, co skłoniło ją do konstatacji: „Wszyscy jesteśmy członkami różnych kultur, reprodukowanych nie za pośrednictwem genów, lecz symboli”[104]. W ten sposób przyznawała symbolom – tak jak i A. Warburg – moc przekazywania treści pamięciowych.

Co więcej, w swoich refleksjach na temat charakterystyki pamięci indywidualnej i zbiorowej, A. Assmann skupiła się także na wskazaniu różnic w ich konstrukcji. W jej ujęciu pamięć zbiorową, wyrastającą z opowieści o jasnym przekazie i strukturze narracyjnej[105], cechuje to, że dąży ona do relacji polemicznych z „przeciw-konstrukcjami innych pamięci zbiorowych”[106]. Bazuje ponadto na znakach symbolicznych, będących podporami międzygeneracyjnego pamiętania, które mają zdolność utrwalania

---

98 *Ibidem*, s. 10-11.
99 *Ibidem*, s. 45-46.
100 *Ibidem*, s. 46.
101 *Ibidem*, s. 43.
102 *Ibidem*, s. 11.
103 *Ibidem*.
104 *Ibidem*.
105 *Ibidem*, s. 48-49.
106 *Ibidem*, s. 48.

wspomnień dla przyszłych pokoleń i wiązania ich pamięcią. Wśród wyrazów owych symbolicznych znaków znajdują się monumenty, pomniki, rocznice czy rytuały[107]. Fragmentaryczna i niepełna pamięć indywidualna natomiast „opiera się na sieciowych zależnościach, zdolności kontynuacji i wzajemnych potwierdzeniach"[108], co wynika z tego, że wspomnienia jednostkowe mają zdolność do krzyżowania się, zachodzenia na siebie i tworzenia ciągów. Pamięć indywidualna jest przez to tworem labilnym. Obie pamięci jednakże są zorganizowane perspektywicznie (wynikają ze specyficznej perspektywy postrzegania), a ich elementy są skrupulatnie dobrane. Pamięć indywidualna i zbiorowa nie zmierzają więc do kompletności, a zapominanie jest ich istotną częścią[109].

Podczas rozważań charakteryzujących wymiary indywidualny i zbiorowy pamięci, wskazać warto, że istnieją badacze, którzy do opisu pamięci zbiorowej używają określenia „pamięć społeczna"[110]. Tak czynił między innymi – w niektórych swoich pracach – A. Warburg[111]. Należy w tym miejscu wobec tego pochylić się nad różnicami i zbieżnościami definicyjnymi, jakie występują w ramach rozumienia obu tych pojęć. Innymi słowy – trzeba zadać pytanie: czy pamięć zbiorową i pamięć społeczną można traktować jako synonimy?

Najprostsza odpowiedź brzmi: i tak – i nie. Pamięć społeczna ma bowiem dwa wymiary znaczeniowe. Potwierdził to socjolog Marian Golka, zauważając, że pamięć określana jako społeczna oznaczać może z jednej strony pamięć zbiorową, z drugiej natomiast – pamięć jednostkową, która nie tylko odnosi się do spraw społecznych, ale i warunkowana jest przez czynniki społeczne[112]. Autor ten – decydując się na

---

107 *Ibidem*, s. 49.

108 *Ibidem*, s. 48.

109 *Ibidem*, s. 42, 49-54.

110 Barbara Szacka zauważała, że w literaturze omawiającej zjawisko pamięci zbiorowej panuje terminologiczny oraz pojęciowy chaos. Wśród używanych nazw dla zbiorowego wymiaru pamięci pojawiają się – poza wskazaną „pamięcią społeczną" – określenia „pamięć historyczna", „świadomość historyczna" czy *public memory* (zob. B. Szacka, *op. cit.*, s. 32-41).

111 Astrid Erll pojęcie pamięci zbiorowej (a w zasadzie – „europejskiej pamięci zbiorowej") u Aby'ego Warburga wywodziła właśnie z rozważań na temat pamięci określanej jako społeczna. Pisała: „A. Warburg rozwinął koncepcję kulturowej pamięci obrazów, którą nazywał m.in. pamięcią społeczną. […] A. Warburg określał swoją koncepcję pamięci nie tylko jako pamięć społeczną, ale także jako «europejską pamięć zbiorową» […], wskazując na poszerzanie się jej zakresu. Wynikało to z przyjętego przez niego założenia, że głównym medium pamięci kulturowej nie jest mowa, lecz dzieło sztuki, które potencjalnie może przetrwać długie okresy i przemierzać znaczne przestrzenie. Koncepcja pamięci A. Warburga zawiera zatem historyczne wariacje i lokalne odwzorowania pamięci kulturowej, a zarazem nie traci z pola widzenia związków z europejsko-azjatycką wspólnotą pamięci" (A. Erll, *Kultura…*, s. 40-42).

112 Warto w tym miejscu przywołać stanowisko Roberta Traby, który stwierdzał: „zwrócę uwagę na często płynną granicę definicyjną między pamięcią społeczną a pamięcią zbiorową czy historyczną. W polskiej tradycji wywodzi się z socjologii kultury (Barbara Szacka, Andrzej Szpociński, Marian Golka) i oznacza zarówno pamięć zbiorową, jak społeczne uwarunkowania pamięci indywidualnej w rozumieniu Maurice'a Halbwachsa. «Społeczny» aspekt pamięci jest dla mnie niezwykle ważny, bo uczula badacza

reprezentowane podejście – dodał jednak, że w lakonicznym ujęciu definicyjnym społeczna pamięć stanowi wiedzę, która odnosi się do przeszłości danej zbiorowości i jest społecznie tworzona, przekształcana, przyjmowana oraz – dzięki mechanizmom życia społecznego – do pewnego stopnia ujednolicana. Trwanie owej wiedzy, a także jej przekazywanie i przyswajanie zapewnione jest z kolei dzięki wytworom kultury oraz ustnym przekazom treści na temat minionych dla danej społeczności zdarzeń. Tym sposobem transmituje ona nie tylko informacje, ale i kompetencje kulturowe, wzorce oraz wartości. Aby jednak nie pozostała martwym zasobem, musi trafić do pamięci jednostki na drodze jej enkulturacji. Co istotne, dla M. Golki (z czym nie zgadzała się w opisie pamięci zbiorowej A. Assmann) pamięć społeczna jest w pewnej mierze metaforą, lecz choć różni się w swojej istocie od pamięci jednostkowej, tak samo jak ona odnosi się do przeszłości, a także prób jej utrwalania. Obie te pamięci łączy również ich niepowtarzalność i odrębność od innych[113].

Wśród badaczy omawiających zagadnienie rozumianej jako zbiorowa pamięci społecznej wskazać warto także brytyjskiego socjologa Paula Connertona. Jego książkę zatytułowaną *Jak społeczeństwa pamiętają* uważa się za najczęściej cytowaną pracę na temat pamięci zbiorowej[114], co czyni ujęcie przywołanego autora szczególnie istotnym z punktu widzenia niniejszych rozważań. Autor zadał w niej pytanie: „w jaki sposób przekazywana jest i podtrzymywana pamięć grup?"[115], na które udzielał odpowiedzi prowadzonym przez siebie wywodem, koncentrującym się zarówno na prezentacji problematyki pamięci społecznej, jak i przedstawieniu kwestii jej nośników oraz praktyk (co oznaczało skupienie się przez P. Connertona na ceremoniach upamiętniających oraz praktykach cielesnych, postrzeganych przez niego jako szczególne obszary społecznej aktywności, w jakich działa przypominanie)[116]. Rozpatrując pamięć społeczną, P. Connerton zauważył, że konstytuujące ją obrazy przeszłości niejednokrotnie służą legitymizacji obecnego porządku społecznego, którego uczestnicy są zobowiązani przyjmować pamięć podzielaną w jego ramach[117]. Nie dzieje się tak jednak zawsze, ponieważ w granicach owego trwającego w społeczeństwie ładu zachodzą rewolucje dążące do jego obalenia. Realizowane przez nie zadanie nie jest wprawdzie proste, co prezentowany autor komentował w słowach:

---

na fakt, że pamięć nie jest jedynie abstrakcyjnym wyobrażeniem przeszłości, lecz jest procesem umocowanym w czasie i uwarunkowanym otaczającymi go realnymi kontekstami społeczno-politycznymi" (zob. W. Czachur, A. Erll, R. Traba, B. Witosz, *Pamięć, język a dyskursy medialne – rozmowa z prof. Astrid Erll, prof. Bożeną Witosz i prof. Robertem Trabą*, „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs" 2014, nr 7, s. 11).

113 M. Golka, *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa 2009, s. 14-24.

114 Zob. M. Napiórkowski, *„Jak społeczeństwa pamiętają"...*, s. 9.

115 P. Connerton, *op. cit.*, s. 32.

116 Zob. *ibidem*; M. Napiórkowski, *„Jak społeczeństwa pamiętają"...*, s. 9-15. Zob. również: K. Pomian, *Porządek czasu*, Gdańsk 2021.

117 P. Connerton, *op. cit.*, s. 34-36.

> Próba zerwania w sposób ostateczny ze starym porządkiem społecznym napotyka na rodzaj historycznego dziedzictwa i staje wobec groźby rozbicia się o nie. Im bardziej totalne są zamierzenia nowego ustroju, tym silniej podejmował on będzie próby zadekretowania epoki wymuszonego zapominania[118].

Każda społeczność bowiem tworzy i podtrzymuje obrazy siebie samej oraz swojej ciągłości, dokonując samointerpretacji. Obrazy te znajdują odbicie w świadomości jednostki. Co więcej, podzielana społecznie pamięć wspiera się na opowieściach o przeszłości o mniej lub bardziej sformalizowanym charakterze[119], gdyż

> wszyscy poznajemy się wzajem przez wysłuchiwanie relacji, przez zdawanie relacji, wiarę lub niedowierzanie cudzym historiom dotyczącym przeszłości i tożsamości. [...] Opowieść, jaką tworzy czyjeś życie, jest częścią zespołu łączących się między sobą opowieści. Jest ona zawsze osadzona w historii tych grup, z których wyłania się tożsamość jednostki[120].

W ujęciu P. Connertona społeczny wymiar pamięci warunkuje wobec tego w pewnym stopniu pamięć indywidualną oraz staje się jej częścią. Pamięć społeczna jest tym samym wszechobecna w porządku życia codziennego, jednak dla jej istnienia niezbędne są akty przekazywania – to właśnie one czynią wspólne pamiętanie możliwym. Kluczowe znaczenie wśród owych mają właśnie ceremonie upamiętniające (będące rodzajem działań rytualnych) i praktyki cielesne (czyli formy nawykowego pamiętania umiejętności), chociaż nie tylko one ustanawiają pamięć wspólną. Oprócz nich znaczącą rolę odgrywają nieformalnie opowiadane historie o charakterze narracyjnym[121].

Opisane podejścia teoretyczne dotyczące pamięci indywidualnej i zbiorowej, autorstwa badaczy francuskich, niemieckich czy brytyjskich, znalazły swe odzwierciedlenie, stanowiąc pole dla różnorakich odniesień, w koncepcjach rodzących się na gruncie nauki polskiej. Dla przykładu, liczne i unikalne w skali międzynarodowej badania w tym zakresie tematycznym powstały na płaszczyźnie socjologii, gdzie oprócz wspomnianego już Mariana Golki, kwestią pamięci w jej wymiarze zbiorowym oraz indywidualnym zajmowali się między innymi: Nina Assorodobraj-Kula, Barbara Szacka, Andrzej Szpociński czy Lech M. Nijakowski. Duże znaczenie problematyka ta odegrała również w badaniach prowadzonych w ramach innych dyscyplin nauk społecznych i humanistycznych, w tym historii, kulturoznawstwa, literaturoznawstwa, antropologii, psychologii oraz politologii. Rozważania nawiązujące do zagadnienia pamięci indywidualnej i zbiorowej były tam podejmowane w granicach refleksji na temat świadomości historycznej, różnych odsłon tożsamości (w tym także etnicznej, narodowej oraz politycznej), złożoności upamiętniania, dyskursów pamięciowych,

118 *Ibidem*, s. 49.
119 *Ibidem*, s. 49-63.
120 *Ibidem*, s. 63.
121 *Ibidem*, s. 63-93, 145.

przemian pamięci, funkcjonowania mitów czy polityki pamięci, jak i wielu innych kwestii[122].

Wśród teorii w obszarze rozumienia pamięci indywidualnej i zbiorowej, które zrodziła nauka polska, na szczególną uwagę zasługuje podejście B. Szackiej, będące jednym z najczęściej przywoływanych i wykorzystywanych jako punkt odniesienia do dalszych analiz, bez względu na dyscyplinę badawczą ich autora. W książce *Czas przeszły – pamięć – mit* B. Szacka zdefiniowała pamięć zbiorową, uznając ją za zbiór „wyobrażeń członków zbiorowości o jej przeszłości, o zaludniających ją postaciach i minionych wydarzeniach, jakie w niej zaszły, a także sposobów ich upamiętniania i przekazywania o nich wiedzy uważanej za obowiązkowe wyposażenie członka tej zbiorowości"[123]. Pamięcią zbiorową w jej ujęciu stały się więc wszystkie świadome odniesienia do przeszłości, jakie istnieją w bieżącym życiu zbiorowym[124]. Tworząc natomiast charakterystykę zbiorowego wymiaru pamięci, zauważała, że dokonuje się w niej mitologizacja przeszłości, nie polega ona jednakże na fałszowaniu wydarzeń minionych, a „na spontanicznym przekształcaniu postaci oraz wydarzeń przeszłości w bezczasowe wzory i personifikacje wartości, które sankcjonują zachowania i postawy ważne dla życia zbiorowości"[125]. Autorka zaznaczała tym samym, że zbiorowa pamięć nie tylko powstaje w granicach społeczności, ale i ją tworzy, spaja i dookreśla. Zapamiętywanie, przechowywanie i przywoływanie treści pamięci nie byłoby zatem możliwe bez obserwacji otoczenia społeczno-kulturowego, dostarczającego zasobów wiedzy o relacjach międzyludzkich

---

122 Zob. między innymi: N. Assorodobraj, *„Żywa historia". Świadomość historyczna: symptomy i propozycje badawcze*, „Studia Socjologiczne" 1963, nr 2, s. 5-45; Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2007; *Czas przeszły i pamięć społeczna*, red. B. Szacka, A. Sawisz, Warszawa 1990; M. Kula, *Między przeszłością a przyszłością: o pamięci, zapominaniu i przewidywaniu*, Poznań 2004; *idem*, *Nośniki pamięci historycznej*, Warszawa 2002; P.T. Kwiatkowski, *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Warszawa 2008; J. Marszałek-Kawa, A. Ratke-Majewska, P. Wawrzyński, *op. cit.*; J. Marszałek-Kawa, P. Wawrzyński, A. Ratke-Majewska, *The Politics of Memory in Post-Authoritarian Transitions, Volume Two: Comparative Analysis*, Newcastle upon Tyne 2017; M. Napiórkowski, *Powstanie umarłych. Historia pamięci 1944-2014*, Warszawa 2016 [e-book]; L.M. Nijakowski, *Polska...*; J. Nowak, *Społeczne reguły pamiętania: antropologia pamięci zbiorowej*, Kraków 2011; *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009; *Przeszłość w dyskursie publicznym*, red. A. Szpociński, Warszawa 2013; *Społeczna funkcja historii a współczesność*, red. Z. Mańkowski, J. Pomorski, Lublin 1985; *Studia nad świadomością historyczną Polaków*, red. J. Topolski, Poznań 1994; B. Szacka, *op. cit.*; A. Szpociński, P.T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot przekazu*, Warszawa 2006; *Świadomość historyczna jako przedmiot badań historycznych, socjologicznych i historyczno-dydaktycznych*, red. J. Maternicki, Warszawa 1985; *Świadomość historyczna Polaków: problemy i metody badawcze*, red. J. Topolski, Łódź 1981; J. Topolski, *op. cit.*; *Wobec przeszłości. Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej*, red. A. Szpociński, Warszawa 2005; A. Wolff-Powęska, *Pamięć – brzemię czy uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945-2010)*, Poznań 2011; M. Zaborski, *Współczesne pomniki i miejsca pamięci w polskiej i niemieckiej kulturze politycznej*, Toruń 2011; *Zagłada Żydów. Pamięć narodowa a pisanie historii w Polsce i we Francji*, red. B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka, A. Ziębińska-Witek, Lublin 2006.

123 B. Szacka, *op. cit.*, s. 19.

124 *Ibidem*.

125 *Ibidem*, s. 23-24.

i zależnościach przyczynowo-skutkowych, z drugiej strony – przekonania, nastroje społeczne i polityczne nastawienia bez wyobrażeń o przeszłości nie istniałyby w kształcie aktualnym dla członków danej zbiorowości[126], gdyż „to, czym ludzie żyją dzisiaj, decyduje o tym, jak widzą przeszłość i co w niej dostrzegają"[127]. Pamięć zbiorowa jest więc dynamiczna i ulega ciągłym przemianom, będąc „polem nieustannych spotkań, starć, a także mieszania się obrazów przeszłości konstruowanych z różnych perspektyw i budowanych z różnych elementów"[128] (takich jak: po pierwsze – pamięć jednostek ludzkich o ich własnych przeżyciach, po drugie – pamięć zbiorowości, która wyrosła ze wspólnych osobistych doświadczeń wielu jednostek, jak i symboliczny oraz zbiorowo uzgodniony język ich przekazu, po trzecie z kolei – oficjalnie przekazywany obraz przeszłości i upamiętniające wydarzenia minione obchody oficjalne)[129].

Przedstawione w niniejszej części refleksje na temat pamięci indywidualnej i zbiorowej wskazały na wiele cech tworzących ich charakterystykę. Jedną z najistotniejszych jest jednakże istnienie zależności, wzajemnego oddziaływania obu wymiarów pamięci. Z jednej strony treści pamięci zbiorowej stają się elementami konstruktywnymi pamięci indywidualnej (gdyż wszelkie wspomnienia mają początek w myśleniu grup, do których człowiek należy), z drugiej pamięć indywidualna współtworzy pamięć zbiorową (będąc wiedzą rozdzieloną pomiędzy członków grupy)[130]. Co więcej, interpretacja przedstawionych ujęć może prowadzić do wniosku, że skoro oba wymiary pamięci nie mają aspiracji do bycia kompletnymi, to żaden z nich nie jest w stanie odzwierciedlać przeszłości w sposób bardziej wierny i dosłowny od drugiego (pomimo wskazanej przez A. Assmann labilności pamięci indywidualnej)[131]. Podejście to znajduje potwierdzenie w słowach A. Erll, która zauważyła: „Ani pamięć indywidualna, ani pamięć zbiorowa nie są lustrzanymi odbiciami przeszłości. Stanowią raczej ekspresyjny przejaw potrzeb i zainteresowań osoby lub grupy, która przypomina sobie coś w teraźniejszości"[132].

1.3. Pamięć a historia

Bardzo ważną kwestię, która zaprzątała uwagę licznych badaczy pamięci, stanowiło to, jaka relacja występuje pomiędzy pamięcią a historią. *Spectrum* zajmowanych stanowisk było rozległe – jedni podkreślali ich opozycję, inni postulowali wzajemne

126 *Ibidem*, s. 41-45.
127 *Ibidem*, s. 45.
128 *Ibidem*, s. 44.
129 *Ibidem*, s. 44-45.
130 Zob. J. Assmann, *Pamięć...*, s. 53; W. Czachur, A. Erll, R. Traba, B. Witosz, *op. cit.*, s. 12-14.
131 Zob. A. Assmann, *Między...*, s. 49.
132 A. Erll, *Kultura...*, s. 23.

zawieranie, a jeszcze inni formułowali twierdzenia o jedności obu zjawisk. Wskazane zagadnienie stało się więc znaczącym elementem refleksji nad problemem budowania treści pamięciowych oraz ich istoty w kontekście jednostki i zbiorowości, znajdując między innymi miejsce w pismach wspominanych już autorów – Maurice'a Halbwachsa, Jana i Aleidy Assmannów, Paula Connertona, Astrid Erll oraz Barbary Szackiej, jak i do tej pory jeszcze nieprzywoływanych – w tym Jacques'a Le Goffa czy Pierre'a Nory. Warto wobec tego przytoczyć – choć częściowo – ich rozważania dotyczące relacji zachodzącej na linii pamięć – historia, po to zwłaszcza, by w ramach omówienia kolejnego obszaru teoretycznych analiz przybliżyć zrozumienie tematu pamięci, cechującego się przecież złożonością i wielowymiarowością interpretacji.

Tak jak w przypadku refleksji na temat pamięci indywidualnej i zbiorowej, najczęściej przywoływanym badaczem, który zastanawiał się w swych pismach nad problematyką wzajemnych stosunków pamięci i historii, był M. Halbwachs. W swym ujęciu wskazywał, że pamięć zbiorowa jest zjawiskiem zupełnie odmiennym od historii. Pamięć w swym zbiorowym wymiarze oraz historia to dla niego dwie wzajemnie wykluczające się formy odwoływania się do wydarzeń minionych, charakteryzujące się zasadniczo odmiennymi własnościami. Po pierwsze, pamięć zbiorowa opiera się na ciągłości myśli – ich całkowicie naturalnym, nieustannym biegu, który sprawia, że początkowo zachowane zostaje wszystko, by z czasem ulec zatarciu w tych miejscach, w jakich w świadomości danej grupy wspomnienia nie są już żywe. Tam z kolei, gdzie pamięć zbiorowa zanika lub się załamuje, a tradycja (której kultywowanie owa pamięć umożliwia) się kończy, zaczyna się dopiero historia. Właściwa pamięci w wymiarze zbiorowym ciągłość nie charakteryzuje zatem historii, skupiającej się na uchwyceniu sprzeczności oraz zmian. Po drugie, nosicielami zbiorowej pamięci są grupy, których wielość jest znaczna, przez co i pamięci zbiorowych jest bardzo dużo. Co istotne, treści tych zbiorowych pamięci są w stanie dostosowywać się do teraźniejszych potrzeb danych grup. Pamięć zbiorową cechuje w ten sposób partykularyzm, który nie byłby możliwy bez selekcji i reinterpretacji treści pamięciowych. Selektywność oraz rekonstruktywność pamięci zbiorowej sprawia natomiast, iż to, co jest pamiętane, może być przeinaczone i zmienione w stopniu tak wysokim, że w rezultacie bliższe będzie fikcji, złudzeniu. Historia z kolei sytuuje się poza jakimkolwiek grupowym punktem widzenia, przez co jej zewnętrzne stanowisko charakteryzuje neutralność. Jest więc jedna, uniwersalna i nie spogląda na przeszłość przez pryzmat teraźniejszości, a przeszłości właśnie[133]. Maurice Halbwachs w *Społecznych ramach pamięci* zauważył bowiem między innymi, że:

[133] J. Assmann, *Pamięć...*, s. 60-61; A. Erll, *Kultura...*, s. 36-37; M. Król, *Wstęp do wydania polskiego*, [w:] M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, przeł. M. Król, Warszawa 1969, s. 19. Zob. szerzej: M. Halbwachs, *op. cit.*

> istnieje pewna ciągłość wspomnień, nie dająca się pogodzić z brakiem ciągłości ram refleksji i myśli dyskursywnej. [...] Jeśli wtedy, kiedy wspominamy, przeżywalibyśmy powtórnie minione wydarzenia, to należałoby zgodzić się z tym, że istotnie przenosimy się w epokę, w której miały one miejsce. [...] Lecz jeśli nie przeżywamy powtórnie przeszłości, jeśli ograniczymy się do odtwarzania jej, to należy wytłumaczyć nie na czym polega przywoływanie jej do życia, ale na czym polega stworzenie wizji[134].

Warto dodać, że J. Assmann, odwołując się do poglądów M. Halbwachsa na temat antynomii pomiędzy pamięcią zbiorową a historią, wskazywał, że podstawową różnicę pomiędzy tymi zjawiskami wyznacza ich stosunek do zmiany, gdzie pamięć zbiorowa ją wyklucza, a historia w pełni uwzględnia. Pisał on:

> Historia zachowuje się według Halbwachsa dokładnie odwrotnie niż pamięć zbiorowa. Ta ostatnia widzi tylko podobieństwo i ciągłość, ta pierwsza zaś różnicę i nieciągłość. Pamięć zbiorowa postrzega grupę „od wewnątrz" i dąży do przekazania jej takiego obrazu przeszłości, w którym mogłaby się zawsze rozpoznawać i który wyklucza głębsze przekształcenia, tymczasem historia pomija pozbawione zmian epoki jako „puste" interwały, a za historyczny fakt uznaje tylko to, co jako proces lub wydarzenie zawiera element przemiany. Ale podczas gdy pamięć zbiorowa [...] podkreśla różnicę, jaka oddziela własną historię oraz wywodzący się z tej historii własny charakter od pamięci innych zbiorowości, historia niweluje wszelkie różnice tego typu i reorganizuje swoje fakty w doskonale homogenicznej przestrzeni, w której nic nie jest swoiste, lecz wszystko ze wszystkim porównywalne, wszystko ze wszystkim połączone, a przede wszystkim tak samo ważne i znaczące [...]. Istnieje bowiem wiele pamięci zbiorowych, lecz tylko jedna historia [...][135].

Jan Assmann podkreślił tym samym istotę zaznaczanych w myśli Maurice'a Halbwachsa uniwersalizmu oraz obiektywności historii, akcentując jednocześnie, iż jej bezstronność okupiona jest pustką abstrakcyjnych faktów, z których się składa i które czynią z niej pozbawiony więzów i emocji artefakt. Można więc odczytać, że w interpretacji J. Assmanna Halbwachsowski obiektywizm uniwersalnej historii ma negatywne konotacje, choć samo istnienie tej cechy nie jest komentowane czy podważane[136].

Przeciwne podejście do zagadnienia miała A. Erll, gdy stwierdziła, że „działalność historyków nie spełnia naiwnego ideału obiektywności, który M. Halbwachs wciąż jeszcze uznawał za podstawę swojego polemicznego zestawienia obojętnej historii i wartościującej pamięci"[137]. Podobne zdanie prezentował we wprowadzeniu do *Społecznych ram pamięci* filozof polityki i historyk Marcin Król, który chociaż zauważał, że: „Jeśli jest tak, że tylko historia przeżyta zajmuje miejsce w świadomości zbiorowej, to dokonania historyków nie tylko mogą być obiektywne, [...] ale wręcz są na taką obiektywność skazane"[138], to następnie dodawał: „historii uprawiać [...]

134 *Ibidem*, s. 55-57.
135 J. Assmann, *Pamięć...*, s. 58-59.
136 *Ibidem*, s. 59-60.
137 A. Erll, *Kultura...*, s. 68.
138 M. Król, *op. cit.*, s. 24.

w sposób w pełni obiektywny nie można, a nadto rezygnacja z pomocy teraźniejszości, z przyjęcia bieżącej chwili za punkt odniesienia jest nie tylko niepłodna, ale i iluzoryczna"[139]. Bezstronność historii autor uznawał więc za niespełniony ideał, z czego – jego zdaniem – sprawę zdawał sobie również sam M. Halbwachs, który choć czynił rygorystyczne rozróżnienia, to przywoływał obserwacje świadczące o nieprzerwanych powiązaniach pomiędzy historią a pamięcią zbiorową[140]. Obiektywności historii zaprzeczył również w pracy *Jak społeczeństwa pamiętają* P. Connerton, choć w swych opisach na temat pracy historyków nie negował ich ogólnego dążenia do obiektywizmu. Pisał:

> Historycy wciąż podważają stwierdzenia swych informatorów bynajmniej nie dlatego, że sądzą, iż chcą oni wprowadzić ich w błąd lub też sami zostali w błąd wprowadzeni. Historycy robią tak dlatego, że gdyby mieli przyjąć je na wiarę, wyrzekliby się własnej autonomii jako praktykujących historyków[141].

Stwierdzając to, zwracał jednocześnie uwagę na sytuacje, gdy historycy wyzbywali się właśnie owej autonomii. Czynił to, przywołując przypadki, kiedy zaangażowanie historyków w bieżące interesy polityczne i ekonomiczne oraz ich uwikłanie instytucjonalne bezpośrednio oddziaływały na budowane przez nich przekazy[142].

Za kolejny bardzo ważny głos w debacie na temat wzajemnych relacji pamięci oraz historii uznać należy stanowisko francuskiego historyka i mediewisty J. Le Goffa, wyrażone w książce *Historia i pamięć* (*Histoire et memoire* z roku 1988). Autor odróżniał wskazane pojęcia, zwracał jednak uwagę na występującą między nimi zależność. Uznawał, że pamięć, będąca „pierwiastkiem budującym historię"[143] i „zbiornikiem, z którego czerpią historycy"[144], jest w wysokim stopniu (wyższym niż dyscyplina historyczna) podatna na manipulacje konkretnych czasów oraz społeczności. Dominację pamięci badacz ten traktował tym sposobem jako niebezpieczną (a jej faworyzację za tendencję naiwną), zwłaszcza że pamięć stanowi zarówno zdobycz, jak i narzędzie oraz cel władzy. Historia z drugiej strony „staje się pożywką pamięci i włącza się w wielki dialektyczny proces pamięci i zapomnienia, który odbywa się na poziomie jednostek i społeczeństw"[145]. Owo sprzężenie zwrotne, gdy historia czerpie z pamięci, a pamięć z historii, przy jednoczesnym naporze manipulacji, nakłada z kolei nowe obowiązki na historyka, który ma za zadanie relacjonować pamiętanie i zapominanie, włączając je w zakres wiedzy. Tym sposobem J. Le Goff odniósł się do kwestii

---

139 *Ibidem*, s. 24-25.
140 *Ibidem*, s. 26.
141 P. Connerton, *op. cit.*, s. 52.
142 *Ibidem*, s. 52-60; M. Napiórkowski, *„Jak społeczeństwa pamiętają"...*, s. 23-24.
143 J. Le Goff, *Historia i pamięć*, tłum. A. Gronowska, J. Stryjczyk, Warszawa 2007, s. 26.
144 *Ibidem*.
145 *Ibidem*.

obiektywizmu historii. Nie orzekał – co istotne – że historia jest z samej definicji obiektywna i uniwersalna, jej bezstronność jednak postulował. Pisał:

> To prawda, że historia to przeszłość porządkowana w zależności od struktur społecznych, ideologicznych, politycznych, w których żyją i pracują historycy. Jest też prawdą, że historia była, a w niektórych częściach świata nadal jest poddawana świadomym manipulacjom ze strony reżimów politycznych będących wrogami prawdy. [...] Jednak dyscyplina historyczna [...] powinna mimo to dążyć do obiektywności i nadal opierać się na wierze w „prawdę" historyczną[146].

Obiektywizm, krytyka źródeł i dążenie do prawdy należą tym samym do zobowiązań historyka. Warto dodać, że takie podejście dostrzec można również u filozofa i historyka Krzysztofa Pomiana w książce *Historia. Nauka wobec pamięci*, w której badacz przeciwstawiał historię – pozbawiającej prawdę prawowitości – fabulacji. Zaznaczał ponadto, iż sytuacja idealna zachodzi wtedy, gdy historyk nie utożsamia się z żadnym protagonistą wydarzeń, które bada, zachowując w ten sposób swą bezstronność[147].

Na zagrożenia wynikające z przewagi pamięci w przestrzeni publicznej zwrócił również uwagę francuski historyk P. Nora. Badacz ten ogłosił nadejście „czasu pamięci", czy inaczej „ery upamiętniania", czego symptomem w jego ujęciu była głęboka przemiana stosunku do przeszłości w ramach wszelkiego rodzaju zbiorowości, zachodząca powszechnie we wszystkich państwach. Owa zmiana tradycyjnego postrzegania czasów minionych polegała na krytyce oficjalnych wersji przeszłości, odkrywaniu zapomnianych jej fragmentów, dążeniu do rozliczenia, odzyskiwaniu treści wymazanych, badaniu swych korzeni, obchodzeniu różnego rodzaju rocznic czy tworzeniu nowych muzeów i archiwów[148]. Taki stan rzeczy skłaniał P. Norę do stwierdzenia, że „jakaś głębinowa fala pamięci rozlała się ostatnio po świecie, wszędzie wiążąc ze sobą bardzo ściśle wierność dla rzeczywistej lub wyobrażonej przeszłości z poczuciem przynależności, świadomość zbiorową ze samoświadomością jednostkową, pamięć z tożsamością"[149].

Przyczyn „ery upamiętniania" P. Nora upatrywał w dwóch zjawiskach. Pierwszym było „przyspieszenie historii", polegające na tym, że stałość i ciągłość zostały wyparte przez zmianę, która zachodzi coraz szybciej (czyli następuje „przyspieszone zapadanie wszystkiego w przeszłość, oddalającą się coraz szybciej"[150]). Skutkiem potęgującego tempa przemian stało się zaś złamanie linearności czasu historycznego (łączącej teraźniejszość i przyszłość z przeszłością). Oznaczało to, że stracił aktualność schemat,

---

146 *Ibidem*, s. 25-26.

147 K. Pomian, *Historia. Nauka wobec pamięci*, Lublin 2006; P. Rodak, *Wstęp do wydania polskiego. Historia wobec pamięci*, [w:] J. Le Goff, *Historia i pamięć*, tłum. A. Gronowska, J. Stryjczyk, Warszawa 2007, s. 21-22.

148 P. Nora, *Czas pamięci*, tłum. W. Dłuski, „Res Publica Nowa" 2001, nr 7, s. 37-39.

149 *Ibidem*, s. 37.

150 *Ibidem*, s. 39.

zgodnie z którym wytworzony przez daną zbiorowość obraz przyszłości determinował, co ma zostać zachowane z przeszłości, by tę przyszłość przygotować, nadając jednocześnie sens teraźniejszości. Upadek schematu organizacji przeszłości wpłynął więc na postrzeganie przyszłości, która od tej pory nie mogła być już widziana jako forma restauracji, postępu lub rewolucji[151]. Jak stwierdził P. Nora:

> Nad kształtem przyszłości ciąży teraz absolutna niepewność. I to ta niepewność nakłada na teraźniejszość [...] obowiązek pamiętania. Nie wiemy, co nasi następcy będą potrzebowali wiedzieć o nas, żeby zrozumieć samych siebie. I ta niezdolność antycypowania przyszłości nakłada na nas obowiązek nabożnego gromadzenia, w sposób trochę niezróżnicowany, wszystkich widzialnych śladów i wszystkich materialnych znaków, które zaświadczą (być może), czym jesteśmy lub czym się okażemy[152].

Co istotne, oprócz akumulacji budujących pamięć elementów, za skutek „przyspieszenia historii" omawiany autor uznawał również autonomizację teraźniejszości, czyli odcięcie jej od pozostawionej w oddali przeszłości. Przeszłość została tym sposobem zepchnięta w ciemność, a odczytywać można ją tylko z tajemniczych śladów. Tu badacz widział niebezpieczeństwo – pamięć nabrała bowiem sensu tak ogólnego, że jej dążeniem stało się zastąpienie słowa historia i oddanie „pracy nad historią w służbę pamięci"[153]. Za drugą przyczynę nastania „ery upamiętniania" P. Nora uznawał „demokratyzację" pamięci, polegającą na szybkim wyłanianiu się różnego rodzaju form pamięci mniejszościowych, która doprowadziła do zmian we wzajemnej relacji pomiędzy pamięcią a historią[154]. Pamięć zwiększyła znacząco swą wartość, co skłoniło P. Norę do konstatacji:

> W stosunku do historii, która zawsze znajdowała się w rękach władz, autorytetów uczonych bądź profesjonalnych, pamięć przyznała sobie nowe przywileje i prestiże rewindykacji ludowej i protestującej. Pojawiła się jako odwet upokorzonych i obrażonych, nieszczęśliwych, jako historia tych, co nie mieli prawa do Historii[155].

Co istotne, przed demokratyzacją pamięci (która podważyła status historii jako nosicielki prawdy) historię budowano na fundamencie treści pamięciowych, pamięć uważano jednak za prywatną, wieloraką i indywidualną, przez co zawodną oraz przy-

---

151 *Ibidem*, s. 39-40. Pierre Nora temat „przyspieszenia historii" i jego skutków poruszał również w słowach: „Przyspieszenie historii: spróbujmy uchwycić znaczenie tej frazy, nie uciekając się do metafory. Coraz szybsze ześlizgiwanie się teraźniejszości w przeszłość historyczną i ogólne wrażenie, że wszystko może zniknąć – oto wskazówki, że równowaga została zerwana. Resztki doświadczenia wciąż przeżywanego w cieple tradycji, w ciszy obyczaju, w powtarzalnym rytmie dziedzictwa, wszystko to uległo przemianie pod naporem fundamentalnie historycznej wrażliwości" (zob. *idem*, *Między pamięcią i historią: Les lieux de Mémoire*, „Tytuł roboczy: Archiwum" 2009, nr 2, s. 4).

152 *Idem*, *Czas...*, s. 40. Zob. również: *idem*, *Między...*, s. 7.

153 *Idem*, *Czas...*, s. 40.

154 *Ibidem*, s. 40-41.

155 *Ibidem*, s. 41.

datną jedynie w charakterze świadectwa. Domeną zbiorowości była z kolei (jedna, wspólna, narodowa) historia. Demokratyzacja pamięci ten porządek zmieniła[156].

Pierre Nora odróżniał więc bardzo wyraźnie pamięć od historii, przyznając, iż pod żadnym względem nie mogą one być uznawane za synonimy, gdyż są pojęciami fundamentalnie przeciwstawnymi. Zaznaczał, że pamięć ewoluuje, jest spontaniczna, podatna na manipulacje oraz zawłaszczenie, przyswaja jedynie pasujące do niej fakty, a także „karmi wspomnienia, które mogą być nieostre lub odległe, globalne lub oderwane, partykularne lub symboliczne – podatne na przekaz wszelkimi kanałami lub we wszelkich ramach fenomenalnych, na każdy typ cenzury lub projekcji"[157]. Historia natomiast to rekonstrukcja tego, czego już nie ma, reprezentacja przeszłości, stanowiąca wytwór świecki i intelektualny, przez co domagająca się analizy oraz krytyki. Nastanie „ery upamiętniania" pociągało za sobą w jego ujęciu bardzo poważne zatem, negatywne konsekwencje. Obawiał się przede wszystkim skutków „sakralizacji pamięci", która w imię sprawiedliwości prowadzić może do wykluczenia, stając się orężem wojny i wezwaniem do mordu. Co więcej, zaznaczał, że hipertrofia instytucji oraz narzędzi pamięci jest w stanie zinstrumentalizować obraz przeszłości, pozbawiając historyka przywileju wyłączności w odsłanianiu czasów minionych (dokonywanego przez niego na drodze ustalania faktów i przytaczania dowodów dla swych twierdzeń w celu objawienia prawdy)[158]. Prowadziło to P. Norę do stwierdzenia:

> Dziś historyk nie jest bynajmniej jedynym producentem przeszłości. Dzieli tę rolę z sędzią, świadkiem, mediami i prawodawcą. To jeszcze jeden powód, by przeciwstawić dziś, mocno i głośno, „obowiązkowi pamięci", który – wraz z innymi, wówczas nielicznymi – proklamowaliśmy dwadzieścia czy dwadzieścia pięć lat temu, „obowiązek historii"[159].

Zgoła odmienne podejście do J. Le Goffa i P. Nory do tematu relacji zachodzących na linii człowiek – historia – pamięć zajmował F. Nietzsche. Analizując tekst rozprawy *O pożytkach i szkodliwości historii dla życia*, stwierdzić trzeba, że filozof ten historię uważał za obcą życiu, pamięć natomiast uznawał za życiowo użyteczną. Nie wątpił, że zarówno jednostka, jak i wspólnota narodowa potrzebują pewnej znajomości swej przeszłości, jednak nie jej nadmiaru, który grozi zatarciem granicy pomiędzy tym, co istotne, a tym, co jest bez znaczenia. Przesycenie historią i jej przewagę w kulturze uznawał za niebezpieczne i prowadzące do sytuacji, gdzie teraźniejszość znajduje się pod presją przeszłości. Przeszłość przekształca się tym sposobem w martwy balast dla

---

156 *Ibidem*, s. 41-42.

157 *Idem*, *Między...*, s. 5.

158 A. Assmann, *Między...*, s. 191-192; P. Nora, *Czas...*, s. 40-43; *idem*, *Między...*, s. 5; P. Rodak, *op. cit.*, s. 17; I. Skórzyńska, *Historia pamięci jako krytyczny namysł nad „erą pamięci"*, „Sensus Historiae" 2011, vol. II, nr 1, s. 29-30.

159 P. Nora, *Czas...*, s. 43.

przyszłości[160]. W takiej sytuacji człowiek „nieprzerwanie uczestniczyć musi w festiwalu światowej wystawy urządzanej przez historycznych artystów; chodzi po świecie jako wieczny widz, znajduje się w stanie, w jakim nawet wielkie wojny, wielkie rewolucje ani na chwilę nie zdołają nic zmienić"[161]. W przeciwieństwie do historii pamięć sprawia, że przeszłość znajduje się pod presją teraźniejszości, jest w stanie dostosowywać się do jej zmieniających się warunków i wymogów, co zdaniem F. Nietzschego jest sytuacją pożądaną[162].

Za wyróżniające się na tle powyższych podejść należy uznać z kolei to autorstwa A. Assmann, która budując swoje stanowisko w odniesieniu między innymi do rozważań F. Nietzschego, M. Halbwachsa i P. Nory, ujmowała problem stosunków pomiędzy historią a pamięcią jako punkt wyjścia do swych dalszych analiz. Zauważała bowiem, że nie sposób traktować pamięci i historii jako pojęć w zdecydowany oraz wyrazisty sposób przeciwstawnych. Stwierdzała:

> Rygorystyczna polaryzacja historii i pamięci wydaje mi się równie niezadowalająca, jak ich całkowita identyfikacja. Chciałabym zaproponować rozumienie historii i pamięci jako dwóch trybów pamiętania, które nie muszą się wzajemnie wykluczać ani wypierać. Przedstawianie historii i pamięci, jak czynił to Nietzsche, jako „wymuszonej alternatywy" (Reinhart Koselleck) wpisuje się w charakterystyczny dla krytyczno-kulturowej retoryki patos odczarowania. Chciałabym problem wyizolować z kontekstu i spytać, jak można zdefiniować relację tych pojęć i uczynić je na powrót użytecznymi dla celów analitycznych[163].

Autorka proponowała zatem wyjście poza schemat polaryzowania historii i pamięci, przy jednoczesnym zaprzeczeniu dla postrzegania tych zjawisk jako tożsamych. Jej koncepcja oparła się na rozważeniu relacji pomiędzy pamięcią zamieszkaną a niezamieszkaną. Pamięć zamieszkaną scharakteryzowała jako tę, która powiązana jest ze swoim nosicielem (jednostką, grupą, instytucją), przerzuca most pomiędzy przeszłością, teraźniejszością a przyszłością, a także jest selektywna i przekazuje wartości. Pamięć niezamieszkaną określiła zaś jako niezależną od specyficznego nosiciela, radykalnie oddzielającą przeszłość od teraźniejszości i przyszłości, dla której wszystko jest jednakowo ważne i która zawieszając normy oraz wartości, dąży do prawdy. Obie te pamięci w ujęciu A. Assmann stanowią właśnie dwa tryby pamiętania. Pierwszy z nich – rozpatrywany wyjściowo jako pamięć zamieszkana – dookreśliła w swej koncepcji pod nazwą „pamięć funkcjonalna". Za jej najważniejsze cechy badaczka

---

160 A. Assmann, *Cultural...*, s. 1-14; *eadem*, *Przestrzenie...*, s. 123-124; F. Nietzsche, *O pożytkach i szkodliwości historii dla życia (fragmenty)*, przeł. M. Łukasiewicz, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja" 1994, nr 5/6(29/30), s. 265-270.

161 *Ibidem*, s. 266.

162 A. Assmann, *Cultural...*, s. 1-14; *eadem*, *Przestrzenie...*, s. 123-124; F. Nietzsche, *O pożytkach...*, s. 265-270.

163 A. Assmann, *Przestrzenie...*, s. 128.

uznała odniesienie do grupy, selektywność, normatywność oraz zorientowanie na przyszłość[164]. Konstatowała:

> Pod pojęciem pamięci funkcjonalnej rozumiem tu kulturową wiedzę, wiążącą dla wszystkich członków danej grupy, którą należy przyswoić w procesie wychowania, ucieleśnić, wyuczyć i uczynić integralną częścią siebie, aby objęci nią uczestnicy danej kultury mogli się z nią identyfikować i odczuwać przynależność do niej[165].

Drugim trybem pamiętania – czyli pamięcią niezamieszkaną – są w ujęciu A. Assmann nauki historyczne. To pamięć drugiego stopnia, czyli pamięć innych pamięci, absorbująca wszystko, co straciło żywy związek z teraźniejszością. W swym podejściu autorka konceptualizowała ów tryb, nazywając go „pamięcią magazynującą". Pamięć tę traktowała jako zobiektywizowaną wiedzę kulturową, cechującą się tym, że zapisana jest w różnych systemach znaków, zachowana natomiast – w nośnikach materialnych. Pamięć ta ma zatem zdolność przechowywania zasobów, które jednakże ponownie uzdatnione są w stanie stać się częścią pamięci funkcjonalnej. Między pamięcią funkcjonalną i magazynującą występuje tym sposobem sprzężenie, a granica między tworzącymi je treściami jest ruchoma. Selektywność pamięci funkcjonalnej polega z kolei na tym, że czerpie ona z zasobów pamięci magazynującej wybrane, ważne w danym momencie elementy[166].

Jakie zadania pełnią wyróżnione przez A. Assmann pamięci? Pamięć funkcjonalna – w myśl stworzonej przez nią koncepcji – służy trzem celom: legitymizacji, delegitymizacji oraz dystynkcji. Legitymizacja to zadanie kluczowe pamięci oficjalnej lub politycznej (władza potrzebuje pochodzenia, więc pobudza pamięć genealogiczną, chce ponadto, aby o niej pamiętano w przyszłości, przez co tworzy źródła dla swego późniejszego upamiętniania). Pamięć oficjalna lub polityczna jest tak żywotna, jak trwała potrafi być władza, która ją wspiera, co przesądza o jej słabości. Co więcej – jej istnienie wzbudza powstanie nieoficjalnej przeciwpamięci, czyli krytycznej pamięci funkcjonalnej, której celem jest delegitymizacja. Dystynkcja natomiast ujmuje różnego rodzaju symboliczne formy wyrazu, jakie służą ukształtowaniu pamięci zbiorowej – rytuały, święta oraz tradycje. Podstawowym z kolei zadaniem pamięci magazynującej jest wyprofilowanie tożsamości wyróżniających. Aby to osiągnąć, owa pamięć opiera się na instytucjach przechowujących, konserwujących, udostępniających oraz wprowadzających w obieg wiedzę kulturową (archiwach, muzeach, bibliotekach, miejscach pamięci, uniwersytetach, a także ośrodkach badawczych), których misję stanowi między innymi przeciwdziałanie wymazywaniu i odrzucaniu przeszłości (co niejedna władza zmierzająca do manipulowania zasobami pamięci stara się osiągnąć).

---

164 *Ibidem*, s. 127-128.
165 *Eadem*, *Między...*, s. 61.
166 *Ibidem*; *eadem*, *Przestrzenie...*, s. 127-133.

Aleida Assmann podkreślała również, że ważną funkcją pamięci magazynującej jest możliwość weryfikacji, wspierania oraz korygowania pamięci funkcjonalnej (ta z kolei może stanowić orientację i motywację dla pamięci magazynującej). Obie pamięci należą więc do siebie, a odcięcie ich od wzajemnych wpływów uczyniłoby z pamięci funkcjonalnej wytwór wyobraźni, z magazynującej natomiast – zbieraninę nic nie znaczących informacji[167]. Jak twierdziła bowiem badaczka:

> Pamięć magazynująca może być postrzegana jako rezerwuar przyszłych pamięci funkcjonalnych. Jest nie tylko wstępną przesłanką fenomenu kulturowego, który zwykliśmy określać mianem „renesansu", ale też podstawowym źródłem odnowienia kulturowej wiedzy i warunkiem przemian kulturowych. Równie ważne jest znaczenie pamięci magazynującej dla teraźniejszości społeczeństwa, jako czynnika korygującego aktualne pamięci funkcjonalne. [...] Jeśli swobodny przepływ między obiema pamięciami zostanie zagrodzony murem, a pamięć magazynująca jako utajony rezerwuar niepotrzebnych możliwości, alternatyw, sprzeczności, relatywizacji i krytycznych interpelacji zostanie wykluczona poza nawias, wówczas zmiana jest niemożliwa i dochodzi do absolutyzacji i fundamentalizacji pamięci[168].

Warto dodać, że A. Assmann, traktując pamięć i historię jako dwa tryby pamiętania, nie była w swych poglądach odosobniona. Również inni badacze pamięci porzucali pogląd, iż historię oraz pamięć traktować trzeba wyłącznie jako antynomie, przyjmując jednocześnie, że historia stanowi inną formę pamięci. Należy wymienić chociażby amerykańskiego historyka Patricka H. Huttona, który w pracy *History as an Art of Memory* stwierdził, że to, co jest nazywane historią, nie jest niczym więcej niż oficjalną pamięcią, którą społeczeństwo postanowiło honorować. Historia wspólnot powstaje wobec tego zgodnie z umownymi schematami[169]. Podobne podejście na gruncie nauki polskiej prezentowała B. Szacka. W rozważaniach zawartych w książce *Czas przeszły – pamięć – mit* badaczka podkreślała zarówno to, że historia jest autonomiczna wobec pamięci zbiorowej, stanowiąc jednak szczególną formę pamięci przeszłości (która kształtować się zaczęła w konkretnym momencie dziejów ludzkości w społeczeństwach określonego typu), jak i to, iż pamięć oraz historię łączy wiele wzajemnych zależności, przez co brak jest wyraźnej granicy oddzielającej oba zjawiska. Zaznaczała, że o specyfice (rozumianej jako forma pamięci) historii przesądza po pierwsze jej instytucjonalizacja i profesjonalizacja, po drugie – swoista tradycja wyodrębnienia się oraz profesjonalizacji (kiedy to stworzone zostały normy postępowania badawczego i zasady warsztatu historyka), po trzecie zaś – dążenie do ideału obiektywnej nauki. Co więcej, zakres wiedzy funkcjonującej w granicach pamięci zbiorowej jest węższy niż zasób wiedzy gromadzonej przez historię, co stanowi wynik selekcjonowania. Dobór treści pamięci zbiorowej zachodzi jako skutek działania trzech mechanizmów – selekcji dokonywanej

[167] *Ibidem*, s. 133-139.
[168] *Ibidem*, s. 136.
[169] P.H. Hutton, *History as an Art of Memory*, Hanover–London 1993, s. 9.

przez samych historyków, selekcji na poziomie nadawców (wśród których znajduje się też państwo) oraz selekcji na poziomie odbiorców (spontanicznej, wynikającej z zainteresowań czy emocji). Różnica pomiędzy pamięcią zbiorową a historią w ujęciu B. Szackiej istnieje również na płaszczyźnie postrzegania przez nie prawdy. Dla historii prawdę stanowi to, co zostało osiągnięte zgodnie z uznawanymi za poprawne naukowo regułami postępowania badawczego. Pamięć z kolei za prawdę uznaje te treści, które zgodne są z aktualnymi odczuciami, wartościami oraz percepcją otaczającego świata. Nie oznacza to jednak, że – w związku z nieistnieniem ostrego rozgraniczenia między historią a pamięcią – wiedza gromadzona i weryfikowana zgodnie z wymogami profesji historyka nie ulega przekształceniom sprawiającym, iż staje się bliższa pamięci zbiorowej. Wśród takich przekształceń wskazana autorka zwróciła uwagę na: pomijanie niektórych faktów, twierdzenie, że zdarzyło się coś, czego w rzeczywistości nie było, zaprzeczanie jakiemuś wydarzeniu, wyolbrzymianie i upiększanie zdarzeń minionych, manipulowanie przyczynami, uwypuklanie win konkretnych grup lub jednostek dla minimalizowania ciężaru własnych przewinień, obwinianie okoliczności, a także wybiórcze uwypuklanie takiego splotu okoliczności, by skonstruować określony kontekst wydarzeń. Barbara Szacka rozróżniała zatem pamięć i historię, jednak – jak wskazywała w swej refleksji – nie traktowała ich jako kategorii rozłącznych, skłaniając się zarazem ku stanowisku uznającego je za dwie formy pamięci[170].

Powyższe rozważania miały na celu przybliżyć wielość spojrzeń na wzajemny stosunek pamięci i historii, zachodzące między nimi zależności oraz charakterystyki budowane na podstawie dostrzegania różnic i podobieństw. Zakres możliwości w rozumieniu tych pojęć był (zgodnie z zapowiedziami) bardzo szeroki – od zdecydowanego rozróżnienia obu zjawisk, przez dostrzeganie ich obopólnego inspirowania czy zwracania uwagi na punkty wspólne, aż po uznawanie ich za różne odsłony jednego fenomenu. Analizy przytoczonych podejść – poza poszerzeniem zakresu wiedzy na temat specyfiki pamięci – należy uznać także za niezbędny element dla rozważenia tego, czym jest polityka pamięci i do czego – oprócz celów, jakie reprezentuje sama pamięć – może służyć.

1.4. Polityka pamięci i jej funkcje w kontekście zadań pamięci

Pojęcie polityki pamięci doczekało się licznych definicji, uwzględniających niejednokrotnie zarówno charakter, funkcje oraz dążenia, jak i przyjmowane formy, aktorów czy konteksty normatywne opisywanego przez nie zjawiska. W nauce polskiej

170 B. Szacka, *op. cit.*, s. 19-31.

bardzo często przywoływana jest definicja L.M. Nijakowskiego[171], który określał politykę pamięci „jako wszelkie intencjonalne działania polityków i urzędników, które mają na celu utrwalenie, usunięcie lub redefinicję określonych treści pamięci społecznej"[172], dodając jednocześnie, że wspomniane działania „mogą mieć charakter zarówno innowacji, jak i zrutynizowanych praktyk"[173]. Autor ten podkreślał więc, iż w granicach polityki pamięci nie należy ujmować wszelkiego rodzaju procesów społecznego zapamiętywania oraz zapominania, lecz jedynie akty zamierzone (które mogą mieć wprawdzie nieprzewidziane skutki), i choć dyskurs historyczny w sferze publicznej uprawiać mogą przedstawiciele różnego rodzaju profesji, to do prowadzenia polityki pamięci niezbędna jest publiczna legitymizacja[174]. Dodać trzeba, że spostrzeżenia L.M. Nijakowskiego na temat polityki pamięci nie ograniczyły się do prezentacji jednego ujęcia. Badacz ów rozważał bowiem różne rozumienia rozpatrywanej definicji, konsekwentnie ją konkretyzując. Zauważał: „Wydaje się, że można mówić o trzech rozumieniach polityki pamięci – od najszerszego do najwęższego". Za najszersze – i jednocześnie zbyt szerokie – uznał to, które uwzględnia wszelakie działania – nie tylko świadome i celowe, ale też nieświadome oraz przypadkowe – jakie prowadzą do ugruntowania i wzmocnienia pamięci zbiorowej (w granicach tej definicji znalazły się tym sposobem decyzje dowolnego członka danej grupy ukierunkowane na przywoływanie jej przeszłości). Drugie rozumienie zdaniem wskazanego autora ujmowało te działania, które jednostka podejmuje intencjonalnie na forum publicznym i które ukierunkowane są na utrwalenie pewnych treści w pamięci zbiorowości. Podejście to wyłączało zatem z pola uwagi wszelkie aktywności tego typu zachodzące w sferze prywatnej. Trzecie natomiast było tym już przytoczonym, uwzględniającym wszelkie zamierzone oraz mające formalną legitymizację czynności polityków i urzędników, jakie ci podejmują w obszarze pamięci społecznej[175]. Lech M. Nijakowski, rozszerzając to trzecie – najwęższe i najbardziej trafne jego zdaniem – pojmowanie, dodawał:

> Państwowa polityka pamięci ucieka się nieraz do przemocy – zarówno bezpośredniej, polegającej np. na administracyjnej decyzji – wbrew opinii mieszkańców – o zmianie nazw ulic lub usunięciu pomników i innych symboli nieakceptowanych przez elity władzy, reprezentujące

---

171 Zob. między innymi: P. Bałdys, K. Piątek, *Memory politicized. Polish media and politics of memory – case studies*, „Media i Społeczeństwo" 2016, nr 6, s. 69, 73; J. Pomorski, *Polityzacja/mitologizacja historii, czyli w czym neuronauka (i metodologia) może pomóc badaczowi historii najnowszej?*, „Historia @ Teoria" 2017, nr 4(6), s. 35, 37; R. Traba, *Polityka wobec historii: kontrowersje i perspektywy*, „Teksty Drugie" 2010, nr 1-2, s. 316-317.

172 L.M. Nijakowski, *Baron Münchhausen, czyli o polskiej polityce pamięci*, „Przegląd Polityczny" 2006, nr 75, s. 54.

173 *Ibidem*.

174 *Ibidem*, s. 54-56.

175 L.M. Nijakowski, *Polska...*, s. 43-44.

> dominującą wspólnotę pamięci, jak i przemocy symbolicznej. [...] Przemoc symboliczna polega [...] na narzuceniu przede wszystkim w procesie edukacji kategorii poznawczych, które sprawiają, że zdominowany nie może nazwać swojej podległości i się przeciw niej zbuntować. [...] Zmiana pamięci społecznej sprawia, że ludzie postrzegają rzeczywistość społeczną zgodnie ze schematami sprzyjającymi grupie dominującej, sami wykluczają się z rywalizacji o dobra rzadkie, np. o władzę. Polityka pamięci zatem to gra o wysoką stawkę[176].

Ponadto warto zauważyć, że definiując politykę pamięci, niektórzy autorzy zwrócili uwagę przede wszystkim na to, iż stanowi ona czynnik znaczącego wpływu politycznego oraz instrument walki, gdyż pożądany efekt komunikatywny dyskursów prowadzonych w jej ramach motywowany jest przez współczesne względy polityczne. Inni z kolei utożsamili ją z polityką upamiętniania, czy też polityką prawdy i sprawiedliwości tranzycyjnej[177]. Istnieją również tacy autorzy, którzy zamiast „polityka pamięci" używali określenia „polityka historyczna", bez jednakże wykazywania znaczącej zmiany w granicach (różnorodnych przecież propozycji) rozumienia tego zjawiska. Dla przykładu, filozof i politolog Marek Cichocki politykę historyczną postrzegał jako wzmocnienie publicznego dyskursu o przeszłości poprzez jego instytucjonalizację (na poziomie instytucji centralnych oraz lokalnych), które znajduje odzwierciedlenie zarówno w granicach państwa, jak i poza jego granicami[178]. Historyk, filozof i socjolog Dariusz Gawin z kolei wskazywał:

> Polityka historyczna odnosi się przede wszystkim do spraw związanych z polityką zagraniczną. W największym skrócie można powiedzieć, że jest to posługiwanie się przez demokratyczne (ale nie tylko) społeczeństwa własnymi interpretacjami wydarzeń z przeszłości do osiągania – między innymi – bieżących celów politycznych. W sferze wewnętrznej jest to wizja miejsca pamięci historycznej w polityce, a w szerszym znaczeniu – w życiu publicznym[179].

Przywołane definicje polityki historycznej nie były jednak jedyne. Pojawiały się też inne, koncentrujące się na określaniu roli państwa w tworzeniu jej treści czy ich istocie dla sytuacji wewnętrznej i relacji międzynarodowych podmiotu państwowego. Ujęcia różniły się więc między sobą, dawały pierwszeństwo różnym cechom, jednak takie same właściwości wykazywały różnorodne podejścia do pojmowania polityki

---

176 *Ibidem*, s. 46.

177 I.O. Dementyev, *A "divided history": the politics of memory on the territory of the former East Prussia in the light of current discussions*, „Baltic Region" 2015, nr 4, s. 77-88; *The Politics of Memory: Transitional Justice in Democratizing Societies*, red. A. Barahona de Brito, C. González Enríquez, P. Aguilar, Oxford 2001; P.J. Verovšek, *Collective memory, politics, and the influence of the past: the politics of memory as a research paradigm*, „Politics, Groups, and Identities" 2016, nr 4(3), s. 529-543.

178 Zob. *Polityka historyczna – za i przeciw*, „Mówią Wieki" 2006, nr 8, s. 10-17. Warto dodać, że podejście Marka Cichockiego skrytykował Lech Nijakowski, zaznaczając: „Polityka historyczna jest tu [u Cichockiego – przyp. aut.] zredukowana do edukacji publicznej i instytucjonalnego pobudzenia społecznych dyskusji o przeszłości. A to przecież ani nic złego, ani nowego" (zob. L.M. Nijakowski, *Polska...*, s. 42).

179 D. Gawin, T. Łubieński, J.A. Majcherek, T. Merta, M. Jędrysik, *Po co nam polityka historyczna – debata „Gazety"*, Wyborcza.pl, 30.09.2005, https://wyborcza.pl/1,76842,2945729.html [dostęp: 19.05.2020].

pamięci[180]. Tym sposobem badacze niejednokrotnie spierali się o prawidłowość samych definicji (bez względu na to, czy poprzedzonych tytułem „polityka historyczna", czy też „polityka pamięci"), nie sugerowali jednakże, że dotyczą one odmiennych fenomenów. To sprawiło, że wielu autorów zaczęło używać wskazanych pojęć zamiennie, uważając je za synonimy[181]. Zdarzały się też przypadki odrzucenia obu terminów na rzecz innych określeń (takich jak na przykład „polityka wobec pamięci" lub „polityka wobec historii", zaproponowane przez historyka Roberta Trabę[182], czy „polityka pamięci historycznej" wskazana w pracy historyków Doroty Malczewskiej-Pawelec i Tomasz Pawelca[183]), jak i wykluczenia jednego z nich wraz ze zdecydowanym wykazywaniem jego nieprawidłowości[184] (w tym niepoprawności językowej – np. historyk Anna Wolff-Powęska stała na stanowisku, że zwrot „polityka pamięci" sugeruje, że podmiotem prowadzącym politykę jest sama pamięć[185]). Istniały także rozważania, gdzie jedna z polityk uznawana była za mniejszy podzbiór drugiej (jak w przypadku ujęcia stwierdzającego, iż polityka pamięci zawiera się w historycznej, gdyż – odnosząc się do kształtowania pamięci zbiorowej – jest w stanie oddziaływać wyłącznie w wymiarze wewnętrznym, jednak nie zagranicznym państwa)[186].

Ponadto zauważyć należy, że oprócz reprezentantów ukazanych stanowisk pojawili się badacze, którzy nie tyle decydowali się w swych rozważaniach na jeden ze zwrotów, ile wyraźnie zaznaczali, że terminy „polityka historyczna" oraz „polityka pamięci" opisują dwa różniące się od siebie zjawiska. Tym sposobem odrzucali jakiekolwiek utożsamianie tych terminów[187]. Jednym z tych badaczy był politolog Wojciech Opioła,

---

180 Zob. między innymi: *ibidem*; D. Segert, *"Politics of History" as a Threat to the Internal Peace in Ukraine*, „Central European Papers" 2017, vol. V, nr 1, s. 30-45; R. Traba, *Polityka...*, s. 304; P. Witek, *Doktryna polityki historycznej – czyli „dramat" w kilku aktach*, „Historyka" 2011, vol. XLI, s. 83-108; A. Wójcik, *Polityka historyczna jako forma budowy wizerunku Polski na arenie międzynarodowej*, „Świat Idei i Polityki" 2016, vol. 15, s. 438-451.

181 Zob. między innymi: J. Marszałek-Kawa, A. Ratke-Majewska, P. Wawrzyński, *op. cit.*, s. 48-49; L.M. Nijakowski, *Polska...*, s. 41-43; E. Ponczek, *Od metaforycznej polityzacji pamięci zbiorowej do refleksji teoretycznej dotyczącej polityki historycznej*, „Studia Politologiczne" 2015, vol. 37, s. 195-216; *idem*, *Polityka wobec pamięci versus polityka historyczna: aspekty semantyczny, aksjologiczny i merytoryczny w narracji polskiej*, „Przegląd Politologiczny" 2013, nr 2, s. 7; A. Ratke-Majewska, J. Marszałek-Kawa, *op. cit.*, s. 41.

182 R. Traba, *Polityka...*, s. 316-317.

183 D. Malczewska-Pawelec, T. Pawelec, *Rewolucja w pamięci historycznej. Porównawcze studia nad praktykami manipulacji zbiorową pamięcią Polaków w czasach stalinowskich*, Kraków 2011, s. 18.

184 Zob. J. Marszałek-Kawa, A. Ratke-Majewska, P. Wawrzyński, *op. cit.*, s. 48-49; A. Ratke-Majewska, J. Marszałek-Kawa, *op. cit.*, s. 41; Ł. Skoczylas, *Lokalne polityki pamięci*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne" 2015, nr 4, s. 247-248.

185 A. Wolff-Powęska, *op. cit.*, s. 70; zob. również: W. Chlebda, *Szkice do językowego obrazu pamięci. Pamięć jako wartość*, „Etnolingwistyka" 2011, nr 23, s. 90.

186 T. Leszkowicz, *Czym jest polityka historyczna i do czego służy?*, Histmag.org, https://histmag.org/Czym-jest-polityka-historyczna-i-do-czego-sluzy-11411 [dostęp: 19.05.2020].

187 Zob. J. Marszałek-Kawa, A. Ratke-Majewska, P. Wawrzyński, *op. cit.*, s. 48-49; A. Ratke-Majewska, J. Marszałek-Kawa, *op. cit.*, s. 41.

który – dostrzegając „zideologizowanie" obu pojęć w polskim dyskursie naukowym – wskazywał na ich afiliacje polityczne, konstatując:

> Bardzo lapidarnie rzecz ujmując, prawica traktuje politykę historyczną afirmatywnie, jako działalność z natury rzeczy kierowaną przez państwo w celach instrumentalnych i pozytywną. Lewica (nie tylko polityczna, ale i naukowa) krytykuje takie pojmowanie polityczności pamięci, proponując inny model oraz inną nazwę: polityka pamięci, która byłaby wyrazem patriotyzmu krytycznego[188].

Podkreślając, że powyższe rozróżnienie właściwe jest wyłącznie dla realiów polskich, dodawał ponadto:

> zwróćmy uwagę, że o ile celem obu jest legitymizacja władzy, o tyle instrumentem polityki historycznej jest wzbudzenie dumy narodowej, polityki pamięci zaś: krytyczne spojrzenie na przeszłość. Polityka historyczna jest projektem konserwatywnym w swej naturze, dążącym do budowania mitów politycznych, podczas gdy polityka pamięci jest liberalna i dąży do pluralizacji dyskursów o przeszłości. W polityce historycznej historia jest nauczycielką, w polityce pamięci przestrogą (*nigdy więcej*), podstawową kategorią polityki historycznej jest naród, polityki pamięci – państwo itd.[189]

Warto w tym miejscu zwrócić również uwagę na analizy politologa Rafała Chwedoruka dotyczące pojmowania różnic w zakresie polityki pamięci oraz polityki historycznej, zaprezentowane przezeń w monografii *Polityka historyczna*[190]. Badacz przyjął bowiem szczególnie interesujący kierunek argumentacji. Rozpatrując różnice pomiędzy polityką pamięci a polityką historyczną w kontekście ich przedmiotu, podmiotu oraz celu, zauważał, że pierwsza z wyróżnionych „stawałaby się tożsama z instrumentalizacją przeszłości w doraźnych celach"[191] oraz należałoby ją przypisać „sferze polityki symbolicznej, systemowi rytuałów i praktyk upamiętniania i nauczania historii (upamiętniane daty, święta)"[192]. Co więcej, zdaniem przywołanego badacza polityka pamięci służyłaby do formowania tożsamości (w tym narodowej) na drodze tworzenia jej matryc, a także wiązałaby się z aktywnością aktorów obywatelskich (przez co badanie tej polityki koncentrowałoby się na eksploracji partycypacji obywateli, a jej sedno stanowiłoby to, co zostanie społecznie zinternalizowane)[193]. Polityka historyczna z kolei „w większym stopniu koncentrowałaby się na samej przeszłości"[194], jak i „stanowiłaby kompleks środków dla wspierania konkretnych

---

188 W. Opioła, *Współczesna hiszpańska polityka pamięci (1999-2014)*, „Przegląd Narodowościowy – Review of Nationalities" 2016, nr 5: *¿Adónde vas, España?*, red. J. Iwanek, E. Tarnawski, Zielona Góra 2016, s. 68.

189 *Ibidem*, s. 68-69.

190 R. Chwedoruk, *Polityka historyczna*, Warszawa 2018, s. 232-245.

191 *Ibidem*, s. 234.

192 *Ibidem*.

193 *Ibidem*.

194 *Ibidem*.

interpretacji wydarzeń przeszłości, by osiągnąć polityczne cele"[195]. Służyłaby ponadto legitymizacji, interpretowała przeszłość oraz w olbrzymim stopniu wiązałaby się z rolą państwa, na skutek czego badania nad nią koncentrowałyby się na aktorach i ich działaniach[196]. Dokonując charakterystyki obu pojęć, autor ten zaznaczał również:

> Nie sposób byłoby przedmiot polityki historycznej czy polityki pamięci zdefiniować bez użycia terminu „historia" (jakkolwiek zdefiniowanego), można natomiast sobie wyobrazić definicję bez odwołania do słowa „pamięć". Ingerencje polityki w historię i zaangażowanie polityczne badaczy przeszłości, zwłaszcza historyków, są zjawiskiem ponadczasowym [...][197].

Zwracając z kolei uwagę na okresowość zainteresowania naukowego kategorią pamięci, występującą przy permanentności zjawiska polityki historycznej, dodawał:

> Historia jest silniej zakorzenionym naukowo pojęciem, możliwym do zastosowania w procesach eksplikacji jej korelacji z polityką [...]. Jak diagnozował David Lowenthal, wiedza historyczna jest kolektywna i w procesie tworzenia, i reprodukcji. Pojedyncza osoba może wspominać, ale już samo słowo „przeszłość" zakłada zbiorowość. Grupy definiują się przez historię, jednostka przez pamięć. Cechą wiedzy historycznej pozostaje jej stabilność, „historia jest potencjalnie nieśmiertelna", mniej podatna na zmianę, inaczej niż wspomnienia[198].

Negatywne konotacje pamięci pogłębiło w książce R. Chwedoruka także to, iż autor podniósł i szeroko omówił kwestię politycznego uwikłania polityki pamięci. Owo uwikłanie jego zdaniem przejawia się tym, że politykę pamięci postrzega się jako uwzględniającą – właściwy dla zachodnich demokracji – pluralizm aktorów i interpretacji, politykę historyczną z kolei uznaje się za charakterystyczną dla państw wschodnioeuropejskich, które instrumentalnie wykorzystują przeszłość w imię nacjonalizmu[199]. Komentując ten podział, badacz konstatował zatem: „Polityka pamięci poza państwami «starej» UE wiązałaby się z adaptacją niemieckiego i zachodniego modelu, tj. krytycznym stosunkiem i rozliczeniami z własną przeszłością"[200]. Model ten w ujęciu autora *Polityki historycznej* cechować ma państwa Zachodu będące w przeszłości kolonizatorami lub borykające się z problemem kolaboracji w okresie II wojny światowej, a to z kolei skłaniało go do stwierdzenia: „Trudno byłoby nie uznać stosowania mającej uniwersalistyczne i dekonstektualizujące tendencje pojęcia pamięci za metodę pomniejszania własnych problemów z rozliczeniami i *ipso facto* obligowania do rozliczeń biedniejszych partnerów spoza dawnej «żelaznej kurtyny»"[201]. Polityka pamięci zgodnie z proponowanym przez wskazanego badacza podejściem

195 *Ibidem*.
196 *Ibidem*.
197 *Ibidem*, s. 241.
198 *Ibidem*, s. 242.
199 *Ibidem*, s. 242-243.
200 *Ibidem*, s. 243.
201 *Ibidem*.

jest więc narzędziem zrzucania odpowiedzialności za popełnione przez siebie winy i manipulowania rzeczywistym przebiegiem wydarzeń minionych. Co więcej, stanowi ona – zdaniem R. Chwedoruka – przejaw depolityzujących tendencji względem historii oraz wyraz deprecjonowania państw, narodów i wielkich grup społecznych (które zachodzą przy jednoczesnym uwikłaniu aktorów, a także badaczy polityki pamięci, w relacje z państwami i partiami politycznymi, oznaczające ich polityzację). Polityka historyczna natomiast przedstawionych wad – w myśl rozważań autora – nie reprezentuje[202].

Rafał Chwedoruk wskazywał ponadto – na podstawie przeprowadzonych analiz – że zaproponowane przez niego rozumienie pojęcia polityki historycznej jest bardziej funkcjonalne od terminu polityka pamięci, niosącego opisany bagaż znaczeniowy[203]. Twierdzeniu temu, zbudowanemu zgodnie z przyjętymi przez badacza założeniami, nie można odmówić podstaw racjonalności. Jednocześnie nie sposób zanegować, że tworzenie zdecydowanych rozróżnień dzięki opieraniu się na drobnych (i labilnych) niekiedy różnicach oraz koncentracja na szczegółach wielu krzyżujących się (oraz subiektywnie wyznaczonych) cech mogą niejednokrotnie zaprzeczyć funkcjonalności ujęcia. W przypadku propozycji R. Chwedoruka można dla przykładu zadać pytanie – czy konstruowanie tożsamości wspólnoty nie jest w stanie sprzyjać legitymizacji władzy? Potwierdzenie występowania zależności pomiędzy tożsamością a legitymizacją wyklucza przecież uznawanie tych właściwości za zawsze rozłączne (i cechujące przeciwstawne do siebie pojęcia). Dlatego też warto rozważyć taki sposób poprowadzenia refleksji nad rozgraniczeniem terminów polityka pamięci oraz polityka historyczna, w którym rozdział oparty jest na wyraźnej cesze głównej, obiektywnej i wyzbytej uznaniowości. Tym kryterium może być percepcja odmienności pamięci od historii, analizowana już dokładnie na bazie między innymi koncepcji M. Halbwachsa, J. i A. Assmannów, J. Le Goffa, P. Nory, F. Nietzschego oraz B. Szackiej. Ujęcia wspomnianych autorów różniły się wprawdzie od siebie zasadniczo, jednak znaleźć w nich można pewne własności wspólne, budując na ich podstawie odpowiedź na pytanie: polityka pamięci czy polityka historyczna?

Podążając śladem przywołanych teorii wzajemnych stosunków pamięci i historii, trzeba stwierdzić, że w każdym z ujęć jako zjawisko podatne na zniekształcenia i cechujące się selektywnością rozpatrywana była pamięć, nie historia. Tym sposobem to właśnie ona powinna być traktowana jako posiadająca potencjał do wykorzystania politycznego. Zadaniem historii, stanowiącej wytwór intelektualny, jest bowiem obiektywizm oraz dążenie do prawdy. Co istotne, takie stanowisko łączyło badaczy relacji pamięci i historii, bez względu na to, czy uważali te dwa fenomeny

[202] *Ibidem*, s. 243-244.
[203] *Ibidem*, s. 244.

za zdecydowanie przeciwstawne, czy uznawali je za dwa tryby pamiętania, czy też zjawiska bez wyraźnej granicy pomiędzy sobą nawzajem. Niejednokrotnie wskazywali wprawdzie, iż władza zmierza do wpływania na historyków (oraz czyniła to w przeszłości nie raz). Uwagi takie trzeba jednak analizować przede wszystkim jako artykułowany przez rządzących zamiar wpływania na treści pamięci zbiorowości (teraźniejszej oraz społeczeństw przyszłych) poprzez narracje na temat wydarzeń minionych. Używanie określenia „polityka pamięci" można więc uważać za bardziej precyzyjne oraz adekwatne, gdyż znajdujące podstawę w silnie zakorzenionej teorii nauk społecznych i humanistycznych, która przyjmuje istnienie pamięci zbiorowej[204]. Co z kolei z twierdzeniami przypisującymi terminowi „polityka pamięci" zamiar manipulacji wiedzą o przeszłości, pojęciu „polityka historyczna" natomiast – dążenie do rozpowszechnienia prawdy historycznej? Trzeba ocenić je jako w niektórych przypadkach prawdopodobnie użyteczne analitycznie, bardzo często niemające jednakże szerokich podstaw teoretycznych[205], a jedynie interpretacyjne (niekiedy pomimo powoływania się na teorie negujące pamięć zbiorową oraz wiążące zbiorowość jedynie z historią). Mogą zostać zatem łatwiej podważone przez odmienne interpretacje tych samych wydarzeń. Umocowanie źródła określenia „polityka pamięci" w przywołanych teoriach relacji pamięci, pamięci zbiorowej i historii ma tym samym bardzo istotną zaletę – uwalnia od nacechowania ideologicznego oraz wartościowania, dokonywanego poprzez wskazywanie w politycznym odnoszeniu się do przeszłości dychotomii: dążący do prawdy – dążący do manipulacji (będącej jednocześnie dychotomią: dobry – zły).

Zmierzając do dookreślenia, czym jest polityka pamięci, należy zwrócić uwagę na to, w jaki sposób rozumieć w jej ramach słowo „polityka". Interesujące ujęcie tej kwestii przedstawił historyk i politolog Eugeniusz Ponczek, który stwierdził:

> Pamiętając o wcześniej wyartykułowanej tezie, iż *polityka historyczna* – jest niewątpliwie w pełni polityką należy podkreślić, że ta pierwsza stanowi jedną z „polityk szczegółowych", tak jak chociażby *polityka ekonomiczna*, *polityka socjalna*, *polityka oświatowa*, *polityka kulturalna*, *polityka wydawnicza* [...], *polityka naukowa*, czy też *polityka zagraniczna*. Zdarza się nierzadko, że polityka historyczna jako „polityka szczegółowa" może być rozpatrywana także jako istotny komponent względnie szeroko rozumianej *polityki oświatowej* czy też *polityki wychowawczej* (zwłaszcza gdy chodzi o preferowanie odpowiednich programów i podręczników historycznych, czy też teleologii pedagogicznej) oraz *polityki kulturalnej* (jak chociażby w sytuacji wspierania określonej tradycji czy też twórczości artystycznej, mogącej być niejako nośnikiem treści i refleksji historycznych [...]) [...]. Nie można zapomnieć o *polityce wydawniczej* (gdy pewne podmioty polityki i w związku z tym określone instytucje dążą do opublikowania prac historycznych,

---

204 Zależność ta sprawiła, że niektórzy autorzy zalecali zdecydowane odrzucenie zwrotu „polityka historyczna" jako z gruntu niepoprawnego (zob. między innymi: Ł. Skoczylas, *op. cit.*, s. 247-248).

205 Por. H. Wójcik-Łagan, *O historii historiografii. Kilka refleksji o subdyscyplinie*, „Historia @ Teoria" 2017, nr 1(3), s. 63-73.

których autorzy przedstawiają w odpowiedni sposób wydarzenia lub ich bohaterów, zwłaszcza z okresu dziejów najnowszych), a także o *polityce wyznaniowej* (gdy np. w wielu świątyniach mówi się np. o chrześcijańskim dziedzictwie narodu i jego misji dziejowej) czy może nawet o *polityce propagandowej* (gdy w grę wchodzi utożsamianie się z reżimami autokratycznymi czy też demokratycznymi, posługującymi się legitymacją uzasadnianą odniesieniami do tradycji, czy też taką czy inną ideologią odwołującą się do przeszłości)[206].

Trzeba zaznaczyć, że przytoczone rozważania wskazanego badacza oscylują wokół dwojakiego rozumienia „polityki" w polityce pamięci. Z jednej strony reprezentują założenie, że każde odwołanie do historii w przestrzeni publicznej, dokonywane w ramach politycznej aktywności różnorodnych podmiotów lub stanowiące jej wynik, oznacza już element polityki pamięci. Z drugiej zaś strony dają do zrozumienia (i to wydaje się główną myślą w przywołanym fragmencie), że polityka pamięci jest czymś wyraźniej zakrojonym, czyli jedną z polityk szczegółowych podmiotu państwowego. Podejście to sprawia, że staje się ona sferą działalności konkretnych instytucji państwowych i należy ją rozpatrywać na równi z innymi szczegółowymi politykami państwa, takimi jak polityka gospodarcza, społeczna czy zagraniczna. Zatem to wyznaczone instytucje państwowe kreują treść polityki pamięci, przez co uznawać ją trzeba za zbiór uporządkowanych strategii oraz sposobów realizacji celów obranych przez władze danego państwa, nie jedynie chaotyczną masę odniesień do przeszłości, dokonywanych przez różnych aktorów w sferze publicznej. Co istotne, uznanie polityki pamięci za aktywność instytucji państwowych (wynikającą z pełnionych przez nie funkcji) nie wyklucza uczestnictwa w procesie formułowania poszczególnych jej założeń grup oraz organizacji, które dążą do osiągnięcia własnych celów na drodze wywierania wpływu na władzę. Organizacje społeczne i grupy mogą bowiem proponować pewne rozwiązania czy formułować inicjatywy, ich działalność jednak nie jest działalnością władz państwa. Podejmowanie czynności służących przywoływaniu pamięci o jakichś wydarzeniach lub osobach traktować więc trzeba jako upamiętnianie, a nie jako politykę pamięci[207].

Do czego służy polityka pamięci? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy zwrócić uwagę na zadania, jakie dla zbiorowości wypełnia sama pamięć. Zdaniem J. Assmanna wspólna pamięć służy grupie społecznej do konserwacji dwóch aspektów jej przeszłości – specyficznego charakteru oraz trwałości. Zachowanie specyficznego charakteru grupy polega na tym, że ta – tworząc swój własny obraz – „na zewnątrz

---

206 E. Ponczek, *Polityka*..., s. 9.

207 J. Marszałek-Kawa, A. Ratke-Majewska, P. Wawrzyński, *op. cit*., s. 51-52; A. Ratke-Majewska, J. Marszałek-Kawa, *op. cit*., s. 44-45; A. Ratke-Majewska, *Obecność miejsc pamięci w przestrzeni publicznej jako narzędzie realizacji polityki pamięci w okresie potranzycyjnym. Chile i Hiszpania – wspólna droga?*, [w:] *¿Adónde vas, España? Przemiany polityczne w Hiszpanii i Ameryce Łacińskiej na przełomie XX i XXI wieku*, red. S. Dudra, Ł. Młyńczyk, R. Michalak, Zielona Góra 2017, s. 46-47; A. Ratke-Majewska, *Politics*..., s. 371; *eadem*, *Polityka*..., s. 350. Por. R. Chwedoruk, *op. cit*., s. 238.

podkreśla różnicę, a do wewnątrz zaciera ją”[208]. Ostoją trwałości natomiast jest to, iż „pamiętane fakty są wybierane i określane ze względu na odpowiedniość, podobieństwo, ciągłość”[209], dzięki czemu buduje się „świadomość tożsamości w czasie”[210]. Co ważne, kwestia ta dla grupy jest tak istotna, że stara się ona zacierać wszelkie własne przemiany, chroniąc postrzeganie historii jako niezmiennego trwania (gdyż jeśli uświadomiłaby sobie swoją zasadniczą przemianę, przestałaby istnieć, tworząc nową grupę)[211]. Jan Assmann podniósł ponadto zagadnienie kierunkowania zbiorowości przy selektywnym wykorzystaniu przeszłości, pisząc:

> Także to, co nowe, pojawiać się musi zawsze w postaci zrekonstruowanej przeszłości. Tradycję wymienia się jedynie na inną tradycję, przeszłość na inną przeszłość [...]. Społeczeństwo nie zastępuje swojej przeszłości innymi ideami, lecz przeszłością grup innych niż do tej pory dominujące. Stąd pamięć zbiorowa działa w obu kierunkach: wstecz i w przód. Nie tylko rekonstruuje przeszłość, lecz organizuje doświadczenie teraźniejszości i przyszłości[212].

Do zagadnienia zadań pamięci odniosła się również A. Assmann. Traktując pamięć między innymi jako „medium indywidualnego i zbiorowego samookreślania”[213], zaznaczała, że opisywana przez nią „pamięć kulturowa służy obywatelom społeczeństwa do komunikacji w długofalowej perspektywie historycznej i upewniania się w tożsamości, opartej na współudziale w wielopokoleniowej tradycji i szeroko zakrojonych doświadczeniach historycznych”[214]. Odnosiła się wobec tego do kwestii podtrzymywania przez pamięć przekonania o wyjątkowości własnej społeczności, gdzie kluczową rolę odgrywają: świadomość wspólnych korzeni oraz silnie umocowane wartości, o których wiedza i których treść przekazywana jest w komunikacji pomiędzy pokoleniami. Na aspekt ten zwrócił również uwagę M. Golka, dostrzegając w prezentowanej przez siebie pamięci społecznej potencjał do przekazywania nie tylko wiedzy o przeszłości, ale i kompetencji kulturowych, wzorów zachowań, wartości oraz informacji o genezie i strukturze grupy. Zauważał także, że pamięć społeczna wykazuje zdolność do współtworzenia tożsamości i współokreślania relacji między grupami, posiadając jednocześnie sprawczość legitymizacji działań teraźniejszych i tych mających nadejść w przyszłości[215].

Odnosząc zadania, jakie pamięć realizuje w służbie zbiorowości, do tematu polityki pamięci, trzeba stwierdzić, że owa polityka pełnić powinna dwa rodzaje funkcji. Pierwsze z nich wynikają z celu, jakim jest przetrwanie społeczności (w wymiarze

---

208 J. Assmann, *Pamięć...*, s. 56.
209 *Ibidem*.
210 *Ibidem*.
211 *Ibidem*.
212 *Ibidem*, s. 57-58.
213 A. Assmann, *Między...*, s. 20.
214 *Ibidem*, s. 56.
215 M. Golka, *Pamięć...*, s. 17.

zarówno narodowym i państwowym, jak również lokalnym lub regionalnym). Władze państwowe tym samym – za pośrednictwem prowadzonej przez siebie polityki pamięci – promują takie interpretacje przeszłości, te opowieści o wydarzeniach minionych, które zostały uznane przez nie za właściwe i ważne dla trwania wspólnoty (ze względu na to, że spajają społeczność, dostarczając jej wspólnych norm i wartości, a także – poprzez utrwalanie świadomości wspólnych korzeni oraz szczególnego charakteru grupy – tworzą ramy jej tożsamości – w tym narodowej, etnicznej czy politycznej)[216]. Drugi rodzaj funkcji polityki pamięci wynika natomiast z dążeń, których źródłem są potrzeby bieżące, sformułowane przez władze i wymagające – na skutek tej artykulacji – podjęcia działań politycznych. I choć polityka pamięci odwołuje się do przeszłości, ma ona polityczny potencjał do tego, by – po pierwsze – wyjaśniać porządek teraźniejszy oraz przebieg zachodzących aktualnie procesów, po drugie – kierunkować posunięcia danej zbiorowości i orientować ją w momentach zmiany czy niepewności (w celu osiągnięcia istotnych z punktu widzenia władz państwowych zamierzeń w polityce wewnętrznej i zagranicznej, poprzez budowanie wizji przyszłości oraz ożywienie w społeczności różnorakich emocji). Co istotne, oba wymiary wskazanego potencjału są ukierunkowane na przyszłość, w tym również wyjaśnianie teraźniejszości, które służąc wywołaniu poparcia dla podejmowanych działań i przeciwdziałając kryzysom, oddziałuje na przyszły przebieg zdarzeń. Zorientowanie na przyszłość pozwala ponadto przyczynić się do wzbudzenia społecznej akceptacji wobec przedsięwzięć charakteryzujących się tym, że ich skutki dla wspólnoty nie mogą być natychmiastowe. Wręcz przeciwnie – są one odłożone w czasie i często ich

---

216 M. Kula, *Między...*, s. 176-199; D. Levy, *Memory Practices and Theory in a Global Age*, [w:] *Routledge International Handbook of Contemporary Social and Political Theory*, red. G. Delanty, S.P. Turner, Oxon–New York 2011, s. 482-492; J. Marszałek-Kawa, A. Ratke-Majewska, P. Wawrzyński, *op. cit.*, s. 52-53; A. Ratke-Majewska, J. Marszałek-Kawa, *op. cit.*, s. 45-46; A. Ratke-Majewska, *Politics...*, s. 371-372; *eadem*, *Polityka...*, s. 350-351; P.J. Verovšek, *op. cit.*, s. 529-543. Zob. również: *Contested Pasts: The Politics of Memory*, red. K. Hodgkin, S. Radstone, New York 2003; *Las políticas hacia el pasado. Juicios, depuraciones, perdón y olvido en las nuevas democracias*, red. A. Barahona de Brito, P. Aguilar Fernández, C. González Enríquez, Madrid 2002; *Political Memoir. Essays on the Politics of Memory*, red. G.W. Egerton, London 1994; *The Politics of Memory in Postwar Europe*, red. R.N. Lebow, W. Kansteiner, C. Fogu, Durham–London 2006. Trzeba dodać, że wspomniana w tekście pamięć zbiorowa była definiowana w literaturze w różnorodny sposób, wnioskując jednak z (odnoszących się do tematu tożsamości narodowej) rozważań socjolog Antoniny Kłoskowskiej, pojęcie tożsamości zbiorowej można rozumieć jako poczucie związku z własną wspólnotą, występujące przy jednoczesnym istnieniu poczucia pewnej odrębności od innych grup oraz świadomości historycznej ciągłości trwania i wspólnych źródeł swej grupy. Zob. M. Golka, *Konstruowanie tożsamości – czynniki społeczno-kulturowe*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 2012, vol. LXXIV, nr 2, s. 209- 223; A. Kłoskowska, *Tożsamości i identyfikacja narodowa w perspektywie historycznej i psychologicznej*, „Kultura i Społeczeństwo" 1992, nr 1(36), s. 131-141; A. Ratke-Majewska, *Politics...*, s. 372; *eadem*, *Polityka...*, s. 351. Zob. również: Z. Bokszański, *op. cit.*; E.H. Erikson, *Tożsamość a cykl życia*, Poznań 2004; A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja" i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2001; A. Maalouf, *Zabójcze tożsamości*, Warszawa 2002; M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, Warszawa 1978.

osiągnięcie związane jest z przejściowym okresem wyrzeczeń. Tak między innymi dzieje się w okresie tranzycji ustrojowej[217].

Rozpatrując funkcje polityki pamięci, skupiające się na podtrzymaniu z jednej strony trwałości (ciągłości istnienia wspólnoty), z drugiej – umożliwieniu przeprowadzania zmian, gdzie przywoływanie przeszłości ma za zadanie służyć teraźniejszości oraz przyszłości, warto przytoczyć rozważania M. Cichockiego odnoszące się do relacji władzy i pamięci. Jego spostrzeżenia podsumowują bowiem polityczny zasób możliwości, jakimi dysponuje pamięć, czego dowodem jest następujące stwierdzenie:

> ten, kto w polityce kształtuje pamięć o przeszłości, posiada w istocie realną władzę. [...] Kontrola pamięci umożliwia właściwe panowanie nad sferą opinii publicznej nie tylko w obrębie jednej społeczności, ale także w przestrzeni międzynarodowej. Dlatego z punktu widzenia polityki nie jest obojętne, co ludzie, na skalę masową, pamiętają i w jaki sposób. [...] pamięć zbiorowa w czasach powszechnej demokratyzacji i kultury masowej stała się istotnym czynnikiem integracyjnym. [...] Każda forma demokracji oparta na mechanizmie podejmowania decyzji większością głosów musi posługiwać się wspólną pamięcią i pojęciem tradycji jako swoistym kapitałem społecznego zaufania. Dzięki temu realne i dla niektórych grup społecznych całkiem bolesne uwidocznienie się w demokratycznym procesie podejmowania decyzji dominującej większości i podporządkowanej mniejszości nie prowadzi do rozpadu demokracji jako wspólnoty. Wspólna pamięć jest więc w wypadku demokracji pożyteczną kompensacją realnej nierówności – w sytuacji postulowanej formalnie równości. Pełni więc absolutnie polityczną rolę[218].

Należy dodać też, że konkretne organy władzy i instytucje państwowe, dążąc do realizacji założeń polityki pamięci, posługują się różnego typu narzędziami. Wykorzystują tym sposobem bogactwo elementów, które mają na celu między innymi zapewnienie powtarzalności upamiętniania, porządkowanie i poszerzanie wiedzy, edukowanie, promowanie postaw, upowszechnianie norm oraz wartości, jak również wzbudzanie emocji. W gronie narzędzi polityki pamięci wymienić zatem trzeba: kalendarz świąt państwowych, programy edukacyjne oraz informacyjne, wspierane przez państwo badania naukowe, media i produkty medialne, różnego typu rozwiązania prawne, a także miejsca pamięci (czyli miejsca przywołujące przeszłość oraz stanowiące symboliczny element dziedzictwa pamięci każdej społeczności, których tworzenie – w wymiarze wirtualnym oraz rzeczywistym – i kreowanie topografii może stanowić ważny środek dla budowania treści pamięci członków wspólnoty; wśród nich znajdują się muzea, archiwa, biblioteki, pomniki, tablice pamiątkowe, place,

---

[217] M. Kula, *Między...*, s. 200-225; D. Levy, *op. cit.*, s. 482-492; J. Marszałek-Kawa, A. Ratke-Majewska, P. Wawrzyński, *op. cit.*, s. 52-53; A. Ratke-Majewska, J. Marszałek-Kawa, *op. cit.*, s. 45-46; A. Ratke-Majewska, *Politics...*, s. 371-372; *eadem*, *Polityka...*, s. 350-352; P.J. Verovšek, *op. cit.*, s. 529-543. Zob. również: *Contested...*; *Las políticas...*; *Political Memoir...*; *The Politics of Memory in Postwar...*

[218] M.A. Cichocki, *Władza i pamięć*, Kraków 2005, s. 114.

cmentarze, strony internetowe oraz wiele innych form kommemoratywnych)[219]. Polityka pamięci ma zatem ogromny zasób politycznych zdolności, dający możliwość znaczącego oddziaływania w społeczeństwie, gdzie poprzez określanie treści pamięciowych i kształtowanie ich percepcji realnie kreowana jest teraźniejszość oraz przyszłość.

---

[219] J. Marszałek-Kawa, A. Ratke-Majewska, P. Wawrzyński, *op. cit.*, s. 53; A. Ratke-Majewska, J. Marszałek-Kawa, *op. cit.*, s. 46; A. Ratke-Majewska, *Politics...*, s. 374; *eadem*, *Polityka...*, s. 354. Rozwijając wątek miejsc pamięci, dodać warto, że badaczem, którego uważa się za inicjatora naukowej refleksji nad problematyką miejsc pamięci (*lieux de mémoire*), był P. Nora. Pierwsze analizy wskazanego tematu pojawiły się w jego pracach z lat 70. XX wieku. Zaprezentowane wtedy opisy dowodzą, że autor ten miejsce pamięci rzeczywiście uznawał za miejsce – w dosłownym znaczeniu tego słowa – w którym swoje wspomnienia przechowują wspólnoty, takie jak naród, rodzina, grupa etniczna czy partia. Cechą miejsca pamięci może być też to, iż uważane jest ono przez daną zbiorowość za nieodłączny element jej osobowości. Za *lieux de memoire* P. Nora uznał w ten sposób: miejsca topograficzne (archiwa, biblioteki, muzea), miejsca monumenty (architektura, cmentarze, pomniki), miejsca symboliczne (pielgrzymki, rocznice, upamiętnienia) oraz miejsca funkcjonalne (autobiografie, podręczniki, stowarzyszenia). Istotne jest, że znaczenie terminu „miejsce pamięci" w ramach rozważań P. Nory z czasem się rozszerzyło. Początkowo badacz koncentrował się bowiem wyłącznie na miejscach materialnych, w późniejszym okresie natomiast – o czym świadczą jego prace z lat 80. XX stulecia – zaczął uwzględniać w ich postrzeganiu aspekt niematerialności. Tego typu podejście – gdzie materialność *lieu de mémoire* stanowi atrybut drugorzędny – nie było w nauce odosobnione. Co za tym idzie – jeden ze sposobów rozumienia miejsca pamięci opiera się na uznaniu, że jego cechą kluczową jest zdolność do przechowywania i ochrony pamięci o czasach minionych, nie materialność. W takim ujęciu *lieu de mémoire* stanowi przede wszystkim własność wspólnoty, która za jego pośrednictwem przechowuje istotne dla siebie wartości, w tym normy, wzorce czy idee. Za miejsce pamięci jednakowo uznać można zatem materialne muzeum, pomnik czy archiwum, jak i niematerialne znaki oraz symbole zawarte w języku, poezji, sztuce czy przepisach prawa. Zob. D. Minta-Tworzowska, *Pamięć, „miejsca pamięci" jako budujące tożsamość w ujęciu archeologii*, „Przegląd Archeologiczny" 2013, nr 61, s. 36; P. Nora, *Czas...*, s. 37-43; A. Ratke-Majewska, *Miejsce pamięci*, [w:] *Leksykon wiedzy politologicznej*, red. J. Marszałek-Kawa, D. Plecka, Toruń 2018, s. 269-271; A. Ratke-Majewska, *Site of memory*, [w:] *The Dictionary of Political Knowledge*, red. J. Marszałek-Kawa, D. Plecka, Toruń 2019, s. 428-429; A. Szpociński, *Miejsca pamięci (lieux de mémoire)*, „Teksty Drugie" 2008, nr 4, s. 11-12, 14-15; R. Traba, *Historia – przestrzeń dialogu*, Warszawa 2006, s. 31; zob. również: M. Delaperrière, *Miejsca pamięci czy pamięć miejsc? Kilka refleksji na temat uobecniania przeszłości w literaturze współczesnej*, „Ruch Literacki" 2013, vol. LIV, nr 1(316), s. 49-61.

Rozdział 2

Konflikt pamięci w Polsce po przemianach systemowych roku 1989 – założenia teoretyczne i metodologiczne

2.1. Konflikt pamięci a narracje pamięci

Czym jest konflikt? Pytanie to stawiano wobec różnych obszarów rzeczywistości i w ramach wszystkich dziedzin nauki, starając się – w granicach rozpatrywanych zagadnień – odkryć zarówno jego istotę, przyczyny, przebieg oraz skutki, jak i sposoby skutecznego mu zaradzenia czy przeciwdziałania. Konflikt (którego źródłosłów pochodzi od łacińskiego słowa *conflictus*, oznaczającego zderzenie) jest bowiem – najogólniej rzecz ujmując – właśnie zderzeniem, sprzecznością, niezgodą pomiędzy jakimiś dwiema stronami. Stanowi pewien rodzaj interakcji, odmienny od współzawodnictwa czy rywalizacji. Do konfliktu dochodzi wtedy, gdy ścierają się różne cele, potrzeby, wartości, poglądy, postawy lub koncepcje, których odmienność jest nie do pogodzenia, przez co dochodzi do rodzącej spór kolizji. Innymi słowy, konflikt powstaje, gdy u zależnych w pewien sposób od siebie stron występują różnice, jakich nie sposób wyeliminować, a obrane przez owe strony cele są niemożliwe do osiągnięcia bez udziału lub przyzwolenia drugiej strony, czemu towarzyszy fakt, że te wzajemnie blokują realizację swych dążeń[1]. Pojęcie konfliktu bywa również wyjaśniane bezpośrednio w odniesieniu do ludzi jako jego uczestników. W takich przypadkach konflikt uznawany jest za „równoczesne wystąpienie dwóch sprzecznych dążeń pomiędzy jednostkami lub zbiorowościami ludzi (grupami, społecznościami, narodami), którego przyczyną jest zagrożenie, albo też rzeczywiste zmniejszenie szans życiowych

[1] Zob. między innymi: A. Bodanko, P. Kowolik, *Konflikty w świetle teorii psychologicznych*, „Nauczyciel i Szkoła" 2007, nr 3-4(36-37), s. 81-98; C.F. Fink, *Some Conceptual Difficulties in the Theory of Social Conflict*, „The Journal of Conflict Resolution" 1968, vol. XII, nr 4, s. 348-397; R.W. Mack, R.C. Snyder, *The Analysis of Social Conflict – Toward an Overview and Synthesis*, „The Journal of Conflict Resolution" 1957, vol. I, nr 2, s. 212-248; Projekt „Kreatywny Humanista", *Rozwiązywanie konfliktów: materiały szkoleniowe*, http://kreatywni.wsptwp.eu/wp-content/uploads/2010/10/ROZWI%C4%84ZYWANIE-KONFLIKT%C3%93W-materia%C5%82y-szkoleniowe.pdf [dostęp: 1.06.2020]; S.M. Schmidt, T.A. Kochan, *Conflict: Toward Conceptual Clarity*, „Administrative Science Quarterly" 1972, vol. 17, nr 3, s. 359-370.

jednej strony przez drugą"[2], a także „różny stosunek obydwu stron do określonych wartości"[3]. Warto dodać, że konflikt wystąpić może ponadto w formie intrapersonalnej, jako wewnętrzny stan sprzeczności jednostki, zaistniały w przypadku wystąpienia u tego samego człowieka dwóch odmiennych potrzeb, niemożliwych do równoczesnego zaspokojenia, lub dwóch sprzecznych bodźców do działania[4]. Powszechnie uważa się, że konflikty pomiędzy ludźmi są nieuniknione i stanowią nieodłączny element życia w zbiorowości. Konflikt jednakże może być również rozpatrywany bez nawiązywania do jednostek czy grup, w kontekście różnego typu zjawisk oraz procesów, gdzie to właśnie one ujmowane są jako jego części.

Pomimo tego, że prace badawcze nad różnymi obliczami konfliktów rozwijają się bardzo dynamicznie już od pierwszych dekad XX wieku, niektórzy autorzy zauważają, iż bardzo trudno jest sprecyzować bezsprzecznie, od kiedy przedmiotem dociekań naukowych stało się pojęcie oraz zjawisko konfliktu. I choć problematyka występowania konfliktów podejmowana była już w starożytności (między innymi w refleksjach na temat sprzeczności o charakterze logicznym czy semantycznym), a kontynuowana w stuleciach późniejszych (gdzie oprócz logiczno-semantycznych sporów dostrzegać zaczęto te występujące w przyrodzie, kulturze oraz społeczeństwie), analizy naukowe przez lata opierały się nie tyle na rozważaniach nad „konfliktem", ile nad – między innymi – „niezgodą", „przeciwstawnością", „walką", „różnicą zdań" oraz wieloma innymi określeniami, które w nauce współczesnej określane są mianem konfliktu[5]. Z tej właśnie przyczyny moment rozpoczęcia badań nad konfliktami nie może być określony jednoznacznie, na co wskazują słowa:

> Przeglądając dzieła uczonych od starożytności aż do schyłku XIX wieku, nie znajdziemy wyrazu/słowa konflikt. Pojęcie to zapewne funkcjonowało w odczuciach i umysłach ludzi, ale nie było nazywane wprost. [...] Filozofia traktowana jako „matka" wielu nauk społecznych także nie wniosła do terminologii naukowej słowa/wyrazu konflikt. Mimo że cały czas uczeni filozofowie wiedli między sobą różne spory, a niekiedy i kłótnie, w ich umysłach powstawały różne przeciwstawne myśli, to wyrazu tego nie wprowadzono do literatury naukowej[6].

Jednym z autorów, którego teorie uznaje się za przełomowe w badaniach nad konfliktami, był niemiecko-amerykański psycholog Kurt Lewin. Zgodnie z jego zbudowanym w latach 30. XX stulecia podejściem, konflikt występuje w przypadku, „gdy dwie lub więcej możliwości wzajemnie się wykluczają, a tylko jedną z nich można

---

[2] Z. Frączek, *Konflikty w rodzinie i propozycje ich rozwiązywania*, „Kultura – Przemiany – Edukacja" 2018, vol. VI, s. 141.

[3] *Ibidem*.

[4] *Ibidem*, s. 141-142.

[5] A. Bodanko, P. Kowolik, *op. cit.*, s. 81-83; Z. Frączek, *op. cit.*, s. 142; zob. również: P. Cohen, *Modern Social Theory*, London 1968; J. Mucha, *Konflikt i społeczeństwo: z problematyki konfliktu społecznego we współczesnych teoriach zachodnich*, Warszawa 1978.

[6] A. Bodanko, P. Kowolik, *op. cit.*, s. 81-82.

osiągnąć lub tylko jednej z nich można uniknąć”[7]. Stwierdzenie to warto jednakże dopełnić. Za niezbędne dla zrozumienia rozpatrywanych przez K. Lewina determinant działań człowieka – i jednocześnie nieodzowne dla uzmysłowienia mechanizmów funkcjonowania sytuacji konfliktowych – uznać należy bowiem kilka zazębiających się ze sobą pojęć, których wyjaśnienie stanowiło istotny punkt refleksji tego badacza. Były to takie terminy jak: przestrzeń życiowa (całokształt psychologicznych oraz biologicznych uwarunkowań jednostki, które w każdej chwili mają na nią wpływ; w ich ramach uwzględnić trzeba osoby, wydarzenia i rzeczy w środowisku zewnętrznym oraz potrzeby, uczucia, przemyślenia i wartości w środowisku wewnętrznym, których do pewnego stopnia w danym momencie osoba jest świadoma), obszar (podział w przestrzeni życiowej, oznaczający obecną lub potencjalną aktywność osoby; znalezienie się w jednym obszarze aktywności nie wyklucza świadomości istnienia innych obszarów), przemieszczanie się (występuje ono w czasie i jest reprezentowane przez zmiany lokalizacji osoby w obszarach jej kolejnych przestrzeni życiowych), bariera (może być wyznaczona przez obszar lub granice obszaru, zapewnia odporność na przemieszczanie się), wartościowość (atrakcyjny charakter obszaru odpowiada jego „wartościowości dodatniej”, wywołując dążenie, natomiast odpychający charakter obszaru koresponduje z „wartościowością ujemną” i wywołuje unikanie), cel (obszar o wartościowości dodatniej), siła (to, co wywołuje lub utrudnia poruszanie się z jednego obszaru do innego; wyróżnić można „siły własne”, które powstają z wnętrza człowieka, i „siły indukujące”, które powstają ze środowiska zewnętrznego, na przykład od innych osób; miejscem zastosowania siły psychicznej jest osoba; siła napędzająca prowadzi do przemieszczania się, siła ograniczająca, pochodząc z bariery, blokuje przemieszczanie, z kolei siła wypadkowa powstaje ze złożonego układu oddziaływania siły napędzającej i ograniczającej), pole siły (układ sił w danym obszarze, który istniałby, gdyby jednostka w nim się znalazła; obszar o wartościowości dodatniej stanowi pole siły dążącej do tego obszaru, obszar o wartościowości ujemnej natomiast – pole siły unikającej), a także gradient pola siły (szybkość zmiany natężenia siły w kierunku do lub od danego obszaru; im bliżej jednostka znajduje się wobec obszaru o wartościowości dodatniej lub ujemnej, tym silniejsze są siły dążące lub unikające)[8].

Za kluczowe w ujęciu K. Lewina uznać trzeba z kolei twierdzenie, że zachowanie jednostki ludzkiej determinowane jest przez oddziaływanie sił lub pól sił, stanowiąc efekt ich całokształtu. Co istotne, ten element jego koncepcji prowadził do analizy sytuacji konfliktowych, gdzie punktem wyjścia była konstatacja, iż układ sił, które

[7] *Ibidem*, s. 84; zob. również: G. Dreisbach, R. Fischer, *Conflicts as Aversive Signals: Motivation for Control Adaptation in the Service of Affect Regulation*, [w:] *Motivation and Cognitive Control*, red. T.S. Braver, New York–Oxon 2016, s. 191; K. Lewin, *A dynamic theory of personality*, New York 1935.

[8] G. Levinger, *Kurt Lewin's Approach to Conflict and Its Resolution: A Review with Some Extensions*, „The Journal of Conflict Resolution” 1957, vol. I, nr 4, s. 329-330.

w każdym momencie wpływają na przestrzeń życiową człowieka, tworzą liczne, działające przeciwstawnie względem siebie, siły. Jeśli zatem konflikt definiowany jest jako zderzenie niekompatybilnych sił w przestrzeni życiowej, nie istnieje osoba, która kiedykolwiek byłaby wolna od konfliktu[9].

Rozważania na temat konfliktu doprowadziły K. Lewina do wyróżnienia trzech jego podstawowych rodzajów. Pierwszy rodzaj nazwać można „dążenie – dążenie" lub „konflikt plus – plus"[10]. Dostrzec go można w sytuacji, „w której podmiot zmuszony jest wybierać pomiędzy dwiema pozytywnymi możliwościami o bardzo podobnym stopniu atrakcyjności"[11]. Innymi słowy, dochodzi do niego wtedy, gdy człowiek znajduje się pomiędzy dwiema równie pożądanymi przez niego rzeczami lub aktywnościami (wartościowościami dodatnimi), a musi dokonać wyboru jednej z nich[12]. Konflikt drugiego rodzaju określić trzeba jako „unikanie – unikanie" lub „minus – minus". Zachodzi on wtedy, gdy jednostka stoi pomiędzy dwiema wartościowościami ujemnymi o porównywalnej sile (dla przykładu, czeka na nią alternatywa w postaci – albo wykona jakieś szczególnie nieprzyjemne zadanie, albo doświadczy kary)[13]. Do konfliktu tego typu dochodzi więc w przypadku, gdy „podmiot zmuszony jest wybierać pomiędzy dwiema negatywnymi możliwościami o bardzo podobnym stopniu awersji"[14]. Trzeci z rodzajów konfliktów – nazywany „dążenie – unikanie" lub „plus – minus"[15] – cechuje się tym, że pojawia się w sytuacji, kiedy „określona możliwość decyzyjna wywołuje w podmiocie zarówno uczucia pozytywne, jak i negatywne"[16]. Jednostka ma z nim zatem do czynienia po pierwsze wtedy, gdy jest narażona zarówno na dodatnie, jak i ujemne siły napędzające, które pochodzą z tego samego obszaru, po drugie – kiedy aby osiągnąć swój cel, musi zaznać nieprzyjemnych doświadczeń[17].

Trzeba zaznaczyć, że bogactwo opracowań odnoszących się do problematyki konfliktu stanowi w dużej mierze wynik wielości rodzajów konfliktów, jakie badacze zaczęli zauważać, analizować i charakteryzować w otaczającej ich – oraz dynamicznie

---

9 *Ibidem*, s. 331.

10 A. Bodanko, P. Kowolik, *op. cit.*, s. 84; G. Levinger, *op. cit.*, s. 331.

11 A. Bodanko, P. Kowolik, *op. cit.*, s. 84.

12 G. Levinger, *op. cit.*, s. 331-332.

13 A. Bodanko, P. Kowolik, *op. cit.*, s. 84; G. Levinger, *op. cit.*, s. 332-333.

14 A. Bodanko, P. Kowolik, *op. cit.*, s. 84.

15 *Ibidem*; G. Levinger, *op. cit.*, s. 333.

16 A. Bodanko, P. Kowolik, *op. cit.*, s. 84.

17 G. Levinger, *op. cit.*, s. 333-334. Warto w tym miejscu dodać, że zainteresowanie naukowe trzecim rodzajem konfliktów doprowadziło w latach 40. XX wieku psychologa Neala E. Millera do wyróżnienia na jego podstawie czwartego z rodzajów. Był to „podwójny lub wielokrotny układ typu: dążenie – unikanie", który polegał na tym, iż: „Jeżeli cel rozbudza zarówno tendencje do dążenia, jak i tendencje do unikania, to w miarę zbliżania się do niego: [...] rośnie zarówno siła dążenia, jak i siła unikania; [...] «gradient» unikania jest bardziej stromy od «gradientu» dążenia (tzn. przyrost siły unikania jest szybszy od przyrostu siły dążenia)" (zob. A. Bodanko, P. Kowolik, *op. cit.*, s. 84; por. G. Levinger, *op. cit.*, s. 330-331).

zmieniającej się – rzeczywistości. W zależności od ujęcia (w granicach nauk społecznych), rozpatrywano konflikty w konkretnych – mniejszych lub większych – grupach, o różnym stopniu sformalizowania i złożoności organizacji, takich jak – dla przykładu – przedsiębiorstwo (gdzie między innymi zwracano uwagę na konflikty występujące pomiędzy przełożonymi a pracownikami, konflikty wśród pracowników oraz konflikty między wydajnością a zadowoleniem z pracy), rodzina (w której ramach analizowano w szczególności konflikty pomiędzy poszczególnymi jej członkami, rozważane niejednokrotnie w zależności od stopnia rozbieżności stanowisk lub nasilenia przebiegu) czy szkoła (gdzie wśród badanych konfliktów rozpatrywano najczęściej te pomiędzy uczniami, uczniami a nauczycielami, jak i nauczycielami a rodzicami, dywersyfikując je także ze względu na źródła, przejawy oraz skutki). Duże znaczenie dla badaczy konfliktów miał również zakres ich oddziaływania, długość trwania, częstotliwość występowania, jak i stopień złożoności stron biorących udział w sporze (czy był to konflikt wewnętrzny jednostki, spór między jednostkami, konflikt pomiędzy jednostką a grupą, czy też – pomiędzy grupami lub szerszymi zbiorowościami). Lista płaszczyzn konfliktów, obszarów ich występowania czy dziedzin życia społecznego, których mogą dotyczyć, jest jednakże zdecydowanie dłuższa, ponieważ prowadzone w przestrzeni naukowej badania obejmują również konflikty zbrojne (gdzie cele stara się osiągnąć na drodze użycia sił zbrojnych lub uzbrojonych oraz zorganizowanych grup), konflikty interesów (gdy w kolizję wchodzą interes prywatny i odpowiedzialność publiczna) czy konflikty wartości (powodowane odmiennymi systemami wartości), a także wiele innych rodzajów zderzeń noszących znamiona konfliktu[18].

Czym w ujęciu powyższych rozważań jest zatem konflikt pamięci? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy w pierwszej kolejności skupić się na zrozumieniu pojęcia narracji pamięci. I choć zostało już powiedziane, że każda opowieść o przeszłości stanowi wyraz ekspresji jej autora (uzależniony od jego wiedzy, intelektu, intuicji, poziomu empatii, uczuć czy światopoglądu), przez co nie można jej uznawać za wierne odbicie rzeczywistości, warto te cechy w kontekście narracji pamięci rozwinąć i uzupełnić. Nie tylko one bowiem składają się na definicję tego, co za narrację pamięci trzeba uważać.

Na gruncie teorii literatury „narracja" oznacza „wypowiedź monologową prezentującą ciąg zdarzeń uszeregowanych w jakimś porządku czasowym, powiązanych

---

18 Zob. między innymi: B. Barnaszewski, *Współczesny konflikt zbrojny – państwo ubezwłasnowolnione*, „Zeszyty Naukowe WSOWL" 2008, nr 3(149), s. 69-82; A. Bodanko, P. Kowolik, *op. cit.*, s. 81-98; S. Chełpa, T. Witkowski, *Psychologia konfliktów. Praktyka radzenia sobie ze sporami*, Wrocław 1999; Encyklopedia Zarządzania, *Konflikt*, https://mfiles.pl/pl/index.php/Konflikt [dostęp: 2.06.2020]; Z. Frączek, *op. cit.*, s. 141-154; Projekt „Kreatywny Humanista", *op. cit.*; I. Salejko-Szyszczak, *Metody rozwiązywania konfliktów w przedsiębiorstwie a integracja pracownicza*, „Ekonomia i Prawo" 2012, vol. XI, nr 4, s. 135-149; A. Skowronek, *Konflikty we współczesnej szkole i metody ich rozwiązywania*, „Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne" 1999, nr 12, s. 59-88.

z postaciami w nich uczestniczącymi oraz ze środowiskiem, w którym się rozgrywają"[19]. Biorąc jednakże pod uwagę wymiar funkcjonalny, dostrzec należy, że istnieją dwa sposoby rozumienia terminu „narracja". Pierwszy z nich zakłada, że narracja stanowi opowiadanie, a pozostając w opozycji do dyskursu (oznaczającego formę organizacji języka), stanowi niejęzykową („zewnętrzną") warstwę tekstu. Drugi – analogicznie – przyjmuje, że narracja to element dyskursu, odpowiada zatem „wewnętrznemu" porządkowaniu tekstu[20]. Jeśli chodzi o postrzeganie „narracji" w „narracji pamięci" – to w tym ujęciu trzeba uznawać ją za opowiadanie. Opowieść ma charakter uniwersalny, gdyż każdy człowiek jest w stanie stać się jej twórcą, bez względu na indywidualne predyspozycje narracyjne. Udostępniane za jej pośrednictwem treści mają ponadto charakter osobisty, gdyż ich zadaniem jest nie tylko przekazywanie informacji, ale też odczuć, ocen oraz percepcji świata, jakie posiada narrator, w celu wywołania pewnych skutków u odbiorcy (takich jak poszerzenie wiedzy, zrozumienie, przyjęcie postaw czy podzielenie poglądów w proponowanym kształcie)[21]. Stanowiąca opowiadanie narracja jest tym samym strukturą ludzkiego poznania oraz rozumienia, której cel stanowi porządkowanie i nadawanie sensów zarówno wydarzeniom z życia jednostek, jak i zachodzącym w ich otoczeniu procesom oraz zdarzeniom[22]. Jest więc nierozerwalnie związana z tożsamością, co kulturoznawca Małgorzata Okupnik – zwracając uwagę na zjawisko „zwrotu narratywistycznego" w naukach humanistycznych[23] – komentowała:

> Narracji nadaje się szersze znaczenie: postrzega się ją nie przez pryzmat tekstu, ale tożsamości jednostki, której ma być ona konstytutywnym składnikiem. Narracyjność podkreśla ciągłość tożsamości [...]. Właściwością każdego opowiadania, ujmującego człowieka w różnych stanach, jest scalanie podmiotowości, tworzenie owych „całościowych struktur sensu" składających się z różnych zdarzeń i procesów zachodzących w jego życiu. Tożsamość jednostki zależy więc od jej zdolności do podtrzymania ciągłości pewnej narracji, opowiadania/pisania nieprzerwanej historii o sobie [...]. Poczuciu integralności powinno towarzyszyć poczucie stałości (chociaż kontekst społeczny ulega zmianom) i poczucie odrębności, niepowtarzalności[24].

---

19 J. Sławiński, *Narracja*, [w:] *Słownik terminów literackich*, red. M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, Wrocław 1989, s. 303.

20 A. Doda-Wyszyńska, *Inwazja ikonoklastów. Filozofia przedstawienia Jacques'a Rancière'a*, Poznań 2012, s. 144.

21 G. Gibbs, *Analizowanie danych jakościowych*, Warszawa 2011, s. 108-109, 112-113; E. Gülich, *Próba analizy tekstu narracyjnego z perspektywy teorii komunikacji (na przykładzie ustnych i pisemnych wypowiedzi narracyjnych)*, „Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej" 1984, nr 75/4, s. 255; M. Łukowska, *Badania nad opowieścią wspomnieniową*, „Łódzkie Studia Etnograficzne" 1991, vol. XXX, s. 53; J. Rembowska, *Narracje pamięci*, Etnologia.pl, http://www.etnologia.pl/multi-kulti/teksty/narracje-pamieci.php [dostęp: 4.06.2020]; J. Wasilewski, *Opowieści o Polsce. Retoryka narracji*, Warszawa 2012, s. 21-28.

22 E. Dryll, *Homo narrans – wprowadzenie*, [w:] *Narracja. Koncepcje i badania psychologiczne*, red. E. Dryll, A. Cierpka, Warszawa 2004, s. 7-12; K. Rosner, *Narracja, tożsamość i czas*, Kraków 2003, s. 12-13.

23 M. Okupnik, *Fenomen pamięci. O trudnościach badań narracji autobiograficznych o utracie*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica" 2012, nr 41, s. 102.

24 *Ibidem*, s. 102, 104.

Spostrzeżenia Małgorzaty Okupnik potwierdziły tym samym stanowisko holenderskiego teoretyka historiografii oraz narratywisty Franka Ankersmita. W swych rozważaniach zwracał on między innymi uwagę na związek narracji, której nie można oddzielić od interpretacji, z tożsamością. Jak zauważył filozof Marcin Moskalewicz:

> Mit według Ankersmita opowiada o utracie przeszłości i związanej z nią tożsamości pierwotnej [...]. Mityczną przeszłość kreuje sama narracja, będąca zawsze nieudaną próbą jej uhistorycznienia. Zarazem nie jest to nigdy jedna, odległa mityczna przeszłość: rozwojowi nowożytności towarzyszą liczne mityczne przeszłości, a każdorazowo odrzucana przeszłość/tożsamość pozostaje na poziomie kolektywnym „obecna jako nieobecność"[25].

Warto dodać, że w odniesieniu do relacji zachodzącej pomiędzy narracją a rzeczywistością, jaką owa narracja ma odzwierciedlać, wyróżnić można dwa stanowiska. Pierwsze z nich (antyrealistyczne, reprezentowane między innymi przez ujęcie amerykańskiego historyka Haydena White'a) zakłada, iż rzeczywistość to strumień chaotycznych i przypadkowych wydarzeń, a narracja to sztuczna forma, którą narzuca się amorficznej przeszłości w celu ułożenia opowieści. W takim rozumieniu – podążając za podejściem wspomnianego F. Ankersmita – narracja to interpretacja, nie odbicie rzeczywistości, rejestracja minionych zdarzeń. Jako przedstawicieli drugiego stanowiska (realistycznego) wymienić trzeba francuskiego filozofa Paula Ricoeura oraz filozofa amerykańskiego Davida Carra[26]. Badacze ci założyli, że „narracyjny charakter tworzonego tekstu wypływa z charakteru samych zdarzeń"[27]. Rzeczywistość w ich ujęciu „składa się [...] z łańcuchów działań ludzkich, posiadających strukturę narracyjną (mających początek, rozwinięcie, zakończenie)"[28], twórca opowieści natomiast „za pomocą narracji nie narzuca rzeczywistości sztucznej formy, lecz po prostu na nowo interpretuje już znarratywizowany fragment przeszłości"[29]. Co istotne, zauważyć należy, iż bez względu na podejście, wskazani autorzy traktowali narrację jako efekt procesu twórczego, którego przebieg i rezultat zależne są od narratora[30].

Narracja postrzegana jako opowiadanie odpowiada tym sposobem cechom wszelkich innych opowieści, w tym wspomnianych opowieści o przeszłości. Narracje

---

25 M. Moskalewicz, *Franka Ankersmita wzniosłe doświadczanie przeszłości*, „Kultura Współczesna" 2006, nr 2(48), s. 200.

26 T. Tokarz, *Problem subiektywizmu w konstruowaniu narracji historycznej*, „Kultura i Historia" 2005, nr 8, s. 4-11, http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/204 [dostęp: 9.04.2020]. Zob. również: E. Domańska, *Biała Tropologia. Hayden White i teoria pisarstwa historycznego*, „Teksty Drugie" 1994, nr 2, s. 159-168; K. Gaczoł, *Narratywizm historyczny Haydena White'a w badaniach nad historią prawa*, „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis" 2018, vol. 7(2), s. 87-110.

27 T. Tokarz, *Problem...*

28 *Ibidem*.

29 *Ibidem*.

30 *Ibidem*. Zob. również: F. Ankersmit, *Narrative Logic. A Semantic of the Historian's Language*, The Hague–Boston–London 1983; D. Carr, *Time, Narrative, and History*, Bloomington 1986; P. Ricoeur, *Time and Narrative*, vol. 3, Chicago–London 1988; H. White, *Metahistory. The Historical Imagination in Nineteenth-Century Europe*, Baltimore–London1973.

pamięci są to zatem opowiadania o wydarzeniach minionych, stanowiące zarówno wyraz pamięci ich autorów, jak i narzędzie do konstrukcji treści pamięciowych ich odbiorców. Określić je trzeba jako wynik interpretacji przeszłości znanej ich twórcy albo dzięki doświadczeniu, albo – na skutek uczestnictwa w kulturze. Odzwierciedlają więc one wszelkie cechy, jakie posiada pamięć (w tym jej ulotność, omylność, tendencyjność czy selektywność). Stanowią jednocześnie wynik jej narracyjnego charakteru, który pozwala przywoływać treści pamięciowe w postaci narracji, a co za tym idzie – zmieniać je i dopełniać również za ich pomocą[31].

Czy narracje pamięci jednakże oddają tylko słowa? Byłoby to zbyt duże uproszczenie. Narracje przekazują bowiem również rzeczy[32], obiekty oraz miejsca. Założenie to pozwala między innymi postrzegać architekturę miejsc pamięci jako strukturę, w której zaprojektowana została narracja (odzwierciedlająca pamięć i mająca jednocześnie ją kształtować poprzez komunikację z odbiorcą oraz oddziaływanie na niego). Elementy architektury dają tym samym dostęp do opowieści o przeszłości, jakie funkcjonują w danej grupie, dzięki czemu są w stanie umacniać jej tożsamość[33]. Znaczenie projektowanych w architekturze narracji może być jednak uznawane za jeszcze większe – jako takie, które „gwarantuje poczucie bezpieczeństwa i stabilność danej społeczności"[34]. Warto dodać, że istotną rolę w kwestii odbioru narracji przekazywanych za pośrednictwem miejsc pamięci odgrywa ich teatralizacja oraz wizualizacja (teatralizacja polega na wzroście wykorzystywania jako formy przekazu happeningów i różnego rodzaju działań performatywnych, wizualizacja z kolei objawia się dominacją wrażeń wzrokowych w ramach procesów komunikowania, jakie zachodzą w społeczeństwie)[35]. Dzięki nim zdolność miejsca pamięci do wzbudzania emocji wzrasta, co w konsekwencji zwiększa siłę jego oddziaływania, a także przyczynia się do dywersyfikacji jego odbiorców[36].

---

31 Zob. A. Assmann, *Między historią a pamięcią. Antologia*, red. M. Saryusz-Wolska, Warszawa 2013, s. 48-49; M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, przeł. M. Król, Warszawa 1969, s. 55-57; J. Le Goff, *Historia i pamięć*, tłum. A. Gronowska, J. Stryjczyk, Warszawa 2007, s. 25-26.

32 „«Przedmioty zakotwiczają czas» [...], pełnią funkcję zaczepów egzystencjalnych, konstruują przestrzenie pamięci. To niemi świadkowie Minionego, którzy kodują związek między przechowywaniem a dziedziczeniem, przemijaniem a komunikowaniem («niejęzykowa narracja rzeczy») [...]" (zob. J. Szydłowska, *Retoryka rzeczy a proces zadomowienia w przestrzeniach pojałtańskiego Okcydentu*, „Anthropos?" 2011, nr 16-17, s. 129). Zob. również: J. Barański, *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*, Kraków 2007, s. 177.

33 A.M. Wierzbicka, *Architektura miejsc pamięci jako forma strukturyzująca doświadczenia zbiorowe na przykładzie obiektów świadectwa holokaustu*, „Czasopismo Techniczne. Architektura" 2011, vol. 108, nr 4-A/2, s. 446-447.

34 *Ibidem*, s. 447.

35 A. Szpociński, *Pamięć przeszłości a formy przekazu*, [w:] *Pamięć w dobie Internetu*, red. O. Kołakowska, R. Krajzewicz, M. Trepczyński, Warszawa 2011, s. 11-12; zob. również: A. Ratke-Majewska, *Miejsce pamięci*, [w:] *Leksykon wiedzy politologicznej*, red. J. Marszałek-Kawa, D. Plecka, Toruń 2018, s. 271.

36 J. Marszałek-Kawa, A. Ratke-Majewska, *Sites of Memory in the Public Space of Chile and Georgia: the Transition and Pre-Transition Period*, „Polish Political Science Yearbook" 2016, vol. 45, s. 100; A. Szpociński, *Miejsca pamięci (lieux de mémoire)*, „Teksty Drugie" 2008, nr 4, s. 11-20.

Czym się różni narracja pamięci od narracji historycznej? Niejednokrotnie bowiem definicje narracji historycznych nie są zasadniczo odmienne od zaprezentowanego rozumienia narracji pamięci. Narracja historyczna postrzegana bywa jako

> opowieść, która dzięki mechanizmom selekcji elementów (zdarzeń, mikroprocesów, postaci) i kompozycji, a zwłaszcza dzięki środkom retorycznym, takim jak wpisywanie w większe porządki narracyjne, metaforyzacja, metonimizacja, synekdocha, nadaje każdej opowieści dotyczącej czasu przeszłego uporządkowany sens, silny wydźwięk retoryczny[37].

W innych przypadkach natomiast definicja narracji historycznej wiązana jest z zawodem historyka i historią rozpatrywaną jako dziedzina nauki, przez co uznaje się ją za opowieść stanowiącą typowy dla historii sposób prezentowania informacji[38]. Warto wskazać jednak, że całkowite utożsamienie narracji pamięci i narracji historycznej byłoby możliwe jedynie w dwóch sytuacjach. Pierwsza zachodziłaby wtedy, gdyby już na poziomie teoretycznym pojęcia pamięci i historii także zostały zrównane. Druga natomiast – jeśli brałoby się pod uwagę wyłącznie aspekt funkcjonalny, użyteczność terminu w procesach poznania (wyraz „historia" stałby się wtedy po prostu określeniem na części składowe przeszłości, przez co „narracje historyczne" można by traktować jako opisy dotyczące czasów minionych, a w zasadzie – odnoszące się do naszego o nich wyobrażenia; tym sposobem „narracje historyczne" zostałyby zjednane z „narracjami pamięci" na tych samych zasadach, które są w stanie utożsamić „politykę historyczną" z „polityką pamięci"). Jeśli chodzi o sytuację pierwszą, zauważyć należy, że w przytaczanych i analizowanych już ujęciach teoretycznych pojęcia pamięci i historii zrównane nie zostały, ponieważ nawet w przypadkach, gdzie historię uznano za jeden z trybów pamiętania (A. Assmann) czy szczególną formę pamięci przeszłości (B. Szacka), terminy te nie były postrzegane jako w pełni tożsame. Biorąc jako podstawę przeanalizowane teorie, trzeba wobec tego uznać, że narracje pamięci i narracje historyczne różnią się od siebie, pierwsze bowiem odnoszą się do pamięci, drugie – historii – i to powinno stanowić główną oś ich rozróżnienia. Co więcej, jeżeli przyjmie się, że historia to odmienna postać pamięci czy inny tryb pamiętania, to narracja historyczna może być postrzegana analogicznie – jako szczególna forma narracji pamięci. Jeśli chodzi z kolei o aspekt funkcjonalny, dostrzec warto, że poprawność teoretyczna jest w stanie mieć wyższą funkcjonalność, szczególnie w przypadku, gdy tworzy ramy porządkowe badań.

W jaki sposób można wobec tego zdefiniować konflikt pamięci? W ujęciu powyższych rozważań określić go należy jako zderzenie różnych pamięci, którego

---

37 K. Chmielewska, *Ćwiczenia praktyczne z polityki historycznej. Narracje historyczne lat sześćdziesiątych w Polsce*, [w:] *Rok 1966. PRL na zakręcie*, red. K. Chmielewska, G. Wołowiec, T. Żukowski, Warszawa 2014, s. 195.

38 T. Tokarz, *Problem...*

wyraz stanowi kolizja różnorodnych narracji pamięci odnoszących się do tego samego obszaru tematycznego dotyczącego przeszłości czy funkcjonującego w pamięci minionego wydarzenia. Aby zatem zbadać konflikt pamięci, zwrócić trzeba uwagę na narracje, gdyż stanowią one zarówno wyraz pamięci, jak i narzędzie do jej kształtowania. Konflikt pamięci zachodzić może z jednej strony pomiędzy pamięcią indywidualną a zbiorową, z drugiej – w ramach jednej kategorii – pomiędzy pamięciami odmiennych zbiorowości (w tym między pamięciami dwóch narodów na temat jednego zdarzenia, czy też pomiędzy pamięcią zbiorowości lokalnej a pamięcią zbiorowości narodowej, której ta jest częścią) oraz różnych, pojedynczych osób. Co więcej, istotne jest samo istnienie danych narracji pamięci, a o sile ich internalizacji świadczy częstotliwość występowania i wielokrotność powielania we wspólnocie[39]. Im ponadto wyższa częstość pojawiania się konkretnego ujęcia, tym większe prawdopodobieństwo, iż zostanie ono powielone w następnej opowieści. To sprawia, że niektóre z podejść zyskują zasadniczą przewagę nad innymi interpretacjami, spychając je na margines publicznego obiegu.

2.2. Polska polityka pamięci po 1989 roku

Jednym z obszarów uwagi podmiotów życia społecznego i politycznego Polski po roku 1989 stała się pamięć zbiorowa, w sferze której pojawiły się pytania o to, co polskie społeczeństwo powinno pamiętać, co przywoływać oraz w jaki sposób prowadzić upamiętnianie. Realizowana po przemianach ustrojowych polityka pamięci nie była jednakże jednolita, a jej postrzeganie wśród innych polityk szczegółowych państwa istotnie zmieniało się w kolejnych latach.

W pierwszej połowie lat 90. XX wieku, które dla Polski stanowiły okres burzliwej tranzycji systemowej, przebiegającej pod znakiem fundamentalnych zmian politycznych, gospodarczych i społecznych, polska polityka pamięci oparła się głównie na zakwestionowaniu rzeczywistości zbudowanej po II wojnie światowej. Wykorzystując negację dla tworzenia przestrzeni symbolicznej demokratycznego państwa polskiego,

[39] W ten sposób w narracjach pamięci znaleźć można pewną analogię do pojęcia „memu" (czyli najmniejszej jednostki informacji kulturowej przekazywanej drogą niegenetyczną, w szczególności poprzez naśladownictwo, o której sukcesie świadczy – obserwowane na podstawie efektów fenotypowych – jej wielokrotne replikowanie i szerokie rozprzestrzenianie). Za prekursora teorii memetycznych uważa się brytyjskiego badacza Richarda Dawkinsa, który w swej książce *Samolubny gen* z roku 1976 odniósł się do replikatorów kultury – jednostek naśladownictwa, nazwanych przez niego memami, wymieniając wśród nich między innymi: melodie, idee oraz zwroty potoczne. Zob. S. Blackmore, *Maszyna memowa*, Poznań 2002, s. 9-32; R. Dawkins, *Samolubny gen*, Warszawa 1996; G.M. Grant, *Leksykon memetyczny*, „Teksty z Ulicy. Zeszyt Memetyczny" 2005, nr 9, s. 73; M. Kaczmarzyk, *Szkoła memów. W stronę dydaktyki ewolucyjnej*, Gliwice 2018.

starano się jak najszybciej wprowadzać zmiany, mogące przyczynić się do kreacji nowego zasobu pamiętanych w społeczeństwie treści. Często zmiany te miały jednakże charakter inicjatyw żywiołowych, oddolnych, niestanowiących wyniku spójnych wytycznych państwowych[40]. W stosunkowo krótkim okresie dotknęły one jednak wielu – odnoszących się do podtrzymywania i budowania treści pamięciowych – obszarów życia społecznego[41].

W zakresie kalendarza świąt państwowych w latach 1989-1990 wprowadzono aż trzy modyfikacje (ich liczba jest znacząca, jeśli zwróci się uwagę na to, że przez kolejne kilkanaście lat – aż do roku 2005 – lista świąt o charakterze państwowym pozostawała niezmienna). W roku 1989, jeszcze przed wyborami czerwcowymi (15 lutego – w czasie trwania obrad Okrągłego Stołu) Sejm PRL przyjął ustawę, na mocy której dzień 11 listopada stał się ponownie – jak w II RP – świętem państwowym, które nazwane zostało Narodowym Świętem Niepodległości[42]. W ten sposób przez pewien czas w Polsce obowiązywały dwa święta nawiązujące do tematu niepodległości państwa polskiego, gdyż obchodzone 22 lipca – na pamiątkę rocznicy ogłoszenia

40 Antoni Dudek pierwsze lata tranzycji ustrojowej w obszarze pamięci komentował w sposób następujący: „Od początku lat dziewięćdziesiątych SLD konsekwentnie zwalczał wszelkie próby dekomunizacji i lustracji. Godzono się co najwyżej na – do powstania IPN w większości przypadków nieskuteczne – próby pociągnięcia do odpowiedzialności karnej funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, którzy przed 1956 r. stosowali tortury podczas śledztwa. Jednak już procesy sprawców masakry robotniczej na Wybrzeżu w 1970 r. czy też osób odpowiedzialnych za zabicie w grudniu 1981 r. strajkujących górników w kopalni «Wujek» przywódcy SLD w zdecydowanej większości oceniali jako narzędzie zemsty politycznej ze strony postsolidarnościowej prawicy. W 1993 r., w trakcie kampanii wyborczej SLD, Aleksander Kwaśniewski zapowiadał, że po zwycięstwie wyborczym Sojuszu «nie będzie żadnej lustracji ani desolidaryzacji, nie będzie żadnych akcji, które trącają o odpowiedzialność zbiorową, nie będziemy burzyć pomników, nie będziemy stawiać nowych pomników, nie będziemy zmieniać nazw ulic, bo nas będzie bardziej interesowało, czy te ulice są bezpieczne i nie ma na nich dziur. To jest koncepcja, którą proponujemy. Popieramy zasadę pragmatyzmu, spierania się o sprawy zasadnicze, unikanie tematów zastępczych» [...]. Przesłanie było zatem jasne: martyrologiczna wersja historii, a zwłaszcza wynikające z niej postulaty rozliczeń z epoką PRL, miały – jako «tematy zastępcze» – zostać złożone na ołtarzu modernizacji. Jej miejsce miał zająć historyczny rewizjonizm, demaskujący błędy piewców naszej megalomanii narodowej. Za kwintesencję tego sposobu myślenia można uznać hasło wyborcze Kwaśniewskiego z 1995 r.: «Wybierzmy przyszłość»" (zob. *idem*, *Historia i polityka w Polsce po 1989 roku*, [w:] *Historycy i politycy: polityka pamięci w III RP*, red. P. Skibiński, T. Wiścicki, M. Wysocki, Warszawa 2011, s. 42-43).

41 Zob. L.M. Nijakowski, *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Warszawa 2008, s. 123-128. Zob. również: J. Michałek, *Współcześnie o przeszłości, czyli wpływ polityki historycznej na kształt podręczników szkolnych*, „Klio" 2011, nr 16, s. 171-184.

42 Dzieje.pl, *30 lat temu Sejm przyjął ustawę o ustanowieniu 11 listopada Narodowym Świętem Niepodległości*, https://dzieje.pl/aktualnosci/30-lat-temu-sejm-przyjal-ustawe-o-ustanowieniu-11-listopada-narodowym-swietem [dostęp: 15.06.2020]. Święto Niepodległości obchodzone 11 listopada po raz pierwszy ustanowiono ustawą z 23 kwietnia 1937 roku, zniesiono z kolei ustawą Krajowej Rady Narodowej z 22 lipca 1945 roku, która wprowadziła Narodowe Święto Odrodzenia Polski. Zob. Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 22 lipca 1945 r. o ustanowieniu Narodowego Święta Odrodzenia Polski*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19450320194/O/D19450194.pdf [dostęp: 15.06.2020]; *ibidem*, *Ustawa z dnia 23 kwietnia 1937 r. o Święcie Niepodległości*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19370330255/O/D19370255.pdf [dostęp: 15.06.2020].

w 1944 roku Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego – Narodowe Święto Odrodzenia Polski usunięto z wykazu uroczystości państwowych dopiero na mocy ustawy z 6 kwietnia 1990 roku[43]. Co więcej, również 6 kwietnia 1990 roku przyjęto ustawę o przywróceniu Święta Narodowego Trzeciego Maja[44], obchodzonego dla upamiętnienia aktu uchwalenia 3 maja 1791 roku konstytucji regulującej ustrój prawny Rzeczypospolitej[45].

Kolejnym zagadnieniem, które już od początku tranzycji zaczęło mieć duże znaczenie, była dekomunizacja przestrzeni publicznej. Przez lata od rozpoczęcia przemian dokonywana była ona przez nowe władze samorządowe spontanicznie, bez wsparcia ze strony odgórnych zapisów ustawowych. Tym sposobem z jednej strony przekształcono tysiące nazw ulic i placów (często przywracając ich nazwy przedwojenne), zmieniano patronów instytucji i obiektów, a także usuwano pomniki, elementy zdobnicze oraz tablice pamiątkowe. Z drugiej strony rozpoczęto tworzenie nowych miejsc służących upamiętnianiu. Podkreślić jednakże trzeba, iż w pierwszych latach tranzycyjnych najczęściej skupiano się (częstokroć w ramach inicjatyw lokalnych lub społecznych) na renowacji obiektów istniejących, które dzięki niezbyt kosztochłonnym zmianom miały szansę reprezentować nowe narracje. Działo się tak przede wszystkim ze względu na kondycję polskiej gospodarki po przemianach ustrojowych, co nie oznacza, że bezpośrednio po przełomie nie powstawały zupełnie nowe miejsca pamięci. Tworzono je jednak zwykle w ramach przedsięwzięć o umiarkowanym zasięgu, niejednokrotnie w wyniku potrzeb miejscowych społeczności. W konsekwencji tego, w kolejnych latach po roku 1989 powstawały pomniki, tablice pamiątkowe, wystawy, izby pamięci czy muzea, mające między innymi za zadanie podtrzymywanie, kreowanie i przekazywanie treści marginalizowanych lub pomijanych w narracjach pamięciowych Polski Ludowej. Warto dodać, że analogicznym zmianom ulegały programy szkolne, w które

---

43 Dzieje.pl, *30 lat temu...*; Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o zniesieniu 22 lipca jako Narodowego Święta Odrodzenia Polski*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19900280159/T/D19900159L.pdf [dostęp: 15.06.2020]; *ibidem*, *Ustawa z dnia 22 lipca 1945 r...*

44 *Ibidem*, *Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o przywróceniu Święta Narodowego Trzeciego Maja*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19900280160 [dostęp: 15.06.2020]. Święto Trzeciego Maja ustanowiono po raz pierwszy w 1919 roku, po II wojnie światowej obchodzone było do roku 1946 (doszło wtedy do starć pomiędzy obchodzącymi to święto a siłami MO i UB), oficjalnie zniesiono je natomiast w roku 1951. Zob. *ibidem*, *Ustawa z dnia 29 kwietnia 1919 r. o święcie narodowem trzeciego maja*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19190380281/O/D19190281.pdf [dostęp: 15.06.2020]; Nowa Historia, *Święto zakazane w PRL*, https://nowahistoria.interia.pl/historia-na-fotografii/swieto-zakazane-w-prl-zdjecie,iId,1387024,iSort,5,iTime,1,iAId,110951 [dostęp: 15.06.2020]; P. Osęka, *3 Maja – niebezpieczne święto. Historia z Polski Ludowej*, Wyborcza.pl, https://wyborcza.pl/alehistoria/1,121681,20003138,3-maja-niebezpieczne-swieto-historia-z-polski-ludowej.html [dostęp: 15.06.2020]; P. Osęka, *Każecie, to idziemy*, „Polityka", 3.05.2008, nr 18, s. 88.

45 W Konstytucji 3 Maja nie znalazło się powszechnie dotąd używane określenie „Rzeczpospolita Obojga Narodów", tak samo jak nie ma w niej „Rzeczypospolitej" w pojęciu związku dwóch państw. Zob. J. Bardach, *Konstytucja 3 maja a unia polsko-litewska*, „Przegląd Historyczny" 1991, t. 82, nr 3-4, s. 389.

na fali zmian systemowych włączono elementy wcześniej zabronione (w tym tematy okupacji i represji sowieckich). Co więcej, tranzycja wpłynęła również na świat kultury, nauki i sztuki, a twórcy oraz dzieła promowane w PRL-u zaczęły być po przełomie stopniowo stawiane poza nawiasem przestrzeni publicznej[46].

Już od początku przemian systemowych istotnym tematem podejmowanym w sferze polityczno-społecznej była lustracja, którą zdefiniować można jako proces przeglądu i weryfikowania stanowisk urzędniczych, choć jej szczegółowe rozumienie zależy od przepisów prawnych państwa, w którym ta się dokonuje. Analiza przyjmowanych regulacji prawnych pozwala jednak wskazać, że w szerokim rozumieniu „lustrację definiuje się [...] jako mechanizmy nazywane tak w określonych krajach"[47], w węższym natomiast – „termin ten jest pojmowany trojako: jako proces weryfikacji, jako proces czystki dekomunizacyjnej lub dekomunizacji, bądź też jako lustracja właściwa, polegająca na badaniu przeszłości osób pod kątem współpracy ze służbami bezpieczeństwa"[48]. Co istotne, w ujęciach koncentrujących się na zagadnieniu weryfikowania, za jego nadrzędne zadanie uznaje się sprawdzenie, czy dana jednostka gwarantuje należyte wykonywanie przez nią obowiązków w instytucjach państwowych[49]. Tworzone w ciągu lat przepisy prawne miały zatem za zadanie wyznaczyć rozumienie lustracji w Polsce, określając jej cel, zakres działań oraz katalog osób podlegających postępowaniu lustracyjnemu. W latach 90. powstały dwa dokumenty odnoszące się do wskazanego problemu. Pierwszym z nich była uchwała lustracyjna z roku 1992, przyjęta przez Sejm 28 maja. Zobowiązywała ona ministra spraw wewnętrznych do podania pełnej informacji dotyczącej: urzędników państwowych od szczebla wojewody wzwyż, senatorów i posłów, sędziów, prokuratorów oraz adwokatów, a także radnych gmin i członków zarządów gmin, którzy byli współpracownikami UB i SB w latach 1945-1990. Uchwała ta okazała się jednak niezgodna z Konstytucją RP, co 19 czerwca 1992 roku orzekł Trybunał Konstytucyjny. W kolejnych latach podjęto prace nad stworzeniem nowej regulacji. I tak, ustawa dotycząca problematyki lustracji ostatecznie została uchwalona 11 kwietnia 1997 roku. Na mocy jej postanowień postępowaniem lustracyjnym objęte zostały między innymi takie osoby, jak: prezydent, posłowie,

---

46 J. Kałużna, *Dekomunizacja przestrzeni publicznej w Polsce – zarys problematyki*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne" 2018, nr 2, s. 157-160; L.M. Nijakowski, *Polska...*, s. 124-126; K. Ruchniewicz, *Miejsca pamięci okresu przełomu*, Blog i historia, https://krzysztofruchniewicz.eu/miejsca-pamieci-okresu-przelomu/ [dostęp: 16.06.2020]. Zob. również: *Lokalne polityki pamięci w mieście podzielonym granicą państwową. Cieszyn – Těšín – Teschen*, red. R. Zenderowski, Warszawa–Cieszyn 2021.

47 M. Krotoszyński, *Lustracja w Polsce w świetle modeli sprawiedliwości okresu tranzycji*, Warszawa 2014, s. 34, https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/15396/Krotoszy%C5%84ski%3B%20Lustracja%20w-Polsce%20w%20s%CC%81wietle%20modeli%20sprawiedliwos%CC%81ci%20okresu%20tranzycji.pdf?sequence=1&isAllowed=y [dostęp: 16.06.2020].

48 *Ibidem*.

49 *Ibidem*.

senatorowie, sędziowie, prokuratorzy, członkowie rad nadzorczych oraz dyrektorzy Telewizji Polskiej i Polskiego Radia[50].

Kolejnym niezwykle ważnym zagadnieniem, jakie podnoszono po roku 1989, była dezubekizacja, za której cel uznano pozbawienie różnego rodzaju przywilejów byłych funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa Polski Ludowej. Już od początku lat 90. toczono jednakże spory o to, w jaki sposób ów proces dezubekizacji miałby przebiegać – kogo dotyczyć oraz które z przywilejów objąć. Pojawiały się bowiem różne postulaty, od inicjatyw zmierzających do znaczącego obniżenia uposażenia emerytalnego byłym funkcjonariuszom, po propozycje pozbawienia ich możliwości pełnienia jakichkolwiek publicznych funkcji. Polityczna niezgoda z jednej strony oraz niejasności w wykładni z drugiej doprowadziły z kolei do tego, że w pierwszej dekadzie od początku tranzycji ustrojowej urzędujący prezydenci wetowali ustawy Sejmu ograniczające przywileje członków aparatu bezpieczeństwa z lat 1944-1989. Nie oznacza to jednak, że w ogóle nie udało się powołać aktów normatywnych odnoszących się do kwestii uposażenia emerytalnego funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa Polski Ludowej. Dokumenty takie powstały i niejednokrotnie nowelizowane wyznaczały stan prawny w kolejnych latach. Wymienić tutaj trzeba: *Ustawę z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego*, *Ustawę z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin*, *Ustawę z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Straży Marszałkowskiej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin*, a także *Ustawę z dnia 17 grudnia 1997 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw*[51].

---

[50] Internetowy Portal Orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, *ORZECZENIE z dnia 19 czerwca 1992 r. Sygn. akt U 6/92*, https://ipo.trybunal.gov.pl/ipo/Sprawa?sprawa=2955&dokument=5339&cid=1 [dostęp: 16.06.2020]; Internetowy System Aktów Prawnych, *Obwieszczenie Prezesa Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 października 1992 r. o utracie mocy obowiązującej uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 maja 1992 r.*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WMP19920340245/O/M19920245.pdf [dostęp: 16.06.2020]; *ibidem*, *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 maja 1992 r.*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WMP19920160116/O/M19920116.pdf [dostęp: 16.06.2020]; *ibidem*, *Ustawa z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990 osób pełniących funkcje publiczne*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19970700443/U/D19970443Lj.pdf [dostęp: 16.06.2020]; M. Pazdej, *Lustracja jako element polskiej transformacji – szkic badawczy*, „Refleksje. Pismo naukowe studentów i doktorantów WNPiD UAM" 2015, nr 12, s. 101-105.

[51] Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19940100036/U/D19940036Lj.pdf [dostęp: 16.06.2020]; *ibidem*, *Ustawa z dnia 17 grudnia 1997 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw*, http://prawo.sejm.

Polityka pamięci pierwszych lat po przełomie opierała się zatem z jednej strony na negowaniu opowieści o czasach minionych, które przekazywane za pośrednictwem słów, obiektów, miejsc czy rzeczy uznawano za z gruntu nieprawdziwe, szkodliwe oraz wymagające zdemaskowania i usunięcia z życia społecznego, z drugiej – na działaniach spontanicznych, instynktownych i często politycznie nieuporządkowanych. Narracje wyrażające i budujące pamięć zbiorową w Polsce Ludowej ulegały więc w pewnym sensie żywiołowemu rozliczeniu w granicach polityki państwa, ta forma jednakże nie prowadziła do rekoncyliacji[52]. Lech M. Nijakowski zjawiska te komentował, zauważając, że w tym czasie:

> Kwestionowane i wyszydzane były symbole i mity PRL, niechęć do Rosjan przerodziła się w państwowy antyrusycyzm, szybko odżyły, mimo pojednawczych gestów, uprzedzenia antyniemickie (czy też raczej uległy swoistej „restrukturyzacji"). [...] Rozliczanie PRL składało się z wielu operacji symbolicznych. Przede wszystkim kształtowano zupełnie nowy wizerunek Polski Ludowej [...]. Część [...] działań była wynikiem świadomej polityki symbolicznej, część wynikała z logiki działania nowych mediów oraz zwykłej niekompetencji uczestników[53].

Tranzycyjnej i potranzycyjnej polityce pamięci brakowało więc spójności koncepcji, a formułowane propozycje niejednokrotnie się wykluczały. Owa niejednolitość i podziały w konsekwencji doprowadziły do czasowej stagnacji w granicach precyzowania założeń tej z polityk szczegółowych. I choć święta państwowe, upamiętniające istotne dla Polski wydarzenia, nadal obchodzono, podręczniki szkolne zmieniono, a wypowiedzi polityków wielokroć odnosiły się do zdarzeń z przeszłości państwa i narodu polskiego, nie istniały spójne wizje tego, w jaki sposób polska polityka pamięci powinna być prowadzona. Zwrócił na to uwagę przywołany już L.M. Nijakowski, który – dostrzegając pogłębiające się już od początku przemian systemowych podziały w granicach opozycji solidarnościowej – konstatował:

> W tym stanie umysłu (już nie zniewolonego ideologicznie, ale też i nie wolnego od nieświadomych ograniczeń) opozycja stała się elitą władzy. Dopiero wtedy w pełni mogły dać o sobie znać w wymiarze publicznym podziały, i to nie tyle polityczne, widoczne przecież dostatecznie

gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19980980607/U/D19980607Lj.pdf [dostęp: 16.06.2020]; *ibidem*, *Ustawa z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Straży Marszałkowskiej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19940530214/U/D19940214Lj.pdf [dostęp: 16.06.2020]; *ibidem*, *Ustawa z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19910170075/U/D19910075Lj.pdf [dostęp: 16.06.2020]; R. Leśkiewicz, R. Soszyńska, *Odbieranie przywilejów funkcjonariuszom komunistycznej bezpieki w wolnej Polsce. Aspekty historyczno-prawne*, [w:] *Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944-1990). Zbiór studiów*, red. A. Jusupović, R. Leśkiewicz, Warszawa 2013, s. 85-107.

52 Zob. L.M. Nijakowski, *Polska...*, s. 123-128.

53 *Ibidem*, s. 123.

wyraźnie i wcześniej, ale przede wszystkim w sferze pamięci. Paradoksalnie „podział postkomunistyczny" w wymiarze politycznym przebiegał niejednokrotnie w poprzek tych samych wspólnot pamięci, zaś „obóz solidarnościowy" okazał się prawdziwym polem bitwy interpretacji bliższej i dalszej historii […]. Dlatego „symboliczna dekomunizacja" przestrzeni społecznej, skutkująca obalaniem pomników, zmianami nazw ulic, placów i osiedli, przemeblowaniem muzeów itd., prowadziła do wielu sporów o to, kto jest bohaterem zasługującym na opustoszałe cokoły, tablice i gabloty. I nie była to tylko specyfika pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych – spory tego typu toczą się i dziś […][54].

Odnosząc się do zagadnienia zastoju w formułowaniu założeń polityki pamięci, autor ten ponadto dodawał:

Po pierwszej fali historycznych rewizji emocje osłabły. Niektórych prowokuje to do stwierdzenia, że polityka pamięci została zaniechana, a do życia przywrócił ją dopiero Lech Kaczyński. Nie jest to prawda. […] Polskiej polityce pamięci zarzuca się przede wszystkim małą aktywność. I ta diagnoza jest może nawet i słuszna, ale w odniesieniu do centralnych instytucji, a i to nie wszystkich. Jeżeli zaś stopień zaangażowania w akcje popularyzujące historię powiążemy z nakładami na różne instytucje, to okaże się, że wiele muzeów działa tylko dzięki pasji pracowników. […] Dlatego dyskutując o sanacji polskiej polityki pamięci, mówmy nie tylko o nowym Muzeum Wolności, ale i o deficycie w budżecie regionalnych muzeów, o braku środków na koła zainteresowań w szkołach, o konserwatyzmie przy tworzeniu wystaw itd.[55]

Warto dodać, że na brak jednolitości polskiej polityki pamięci wskazywali także inni badacze. Dariusz Gawin – dla przykładu – stojąc po stronie przekonania, że polityka pamięci jest niezbędna każdemu państwu, pisał:

Gdy na początku lat dziewięćdziesiątych trwały spory o dekomunizację i ocenę PRL, często można było usłyszeć zdanie „zostawmy te tematy historykom, kłótnie o historię to spory zastępcze". Brzmiało to mniej więcej tak, jakby historia stała się już martwa, a badanie jej zawartości powinno przypominać co najwyżej zabieg wiwisekcji zwłok. Dziesięć lat później widać wyraźnie, że historia nie została odesłana do akademickiego prosektorium. Widać również, że coraz więcej państw prowadzi mniej lub bardziej świadomą politykę historyczną, wspierając swoim autorytetem i środkami materialnymi konkretne interpretacje historii służące w równym stopniu dążeniu do prawdy, jak i pilnowaniu własnych interesów. […] Nie tylko polskie państwo nie jest w stanie jak dotąd prowadzić spójnej polityki historycznej – także w polskim establishmencie […], a więc wśród intelektualistów, publicystów, dziennikarzy, ludzi biznesu – świadomość konieczności prowadzenia takiej polityki jest nikła[56].

Powyższe rozważania dowodzą, że droga polskiej polityki pamięci biegła od początkowo intensywnych starań (którym brak było wszakże jednolitego wymiaru i spójnych koncepcji), przez pewne zdystansowanie (objawiające się między innymi brakiem znaczących inwestycji, choć to w końcu lat 90. właśnie powstała ustawa lustracyjna

54 *Idem*, *Baron Münchhausen, czyli o polskiej polityce pamięci*, „Przegląd Polityczny" 2006, nr 75, s. 57.
55 *Ibidem*, s. 57, 60.
56 D. Gawin, *O pożytkach i szkodliwości historycznego rewizjonizmu*, „Przegląd Polityczny" 2006, nr 75, s. 34.

czy Instytut Pamięci Narodowej[57]), po powtórne silne zaangażowanie (nie oznaczające – co istotne – końca podziałów politycznych w zakresie budowania jej kształtu). Odnowa w postrzeganiu tej z polityk, jaka nastąpiła po ponad dekadzie od pierwszego wzbudzenia chęci politycznych rozliczeń przeszłości, nie była jednakże powrotem do tych samych założeń. Procesów zatem, które rozpoczęły się u progu wieku XXI, nie można utożsamić ze spontanicznością działań podejmowanych kilkanaście lat wcześniej, pomimo nadal obecnych nieporozumień.

Aktywność działań w ramach polskiej polityki pamięci wzmogła się i wyraźniej ukierunkowała podczas prezydentury Lecha Kaczyńskiego (PiS). Wcześniejsze odniesienia do przeszłości Polski w sferze politycznej, podejmowane w stopniu wynikającym z możliwości, niezbędnym lub w sytuacjach bieżącej konieczności (jak w przypadku Jedwabnego), zastąpione zostały przez metodyczny plan postępowania w sferze pamięci zbiorowej. Lech Kaczyński otwarcie uznał bowiem prowadzenie owej polityki – w wymiarze przez siebie proponowanym – za istotny obowiązek państwowy. Odmienność w stosunku do aktywności w obszarze polityki pamięci pierwszych lat tranzycyjnych i późniejszych potranzycyjnych polegała zatem – po pierwsze – na intensyfikacji zaplanowanych działań w jej ramach, po drugie – na podniesieniu rangi, dostrzeżeniu istoty tej z polityk wśród innych realizowanych przez państwo, po trzecie natomiast – na wyborze określonego kierunku jej treści. To z kolei przyczyniło się do pobudzenia w przestrzeni politycznej, publicznej i naukowej dyskusji, które prowadzone wprawdzie wcześniej, odżyły z nową siłą. Pojawiały się pytania, czy politykę pamięci należy w ogóle prowadzić, jakie jest jej miejsce lub czy rozpoczęta u progu tranzycji negacja Polski Ludowej powinna być kontynuowana. Z jednej strony zarzucano, że wskazana polityka prowadzi do nadużywania przeszłości, stanowiąc oręże w walce politycznej, z drugiej – zaznaczano jej nieodzowną rolę w kształtowaniu wizerunku państwa na arenie międzynarodowej, jak i w budowaniu narodowej świadomości oraz spójności wspólnoty. W debatach na temat polityki pamięci zaczęto podkreślać istnienie podziału wizji tej polityki na konserwatywną oraz liberalno-lewicową. Pierwsza zarzucała drugiej lekceważenie pamięci zbiorowej, które doprowadziło

57 Instytucja państwowa, jaką jest Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, powołana została na mocy ustawy z 18 grudnia 1998 roku. Urząd ten ma uprawnienia archiwalne, badawcze, edukacyjne, śledcze i lustracyjne. Siedzibą IPN jest Warszawa, jednakże na terenie Polski funkcjonuje – poza Centralą – jedenaście oddziałów Instytutu (we wszystkich miastach, gdzie działają sądy apelacyjne, czyli w Białymstoku, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu) oraz siedem delegatur (w Bydgoszczy, Gorzowie Wielkopolskim, Kielcach, Koszalinie, Olsztynie, Opolu i Radomiu). Kolejnymi prezesami IPN byli: Leon Kieres, Janusz Kurtyka, Franciszek Gryciuk (p.o.), Łukasz Kamiński i Jarosław Szarek. Zob. Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19981551016/U/D19981016Lj.pdf [dostęp: 19.06.2020]. Zob. również: Instytut Pamięci Narodowej, *O IPN*, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/24154,O-IPN.html [dostęp: 19.06.2020].

do kryzysu tożsamości narodowej i zatracenia – na rzecz partykularyzmu – poczucia jedności w narodzie polskim. W skupieniu na przyszłości niejednokrotnie zauważali konserwatyści strach lewicowo-liberalnej strony sceny politycznej przed podważeniem konsensusu Okrągłego Stołu i rozsadzeniem podstaw demokratycznego porządku, obawę przed (wynikającymi z dążenia do rozliczenia PRL-u) roszczeniami, a także niechęć do obnażenia przez przywoływanie przeszłości braków polskiej demokracji i gospodarki[58]. W ten sposób polską politykę pamięci oceniał między innymi przytaczany powyżej D. Gawin, który w jednym z tekstów stwierdził:

> W latach 90. dominowało przekonanie, że ład demokratyczny nie tylko można, lecz wręcz należy budować, bez odwoływania się do pamięci historycznej, sfery symboli czy wspólnotowych rytuałów […]. Państwo miało okazywać całkowite désintéressement dla tego obszaru, pozostawiając go wolnej grze rynku kultury. Leseferyzm ekonomiczny per analogiam stosowano do sfery kultury i sfery wartości. Jednak, tak jak w przypadku ekonomii, dogmatyczny leseferyzm aksjologiczny prowadził do moralnej korupcji, chaosu i stawał się często wygodnym alibi dla tych, którzy w złej wierze chcieli zatarcia pamięci o swych czynach i swych historycznych korzeniach[59].

Co więcej, państwowe odejście od przeszłości polityków lewicowo-liberalnych strona konserwatywna wiązała niejednokrotnie z takim modelem polityki pamięci (nazywanym krytycznym), który polega na reinterpretacji historii. W ten sposób politykę pamięci przed czasami L. Kaczyńskiego utożsamiano z zapomnieniem przeszłości, a w stosunku do obszarów czasów minionych, wobec których byłoby to niemożliwe – z dążeniem do zdemaskowania, a nawet kompromitacji narodowych mitów[60]. Przedstawiciele wizji lewicowo-liberalnej zarzucali natomiast zwolennikom opcji konserwatywnej chęć przekształcenia polityki pamięci w narzędzie propagandy, służące manipulacji lub indoktrynacji. Dążenie do promowania wyłącznie przykładów pozytywnych z historii Polski (lub tylko takich elementów wydarzeń wieloaspektowych, które można by za pozytywne uznać – gdzie wbrew cierpieniom występuje bohaterstwo i chwała) wiązali natomiast z otworzeniem drogi do wytworzenia fał-

---

58 Zob. między innymi: P. Bałdys, K. Piątek, *Memory politicized. Polish media and politics of memory – case studies*, „Media i Społeczeństwo" 2016, nr 6, s. 64-77; *Polska polityka historyczna. W debacie uczestniczą: Marszałek Sejmu RP Marek Jurek, prof. Andrzej Nowak, poseł Arkadiusz Rybicki, dr Paweł Skibiński oraz prezes IPN dr hab. Janusz Kurtyka i dyrektor BEP IPN dr hab. Jan Żaryn*, oprac. B. Polak, J.M. Ruman, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2006, nr 5(64), s. 2-33; T. Tokarz, *Koncepcja „polityki historycznej" w myśli konserwatystów polskich*, Teologia Polityczna, https://teologiapolityczna.pl/tomasz-tokarz-koncepcja-polityki-historycznej-w-mysli-konserwatystow-polskich [dostęp: 19.06.2020]; A. Wójcik, *Polityka historyczna jako forma budowy wizerunku Polski na arenie międzynarodowej*, „Świat Idei i Polityki" 2016, vol. 15, s. 438-451. Zob. również: *Pomiędzy jubileuszami. Polityka historyczna w polsko-niemieckiej codzienności*, red. K. Ziemer, J. Andrychowicz-Skrzeba, Warszawa 2017.

59 D. Gawin, *Polityka historyczna i demokratyczne państwo*, Teologia Polityczna, https://teologiapolityczna.pl/polityka-historyczna-i-demokratyczne-panstwo--tekst-dariusza-gawina-2 [dostęp: 19.06.2020].

60 *Idem*, *Krytyczny patriotyzm: próba bilansu*, Ośrodek Myśli Politycznej, https://www.omp.org.pl/artykul.php?artykul=82 [dostęp: 19.06.2020]; T. Tokarz, *Koncepcja…*

szywego obrazu przeszłości, który pomijałby obowiązującą w nauce wykładnię. Lewicowo-liberalna strona polskiej sceny politycznej oceniała tym samym, że polityka pamięci w promowanym kształcie ma za zadanie nie tyle nawiązywać do przeszłości, ile przeszłość zakrzywiać[61] – gdyż „jest polityką określonej formacji politycznej, która instrumentalnie i bezwzględnie wykrawa z historii wycinanki ku ozdobie własnych, partykularnych interesów politycznych, swojej politycznej wizji historii"[62]. W ten sposób za jedną z konsekwencji konserwatywnego ujęcia tej polityki postrzegano prowadzenie do ograniczenia wolności i niezależności badań historycznych[63]. Zaznaczyć więc należy, że polemiki wokół nowego kierunku i znaczenia polityki pamięci stały się tym samym elementem wciąż toczonych od 1989 roku sporów na tle zderzenia funkcjonujących w społeczeństwie treści pamięci (zbiorowych i indywidualnych).

Na czym polegała owa – wiązana u swych początków z postacią L. Kaczyńskiego – aktywizacja w sferze polityki pamięci? Za wydarzenie przełomowe uważa się otwarcie w roku 2004 Muzeum Powstania Warszawskiego. W tym czasie prezydentem Warszawy był właśnie L. Kaczyński, który – doprowadzając do powstania tej powołanej wiele lat wcześniej (bo w roku 1983) instytucji – zainicjował realizację propagowanej przez siebie koncepcji upamiętniania[64]. Po objęciu urzędu Prezydenta RP w roku 2005 swoje wyobrażenie polskiej polityki pamięci zaczął z kolei urzeczywistniać na skalę państwową. Trzeba podkreślić, że od czasu jego prezydentury do prowadzenia tej z polityk szczegółowych zaczęto przywiązywać na tyle dużą wagę, że wśród doradców prezydenta każdorazowo znalazło się miejsce dla doradcy zajmującego się historią[65]. Wspomnieć też warto o Narodowej Radzie Rozwoju. Jest to gremium ekspercko-doradcze dla polskiego prezydenta, które po raz pierwszy zostało utworzone w roku

---

61 A. Leszczyński, *Polityka historyczna. Wielki strach*, Wyborcza.pl, https://wyborcza.pl/1,76842,3268347.html [dostęp: 19.06.2020]; T. Tokarz, *Koncepcja…*

62 J. Kochan, *Długie pożegnania*, Lewica.pl, http://www.lewica.pl/index.php?id=12189 [dostęp: 19.06.2020].

63 T. Tokarz, *Koncepcja…*

64 Zob. K. Ruchniewicz, *op. cit.* Zob. również: Muzeum Powstania Warszawskiego, https://www.1944.pl/ [dostęp: 23.06.2020].

65 K. Pilawski, *Polityka historyczna do kosza*, Wiadomości w Onet, https://wiadomosci.onet.pl/kiosk/polityka-historyczna-do-kosza/vlg3l [dostęp: 23.06.2020]; Polityka.pl, *Prezydent Komorowski o zadaniach prof. Nałęcza i polityce historycznej*, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1508148,1,prezydent-komorowski-o-zadaniach-prof-nalecza-i-polityce-historycznej.read [dostęp: 23.06.2020]; Prezydent.pl, *Polityka pamięci*, https://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/cztery-lata-prezydentury/polityka-pamieci/strona,1.html [dostęp: 23.06.2020]; *ibidem*, *Prezydent: polityka historyczna jednym z obowiązków państwa*, https://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/wydarzenia/art,804,prezydent-polityka-historyczna-jednym-z-obowiazkow-panstwa.html [dostęp: 23.06.2020]. Zob. również: A. Chmielecki, *Polityka historyczna prezydenta Lecha Kaczyńskiego*, „Biuletyn IPN" 2017, nr 4, https://pamiec.pl/pa/teksty/artykuly/16978,POLITYKA-HISTORYCZNA-PREZYDENTA-LECHA-KACZYNSKIEGO.html [dostęp: 23.06.2020]; D. Wójtowicz, *Lecha Kaczyńskiego walka o pamięć historyczną*, Historia.org, https://historia.org.pl/2016/06/08/lecha-kaczynskiego-walka-o-pamiec-historyczna/ [dostęp: 23.06.2020].

2010 przez L. Kaczyńskiego. W październiku 2015 roku Narodową Radę Rozwoju powołał również prezydent Andrzej Duda (PiS), tworząc ją jednak w bardziej rozbudowanej formie niż ta sprzed pięciu lat. Podzielona ona została na dziewięć sekcji, a wśród nich znalazł się też dział zajmujący się polityką pamięci (czyli sekcja „Kultura, tożsamość narodowa, polityka historyczna")[66]. W trakcie prezydentury A. Dudy rozpoczęto ponadto dyskusję na temat zbudowania strategii polskiej polityki pamięci, która określałaby sposoby realizacji obranych celów w perspektywie długoterminowej[67].

Wśród inicjatyw związanych ze wzmożeniem aktywności polityki pamięci na początku XXI wieku wskazać trzeba – oprócz tworzenia miejsc pamięci, programów edukacyjnych, działań informacyjnych, projektów badawczych, produktów medialnych czy rozwiązań prawnych – rozbudowę kalendarza świąt państwowych. I tak, w roku 2005 (jeszcze przed wyborami prezydenckimi, w których zwyciężył L. Kaczyński) ustanowiono Dzień Solidarności i Wolności (obchodzony corocznie 31 sierpnia, w rocznicę porozumień sierpniowych z 1980 roku)[68], w roku 2009 – Narodowy Dzień Pamięci Powstania Warszawskiego (wyznaczony na 1 sierpnia)[69], w roku 2011 – Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych" (obchodzony 1 marca)[70], w roku 2015 – Narodowy Dzień Zwycięstwa (przypadający 8 maja)[71], w roku 2017 – Dzień

---

66 Prezydent.pl, *O Narodowej Radzie Rozwoju*, https://www.prezydent.pl/kancelaria/nrr/o-nrr/ [dostęp: 23.06.2020].

67 *Ibidem*, *Konferencja o polityce historycznej w Belwederze*, https://www.prezydent.pl/kancelaria/aktywnosc-ministrow/art,468,konferencja-o-polityce-historycznej-w-belwederze.html [dostęp: 23.06.2020]; *ibidem*, *Polityka historyczna Prezydenta Andrzeja Dudy*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wideo/video,123,polityka-historyczna-prezydenta-andrzeja-dudy.html [dostęp: 23.06.2020]; *ibidem*, *„Skuteczna polityka historyczna wymaga współpracy"*, https://www.prezydent.pl/kancelaria/aktywnosc-ministrow/art,56,skuteczna-polityka-historyczna-wymaga-wspolpracy.html [dostęp: 23.06.2020]; *ibidem*, *Zapis spotkania dot. Strategii Polskiej Polityki Historycznej*, https://www.prezydent.pl/kancelaria/dzialalnosc-kancelarii/art,18,zapis-spotkania-dot-strategii-polskiej-polityki-historycznej.html [dostęp: 23.06.2020].

68 Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. o ustanowieniu dnia 31 sierpnia Dniem Solidarności i Wolności*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20051551295/T/D20051295L.pdf [dostęp: 23.06.2020].

69 *Ibidem*, *Ustawa z dnia 9 października 2009 r. o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20092061588/T/D20091588L.pdf [dostęp: 23.06.2020].

70 *Ibidem*, *Ustawa z dnia 3 lutego 2011 r. o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych"*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20110320160/T/D20110160L.pdf [dostęp: 23.06.2020].

71 Zniesiono jednocześnie Narodowe Święto Zwycięstwa i Wolności, które obchodzone było 9 maja. Zob. Instytut Pamięci Narodowej, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2015 r. – 31 grudnia 2015 r.*, s. 10, 109, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24307,w-okresie-1-stycznia-2015-r-31-grudnia-2015-r.html [dostęp: 23.06.2020]. Narodowe Święto Zwycięstwa i Wolności ustanowiono w roku 1945, a datę jego ustalenia skomentował publicysta Marek Henzler, pisząc: „Prezydent KRN Bolesław Bierut i ministrowie rządu premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego, podpisani pod dekretem z maja 1945 r., zdecydowali, by święto obchodzić 9 maja, w dniu «zakończenia działań wojennych». Na posiedzeniu rządu 8 maja 1945 r., z udziałem Bieruta, zastanawiano się też nad datami 8 i 10 maja, ale ostatecznie wybrano 9, bo tego dnia,

Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej (obchodzony 12 lipca)[72], w roku 2018 – Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką (wyznaczony na 24 marca)[73], a także Narodowy Dzień Pamięci Duchownych Niezłomnych (przypadający na 19 października)[74], w roku 2019 zaś – Święto Chrztu Polski (obchodzone 14 kwietnia)[75].

W granicach promowanych rozwiązań prawnych należy zwrócić z kolei uwagę na trzy rodzące emocje wydarzenia. Pierwsze odnosiło się do kolejnych zmian – rozpoczętych ustawą z 2016 roku[76] – w zakresie uposażenia emerytalnego członków służb bezpieczeństwa Polski Ludowej (choć nie były to pionierskie obniżki świadczeń, gdyż zdecydowane decyzje dotyczące emerytur byłych funkcjonariuszy wprowadzano już wcześniej – w roku 2009[77]). Drugie z nich dotyczyło ustawy z 26 stycznia 2018 roku[78],

---

zdaniem przywódców ZSRR (według godzin wybijanych przez kremlowskie kuranty), podpisano akt kapitulacji Niemiec" (zob. *idem*, *8 maja będziemy obchodzić Narodowy Dzień Zwycięstwa*, Polityka.pl, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1615931,1,8-maja-bedziemy-obchodzic-narodowy-dzien-zwyciestwa.read [dostęp: 23.06.2020]).

72 Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 29 września 2017 r. o ustanowieniu Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20170001953/T/D20171953L.pdf [dostęp: 23.06.2020].

73 *Ibidem*, *Ustawa z dnia 6 marca 2018 r. o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20180000589/T/D20180589L.pdf [dostęp: 23.06.2020].

74 *Ibidem*, *Ustawa z dnia 4 października 2018 r. o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Duchownych Niezłomnych*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20180002156/T/D20182156L.pdf [dostęp: 23.06.2020].

75 *Ibidem*, *Ustawa z dnia 22 lutego 2019 r. o ustanowieniu Święta Chrztu Polski*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20190000656/T/D20190656L.pdf [dostęp: 23.06.2020].

76 *Ibidem*, *Ustawa z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20160002270 [dostęp: 24.06.2020]. Zob. również: GazetaPrawna.pl, *Sejm uchwalił ustawę dezubekizacyjną. 32 tys. byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL z niższymi emeryturami*, https://serwisy.gazetaprawna.pl/emerytury-i-renty/artykuly/1003334,sejm-uchwalil-ustawe-dezubekizacyjna.html [dostęp: 24.06.2020]; InfoSecurity24, *Sejm rozpatrzy projekt noweli tzw. ustawy dezubekizacyjnej*, https://infosecurity24.pl/poslowie-rozpatrza-projekt-noweli-tzw-ustawe-dezubekizacyjna [dostęp: 24.06.2020]; Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 18 lutego 1994 r.…*

77 *Ibidem*, *Ustawa z dnia 23 stycznia 2009 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20090240145 [dostęp: 24.06.2020].

78 *Ibidem*, *Ustawa z dnia 26 stycznia 2018 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, ustawy o grobach i cmentarzach wojennych, ustawy o muzeach oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20180000369/O/D20180369.pdf [dostęp: 24.06.2020].

a w szczególności artykułów 55a oraz 55b, które owa przygotowana przez Ministerstwo Sprawiedliwości nowela zmieniała w ustawie o Instytucie Pamięci Narodowej. Budzący spory artykuł 55a w punkcie pierwszym brzmiał bowiem:

> Kto publicznie i wbrew faktom przypisuje Narodowi Polskiemu lub Państwu Polskiemu odpowiedzialność lub współodpowiedzialność za popełnione przez III Rzeszę Niemiecką zbrodnie nazistowskie określone w art. 6 Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego załączonej do Porozumienia międzynarodowego w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej, podpisanego w Londynie dnia 8 sierpnia 1945 r. (Dz.U. z 1947 r. poz. 367), lub za inne przestępstwa stanowiące zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne lub w inny sposób rażąco pomniejsza odpowiedzialność rzeczywistych sprawców tych zbrodni, podlega grzywnie lub karze pozbawienia wolności do lat 3. Wyrok jest podawany do publicznej wiadomości[79].

Punkt 2 tego artykułu mówił, że jeśli sprawca działał nieumyślnie, podlegać będzie grzywnie lub karze ograniczenia wolności, w punkcie 3 natomiast ustawodawca zaznaczył, iż przestępstwa nie popełnia ten, kto dopuścił się czynu zabronionego w ramach działalności artystycznej lub naukowej[80]. Artykuł 55b głosił z kolei: „Niezależnie od przepisów obowiązujących w miejscu popełnienia czynu zabronionego niniejszą ustawę stosuje się do obywatela polskiego oraz cudzoziemca w razie popełnienia przestępstw, o których mowa w art. 55[81] i art. 55a"[82]. Punitywny wymiar przedstawionych artykułów sprawił, że treść noweli spotkała się ze skrajnymi komentarzami w kraju i poza jego granicami, choć te negatywne – płynące zarówno ze strony społecznej, jak i od ekspertów z dziedziny prawa – były w zdecydowanej przewadze[83]. Pod naporem krytyki wewnętrznej oraz międzynarodowej – między innymi ze strony Stanów Zjednoczonych i Izraela – artykuły 55a oraz 55b zostały po kilku miesiącach uchylone (na mocy ustawy z dnia 27 czerwca 2018 roku)[84]. Warto zaznaczyć, że w wyjaśnieniu

---

[79] *Ibidem*.

[80] *Ibidem*.

[81] Art. 55 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu głosi, że ten, kto publicznie i wbrew faktom zaprzecza zbrodniom, o których mowa w ustawie, podlega grzywnie lub karze pozbawienia wolności do lat trzech, a wyrok podawany jest do wiadomości publicznej. Zob. *ibidem*, *Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r.…*

[82] *Ibidem*, *Ustawa z dnia 26 stycznia 2018 r. o zmianie ustawy…*

[83] Zob. między innymi: J. Lepiarz, *Die Welt: o milczeniu polskiego rządu wobec antysemityzmu*, Deutsche Welle, https://www.dw.com/pl/die-welt-o-milczeniu-polskiego-rz%C4%85du-wobec-antysemityzmu/a-49384862 [dostęp: 24.06.2020]; J. Nizinkiewicz, *Junczyk-Ziomecka: Ratować dziedzictwo Lecha Kaczyńskiego*, Rzeczpospolita.pl, https://www.rp.pl/Konflikt-Polska-Izrael/302049945-Junczyk-Ziomecka-Ratowac-dziedzictwo-Lecha-Kaczynskiego.html [dostęp: 24.06.2020].

[84] *Ibidem*, *Ustawa z dnia 27 czerwca 2018 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20180001277/O/D20181277.pdf [dostęp: 24.06.2020]. Dodać trzeba, że kolejna głośna krytyka izraelskiego MSZ, skierowana wobec strony polskiej, pojawiła się w czerwcu 2021 roku w związku ze sprawą nowelizacji przepisów dotyczących reprywatyzacji w Polsce. Szef Ministerstwa spraw Zagranicznych

swych działań ustawodawca podkreślał, iż intencją wprowadzonych zapisów była walka ze sformułowaniami typu „polskie obozy śmierci", za konsekwencję uchylenia owych kontrowersyjnych artykułów uznał zaś wejście na bardziej efektywną drogę ochrony dobrego imienia Polski i polskiego narodu poprzez wykorzystywanie narzędzi cywilnoprawnych[85]. Trzecim wydarzeniem z zakresu wprowadzonych rozwiązań ustawowych, które uznać należy za efekt – i jednocześnie narzędzie – polskiej polityki pamięci, było stworzenie *Ustawy z dnia 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomniki*. Na mocy zawartych w niej rozwiązań rozpoczęto dekomunizację nazw, które istniały jeszcze w przestrzeni publicznej polskich miejscowości. Decyzje odgórne nie zawsze jednakże spotykały się ze społeczną aprobatą, rodząc niejednokrotnie spory zarówno w kwestii postrzegania poprzednich patronów, jak i w obszarze doboru nowych[86].

Z powyższych rozważań wynika, że polska polityka pamięci po roku 1989 przechodziła różne okresy, odmienne od siebie pod względem przyjętego kierunku działań, podejmowanych aktywności i forsowanych decyzji. Korzystając z narracji pamięciowych, odzwierciedlała zarówno – choć częściowo – potrzeby społeczne w kwestii pamięci zbiorowości, jak i starała się na nie oddziaływać formułowanymi w jej ramach treściami. Stała się tym samym jednym z elementów konstruujących i odzwierciedlających postawy społeczeństwa polskiego w odniesieniu do wydarzeń z jego przeszłości, posiadając jednocześnie aspiracje do oddziaływania międzynarodowego, w charakterze komponentu wizerunku podmiotu państwowego.

Izraela temat skomentował, stwierdzając: „Żadne prawo nie zmieni historii. Nowe polskie prawo jest hańbą i poważnie zaszkodzi stosunkom między dwoma krajami. Izrael stanie jako mur obronny chroniący pamięć o Holokauście oraz honor ocalałych z Holokaustu i ich własność" (cyt. za: Wiadomości w Onet, *Szef izraelskiego MSZ o ustawie reprywatyzacyjnej: nowe polskie prawo jest hańbą*, https://wiadomosci.onet.pl/swiat/szef-izraelskiego-msz-o-ustawie-reprywatyzacyjnej-nowe-prawo-jest-hanba/p7mt5e1 [dostęp: 25.06.2021]).

85 GazetaPrawna.pl, *Sejm zmienił ustawę o IPN: PiS odstąpił od przepisów karnych*, https://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1152438,sejm-zmiana-ustawy-o-ipn-bez-przepisow-karnych.html [dostęp: 24.06.2020]; Infor.pl, *Najnowsza nowelizacja ustawy o IPN – co się zmieniło?*, https://www.infor.pl/prawo/kodeks-karny/kary-i-srodki-karne/2289628,Najnowsza-nowelizacja-ustawy-o-IPN-co-sie-zmienilo.html [dostęp: 24.06.2020].

86 Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomniki*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20160000744/U/D20160744Lj.pdf [dostęp: 24.06.2020]. Zob. również: Instytut Pamięci Narodowej, *Dekomunizacja przestrzeni publicznej*, https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/dekomunizacja [dostęp: 24.06.2020]; J. Kałużna, *op. cit.*, s. 162-169; Polityka.pl, *Dekomunizacja nazw ulic dzieli Polaków*, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1737564,1,dekomunizacja-nazw-ulic-dzieli-polakow.read [dostęp: 24.06.2020].

2.3. W jaki sposób zbadać konflikt pamięci? Podbudowa metodologiczna

Zamiar zbadania konfliktu pamięci w państwie polskim od momentu rozpoczęcia przemian systemowych wymagał postawienia wielu pytań. Tym sposobem główny problem badawczy wyrażony został pytaniem o to, w jaki sposób kształtował się konflikt pamięci w Polsce od 1989 roku. Definiując konflikt pamięci jako zderzenie różnych pamięci, którego wyraz stanowi kolizja różnorodnych – lecz odnoszących się do tego samego obszaru tematycznego dotyczącego przeszłości – narracji pamięci, problem główny dopełnić należało z kolei szczególnie istotnym pytaniem o rodzaj i częstotliwość występowania owych narracji (czyli o to, jakie narracje budowały ów konflikt, w który z rodzajów narracji się one wpisywały oraz które z nich w badanym okresie zdobyły przewagę). Ważnym elementem problematyki badawczej stało się ponadto rozważenie przyczyn występowania i powielania narracji pamięci konkretnego rodzaju w społeczeństwie, które prowadziło do pytania o (rzeczywiste oraz hipotetyczne) skutki oddziaływania danych narracji – przede wszystkim o te w wymiarze wewnętrznym, przy jednoczesnej świadomości ich aspektu zewnętrznego. W ten sposób ułatwiona została refleksja nad zaletami i wadami poszczególnych rodzajów narracji pamięci. Listę postawionych problemów badawczych zamknęło z kolei pytanie o to, czy konflikt pamięci w Polsce można rozwiązać oraz przewaga których narracji mogłaby jego rozwikłanie ułatwić. Rozstrzygnięcie postawionych problemów – jako cel nadrzędny procesu badawczego – służyć więc miało eksploracji zakreślonej tematyki, zmierzającej jednocześnie do przedstawienia i wyjaśnienia zjawisk oraz procesów zachodzących w jej granicach.

Wskazana problematyka badawcza wymagała – co istotne – przyjęcia kilku wyznaczonych podbudową teoretyczną założeń. Po pierwsze – pamięć uznana została za strukturę narracyjną, nieodzwierciedlającą wiernie przeszłości i podatną na kształtowanie (nie tylko jeśli chodzi o pamięć zbiorową, ale i indywidualną – pamięć z jednej strony tworzą bowiem opowieści o przeszłości docierające do jednostki z zewnątrz i stanowiące wyraz ekspresji ich autora, opartej na jego wiedzy, intelekcie, intuicji, poziomie empatii, uczuciach oraz światopoglądzie, z drugiej – konstruują ją osobiste przeżycia, charakteryzujące się tym, że są selekcjonowane oraz modyfikowane przez nabyte przez jednostkę doświadczenia, a także jej przekonania, zdobytą wiedzę czy przeżywane emocje). Narracje pamięci stanowią zatem zarówno wyraz (niedoskonałej) pamięci, jak i jej budulec. Tym sposobem ze sprzeczności występujących narracji (istniejących w odniesieniu do jakiegoś obszaru tematycznego dotyczącego czasów minionych) odczytywać można konflikt (tworzonej narracjami i wyczytywanej z narracji) pamięci.

Po drugie, rozważenie tego, do którego z rodzajów narracji pamięci należy zaliczyć dane opowieści o przeszłości, wiązało się z wymogiem wyróżnienia

i scharakteryzowania konkretnych możliwości. Podstawą do wyznaczenia rodzajów narracji mogły stać się refleksje na temat odmiennych wizji polityki pamięci (oraz – co niejednokrotnie z tym wiązano – różnego postrzegania dróg budowania patriotyzmu), które wielu badaczy komentowało w swych pracach. W ten sposób można by mówić o narracjach konserwatywnych, martyrologicznych czy wiktymistyczno-heroicznych (które cechowałyby się odwoływaniem do mitów bohaterskich, narodowego cierpienia i poświęcenia w imię wyższych wartości, przy pomijaniu lub marginalizowaniu przykładów negatywnych oraz wydarzeń podważających bohaterstwo i szlachetność wspólnoty narodowej) oraz narracjach liberalno-lewicowych lub krytycznych (zorientowanych na poddawanie przeszłości ciągłej reinterpretacji, demaskujących i odrzucających mity narodowe, a także nadmiernie eksponujących negatywne zjawiska – przy jednoczesnym pomijaniu lub marginalizowaniu przykładów pozytywnych, przejawów bohaterstwa i poświęcenia, co pozwoliłoby utożsamiać je z „pedagogiką wstydu")[87]. Taki podział jednakże nie mógł być funkcjonalny. Po pierwsze z tej przyczyny, że wikłałby każdą narrację pamięci w polityczną przynależność – a konflikt pamięci nie jest wyłącznie konfliktem politycznym, którego uczestnicy są zwolennikami określonych politycznych opcji lub członkami konkretnych partii. Po drugie dlatego, że zmuszałby do przypisania każdej narracji do któregoś z dwóch ekstremów. W ten sposób jakiekolwiek odwołanie do wydarzenia czy czynu pozytywnego musiałoby być umieszczane po stronie narracji martyrologicznych (konserwatywnych), natomiast każde ukazanie dwuznaczności sytuacji czy błędu trzeba przypisać do narracji krytycznych (liberalno-lewicowych), kładąc je po stronie „pedagogiki wstydu". Tym samym – dla przykładu – prace historyczne czy politologiczne, w których podjęte przez Polaków w przeszłości działania poddano by jakiejkolwiek krytyce, musiałyby niemal za każdym razem stać się częścią narracji wyolbrzymiających ciemne strony polskiej historii (chyba że udałoby się odczytać w nich cierpienie narodu nękanego przez zdrajców i tchórzy, co przechyliłoby szalę na rzecz narracji martyrologicznych). Użyteczność analityczna takiego podziału byłaby więc niska, ponieważ przysparzałaby znaczących trudności. O wiele zatem bardziej przydatny do przeprowadzenia analiz stał się podział narracji pamięci na trzy ich rodzaje, które określone zostały jako: narracje afirmatywne, narracje krytyczne oraz narracje konsensualne. Pierwszy z wyróżnionych charakteryzuje się tym, że ujął on opowieści zorientowane na wskazywanie pozytywnych aspektów wydarzeń, postaw i postaci z przeszłości Polski oraz wyrażające dla nich bezwzględną aprobatę, skupiające się na podsycaniu dumy narodowej, przy jednoczesnym wykluczeniu

[87] Por. D. Gawin, *Krytyczny…*; *idem*, *Polityka…*; Teologia Polityczna, *Polityka moralna a polityka pamięci. Rozmowa z Karoliną Wigurą*, rozm. K. Grabias, https://teologiapolityczna.pl/polityka-moralna-a-polityka-pamieci-rozmowa-z-karolina-wigura [dostęp: 25.06.2020]; T. Tokarz, *Koncepcja…*

elementów negatywnych, uważanych za marginalne, mogące niesłusznie podważyć chwalebny obraz minionych zdarzeń lub uznawanych za sprzeczne z cechami postrzeżonymi jako wspólne dla polskiej grupy narodowej. Przeciwieństwem narracji afirmatywnych stały się narracje krytyczne, ujmujące opowieści zorientowane na wskazywanie negatywnych aspektów wydarzeń, postaw i postaci z przeszłości Polski oraz wyrażające dla nich bezwzględną dezaprobatę, uznające, że najmniejszy element haniebny przekreśla chwałę, a wina wyklucza dumę, przez co zdarzenia czy osoby uważane za pozytywne albo takimi nie były, albo miały marginalne znaczenie w ogólnym obrazie minionego zajścia. Najprościej rzecz ujmując – w pierwszym rodzaju większe dobro unieważnia, a nawet czasem usprawiedliwia, marginalne zło, w drugim z kolei – najmniejsze zło eliminuje dobro, czyniąc je nieważnym w ostatecznym rozrachunku. Trzeci rodzaj narracji pamięci – nazwany konsensualnym – godzi natomiast oba podejścia, uzupełniając przepaść pomiędzy nimi. Narracje konsensualne uwzględniają bowiem te opowieści o przeszłości, w których występują zarówno pozytywne, jak i negatywne aspekty wydarzeń, postaw i postaci z przeszłości Polski, gdzie duma nie wyklucza wstydu, a wstyd nie przekreśla dumy. W ten sposób wielowątkowe i pluralistyczne narracje konsensualne cechuje najmniejsza selektywność treści w odróżnieniu od silnie selektywnych narracji afirmatywnych oraz krytycznych.

Na gruncie zakreślonej problematyki oraz w odniesieniu do zaprezentowanej podbudowy teoretycznej sformułowane zostało pięć głównych hipotez, których weryfikacja stała się celem prowadzonych analiz. Brzmiały one następująco:

1. Konflikt pamięci trwał w Polsce nieprzerwanie od momentu rozpoczęcia przemian systemowych w roku 1989.
2. Wśród narracji budujących konflikt pamięci przewagę miały narracje afirmatywne, najmniej liczne były z kolei narracje krytyczne.
3. Skutkiem przewagi narracji afirmatywnych stał się nie tylko wzrost dumy narodowej, ale i narodowej buty, mającej negatywne konsekwencje dla jedności wspólnoty w odniesieniu do postrzegania przez jej członków sytuacji wewnętrznej państwa oraz jego otoczenia międzynarodowego.
4. Istnienie narracji krytycznych przyczyniło się nie tyle do wzmożenia narodowego wstydu i niechęci wobec własnej społeczności, ile pobudziło potrzebę zwiększenia częstotliwości budowania narracji afirmatywnych.
5. Konflikt pamięci w Polsce jest w stanie zostać zażegnany dzięki narracjom konsensualnym.

Zamiar udzielenia odpowiedzi na postawione problemy badawcze oraz chęć weryfikacji hipotez wymagały skorzystania z wielu wzajemnie dopełniających się i przenikających metod badawczych. Były to:

1. Mapowanie konfliktu

Główne założenia tej metody zostały uznane za podstawowe dla rozwiązania podjętej problematyki badawczej. Mapowanie konfliktu – wykorzystywane dla zrozumienia systemu, w jakim konflikt się odbywa – ma za zadanie odzwierciedlić złożoność zachodzącej sytuacji, przedstawiając zależności występujące pomiędzy poszczególnymi stronami konfliktu, ich działaniami oraz mechanizmami postępowania. Bierze pod uwagę kontekst, w jakim zachodzi konflikt, jego przyczyny oraz skutki, pozycję poszczególnych uczestników, a także wzajemne relacje między nimi i ich poczynaniami (w tym kwestie rodzaju i siły związków, występowania asymetrii sił oraz sojuszy i animozji w ramach poszczególnych elementów schematu zależności). Zasadniczym celem metody mapowania konfliktu jest uproszczenie postrzegania sytuacji, umożliwiające skupienie się na najważniejszych częściach składowych w obszarze funkcjonowania konfliktu.

2. Analiza statystyczno-opisowa

Metoda ta pozwoliła na możliwie najbardziej precyzyjną prezentację wydarzeń, które stanowiły otoczenie narracji pamięci funkcjonujących w Polsce od roku 1989, tworząc podłoże oraz okoliczności ich formułowania.

3. Analiza struktur narracyjnych

Skorzystanie z założeń tej metody wsparło identyfikację części morfologicznych narracji pamięci w celu odkrycia i rozpatrzenia w ich ramach układów generujących konkretne sensy oraz wypełniających określone funkcje. Innymi słowy, analiza struktur narracyjnych pozwoliła rozpatrzyć poszczególne elementy narracji pamięci (wyróżniając w nich część przygotowawczą, część zasadniczą oraz część wyrażającą refleksję, morał lub ocenę) po to, by zidentyfikować wypełniane przez nie zadania.

4. Analiza treści

Ta metoda badawcza pozwoliła na odkrycie celów, postaw i wartości, jakie kryły się za narracjami pamięci, przyświecając ich twórcom w społeczeństwie polskim po roku 1989 (zbiorowościom i jednostkom, w tym instytucjom państwowym zajmującym się polityką pamięci, politykom, organizacjom społecznym czy mediom)[88].

---

[88] Zob. między innymi: S. Mason, S. Rychard, *Conflict Analysis Tools*, s. 2, Center for Security Studies, https://css.ethz.ch/content/dam/ethz/special-interest/gess/cis/center-for-securities-studies/pdfs/Conflict-Analysis-Tools.pdf [dostęp: 29.06.2020]; S. Fisher, D.I. Abdi, J. Ludin, R. Smith, S. Williams, S. Williams, *Working With Conflict: Skills and Strategies for Action*, London–New York 2000; J.M. Garbula, *Teksty narracyjne uczniów w świetle morfologii Władimira Proppa*, „Problemy Wczesnej Edukacji / Issues in Early Education" 2019, nr 1(44), s. 87-93; Ł. Jochemczyk, *Transformacja konfliktów*, [w:] *Czy konflikt może być dobrem wspólnym?*, red. J. Szomburg, M. Skrzypek, Gdańsk 2014, s. 19-20, https://www.kongresobywatelski.pl/wp-content/uploads/2017/05/wis-55.pdf [dostęp: 29.06.2020]; M.B. Miles, A.M. Huberman, *Analiza danych jakościowych*, Białystok 2000; *Value-Based Conflicts in the Regions Between the Oder and the Danube. Mapping Study and Good Practices*, red. D. Ondrušek, B. Strečanský, Z. Fialová, Bratislava 2018, s. 7, European Network for non-violence and dialogue, https://ennd.eu/document/value-based-conflicts-regions-between-oder-and-danube [dostęp: 29.06.2020].

Przeanalizowanie konfliktu pamięci na drodze poprowadzenia badań nad narracjami pamięciowymi wymagało zatem koncentracji na metodach umożliwiających przede wszystkim ich wieloaspektowe rozpatrzenie, gdyż konieczne stało się rozważenie zarówno otoczenia powstania oraz funkcjonowania narracji, jak i ich budowy odsłaniającej wypełniane funkcje. Wszystko to z kolei miało na celu zaprezentować złożoność wzajemnych relacji występujących między stronami konfliktu – czyli w tym przypadku pomiędzy poszczególnymi narracjami pamięci – oraz ich działaniem. Jako strony konfliktu określone zostały biorące w nim udział ujęcia, nie poszczególne osoby czy zbiorowości je artykułujące, ze względu na potrzebę uproszczenia owych niejednokrotnie rozbudowanych i wieloaspektowych starć w obszarze pamięci, czego z kolei nie zapewniłoby skorzystanie z podziału według uczestniczących w nim twórców narracji (niemożliwych do pogrupowania nawet w wąskich zakresach czasu, których przynależność do poszczególnych grup byłaby ponadto niestała).

Podstawową techniką badawczą, jaką zastosowano w trakcie prac nad wskazaną problematyką, była analiza dokumentów (wizualnych, w tym piśmienniczych i niepiśmienniczych, audiowizualnych oraz audialnych). W ten sposób przeanalizowane zostały – mieszczące się w zakresie podjętego tematu i prezentujące narracje pamięci – treści sprawozdań, raportów, wpisów informacyjnych, artykułów prasowych, artykułów naukowych, publikacji książkowych, stron internetowych oraz innego typu materiałów mieszczących się w zakresie rozważanej problematyki. Co istotne, twórcami wyżej wskazanych dokumentów byli zarówno przedstawiciele instytucji, organizacji, urzędów oraz organów państwowych, jak i osoby całkowicie prywatne, niezwiązane z żadnego typu organizacją czy instytucją. W ten sposób, dla przykładu, oprócz oficjalnych stron internetowych organów władzy czy urzędów, odpowiedzialnych za kształtowanie polityki pamięci państwa polskiego w granicach różnorodnych form aktywności oraz wykorzystywanych narzędzi (wśród których wymienić trzeba Sejm, Senat, Prezydenta RP, Radę Ministrów, Instytut Pamięci Narodowej[89] oraz inne

[89] Warto zaznaczyć, że w chwili rozpoczęcia przemian systemowych działalność prowadziła Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytut Pamięci Narodowej, którą w roku 1991 przekształcono w Główną Komisję Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej (z szerszym zakresem działań, obejmującym okres od 1 września 1939 roku do 31 grudnia 1956 roku oraz uwzględniającym zbrodnie popełnione na terenie byłych Kresów Wschodnich). Na skutek ustawy z 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, zadania i zasób archiwalny Głównej Komisji przejął IPN (Komisja natomiast stała się pionem śledczym Instytutu, który rozpoczął prace w roku 2000). Zob. Instytut Pamięci Narodowej, *O IPN*; B. Kuświk, *Stan zasobu przejętego z b. Okręgowych Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu, Szczecinie i Zielonej Górze*, Instytut Pamięci Narodowej, https://ipn.gov.pl/pl/archiw/dzialalnosc-naukowa-i-p/publikacje-internetowe/32850,Bartosz-Kuswik-Stan-zasobu-przejetego-z-b-Okregowych-Komisji-Badania-Zbrodni-prz.html [dostęp: 30.06.2020]; M. Sierocińska, *Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu – zarys działalności i jej zadania*, Instytut Pamięci Narodowej, https://ipn.gov.pl/pl/archiw/dzialalnosc-naukowa-i-p/publikacje-interne-

urzędy, instytucje państwowe, agendy administracji i gremia włączone w zakres sprawowania władzy), rozpatrzono witryny prasowe, strony internetowe publicznych, prywatnych lub publiczno-prywatnych instytucji, organizacji i stowarzyszeń, strony na portalach społecznościowych czy prywatne blogi odnoszące się do kwestii upamiętniania. *Spectrum* rozważanych treści było więc bardzo rozległe.

Szeroki zakres materiałów wykorzystywany w badaniach ograniczony został przez węższy zasięg tematów, do których odnosiły się analizowane narracje pamięci. Owe dotyczące przeszłości płaszczyzny tematyczne badanych narracji były – na potrzeby prowadzonego procesu badawczego – określane jako obszary pamięci. Wyróżniono te, które zostały uznane za najistotniejsze w granicach społeczeństwa polskiego po roku 1989 (ze względu na wysoką częstotliwość ich przywoływania, omawiania, komentowania i formułowania w ich ramach różnorodnych stanowisk). Były to:

1) powstanie warszawskie (1944),
2) Polacy wobec Żydów w okresie II wojny światowej,
3) polska konspiracja wojenna i powojenna,
4) stan wojenny w Polsce (1981-1983),
5) Okrągły Stół (1989).

Rozpiętość czasowa poddanych badaniu narracji pamięci (które rozpatrzono w granicach wskazanych obszarów pamięci, czyli zbiorów, gdzie występują różne pamięci – odzwierciedlone narracjami i skonstruowane na ich podstawie – w odniesieniu do określonych tematów dotyczących przeszłości) wyniosła ponad trzydzieści lat, przypadających na okres III RP (chociaż w każdym poddanym analizie przypadku podstawę dla poprowadzenia refleksji stanowiło rozpatrzenie narracji wcześniejszych, ugruntowanych w polityce Polski Ludowej). Datę początkową dla głównej części rozważań wytyczył 4 czerwca 1989 roku, będący dniem pierwszej tury wyborów parlamentarnych, które nie raz uznano za kluczowy – lub choćby symboliczny – punkt wyznaczający początek przemian ustrojowych w Polsce, postrzegany jako wydarzenie istotne zarówno z punktu widzenia sytuacji wewnętrznej państwa polskiego, jak i w swym wymiarze międzynarodowym[90]. Badania zakończyły się z kolei w trakcie drugiej kadencji prezydenta Andrzeja Dudy, ze względu na istotę poznawczą prowadzonych wtedy narracji.

towe/32846,Magdalena-Sierocinska-Oddzialowa-Komisja-Scigania-Zbrodni-przeciwko-Narodowi-Pol.html [dostęp: 30.06.2020].

[90] Wojciech Roszkowski dla przykładu wskazał: „Wyniki pierwszej tury wyborów stanowiły przełom w praktyce rządów komunistycznych. Po raz pierwszy od prawie 45 lat w kraju zależnym od Moskwy komuniści zgodzili się na sprawdzian wyborczy i doznali druzgocącej porażki. Wiadomość o wynikach wyborów w Polsce stała się jedną z sensacji światowych, mimo iż na czołówkach gazet zbiegła się z informacjami o masakrze studentów w Pekinie oraz śmierci ajatollaha Ruhollaha Chomeiniego w Iranie. 6 VI rzecznik prasowy KC PZPR przyznał, że partia doznała porażki oraz że przyjmie jej polityczne konsekwencje" (*idem*, *Historia Polski 1914-2004*, Warszawa 2004, s. 404).

Przyjęte założenia odnoszące się do poszczególnych elementów konstytuujących badania, a także katalog wybranych metod i technik, doprowadziły do stworzenia narzędzia badawczego porządkującego z jednej strony proces badawczy, z drugiej natomiast – ułatwiającego analizę uzyskiwanych danych w celu rozwiązania problemów oraz zweryfikowania postawionych hipotez. Narzędzie to składało się z dwóch komplementarnych części. Pierwsza z nich umożliwiała przeprowadzenie pięciu oddzielnych badań, które wyznaczone zostały na podstawie wyróżnionych uprzednio obszarów pamięci: (1) powstanie warszawskie (1944), (2) Polacy wobec Żydów w okresie II wojny światowej, (3) polska konspiracja wojenna i powojenna, (4) stan wojenny w Polsce (1981-1983), a także (5) Okrągły Stół (1989). Pozyskiwane w granicach owych obszarów dane pogrupowano w ramach narracji skrajnych (czyli prezentujących ujęcia najbardziej wyraziste lub najczęstsze). W zakresie określonej narracji skrajnej uwzględniano każdorazowo nie tylko narracje pamięci ściśle jej odpowiadające, ale i te, które są do niej zbliżone lub częściowo związane. Opisy odnoszące się do pojawiających się narracji miały z kolei na celu wskazanie w ramach każdego z obszarów pamięci narracji afirmatywnych, konsensualnych oraz krytycznych. W drugiej części narzędzia podsumowane zostały natomiast refleksje na temat występowania w przestrzeni publicznej (w tym politycznej oraz społecznej) owych afirmatywnych, konsensualnych i krytycznych narracji pamięci. Każdy z rodzajów narracji został osobno zaprezentowany, z uwzględnieniem przyczyn oraz skutków jego występowania, a także zalet i wad z nim związanych, a konsekwencją realizacji tego elementu procesu badawczego była weryfikacja postawionych hipotez badawczych. Graficzne przedstawienie narzędzia zbudowanego na potrzeby realizacji badań ukazane zostało poniżej, w formie tabelarycznej.

Tabela 1. Graficzna prezentacja narzędzia badawczego

CZĘŚĆ 1
CEL
Udzielenie odpowiedzi na postawione problemy badawcze: (1) W jaki sposób kształtował się konflikt pamięci w Polsce po roku 1989? (2) Jakie narracje budowały ów konflikt, w który z rodzajów narracji się one wpisywały oraz które z nich w badanym okresie zdobyły przewagę? (3) Jakie były przyczyny występowania i powielania w społeczeństwie polskim po roku 1989 narracji pamięci afirmatywnych, jakie – konsensualnych, a jakie – krytycznych? (4) Jakie były skutki występowania i powielania narracji pamięci afirmatywnych, konsensualnych i krytycznych? (5) Jakie zalety oraz wady (w kontekście polskiego społeczeństwa po roku 1989) posiadały poszczególne rodzaje narracji pamięci? (6) Czy konflikt pamięci w Polsce można rozwiązać? (7) Przewaga których narracji mogłaby ułatwić rozwiązanie konfliktu pamięci w Polsce?

Tabela 1. cd.

OBSZAR PAMIĘCI	
1) POWSTANIE WARSZAWSKIE (1944)	
NARRACJE PAMIĘCI – POGRUPOWANE W GRANICACH NARRACJI SKRAJNYCH	→ Kierunek narracji po przemianach roku 1989 / Narracja skrajna 1. (opisy pojawiających się narracji pamięci uwzględnionych w jej granicach) → Kierunek narracji po przemianach roku 1989 / Narracja skrajna 2. ...
WYSTĘPOWANIE POSZCZEGÓLNYCH RODZAJÓW NARRACJI (W TYM CZĘSTOTLIWOŚĆ, SPOSÓB PREZENTACJI, SIŁA ODDZIAŁYWANIA)	1. Narracje afirmatywne (opisy dotyczące ich występowania w ramach danego obszaru pamięci, uwzględniające ich częstotliwość, sposób prezentacji i siłę oddziaływania) 2. Narracje konsensualne (opisy dotyczące ich występowania w ramach danego obszaru pamięci, uwzględniające ich częstotliwość, sposób prezentacji i siłę oddziaływania) 3. Narracje krytyczne (opisy dotyczące ich występowania w ramach danego obszaru pamięci, uwzględniające ich częstotliwość, sposób prezentacji i siłę oddziaływania)
2) POLACY WOBEC ŻYDÓW W OKRESIE II WOJNY ŚWIATOWEJ	
NARRACJE PAMIĘCI – POGRUPOWANE W GRANICACH NARRACJI SKRAJNYCH	→ Kierunek narracji po przemianach roku 1989 / Narracja skrajna 1. (opisy pojawiających się narracji pamięci uwzględnionych w jej granicach) → Kierunek narracji po przemianach roku 1989 / Narracja skrajna 2. ...
WYSTĘPOWANIE POSZCZEGÓLNYCH RODZAJÓW NARRACJI (W TYM CZĘSTOTLIWOŚĆ, SPOSÓB PREZENTACJI, SIŁA ODDZIAŁYWANIA)	1. Narracje afirmatywne (opisy dotyczące ich występowania w ramach danego obszaru pamięci, uwzględniające ich częstotliwość, sposób prezentacji i siłę oddziaływania) 2. Narracje konsensualne (opisy dotyczące ich występowania w ramach danego obszaru pamięci, uwzględniające ich częstotliwość, sposób prezentacji i siłę oddziaływania) 3. Narracje krytyczne (opisy dotyczące ich występowania w ramach danego obszaru pamięci, uwzględniające ich częstotliwość, sposób prezentacji i siłę oddziaływania)
3) POLSKA KONSPIRACJA WOJENNA I POWOJENNA	
NARRACJE PAMIĘCI – POGRUPOWANE W GRANICACH NARRACJI SKRAJNYCH	→ Kierunek narracji po przemianach roku 1989 / Narracja skrajna 1. (opisy pojawiających się narracji pamięci uwzględnionych w jej granicach) → Kierunek narracji po przemianach roku 1989 / Narracja skrajna 2. ...
WYSTĘPOWANIE POSZCZEGÓLNYCH RODZAJÓW NARRACJI (W TYM CZĘSTOTLIWOŚĆ, SPOSÓB PREZENTACJI, SIŁA ODDZIAŁYWANIA)	1. Narracje afirmatywne (opisy dotyczące ich występowania w ramach danego obszaru pamięci, uwzględniające ich częstotliwość, sposób prezentacji i siłę oddziaływania) 2. Narracje konsensualne (opisy dotyczące ich występowania w ramach danego obszaru pamięci, uwzględniające ich częstotliwość, sposób prezentacji i siłę oddziaływania) 3. Narracje krytyczne (opisy dotyczące ich występowania w ramach danego obszaru pamięci, uwzględniające ich częstotliwość, sposób prezentacji i siłę oddziaływania)

Tabela 1. cd.

OBSZAR PAMIĘCI	
4) STAN WOJENNY W POLSCE (1981-1983)	
NARRACJE PAMIĘCI – POGRUPOWANE W GRANICACH NARRACJI SKRAJNYCH	→ Kierunek narracji po przemianach roku 1989 / Narracja skrajna 1. (opisy pojawiających się narracji pamięci uwzględnionych w jej granicach) → Kierunek narracji po przemianach roku 1989 / Narracja skrajna 2. ...
WYSTĘPOWANIE POSZCZEGÓLNYCH RODZAJÓW NARRACJI (W TYM CZĘSTOTLIWOŚĆ, SPOSÓB PREZENTACJI, SIŁA ODDZIAŁYWANIA)	1. Narracje afirmatywne (opisy dotyczące ich występowania w ramach danego obszaru pamięci, uwzględniające ich częstotliwość, sposób prezentacji i siłę oddziaływania) 2. Narracje konsensualne (opisy dotyczące ich występowania w ramach danego obszaru pamięci, uwzględniające ich częstotliwość, sposób prezentacji i siłę oddziaływania) 3. Narracje krytyczne (opisy dotyczące ich występowania w ramach danego obszaru pamięci, uwzględniające ich częstotliwość, sposób prezentacji i siłę oddziaływania)
5) OKRĄGŁY STÓŁ (1989)	
NARRACJE PAMIĘCI – POGRUPOWANE W GRANICACH NARRACJI SKRAJNYCH	→ Kierunek narracji po przemianach roku 1989 / Narracja skrajna 1. (opisy pojawiających się narracji pamięci uwzględnionych w jej granicach) → Kierunek narracji po przemianach roku 1989 / Narracja skrajna 2. ...
WYSTĘPOWANIE POSZCZEGÓLNYCH RODZAJÓW NARRACJI (W TYM CZĘSTOTLIWOŚĆ, SPOSÓB PREZENTACJI, SIŁA ODDZIAŁYWANIA)	1. Narracje afirmatywne (opisy dotyczące ich występowania w ramach danego obszaru pamięci, uwzględniające ich częstotliwość, sposób prezentacji i siłę oddziaływania) 2. Narracje konsensualne (opisy dotyczące ich występowania w ramach danego obszaru pamięci, uwzględniające ich częstotliwość, sposób prezentacji i siłę oddziaływania) 3. Narracje krytyczne (opisy dotyczące ich występowania w ramach danego obszaru pamięci, uwzględniające ich częstotliwość, sposób prezentacji i siłę oddziaływania)

CZĘŚĆ 2		
RODZAJ NARRACJI		**CEL**
NARRACJE AFIRMATYWNE		Udzielenie odpowiedzi na postawione problemy badawcze.
PRZYCZYNY	(opis)	
ZALETY	(opis)	
WADY	(opis)	
SKUTKI	(opis)	

Tabela 1. cd.

RODZAJ NARRACJI		**CEL**
NARRACJE KONSENSUALNE		Udzielenie odpowiedzi na postawione problemy badawcze.
PRZYCZYNY	(opis)	
ZALETY	(opis)	
WADY	(opis)	
SKUTKI	(opis)	
NARRACJE KRYTYCZNE		
PRZYCZYNY	(opis)	
ZALETY	(opis)	
WADY	(opis)	
SKUTKI	(opis)	
WNIOSKI		**WERYFIKACJA HIPOTEZ**
		(1) Konflikt pamięci trwał w Polsce nieprzerwanie od momentu rozpoczęcia przemian systemowych w roku 1989. (2) Wśród narracji budujących konflikt pamięci przewagę miały narracje afirmatywne, najmniej liczne były z kolei narracje krytyczne. (3) Skutkiem przewagi narracji afirmatywnych stał się nie tylko wzrost dumy narodowej, ale i narodowej buty, mającej negatywne konsekwencje dla jedności wspólnoty w odniesieniu do postrzegania przez jej członków sytuacji wewnętrznej państwa oraz jego otoczenia międzynarodowego. (4) Istnienie narracji krytycznych przyczyniło się nie tyle do wzmożenia narodowego wstydu i niechęci wobec własnej społeczności, co pobudziło potrzebę zwiększenia częstotliwości budowania narracji afirmatywnych. (5) Konflikt pamięci w Polsce jest w stanie zostać zażegnany dzięki narracjom konsensualnym.

Źródło: opracowanie własne.

2.4. Stan badań nad konfliktem pamięci w Polsce od roku 1989

Pomimo tego, że nie istnieje publikacja omawiająca w zaprezentowanym ujęciu oraz zakresie problem konfliktu pamięci w Polsce od momentu zapoczątkowania przemian systemowych w roku 1989, w literaturze przedmiotu funkcjonują pozycje, które pod różnym względem można powiązać tematycznie – choćby w nikłej części – z podjętą w niniejszej monografii problematyką. Niejeden autor piszący na temat pamięci nawiązywał bowiem do kwestii konfliktów. Co więcej, badaczom nie były też obce kwestie podtrzymywanych we wspólnocie form upamiętniania, polityki pamięci, tożsamości zbiorowej, wielości narracji pamięci czy mitów politycznych w społeczeństwie polskim, które w pewnym stopniu wiążą się z problemem konfliktu pamięci. Warto wobec tego dokonać krótkiego przeglądu literatury, który będzie się starał sprostać próbie umiejscowienia analizowanej problematyki wśród innych tematów, jakie opisano w nauce.

Wśród autorów, którzy w swych refleksjach zauważali istnienie konfliktu pamięci, wskazać należy wspominaną już niejednokrotnie A. Assmann. Autorka ta nie tylko dostrzegała, że historii przeciwstawione jest „wiele różnych i po części wzajemnie skonfliktowanych pamięci”[91], ale i opisując pamięć pokoleniową, zaznaczała:

> że dzielona z innymi rówieśnikami pamięć pokoleniowa stanowi ważny element w konstrukcji pamięci osobistej. Czy tego chcemy, czy nie, czy uznajemy ten fakt, czy go wypieramy, oddziaływanie pamięci i tożsamości pokoleniowej na jednostkę pozostaje niezmienne i wiążące, ponieważ, jak prowokacyjnie stwierdził pewien angielski psycholog, „raz uformowanej tożsamości pokoleniowej nie da się zmienić” [...]. Zachodzi zatem potrzeba bliższego powiązania badań pamięci ze studiami nad przemianami pokoleniowymi, które rozbijają abstrakcyjne kontinuum czasu historycznego na wiele przeżytych i nasyconych pamięcią biografii, synchronicznie zestawionych w grze różnych grup wiekowych[92].

Zauważając to zderzenie, dodawała następnie: „Pokolenia podzielają «wspólne poglądy na świat i sposoby jego porządkowania» [...]. Będąc «wspólnotami bliskimi wydarzeniom i otwartymi na doświadczenia mniej więcej podobnych ludzi» [...] pojmują się jako odmienne od poprzednich i przyszłych”[93]. Również do kwestii przepływu pamięci pomiędzy pokoleniami oraz w ramach pokoleń (w tym autowizerunku danego pokolenia opartego na pamięci), a także zagadnienia konfliktu między historią

---

[91] A. Assmann, *Przestrzenie pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej*, tłum. P. Przybyła, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009, s. 107; zob. również: *ibidem*, s. 134; B. Szacka, *Czas przeszły – pamięć – mit*, Warszawa 2006, s. 44-45.

[92] A. Assmann, *Między...*, s. 46-47.

[93] *Ibidem*, s. 47.

a pamięcią odniosła się A. Erll[94]. W toku swej refleksji dostrzegała ponadto rolę mediów w inicjacji zderzenia różnych pamięci. W kwestii tej zaznaczała:

> Media umożliwiają i kształtują pamiętanie oraz interpretowanie różnych typów doświadczeń – zarówno własnych, jak i tych znanych z drugiej ręki. Reprezentacje medialne wstępnie kształtują naszą percepcję i zmieniają nasze wspomnienia zgodnie z określonymi wzorcami. To, co M. Halbwachs napisał o społecznych nurtach myślenia, można odnieść do funkcjonowania ram medialnych (*cadres médiaux*): są „zwykle równie niewidoczne, co powietrze, które wdychamy. W normalnym życiu odczuwamy ich istnienie tylko wtedy, gdy stawiamy im opór" [...]. Na tym polega pamięciotwórcza siła mediów. Eksponaty w muzeach, książki i filmy historyczne, codzienne opowieści i pomniki kształtują zapośredniczoną pamięć, której konstruktywna natura staje się widoczna dopiero, gdy dostrzeżemy sprzeczności lub świadomie przyjmiemy punkt widzenia obserwatora [...][95].

Warto dodać, że na temat roli mediów w kształtowaniu pamięci zbiorowej pisał też A. Szpociński, który w swych rozważaniach weryfikował hipotezę, iż „wizje przeszłości kreowane przez środki masowego przekazu, a zwłaszcza telewizję, wywierają obecnie i będą wywierały w przyszłości dominujący wpływ na kształt pamięci zbiorowej i kulturę historyczną społeczeństwa"[96]. Nad problemem tym zastanawiała się także socjolog Kaja Kaźmierska, zauważając,

> że środki masowego przekazu pełnią pierwszoplanową rolę w kształtowaniu dyskursu pamięci zbiorowej we współczesnym społeczeństwie, są również [...] instrumentem władzy, wspierania (bądź czasem nie) polityki historycznej. Zarówno na poziomie ogólnospołecznym/narodowym, jak i regionalnym w środkach masowego przekazu transmitowane są określone wizje przeszłości, inicjowane debaty. Nie można sobie dziś wyobrazić procesu kształtowania pamięci zbiorowej jako działania komunikacyjnego bez przekazu medialnego[97].

Autorka podkreślała ponadto, iż współczesne społeczeństwo jest zmuszone mierzyć się z wielością interpretacji oraz wzorów, które nie pozostają bez znaczenia dla budowania w społeczności (i postrzegania przez nią) pamięci zbiorowej. Stwierdzała bowiem:

> To, co wydawało się *passé*, powraca niekiedy w sposób nieoczekiwany, historycznej ignorancji może towarzyszyć nagła konwersja, zainteresowanie pamięcią zbiorową może zderzać się z całkowitym brakiem wiedzy historycznej, wrażliwość na historię własnej grupy może wzbudzać bądź ograniczać empatię wobec innej zbiorowości[98].

---

[94] A. Erll, *Kultura pamięci. Wprowadzenie*, red. M. Saryusz-Wolska, przeł. A. Teperek, Warszawa 2018, s. 36-39, 92, 96-98.

[95] *Ibidem*, s. 205.

[96] A. Szpociński, *Pamięć zbiorowa a mass media*, „Kultura Współczesna" 1999, nr 4, s. 51.

[97] K. Kaźmierska, *Rola pamięci zbiorowej we współczesnym społeczeństwie – czy łatwo ją określić?*, [w:] *Przeszłość w dyskursie publicznym*, red. A. Szpociński, Warszawa 2013, s. 28.

[98] *Ibidem*, s. 19-20.

To z kolei prowadziło badaczkę do następującej – w konsekwencji pozytywnej, lub chociaż dającej nadzieję – konstatacji. Spostrzegając, że zmiany w granicach przekazywania i postrzegania treści pamięci cechuje duża dynamika, zaznaczała:

> W wymiarze praktycznym dyskursu pamięci zbiorowej, jest to diagnoza optymistyczna – to co z racjonalnego punktu widzenia wydaje się niekiedy nieosiągalne, nagle okazuje się możliwe do rozważenia. W tym kontekście konflikty pamięci, które dziś wydają się nierozwiązywalne (np. izraelsko-palestyński) być może kiedyś zostaną rozwikłane dzięki pracy nad pamięcią zbiorową, wspartą okolicznościami, które dziś pozostają w sferze społecznej *science fiction*[99].

Niemożliwa do przewidzenia zmienność w sferze narracji pamięci oddziaływać więc może – w myśl refleksji autorki – na pamięć w ramach zbiorowości w taki sposób, by przeciwdziałać zderzeniom pamięci lub eliminować ich konflikty[100].

Trzeba wskazać, że do kwestii rozwiązywania sporów pamięci, jakie występują w ramach narodów, nawiązał również – w monografii *Europa i jej narody* – K. Pomian, stwierdzając:

> Pamięć każdego narodu europejskiego – a chyba i innych – obejmuje pamięci od siebie różne, a nawet z sobą skłócone, bo każdy przeżył często krwawe konflikty wewnętrzne: wojny religijne, bunty chłopskie, rewolucje, wojny domowe, wystąpienia robotnicze, zmiany ustrojowe, starcia polityczne. Konflikty takie niekiedy kończą się kompromisem. Przeważnie jednak każdy z nich zostawia po sobie zwycięzców i zwyciężonych, którzy pamiętają co innego, a nawet te same wydarzenia pamiętają inaczej i oceniają rozbieżnie, i którzy przekazują swe wspomnienia następnym pokoleniom[101].

Dodawał następnie:

> Gwałtowny konflikt nigdy nie ginie wraz z swymi protagonistami, lecz pozostaje obecny w konflikcie pamięci. W tej bowiem mierze, w jakiej potomkowie poczuwają się do więzi z przodkami, przejmują oni odziedziczone wspomnienia w przekonaniu, że są prawdziwe i włączają je we własną tożsamość, jak kultywują odziedziczone miejsca pamięci od grobów rodzinnych poczynając. Z upływem czasu każdy konflikt pamięci wygasa; by do tego doszło, trzeba jednak zazwyczaj dziesięcioleci i sprzyjających warunków, w szczególności unikania wszystkiego, co go może ponownie rozjątrzyć[102].

Poczynione uwagi autor odniósł z kolei do kwestii pamięci europejskiej oraz reakcji na jej koncepcję, wskazując, iż:

> Jest ona przecież kwestionowana przez tych wszystkich, dla których naród jest najwyższą formą społeczeństwa ludzkiego jeśli nie w ogóle, to przynajmniej w porządku doczesnym. Ale nawet gdy uznaje się pamięć europejską, a wraz z nią Europę, za realną, pytanie o jej stosunek do pamięci narodowych pozostaje otwarte. Czy jest ona tylko ich pochodną, czy również tworem

---

99 *Ibidem*, s. 20.

100 Zob. *ibidem*; por. R. Keyes, *Czas postprawdy. Nieszczerość i oszustwa w codziennym życiu*, Warszawa 2018.

101 K. Pomian, *Europa i jej narody*, Warszawa 1992, s. 148.

102 *Ibidem*.

> *sui generis*? Nie tu miejsce na uzasadnianie odpowiedzi. Wystarczy zauważyć, ze jest to pytanie zarazem historyczne i polityczne, i stwierdzić bez dowodu, że wspólna pamięć europejska nie daje się sprowadzić do wielości pamięci narodowych, choć zarazem pozostaje pod wpływem ich konfliktów[103].

Odnosząc temat konfliktu pamięci ściśle do społeczeństwa polskiego, należy wspomnieć o publikacji autorstwa Davida Morgana noszącej tytuł *Konflikt pamięci. Narracje radomskiego Czerwca 1976*, którą wydano nakładem Instytutu Pamięci Narodowej w roku 2004[104]. W monografii została dostrzeżona sprzeczność konstruowanych na temat wydarzeń radomskich narracji, formułowanych zarówno w okresie Polski Ludowej, jak i po przemianach roku 1989. Pole badawcze zostało więc ograniczone do jednego wydarzenia (strajków i zamieszek w Radomiu z 25 czerwca 1976 roku), zakres czasowy analizowanych opowieści o nim był jednak szeroki. Zaznaczyć warto, że autor zauważył i zanalizował istnienie kilku narracji – narracji ukrytej (stworzonej przez samych manifestantów poprzez wykonywane przez nich symboliczne gesty i czyny manifestujące sprzeciw wobec PRL-u), narracji stworzonej przez PZPR (przedstawiającej protesty jako akty prowokacji pijanych, młodocianych chuliganów i „warchołów"), narracji środowisk opozycyjnych (głównie KOR-u, w których szczególną wagę przywiązywano do akcji pomocowych podejmowanych przez opozycję w odpowiedzi na represje – skutkiem tego protestujący ukazywani byli jako ofiary, w obliczu czego sam protest stawał się wydarzeniem drugoplanowym), a także licznych narracji powstałych w wyniku podziałów i przekształceń tych wskazanych powyżej, również po roku 1989. Stan wielości różnych opowieści o radomskim czerwcu autor charakteryzował jako „bitwę o pamięć", podnosząc jednocześnie hipotezę, że odmienność funkcjonujących narracji przyczyniła się do zmarginalizowania istoty tego wydarzenia[105], a

> odpowiedzialność za minimalizowanie znaczenia czerwcowego protestu czy też próby jego zawłaszczenia spoczywa nie tylko na narracjach kreowanych przez PRL i reprezentantów aparatu władzy, ale także demokratycznej opozycji i „Solidarności", czego bynajmniej nie zmienił przełom 1989 r.[106]

Trzeba zaznaczyć, że książka D. Morgana była różnie oceniana i niejednokrotnie wskazywano na jej niedociągnięcia – podkreślić jednak należy, iż w pewien sposób wpisała się ona w temat konfliktu pamięci w Polsce po roku 1989, mogąc stanowić ważny punkt inicjujący dla dalszych refleksji[107].

---

103 *Ibidem*.

104 D. Morgan, *Konflikt pamięci. Narracje radomskiego Czerwca 1976*, Warszawa 2004.

105 *Ibidem*; zob. również: P. Sasanka, *David Morgan, Konflikt pamięci. Narracje radomskiego Czerwca 1976, Instytut Pamięci Narodowej, seria „Monografie" t. 12, Warszawa 2004, ss. 184*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2005, vol. 4, nr 1(7), s. 404-410.

106 *Ibidem*, s. 408.

107 Zob. D. Morgan, *op. cit.*; P. Sasanka, *op. cit.*, s. 404-410.

Bardzo ciekawą propozycję z punktu widzenia podjętej w monografii problematyki stanowiła także publikacja zbiorowa *Sprzeczne narracje... Z historii powojennej Polski 1944-1989* z roku 2020. Jej tytuł oraz pobieżny ogląd zawartości mógłby sugerować nawet zbieżność owej pracy z niniejszymi rozważaniami na temat konfliktu pamięci w Polsce, różnice w założeniach są jednak znaczące. Po pierwsze, książki *Sprzeczne narracje...* – jako zbioru tekstów różnych autorów – nie cechuje jednolitość metodologiczna, przez co niektóre z fragmentów można uznać za formę eseju bogatego w oceny własne ich twórcy. Po drugie natomiast, prezentowane w publikacji artykuły miały za zadanie ukazać wprawdzie występowanie sprzeczności w granicach opowieści o czasach minionych, nie jednakże bez z góry ustalonego celu, jakim było opowiedzenie się po stronie którejś z obecnych w dyskursie publicznym narracji. Książka ta z założenia miała uporządkować chaos różnych ujęć, rozwiać wszelkie wątpliwości, stając się głosem ostatecznym w kilku zakreślonych jej zakresem tematycznym obszarach[108]. W tekście otwierającym pracę podkreślił to redaktor tomu, historyk Robert Spałek, zaznaczając:

> Komunizm i w Polsce, i na świecie nie doczekał się swojej Norymbergi, zbrodnie nie zostały osądzone. Ale to nie jest sprawa historyków. Natomiast jest nią odpowiedź na pytanie, czy nasza historia – zarówno jej naukowe badanie, jak i publiczna opowieść o niej – oddaje sprawiedliwość polskim dziejom najnowszym. Czy kolejnym pokoleniom jest przekazywany prawdziwy obraz przeszłości? Część badaczy stanowczo twierdzi, że to nie jest ich rola. Że zadaniem historyka jest analizowanie przeszłości, a nie wpływanie na teraźniejszość i przyszłość poprzez jej osądzanie („szufladkowanie", opiniowanie). Rozumiem to podejście, ale do końca go nie podzielam. Tym bardziej, że wielu naukowców ostatecznie i tak opowiada się – niekiedy publicznie – po różnych stronach historyczno-politycznych sporów. [...] Trudno przejść obojętnie wobec faktu, że opinie i wnioski historyczne głoszone w mediach przez środowiskowe autorytety, dziennikarzy, a także ekspertów (tyle że dziedzin innych niż dziejopisarstwo), często wcale nie są pochodną wiedzy, chociażby i płytkiej, ale opartej na ustaleniach naukowych. Podstawowe zagadnienia, zdaje się w dużym stopniu wyjaśnione, zbadane przez historyków, wciąż pozostają „niedomknięte" w świadomości społecznej, powracają więc, lekceważąc i eliminując osiągnięcia historiografii współczesnej. Słowem pojawiają się głosy wątpliwości tam, gdzie raczej być ich już nie powinno. A nie powinno być, nie dlatego że wszyscy mają myśleć tak samo, ale dlatego że trudno pochwalać zbiorową abdykację rozumu. Niemal namacalne w niektórych przypadkach nieuznawanie faktów czy uargumentowanych naukowo interpretacji dotyczących historii PRL nie może być tylko wynikiem ludzkiej niewiedzy, często jest świadomym wyborem i uczestnictwem w procederze rozmywania prawdy [...]. [...] Wiele osób pasjonuje się dziejami najnowszymi Polski i chce wiedzieć więcej, mieć argumenty do przemyśleń. [...] Stąd pomysł stworzenia tej publikacji – znalazło się w niej kilkanaście opracowań podejmujących tematy często obecne w medialnych dyskusjach. [...] W jednym, nie nazbyt obszernym tomie, udało się więc zgromadzić zasób najnowszej wiedzy. Tym samym teoretycznie wszyscy współautorzy publikacji mają nadzieję przyczynić się do zmniejszenia poznawczego zamętu[109].

---

108 *Sprzeczne narracje... Z historii powojennej Polski 1944-1989*, red. R. Spałek, Warszawa 2020.

109 *Idem*, *PRL – państwo niesuwerenne czy „okupowane przez przedstawiciela". Studium wstępne*, [w:] *Sprzeczne narracje...*, s. 18-19.

Niniejszej monografii, w przeciwieństwie do pracy zbiorowej *Sprzeczne narracje...*, zadanie zmniejszania zamętu w sferze budowania opinii nad przeszłością i upowszechniania dziejów ojczystych jest obce. Prezentowane badania omawiają bowiem konflikt pamięci – czyli interakcję różnych przeciwstawnych narracji pamięciowych, zmierzającą do dominacji jednych nad drugimi, bez względu na ich zgodność z najnowszymi badaniami, postulowaną prawdziwość, poprawność logiczną czy wartość moralną. W ten sposób publikację *Sprzeczne narracje...* traktować należało – z punktu widzenia prowadzonych badań – jako jeden z obiektów dokonywanych analiz.

Warto zauważyć, że zagadnienie konfliktu pamięci rozpatrywane było w literaturze niejednokrotnie z perspektywy sporów pomiędzy państwami lub narodami, prowadzonych w odniesieniu do przedstawiania wydarzeń minionych, wspólnych dla obu analizowanych podmiotów. To spostrzeżenie dotyczyło również publikacji omawiających relacje zewnętrzne Polski. I tak, przez pryzmat konfliktów pamięci, badacze prezentowali między innymi stosunki polsko-niemieckie, polsko-rosyjskie, polsko-ukraińskie, polsko-białoruskie czy polsko-żydowskie[110]. Co więcej, w rozważaniach podnoszono również problem istnienia w granicach państwa polskiego różnych wspólnot pamięci – zarówno tych lokalnych, jak i wynikających z przynależności do mniejszości narodowej lub posiadania korzeni rodzinnych w narodach innych niż polski[111]. Trzeba zaznaczyć, że zagadnienia te stały się istotne z punktu widzenia podjętego tematu konfliktu pamięci w Polsce po roku 1989, ale pomimo powiązań nie wyczerpały przyjętych w procesie badawczym założeń. Zostały jednakże włączone do analiz jako odzwierciedlające kolejne z formułowanych narracji.

---

110 Zob. między innymi: S. Kapralski, *Battlefields of Memory. Landscape and Identity in Polish–Jewish Relations*, „History & Memory" 2001, nr 13(2), s. 35-58; H.M. Kwiatkowska, *Conflict of images. Conflict of memories. Jewish themes in the Polish right-wing nationalistic press in the light of articles from Nasz Dziennik 1998-2007*, University College London, https://discovery.ucl.ac.uk/id/eprint/1349899/1/498316.pdf [dostęp: 8.07.2020]; A. Moroz, *Między pamięcią a historią. Konflikt pamięci zbiorowych Polaków i Białorusinów na przykładzie postaci Romualda Rajsa „Burego"*, Warszawa 2016; L.M. Nijakowski, *Polska...*, s. 145-178; *Pamięć i integracja społeczna na pograniczach. Przypadek pogranicza polsko-niemieckiego i polsko-ukraińskiego*, red. D. Niedźwiedzki, Kraków 2016; *Pamięć i polityka historyczna w stosunkach polsko-rosyjskich*, red. S. Bieleń, A. Skrzypek, Warszawa 2016; *Polska-Niemcy 1945-2007. Od konfrontacji do współpracy i partnerstwa w Europie*, red. W.M. Góralski, Warszawa 2007; E. Prokop-Janiec, *Jewish Intellectuals, National Suffering, Contemporary Poland*, „The Polish Review" 2019, vol. 64, nr 2, s. 24-36; K. Wóycicki, *Europejski konflikt pamięci*, Konrad Adenauer Stiftung, https://www.kas.de/c/document_library/get_file?uuid=cae8a5b4-0ad7-70c8-1c6b-7c7699b5b376&groupId=252038 [dostęp: 8.07.2020]; R. Zięba, *Współczesne stosunki polsko-rosyjskie: uwarunkowania, problemy, implikacje*, „Przegląd Politologiczny" 2011, vol. 16, nr 3, s. 35-61; *Zagłada Żydów. Pamięć narodowa a pisanie historii w Polsce i we Francji*, red. B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka, A. Ziębińska-Witek, Lublin 2006.

111 Zob. między innymi: L.M. Nijakowski, *Polska...*, s. 145-178; J. Nowak, *Narracje grup mniejszościowych wobec dominującego dyskursu większości*, [w:] *Przeszłość w dyskursie publicznym*, red. A. Szpociński, Warszawa 2013, s. 227-248; A. Wylegała, *Przesiedlenia a pamięć. Studium (nie)pamięci społecznej na przykładzie ukraińskiej Galicji i polskich „ziem odzyskanych"*, Toruń 2014.

Ponadto należy dodać – choć było to już w pewnym stopniu poruszane – iż w refleksje na temat narracji pamięci w Polsce od roku 1989 wpisały się także rozważania na temat polskiej polityki pamięci (która stanowi jeden z rodzajów podnoszonych narracji). Niniejsza publikacja nie miała wprawdzie za zadanie stać się kolejną monografią na temat polityki pamięci prowadzonej przez instytucje i urzędy państwowe w III RP, badania odnoszące się do tej kwestii zajęły w niej jednakże istotne miejsce. Zaznaczyć trzeba, że wsparciem dla omówienia i przeanalizowania narracji w ramach poszczególnych obszarów pamięci stały się zarówno opracowania już przywoływane, jak i te do tej pory niewspomniane. Literatura przedmiotu dotycząca zagadnień związanych z polską polityką pamięci jest bowiem bardzo różnorodna[112] (i zaznaczyć trzeba, że przywołane w poniższym przypisie opracowania oddają jedynie niewielki wycinek ujęć oraz propozycji tematycznych podejmowanych w odniesieniu do problemu polskiej polityki pamięci).

Oprócz literatury prezentującej analizy polityki pamięci w Polsce, istotne miejsce w gronie badań, które częściowo wpisały się swym pokrewieństwem w podjęte w ramach prezentowanego procesu badawczego rozważania, znalazły się te dotyczące polskich mitów politycznych[113], a także propagowanych po 1989 roku form, sposobów i treści upamiętniania, stanowiących odzwierciedlenie zachodzących procesów politycznych oraz społecznych (i niejednokrotnie powiązanych z tematyką mitów). Wśród publikacji przystających do tego opisu trzeba z kolei wymienić – między innymi – prace

---

112 J. Andrychowicz-Skrzeba, *Polityka historyczna w Polsce i Niemczech po roku 1989 w wystąpieniach publicznych oraz publikacjach polityków polskich i niemieckich*, Gdańsk 2014; M. Białous, *Społeczna konstrukcja filmów historycznych: pamięć zbiorowa i polityka pamięci w kinematografii polskiej*, Gdańsk 2017; R. Chwedoruk, *Polityka historyczna*, Warszawa 2018; *Historycy i politycy: polityka pamięci w III RP*, red. P. Skibiński, T. Wiścicki, M. Wysocki, Warszawa 2011; P. Machcewicz, *Muzeum*, Kraków 2017; L.M. Nijakowski, *Polska...*; *Pamięć – historia – tożsamość: edukacja i polityka historyczna w procesie konstruowania narracji naszej wspólnoty*, red. M. Nowak-Dziemianowicz, A. Konopnicki, Kraków 2019; *Pamięć i polityka historyczna: doświadczenia Polski i jej sąsiadów*, red. S.M. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki, Łódź 2008; *Polityka historyczna: historycy, politycy, prasa: konferencja pod honorowym patronatem Jana Nowaka-Jeziorańskiego, Pałac Raczyńskich w Warszawie, 15 grudnia 2004*, red. A. Panecka, Warszawa 2005; *Polityka historyczna w literaturze polskiej*, red. K. Stępnik, M. Piechota, Lublin 2011; *Pomiędzy jubileuszami...*; *Wychowanie patriotyczne: pedagogika, polityka bezpieczeństwa, polityka historyczna*, red. K. Hennig, Łódź 2017.

113 Na temat mitów – w tym politycznych – zob. między innymi: R. Barthes, *Mit i znak*, tłum. W. Błońska i in., Warszawa 1970; T. Biernat, *Mit polityczny*, Warszawa 1989; J. Campbell, *Bohater o tysiącu twarzy*, tłum. A. Jankowski, Poznań 1997; *idem*, *Potęga mitu. Rozmowy Billa Moyersa z Josephem Campbellem*, tłum. I. Kania, Kraków 1994; M. Czeremski, J. Sadowski, *Mit i utopia*, Kraków 2012; L. Kołakowski, *Obecność mitu*, Warszawa 2005; C. Lévi-Strauss, *Struktura mitów*, tłum. W. Kwiatkowski, „Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej" 1968, vol. 59, nr 4, s. 243-266; P. Lewandowski, *Mit i czas polityczny. Czas polityczny w przestrzeni narodowych narracji mitycznych*, Będzin 2015; *Mity polityczne i stereotypy w pamięci zbiorowej społeczeństwa*, red. E. Ponczek, A. Sepkowski, M. Rekść, Łódź 2015; A. Siewierska-Chmaj, *Mity w polityce. Funkcje i mechanizmy aktualizacji*, Warszawa 2016; A. Stępnik, *Mity w wiązaniu narracji historycznej*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym" 2015, vol. 34, nr 3, s. 3-23; B. Szacka, *op. cit.*

historyka i socjologa Krzysztofa Jaskułowskiego, gdyż autor ten w swe rozważania na temat nacjonalizmów, teorii narodu oraz budowania pamięci w społeczeństwach włączał także refleksje odnoszące się do wykorzystywania kontekstów mitycznych i symbolicznych w polityce[114]. Analizując reakcje społeczne po katastrofie smoleńskiej, zwracał uwagę na stałą obecność w polskim życiu politycznym narodowo-romantycznych wątków ujmujących w sobie koncepcje mesjanistyczne (a stanowiących „niespójny konglomerat rozmaitych elementów: romantyzmu, ideologii Narodowej Demokracji, ludowego katolicyzmu i dziedzictwa chłopskiej mentalności"[115]). Zastanawiając się z kolei nad znaczeniem symboli w postrzeganiu narodu, zaznaczał, iż konsekwencją tego, że proste i zrozumiałe symbole narodowe mają potencjał do wyjaśniania oraz jednoczesnego symplifikowania złożonej rzeczywistości (przyczyniając się do zrozumienia abstrakcyjnego pojęcia narodu), jest konieczność pozostawienia ich w jak najbardziej ogólnej formie. Podkreślał, że wszelka próba ich doprecyzowania oraz dokładnego sformułowania treści „musiałaby prowadzić do zantagonizowania części potencjalnych członków narodu, którzy interpretują je inaczej"[116]. Uproszczone i rozmyte symbole nie tworzą zatem podziałów, pozbawione natomiast abstrakcji – prowadzą do wykluczenia części wspólnoty. Mogą być zatem użytecznym narzędziem sprawowania rządów w społeczeństwie, ponieważ – jak wskazywał badacz:

> Jednym z kluczowych aspektów walki o władzę jest próba manipulacji (kontrolowania znaczenia) symbolami dominującymi: ich wieloznaczność i otwartość (możliwość dodawania nowych znaczeń) zachęca różne grupy do prób sprecyzowania ich znaczenia lub dołączenia nowego, które legitymizowałoby ich interpretacje rzeczywistości społecznej i uprawomocniało ich politykę. Manipulacja symbolami dominującymi służy również konsolidacji i mobilizacji społecznej, co jest skuteczne zwłaszcza gdy dana kultura kładzie szczególny nacisk na *signans* [...]. W takim przypadku potocznej wyobraźni trudno oddzielić materialny nośnik symbolu od tego, co on reprezentuje [...][117].

W swych refleksjach K. Jaskułowski dokonywał ponadto diagnozy tego, jakie funkcje spełnia mit polityczny w odniesieniu do jednostki żyjącej we wspólnocie narodowej – z jednej strony – oraz do samego narodu – z drugiej. Zaznaczał, że mit jest gwarantem nieśmiertelności narodu, skłaniającym jednostkę do znaczących wyrzeczeń w imię obrony jego egzystencji. Tym sposobem jest on w stanie wiązać patriotyzm

---

114 Zob. między innymi: W.J. Burszta, K. Jaskułowski, *Nacjonalizm jako myślenie metonimiczne*, „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa" 2005, vol. 27, s. 7-21; K. Jaskułowski, *Mity narodowej żałoby*, „Przegląd Polityczny" 2010, nr 100, s. 15-22; *idem*, *Nacjonalizm bez narodów. Nacjonalizm w koncepcjach anglosaskich nauk społecznych*, Wrocław 2010; *idem*, *W obronie krzyża. Rzecz o używaniu i nadużywaniu symboli w polityce*, „DYSKURS: Pismo Naukowo-Artystyczne ASP we Wrocławiu" 2013, nr 16, s. 74-93; *idem*, *Wspólnota symboliczna. W stronę antropologii nacjonalizmu*, Gdańsk 2012.

115 *Idem*, *Mity...*, s. 16. Por. M. Mateja, *Między newsem a mitem. Prasa wobec śmierci polityka*, Toruń 2015.

116 K. Jaskułowski, *Mity...*, s. 16.

117 *Idem*, *W obronie...*, s. 78.

z poświęceniem życia. Co więcej, mit polityczny w ujęciu autora stanowi konstrukt ahistoryczny i selektywny, gdyż zaciera różnicę pomiędzy epokami[118], proponując „wieczną obecność tego samego albo ciągły powrót do pierwotnych początków"[119], a także wybierając z przeszłości jedynie to, co oceniane może być jednoznacznie pozytywnie[120]. To zdaniem K. Jaskułowskiego może rodzić negatywne – choć trudne do skonkretyzowania w granicach rozwoju mitologizujących procesów – konsekwencje. Myśl tę badacz wyraził w słowach:

> Myślenie mityczne może być groźne. Trudno jednak powiedzieć, kiedy patriotyczne obrazy poświęcenia przekształcają się w niebezpieczne wezwania do rozprawy z wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi, które mobilizują wyznawców przekonanych o słuszności świętej sprawy, za którą są gotowi nie tylko zginąć, lecz przede wszystkim zabijać innych[121].

Do kwestii mitów politycznych, sposobów kreowania pamięci zbiorowej oraz funkcjonujących w społeczeństwie form upamiętniania odniósł się również w swoich analizach M. Napiórkowski[122]. Koncentrując się na rozważaniach nad mitami, w tym ich przyczynami oraz skutkami dla wspólnoty, badacz ten zastanawiał się nad logiką oraz krążeniem opowieści wyjaśniających rzeczywistość, a także rozbieżnościami pomiędzy racjonalnością człowieka a jego działaniami irracjonalnymi. Pytał tym samym o sens powtarzania i potwierdzania prawdziwości mitów w zbiorowościach[123]. Diagnozując pojęcie mitu, stwierdzał z kolei: „mity to nie tylko coś, co się opowiada, lecz przede wszystkim coś, co się robi, czy wręcz – ujmując rzecz w kategoriach bardziej filozoficznych – pewien «sposób bycia»"[124]. Co więcej, dla M. Napiórkowskiego „samo powtarzanie mitu stanowi ważną praktykę kulturową"[125], gdyż budujące mit opowieści tworzą w zbiorowości więzy i nadają sens wspólnym działaniom, podtrzymując tożsamość grupy[126]. Wskazywał jednocześnie, iż: „Problem polega tylko na tym, że własnych mitów się nie widzi. We własne mity się wierzy. Można powiedzieć, że nie dostrzegamy mitycznych podstaw naszego światopoglądu, tak jak nie widzimy

---

118 *Idem*, *Mity...*, s. 16-19.
119 *Ibidem*, s. 19.
120 *Ibidem*.
121 *Ibidem*, s. 22.
122 Zob. między innymi: M. Napiórkowski, *Łowcy nerek a lęk przed strukturalizmem. Teoria Claude'a Levi-Strausssa w badaniach nad mitologią współczesną*, „Zeszyty Etnologii Wrocławskiej" 2011, nr 13, s. 161-173; *idem*, *Mitologia współczesna. Relacje o poczynaniach i przygodach krajowców zamieszkałych w globalnej wiosce*, Warszawa 2013; *idem*, *Powstanie umarłych. Historia pamięci 1944-2014*, Warszawa 2016 [e-book]; *idem*, *Władza wyobraźni. Kto wymyśla, co zdarzyło się wczoraj?*, Warszawa 2014.
123 *Idem*, *Mitologia...*, s. 7-55.
124 *Ibidem*, s. 21.
125 *Ibidem*, s. 22.
126 *Ibidem*, s. 22-23.

okularów, przez które patrzymy, myśląc, że to świat jest taki, jakim go oglądamy”[127]. Warte natomiast uwagi jest to, w co ludzie wierzą[128]. Badacz stawiał w ten sposób hipotezę, że zakładana przez („współczesne” i „cywilizowane”) społeczeństwa racjonalność, mająca być przeciwstawną myśleniu mitycznemu, w rzeczywistości nie istnieje, ponieważ:

> Współczesna mitologia odpowiada [...] na tę samą potrzebę, co jej szacowne starsze siostry – pragnienie zrozumienia świata i nadania mu sensu; posługuje się też podobnymi metodami – myśleniem za pomocą rzeczy, przedstawianiem zjawisk jednostkowych zamiast zasad ogólnych, anegdotyczną narracją wprowadzaną w miejsce teoretycznego wykładu... Jej przedmiot, materiał dla wyobraźni, stanowią najzwyklejsze rzeczy – miejsca, postaci i rzeczy napotykane w obrębie codziennej krzątaniny. Na najgłębszym poziomie mit służy oswojeniu rzeczywistości: wyjaśnia rzeczy nieznane przy użyciu znanych[129].

Mity wypełniają zatem obszary niewiedzy jednostek ludzkich i usuwają sprzeczności, nie oznacza to jednak, że są jedynie narzędziami służącymi wyjaśnianiu rzeczywistości – sprzyjać mogą bowiem także jej zniekształcaniu, ukrywaniu czy maskowaniu[130].

Warto zaznaczyć, że zaprezentowane powyżej rozważania – zarówno M. Napiórkowskiego, jak i K. Jaskułowskiego – choć stanowią jedynie wąski element szerszych refleksji, były rozpatrywane w granicach prezentowanego procesu badawczego jako ważne źródło inspiracji dla postrzegania narracji pamięci w Polsce po roku 1989. Trzeba ponadto dodać, iż wszelkie przytoczone powyżej ujęcia (również te dotyczące konfliktów pamięci czy polityki pamięci) należy uznać za bodziec dla dalszych dociekań oraz istotną część opowieści o przeszłości, które poddano badaniom na potrzeby udzielenia odpowiedzi na wskazane w niniejszym tekście problemy badawcze. Problematyka konfliktu pamięci w Polsce mogła tym sposobem zostać przeanalizowana zgodnie z doświadczeniami badawczymi opisanymi w polskiej literaturze naukowej, bez jednakże konieczności powielania przyjętych już wzorców.

---

127 *Ibidem*, s. 24.
128 Zob. *idem*, *Władza...*, s. 31.
129 *Idem*, *Mitologia...*, s. 25.
130 *Ibidem*, s. 26-31. Zob. również: *idem*, *Władza...*, s. 31-32.

Rozdział 3

Powstanie warszawskie (1944)

3.1. Podłoże narracji tranzycyjnych i potranzycyjnych

Temat powstania warszawskiego – czyli trwającego od 1 sierpnia do 3 października 1944 roku wystąpienia zbrojnego, wymierzonego militarnie przeciwko wojskom niemieckim okupującym Warszawę, a zorganizowanego przez Armię Krajową – już od zakończenia II wojny światowej był zagadnieniem kłopotliwym dla władz Polski Ludowej. Z jednej strony musiały one bowiem brać pod uwagę poświęcenie powstańców, obecne w licznych relacjach bezpośrednich świadków zdarzeń, z drugiej – nie mogły ignorować zarówno tego, że powstanie politycznie wymierzone było w Związek Radziecki (mając zatrzymać w przypadku zwycięstwa sowietyzację Polski), jak i faktu, że strona radziecka po wybuchu działań zbrojnych wstrzymała swą ofensywę, nie udzielając pomocy powstańcom. Oficjalna pamięć o powstaniu warszawskim nie była zatem w stanie ani całkowicie zniknąć, ani uwzględnić krytyki wobec Związku Radzieckiego, toteż promowany przez władze ludowe sposób opowiadania o zrywie oparł się na politycznym i moralnym dyskredytowaniu oraz przedstawianiu wydarzeń fragmentarycznie, najczęściej w formie zmanipulowanej. Relacje i interpretacje niezwiązane z kręgami władzy musiały zaś albo wznosić się na wyżyny ostrożności, albo przejść do obiegu nieoficjalnego. Niepodobna jednakże zaprzeczyć, że opowieści o powstaniu warszawskim przed 1989 rokiem powstało wiele, a relacje oraz komentarze pisane można odnaleźć – z jednej strony – w broszurach propagandowych, na łamach prasy i czasopism krajowych oraz w ramach krajowych wydawnictw (w tym niezależnych i podziemnych), z drugiej – w prasie i wydawnictwach emigracyjnych. Treści prasowe, źródłowe, edukacyjne i naukowe wsparły ponadto materiały audialne i audiowizualne, odnoszące się do walk w Warszawie roku 1944[1].

[1] Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, *Pamięć o Powstaniu Warszawskim 1945-1989. Wystawa ze zbiorów Biblioteki Publicznej, w tym z daru Władysława Bartoszewskiego. 31 lipca 2012 r.*, https://www.koszykowa.pl/attachments/article/1331/pamiec%20o%20powstaniu%20warszawskim2012.pdf [dostęp: 24.08.2020]; J.Z. Sawicki, *Najdłuższa bitwa Peerelu. Powstanie Warszawskie w propagandzie i pamięci*, Więź, http://wiez.com.pl/2017/08/01/najdluzsza-bitwa-peerelu-powstanie-warszawskie-w-propagandzie-i-pamieci/ [dostęp: 24.08.2020]; M. Wojtalik,

Oficjalne narracje na temat powstania warszawskiego z okresu Polski Ludowej podtrzymywały podział na ofiarny lud i złe dowództwo, które doprowadziło swymi działaniami do klęski. Początek takiego ujęcia przypadł jednak już na rok 1944. Po zainstalowaniu się Polski lubelskiej podjęto decyzję o wzmożeniu ataków propagandy na dowództwo AK, celem skompromitowania go i odizolowania od społeczeństwa. Reagowano na wydarzenia bieżące, przez co do krytyki powstania warszawskiego przystąpiono już w drugiej dekadzie sierpnia 1944 roku[2]. „Rzeczpospolita. Organ Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego" z 24 sierpnia donosiła tym samym:

> Tragiczne wypadki walk w Warszawie na rozkaz Sosnkowskiego z Londynu ukazały w świetle faktów straszliwą prawdę. Od ludzi, którzy niedawno, bo zaledwie kilka dni temu byli w Warszawie dowiadujemy się, z jaką nienawiścią mieszkańcy stolicy mówią o Borze, sprawcy nieodpowiedzialnych czynów. Tragiczna karta warszawska – to przedśmiertny akt sanacji, pragnącej wrócić do władzy za cenę bohaterstwa ludzi, których w błąd wprowadzono. Dowództwo AK, złożone z bankrutów sanacyjnych, pchnęło bezbronną ludność przeciwko tankom i ciężkiej artylerji, przeciwko lotnictwu i oddziałom SS. Ta haniebna karta sanacji, maskującej się za plecami t.zw. Dowództwa AK, staje się jasna dla wszystkich uczciwych oficerów i żołnierzy tej organizacji[3].

Historyk Mariusz Mazur wskazywał ponadto, że w trakcie zrywu i bezpośrednio po jego zakończeniu konsekwentnie „promowano jeden obraz antytezy, zderzenia: złego dowództwa i bohaterskich powstańców"[4]. Obraz ów kształtował się następująco:

> Czasami działania AK były porównywane z aktywnością AL, niemal zawsze na korzyść tej ostatniej. Armia Krajowa mogła być co najwyżej pomocnikiem swej „ludowej odpowiedniczki". Po upadku powstania zapewniano, że w przeciwieństwie do kapitulującej w Warszawie AK AL chciała kontynuować walkę. Pisano o haniebnej kapitulacji, zdradzie dowódców, rozpadzie struktur, o żołnierzach, którzy rozeszli się do domów. Funkcję deprecjacji wypełniały także wskazywane cele powstania. Powstanie Warszawskie miało wybuchnąć, żeby: restytuować rządy i stosunki przedwrześniowe, oddać władzę reakcji i sanacji, doprowadzić do wojny domowej w obronie emigracji i obalić PKWN, zaostrzyć i skomplikować stosunki polsko–radzieckie, rozbić albo przynajmniej osłabić jedność trzech mocarstw sprzymierzonych, nawet w wypadku niepowodzenia powstania, wykorzystać je do walki z demokracją w Polsce[5].

Co więcej, przywódcom AK w rozpowszechnianych wtedy narracjach zarzucano, po pierwsze, że podczas prowadzonych działań, zapatrzeni na własne cele polityczne, trwonili potencjał Armii Ludowej i społeczne sympatie wobec niej, po drugie

---

Powstanie warszawskie w PRL-u, Newsweek.pl, https://www.newsweek.pl/wiedza/historia/powstanie-warszawskie-w-prl-podreczniki-polska-ludowa-newsweekpl/n67zw01 [dostęp: 24.08.2020]. Zob. również: B. Wójcik, *PRL opowiada o Powstaniu*, Klub Jagielloński, https://klubjagiellonski.pl/2015/08/02/prl-opowiada-o-powstaniu/ [dostęp: 24.08.2020].

[2] M. Mazur, *Propaganda komunistyczna wobec Armii Krajowej w latach 1943-1955*, „Dzieje Najnowsze" 2015, vol. XLVII, nr 1, s. 63.

[3] *Na pomoc Warszawie*, „Rzeczpospolita. Organ Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego", 24.08.1944, nr 22, s. 1.

[4] M. Mazur, *Propaganda*..., s. 63.

[5] *Ibidem*.

celowo przekazywali siły powstańcze Warszawy w ręce Niemców, realizując zamiar niewzmacniania sił ludowego Wojska Polskiego. W październiku „Rzeczpospolita" PKWN-u donosiła zatem, że:

> Gdy beznadziejność sytuacji stała się oczywista – przywódcy warszawskiej AK oddali powstańców w ręce niemieckich zbirów, celowo i świadomie uniemożliwiając odwrót przez Wisłę i połączenie się z bratniem Wojskiem Polskiem. Ci, co tak mogli postąpić, to już nie szaleńcy. Tak mogli uczynić tylko zdrajcy, dla których niewola u Niemców milsza jest ponad wolność i walkę w szeregach Wojska Polskiego[6].

Dzień później przekaz swój wzmacniała, stwierdzając:

> Ze wszystkich [...] relacyj wynikało jedno: niezdatność, niezdatność i jeszcze raz niezdarność AKowskiego dowództwa, tam gdzie miało ono większość i, w konsekwencji, decydujący wpływ na kierowanie walką. [...] AKowskie dowództwo, mające monopol na wywołanie powstania i chcące go zachować na ewentualne zwycięstwo, nie chciało, ba! świadomie przeciwstawiało się rozszerzeniu się powstania na dzielnice, gdzie przeważały sympatie do Armji Ludowej i do naszego Wojska, które stanęło już u wrót Stolicy. Panowie Bór i Monter[7], tak samo, jak przeciwstawiali się współpracy z nami i z Armią Czerwoną (mimo rozpowszechnianych kłamstw o nawiązaniu kontaktu), tak samo nie uczynili niczego, aby przeciwstawić się naciskowi Niemców na peryferje, gdzie sympatje większości ludności były po stronie Armji Ludowej. Ta brudna polityka, przypieczętowana haniebną kapitulacją i wydaniem zakazu przedarcia się oddziałów powstańczych na prawy brzeg Wisły i połączenia się z naszem Wojskiem Polskiem, – była przyczyną „błędów" wojskowych, popełnionych przez warszawskie dowództwo AK[8].

Niezmiennym celem władz Polski Ludowej stało się zatem narzucenie własnych interpretacji przebiegu i motywów powstania warszawskiego, choć nie tylko. Równie istotną kwestię stanowiły zabiegi o maksymalne usunięcie pamięci o zrywie ze świadomości społecznej. Zaznaczyć trzeba, że najbardziej intensywne starania mające na celu osłabienie siły tworzenia się w polskim społeczeństwie legendy owego zrywu podejmowano w okresie stalinowskim. W latach 1945-1946 skupiano się głównie na forsowaniu systemowych narracji, od roku 1947 do 1954 z kolei koncentrowano się na jak najsilniejszym tłumieniu opowieści o powstaniu. Walka z budującą się sławą zrywu warszawskiego objawiała się zatem w okresie stalinowskim zarówno aktywnością cenzury, jak i „wojną o groby" (polegającą na przeciwdziałaniu rozbudowie kwater oddziałów AK na Cmentarzu Powązkowskim, których rosnąca liczba unaoczniała – wbrew propagandzie – niewielkie znaczenie Armii Ludowej dla przebiegu powstania),

---

[6] *Bohaterstwo i zdrada*, „Rzeczpospolita. Organ Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego", 5.10.1944, nr 63, s. 1.

[7] Chodzi tu o Antoniego Chruściela ps. „Monter", komendanta Okręgu Warszawa AK, dowódcę powstania warszawskiego. Zob. Instytut Pamięci Narodowej, *„MONTER": DOWÓDCA POWSTANIA – tekst Katarzyny Utrackiej*, https://pamiec.pl/pa/teksty/artykuly/16273,MONTERquot-DOWODCA-POWSTANIA-tekst-Katarzyny-Utrackiej.html [dostęp: 23.08.2020].

[8] *Niedołęstwo i zdrada*, „Rzeczpospolita. Organ Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego", 6.10.1944, nr 64, s. 2.

wyciszaniem uroczystości rocznicowych, utrudnianiem upamiętniania oddolnego, jak i zmaganiami o monument przywołujący pamięć zrywu (rozpoczętymi już w 1945, kiedy to zainicjowano zbiórkę pieniędzy na budowę Pomnika Bohaterów Powstania oraz zorganizowano konkurs na jego formę oraz miejsce usytuowania – do realizacji projektu jednak nie doszło, a w późniejszym okresie pierwotna idea zniknęła na rzecz ogólnego uczczenia pamięci Bohaterów Warszawy). Wzmianki o powstaniu, pojawiające się w prasie rządowej lub krajowej, stawały się natomiast okazją do krytyki Armii Krajowej, a w szczególności – polskich władz na uchodźstwie[9]. Dla przykładu, jeszcze przed pierwszą rocznicą powstania – donosząc o zamiarze wzniesienia pomnika ku czci jego bohaterów – w „Życiu Warszawy" stwierdzano: „W tej bohaterskiej walce z przeważającą przemocą wroga zginęły setki tysięcy najlepszych bojowników i dzieci Warszawy. Pozostaną oni na zawsze przykładem bezgranicznego poświęcenia i ofiarności i pamięć o nich żyć będzie po wsze czasy w sercach wszystkich Polaków"[10], dodając jednocześnie:

> Nie udała się próba Borów-Komorowskich i Pełczyńskich wykorzystania męki i krwi walczącej Warszawy dla brudnych interesów klasowych i dziś cały Naród Polski, zjednoczony wokół Krajowej Rady Narodowej i Rządu Jedności Narodowej, buduje wolną i demokratyczną Polskę, realizując marzenia tych, którzy krwią swoją przypieczętowali ideę wolności i braterstwa[11].

Podobne narracje pojawiały się w podręcznikach szkolnych (takich jak książka wydana w 1951 roku, nosząca tytuł *Historia Polski* i będąca pierwszym podręcznikiem do

---

[9] M. Napiórkowski, *Powstanie umarłych. Historia pamięci 1944-2014*, Warszawa 2016, s. 137-198 [e-book]; J.Z. Sawicki, *Najdłuższa...*; Z. Życieński, *O Pomnik Powstania Warszawskiego*, Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918-1989, https://www.polska1918-89.pl/pdf/o-pomnik-powstania-warszawskiego,5458.pdf [dostęp: 24.08.2020].

[10] *Warszawa postawi pomnik swoim bohaterom. Uchwała plenum Rady Związków Zawodowych*, „Życie Warszawy", 9.07.1945, nr 187, s. 1.

[11] *Ibidem*. Zaznaczyć jednak trzeba, że materiał Polskiej Kroniki Filmowej z roku 1945 roku kładł przede wszystkim nacisk na bohaterstwo: „Pierwszego sierpnia 1945 roku, w rocznicę wybuchu powstania, lud Warszawy złożył hołd pamięci poległych bohaterów. Znicz płonący u stóp sarkofagu wzniesionego na Cmentarzu Powązkowskim symbolizować ma wiecznotrwały ogień bohaterstwa i rozpaczliwą, ale nie daremną ofiarę życia powstańców. Z tych mogił, z łez tysięcy sierot i wdów, z tragicznej klęski powstania wyrosła jedność narodu, który we wspólnym buduje powstańcom pomnik najtrwalszy i najpotężniejszy – zmartwychwstałą Ojczyznę" (zob. Repozytorium Cyfrowe Filmoteki Narodowej, *Polska Kronika Filmowa 21/45. Uroczystości związane z pierwszą rocznicą wybuchu Powstania Warszawskiego*, http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4524 [dostęp: 24.08.2020]). Rok później narracja Kroniki była już inna, gdyż podkreślono tam między innymi: „W drugą rocznicę powstania Warszawa uczciła swoich bohaterów. Zbryzgane krwią mury i bruki przyoblekły się w żałobę kirów, wieńców żywego kwiecia i zniczów. Ludność stolicy złożyła hołd powstańcom poległym w walce daremnej lecz pełnej najpiękniejszego bohaterstwa. [...] Monument ku czci żołnierzy Armii Krajowej. Brzozowe krzyże żołnierzy Armii Ludowej. Walczyli do ostatka, choć udziałem ich była gorzka świadomość błędu, jakim było powstanie. Śmiercią na barykadach przypieczętowali swoją wiarę w Polskę Ludową" (zob. *ibidem*, *Polska Kronika Filmowa 26/46. W drugą rocznicę Powstania Warszawskiego – uroczystości na cmentarzu wojskowym na Powązkach. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej na płycie czerniakowskiej*, http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4653 [dostęp: 24.08.2020]).

nauczania historii obejmującym czasy II wojny światowej, której autorkami były Gryzelda Missalowa i Janina Schoenbrenner)[12]. Jeśli z kolei wyrzekano się bezpośrednich oskarżeń politycznych (kierowanych wobec rządu londyńskiego, klasy posiadającej czy konkretnych jej przedstawicieli), skupiano się na cierpieniu, odniesienia do polityki przedstawiając często w formie sugestii. Z okazji pierwszej rocznicy powstania pisarz Jerzy Andrzejewski w czasopiśmie „Przekrój" przykładowo stwierdzał:

> Nie, niepodobna nie nienawidzieć ludzi, którzy spowodowali zniszczenie Warszawy. Żadne intencje nie mogą ich usprawiedliwić. Historia nie jest dziejami intencji, lecz czynów i nawet ich tragizm nie zmazuje winy. [...] Poza Polską nie ma najprawdopodobniej na świecie drugiego narodu, gdzieby ginęli ludzie w imię tak wielkich i trwałych wartości, a spętani byli jednocześnie tak złą i błędną polityką. Gdybyśmy w naszym stosunku do przeszłości mieli się rządzić kryteriami słuszności politycznych, musielibyśmy zburzyć wiele legend, a z niejednej mogiły zetrzeć znaki bohaterstwa i ofiary. Musielibyśmy wówczas często powtarzać: tu leżą ludzie, którzy oddali swoje życia niepotrzebnie[13].

Zaznaczał następnie: „Nosimy w sobie nie tylko życie własne, lecz i śmierć tamtych. Straciwszy miliony ludzi, otrzymaliśmy do potwierdzenia wolność i godność, za które oni zginęli"[14]. Należy zauważyć, że przywołany tekst polemizuje z pojawiającymi się niejednokrotnie w prasie 1945 roku twierdzeniami, że powstanie było niepotrzebnym rozlewem krwi. Warto w tym miejscu przytoczyć też artykuł, który w połowie lat 40. wywołał duże kontrowersje – czyli tekst przez redakcję „Tygodnika Powszechnego" zatytułowany *Porachunki narodowe* (nr 24/1945). Jego autor – Stefan Kisielewski – podkreślił w swym wywodzie – co istotnie – również mówiącym o cierpieniu, że tragedia powstania warszawskiego była w rzeczywistości tragedią warszawskiej młodzieży, pchanej do walki „koniecznością psychologiczną" i niewłaściwie rozumianym honorem[15]. Pisał: „Powstanie warszawskie tak jak i inne nasze powstania nie było aktem dojrzałej męskości: było aktem zniecierpliwienia, młodzieńczej niepowściągliwości. I dlatego przyniosło szkodę podstawowemu aksjomatowi patriotyzmu jakim jest – istnienie narodu ponad wszystko"[16], dodając jednocześnie, że „Polska jest zawsze żebrakiem i płaczką Europy"[17]. Spory o bilans powstania warszawskiego

---

12 Zob. G. Missalowa, J. Schoenbrenner, *Historia Polski. Materiały pomocnicze dla klasy IV*, Warszawa 1951.

13 J. Andrzejewski, *W pierwszą rocznicę*, „Przekrój", 29.07.1945, nr 16, s. 6.

14 *Ibidem*.

15 A. Brzeziecki, *Wewnętrznie rozdwojeni*, Tygodnik Powszechny, https://www.tygodnikpowszechny.pl/wewnetrznie-rozdwojeni-123687 [dostęp: 24.08.2020].

16 Cyt. za: *ibidem*.

17 Cyt. za: *ibidem*. Warto dodać, że tekst Stefana Kisielewskiego był odpowiedzią na artykuł Wojciecha Kętrzyńskiego („Tygodnik Powszechny" 1945, nr 21), który uważał, iż oddzielenie decydentów politycznych od walczącego miasta to uproszczenie, ponieważ: „W świadomości społeczeństwa warszawskiego powstanie musiało wybuchnąć, było oczywistą konsekwencją pięcioletniej walki z okupantem. Od pierwszego dnia wojny jasnem było, że Warszawa weźmie w toczącej się walce udział czołowy

rozpoczęły się zatem zaraz po jego zakończeniu[18] (choć sprzeczne opinie na temat sensu podejmowania walki formułowano już w chwili wzniecenia działań[19]), a głosy wobec jego wybuchu krytyczne nie zawsze były inspirowane przez władze. Krytyka pojawiała się także samoistnie w kręgach intelektualnych czy publicystycznych, zarówno w kraju, jak i za granicą[20].

Po śmierci Józefa Stalina upamiętnianie kolejnych rocznic zrywu warszawskiego nadal znajdowało się pod ochroną służb (choć w roku 1954 obchody rocznicowe – po kilkuletniej przerwie naznaczonej represjami wymierzonymi w członków AK – miały szansę przybrać bardziej masowy charakter)[21]. Odwilż przyniosła jednak

i bezkompromisowy. Społeczeństwo warszawskie zdawało sobie sprawę z faktu, że walka całego narodu została zogniskowana w stolicy. [...] Naród poświęcił stolicę, gdyż sądził, że jest to potrzebne w obronie honoru i suwerenności Polski. Powstanie stolicy było więc koniecznością. Jeśli jednak byli ludzie, którzy w ogniu powstania chcieli upiec własną pieczeń, to trzeba stwierdzić, że społeczeństwo postawiło sobie świadomie cele znacznie wyższe"(cyt. za: *ibidem*).

18 Już w październiku 1944 roku wydana została w Krakowie broszura Józefa Mackiewicza pod tytułem *Optymizm nie zastąpi nam Polski*. Autor pisał w niej: „Mimo wszystko, powstanie przyniosło nam ogromne korzyści polityczne. Bóg zechce rozsądzić, czy równoważą one krew, mord, cierpienia naszych rodaków, hańbę kobiet, zniszczenie klejnotów rodzimej kultury, płacz dzieci. Czy ruiny splamione krwią, czy rozwłóczone po ulicach trupy naszych najlepszych, nie przeszkadzają nam w zimnym rachunku politycznym?". Wśród owych korzyści dostrzegał ujawnienie prawdziwego oblicza bolszewików oraz to, iż powstanie „wstrząsnęło sumieniem świata", udowadniając, że mobilizacja opinii publicznej przeciw bolszewizmowi nadal jest możliwa. Zob. J. Zieliński, *Zimny realista. Józef Mackiewicz o roku 1944*, Witryna poświęcona twórczości i życiu Józefa Mackiewicza (1902-1985), http://www.jozefmackiewicz.com/rec013.htm [dostęp: 24.08.2020].

19 Dla przykładu, generał Władysław Anders w kilkanaście dni po wybuchu powstania warszawskiego pisał w depeszy do generała Mariana Kukiela: „Żołnierz nie rozumie celowości powstania w Warszawie. Nikt nie miał u nas złudzeń, żeby bolszewicy pomimo ciągłych zapowiedzi pomogli stolicy. W tych warunkach stolica pomimo bezprzykładnego w historii bohaterstwa skazana jest na zagładę. Wywołanie powstania uważamy za ciężką zbrodnię i pytamy, kto ponosi za to odpowiedzialność" (cyt. za: M. Jarosiński, *66. rocznica Powstania Warszawskiego*, Dzieje.pl, https://dzieje.pl/aktualnosci/66-rocznica-powstania-warszawskiego [dostęp: 24.08.2020]).

20 Zob. D. Gawin, *Powstanie Warszawskie a powojenne spory o kształt polskiego patriotyzmu*, Ośrodek Myśli Politycznej, http://www.polskietradycje.pl/artykuly/widok/381 [dostęp: 24.08.2020]; P. Ukielski, *Spór o Powstanie Warszawskie. Najgorętsza debata toczyła się na emigracji*, Rzeczpospolita, https://www.rp.pl/Powstanie-Warszawskie/307269967-Spor-o-Powstanie-Warszawskie-Najgoretsza-debata-toczyla-sie-na-emigracji.html [dostęp: 24.08.2020].

21 J.Z. Sawicki, *Najdłuższa...*; Stowarzyszenie Pamięci Powstania Warszawskiego 1944, *Kronika rocznic obchodów Powstania Warszawskiego 1944 r.,* http://www.sppw1944.org/index.html?http://www.sppw1944.org/pamiec/kronika.html [dostęp: 24.08.2020]; K. Utracka, *Walka o pamięć Powstania Warszawskiego*, Warsaw Institute, https://warsawinstitute.org/pl/walka-o-pamiec-powstania-warszawskiego/ [dostęp: 24.08.2020]. Jak pisał M. Napiórkowski: „Lata 1949-1953 to okres objęcia kwater powstańczych całkowitym zakazem pamięci. Dopiero rok 1954 przyniósł pierwsze symptomy pamięciowej odwilży. W dziesiątą rocznicę odbyły się (w ograniczonym zakresie) oficjalne uroczystości, powstanie znów pojawiło się na łamach prasy, na cmentarzu wykonano niezbędne prace porządkowe. W ten sposób został zamknięty okres ścisłego zakazu, a powstanie warszawskie stało się przedmiotem przypominania czy «odpominania» – zorganizowanego przywracania pamięci. Lata wymuszonego zapomnienia staną się kluczowym punktem odniesienia w dalszej historii pamięci o powstaniu. Po roku 1954 już zawsze będzie ono celebrowane jako wydarzenie w swoim czasie objęte zakazem" (zob. *idem*, *Powstanie...*, s. 191).

pewną odmianę (widoczną w latach 1954-1957, a w szczególności po październiku 1956). Wtedy to – na fali przemian politycznych – nieco bardziej otwarcie rozmawiano o przeszłości[22], choć tematyka powstania „dalej poddana była [...] ścisłej kontroli i służyć miała ostatecznie usankcjonowaniu władzy «ludowej». Można już było opowiadać o bohaterstwie szeregowych żołnierzy, łączniczek, młodocianych powstańców, ale koniecznie dodając, że byli wykorzystani w niesłusznej politycznie sprawie"[23]. Nastawienie władz do byłych członków podziemia niepodległościowego, w tym tych walczących w powstaniu, nie uległo zatem diametralnym zmianom, a walka z umacniającym się mitem warszawskiego wystąpienia zbrojnego wzmogła się ponownie jeszcze pod koniec lat 50. Władze PRL-u nie dążyły już jednak do eliminacji pojawiających się narracji, ale do ich podporządkowania swojej wizji. Cenzura przeciwdziałała więc zbytniej popularyzacji walk Armii Krajowej lub obiektywizmowi w przedstawianiu zdarzeń i postaci (czyli opisom, w których brakowało ocen politycznych), a upamiętnianie rocznicowe usiłowano sprowadzić do wymiaru lokalnego. Bez względu jednak na to wciąż powstawały – oprócz innych wytworów kultury – różnego typu publikacje (w tym naukowe, pamiętnikarskie, fotograficzne czy beletrystyczne) odnoszące się do tematyki powstania warszawskiego, chociaż nie obywało się bez problemów, blokowania pozycji wydawniczych czy ingerencji w ich treść. Duże zamieszanie wzbudził – dla przykładu – sporządzony przez Departament Wydawnictw Ministerstwa Kultury i Sztuki plan wydawniczy, z którym pod koniec roku 1968 zapoznał się Wydział Propagandy i Agitacji KC PZPR, ponieważ na liście planowanych do wydania publikacji znalazło się znacznie więcej tych odnoszących się do warszawskiego zrywu powstańczego niż tych, które opisywałyby zagadnienia związane z budową Polski Ludowej – chociaż oba wydarzenia obchodziły w roku 1969 swą dwudziestą piątą rocznicę[24].

W latach 70. konfrontacyjna postawa władz Polski Ludowej w stosunku do powstania zelżała, choć podtrzymywane narracje na temat II wojny światowej, w których dominowała obrona Westerplatte, bitwa pod Lenino, walki o Wał Pomorski czy szturm Berlina, wyparły zagadnienie walk w Warszawie z grona tematów najpopularniejszych w obszarze najnowszej historii Polski. Nie oznacza to jednak, że kwestia powstania warszawskiego z dyskursu zniknęła – wręcz przeciwnie – wzbogacała się między innymi o nowe pozycje wydawnicze, także te z „drugiego obiegu wydawniczego" (czyli publikacje podziemne, bezdebitowe, bez dopuszczenia do rozpowszechniania przez

[22] Zob. *ibidem*, s. 199-238; B. Wójcik, *op. cit.*

[23] J.Z. Sawicki, *Najdłuższa...*

[24] Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, *op. cit.*; W. Kiedrzyńska, *Powstanie warszawskie w książce i prasie. Poradnik bibliograficzny*, Warszawa 1972; M. Napiórkowski, *Powstanie...*, s. 240-243; J.Z. Sawicki, *Najdłuższa...*

Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, a od 1981 roku Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk)[25].

Wskazać trzeba, że przełom lat 70. i 80. stał się niezwykle istotny dla upamiętniania warszawskiego zrywu. Kluczową datą była tu trzydziesta piąta rocznica wybuchu powstania, będąca jednocześnie jedną ze sposobności wyrazu rosnącej integracji środowisk opozycyjnych w Polsce. Pierwsze, niezależne obchody upamiętniające wydarzenia warszawskie z roku 1944 rozpoczęły się już 31 lipca 1979 roku. Po mszy w Katedrze Św. Jana pod Grób Nieznanego Żołnierza wyruszył pochód grupujący uczestników powstania, członków organizacji niepodległościowych oraz ludność Warszawy. Wydawany w Londynie „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" (będący pismem informacyjnym emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii) z 2 sierpnia 1979 roku donosił, że w przeddzień rocznicy zrywu odbyła się masowa antysowiecka demonstracja na Placu Saskim w Warszawie, podczas której odczytano ostatni rozkaz zamordowanego w Moskwie generała Leopolda Okulickiego. Na Cmentarzu Powązkowskim 1 sierpnia zebrały się środowiska powstańcze oraz tłumy mieszkańców Warszawy[26]. O godzinie 17.00 zawyły syreny (dla uczczenia Godziny „W"[27]), na Placu Powstańców Warszawy z kolei został odsłonięty i poświęcony pomnik upamiętniający walki batalionu „Kiliński" Armii Krajowej. Tego samego dnia odbyła się również manifestacja przy Pomniku Bohaterów Warszawy (Warszawska Nike) na Placu Teatralnym[28].

Kolejną przeszkodę dla forsowanego przez władze Polski Ludowej marginalizowania pamięci o powstaniu warszawskim stanowiło utworzenie „Solidarności". Temat zrywu z roku 1944 gościł na łamach ukazującego się od kwietnia 1981 roku „Tygodnika Solidarność", jak i pojawiał się w ramach wciąż wzrastającej liczby publikacji drugiego obiegu. W roku 1980 odżył natomiast koncept zbudowania pomnika upamiętniającego powstanie – wniosek o jego budowę zgłoszony został w listopadzie tamtego roku w warszawskim Staromiejskim Kole Terenowym PTTK. Doprowadziło

---

25 Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, *op. cit.*; W. Kiedrzyńska, *op. cit.*; J.Z. Sawicki, *Najdłuższa...* Zob. również: E. Olczyk, *Druga wojna światowa w świadomości współczesnych Polaków*, Warszawa 1978.

26 Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, *op. cit.*; J.Z. Sawicki, *Najdłuższa...*; Stowarzyszenie Pamięci Powstania Warszawskiego 1944, *Kronika...* Zob. również: K. Adamczyk, *„Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza". Aneksy, przeglądy*, „Konteksty Kultury" 2013, vol. 10, nr 1-2, s. 240-249; W. Bartoszewski, *Powstanie Warszawskie 1944-1979*, „Zapis: proza, poezja, eseje, kronika" 1979, nr 12, s. 59-61; A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945-1980*, Londyn 1994.

27 Godzina „W" był to kryptonim dnia oraz godziny rozpoczęcia w Warszawie akcji „Burza", czyli powstania warszawskiego. Zob. *60. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego*, „Kombatant. Biuletyn Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych" 2004, nr 8: *Powstanie Warszawskie 1944-2004*, s. 2-32.

28 Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, *op. cit.*; J.Z. Sawicki, *Najdłuższa...*; Stowarzyszenie Pamięci Powstania Warszawskiego 1944, *Kronika...* Zob. również: W. Bartoszewski, *op. cit.*; A. Friszke, *Opozycja...*

to do powstania Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Powstania 1944 roku, który został zarejestrowany oficjalnie w urzędzie miejskim w maju 1981 roku. Działania nowo powołanej organizacji zyskały znaczne uznanie społeczne, znajdujące przełożenie w zbiórce funduszy. Komitetowi od początku przeciwstawiał się jednak Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, czyli ZBoWiD (który utworzył własny komitet budowy Pomnika Powstańców Warszawy, a swe niezadowolenie wyrażał w mediach). Pomimo napięć, Stowarzyszenie Architektów Polskich (SARP) w roku 1983 ogłosiło konkurs na projekt pomnika, który w roku 1984 rozstrzygnięto. Nie sfinalizowano jednak wzniesienia monumentu, gdyż doszło do zmiany zarządu Społecznego Komitetu, a całe przedsięwzięcie podporządkowano ZBoWiD. Ruszyła nowa procedura konkursowa. Zwyciężył w niej projekt, który na mocy decyzji prezydenta Warszawy z roku 1988 – i pomimo prób jej zmiany – doczekał się budowy[29]. Należy nadmienić również, że jako całkowicie osobne przedsięwzięcie – podjęte dzięki Chorągwi Stołecznej ZHP im. Bohaterów Warszawy – 1 października 1983 roku odsłonięto przy murach staromiejskich na Podwalu w Warszawie Pomnik Małego Powstańca[30].

Dodać warto, że w roku 1981 powstał również Społeczny Komitet Budowy Muzeum Powstania Warszawskiego (jako kontynuacja pomysłu z roku 1956). Niemal natychmiast rozpoczęto zbiórkę pamiątek z tego wydarzenia. I choć wprowadzenie stanu wojennego zahamowało rozwój działań, w 1983 roku powołany został (podlegający pod Muzeum Historyczne miasta stołecznego Warszawy) oddział Muzeum Powstania Warszawskiego. Przygotowania do budowy oddzielnego muzeum trwały jednak nadal, nie przynosząc wszakże rezultatów aż do końca trwania PRL-u[31].

Należy podkreślić, że stan wojenny nie wyrugował zrywu warszawskiego ze świadomości społecznej. Wręcz przeciwnie – tematyka powstania stała się po raz kolejny ważnym elementem konsolidacji środowisk opozycyjnych. Szczególnie widoczne było to podczas rocznicy w roku 1982, gdy oprócz oficjalnych i ściśle zaplanowanych obchodów odbywały się inicjatywy niezależne. Co więcej, w tym samym roku zorganizowano wystawę „Warszawa Walczy – 63 dni Powstania Warszawskiego", która została zainstalowana w starej fabryce Norblina na ulicy Żelaznej w Warszawie. Wystawę w stolicy obejrzało ponad dwa miliony zwiedzających, następnie prezentowana była w innych miastach Polski (dla przykładu w Łodzi, gdzie zobaczyło ją ponad milion osób). Po zakończeniu stanu wojennego ów podział na oficjalne i niezależne

---

29 Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, *op. cit.*; J.Z. Sawicki, *Najdłuższa...*; Stowarzyszenie Pamięci Powstania Warszawskiego 1944, *Kronika...*; Z. Życieński, *op. cit.*

30 Stowarzyszenie Pamięci Powstania Warszawskiego 1944, *Kronika...*

31 M. Gach, *Muzeum Powstania Warszawskiego – miejsce uczące Polaków szacunku do własnej historii*, Histmag.org, https://histmag.org/Muzeum-Powstania-Warszawskiego-miejsce-uczace-Polakow-szacunku-do-wlasnej-historii-19128/ [dostęp: 26.08.2020]; Stowarzyszenie Pamięci Powstania Warszawskiego 1944, *Kronika...*

uroczystości rocznicowe niezmiennie się utrzymywał (akademiom i składaniu wieńców przez władze towarzyszyły bowiem masowe obchody pozapaństwowe o charakterze religijnym, podczas których rozwijała się opozycyjna aktywność polityczna). Taki stan trwał aż do przemian ustrojowych[32].

Oficjalne narracje prowadzone przez rządzących w PRL-u przez dekady opierały się na niezachwianym schemacie, że nieudolne i reakcyjne londyńskie władze, zdradzieccy wyzyskiwacze „dla wygody swych intryg politycznych"[33], uczyniły ofiarę z bohaterskich polskich patriotów oraz pokojowo nastawionego ludu Warszawy. Państwowe ujęcia zrywu warszawskiego – oprócz narzucania społeczeństwu wykładni tego wydarzenia – starały się ponadto marginalizować pamięć o nim na rzecz innych opowieści odnoszących się do II wojny światowej[34]. Po roku 1989 odgórny nacisk na podtrzymywanie narracji o takiej właśnie treści na temat powstania znikł. Narracje pamięci – uwolnione, nieskrępowane ani cenzurą, ani koniecznością pozostania w obiegu nieoficjalnym – powędrowały tym samym w różny sposób, utrzymując jednakże dwa zasadnicze – skrajne – kierunki. Pierwszy z głównych kierunków zakładał, że powstanie było konieczne, a ofiara powstańców – ich bohaterska walka – stanowiła akt uzasadniony politycznie, moralnie i społecznie, drugi natomiast – bilansując zryw warszawski – konstatował, iż powstanie było błędem (choć już nie wyrazem perfidii czy braku moralności klasy posiadającej), a heroiczna ofiara powstańców stanowiła niemożliwą do uzasadnienia stratę. Oba kierunki narracji odrzucały więc (chociaż w nierównym stopniu) utarty schemat wcześniejszych opowieści o zrywie, a spory na temat oceny tego wydarzenia i budowania pamięci o nim trwały w kolejnych dziesięcioleciach III RP.

3.2. Kierunek narracji po przemianach roku 1989: powstanie warszawskie było konieczne, a ofiara powstańców – ich bohaterska walka – stanowiła akt uzasadniony politycznie, moralnie i społecznie

Ta skrajna narracja stanowiła całkowite zaprzeczenie dla oficjalnych ujęć odnoszących się do tematu powstania warszawskiego, jakie promowane były w Polsce Ludowej. Jej źródłem były opracowania „drugiego obiegu" i służące upamiętnianiu inicjatywy niezależne, skupiające środowiska opozycyjne w PRL-u, kiedy to celebrowanie konkretnych wydarzeń z przeszłości (w szczególności tych w pewnym czasie objętych

[32] K. Utracka, *op. cit.*; Stowarzyszenie Pamięci Powstania Warszawskiego 1944, *Kronika...*
[33] *60. rocznica...*, s. 28.
[34] *Ibidem*; J.Z. Sawicki, *Najdłuższa...*; M. Wojtalik, *op. cit.*

przez władze zakazem) lub podtrzymywanie interpretacji niezgodnych z tonem i treścią opowieści obowiązujących w sferze publicznej stanowiło szczególnie znaczący sposób wyrażania aktualnych dla jednostki poglądów politycznych[35]. Warto w tym miejscu przytoczyć analizy M. Napiórkowskiego, odnoszące się do budowania tożsamości opozycyjnej w Polsce Ludowej, w których autor zauważał:

> Wśród upamiętnianych przez opozycję zdarzeń szczególne znaczenie miały zbrodnia katyńska i powstanie warszawskie. Przez cały okres PRL te dwa wydarzenia odsyłały do siebie nawzajem w sposób na pierwszy rzut oka zaskakujący. Poprzez nie i w ich perspektywie dokonywało się także przywoływanie innych faktów historycznych. Wojna polsko-bolszewicka stawała się w pamięci opozycyjnej prefiguracją powstania, mord katyński jawił się zaś jako zemsta za zwycięstwo w 1920 roku. Z kolei terror stalinowski to powtórzenie Katynia, które ze szczególnym okrucieństwem dotyka bohaterów powstania. Podobne przykłady symbolicznych powiązań można by mnożyć. […] Opozycyjne praktyki pamięci proponują więc wizję historii, w ramach której zostaje zachowana ciągłość ruchu niepodległościowego od wieku XIX aż po współczesny sprzeciw wobec komunizmu. Walka w latach 1918, 1944 i 1988 okazuje się tą samą walką. Podobnie ofiary – mordu katyńskiego, terroru stalinowskiego i pacyfikacji strajków w latach 80. – należą do jednej kategorii męczenników[36].

Z powyższych rozważań wynika, że podtrzymywane przez opozycję narracje były bardzo wyraziste. Oczywiste wydawałoby się więc, że transformacja w Polsce stała się ich sukcesem. Jest to jednak wrażenie złudne. Choć rozpoczęcie przemian demokratycznych w roku 1989 dało szansę oderwania narracji o powstaniu – wcześniej opozycyjnych – od opozycji, bez działalności opozycyjnej straciły one w dużej mierze sens – przynajmniej w wykorzystywanej uprzednio formie. Nie trzeba było już bowiem powiązań symbolicznych w celu budowania oporu, a podtrzymywanie pamięci o ciągłości walki o niepodległość – pomimo tego, że można było ją zwieńczyć ogłoszeniem zwycięstwa, czyli osiągnięciem celu, jakim była wolna i demokratyczna Polska – stanowiło narrację zbyt słabą, zwłaszcza w obliczu zapaści gospodarczej i silnej pauperyzacji społeczeństwa w dobie przemian[37] (chociaż pięć lat później Jan Nowak-Jeziorański w „Tygodniku Powszechnym" rok 1989 nazywał właśnie „pogrobowym zwycięstwem" poległych w zrywie warszawskim, walce w podziemiu oraz na wszystkich frontach II wojny światowej[38]). W roku otwierającym tranzycję antysystemowy potencjał opowieści o warszawskim zrywie niepodległościowym został jednak wyczerpany, a na jego miejsce przez kilka kolejnych lat nie powstawał nowy[39].

Początek ostatniej dekady XX wieku przyniósł tym sposobem stosunkowo niewielkie efekty, jeśli chodzi o poszerzanie różnorodności zasobu narracji pamięci

---

35 Zob. M. Napiórkowski, *Powstanie…*, s. 287.
36 *Ibidem*, s. 292, 293.
37 Zob. *ibidem*, s. 297.
38 Zob. A. Brzeziecki, *Wewnętrznie…*
39 Zob. M. Napiórkowski, *Powstanie…*, s. 297.

o powstaniu. Wobec owego tematu w perspektywie pierwszych kilku lat po przełomie ustrojowym nie można więc odnotować *boomu*[40], a zainteresowanie na dość stabilnym poziomie. Czas ten upłynął pod znakiem poszerzania liczby organizacji kombatanckich, w tym tych zrzeszających uczestników warszawskiego zrywu z roku 1944 (takich jak zarejestrowany 30 listopada 1989 roku Związek Powstańców Warszawskich, do którego 14 maja 1990 dołączyło się Stowarzyszenie Żołnierzy Powstania Warszawskiego, będące organizacją zbudowaną w 1989 roku na gruncie Zespołu Środowisk Ruchu Oporu przy Warszawskim Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację). Jednym z ich celów, stanowiącym również zadanie większości pojawiających się u progu lat 90. publikacji na temat powstania, było upowszechnianie wiedzy dotyczącej wszelkich aspektów jego przebiegu, także elementów wcześniej wykluczanych z obiegu lub do tej pory nieznanych (najczęściej przy jednoczesnym powielaniu narracji przedtranzycyjnych, choć uzupełnianych o nowe dane). 1 sierpnia 1989 roku odsłonięto ponadto Pomnik Powstania Warszawskiego (stanowiący przez lata przedmiot sporów), w kolejnych latach obchodzono także uroczystości rocznicowe o względnie stałym przebiegu – msze, apele poległych, poczty sztandarowe, delegacje władz państwowych, miejskich i przedstawicieli placówek dyplomatycznych[41] (chociaż nie obyło się bez kontrowersji – te wzbudziła treść apelu z roku 1991, w którym pojawiły się słowa: „wzywam was żołnierze radzieccy, którzy zginęli spiesząc na pomoc walczącej Warszawie”[42]).

Pierwsze istotne oznaki tworzenia się nowych narracji pamięci o powstaniu zaobserwować można było z kolei w roku 1994, owocującym wzbudzeniem dyskusji w związku z jego pięćdziesiątą rocznicą. Przez lata powstanie warszawskie przedstawiane było jako klęska i niewyobrażalne cierpienie, którego wywołanie traktować powinno się jako zbrodnię. Pięćdziesiąt lat później w sferze publicznej zaczęto otwarcie wskazywać, że zryw stanowił zwycięstwo (w wymiarze moralnym, duchowym), a walka była nieunikniona (stanowiąc jednocześnie fundament niepodległości po roku 1989), a nawet – jak wskazał ówczesny Prezydent RP Lech Wałęsa – była „polskim przeznaczeniem”[43]. Zwrócił na to uwagę historyk dziejów najnowszych Eugeniusz Duraczyński, który – dokonując przeglądu stanu badań o powstaniu – zauważał, że w roku 1994

---

40 Zob. B. Wójcik, *op. cit.*

41 E. Duraczyński, *Powstanie warszawskie – badań i sporów ciąg dalszy*, „Dzieje Najnowsze” 1995, vol. 27, s. 71-88; J.Z. Sawicki, *Pomnik jako pole bitwy*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2015, vol. 7(43), nr 3, s. 109-110; Stowarzyszenie Pamięci Powstania Warszawskiego 1944, *Kronika...*; Związek Powstańców Warszawskich, *O nas*, http://www.powstanie1944.pl/strona,160,O-nas [dostęp: 1.09.2020].

42 Stowarzyszenie Pamięci Powstania Warszawskiego 1944, *Kronika...*

43 *50. rocznica Powstania Warszawskiego w relacjach prasowych*, „Biuletyn Stowarzyszenia Wspólnota Polska” 1994, nr 7(30), s. 6, http://wspolnotapolska.org.pl/pismo/1994-007.pdf [dostęp: 1.09.2020].

> prezydent Lech Wałęsa mówił do kombatantów, że „tej bitwy nie przegrali", że zwyciężyli, że zwycięzcą był także dowódca Armii Krajowej gen. Tadeusz Bór-Komorowski […]. […] Lech Wałęsa przekonywał, że powstanie było „nieuchronne". „Nie mieliśmy wówczas dobrego wyjścia. W takiej sytuacji pozostaje tylko wierność Bogu i Ojczyźnie. Wobec reguł honoru i wobec samego siebie. Trzeba było postawić wszystko na jedną kartę" […]. Sprzeciwił się też prezydent opiniom, iż tamta, sprzed 50 lat decyzja miała wymiar samobójczy. Była ryzykowna – mówił – ale nie samobójcza […][44].

Eugeniusz Duraczyński przytoczył również wypowiedź naczelnika Szarych Szeregów (Stanisława Broniewskiego ps. „Orsza"), który „otwierając w fabryce Norblina wystawę poświęconą powstaniu powiedział: «Po 50 latach od wybuchu Powstania Warszawskiego możemy wreszcie powiedzieć, że nasza walka była wygrana. Było to zwycięstwo ducha nad materią» […]"[45]. Badacz wskazał także, iż głosy przypisujące powstaniu nieuchronność oraz konieczność polityczną i historyczną pojawiały się w roku 1994 nie tylko w kręgach polityki (zwłaszcza z obozu „Solidarności")[46], gdyż w „podobnym duchu wypowiedziało się wielu publicystów, a nawet kilku historyków"[47]. Jest to w istocie prawda, o czym świadczą między innymi rozważania historyka Tomasza Strzembosza, który 50 lat po wydarzeniach warszawskich zaznaczał, że zryw stanowił ostatnią próbę „stania się podmiotem, a nie tylko przedmiotem w tworzącej się właśnie nowej Europie"[48], dodając jednocześnie, iż:

> Powstanie warszawskie było kolejną potyczką między wolnością osoby ludzkiej i jej prawem decydowania o sobie, zasadami demokracji opartymi na chrześcijańskiej koncepcji człowieka i jego praw przyrodzonych, a totalitaryzmem, który tych praw nie uznawał i w imię iluzorycznych idei (rasistowskich czy klasowych) chciał uczynić człowieka niewolnikiem […]. Jeżeli tak się na Powstanie nie patrzy, to nie rozumie się istoty dramatu, który się w Warszawie rozgrywał. […]

---

44 E. Duraczyński, *op. cit.*, s. 71, 72. Warto dodać, że przytoczone przez Eugeniusza Duraczyńskiego słowa wypowiedziane zostały przez L. Wałęsę 29 lipca 1994 roku na Zamku Królewskim, podczas spotkania z kombatantami powstania warszawskiego (powiązanego z nadawaniem im odznaczeń państwowych) (zob. *50. rocznica…*, s. 6).

45 E. Duraczyński, *op. cit.*, s. 71-72.

46 *Ibidem*, s. 82.

47 *Ibidem*, s. 72.

48 T. Strzembosz, *Powstanie Warszawskie 1944 po 50-ciu latach*, Stowarzyszenie Pamięci Powstania Warszawskiego 1944, http://www.sppw1944.org/index.html?http://www.sppw1944.org/pamiec/50_rocznica.html [dostęp: 1.09.2020]. Warto dodać, że na międzynarodowy aspekt powstania warszawskiego zwracał również uwagę Jan Nowak-Jeziorański w tekście, który ukazał się w „Tygodniku Powszechnym" z okazji pięćdziesiątej rocznicy zrywu. Autor podkreślał w nim, iż by zrozumieć przesłanki, które doprowadziły do wybuchu powstania, należy rozpatrzyć je z jednej strony przez pryzmat panujących nastrojów (w tym tych panujących w polskiej stolicy, od lat szykującej się do starcia z okupantem), z drugiej – w kontekście toczącej się pomiędzy Londynem, Moskwą i Warszawą gry o Polskę. Zaznaczał ponadto, że na wybuch powstania oddziaływała również retoryka Związku Radzieckiego, sprowadzająca się do negowania walki Polaków z Niemcami. Rozpatrując z kolei oddziaływanie pamięci o powstaniu na Polaków, wskazywał, iż wspomnienie o nim przez kolejne 45 lat wzbudzało „obawy przed jeszcze jednym daremnym upływem krwi", co wywierało „w chwilach niebezpiecznych wpływ hamujący na społeczeństwo". Zob. A. Brzeziecki, *Wewnętrznie…*

> Na powstanie trzeba jednak patrzeć także z czysto polskiej perspektywy. Z perspektywy jego wpływu na postawę Polaków w ciągu następnych 50 lat, na rolę jego tradycji, mitu i jego legendy w przeżywaniu przez Polaków własnej przeszłości[49].

Mówiąc ponadto o nieuchronności zrywu, stwierdzał, że – w obliczu zachodzących w tym czasie wydarzeń – nawet, gdyby powstanie w Warszawie nie wybuchło, to miasto uległoby zniszczeniu, a znacząca część jego mieszkańców zostałaby wymordowana (w czasie ewakuacji ludności przez Niemców po zakończeniu bitwy pancernej pod miastem, w wyniku braku zgłaszania się mieszkańców Warszawy do pracy przy budowie niemieckich umocnień, na skutek walk o miasto, a także w efekcie przygotowywanego powstania, jakie wywołać miała Armia Ludowa)[50]. Jeśli chodzi z kolei o publicystykę, stanowisko o nieuniknionności podjęcia walki zajmował między innymi Adam Michnik, mówiąc jednak o motywach politycznych decyzji o wybuchu powstania, które stanowiło ostatnią, rozpaczliwą próbę odwrócenia – zrodzonej w Teheranie i prowadzącej do Jałty – logiki politycznej[51]. W prasie z roku 1994 powtarzano również twierdzenie (postawione też w przywołanym tekście Tomasza Strzembosza) o wpływie zrywu na postawę Polaków w okresie następnych pięćdziesięciu lat (dla przykładu w „Tygodniku Powszechnym" Jerzy Turowicz zaznaczył, że z poniesionej ofiary „wyrosła siła, która pozwoliła naszemu narodowi przetrwać następne ponure półwiecze"[52]).

Dodać trzeba, że oprócz narracji przekazujących, że powstanie warszawskie ostatecznie stanowiło wygraną, a jego wybuch był aktem nieuchronnym, pojawiały się także głosy mówiące o powszechnym charakterze zrywu, odzwierciedlającym się w niemal ogólnospołecznym (w kontekście społeczności Warszawy) dla niego poparciu. To ujęcie prezentowano w niektórych publikacjach[53]. Podejście takie odczytać można również z wydanego w 1994 roku podręcznika do historii, gdzie zaznaczano:

> O przetrwaniu powstania przez tak długi okres, pomimo nierównych sił, zdecydowała postawa cywilnych mieszkańców Warszawy, którzy spontanicznie poparli akcję zbrojną, włączając się do niej czynnie. To dzięki ludności pozycje powstańcze zostały umocnione licznymi barykadami i rowami przeciwczołgowymi. Ona też poniosła największe straty – 150 tys. poległych i zamordowanych w okresie 63 dni powstania. Wszystko to obciąża także przywódców ZSRR i Armii Czerwonej, której oddziały stały w tym czasie bezczynnie na praskim brzegu Wisły[54].

Zauważyć w tym miejscu trzeba istotną zmianę przekazywanej młodzieży narracji pamięci – winą za tragedię zaczął być obciążony – również – Związek Radziecki. Jest to znacząca przemiana w porównaniu z treściami edukacyjnymi PRL-u. Ponadto warto

---

49 T. Strzembosz, *op. cit.*

50 *Ibidem*.

51 Zob. A. Michnik, *Honor, pacierz i namysł*, „Gazeta Wyborcza", 30-31.07.1994, nr 170, s. 8-9.

52 Tygodnik Powszechny, *Kalendarium Jerzego Turowicza*, http://www.tygodnik.com.pl/ludzie/turowicz/kalendarium/89-99.html [dostęp: 1.09.2020].

53 E. Duraczyński, *op. cit.*, s. 73.

54 *60. rocznica...*, s. 29.

zauważyć, że kwestia odpowiedzialności ZSRR za przebieg wydarzeń warszawskich, rozpowszechniona szeroko w literaturze i publicystyce potranzycyjnej, objawiała się niejednokrotnie w formie obarczania jednakową winą strony niemieckiej i radzieckiej. Postawa ta jednak bywała poddawana krytyce (jako zabieg polityczny, lecz niemający silnych podstaw naukowych)[55].

W 1994 roku w sferze publicznej zaczęto mówić także o pojednaniu. Taki wydźwięk miały właśnie oficjalne obchody pięćdziesiątej rocznicy powstania, zorganizowane pod przewodnictwem prezydenta L. Wałęsy, stojącego na czele Komitetu Honorowego obchodów. Na uroczystości zaproszeni zostali bowiem prezydent Republiki Federalnej Niemiec Roman Herzog oraz prezydent Federacji Rosyjskiej Borys Jelcyn. Wystosowanie zaproszeń do przedstawicieli tych państw wywołało dezaprobatę w znaczącej części społeczeństwa, a wielu weteranów II wojny światowej oraz zrywu warszawskiego czyn ów traktowało jako obrazę. Część środowisk kombatanckich opowiedziała się wprawdzie za pojednaniem, poprzedzonym jednakże przeprosinami ze strony Niemiec i Rosji za wspólny najazd na państwo polskie, zajęcie jego terenów oraz dokonanie rozbioru w roku 1939, a także zobowiązaniem do odszkodowań za wyrządzone krzywdy[56] („My przebaczamy, ale i pamiętamy"[57]). Napiętą sytuację wokół organizacji pięćdziesiątej rocznicy wydarzeń warszawskich pogorszyła ponadto niefortunna wypowiedź R. Herzoga, który udzielając wywiadu dla niemieckiego tygodnika „Stern", pomylił powstanie warszawskie z powstaniem w getcie warszawskim[58] (a popełnionego błędu nie skorygowali ani współpracownicy prezydenta, ani redakcja czasopisma). Pomimo jednakże zawirowań na obchodach pięćdziesięciolecia wybuchu zrywu pojawili się przedstawiciele strony niemieckiej (prezydent RFN) i rosyjskiej (szef administracji prezydenta Borysa Jelcyna Siergiej Aleksandrowicz Fiłatow). Prócz nich, wśród uczestników

---

55 Jak pisał E. Duraczyński: „Obarczanie Berlina i Moskwy jednakową odpowiedzialnością za tragedię Warszawy wydaje mi się zabiegiem raczej politycznym (nie wiem zresztą czy mądrym) i nie sądzę czy bez przeprowadzenia stosownych badań źródłowych – naukowo uzasadnionym. Owszem, Stalin nie krył się ze swoją zdeklarowaną, wręcz manifestowaną wrogością do powstania, jednakże przed ostatecznym określeniem stopnia jego odpowiedzialności za los, jaki spotka Warszawę, chciałbym obejrzeć źródła, te moskiewskie, oczywiście […]" (zob. *idem*, *op. cit.*, s. 86).

56 A. Nörenberg, *Powstanie warszawskie w polskiej i niemieckiej pamięci zbiorowej*, Interakcje. Leksykon komunikowania polsko-niemieckiego, http://www.polska-niemcy-interakcje.pl/articles/show/16 [dostęp: 3.09.2020].

57 *50. rocznica…*, s. 3.

58 Rugowanie przez władze Polski Ludowej pamięci o powstaniu warszawskim sprawiło między innymi, że w świadomości społeczeństw Zachodu zryw z roku 1944 zaczął być utożsamiany z powstaniem w getcie warszawskim z 1943 roku (a rozpad bloku wschodniego tego stanu automatycznie nie zmienił). Co więcej, w niemieckiej opinii publicznej walki w getcie były kojarzone ze względu na gest kanclerza Willy'ego Brandta, który podczas wizyty w Polsce w 1970 roku ukląkł przed pomnikiem Bohaterów Getta. Zob. Ł. Grajewski, *Zachód nic nie wie o Powstaniu Warszawskim? Coś się jednak zmieniło*, Dziennik.pl, https://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/604051,powstanie-warszawskie-zachod-niemcy-francuzi-historia-powstanie-w-getcie.html?fbclid=IwAR1AAZEkxgwDved5Rzsb1dNVk_rkUwUQLjJgrYOmsOEpWlvLDUeHpHeO5pg [dostęp: 3.09.2020].

uroczystości znaleźli się między innymi: wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Al Gore, premier Wielkiej Brytanii John Major oraz specjalni wysłannicy rządów Republiki Francuskiej, Kanady, RPA, Australii i Nowej Zelandii[59]. Szczególnie ważne – i pozytywnie przyjęte[60] – okazało się przemówienie R. Herzoga, który przeprosił Polaków za zbrodnie niemieckie z okresu II wojny światowej. Mówił: „Dziś chylę czoło przed żołnierzami powstania warszawskiego, jak i przed wszystkim polskimi ofiarami wojny: proszę o przebaczenie za wszystko to, co zostało im wyrządzone przez Niemców"[61]. Trzeba zaznaczyć, że zarówno słowa R. Herzoga, jak i debaty toczące się wokół obchodów rocznicowych (jednocześnie te przed nimi, jak również te po nich), otwierając refleksje na temat pojednania z trudną przeszłością, w dużym stopniu obnażyły wielogłos społeczeństwa wobec tego tematu. Choć do pojednania nawoływał między innymi J. Nowak-Jeziorański (pisząc w czerwcu roku 1994: „Jeżeli chcemy żyć bezpiecznie między Niemcami i Rosją, przestańmy kultywować wrogość wobec obu naszych potężnych sąsiadów"[62]), w Polsce nie zapanowała atmosfera powszechnego poparcia dla bolesnych rozliczeń minionych wydarzeń i jednoczesnego pogodzenia się z nimi[63]. Narracje o konieczności bezwarunkowego pojednania nie pokrywały się bowiem ze znacznie bardziej popularnymi opowieściami o dumie z powstańców (będących jednocześnie naszym sumieniem oraz wzorem), którzy podjęli nieuniknioną walkę z okupantem, zwyciężając w boju moralnie o wartości wyższe, co umocniło Polaków na kolejne dekady. W tej sytuacji pojednanie przybrało formę, która w najmniejszym stopniu groziła osłabieniem narracji o zwycięstwie, polskim przeznaczeniu, nieuchronności i powszechności zrywu, dumie z walczących oraz winie obu działających na terenach polskich armii – czyli „przebaczamy, ale pamiętamy". W kolejnych latach takie podejście – co istotne – nie traciło na znaczeniu, umożliwiając realizację kolejnych inicjatyw.

Przedsięwzięciem, które w istotny sposób wpłynęło na poszerzenie zasobu i umocnienie treści pamięci dotyczących zrywu z roku 1944, była budowa Muzeum Powstania Warszawskiego, którą po latach przeciwności i niepowodzeń udało się ukończyć

---

59 A. Nörenberg, *op. cit.*; Stowarzyszenie Pamięci Powstania Warszawskiego 1944, *Kronika...*

60 Polski działacz emigracyjny Krzysztof Głuchowski w roku 1994 pisał na ten temat następująco: „Prezydent Herzog wygłosił przemówienie, które dowiodło, że zaproszenie reprezentanta Niemiec było słuszne. Nie można tego powiedzieć o Rosji, która wysyłając przedstawiciela drugiej kategorii, wykazała, że duchem jeszcze nie dorosła i nadal zajmuje pozycje z lornetką na Pradze" (zob. *idem*, *Plemienne wici*, „Biuletyn Stowarzyszenia Wspólnota Polska" 1994, nr 7(30), s. 3, http://wspolnotapolska.org.pl/pismo/1994-007.pdf [dostęp: 1.09.2020]).

61 Cyt. za: B. Dudek, *Nie żyje b. prezydent RFN Roman Herzog. „Przyjaciel Polski"*, Deutsche Welle, https://www.dw.com/pl/nie-%C5%BCyje-b-prezydent-rfn-roman-herzog-przyjaciel-polski/a-37072209 [dostęp: 3.09.2020].

62 J. Nowak-Jeziorański, *Pojednanie to bezpieczeństwo*, „Gazeta Wyborcza", 3.06.1994, nr 127, s. 4.

63 Zob. Ośrodek KARTA, *Powstanie warszawskie a Żydzi – pierwsza próba rozliczeń w 50. rocznicę zrywu*, Polityka.pl, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1771178,1,powstanie-warszawskie-a-zydzi-pierwsza-proba-rozliczen-w-50-rocznice-zrywu.read?page=154&moduleId=5732 [dostęp: 3.09.2020].

w roku 2004. Przygotowania do budowy Muzeum na terenie ruin Banku Polskiego trwały wprawdzie od roku 1984, w 1994 roku odbyła się zaś uroczystość wmurowania pod budowę kamienia węgielnego; do realizacji projektu nie doszło ze względu na niewyjaśnione prawa własnościowe w miejscu, w którym miała powstać placówka. Sytuacja uległa zmianie w roku 2002. Wtedy prezydentem Warszawy został L. Kaczyński, który zobowiązał się do wybudowania obiektu. Koncepcja muzeum (jaką stworzyli Jan Ołdakowski wspólnie z Joanną Bojarską, Leną Dąbkowską-Cichocką i Pawłem Kowalem) powstała już w roku 2003. W tamtym roku również podjęto decyzję, że siedzibą nowej instytucji będzie zabytkowy budynek dawnej Elektrowni Tramwajowej. Wyznaczono ponadto pełnomocnika ds. budowy Muzeum Powstania Warszawskiego, którym został wspomniany J. Ołdakowski (późniejszy dyrektor obiektu)[64]. Powstała instytucja była pierwszym w Polsce supermuzeum, którego ekspozycje – opierając się na wzorach nowoczesnego muzealnictwa – wykorzystały najnowsze technologie oraz interaktywne sposoby przekazu. Wpływając na wszystkie zmysły, zaprojektowane wystawy stały się silnym narzędziem oddziaływania na zwiedzających (również tych z młodego pokolenia)[65].

Muzeum otwarto dzień przed sześćdziesiątą rocznicą zrywu, czyli 31 lipca 2004 roku. W przemówieniu, jakie zebrani usłyszeli podczas uroczystości otwarcia obiektu, L. Kaczyński zaznaczał, że powstanie warszawskie było wielkim czynem niepodległościowym (wpisującym się w ciągłość ruchu niepodległościowego – wcześniejszego i późniejszego, z okresu Polski Ludowej), a także nieuchronną walką o wolność oraz godność narodową i ludzką. Muzeum tym sposobem zbudowane zostało w celu oddania bezwzględnej czci uczestnikom zrywu. Jak mówił:

> Jest więc Muzeum Powstania Warszawskiego hołdem złożonym wszystkim powstańcom, dowódcom, żołnierzom, cywilom, którzy powstanie wsparli. Jest hołdem za samą decyzję podjęcia walki i jest hołdem za to, jak walczyli, za to, że byli bodajże najlepszymi żołnierzami w tysiącletnich

---

64 Niezależna.pl, *Co Lech Kaczyński zrobił dla powstańców? Dyrektor Ołdakowski ujawnił kulisy budowy muzeum*, https://niezalezna.pl/232196-co-lech-kaczynski-zrobil-dla-powstancow-dyrektor-oldakowski-ujawnil-kulisy-budowy-muzeum [dostęp: 4.09.2020]; TVN24.pl, *Pożegnanie z Muzeum Powstania – spełnioną obietnicą prezydenta*, https://tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/pozegnanie-z-muzeum-powstania-spelniona-obietnica-prezydenta,131503.html?h=2307 [dostęp: 4.09.2020]; Muzeum Powstania Warszawskiego, *Historia*, https://www.1944.pl/artykul/historia,4513.html [dostęp: 4.09.2020].

65 „W niepowtarzalny sposób zaprojektowana ekspozycja muzealna oddziałuje obrazem, światłem i dźwiękiem. Aranżacja wnętrza i wykorzystanie efektów multimedialnych przybliżają powstańczą rzeczywistość. Głównymi elementami wystawy są zdjęcia w wielkich formatach, monitory i komputery. Wytyczona trasa przedstawia chronologię wydarzeń i prowadzi przez poszczególne sale tematyczne. Zwiedzający poruszają się w scenerii sprzed siedemdziesięciu lat, chodzą po granitowym bruku wśród gruzów niszczonej Stolicy. Sercem Muzeum jest stalowy monument, przechodzący przez wszystkie kondygnacje budynku. Na jego ścianach wyryte jest kalendarium Powstania, a dobiegające z niego brzmienie bijącego serca symbolizuje życie Warszawy w roku czterdziestym czwartym" (zob. Muzeum Powstania Warszawskiego, *Ekspozycja*, https://www.1944.pl/artykul/ekspozycja,4500.html [dostęp: 4.09.2020]).

dziejach naszego narodu, za bezprzykładne bohaterstwo w walce, ale także za bojowy kunszt, za upór, za twardość, za gotowość prowadzenia boju do końca[66].

Kwestią wartą szczególnej uwagi jest to, że wypowiedziane z okazji otwarcia Muzeum słowa L. Kaczyńskiego przedłużały narracje o ciągłości ruchu niepodległościowego na okres po 1989 roku, co wyraźnie było widoczne w słowach:

Jest oczywiste, dlaczego tego muzeum nie chcieli zbudować komuniści. Powstanie było przecież skierowane przeciwko ich mocodawcom, a więc przeciw nim. [...] Dlaczego jednak to muzeum otwieramy dopiero w 60., a nie 50. rocznicę powstania? [...] Szczególny charakter 1989 roku i lat następnych spowodował, że w naszym życiu ciągle potężne są siły, dla których polska niepodległość, obecna w polskich sercach i umysłach, nie jest wartością, a zagrożeniem. Siły, dla których lepiej jest godzić w pamięć powstania, niż walczyć o jego przypomnienie światu, o przypomnienie faktów dla każdego z nas oczywistych, ale wśród innych narodów nieznanych albo, co gorsza, całkowicie zafałszowanych[67].

Tym sposobem walka o niezależność przekroczyła wiek XXI, nie kończąc się u progu lat 90. wieku XX. Potencjał antysystemowy narracji o powstaniu warszawskim został więc powtórnie wyraźnie wzbudzony, systemem, z którym trzeba było podjąć zmagania były jednak już nie władze Polski Ludowej, a pozostałości po nich – i inni wrogowie suwerennej Polski[68]. Stworzenie Muzeum Powstania Warszawskiego stało się tym samym jednym z elementów szerzej zakrojonej walki. Istotę tej narracji L. Kaczyński wzmacniał stwierdzeniem:

To z niepodległościowego ruchu zrodzonego w końcu XIX i na początku XX w. [...] zrodził się system wartości przekazany kolejnemu pokoleniu II Rzeczypospolitej. Przekazany przez tych, którzy w Polskę zawsze wierzyli. To oni stworzyli system wychowawczy, który po wsze czasy powinien być przykładem skutecznej nauki patriotyzmu, nauki polskości[69].

Powstańcy warszawscy zostali zatem przedstawieni jako spadkobiercy uniwersalnych wartości patriotycznych, które należy kontynuować, podtrzymując je w takiej właśnie formie.

Bardzo często w literaturze i publicystyce spotyka się głosy, że otwarcie Muzeum Powstania Warszawskiego zapoczątkowało politykę pamięci w Polsce (często nazy-

---

66 Cyt. za: Niezależna.pl, *Na ten gest czekano latami! Przypominamy słowa śp. Lecha Kaczyńskiego podczas otwarcia Muzeum Powstania Warszawskiego*, https://niezalezna.pl/232198-na-ten-gest-czekano-latami-przypominamy-slowa-sp-lecha-kaczynskiego-podczas-otwarcia-muzeum-powstania-warszawskiego [dostęp: 4.09.2020].

67 Cyt. za: *ibidem*.

68 Warto w tym miejscu przytoczyć komentarz M. Napiórkowskiego: „Prawicowi publicyści niechęć do upamiętniania powstania warszawskiego interpretują jako element szerszej, narzucanej z zewnątrz formacji kulturowej, jaką jest «pedagogika wstydu», z jej podstawową zasadą niechęci do wszelkich form dumy z polskości i nadmiernego eksponowania wątków wstydliwych, takich jak antysemityzm czy zbrodnie popełniane przez Polaków [...]. [...] Warto także dostrzec międzynarodowy czy wręcz geopolityczny wymiar takiej wizji świata. «Pedagogika wstydu» jest bowiem inspirowana z zewnątrz – przez obce mocarstwa i obcy kapitał – i wprowadzana ze wsparciem lokalnych «fałszywych elit»" (zob. *idem*, *Powstanie...*, s. 310).

69 Cyt. za: Niezależna.pl, *Na ten gest...*

waną w tych rozważaniach polityką historyczną). Nawet w przypadku negacji tego twierdzenia nie można jednak zaprzeczyć, że uruchomienie wspomnianej instytucji wyznaczyło początek dla konsekwencji w ramach promowanych w niektórych kręgach narracji afirmatywnych o zrywie warszawskim, gdzie powstanie było walką o wartości wyższe, cierpienie powstańców stanowiło heroiczną ofiarę dla niepodległości, zryw natomiast był częścią większej całości polskich walk o suwerenność, dlatego z bohaterskiej postawy powstańców należy współcześnie czerpać wzór i być z niej dumnym. Wzbudzone w 1994 roku narracje zostały więc dekadę później istotnie wzmocnione i dopełnione odniesieniami do teraźniejszości. Przejęły tym samym pewne znaczące wzory postrzegania zrywu warszawskiego z narracji opozycyjnych Polski Ludowej, uzupełniając je jednakże o nowe treści[70]. Bardzo silnie umocniło je ustanowienie w roku 2009 Narodowego Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego (co uczynione zostało na mocy ustawy, której projekt przedstawiony został przez prezydenta L. Kaczyńskiego). W ten sposób powstało nowe święto państwowe, mające – jak wskazano w uzasadnieniu projektu – być wyrazem „wdzięczności bohaterom Warszawy za męstwo okazane w obronie wolnej i suwerennej Polski oraz za krew przelaną dla dobra całego narodu polskiego”[71]. Kontynuując tę myśl, stwierdzano ponadto:

> Powstanie Warszawskie było kulminacyjnym momentem działania Polskiego Państwa Podziemnego, walką o wolną Polskę, która ostatecznie przyniosła zwycięstwo po 45 latach. Wolna Rzeczpospolita w pełni dziś odwołuje się do wartości i tradycji Polskiego Państwa Podziemnego. Z tego powodu, uhonorowanie dnia wybuchu Powstania Warszawskiego będzie oddaniem hołdu wszystkim bohaterom Powstania Warszawskiego, znanym i bezimiennym, walczącym z bronią w ręku lub czynnie wspomagających walczących Powstańców, budującym państwo, ale również tym działającym w konspiracji. W ten sposób wolna Polska może spłacić swój dług wdzięczności[72].

W ukazanym fragmencie widoczne są zatem wszystkie najistotniejsze elementy koncepcji o ciągłości polskiego ruchu niepodległościowego, zwycięstwie zrywu warszawskiego i uniwersalizmie wartości patriotycznych, ukorzenionych w tradycji oraz podtrzymywanych w wolnej Polsce (do której to wolności owo powstanie ostatecznie powiodło). Zauważyć warto, że w uzasadnieniu nie znalazły się fragmenty sugerujące odrzucenie sił, dla których polska niepodległość wciąż jest zagrożeniem. Tym sposobem debata nad ustawą w Sejmie i Senacie odbyła się w duchu porozumienia[73], co doprowadziło do ustanowienia nowego święta, powołanego w „hołdzie bohaterom

---

70 Por. M. Napiórkowski, *Powstanie…*, s. 297, 310.

71 Prezydent.pl, *Projekt ustawy o ustanowieni Narodowego Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego*, s. 2, https://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/ustawy/ustawy-zgloszone/art,39,projekt-ustawy-o-ustanowieni-narodowego-dnia-pamieci-powstania-warszawskiego.html [dostęp: 6.09.2020].

72 *Ibidem*, s. 3.

73 Zob. Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *Zapis stenograficzny (1156) 47. Posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu w dniu 22 października 2009 r.*, http://senat.gov.pl/download/gfx/senat/pl/senatkomisjeposiedzenia/1202/stenogram/047ksp.pdf [dostęp: 6.09.2020].

Powstania Warszawskiego – tym, którzy w obronie bytu państwowego, z bronią w ręku walczyli o wyzwolenie Stolicy, dążyli do odtworzenia instytucji niepodległego Państwa Polskiego, sprzeciwili się okupacji niemieckiej i widmu sowieckiej niewoli zagrażającej następnym pokoleniom Polaków"[74].

W jaki sposób powyższa forma narracji o powstaniu została przyjęta? Wśród wielu spotkała się z ogromną aprobatą, jako ta od dekad wyczekiwana[75]. Dlatego też w kolejnych latach była ona przez niektórych skutecznie podtrzymywana, broniona i uznawana za prezentującą polski nowoczesny patriotyzm, przystający do procesów zachodzących we współczesnym świecie. Powstanie przedstawiane w takim ujęciu mogło zatem zacząć być postrzegane jako wydarzenie przełomowe, niemal najważniejsze w historii Polski, ponieważ stanowiące akt założycielski wolnego państwa polskiego (gdzie dowodem na odniesione w zrywie zwycięstwo jest współczesna niepodległa Polska, jak konstatował Jarosław Marek Rymkiewicz w książce *Kinderszenen*[76]). Przez pryzmat opowieści powstanie zyskało więc silny wymiar znaczeniowy, osiągając niejednokrotnie rangę metafizycznej walki dobra ze złem. Jak podkreślał D. Gawin:

> Powstanie było punktem wyjścia do wielkiej opowieści o losie Polaków w XX wieku. Było to doświadczenie, w którym może rozpoznać się każdy Polak. Ma ono walor symboliczny. Doświadczenie zagrożenia ze strony dwóch totalitaryzmów ukształtowało Polaków i było zwieńczeniem tego, co się działo w II WŚ, ale także ukształtowało wielką opowieść, która była rodzajem miary wierności najwyższym wartościom. Także po wojnie. [...] Powstanie Warszawskie nie jest tylko wydarzeniem politycznym, czy historycznym. Ono domaga się uniwersalizacji, ponieważ nie jest lokalne i partykularne, tylko ogniskuje w sobie pewne sensy, które wykraczają daleko poza Polskę, poza nasze usytuowanie w czasie i przestrzeni. Jako starcie radykalnego zła – zła totalitarnego, czyli tyranii w największym natężeniu – oraz odpowiadającej mu sile pierwiastka wolności, Powstanie staje się uniwersalne[77].

Warto dodać, że w wielu ujęciach zainicjowanie formułowania w dyskursie państwowym takiej formy narracji zaczęto utożsamiać bezpośrednio z osobą prezydenta L. Kaczyńskiego. Podczas uroczystości odsłonięcia umieszczonej na fasadzie Muzeum Powstania Warszawskiego tablicy pamiątkowej poświęconej L. Kaczyńskiemu, 8 kwietnia 2011 roku, dyrektor instytucji J. Ołdakowski stwierdził, że zmarły prezydent – doprowadzając inicjatywę budowy do końca – „chciał, by patriotyzm i pamięć o przeszłości stały się elementem tożsamości nowoczesnej

---

74 Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 9 października 2009 r. o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20092061588/T/D20091588L.pdf [dostęp: 23.06.2020].

75 Zob. B. Wójcik, *op. cit.*

76 J.M. Rymkiewicz, *Kinderszenen*, Warszawa 2008.

77 J. Fiedorczuk, *Dariusz Gawin: Powstanie Warszawskie domaga się uniwersalizacji*, Teologia Polityczna, https://teologiapolityczna.pl/prof-dariusz-gawin-powstanie-warszawskie-domaga-sie-uniwersalizacji [dostęp: 7.09.2020].

Polski”[78]. Oprócz jednakże łączenia postaci głowy państwa z nowym wymiarem mówienia o zrywie powstańczym z roku 1944 w debacie publicznej, pojawiać zaczęły się również głosy skrajne, że do roku 2004 w temacie upamiętniania powstania warszawskiego nie zrobiono nic (gdyż pamięć o nim była deprecjonowana)[79].

Trzeba zaznaczyć, że podtrzymywaną od otwarcia Muzeum formę i treść narracji o zrywie warszawskim istotnie wzmocnił swoją działalnością Instytut Pamięci Narodowej. Niemal bowiem z każdym rokiem podejmowano w ramach tej instytucji działania służące zarówno upowszechnieniu informacji oraz badań dotyczących problematyki powstania, jak i promowaniu refleksji oraz opinii na jego temat. I choć bardzo często narracje propagowane przez IPN również przedstawiały walki warszawskie jako zwycięstwo, bohaterskie cierpienie za wartości wyższe oraz jeden z elementów w kontinuum zmagań o niepodległość, istotnie na promocję wskazanego wymiaru treści wpłynęła sama długoletnia akcja informacyjna, upowszechniająca relacje świadków czy udostępniająca dokumenty. W roku 2003 dokonano bowiem kwerendy „Powstanie Warszawskie”, w ramach rozpoczęcia prac zmierzających do opracowania zasobu dokumentacji audiowizualnej IPN w celu jej archiwizacji i udostępniania[80]. Jeśli chodzi o działalność wydawniczą, dla przykładu już w roku 2004 wydana została książka *Aresztowane Powstanie* (zbiór relacji oraz wspomnień żołnierzy podziemia i mieszkańców walczącej Warszawy, które powstały w okresie Polski Ludowej, jednak zostały wtedy skonfiskowane przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa jako materiał obciążający, po czym przez lata spoczywały w archiwum MSW)[81], wznowiono także pracę Janusza Zawodnego *Uczestnicy i Świadkowie Powstania Warszawskiego. Wywiady*[82]. W roku 2005 opublikowano z kolei książki: *Bitwa o prawdę. Historia zmagań o pamięć Powstania Warszawskiego 1944-1989*[83] oraz *Powstanie Warszawskie w walce i dyplomacji*[84]. Co istotne, listę tworzonych regularnie w kolejnych latach monografii dopełniały odnoszące się do problematyki zrywu warszawskiego liczne artykuły, rozdziały oraz prace zbiorowe (takie jak między innymi: *Powstanie Warszawskie 1944 w dokumentach*

---

78 Newsweek.pl, *Lech Kaczyński ma tablicę w Muzeum Powstania Warszawskiego*, https://www.newsweek.pl/polska/lech-kaczynski-ma-tablice-w-muzeum-powstania-warszawskiego/jvlbg0r [dostęp: 4.09.2020].

79 Zob. B. Wójcik, *op. cit.*

80 Instytut Pamięci Narodowej, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 lipca 2002 r. – 30 czerwca 2003 r.*, s. 249, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24319,w-okresie-1-lipca-2002-r-30-czerwca-2003-r.html [dostęp: 8.09.2020].

81 *Aresztowane powstanie*, red. J. Sawicki, Warszawa 2004; Instytut Pamięci Narodowej, *Aresztowane powstanie*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/ksiazki/12259,Aresztowane-powstanie.html [dostęp: 8.09.2020].

82 J.K. Zawodny, *Uczestnicy i świadkowie Powstania Warszawskiego. Wywiady*, Warszawa 2004.

83 J.Z. Sawicki, *Bitwa o prawdę. Historia zmagań o pamięć Powstania Warszawskiego 1944-1989*, Warszawa 2005.

84 J.K. Zawodny, *Powstanie Warszawskie w walce i dyplomacji*, Warszawa 2005.

z archiwów służb specjalnych z roku 2007 czy *Teren wobec powstania warszawskiego* z roku 2017). Bardzo często były to publikacje, które wydawano nakładem oficyny IPN (choć nie tylko – aktywność wydawnicza pracowników Instytutu była bardzo różnorodna). Dodać trzeba, że w kolejnych latach równolegle do innych działań prowadzono śledztwa, których ustalenia odnosiły się do wydarzeń z powstania, Wydział Ekspertyz i Opracowań przygotowywał natomiast prezentacje oraz różnego typu inne prace na temat zrywu (począwszy od roku 2004, kiedy to na zorganizowaną przez prezydenta Warszawy konferencję upamiętniającą sześćdziesiątą rocznicę wybuchu powstania warszawskiego przygotowano referat o tytule *Zbrodnie przeciwko ludności cywilnej: fakty i odpowiedzialność prawna*). Z roku na rok zwiększał się również zasób Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów (w tym ten dotyczący wydarzeń warszawskich z roku 1944), powstanie stanowiło nadal tematy prowadzonych kwerend, a pracownicy Oddziałów brali udział w konferencjach, sesjach i odczytach naukowych oraz popularnonaukowych (niejednokrotnie organizowanych przez Instytut), poruszając problematykę walk warszawskich (na przykład podczas konferencji: w roku 2004 „Dni powstania – Warszawa 1944", w roku 2004 i 2005 „Prawdy i mity wokół Powstania Warszawskiego" czy w roku 2009 „Politycznie obcy! Komunistyczny aparat represji wobec żołnierzy Wojska Polskiego"). Częstą praktyką była też organizacja wystaw, które przedstawiały wydarzenia i uczestników powstania. Jako narzędzie do upowszechniania wiedzy na temat walk warszawskich wykorzystywano również pokazy filmowe. Problematyka zrywu z roku 1944 pojawiała się ponadto w „Biuletynie IPN" – wydawanym w latach 2001-2011 i ponownie od roku 2017, a także w ramach projektów edukacyjnych i portali tematycznych. Co istotne, duże znaczenie dla tworzenia narracji o powstaniu miała wzrastająca intensyfikacja współpracy z różnymi podmiotami zewnętrznymi, w tym z Muzeum Powstania Warszawskiego[85].

[85] Instytut Pamięci Narodowej, *76. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego*, https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/103422,76-rocznica-wybuchu-Powstania-Warszawskiego.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Edukacja*, https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1 [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 lipca 2003 r. – 30 czerwca 2004 r.*, s. 20, 145-146, 167, 184, 196, 215, 292-293, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24318,w-okresie-1-lipca-2003-r-30-czerwca-2004-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 lipca 2004 r. – 31 grudnia 2005 r.*, s. 21, 122, 140, 166, 209, 220, 231, 251, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24317,w-okresie-1-lipca-2004-r-31-grudnia-2005-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2006 r. – 31 grudnia 2006 r.*, s. 18, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24316,w-okresie-1-stycznia-2006-r-31-grudnia-2006-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2007 r. – 31 grudnia 2007 r.*, s. 11, 82, 91, 93, 117, 119, 101, 105-106, 109, 116, 139, 142, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24315,w-okresie-1-stycznia-2007-r-31-grudnia-2007-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2008 r. – 31 grudnia 2008 r.*, s. 11, 19, 46-47, 50, 82, 85, 125, 128, 137, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24314,w-okresie-1-stycznia-

Wyraźnie zaznaczającą się kontynuacją podjętej przez L. Kaczyńskiego narracji o powstaniu było ujęcie prezentowane po roku 2015 przez prezydenta A. Dudę. W roku 2016, podczas kolejnej rocznicy zrywu – nazywając powstańców „Naszymi Najdroższymi, Najwspanialszymi" – stwierdzał on:

> To wielki zaszczyt dla Prezydenta Rzeczypospolitej móc spotkać się z bohaterami, móc wręczyć w imieniu polskiego państwa odznaczenia bohaterom Powstania Warszawskiego i bohaterom pamięci o Powstaniu Warszawskim – tej wielkiej polskiej i warszawskiej tradycji, tym fundamencie,

---

2008-r-31-grudnia-2008-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2009 r. – 31 grudnia 2009 r.*, s. 25-26, 70, 121, 125, 142, 144, 147, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24313,w-okresie-1-stycznia-2009-r-31-grudnia-2009-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2010 r. – 31 grudnia 2010 r.*, s. 24, 30, 67-68, 104, 117, 129, 148, 153, 156, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24312,w-okresie-1-stycznia-2010-r-31-grudnia-2010-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2011 r. – 31 grudnia 2011 r.*, s. 10, 22, 37, 90, 106-107, 143, 153, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24311,w-okresie-1-stycznia-2011-r-31-grudnia-2011-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2012 r. – 31 grudnia 2012 r.*, s. 18, 226, 293, 340, 342, 356, 362, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24310,w-okresie-1-stycznia-2012-r-31-grudnia-2012-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2013 r. – 31 grudnia 2013 r.*, s. 22, 38, 158, 246, 285, 319-320, 334, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24309,w-okresie-1-stycznia-2013-r-31-grudnia-2013-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2014 r. – 31 grudnia 2014 r.*, s. 7, 10, 20-21, 30-31, 36, 43-44, 74-75, 81-82, 84, 91-92, 95, 130, 185, 283, 289, 292, 303-304, 315, 330, 333, 344, 346, 348, 351, 359, 361, 366, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24308,w-okresie-1-stycznia-2014-r-31-grudnia-2014-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2015 r. – 31 grudnia 2015 r.*, s. 18, 19, 21, 24, 91, 104-106, 151, 362, 376, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24307,w-okresie-1-stycznia-2015-r-31-grudnia-2015-r.html [dostęp: 23.06.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2016 r. – 31 grudnia 2016 r.*, s. 26, 98, 135, 137-138, 171, 197, 320, 397-398, 400-401, 410, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/39982,w-okresie-1-stycznia-2016-r-31-grudnia-2016-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2017 r. – 31 grudnia 2017 r.*, s. 25, 27, 32, 38, 58, 61, 66, 111, 138, 143-144, 153-154, 187, 318, 405, 425, 429, 431, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/52204,w-okresie-1-stycznia-2017-r-31-grudnia-2017-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2018 r. – 31 grudnia 2018 r.*, s. 13, 34, 36, 55, 66, 153, 164, 181, 188, 205, 222-223, 233, 235, 243-244, 250-251, 272, 273, 276-277, 384, 391, 404, 418, 424, 476, 480-482, 484, 489, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/70546,w-okresie-1-stycznia-2018-r-31-grudnia-2018-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2019 r. – 31 grudnia 2019 r.*, s. 36-37, 43, 58, 65, 84, 117, 122, 152, 157, 164, 169, 180, 183, 221, 248, 253, 329, 339, 347, 482, 525-526, 529-530, 540, 556-558, 571, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/96366,w-okresie-1-stycznia-2019-r-31-grudnia-2019-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Nauka*, https://ipn.gov.pl/pl/nauka [dostęp: 8.09.2020]; *Powstanie Warszawskie 1944 w dokumentach z archiwów służb specjalnych*, red. M. Majewski i in., Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2007; *Teren wobec powstania warszawskiego*, red. K. Krajewski, Warszawa 2017.

na którym budujemy i powinniśmy budować przez następne wieki postawę kolejnych pokoleń młodych Polaków. Dziękuję za to[86].

Dodawał następnie:

Dziękuję Powstańcom za obecność. Jesteście Państwo nieocenieni. Jesteście nie tylko bohaterami Powstania – jesteście też wychowawcami, jesteście wzorem. Jesteście tymi, w których wpatrzone są oczy młodego pokolenia – Waszych dzieci, Waszych wnuków i teraz Waszych prawnuków. Patrzą na Was z dumą. Z dumą pamiętają o Waszej wielkiej odwadze, o bohaterstwie, a przede wszystkim o miłości Ojczyzny[87].

Podkreślając w swym przemówieniu, iż „Powstańcy są naszym największym skarbem"[88], a „Powstanie jest pomnikiem naszej pamięci"[89] (której natomiast świątynią jest Muzeum), odniósł się do krytyki kierowanej pod adresem zrywu. Mówił:

Czasem w przestrzeni publicznej pojawiają się głosy krytyki – ze strony publicystów, historyków – że Powstanie było niepotrzebne, że było hekatombą [...]. [...] Niech mi dzisiaj powiedzą ci, którzy wątpią w sens Powstania Warszawskiego, czy są w stanie udowodnić, że gdyby nie było tego powstania, to byłaby dzisiaj ta wolna Polska, w której żyjemy. Nikt z nich nie jest w stanie tego udowodnić. A ja powiem więcej: nie byłoby jej. Nie byłoby jej, gdyby Powstańcy Warszawscy nie opowiadali swoim dzieciom o Powstaniu, o bohaterstwie, o tym, jak byli wychowani w II Rzeczpospolitej i dlaczego do Powstania poszli[90].

Powstańcy warszawscy przedstawieni zostali zatem jako ci, którzy „walczyli o to, żeby Polska była wolna, niepodległa i bez wojny [...] także wtedy, gdy II wojna światowa się skończyła, bo wtedy właśnie ci, którzy chcieli suwerennej, wolnej i niepodległej Polski, byli prześladowani przez komunistów"[91]. Pamięć o tym – „to, że Polacy znowu chcieli być wolni, tak jak wolni chcieli być ich ojcowie"[92] – stała się w ten sposób praźródłem zrywu solidarnościowego. Narracja prezydenta A. Dudy oparła się zatem oficjalnie na założeniu, że bez powstania warszawskiego nie byłoby po roku 1989 wolnej Polski. Bohaterstwo powstańców wykroczyło tym samym poza ich czasy, realnie wpływając na późniejszą demokratyzację. Stanowisko to A. Duda podtrzymywał w kolejnych latach[93]. W roku 2021, podczas obchodów siedemdziesiątej siódmej rocznicy powstania, mówił więc:

---

86 Prezydent.pl, *Wystąpienie prezydenta w 72. rocznicę Powstania Warszawskiego*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/art,60,wystapienie-prezydenta-w-72-rocznice-powstania-warszawskiego.html [dostęp: 8.09.2020].

87 *Ibidem*.

88 *Ibidem*.

89 *Ibidem*.

90 *Ibidem*.

91 *Ibidem*.

92 *Ibidem*.

93 Zob. między innymi: Prezydent.pl, *Hołd dla Bohaterów Walczącej Stolicy*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/art,1890,76-rocznica-powstanie-warszawskie.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Prezydent: Powstańcy Warszawscy to bohaterowie naszych czasów*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/ordery-i-odznaczenia/art,563,ordery-i-odznaczenia-76-rocznica-powstanie-warszawskie.html [dostęp: 8.09.2020].

> Pewnie nie byłoby wolnej, niepodległej, całkowicie suwerennej Polski, gdyby nie krew przelana przez powstańców warszawskich, gdyby nie tamto bohaterstwo, gdyby nie tamten wysiłek, gdyby nie tamta postawa […]. […] Nikt nie zwróci życia poległym, nikt nie usunie blizn, które zostały po ranach, nikt nie usunie blizn, które zostały w sercach – po stracie najbliższych, przyjaciół, po dramatach, które widzieliście. Ale zawsze niestrudzenie to powtarzam wobec różnych dyskusji, które w różnych miejscach się toczą – padają w tych dyskusjach często pytania, czy było warto i bardzo często podważają też sens tamtego heroizmu. Było warto. Bo nikt nie potrafi ocenić, jak wielki jest wkład tamtych dni w dzisiejszą wolną Polskę, ale nie ma żadnych wątpliwości, że jest, i jaki jest wasz wkład później w to, że ta wolność została odzyskana – przez was i przez waszych następców, przez tych, którzy spod waszej ręki wyszli […][94].

W ramach przywołanych powyżej wypowiedzi widoczne jest między innymi, iż zaproponowane w kontekście powołania Muzeum Powstania Warszawskiego narracje pamięci, przedstawiające zryw jako nieuniknioną i wciąż trwającą walkę o wartości wyższe, spotkały się nie tylko z aprobatą, ale i krytyką. Warto zwrócić więc uwagę na zarzuty im stawiane. Pierwsze odnosiły się do ich afiliacji politycznej. Owe treści zaczęto bowiem utożsamiać z szeroko pojętą prawicą, konserwatystami – lub – bezpośrednio z partią Prawo i Sprawiedliwość (założoną w roku 2001 przez braci Lecha i Jarosława Kaczyńskich). Wskazując, że po roku 2004 powstała nowa – wpisująca się w „prawicową odmianę nowoczesnego patriotyzmu"[95] – jakość opowiadania o zdarzeniach warszawskich roku 1944 (w którym walka powstańcza stała się elementem polskich zmagań o wolność, wyrazem sprzeciwu wobec zniewolenia, a także moralnym zwycięstwem, które dało nadzieję na przyszłość), nie raz równolegle formułowano zarzut, iż w ten sposób przywoływanie pamięci powstania warszawskiego wykorzystane zostało do walki politycznej, a nie dla zaspokojenia potrzeby większego upamiętniania tego wydarzenia. Zaznaczano, że wraz z nowymi narracjami o zrywie znacząco wzrosło upolitycznianie rocznicy powstania, a uroczystości z nim związane stały się pretekstem do manifestacji własnych politycznych poglądów (na tym tle dochodziło do incydentów, takich jak wygwizdywanie oficjalnych uczestników

---

94 Cyt. za: Rzeczpospolita, *Prezydent Duda do powstańców warszawskich: Było warto*, https://www.rp.pl/wydarzenia/art18449221-prezydent-duda-do-powstancow-warszawskich-bylo-warto [dostęp: 2.09.2021].

95 Por. T. Leszkowicz, *Pamięć o powstaniu warszawskim – co zmieniło się przez 15 ostatnich lat?*, Histmag.org, https://histmag.org/Pamiec-o-powstaniu-warszawskim-co-zmienilo-sie-przez-15-ostatnich-lat-19133/ [dostęp: 14.09.2020]. Jak pisał Paweł Machcewicz: „Muzeum Powstania Warszawskiego dla obozu Prawa i Sprawiedliwości stało się najważniejszym dokonaniem w dziedzinie upamiętnienia historii w Polsce po 1989 roku, a także swego rodzaju wzorcem – metrem z Sevres patriotyzmu, przedstawiania przeszłości i muzealizacji historii. Nieprzypadkowo od samego początku dyskusji o projekcie Muzeum II Wojny Światowej przeciwstawiano nam Muzeum Powstania Warszawskiego jako wzorzec pozytywny placówki patriotycznej przedstawiającej we właściwy sposób polski heroizm. W ramach tego rozumowania, powszechnego na prawicy, inne powstające muzea powinny naśladować Muzeum Powstania Warszawskiego, gdyż nic lepszego i bardziej polskiego po prostu nie da się już stworzyć" (*idem*, *Muzeum*, Kraków 2017, s. 52).

obchodów oraz zakłócanie przebiegu uroczystości)[96]. Oskarżenia o upolitycznienie wzmogły się ponadto po katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem z roku 2010 oraz zwycięstwie PiS w wyborach parlamentarnych i prezydenckich z roku 2015, gdy do apelu poległych podczas rocznic zrywu warszawskiego dołączono apel smoleński (w swej wersji łączącej oba wymienione nazwany apelem pamięci)[97]. I choć już w latach wcześniejszych środowiska kombatanckie nawoływały, by politycy nie przychodzili na obchody w momencie upamiętniania godziny „W" (mając dość „politycznej szopki" i „festiwalu popularności polityków"[98]), po roku 2015 zaczęły podnosić się głosy, że powstańcy warszawscy bitwę o pamięć przegrywają, gdyż ani kształt uroczystości, ani przekazywane w jej trakcie treści nie są już od nich w żaden sposób zależne[99].

Duże sprzeczności wzbudziło ponadto rosnące uczestnictwo w uroczystościach rocznicowych grup radykalnych oraz towarzysząca mu, chociaż także występująca oddzielnie, teatralizacja obchodów, wypierająca treści upamiętniające, przywołujące relacje świadków zdarzeń czy poszerzające wiedzę historyczną. I chodzi tu zarówno o biało-czerwony dym z rac odpalanych w kolejne rocznice godziny „W", koszulki, tatuaże oraz inne gadżety z symbolem kotwicy „Polska Walcząca", jak i kostiumy powstańców noszone przez grupy rekonstrukcyjne. W opiniach krytycznych wobec tego typu postaw powtarzał się pogląd o niebezpiecznych skutkach zachodzącej popkulturyzacji zrywu oraz trywializacji cierpień i ofiary powstańców. Wśród winnych takiego stanu wskazywano z kolei nie tylko narracje stworzone na fali budowania Muzeum Powstania Warszawskiego, ale i samą instytucję, jako utrwalającą polską martyrologię w formie wzoru do naśladowania dla ludzi młodych[100]. Winą obarczano również proponowaną przez Muzeum formę przekazu: „budynek, który wygląda jak atrapa z parku rozrywki"[101], „sklepik z gadżetami, w którym można kupić powstańcze

---

96 M. Matzke, *„Neues Deutschland": Żenujące sceny na Powązkach*, Deutsche Welle, https://www.dw.com/pl/neues-deutschland-%C5%BCenuj%C4%85ce-sceny-na-pow%C4%85zkach/a-16998183 [dostęp: 14.09.2020]; Newsweek.pl, *Komorowski: Powstanie Warszawskie to nie maczuga polityczna*, https://www.newsweek.pl/polska/bronislaw-komorowski-powstanie-warszawskie-polityka-newsweekpl/hpfqhf6 [dostęp: 14.09.2020]; K. Ruchniewicz, *Miejsca pamięci okresu przełomu*, Blog i historia, https://krzysztofruchniewicz.eu/miejsca-pamieci-okresu-przelomu/ [dostęp: 16.06.2020]; M. Stala, *Powstanie trwa?*, Tygodnik Powszechny, https://www.tygodnikpowszechny.pl/powstanie-trwa-16761 [dostęp: 14.09.2020]; Wiadomosci.wp.pl, *Władysław Bartoszewski wygwizdany na Powązkach*, https://wiadomosci.wp.pl/wladyslaw-bartoszewski-wygwizdany-na-powazkach-6037569482691201a [dostęp: 14.09.2020].

97 M. Wojtczuk, *Lech Kaczyński dołączony do Apelu Pamięci podczas rocznicy Powstania Warszawskiego*, Wyborcza.pl, https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,22154267,lech-kaczynski-dolaczony-do-apelu-pamieci-podczas-rocznicy-powstania.html [dostęp: 14.09.2020].

98 Zob. I. Kraj, *Oddać godzinę 17 samym powstańcom*, Życie Warszawy.pl, http://www.zw.com.pl/artykul/361072.html [dostęp: 14.09.2020].

99 Zob. S. Skarżyński, *Partia kradnie pamięć*, OKO.press, https://oko.press/partia-kradnie-pamiec/ [dostęp: 14.09.2020].

100 K. Błażejowska, *Powstańcze przebieranki*, Tygodnik Powszechny, https://www.tygodnikpowszechny.pl/powstancze-przebieranki-34959 [dostęp: 14.09.2020]; T. Leszkowicz, *Pamięć...*

101 K. Błażejowska, *op. cit.*

menażki”[102], a także instalację – „kanalik, który jest jak zamek strachu w wesołym miasteczku – raczej ekscytujący niż przerażający, bez gorąca, smrodu, szlamu i gnijących zwłok”[103]. Jako zarzut często powtarzany był ponadto pogląd, że w Muzeum Powstania Warszawskiego przedstawiono zryw zbrojny roku 1944 jako „wspaniałą przygodę”[104], kreując „obraz powstania jako radosnego zrywu młodych, pięknych ludzi, którzy powinni znaleźć naśladowców wśród współczesnej młodzieży”[105]. To z kolei prowadziło niejednokrotnie do refleksji nad kształtem współczesnego polskiego patriotyzmu, której sens odczytywać można w słowach:

> Czy jednak można nauczyć się patriotyzmu, kiedy w zupełnie bezpiecznych warunkach, gdy kompletnie nic nie grozi, odgrywa się np. powstańca warszawskiego? Czy naprawdę ktoś wierzy, że podczas rekonstrukcji można się czegoś dowiedzieć o tym, co myślał i czuł w ostatnich chwilach życia Krzysztof Kamil Baczyński? Nie da się odegrać patrioty[106].

Co więcej, w formułowanych komentarzach podkreślano także, że owa uproszczona forma patriotyzmu może i wpisuje się w kanony popkultury, jednak bardziej zgubne społecznie jest to, iż nie przystaje do pierwotnych założeń nowoczesnego patriotyzmu powstałego w kręgach konserwatywnych, który miał być inspiracją, katalogiem wzorców i przewodnikiem w zmieniającej się rzeczywistości[107]. Inni z kolei zaznaczali, że choć działalność instytucji kreujących pamięć o powstaniu znacząco wpłynęła na postawy społeczne, rosnące w ciągu lat zainteresowanie warszawskim zrywem powstańczym nie wynikało jedynie z aktywności specjalistów od marketingu politycznego, ale z rzeczywistej wagi tego zdarzenia[108]. Głosy te nie były odosobnione, a często wtórowały im wyniki badań opinii publicznej wskazujące na wzrost społecznego przekonania, iż zryw warszawski był wydarzeniem w dziejach polskiego narodu

---

102 *Ibidem*.

103 *Ibidem*.

104 Zob. *ibidem*; K. Błażejowska, T. Rolke, *Rzetelny kadr*, Tygodnik Powszechny, https://www.tygodnikpowszechny.pl/rzetelny-kadr-30355 [dostęp: 14.09.2020]. Zob. również: M. Napiórkowski, *Powstanie…*, s. 321-365.

105 P. Machcewicz, *Muzeum*, Kraków 2017, s. 220.

106 A. Brzeziecki, *Czy w starzeniu się i umieraniu można odnaleźć sens?*, Polityka.pl, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1701070,1,czy-w-starzeniu-sie-i-umieraniu-mozna-odnalezc-sens.read?fbclid=IwAR12T1Gvwzs-Iw0I9OcpHBj_Z266lax-FKBBaVjR-m0n-KIBKk2firwB620 [dostęp: 14.09.2020].

107 „Po piętnastu latach intensywnego mówienia o wadze powstania społeczny odbiór tego wydarzenia zdaje się odbiegać od wizji, którą zaproponowali «muzealnicy». Prawicowo-nowoczesny patriotyzm zastępowany jest raczej tradycyjną opowieścią romantyczno-mesjanistyczną. Ciekawa z punktu widzenia państwowotwórczego i obywatelskiego próba stworzenia pozytywnego mitu powstania warszawskiego przegrywa z dużo prostszą wizją przeszłości, która dodatkowo antagonizuje społeczeństwo. Legenda Sierpnia 1944 roku zdaje się być wypłukiwana ze swoich wartości, stając się chwiejnym symbolem bądź okazją do nawalanki” (zob. T. Leszkowicz, *Pamięć…*).

108 Zob. J. Marszalec, *Powstanie Warszawskie: wojna, polityka, życie społeczne i mit*, [w:] *Polski wiek XX: II wojna światowa*, red. K. Persak, P. Machcewicz, Warszawa 2010, s. 340.

znaczącym (nie był to wprawdzie wzrost lawinowy, a za wydarzenie istotne w wymiarze osobistym uważało je: w roku 1994 – 86% badanych, w tym 39% za „bardzo ważne", a 47% za „raczej ważne", 2004 – 87%, przy 41% odpowiedzi „bardzo ważne" i 46% „raczej ważne", 2014 – znów 86%, gdzie odnotowano kolejno 38% „bardzo ważnych" i 48% „raczej ważnych", w 2019 z kolei – 91% osób, z uwzględnieniem 46% wskazań na „bardzo ważne" i 45% na „raczej ważne")[109]. Dla postrzegania roli powstania nie bez znaczenia była więc zarówno intensyfikacja różnego typu narracji w sferze publicznej, jak i wejście tematyki walk warszawskich do popkultury[110]. Ponadto warto zaznaczyć, że nie były rzadkością stanowiska, w których postawę promowaną między innymi przez Muzeum Powstania Warszawskiego, środowiska prawicowe czy Instytut Pamięci Narodowej odnośnie do zrywu warszawskiego uznawano za niebezpieczną w o wiele szerszym, perspektywicznym kontekście. W takich ujęciach powtarzano, iż przedstawianie umierania za Ojczyznę bez uwidaczniania strachu przed śmiercią, rozpaczy, bólu i tragedii – za to z eksponowaniem ekscytacji bohaterstwem dokonań – może mieć poważne skutki społeczne (wraz z dążeniem do autodestrukcji w imię podmiotowości)[111]. Krytyka mieszała się więc z pochwałą i budowaniem kolejnych uzasadnień dla słuszności podjętego kierunku (w tym tych odnoszących się do tożsamości, teraźniejszości czy oczekiwań w stosunku do przyszłości), poszerzając bogaty już wachlarz skrajnych narracji.

3.3. Kierunek narracji po przemianach roku 1989: powstanie było błędem, a heroiczna ofiara powstańców stanowiła niemożliwą do uzasadnienia stratę

Narracja ta pozornie wydaje się powtórzeniem oficjalnych postaw wobec powstania warszawskiego w Polsce Ludowej oraz powieleniem stereotypowego po 1989 roku postrzegania zwolenników i przeciwników zrywu, przypisującym pierwszym poglądy prawicowe, drugim natomiast – lewicowe. W rzeczywistości jest to zbyt duże

[109] Centrum Badania Opinii Społecznej, *Historyczna ranga Powstania Warszawskiego. Komunikat z badań*, Warszawa 1994, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1994/K_091_94.PDF [dostęp: 16.09.2020]; Centrum Badania Opinii Społecznej, *Komunikat z badań CBOS. Powstanie warszawskie w ocenie społecznej*, Warszawa 2014, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_110_14.PDF [dostęp: 16.09.2020]; T. Krzyżak, *Wzrasta świadomość Polaków o bohaterskim zrywie powstańców*, Rzeczpospolita, https://www.rp.pl/Powstanie-Warszawskie/307319912-Wzrasta-swiadomosc-Polakow-o-bohaterskim-zrywie-powstancow.html [dostęp: 16.09.2020]; Narodowe Centrum Kultury, *Pamięć o Powstaniu Warszawskim. Komunikat z badań*, https://www.nck.pl/badania/aktualnosci/pamiec-o-powstaniu-warszawskim-komunikat-z-badan [dostęp: 16.09.2020].

[110] Zob. M. Napiórkowski, *Powstanie...*, s. 321-365.

[111] Zob. M. Sutowski, *Samobójczy szał nie zasługuje na tkliwość*, Krytyka Polityczna, https://krytykapolityczna.pl/kraj/samobojczy-szal-nie-zasluguje-na-tkliwosc/ [dostęp: 15.09.2020].

uproszczenie. Sprzeciw wobec powstania warszawskiego pojawiający się już w narracjach tranzycyjnych daleki był bowiem od ustalonych wcześniej ram dla opowieści oficjalnych, gdzie z bohaterskim ludem Warszawy kontrastowano rząd londyński, tworzony przez nieudolnych, perfidnych i niemoralnych przedstawicieli klasy posiadającej. W części narracji po 1989 roku zryw warszawski był błędem, rozpatrywanym jednakże na różnych poziomach i z uwzględnieniem różnorodnych – nie tylko ideologicznych – czynników. Dyskurs naukowy zyskał bowiem możliwość czerpania z niedostępnych wcześniej i przez to nieanalizowanych źródeł (w tym rosyjskich oraz polskich), a zrodzone na tle rozważań badaczy refleksje i opinie przekazywane za pośrednictwem mediów były dyskutowane społecznie, rozszerzając zakres stawianych pytań oraz formułowanych wniosków. Powstanie jako akt błędny analizowano więc różnie, wskazując jednak na kilka podstawowych grup argumentów, gdzie przewodnie miejsce zajmowały refleksje nad tym, że był on klęską z jednej strony polityczną, z drugiej – humanitarną (zatem też moralną oraz społeczną). Najistotniejsze ramy owej narracji warto wobec tego przybliżyć.

Trzeba dodać, że w interpretacjach traktujących zryw jako klęskę polityczną wyróżnić należy dwa występujące obok siebie po roku 1989 stanowiska. Z jednej strony funkcjonowało to, w którym konsekwentnie podkreślana była konieczność podjęcia walki – i w tym ujęciu powstanie postrzegano jako niewłaściwie przygotowane i poprowadzone. Zryw nie był więc błędem w kontekście decyzji o jego wybuchu, stał się nim (powodując dalekosiężne, ujemne skutki – także na powojenny układ sił w Europie) ze względu na błędne posunięcia i niesprzyjające okoliczności, na które należało się przygotować wcześniej, a po wybuchu działań zbrojnych w Warszawie – w odmienny sposób zareagować. Krytyka w tych podejściach dotyczyła więc bieżących w tamtym czasie działań polityczno-militarnych oraz realizacji przyjętych założeń (w tym momentu wybuchu walk), nie samej istoty zrywu. Wśród wielu głosów w ramach tego typu narracji odnaleźć można między innymi te interpretujące zryw warszawski niemal jako konflikt tragiczny – wywołanie powstania było złą decyzją pełną złych rozwiązań, jednakże dobre w tym czasie nie istniały[112].

Drugie z podtrzymywanych stanowisk uderzało z kolei w samą decyzję o wybuchu powstania, opierającą się na życzeniach, a nie realnych możliwościach. W narracjach tych niejednokrotnie bardzo wyraźnie słyszalne było echo interpretacji z lat 40. XX wieku, zgodnie z którymi zryw nie miał szans zmienić czegokolwiek w ramach podjętych już przez wielkie mocarstwa decyzji, stanowił więc akt bezsensowny. Był zatem

---

112 Zob. między innymi: W. Morawski, *Wybrać kształt katastrofy. Powstanie Warszawskie – próba bilansu*, „Więź" 2004, nr 12, http://wiez.com.pl/2018/08/01/wybrac-ksztalt-katastrofy-powstanie-warszawskie-proba-bilansu/ [dostęp: 17.09.2020]. Por.: Ośrodek KARTA, *Dlaczego decyzję o powstaniu warszawskim podjęto w lipcu?*, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1756504,1,dlaczego-decyzje-o-powstaniu-warszawskim-podjeto-w-lipcu.read [dostęp: 17.09.2020].

błędem zarówno politycznym, jak i wojskowym[113]. Ten sposób interpretowania powstania bardzo często odnosił się do argumentu naiwności politycznej i megalomanii części polskich dowódców[114], którzy uważali, że będą w stanie dogadać się ze Związkiem Radzieckim – a było to założenie złudne, oparte na nieuzasadnionej ufności dla intencji strony rosyjskiej:

> Można oczywiście powiedzieć, że powstanie było rodzajem moralnego szantażu wobec Związku Radzieckiego, ale mimo wszystko było jakimś otwarciem, jakimś aktem zaufania, że mimo różnic politycznych Związek Radziecki w imię wspólnej walki z Niemcami zrobi to, co powinien[115].

Takie podejście wpisywało się w stanowisko głoszące, iż zryw warszawski nie tylko był źle przygotowany, ale i brak było mu realnej koncepcji, więc i sensu (przyświecały mu bowiem „cele pisane palcem na wodzie" – jak konstatował profesor filozofii politycznej Zbigniew Pełczyński[116]).

Trzeba zaznaczyć, że bardzo silną narrację o braku realizmu w ramach koncepcji przyjętych przez dowódców akcji powstańczej w Warszawie zbudował w swej książce *Obłęd '44. Czyli jak Polacy zrobili prezent Stalinowi, wywołując Powstanie Warszawskie* polski publicysta historyczny Piotr Zychowicz. Autor ten sformułował tezę, iż podstawowym błędem polskich elit politycznych z okresu II wojny światowej było opieranie polityki nie na faktach, a myśleniu życzeniowym i mitycznym. Piotr Zychowicz wyróżnił siedem mitów stanowiących w jego ujęciu podstawy polskiej polityki okresu wojennego. Były to: „niezachwiana pewność, że uda się osiągnąć kompromis ze Związkiem Sowieckim"[117], „wiara w to, że Wielka Brytania i Ameryka kochają Polskę,

---

113 Zob. D. Gawin, *Powstanie...*; P. Ukielski, *op. cit.* Zob. również: J. Bierzyński, *Powstanie Warszawskie to klęska, czyli zrywów mamy już dosyć*, Polska Times, https://polskatimes.pl/powstanie-warszawskie-to-kleska-czyli-zrywow-mamy-juz-dosyc/ar/12555204 [dostęp: 17.09.2020]; M. Przygodzki, *Dzień żałoby po powstaniu warszawskim*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/dzien-zaloby-powstaniu-warszawskim/ [dostęp: 17.09.2020].

114 Zob. między innymi: S. Aronson, E. Marat, M. Wójcik, *Wojna nadejdzie jutro. Żołnierz legendarnego Kedywu AK ostrzega*, Kraków 2019; J.M. Ciechanowski, *Nie tylko głupota, ale zbrodnia*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/nie-tylko-glupota-ale-zbrodnia/ [dostęp: 17.09.2020]; *Na tropach tragedii. Powstanie warszawskie 1944. Wybór dokumentów wraz z komentarzem*, oprac. J.K. Ciechanowski, Warszawa 1992; M. Przygodzki, *op. cit.*

115 W. Morawski, *op. cit.*

116 Polska Times, *Prof. Zbigniew Pełczyński: Powstanie warszawskie nie miało sensu. Cele były pisane palcem na wodzie*, https://polskatimes.pl/prof-zbigniew-pelczynski-powstanie-warszawskie-nie-mialo-sensu-cele-byly-pisane-palcem-na-wodzie/ar/3523515 [dostęp: 18.09.2020]. Zob. również: P. Mosur-Darowski, *Powstańcy kontra powstanie. „Mój świat się wtedy zawalił. To, że to była tragedia, jest oczywiste"*, Wiadomości w Onet, https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/powstancy-warszawscy-krytycznie-o-powstaniu-to-byla-tragedia/92kqylq [dostęp: 18.09.2020]; B. Piętka, *Powstanie nie miało żadnego sensu*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/powstanie-mialo-zadnego-sensu/ [dostęp: 17.09.2020]; *Zakłamana historia powstania. Tom II: Błędy dowódców. Poufne rozkazy i dokumenty*, oprac. J. Stępień, Warszawa 2018 [e-book].

117 P. Zychowicz, *Obłęd '44. Czyli jak Polacy zrobili prezent Stalinowi, wywołując Powstanie Warszawskie*, Poznań 2013, s. 476.

tak jak Polska kocha Wielką Brytanię i Amerykę […] co za tym idzie, Anglosasi nie dadzą nas skrzywdzić”[118], „przekonanie, że im więcej przelejemy krwi, tym większy wzbudzimy podziw na świecie […] «zasłużymy sobie» na niepodległość”[119], „łudzenie się, że Sowieci zmienili się pod wpływem sojuszu z Zachodem i na nasze terytorium w 1944 roku wkroczyli nie jako wróg, ale jako «sojusznik naszych sojuszników»”[120], „przekonanie, że cała rola Polski podczas wojny sprowadza się do walki z Niemcami bez oglądania się na straty i własną rację stanu”[121], „przeświadczenie, że upadek III Rzeszy automatycznie przyniesie odzyskanie niepodległości przez Polskę”[122], a także „przywiązywanie większej wagi do tego «co o nas powiedzą» w Londynie, Waszyngtonie i Moskwie, niż do realizowania własnych interesów”[123]. To z kolei skłoniło autora do stwierdzenia, iż strona polska podczas wojny wykazała się całkowitym niezrozumieniem dla reguł polityki międzynarodowej, gdzie nie liczy się honor, obietnice, ideały czy gesty, a siła. Na tej podstawie P. Zychowicz formułował wniosek, że przywódcy Polski w latach 30. i 40. – lekkomyślnie trwoniąc skromne siły, jakimi dysponowali – sprowadzali na naród polski kolejne nieszczęścia, zwieńczone „samozagładą” w wyniku zrywu warszawskiego[124]:

> Polityka Polski podczas drugiej wojny światowej nosiła wszelkie znamiona obłędu. Jego apogeum przypadło na rok 1944, kiedy najpierw Polacy podjęli masową kolaborację z sowieckim okupantem. Akcja „Burza” – bo o niej mowa – była jednym z najbardziej zawstydzających epizodów naszych dziejów. A jej ukoronowanie – hekatomba Powstania Warszawskiego – największym tych dziejów dramatem. W roku 1944, w akompaniamencie chórów anielskich, patriotycznych pieśni i obleśnego rechotu Stalina, popełniliśmy zbiorowe samobójstwo[125].

---

118 *Ibidem*.
119 *Ibidem*.
120 *Ibidem*, s. 476-477.
121 *Ibidem*, s. 477.
122 *Ibidem*.
123 *Ibidem*.
124 *Ibidem*, s. 477-478.
125 *Ibidem*, s. 12. Zupełnie odmienne stanowisko na temat powstania zajął brytyjsko-polski historyk Norman Davies. Choć w przeprowadzonej przez siebie analizie zrywu warszawskiego (zaprezentowanej szeroko w publikacji *Powstanie '44*) dostrzegał popełnione błędy polityczne, podjęcie walki zbrojnej uznawał za uzasadniony ruch: „Decyzja o […] wybuchu nie była absolutnie motywowana chęcią zwycięstwa. Dowództwo Armii Krajowej nie zakładało, że samodzielnie zdoła uwolnić w Warszawę z rąk Niemców – taki sposób myślenia byłby megalomanią, nie było bowiem szans na to, by mała AK zdołała pokonać potężną armię niemiecką. Jasno założony plan był inny. Według niego miasto zdobyć miała Armia Czerwona, jedyna w 1944 r. siła zdolna do wypędzenia Niemców z Warszawy. Zadanie AK było specyficzne. Miała ona dokonać dywersji, zająć newralgiczne punkty miasta, utrzymać się na nich sześć, siedem dni i w ten sposób pomóc Rosjanom zdobyć polską stolicę. To nie miało nic wspólnego z romantyzmem, to było jasno zdefiniowane zadanie wojskowe. […] powstanie było działaniem pragmatycznym. Proszę pamiętać, że wybuchło jeszcze przed konferencją jałtańską, która ostatecznie dokonała podziału Europy. […] Wtedy Armia Czerwona szybko zbliżała się do Warszawy i do Polski napływało coraz więcej wezwań do tego, by AK zaczęła walczyć. Wzywali do tego i Roosevelt, i Churchill, podkreślając, że Polacy muszą mieć swój udział w tej wojnie. Nie chodziło im nawet o to, by odnosili zwycięstwa. Liczyło się to, że polskie oddziały były w stanie związać walką część

Zdaniem autora zatem polska taktyka w okresie II wojny powinna opierać się na przeczekaniu obecności Niemców na terytorium Polski oraz zachowaniu bierności wobec przeważających sił Armii Czerwonej (jednak bez witania jej chlebem i solą czy pomagania w podboju państwa), przy jednoczesnym rozprawieniu się z działającymi na terenach polskich komunistami (PPR, sowiecką partyzantką i Armią Ludową) oraz ukraińskimi nacjonalistami. I choć nie uratowałoby to niepodległości Polski (której los był już przypieczętowany), straty byłyby znacznie mniejsze[126]. Stwierdzenie to P. Zychowicz wsparł ponadto konstatacją: „Proszę nie zrozumieć mnie źle. Ofiary można i należy ponosić. Ale tylko wtedy, jeżeli prowadzi to do sukcesu. Polskie ofiary podczas drugiej wojny światowej nie miały zaś najmniejszego sensu "[127]. Dodawał następnie:

> Każdy Polak myśli z dumą o żołnierzach września, o naszych lotnikach i marynarzach, o konspiratorach z Armii Krajowej i o wojsku Andersa. Każdy Polak po wsze czasy będzie dumny z Powstańców Warszawskich, tych najdzielniejszych żołnierzy w naszych dziejach, którzy z gołymi rękami poszli na niemieckie czołgi. Duma ta nie oznacza jednak, że mamy składać hołd ludziom, którzy ich na te czołgi z gołymi rękami posłali[128].

Obłęd '44 zyskał bardzo dużą popularność, co przyczyniło się do nagrodzenia publikacji tytułem Książki Roku 2013 „Magazynu Literackiego KSIĄŻKI". Tezy zawarte w pracy P. Zychowicza – choć konsekwentnie formułowane – sprawiły, że odbiór przeprowadzonych przez niego analiz był różny, od zdecydowanej aprobaty po wyraźną niechęć. Nie da się jednakże ukryć, iż zaprezentowana przez autora narracja stała się ujęciem ważnym i szeroko komentowanym[129]. Miała również pewien istotny skutek, jeśli chodzi o utarte (wręcz stereotypowe) postrzeganie podziałów ideowych. Dostrzegane wcześniej nader często w debacie publicznej rozróżnienie na pochwalającą wybuch powstania prawicę, dzierżącą światopoglądowy spadek po opozycji antykomunistycznej w PRL-u, oraz niechętnie nastawioną w stosunku do zrywu

sił niemieckich i w ten sposób odciążyć inne fronty" (zob. A. Koziński, *Prof. Norman Davies: Bez Powstania Warszawskiego Polska stałaby się kolejną republiką ZSRS*, Polska Times, https://polskatimes.pl/prof-norman-davies-bez-powstania-warszawskiego-polska-stalaby-sie-kolejna-republika-zsrs/ar/c15-3526045 [dostęp: 21.09.2020]). Zob. również: N. Davies, *Powstanie '44*, przeł. E. Tabakowska, Kraków 2014.

126 P. Zychowicz, *Obłęd '44*..., s. 478-479.

127 *Ibidem*, s. 480.

128 *Ibidem*, s. 482.

129 M. Przeperski, *Piotr Zychowicz – „Obłęd 44" – recenzja i ocena*, Histmag.org, https://histmag.org/Piotr-Zychowicz-Obled-44-recenzja-8225 [dostęp: 21.09.2020]; M. Sioma, *Polskie samobójstwo, czyli pięćdziesiąt cztery uwagi, pytania, komentarze, refleksje i opinie o książce Piotra Zychowicza, Obłęd '44. Czyli jak Polacy zrobili prezent Stalinowi, wywołując Powstanie Warszawskie, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2013, ss. 511*, „Res Historica: Czasopismo Instytutu Historii UMCS" 2013, nr 36, s. 315-325. Zob. również: Dziennik.pl, *Największe błędy dowódców Powstania? Oto ocena historyków*, https://wiadomosci.dziennik.pl/historia/wydarzenia/artykuly/435148,powstanie-bylo-bledem-ocenia-historyk-wojskowosci.html [dostęp: 21.09.2020].

warszawskiego lewicę, której ogląd stanowił przedłużenie oficjalnych narracji Polski Ludowej, istotnie osłabło na znaczeniu. Spostrzeżenie to odzwierciedliły między innymi słowa:

> W 2013 roku prawicowy publicysta Piotr Zychowicz swoją głośną książką *Obłęd '44* skrytykował decyzję o wybuchu powstania. Chociaż jego zarzuty były w ogólnym zarysie powtórzeniem dobrze znanych argumentów, podlanych tylko charakterystyczną dla autora wyrazistą manierą, doszło do istotnej zmiany dyskursu. Do tej pory bowiem spór zwolennicy–przeciwnicy pokrywał się w mainstreamie z podziałem na prawicę i lewicę. Zychowicz przełamał tę zasadę, wzmacniając konserwatywną i nacjonalistyczną krytykę powstania (a w istocie – jego genezy), ogólny wzrost znaczenia prawicowych narracji w ostatnich latach wzmocnił ją zaś i upowszechnił. Po obu stronach politycznej barykady można znaleźć teraz krytyków i zwolenników sierpniowego zrywu, co wydaje się podminowywać dotychczasową perspektywę[130].

Szczególnie ważną narrację, którą również należy wliczyć do grupy opisów wyrażających negatywną ocenę decyzji o wywołaniu powstania warszawskiego, stanowi książka *Mrówka na szachownicy* autorstwa byłego powstańca Jana Kurdwanowskiego. Autor ukazał w niej zryw z pozycji zarówno uczestnika, jak i krytycznego obserwatora, nieidealizującego walki powstańczej, niepomijającego opisów zjawisk negatywnych czy wstydliwych i poddającego chłodnej ocenie decyzje podejmowane w trakcie powstania. Choć w swym pamiętniku J. Kurdwanowski nie sławił bohaterstwa, zachowując wobec niego dystans, przedstawił w swych opisach upór powstańców, trud zmagań oraz poświęcenie. Z tej właśnie przyczyny przez wielu książka oceniona została jako ważna i obiektywna relacja. Inni z kolei odebrali ją jako podważającą legendę walki powstańczej i wpisującą się w oficjalne narracje Polski Ludowej (zwłaszcza, że pierwsze wydanie pamiętnika ukazało się w 1983 roku w Nowym Jorku)[131]. W wywiadzie przeprowadzonym w roku 2007 J. Kurdwanowski potwierdził swoje stanowisko, zaznaczając:

> Szeregowi powstańcy, podobnie jak ich oficerowie, nie mieli ani wyszkolenia, ani doświadczenia w walkach w mieście. Oficerowie wyznaczali niższym szarżom stanowiska do obsadzenia, przedstawiali plany akcji, i nieuchronnie popełniali błędy, za które (niepotrzebnie) płaciło się krwią. […] Oczywiście, powstanie zapowiadało mi się na wielką przygodę, gdy się zaczęło, gdy usłyszałem pierwsze strzały. Ucieczka Niemców w popłochu od Berezyny do Wisły, zamach na Hitlera, inwazja w Normandii – wydawało się, że będziemy ścigać pobitych Niemców do bram Berlina[132].

Dodał następnie:

---

130 T. Leszkowicz, *Pamięć…*

131 J. Kurdwanowski, *Mrówka na szachownicy*, Warszawa 2007.

132 Stowarzyszenie Pamięci Powstania Warszawskiego 1944, *Wywiad z Panem Janem Kurdwanowskim*, wyw. przepr. W. Włodarczyk, http://www.sppw1944.org/index.html?http://www.sppw1944.org/wywiady/kurdwanowski.html [dostęp: 18.09.2020].

> Ludziom, którzy w PW stracili rodziny, przyjaciół, własne zdrowie, poszli na tułaczkę, trudno przyznać sobie samym i innym, że to wszystko poszło na marne, że PW było błędem. Dlatego doszukują się pozytywów; że PW ocaliło Europę przed sowiecką okupacją, że Warszawa i tak byłaby zniszczona, mieszkańcy wymordowani, więc przynajmniej pokazaliśmy jak my, Polacy, potrafimy bohatersko walczyć; że gdyby nie PW, Polska stałaby się siedemnastą sowiecką republiką i nie byłoby Solidarności. „Gdyby nie PW, do dziś mielibyśmy kaca", jak napisał jeden z historyków[133].

Bardzo silnym nurtem narracji potranzycyjnych uznających powstanie warszawskie za błąd stał się ten, który mówił o zrywie jako o klęsce humanitarnej – która po pierwsze wyeliminowała setki tysięcy Polaków, po drugie – zniszczyła ważny ośrodek europejski, przyczyniając się do zapóźnienia cywilizacyjnego Polski, po trzecie natomiast – jako destrukcyjny czynnik międzypokoleniowy zniszczyła ciągłość przekazu tradycji i kultury. W ujęciach tych (ukazujących się w nauce, mediach oraz sztuce) podkreślane najczęściej były trudy życia codziennego w ramach powstańczych zmagań (potęgujące się w wyniku znaczących braków w uzbrojeniu i zaopatrzeniu) oraz ciężar strat ludności cywilnej Warszawy. Zadawano pytanie: kto ponosi odpowiedzialność za śmierć blisko 200 tysięcy cywilów?[134] Jednocześnie w rozważaniach tego typu zauważano, iż w przeważającej liczbie przywoływanych publicznie relacji o powstaniu brakuje doniesień na temat cierpienia cywilnej ludności Warszawy, a pojawiające się wzmianki są ogólnikowe lub zdawkowe. Ofiara cywili wydaje się tym sposobem marginalna, niewspółmierna wobec bohaterskiej walki czynnych powstańców. Z jednej strony zaznaczano potrzebę takich narracji („Bez pamięci o tych młodych matkach, rozstrzeliwanych z dziećmi na podwórkach, i starcach płonących żywcem w piwnicach – nie ma pamięci o powstaniu"[135]), z drugiej wskazywano trud w ich formułowaniu, gdyż:

> Nie nadają się do legendy dziewczęta gwałcone na zieleniaku, chłopcy wystrzelani na placu Narutowicza, ranni wymordowani po szpitalach, dzieci, kobiety i starcy zabici tylko dlatego, że nie potrafili w porę skryć się przed bombami albo udało im się dostać do piwnicy, ale tam zostali żywcem pogrzebani albo rozszarpani granatami, które wróg wrzucał przez piwniczne okienka[136].

---

133 *Ibidem*.

134 Zob. między innymi: E. Duraczyński, *op. cit.*, s. 87; M. Matzke, *op. cit.*; M. Przygodzki, *op. cit.*; A.L. Sowa, *Kto wydał wyrok na miasto? Plany operacyjne ZWZ AK (1940-1944) i sposoby ich realizacji*, Kraków 2016; S.S. Kwiatkowski, *Uwagi o Powstaniu Warszawskim*, Miesięcznik Znak, https://www.miesiecznik.znak.com.pl/6522009stanislaw-s-kwiatkowskiuwagi-o-powstaniu-warszawskim/ [dostęp: 18.09.2020]; *Zakłamana historia powstania warszawskiego. Tom I: Kto odpowiada za śmierć 200 tysięcy cywilów*, red. P. Dybicz, Warszawa 2014 [e-book].

135 K. Błażejowska, *op. cit.*

136 T. Łubieński, *Ani tryumf, ani zgon... Szkice o Powstaniu Warszawskim*, Warszawa 2004, s. 42-43. Zob. również: A. Cubała, *Kobiety '44. Prawdziwe historie kobiet w powstańczej Warszawie*, Warszawa 2020. Warto dodać, że przywoływany już Piotr Zychowicz wśród wielu kwestii podkreślał również społeczną i tożsamościową potrzebę upamiętniania ofiar cywilnych powstania warszawskiego. W roku 2021 zaznaczał tym samym: „Rozumiem obchody Powstania Warszawskiego, bo sam je czczę. Jestem dumny z tych

Drugi z przytoczonych powyżej cytatów pochodzi z książki *Ani tryumf, ani zgon…* autorstwa polskiego prozaika, eseisty i dramaturga Tomasza Łubieńskiego. Publikację tę można uznać za hołd dla poległych oraz próbę przemówienia ich głosem – często pomijanym w narracjach, gdzie przeważa perspektywa bohaterów, którzy przeżyli zryw, prezentująca ich jako uczestników wielkiego czynu. To oni właśnie – żywi bohaterowie – zbudowali mit powstania warszawskiego. Dwieście tysięcy ofiar zaś – w ujęciu słów T. Łubieńskiego – to liczba „zbyt ogromna na gest, symbol, legendę"[137]. W prowadzonych rozważaniach autor podniósł więc kwestię zarówno pomijanych narracji, jak i ciężaru odpowiedzialności za wybuch powstania, poszukując winy w propagandzie przedpowstańczej i powstańczej, która czerpała z fatalistycznej wizji historii, pełnej ofiar oraz przegranych w imię honoru, stanowiących za to dowód moralnej przewagi i poniesionych w imię wolności usprawiedliwiającej każdy błąd. Autor podsycanie tych treści uważał za czyn niegodny – było to bowiem wymuszanie postaw heroicznych w ludziach, których prawem był sprzeciw wobec zbyt trudnej próbie oraz dążenie do uniknięcia poniżającej sytuacji klęski[138].

Rozważania T. Łubiańskiego w dużym stopniu udzielają zatem odpowiedzi na pytanie, dlaczego tak trudno było formułować po roku 1989 opisy cywilnej tragedii powstania warszawskiego. Optyka strat poniesionych przez cywilów za każdym razem rodziła bowiem zagrożenie demitologizacji mitu powstańczego. To natomiast budziło w wielu przypadkach sprzeciw. Rozważania nad odpowiedzialnością za śmierć ludności cywilnej zdecydowanie krytykował między innymi historyk Andrzej Nowak. W wywiadzie udzielonym dla „Rzeczpospolitej" w roku 2012 stwierdzał:

> Wyłączna odpowiedzialność za tę tragedię spoczywa na Niemcach i asystujących im swą morderczą bezczynnością Sowietach. Stawianie powstańcom zarzutów, że doprowadzili do zniszczenia Warszawy, wydaje mi się wyrazem głębokiego kompleksu. […] To kompleks strachu przed silniejszym, którego trzeba byłoby oskarżyć o zbrodnie na Polsce – i przeciwstawić mu się. Zamiast tego łatwiej obwinić rodaków o wszelkie nieszczęścia. Idąc tropem tego kompleksu, należałoby się godzić na obce panowanie, siedzieć cicho i liczyć na to, że jakieś niezależne od nas siły historii łaskawie zwrócą nam utraconą wolność. […] Powstanie Warszawskie było podobne

dziewczyn i chłopaków, którzy w ciągu tych 63 dni piekła swój obowiązek żołnierski wypełnili w sposób perfekcyjny […]. […] Dużo bardziej racjonalne i zdrowiej z punktu widzenia narodu polskiego, w tym również naszej przyszłości, byłoby, gdybyśmy 1 sierpnia oddawali hołd żołnierzom, a przede wszystkim wielkim zapomnianym – 150 tys. zmasakrowanych cywili, w nastroju żałobnym i pełnym namysłu, a nie w triumfalistycznym, jak ma to miejsce szczególnie w ostatnich latach" (zob. Rzeczpospolita, *Zychowicz: Gloryfikacja błędów przeszłości grozi ich powtarzaniem*, https://www.rp.pl/Historia/210729481-Zychowicz-Gloryfikacja-bledow-przeszlosci-grozi-ich-powtarzaniem.html [dostęp: 29.07.2021]). Warto zauważyć, że P. Zychowicz podaje inną niż Tomasz Łubieński liczbę zabitych, przyjmowane jednak w literaturze szacunki ofiar bywają różne. Zob. H. Kuberski, *Straty ludzkie w Powstaniu Warszawskim*, Przystanek Historia, https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/72168,Straty-ludzkie-w-Powstaniu-Warszawskim.html [dostęp: 29.07.2021].

137 T. Łubieński, *op. cit.*, s. 42.

138 Zob. *ibidem*, s. 19-52.

> do zachowania kobiety zaatakowanej przez gwałciciela. Zaciekła obrona przed napastnikiem może spowodować większe obrażenia, ale chyba nikt przy zdrowych zmysłach nie tłumaczyłby później, że kobieta jest sama sobie winna, bo się broniła[139].

Ta zdecydowana, krytyczna wypowiedź również spotkała się z dezaprobatą, którą w wyraźny sposób sformułował publicysta „Krytyki Politycznej" Michał Sutowski:

> Pytania o polityczną odpowiedzialność za zburzenie miasta i śmierć jego stu kilkudziesięciu tysięcy cywilnych mieszkańców Andrzej Nowak sprowadza do „zawstydzania powstańców", którzy mają przecież prawo być dumni ze swego udziału w bohaterskiej walce. Mają – tylko że tu nie chodzi ani o zawstydzanie, ani o powstańców, tylko o kwestię odpowiedzialności decydentów, tzn. dowództwo Armii Krajowej. Ale to przecież nie oni, tylko Niemcy, przy biernym przyzwoleniu Sowietów, wymordowali dziesiątki tysięcy warszawiaków i spalili miasto – odpowiada nam Andrzej Nowak, przywołując opowieść kardynała Wyszyńskiego o ptaku, co rani skrzydła, pragnąc wydostać się z klatki. Kto jest winien jego cierpienia – on sam, czy raczej oprawca, który go w klatce zamknął? Retoryczne pytanie uzupełnione zostaje kuriozalną analogią do gwałconej kobiety, której nie można przecież winić za dodatkowe obrażenia, które wskutek desperackiej obrony zadał jej gwałciciel. Brzmi efektownie i przekonująco – tylko że to wszystko nie tak. Bo zniewolony ptak i zaatakowana kobieta są w sytuacji niemal bez wyjścia i sami (!) doznają dodatkowej, acz niezawinionej krzywdy. Wybuch powstania był decyzją ścisłego kierownictwa wojskowego, podjętą wbrew wielu dostępnym informacjom, którymi inni obywatele („rwący się do walki") w ogóle nie dysponowali, a której to decyzji konsekwencje ponieśli ci właśnie obywatele[140].

Michał Sutowski śmiercią ludności cywilnej obciążył zatem dowództwo Armii Krajowej, które nie słuchało ostrzeżeń i wzbudziło powstanie. Zryw uderzył z kolei swoją siłą w ludzi, „których nikt o zdanie nie pytał"[141] – czyli w „sto kilkadziesiąt tysięcy cywilów, kilkanaście tysięcy niedozbrojonych dzieci i całe polskie społeczeństwo"[142].

W ramach tematów marginalizowanych w potranzycyjnej debacie publicznej – oprócz strat ludności cywilnej – wskazać można także na szczupłość rozważań odnośnie do stosunku mieszkańców Warszawy do walczących. I choć nie raz mówiono o udzielonym wsparciu i entuzjazmie (wspólnym budowaniu barykad oraz tworzeniu kuchni polowych), rozbudowane relacje, uwzględniające różne aspekty reakcji na zryw (nie tylko radość, ale i strach, żal czy wściekłość) nie były częste. W kontekście pojawiających się opowieści wyrażających krytykę wobec powstania warto więc zwrócić uwagę na te najbardziej skrajne – czyli narracje mówiące otwarcie o nienawiści ludności Warszawy do walczących, która rodziła się na podłożu obserwowanego zniszczenia, cierpienia i śmierci. Skala represji, jakich w kolejnych tygodniach wyczerpani fizycznie i psychicznie mieszkańcy Warszawy doświadczyli w związku z tłumieniem

---

139 Rzeczpospolita, *Andrzej Nowak: Istotą polskości jest niezgoda na zniewolenie*, https://www.rp.pl/artykul/923270-Andrzej-Nowak--Istota-polskosci-jest-niezgoda-na-zniewolenie--.html [dostęp: 23.09.2020].

140 M. Sutowski, *op. cit.*

141 *Ibidem.*

142 *Ibidem.*

zrywu powstańczego przez Niemców, była w istocie bardzo wysoka. Początkowe szczęście gasło razem z utratą każdej z odbitych okupantowi dzielnic oraz wraz ze wzrostem liczby chorych, rannych, cierpiących, zabitych i zmarłych w wyniku trudów powstańczej codzienności[143]:

> gdy Polski Czerwony Krzyż zorganizował we wrześniu ewakuację cywilów, skorzystało z niej około 8 tysięcy osób, choć większość wolała pozostać w mieście, a nie zdawać się na łaskę i niełaskę okupantów. Jednak już pod koniec września cywile coraz chętniej sami wieszali białe flagi, a powstańcy nie tylko widzieli wrogie spojrzenia w piwnicach, ale także coraz częściej słyszeli oskarżenia o zdradę[144].

Warto dodać ponadto, że wskazywanie wzrastającej złości i niechęci ludności cywilnej wobec powstania warszawskiego było tematem podnoszonym z rzadka zarówno po przemianach ustrojowych, jak i przed nimi (zauważana była raczej skłonność do podkreślania pozytywnego stosunku cywili do powstańców[145]). W Polsce Ludowej krytyka zrywu (w każdym – również cywilnym aspekcie) spotykała się bowiem z zarzutem powielania narracji reżimowych, po przełomie zaś traktowana była jako wyraz sprzymierzenia z dawnymi władzami, choćby w sferze wartości[146].

Na tle strat ludności cywilnej oraz reakcji cywili na powstanie budziły się więc po roku 1989 bardzo mocne narracje. O ich sile świadczy między innymi rozbieżność

---

143 M. Drożdż, *Dlaczego warszawiacy nienawidzili powstańców? Oblicze 1944 roku, o którym wciąż się milczy*, CiekawostkiHistoryczne.pl, https://ciekawostkihistoryczne.pl/2017/06/14/dlaczego-warszawiacy-nienawidzili-powstancow-oblicze-1944-roku-o-ktorym-wciaz-sie-milczy/ [dostęp: 23.09.2020]; A. Dryszel, *Zapomniane ofiary*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/zapomniane-ofiary/ [dostęp: 23.09.2020]; T. Jastrun, *Dwa końce świata*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/dwa-konce-swiata/ [dostęp: 23.09.2020]; W. Kowalski, *Cywile o Powstaniu Warszawskim – od radości po żal, a nawet wściekłość. „Ludzie mówili: Idźcie już sobie"*, NaTemat.pl, https://natemat.pl/186197,cywile-o-powstaniu-warszawskim-od-radosci-po-zal-a-nawet-wscieklosc-ludzie-mowili-idzcie-juz-sobie# [dostęp: 23.09.2020]; Muzeum Dulag 121, *Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim*, http://dulag121.pl/encyklopediaa/ludnosc-cywilna-w-powstaniu-warszawskim/ [dostęp: 23.09.2020]; J. Rola-Szadkowski, *Z Błyskawicą na Tygrysy. Dziennik powstańca*, Poznań 2017.

144 M. Drożdż, *op. cit.*

145 „Zachowane i opublikowane już dokumenty wskazują, że ludność stolicy była stosunkowo krytyczna wobec powstania i jego przebiegu, jeśli pominąć początkowy okres działań bojowych stwarzający nadzieję na oczyszczenie miasta z Niemców. Moment ten szybko przeminął, poza terenami, gdzie nie toczyły się działania bojowe. Tymczasem historycy powstania warszawskiego rozciągają pozytywny stosunek cywilów, a więc dziewięćdziesięciu kilku procent mieszkańców Warszawy, do działań zbrojnych niemal na cały czas ich trwania, co w istotny sposób zniekształca prawdę o powstaniu. […] ludność terenów, na których nie toczyły się walki – gdzie dysponowała ona dostateczną ilością żywności, wody, energii oraz gdzie żołnierze – powstańcy zachowywali się poprawnie – podtrzymywała zachwyt dla powstania. Trudno jednak było go wymagać od tych mieszkańców stolicy, których dotknęły rzeź Woli, utrata bliskich i życiowego dorobku, kłopoty z zaopatrzeniem, brutalność niektórych grup AK (co na szczęście należało do rzadkości) czy perspektywa poniewierki, która stała się udziałem warszawiaków pozostałych przy życiu" (zob. *Zakłamana historia powstania. Tom II…*, s. 14, 15).

146 M. Drożdż, *op. cit.*; P. Ukielski, *op. cit.*; *Zakłamana historia powstania. Tom II…*; *Zakłamana historia powstania warszawskiego. Tom I…*

reakcji, z jaką spotkała się poświęcona powstaniu warszawskiemu ekspozycja w ramach Muzeum II Wojny Światowej (dla jednych jej forma oddawała bardzo ważne przesłanie „nigdy więcej wojny", dla innych umniejszała polskiemu bohaterstwu i heroizmowi jako forma dekonstruująca narodowe mity)[147]. Jej twórcy starali się bowiem ukazać zryw warszawski właśnie z perspektywy cywila. Jak pisał Paweł Machcewicz:

> Zwiedzający ogląda je z perspektywy piwnicy, w której przed nalotami, ostrzałem i nadchodzącymi Niemcami chroniły się w czasie powstania tysiące cywilów. Widzi radość na ulicach wyzwolonej części Warszawy, ruszających do walki chłopców i dziewczęta z Armii Krajowej, zdobycie PAST-y[148] – jeden z największych powstańczych triumfów, ale także zabitych i rannych, ruiny. Słyszy modlitwy przerażonych ludzi proszących Boga o ocalenie i dowiaduje się o żalu narastającym wśród wielu cywilów w miarę coraz potworniejszych strat i poczucia beznadziejności toczonej walki, a nawet o agresji wobec AK-owców, za których sprawą to wszystko się dzieje[149].

Narracje określające powstanie warszawskie jako błąd, klęskę polityczną i humanitarną niejednokrotnie przywoływały jako zarzut argument przeinterpretowywania wydarzeń warszawskich – jakim jest, na przykład, postrzeganie zrywu jako czynnika hamującego opozycję w okresie Polski Ludowej przed wzniecaniem zbrojnego postania wobec władzy. Pamięć o nim bywała tym sposobem określana mianem „ahistorycznego fetyszyzowania"[150]. Takie podejście było z kolei krytykowane jako wyraz niechęci do nieodłącznej dla narodu polskiego tradycji romantycznej. Warto dodać, że osąd, jakoby w temacie powstania warszawskiego istniały jedynie dwa stanowiska – zwolenników tradycji romantycznej oraz entuzjastów polityki realnej (postawy pozytywistycznej) – występował bardzo często[151]. Wielość narracji dotyczącej walk

---

147 Zob. między innymi: P. Machcewicz, *op. cit.*, s. 148-149, 189-228. Por. D. Gawin, *Oczekujemy szacunku dla naszej historii*, Rzeczpospolita, https://www.rp.pl/artykul/228189-Oczekujemy-szacunku-dla-naszej-historii-.html [dostęp: 18.09.2020].

148 Do zdobycia gmachu Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej (PAST-y) przy ul. Zielnej w Warszawie doszło 20 sierpnia 1944 roku. Zajęcie tego budynku uznaje się za jeden z największych sukcesów zrywu warszawskiego. Zob. Dzieje.pl, *74 lata temu powstańcy warszawscy zdobyli PAST-ę*, https://dzieje.pl/aktualnosci/20-sierpnia-1944-r-powstancy-warszawscy-zdobyli-past-e [dostęp: 18.09.2020].

149 P. Machcewicz, *op. cit.*, s. 148.

150 Zob. Obserwator Polityczny, *Powstanie Warszawskie bywa ahistorycznie fetyszyzowane*, https://obserwatorpolityczny.pl/powstanie-warszawskie-bywa-ahistorycznie-fetyszyzowane/ [dostęp: 18.09.2020]. Zob. również: E. Duraczyński, *op. cit.*, s. 86-87; B. Piętka, *Mit powstania, kłamstwa Dudy*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/mit-powstania-klamstwa-dudy/ [dostęp: 18.09.2020].

151 W artykule pt. *Powstanie warszawskie: warto było?*, który opublikowany został w czasopiśmie „Polityka" z roku 2016, jego autorzy – Adam Krzemiński i Damien Thiriet – pisali: „W polskim sporze o Powstanie Warszawskie ścierają się dwa przeciwne porządki myślenia, ujawniające się też w debatach toczonych wokół poprzednich zrywów wojskowych. Tradycja romantyczna ogłasza: *gloria victis*, chwała zwyciężonym. Hojna danina krwi najszlachetniejszych obywateli «jak kamienie przez Boga rzucanych na szaniec» – jak z patosem głosił w XIX w. Juliusz Słowacki – to cena, którą trzeba było zapłacić za przetrwanie idei narodowej. Przykład bohaterów miał pobudzać do pójścia – jeśli to konieczne – w ich ślady i przygotować kolejny, tym razem zwycięski, zryw. Z kolei zwolennicy polityki realnej, tzw. pozytywiści i ugodowcy, szydzą z – jak to ujmują – bohaterszczyzny, uważając ją za retorykę moralnej arogancji i braku politycznej rozwagi. Według nich bilans powstań jest ujemny: nie tylko ze względu na nieodwracalne straty ludzkie

w Warszawie roku 1944 sprawia, że taki schemat jest w rzeczywistości dużym uproszczeniem, gdyż zwolennikowi decyzji o wybuchu powstania odbiera racjonalność, a zwolennikowi polityki realnej – poszanowanie dla tradycji. Nie zmienia to jednak tego, iż wraz z opiniami głoszącymi, że powstanie warszawskie było błędem, pojawiały się często apele o zaprzestanie podnoszenia romantycznego w swym wydźwięku argumentu o nieuchronności zrywu (uznawanego niejednokrotnie przez jego krytyków za mit mający zwolnić z odpowiedzialności dowódców AK)[152].

Krytyka narracji uznających powstanie warszawskie za błąd niejednokrotnie korzystała z domniemań dotyczących tego, co by było w sytuacji, gdyby powstanie w ogóle nie wybuchło. Pojawiały się opinie, że bierne wyzwolenie przez Armię Radziecką wiązałoby się z rozpoczęciem procesu ujawniania, rozbrajania i aresztowań członków Armii Krajowej, a to z kolei – ze względu na stawkę, jaką była niepodległość – przyczyniłoby się do samoistnego wzniecenia walk broniących się oddziałów. Założenie, że taki wariant wydarzeń doprowadziłby do otrzeźwienia zachodniej opinii publicznej, która zrozumiałaby rzeczywisty sens ekspansji ZSRR, uznawano z kolei w tym wariancie narracji za naiwność, której skutkiem byłaby raczej całkowita marginalizacja Polski, a nie potężnego radzieckiego koalicjanta:

> Z pewnością realny zakres niepodległości Polski po takich wydarzeniach nie byłby szerszy niż zakres swobody, jaką miała PRL. Można sobie wyobrazić, że byłby węższy. Wypadając w tym momencie z koalicji, z pewnością przegralibyśmy jeszcze jedno: Kresy Wschodnie tak czy inaczej byśmy stracili, tyle że w takim przypadku nikt nie widziałby powodu, żeby dawać nam za to rekompensatę na Zachodzie. Gdyby nasz status byłby taki, jak Węgier czy Rumunii, nie dostalibyśmy nic[153].

3.4. Narracje afirmatywne, krytyczne i konsensualne w kontekście powstania warszawskiego

Narracje afirmatywne

Zorientowane na wskazywanie pozytywnych aspektów wydarzeń, postaw i postaci, narracje afirmatywne po roku 1989 koncentrowały się na podkreślaniu, że zryw warszawski stanowił zwycięstwo (w wymiarze moralnym, duchowym), a heroiczna walka

i materialne wynikające z walk i późniejszych represji, ale również z powodu zapaści cywilizacyjnych po każdej z klęsk, spowodowanych wieloletnią depresją podbitego społeczeństwa i zniszczeniem polskich instytucji" (zob. A. Krzemiński, D. Thiriet, *Powstanie warszawskie: warto było?*, Polityka.pl, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1587531,1,powstanie-warszawskie-warto-bylo.read [dostęp: 17.09.2020]). Zob. również: D. Gawin, *Powstanie...*

152 Zob. między innymi: P. Dybicz, *Święto wielkiej klęski*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnik-przeglad.pl/swieto-wielkiej-kleski/ [dostęp: 24.09.2020].

153 W. Morawski, *op. cit.*

powstańcza była nieunikniona. Zgodnie z tym ujęciem nieuchronność podjęcia działań wynikała ze względów politycznych, społecznych i historycznych, stanowiąc jeden z elementów zmagań o wolność i suwerenność państwową. Co istotne, w latach 90. w oficjalnych narracjach podkreślano, iż powstanie było fundamentem niepodległości po roku 1989, pozwalając jednocześnie ludności polskiej przetrwać lata zależności od Związku Radzieckiego. Otwarcie Muzeum Powstania Warszawskiego przedłużyło zaś narracje o ciągłości ruchu niepodległościowego na okres po przełomie ustrojowym, stanowiący lata walki z pozostałościami po Polsce Ludowej i innymi wrogami suwerennej Polski. W XXI wieku powstanie warszawskie – w narracjach politycznych, publicystycznych, naukowych czy medialnych – zyskało więc rangę aktu założycielskiego wolnego państwa polskiego. W wielu ujęciach zryw pojawiał się ponadto w formie metafizycznej walki dobra ze złem. W ten sposób straty, jakie ponieśli Warszawiacy, zaczęły być również ukazywane jako ofiara za wyższe, wpisujące się w polskie przeznaczenie, cele. Opowieści o powstaniu warszawskim zyskały tym samym siłę podsycania (i wzmocnienia w ramach zbiorowej tożsamości) dumy narodowej – zadowolenia z bezkompromisowych bohaterów oraz pełnej odwagi i poświęcenia walki o wolność, którą podjęto bez względu na cenę, jaką przyszło zapłacić. Odnosiły się więc do martyrologii narodu polskiego – ukazywanego przez pryzmat męczeństwa mieszkańców walczącej Warszawy, przy jednoczesnym eksponowaniu ich poświęcenia, jako biorących udział w walce w imię wyznawanych idei i najważniejszych wartości, takich jak niepodległość Ojczyzny, sprawiedliwość oraz dobro. Wyrazy niezadowolenia ze zrywu warszawskiego czy zniecierpliwienia i niechęci cywili uwikłanych w skutki gaszenia przez Niemców powstania, a także temat strat liczebnych ludności cywilnej – w kontekście ujęcia afirmatywnego – postrzegane były zatem jako element heroicznej ofiary oraz cena za dążenie do wolności. Dlatego narracje te dalekie były od traktowania walk powstańczych w Warszawie jako klęski humanitarnej i stawiania pytań o odpowiedzialność za śmierć niemal dwustu tysięcy cywili, jako dążących do dyskredytowania czy zawstydzania powstańców. Wyższe dobro bowiem – wolność – usprawiedliwiło zainicjowane w ramach dążenia do jego osiągnięcia zło (które w rzeczywistości wyrządzili przecież okupanci i nielojalni, zwodniczy „sojusznicy"). Narracje afirmatywne o powstaniu warszawskim wyraźnie wytyczały więc podział na dobrych – Polaków uwikłanych w walki warszawskie – i złych – ludzi, którzy realnie doprowadzili do śmierci setek tysięcy osób i zniszczenia ważnego ośrodka kultury polskiej, czyli w najogólniejszym rozrachunku Niemców i Rosjan.

Narracje krytyczne

Opowieści tego rodzaju – koncentrując się na ukazywaniu negatywnych aspektów wydarzeń, postaw i postaci – wyrażały przede wszystkim dezaprobatę dla samej decyzji

o wybuchu powstania. Wzniecenie walk oceniane było jako akt pozbawiony sensu, nieuzasadniony politycznie i militarnie, przez co szkodliwy dla losów państwa oraz narodu polskiego. Z tej przyczyny sam zryw warszawski w tego typu ujęciach postrzegany był jako katastrofa zarówno polityczna, jak i humanitarna (między innymi ze względu na zagładę ludności cywilnej oraz zrównanie z ziemią kluczowego ośrodka polskiej kultury). Decyzję ukazywano więc jako działanie będące wynikiem krótkowzroczności dowództwa, podtrzymywania przez nie złudnych nadziei oraz marzeń na temat polityki globalnej, a nawet kierowania się osobistymi ambicjami politycznymi. W kontekście jej skutków (w szczególności wysokiej liczby ofiar śmiertelnych), ujęcia krytyczne odrzucały możliwość mówienia o zwycięstwie (gdyż wybuch powstania był początkiem zła, które wyklucza w ostatecznym rozrachunku dobro). Narracje w tym tonie przybierały – co istotne – zarówno formę prac naukowych, jak i pozycji publicystycznych, uwzględniając jednocześnie w swoim gronie opisy naocznych świadków zdarzeń oraz opracowania zdeponowanych w archiwach dokumentów źródłowych (w tym meldunków, rozkazów, informacji, protokołów, listów, komentarzy czy stanowisk). Ważne jest, że po roku 1989 nie były one podtrzymywane w głównym nurcie oficjalnego obiegu państwowego, a przede wszystkim w obiegu społecznym – w dyskusjach, publikacjach, mediach czy sztuce. Wprawdzie próby wzbudzenia rozmów na temat powstania pojawiały się między innymi podczas konferencji czy spotkań z udziałem reprezentantów władz lub instytucji państwowych, a polemiki, w których uczestniczyli przedstawiciele państwa nie były rzadkością, ich stanowiska w ostatecznym podsumowaniu odzwierciedlały narracje o zwycięstwie moralnym, nieuchronności zrywu czy konieczności podjęcia walki (pomimo różnorodności konstatacji w ramach rozważań nad sensownością działań zbrojnych). Uroczystości, oficjalne narracje, państwowa działalność promocyjno-edukacyjna czy tworzone miejsca pamięci nie propagowały tym sposobem postaw krytycznych, wznosząc ponad nie afirmację bohaterstwa czy heroizmu ofiar.

Narracje konsensualne

Ten typ opowieści – ujmujący zarówno pozytywne, jak i negatywne aspekty wydarzeń, postaw i postaci, gdzie duma nie wykluczała wstydu, a wstyd nie przekreślał dumy – w kontekście powstania warszawskiego był zagadnieniem trudnym. Wymagał powstrzymania się od jednoznacznych ocen, dlatego najczęściej skupiał się na doświadczeniach jednostkowych – euforii w chwili wybuchu zrywu czy w momentach zwycięstw, strachu podczas tłumienia walk, przytłoczenia i żalu w obliczu śmierci i zniszczenia. Stawiając jednostkę w centrum refleksji, miał szansę uniknąć rozbudowanych rozważań natury geopolitycznej oraz przypuszczeń na temat stanu wiedzy i niewiedzy poszczególnych postaci i grup zaangażowanych w wybuch oraz przebieg

działań powstańczych. Perspektywa emocji i doświadczeń indywidualnych bowiem, choć wikłała jednostkę w fatalizm wyższej polityki, nie budziła u odbiorcy przekonania, że ów człowiek mógł mieć o posunięciach i intencjach politycznych całościową wiedzę. W takim kontekście można zatem odczytywać między innymi opisywaną już książkę J. Kurdwanowskiego *Mrówka na szachownicy*, której autor – pomimo że nie wychwalał bohaterstwa – przedstawił w swej opowieści poświęcenie, trud i upór. Wydaje się ponadto, iż z taką samą intencją – przedstawiania różnorodności reakcji i postaw ludności – tworzona była wystawa dotycząca powstania warszawskiego w Muzeum II Wojny Światowej. Warto dodać, że do narracji konsensualnych zaliczyć można również te, które stwierdzały, iż decyzja o wybuchu zrywu powstańczego w Warszawie nie była błędem, jednakże towarzyszyły jej błędne posunięcia i niesprzyjające okoliczności (co w niektórych ujęciach czyniło z powstania konflikt tragiczny, w ramach którego należało podjąć złe decyzje, gdyż dobre w tym czasie nie istniały). Co więcej, niejednokrotnie z zamiarem ujęcia zarówno pozytywnych, jak i negatywnych aspektów wydarzeń warszawskich tworzono także wykazy i opracowania dokumentów źródłowych. Analiza narracji konsensualnych pozwala ponadto stwierdzić, że budowanie opowieści niezmierzających do jednoznacznych ocen zrywu z roku 1944 stanowiło duże wyzwanie dla autorów, publicystów i twórców, ponieważ w wielu przypadkach próby ich konstrukcji kończyły się i tak przyjęciem optyki lub chociaż zbliżeniem do ujęć afirmatywnych lub krytycznych. Uczyniło to narracje konsensualne o powstaniu warszawskim najmniej licznymi wśród opowieści o zrywie, jakie stały się obecne w sferze politycznej, publicznej, naukowej czy medialnej.

Rozdział 4

Polacy wobec Żydów w okresie II wojny światowej

4.1. Podłoże narracji tranzycyjnych i potranzycyjnych

Kwestia stosunku Polaków wobec Żydów w okresie II wojny światowej prezentowana była w latach powojennych w granicach kilku – często występujących równolegle – narracji pamięci o kluczowych wydarzeniach i postawach definiujących wzajemne relacje. Warto wobec tego wyróżnić wśród nich trzy podstawowe nurty tematyczne: po pierwsze – pamięć o zagładzie ludności żydowskiej, po drugie – pamięć o powstaniu w getcie warszawskim oraz – po trzecie – pamięć o Polakach ratujących (i/lub nieratujących) Żydów w trakcie II wojny. Wskazane elementy – choć mają punkty wspólne – warto – co istotne – rozpatrywać oddzielnie, w celu uzyskania spójnej odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób w okresie Polski Ludowej przedstawiano stosunek Polaków do Żydów w obszarach różnych wydarzeń rozgrywających się w latach 1939-1945.

Trzeba zaznaczyć, że w ramach narracji powojennego państwa polskiego zagłada Żydów znalazła swoje miejsce, jednakże w obiegu oficjalnym temat ten był od pierwszych lat istnienia Polski Ludowej instrumentalizowany. Prowadzące do manipulacji treściami pamięci zbiorowej upolitycznienie sprawiło, iż na dziesiątki lat zagłada ludności żydowskiej wpisana została ściśle w szerszą kategorię – martyrologię narodu polskiego. Cierpienie Żydów rozpatrywano więc w cieniu cierpienia Polaków pod okupacją hitlerowską. W narracjach na temat niemieckich obozów śmierci wspomnienie o Żydach pojawiało się rzadko, niejednokrotnie wcale. Wyraźnie odzwierciedlały tę perspektywę przekazy Polskiej Kroniki Filmowej. W materiale z roku 1946 (wyemitowanym 21 lutego) oglądający zobaczyć mogli uroczystości upamiętniające ofiary terroru niemieckiego – delegacje składające wieńce, sztandary obcych państw oraz byłych więźniów z transparentami – dopełnione słowami lektora: „Delegacje na Pierwszy Międzynarodowy Kongres Byłych Więźniów Niemieckich złożyły wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza Polskiego. W ten sposób uczciła Europa naród, który na skutek zbrodni niemieckich największe poniósł ofiary”[1]. Ogólną liczbę

[1] Repozytorium Cyfrowe Filmoteki Narodowej, *Polska Kronika Filmowa 5/46. Międzynarodowy Zjazd b. więźniów – hitlerowskich obozów koncentracyjnych odbywający się w Warszawie*, http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4069 [dostęp: 7.10.2020].

pomordowanych w obozach obywateli polskich (wśród których znaczący procent stanowili przecież polscy obywatele narodowości żydowskiej) ujęto zatem w poczet członków narodu polskiego. Zabieg ten służyć miał potwierdzeniu forsowanej w latach 1944-1947 doktryny, że Polska to państwo jednolite etnicznie. Polski historyk pochodzenia białoruskiego Eugeniusz Mironowcz zauważał, iż powojenne władze starały się prowadzonymi działaniami propagandowymi przekonać obywateli, że w wyniku zmiany granic Polska stała się państwem jednolitym w wymiarze etnicznym, stanowiąc jednocześnie przeciwieństwo wielonarodowościowej II Rzeczypospolitej. Istnienie ludności niepolskiej postrzegane było jednocześnie jako okres przejściowy, mający trwać do zakończenia akcji przesiedleńczej[2].

Kwestia ludności żydowskiej na powojennych terenach polskich już w 1944 roku – w ujęciu propagowanej jednolitości z jednej strony oraz nastrojów społecznych z drugiej – stała się problematyczna. Istotną część tej społeczności w Polsce stanowili bowiem Żydzi powracający ze wschodu, z terenów ZSRR. Ich coraz liczniejsza obecność, często połączona z obawami o roszczenia wobec nowych właścicieli mienia pożydowskiego, prowadziła niejednokrotnie do ekscesów antysemickich[3]. Jak pisał wspomniany E. Mironowicz:

> Powracający ze wschodu Żydzi często ginęli w napadach, pogromach, byli skrytobójczo zabijani przez bojówki narodowego podziemia jako rzeczywiści lub domniemani komuniści. […] Być może zgoda na repatriację ludności żydowskiej dokonała się pod presją Stalina, tworzącego nową strukturę narodowościową swojego imperium i krajów satelickich. Faktem jednak jest, że wśród Żydów polskich silne były nastroje na rzecz powrotów. […] Do Polski powróciło ze wschodu 180-200 tys. Żydów, z których większość natychmiast emigrowała na Zachód […]. […] W ocenie narodowego podziemia powracający ze wschodu Żydzi stanowili ogromne zagrożenie dla Polski, wszystkich podejrzewano o agenturalność na rzecz ZSRR i szerzenie komunizmu […]. […] Krążyły plotki o milionach żydowskich komunistów przybyłych ze Związku Radzieckiego, przejmujących ster rządów w Polsce, o praktykach wytaczania krwi z chrześcijańskich dzieci dla celów rytualnych. W takiej atmosferze w kilkudziesięciu miejscowościach w latach 1945-1947 doszło do pogromów, których ofiarą padło ponad sto, najczęściej przypadkowych, osób[4].

Ponadto trzeba zaznaczyć, iż pogromy i antysemickie wystąpienia nie raz spotykały się z brakiem reakcji przedstawicieli lokalnych władz polskich, a co za tym idzie – skutkowały bezkarnością sprawców. Nie była to jednak reguła, gdyż władze podkreślały niejednokrotnie, że w Polsce nie ma miejsca na antysemityzm[5].

---

[2] E. Mironowicz, *Polityka narodowościowa PRL*, Białystok 2000, s. 32-33; D. Stola, P. Kosiewski, *Co pamiętamy, o czym zapomnieliśmy*, Tygodnik Powszechny, https://www.tygodnikpowszechny.pl/co-pamietamy-o-czym-zapomnielismy-24637 [dostęp: 12.10.2020].

[3] E. Mironowicz, *op. cit.*, s. 33-34.

[4] *Ibidem*, s. 33, 83, 84.

[5] *Ibidem*, s. 33, 86-87.

Dowodem tego może być oficjalna reakcja na pogrom kielecki[6], który zyskał w Polsce roku 1946 silny wymiar propagandowy. Winą – jak zresztą za inne wystąpienia antyżydowskie – obarczone zostały siły reakcyjne związane z rządem londyńskim. W „Dzienniku Polskim" z 6 lipca 1946 roku zaznaczono, iż „Kielce stały się terenem niesłychanej prowokacji elementów reakcyjnych, które wywołały pogrom Żydów. [...] Bestialskim mordom towarzyszyły przemówienia podżegaczy, którzy między innymi wznosili okrzyki na cześć Andersa"[7]. Temat pogromu kieleckiego znacząco rozwinęła „Rzeczpospolita", która 10 lipca 1946 roku donosiła:

> 9 lipca o godzinie 11.30 rozpoczęła się przed Najwyższym Sądem Wojskowym na sesji wyjazdowej w Kielcach w trybie doraźnym rozprawa przeciw sprawcom pogromu Żydów w dniu 4 lipca 1946 roku. [...] Akt oskarżenia stwierdza, że zwłaszcza w okresie głosowania ludowego organizacje reakcyjne wzmogły działalność terrorystyczną i dywersyjną przeciw państwu i narodowi. Teren województwa kieleckiego był w tym okresie widownią prób dywersji, sabotażu i mordów popełnionych na żołnierzach i działaczach demokratycznych. Były również podejmowane próby odbijania urn głosowania i przeszkadzania w głosowaniu ludowym. Organizacje rekrutujące się z elementów wstecznych i zbrodniczych usiłowały stworzyć warunki do ekscesów takich, któreby dały upust niskim instynktom przestępczym i wykazały rzekomą siłę opozycji. W ostatnim okresie na Kielecczyźnie wzmogła się agitacja antydemokratyczna w ogóle i antysemicka pogromowa w szczególności poparta całym szeregiem zbrodni, ekscesów i mordów, dokonywanych specjalnie w pociągach na linii Częstochowa – Kielce oraz w poszczególnych miejscowościach województwa. Akty terroru i nagonki antysemickiej były dziełem band WIN, NSZ i wszystkich elementów wstecznych. [...] Punktem kulminacyjnym zbrodniczej akcji, specjalnie przygotowanej, był najpotworniejszy w dziejach Polski – masowy pogrom ocalałej garstki ludności żydowskiej w Kielcach w dniu 4 lipca 1946 roku. Kilkutysięczna masa sprowokowana i podjudzana przez reakcyjnych zbrodniarzy – napadła na dom przy ulicy Planty 7 [...]. [...] Wśród tłumu uczestników tego mordu uwijali się podżegacze, członkowie organizacji podziemnych, którzy wznosili okrzyki: „Bić Żydów! Niech żyje rząd emigracyjny! Niech żyje Anders!"[8].

W materiale Polskiej Kroniki Filmowej (wydanym 15 lipca 1946), w którym zrelacjonowano pogrzeb ofiar pogromu kieleckiego, zaznaczono ponadto:

---

[6] Określeniem „pogrom kielecki" nazwany jest mord na co najmniej czterdziestu osobach pochodzenia żydowskiego, do którego doszło 4 lipca 1946 roku w Kielcach. Badacze i komentatorzy wydarzenia sprzeczają się, czy winą za ten antysemicki akt obarczyć należy służby bezpieczeństwa, mające dokonać prowokacji w celu odwrócenia uwagi od fałszerstw referendalnych, nieudolne i kierowane uprzedzeniami władze lokalne, czy ludność porwaną spontaniczną nienawiścią, jaka wywołana została przez plotkę o porwaniu polskiego chłopca (Henryka Błaszczyka) do celów rytualnych. Zob. Dzieje.pl, *74. rocznica pogromu kieleckiego*, https://dzieje.pl/wiadomosci/74-rocznica-pogromu-kieleckiego [dostęp: 12.10.2020]; E. Mironowicz, *op. cit.*, s. 89; POLIN. Muzeum Historii Żydów Polskich, *Pogrom Żydów w Kielcach*, https://www.polin.pl/pl/rocznica-pogromu-zydow-w-kielcach [dostęp: 12.10.2020]; B. Szaynok, *Ludność żydowska w Polsce (1944-1968)*, POLIN. Muzeum Historii Żydów Polskich, https://www.polin.pl/pl/system/files/attachments/wstep_kontekst_historyczny_0.pdf [dostęp: 12.10.2020].

[7] *34 ofiary pogromu w Kielcach. Specjalna komisja ministerialna prowadzi dochodzenia*, „Dziennik Polski", 6.07.1946, nr 183, s. 1.

[8] *Sąd doraźny w Kielcach. Zbrodniarze przyznają się do winy*, „Rzeczpospolita", 10.07.1946, nr 188, s. 1.

> Mord kielecki wstrząsnął sumieniem świata. Ulicami przeszedł kondukt żałobny z 40 trumnami ofiar straszliwego pogromu. Wymordowano bez litości starców, kobiety i dzieci, dlatego jedynie, że byli Żydami. Nie oszczędzono partyzanta, oficera Dywizji Kościuszkowskiej, lekarza i niemowlęcia. Za trumnami pomordowanych szli przedstawiciele rządu i wojska, partii politycznych i organizacji społecznych. Cała Polska demokratyczna łączy się w bólu i żałobie z narodem żydowskim. Te kobiety przeszły przez gehennę obozów niemieckich i dziś – w zaraniu odrodzonej wolności – straciły swoich najbliższych. Straciły ich z rąk ludzi, którzy mienią się Polakami. Nie możemy zrzucić z siebie odpowiedzialności za tę zbrodnię, która rzuciła cień na dobre imię Polski. W imię sprawiedliwości i w imię honoru narodu polskiego ogniska brunatnej zarazy będą zniszczone. Czym różnią się te kobiety żydowskie od polskich żon i matek, które tak niedawno opłakiwały swych bliskich na pogorzeliskach Majdanka i Radogoszczy. Nie różnią się niczym, jak niczym nie różnią się polscy pogrobowcy hitleryzmu od niemieckich oprawców z SS. Jednaka jest ich zbrodnia i jednaka musi być kara[9].

Ponadto dodać trzeba, że pogromy – jak kielecki – niosły za sobą dwojakie skutki. Z jednej strony prowadziły do wyjazdu ludności żydowskiej z Polski[10], z drugiej – przyczyniały się do wiązania członków tej społeczności z tworzącymi się i umacniającymi władzami Polski Ludowej (gdyż „poczucie zagrożenia ze strony podziemia oraz większości polskiej sprzyjało szerzeniu wśród ludności żydowskiej postaw akceptujących nowy porządek polityczny w Polsce”[11]). W ten sposób lata 1946-1948 stanowiły czas pewnego kontrolowanego ustabilizowania życia społeczności żydowskiej w Polsce (stanowiącego wynik jej instrumentalnego traktowania przez państwo, wyrażającego się między innymi propagandową odnową życia kulturalnego i społecznego)[12]. W roku 1947 Polska Kronika Filmowa – prowadząc narrację na temat rozliczenia zbrodni hitlerowskich Niemiec – informowała więc:

> W Warszawie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym rozpoczął się proces Rudolfa Hößa, twórcy i komendanta obozu w Oświęcimiu. Rudolf Höß jest odpowiedzialny za wymordowanie 4 milionów ludzi[13]. 10 tysięcy osób dziennie ginęło w tej największej katowni świata.

---

[9] Repozytorium Cyfrowe Filmoteki Narodowej, *Polska Kronika Filmowa 22/46. Pogrzeb pomordowanych Żydów, ofiar pogromu kieleckiego w Kielcach*, http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4372 [dostęp: 12.10.2020].

[10] Zob. między innymi: E. Mironowicz, *op. cit.*, s. 83; M. Semczyszyn, *W czasach PRL-u z Polski wyjechała przeszło połowa Żydów ocalałych z Zagłady*, Polityka.pl, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1701608,1,w-czasach-prl-u-z-polski-wyjechala-przeszlo-polowa-zydow-ocalalych-z-zaglady.read [dostęp: 14.10.2020].

[11] E. Mironowicz, *op. cit.*, s. 84. Zob. również: M. Melchior, *Zagłada a tożsamość. Polscy Żydzi ocaleni na „aryjskich papierach”. Analiza doświadczenia biograficznego*, Warszawa 2004, s. 339.

[12] E. Mironowicz, *op. cit.*, s. 84-92; B. Szaynok, *op. cit.* Zob. również: Centralna Biblioteka Judaistyczna, *Biuletyny Żydowskiego Instytutu Historycznego*, https://cbj.jhi.pl/collections/713730 [dostęp: 14.10.2020].

[13] Liczba 4 milionów pojawiła się w wyniku ustaleń Nadzwyczajnej Radzieckiej Komisji Państwowej do Badania Zbrodni Niemiecko-Faszystowskich Agresorów w roku 1945. W okresie PRL-u w oficjalnych narracjach liczba ta była konsekwentnie podtrzymywana, między innymi dlatego, iż nie było materiałów, które umożliwiłyby jej weryfikację (historycy, także polscy, nie przyjmowali jej jednak bezkrytycznie). Zebrane dane – w obliczu braku dokumentów – opierały się bowiem na szacunkach stworzonych na podstawie relacji świadków. W obliczu ustaleń poczynionych na początku lat 90. oraz w późniejszych

7 milionów Żydów i 30 milionów Słowian zniknąć miało z powierzchni Ziemi. Rysunki byłych więźniów Oświęcimia – artystów-malarzy Brandhubera i Nowaka są odbiciem tego piekła na Ziemi, w którym duszono, rozstrzeliwano, wieszano i palono miliony mężczyzn, kobiet i dzieci. Tymi środkami Niemcy zdobyć chcieli przodownictwo nad światem. Sale tortur, masowe egzekucje, krematoria – oto do czego zdolni są Niemcy. Rozprawie przysłuchują się byli więźniowie Oświęcimia, prawnicy i dziennikarze ze wszystkich stron świata. Höß przyznaje się do zgładzenia 1,5 miliona ludzi. Czy jest kara, która zdoła wyrównać ogrom krzywdy i cierpienia?[14].

Tym razem w narracji Żydzi zostali więc wyodrębnieni w gronie pomordowanych, znaleźli się jednak obok o wiele bardziej licznych Słowian. W roku 1947 obóz Auschwitz-Birkenau[15] oficjalnie został bowiem ogłoszony pomnikiem męczeństwa narodu polskiego i innych narodów, co można uznać za jeden z elementów planowego zarządzania polską martyrologią, marginalizującego w pamięci zbiorowej świadomość, że ofiarami tego obozu byli w przeważającej części Żydzi, a dopiero po nich Polacy[16].

W roku 1948 hasło Polski jednolitej etnicznie stało się nieaktualne, a w oficjalnych narracjach propagandowych zaczęto forsować tezę, iż konflikty narodowościowe i nacjonalizm właściwe są wyłącznie państwom kapitalistycznym, nie istniejąc w socjalizmie. Jednocześnie, za miernik wartości człowieka uważać zaczęto stopień, z jakim

latach do Oświęcimia wywieziono 1,3 mln ludzi. Uwzględniając przeniesienia, wyzwolenie i inne elementy ruchu ludności w ramach obozu, mówi się tym sposobem najczęściej o około 1,1 mln zabitych (w tym około 1 milionie Żydów i 70 tysiącach Polaków). Polacy byli więc pierwszą chronologicznie, a drugą pod względem liczebności (po ludności żydowskiej) osadzoną tam grupą narodowościową. Zob. B. Piętka, *Liczba ofiar Auschwitz: problemy*, Histmag.org, https://histmag.org/liczba-ofiar-auschwitz-problem-12828 [dostęp: 14.10.2020]; *idem*, *Spory wokół liczby ofiar Auschwitz*, SPORY O HISTORIĘ I WSPÓŁCZESNOŚĆ. Prywatny blog historyczny Bohdana Piętki, https://bohdanpietka.wordpress.com/2016/01/25/spory-wokol-liczby-ofiar-auschwitz/ [dostęp: 14.10.2020]; P. Stachnik, *Ilu Żydów naprawdę zginęło w Auschwitz?*, CiekawostkiHistoryczne.pl, https://ciekawostkihistoryczne.pl/2018/10/11/ilu-zydow-naprawde-zginelo-w-auschwitz/ [dostęp: 14.10.2020].

14 YouTube, *Polska Kronika Filmowa 12-1947 Upiory Oświęcimia – Proces byłego komendanta*, https://www.youtube.com/watch?v=8OQM-gUYf5E&ab_channel=kaukani1 [dostęp: 14.10.2020].

15 Warto dodać, że Auschwitz-Birkenau był to zespół niemieckich nazistowskich obozów koncentracyjnych i obozu zagłady, który w latach 1940-1945 działał w Oświęcimiu i pobliskich miejscowościach. W ten sposób wyróżniamy: Auschwitz I (założony przez Niemców w czerwcu 1940 roku na przedmieściu miasta Oświęcimia; pierwszy z wielu obozów koncentracyjnych kompleksu), Auschwitz II – Birkenau (drugi obóz zespołu, którego budowę rozpoczęto w październiku 1941 roku w pobliżu wysiedlonej polskiej wsi Brzezinka; stał się przede wszystkim miejscem masowej eksterminacji i największym niemieckim obozem zagłady, gdzie znalazła się większość urządzeń zbudowanych do tego celu – komór gazowych) oraz Auschwitz III – Monowitz (powstały w październiku 1942 roku w związku z budową przez niemiecką firmę – koncern IG Farbenindustrie – zakładu produkcji syntetycznej gumy i benzyny Buna-Werke; od listopada 1943 roku podniesiony został do rangi obozu koncentracyjnego, któremu podlegały wszystkie mające charakter przemysłowy podobozy istniejące w ramach kompleksu). Zob. Miejsce Pamięci i Muzeum Auschwitz-Birkenau. Były niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady, *Minisłownik pojęć z historii Auschwitz*, http://www.auschwitz.org/media/slownik-pojec/#Auschwitz%20II-Birkenau [dostęp: 16.10.2020].

16 Rzeczpospolita, *Atak na „encyklopedystów"*, https://www.rp.pl/artykul/204327-Atak-na--encyklopedystow-.html [dostęp: 16.10.2020].

ten akceptował zachodzące w państwie przemiany (bycie nie-Polakiem przestało więc być samo w sobie złe, złem z kolei zaczęły być „odchylenia prawicowo-nacjonalistyczne" objawiające się negowaniem systemu). Postępowanie Polski Ludowej wobec mniejszości zmieniło się zatem znacznie, wynosząc ponad narodowość zagadnienie podziałów klasowych. W tym samym roku – 1948 – powstało jednakże wspierane przez Stany Zjednoczone Państwo Izrael, przez co Związek Radziecki zaostrzył politykę wobec społeczności żydowskiej, a to z kolei wpłynęło na polski kurs wobec Żydów. Reakcją była kolejna fala wyjazdów ludności żydowskiej z terenów polskich. Dla tych, którzy zostali, apogeum stalinizmu (1949-1953) wiązało się z antyizraelskimi, antyżydowskimi i antysyjonistycznymi działaniami ze strony władz centralnych. W latach odwilży następowało z kolei powolne odradzanie aktywności religijno-kulturalnej Żydów w Polsce (choć zachodzące zmiany, odmrażając nastroje nacjonalistyczne i antysemickie, wywołały natłok wystąpień przeciwko wszystkim mniejszościom narodowym, gdyż polskie społeczeństwo to właśnie w nich upatrywało ostoję systemu, niejednokrotnie strażników stalinizmu i winnych stalinowskich zbrodni)[17]. Lata 60. XX stulecia zapowiadały następną zmianę. W roku 1967 wybuchła kolejna wojna izraelsko-arabska, na skutek czego państwa bloku wschodniego zerwały stosunki dyplomatyczne z Izraelem. W Polsce sprawa państwa izraelskiego stała się ponadto pretekstem do wewnątrzpartyjnych rozgrywek politycznych, a wydarzenia z marca 1968 pobudziły kolejną falę emigracji ludności żydowskiej z Polski. Żydzi – nazwani przez Gomułkę potencjalną „piątą kolumną" – byli przedstawiani wtedy jako symbol obcości, zdrady i agresywnego imperializmu. I choć w latach 70. ponownie nastąpiła zmiana kursu, antysemicka nagonka połowy lat 60. kładła się cieniem na stosunkach polsko-żydowskich w kolejnych dekadach[18].

Powojennej polityce polskiej wobec Żydów daleko więc było od jednolitości. Jeden element był jednakże stały – narracje pamięci o pojmanych, przetrzymywanych i pomordowanych w niemieckich obozach koncentracyjnych przez cały okres istnienia Polski Ludowej wykorzystywane były na potrzeby bieżącej polityki. Pochodzenie ofiar niejednokrotnie bywało wtedy pomijane – w celu osiągnięcia maksymalnej skuteczności przekazu propagandowego, ukierunkowującego publiczność na pożądane

---

17 E. Mironowicz, *op. cit.*, s. 10-11, 93-94, 135-136, 191-193. Zob. również: P. Madajczyk, *Mniejszości narodowe a Październik 1956 roku*, „Dzieje Najnowsze" 1995, vol. XXVII, s. 89-105.

18 E. Mironowicz, *op. cit.*, s. 233; Reunion 69, *Polska Kronika Filmowa 12/68B – Stanowisko Partii*, https://dzismis.com/2019/03/07/marzec-1968-wladyslaw-gomulka-polska-kronika-filmowa/ [dostęp: 16.10.2020]; B. Szaynok, *op. cit.* Jak zauważał ponadto E. Mironowicz: „Przez długie lata nie czyniono także żadnych prób wyjaśnienia okoliczności przeprowadzenia antyżydowskiej akcji w latach sześćdziesiątych, w wyniku której przytłaczająca większość obywateli tej narodowości lub pochodzenia musiała opuścić Polskę" (zob. *idem*, *op. cit.*, s. 7). Zob. również: M. Szajda, *Obraz Polski wśród polskich Żydów w Izraelu. Narracje przedstawicieli aliji gomułkowskiej i emigracji pomarcowej*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej" 2018, vol. VIII, s. 143-177.

tory myślenia o sprawach w danym okresie aktualnych. Warto w tym miejscu odnieść się ponownie do materiałów Polskiej Kroniki Filmowej. Narracje tam prowadzone, które dotyczyły zbrodni popełnianych na więźniach niemieckich obozów koncentracyjnych, skupiały się w latach 40. przede wszystkim na podkreślaniu światowego zainteresowania cierpieniem ludności doznanym w trakcie wojny z rąk niemieckich (co jednocześnie – zwłaszcza w początkowym okresie istnienia Polski Ludowej – miało wzmacniać postrzeganie jej jako uznanego międzynarodowo podmiotu państwowego). W Kronice z roku 1945 podkreślano zatem:

> Obóz w Oświęcimiu nie przestaje być ośrodkiem zainteresowania opinii międzynarodowej. Ostatnio bawili w Oświęcimiu goście z Wielkiej Brytanii. Proboszcz Katedry w Canterbury – Johnson i docent oxfordzkiego Uniwersytetu – doktór Daily. Po zwiedzaniu Oświęcimia proboszcz Johnson oświadczył, że społeczeństwo brytyjskie nie zdaje sobie sprawy z ogromu zbrodni niemieckich[19].

Wypowiedź ta wsparta została kadrami gości zwiedzających obóz oświęcimski – przy ruinach krematorium, oglądających zmechanizowane transportery służące do ładowania trupów na paleniska, czy też analizujących działanie ławy tortur[20]. Początek lat 50. przyniósł z kolei narracje wskazujące na istnienie stanu ciągłego zagrożenia ze strony powojennych Niemiec zachodnich (ze względu na to, że w roku 1949 powstała Republika Federalna Niemiec, stworzona z wcześniejszych trzech stref okupacyjnych – brytyjskiej, amerykańskiej i francuskiej), a także na występowanie globalnej groźby konfliktu zbrojnego (co nawiązywało do wojny koreańskiej, stanowiącej pierwszą wojnę peryferyjną pomiędzy blokiem wschodnim a Zachodem – Polska znajdowała się bowiem w gronie państw przeciwnych działaniom wojskowym sił ONZ w Korei, zwłaszcza akcji Stanów Zjednoczonych, sprzeciwiając się jednocześnie zmianie polityki amerykańskiej oraz byłych alianckich państw europejskich wobec RFN, zmierzających do włączenia zachodniego państwa niemieckiego w struktury międzynarodowe, w tym NATO)[21]. W 1951 roku wobec tego Polska Kronika Filmowa zaznaczała:

> Oświęcim – obóz okryty straszliwą sławą, miejsce, które stało się symbolem najpotworniejszej zbrodni faszyzmu – zbrodni ludobójstwa. 50 tysięcy osób przybyło na obchód Międzynarodowego Dnia Wyzwolenia Obozów Koncentracyjnych. 6 lat temu radzieckie czołgi przywiozły tu wolność i życie. [...] By nie było więcej Oświęcimiów, walczą o to miliony ludzi. Premier Cyrankiewicz[22], były więzień Oświęcimia, mówi: „Nie ustaniemy w tej walce, dopóki nie zwycięży

---

19 YouTube, *Polska Kronika Filmowa 14-1945 Anglicy w Oświęcimiu*, https://www.youtube.com/watch?v=gEie5FMGcnM&ab_channel=kaukani1 [dostęp: 14.10.2020].

20 *Ibidem*.

21 Zob. między innymi: W. Roszkowski, *Historia Polski 1914-2004*, Warszawa 2004, s. 200; *idem*, *Półwiecze. Historia polityczna świata po 1945 roku*, Warszawa 2005, s. 38-42, 68.

22 Józef Cyrankiewicz był premierem Polski w latach 1947-1952 i 1954-1970. Zob. Dzieje.pl, *Józef Cyrankiewicz (1911-1989)*, https://dzieje.pl/postacie/jozef-cyrankiewicz [dostęp: 14.10.2020]. Zob. szerzej: P. Lipiński, *Cyrankiewicz. Wieczny premier*, Wołowiec 2016.

ostatecznie sprawa pokoju, wolności i demokracji – sprawa człowieka". Roza Thelman[23], wdowa po wielkim przywódcy klasy robotniczej, zamordowanym przez hitlerowców, przynosi zapewnienie: „Niemcy demokratyczne są w tej walce sojusznikiem"[24].

W materiale wydanym 30 stycznia 1952 roku Polska Kronika Filmowa wskazywała natomiast:

W siódmą rocznicę wyzwolenia Oświęcimia przez armię radziecką przybyli na teren obozu delegaci więźniów faszyzmu z 17 krajów Europy. Składając wieniec u pomnika bohaterskich żołnierzy radzieckich składamy równocześnie zobowiązanie: „Nigdy więcej Oświęcimia". Będziemy walczyć nieubłaganie z siłami faszyzmu i wojny[25]. To było zaledwie 7 lat temu. Nigdy nie zapomnimy o milionach ofiar hitlerowskiego barbarzyństwa. Faszyści grożą światu nową wojną. Eisenhower[26] i Adenauer[27] – na ich rozkaz kaci Oświęcimia i Majdanka opuszczają swoje luksusowe więzienia. Gauleiter Bohle[28] jest już gotów. Wrócił także generał Manteuffel[29]. Wódz Atlantydów, generał Eisenhower zarządził mobilizację Wehrmachtu. Znów jak przed laty naród niemiecki dostarczyć ma mięsa armatniego. Hitlerowscy oprawcy szykują się do nowych zbrodni. „Nigdy więcej wojny" – pod tym hasłem odbył się w Warszawie wiec z okazji Międzynarodowego

---

23 Chodziło tu o Ernsta Thälmanna (w niektórych źródłach pisanego właśnie Thelman) – niemieckiego polityka komunistycznego i lidera Komunistycznej Partii Niemiec. Zob. HipPostcard, *GERMANY Ernst THELMAN in Berlin 1930 old postcard*, https://www.hippostcard.com/listing/195120-germany-ernst-thelman-in-berlin-1930-old-postcard/14075314 [dostęp: 14.10.2020]; J. Simkin, *Ernst Thälmann*, Spartacus Educational, https://spartacus-educational.com/GERthalmann.htm [dostęp: 14.10.2020].

24 Repozytorium Cyfrowe Filmoteki Narodowej, *Polska Kronika Filmowa 17/51. Nie powtórzy się Oświęcim. Obóz w Oświęcimiu. Międzynarodowy Dzień Wyzwolenie Obozów Koncentracyjnych*, http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/7072 [dostęp: 14.10.2020].

25 Po tych słowach w materiale znalazło się zbliżenie na tablicę pamiątkową poświęconą pamięci ofiar Oświęcimia, głoszącą: „Pamięci 4 milionów ludzi z różnych krajów Europy, którzy tu ponieśli śmierć męczeńską z rąk hitlerowskich oprawców w latach 1940-45" (zob. Repozytorium Cyfrowe Filmoteki Narodowej, *Polska Kronika Filmowa 6/52. Aby nie powtórzył się Oświęcim*, http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/6663 [dostęp: 14.10.2020]).

26 Dwight Eisenhower – w latach 1951-1952 Naczelny Dowódca Sojuszniczych Sił Europy, prezydent Stanów Zjednoczonych od roku 1953 do 1961. Zob. The White House, *Dwight D. Eisenhower*, https://www.whitehouse.gov/about-the-white-house/presidents/dwight-d-eisenhower/ [dostęp: 14.10.2020]. Na temat stosunków Stanów Zjednoczonych z blokiem wschodnim w tym okresie W. Roszkowski pisał: „W sierpniu 1952 r. John F. Dulles nakreślił plan ofensywnej taktyki kandydata republikańskiego gen Dwighta Eisenhowera, który przemawiając w Nowym Jorku, stwierdził, że pokój nie może być okupiony ujarzmieniem narodów przez Kreml. W listopadzie 1952 r. Eisenhower wygrał wybory, a w styczniu 1953 r. objął urząd prezydencki. [...] Waszyngton włączył się do wojny psychologicznej z komunizmem. Powstał Komitet Wolnej Europy i kierowany przez emigrantów ukraińskich Komitet Wyzwolenia Narodów ZSRR. Rozbudowano rozpoczęte w lipcu 1950 r. programy Głosu Ameryki nadawane w wielu językach, a w 1952 r. otwarto też radiostacje Swoboda i Wolna Europa" (zob. *idem*, *Półwiecze...*, s. 41).

27 Konrad Adenauer – kanclerz RFN w latach 1949-1963 (zob. J. Piaseczny, *Adenauer – architekt Republiki*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/adenauer-architekt-republiki/ [dostęp: 14.10.2020]).

28 Ernst Wilhelm Bohle – w latach 1934-1945 był szefem zagranicznego oddziału Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników (NSDAP). Zob. Biografie oficerów SS i Waffen-SS, *Ernst Wilhelm Bohle*, http://www.dws-xip.pl/reich/biografie/listaB.html [dostęp: 14.10.2020].

29 Hasso von Manteuffel – niemiecki oficer. Zob. Deutsche Biographie, *Manteuffel, Hasso von*, https://www.deutsche-biographie.de/pnd118577344.html#ndbcontent [dostęp: 14.10.2020].

> Spotkania Byłych Więźniów Oświęcimia. Zebranych przywitał wicepremier Chełchowski[30]. Na wiecu odczytano apel do opinii świata uchwalony przez uczestników Międzynarodowego Spotkania. Imperializm okrada Wehrmacht, wypuszcza z więzień zbrodniarzy wojennych, przygotowuje siły, które chciałyby powtórzyć Oświęcim. Ruch Pokoju[31] to realna siła w walce przeciwko podpalaczom świata. Zjednoczymy wysiłki wszystkich ludzi dobrej woli, by nad światem nigdy już nie zawisła zmora faszyzmu i wojny[32].

Powyższe narracje dowodzą, że władze Polski Ludowej wyraźnie dostosowywały przekazywane treści pamięci o ludobójstwie z rąk niemieckich do bieżących potrzeb politycznych – zarówno tych wynikających z przyjętych strategii, jak i takich, które motywowane były kreacją wizerunku. Zagłada Żydów nie była w ramach tych narracji eksponowana. Co więcej – w połowie lat 60. XX wieku stała się narzędziem w granicach narracji antysemickich. Polska Kronika Filmowa w 1965 roku donosiła bowiem:

> Centralne obchody dwudziestej rocznicy wyzwolenia Oświęcimia i Brzezinki – największego obozu zagłady w Europie. Uroczystość i pielgrzymka. Requiem i apel. Hołd poległym z kilkunastu krajów Europy. Przestroga dla żywych. Nigdy przedtem w historii żadne państwo nie obróciło całej swej energii, wynalazczości i potężnej organizacji na stworzenie systemu masowego mordu. Hitleryzm wprowadził do języków świata jedno nowe słowo – ludobójstwo. Wśród honorowych gości generał-major Gonczarow – szef sztabu 60. Armii, która wyzwoliła Oświęcim. Byli więźniowie Oświęcimia, wśród nich ci, którzy kierowali ruchem oporu i organizacją więźniów politycznych. Delegacje przywiozły urny z prochami ofiar terroru hitlerowskiego ze wszystkich miejsc egzekucji i kaźni. Były tych miejsc setki i tysiące w Polsce. Minister Wieczorek składa akt erekcyjny w fundamentach pomnika[33]. Projekty na ten pomnik przysłało sześciuset artystów z trzydziestu krajów świata. Przemawia więzień oświęcimski [Józef Cyrankiewicz – przyp. aut.]: „Stoimy tu dziś na największym cmentarzu świata, ale nim to miejsce stało się cmentarzem było naprzód miejscem największych w dziejach świata zbrodni. Prochy 4 milionów ludzi wdeptano w tę ziemię. Przez 5 lat tu pracowała największa fabryka śmierci, jaką znają dzieje". Mówi dalej premier Cyrankiewicz o państwie zachodnioniemieckim, które ma odwagę mienić się spadkobiercą III Rzeszy, które wzbudziło oburzenie świata tolerancją i protekcją wobec pogrobowców

---

30 Hilary Chełchowski był wiceprezesem Rady Ministrów w latach 1950-1952. Zob. Biblioteka Sejmowa, *Chełchowski Hilary (1908-1983)*, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=000003967&find_code=SYS&local_base=ARS10 [dostęp: 14.10.2020].

31 Ruch Obrońców Pokoju – organizacja międzynarodowa zainaugurowana w 1948 roku, a formalnie założona w roku 1949, kierowana przez Światową Radę Pokoju z siedzibą w Moskwie i prowadząca działalność zgodną z podstawowymi celami polityki zagranicznej Związku Radzieckiego. Zob. Encyklopedia PWN, *Ruch Obrońców Pokoju*, https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Ruch-Obroncow-Pokoju;3969779.html [dostęp: 14.10.2020]. Zob. również: J. Ślusarczyk, *Ruch obrońców pokoju w latach 1948-1989*, Warszawa 1996.

32 Repozytorium Cyfrowe Filmoteki Narodowej, *Polska Kronika Filmowa 6/52...*

33 Uroczyste odsłonięcie Międzynarodowego Pomnika Ofiar Faszyzmu odbyło się 16 kwietnia 1967 roku na terenie byłego niemieckiego obozu KL Auschwitz II – Birkenau. Autorem monumentu jest włoski rzeźbiarz Pietro Cascella, który współpracował z architektem Giorgiem Simoncinim oraz polskimi artystami – Jerzym Jarnuszkiewiczem i Julianem Pałką. Zob. Dzieje.pl, *50 lat temu odsłonięto Międzynarodowy Pomnik Ofiar Obozu Auschwitz*, https://dzieje.pl/aktualnosci/rocznica-odsloniecia-miedzynarodowego-pomnika-ofiar-obozu-auschwitz [dostęp: 14.10.2020].

hitleryzmu i zbrodniarzy wojennych. „My zgromadzeni na tym wielkim cmentarzu, niemym świadku zbrodni hitlerowskich, wyrażamy nasz najgłębszy sprzeciw i protest przeciw jakimkolwiek próbom zaniechania ścigania zbrodniarzy lub amnestionowania ich. Nie ma przedawnienia dla zbrodni ludobójstwa i dla ludobójców". Posłuchajcie słów apelu oświęcimskiego „Was wołam ofiary najstraszliwszej zbrodni, Was spośród milionów, które przeszły przez komin. Was wołam – truci spalinami samochodowymi i cyklonem, ofiary komór gazowych, Was – męczennicy Oświęcimia, wołam Was – pomordowani, 20 milionów ofiar faszyzmu, wołam Was wszystkich – komunistów i księży, Polaków i Francuzów, Rosjan i Żydów, Jugosławian, Niemców, Czechosłowaków i Węgrów, starców i dzieci, ofiary jednakiej zbrodni. Was wołam umarli – aby usłyszeli Żydzi, aby nigdy nie zapomnieli czym jest ludobójstwo. Niech spoczywają w spokoju, ale niech pamięć o nich trwa zawsze"[34].

Ludność żydowska znalazła się w powyższej wypowiedzi ponownie wśród wielu innych narodów, które ucierpiały na skutek wojny (po raz kolejny za nimi w tyle, choć w kontekście ofiar Auschwitz-Birkenau była – jak już wskazano – najliczniejszą grupą pomordowanych)[35]. Zawarte z kolei w apelu przesłanie, by Żydzi nie zapomnieli, czym jest ludobójstwo, miało ścisły wymiar polityczny, odnosząc się między innymi do kwestii zaostrzającego się w tym okresie konfliktu izraelsko-arabskiego (w którym Polska Ludowa, jako państwo bloku wschodniego, opowiadała się po stronie podmiotów i organizacji arabskich)[36].

Trzeba więc zaznaczyć, że środowisko żydowskie w Polsce przyciągało w latach 60. XX wieku dużą uwagę władz (co więcej – niemal każde pogorszenie relacji bloku wschodniego z Izraelem skutkowało wzrostem zainteresowania aktywnością tej społeczności ze strony aparatu bezpieczeństwa). W roku 1959 odbyło się posiedzenie Komisji KC PZPR do Spraw Narodowościowych, które poświęcono problematyce tej właśnie grupy. Zgodnie z opracowanym w Komitecie Centralnym raportem, jaki stworzono na bazie informacji pozyskanych przez pracowników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i aparatu partyjnego, nastroje, postawy polityczne oraz kontakty zagraniczne ludności żydowskiej w Polsce wskazywały, że niemal 90% Żydów chce opuścić Polskę Ludową. Odnotowano, iż społeczność żydowska w istotnej mierze

---

34 Repozytorium Cyfrowe Filmoteki Narodowej, Polska Kronika Filmowa 16A/65. *Oświęcim. 20-lecie wyzwolenia obozu w Oświęcimiu. Oświęcim – manifestacja*, http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/11230 [dostęp: 14.10.2020].

35 Tak samo stało się na skutek afery wywołanej wyróżnieniem w ósmym tomie *Wielkiej encyklopedii powszechnej PWN* z 1966 zarówno „obozów koncentracyjnych", jak i „obozów zagłady", przy jednoczesnym wskazaniu, że te drugie w 99% były przeznaczone dla ludności żydowskiej. Zaproponowany podział został potraktowany przez władze Polski Ludowej jako syjonistyczna próba umniejszania martyrologii narodu polskiego. Hasło zmieniono. W nowym ujęciu hitlerowskie obozy koncentracyjne (już bez podziału) służyły wyniszczeniu przede wszystkim narodu polskiego, później jeńców radzieckich, a na trzecim miejscu – Żydów. Zob. S. Buryła, *Marzec a Zagłada – płaszczyzny spotkania*, „Studia Judaica" 2019, nr 2(44), s. 310-311.

36 Zob. między innymi: H.A. Jamsheer, M. Pogońska-Pol, *Wprowadzenie do konfliktu arabsko-izraelskiego*, Toruń 2016; K.E. Schultze, *Konflikt arabsko-izraelski*, Warszawa 2010.

przejawiała nastroje antyradzieckie, antypolskie i proizraelskie, przez co przestała być ostoją socjalizmu w państwie polskim. W ten sposób narastać zaczęło przekonanie, że osoby pochodzenia żydowskiego powinny zniknąć z instytucji centralnych, gdyż mogą stanowić element antypaństwowy[37]. Na skutek tego, w 1962 roku – gdy wiceministrem spraw wewnętrznych został Franciszek Szlachcic (w miejsce wywodzącego się z żydowskiej rodziny Antoniego Alstera) – rozpoczęło się oczyszczanie MSW z funkcjonariuszy o korzeniach żydowskich. Pod wodzą Mieczysława Moczara urzędnicy ministerstwa tropili wzrost nastrojów nacjonalistycznych wśród polskich Żydów, za przejawy takowych uważając zarówno rozpowszechnianie literatury wychwalającej państwo żydowskie, jak i załatwianie formalności emigracyjnych oraz organizowanie wyjazdów do Izraela czy innych państw kapitalistycznych. Trzeba zaznaczyć, że „unarodowienie kadr", choć rozpoczęło się w resorcie spraw wewnętrznych, szybko rozprzestrzeniło się na pozostałe ministerstwa i szczeble władz państwowych. Trwało też w Ludowym Wojsku Polskim oraz kontrwywiadzie, a także w wielu różnych instytucjach, które niezwiązane były bezpośrednio ze sprawowaniem władzy w państwie[38].

Atmosfera lat 60. sprawiła, że powstałe w 1950 roku Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce (do którego należało aż 30% osób tej społeczności) konsekwentnie traciło zaufanie polskich władz, starających się jednak nadal wykorzystywać działanie tej organizacji do celów politycznych[39]. W kwietniu 1966 roku przy warszawskim oddziale TSKŻ otwarty został Klub Studentów i Młodej Inteligencji „Babel" (założony wcześniej – w roku 1962 – choć nieposiadający oficjalnej nazwy). Zajmował się on aktywnością edukacyjno-kulturalną, jednakże wzrost nagonki antysemickiej przypisał jego członkom proizraelskie sympatie, antypaństwową działalność oraz przynależność do „syjonistycznego spisku"[40]. Tworzące się bowiem mity o zagrożeniu syjonistycznym dla Polski (znacząco wspierane przez narracje obwiniające za zbrodnie okresu stalinowskiego wyłącznie funkcjonariuszy pochodzenia żydowskiego) z jednej strony oraz zerwanie stosunków dyplomatycznych między Warszawą a Tel Awiwem w roku 1967 – z drugiej, złożyły się na konflikt ideologiczny, którego eskalacją stały się wspomniane już wydarzenia marcowe roku 1968[41]. Sugerowanie, iż Żydzi zapomnieli już o grozie ludobójstwa, było natomiast istotną jego częścią, jaka – warto dodać – znalazła swoje miejsce również w kulturze. Jednym z twórców, który włączał w swą działalność wątki antyizraelskie oraz antyżydowskie, był pisarz Roman Bratny.

---

37 E. Mironowicz, *op. cit.*, s. 225-226.

38 *Ibidem*, s. 227-228.

39 *Ibidem*, s. 225-227, 230-231.

40 Wirtualny Sztetl, *Klub „Babel"*, https://marzec68.sztetl.org.pl/slowo/klub-babel/ [dostęp: 16.10.2020]. Zob. również: P. Pęziński, *Na rozdrożu. Młodzież żydowska w PRL 1956-1968*, Warszawa 2014.

41 E. Mironowicz, *op. cit.*, s. 233. Zob. również: S. Buryła, *op. cit.*, s. 314-316. Por. P. Paziński, *Ślad śladu*, Tygodnik Powszechny, https://www.tygodnikpowszechny.pl/slad-sladu-152242 [dostęp: 16.10.2020].

W utworze *Dawid, syn Henryka* (który w 1969 roku ukazał się w zbiorze *Przesłuchanie Pana Boga*) autor ten przywoływał porównania pomiędzy postawą armii izraelskiej wobec Palestyńczyków a działaniami SS w czasie zagłady. Podobne elementy odnaleźć można w opowiadaniu *Abu Null* ze zbioru *Czwartki ubogich* (1979). W powieści z 1970 roku zatytułowanej *Trzech w linii prostej* stworzył z kolei negatywną postać Żyda – stalinisty i ubeka. Echa retoryki marcowej odszukać można również w innych – poza wskazanymi opowiadaniami – utworach R. Bratnego z tomu *Twarde ojczyzny* z 1984 roku[42]. W innym przykładzie literackim – a mianowicie w *Głupiej sprawie* Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego z 1969 roku – pojawił się ponadto podział na „dobrych" Żydów (biednych, wywodzących się z rodzin proletariackich, związanych uczuciowo z Polską, którzy choć ginęli w zagładzie, potrafili docenić trud poniesiony przez Polaków starających się uratować ich przed niemiecką eksterminacją) oraz „złych" Żydów (złych syjonistów, wrogów ustroju, o kosmopolitycznych i burżuazyjnych przekonaniach, którzy „nie tylko nie czują wdzięczności, ale starają się umniejszyć udział hitlerowców w zbrodniach, zrzucając winę na polskich sąsiadów"[43]).

Odchodząc jednak od zagadnień literackich, trzeba zaznaczyć, że wskazanemu powyżej instrumentalnemu traktowaniu przez władze polskie narracji o zagładzie Żydów towarzyszyło – równie przedmiotowe – wykorzystywanie tematu powstania w getcie warszawskim z roku 1943. Jak zaznaczył Dariusz Stola, dyrektor Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN:

> Były [...] tematy stale obecne w oficjalnej narracji PRL-u, jak Powstanie w Getcie Warszawskim. Biuro Polityczne co roku wpisywało to Powstanie do kalendarza obchodów rocznicowych, ponieważ było zgodne z oficjalną narracją, według której lewica była jego inspiratorem (co po części było prawdą). Ale ta historia podlegała szczególnej manipulacji[44].

Na czym owa manipulacja polegała? Przede wszystkim na odpowiednim ukierunkowaniu prowadzenia opowieści, właściwym również dla narracji o zagładzie – czyli na polonizacji wydarzenia i rozpatrywaniu go przez pryzmat pamięci o przeszłości narodu polskiego[45].

Warto po raz kolejny odnieść się w tym miejscu do archiwów Polskiej Kroniki Filmowej. W materiale z roku 1946 wskazywano:

> W rocznicę bohaterskiej walki powstańców żydowskich z niemieckimi barbarzyńcami odbyło się na terenie dawnego getta w Warszawie odsłonięcie pomnika ku czci poległych tam bojowników. Na uroczystość przybyły liczne delegacje z wieńcami i sztandarami. Śród pustyni będącej

---

42 Zob. M. Antosik-Piela, *Narracje antysemickie w utworach literackich powstałych na fali Marca '68*, Wirtualny Sztetl, https://marzec68.sztetl.org.pl/slowo/narracje-antysemickie-w-utworach-literackich-powstalych-na-fali-marca-68/ [dostęp: 16.10.2020].

43 S. Buryła, *op. cit.*, s. 315.

44 D. Stola, P. Kosiewski, *op. cit.*

45 Zob. S. Buryła, *op. cit.*, s. 309.

pomnikiem największej hańby naszego stulecia złożono hołd bohaterom, którzy żołnierską śmierć przełożyli nad poniżenie człowieczej godności[46].

Siedem lat później głoszono natomiast:

W dziesiątą rocznicę bohaterskiej walki obrońców warszawskiego getta społeczeństwo stolicy złożyło hołd pamięci poległych. „Toczy się bój o naszą i waszą wolność" – pisali powstańcy. U stóp pomnika bohaterów getta złożyli wieńce przedstawiciele Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Związku Młodzieży Polskiej, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację i Wojska Polskiego. Powstanie w getcie to piękna i chlubna karta naszej historii. Powstańcy żydowscy zginęli w walce z faszyzmem o nową Ludową Polskę[47].

Zestawienie tych dwóch fragmentów unaocznia wzmacnianie polskiej perspektywy opowiadania o zrywie w warszawskim getcie w stosunkowo niewielkim odstępie czasu – od zwięzłego podkreślenia bohaterstwa powstańców w materiale z roku 1946, aż po wskazanie w 1953 roku świadomości politycznej uczestników zrywu (jako toczących walkę o wolność „naszą i waszą"[48] oraz budowę Polski Ludowej), a także ścisłe przypisanie wydarzenia do polskiej historii (poprzez ulokowanie go wśród innych historycznych czynów pięknych i chlubnych). Przyczyn tej różnicy można upatrywać między innymi w tym, że do końca lat 40. oficjalne narracje budowane były przy współistnieniu w sferze publicznej narracji niekomunistycznych organizacji żydowskich (syjonistycznych oraz Bundu), u progu lat 50. – gdy te przestały istnieć – treści oficjalne zyskały wyłączność dla swej kreacji[49].

---

46 Repozytorium Cyfrowe Filmoteki Narodowej, *Polska Kronika Filmowa 17/46. Odsłonięcie pomnika ku czci poległych bojowników w Getcie*, http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4395 [dostęp: 19.10.2020].

47 *Ibidem*, *Polska Kronika Filmowa 18/53. W 10 rocznicę powstania w Getcie*, http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/7502 [dostęp: 19.10.2020].

48 Dodać trzeba jednakże, że hasło „Za waszą i naszą wolność" towarzyszyło obchodom rocznicy powstania w getcie warszawskim już we wcześniejszych latach, o czym świadczą między innymi materiały fotograficzne z roku 1947. Zob. Centralna Biblioteka Judaistyczna, *Album z uroczystej akademii żałobnej z okazji 4. rocznicy powstania w getcie warszawskim*, https://cbj.jhi.pl/documents/1139881/0/ [dostęp: 19.10.2020].

49 Warto w tym miejscu przytoczyć słowa Grzegorza Berendta: „Pamiętajmy, że do 1948 lub nawet 1949 r. komuniści nie mieli monopolu na tworzenie przekazu o powstaniu w getcie warszawskim. Bardzo silną pozycję w środowisku żydowskim po 1944 r. mieli syjoniści i członkowie socjalistycznego «Bundu». Wśród nich były takie osobistości jak Icchak Cukierman, Cywia Lubetkin czy Marek Edelman i inni bojownicy ŻOB. Siłą rzeczy przedstawiali oni opowieść o funkcjonowaniu i walce bojowników Żydowskiej Organizacji Bojowej. Temu komuniści nie mogli zaprzeczyć, ale jednocześnie podkreślali, że na terenie getta działały struktury PPR przygotowujące się do walki z Niemcami. Ważną postacią tej opowieści stał się Józef Lewartowski (Aron Finkelstein), działacz komunistyczny i przywódca Bloku Antyfaszystowskiego w getcie warszawskim. Do 1949 r. nie nastąpiło więc zdominowanie narracji o powstaniu i konspiracji w getcie przez władze komunistyczne. Zlikwidowanie organizacji syjonistycznych i doprowadzenie do rozwiązania struktur bundowskich sprawiło, że od tego momentu komuniści zyskali monopol na tworzenie w przestrzeni publicznej narracji o zrywie w getcie. W okresie stalinowskim pojawiały się więc przedziwne historie, w których głównymi inicjatorami powstania konspiracji i prowadzenia walki byli komuniści. Szczególnie dało to o sobie znać w 1953 r., w dziesiątą rocznicę

W roku 1968 natomiast – będącym przecież okresem wyraźnego zaostrzenia kursu antysemickiego – Polska Kronika Filmowa głosiła:

> Uroczystości dwudziestej piątej rocznicy powstania w getcie warszawskim. Społeczeństwo polskie czci pamięć tych, którzy oddali życie w naszej wspólnej walce przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. Pod Pomnikiem Bohaterów Getta składają wieńce delegacje związków kombatanckich, wojska, Frontu Jedności Narodu, warszawskich zakładów pracy, żydowskich organizacji społecznych i kulturalnych w Polsce. [...] Dziś składamy hołd bohaterom getta i żołnierzom polskiego podziemia, którzy ginęli niosąc pomoc żydowskim towarzyszom broni. Przed dwudziestu pięciu laty, 19 kwietnia 1943 roku żydowscy powstańcy wystąpili do walki otwartej, choć nierównej i beznadziejnej. Ich wróg był naszym wrogiem, a ich los – naszym losem. W ten sam sposób wymordowano miliony Polaków i tak samo płonęły polskie miasta i wsie. Tych zbrodni nie może zapomnieć, ani przebaczyć ich sprawcom nikt, kto żyje na tej ziemi i czuje się Polakiem[50].

W tym ujęciu zasługi polskie i żydowskie podczas powstania w getcie zostały zrównane. W taki sam sposób ujednolicono w materiale skalę cierpień wojennych polskich i żydowskich, przedstawiając na końcu sugestię, że choć inni mogą zapomnieć, iż tak właśnie było, nie zrobi tego nikt, kto utożsamia się z polskością. Szala licytacji męki i poświęceń przechyliła się w ten sposób na stronę polską (bo chociaż Żydzi i Polacy cierpieli tak samo, to strona polska pomogła powstańcom żydowskim, nawet za cenę życia). Warto dodać, że upaństwowione narracje o getcie warszawskim

wybuchu zrywu. Ten monopol komunistów trwał jednak relatywnie krótko. Po 1956 r. zaczęto przypominać o lewicowych syjonistach, a więc ideologicznych konkurentach komunistów. Należy jednak podkreślić, że nieprzerwanie od 1945 r. przemilczano działalność Żydowskiego Związku Wojskowego. Konspiratorzy i bojowcy ŻZW zostali przez lewicę niezależnie, lecz w skutkach niejako wspólnie skazani na zapomnienie. [...] Problem władz PRL polegał na balansowaniu pomiędzy narracją narzucaną przez «wielkiego brata» a faktami historycznymi, czyli prawdą, że to właśnie syjoniści byli liderami lewicowej konspiracji antynazistowskiej. Nie można było zaprzeczyć afiliacji politycznej Mordechaja Anielewicza, Icchaka Cukiermana i innych znanych przywódców powstania. Wśród przywódców ŻOB nie było komunistów" (zob. M. Szukała, *Prof. G. Berendt: W latach 80. pojawiła się dwutorowość narracji obchodów i nowa, niezależna narracja o powstaniu w getcie*, Dzieje.pl, https://dzieje.pl/aktualnosci/prof-g-berendt-w-latach-80-pojawila-sie-dwutorowosc-narracji-obchodow-i-nowa-niezalezna [dostęp: 19.10.2020]). Zob. również: E. Mironowicz, *op. cit.*, s. 87, 92-93, 126-127, 128-129).

[50] Repozytorium Cyfrowe Filmoteki Narodowej, *Polska Kronika Filmowa 16/68. Powstanie w getcie. Uroczystości w 25 rocznicę powstania w getcie*, http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/6051 [dostęp: 19.10.2020]. Wydźwięk prowadzonych w tym okresie narracji w ramach oficjalnych opowieści o powstaniu potwierdził Sławomir Buryła w słowach: „Znamiennym przykładem unarodowiania historii są przypadające w tym czasie obchody 25. rocznicy wybuchu powstania w getcie warszawskim. Już wcześniej wiele uczyniono dla polonizacji tego wydarzenia [...]. Centralne obchody odbyły się 18 i 21 kwietnia. Ich znakiem rozpoznawczym może być przemówienie wygłoszone przez Kazimierza Rusinka na uroczystej akademii. Wiceminister kultury i sztuki odróżnił antysemityzm i antysyjonizm, łącząc ten ostatni z kapitalizmem. Antysemityzm starał się równoważyć antypolonizmem w kręgach Zachodu, a obwinianie Polaków o obojętność wobec Zagłady – oskarżeniami «przedstawicieli Światowego Kongresu Żydów o nieudzielanie pomocy ginącym rodakom» [...]. Rusinek odbierał wyjątkowość żydowskiemu doświadczeniu, czyniąc je – zgodnie z marksistowskimi dyrektywami – fragmentem cierpienia polskiego i proletariackiego" (zob. *idem*, *op. cit.*, s. 309).

trwały niezmiennie w latach 60. i 70., w latach 80. nastąpiła natomiast pewna zmiana wyznaczona ożywieniem relacji polsko-izraelskich (przy wciąż zerwanych stosunkach międzypaństwowych). Wzrósł wtedy udział przedstawicieli Izraela w uroczystościach rocznicowych organizowanych w Polsce, którym wtórowały alternatywne wobec państwowych obchody rocznic powstania w getcie[51].

Oprócz oficjalnych narracji o zagładzie i powstaniu w żydowskim getcie, istotne miejsce w przestrzeni publicznej zajęły opowieści o Polakach, którzy ratowali Żydów przed niemiecką eksterminacją. Duże znaczenie w tym obszarze miała kwestia przyznawania osobom narodowości polskiej tytułów Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, czyli określenia, jakim kilkanaście lat po zakończeniu II wojny światowej zaczęto honorować osoby, które w latach 1939-1945 udzielały pomocy Żydom. W roku 1953 izraelski parlament (Kneset) uchwalił ustawę o pamięci, na mocy której utworzony został Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu Yad Vashem. Jednym z zadań powołanej instytucji – oprócz przede wszystkim upamiętniania ofiar – stało się zbieranie oraz porządkowanie materiałów na temat tych, którzy z pobudek humanitarnych, często z narażeniem własnego życia, ratowali ludność żydowską przed zagładą. Od 1963 roku z kolei zaczęto przyznawać im tytuły Sprawiedliwych (jednym z warunków uznania kogoś za godnego tego miana było pisemne oświadczenie ocalałego lub świadka, który zetknął się osobiście z sytuacją ratowania czyjegoś życia). Warto dodać, że upamiętnianie uhonorowanych tytułem Sprawiedliwego wśród Narodów Świata związano z symbolicznym aktem sadzenia drzewek oliwnych w Alei Sprawiedliwych w Jerozolimie, a także z przyznawaniem medali opatrzonych dewizą zaczerpniętą z Talmudu: „Kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat". Dzięki z kolei poprawce, jaką wprowadzono w 1985 roku do ustawy z roku 1953, możliwe stało się nadawanie wyróżnionym tytułem osobom honorowego obywatelstwa Izraela[52].

Jeśli chodzi o Polaków, którym w okresie Polski Ludowej przyznano tytuł Sprawiedliwego wśród Narodów Świata, zaznaczyć trzeba, że lista ta rosła niemal z każdym rokiem – nawet pomimo zawieszenia oficjalnych stosunków dyplomatycznych. Pierwsze nazwiska polskie w gronie Sprawiedliwych pojawiły się już w latach 60. XX wieku (a wśród nich znaleźli się między innymi: Irena Sendlerowa, Marianna, Jan i Feliks

---

51 Zob. M. Szukała, *Prof. G. Berendt...* Zob. również: R. Kobylarz, *Walka o pamięć. Polityczne aspekty obchodów rocznicy powstania w getcie warszawskim 1944-1989*, Warszawa 2009.

52 Centrum Badań nad Zagładą Żydów, *Wstęp prof. Władysława Bartoszewskiego*, http://www.holocaustresearch.pl/nowy/index.php?show=424&strona=425&template=print [dostęp: 21.10.2020]; Yad Vashem – The World Holocaust Remembrance Center, *Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata*, https://www.yadvashem.org/education/other-languages/polish/righteous-among-the-nations.html [dostęp: 21.10.2020]; R. Żebrowski, *Sprawiedliwi wśród Narodów Świata*, Żydowski Instytut Historyczny, https://www.jhi.pl/psj/sprawiedliwi_wsrod_narodow_swiata [dostęp: 21.10.2020]; Yad Vashem – The World Holocaust Remembrance Center, *The Program's Beginning*, https://www.yadvashem.org/yv/en/exhibitions/righteous/milestone03.asp [dostęp: 21.10.2020].

Gutowie, Jan i Antonina Żabińscy, Władysław Misiuna czy Władysław Bartoszewski). Wnioski o uhonorowanie Polaków tym tytułem do momentu zerwania stosunków dyplomatycznych w roku 1967 przygotowywała ambasada izraelska w Warszawie. Ustanie oficjalnych relacji wywołało dziesięcioletnią przerwę w kwestii sporządzania na terytorium Polski Ludowej dokumentacji umożliwiającej dodanie Polaków do listy Sprawiedliwych. W roku 1978 w państwie polskim zjawiła się jednakże delegacja Yad Vashem, wręczając zaległe tytuły i medale. W roku 1979 przygotowanie wniosków powierzono Żydowskiemu Instytutowi Historycznemu, gdzie w 1982 roku utworzono odrębny Dział Odznaczeń Yad Vashem[53].

W jaki sposób władze Polski Ludowej wykorzystywały pamięć o Sprawiedliwych? Z racji tego, że pierwsze polskie odznaczenia przypadły na połowę lat 60., to na fali nagonki antysemickiej, jaka wybuchła niedługo później, uhonorowanie Polaków odznaczeniem potwierdzającym ratowanie ludności żydowskiej przed zagładą stało się jednym z istotnych motorów narracji. W ten sposób – nawiązując do polskich Sprawiedliwych – niejednokrotnie w treściach publicznych starano się przeciwstawiać miłosierdzie ludności polskiej chroniącej Żydów niewdzięczności tych złych przedstawicieli narodu żydowskiego, którzy – niepomni udzielonej im pomocy – są antysocjalistyczni i antypolscy. Narracje te mówiły tym samym, iż Żydzi, którzy posądzają Polaków o antysemityzm[54], szerzą owe pomówienia, by odciążyć nazistów niemieckich z win za popełnione zbrodnie, co jest dowodem na pakt owych Żydów z hitlerowcami i ich potomkami. Tym samym sugerowano, że:

> Syjoniści z ochotą uczestniczą w wybielaniu niegdysiejszych katów, a całą ich winę przypisują ofiarom – Polakom. Polscy obywatele są zatem ofiarami w podwójnym znaczeniu – jako część faszystowskiej polityki eksterminacji oraz niemiecko-żydowskiego przemysłu kłamstwa. Tym samym temat niewdzięczności ocalonych przechodzi w kolejny – podwójnie niezasłużonej winy Polaków[55].

---

[53] A. Kruszyńska, *Sprawiedliwi wśród Narodów Świata*, Dzieje.pl, https://dzieje.pl/aktualnosci/sprawiedliwi-wsrod-narodow-swiata [dostęp: 21.10.2020]; Sprawiedliwy wśród narodów Świata – Życie za życie, *Lista Polaków uhonorowanych tytułem „Sprawiedliwy wśród narodów Świata", poddanych represjom za pomoc ludności żydowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej*, https://zyciezazycie.pl/download/23/5536/sprawiedliwi.pdf [dostęp: 21.10.2020]; Szlak Pamięci Żydów Radomskich „Ślad", *Sprawiedliwi*, http://serwer1716421.home.pl/index.php/sprawiedliwi.html [dostęp: 21.10.2020]; Zakład Narodowy im. Ossolińskich, *Gabinet Władysława i Zofii Bartoszewskich*, https://ossolineum.pl/index.php/aktualnosci/gabinety-swiadkow-historii/gabinet-wladyslawa-i-zofii-bartoszewskich/ [dostęp: 21.10.2020]; R. Żebrowski, *op. cit.*

[54] Prawdą jest, że w części spisywanych czy przekazywanych w formie wywiadów wspomnień osób narodowości żydowskiej, których doświadczenia wojenne wiązały się z Polską lub te powojenne – z okresem PRL-u, pojawiały się oskarżenia o antysemityzm, kierowane wobec Polaków. Niejednokrotnie miały bardzo mocny wydźwięk. Zob. *Biedni Polacy patrzą i ratują. Z Grzegorzem Berendtem, Markiem Wierzbickim i Janem Żarynem rozmawia Barbara Polak*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2009, nr 3, s. 9-10, https://www.polska1918-89.pl/pdf/biedni-polacy-patrza-i-ratuja.-z-grzegorzem-berendtem,-markiem-wierzbi,4628.pdf [dostęp: 21.10.2020].

[55] S. Buryła, *op. cit.*, s. 315.

Jako potwierdzenie tezy o sprzymierzeniu burżuazyjnych Żydów z potomkami hitleryzmu przywoływano często motyw porozumienia w Luksemburgu pomiędzy RFN a Izraelem z roku 1952, w którym państwo niemieckie zobowiązało się do wypłaty odszkodowań za dokonane podczas wojny ludobójstwo (w zamian za co – w myśl prowadzonych narracji – izraelskie władze miały starać się usprawiedliwiać Niemców, czyniąc Polaków współwinnymi zbrodni hitlerowskich). Umowę luksemburską przedstawiano zatem jako formę zaprzedania przez ocalałych pamięci o pomordowanych (czasem przez przyrównanie do judaszowych srebrników)[56]. Jak stwierdził historyk Grzegorz Berendt:

> W 1968 r. komuniści wykorzystali – w sposób skrajnie instrumentalny – wiedzę na temat pomocy Żydom. Aby wywołać niechęć społeczeństwa wobec „syjonistów" – jak komuniści nazywali wszystkie środowiska żydowskie krytyczne wobec ich antysemickich poczynań – zaczęto lansować pogląd, że Żydzi, mówiąc i pisząc o relacjach polsko-żydowskich w okresie niemieckiej okupacji, przedstawiają Polaków wyłącznie w złym świetle jako kolaborantów zaangażowanych w ich prześladowanie. By udowodnić złą wolę „syjonistów", odwoływano się zarówno do znanych od kilku lat ustaleń badaczy tematu, jak i do pojawiających się *ad hoc* relacji na temat bezinteresownej polskiej pomocy Żydom. Praktyka nagłaśniania tych faktów i przyznawanego Polakom tytułu Sprawiedliwy wśród Narodów Świata była stałym elementem poczynań władz PRL. [...] na arenie krajowej komuniści sięgnęli po temat polskiej pomocy Żydom tylko raz i tylko po to, żeby wywołać społeczną niechęć do diaspory żydowskiej i Izraela[57].

W obliczu powyższych rozważań, w sferze oficjalnych narracji temat relacji polsko-żydowskich oraz stosunku Polaków wobec Żydów w okresie II wojny światowej był wyraźnie traktowany przedmiotowo, jako część martyrologii narodu polskiego i wyłączny element jego historii, nieuwzględniający innej optyki. Jak kwestia ta wyglądała jednak w nauce i publicystyce, a także literaturze pięknej, filmie oraz sztukach wizualnych?

Jeśli chodzi o obszar naukowy, to trzeba zaznaczyć, że o zagadnieniu polskiej pomocy ludności żydowskiej praktycznie nie mówiono przez kilkanaście lat od zakończenia wojny. Sytuacja zmieniła się jednakże na początku lat 60., gdy zainicjowane zostały polskie badania nad kwestią pomocy udzielanej Żydom przez Polaków. Prowadzone one były przy pełnej aprobacie władz (co pozwala stwierdzić, że wpływ na poparcie dla nich miały działania Yad Vashem), a kontynuowano je aż do końca istnienia Polski Ludowej. Nie oznacza to jednak, iż poruszano wszystkie tematy (wśród pomijanych znajdował się problem kolaboracji, gdyż przeważać miały wątki martyrologiczne). Można nawet stwierdzić, że wspierającym badania władzom PRL-u zależało bardziej na przykładach, które byłyby przydatne w relacjach zagranicznych, niż

---

[56] *Ibidem*, s. 318; K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek". Biografia polityczna*, Warszawa 1998, s. 337.

[57] *Biedni Polacy patrzą i ratują...*, s. 7, 9.

nad poprowadzeniem badań całościowych nad zagadnieniem pomocy oraz kwestią polsko-żydowskich stosunków w latach wojennych. Prace polskie na temat ludności żydowskiej (w tym jej zagłady) od momentu zakończenia wojny nie były więc szczególnie liczne (na co wpływać mogła zarówno trauma powojenna, jak i kontekst polityczny wymuszający ustępstwa w podejmowanych w nauce problemach)[58], jednakże się pojawiały. Co istotne, w drugiej połowie lat 70. zaczęły się ukazywać niezależne wydawnictwa książkowe oraz prasowe, uzupełniające choć w pewien sposób lukę w granicach podejmowanych przez autorów tematów[59]. Wskazać warto, że w części publikacji drugiego obiegu istniał silny nurt przypominania o polskich winach wobec ludności żydowskiej (pojawiający się w ramach niektórych tekstów opisujących zagadnienie zagłady i polsko-żydowskich relacji okupacyjnych). Opisywano w nich między innymi problemy takie jak szmalcownictwo czy przejmowanie mienia żydowskiego, niemal nieobecne w narracjach ukazujących się oficjalnie (a jeśli występujące, to przypisywane ludziom z marginesu społecznego)[60]. Przełomem w tej materii był tekst Jana Błońskiego *Biedni Polacy patrzą na getto*, który w 1987 roku ukazał się w „Tygodniku Powszechnym". Wtedy po raz pierwszy w dyskursie publicznym, nie – opozycyjnym, pojawiła się oskarżycielska refleksja nad polskimi przewinieniami wobec ludności żydowskiej. Tekst J. Błońskiego – traktujący o polskiej współwinie – miał bowiem bardzo ostry wydźwięk. Stanowił jednocześnie wezwanie skierowane do polskiego społeczeństwa, by „przestać się bronić, usprawiedliwiać, targować. Podkreślać, czego nie mogliśmy zrobić, za okupacji czy dawniej. Zrzucać winę na uwarunkowania polityczne, społeczne, ekonomiczne. Powiedzieć najpierw: tak, jesteśmy winni"[61].

Jeżeli chodzi natomiast o sferę artystyczną, kwestia wojennych relacji polsko-żydowskich oraz zagłady była tam podejmowana stosunkowo często, choć w różnych ujęciach i z perspektywy różnorakich problemów[62]. Zwracając dla przykładu uwagę na sztukę filmową, wymienić tu warto filmy, takie jak: *Pokolenie* (1954) oraz *Samson* (1961) Andrzeja Wajdy, *Biały niedźwiedź* Jerzego Zarzyckiego (1959), *Świadectwo urodzenia* Stanisława Różewicza (1961), *Naganiacz* Ewy i Czesława Petelskich (1963), *Wniebowstąpienie* Jana Rybkowskiego (1968), *Nie było słońca tej wiosny* Juliusza

---

58 *Ibidem*, s. 6-7.

59 M. Szukała, *Prof. G. Berendt...*

60 A. Kilian, *Jak podziemna prasa w PRL mierzyła się z Zagładą*, Więź, http://wiez.com.pl/2020/09/24/jak-podziemna-prasa-w-prl-mierzyla-sie-z-zaglada/ [dostęp: 21.10.2020]; J. Olaszek, M. Grądzka-Rejak, *Holokaust, pamięć, powielacz. Zagłada Żydów i okupacyjne stosunki polsko-żydowskie w publikacjach drugiego obiegu w PRL*, Warszawa 2020. Por. K. Adamczyk, *Doświadczenia polsko-żydowskie w literaturze emigracyjnej (1939-1980)*, Kraków 2008.

61 Cyt. za: E. Koźmińska-Frejlak, *...Przestać się bronić, usprawiedliwiać, targować...*, Żydowski Instytut Historyczny, https://www.jhi.pl/blog/2018-03-12-przestac-sie-bronic-usprawiedliwiac-targowac [dostęp: 23.10.2020].

62 D. Stola, P. Kosiewski, *op. cit.*

Janickiego (1983) czy *Kartka z podróży* Waldemara Dzikiego (1983). Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że produkcje lat 50. i 60. – opowieści o zagładzie – wpisywały się w martyrologię narodu polskiego, te powstałe z kolei w latach 80. pokazywały już losy dwóch narodów – polskiego i żydowskiego – żyjących obok siebie i doświadczających okropieństw wojny[63].

Istotne jest jednak, iż coraz liczniejsze na przestrzeni dekad próby podejmowania w sferze naukowej, publicystycznej, artystycznej oraz opozycyjnej PRL-u tematu relacji polsko-żydowskich nie zaistniały znacząco w świadomości społecznej Polaków. Istotnie oddziaływała na to edukacja. Analiza treści podręczników szkolnych do nauki historii z okresu Polski Ludowej pozwoliła bowiem zauważyć – podążając za słowami G. Berendta – że

> najobszerniejszy tekst, dotyczący niemieckiej polityki zagłady Żydów, jest autorstwa Żanny Kormanowej. Jest to podręcznik z lat pięćdziesiątych. Później, przez następne trzydzieści kilka lat, tych informacji było coraz mniej. Na początku lat siedemdziesiątych doszło do totalnego zakłamania, nawet nie pisano o zabitych 6 mln polskich obywateli, ale wprost o Polakach, pomijając to, że około połowa (zabitych i zamordowanych obywateli II RP) zginęła tylko dlatego, że była Żydami[64].

Wiedza Polaków na temat ludności żydowskiej, jej losów oraz stosunków zachodzących pomiędzy Polakami i Żydami do czasu zakończenia wojny ulegała więc w kolejnych pokoleniach stopniowemu zmniejszaniu. Nie oznacza to jednak, iż zatarła się pamięć prywatna świadków zdarzeń, choć w bardzo wielu przypadkach przez lata milczano o doświadczonej traumie[65]. Potwierdziło to przeprowadzone w 1984 roku przez Katedrę Etnografii UW badanie, podczas którego zapytano o to, co stało się z Żydami w czasie II wojny światowej. Wielu respondentów odpowiedziało odruchowo, że nie wiedzą i prawdopodobnie gdzieś pouciekali, pytani jednak dalej przedstawiali szczegółowe opisy zagłady, zabijania, dokonanych win, ale i niesionej pomocy[66]. Przytaczanie relacji rodzinnych i opisów własnych doświadczeń (bardzo często wspominanych z czasowym dystansem) uznać więc należy za kolejny ważny obszar opowiadań o okupacyjnych stosunkach polsko-żydowskich[67]. Warto jednak zaznaczyć, że płaszczyzna ta nadal wpisuje się w dwa podstawowe nurty opowiadania

---

63 P. Zwierzchowski, *Obraz Zagłady w polskim filmie*, sfp.org.pl, https://www.sfp.org.pl/wydarzenia,47,4326,1,1,Obraz-Zaglady-w-polskim-filmie.html [dostęp: 23.10.2020].

64 *Biedni Polacy patrzą i ratują...*, s. 8-9.

65 D. Stola, P. Kosiewski, *op. cit.* Zob. również: M.C. Steinlauf, *Pamięć nieprzyswojona. Polska pamięć Zagłady*, przeł. A. Tomaszewska, Warszawa 2001 (w orginale: M.C. Steinlauf, *Bondage to the Dead: Poland and the Memory of the Holocaust*, Syracuse 1997).

66 A. Cała, *Ludowe narracje o zabijaniu, polowaniu i ratowaniu*, „Nigdy Więcej" 2016, nr 22, https://www.nigdywiecej.org/pdf/pl/pismo/22/ludowe_narracje_o_zabijaniu_polowaniu_i_ratowaniu.pdf [dostęp: 23.10.2020].

67 D. Stola, P. Kosiewski, *op. cit.*

o relacjach Polaków i Żydów w trakcie wojny, z którymi społeczeństwo polskie wkroczyło w okres tranzycyjny i potranzycyjny. Pierwszy z nich to kierunek będący podkreśleniem wyjątkowości Polaków w postawach wobec ludności żydowskiej, gdzie niemal powszechnie spotykanym zachowaniem była pomoc Żydom i ratowanie ich przed zagładą. Drugi nurt narracji wyklucza z kolei polską wyjątkowość, ukazując, że obok postaw heroicznych istniały także (w wysokim stopniu rozpowszechnienia): bierność, zdystansowanie oraz wrogość.

4.2. Kierunek narracji po przemianach roku 1989: Polacy byli wyjątkowi w postawach wobec ludności żydowskiej, gdyż rozpowszechnionym zachowaniem w społeczeństwie polskim okresu II wojny światowej była pomoc Żydom i ratowanie ich przed zagładą

Pierwszą kwestią, na jaką w ujęciu występowania tego typu narracji w Polsce po roku 1989 zwrócić warto uwagę, jest nałożenie się na siebie dwóch procesów społecznych, które rozwijając się na przełomie XX i XXI wieku, zaczęły kształtować opowieści o Holokauście oraz szeregu równoległych historii odsłaniających tematykę stosunku Polaków wobec Żydów w czasie II wojny światowej. Jednym z nich był wzrost zainteresowania zagadnieniem wojennych losów ludności żydowskiej oraz potrzeba rozpatrzenia różnych aspektów tej złożonej problematyki, drugim natomiast – nadal rosnąca liczba relacji, interpretacji i rozpraw na temat zagłady i relacji polsko-żydowskich, wykraczająca jednakże swą treścią poza łatwą do oceny deskrypcję, gdyż w refleksjach podejmująca próbę osadzenia wyborów moralnych w rzeczywistości wojennej. Tym sposobem oba procesy należy zaliczyć do sfer społeczno-kulturowej i naukowej, zaznaczając jednocześnie, iż narracje powstałe w ich granicach znalazły wart odnotowania odzew, manifestujący się także w obszarze polityki.

W niejednej wypowiedzi wskazano, że duże znaczenie dla zaistnienia obu procesów miała zmiana pokoleniowa – to dzieci i wnuki zaczęły zadawać pytania o rzeczywistość II wojny światowej, poszukując korzeni swej tożsamości. W ten sposób powstały setki – a nawet tysiące – publikacji na temat zagłady, postaw ludności, terroru i reakcji na tragedię. Oprócz nich rosła liczba prac opisujących kulturę żydowską oraz przedwojenną historię zbiorowości Żydów na świecie i terenach polskich[68]. Jedną

[68] Zob. między innymi: S. Bratkowski, *Pod wspólnym niebem. Krótka historia Żydów w Polsce i stosunków polsko-żydowskich*, Warszawa 2001; *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 1-2, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2018; A. Dąbrowska, *Światła w ciemności. Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata. Relacje*, Lublin 2008; B. Engelking, *Jest taki piękny słoneczny dzień... Losy*

z gałęzi tych narracji – stworzonych w wyniku badań oraz refleksji naukowej – były rozważania na temat Polaków ratujących Żydów. Duże znaczenie w tym obszarze miały pozycje biograficzne, opisujące losy konkretnych osób, które w okresie okupacji starały się ratować ludność żydowską. Były to między innymi prace, takie jak *Ofiara Sprawiedliwych. Rodzina Ulmów – oddali życie za ratowanie Żydów* (z 2004 roku)[69], *Matka Dzieci Holocaustu. Historia Ireny Sendlerowej* (z 2004 roku)[70], *Azyl. Opowieść o Żydach ukrywanych w warszawskim ZOO* (tłumaczenie oryginału z 2007 roku po raz pierwszy wydano w Polsce w roku 2009)[71] czy *Ratowanie. Opowieści Polaków i Żydów* (z 2010 roku)[72]. Równie ważne były też prace opierające się na – często powtórnej – analizie relacji, pamiętników oraz źródeł statystycznych, jak książka *Utajone miasto. Żydzi po aryjskiej stronie Warszawy (1940-1945)* z 2007 roku[73]. W roku 2009 z kolei została wydana dwutomowa *Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Ratujący Żydów podczas Holocaustu. Polska*[74]. Kilka lat później, w 2020 roku, ukazała się natomiast publikacja *Ostatni Sprawiedliwi. Rozmowy z Polakami, którzy ratowali Żydów podczas drugiej wojny światowej*[75], przedstawiająca wspomnienia i opowieści osób, których Yad Vashem uhonorował tytułami Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Dużo miejsca w temacie polskiej pomocy udzielanej ludności żydowskiej zajęły ponadto publikacje na temat Rady Pomocy Żydom przy Delegaturze Rządu RP na Kraj (działającej pod kryptonimem „Żegota"). Wśród wydanych poza granicami Polski

Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942-1945, Warszawa 2011; P. Forecki, *Od Shoah do Strachu. Spory o polsko-żydowską przeszłość i pamięć w debatach politycznych*, Poznań 2010; R. Hilberg, *Zagłada Żydów Europejskich*, Warszawa 2018; R.C. Lukas, *The forgotten Holocaust: the Poles under German occupation 1939-1944*, New York 2001; E. Isakiewicz, *Piekło ocalonych*, Warszawa 2019; J.B. Michlic, *Jewish Children in Nazi-Occupied Poland: Survival and Polish-Jewish Relations During the Holocaust as Reflected in Early Postwar Recollections*, Jerusalem 2008; *O tym nie wolno mówić… Zagłada Żydów w opowieściach wspomnieniowych ze zbiorów Dionizjusza Czubali*, oprac. P. Grochowski, Toruń 2019; K. Reszke, *Powrót Żyda. Narracje tożsamościowe trzeciego pokolenia Żydów w Polsce po Holokauście*, Kraków–Budapeszt 2013; *Społeczeństwo polskie wobec martyrologii i walki Żydów w latach II wojny światowej. Materiały z sesji w Instytucie Historii PAN w dniu 11.III.1993 r.*, red. K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1996; M.C. Steinlauf, *Bondage…*; M. Śliwa, *Obcy czy swoi. Z dziejów poglądów na kwestię żydowską w Polsce w XIX i XX wieku*, Kraków 1997. Zob. również: D. Stola, P. Kosiewski, *op. cit.*

[69] M. Szpytma, J. Szarek, *Ofiara Sprawiedliwych. Rodzina Ulmów – oddali życie za ratowanie Żydów*, Kraków 2004.

[70] A. Mieszkowska, *Matka Dzieci Holocaustu. Historia Ireny Sendlerowej*, Warszawa 2004.

[71] D. Ackerman, *Azyl. Opowieść o Żydach ukrywanych w warszawskim ZOO*, tłum. O. Zienkiewicz, Warszawa 2009. Książka odnosi się do historii Antoniny i Jana Żabińskich.

[72] J. Leociak, *Ratowanie. Opowieści Polaków i Żydów*, Kraków 2010.

[73] G.S. Paulsson, *Utajone miasto. Żydzi po aryjskiej stronie Warszawy (1940-1945)*, tłum. E. Olender-Dmowska, Warszawa 2007.

[74] *Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Ratujący Żydów podczas Holocaustu. Polska*, t. 1, red. I. Gutman, S. Bender, S. Krakowski, Kraków 2009; *Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Ratujący Żydów podczas Holocaustu. Polska*, t. 2, red. I. Gutman, S. Bender, S. Krakowski, Kraków 2009.

[75] A. Piątkowska, K. Pruszkowska-Sokalla, *Ostatni Sprawiedliwi. Rozmowy z Polakami, którzy ratowali Żydów podczas drugiej wojny światowej*, Kraków 2020.

wspomnieć warto o pozycjach takich jak: *The Council for Aid to the Jews – ŻEGOTA* (tom drugi książki *Facts and Fictions about the Rescue of the Polish Jewry During the Holocaust*)[76] czy *Code Name: Żegota. Rescuing Jews in Occupied Poland, 1942-1945. The Most Dangerous Conspiracy in Wartime Europe* z 2010 roku[77].

Trzeba zaznaczyć, że wskazane publikacje, stanowiące jedynie nikłą część tworzonych w kolejnych latach opracowań, ukazywały szczególność postawy opisywanej postaci lub organizacji na tle morza postaw okresu wojennego. Co istotne, prace te nie unikały problemu antysemityzmu czy bierności, skupiały się jednak na polskiej pomocy w stosunku do zagrożonych eksterminacją Żydów, podkreślając jej istotę w obliczu warunków, w jakich była wzbudzana. Za pomaganie Żydom (którego przejawem było zarówno ich ukrywanie oraz pomoc w ucieczce z getta, jak i dostarczanie żywności, dokumentów, informacji czy korespondencji, a nawet handel z nimi oraz im sprzyjanie) na terenach polskich pod okupacją niemiecką groził bowiem szeroki wachlarz kar – począwszy od grzywny, zagrabienia mienia, aresztowania, pobicia, tortur, pobytu w więzieniu, zesłania na roboty przymusowe czy umieszczenia w obozie koncentracyjnym, aż po karę śmierci (w tym na skutek rozstrzelania – także rozstrzelania na miejscu – lub powieszenia w publicznej egzekucji)[78]. Owa różnorodność możliwych do poniesienia konsekwencji na obszarze okupowanej Polski (i jednoczesna zależność od arbitralnej decyzji przedstawiciela niemieckich władz okupacyjnych) – poparta wciąż dopełnianym stanem badań – była niejednokrotnie podkreślana zarówno przez ludzi nauki, publicystów, jak i różnego rodzaju aktywistów. Niektórzy komentatorzy uczynili z niej natomiast podstawowy argument w głoszeniu (czasem nawet bezbrzeżnej) wyjątkowości postaw polskich wobec ludności żydowskiej pod okupacją niemiecką. W ten sposób w nurcie owych różnie budowanych opowieści o szczególności zachowania Polaków uchwycić można było dwa odłamy. Pierwszy głosił, że wyjątkowość polskich postaw polegała na tym, iż pomoc – za którą groziły srogie i często nieadekwatne kary – udzielana była licznie (najliczniej w porównaniu z innymi państwami zajętymi przez Niemcy, o czym dowodzi liczba polskich Sprawiedliwych), pomimo istniejącego w Polsce antysemityzmu. I choć czasem najwyższą liczbę pochodzących z Polski Sprawiedliwych wśród Narodów Świata uzasadniano w ramach tych ujęć jako jedną z konsekwencji występowania na przedwojennych terenach polskich najliczniejszej w Europie populacji Żydów, to szczególność zachowania obywateli polskich ukazywana była tam

[76] A. Rubin, *Facts and Fictions about the Rescue of the Polish Jewry During the Holocaust*, Vol. II: *The Council for Aid to the Jews – ŻEGOTA*, Tel Aviv 2003.

[77] I. Tomaszewski, T. Werbowski, *Code Name: Żegota. Rescuing Jews in Occupied Poland, 1942-1945. The Most Dangerous Conspiracy in Wartime Europe*, Santa Barbara–Denver–Oxford 2010.

[78] Zob. *Rejestr faktów represji na obywatelach polskich za pomoc ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej*, red. A. Namysło, G. Berendt, Warszawa 2014.

silnie jako polegająca na powszechności aktów pomocy wbrew otaczających postaw antyżydowskich. Drugi odłam narracji z kolei podważał istnienie w Polsce antysemityzmu (ograniczając go co najwyżej do wąskiej skali), na tym właśnie opierając twierdzenia o polskiej wyjątkowości. Warto przyjrzeć się im bliżej.

Rozważając szeroki wachlarz opinii pojawiających się w granicach narracji lokujących wyjątkowość postaw Polaków w otoczeniu antysemityzmu, warto zwrócić uwagę na opublikowaną w „Biuletynie IPN" w roku 2009 rozmowę z historykami: Grzegorzem Berendtem, Markiem Wierzbickim oraz Janem Żarynem. Zawarte w niej uwagi odzwierciedlają wielość podejść do tematu, skłaniających jednocześnie do wyzbycia się wobec niego pokusy podążania drogą uproszczeń. Istotną kwestią podjętą w ramach rozmowy było na przykład zagadnienie pewnej nieprzekładalności antysemityzmu i filosemityzmu przedwojennego na późniejsze zachowania podczas okupacji. Grzegorz Berendt wskazywał w tym obszarze:

> W relacjach ocalonych odnalazłem kilka przypadków zachowań zaskakująco niezgodnych z przedwojennym stereotypem. Dotyczą np. takich sytuacji, gdy Żyd idący ulicą czy przebywający w innym miejscu publicznym, natykał się na przedwojennego znajomego związanego z endecją. Pierwszą reakcją było przerażenie. Wydawało się, że za chwilę nastąpi denuncjacja, wydanie w ręce Niemców lub kolaborującej formacji policyjnej. Tymczasem ci znajomi, znani z antysemickich uprzedzeń zachowali się inaczej, udzielili doraźnej lub długotrwałej pomocy. Nie twierdzę, że takie zachowania były powszechne wśród przedwojennych antysemitów, ale uważam, że nie wolno o nich zapominać. (Skądinąd pamiętając o tym, że nie wynikały one ze swoistej filosemickiej reinkarnacji, ale ze zdecydowanego odrzucenia barbarzyńskich metod stosowanych przez Niemców i wrogości wobec nich)[79].

Potwierdził to J. Żaryn, który analizując niespójność prezentowanych przez Polaków postaw, stwierdzał:

> W prasie podziemnej wydawanej przez obóz narodowy, np. w „Walce" (w której redaktorem był m.in. ks. Jan Stępień – również ratujący Żydów) czy w „Szańcu", nadal była obecna niechęć wobec Żydów, których postrzegano jako społeczność polityczną o własnych, antypolskich interesach. Miejscami pisano o nich z żenującą pogardą. A w tym czasie płonęło warszawskie getto. Nawet gdy Żydzi ginęli w Treblince, to wciąż pojawiały się artykuły, w których ich krytykowano, a jednocześnie ich autorzy chronili Żydów u siebie – np. Edward Kemnitz[80] czy Roman

---

[79] *Biedni Polacy patrzą i ratują…*, s. 5. Zob. również: P. Stachnik, *Ilu Żydów uratowali Polacy w czasie II wojny światowej?*, CiekawostkiHistoryczne.pl, https://ciekawostkihistoryczne.pl/2017/03/29/ilu-zydow-uratowali-polacy-w-czasie-ii-wojny-swiatowej/ [dostęp: 28.10.2020].

[80] Edward Kemnitz był prawnikiem, politycznym oraz społecznym działaczem obozu narodowego, członkiem Pogotowia Patriotów Polskich, Młodzieży Wszechpolskiej i Obozu Wielkiej Polski, współzałożycielem i działaczem struktur kierowniczych Obozu Narodowo-Radykalnego, członkiem cywilnych struktur Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy, Armii Krajowej i Narodowych Sił Zbrojnych oraz w pierwszej połowie 1945 roku komendantem Okręgu Pomorskiego NSZ. Zob. Instytut Pamięci Narodowej, *Polacy ratujący Żydów w latach II wojny światowej. Materiały dla ucznia: eseje, słownik pojęć, biogramy, tablice synchronistyczne, wybór tekstów*, s. 9, https://ipn.gov.pl/download/1/57627/1-21713.pdf [dostęp: 28.10.2020].

> Blum[81]. Oni nie zmieniali swojego światopoglądu czy nastawienia politycznego w patrzeniu na mniejszość żydowską, ale z pobudek chrześcijańskich i antyniemieckich traktowali rzecz w sposób oczywisty – udzielali pomocy konkretnym ludziom. W prasie narodowej Żydzi byli postrzegani jako osoby bezwolne, które bez sprzeciwu szły na śmierć[82].

Innym z kolei zagadnieniem było poruszenie – w ramach prezentowanego wywiadu – pojawiającego się w różnego rodzaju interpretacjach problemu przestępstw, zbrodni i win wobec ludności żydowskiej, których sprawstwo przypisuje się niejednokrotnie jedynie wąskiej grupie osób o niskim statusie w społeczeństwie. Marek Wierzbicki skomentował to podejście następująco:

> Często mówimy, że różnego rodzaju nieprawości, podłości wobec Żydów dopuszczali się ludzie z marginesu społecznego, że szmalcownicy byli ludźmi z marginesu społecznego. Co to znaczy „margines społeczny" w warunkach wojennych? Co to znaczy „człowiek porządny" w tamtych warunkach? W odniesieniu do czasów pokojowych są to różne pojęcia. Brakuje badań, które by nam pozwoliły zdefiniować te pojęcia dla czasu wojny[83].

Dodawał następnie:

> Znam relacje świadków, z których wynika wyraźnie, że bieda była powodem osłabienia hamulców moralnych, więc wykorzystywano różne okazje, by poprawić swoją sytuację – np. przez obrabowanie mieszkania sąsiada. Pojawił się również bandytyzm, o którym także niewiele wiemy. To było zjawisko ogromnie rozpowszechnione, rozplenione, zwłaszcza na terenach wiejskich Polski centralnej i wschodniej. Bandytyzm dotykał i Polaków, i Żydów. Rabowano każdego, niezależnie od narodowości, jeżeli dawało to możliwość wzbogacenia się kosztem ofiary. Żydzi byli tą najsłabszą ofiarą, bo byli wyjęci spod prawa, błąkali się po lasach. Nie mogli się bronić – często były to kobiety, dzieci, osoby starsze. I trzecia sprawa – denuncjacje, donosy do władz okupacyjnych. To kolejna patologia społeczna mało jeszcze rozpoznana... [...] Często były to porachunki między sąsiadami. Ich ofiarami byli także Żydzi, którym Polacy pomagali. Żeby zrozumieć, w jakich warunkach Żydzi byli ofiarami i w jakich warunkach świadczono im pomoc, konieczne są szczegółowe badania[84].

Kolejnym uproszczeniem interpretacyjnym dotyczącym tematu ratowania Żydów przez Polaków, na jaki zwrócono uwagę w przytoczonej rozmowie, była kwestia postrzegania postaw polskich w oderwaniu od rzeczywistości wojennej. I nie chodziło tu wyłącznie o zagadnienie kar za wsparcie ludności żydowskiej, ale o szersze *spectrum* zrozumienia warunków, w jakich udzielano (różnego rodzaju) pomocy – w tym skali

---

81 Roman Blum był prawnikiem, członkiem Młodzieży Wszechpolskiej i Stronnictwa Narodowego, w czasie okupacji współpracował z Narodową Organizacją Wojskową. Zob. Mapa Pamięci. Instytut Studiów Strategicznych, *Blum Roman*, http://mapapamieci.pl/historie/blum-roman/ [dostęp: 28.10.2020].

82 *Biedni Polacy patrzą i ratują...*, s. 5-6. Zob. również: J. Leociak, *Osobliwe zrządzenie Opatrzności Bożej... Polska pamięć Zagłady w perspektywie katolicko-narodowej*, „Teksty Drugie" 2016, nr 6, s. 122-152; R. Szuchta, *1000 lat historii Żydów polskich. Podróż przez wieki*, Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, s. 256-257, https://www.polin.pl/sites/default/files/podrecznik_1000_lat_historii_zydow_polskich_podroz_przez_wieki_web.pdf [dostęp: 28.10.2020].

83 *Biedni Polacy patrzą i ratują...*, s. 13.

84 *Ibidem*, s. 14.

wojennego ubóstwa, wszechobecności tępiącego wrażliwość moralną terroru, praktyki odpowiedzialności zbiorowej czy siły niemieckiej propagandy antysemickiej. Rozpatrywanie zjawiska ratowania Żydów bez uwzględniania tych czynników nie pozwala bowiem zrozumieć – jak wskazali rozmówcy – ile siły wymagało udzielenie długotrwałego wsparcia[85]. Apelowali dlatego – co wyraził M. Wierzbicki: „potrzebna nam jest rzetelna historia społeczna II wojny światowej, badanie historii poszczególnych społeczności lokalnych, struktur społecznych, organizacji społecznych, grup narodowościowych czy etnicznych"[86]. Opracowanie tych tematów badacze potraktowali więc jako konieczne – pomimo luk w materiale źródłowym (przede wszystkim w sferze niemożliwych już do pozyskania relacji naocznych świadków). Równocześnie podkreślali, że ograniczona liczba materiałów prezentujących wspomnienia nie stanowi dowodu na brak pomocy, a w dużej mierze jest wynikiem wojennej traumy oraz rzeczywistości powojennej (zarówno politycznej, jak i społecznej, gdyż w niektórych społecznościach pomoc ludności żydowskiej utożsamiano stereotypowo ze wzbogaceniem się pomagającego, co narażało go w konsekwencji na rabunek)[87].

W pewnych elementach zbieżne z powyższymi refleksje można odnaleźć w publikacji założonego w roku 2004 Żydowskiego Muzeum Galicja, noszącej tytuł *Świadkowie polsko-żydowskiej historii. Historie ocalonych z Zagłady, byłych więźniów niemieckich nazistowskich obozów i Sprawiedliwych wśród Narodów Świata*, którą opublikowano w 2016 roku. W artykule *Pamięć o sprawiedliwych* jego autor – Konstanty Gebert, dziennikarz i psycholog żydowskiego pochodzenia – stwierdził:

> Nigdzie w okupowanej przez Niemców Europie nie było tak wielu Sprawiedliwych jak w Polsce, a musimy pamiętać, że ci, którzy zostali na podstawie bardzo wymagających kryteriów uznani przez Yad Vashem, to tylko część większej grupy – jej pełnej liczby nie poznamy nigdy. To prawda, że nie zawdzięczamy tego domniemanej wyższości moralnej Polaków nad wszystkimi innymi okupowany mi narodami, ale po prostu faktowi, że to tu, w Polsce, żyło najwięcej Żydów w Europie. Jeśli Polacy nie byliby największa grupą wśród ratujących, byłoby to haniebne. Jednakże to stwierdzenie w żaden sposób nie może umniejszać uprawnionej dumy Polaków z powodu ich bohaterstwa. W każdej sytuacji decyzja, aby ratować Żyda, często przedwojennego przyjaciela,

---

85 *Ibidem*, s. 10-15. Bardzo wymowny przykład przytoczył w tej samej rozmowie Marek Wierzbicki: „Niemcy kierowali się swoistą «pedagogiką», bo zależało im na odstraszaniu innych od takich działań. Przyjeżdżał oddział żandarmerii i mordował całą rodzinę. To było pierwsze ostrzeżenie dla całej ludności – zginiesz nie tylko ty, który pomagasz, ale cała twoja rodzina – dzieci, żona, rodzice… Następnie palono dom i zabudowania, niszczono cały dorobek życia. Potem nie pozwalano pochować tych ludzi na cmentarzu, tylko grzebano ich gdzieś w rowie czy za stodołą, odmawiano nawet ostatniej posługi. Wszystko to robiono demonstracyjnie. Takie postępowanie Niemców powodowało, że następnych kilkadziesiąt tysięcy osób bało się nawet pomyśleć o tym, żeby udzielić pomocy Żydom. […] A mimo tego terroru, zastraszania, egzekucji – na co wskazują badania przeprowadzone przez Nechamę Tec – większość Żydów otrzymywała pomoc bezinteresowną. To było bodaj 84 proc. badanych. To jest zaskakujące. Do podobnych wniosków doszedł w Polsce Marcin Urynowicz" (zob. *ibidem*, s. 15). Zob. również: R. Szuchta, *op. cit.*, s. 255-256.

86 *Biedni Polacy patrzą i ratują…*, s. 10.

87 *Ibidem*, s. 20-21.

> ale w wielu przypadkach kogoś zupełnie obcego, mogła oznaczać karę śmierci nie tylko dla samych Sprawiedliwych (z których większość stanowiły kobiety), ale także dla rodziny osoby ratującej, a czasami także sąsiadów[88].

Tym sposobem K. Gebert poruszył dwa problemy rozpatrywane we wcześniej przytoczonym wywiadzie – nieadekwatność statystyk Yad Vashem z realnie udzieloną, różnorodną pomocą oraz zagrożenie wynikające z takiej decyzji pod okupacją. W swym tekście odniósł się również do kwestii osadzenia wsparcia w antysemickiej rzeczywistości. Pisał:

> Pod niemiecką okupacją Sprawiedliwi musieli obawiać się swoich sąsiadów bardziej niż władz niemieckich. Ukrywający się Żyd był potencjalnie groźny dla wszystkich tych, którzy mieszkali w okolicy i często Sprawiedliwi musieli szukać schronienia dla ratowanego gdzie indziej, pod presją przerażonych sąsiadów. Byli też i tacy, którzy uważali, że wymordowanie Żydów przez Niemców jest korzystne dla Polski, a więc nie należy ich ratować. Nie powinniśmy jednak pochopnie potępiać tych sąsiadów, którzy zawiedli z tchórzliwości, a nie z podłości, tak jak nie powinniśmy pochopnie potępiać także tych, którzy z tej przyczyny odmawiali pomocy tropionemu Żydowi. Podczas gdy bohaterstwa można się spodziewać, nikt nie ma jednak moralnego prawa, aby takiego zachowania żądać. Mogę jedynie podziękować mojemu Stwórcy, że sam nigdy nie zostałem poddany takiemu sprawdzianowi[89].

Wskazany autor dotknął także problemu powojennego stosunku wobec Sprawiedliwych, którzy – zgodnie z jego słowami – musieli mierzyć się z wrogością sąsiadów lub groźbą kradzieży[90]. I choć jego wypowiedź różni się znacząco od rozważań uprzednio przywołanych historyków, w publicystyczny sposób wpisuje się w te narracje, które wyjątkowości pomocy polskiej poszukiwały w otoczeniu antysemityzmu i terroru.

Drugi z wyróżnionych odłamów narracji o szczególnej roli Polaków w ratowaniu Żydów przed zagładą skupiał się z kolei – między innymi – na podważeniu postrzegania postaw antysemickich na terenach polskich jako powszechnych, unikając osadzania w ich kontekście aktów pomocy ludności żydowskiej. Dla przykładu, w dokumencie fundacji Reduta Dobrego Imienia – Polska Liga Przeciw Zniesławieniom, noszącym tytuł *Polska i Holokaust – fakty i mity* z roku 2018, podkreślone zostało: „Podobnie jak w innych państwach, także w okupowanej Polsce zdarzały się w czasie wojny przypadki haniebnych zachowań wobec Żydów, ale był to margines w skali całego polskiego społeczeństwa”[91], przy jednoczesnym wskazaniu, że w czasie II wojny

---

88 K. Gebert, *Pamięć o Sprawiedliwych*, [w:] *Świadkowie polsko-żydowskiej historii. Historie ocalonych z Zagłady, byłych więźniów niemieckich nazistowskich obozów i Sprawiedliwych wśród Narodów Świata*, Żydowskie Muzeum Galicja, Kraków 2016, s. 19, https://galiciajewishmuseum.org/media/attachment/file/PL_FINAL.pdf [dostęp: 28.10.2020].

89 *Ibidem*, s. 20.

90 *Ibidem*.

91 Reduta Dobrego Imienia – Polska Liga Przeciw Zniesławieniom, *Polska i Holokaust – fakty i mity*, s. 1, 4, http://www.anti-defamation.pl/rdiplad/wp-content/uploads/2018/04/Polska-i-Holokaust-fakty-i-mity-PL-FINAL.pdf [dostęp: 28.10.2020].

światowej zdarzały się także nieprawości ze strony Żydów, których ofiarami byli Polacy i inni Żydzi. Dokument przedstawił również kwestię pogromów w różnych europejskich miastach (w tym w polskim Jedwabnem, z zaznaczeniem jednakże, iż liczba ofiar w pozostałych wskazanych była znacznie wyższa[92]). Narracje na temat polskiego antysemityzmu stały się tym sposobem – zgodnie z ujęciem Reduty – wynikiem krzywdzących interpretacji, starających się przyćmić wielość aktów bezinteresownej pomocy udzielanej ludności żydowskiej przez Polaków[93]. W podobnym ujęciu – traktującym istnienie postaw antyżydowskich w Polsce jako konstrukt interpretacji społeczeństw Zachodu – wypowiadał się filozof, historyk i genealog Marek Jerzy Minakowski. W opublikowanym na jego blogu w 2014 roku tekście *Dlaczego w Polsce nie było antysemityzmu* pisał on:

> Gdy mieszczanin z Zachodu patrzy na Polskę i widzi zjawiska, które przypominają mu o znanej mu dobrze niechęci ludzi Zachodu do mieszczan pochodzenia żydowskiego, wydaje mu się, że widzi to samo. A tymczasem jest to zjawisko zupełnie inne. W Polsce nie było antysemityzmu. W Polsce były za to różnorodne napięcia między kilkoma stanami składającymi się na polskie społeczeństwo. Bo polscy Żydzi nie byli mieszczanami pochodzenia żydowskiego, ukrywającymi swoje pochodzenie. Polscy Żydzi byli po prostu polskimi Żydami, a niechęć polskich chłopów czy mieszczan do polskich Żydów nie była wcale silniejsza czy bardziej krwawa od niechęci polskich chłopów do polskiej szlachty czy polskiej szlachty do polskiego mieszczaństwa. Ot, jeszcze jeden z wielu konfliktów między stanami składającymi się na Rzeczpospolitą[94].

W ten sposób M.J. Minakowski w miejscu postaw uważanych za antysemickie widział antagonizmy międzystanowe. Twierdzenia, że w przeszłości Polski występowała wrogość wymierzona w wiernych swej tradycji wyznawców judaizmu ze względu na

---

92 Autor przywołuje przypadki trzech innych pogromów – w ukraińskiej Odessie, w Jassach w północno-wschodniej Rumunii oraz w litewskim Kownie. W istocie były to pogromy znacznie większe niż masakra w Jedwabnem, doszło do nich jednak w o wiele większych ośrodkach miejskich, ze znacznie liczniejszą populacją Żydów. Jeśli chodzi o Rumunię, w czasie pogromu w Jassach była ona sojusznikiem nazistowskich Niemiec (i tu bezpośrednimi sprawcami było wojsko, policja oraz ludność cywilna). Co więcej, do masakry w Odessie doszło właśnie w czasie okupacji tych ziem przez sprzymierzone z III Rzeszą wojska rumuńskie (a sam pogrom był ich akcją odwetową). Masakry w Kownie z 1941 roku z kolei dokonały paramilitarne oddziały litewskie pod wodzą Algirdasa Klimaistisa, po tym jak wojska niemieckie zajęły miasto (inspiratorem akcji antyżydowskich był Franz Stahlecker, dowódca Einsatzgruppe A). Zob. Holocaust Sources in Context, *The Massacre of the Jews of Jassy*, https://perspectives.ushmm.org/item/the-massacre-of-the-jews-of-jassy [dostęp: 30.10.2020]; Jewish Virtual Library, *Holocaust Chronology of 1941*, https://www.jewishvirtuallibrary.org/holocaust-chronology-of-1941 [dostęp: 30.10.2020]; *ibidem*, *Odessa*, https://www.jewishvirtuallibrary.org/odessa [dostęp: 30.10.2020]; POLIN. Muzeum Historii Żydów Polskich, *Kalendarium pogromów w byłej sowieckiej strefie okupacyjnej – lato 1941*, https://www.polin.pl/pl/aktualnosci/2016/07/09/kalendarium-pogromow-w-bylej-sowieckiej-strefie-okupacyjnej-lato [dostęp: 30.10.2020]; Yad Vashem – The World Holocaust Remembrance Center, *Odessa*, https://www.yadvashem.org/odot_pdf/Microsoft%20Word%20-%205796.pdf [dostęp: 30.10.2020]. Por. Reduta Dobrego Imienia – Polska Liga Przeciw Zniesławieniom, *op. cit.*, s. 5.

93 *Ibidem*, s. 5-6.

94 M.J. Minakowski, *Dlaczego w Polsce nie było antysemityzmu*, Minakowski.pl, https://minakowski.pl/dlaczego-w-polsce-nie-bylo-antysemityzmu/ [dostęp: 30.10.2020].

wyznawaną przez nich religię i odmienność kulturową, autor uznawał więc za z gruntu błędne, których powtarzanie wynika z nieznajomości polskiej historii. „Niestety, Polacy często sami nie znają swojej historii i powtarzają głupoty podtykane im przez przybyszów z Zachodu"[95] – pisał.

W inny wprawdzie sposób niż M.J. Minakowski, jednakże o potrzebie zwiększenia świadomości historycznej i intensyfikacji badań na temat relacji polsko-żydowskich, mówili już w 2009 roku G. Berendt, M. Wierzbicki oraz J. Żaryn. Istotne jest bowiem – co zostało już powiedziane – że społeczeństwo polskie wkroczyło w tranzycję ustrojową z zasadniczo niskim poziomem wiedzy na temat zagłady ludności żydowskiej, z pewnym – na temat Polaków ratujących Żydów (przywoływanych zwłaszcza na fali narracji marcowych) oraz z niewielkim lub trudnym do określenia (gdyż opierającym się w dużej mierze na pamięci prywatnej) – odnośnie do stosunków polsko-żydowskich w międzywojniu, podczas okupacji oraz w pierwszych latach istnienia Polski Ludowej, z uwzględnieniem problemu polskich win wobec Żydów (choć temat ten w latach 80. został wzbudzony w przestrzeni publicznej). Dużym wyzwaniem po roku 1989 stała się więc edukacja[96]. Tym samym inicjatywy edukacyjne zostały uznane za znaczący cel zarówno żydowskich organizacji społeczno-kulturalnych, jak i jednostek muzealnych oraz urzędów państwowych. Liczba przedsięwzięć ukierunkowanych na poszerzanie zasobu wiedzy i rozpowszechnianie jej w społeczeństwie rosła – tak samo jak wzrastała liczba zrzeszeń (dla przykładu, w 1991 roku powstały Stowarzyszenie Dzieci Holocaustu oraz Stowarzyszenie Żydów Kombatantów i Osób Poszkodowanych w II Wojnie Światowej, w 1992 – Polska Unia Studentów Żydowskich, w 1994 roku natomiast – Forum Żydowskie) czy muzeów (na przykład, w roku 1993 Stowarzyszenie Żydowski Instytut Historyczny zainicjowało projekt Muzeum Historii Żydów Polskich[97], który doprowadził do otwarcia w 2014 roku wystawy stałej Muzeum POLIN). Projekty muzealne były przede wszystkim nastawione na upowszechnianie wiedzy o historii i kulturze Żydów, w tym ludności żydowskiej w Polsce, a także na temat stosunków polsko-żydowskich – taką działalność prowadziły od momentu powstania

---

95 *Ibidem*.

96 Zob. *Biedni Polacy patrzą i ratują...*, s. 8-9; D. Stola, P. Kosiewski, *op. cit.*; M. Wójcik-Dudek, *W(y)czytać Zagładę. Praktyki postpamięci w polskiej literaturze XXI wieku dla dzieci i młodzieży*, Katowice 2016.

97 Warto wspomnieć też o projekcie *Polscy Sprawiedliwi – Przywracanie pamięci*, który powstał w roku 2007 w Stowarzyszeniu Żydowski Instytut Historyczny. Projekt został objęty patronatem Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Realizowany przez Muzeum Historii Żydów Polskich (od 2014 POLIN), już od momentu powołania wypełniał cel przywracania pamięci o ludziach, którzy z narażeniem życia ratowali Żydów z zagłady (przede wszystkim Sprawiedliwych). W ramach projektu prowadzona jest działalność badawcza, wydawnicza, popularyzacyjna oraz edukacyjna. Dzięki pracom wykonywanym w jego ramach powstały w kolejnych latach albumy *Polacy ratujący Żydów w czasie Zagłady – Przywracanie Pamięci*, a rozbudowany portal internetowy projektu zyskał możliwość udostępniania informacji i materiałów szerokiemu gronu odbiorców. Zob. POLIN Polscy Sprawiedliwi, *Co robimy?*, https://www.sprawiedliwi.org.pl/ [dostęp: 30.10.2020].

zarówno wspomniane Żydowskie Muzeum Galicja czy Muzeum Historii Żydów Polskich, jak i – między innymi – Ośrodek Edukacyjno-Muzealny „Świętokrzyski Sztetl", udostępniony zwiedzającym w roku 2014[98]. Choć nie tylko. Duże znaczenie w kwestii promowania informacji dotyczących Polaków ratujących ludność żydowską przed zagładą odegrało Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej[99]. Idea utworzenia tej placówki pojawiła się pod koniec roku 2007, otwarto ją natomiast w roku 2016. Za cel muzeum – pierwszej jednostki muzealnej w Polsce zajmującej się przede wszystkim tym tematem – obrano „pokazanie bohaterskich postaw Polaków, którzy w czasie okupacji niemieckiej pomagali Żydom, ryzykując życie swoje i swoich rodzin […] na terenie obecnego województwa podkarpackiego"[100] (choć planowane było rozszerzenie zakresu zainteresowań na inne ziemie okupowanej Polski). Warto dodać, że postawy bohaterskie Polaków zostały w ramach ekspozycji ukazane w rzeczywistości różnorodnych zachowań – co na stronie internetowej placówki podkreślone zostało słowami:

> Kładąc nacisk na współczującą i ofiarną postawę Polaków wobec cierpienia Żydów podczas II wojny światowej, nie zapomniano o niechlubnych aspektach w stosunkach polsko-żydowskich podczas okupacji niemieckiej. MPRŻ jest ważnym głosem w dyskusji na temat postawy Polaków wobec Zagłady. Wystawa dedykowana jest wszystkim, którym zależy na dialogu i wzajemnym

---

98 Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, *O muzeum*, https://polin.pl/pl/o-muzeum [dostęp: 2.11.2020]; *ibidem*, *Odrodzenie życia żydowskiego w Polsce po 1989 roku*, https://www.polin.pl/pl/aktualnosci/2019/06/03/odrodzenie-zycia-zydowskiego-w-polsce-po-1989-roku [dostęp: 30.10.2020]; Ośrodek Edukacyjno-Muzealny „Świętokrzyski Sztetl", *Nasi Sprawiedliwi*, http://swietokrzyskisztetl.pl/asp/pl_start.asp?typ=14&menu=360&sub=5#strona [dostęp: 2.11.2020]; *ibidem*, *Żydzi Polscy – historia*, http://swietokrzyskisztetl.pl/asp/pl_start.asp?typ=14&menu=137&sub=5#strona [dostęp: 2.11.2020]; Żydowskie Muzeum Galicja, *O nas*, https://galiciajewishmuseum.org/pl/muzeum,3 [dostęp: 2.11.2020]. Warto zaznaczyć bowiem – jak wskazało Muzeum POLIN: „Po kampanii antysemickiej i fali emigracji z 1968 roku życie żydowskie w Polsce niemal zamarło. Z roku na rok spadała liczba członków Związku Religijnego Wyznania Mojżeszowego (ZRMW) i podporządkowanego władzom Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów. Od początku lat 70. nie było w Polsce żadnego rabina ani czynnej synagogi. […] Pierwsze impulsy ożywienia pojawiły się w latach 80. Początkowo pochodziły one od władz, poszukujących międzynarodowego uwiarygodnienia się po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego. Dlatego pozwoliły na wznowienie działalności w Polsce amerykańskiej organizacji pomocowej Joint, a w 1983 r. zorganizowały uroczyste obchody 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim […]. […] W tym samym czasie pojawiły się inicjatywy niezależne, związane z opozycją demokratyczną i «Solidarnością». Już w 1979 r. powstał Żydowski Uniwersytet Latający, a lata 80. – na co duży wpływ miały wydawnictwa «drugiego obiegu» – przyniosły wzrost zainteresowania kulturą i historią Żydów polskich" (zob. Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, *Odrodzenie…*).

99 Józef i Wiktoria Ulmowie podczas okupacji niemieckiej dali schronienie ośmiorgu Żydom, za co 24 marca 1944 roku stracili życie (a wraz z nimi ich dzieci oraz ukrywane przez nich osoby). W roku 1995 Wiktoria i Józef Ulmowie uhonorowani zostali pośmiertnie tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, w 2010 natomiast Prezydent RP L. Kaczyński odznaczył ich Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Co więcej, w 2003 roku w diecezji przemyskiej rozpoczął się proces beatyfikacyjny rodziny Ulmów. Zob. Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej, *Rodzina Ulmów*, https://muzeumulmow.pl/pl/muzeum/historia-rodziny-ulmow/ [dostęp: 2.11.2020].

100 *Ibidem*, *O muzeum*, https://muzeumulmow.pl/pl/muzeum/o-muzeum/ [dostęp: 2.11.2020].

szacunku i każdemu, kto zechce poznać cząstkę swojej lokalnej historii, opowiedzianej na tle tragicznych wydarzeń, których doświadczyła Polska i Europa w czasie II wojny światowej[101].

Budzenie społecznej świadomości odnośnie do problematyki stosunków polsko-żydowskich podczas wojny, tematu zagłady oraz zagadnienia historii i kultury żydowskiej stanowiło więc po roku 1989 konsekwentny proces w obszarze naukowo-kulturalnym. Warto dodać, że wspierany on był różnego rodzaju filmami dokumentalnymi (również do roku 1994 materiałami Polskiej Kroniki Filmowej). Wśród nich wymienić można między innymi produkcję *Kronika powstania w getcie warszawskim według Marka Edelmana* z roku 1993, *Życie za życie* z 2007 czy fabularyzowany dokument *Stella* z 2015 roku. Na społeczną popularyzację narracji na temat Polaków ochraniających Żydów przed ludobójstwem oraz okupacyjnych relacji polsko-żydowskich (również ich mrocznych stron, na których tle przedstawiana jest polska pomoc) istotny wpływ miały również fabularne produkcje filmowe (w tym *Dzieci Ireny Sendlerowej* z 2009, *Sprawiedliwy* z 2015 czy *Azyl* z 2017 roku)[102].

Ponadto trzeba zaznaczyć, że szczególnie znaczące osiągnięcia w obszarze poszerzania zasobu wiedzy na temat stosunków polsko-żydowskich w latach okupacji – zwłaszcza pod względem dynamiki prac – odnosił w każdym roku swej działalności IPN. Istotne okazały się bowiem długoletnie badania nad zagadnieniem zagłady ludności żydowskiej oraz Polaków ratujących Żydów, jakie prowadzono w ramach Centralnych Projektów Badawczych Instytutu. Na pierwszym miejscu wymienić należy przede wszystkim projekt najpóźniejszy, noszący nazwę „Dzieje Żydów w Polsce i relacje polsko-żydowskie w latach 1914-1989" (którego koordynatorem został historyk Tomasz Domański z Oddziałowego Biura Badań Historycznych w Krakowie, Delegatury w Kielcach; w latach 2017-2018 inicjatywa funkcjonowała w węższej formie pod nazwą „Stosunki polsko-żydowskie w latach 1918-1968", do roku 2017 natomiast nosiła nazwę „Zagłada Żydów na ziemiach polskich"). Zmiana nazwy projektu, jaka nastąpiła w roku 2017, oznaczała – co istotne – zorientowanie badań na temacie pomocy świadczonej Żydom przez Polaków oraz polsko-żydowskich relacji wzajemnych, który zyskał na znaczeniu w ramach problematyki zagłady. Za cel przedsięwzięcia

101 *Ibidem*.

102 Archiwum NInA, *Katalog: Żydzi*, http://archiwum.nina.gov.pl/katalog?Filter.CategoryCodenames%5B0%5D=zydzi&Filter.Sort=ProductionYear&page=2 [dostęp: 2.11.2020]; *ibidem*, *Kronika powstania w getcie warszawskim według Marka Edelmana*, http://archiwum.nina.gov.pl/film/kronika-powstania-w-getcie-warszawskim-wedlug-marka-edelmana [dostęp: 2.11.2020]; FilmPolski.pl – Internetowa Baza Filmu Polskiego, *Sprawiedliwy*, https://filmpolski.pl/fp/index.php?film=1235897 [dostęp: 2.11.2020]; Filmweb.pl, *Azyl*, https://www.filmweb.pl/film/Azyl-2017-696637 [dostęp: 2.11.2020]; *ibidem*, *Dzieci Ireny Sendlerowej*, https://www.filmweb.pl/film/Dzieci+Ireny+Sendlerowej-2009-496486 [dostęp: 2.11.2020]; Instytut Pamięci Narodowej, *Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką. Pokaz filmów „Stella" i „Życie za życie" w Krakowie*, https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/aktualnosci/49036,Narodowy-Dzien-Pamieci-Polakow-ratujacych-Zydow-pod-okupacja-niemiecka-Pokaz-fil.html [dostęp: 2.11.2020].

zarysowanego wtedy w nowych ramach uznano uwzględnienie w rozważaniach pomijanego lub pomniejszanego wcześniej w analizach badawczych kontekstu historycznego, przede wszystkim warunków stworzonych przez okupanta (ta tematyka nie była jednakże wcześniej ignorowana, odnoszono się do niej między innymi podczas badań nad działalnością „Żegoty" czy w ramach realizowanego od schyłku roku 2005 projektu „Index Polaków zamordowanych i represjonowanych za pomoc Żydom w okresie II wojny światowej", którego cel stanowiło udokumentowanie losów nieżydowskich obywateli II Rzeczpospolitej, doświadczonych represjami z powodu pomocy niesionej Żydom; pierwszym efektem prac w ramach projektu była wydana w roku 2014 publikacja *Rejestr faktów represji na obywatelach polskich za pomoc ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej*). Innym Centralnym Projektem Badawczym, który w pewnych swych aspektach odnosił się do stosunków Polaków i Żydów, stał się projekt „Losy Polski i jej obywateli w latach II wojny światowej" (koordynowany przez historyka Marcina Przegiętkę z Biura Badań Historycznych IPN; przedsięwzięcie do roku 2019 realizowano pod nazwą „Ziemie polskie pod okupacją 1939-1945"). Zasób pozyskiwanej wiedzy uzupełniały również wyniki prowadzonych śledztw.

Efekty prac badawczych IPN upowszechniane były podczas konferencji, wystąpień oraz wywiadów (także w ramach inicjatyw międzynarodowych). Aktywności te wspierały działania promocyjne i upamiętniające (dla przykładu, w roku 2019 skupiono się na przywoływaniu pamięci Matki Matyldy Getter ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, która uratowała co najmniej 500 żydowskich dzieci). Warto zwrócić także uwagę na rozwijającą się w kolejnych latach działalność wydawniczą IPN, prezentującą w różnych ujęciach problematykę relacji polsko-żydowskich. Odnosząc się jednak wyłącznie do lat realizacji projektów „Stosunki polsko-żydowskie w latach 1918-1968" oraz „Dzieje Żydów w Polsce i relacje polsko-żydowskie w latach 1914-1989", wskazać należy, że w roku 2018 wydane zostały następujące publikacje książkowe: *Nasi sąsiedzi Żydzi. Z dziejów relacji polsko-żydowskich na Kielecczyźnie w XX wieku* (red. A. Dziarmaga, D. Koczwańska-Kalita, E. Majcher) oraz *The Holocaust and Polish-Jewish Relations During WW II. Selected issues* (red. M. Grądzka-Rejak, A. Sitarek), w roku 2019 natomiast: *Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej* (red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło) oraz *Relacje o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w latach 1939-1945*, t. 1: *Dystrykt warszawski Generalnego Gubernatorstwa* (wybór i opracowanie S. Piątkowski). Ważne miejsce zajmowały również wystawy (na przykład powstała w 2016 roku ekspozycja „Samarytanie z Markowej. Ulmowie – Polacy zamordowani przez Niemców za pomoc Żydom") oraz produkcje filmowe (takie jak zrealizowany przez IPN pod koniec 2018 roku film dokumentalny *Paszporty Paragwaju*, przedstawiający udział polskiej dyplomacji w ratowaniu Żydów podczas II wojny światowej), których popularyzacja stanowiła znaczący element podejmowanych działań. Od roku 2018 ponadto duże

znaczenie zaczęły odgrywać realizowane przez IPN inicjatywy (w tym publikacje, wystawy, spoty) – wsparte bogatą ofertą multimedialną – w ramach obchodów Narodowego Dnia Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką (obchodzonego 24 marca). Instytut prowadził także rozbudowaną aktywność edukacyjną, skierowaną zarówno do osób dorosłych, jak i dzieci i młodzieży (w tym publikował materiały dla nauczycieli, cykle zajęć oraz dodatki historyczne)[103].

Działalność IPN wskazuje, że w temacie relacji polsko-żydowskich przyjęto (ze szczególnym wzmożeniem od roku 2017[104]) przede wszystkim polski punkt widze-

[103] *Biedni Polacy patrzą i ratują...*, s. 22; Instytut Pamięci Narodowej, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2017...*, s. 9, 11, 19, 23, 27, 52, 56-60, 62, 65-66, 69-70, 72, 111, 114-115, 139-141, 146-147, 158, 166-167, 169-171, 174-178, 186, 188-191, 194, 199, 222-223, 232, 235, 268, 305, 332, 334-336, 340, 344, 346, 356-357, 359-360, 363, 366, 368, 372-373, 375, 385, 388, 395, 398, 402, 405-407; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2018...*, s. 9, 15-16, 24, 29, 55-56, 60, 61, 66, 68-69, 71-74, 80, 82, 123, 150, 152, 155, 161, 165-166, 174, 181-182, 185-186, 189, 192-194, 209, 211, 217, 222, 246, 258, 273, 277-278, 280, 352, 363, 380, 384-389, 395-396, 398, 410, 414, 425, 428, 433, 443, 445, 448, 454-457, 461-463, 467-468, 473, 475-485, 488; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2019...*, s. 10, 20, 24, 33, 54-55, 59-61, 80-84, 91, 93, 99, 108, 117, 119, 122, 148, 156, 166-168, 170, 177-178, 180-182, 185,188-189, 192-193, 206-2017, 209-210, 212, 215, 221, 249, 252, 257-258, 262, 264, 295, 297, 328-329, 336, 339, 342, 347, 354, 383, 391, 392, 394, 396, 398, 400, 406, 408-409, 419, 420, 430, 436, 442, 446, 453, 458, 464, 473-474, 478-479, 485, 491-492, 497-498, 500-501, 507-508, 510-511, 523, 525-527, 529-533, 543-544, 555, 557, 559, 562, 564, 570, 574; *ibidem*, *Polacy Ratujący Żydów – materiały edukacyjne IPN*, https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/49198,Polacy-Ratujacy-Zydow-materialy-edukacyjne-IPN.html [dostęp: 4.11.2020]; Przystanek Historia, *Rejestr faktów represji na obywatelach polskich za pomoc ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej*, https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/polacy-ratujacy-zydow/36628,Rejestr-faktow-represji-na-obywatelach-polskich-za-pomoc-ludnosci-zydowskiej-w-o.html [dostęp: 4.11.2020].

[104] Wzmożony po 2017 roku kierunek działań Instytutu Pamięci Narodowej poddawał jednakże krytyce już w roku 2014 Jan Grabowski: „Rzecznicy upamiętniania, piętnując rzekomą indyferencję i niepamięć dzisiejszych Polaków w odniesieniu do bohaterstwa przodków, ponawiają apele o jak najczęstsze upamiętnianie Sprawiedliwych, o dedykowanie im takich czy innych fragmentów przestrzeni publicznej. Jest to o tyle niefortunne, że wśród ludzi mniej obeznanych z tematyką stosunków polsko-żydowskich podczas wojny (a takich w końcu jest zdecydowana większość) może powstać niczym nieuzasadnione przekonanie, że pomaganie Żydom było czymś naturalnym, a że na ginących Żydów większość «aryjskich» współobywateli patrzyła choćby z sympatią. Nic bardziej błędnego [...]. [...] dziś upamiętnianie Polaków niosących pomoc Żydom stało się jednym ze sztandarowych zadań IPN, MSZ oraz szeregu innych instytucji kultury i propagandy korzystających z państwowego mecenatu. Nie mija miesiąc, by nie ukazały się kolejne książki, broszury, wystawy objazdowe, stacjonarne i internetowe. Trwa intensywna akcja patriotycznej indoktrynacji w szkołach, organizowane są warsztaty dla nauczycieli, a Kościół katolicki też nie zasypuje gruszek w popiele i – ustami swoich przedstawicieli rozmaitego szczebla – z zapałem podkreśla własne okupacyjne zasługi w tej właśnie materii" (zob. *idem*, *Upamiętnianie Polaków Niosących Pomoc*, Krytyka Polityczna, https://krytykapolityczna.pl/kraj/grabowski-upamietnianie-polakow-niosacych-pomoc/ [dostęp: 9.11.2020]). W roku 2018 z kolei Michał Okoński na łamach „Tygodnika Powszechnego" wyrażał wątpliwości odnoszące się do założeń Centralnego Projektu Badawczego IPN, noszącego wtedy jeszcze nazwę „Stosunki polsko-żydowskie w latach 1918-1968", w szczególności w kwestii orientacji na badanie – obok postaw Polaków wobec Żydów – również postaw Żydów wobec Polaków i państwa polskiego. Michał Okoński pytał: „Czy można zrozumieć śmierć i wygnanie milionów współobywateli,

nia – skupiając się w dużej mierze na zagadnieniu polskiej pomocy, upamiętnianiu Sprawiedliwych oraz temacie zagłady (niejednokrotnie rozpatrywanym z perspektywy losów żydowskich obywateli państwa polskiego)[105]. I choć nie podważano istnienia w okupowanej Polsce antysemityzmu, nie stanowił on głównej optyki narracji. Świadczy o tym między innymi uczestnictwo Instytutu w polemikach odnoszących się do stanowisk akcentujących w ramach wydarzeń minionych przede wszystkim kwestie antysemickie, bez proporcjonalnego uwzględnienia innych czynników wykluczających jednoznaczność ocen (takich jak na przykład propaganda antyżydowska rozpowszechniana przez Niemców w czasie wojny). Dobry przykład takiej aktywności stanowi obszerna recenzja polemiczna książki *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski* (red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2018), opracowana w postaci broszury *Korekta obrazu? Refleksje źródłoznawcze wokół książki „Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski", t. 1-2, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski* (autorstwa T. Domańskiego, negatywnie przyjęta w niektórych kręgach)[106].

stosując takie podejście do tematu? Pytanie jest, niestety, retoryczne" (zob. *idem*, *Żydzi jako nowy priorytet IPN*, Tygodnik Powszechny, https://www.tygodnikpowszechny.pl/zydzi-jako-nowy-priorytet-ipn-155516 [dostęp: 9.11.2020]).

105 Wśród publikacji ukazujących się w ramach tematu relacji polsko-żydowskich, jakie IPN wydał do roku 2017, wymienić warto: *Rozwiązanie kwestii żydowskiej w dystrykcie Galicja* (album, oprac. A. Żbikowski, Warszawa 2001), *Wokół Jedwabnego*, t. 1: *Studia* (red. P. Machcewicz, K. Persak, Warszawa 2002), *Zagłada Żydów zagłębiowskich* (red. A. Namysło, Będzin 2004), *Z przeszłości Żydów polskich. Polityka, gospodarka, kultura, społeczeństwo* (red. J. Wijaczka, G. Miernik, Kraków 2005), *Zagłada Żydów na polskich terenach wcielonych do Rzeszy* (red. A. Namysło, Warszawa 2008), *Pomoc Polaków dla ludności żydowskiej na Rzeszowszczyźnie 1939-1945* (E. Rączy, Rzeszów 2008), *Kto ratuje jedno życie… Polacy i Żydzi 1939-1945* (K. Iranek-Osmecki, Warszawa 2009), *„Jak ci się uda uratować, pamiętaj". Relacje „Sprawiedliwych" i o „Sprawiedliwych" z województwa zachodniopomorskiego* (wstęp i opracowanie P. Knap, Szczecin 2010), *Polacy ratujący Żydów na Rzeszowszczyźnie w latach 1939-1945 / Poles Rescuing Jews in the Rzeszów Region in the Years 1939-1945* (E. Rączy, I. Witowicz, Rzeszów 2011), *Proboszcz getta* (K. Madaj, M. Żuławnik, Warszawa 2010), *Zagłada Żydów na polskiej prowincji* (red. A. Sitarek, M. Trębacz, E. Wiatr, Łódź 2012), *Getto białostockie. Doświadczenie Zagłady – świadectwa literatury i życia* (E. Rogalewska, Białystok 2013), *Sprawiedliwi i ich świat. Markowa w fotografii Józefa Ulmy* (M. Szpytma, Kraków 2015), *Kobieta żydowska w okupowanym Krakowie (1939-1945)* (M. Grądzka-Rejak, Kraków 2016), a także *Elity i przedstawiciele społeczności żydowskiej podczas II wojny światowej* (red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Katowice–Kraków–Warszawa 2017). Lista ta – choć niepełna – ukazuje różnorodność podejmowanych tematów. Zob. Instytut Pamięci Narodowej, *Zagłada Żydów i stosunki polsko-żydowskie podczas II wojny światowej – katalog publikacji IPN 2000-2019*, https://ipn.gov.pl/pl/mdpooh/87093,Zaglada-Zydow-i-stosunki-polsko-zydowskie-podczas-II-wojny-swiatowej-katalog-pub.html [dostęp: 4.11.2020].

106 T. Domański, *Korekta obrazu? Refleksje źródłoznawcze wokół książki „Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski", t. 1-2, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa 2018*, Warszawa 2019, Instytut Pamięci Narodowej, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/ksiazki/88671,Korekta-obrazu-Refleksje-zrodloznawcze-wokol-ksiazki-Dalej-jest-noc-Losy-Zydow-w.html [dostęp: 3.11.2020]. Zob. również: Instytut Pamięci Narodowej, *Wobec ataku medialnego na pracownika IPN dr. Tomasza Domańskiego*, https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/96258,Wobec-ataku-medialnego-na-pracownika-IPN-dr-Tomasza-Domanskiego.html [dostęp: 3.11.2020]; H. Radziejowska, *Czego Grabowski nie napisał. Instytut Pileckiego odnalazł dokumenty, które władze PRL przekazywały RFN*, GazetaPrawna.pl, https://www.gazetaprawna.pl/amp/1493701,czego-grabowski-nie-napisal.html [dostęp: 3.11.2020].

Oprócz upowszechniania wielowymiarowego podejścia do problematyki warunków, w jakich prowadzona była zagłada ludności żydowskiej, Instytut Pamięci Narodowej budował także narracje na temat przebiegu Holokaustu oraz realiów niemieckiej okupacji w innych niż Polska państwach europejskich[107]. Działania te miały za zadanie poszerzać ogląd na problem zagłady, zwiększając społeczny zakres wiedzy na ten temat. Na potrzebę dalszego prowadzenia badań – i to w skali międzynarodowej – wskazywał między innymi w specjalnym dodatku „Rzeczpospolitej" z 2014 roku wspominany już niejednokrotnie G. Berendt (będący w tym czasie członkiem zespołu IPN analizującego problem represji za pomoc Żydom w okresie okupacji). Zaznaczał on, że skala pomocy udzielanej Żydom przez narody europejskie była znacznie większa niż obecnie znana, która nie uwzględnia pomocy krótkoterminowej, doraźnej oraz nieznajdującej późniejszego poświadczenia. Te obszary – jak również problem oddziaływania masowego, codziennego niemieckiego terroru w okresie wojny – wymagają zatem zbadania i upowszechnienia, także w Polsce[108].

Niektórzy badacze podkreślali, iż brak rzetelnej wiedzy może się przyczyniać do „pospiesznej, płytkiej stygmatyzacji czy też gloryfikacji całych narodów"[109]. Inni komentatorzy wskazywali z kolei, że niewiedza powoduje rozprzestrzenianie się stereotypów – takich jak pogląd, iż większość Żydów, jacy znaleźli się po wojnie w granicach Polski Ludowej, przeżyła dzięki polskim Sprawiedliwym, że ludność żydowska, która pozostała po wojnie na terenach polskich powszechnie wykazywała sympatie komunistyczne (co znalazło odzwierciedlenie w powojennej odsłonie mitu o żydokomunie) lub iż na skutek wydarzeń marcowych z Polski wyjechali albo żydowscy profesorowie (szykanowani przez aparat państwowy), albo staliniści (usunięci przez ekipę gomułkowską). Uproszczonych twierdzeń tego typu jest jednakże znacznie więcej[110].

---

[107] Zob. między innymi: *Okupowana Europa. Podobieństwa i różnice*, red. W. Grabowski, Warszawa 2014.

[108] G. Berendt, *Odwaga i uczciwość*, „Rzeczpospolita", 8-9.11.2014: Rzecz o Sprawiedliwych. Specjalny dodatek „Rzeczpospolitej", s. 37. Autor pisał: „Od pierwszych dni obecności armii niemieckiej na nowo zdobytych terenach Europy uświadamiano ofiarom oraz innym grupom miejscowej ludności, że w stosunku do Żydów stosuje się odtąd odrębne prawa, a władze okupacyjne przyzwalają na ich dyskryminację i szykanowanie, pozostawiając jednak sobie główną rolę w sferze określania harmonogramu i form działań antyżydowskich. [...] Za pomoc Żydom groziły najsurowsze kary i represje, a w Polsce kara śmierci. Okupanci odbierali życie, wolność i majątek. Krewnym odbierali bliskie osoby, czynili ich nędzarzami, ponieważ represje spadały też na członków rodziny, których nie zamordowano lub uwięziono. Mimo masowego, codziennego terroru tysiące ludzi zdecydowanych było nieść pomoc tym, którzy zostali skazani na śmierć przez operujące z całą swoją sprawnością państwo niemieckie" (zob. *ibidem*).

[109] Zob. J. Borkowicz, *Odważni, obojętni lub okrutni*, „Rzeczpospolita", 8-9.11.2014: Rzecz o Sprawiedliwych. Specjalny dodatek „Rzeczpospolitej", s. 38-39.

[110] G. Jankowicz, P. Paziński, *Role polskich Żydów*, Tygodnik Powszechny, https://www.tygodnikpowszechny.pl/role-polskich-zydow-15973 [dostęp: 5.11.2020]; M. Szumiło, *„Żydokomuna" w aparacie władzy „Polski Ludowej". Mit czy rzeczywistość?*, „Remembrance and Justice" 2018, nr 2(32), s. 27-60.

Brak rzetelnej wiedzy i mityzacja kwestii relacji polsko-żydowskich znalazły ponadto swe odzwierciedlenie podczas niejednej debaty o zabarwieniu politycznym, gdzie przeciwne sobie strony tworzyły argumenty, nie opierając się na szerokiej znajomości tematu okupacyjnych stosunków Polaków i Żydów, a na uproszczonych schematach. Tak było w przypadku słów prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego (SLD), jakie ten wypowiedział 10 lipca 2001 roku w czasie obchodów sześćdziesiątej rocznicy pogromu w Jedwabnem. Prezydent oficjalnie przeprosił wtedy za dokonaną zbrodnię, mówiąc:

> Z powodu tej zbrodni winniśmy błagać o przebaczenie cienie zmarłych i ich rodziny. Dlatego też dzisiaj, jako obywatel i jako prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, przepraszam. Przepraszam w imieniu swoim i tych Polaków, których sumienie jest poruszone tamtą zbrodnią, w imieniu tych, którzy uważają, że nie można być dumnym z wielkości polskiej historii, nie odczuwając jednocześnie bólu i wstydu z powodu zła, które Polacy wyrządzili innym[111].

Słowa te zostały wypowiedziane na fali burzliwych dyskusji społecznych wzbudzonych książką Jana Tomasza Grossa *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka* z 2000 roku[112] i już po rozpoczęciu przez Instytut Pamięci Narodowej śledztwa w tej sprawie (zostało ono wszczęte jako pierwsze postępowanie Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku 5 września 2000 roku). Niespełna trzy lata później – 30 czerwca 2003 roku – śledztwo umorzono, a w wyniku przeprowadzonych działań ustalono prawdopodobny przebieg zdarzeń w dniu pogromu. Przyjęta została hipoteza, że mordu w Jedwabnem (na nie mniej niż 340 obywatelach polskich narodowości żydowskiej) dokonała grupa kilkudziesięciu Polaków działających z niemieckiej inspiracji, dopuszczając się owej zbrodni w poczuciu zarówno przyzwolenia ze strony Niemców, jak i pełnej bezkarności[113].

Trzeba jednakże zaznaczyć, że w dużej mierze wzbudzone społecznymi polemikami na tle książki J.T. Grossa przeprosiny A. Kwaśniewskiego oraz wyniki śledztwa Instytutu Pamięci Narodowej nie zadowoliły wszystkich stron biorących udział w waśni o jedwabieński pogrom. Mord ten wywołał bowiem falę tak różnych – często sprzecznych – narracji, dla których przez lata nie zdołano znaleźć skutkującego wygaszeniem

---

111 A. Młynarska-Jurczuk, *Czy naród może przeprosić? Uwarunkowania i charakterystyka zbiorowych aktów przeprosin*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne" 2015, nr 12(3), s. 62.

112 Ton toczących się w Polsce debat zaostrzyły tezy publikacji podważających książkę Jana T. Grossa, takich jak praca Jerzego R. Nowaka *100 kłamstw J.T. Grossa o żydowskich sąsiadach i Jedwabnem*. Zob. Stowarzyszenia Otwarta Rzeczpospolita, *Opinia Jerzego Tomaszewskiego złożona do Prokuratury Okręgowej w Warszawie z 21 stycznia 2003 r.* [tytuł nadany przez autora], http://or.icm.edu.pl/recenzje/tomaszewski-wstep.html [dostęp: 5.11.2020].

113 Instytut Pamięci Narodowej, *Postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie zabójstwa obywateli polskich narodowości żydowskiej w dniu 10 lipca 1941 r. w Jedwabnem (S 1/00/Zn), Białystok, dnia 30 czerwca 2003 r.* [tytuł nadany przez autora], https://ipn.gov.pl/pl/sledztwa/postanowienia-konczace/24215,Postanowienia-konczace-sledztwa.html [dostęp: 5.11.2020]. Zob. również: Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, *Jedwabne – kalendarium pamięci*, https://www.polin.pl/pl/aktualnosci/2016/07/09/jedwabne-kalendarium-pamieci [dostęp: 6.11.2020].

sporów rozstrzygnięcia[114]. Przeprosiny prezydenta dla jednych oznaczały wyraz dojrzałości politycznej społeczeństwa pogodzonego ze swoją przeszłością, dla którego wyrządzona niegdyś przez jego członków wina nie przysłania chwały zwycięstw. Inni nazywali je rozdrapywaniem ran, do którego Polacy jeszcze nie dojrzeli, lub które Polakom nie jest z różnych przyczyn potrzebne (także ze względu na przywiązanie do krzepiącej wizji przeszłości i z obawy przed utratą tożsamości w ramach samodowartościowania narodowego). Zadawano nie raz pytanie, które można za historykiem Piotrem Wandyczem sformułować: „Czy historia ma krzepić, czy odbrązawiać?"[115]. Dla jeszcze innych z kolei przeprosiny A. Kwaśniewskiego były politycznym koniunkturalizmem, a nawet – pewną formą zdrady, próbą osłabienia niemieckiej odpowiedzialności za Holokaust oraz przypisania win nie tyle jednostkom, ile całemu narodowi polskiemu (podsycone obawą, że przesłanie – to Niemcy i Polacy do spółki są winni zagłady – pójdzie w świat). Co więcej, istniały stanowiska wyrażające zaniepokojenie, iż poruszanie w sferze publicznej problematyki stosunkowo nielicznych przykładów okrucieństw oraz zbrodni przysłoni ogrom czynów szlachetnych, jakich dokonywała ludność polska[116]. Złożoność i różnorodność wysuwanych argumentów przyczyniła

---

114 Zwłaszcza że nie był to pogrom jedyny, co oddała książka *Drzazga. Kłamstwa silniejsze niż śmierć* (2020). Jej autor – Mirosław Tryczyk – wskazał na przyczynę istniejącej obecnie społecznej niewiedzy na temat innych tego typu zbrodni: „To konsekwencja narracji, która została zbudowana po książce Jana Tomasza Grossa *Sąsiedzi*. Zaczęliśmy poznawać temat pogromów 1941 roku od Jedwabnego, a tam pogrom wcale nie był pierwszy, najważniejszy czy najbardziej krwawy. Pierwszy miał miejsce w Wąsoszu, kolejny w Radziłowie, potem w Jedwabnem i w Szczuczynie. 23 i 24 czerwca 1941 roku przez te miejscowości przeszedł front niemiecki, przesuwając się na wschód. Sowieci uciekli, a dla Niemców miejscowości te nie miały żadnej strategicznej wartości. Próżnię władzy wypełnili miejscowi, rozprawiając się ze swoim żydowskimi sąsiadami" (zob. E. Padoł, *Mirosław Tryczyk: mówię przepraszam, ale nie za siebie – za dziadka [WYWIAD]*, Wiadomości w Onet, https://www.onet.pl/kultura/onetkultura/miroslaw-tryczyk-wywiad-z-autorem-ksiazki-drzazga-klamstwa-silniejsze-niz-smierc/7j0p0gb,681c1dfa [dostęp: 2.02.2021]).

115 P. Wandycz, *O dobrych i złych skutkach*, „Tygodnik Powszechny" 2001, nr 16, http://www.tygodnik.com.pl/jedwabne/wandycz.html [dostęp: 6.11.2020]. Zob. również: J.T. Gross, *„Trochę szkoda, że nie «pisze się historii, chodząc po barach»" – polemika Jana Tomasza Grossa z prof. Tomaszem Szarotą*, „Tygodnik Powszechny" 2002, nr 18, http://www.tygodnik.com.pl/numer/275618/gross.html [dostęp: 6.11.2020]; Newsweek.pl, *Kwaśniewski o Jedwabnem: „Przeprosiłem i nie żałuję"*, rozm. E. Świętochowska, https://www.newsweek.pl/polska/kwasniewski-o-jedwabnem-przeprosilem-i-nie-zaluje/v0v43nd [dostęp: 6.11.2020]; Wyborcza.pl, *Kwaśniewski do polityków: Bądźmy razem przeciw antysemityzmowi i rasizmowi*, rozm. W. Więcko, https://wyborcza.pl/1,75398,10218275,Kwasniewski_do_politykow__Badzmy_razem_przeciw_antysemityzmowi.html [dostęp: 6.11.2020]; J. S. Mac, *Nasza wina*, Wprost.pl, https://www.wprost.pl/tygodnik/9554/nasza-wina.html [dostęp: 6.11.2020]; *„Polska szlachetność i polska hańba" z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim rozmawiają ks. Adam Boniecki i Krzysztof Burnetko*, „Tygodnik Powszechny" 2001, nr 15, http://www.tygodnik.com.pl/jedwabne/kwasniewski.html [dostęp: 6.11.2020]; T. Szarota, *„Zmarnowana szansa" – odpowiedź Tomasza Szaroty na polemikę Jana T. Grossa*, „Tygodnik Powszechny" 2002, nr 19, http://www.tygodnik.com.pl/jedwabne/szarota.html [dostęp: 6.11.2020].

116 Zob. J. Gądek, *Burmistrz Jedwabnego neguje, że to Polacy wymordowali Żydów. A przeprosiny? „Koniunkturalnie"*, Gazeta.pl, https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,161770,23657314,burmistrz-jedwabnego-neguje-ze-to-polacy-wymordowali-zydow.html [dostęp: 6.11.2020]; A. Leszczyński, *W Jedwabnem nie było Polaków?*, Wyborcza.pl, https://wyborcza.pl/1,75968,9930524,W_Jedwabnem_

się do tego, że – pomimo wyników badań terenowych i wniosków zwieńczających śledztwo IPN – wciąż w niektórych kręgach podnoszono hipotezy, iż winni zbrodni jedwabieńskiej byli jednak Niemcy, a jeśli czynu dokonali Polacy – to musieli popełnić go pod przymusem lub ze strachu. Pojawiały się też głosy mówiące o tym, że ofiary w Jedwabnem w rzeczywistości były kolaborantami, a zabicie ich – nie pogromem, a karą za sprzymierzenie się z Niemcami. Wodą na młyn podważania ustalonego przez badaczy Instytutu Pamięci Narodowej przebiegu zdarzeń w dniu pogromu była kwestia wstrzymania ekshumacji. Dlatego przez lata pewne jednostki i grupy starały się wznowić śledztwo dotyczące mordu, często podając argument, iż liczba ofiar zbrodni na pewno jest mniejsza, a przerwanie badań podważa pewność polskiej winy[117].

Warto zauważyć z drugiej strony, że długoletnim problemem polskich organów państwowych oraz społeczeństwa była kwestia pojawiających się poza granicami Polski sformułowań „polskie obozy śmierci" lub „polskie obozy zagłady". I choć niektórzy traktowali je jako wymagający skorygowania lapsus językowy, a inni – jako celowe działanie antypolskie, instytucją, która niejednokrotnie walczyła z zagraniczną dezinformacją, był – oprócz służb dyplomatycznych – Instytut Pamięci Narodowej[118].

nie_bylo_Polakow_.html [dostęp: 6.11.2020]; T. Szarota, *op. cit.*; M. Zieleniewski, *Brakujące ogniwo*, Wprost.pl, https://www.wprost.pl/tygodnik/9106/brakujace-ogniwo.html [dostęp: 6.11.2020]. Zob. również: J.R. Nowak, *Jedwabne a zbrodnie na Kresach 1939-1941 (IV)*, GeoCities, http://www.geocities.ws/jedwabne/jedwabne_a_zbrodnie_na_kresach_4.htm [dostęp: 6.11.2020]; Organizacja Monarchistów Polskich. Portal Legitymistyczny, *Oświadczenie w sprawie przeprosin za mord w Jedwabnem*, http://www.legitymizm.org/oswiadczenie-jedwabne [dostęp: 6.11.2020].

117 A. Leszczyński, *Kto i dlaczego chciał wstrzymania ekshumacji w Jedwabnem? Prostujemy kłamstwa i manipulacje*, OKO.press, https://oko.press/dlaczego-chcial-wstrzymania-ekshumacji-jedwabnem-prostujemy-klamstwa-manipulacje/ [dostęp: 6.11.2020]. Zob. również: Rzeczpospolita, *Jacek Żalek: W Jedwabnem Żydów mordowali Niemcy*, https://www.rp.pl/polityka/art9945441-jacek-zalek-w-jedwabnem-zydow-mordowali-niemcy [dostęp: 6.11.2020].

118 Instytut Pamięci Narodowej, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2006 r. – 31 grudnia 2006 r.*, s. 19, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24316,w-okresie-1-stycznia-2006-r-31-grudnia-2006-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2012 r. – 31 grudnia 2012 r.*, s. 10, 55, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24310,w-okresie-1-stycznia-2012-r-31-grudnia-2012-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2014 r. – 31 grudnia 2014 r.*, s. 47, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24308,w-okresie-1-stycznia-2014-r-31-grudnia-2014-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2016 r. – 31 grudnia 2016 r.*, s. 9, 143, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/39982,w-okresie-1-stycznia-2016-r-31-grudnia-2016-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2018 r. – 31 grudnia 2018 r.*, s. 74, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/70546,w-okresie-1-stycznia-2018-r-31-grudnia-2018-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2019 r. – 31 grudnia 2019 r.*, s. 61, 81, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/96366,w-okresie-1-stycznia-2019-r-31-grudnia-2019-r.html [dostęp: 8.09.2020].

I to właśnie opisywana już zmiana przepisów dotyczących IPN ze stycznia roku 2018 – ukierunkowana między innymi na zwalczanie sformułowań łączących Polskę z hitlerowską machiną śmierci – wzbudziła kolejną falę narracji na temat okupacyjnych stosunków polsko-żydowskich. Przywołując zatem po raz wtóry losy nowelizacji ustawy o IPN z roku 2018 (ostatecznie przecież przekształconej, w związku z podnoszoną krytyką, w czerwcu tamtego roku), warto wspomnieć o stanowiących element ówczesnych dyskusji na temat pierwotnego dokumentu wypowiedziach Prezydenta RP A. Dudy, w czasie którego kadencji narracje na temat Polaków ratujących Żydów przed zagładą uległy silnemu wzmocnieniu[119] (dla przykładu, w roku 2016 głowa państwa wręczyła odznaczenia państwowe kilkudziesięciu osobom „za bohaterską postawę i niezwykłą odwagę wykazaną w ratowaniu życia Żydom podczas II wojny światowej, za wybitne zasługi w obronie godności człowieczeństwa i praw ludzkich"[120], w roku 2018 z kolei – z inicjatywy prezydenta – ustanowione zostało święto państwowe, noszące nazwę Narodowego Dnia Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką i przypadające na 24 marca[121]). Tuż po wydaniu nowelizacji ustawy

119 Nie oznacza to, że we wcześniejszym okresie oficjalne narracje upamiętniające Polaków ratujących Żydów w okresie II wojny były rzadkością. Wręcz przeciwnie – ich intensywność była jednak niższa i przybierała inne formy. Dla przykładu, w roku 2013 podczas uroczystości uhonorowania Krzyżami Komandorskimi Orderu Odrodzenia Polski dwudziestu Polaków (za bohaterską postawę i odwagę w ratowaniu życia Żydom w czasie II wojny), prezydent Bronisław Komorowski mówił: „To tragiczne doświadczenie II wojny światowej cały czas głęboko w nas tkwi. Ono kształtuje nie tylko naszą wiedzę i wyobraźnię historyczną, ale również - nasze postawy współczesne. Jestem przekonany, że jeszcze długo będą kształtowały także postawy tych, którzy przyjdą po nas. To doświadczenie to nie tylko dramat samej wojny, ale również dramat zagłady Żydów - europejskich i polskich [...]. [...] doświadczenie dobrego uczynku, w czasach dramatu, zbrodni, obojętności, zdrady, wrogości może i powinno nas skłaniać do przekonania, że nawet w najstraszniejszych czasach można, bo inni potrafili, zachowywać się przyzwoicie [...]. [...] trzeba patrzeć z różnych punktów widzenia, także [...] od tej strony, że zdolność pomagania innym, kiedy się samemu ryzykuje, to jest i powinna być jakaś miara człowieczeństwa" (cyt. za: Dzieje.pl, *Prezydent odznaczył Polaków ratujących Żydów podczas wojny*, https://dzieje.pl/aktualnosci/prezydent-odznaczyl-polakow-ratujacych-zydow-podczas-wojny [dostęp: 6.11.2020]).

120 Prezydent.pl, *Odznaczenia za bohaterską postawę w ratowaniu Żydów*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/ordery-i-odznaczenia/art,35,odznaczenia-za-bohaterska-postawe-w-ratowaniu-zydow.html [dostęp: 9.11.2020]. W przypadku niektórych osób ordery wręczone zostały w terminie późniejszym. Jednym z odznaczonych był Abraham Izaak Segal. Otrzymał on Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej „za zasługi w pielęgnowaniu pamięci i upowszechnianiu wiedzy o Polakach ratujących Żydów podczas II wojny światowej, za zaangażowanie w tworzenie Muzeum Polaków Ratujących Żydów im. Rodziny Ulmów w Markowej" (zob. *ibidem*). Odznaczenie wręczył mu w roku 2018, z upoważnienia Prezydenta RP, zastępca prezesa IPN Mateusz Szpytma. Zob. Instytut Pamięci Narodowej, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2018...*, s. 60-61; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2019...*, s. 60-61.

121 Ustanowiono je w „hołdzie Obywatelom Polskim – bohaterom, którzy w akcie heroicznej odwagi, niebywałego męstwa, współczucia i solidarności międzyludzkiej, wierni najwyższym wartościom etycznym, nakazom chrześcijańskiego miłosierdzia oraz etosowi suwerennej Rzeczypospolitej Polskiej, ratowali swoich żydowskich bliźnich od Zagłady zaplanowanej i realizowanej przez niemieckich okupantów [...]" (zob. Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 6 marca 2018 r...*). Zob. również:

o Instytucie Pamięci Narodowej, podczas spotkania z mieszkańcami miejscowości Żory 29 stycznia 2018 roku, prezydent A. Duda zaznaczał zatem:

> Nigdy nie zgodzę się na to, żebyśmy my, jako Naród, Polacy czy Polska jako państwo, byli oczerniani poprzez zakłamywanie prawdy historycznej i poprzez absolutnie fałszywe oskarżenia, a takich w ostatnich dniach pod adresem naszego kraju i naszego Narodu padło stanowczo zbyt wiele, żeby można było przejść nad tym obojętnie. […] Nie było żadnego udziału – ani Polski jako państwa, którego nie było, ani Polaków pojmowanych jako Naród – w Holokauście. […] my musimy się domagać przestrzegania tej elementarnej prawdy i tych elementarnych faktów; to nasze prawo jako Narodu, takie samo jak to, że prawem Żydów jest walka z antysemityzmem, tak samo my mamy prawo walczyć z tym wielkim i straszliwym pomówieniem. Oczywiście, nie mówię, że nie było ludzi niegodziwych. Byli niegodziwi ludzie, którzy sprzedawali nawet za pieniądze swoich sąsiadów. Tak, byli, przyznaję, ale to nie Naród Polski, tylko pojedynczy ludzie, to nie była żadna zorganizowana akcja, to były po prostu przypadki podłości[122].

Stanowisko to było zgodne z (formułowanymi już wcześniej, a artykułowanymi ze wzmożoną siłą na fali sporów o Jedwabne) postulatami, by gesty nieprzychylne wobec Żydów w okresie II wojny światowej przedstawiać jako akty jednostkowe, zachowania bohaterskie – ze względu na ich liczbę (czasem przedstawianą w milionach) – jako cechę najczęstszą, przez to właściwą społeczeństwu (narodowi) polskiemu[123]. W okresie prezydentury A. Dudy owo podejście – forsowane w niektórych kręgach przez lata – urosło jednakże do rangi istotnego kierunku polityki pamięci państwa polskiego. Na początku lutego 2018 roku prezydent, broniąc słuszności poparcia dla noweli o IPN

Prezydent.pl, *Narodowy Dzień Pamięci Polaków Ratujących Żydów pod okupacją niemiecką PL/ENG*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/art,931,narodowy-dzien-pamieci-polakow-ratujacych-zydow-pod-okupacja-niemiecka-pleng.html [dostęp: 9.11.2020]. Zob. również: A. Kyc, *Dr Mateusz Szpytma: udzielanie pomocy Żydom było bardziej niebezpieczne niż udział w konspiracji*, Dzieje.pl, https://dzieje.pl/aktualnosci/dr-mateusz-szpytma-udzielanie-pomocy-zydom-bylo-bardziej-niebezpieczne-niz-udzial-w [dostęp: 9.11.2020].

122 Cyt. za: Kancelaria Prezydenta RP, *Prezydent: Nie było żadnego udziału ani Polski, ani Polaków w Holokauście*, https://www.facebook.com/notes/kancelaria-prezydenta-rp/prezydent-nie-by%C5%82o-%C5%BCadnego-udzia%C5%82u-ani-polski-ani-polak%C3%B3w-w-holokau%C5%9Bcie/1815501825191619/?comment_id=1815529725188829 [dostęp: 9.11.2020]; Prezydent.pl, *Prezydent RP: Nigdy nie zgodzę się na oczernianie Polski*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wideo/video,219,prezydent-rp-nigdy-nie-zgodze-sie-na-oczernianie-polski.html [dostęp: 9.11.2020].

123 Postawę taką w lutym 2019 roku krytykował filozof i bioetyk Jan Hartman: „Gdy ktoś mówi źle o Polakach w kontekście wojny, wszyscy zdają się odpowiadać na to unisono – jakby się zmówili. To powtarzające się rytualne «oburzenie ponad podziałami» wynika z lęku przed byciem «wrobionym» w «poniżanie narodu», a przynajmniej oskarżonym o niedostateczny patriotyzm i niedostateczną obronę dobrego imienia Polski przed potwarcami. Oprócz lęku przed napiętnowaniem te stadne reakcje, zwane zręcznie paniką moralną, kryją w sobie niemałą ignorancję, bo tylko niewielka cząstka polskiego społeczeństwa ma pojęcie o tym, co między Polakami i Żydami (będącymi w wielu przypadkach również Polakami, lecz pomińmy tę komplikację) działo się podczas wojny, chętnie zadowalając się wiedzą o tym, że kilkadziesiąt tysięcy Żydów przetrwało dzięki Polakom (czemu nikt nie przeczy)" (zob. *idem*, *Czy Polacy pomagali Niemcom w zagładzie Żydów?*, Loose blues. Jana Hartmana zapiski nieodpowiedzialne, https://hartman.blog.polityka.pl/2019/02/15/czy-polacy-pomagali-niemcom-w-zagladzie-zydow/ [dostęp: 9.11.2020]).

(podczas spotkania poświęconego pamięci Polaków ratujących Żydów w czasie II wojny oraz Ocalonych z Holokaustu, które odbyło się w Pałacu Prezydenckim), podkreślał tym sposobem, że podpisując ustawę, kierował się zdecydowanym przekonaniem o potrzebie wprowadzanych jej przepisami rozwiązań. Mówił:

> To nawet nie chodzi o to, żeby kogoś ukarać. W sensie skuteczności ustawy, jako podstawy wymierzenia komuś kary za przestępstwo, to może się okazać nierealne. Zwłaszcza że najczęściej mamy do czynienia z taką sytuacją, że do głoszenia tych nieprawd historycznych dochodzi poza granicami Polski, więc takiego sprawcę bardzo trudno jest ukarać[124].

Dodawał następnie:

> Powiem tak: to jest pewien sygnał, że państwo polskie taki problem widzi i że to nas boli. Że to jest rzeczywiście problem dla nas. Że to nie jest tak, że my się po prostu z jakimś stwierdzeniami nie zgadzamy, to jest rzeczywiście coś, co nas boli: oskarżenia które padają, zwłaszcza te mocne, o systemowym udziale Polaków jako narodu w holokauście. Wszyscy wiemy, że tak nie było[125].

Wskazywał także, iż:

> Jeśli coś było systemowe i zorganizowane w związku z Holokaustem, to był to systemowy sprzeciw wobec Holokaustu, systemowe było działanie Żegoty, zorganizowaną i systemową działalność prowadziło Polskie Państwo Podziemne, chociażby wysyłając Jana Karskiego czy rotmistrza Pileckiego [...] czy karząc szmalcowników wyrokami śmierci. Systemowej działalności przeciwko Żydom nie było. Więc o systemowym udziale Polaków w Holokauście w moim przekonaniu mówić nie można[126].

Podkreślić w tym miejscu należy, że takie przedstawienie motywów zgody na nowelizację ustawy o IPN wzbudziło krytykę, między innymi ze strony historyka zagłady Dariusza Libionki. W wywiadzie opublikowanym na łamach „Tygodnika Powszechnego" na początku lutego 2020 roku podkreślał on, iż mordowani Żydzi byli obywatelami polskimi: „I oczywiście polski rząd przeciwko nim nie występował i nie uczestniczył w ich mordowaniu"[127]. Dodawał jednakże po chwili:

> Tylko że nikt tak nie twierdzi. Nikt nie zarzuca państwu polskiemu, rządowi emigracyjnemu, AK czy Delegaturze, że uczestniczyły w zaplanowanym niemieckim mordzie. Nowelizacja ustawy o IPN to jest walka z fantazmatami, rozpętana nie wiadomo po co i jeszcze te fantazmaty wzmacniająca[128].

---

124 Cyt. za: A. Szwedowicz, *Prezydent spotkał się z grupą Sprawiedliwych wśród Narodów Świata*, Polska Agencja Prasowa, https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1277293%2Cprezydent-spotkal-sie-z-grupa-sprawiedliwych-wsrod-narodow-swiata.html [dostęp: 9.11.2020].

125 *Ibidem*.

126 *Ibidem*.

127 D. Libionka, M. Okoński, *Niepamięć narodowa*, Tygodnik Powszechny, https://www.tygodnikpowszechny.pl/ustawa-niepamieci-narodowej-151885 [dostęp: 9.11.2020].

128 *Ibidem*.

Podważał jednocześnie mówienie o „systemowym udziale" Polski w walce z Holokaustem, gdyż „Żegota" powstała spontanicznie i była polsko-żydowska (a znaczna część dotacji na jej działalność przychodziła z zagranicy od żydowskich organizacji)[129].

Innym zarzutem – powtarzanym niejednokrotnie w kontekście formułowanych przez partię Prawo i Sprawiedliwość narracji pamięciowych dotyczących okupacyjnych relacji polsko-żydowskich – była kwestia politycznego wykorzystania liczby Polaków ratujących Żydów (w tym przywoływania twierdzeń, że polską pomoc w czasie okupacji można szacować na setki tysięcy – a nawet miliony – osób[130]). W roku 2019 historyk, socjolog i publicysta Adam Leszczyński, pisząc na temat obchodów Narodowego Dnia Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką, zaznaczył, iż w wypowiedziach politycznych nastąpiło „cudowne rozmnożenie" Sprawiedliwych[131]. Wskazywał, że podczas uroczystości:

> Premier i prezydent oraz inni dostojnicy państwowi wychwalali […] bohaterstwo Polaków ratujących Żydów i podkreślali, że w Polsce – w odróżnieniu od krajów zachodnich – za ukrywanie Żydów i pomaganie im groziła kara śmierci. […] Wszystko to jest prawdą […]. Na czym więc polegał problem? Na proporcjach – w tym na podawanych przez polityków liczbach – oraz na konsekwentnym przemilczaniu faktów, bardzo częstych i doskonale udokumentowanych, współudziału Polaków w niemieckich zbrodniach[132].

Powołał się ponadto na wypowiedź historyka J. Grabowskiego (wspomnianego w związku z polemiką wokół książki *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*[133]), który – zaznaczając, iż Sprawiedliwi zasługują na

---

129 *Ibidem*.

130 Szacunki, z których można by odczytać, że polska pomoc Żydom zbliżała się do miliona (choć nie milionów) osób, przedstawił dla przykładu Jan Żaryn: „Mnie się wydaje, że nie ma w warunkach wojennych łatwo dostrzegalnej granicy między tzw. pomocą bezinteresowną i interesowną. Każda była w tym sensie bezinteresowna, że jej zaniechaniem była śmierć Żyda, a za jej podjęcie także groziła śmierć. Jednocześnie trzeba pamiętać – to widać z setek relacji żydowskich i polskich – że na drodze jednego Żyda, czy też jego rodziny, stawał cały łańcuch ludzi dobrej woli. Średnio, jak sądzę, w uratowaniu jednego Żyda uczestniczyło około dwudziestu Polaków. Obliczając szacunkowo liczbę Polaków ratujących Żydów, sądzę, że było ich około miliona (a minimum 300 tys.), a zatem dużo więcej niż przyjmuje się w literaturze" (zob. *Biedni Polacy patrzą i ratują…*, s. 16).

131 A. Leszczyński, *„Miliony ratowały". Morawiecki cudownie rozmnaża Polaków ratujących Żydów*, OKO.press, https://oko.press/miliony-ratowaly-morawiecki-cudownie-rozmnaza-polakow-ratujacych-zydow/ [dostęp: 9.11.2020]. Por. *idem*, *PiS mnoży liczbę Polaków ratujących Żydów i mówi o „milionach". Z najnowszych danych wynika co innego*, OKO.press, https://oko.press/pis-mnozy-liczbe-polakow-ratujacych-zydow-i-mowi-o-milionach-z-najnowszych-danych-wynika-co-innego/ [dostęp: 9.11.2020].

132 *Ibidem*.

133 Warto dodać, że kontrowersje wokół książki nie słabły w kolejnych miesiącach. Jesienią roku 2019 ruszył proces o ochronę dóbr osobistych, wytoczony przeciwko autorom przez Filomenę Leszczyńską, bratanicę dawnego sołtysa wsi Malinowo opisanego w publikacji. Według powódki, jej stryj Edward Malinowski został fałszywie pomówiony przez B. Engelking i J. Grabowskiego o ograbienie Żydówki i współpracę z Niemcami, co sprawiło, iż domagała się ona przeprosin, stu tysięcy zł zadośćuczynienia, erraty oraz zakazu dalszej publikacji. Jak donosił portal Onet.pl, F. Leszczyńską wsparły media rządowe i prorządowe oraz Fundacja Reduta Dobrego Imienia. Proces przeciwko historykom potępił Yad Vashem.

upamiętnianie, choć ważny jest kontekst owego upamiętniania, ponieważ próby przedstawienia ich działalności jako normy działania Polaków pod okupacją to fałszowanie historii[134] – stwierdził: „Uważam, że wykorzystuje się Sprawiedliwych w cyniczny i niegodziwy sposób. Mają zasłonić właśnie to, z czym Polacy nie potrafią sobie poradzić – problem nierozliczonych zbrodni na Żydach"[135].

Sąd Okręgowy w Warszawie 9 lutego 2021 roku nakazał historykom sformułowanie przeprosin, oddalił jednak pozew o zadośćuczynienie. Wyrok spotkał się z różnymi opiniami, w niejednej podkreślano jednak, że jest on ostrzeżeniem, stanowiącym jednocześnie powrót do komunistycznych praktyk. W związku ze sprawą duże zamieszanie wzbudziła ponadto kwestia artykułu Mashy Gessen, który ukazał się w gazecie „The New Yorker" w marcu 2021 roku (w pierwotnej wersji tekstu znalazło się stwierdzenie, iż „aby oczyścić naród z zarzutu zamordowania trzech milionów Żydów, polski rząd posuwa się do ścigania za zniesławienie dwojga naukowców", które następnie sprostowano, pisząc: „naukowcy mierzą się z pozwami o zniesławienie oraz potencjalnymi zarzutami karnymi w ramach wysiłków polskiego rządu, by oczyścić naród z zarzutów jakiejkolwiek roli w zamordowaniu trzech milionów Żydów podczas okupacji hitlerowskiej"). Co więcej, w kwietniu 2021 roku B. Engelking i J. Grabowski złożyli apelację. Wniosek o rozprawę apelacyjną wnieśli także pełnomocnicy powódki F. Leszczyńskiej. 16 sierpnia 2021 roku Sąd Apelacyjny w Warszawie uwzględnił apelację badaczy i zdecydował, że nie muszą oni przepraszać za stwierdzenia z książki. Zob. BW, *Yad Vashem broni polskich historyków*, Wiadomości w Onet, https://www.onet.pl/informacje/onetwiadomosci/yad-vashem-broni-polskich-historykow/5ec0vpb,79cfc278 [dostęp: 2.02.2021]; A. Kruszyńska, *RDI poinformowała o rozprawie apelacyjnej Filomeny Leszczyńskiej*, Dzieje.pl, https://dzieje.pl/wiadomosci/rdi-poinformowala-o-rozprawie-apelacyjnej-filomeny-leszczynskiej [dostęp: 17.06.2021]; Kultura.onet.pl, *Historycy chcą zmiany wyroku w sprawie książki „Dalej jest noc"*, https://kultura.onet.pl/ksiazki/dalej-jest-noc-historycy-chca-zmiany-wyroku-zlozono-apelacje/xej576n [dostęp: 28.04.2021]; J. Lepiarz, *NZZ o wyroku na Engelking i Grabowskiego – historycy pod pręgierzem*, Deutsche Welle, https://www.dw.com/pl/nzz-o-wyroku-na-engelking-i-grabowskiego-historycy-pod-pr%C4%99gierzem/a-56526227 [dostęp: 24.02.2021]; *idem*, *Sąd w Warszawie: badacze Holokaustu mają przeprosić*, Deutsche Welle, https://www.dw.com/pl/s%C4%85d-w-warszawie-badacze-holokaustu-maj%C4%85-przeprosi%C4%87/a-56515354 [dostęp: 24.02.2021]; A. Magdziak-Miszewska, *Wyrok w procesie prof. Engelking i prof. Grabowskiego to ostrzeżenie*, Więź, https://wiez.pl/2021/02/23/wyrok-w-procesie-prof-engelking-i-prof-grabowskiego-to-ostrzezenie/ [dostęp: 24.02.2021]; Wiadomości w Onet, *„New Yorker" zmienia tekst na temat zagłady Żydów w Polsce*, https://wiadomosci.onet.pl/swiat/new-yorker-zmienia-tekst-na-temat-zaglady-zydow-w-polsce/2j5m0h4?utm_source=wiadomosci.onet.pl_viasg_wiadomosci&utm_medium=referal&utm_campaign=leo_automatic&srcc=ucs&utm_v=2 [dostęp: 1.04.2021]; *ibidem*, *Jest decyzja sądu w sprawie książki Engelking i Grabowskiego. Badacze nie muszą przepraszać*, https://wiadomosci.onet.pl/kraj/dalej-jest-noc-sad-apelacyjny-engelking-i-grabowski-nie-musza-przepraszac/c3p77w6 [dostęp: 16.08.2021].

134 M. Maciorowski, *Prof. Jan Grabowski: Pomagaliśmy Niemcom zabijać Żydów*, Wyborcza.pl, https://wyborcza.pl/alehistoria/7,121681,23154070,prof-jan-grabowski-pomagalismy-niemcom-zabijac-zydow.html [dostęp: 9.11.2020].

135 *Ibidem*. W podobny sposób wypowiedziała się Redakcja czasopisma „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" (Centrum Badań nad Zagładą Żydów) w numerze 13 z roku 2017: „W ostatnich latach pisaliśmy o pogarszającej się atmosferze wokół badań nad Zagładą w Polsce i narastającej instrumentalizacji tej tematyki. W mijającym roku tendencja ta jeszcze się nasiliła. […] Dla nas wyjątkowo bolesne są manipulacje wokół zagłady Żydów i relacji polsko-żydowskich w czasach Holokaustu. Przykładem jest jednostronna i ideologicznie sprofilowana narracja historyczna prowadzona w Muzeum Polaków Ratujących Żydów w Markowej. Ofensywa polityki historycznej firmowanej przez obecne władze koncentruje się właśnie na propagandowych zabiegach wokół pamięci o pomocy, jakiej Polacy udzielali Żydom. Obserwujemy coraz bardziej ostentacyjne próby instrumentalizowania pamięci o Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, poczynając od wpisywania obchodów Narodowego Dnia Pamięci Ofiar Niemieckich Nazistowskich Obozów

Wśród wypowiedzi wyrażających się krytycznie wobec narracji podkreślających wielkość pozytywnej roli Polaków w czasie niemieckiej okupacji na drodze zwiększania liczby tych, którzy udzielili pomocy ludności żydowskiej, były zarówno takie, w których wskazywano, iż liczba Sprawiedliwych nie ma w istocie znaczenia (gdyż nie oddaje złożoności warunków okupacji), jak i takie, gdzie podkreślano, że mnożenie liczby ratujących deprecjonuje pamięć rzeczywistych bohaterów. Dla przykładu, Irena Steinfeldt – dyrektor departamentu Sprawiedliwych w Yad Vashem – zaznaczała: „aby otrzymać bardziej kompleksowy obraz sytuacji, trzeba zagłębić się w kontekst, nie wystarczy porównywać liczby Sprawiedliwych. Muszę przyznać, że bardzo mnie boli instrumentalne wykorzystywanie Sprawiedliwych. Na przykład do celów politycznych”[136]. Dziennikarz i publicysta Michał Okoński stwierdzał z kolei: „Jeśli przypadki pomagania Żydom podczas niemieckiej okupacji zamieniamy w zjawisko masowe, a bohaterskie jednostki klonujemy, czyniąc z nich setki tysięcy, nie tylko fałszujemy rzeczywistość – sprzeniewierzamy się pamięci Sprawiedliwych”[137].

4.3. Kierunek narracji po przemianach roku 1989: Polacy nie byli wyjątkowi w postawach wobec ludności żydowskiej, ponieważ oprócz postaw heroicznych istniały także (w wysokim stopniu rozpowszechnienia): bierność, zdystansowanie oraz wrogość

Oprócz narracji mówiących o tym, że szczególność Polaków w zachowaniu wobec Żydów w okresie okupacji niemieckiej polegała na powszechności aktów ich ratowania pomimo istniejącego w Polsce antysemityzmu oraz ujęć przedstawiających masowość pomocy przy jednoczesnym podważaniu istnienia na terenach polskich rozpowszechnionych postaw antysemickich (choć uwzględniających istnienie marginalnej skali zachowań antyżydowskich) i na tej podstawie budujących twierdzenia o polskiej wyjątkowości, występowały również opowieści zaprzeczające temu, iż Polacy w czasie wojny zachowywali się wobec Żydów w sposób wyróżniająco spośród innych narodów

Koncentracyjnych w cele doraźnej propagandy do imprezy zorganizowanej w Toruniu przez Tadeusza Rydzyka z udziałem najwyższych przedstawicieli władz państwowych. Wszystko to idzie w parze ze stałym podsycaniem poczucia zagrożenia oraz nastrojów nietolerancji i ksenofobii” (zob. *Od redakcji*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2017, nr 13, https://www.holocaustresearch.pl/index.php?mod=news&show=352&template=print [dostęp: 9.11.2020]).

136 I. Steinfeldt, K. Przewrocka-Aderet, *Wciąż dostajemy wiele świadectw*, Tygodnik Powszechny, https://www.tygodnikpowszechny.pl/wciaz-dostajemy-wiele-swiadectw-32997 [dostęp: 9.11.2020].

137 M. Okoński, *By człowiek przeżył*, Tygodnik Powszechny, https://www.tygodnikpowszechny.pl/by-czlowiek-przezyl-151422 [dostęp: 9.11.2020].

bohaterski. W tym gronie znalazły się narracje mówiące o wielości postaw ludności polskiej wobec żydowskiej (w tym bierności, zdystansowaniu oraz wrogości), które przeważały nad bohaterstwem. Jako postawa najpowszechniejsza w tym kontekście wskazywana była najczęściej bierność, choć istniały również stanowiska, zgodnie z którymi antysemicka orientacja w Polsce uznawana była za główny motor działań, przez co podstawą polskich zachowań stawała się wrogość. Istotną odmianą owych podejść były te, w których określano Polaków – ze względu na ich antysemityzm – jako współwinnych Holokaustu. I choć częściowo ujęcia takie zostały przywołane z powodu ich krytyki narracji uwypuklających polskie bohaterstwo, warto poświęcić im więcej uwagi.

Ważną narracją, ukazującą rozważania na temat wielości postaw w ramach rzeczywistości wojennej oraz poczucia winy społeczeństwa polskiego, były refleksje autorstwa anglosaskiego historyka Michaela C. Steinlaufa, zawarte w książce *Pamięć nieprzyswojona. Polska pamięć Zagłady* (*Bondage to the Dead: Poland and the Memory of the Holocaust*)[138]. We wskazanej publikacji stwierdzał on, iż podstawową reakcją Polaków w obliczu zagłady ludności żydowskiej była postawa biernego świadka. Ta generalna obojętność wobec losu Żydów stworzyła perspektywę dla polskiej winy, a w zasadzie – polskiego poczucia winy (jej niemożliwych do zaakceptowania ani przezwyciężenia pokładów nabytych w związku ze świadkowaniem zagładzie). W ujęciu M.C. Steinlaufa owo poczucie winy pojawiło się pomimo tego, że inne postępowanie w tych warunkach byłoby niemożliwe, jego skutkiem stały się natomiast trwałe mechanizmy stłumienia oraz wyparcia w wymiarze indywidualnym oraz zbiorowym[139]. W swych rozważaniach Michael C. Steinlauf powołał się na badania Roberta Jaya Liftona[140] nad skutkami traumy masowego doświadczenia zagrożenia życia, zwracając uwagę, że osoby długotrwale narażone na jej oddziaływanie cierpiały między innymi na gwałtowne stany lękowe związane ze śmiercią, brak odczucia utożsamienia się z ofiarą czy poczucie winy pojawiające się właśnie wtedy, gdy nie istniała „możliwość fizycznej czy nawet psychicznej reakcji"[141] w obliczu śmierci. Powołując się na R.J. Liftona, zaznaczał więc, że:

> „Człowiek czuje się odpowiedzialny za to, czego nie zrobił, czego nie czuł, a nade wszystko za rozdźwięk między tą fizyczną i psychiczną blokadą a tym, co jego zdaniem powinien był... zrobić i odczuwać. Istotą syndromu traumy [...] jest psychiczne odrętwienie". [...] Mechanizm ten obejmuje zaprzeczenie, a także „niemożność utożsamienia się (widzę, że «umierasz, ale nic mnie nie łączy z tobą ani twoją śmiercią»)"[142].

---

138 M.C. Steinlauf, *Bondage...*; *idem*, *Pamięć...*

139 *Ibidem*, s. 7-9, 103.

140 Zob. R.J. Lifton, *The Broken Connection: On Death and the Continuity of Life*, New York 1979.

141 M.C. Steinlauf, *Pamięć...*, s. 71.

142 *Ibidem*. Jak ponadto zauważył Dariusz Stola: „Publikowanie wspomnień zaczyna się na większą skalę wiele lat po wojnie. Michael C. Steinlauf w książce *Pamięć nieprzyswojona: polska pamięć Zagłady*

Zgodnie z takim ujęciem polskie poczucie winy wynikało natomiast z bezradności wobec hitlerowskiej machiny śmierci z jednej strony oraz antysemityzmu (przedwojennego i wojennego) – z drugiej. Na tej podstawie badacz stwierdzał:

> Ani dla polskiego sklepikarza [...], ani dla tych Polaków, którzy przeprowadzili się do niegdyś żydowskich domów, biur, synagog i instytucji gminnych, korzystali z ziemi, fabryk, magazynów, pieniędzy, biżuterii, mebli, ubrań, naczyń i pościeli należących do Żydów, nie było rzeczą łatwą pod względem moralnym czy też psychologicznym zaakceptować ten nowy porządek. Nie lubić sąsiada, pragnąć, aby go nie było; potem obserwować jego niewiarygodną, całkowitą zagładę; wreszcie odziedziczyć to, co kiedyś do niego należało: taka kolej wypadków może tylko niepomiernie wzmóc poczucie winy zrodzone przez samo traumatyczne przeżycie. Siła samooskarżenia jest tym bardziej destrukcyjna, że nie wiąże się ono z żadną rzeczywistą przewiną[143].

Dodawał następnie:

> Ponieważ jednak Polacy jako świadkowie nie popełnili żadnej zbrodni, nie było czego odkupić – a przecież sam fakt bycia świadkiem Zagłady w powiązaniu z dotychczasową polską historią uruchomił psychologiczną i moralną pułapkę, z której nie było widać wyjścia. Poczucie winy nie do przyjęcia i nie do przezwyciężenia można było tylko odrzucić i stłumić, by w późniejszych czasach dawało o sobie znać w osobliwie zniekształconych formach[144].

Podejście M.C. Steinlaufa spotkało się z dużą aprobatą, znajdując potwierdzenie w licznych osądach polskich postaw[145], w niejednym wszakże przypadku było zdecydowanie krytykowane. Wyraźną wobec niego krytykę formułowała – dla przykładu – literaturoznawczyni Elżbieta Janicka, która wskazywała, iż pomimo „upływu czasu, przyrostu wiedzy i rozwoju refleksji nad Zagładą paradygmat bezsilnego i w najgorszym razie obojętnego świadka trzyma się [...] mocno”[146]. Zdaniem autorki, to właśnie „bierność i obojętność nieżydowskiego otoczenia były jakościami niezwykle pożądanymi przez Żydów i zarazem tymi, których dojmująco zabrakło”[147]. Problemem tym

przywołuje badania Roberta J. Liftona. Ten wybitny psychoterapeuta zauważył u swoich pacjentów, byłych więźniów obozów koncentracyjnych, charakterystyczny syndrom, który nazwał syndromem śmierci – skutkiem patrzenia na przerażające sceny. Z jego badań wynika, że ofiary niekoniecznie budzą sympatię. Osoby, które były świadkami strasznych scen, uruchamiały mechanizmy mające zapewnić im minimum równowagi emocjonalnej, poprzez dystansowanie się wobec ofiar: «Twoja śmierć nie jest moją śmiercią. Nie mam z nią nic wspólnego». [...] Lektura *Pamięci nieprzyswojonej* pomaga uświadomić sobie, że Polska podczas II wojny światowej to było gigantyczne, nieludzkie laboratorium psychologiczne. Każdy widział coś strasznego. Trupy. Nie tylko trupy Żydów. Różne. Leżały, wisiały. To musiało pozostawiać ślady” (zob. D. Stola, P. Kosiewski, *op. cit.*).

143 M.C. Steinlauf, *Pamięć…*, s. 73.

144 *Ibidem*.

145 Zob. między innymi: A. Zieniewicz, *Przyswajanie pamięci*, „Teksty Drugie” 2003, nr 2-3, s. 146-150. Zob. również: Truth About Camps. W imię prawdy historycznej, *Sytuacja i postawy Polaków pod okupacją niemiecką*, https://truthaboutcamps.eu/th/polacy/15473,Sytuacja-i-postawy-Polakow-pod-okupacja-niemiecka.html [dostęp: 17.11.2020].

146 E. Janicka, *Pamięć przyswojona. Koncepcja polskiego doświadczenia zagłady Żydów jako traumy zbiorowej w świetle rewizji kategorii świadka*, „Studia Litteraria et Historica” 2015, nr 3-4, s. 153.

147 *Ibidem*, s. 154.

sposobem nie był więc brak pomocy, a rodzące ryzyko denuncjacji „interesowanie się", funkcjonujące w otoczeniu powszechnego donosicielstwa i szmalcownictwa[148]. Pogląd swój autorka wspierała stwierdzeniem:

> Użytkownicy kategorii obojętności traktują obojętność jak realnie istniejące zjawisko, lecz nie podejmują trudu wyjaśnienia jego genezy. Bo skąd nagle obojętność wobec Żydów w kulturze i społeczeństwie, gdzie stosunek do Żydów był rzeczą najmniej obojętną ze wszystkich, a lata Drugiej Rzeczypospolitej stanowiły intensywny antysemicki trening, w czasie którego [...] „polskie antysemickie obsesje [...] sięgały psychozy, a w późnych latach trzydziestych wręcz obłędu, uniemożliwiającego jasne uświadomienie sobie niebezpieczeństwa wojny" [...]?[149].

Sprzeciwiając się narracjom o obojętności, bierności, bezsilności i bezradności, podważała również postrzeganie Polaków w kategorii świadków[150]:

> Na wszystkich trzech etapach Zagłady – przez całą okupację – Żydzi odbierali emitowane przez Polaków komunikaty: werbalne i pozawerbalne. Komunikaty te tworzyły kontinuum z większościowymi postawami i zachowaniami wobec Żydów przed wojną. We wszystkich obszarach życia postępowała wówczas antysemicka przemoc symboliczna: aryzacja. Na ulicach wzmagała się antysemicka przemoc fizyczna przy nagminnej bierności polskiej policji państwowej [...]. Debata publiczna była natomiast zdominowana nie przez zagrożenie wojenne, którego nie dostrzegano, czy zagadnienie reformy rolnej, której nie dokonano przez całe dwudziestolecie, lecz przez antysemityzm teoretyczny i praktyczny, osiągający rozmiary i rangę projektu eschatologicznego. Dopiero w tym kontekście można zrozumieć wiele zachowań ofiar, które bywają opisywane jako niezrozumiałe. Należą do nich rzekomo dobrowolne decyzje o udaniu się do getta, powroty do getta z kryjówek po „aryjskiej stronie", podejmowanie ucieczki w zupełnej ostateczności lub niepodejmowanie ucieczki w ogóle [...][151].

Zamiast więc mówić o Polaku jako „świadku" zagłady Żydów, E. Janicka przystała na określenie „obserwatora uczestniczącego wtajemniczonego", będącego jednocześnie „obserwatorem uczestniczącym uszczelniającym", którego obecność od samego początku miała pośredni wpływ na liczbę ofiar eksterminacji[152]. Polacy w jej ujęciu przedstawieni zostali zatem jako współwinni zagłady[153], ze względu na wpisany w polską kulturę antysemityzm[154] („charakterystyczne jest, że w polszczyźnie przyjęło się

148 *Ibidem*.

149 *Ibidem*.

150 *Ibidem*, s. 156-159.

151 *Ibidem*, s. 160.

152 *Ibidem*, s. 161. Zob. również: *eadem*, *Obserwatorzy uczestniczący zamiast świadków i rama zamiast obrzeży. O nowe kategorie opisu polskiego kontekstu Zagłady*, „Teksty Drugie" 2018, nr 3, s. 131-147; *eadem*, *Pamięć nieprzyswojona?*, Narodowe Centrum Kultury, s. 198, https://www.nck.pl/upload/archiwum_kw_files/artykuly/17._elzbieta_janicka_-_pamiec_nieprzyswojona.pdf [dostęp: 17.11.2020].

153 Por. A. Skibińska, T. Markiel, *Jakie to ma znaczenie, czy zrobili to z chciwości? Zagłada domu Trynczerów*, Warszawa 2011; A. Żbikowski, *U genezy Jedwabnego. Żydzi na Kresach Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej. Wrzesień 1939 – lipiec 1941*, Warszawa 2006.

154 E. Janicka, *Pamięć...*, s. 165-175. Por. A. Bryk, *The Hidden Complex of the Polish Mind: Polish-Jewish Relations during the Holocaust*, [w:] *My Brother's Keeper: Recent Polish Debates on the Holocaust*, red. A. Polonsky, London–New York 1990, s. 161-184.

określenie «eksces antysemicki», nie przyjęło się natomiast określenie «antysemicka norma». Normę nadal w większościowej opowieści wyobraża się bowiem jako nieantysemicką. Tymczasem z antysemicką normą mamy tutaj do czynienia" – wskazywała[155]). Stworzone przez Niemców getta dla ludności żydowskiej były tym samym materializacją woli w ramach polskiej kultury antysemickiej, realizowanej przed wojną w symbolicznych formach (między innymi pod postacią bojkotu ekonomicznego czy getta ławkowego na wyższych uczelniach)[156]. Autorka odmówiła w ten sposób postrzegania zagłady Żydów jako polskiej traumy[157], dowodząc odpowiedzialności nieżydowskiej większości w Polsce za współkształtowanie realiów eksterminacji. Przedstawiała więc Polaków w roli prześladowców, nagłaśniających zagładę Żydów i przedstawiających jej świadectwo wyłącznie w trosce o swój (auto)wizerunek[158].

> O ile Polacy doświadczali wrogości Niemców, o tyle Żydzi poddani byli wrogości Niemców i Polaków – niekoniecznie wszystkich, lecz większości operującej w majestacie społeczno-kulturowej prawomocności antysemityzmu. Owa większość stanowiła dodatkowe źródło antysemickiej przemocy symbolicznej i fizycznej, sytuującej się na przedłużeniu przedwojennych antysemickich dyskursów i praktyk, postaw i zachowań[159]

– pisała, dodając jednocześnie, że:

> polscy uczestnicy wydarzeń w gruncie rzeczy nie byli zainteresowani zrozumieniem sytuacji Żydów. […] W zakresie rozumienia sytuacji Żydów wystarczały im własne wyobrażenia na jej temat, to znaczy na temat antysemityzmu i Zagłady. […] Zaspokajały ich potrzeby poznawcze i spełniały wymogi moralne, jakie sobie stawiali. Pozwalały czuć się w porządku[160].

Przyczyn takiej postawy E. Janicka upatrywała zaś w polskiej mentalności, w tym, iż:

> Dopuszczenie myśli, że Żydzi są ludźmi – bezwarunkowo, czyli „po prostu, bez dalszej analizy" […] – prowadziłoby do wniosku, że byli, i są, prześladowani z powodu prześladowczych fantazmatów tożsamościowych swoich prześladowców. Odsłaniałoby zatem zbrodniczość dotychczasowej oczywistości społeczno-kulturowej: od wielkiej narracji chrześcijaństwa po doksę antykomunistyczną. Godziłoby w mity konstytutywne dla dominującego modelu polskości, a więc we wspólnotowe imaginarium i zbiorową tożsamość. Rujnowałoby relacje międzypokoleniowe w rodzinach, autorytety społeczne, moralny immunitet religii dominującej, a także polityczną i ekonomiczną pozycję Kościoła rzymskokatolickiego. Oznaczałoby zatem symboliczny koniec świata. A może nawet coś więcej: *Finis Poloniae*[161].

---

155 E. Janicka, *Pamięć…*, s. 166.
156 *Ibidem*, s. 170.
157 *Ibidem*, s. 192.
158 E. Janicka, *Świadkowie własnej sprawy. Polska narracja dominująca wobec Zagłady w trakcie Zagłady*, „Studia Litteraria et Historica" 2018, nr 7, s. 1-82.
159 *Ibidem*, s. 6-7.
160 *Ibidem*, s. 72-73.
161 *Ibidem*, s. 75.

Zaznaczyć trzeba, że ujęcie E. Janickiej – w polskim antysemityzmie kulturowym upatrujące współwinę za zagładę ludności żydowskiej – było podzielane również przez innych autorów[162]. Na przykład wspominana już B. Engelking w książce *Jest taki piękny słoneczny dzień... Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942-1945* Polaków biorących udział w eksterminacji nazywała wolontariuszami, pchanymi nienawiścią, chciwością, zazdrością, a nawet – nudą. Obok nich znaleźli się ci, których motywacji nie można rozwikłać inaczej, niż przypisując ją automatycznej reakcji w ramach wzorców kultury antysemickiej[163]. W jej podejściu wolontariusze zagłady zatem „poza nielicznymi wyjątkami – na pewno nie byli przymuszani do aktywnego czynienia zła; nie musieli wydawać ani mordować Żydów"[164]. W tym kontekście warto również zwrócić uwagę na stanowisko historyka literatury Tomasza Żukowskiego. Jego książka *Wielki retusz. Jak zapomnieliśmy, że Polacy zabijali Żydów* stanowi studium postaw Polaków wobec zagłady, demaskujące akty polskiego samowybielania i autousprawiedliwiania dokonywane za pomocą różnorodnych tekstów kultury[165]. W ujęciu T. Żukowskiego Polaków ratujących Żydów nie można zatem uznawać za reprezentantów polskich postaw w obliczu Holokaustu, choć przez dekady było to w ten sposób przedstawiane. W konsekwencji zauważał on, iż narracja

> o Sprawiedliwych najbardziej rzuca się w oczy. Było ich niewielu, w skali społecznej stanowili margines i działali wbrew obowiązującym normom. [...] Dziś buduje się pomniki Sprawiedliwych pomyślane jako zbiorowy portret: ściany z nazwiskami, grube albumy, a na każdej stronie sylwetka Sprawiedliwego. Sugerując, że to nasz zbiorowy portret, dokonujemy niczym nieuprawnionego uogólnienia. Tym samym usuwamy ze świadomości polskie postawy, które rzeczywiście decydowały o losie Żydów w czasie okupacji. Jednocześnie tym, którzy chcieliby powiedzieć,

---

162 Zob. J. Kowalska-Leder, *Niewidoczni świadkowie Zagłady – biedni Polacy patrzą na Polaków*, „Teksty Drugie" 2018, nr 3, s. 324-335.

163 B. Engelking, *op. cit.* Zob. również: J. Grabowski, *Na posterunku. Udział polskiej policji granatowej i kryminalnej w zagładzie Żydów*, Wołowiec 2020; S. Zgliczyński, *Jak Polacy Niemcom Żydów mordować pomagali*, Warszawa 2013.

164 B. Engelking, *op. cit.*, s. 155.

165 T. Żukowski, *Wielki retusz. Jak zapomnieliśmy, że Polacy zabijali Żydów*, Warszawa 2018. Jak zauważono w recenzji wskazanej publikacji: „Tomasz Żukowski [...] ukazuje w swojej książce sposoby fałszowania historii, która jest niewygodna. Skupia się głównie na filmach. Wskazuje na tendencyjne tworzenie obrazu Polaka buntującego się przeciwko «ostatecznemu rozwiązaniu», który mimo swych antysemickich poglądów podejmuje próby ratowania i ocalania Żydów. Nawet jeśli w niektórych filmach ukazuje się Polaków jako morderców, zaraz pojawia się ktoś, najczęściej główny bohater, który postępuje szlachetnie i przeciwstawia się złu. [...] Przez takie filmy postrzegamy siebie jako naród nie tylko krzywdzony przez nazistów, lecz także ochraniający Żydów. Nie powinniśmy tak o samych sobie myśleć. Sprawiedliwy wśród Narodów Świata to oznaczenie, które wyławia z ogółu wyjątkowych i dobrych ludzi, niestety w rozumieniu statystycznym niezwykle rzadko występujących w ówczesnej Polsce. Większość nie tylko Żydów nie ratowała, ale wręcz tropiła i własnoręcznie zabijała albo dostarczała nazistom. Ci nieliczni zasługują bezdyskusyjnie na odznaczenie i wdzięczność, ale na pewno nie mamy prawa oczekiwać wdzięczności dla całego narodu polskiego". Zob. I. Straszewska, *Rodzinny dom, gdzie ukryto trupy, nie nadaje się do zamieszkania*, Lubimyczytac.pl, https://lubimyczytac.pl/oficjalne-recenzje-ksiazek/11561/rodzinny-dom-gdzie-ukryto-trupy-nie-nadaje-sie-do-zamieszkania [dostęp: 17.11.2020].

jak było, zakładamy nelsona: oskarża się ich o nieuprawnione uogólnienia – bo ponoć przemoc wobec Żydów była marginesem[166].

Pielęgnowane przez wiele lat zapomnienie prowadziło więc – jak z kolei wskazywał wraz z E. Janicką w książce *Przemoc filosemicka* – do ograniczania dyskursu mniejszościowego, dokonywanego na skutek presji wymogów, nacisku niedekonstruowanej hierarchii oraz opresji definicyjnej przypominających dawne formy dyskryminacji[167] (gdyż „gdzie w grę wchodzi utrwalona w kulturze i długotrwała przemoc wobec mniejszości, przepracowanie i odrzucenie wzorów powielających i utrwalających dyskryminację okazuje się niezwykle trudne. Dawne formy podporządkowania ustępują miejsca nowym – niekiedy na przekór najlepszym intencjom"[168]). Innymi słowy:

> Filosemityzm jest ekspresją uczuć pozytywnych. Tyle tylko, że obiektem tych uczuć są wyobrażenia filosemitów na temat Żydów. Struktura identyczna jak w antysemityzmie. Wyobrażenia filosemickie też nie są niewinne. Żyd wyobrażony musi dać się lubić. Nie może mówić rzeczy nieprzyjemnych czy zadawać niesympatycznych pytań. Najlepiej zaś, jeśli wystawi swoim miłośnikom wzorowe świadectwo moralności. Konkretnie chodzi o to, by zdjął z nich odpowiedzialność za antysemityzm i współodpowiedzialność za Zagładę. Mamy tu do czynienia z wymuszeniem czy szantażem emocjonalnym. Na tym polega przemoc filosemicka. Pod tą osłoną antysemityzm, ale też inne formy przemocy i wykluczenia, trwają i reprodukują się w najlepsze. Filosemityzm manifestowany w Polsce chętnie i w dużej skali sprawia wrażenie, że dokonała się zmiana społeczna. To blokuje istotną zmianę, a wręcz likwiduje poczucie, że jest ona konieczna[169].

Projekcje filosemickie (bezpieczne dla większości i nienaruszające jej wizerunku) w ujęciu E. Janickiej i T. Żukowskiego utrwalają więc wzorce antysemickie, podtrzymując ich stałość w kulturze polskiej.

Warto wskazać, iż zagadnienie filosemityzmu było obecne w rozważaniach również innych autorów. Przywoływany wcześniej P. Zychowicz w książce *Żydzi. Opowieści niepoprawne politycznie* z roku 2016 kontrastował jednakże postawy filosemickie z postawami antysemickimi, przedstawiając zagadnienie postrzegania relacji polsko-żydowskiej w formie prostego rozróżnienia. Pisał:

> Polacy mają niezdrowy stosunek do Żydów. Dzielą się na dwie grupy: filosemitów i antysemitów. Grupy te zaciekle się zwalczają, nie dostrzegając, że ich postawy są dwiema stronami tego samego medalu. Obie opierają się bowiem na kryterium etnicznym. Antysemici uważają, że każdy Żyd tylko dlatego, że urodził się Żydem, jest diabłem wcielonym. Filosemici są z kolei przekonani,

---

166 Z. Waślicka-Żmijewska, *Polskie marzenie o rozgrzeszeniu* [wywiad], Krytyka Polityczna, https://krytykapolityczna.pl/kraj/tomasz0zukowski-wielki-retusz-wywiad/ [dostęp: 17.11.2020]. Por. M. Maciorowski, *op. cit.*; M. Okoński, *By człowiek…*

167 E. Janicka, T. Żukowski, *Przemoc filosemicka? Nowe polskie narracje o Żydach po roku 2000*, Warszawa 2016. Zob. również: T. Żukowski, *Pod presją. Co mówią o Zagładzie ci, którym odbieramy głos*, Warszawa 2021.

168 E. Janicka, T. Żukowski, *Przemoc filosemicka*, „Studia Litteraria et Historica" 2012, nr 1, s. 1.

169 J. Podgórska, *Jak mówić o Żydach*, Polityka.pl, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1679550,1,jak-mowic-o-zydach.read [dostęp: 17.11.2020].

> że każdy Żyd tylko dlatego, że urodził się Żydem, jest aniołem. Antysemici są przekonani, że każdy, kto pochwalił Żyda, jest zdrajcą, który siedzi w kieszeni „międzynarodowego żydostwa". A filosemici na opak – że każdy, kto ośmielił się skrytykować Żyda, jest żydożercą[170].

O dwoistości postaw pisał również psycholog społeczny Michał Bilewicz, który w ramach narracji na temat stosunku Polaków wobec Żydów wyróżniał jednak inne dwie skrajności – idealizację i hiperkrytycyzm. W analizie z roku 2018 opowieści idealizujące przeszłe dokonania Polaków autor ten uznawał za dominujące w dyskursie[171]. Opowieści hiperkrytyczne były więc w jego ujęciu narracjami mniejszościowymi, jednak ukazującymi Polaków jako z gruntu niemoralnych oraz zbudowanymi wyłącznie z treści mających ową niemoralność potwierdzać. Co istotne, M. Bilewicz dostrzegał zderzenie pomiędzy tymi dwoma skrajnymi kierunkami opowiadania o przeszłości, którego siła i dynamika uczyniły jeszcze trudniejszym zrozumienie relacji Polaków z innymi narodami, zmierzając do odarcia z wiarygodności narracji na temat najbardziej rozpowszechnionych w społeczeństwie polskim zachowań codziennych. Innymi słowy, w ujęciu autora skupienie na skrajnościach (prezentowanych w formie idealizacji lub hiperkrytycyzmu) prowadziło do zatarcia obrazu postaw najczęstszych – biernych, obojętnych i nastawionych na przetrwanie czasów okupacji niemieckiej (badacz zaprzeczał tym samym narracjom mówiącym o przewadze postaw antysemickich w czasie II wojny wśród Polaków i twierdzeniom o polskim antysemityzmie kulturowym). Swoją diagnozę M. Bilewicz tworzył na bazie wyników badań, wskazujących na polaryzację postaw wobec postrzegania stosunku Polaków wobec Żydów w okresie okupacji, w związku z dyskusjami wzbudzonymi nowelizacją ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej z roku 2018[172]. Wskazywał, iż:

> Na początku debaty wokół ustawy o IPN Polacy uważali, że połowa ich rodaków była zaangażowana w ratowanie Żydów podczas okupacji, potem zaś szacowali już, że pomocy udzielało 57% Polaków. Można zatem twierdzić, że debata o IPN doprowadziła do idealizacji polskiej historii okresu drugiej wojny światowej, jednocześnie jednak znacznie więcej osób zaczęło wskazywać na zachowania niemoralne. O ile bowiem w lutym Polacy twierdzili, że 22% ich rodaków współpracowało z Niemcami w celu zgładzenia Żydów, o tyle miesiąc później uważali już, że 29% rodaków postępowało niemoralnie. W wypadku szacowania zachowań obojętnych wzrost ten nie był tak widoczny – na początku debaty szacowano odsetek „obojętnych" na 38%, a po niej na 41%[173].

---

170 P. Zychowicz, *Żydzi. Opowieści niepoprawne politycznie*, Poznań 2016, s. 9. Zob. również: *idem*, *Żydzi 2. Opowieści niepoprawne politycznie IV*, Poznań 2018.

171 M. Bilewicz, *Między idealizacją a hiperkrytycyzmem. Polska niepamięć historyczna i jej źródła*, Seria analizy ISZ, Warszawa 2018, s. 1, https://krytykapolityczna.pl/instytut/wp-content/uploads/sites/4/2017/10//Michal-Bilewicz-Miedzy-idealizacja-a-hiperkrytycyzmem.pdf [dostęp: 18.11.2020]. Zob. również: *ibidem*, s. 5-6.

172 *Ibidem*, s. 1-2, 6-8.

173 *Ibidem*, s. 2.

Takie postrzeganie przeszłości – zarówno częstości pomocy, jak i zakresu kolaboracji – badacz uznawał z kolei za złudne i niezgodne z potwierdzonymi historycznie faktami, gdyż to właśnie odsetek zachowań biernych w jego ujęciu występował najczęściej[174]. Tym sposobem M. Bilewicz dokonał krytyki obu wyrazistych narracji na temat stosunku Polaków wobec Żydów w czasach wojny.

Zaznaczyć trzeba, że podobnie jak teksty kultury, których analiza skłoniła E. Janicką oraz T. Żukowskiego do konstatacji na temat przemocy filosemickiej, tak i same rozważania tych autorów (ale również na przykład B. Engelking czy J. Grabowskiego), w ujęciu dychotomii P. Zychowicza zaliczałyby się do filosemityzmu, w kontekście natomiast refleksji M. Bilewicza zawierałyby znaczący ładunek treści hiperkrytycznych. W takich samych kategoriach – filosemickich i hiperkrytycznych – można by odczytywać jednak także inne publikacje czy wytwory sztuki, jakie ze wzmożoną siłą zaczęły pojawiać się w pierwszych dwóch dekadach XXI wieku. Wzbudzały one zarówno aprobatę, jak i krytykę. Dezaprobata wobec nich, rodząc często silne reakcje obronne, współtworzące starcie, o którym pisał we wskazanym tekście M. Bilewicz, przybierała natomiast różne formy. Przejawiała się zarówno w formie sprzeciwu wobec „pedagogiki wstydu", jak i w postaci ostrych zarzutów o dążenie do umniejszenia zasług narodu polskiego, a nawet – o zdradę narodową. Warto wobec tego przyjrzeć się tym reakcjom – w odniesieniu do wybranych ich przejawów – nieco bliżej.

„Pedagogika wstydu" to metaforyczne określenie tych narracji o przeszłości społeczeństwa polskiego, które mają wyolbrzymiać negatywne aspekty w ramach cech narodowych Polaków, akcentując czarne karty polskiej historii oraz przewiny członków narodu polskiego. Termin, obecny przede wszystkim w publicystyce, rozgościł się również w polityce i nauce, stając się elementem społecznego dyskursu w Polsce. Zrodził się na fali rozmów o polskiej winie wobec innych, a szczególnym momentem dla rozpoczęcia jego konceptualizacji stały się dyskusje wokół sprawy Jedwabnego oraz problemu polskiej kolaboracji[175]. Wtedy to zaczęto zastanawiać się nad tym, czy zasadne jest rewidowanie historii, a także jakie korzyści i jakie szkody może ono przynieść dla wspólnoty narodowej oraz wizerunku podmiotu państwowego. Jeśli chodzi o sferę naukową, byli zarówno tacy badacze, którzy w krytycyzmie oraz otwartości na narodowe grzechy nie widzieli niedomiaru poczucia zbiorowych więzi i zagrożenia dla

174 *Ibidem*, s. 3-4.

175 Zob. między innymi: J. Lackowski, *Pedagogika wstydu*, Teologia Polityczna, https://teologiapolityczna.pl/jerzy-lackowski-pedagogika-wstydu [dostęp: 23.11.2020]; T. Szkudlarek, *Pedagogika wstydu i bezwstydna polityka*, „Forum Oświatowe" 2018, nr 30(1), s. 37-52, https://forumoswiatowe.pl/index.php/czasopismo/article/view/615 [dostęp: 23.11.2020]. Zob. również: L. Witkowski, *Erikson jako „wielki nieobecny" – Versus, czyli o rozumieniu faz w cyklu życia (słowo dopełniające o potencjale modelu)*, „Czasopismo Pedagogiczne/The Journal of Pedagogy" 2015-2016, nr 1-2, s. 54.

narodowej tożsamości Polaków oraz pozycji państwa na arenie międzynarodowej[176], jak i tacy, którzy ciągłe rewidowanie przeszłości czy orientację na dostrzeganie w czasach minionych polskich win zdecydowanie krytykowali[177].

Na początku XXI wieku zaczęto więc mówić o zasadności wstydu w konstruowaniu narodu, jego świadomości i identyfikacji w świecie. Jak komentował przytaczany już M. Bilewicz, pojawienie się w ramach publicznych debat określenia „pedagogika wstydu" stanowiło regulującą emocję wstydu reakcję, której celem było zmniejszenie siły odczuwania owej negatywnej emocji wstydu i jednoczesne nasilenie emocji pozytywnych. Zgodnie z jego podejściem była to reakcja występująca obok innych mechanizmów, takich jak – po pierwsze – strategia selekcji sytuacji (odzwierciedlająca się w postulatach skupienia się na chwalebnych epizodach historii polskiego społeczeństwa w miejsce tych wstydliwych oraz przejawiająca się pod postacią unikania informatora opowiadającego o czynach wywołujących emocję wstydu), po drugie – strategia modyfikacji sytuacji (objawiająca się w zabiegach dyskredytujących kompetencje autorów treści wywołujących wstyd oraz próbach ich cenzurowania, ale również znajdująca przejawy w podkreślaniu marginalnego, niezwiązanego ze wspólnotą narodową, charakteru zjawisk wstydliwych), a także – po trzecie – strategia poznawczych reinterpretacji (do której należy zaliczyć wszelkie procesy atrybucji przyczynowych, czyli spontanicznych wyjaśnień umożliwiających przyjęcie samych faktów przy jednoczesnym umniejszeniu ich znaczenia, co pozwala zachować pozytywny wizerunek grupy; uwzględnia ona zabiegi dehumanizacji ofiar, koncentrujące się na zaprzestaniu dostrzegania u nich emocji, metodę moralnego przełączania, polegającą na wyłączeniu etyki troski i sprawiedliwości, a włączeniu etyki lojalności i posłuszeństwa oraz sposób określany jako atrybucje etnocentryczne, gdzie zbrodnicze działania rodaków tłumaczy się sytuacyjnie, na przykład zachowaniem strony przeciwnej, a zbrodnie przeciwników dyspozycyjnie, choćby ich wrodzonymi skłonnościami, predyspozycjami). Określenie „pedagogika wstydu" było natomiast w ujęciu M. Bilewicza strategią modulowania ekspresji emocjonalnej (polegającą na próbach tłumienia społecznych wyrazów emocji wstydu)[178].

Zagadnienie walki z „pedagogiką wstydu" podnoszone i definiowane było często w ramach narracji publicystycznych i politycznych prawej strony polskiej sceny

---

176 Zob. między innymi: M. Kula, *Lepiej nie nadużywać historii*, „Przegląd Polityczny" 2006, nr 76, s. 39-48; L.M. Nijakowski, *Baron Münchhausen, czyli o polskiej polityce pamięci*, „Przegląd Polityczny" 2006, nr 75, s. 54-63; A. Werner, *Pamięć i władza: komu służy polityka historyczna*, „Przegląd Polityczny" 2006, nr 76, s. 51-55.

177 Zob. między innymi: D. Gawin, *O pożytkach i szkodliwości historycznego rewizjonizmu*, „Przegląd Polityczny" 2006, nr 75, s. 33-43; *idem*, *Oczekujemy szacunku dla naszej historii*, Rzeczpospolita, https://www.rp.pl/artykul/228189-Oczekujemy-szacunku-dla-naszej-historii-.html [dostęp: 18.09.2020]; J. Lackowski, *op. cit.*

178 M. Bilewicz, *(Nie)pamięć zbiorowa Polaków jako skuteczna regulacja emocji*, „Teksty Drugie" 2016, nr 6, s. 54-65.

politycznej (formułowanych w szczególności przez członków i sympatyków partii Prawo i Sprawiedliwość). W sześćdziesiątą rocznicę mordu w Jedwabnem prezydent Aleksander Kwaśniewski przepraszał za zbrodnię, dziesięć lat później prezydent Bronisław Komorowski (PO) podkreślał natomiast: „Odczuwamy do dziś ból i wstyd z powodu tego, co się wtedy stało”[179], dodając zarazem:

> Z szacunkiem i wdzięcznością myślimy równocześnie o tych Polkach i Polakach, którzy w tym straszliwym piekle wojny i zniszczenia nieśli pomoc Żydom. Również tu, na Podlasiu. Ci ludzie nie dali się sterroryzować karą śmierci wymierzaną przez Niemców za pomoc okazywaną żydowskim współobywatelom. Ratowali ich udzielając im pomocy i schronienia[180].

Połączenie tych dwóch narracji – o zbrodniach i chwale – nie zmyło ciężaru użycia określenia „wina”. Już w roku kolejnym (po tym, jak prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama, podczas uroczystości uhonorowania Jana Karskiego[181] Prezydenckim Medalem Wolności, wobec hitlerowskiego obozu przejściowego w Izbicy użył określenia „polski obóz śmierci”) J. Kaczyński podkreślał, że odpowiedź strony polskiej na sformułowanie przypisujące Polakom tworzenie obozów śmierci podczas II wojny musi być bardzo zdecydowana, gdyż naród polski został obrażony w sposób niezwykle drastyczny. Dodał poza tym, iż nie wierzy, by użycie tego określenia było pomyłką, a raczej finałem „pedagogiki wstydu”[182]. To doprowadziło go do konstatacji: „Koniec z pedagogiką wstydu, z nieustanną ekspiacją naszego narodu nie wiadomo za co, samooskarżaniem, bo to ułatwia i wręcz zachęca do tego typu działań, to powoduje dla nas straszne straty”[183]. W roku 2013 myśl tę powtórzył w swej zapowiedzi odnoszącej się do nowej polityki historycznej, która wiązać się będzie ściśle z polityką oświatową, gdyż „kształtowanie tożsamości młodych Polaków […] musi opierać się nie o wstyd – jak to dzisiaj się robi – tylko o godność i dumę”[184]. „Pedagogice wstydu” przeciwstawił tym samym „pedagogikę dumy”. W roku 2016 natomiast, podczas sympozjum „Oblicza manipulacji – źródła i skutki” w Wyższej Szkole Kultury Społecznej

---

179 B. Komorowski, *List prezydenta odczytany w Jedwabnem*, Prezydent.pl, https://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta/inne/art,47,list-prezydenta-odczytany-w-jedwabnem.html [dostęp: 20.11.2020].

180 *Ibidem*.

181 Jan Karski był kurierem Polskiego Państwa Podziemnego, w roku 1942 przekazał zachodnim sojusznikom informacje o eksterminacji Żydów (zbierając dane, dwukrotnie wprowadzony został do warszawskiego getta, spędził również kilka godzin w obozie przejściowym w Izbicy, skąd transportowano Żydów do obozów zagłady w Sobiborze i na Majdanku). Zob. Fundacja Edukacyjna Jana Karskiego, *Historia Jana Karskiego*, https://www.jankarski.net/pl/o-janie-karskim/historia-jana-karskiego.html [dostęp: 23.11.2020].

182 Wiadomosci.wp.pl, *Kaczyński: naród Polski został obrażony w sposób niezwykle drastyczny*, https://wiadomosci.wp.pl/kaczynski-narod-polski-zostal-obrazony-w-sposob-niezwykle-drastyczny-6036812426249345a?c=96&nil=&src01=6a4c8 [dostęp: 23.11.2020].

183 Cyt. za: *ibidem*.

184 Cyt. za: Dzieje.pl, *Kaczyński zapowiada aktywną politykę historyczną*, https://dzieje.pl/aktualnosci/kaczynski-zapowiada-aktywna-polityke-historyczna [dostęp: 23.11.2020].

i Medialnej w Toruniu, wygłaszając wystąpienie zatytułowane *Manipulacje w tzw. wojnie polsko-polskiej*, J. Kaczyński zaznaczał, że „pedagogika wstydu" to „niszczenie polskiej dumy narodowej, w dużej mierze niszczenie także tożsamości poprzez odwoływanie się do różnych prawdziwych czasem, a w większości wymyślonych faktów, które miały Polaków kompromitować"[185]. „Pedagogikę wstydu" (uprawianą najpierw na poziomie mediów, a później programów szkolnych, oddziałującą również na polskich historyków) uznał jednocześnie za rozbudowanie i wyostrzenie nowego światopoglądu naukowego, będące – jako wynik manipulacji komunistów i postkomunistów – elementem silnego przekazu osłabiającego polskie zasoby oraz częścią szerokiej operacji z użyciem zewnętrznych środków (służących płaceniu polskim historykom za odpowiednią postawę)[186]. Zjawisko „pedagogiki wstydu" ujęte zostało zatem jako scheda po ustroju niedemokratycznym, podtrzymywana między innymi przez osoby z nim związane (realnie lub ideowo). O „pedagogice wstydu" w kontekście zarówno III RP, jak i PRL mówił także premier Mateusz Morawiecki. W roku 2018 zapytany o przyczynę tego, że w niektórych przypadkach władze Polski Ludowej nie podziękowały odznaczonym tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, stwierdził: „To jest głos, który świadczy o tym, jak mało polskie było państwo polskie w czasach PRL – w szczególności, a później też, jak ta pedagogika wstydu nam aplikowana przyćmiła normalne zachowania państwa polskiego"[187]. Rok po tych słowach przywoływany już J. Żaryn zaznaczył z kolei, że: „Pedagogika wstydu została zepchnięta na margines życia publicznego. Pedagogika dumy stała się niewątpliwie wiodącą w polskiej polityce historycznej"[188]. W latach 2020-2021 minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek zapowiedział natomiast ostateczne zakończenie „pedagogiki wstydu" towarzyszącej sferze edukacji[189]. Miała więc ona zniknąć nie tylko ze sfery

---

185 Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu, *Sympozjum Naukowe: Oblicza Manipulacji – źródła i skutki*, https://wsksim.edu.pl/trwa-sympozjum-naukowe-oblicza-manipulacji-zrodla-i-skutki/ [dostęp: 23.11.2020].

186 *Ibidem*. Zob. również: Polonia Christiana, *„Pedagogika wstydu osłabiła Polskę! Szerzono ją na łamach Wyborczej" – mocne wystąpienie lidera PiS*, https://www.pch24.pl/pedagogika-wstydu-oslabila-polske--szerzono-ja-na-lamach-wyborczej---mocne-wystapienie-lidera-pis,40774,i.html [dostęp: 23.11.2020].

187 Cyt. za: M. Sławiński, *Premier: Instytut Solidarności i Męstwa ma uczcić osoby, które ryzykowały swoje życie*, Dzieje.pl, https://dzieje.pl/aktualnosci/premier-instytut-solidarnosci-i-mestwa-ma-uczcic-osoby-ktore-ryzykowaly-swoje-zycie [dostęp: 23.11.2020].

188 Cyt. za: Tygodnik Solidarność, *Prof. Jan Żaryn: wśród środowisk żydowskich jest coraz mniej partnerów do rozmów*, https://www.tysol.pl/a37721-Prof-Jan-Zaryn-wsrod-srodowisk-zydowskich-jest-coraz-mniej-partnerow-do%c2%a0rozmow [dostęp: 23.11.2020].

189 G. Bruszewski, *Czarnek: nauki humanistyczne będą wzmacniane; ostatecznie zakończymy „pedagogikę wstydu"*, Nauka w Polsce, https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C84566%2Cczarnek-nauki-humanistyczne-beda-wzmacniane-ostatecznie-zakonczymy [dostęp: 23.11.2020]; GazetaPrawna.pl, *Czarnek: Mamy skończyć z pedagogiką wstydu, a postawić na pedagogikę dumy, tak jak robi każdy normalny kraj*, https://serwisy.gazetaprawna.pl/edukacja/artykuly/8165909,czarnek-historia-przedstawiana-prawdziwie.html [dostęp: 3.08.2021].

politycznej państwa (w wymiarze wewnętrznym i zewnętrznym), ale – docelowo – z tożsamości zbiorowej i indywidualnej społeczeństwa.

Deklaracje i działania na rzecz odrzucenia wstydu oraz podtrzymującej go pedagogiki wzbudziły w niektórych kręgach entuzjazm[190]. Pojawiająca się krytyka z kolei zwracała między innymi uwagę na to, że promowana walka z „pedagogiką wstydu" zaczęła oznaczać nie tyle negację faktów oraz (służące eliminacji dyskomfortu wstydu) zasłanianie drażniących elementów pamięci zbiorowej, ile bezwstydne odsłonięcie tego, co zasłonięte być powinno (a ulega bezwstydnemu obnażeniu)[191]. Zauważył to pedagog Tomasz Szkudlarek, który analizując strategię pedagogizacyjną PiS opierającą się na tezie „o szkodliwości publicznego rozliczania się z niechlubnymi elementami narodowej tożsamości"[192] przy jednoczesnym tworzeniu nacisku na „patetyczno-heroiczny obraz przeszłości Polski"[193], wskazywał:

> konstytutywne warunki republikańskiej polityki muszą być konstruowane środkami *pedagogicznymi*, najlepiej zaś – w duchu naturalnej i negatywnej pedagogii Rousseau, czyli w sposób dla samych edukowanych niewidoczny. […] wychowawca i prawodawca sam siebie dzieli na boskiego i niewidzialnego demiurga – i własną, widoczną dla dziecka i obywatela epifanię. […] Polityka PiS zdaje się być jednak zadziwiająco, „niebywale", by użyć jednego z ulubionych określeń Jarosława Kaczyńskiego, wolna od hamulców wstydu. Niemal wszystko, łącznie z narzędziami manipulacji, jest tutaj *na wierzchu*. […] Proklamacja APH [aktywnej polityki historycznej – przyp. aut.] to przecież wprost wyłożona obietnica manipulacji: zapowiedź, że wykładana w szkołach, mediach i muzeach historia będzie wybiórcza, że będzie propagandą podporządkowaną celom bieżącej polityki, że nie będzie nawet udawała swego związku ze złożonością i wielostronnością prawd historycznych. Nie przypominam sobie, aby jakikolwiek wcześniejszy rząd – łącznie z rządami z epoki PRL – był w takich deklaracjach równie rozbrajająco szczery[194].

Warto wskazać, że inni badacze czy komentatorzy krytyce poddawali nie tylko plany walki z „pedagogiką wstydu", ale i samo przypisanie określenia do nieistniejącego zjawiska – postrzegane jako odpowiadający bieżącym potrzebom proces tworzenia konstruktu opartego na fantazmatach po to, by wykorzystywać ów sztuczny twór, uznając go za skuteczne narzędzie politycznej manipulacji[195].

---

190 Zob. między innymi: J. Lackowski, *op. cit.*; M. Karnowski, *Gazeta Michnika słusznie przeczuwa, że czas pedagogiki wstydu wobec Polaków wkrótce się skończy*, wPolityce.pl, https://wpolityce.pl/media/257496-gazeta-michnika-slusznie-przeczuwa-ze-czas-pedagogiki-wstydu-wobec-polakow-wkrotce-sie-skonczy [dostęp: 23.11.2020].

191 T. Szkudlarek, *op. cit.*, s. 39, 41. Zob. również: M. Mendel, T. Szkudlarek, *Wychowujące państwo Prawa i Sprawiedliwości. Od pedagogiki wstydu do bezwstydnej polityki*, [w:] *Kontrrewolucja u bram*, red. J. Kołtan, G. Piotrowski, Gdańsk 2020, s. 143-190.

192 T. Szkudlarek, *op. cit.*, s. 38.

193 *Ibidem*.

194 *Ibidem*, s. 43, 44, 46.

195 Zob. R. Brzeski, *Pedagogika wstydu, czyli propaganda długoterminowa*, Niepoprawni.pl, https://niepoprawni.pl/blog/rafal-brzeski/pedagogika-wstydu-czyli-propaganda-dlugoterminowa [dostęp: 24.11.2020]; J. Majmurek, *Pedagogika wstydu, której nigdy nie było*, OKO.press, https://oko.press/pedagogika-wstydu-ktorej-nigdy-bylo/?fb_comment_id=1185922101458492_1186080641442638 [dostęp: 24.11.2020].

Trzeba zaznaczyć, że mówienie o „pedagogice wstydu" nie stanowiło jedynej formy sprzeciwu wobec prowadzenia narracji na temat różnorodnych – w tym wrogich – postaw Polaków wobec Żydów. Podnoszenie tematu zbrodni popełnianych przez ludność polską na żydowskich współobywatelach w okresie niemieckiej okupacji przez niektórych uznawane było wprost za zdradę narodową[196]. Co więcej, nie tylko narracje mówiące o antysemityzmie (w tym rozważania w granicach tematów uznawanych czasem za szczególnie drażliwe, jak pojawiający się antysemityzm w szeregach Armii Krajowej czy powojenny pogrom w Kielcach[197]), ale nawet opowieści uzmysławiające masowość zagłady Żydów i grozę tragedii ludności żydowskiej postrzegane bywały jako sprzeczne z polskim interesem, zakłamujące przeszłość, gdyż dążące do umniejszenia ofiary, poświęcenia i bohaterstwa narodu polskiego[198]. Należy w tym miejscu przywołać chociażby temat weryfikacji liczby ofiar obozu w Auschwitz, do jakiej doszło na początku lat 90. XX wieku. Zweryfikowana liczba pomordowanych w KL Auschwitz (szacowana na 1,1 mln) przez niektóre środowiska nie została bowiem zaakceptowana. Skrajni sceptycy w obniżeniu liczby ofiar (znaczącym, gdyż z czterech mln) doszukiwali się zabiegów władz polskich o utrzymanie przyjaznych stosunków z Niemcami, a nawet – spisku niemieckiego. Odrzucali więc nowe ustalenia, mające w ich ocenie za zadanie podważać polskie cierpienie. I choć były to postawy skrajne, istotnie wpisały się w te z narracji, które wykluczały wszelkie opisy niestawiające w centrum rozważań tematu martyrologii narodu polskiego[199].

---

196 T. Szkudlarek, *op. cit.*, s. 38. Por. Fronda.pl, *Siewcy antysemityzmu*, https://www.fronda.pl/a/siewcy-antysemityzmu,107867.html [dostęp: 24.11.2020].

197 Zob. między innymi: Ośrodek KARTA, *Powstanie warszawskie a Żydzi – pierwsza próba rozliczeń w 50. rocznicę zrywu*, Polityka.pl, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1771178,1,powstanie-warszawskie-a-zydzi--pierwsza-proba-rozliczen-w-50-rocznice-zrywu.read?page=154&moduleId=5732 [dostęp: 3.09.2020]; P. Stachnik, *Ofiary, o których wciąż nie mamy odwagi mówić. Ilu Żydów zginęło z rąk Polaków po zakończeniu II wojny światowej?*, CiekawostkiHistoryczne.pl, https://ciekawostkihistoryczne.pl/2017/12/21/polacy-mordujacy-zydow-ofiary-liczba-zbrodnie-1945/ [dostęp: 24.11.2020]. Zob. również: K. Krzykowska, *„AK wobec tragedii polskich Żydów" – cykl wywiadów przygotowanych przez Muzeum Getta Warszawskiego*, https://dzieje.pl/aktualnosci/ak-wobec-tragedii-polskich-zydow-cykl-wywiadow-przygotowanych-przez-muzeum-getta [dostęp: 24.11.2020]. Por. L. Pietrzak, J. Piński, *Prowokacja kielecka. Sowieci wrobili Polaków w pogrom Żydów*, Warszawskagazeta.pl, https://warszawskagazeta.pl/historia/item/5843-prowokacja-kielecka-sowieci-wrobili-polakow-w-pogrom-zydow [dostęp: 24.11.2020].

198 Zob. B. Zieleniewski, *op. cit.*

199 B. Piętka, *Liczba ofiar Auschwitz: spory*, Histmag.org, https://histmag.org/liczba-ofiar-auschwitz-spory-12890 [dostęp: 24.11.2020]; *idem*, *Prawda o Auschwitz jest wezwaniem*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/prawda-o-auschwitz-wezwaniem/ [dostęp: 24.11.2020]. Do zagadnienia obawy przed podważeniem polskiego cierpienia odniósł się socjolog i antropolog społeczny Zdzisław Mach, stwierdzając: „Polska tożsamość jest zbudowana na zmitologizowanej pamięci cierpienia i ofiary. Cierpienie daje nam poczucie moralnej wyższości, szlachetności, widzimy siebie jako naród nieustannie atakowany, niesprawiedliwie cierpiący, zdradzany. Wobec tego trudno nam tolerować świadomość, że

4.4. Narracje afirmatywne, krytyczne i konsensualne w kontekście stosunku Polaków wobec Żydów w okresie II wojny światowej

Narracje afirmatywne

Opowieści zorientowane na wskazywanie pozytywnych aspektów przebiegu wydarzeń i czynów minionych skupiały się przede wszystkim na podkreślaniu powszechności bohaterskich postaw Polaków wobec ludności żydowskiej – aktów ratowania i pomocy – z uwzględnieniem zagrożeń płynących ze strony okupanta (i przesądzających o wyjątkowości działań ratujących Żydów), jednak bardzo często przy jednoczesnym unikaniu tematu polskich przewin wobec ludności żydowskiej lub problem ten marginalizujących. W afirmatywnych narracjach na temat Polaków ratujących Żydów znalazł się więc aspekt bohaterstwa i heroizmu, z wykluczeniem (często praktycznie całkowitym) zachowań przeciwnych – uczuć niskich, postaw haniebnych i egoistycznych, a nawet – zachowawczych, obojętnych oraz biernych. Opowieści afirmatywne wspierały się często liczbami, wskazując na wielość Polaków ratujących z narażeniem życia Żydów przed eksterminacją. Były to zarówno podsumowania dotyczące przyznanych Polakom przez Yad Vashem tytułów Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, jak i dane szacunkowe na temat możliwego zakresu wsparcia (gdzie czasem owe szacunki były bardzo wysokie – dochodziły nawet do miliona czy milionów osób, które prawdopodobnie udzielały ludności żydowskiej pomocy). Afirmatywne narracje odwoływały się tym samym niejednokrotnie do porównań ilościowych i przedstawiania działań polskich w odniesieniu do zachowań innych narodów, eksponując w ten sposób wyjątkowość i bohaterstwo Polaków. Operując danymi, ukazywały natomiast interpretacje i przypuszczenia korzystne dla utrwalenia ujęcia afirmatywnego, bez uwzględniania wątpliwości co do zaproponowanej wykładni[200]. Niejednokrotnie ponadto afirmacja

inni cierpieli bardziej, a już naprawdę trudno przyjąć do wiadomości, że możemy być winni cierpienia innych ludzi. W skrajnej swojej postaci, oczywiście niepowszechnej, ta wizja Chrystusa narodów wyklucza nawet wszelką winę. Żydzi po Zagładzie są w pamięci Europejczyków tymi, którzy cierpieli najbardziej, stąd pojawiają się dla polskiej tożsamości problemy. Jesteśmy szczególnie wyczuleni na obarczanie nas jakąkolwiek winą, nie tylko winą za kolaborację, której dopuścili się niektórzy Polacy, ale także bardzo źle reagujemy na pamięć o tym, że wielu Polaków skorzystało na Zagładzie" (zob. *idem*, *Pamięć o Zagładzie i problemy tożsamości Polaków*, Miesięcznik Znak, https://www.miesiecznik.znak.com.pl/7082014zdzislaw-machpamiec-o-zagladzie-i-problemy-tozsamosci-polakow/ [dostęp: 24.11.2020]).

200 A wykładnia ta nie zawsze była prosta. Świadczy o tym chociażby temat ratowania Żydów konwertowanych na katolicyzm przez przedstawicieli Kościoła katolickiego. Czy w swym postrzeganiu ratowali Żydów, czy katolików? Temat ten podniesiony został między innymi w omawianej w tekście rozmowie Barbary Polak z Grzegorzem Berendtem, Markiem Wierzbickim oraz Janem Żarynem:

„J.Ż. – […] Ciekawa jest analiza społeczna zachowań pomocowych. […] znaczącą rolę odegrał Kościół katolicki, zwłaszcza zgromadzenia zakonne. Biskupi katoliccy wywierali na wiernych nacisk moralny,

stosunku Polaków do Żydów w okresie okupacji opierała się na niemal arytmetycznej operacji: dobro anuluje zło. Tym sposobem – w ramach niektórych ujęć – dobro, jakie przedstawiciele narodu polskiego uczynili dla ludności żydowskiej w okresie eksterminacji niemieckiej, winno skasować wszelkie zło uczynione Żydom przez Polaków, przez co dyskusja o winie polskiej jest niepożądana, bezzasadna, a często – należałoby ją odbierać jako wyraz wrogości czy antypolonizmu[201].

Narracje krytyczne

Narracje krytyczne bardzo wyraźnie przeciwstawiały się podstawowym założeniom ujęć afirmatywnych. Choć nie negowały tytułów przyznanych przez Yad Vashem, nie podważając pomocy udzielonej Żydom przez osoby uhonorowane, do liczby tej albo nie przywiązywały szczególnej wagi, albo nie ujmowały jej w kategoriach wyjątkowości. W wielu przypadkach liczba Sprawiedliwych – zwłaszcza przyrównana do liczby Polaków żyjących w państwie polskim w momencie wybuchu II wojny światowej – potwierdzała jedynie tezę o marginalności polskich aktów ratowania Żydów. Co istotne, w gronie narracji krytycznych bardzo wyraźnie zaznaczyły się te przedstawiające okupacyjne relacje polsko-żydowskie w kontekście współwiny czy współudziału Polaków w zagładzie Żydów. W ujęciach tych Polacy byli winni ze względu na polski antysemityzm kulturowy, wyznaczający wzorce przyzwolenia na zabijanie i prześladowanie ludności żydowskiej (czego autorzy owych opisów znajdowali liczne przykłady, ukazując je jako przytłaczająco przeważające nad jednostkowymi aktami udzielania pomocy). Arytmetyka narracji krytycznych była więc najczęściej całkowitą przeciwnością arytmetyki podejść afirmatywnych. Zakładała bowiem, że wszelkie zło wyklucza i kasuje dobro. Krytyczne opowieści w swej znaczącej mierze sprowadzały się zatem do wniosku, iż wymiar przewin oraz wpisany w kulturę polską antysemityzm unieważniają istotę aktów dobroci, jakie uczynili Polacy.

---

by takiej pomocy udzielać [...]. Ta pomoc hierarchii kościelnej była wszechstronna – obejmowała przekazywanie jurysdykcji kapłanom posługującym Żydom w gettach, np. w Warszawie, ale także zgodę na przygotowywanie fałszywych metryk, przyspieszone przygotowanie do chrztu itd.

G.B. – Tylko z katolickiego punktu widzenia to nie byli Żydzi, pomagano...

B.P. – ...ludziom.

G.B. – Katolikom. Pomagano członkom parafii, to nie była pomoc dla Żydów.

B.P. – Nie robiłabym takich podziałów.

G.B. – Ta interwencja, jeżeli chodzi o parafie chrześcijańskie na terenie getta, jest związana z przynależnością do Kościoła powszechnego. Z punktu widzenia rasistów niemieckich ci ludzie byli Żydami, z punktu widzenia Kościoła oni byli polskimi katolikami żydowskiego pochodzenia i pomagano im jako takim" (zob. *Biedni Polacy patrzą i ratują...*, s. 11).

201 Zob. B. Zieleniewski, *op. cit.*

Narracje konsensualne

W obszarze narracji konsensualnych wyróżnić należy ich dwa podstawowe typy. Pierwszy mówił o szczególności postaw Polaków wobec Żydów w okresie okupacji, owej wyjątkowości jednak nie lokował wyłącznie w otoczeniu zagrożenia hitlerowskiego, lecz również w realiach obecnego wokół antysemityzmu – zarówno niemieckiego, jak i polskiego. To występowanie postaw antysemickich, podsycane propagandą okupanta, a także groźba kary za udzielenie pomocy członkom społeczności żydowskiej przesądzały o wielkości udzielanego przez Polaków ratunku. W tych ujęciach bardzo często bohaterstwo obywateli polskich nie było więc postrzegane ilościowo, a jakościowo (i na tej podstawie konstruowano wnioski o powszechności aktów heroizmu – ponieważ zachodziły one w nieludzkiej rzeczywistości, niemal wykluczającej bezinteresowną odwagę). Szczególność działań polskich nie opierała się zatem na liczbach, a wyjątkowo ciężkich warunkach działania.

Drugi typ narracji konsensualnych wskazywał natomiast na wielość postaw Polaków w stosunku do Żydów w obliczu niemieckiej okupacji – gdzie w wysokim rozpowszechnieniu oprócz heroizmu występowała bierność, zdystansowanie oraz wrogość. Na różnorodności stanowisk w wojennych realiach, zdecydowanie odmiennych od czasów pokoju, nie budował jednakże zarzutu. Nie uwzględniał w toku prowadzonych opowieści rozważań na temat polskich cech narodowych, wzorców kulturowych czy predyspozycji. Wskazywaniem wielości postaw (charakterystycznych dla funkcjonowania w rzeczywistości wojennej, rodzącej w jednostce świadomość ciągłego zagrożenia życia oraz narażającej ją na nieustanne stawanie w obliczu śmierci) ów typ opowieści o charakterze konsensualnym wykluczał więc wyjątkowość Polaków. Jednocześnie eliminował również wszelkie założenia o ukorzenionej deprawacji. Uzmysławiał zatem odmienność warunków życia w czasie II wojny, jednocześnie nie oceniając (pozytywnie lub negatywnie) pojawiających się postaw, a szukając dla nich zrozumienia.

Rozdział 5

Polska konspiracja wojenna i powojenna

5.1. Podłoże narracji tranzycyjnych i potranzycyjnych

Organizowanie podziemnego wojska oraz struktur władz politycznych na terenach polskich rozpoczęło się jeszcze w trakcie kampanii wrześniowej. Tuż przed kapitulacją Warszawy – 27 września 1939 roku – powstała wojskowo-polityczna organizacja konspiracyjna pod nazwą Służba Zwycięstwu Polski. Jej koncepcja funkcjonalno-strukturalna, nie spotykając się z aprobatą Władysława Sikorskiego (od 30 września 1939 premiera rządu RP na uchodźstwie i – od 7 listopada 1939 – Naczelnego Wodza i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych), przyczyniła się do rozwiązania budowanych form organizacyjnych. Tym sposobem na miejsce SZP dnia 13 listopada 1939 roku powołano Związek Walki Zbrojnej, ściśle podporządkowany rządowi emigracyjnemu i z założenia mający charakter ogólnonarodowy, ponadpartyjny i ponadstanowy. Na czele ZWZ stanął – jako Komendant Główny – generał Kazimierz Sosnkowski, który w instrukcji ze stycznia 1940 roku zarządził podział organizacyjny całego obszaru Polski na dwie części – obszar okupacji niemieckiej (pod komendą – jeszcze wtedy pułkownika Stefana „Grota" Roweckiego) oraz obszar okupacji radzieckiej (pod komendą generała Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza). W praktyce podział ten nigdy nie doczekał się realizacji, a w czerwcu 1941 roku całe terytorium polskie znalazło się pod niemiecką okupacją[1].

Zaznaczyć trzeba, że oprócz głównego nurtu walki podziemnej rozwijały się już od roku 1939 także mniejsze organizacje wojskowe, podległe różnym działającym tajnie ugrupowaniom politycznym. Wraz z rozwojem działań wojennych ich liczba systematycznie wzrastała. I choć niektóre z nich włączyły się w struktury ZWZ, rozproszenie organizacyjne wciąż narastało, przez co z czasem jedną z istotniejszych kwestii stało się scalenie budowanych formacji. Z takim właśnie zadaniem nadrzędnym – zjednoczenia polskich organizacji podziemnych – powstała 14 lutego 1942 roku (z przekształcenia ZWZ) Armia Krajowa. Jej Komendantem Głównym został generał

[1] S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939-1945*, Warszawa 2008, s. 31-46; W. Roszkowski, *Historia Polski 1914-2004*, Warszawa 2004, s. 102-103.

S. „Grot" Rowecki. W następnych miesiącach do AK sukcesywnie wcielano kolejne struktury (takie jak Polska Organizacja Zbrojna „Znak", wywodzący się ze środowiska sanacyjnego Obóz Polski Walczącej, Socjalistyczna Organizacja Bojowa związana z PPS-WRN czy Tajna Organizacja Wojskowa). Nie obyło się jednak bez problemów, a niektóre organizacje do AK nie dołączyły wcale. Dużych trudności dostarczyły próby włączenia do Armii Krajowej Narodowej Organizacji Wojskowej Stronnictwa Narodowego. Na tle sporów dotyczących scalenia doszło do rozłamu. Około połowa członków NOW wstąpiła do AK, pozostali natomiast – ze Związkiem Jaszczurczym i Grupą „Szańca" – utworzyli jesienią 1942 roku Narodowe Siły Zbrojne. Organizacja ta po pewnym czasie podjęła jednak rozmowy na temat współpracy z AK, które utrudniane i przerywane walkami, wystąpieniami oraz silną niechęcią zaowocowały ostatecznie podpisaniem umowy scaleniowej w marcu 1944 roku. Do całkowitego zjednoczenia mimo to nie doszło, a w Narodowych Siłach Zbrojnych nastąpił rozłam na NSZ-AK, które podporządkowały się Armii Krajowej oraz NSZ-ZJ, które tego nie uczyniły. Proste nie okazało się również scalenie z AK Batalionów Chłopskich. Choć umowę zjednoczeniową podpisano w marcu 1943 roku, akcja scaleniowa nie przebiegała bezproblemowo. Z jednej strony przemawiała za tym niechęć do NSZ, represjonujących członków oddziałów ludowych oraz terroryzujących ludność wsi, z drugiej – nieufność wobec AK, którą uważano za obcą interesom chłopskim i pogardzającą środowiskami wiejskimi. Skutkiem tego tylko część Batalionów połączyła się z Armią Krajową, a pozostali zachowali odrębność[2].

Głównym celem działań AK była samoobrona oraz przygotowanie powstania powszechnego, które miało wybuchnąć w momencie załamania Niemiec. Do tego konieczna była konsolidacja sił oraz zasobów. I tak, podczas gdy pod koniec roku 1942 w szeregach Armii Krajowej było już około 200 tysięcy osób, uzbrojenie oraz wyszkolenie wymagało rozbudowania. Dlatego też organizowano szkolenia armii podziemnej w formie szkół podchorążych rezerwy piechoty (z pięciomiesięcznym programem nauczania), szkół podoficerskich (z programem czteromiesięcznym), a także specjalnych kursów dywersyjnych, artyleryjskich, szturmowych, mechaniczno-motorowych, uzbrojenia, propagandowych czy czołgowych. Broń starano się gromadzić, korzystając z zapasów zakopanych przez oddziały polskie po klęsce kampanii wrześniowej, jak i pozyskując ją na drodze zakupów, produkcji własnej, zdobyczy oraz zrzutów. W ramy organizacyjne ujęto ponadto czynny i bierny opór stawiany okupantowi przez ludność cywilną, tworząc i porządkując przepisy regu-

[2] Z. Adamowicz, *Stronnictwo Ludowe „Roch" a główne podmioty polskiej sceny politycznej w okresie II wojny światowej*, [w:] *Sojusznicy i przeciwnicy ruchu ludowego 1895-1995*, red. J. Jachymek, Lublin 1996, s. 155-172; S. Korboński, *op. cit.*, s. 69-81; K. Przybysz, *Chłopi polscy wobec okupacji hitlerowskiej 1939-1945. Zachowania i postawy polityczne na terenach Generalnego Gubernatorstwa*, Warszawa 1983, s. 86-87; W. Roszkowski, *Historia...*, s. 103-104, 114-117.

lujące to, co Polak powinien czynić pod okupacją. Z tym właśnie zamysłem powstało Kierownictwo Walki Cywilnej (z wydziałami: sądowym, sabotażowo-dywersyjnym, informacji radiowej, uzbrojenia, chemicznym, delegalizacyjnym i rejestracji zbrodni niemieckich), o którego powstaniu społeczeństwo polskie powiadomione zostało odezwą Delegata Rządu na Kraj Jana Piekałkiewicza z grudnia 1942 roku. Gwarantem wykonywania przepisów Walki Cywilnej stały się podziemne sądy, których wyroki upowszechniała konspiracyjna prasa i radio. Kierownictwo Walki Cywilnej posiadało również zakonspirowaną sieć radiostacji, pomocną do zwalczania niemieckiej propagandy i prowadzenia działań informacyjno-manifestacyjnych, a także zajmowania się inicjowaniem akcji przeciwko pracy przymusowej, kontyngentom rolnym, kinom i loterii. Działało tajne nauczanie[3]. W ten sposób między innymi – gdyż ruch oporu objął wszystkie dziedziny życia – budowane były konsekwentnie struktury wojskowe i cywilne podporządkowanego rządowi emigracyjnemu Polskiego Państwa Podziemnego – tworu wyjątkowego w skali światowej, o spójnej i oryginalnej formie formalno-prawnej, organizacyjnej oraz ideowej[4].

Za początek końca prężnego rozwoju organizacji Państwa Podziemnego uznać należy już rok 1944. Wtedy to, jesienią, na terenie Polski Lubelskiej doszło do znacznego zaostrzenia polityki PPR[5] wobec ujawniających się żołnierzy Armii Krajowej i struktur Polski Podziemnej. Ową zmianę w działaniach, określaną jako „zwrot październikowy", wyznaczały represje i terror, wymierzone przede wszystkim wobec akowców i polskiego podziemia, które stosowano w imię zapisów dekretu PKWN z 30 października 1944 o ochronie Państwa[6]. Dekret ten przewidywał karę więzienia lub karę śmierci za – po pierwsze – założenie związku mającego na celu „obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego"[7] (a także kierowanie nim, uczestnictwo lub udzielanie jakiejkolwiek pomocy), po drugie – za udaremnianie lub utrudnianie wprowadzenia reformy rolnej w życie (jak i nawoływanie przeciw jej wykonywaniu oraz publiczne pochwalanie takich czynów), po trzecie – za zamachy na organy państwowe albo samorządowe (w tym na osoby współdziałające z tymi organami), jednostki Polskich Sił Zbrojnych lub sił sprzymierzonych (i osoby do nich należące) oraz zakłady, urządzenia i komunikację użytku powszechnego oraz wojskowego, a także – po czwarte – za wyrabianie, przechowywanie, nabywanie lub zbywanie broni,

---

[3] S. Korboński, *op. cit.*, s. 69-92; W. Roszkowski, *Historia...*, s. 114-118.

[4] Zob. J. Marszalec, *Polskie Państwo Podziemne. Ciągłość i trwanie*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2002, nr 1/2, s. 11.

[5] Polską Partię Robotniczą utworzyli członkowie pierwszej Grupy Inicjatywnej 5 stycznia 1942 roku. Zob. W. Roszkowski, *Historia...*, s. 116.

[6] Internetowy System Aktów Prawnych, *Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 30 października 1944 r. o ochronie Państwa*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19440100050/O/D19440050.pdf [dostęp: 21.01.2021].

[7] *Ibidem*.

amunicji, materiału albo przyrządu wybuchowego (czy innego, mogącego sprowadzać powszechne niebezpieczeństwo) bez zezwolenia oraz sprowadzanie niebezpieczeństwa katastrofy w komunikacji lub innego o charakterze powszechnym (w tym czynienie przygotowań albo wchodzenie w porozumienie z innymi osobami w celu jego dokonania, jak i przeszkadzanie w zapobieżeniu mu)[8]. Możliwości doszukiwania się podstaw dla represjonowania przeciwników było zatem wiele[9].

Zapoczątkowana w 1944 roku sytuacja, w jakiej na terenach Polski Lubelskiej znaleźli się żołnierze AK oraz członkowie Polskiego Państwa Podziemnego, przypieczętowana została w roku 1945. W trakcie ofensywy radzieckiej 17 stycznia zajęta została Warszawa, co rozszerzało pole oddziaływania marionetkowych władz polskich, zależnych od decyzji J. Stalina. Tym sposobem powołany formalnie 31 grudnia 1944 roku przez Krajową Radę Narodową w miejsce PKWN Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej mógł przenieść się z Lublina do polskiej stolicy (gdzie ulokował się 1 lutego 1945 roku). Kilka dni wcześniej natomiast, 19 stycznia generał Leopold Okulicki wydał rozkaz rozwiązujący Armię Krajową, której struktury nie mogły dłużej trwać pod naciskiem niebezpieczeństwa płynącego ze strony napierających sił Armii Czerwonej (choć w tajnym rozkazie do najwyższych dowódców AK polecił, by ci się nie ujawniali). Jednocześnie, na konferencji jałtańskiej (trwającej od 4 do 11 lutego 1945 roku) przywódcy koalicji antyhitlerowskiej Wielkiej Trójki ustalili, że nowy rząd polski powstanie na bazie Rządu Tymczasowego RP, poprzez uzupełnienie jego składu o Polaków z kraju i zagranicy. Pomimo niechęci, pod koniec lutego 1945 roku Rada Jedności Narodowej (stanowiąca reprezentację polityczną Polskiego Państwa Podziemnego) zaakceptowała warunki ustaleń jałtańskich i zdecydowała o poczynieniu starań o wejście do deklarowanego rządu jedności narodowej. Zaproszeni jednakże w marcu tamtego roku do podwarszawskiego Pruszkowa na rozmowy o współpracy, przedstawiciele Polskiego Państwa Podziemnego zostali pojmani przez NKWD i wywiezieni do Moskwy (co znalazło swą kontynuację w formie pokazowego „procesu szesnastu"). Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej (TRJN) powstał z kolei niemal trzy miesiące później – 28 czerwca, po konferencji w Moskwie z udziałem Stanisława Mikołajczyka

[8] *Ibidem*.

[9] Przepisy dekretu o ochronie Państwa komentował historyk Krzysztof Persak, stwierdzając: „drakoński akt prawny, którego bardzo wiele artykułów przewidywało tylko jedną karę, karę śmierci. Uchwalono go po bezpośredniej ingerencji Stalina, który podczas jednego ze spotkań w Moskwie wręcz zrugał Bieruta: «cóż to z was za komuniści, cóż to za rewolucja, kiedy nie spadają głowy, musicie to zmienić i nie ustępować». Stalin skrytykował polskich komunistów za «podchodzenie w rękawiczkach do wroga». Istotnym wyznacznikiem tej zależności są ich niezliczone podróże do Moskwy i omawianie ze Stalinem spraw nawet bardzo szczegółowych" (zob. *W uścisku Wielkiego Brata. O stosunkach polsko-sowieckich w latach 1944-1956 z historykiem Krzysztofem Persakiem rozmawia Barbara Polak*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2001, nr 7, s. 7, https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/12559/W_uscisku_Wielkiego_Brata.pdf?sequence=1&isAllowed=y [dostęp: 21.01.2021]).

(który w nowym rządzie został wicepremierem i ministrem rolnictwa, a związani z nim ministrowie objęli drugorzędne resorty)[10]. Równocześnie do konferencji w Moskwie (17-21 czerwca 1945) trwał „proces szesnastu" (18-21 czerwca 1945), co nie pozostało bez wpływu na poczynione ustalenia[11], osiągając jednocześnie znaczący wymiar propagandowy[12]. W czasie natomiast, gdy TRJN zdobywał międzynarodowe uznanie, nowe władze budowanej Polski Ludowej kontynuowały starania o rozpropagowanie w społeczeństwie polskim odpowiedniego wizerunku AK, rządu emigracyjnego czy ogólnie – Polskiego Państwa Podziemnego. Nie był to jednak wizerunek jednolity, gdyż upowszechniane narracje w zależności od bieżących potrzeb albo posiłkowały się głoszeniem, że wszelkie, nawet najmniejsze elementy struktur Polski Podziemnej to niebezpieczne i groźne siły reakcyjne, albo decydowały się na podkreślanie reakcyjności dowództwa oraz władz emigracyjnych, zwodzących walczącą ludność. I choć ich celem za każdym razem było rozbicie podziemia powojennego, skupiającego siły opozycyjne wobec ustalonego przemocą porządku, zastraszenie przeciwników i sceptyków, a także zdobycie poparcia społecznego dla nowych władz, warto poddać je głębszej analizie.

Lata 1944-1945 upłynęły na terenach polskich pod znakiem terroru, mordów i pacyfikacji z jednej strony oraz schodzenia do podziemia zagrożonych represjami, aresztowaniem czy poborem do wojska – z drugiej. Na nowo zaludniać się zaczęły więzienia, wykonywano wyroki śmierci, otwierano też obozy koncentracyjne. To właśnie z roku 1945 pochodzi plakat Włodzimierza Zakrzewskiego „Olbrzym i zapluty karzeł reakcji", gdzie rzeczony karzeł oznaczony jest symbolem AK. Przeciwników nowego porządku – zarówno realnych, jak i potencjalnych – starano się więc wyeliminować, zastraszyć, zohydzić społeczeństwu, a nawet zwabić. W poszukiwaniu wzrostu efektywności dla zwalczania „elementów antypaństwowych" oraz „najbardziej zaciekłych

---

10 S. Korboński, *op. cit.*, s. 210-230; W. Roszkowski, *Historia...*, s. 127-128, 133-135, 139-155.

11 Jak pisał W. Roszkowski: „Jednocześnie z rozmowami w sprawie TRJN rozpoczął się w Moskwie proces przywódców Polski Podziemnej. Na ławie oskarżonych zasiedli m.in.: dowódca sił zbrojnych w kraju gen. Okulicki, przewodniczący RJN Pużak, delegat rządu Jankowski i trzej ministrowie rządu RP na kraj. Proces był pogwałceniem prawa międzynarodowego, które nie uznaje sądzenia władz państwowych jednego państwa przez organa sądowe innego państwa na mocy jego przepisów prawnych. W akcie oskarżania otwarcie stwierdzono, iż Kreml nie będzie tolerować władz polskich niezależnych od Moskwy, zatem że Polska ma być krajem zależnym od ZSRR, a także odmalowano «fikcyjne» zbrodnie oskarżonych – spiski, akty terroru i dywersji antyradzieckiej. Podłe było oskarżenie o współpracę z Niemcami w stosunku do oskarżonych, którzy osobiście ucierpieli osobiście z powodu terroru hitlerowskiego. [...] Sprawa polska rozstrzygnęła się w Moskwie – zdradziecko aresztowanych przywódców narodu zgromadzono na Sali sądowej, by wysłuchali poniżającego wyroku, marionetkowych zaś zarządców komunistycznych i realistów ratujących resztki niepodległości – na Kremlu, gdzie uzgodnili formę władzy zależną od ZSRR" (zob. *idem*, *Historia...*, s. 153).

12 Dzieje.pl, *Prof. Hryciuk: „Proces Szesnastu" miał zmusić Polaków do uległości*, rozm. M. Replewicz, https://dzieje.pl/aktualnosci/prof-hryciuk-proces-szesnastu-mial-zmusic-polakow-do-ulegloscI [dostęp: 25.01.2021].

wrogów ustroju demokracji ludowej" władze zdecydowały się bowiem na ogłoszenie 2 sierpnia 1945 roku amnestii. W myśl jej postanowień albo zmniejszano wyroki (w tym dożywocie i kary śmierci, które zamieniano na piętnaście lat pozbawienia wolności), albo darowano winy (w przypadku zasądzenia kar do pięciu lat i w przypadku więźniów aresztowanych i jeszcze nie skazanych w wymiarze do dziesięciu lat więzienia). Przepisy amnestyjne kierowano także wobec działających w podziemiu oddziałów, pod warunkiem trwałego wyjścia z konspiracji. I chociaż część z żołnierzy Armii Krajowej po przejściu frontu wybierała zaangażowanie w działalność tajną, podejmując zbrojną lub polityczną walkę z nową władzą, inni decydowali się na ujawnienie, licząc na pokój i powrót do normalnego życia[13]. Organy wykonujące założenia dekretu o amnestii (mającej dotyczyć przestępstw popełnionych przed 22 lipca 1945 roku) na zgłoszenie się do UB i zdanie broni początkowo przewidziały miesiąc (po przedłużeniu jednakże amnestia trwała do 15 października 1945 roku). Wdrożenie dekretu amnestyjnego miało służyć głoszonej „normalizacji życia w kraju", czego przejawem było również złagodzenie terroru[14] (jako zachęta do wyjścia z konspiracji, szczególnie kusząca po odstraszających od działalności podziemnej przekazach, jakie przedstawiono w związku z „procesem szesnastu", szczegółowo relacjonowanym na terenach polskich w przekładzie radzieckiej propagandy[15]).

---

13 Instytut Pamięci Narodowej, *Teka edukacyjna IPN „Polskie podziemie niepodległościowe 1944-1956" – karty*, https://ipn.gov.pl/download/1/57700/Polskie-podziemieKARTY201526lutegon.pdf [dostęp: 25.01.2021]; S. Korboński, *op. cit.*, s. 216-218; T. Leszkowicz, *Armia Krajowa i opozycja demokratyczna w PRL: długie trwanie oporu*, Histmag.org, https://histmag.org/Armia-Krajowa-i-opozycja-demokratyczna-w-PRL-dlugie-trwanie-oporu-15533 [dostęp: 25.01.2021]; J. Kozikowski, *Amnestie w województwie białostockim 1945 i 1947. „Akt dobrej woli" czy metoda rozpracowania i likwidacji podziemia niepodległościowego?*, „Studia Podlaskie" 2016, vol. 24, s. 227-229; M. Mazur, *Propaganda komunistyczna wobec Armii Krajowej w latach 1943-1955*, „Dzieje Najnowsze" 2015, vol. XLVII, nr 1, s. 68-69.

14 Internetowy System Aktów Prawnych, *Dekret z dnia 2 sierpnia 1945 r. o amnestii*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19450280172/O/D19450172.pdf [dostęp: 25.01.2021]; Nowa Historia, *2 sierpnia 1945 r. Amnestia dla żołnierzy podziemia. Pułapka zastawiona na AK-wców*, https://nowahistoria.interia.pl/prl/news-2-sierpnia-1945-r-amnestia-dla-zolnierzy-podziemia-pulapka-z,nId,1862074 [dostęp: 25.01.2021].

15 Zwrócił na to uwagę historyk Grzegorz Hryciuk: „W ówczesnej prasie sowieckiej i polskiej każdy dzień procesu był bardzo szczegółowo relacjonowany. Była to najważniejsza informacja dnia, często na 3-4 strony. Na salę rozpraw dopuszczono nielicznych przedstawicieli prasy zachodniej. Byli na nim obecni dyplomaci Wielkiej Brytanii z ambasady w Moskwie. Proces filmowano. Fragmenty wystąpienia ostatniego dowódcy AK gen. Leopolda Okulickiego znalazły się nawet w sowieckiej kronice filmowej. Z okazji procesu opublikowano szereg broszur propagandowych. Do «gazety frontowej dla ludności Polski» – «Wolność» - wydawanej przez aparat polityczny Armii Czerwonej w Poznaniu dodano 88-stronnicową broszurę. Inną, kilkudziesięciostronicową broszurę opublikował warszawski «Czytelnik». W listopadzie 1945 roku w nakładzie 5 tys. egz. ukazało się w Moskwie liczące ponad 300 stron druku «Sprawozdanie sądowe z procesu» w języku polskim. Za pospieszne przetłumaczenie, które odbiło się na jego jakości i odpowiednie zredagowanie tekstu zespół otrzymał nagrody pieniężne. [...] Trafiający do polskiego czytelnika przekaz, czy to we Lwowie i Wilnie, czy to w Warszawie i Krakowie, powielał narrację sowieckiej propagandy. [...] Proces wzbudzał ogromne emocje. Miał on zastraszyć, stłamsić społeczeństwo, zmusić

Wyniki wejścia w życie dekretu o amnestii ogłaszano za pośrednictwem Polskiej Kroniki Filmowej, która w październiku 1945 roku donosiła:

> Delegat Obszaru Centralnego Armii Krajowej, pułkownik „Radosław", ogłosił deklarację stwierdzającą, że fakt istnienia oddziałów leśnych ułatwia tworzenie się faszystowskich band rabunkowych, które podszywają się pod dobre imię AK i plamią dorobek organizacji w jej walce z hitlerowskim okupantem. W porozumieniu z Ministerstwem Bezpieczeństwa, pułkownik „Radosław" wezwał wszystkich oficerów i żołnierzy podległych mu oddziałów do przejścia od konspiracji do pożytecznej i twórczej pracy dla dobra odrodzonego państwa. Za pracę konspiracyjną nikt z ujawniających się nie będzie pociągany do odpowiedzialności. Akcja legalizacyjna byłej Armii Krajowej objęła tysiące uczestników ruchu niepodległościowego na terenie całego kraju. We wsi Wola Rafałowska powiatu mińsko-mazowieckiego odbyła się uroczystość wyjścia z konspiracji obwodu Armii Krajowej „Kamień", liczącego ponad tysiąc osób. Przed ołtarzem polowym zasiedli: przedstawiciel Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego – major Czaplicki, delegat Obszaru Centralnego AK – pułkownik „Radosław", komendant obwodu „Kamień" – kapitan „Bicz", przedstawiciele władz państwowych i organizacji społecznych. Kazanie wygłosił ksiądz Czarny, kapelan obwodu „Kamień": „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli. W miłości i zjednoczeniu idźmy razem w życie". Mówi pułkownik „Radosław": „Rząd Jedności jest jedynym i faktycznym organem wykonawczym narodu polskiego. Rząd ten wezwał do zjednoczenia wszystkich organizacji wojskowych. Wierzę głęboko, że odczuwacie potrzebę wspólnego wysiłku dla dobra Ojczyzny. Polak zawsze nosił w duszy najszczytniejsze ideały wolności. Dziękuję żołnierzom za trud poniesiony w walkach z hitlerowskimi okupantami. Nabyty w nich hart ducha będzie nam przewodnikiem w wysiłku wykuwania i utrwalania suwerennej, niepodległej, demokratycznej Rzeczypospolitej". Dowódca obwodu, kapitan „Bicz" melduje pułkownikowi o wypełnieniu rozkazu ujawnienia się. Po mszy rozpoczęła pracę komisja likwidacyjna. Członkowie oddziałów leśnych składają broń i otrzymują zaświadczenia o dopełnieniu obowiązku rejestracji[16].

Zaprezentowany materiał audiowizualny (bez wątpienia skrupulatnie wyreżyserowany, który jednak – pomimo starań, by wyglądał jako ujmujący reakcje spontanicznej radości – nie był w stanie ukryć silnego niepokoju składających broń) wyraźnie odzwierciedlił przyjęty kierunek narracji na temat polskiego podziemia powojennego. Odbiorcy mieli dostrzegać rehabilitację oddziałów AK, które zdecydowały się służyć odbudowie Ojczyzny i w pełni zaakceptowały nowe władze (jawiące się jako czysto polskie oraz wierne polskim wartościom narodowym).

Dokument ponadto wyraźnie odróżniał AK od „faszystowskich band rabunkowych", których działalność prezentował w dalszej swej części. Kolejny fragment przekazu tej samej Kroniki Filmowej mówił bowiem:

---

je do uległości wobec Sowietów i tak się też stało. Ludzie zastanawiali się, dlaczego proces nie odbywa się w Polsce, spekulowano, jak zareagują zachodni alianci. NKWD śledziło nastroje społeczne, odnotowując na Kresach Wschodnich «wzrost autorytetu władzy radzieckiej». We Lwowie «Czerwony Sztandar» z relacją z procesu był rozchwytywany, płacono za niego nawet 50 rubli, wielokrotność oficjalnej ceny" (zob. Dzieje.pl, *Prof. Hryciuk...*).

16 YouTube, *Polska Kronika Filmowa 29/45. Wyjście Armii Krajowej z konspiracji*, https://www.youtube.com/watch?v=dWRGACMj7V8&ab_channel=kaukani1 [dostęp: 25.01.2021].

> Podczas gdy oficerowie i żołnierze Armii Krajowej przechodzą do jawnej i twórczej pracy dla odrodzonego państwa, NSZ-towskie bandy morderców uprawiają zbrodniczą i rabunkową działalność, podszywając się pod nazwę Armii Krajowej. W Rudzie Pabianickiej pod Łodzią odbył się manifestacyjny pogrzeb czterech robotników, zamordowanych przez zbirów z NSZ-tu. Zamordowani byli delegatami Rady Zakładowej i znajdowali się w drodze na Śląsk, skąd sprowadzić mieli dla współpracowników węgiel na zimę. 15-tysięczny pochód zjednoczył przedstawicieli partii demokratycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych. Nad mogiłą zamordowanych mówcy wezwali rząd i społeczeństwo do walki z tymi, którzy dla osiągnięcia zbrodniczych celów nie cofają się przed skrytobójstwem. Faszystowskim zbirom nie uda się powstrzymać klasy robotniczej od udziału w budowie demokratycznej Polski[17].

Materiał potępiał więc nie tyle działalność antypaństwową grup konspiracyjnych, ile powoływał się na ściśle określony rodzaj zbrodni – skrytobójstwo – przedstawione na konkretnym, budzącym emocje przypadku. Można podejrzewać, że taka konstrukcja treści miała za zadanie zjednoczyć społeczeństwo przeciw wspólnemu, realnemu – nieabstrakcyjnemu – zagrożeniu, jakie dotknąć może każdego obywatela. Przekaz wzmocniony został fragmentem procesu „członków NSZ-towskiej bandy «Błyskawica»", którzy dokonać mieli morderstw na cywilach (wymieniono małżeństwo, nauczyciela oraz członka Samopomocy Chłopskiej). Obrazy z sali sądowej, wsparte fragmentami zeznań świadków, miały nie tylko pokazać sukcesy nowych władz, które uwalniają społeczeństwo polskie od zagrożeń płynących ze strony „młodocianych morderców", dokonujących „egzekucji na podstawie wyroków śmierci". Ukazywano w ten sposób także różnicę, jaka jest pomiędzy „legalizującym się" AK, mającym swą sformalizowaną organizację, dowódców i komendantów, a „faszystowskimi bandami rabunkowymi" NSZ, dokonującymi „skrytobójczych morderstw"[18]. Tak miało rodzić się poczucie bezpieczeństwa, zachęcające oddziały polskiego podziemia do ujawniania się, przy poparciu społeczeństwa i władz.

W duchu dążenia do „normalizacji życia w kraju" napisany został również artykuł autorstwa prozaika i eseisty Kazimierza Brandysa, który ukazał się w numerze czasopisma „Przekrój" z 14 października 1945 roku pod tytułem *Armia Krajowa*[19]. Analiza tego tekstu pozwoliła zauważyć, że jego celem było wytłumaczenie odbiorcy, dlaczego oddziały AK trwały w konspiracji pomimo odrodzenia się polskiej państwowości. Autor dawał jedno wyjaśnienie – żołnierze AK ukrywali się przez nieporozumienia „ukryte i nieuświadomione"[20], wynikające z ich niewiedzy o tym, iż byli narzędziami w rękach złego, nieudolnego dowództwa oraz przebiegłych i pilnujących tylko własnych interesów władz londyńskich. Podkreślał jednocześnie, że ich trud był tak samo ważny jak poświęcenie żołnierzy Armii Ludowej czy Batalionów Chłopskich,

---

17 *Ibidem*.
18 Zob. *ibidem*.
19 K. Brandys, *Armia Krajowa*, „Przekrój", 14.10.1945, nr 27, s. 4.
20 Zob. *ibidem*.

a rozumiejący to – oraz siłę nieporozumień – nowi rządzący Polską zajęli postawę wyczekującą wobec ich nieufności, wynikającej z omotania manipulacjami rządu emigracyjnego[21]. Pisał:

> Każdy, komu na sercu leży troska o pomnożenie polskiej energii społecznej, musiał odczuć wiadomość o dekonspiracji Armii Krajowej, jako oczyszczenie atmosfery i rozwikłanie nieporozumienia, którego źródła tkwią w latach okupacji. Tylko słowo nieporozumienie wyjaśnia bowiem niepojęty fakt, że żołnierze Armii Krajowej, którzy w czasie niewoli związali swe życie z dobrem Rzeczypospolitej, dali się użyć za narzędzia w usiłowaniach, godzących w najżywsze interesy państwa, którego stanowili podziemną siłę zbrojną. [...] Gdyby żołnierz AK znał cele i tendencje swych wodzów, może by opadły mu ręce i gdzie indziej zacząłby szukać oparcia w swej służbie zbrojnej dla Ojczyzny. [...] Znaliśmy przecież niemal osobiście tych chłopców którzy rzucali granaty na konwój gestapo koło Arsenału, czy tamtych z Senatorskiej, którzy odbili kasę eskortowaną przez Niemców, czy wreszcie tych, których kule dosięgły Kutscherę. Któż z nich zechciałby ginąć za obszarników, wielki przemysł czy faszyzm? [...] Mamy za sobą czasy trudne, gdy oddziały AK, omotane przez ambicje londyńskich sztabowców, nie podjęły zrazu hasła współpracy przy odrodzeniu kraju, zachowując tajność swej organizacji. [...] Rząd użył w tym trudnym czasie wszelkich środków rozwagi, aby na drodze cierpliwości osiągnąć zaufanie mas żołnierskich Armii Krajowej. [...] Nieporozumienie z podziemnych czasów niewoli przestało istnieć[22].

Motywacje działań walczących w szeregach AK zostały w ten sposób prosto wyjaśnione – brakło im wiedzy, czemu zawinić nie mogli. Odbiór społeczny AK miał więc opierać się na zrozumieniu oraz przebaczeniu nieświadomych błędów. W takim samym tonie napisany został *Słowniczek polityczny dla żołnierzy* z 1945 roku, w którym również zaznaczano, że żołnierze AK działali w dobrej wierze, lecz zostali zwiedzeni przez zdradziecką politykę rządu londyńskiego, między innymi hamującego opór wobec Niemców[23]. Dla nowych władz państwa polskiego, realizujących wyznaczone cele polityki wewnętrznej i zagranicznej, a ukierunkowanych na rozprawienie się z żołnierzami i działaczami podziemia, Armia Krajowa była wszakże nadal „zaplutym karłem reakcji" – przeciwnikiem, którego należało pozbawić jakiegokolwiek poparcia, odnaleźć na podstawie zbieranych danych, zinfiltrować, rozbić wewnętrznie przy pomocy agentów przenikających do aktywnych jeszcze oddziałów, a przede wszystkim – wyeliminować. I chociaż dla opinii publicznej to NSZ miały być formacją ściganą, poszukiwanie oddziałów AK nie ustawało. Zwłaszcza że amnestia z roku 1945 nie przyniosła oczekiwanych skutków – ujawniło się jedynie (w zależności od źródła szacunków) około 35-45 tysięcy działających w podziemiu żołnierzy. Pomimo tego, iż sporządzone przy ujawnianiu spisy członków konspiracji ułatwiły późniejsze aresztowania, a wobec tych, którzy powrócili do walki ze służbami bezpieczeństwa

---

21 *Ibidem*.
22 *Ibidem*.
23 *Słowniczek polityczny dla żołnierzy*, [b.m.w.] 1945.

stawiane zarzuty w przypadku ujęcia prowadziły do szczególnie surowych wyroków, polskie podziemie powojenne nie zostało jednakże wyeliminowane[24].

Niepowodzenie pierwszej amnestii, która nie przyniosła rezultatów w postaci usunięcia sił opozycyjnych, doprowadziło do ogłoszenia drugiego aktu amnestyjnego skierowanego do żołnierzy i działaczy konspiracji. Skutkiem szeroko zakrojonej akcji propagandowej, z ustawy z 22 lutego 1947 roku o amnestii skorzystało niemal 77 tysięcy osób (w tym 53 517 ujawnionych i 23 257 skazanych). Możliwość ułaskawienia na mocy postanowień amnestyjnych trwała dwa miesiące (od 25 lutego do 25 kwietnia 1947 roku). Z racji tego, że celem amnestii nie była łaska, a rozbicie podziemia, władze nie zamierzały dotrzymać ogłoszonych warunków – jeszcze przed końcem kwietnia wykonano wiele wyroków śmierci na osobach, które zgodnie z ustawą podlegały ułaskawieniu. Zebrane dane natomiast posłużyły do rozprawienia się z pozostałościami oporu (w podziemiu pozostało już tylko od 1100 do 1800 osób), a kilka miesięcy po ujawnieniu – przyczyniły się do licznych aresztowań tych, którzy wyszli z konspiracji, pod zarzutem ich dalszej działalności antypaństwowej[25]. W jaki zatem sposób władze skłoniły kolejne oddziały – świadome przecież zagrożenia – do rezygnacji z ukrycia? Warto przyjrzeć się promowanym wtedy narracjom, kuszącym do porzucenia oporu i obiecującym pokój.

Prasa krajowa 23 lutego 1947 roku donosiła nie tylko o uchwaleniu ustawy o amnestii, relacjonując przebieg debaty sejmowej, ale i przywoływała te wypowiedzi, które miały za zadanie budować poczucie bezpieczeństwa. Dla przykładu, w „Dzienniku Polskim"[26] oraz w „Życiu Warszawy"[27] przytoczono rezolucję komisji w sprawie opieki nad amnestiowanymi, zwłaszcza młodzieżą, w celu umożliwienia im „powrotu do normalnego życia i produktywizacji w pracy dla państwa"[28]. Jednocześnie ukazano

---

24 J. Kozikowski, *op. cit.*, s. 228-229, 236-237; K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Ostatni leśni*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/09/6-17_Ostatni_lesni.pdf [dostęp: 27.01.2021]; Nowa Historia, *2 sierpnia 1945 r.…*

25 K. Krajewski, T. Łabuszewski, *op. cit.*; Nowa Historia, *22 lutego 1947 r. Sejm ogłasza amnestię*, https://nowahistoria.interia.pl/kartka-z-kalendarza/news-22-lutego-1947-r-sejm-oglasza-amnestie,nId,2147429 [dostęp: 27.01.2021]; Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 22 lutego 1947 r. o amnestii*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19470200078/O/D19470078.pdf [dostęp: 27.01.2021]; W. Roszkowski, *Historia…*, s. 178; Ł. Zalesiński, *Amnestia, która złamała kręgosłup konspiracji*, Polska Zbrojna, http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/22446?t=Amnestia-ktora-zlamala-kregoslup-konspiracji# [dostęp: 27.01.2021]; Żołnierze Wyklęci – Zapomniani Bohaterowie, *W podziemie*, https://podziemie-zbrojne.ipn.gov.pl/zol/historia/w-podziemie/87939,W-podziemie.html [dostęp: 27.01.2021]. Zob. również: *Komunistyczne amnestie lat 1945-1947. Drogi do „legalizacji" czy zagłady?*, red. W.J. Muszyński, Warszawa 2012; C. Peebles, *Twilight Warriors. Covert Air Operations against the USSR*. Annapolis 2005; *Redrawing Nations. Ethnic Cleansing in East-Central Europe, 1944-1948*, red. P. Ther, A. Siljak, Lanham 2001.

26 *Ustawa o amnestii uchwalona. Zamknięcie pierwszej sesji Sejmu Ustawodawczego*, „Dziennik Polski", 23.02.1947, nr 53(737), s. 1.

27 *Sejm uchwalił amnestię. Pełnomocnictwa dla rządu. Wezwanie Polaków za granicą do powrotu do kraju*, „Życie Warszawy", 23.02.1947, nr 53(839), s. 1-2.

28 *Ustawa o amnestii uchwalona…*, s. 1.

kolejne punkty obrad – prace nad deklaracją praw i wolności obywatelskich (mającą zapewniać między innymi równość wobec prawa, nietykalność osobistą, wolność sumienia, wolność słowa czy tajemnicę korespondencji), a także wystosowanie apelu do Polaków za granicą wzywającego ich do powrotu[29]. Te wszystkie elementy stwarzać miały poczucie starań o stabilizację. To wrażenie podtrzymywała również Polska Kronika Filmowa, która – relacjonując realizację aktu amnestyjnego – w materiale z 13 marca 1947 roku wskazywała:

> Ustawa amnestyjna stała się ważnym czynnikiem stabilizacji wewnętrznej państwa. Oto doniosły moment, na który czekały dziesiątki tysięcy ludzi. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut kładzie swój podpis pod dekretem o amnestii. Pierwsi więźniowie wyszli na wolność. Powrócili do rodzin oczekujących już przed bramami więzień. Czeka ich twórcza i pozytywna praca dla kraju. Również członkowie podziemnych organizacji ujawniają się przed specjalnymi komisjami. Oto kilka zdjęć z działalności komisji w Warszawie. Członek podziemnej organizacji noszący pseudonim „Tygrys". „Kędziorek" z grupy NSZ zrywa z przeszłością. Redaktor gazetki podziemnej – pseudonim „Poraj". Komisja amnestyjna w Lublinie ma także moc roboty. Wraz z członkami podziemia zjawiają się ich przywódcy. Zgłosił się cały sztab oddziału „Zapory" z kapitanem Głowackim pseudonim „Wisła". Szef łączności Lachowski – pseudonim „Jawor", „Grot" – zastępca komendanta. Z tej broni nie padnie już ani jeden bratobójczy strzał. Amnestia – ostatnia sposobność zawrócenia z błędnej drogi[30].

Kolejny materiał – niewiele późniejszy, z 26 marca 1947 roku – przedstawiał:

> Realizacja ustawy amnestyjnej dobiega końca. Tysiące więźniów uzyskało możność rozpoczęcia nowego życia na wolności. Oto grupa członków organizacji podziemnych opuszcza więzienie w Lublinie. Wracają pod opiekę rodziców – będą uczyć się i pracować dla dobra kraju[31].

W innym fragmencie tej samej Kroniki zauważono ponadto:

> Trwa również akcja ujawniania się. W Piotrkowie Trybunalskim stanął przed komisją amnestyjną dowódca grupy podziemnej „Konrad" wraz z dwudziestu podwładnymi. [...] Był on członkiem organizacji mianującej się Konspiracyjnym Wojskiem Polskim. Co dnia na terenie całego kraju ujawnia się około tysiąca osób[32].

Zaprezentowane powyżej treści unaoczniają, jak istotnie zmieniła się w przeciągu niespełna dwóch lat narracja na temat tajnego oporu. Po pierwsze – w żadnym z przywołanych materiałów audiowizualnych nie pojawia się otwarcie temat Armii

---

29 *Sejm uchwalił amnestię...*, s. 1-2; *Ustawa o amnestii uchwalona...*, s. 1.

30 Repozytorium Cyfrowe Filmoteki Narodowej, *Polska Kronika Filmowa 11/47. Amnestia. Podpisanie dekretu o amnestii. Gazety. Zwalnianie więźniów na mocy amnestii. Ujawnianie się członków nielegalnych organizacji. Ujawnianie się na skutek amnestii*, http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4792 [dostęp: 27.01.2021].

31 *Ibidem*, *Polska Kronika Filmowa 13/47. Koniec konspiracji. Amnestia w więzieniu lubelskim*, http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4811 [dostęp: 27.01.2021].

32 *Ibidem*, *Polska Kronika Filmowa 13/47. Amnestia w Piotrkowie Trybunalskim*, http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4812 [dostęp: 27.01.2021].

Krajowej[33], ale innych – już nie band – a organizacji podziemnych (których nazwy nieczęsto wyjawiano – w omówionych fragmentach pojawiła się jedynie wzmianka o NSZ, KWP, a przykładowo w „Przekroju" z 16 marca 1947 – o Organizacji Polskiej[34]). Po drugie – brakowi podnoszenia kwestii AK towarzyszyło odstąpienie od ataków na rząd londyński – grupy i organizacje ukazywane były bez podawania powiązań politycznych czy strukturalnych. Po trzecie – zarówno z treści rezolucji komisji w sprawie opieki nad amnestiowanymi, jak i z przekazów Polskiej Kroniki Filmowej można odczytać sugestię, że organizacje podziemne to raczej wybryki (a nawet chimery) młodzieżowe. Po czwarte natomiast – działalność konspiracyjna z „nieporozumienia z podziemnych czasów niewoli" uzyskała miano „bratobójczej", „złej drogi". W przekazach nie zdecydowano się zatem na szczególnie ostre słowa, co miało szansę istotnie wzmocnić ich siłę oddziaływania. Należy jednak zauważyć, że chociaż w narracjach związanych z amnestią widoczna była zmiana, to nadal w obiegu funkcjonował *Słowniczek polityczny dla żołnierzy* z 1945 roku, a zarzut bierności polskiego podziemia (w tym AK, którego kierownictwo przedstawiano jako niejednokrotnie kolaborujące z Niemcami), a także egoizmu, nieudolności i krótkowzroczności władz londyńskich – powtarzały podręczniki szkolne[35]. Pewna zmiana w tym zakresie nastąpiła dopiero w roku 1956.

Odwilż październikowa, kolejna amnestia i częściowa rehabilitacja podziemia wzbudziły na pewien czas w dyskursie społecznym rozważania na temat Polskiego Państwa Podziemnego oraz konspiracyjnych organizacji wojskowych. Jako wydarzenie przełomowe uznać należy tu artykuł publicystów Jerzego Ambroziewicza, Walerego Namiotkiewicza i Jana Olszewskiego zatytułowany *Na spotkanie ludziom z AK*, jaki opublikowany został w tygodniku „Po prostu" z 11 marca 1956 roku. Tym sposobem „Po prostu" stało się pierwszym po II wojnie światowej czasopismem, które – wykraczając poza granice akceptowanej swobody – poruszyło zagadnienie

---

33 Jak wskazywał Mariusz Mazur: „Kolejne lata 1946-1947 uznać można za następny etap w postrzeganiu Armii Krajowej. Był to okres największych różnic w podejściu do tego tematu i widać, że nie obowiązywały tu jednoznaczne dyrektywy. [...] Można zauważyć współwystępowanie czterech narracji. W pierwszej z nich AK nie pojawiała się w ogóle. W publikacjach pisano o bandach lub NSZ. To przemilczanie uznać można za, wspomnianą już, chęć «rozwiązania problemu AK», która «uległa likwidacji», ale także za próbę represji przez pozbawienie nazwy. [...] Z tą interpretacją współgrała do pewnego stopnia druga narracja obejmująca teksty, w których [...] władza kreowała samą siebie na obrońcę tradycji AK. [...] Trzeci typ fabuł przywołuje krytyczny obraz AK. [...] Czwarty rodzaj narracji dotyczył partyzantki poakowskiej, przede wszystkim WiN. [...] Wśród metod działania organizacji WiN wymieniano terroryzm, mord, rabunek, sabotaż gospodarczy, szpiegostwo, szeptaną propagandę, gromadzenie broni. Zarzucano jej współpracę z volksdeutschami, banderowcami, Werwolfem, wyrzeczenie się zachodnich granic Polski, bezideowość ukrywaną pod patriotycznymi hasłami". Zob. *idem*, *Propaganda...*, s. 72-74.

34 Zob. *Przekrój tygodnia*, „Przekrój", 16.03.1947, nr 101, s. 3.

35 K. Trzeskowska-Kubasik, *Propagandowy obraz Armii Krajowej w świetle podręczników szkolnych w latach 1944-1956*, Przystanek Historia, https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/armia-krajowa/72234,Propagandowy-obraz-Armii-Krajowej-w-swietle-podrecznikow-szkolnych-w-latach-1944.html [dostęp: 27.01.2021].

AK w ujęciu pozwalającym rozpocząć dyskusję na temat rehabilitacji jej żołnierzy. Do redakcji pisma posypały się listy, a w ślad za przetartą przez „Po prostu" drogą poszły również inne wydawnictwa prasowe. Ludzie zaangażowani w działalność konspiracyjną, także ci wychodzący z więzień, zaczęli bowiem zgłaszać się do prasy, by opowiadać swe historie, przedstawiać obserwacje czy punkty widzenia. I tak zjawisko refleksji nad przeszłością podziemia, poszczególnych jednostek oraz grup zaczęło być widoczne – co istotne – zarówno na łamach prasy ogólnopolskiej, jak również lokalnej (np. w miesięczniku „Ziemia Kielecka")[36].

Podniesienie problemu polskiej konspiracji nie oznaczało bynajmniej jednogłośnego dla niej poparcia. Różne opinie pojawiały się z jednej strony niezależnie, z drugiej – z inspiracji rządzących i na skutek ograniczeń narzucanych przez przedstawicieli aparatu władzy, które wynikały ze starań o to, by nie stracić kontroli nad dyskursem. Warto w tym miejscu wspomnieć chociażby o wskazanym już tekście *Na spotkanie ludziom z AK*. Jego treść również uderzała w dowództwo Armii Krajowej, wzywając jednocześnie do zastanowienia się nad postawą powojennych władz polskich, które popełniły błędy niemożliwe do usprawiedliwienia uchybieniami przeciwnika. Przełomowość tego artykułu polegała zatem na wezwaniu do uświadomienia win obu stron, którego celem byłaby rehabilitacja i pojednanie. Tekst ten głosił:

> Dowództwo AK starało się w stosunku do mas członkowskich kamuflować swoje istotne założenia i cele i przedstawiać organizację jako ściśle wojskową i apolityczną [...]. W odezwach i rozkazach kierownictwa często używano słów: „Walka o wolność, o niepodległość, o Polskę Sprawiedliwą". Pod ogólniki te można było podkładać najprzeróżniejszą treść. Pełna zapału młodzież wierzyła tym słowom, nie zdając sobie sprawy, że znaczenie, jakie im nadaje, może być bardzo różne od tego, w jakim używała ich „góra" [...]. Bez wątpienia u podstaw tragedii AK leżały polityczne koncepcje dowództwa. Ale czy to wszystko wyjaśnia? Nie rozgrzeszajmy się zbyt łatwo z własnych błędów postawą przeciwnika. Dzisiaj nie istnieje już problem dowództwa AK. Tę sprawę załatwiła historia. Jest natomiast ciągle jeszcze aktualne zagadnienie masy żołnierskiej, całego akowskiego pokolenia[37].

W podobnym tonie utrzymana została treść późniejszego z artykułów opublikowanych w „Po prostu", noszącego tytuł *Mówi dokument*, autorstwa płk. Jana Rzepeckiego z KG AK[38]. Jego tekst stał się przyczyną polemik, a jedną z najczęściej przywoływanych była ta, którą stanowił artykuł Ludwika Muzyczki i Kazimierza Pluty-Czachowskiego

---

[36] T. Leszkowicz, *Armia...*; Polskie Radio – Historia, *„Na spotkanie ludziom z AK" – krok ku rehabilitacji żołnierzy Armii Krajowej*, https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2275956,Na-spotkanie-ludziom-z-AK-krok-ku-rehabilitacji-zolnierzy-Armii-Krajowej [dostęp: 27.01.2021].

[37] Cyt. za: M. Lewandowski, *Ludwik Muzyczka „Benedykt". Działalność polityczna od 1956 roku w świetle zachowanych materiałów SB*, Warszawa 2019, s. 319. Zob. również: J. Marszalec, *Na „spotkanie" ludziom z AK. Służba Bezpieczeństwa wobec środowisk akowskich po 1956 roku na Wybrzeżu Gdańskim*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2005, vol. 4, nr 1(7), s. 271-316; *Po prostu 1955-1956. Wybór artykułów*, oprac. J. Urban, Warszawa 1956, s. 118-122.

[38] Zob. J. Rzepecki, *Mówi dokument*, „Po prostu", 5.08.1956, nr 32, s. 3-4.

pt. *Prawda i nieprawda o Armii Krajowej* (tekst ukazał się 16 czerwca 1957 roku w „Tygodniku Powszechnym")[39]. Na ten tekst z kolei duplikę (pt. *Paszkwil nie służy prawdzie*) przygotował J. Rzepecki (opublikowano ją 30 czerwca i 7 lipca 1957 roku w piśmie „Nowa Kultura"). Odpowiedź L. Muzyczki i K. Pluty-Czachowskiego, jaką skierowali do „Tygodnika Powszechnego", nie została opublikowana[40]. Skomentował to autor książek historycznych Mirosław Lewandowski w słowach:

> Spór o ocenę kierownictwa AK w peerelowskich mediach nie był więc prowadzony na równych warunkach: Rzepecki wypowiadał się w chórze licznych innych głosów krytykujących dowództwo Armii Krajowej, zaś Muzyczka i Pluta byli jedynymi, którzy dobrego imienia członków Komendy Głównej AK bronili; Rzepecki opublikował dwa teksty, jego polemiści – jeden, Rzepecki mógł swobodnie wydawać kolejne swoje publikacje w oficjalnej prasie [...], zaś jego oponenci – nie[41].

Pojawienie się tematu Polski Podziemnej w sferze publicznej stało się zatem nowym wyzwaniem dla władz, które dyskurs regulować zaczęły cenzurą, naciskami oraz odgórnymi decyzjami organizacyjnymi – zakazując druku, odwołując redakcje, rozwiązując powiatowe zarządy ZBoWiD-u (jako opanowane przez „element wrogi") czy wydawnictwa[42]. We wrześniu 1957 roku zlikwidowano „Po prostu". Czasopismo to miał zastąpić swym przekazem tygodnik „Polityka" (organ prasowy PZPR, którego pierwszy numer wyszedł w lutym 1957). Na temat powstania nowego periodyku pisano w *Kronice życia literackiego w PRL* z tamtego roku następująco:

> Tygodnik ukazał się pod hasłami obrony zdobyczy polskiego Października zarówno przed tendencjami likwidatorskimi, jak i przed nawrotem do metod okresu stalinizmu [...]. [...] Pismo było nastawione głównie na problematykę polityczną i głosami swoich publicystów, zamieszczonymi w ciągu roku 1957, poruszyło wszystkie centralne zagadnienia dyskutowane w tym czasie na łamach prasy. W „Polityce" omawiano m.in. wewnętrzną sytuację w partii, problemy społeczno-polityczno-gospodarczego rozwoju Polsce, zagadnienie demokratyzacji życia społecznego i politycznego, rolę rad robotniczych, sprawę wzajemnych stosunków między marksistami i katolikami, problem laicyzacji życia społecznego, stosunek do b. Armii Krajowej, do emigracji, zagadnienie antysemityzmu[43].

Obawiając się nadmiernego wzrostu wpływów byłych członków AK, władza starała się więc z jednej strony przejmować narracje na temat podziemia, z drugiej – konsekwentnie temat wyciszać w przestrzeni publicznej.

---

[39] M. Lewandowski, *op. cit.*, s. 321-326. Zob. również: L. Muzyczka, K. Pluta-Czachowski, *Prawda i nieprawda o Armii Krajowej*, „Tygodnik Powszechny" 1957, nr 24, s. 3, 4, 12 [w:] M. Lewandowski, *Ludwik Muzyczka „Benedykt". Działalność polityczna od 1956 roku w świetle zachowanych materiałów SB*, Warszawa 2019, s. 537-558.

[40] M. Lewandowski, *op. cit.*, s. 324-325.

[41] *Ibidem*, s. 325-326.

[42] Zob. E. Krężołek, *Strażnicy pamięci. Legenda Polskiego Państwa Podziemnego w czasach PRL*, Przystanek Historia, https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/77893,Straznicy-pamieci-Legenda-Polskiego-Panstwa-Podziemnego-w-czasach-PRL.html [dostęp: 28.01.2021]; J. Marszalec, *Na „spotkanie"...*, s. 271-316.

[43] *Kronika życia literackiego w PRL 1957*, oprac. R. Loth, RCIN, http://www.rcin.org.pl/Content/61270/WA248_80196_Masz_kronika-57_o.pdf [dostęp: 29.01.2021].

W 1958 roku *Kronika życia literackiego* relacjonowała publicystyczne debaty na temat filmu *Popiół i diament* Andrzeja Wajdy, koncentrujące się na ocenie wymowy ideowej i politycznej tego utworu. Prowadzone narracje w przeważającej mierze, uznając film „za dzieło wybitnie polityczne, zmuszające widza do zajęcia stanowiska wobec konfliktów związanych z budową państwowości polskiej w roku 1945"[44], skupiały się na krytyce ukazywanej przez reżysera równoważności racji obu stron („partii i akowskiego podziemia") – zarzucały, że „racje akowskie" „nie zostały przedstawione w sposób obiektywny", przez co utwór cechuje „uporczywa tendencyjność"[45]. W innych ujęciach natomiast podnoszono, iż powyższe uwagi odnoszą się do zabiegu celowego reżysera. W takim tonie wypowiadał się publicysta Kazimierz Koźniewski, który zauważył:

> nie chodzi wcale o film obrazujący historyczny rok 1945 [...]. To nie miało być dzieło wyrażające racje i nieracje frontów politycznych roku 1945 – rewolucji i kontrrewolucji. To miał być artystyczny – wielki! – rozrachunek z postawą narodową, która sprawiła, że młodzież akowska raz jeszcze dała się tak łatwo użyć do działania żołnierskiego absurdalnie sprzecznego z rozsądkiem politycznym i sprzecznego z jakimkolwiek spokojnie przeprowadzonym rachunkiem sił[46].

Już zatem dwa lata po pierwszym artykule w „Po prostu", który wzywał do refleksji nad winami obu stron, tematyka pojednania oparta na ukorzeniu wobec uczynionych wzajemnie przewin zastąpiona została przez utarty wcześniej schemat – słuszność miała władza ludowa, a odpowiedzialność za tragiczny przebieg wydarzeń z okresu okupacji oraz budowy powojennej państwowości ponoszą władze emigracyjne i dowództwo podziemia. Narracja ta – jako oficjalna (chociaż i tak z rzadka podnoszona) – trwała po sam koniec Polski Ludowej[47].

---

[44] *Kronika życia literackiego w PRL 1958*, oprac. R. Loth, RCIN, http://rcin.org.pl/Content/61285/WA248_80197_Masz_kronika-58_o.pdf [dostęp: 29.01.2021].

[45] Zob. *ibidem*.

[46] *Ibidem*.

[47] Zob. między innymi: *Kronika życia literackiego w PRL 1960*, oprac. B. Winkiel, RCIN, https://rcin.org.pl/Content/61272/WA248_80199_Masz_kronika-60_o.pdf [dostęp: 29.01.2021]; *Kronika życia literackiego w PRL 1968*, RCIN, https://rcin.org.pl/Content/61281/WA248_80347_Masz_kronika-68_o.pdf [dostęp: 29.01.2021]. Warto w tym miejscu przytoczyć słowa Ł. Kamińskiego: „Przełom październikowy zaowocował krótkotrwałą «odwilżą» w polskiej historiografii, także w badaniach nad najnowszym okresem dziejów. W Komitecie Centralnym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej szybko jednak dostrzeżono niebezpieczeństwo płynące z faktu publikowania w miarę rzetelnych opracowań poświęconych historii Armii Krajowej. Oprócz «zwykłej» cenzury zostały one poddane także ocenie Zakładu Historii Partii przy KC PZPR. Ostateczne decyzje w sprawie druku lub wstrzymania poszczególnych pozycji podejmował Wydział Propagandy i Agitacji KC. Z a szczególnie groźne uznawano «obiektywistyczne», a więc pozbawione komentarza i wtrętów propagandowych, przedstawianie historii AK [...]. Najwyraźniej więc wymowa samych faktów niosła ze sobą wielkie zagrożenie dla ponoć niezwyciężonego ustroju. Upadek Władysława Gomułki zmienił w tej kwestii niewiele. [...] Fałszowanie dziejów AK, a także opóźnianie pod różnymi pretekstami druku traktujących o nich książek (poddawanych nadal ostrej cenzurze), trwało aż do lat osiemdziesiątych, do samego schyłku PRL. Dopiero po zniesieniu stanu wojennego zaczęły się liczniej (głównie w wydawnictwach katolickich) ukazywać monografie poszczególnych zagadnień z dziejów Polski podziemnej [...]" (zob. *idem*, *Polskie Państwo Podziemne – długie trwanie w PRL (1956-1989)*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2002, nr 1/2, s. 61).

Również w podręcznikach szkolnych podtrzymywany był nadal nurt usprawiedliwiający istnienie Polski Ludowej błędami władz emigracyjnych[48]. Wydany w 1966 roku podręcznik do historii dla klasy VIII autorstwa Henryka Sędziwego głosił, że

> Armia Krajowa przeprowadzała [...] nieliczne, jak na swoje możliwości akcje zbrojne na pojedyncze obiekty. AK nie została jednak wykorzystana do wzmożenia walki zbrojnej z okupantem, podobnie jak rząd emigracyjny, dowództwo AK i Delegatura były wrogo ustosunkowane do Związku Radzieckiego i rozpowszechniały teorię dwóch wrogów, usiłując wmówić społeczeństwu, że wrogiem Polski są nie tylko Niemcy, ale także Związek Radziecki[49].

Narracja o bierności i realizacji interesów własnych zamiast narodowych przez władze emigracyjne była zatem wpajana społeczeństwu jako jedyna słuszna już od najmłodszych lat. Na dywersyfikację społecznych poglądów wpłynęły jednakże wydawnictwa drugiego obiegu, rozwijające w różnych publikacjach temat podziemia od końca lat 70. (wypełniając tym samym luki w oficjalnej historiografii), a także – ze względu na poszerzanie we wspólnocie zasobu wiedzy – publikacje naukowe obiegu pierwszego, których treść rozwijała temat Polskiego Państwa Podziemnego w zakresie dopuszczanym przez cenzurę[50]. W ten sposób problematyka aktywności podziemnej konspiracji weszła w okres przemian systemowych z dwiema silnymi narracjami pamięci – narracją o tym, że działalność polskiego podziemia wojennego i powojennego oceniać należy jednolicie – jako słuszną, bohaterską, uzasadnioną politycznie oraz społecznie, a także wyrażającą wolę całego narodu polskiego, jak i narracją głoszącą, iż działań podejmowanych przez konspirację okresu wojny oraz powojnia nie można traktować jako wyrazu jednakiej woli całego narodu polskiego oraz oceniać jednolicie pozytywnie – gdyż oprócz aktów godnych pochwały występowały czyny haniebne.

---

48 Zob. H. Składanowski, *Sowietyzacja polskiej oświaty po II wojnie światowej*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku. Rozprawy Humanistyczne" 2005, t. 4, s. 99-119; *idem*, *Szkolna edukacja historyczna w Polsce w okresie stalinowskim*, Toruń 1997; J. Wojdon, *Propaganda polityczna w podręcznikach dla szkół podstawowych Polski Ludowej (1944-1989)*, Toruń 2002.

49 Cyt. za: M. Żaryn, *Polityka historyczna w edukacji w PRL*, [w:] *Polityka czy propaganda. PRL wobec historii*, red. P. Skibiński, T. Wiścicki, Warszawa 2009, s. 139-140.

50 Ł. Kamiński, *op. cit*., s. 61; J. Marszalec, *Polskie*..., s. 12. Zob. również: A. Supruniuk, M.A. Supruniuk, *Drugi obieg wydawniczy (1974) 1976-1990 w zasobie Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, tom I: Druki zwarte*, Przystanek Historia, https://przystanekhistoria.pl/pa2/biblioteka-cyfrowa/publikacje/23929,Drugi-obieg-wydawniczy-1974-19761990-w-zasobie-Biblioteki-Uniwersyteckiej-w-Toru.html [dostęp: 29.01.2021]. Jak zauważył Andrzej Friszke: „Przed 1989 r. nie istniała możliwość systematycznych badań nad epoką PRL. Udostępniano archiwalia dotyczące tylko pierwszego powojennego okresu, i to nie wszystkie, a ponadto jedynie historykom nie podejrzewanym o jakąkolwiek wrogość wobec systemu. Ponadto nad wszelkimi publikacjami czuwała cenzura, której jednym z głównych zadań była obrona właściwego, oczywiście pozytywnego, wizerunku PRL" (zob. *idem*, *Spór o PRL w III Rzeczypospolitej (1989-2001)*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2002, nr 1(1), s. 9).

5.2. Kierunek narracji po przemianach roku 1989: działalność polskiego podziemia wojennego i powojennego oceniać należy jednolicie – jako słuszną, bohaterską, uzasadnioną politycznie oraz społecznie, a także wyrażającą wolę całego narodu polskiego

Od 1989 roku zagadnienie polskiego podziemia II wojny i lat powojennych stało się tematem z roku na rok coraz częściej opisywanym i dyskutowanym. Już w latach 90. w dyskursie publicystyczno-naukowym zastanawiano się nad tym, w jaki sposób mówić o wydarzeniach, do jakich doszło w Polsce po roku 1944 w związku z funkcjonowaniem struktur podziemnych, a także – jak oceniać działalność Polskiego Państwa Podziemnego oraz powojennych organizacji konspiracyjnych. Narracje – uwolnione od ograniczających ram cenzury – zaczęły być oficjalnie budowane na bazie nieskrępowanej refleksji, której merytoryczny wymiar wspierał dostęp do nieosiągalnych w Polsce Ludowej materiałów archiwalnych. Uwolnienie rozważań nie oznaczało jednak końca sporów, budowanych jeszcze przed przełomem na bazie debat oficjalnych i nieoficjalnych, jak również w oparciu o praktyczny stosunek do politycznej rzeczywistości[51].

Czy powojenna Polska stała się areną wojny domowej, jednostronnego terroryzowania i wyniszczania polskiego elementu patriotycznego, czy powstania antykomunistycznego? Pytanie to stanowiło jeden z pierwszych problemów dyskursu publiczno-naukowego, na który odpowiedź przez lata nie była bezsprzeczna, gdyż każda z możliwości znajdowała tak samo oddanych zwolenników, jak i przeciwników. W roku 1997 z inicjatywy władz Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej zorganizowana została sesja naukowa, której temat zawarto w pytaniu: *Wojna domowa czy nowa agresja?* W następnym roku wydane zostały materiały z owej sesji (pod nieco zmienionym tytułem: *Wojna domowa czy nowa okupacja?*[52]). Na skutek ukazania się publikacji o tak ważkiej problematyce, 6 października 1998 roku odbyło się spotkanie panelowe (w obecności blisko trzysta osób), a w prowadzonej wtedy

---

51 *Ibidem*, s. 9-27.

52 Taki sam tytuł, jak materiały z sesji naukowej z roku 1997, nosi artykuł autorstwa Tomasza Łabuszewskiego z roku 2020. Zob. *idem*, *Wojna domowa czy nowa okupacja?*, [w:] *Sprzeczne narracje… Z historii powojennej Polski 1944-1989*, red. R. Spałek, Warszawa 2020, s. 89-120. Badacz stwierdził w nim między innymi – w odniesieniu do używanych w dyskursie pojęć na temat bratobójczych walk na terenach polskich po roku 1945 – że: „Aby przykryć hańbę tej zbrodni, przez dziesięciolecia stygmatyzowano pojęcie walk bratobójczych, ukazując je jako dramatyczną, godną potępienia konsekwencję podziałów społeczeństwa polskiego. Zapominając, lub raczej celowo ukrywając, prawdziwych inicjatorów tych podziałów, a przede wszystkim ich sens, którym była przecież obrona niepodległego państwa polskiego lub jego zdrada. Doprowadziło to do sytuacji, w której w świadomości społecznej pojęcie sowieckiej okupacji musi wciąż rywalizować z fałszywym mianem «nowego wyzwolenia»" (zob. *ibidem*, s. 116-117).

polemicznej dyskusji wzięło udział ponad dwadzieścia osób[53]. Popularność podnoszonych problemów, burzliwość toczonej debaty oraz wielość podejść do tematu oddawały różnorodność postaw środowiska naukowego i temperaturę prowadzonych wokół wskazanego problemu sporów, które nie ustały w późniejszych latach. Dla przykładu, uczestniczący w tym panelowym spotkaniu historyk Henryk Słabek wyraził opinie polemizujące z ujęciami zaprezentowanymi w publikacji *Wojna domowa czy nowa okupacja?*, które opublikował następnie (na początku roku 1999) w czasopiśmie naukowym „Dzieje Najnowsze" w dziale „Dyskusje i polemiki". Zauważając, że „przebieg rzeczonej sesji zdaje się potwierdzać spostrzeżenie, że historycy mogą występować w dwóch rolach – w roli polityka oraz profesjonalisty"[54], zaznaczał, iż historyk myślący kategoriami polityki odpowiada w swych rozważaniach na pytanie „jak jedną ze skonfliktowanych stron wyposażyć w pożądane racje po to, by w ten sposób zdobytą argumentacją historyczną wesprzeć najbliższą sobie formację w rywalizacji o dominowanie, o przewagi", historyk-profesjonalista natomiast zastanawia się nad problemem dramatycznych doświadczeń obu stron, następstwami walk dla całego społeczeństwa i postrzeganiem ich przez ogół. To z kolei prowadziło go do stwierdzenia, że na sesji z roku 1997 dominowała opcja polityka nieskupiającego się nad pytaniem „dlaczego?" – dlaczego Polacy do siebie strzelali i zabijali się na masową skalę? Odpowiedzi na ten problem autor poszukiwał, wskazując na istniejące nadal w nauce pytania – w tym o to, czy AK „walczyła o osiągnięcie państwowego *status quo ante*"[55], czy jej celem była Polska faktycznie zreformowana. Zastanawiał się ponadto nad tym, czy rzeczywiście (jak sugerowały niektóre referaty i dyskusje w ramach komentowanego przez niego wydarzenia) do zaistnienia stanu wojny domowej

> muszą zaistnieć, jako warunek niezbędny, następujące znamiona [...]: 1) udział po obydwu walczących stronach regularnych formacji wojskowych wyłącznie własnych, narodowych (lub części takich formacji); 2) porównywalny stan i możliwości sił zbrojnych obydwu stron; 3) dłuższy niż 3-letni okres ostrych starć i jeszcze wyższa liczba ofiar, zniszczeń i strat[56].

W jego ujęciu zatem zaprzeczenie dla tezy o wojnie domowej wynika z determinacji, by stanąć w opozycji do narracji przedtranzycyjnych i potwierdzić, że Polska znalazła się pod nową okupacją, bez uwzględniania kontekstu, jakim było to, iż

> Chłopi już pod koniec okupacji hitlerowskiej postrzegali przyszłość inaczej niż wprzódy, bo przechodzili przez intensywny proces tzw. demokratyzacji świadomościowej, to jest relatywnego dowartościowywania własnych ról społecznych [...]. Czuli się bardziej użyteczni, ważni i... pokrzywdzeni. [...] Dojrzewał sprzeciw wobec prostej restauracji państwowego ładu sprzed

---

53 H. Słabek, *W związku z problematyką sesji i publikacji. Wojna domowa czy nowa okupacja? Uwagi*, „Dzieje Najnowsze" 1999, vol. XXXI, nr 1, s. 103.

54 *Ibidem*.

55 *Ibidem*, s. 105.

56 *Ibidem*.

1939 r. (Taką właśnie ocenę miały i uwzględniały w swych działaniach w 1944 r. zwłaszcza rząd na uchodźstwie i jego agendy konspiracyjne, z Komendą Główną AK włącznie)[57].

Innymi słowy, zdaniem H. Słabka, tak zdecydowane zaprzeczanie tezie o wojnie domowej to wynik ignorowania refleksji nad zachodzącą w latach 40. przemianą oczekiwań szerokich rzesz ludności – zwłaszcza chłopskiej – i przyjęcie optyki elit inteligenckich („wielkich patriotów", „wielkich Polaków"), którym towarzyszy pomijanie w świadomości tego, że stronnicy władzy z pierwszych lat powojennych byli niezaprzeczalnie Polakami[58].

Polemiczna opinia H. Słabka nie pozostała bez echa. Odpowiedział na nią historyk Rafał Wnuk (również za pośrednictwem pisma „Dzieje Najnowsze" z roku 1999). Pierwszą kwestią, na jaką badacz zwrócił uwagę, było zagadnienie „występowania historyka w roli polityka", którego to zjawiska, jego zdaniem, nie można rozpatrywać w kategoriach poprawności politycznej (gdyż nie jest ona ani polityczną giętkością, ani koniunkturalizmem). Zauważał, iż konstrukcja przeciwstawienia takiemu historykowi–politykowi postaci historyka-profesjonalisty, odpowiadającego na pytania o sens zdarzeń, ich przyczyny, wymiar ludzkich dramatów i całościowo ujmowane następstwa, ma istotne wady[59]. Wskazywał bowiem, że:

> ograniczenie zadań historyka do szukania odpowiedzi na powyższe pytania skutkuje ograniczeniami zgodnymi z duchem wspomnianej politycznej poprawności. Badacz, który jedynie opisywałby wydarzenia i dramaty wszystkich stron, bez formułowania własnych ocen, stałby się kronikarzem diagnozującym niekiedy niegdysiejszy stan nastrojów grup i klas społecznych. Stosując taką receptę z całą konsekwencją, nie powinniśmy mówić o „ludobójstwie" (słowo to zawiera jednoznacznie negatywny ładunek emocjonalny) dokonanym przez III Rzeszę czy Związek Radziecki, wszak z punktu widzenia kanonu wartości wypracowanych przez te systemy uzasadnione ideologicznie masowe zabijanie jest dobrem. Rola historyka sprowadzałaby się w takich przypadkach, używając języka niezaangażowanego, do analizy mechanizmu masowego pozbywania się ludzi stanowiących potencjalne zagrożenie dla systemu politycznego i gospodarczego państwa, którego są obywatelami lub w którego sferze wpływów się znaleźli[60].

Autor był więc przeciwny wyrzekaniu się w nauce ocen moralnych i interpretacji. Co więcej, formułował jednoznaczną odpowiedź na pytanie dotyczące Armii Krajowej i jej dążenia do przywrócenia *status quo ante bellum*, jako zamiaru odbudowy niepodległego państwa przy powszechnym w tamtym okresie przekonaniu, „iż stosunki społeczne i własnościowe w odrodzonej Polsce będą się różniły od przedwojennych, z tym że żołnierz AK socjalista miał inną wizję przyszłości niż żołnierz AK ludowiec

---

57 *Ibidem*, s. 106.

58 *Ibidem*, s. 106-109.

59 R. Wnuk, *Uwagi do artykułu Henryka Słabka dotyczącego sesji i publikacji „Wojna domowa czy nowa okupacja?"*, „Dzieje Najnowsze" 1999, vol. XXXI, nr 4, s. 99-100.

60 *Ibidem*, s. 100.

czy narodowiec”[61]. Stwierdzając to, przyznał jednocześnie H. Słabkowi rację, iż debacie nie sprzyjało postawienie krańcowo odmiennych tez (gdzie z jednej strony pojawia się twierdzenie o „wojnie domowej”, z drugiej o „nowej agresji” czy „nowej okupacji”). Odrzucając niektóre z jego argumentów, ostatecznie nie stanął po stronie nazywania wydarzeń z okresu budowania państwowości polskiej po II wojnie okupacją, przeciw której toczyło się antykomunistyczne powstanie[62]. Niedługo po nim jednakże badacze i publicyści zaczęli coraz częściej formułować wyraźną tezę o powstaniu, która to poczęła – różnie argumentowana – zwyciężać w ramach prowadzonych publicznie debat. Tym sposobem termin ten z biegiem lat znacząco zdominował dyskusję o polskim podziemiu niepodległościowym (występując też często jako „powstanie przeciwko sowieckiej okupacji”, stanowiące „ostatni narodowy zryw”[63]). Co więcej, w toczonych dysputach niejednokrotnie towarzyszyć mu zaczęło sformułowanie inne – z czasem coraz powszechniejsze – „żołnierze wyklęci” (czasem „niezłomni” – czyli „żołnierze antykomunistycznego podziemia”, którzy zostali „wyklęci i wyrugowani z naszej historii”[64]).

Źródło terminu „żołnierze wyklęci” przypisuje się publicyście Leszkowi Żebrowskiemu. Sformułowanie to powstało na potrzeby wystawy „Żołnierze wyklęci, antykomunistyczne podziemie zbrojne po 1944 r.”, która zorganizowana została w 1993 roku przez Ligę Republikańską na Uniwersytecie Warszawskim[65]. W roku 1996 użył go natomiast w tytule swej książki na temat polskiej konspiracji niepodległościowej dziennikarz Jerzy Ślaski, utrwalając w ten sposób owo określenie w świadomości społecznej[66]. W kolejnych latach podtrzymywane – w szczególności w środowiskach prawicy – po czasie weszło do powszechnego obiegu. Stało się to na skutek pomysłu ustanowienia w kalendarzu świąt państwowych (na 1 marca) Dnia Żołnierzy Antykomunistycznego Podziemia, którą to ideę sformułowały w roku 2009 środowiska skupione w Porozumieniu Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych. Poparcie

---

61 *Ibidem*, s. 100-101.

62 *Ibidem*, s. 99-104.

63 Zob. między innymi: L. Pietrzak, *Zakazana historia*, NEon24.pl – Forum Polaków, http://web.archive.org/web/20170719223413/http://zakazanahistoria.neon24.pl/post/54585,powstanie-antykomunistyczne [dostęp: 3.02.2021].

64 Zob. L. Żebrowski, *Wyklęci i przemilczani*, Stowarzyszenie Kultury Chrześcijańskiej im. Ks. Piotra Skargi, https://www.piotrskarga.pl/wykleci-i-przemilczani,6731,i.html [dostęp: 3.02.2021]. Zob. również: S. Bafia, *Jan Józef Kasprzyk: walka Niezłomnych to powstanie antykomunistyczne*, Dzieje.pl, https://dzieje.pl/aktualnosci/jan-jozef-kasprzyk-walka-niezlomnych-powstanie-antykomunistyczne [dostęp: 3.02.2021]; Z. Marecki, *Wykład o żołnierzach antykomunistycznego podziemia*, Głos Pomorza, https://gp24.pl/wyklad-o-zolnierzach-antykomunistycznego-podziemia/ar/4799563 [dostęp: 3.02.2021].

65 Zob. Archiwum Wojskowe w Toruniu – Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, *Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych*, https://wbh.wp.mil.pl/pl/pages/dzien-pamieci-zonierzy-wykletych-2018-11-16-nnyt/ [dostęp: 3.02.2021].

66 J. Ślaski, *Żołnierze wyklęci*, Warszawa 1996.

dla przedsięwzięcia zadeklarowały kluby parlamentarne PO oraz PiS, z inicjatywą ustawodawczą wystąpił natomiast w 2010 roku prezydent L. Kaczyński. W uzasadnieniu projektu ustawy głowa państwa zaproponowała jednak odmienną nazwę święta niż określenie, jakie zgłosiły kręgi kombatanckie, zastępując sformułowanie bliższe rozważaniom akademickim, terminem o większym patosie. Po katastrofie smoleńskiej projekt powołania Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych" podtrzymał prezydent B. Komorowski[67].

W ten sposób na początku lutego 2011 roku Komisja Kultury i Środków Przekazu przeprowadziła pierwsze czytanie projektu ustawy dotyczącej nowego święta. Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiewicz zaznaczał podczas posiedzenia, że ma ono powstać „w hołdzie żołnierzom, którzy w obronie suwerennego bytu państwa i urzeczywistnienia dążeń demokratycznych społeczeństwa polskiego, z bronią w ręku przeciwstawili się obcej agresji i narzuconemu Polsce siłą ustrojowi, który nie był akceptowany przez zdecydowaną większość obywateli"[68]. Wyborowi 1 marca przyświecała pewna idea – choć data ta stanowi rocznicę stracenia całego kierownictwa IV komendy „WiN", miała być wyrazem szacunku dla wszystkich organizacji podziemnych (nawiązując jednocześnie do przyjętej przez Sejm w 2001 roku uchwały, która oddawała hołd „bohaterom poległym, pomordowanym i prześladowanym członkom organizacji «Wolność i Niepodległość»"[69]). I tak jak kwestia konieczności upamiętniania osób walczących z systemem sama w sobie nie wzbudziła sprzeciwów podczas posiedzenia, to zamieszczone w uzasadnieniu określenia „powstanie antykomunistyczne" oraz „żołnierze wyklęci" – już tak. Wątpliwości zrodziło między innymi wybiórcze traktowanie ofiar tamtego okresu, rozdrapujące rany przeszłości i tworzące podziały. W toku dyskusji przeważyła jednak opcja, iż termin „żołnierz wyklęty" ma stanowić symbol, a nie wyrażenie mocno osadzone w historiografii czy wynik „licytacji martyrologią"[70]. Podkreślił to K. Łaszkiewicz w słowach:

> Ten projekt ustawy obejmuje wszystkich, którzy nie godzili się na takie, a nie inne rozwiązania polityczne, na łamanie praw państwa demokratycznego i ponieśli taką, a nie inną karę. Dla tych ludzi nie było różnicy, czy dostał wyrok śmierci za to, że był w lesie z karabinem, czy za to, że jako rolnik w swoim obejściu stworzył schronienie dla tych, którzy przyszli z lasu. Tak powinien być rozumiany ten projekt[71].

---

[67] P. Machcewicz, *Muzeum*, Kraków 2017, s. 222; R. Wnuk, *Wokół mitu „żołnierzy wyklętych"*, Przegląd Polityczny, http://przegladpolityczny.pl/wokol-mitu-zolnierzy-wykletych-rafal-wnuk/ [dostęp: 3.02.2021].

[68] Kancelaria Sejmu. Biuro Komisji Sejmowych, *Biuletyn z posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 147)*, s. 3, http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/0/262E9A34B2520FA4C1257833004FD5FA/$file/0466706.pdf [dostęp: 3.02.2021].

[69] Cyt. za: *ibidem*, s. 4.

[70] *Ibidem*, s. 4-10.

[71] *Ibidem*, s. 10.

Pojęcie „powstania antykomunistycznego" było z kolei w toku dyskusji nad ustawą podważane, po pierwsze – ze względu na niewystarczające umocowanie w ramach prac autorytetów naukowych, po drugie – jako to, wokół którego w nauce nie ma zgody[72], a „Sejm nie jest od pisania historii" (co wyraźnie zaznaczył poseł niezależny Andrzej Celiński[73]). Zadecydowano zatem, że termin użyty w projekcie stanowił jedynie pewną formułę, możliwą do zastąpienia lepszym wyrażeniem. Tym sposobem podjęto decyzję o wykreśleniu owego sformułowania (jako formalnie – w dokumentach – nieistniejącego, a funkcjonującego głównie w publicystyce), proponując określenia wskazujące, że ustawa powstała w hołdzie „bohaterom antykomunistycznego ruchu oporu", „bohaterom antykomunistycznego podziemia oraz cywilnego ruchu oporu", czy też „bohaterom antykomunistycznego podziemia", którzy walczyli „z bronią w ręku, jak i w inny sposób". Po dyskusjach i niemal jednomyślnych głosowaniach nad poprawkami oraz całością w ramach Komisji (z nielicznymi, a nawet pojedynczymi głosami wstrzymującymi czy sprzeciwu)[74] ustawa o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych" została uchwalona. Weszła w życie 15 lutego 2011 roku. Miała za zadanie oddać hołd

> „Żołnierzom Wyklętym" – bohaterom antykomunistycznego podziemia, którzy w obronie niepodległego bytu Państwa Polskiego, walcząc o prawo do samostanowienia i urzeczywistnienie dążeń demokratycznych społeczeństwa polskiego, z bronią w ręku, jak i w inny sposób, przeciwstawili się sowieckiej agresji i narzuconemu siłą reżimowi komunistycznemu[75].

Zauważyć warto (co w pewien sposób oddają opisane powyżej dysputy), że z biegiem lat po roku 1989 oba omawiane pojęcia – „powstanie antykomunistyczne" oraz „żołnierze wyklęci" – przybierały różne wymiary znaczeniowe. „Żołnierze wyklęci", od patetycznej nazwy dla członków podziemia powojennego czy szerzej – wszystkich osób sprzeciwiających się narzuconemu przez Moskwę systemowi w pierwszych latach powojennych, przeszli do postrzegania ich jako niepodważalnego uosobienia patriotyzmu oraz postawy bohaterskiej[76]. „Powstanie antykomunistyczne" z kolei, z propozycji zmierzającej do adekwatnego ujęcia wydarzeń powojennych w Polsce, stało się uosobieniem walki dobra ze złem, materializacją manichejskiej wizji świata. W roku 2020 wskazywał na to jednoznacznie szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk, stwierdzając:

---

72 *Ibidem*, s. 4-10.

73 *Ibidem*, s. 8-9.

74 *Ibidem*, s. 10-17.

75 Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 3 lutego 2011 r. o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych"*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20110320160/T/D20110160L.pdf [dostęp: 23.06.2020].

76 Zob. między innymi: Miasto Białogard – bialogard.info, *Żołnierze Wyklęci zmartwychwstali*, https://bialogard.info/2,2304,zolnierze-wykleci-zmartwychwstali [dostęp: 4.02.2021]; R. Wnuk, *Wokół...*; Ł. Zalesiński, *Żołnierze Wyklęci. Samotna walka niezłomnych bohaterów*, Rzeczpospolita, https://www.rp.pl/Plus-Minus/302239892-Zolnierze-Wykleci-Samotna-walka-niezlomnych-bohaterow.html [dostęp: 4.02.2021].

> odzywają się głosy, iż w powojennym sporze każdy miał rację [...]. [...] Otóż nie. Rację mieli Niezłomni, a ci, którzy stali po stronie drugiej, stali po stronie zła. Niezłomni stali po stronie dobra, w tym odwiecznym konflikcie dobra ze złem. To oni mieli rację. Choć ginęli, choć byli mordowani przez bezpiekę przez rodzimych i sowieckich oprawców, to na szczęście zwyciężyli[77].

Narracje publicystyczne czy sformułowania w ramach aktów upamiętniających nie wyczerpują jednak problematyki przemiany znaczeń omawianych pojęć. Nastąpił bowiem również szczególnie istotny zwrot w postrzeganiu punktu odniesienia tych terminów, który niosąc ogromny kapitał symboliczny – został bardzo wyraźnie wykorzystany politycznie.

Na temat zmian w ramach narracji o „żołnierzach wyklętych" obszerne rozważania przedstawił R. Wnuk. Zauważył on, że już w latach 90. pojawiła się dwutorowość w rozumieniu tego określenia. Interpretacja środowiska Ligi Republikańskiej z roku 1993, dokonana w związku ze wspomnianą wystawą „Żołnierze wyklęci, antykomunistyczne podziemie zbrojne po 1944 r.", postrzegała „wyklęcie" „żołnierzy wyklętych" nie tyle jako zapomnienie w okresie PRL-u, ile jako pominięcie ich tematu w narracjach elit opiniotwórczych III RP. Termin ten był zatem oskarżeniem o celowe wyeliminowanie opowieści o owych grupach walczących z budowanej w warunkach wolności świadomości społecznej. Wykładnia zaprezentowana w książce J. Ślaskiego z roku 1996 odnosiła się natomiast do skazania na zapomnienie tematu walki podziemia powojennego przez PRL, postulując przywrócenie o nim pamięci. Druga interpretacja występowała zatem przeciwko decyzjom władz Polski Ludowej (dominując w kręgach kombatanckich i naukowych), pierwsza – zwracając się przeciw polityce dotyczącej konstruowania zbiorowej pamięci w III Rzeczypospolitej – stała się z czasem elementem postulatów niektórych kręgów polskiej prawicy, współtworząc platformę ideową Prawa i Sprawiedliwości[78]. Jak zaznaczał R. Wnuk:

> Gdy w kancelarii prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego dokonała się metamorfoza zaproponowanej przez kombatantów nazwy, Dzień Żołnierzy Antykomunistycznego Podziemia w Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych", dla znacznej części środowisk prawicowych zmiana ta miała znaczenie fundamentalne. W ich rozumieniu delegitymizowała bowiem kierunek przemian zachodzących w Polsce po 1989 roku. Aktorzy życia społeczno-politycznego spoza prawicy, także ci działający w sferze polityki pamięci, nie byli świadomi dwuznaczności terminu. Gdy politycy PO, PiS, SLD i PSL podczas głosowania ustawy ustanawiającej Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych" niemal jednogłośnie naciskali przycisk „za", tylko pozornie opowiadali się za wspólnymi wartościami[79].

---

77 Cyt. za: S. Bafia, *Jan Józef Kasprzyk...*

78 J. Podgórska, *Jak prawica wykorzystuje do swoich celów historię antykomunistycznego podziemia*, Polityka.pl, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1659844,1,jak-prawica-wykorzystuje-do-swoich-celow-historie-antykomunistycznego-podziemia.read [dostęp: 8.02.2021]; R. Wnuk, *Wokół...*

79 *Ibidem*.

Ustawa o Dniu Pamięci – choć wydawała się łączyć opozycyjne wobec siebie obozy polityczne – w rzeczywistości stała się więc jednym z istotniejszych elementów polityki pamięci Prawa i Sprawiedliwości, wokół którego możliwe stało się budowanie kultu „żołnierzy wyklętych", z katalogiem popieranych wartości i postaw, zasadami kreacji autowizerunku i politycznej legendy spadkobierców. Siłę wyrazu tej narracji wzmacniały zapewnienia o wymierzonej w podziemie zmowie milczenia „postkomunistycznych elit", „drugiego i trzeciego pokolenia resortowych dzieci", których przodkowie zaangażowani byli w zwalczanie powojennej konspiracji[80]. Takie ukierunkowanie dla kształtowania opowieści o powojennej Polsce zapowiedział prezes PiS Jarosław Kaczyński już w roku 2012, gdy podczas zorganizowanej w Piaskach (woj. lubelskie) uroczystości upamiętnienia ostatniego partyzanta podziemia niepodległościowego Józefa Franczaka (pseud. „Lalek") stwierdził:

> Polska musi się naprawdę zmienić, dopiero wtedy ta prawda o bohaterach stanie się powszechną własnością, stanie się tym, czym powinna być – jednym z fundamentów budowy rzeczywiście niepodległej Rzeczypospolitej, która jest w sercu Polaków, którzy są gotowi dla niej pracować, dla niej żyć, a gdy przyjdzie taka potrzeba, jej bronić[81].

Dodawał jednocześnie, iż polskie społeczeństwo przez dziesiątki lat było okłamywane w kwestii „żołnierzy wyklętych", przez co wciąż trzeba walczyć o prawdę na temat ich zasług. „Ta prawda w dalszym ciągu nie jest prawdą powszechną. Ta prawda w dalszym ciągu jest zakłamywana, w dalszym ciągu ukrywana"[82] – wskazywał. W ten sposób nakreślał podstawowe założenia polityki pamięci swojego ugrupowania, ukierunkowanej na odkrycie tego, co elity (polityczne, intelektualne) III RP starały się ukryć i ukazującej ten czyn w kategoriach faktycznej, dotąd nieosiągniętej niepodległości. Warto zauważyć, że podjęta w takiej formie narracja, która stała się jednym z fundamentalnych kierunków w polityce polskiej prawicy drugiej dekady XXI wieku, zdawała się nie uznawać za wystarczająco istotne dla budowania pamięci zbiorowej polskiego społeczeństwa wcześniejszych aktów upamiętniania podziemia powojennego (uchwał oddających cześć poszczególnym osobom czy formacjom[83], ustawy

---

80 P. Machcewicz, *op. cit.*, s. 222; R. Wnuk, *Wokół...*

81 Cyt. za: Money.pl, *Kaczyński: Trzeba zmian w Polsce, by prawda była powszechna*, https://prawo.money.pl/aktualnosci/wiadomosci/artykul/kaczynski;trzeba;zmian;w;polsce;by;prawda;byla;powszechna,34,0,1037090.html [dostęp: 8.02.2021].

82 *Ibidem*.

83 Zob. między innymi: Internetowy System Aktów Prawnych, *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 listopada 2012 r. w związku z 70. rocznicą powstania Narodowych Sił Zbrojnych*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WMP20120000890/O/M20120890.pdf [dostęp: 8.02.2021]; *ibidem*, *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 grudnia 2006 r. w 60. rocznicę śmierci gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka" ostatniego dowódcy Armii Krajowej*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WMP20060900934/O/M20060934.pdf [dostęp: 8.02.2021]; *ibidem*, *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 lutego 2012 r. w sprawie upamiętnienia 70. rocznicy powstania Armii Krajowej*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WMP20120000114/O/M20120114.pdf [dostęp: 8.02.2021];

o Narodowym Dniu Pamięci „Żołnierzy Wyklętych", licznych publikacji, ekspozycji muzealnych oraz wielu innych elementów). Sposób opowiadania PiS o powojennej konspiracji – jako o prawdzie skrywanej przez wszystkie inne ugrupowania III RP – nie zmienił się nawet wtedy, gdy działania upamiętniające wzmogły na sile, a rok 2013 został ogłoszony Rokiem Żołnierzy Wyklętych[84]. Tym sposobem od 2015 roku – za sprawą zwycięskiego obozu politycznego, jakim została partia Prawo i Sprawiedliwość – opowieści o „żołnierzach wyklętych" wyszły na czoło prowadzonych przez władze polskie narracji (pełniąc taką samą – przewodnią – rolę, jak narracje o powstaniu warszawskim po roku 2004).

Trzeba zaznaczyć, że wzmocnieniu przewagi tematu „żołnierzy wyklętych" w dyskursie po roku 2015 niejednokrotnie towarzyszyło konstytuowanie tego zagadnienia na bazie narracji lat minionych, w celu stworzenia im szerszej tradycji publicystyczno-naukowej. Dla przykładu, w roku 2016 publicysta Cezary Gmyz mówił na temat wydanego w roku 2007 *Atlasu polskiego podziemia niepodległościowego 1944-1956*, iż od czasu jego wydania „kult «żołnierzy wyklętych» to jest coś, co się naprawdę rozpowszechniło"[85]. Dodawał następnie:

> Miałem w domu 10 egzemplarzy *Atlasu*, nie mam żadnego, bo wszystkie rozdałem. Jest to po prostu biały kruk. […] *Atlas* podziemia niepodległościowego odwołał się do najbliższego otoczenia ludzi. Każdy kto brał *Atlas* do rąk, mógł zobaczyć jaki oddział, w jakim czasie działał w jego okolicy. To naprawdę do młodych ludzi przemówiło[86].

Odnosząc się do powyższych słów, współredaktor *Atlasu*… R. Wnuk – choć nie zaprzeczył, że temat podziemia stawał się od czasu wydania wskazanej publikacji coraz bardziej popularny – podkreślał:

> Dla członków redakcji i większości autorów projekt ów miał charakter profesjonalnych badań, których celem było opisanie powojennej konspiracji w kategoriach ilościowych i przestrzennych. Redaktorzy *Atlasu*… mieli świadomość niejednoznaczności […], w efekcie słowo „żołnierze wyklęci" w wydawnictwie tym nie padło ani razu. Nie włączyli się też później w proces budowania mitologii „wyklętych"[87].

---

ibidem, *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 marca 2006 r. w 55. rocznicę śmierci majora Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki", dowódcy 5 Wileńskiej Brygady Armii Krajowej*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WMP20060240263/O/M20060263.pdf [dostęp: 8.02.2021].

84 Rok Żołnierzy Wyklętych był to ogólnopolski projekt edukacyjny Fundacji Niepodległości, realizowany we współpracy z partnerami: Fundacją Ośrodka KARTA, Instytutem Pamięci Narodowej oraz Muzeum Powstania Warszawskiego od 1 marca do 21 października 2013 roku. Zob. Dzieje.pl, *2013 – Rok Żołnierzy Wyklętych*, https://dzieje.pl/edukacja/2013-rok-zolnierzy-wykletych [dostęp: 8.02.2021]; Rok żołnierzy wyklętych. 1 marca – 21 października 2013, *Partnerzy*, https://rokzolnierzywykletych.pl/?page_id=200 [dostęp: 8.02.2021]. Zob. również: R. Wnuk, *Wokół…*; *Wyklęci. Podziemie zbrojne 1944-1963*, oprac. M. Markowska, współpr. A. Uścińska, Warszawa–Lublin 2013.

85 Cyt. za: R. Wnuk, *Wokół…*

86 Cyt. za: *ibidem*.

87 *Ibidem*.

Warto dodać, że po roku 2015 coraz częściej publicyści i działacze prawicy zaczęli łączyć narracje o „żołnierzach wyklętych" ze zdecydowanym poparciem dla koncepcji „polskiego powstania antykomunistycznego" (nie raz przedstawianego jako najdłuższe w dziejach Polski i o najwyższej liczebności uczestników – jako „oczywisty sprzeciw polskich patriotów wobec narzuconego po raz kolejny Polsce jarzma, przez obcych, przez Kreml, przez Moskwę"[88]). Tak właśnie uczynił już we wrześniu 2015 roku prezydent A. Duda, który w liście odczytanym na uroczystościach pogrzebowych ofiar terroru komunistycznego ekshumowanych w kwaterze na Powązkach Wojskowych zaznaczał:

> powązkowska „Łączka" – to jeden z najbardziej wymownych symboli III Rzeczypospolitej. Tutaj przez blisko siedemdziesiąt lat spoczywały szczątki żołnierzy naszego ostatniego powstania: powstania antykomunistycznego. Zagłada uczestników drugiej konspiracji była fundamentem powojennej władzy. Była warunkiem koniecznym, by narzucony narodowi reżim utrzymał kontrolę nad krajem. [...] Jako Prezydent Rzeczypospolitej w imieniu całego narodu polskiego pochylam czoło w hołdzie dla poległych i zamordowanych żołnierzy drugiej konspiracji. [...] Żołnierze wyklęci, niezłomni, dobrze zasłużyliście się Ojczyźnie! Wolna Polska dzisiaj Wam dziękuje. Wolna Polska jest z Was dumna. Chwała bohaterom![89]

Trzeba zaznaczyć, że w jego słowach znalazły się również kwestie zapowiadane przez J. Kaczyńskiego w roku 2012. Wskazane zostało – po pierwsze – iż upowszechnienie prawdy o „żołnierzy wyklętych" to postawa niepodległości Polski („Prawda o heroizmie i tragedii podziemia antykomunistycznego jest bowiem fundamentem suwerennej Rzeczypospolitej"[90]), po drugie – zgodnie z nakazem władz PRL-u członkowie podziemia mieli zostać zapomnieni („Ci, których chowamy dzisiaj z honorami państwowymi, jako bohaterów wolnej Polski, mieli być na zawsze zapomniani. [...] Aż kiedy wreszcie upadło totalitarne imperium zła, prawda o żołnierzach powojennego podziemia zabrzmiała pełnym głosem. I dziś stanowi ona nasze wspólne dziedzictwo i wyznacznik polskiej tożsamości"[91]), po trzecie natomiast – ich upamiętnianie w III RP pełne jest zaniechań i zaniedbań („Ale «Łączka» jest – niestety – także symbolem zaniechań ostatniego 25-lecia. Zbyt długo bliscy ofiar i my wszyscy, Polacy, musieliśmy czekać na godne upamiętnianie naszych bohaterów. Zbyt długo wolna Polska zwlekała z przywróceniem wobec nich sprawiedliwości historycznej i ludzkiej"[92]).

---

88 Cyt. za: S. Bafia, *Jan Józef Kasprzyk...*

89 Prezydent.pl, *List na uroczystościach pogrzebowych ofiar terroru komunistycznego ekshumowanych w kwaterze na Powązkach Wojskowych*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/inne/art,26,list-uroczystosci-pogrzebowych--ofiar-terroru-komunistycznego-ekshumowanych-w-kwaterze-l-na-powazkach-wojskowych.html [dostęp: 8.02.2021].

90 *Ibidem*.

91 *Ibidem*.

92 *Ibidem*.

Ukazane elementy były również częścią późniejszych wypowiedzi prezydenta A. Dudy. Dla przykładu, w 2017 roku w liście do organizatorów i uczestników „uroczystości upamiętniających bohaterów powstania antykomunistycznego”[93] stwierdzał:

> Heroiczna walka Żołnierzy Wyklętych była kolejnym aktem w dziejowym dramacie zmagań o wolną Polskę. Wobec braku realnych szans powodzenia i nadziei na zmianę położenia politycznego kraju jej dramatyzm przypomina sytuację znaną z historii powstańców styczniowych. Zarazem zaś niezłomna postawa tych ostatnich obrońców suwerennej Rzeczypospolitej jednoznacznie wskazuje na najważniejsze dla naszego narodu wartości, które my, Polacy, cenimy wyżej niż własne życie: wolność i honor, solidarność z bliźnimi i poświęcenie dla sprawy narodowej[94].

Wypowiedź ta nie tylko określała mianem powstania wydarzenia w powojennej Polsce, ale i ujmowała je w kręgu pozostałych polskich zrywów niepodległościowych, przyrównując je do powstania styczniowego. W treści listu zaznaczono również, że narracje o „żołnierzach wyklętych” kierowane są przede wszystkim do ludzi młodych, którzy z przykładu bohaterów tych zdarzeń czerpać mają imponderabilia właściwe dla narodu polskiego[95]. W tym samym roku, uczestnicząc w obchodach Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” na terenie byłego Aresztu Śledczego Warszawa-Mokotów, prezydent zwrócił się do rodzin członków podziemia (które – jak stwierdził – „przez swoje cierpienie w tamtym straszliwym czasie i później w komunistycznej jeszcze Polsce śmiało można nazwać […] rodzinami wyklętymi, ale zarazem rodzinami niezłomnymi”[96]), kierując do nich słowa:

> To państwo przez wszystkie te lata zadeptywania, zakłamywania pamięci, bluźnierstwa, tę pamięć przenieśliście w swoich sercach, w swoich domach, przekazując ją następnym pokoleniom. I to dzięki wam, przede wszystkim dzięki wam, mówimy o tym dzisiaj głośno w wolnej Polsce, która po latach odbudowuje swój potencjał i – wierzę w to głęboko – wraca na należne jej miejsce[97].

Wdzięczność dla „rodzin wyklętych” za podtrzymywanie pamięci o dokonaniach swoich bliskich, którą władze Polski Ludowej zamierzały zniszczyć, prezydent A. Duda wyrażał również w innych przemówieniach, dopełniając niektóre elementy tej narracji. Tym sposobem w roku 2019 – podkreślając bohaterstwo rodzin żołnierzy powojennej konspiracji – mówił o represjach na nie spadających (od katowania w więzieniach po

---

93 Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, *List Prezydenta RP do uczestników uroczystości upamiętniających bohaterów powstania antykomunistycznego*, https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/7833,Obchody-Narodowego-Dnia-Pamieci-Zolnierzy-Wykletych.html [dostęp: 8.02.2021].

94 *Ibidem*.

95 *Ibidem*.

96 Cyt. za: GazetaPrawna.pl, *Duda: Dzięki rodzinom Żołnierzy Wyklętych mówimy dziś o tych bohaterach*, https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/1023720,duda-zolnierze-wykleci.html [dostęp: 9.02.2021].

97 Cyt. za: *ibidem*.

skazujące na głód i biedę uniemożliwianie rozwoju), zaznaczając jednocześnie, iż Polski prawdziwie niepodległej nie byłoby dziś bez niezłomnych,

> których bali się komuniści [...] i cały czas mieli w tyle głowy, że mogą powrócić [...]. [...] to właśnie dlatego zabitych i pomordowanych zakopywano w bezimiennych mogiłach. To dlatego właśnie nad miejscami ich pochówku kładziono chodniki i wylewano asfalt [...]. [...] by nikt nigdy nie dotarł, aby nikt nie odnalazł, aby nie było relikwii. Ale również ze strachu, z podłego, haniebnego strachu[98].

Oficjalna narracja o „żołnierzach wyklętych" ewoluowała więc od negacji porządku III RP, niezgody na zakorzenione w PRL-u zapomnienie i warunku, jaki czyni dla rzeczywistej niepodległości Polski, po przedstawianie jej w kategoriach apoteozy niemal religijnej.

Widoczne coraz wyraźniej po roku 2015 w sferze publicznej połączenie narracji o „żołnierzach wyklętych" i „polskim powstaniu antykomunistycznym" nie oznaczało jednak, że w środowisku naukowym spory o interpretację wydarzeń powojennych ustały – chociaż badacze, którzy nie podzielali tezy o powstaniu (używając terminów „wojna domowa" lub „rodzaj samoobrony"), stawali się coraz mniej widoczni w mediach o orientacji prawicowej. Zdarzało się, że ich stanowiska nazywano „zmodyfikowaną wersją propagandy komunistycznej", jej apologią, czy też „desperacką próbą uratowania pozostałości komunistycznej propagandy"[99]. Pojawiały się również doniesienia medialne, które posługiwały się manipulacją wypowiedzi naukowych, dla osiągnięcia założonego przez redakcję efektu[100]. I choć spór w kwestii interpretacji wydarzeń powojennych zdawał się przybierać na sile, tracąc niejednokrotnie akademicki wymiar, nadal zdarzały się debaty opierające się na rzeczowych argumentach. Warto zatem zwrócić uwagę na opublikowaną na łamach portalu Więź w roku 2017 rozmowę z historykami Tomaszem Łabuszewskim[101] i Rafałem Wnukiem (poprowadzoną

---

98 Cyt. za: TVP Info, *Prezydent Duda: Komuniści bali się Żołnierzy Niezłomnych*, https://www.tvp.info/41548046/prezydent-duda-komunisci-bali-sie-zolnierzy-niezlomnych [dostęp: 9.02.2021].

99 Zob. M.J. Chodakiewicz, *A jednak Powstanie!*, Krzysztof Wyszkowski. Niezależne komentarze polityczne, http://www.wyszkowski.com.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=168:a-jednak-powstanie&catid=26 [dostęp: 9.02.2021]. Por. Ł. Zalesiński, *Żołnierze...*

100 Jak artykuł portalu wPolityce.pl, zatytułowany *To było prawdziwe antykomunistyczne powstanie! Prof. Wnuk: „Przez wszystkie organizacje podziemia przewinęło się około 120 tys. osób". WYWIAD*, którego tytuł może sugerować, że historyk ten stoi na stanowisku określania wydarzeń powojennych mianem powstania. W rzeczywistości jego stanowisko jest inne, o czym świadczy niejedna wypowiedź. Zob. wPolityce.pl, *To było prawdziwe antykomunistyczne powstanie! Prof. Wnuk: „Przez wszystkie organizacje podziemia przewinęło się około 120 tys. osób". WYWIAD*, https://wpolityce.pl/historia/283378-to-bylo-prawdziwe-antykomunistyczne-powstanie-prof-wnuk-przez-wszystkie-organizacje-podziemia-przewinelo-sie-okolo-120-tys-osob?strona=1 [dostęp: 9.02.2021]. Por. Więź, *Czy „żołnierze wyklęci" prowadzili antykomunistyczne powstanie?*, https://wiez.pl/2017/02/16/czy-zolnierze-wykleci-prowadzili-antykomunistyczne-powstanie/ [dostęp: 9.02.2021].

101 W czasie, gdy portal Więź opublikował dyskusję (luty 2017), T. Łabuszewski pełnił obowiązki naczelnika Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie (później został jego naczelnikiem).

przez dziennikarza Zbigniewa Nosowskiego oraz historyka Andrzeja Friszkego), która przybliżyła merytoryczny wymiar dyskusji naukowej na temat powojennego podziemia po prawie trzech dekadach od przełomu demokratycznego w Polsce. Tomasz Łabuszewski stał po stronie określenia „powstanie antykomunistyczne" jako pojęcia najuczciwszego dla historycznego opisu sytuacji[102]. Argumentował:

> Skala oporu zbrojnego (masowego biernego oporu); jego zdecydowana eskalacja wiosną-latem 1945 r.; decydujący wpływ obcego, wrogiego Polsce państwa na sytuację w kraju; zwalczanie przez obce formacje (NKWD, Smiersz) struktur legalnego, uznawanego nadal przez społeczność międzynarodową, rządu polskiego na emigracji – te wszystkie czynniki wyraźnie wskazują, że przynajmniej w 1945 r. możemy mówić o powstaniu antykomunistycznym jednoczącym prawie całe społeczeństwo. […] odruch samoobrony u większości członków konspiracji niepodległościowej uważam za naturalny i niezbywalny. Jeśli ich wybór brzmiał: zginąć w lesie, czy też zostać zatłuczonym w powiatowych urzędach bezpieczeństwa – to znaczy, że w gruncie rzeczy stali oni przed takim samym wyborem jak powstańcy żydowscy w getcie warszawskim[103].

W swej wypowiedzi zryw ten przyrównywał również do powstania styczniowego, wskazując na cechy wspólne, takie jak podobna skala zaangażowania zbrojnego, pokrywająca się mapa aktywności powstańczej, idea niepodległego państwa oraz cel walki z okupacją. Rafał Wnuk natomiast, który sprzeciwiał się określaniu wydarzeń powojennych mianem powstania, pytał: „Czy każdy bunt, każda walka z okupantem jest powstaniem?"[104]. Jego zdaniem założenie, iż działanie zbrojne angażujące jeden promil ludzi w państwie to powstanie, jest błędne, gdyż takie postrzeganie wymuszałoby automatycznie stwierdzenie,

> że w Estonii powstanie zaczęło się w 1944 roku i trwało pewnie do 1972 roku; że na Litwie powstanie trwało do lat 60. […]; zaś na Łotwie powstanie trwało od maja 1945 do połowy lat pięćdziesiątych, prowadzone głównie przez byłych żołnierzy łotewskiej Waffen SS. Tam wszędzie działali „leśni bracia" – odpowiednicy naszych „żołnierzy wyklętych". W tamtych krajach partyzantka miała o wiele większy zasięg niż w Polsce – procentowo w stosunku do liczby ludności – ale nikt tam nie mówi o powstaniu[105].

W marcu tego samego roku odebrał z rąk prezydenta A. Dudy Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski „za wybitne zasługi w pielęgnowaniu pamięci o najnowszej historii Polski, a w szczególności o dziejach Żołnierzy Niezłomnych". Zob. Instytut Pamięci Narodowej, *Pracownicy IPN odznaczeni przez prezydenta – Warszawa, 1 marca 2017*, https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/39007,Pracownicy-IPN-odznaczeni-przez-prezydenta-Warszawa-1-marca-2017.html [dostęp: 10.02.2021].

102 Zajmowane przez siebie stanowisko T. Łabuszewski potwierdzał w wypowiedziach z kolejnych lat. Zob. między innymi: *idem*, *Polskie powstanie antykomunistyczne*, https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zolnierze-wykleci/71565,Polskie-powstanie-antykomunistyczne.html [dostęp: 10.02.2021]. Za takim ujęciem – ze względu na skalę i zakres walki powojennego podziemia – opowiadał się również historyk Waldemar Kowalski. Zob. *idem*, *Bohaterowie z dołów śmierci*, Warszawa 2016.

103 Więź, *Czy „żołnierze…*

104 *Ibidem*.

105 *Ibidem*. Zob. również: J. Podgórska, *Jak prawica…*

Dodawał też, iż nie istnieje żaden przekaz mówiący o tym, że członkowie podziemia definiowali swoją działalność w kategoriach powstańczych, a brak tej świadomości wyklucza taką interpretację. Zaznaczał również, iż rozkaz o złożeniu broni postawił żołnierzy w niezwykle trudnej sytuacji – bez dobrego wyjścia – jednak „większość dowódców i żołnierzy posłuchała rozkazów – i na szczęście antykomunistycznego powstania nie było"[106], co badacz uznawał „za wielki sukces powojennego podziemia"[107]. Jako terminy właściwe dla działania podziemia w latach 1945-1946 uznawał w ten sposób następujące określenia: „szeroka samoobrona, ograniczanie wpływów władz komunistycznych, okresowe opanowywanie terenu przez jakiś oddział czy organizację (zakładając, że «opanowanie terenu» to nie jest opanowanie wioski, lecz okolicznych lasów)"[108]. Kwestię przyrównywania działań podziemia powojennego do powstania styczniowego odpierał natomiast argumentem występowania różnic pomiędzy poziomem wykrystalizowanej świadomości narodowej Polaków w XIX wieku i w wieku XX. Prowadzący rozmowę A. Friszke dodał z kolei:

> Mnie teza o powstaniu antykomunistycznym nie odpowiada także w innym wymiarze. Takie myślenie zakłada, że to „powstanie" [...] wypełnia sens polityki polskiej w tym czasie. A to by oznaczało, że musimy unieważnić, jako elementy nieznaczące, cały wachlarz legalnego życia politycznego i legalnej walki z dominacją komunistyczną, od PSL poczynając, aż po rząd w Londynie, który był przeciwny walce zbrojnej[109].

Przywołane fragmenty dyskusji, mimo że odsłaniające jedynie niewielki fragment debat odnośnie do tematu wydarzeń powojennych na terenach polskich, ukazują, jak silnie zmieniły się narracje – w swej formie i argumentacji – także na płaszczyźnie naukowej, współtworzącej oraz odpowiadającej na spory i różnice w opowieściach o tym fragmencie polskiej przeszłości, które wystąpiły w sferze publicznej.

O tym, że sformułowania „polskie powstanie antykomunistyczne" i „żołnierze wyklęci" nie zawsze łączyły się w jednej narracji oraz jak silnie zmieniała się prezentacja obu pojęć dla szerokiej publiczności, wyraźnie świadczy ponadto działalność Instytutu Pamięci Narodowej. Warto prześledzić tę kwestię. Badania nad polskim podziemiem powojennym w ramach IPN rozpoczęły się niemal od chwili powstania tej instytucji, a ich poprowadzenie ułatwił dostęp zatrudnionych tam historyków do nieosiągalnych wcześniej przez badaczy akt aparatu bezpieczeństwa[110]. Początkowo zajmowano się w szczególności problemem podziemia w wymiarze regionalnym, odnosząc się zarówno do lat II wojny, jak i okresu po jej zakończeniu (czyli np. badając podziemie zbrojne na Lubelszczyźnie w latach 1939-1956 wobec dwóch totalitaryzmów), jak również

106 Więź, *Czy „żołnierze...*
107 *Ibidem.*
108 *Ibidem.*
109 *Ibidem.*
110 R. Wnuk, *Wokół...*

zastanawiano się, czy należy mówić w ogóle o dwóch konspiracjach antytotalitarnego podziemia, a zajmowane postawy nazywać samoobroną, moralną powinnością, stanowiskiem straceńców czy działaniami świadomych obywateli[111].

W roku 2002 problematyka Polskiego Państwa Podziemnego stała się wiodącym tematem numeru drugiego nowo powstałego wtedy periodyku „Pamięć i Sprawiedliwość". W tym samym czasie prowadzono prace badawcze – między innymi o działalności informacyjnej (w tym akcji wydawniczej, dokumentacyjnej oraz propagandowej) AK i Delegatury Rządu na Kraj oraz na temat organów bezpieczeństwa Polskiego Państwa Podziemnego. Opracowywano tym sposobem monografie (wśród nich o dziejach tajnej administracji cywilnej oraz Rady Jedności Narodowej – parlamentu Polskiego Państwa Podziemnego). Równocześnie sporządzano opinie na temat tajnych organizacji wojskowych, nieznanych powszechnie w literaturze przedmiotu. Od połowy 2002 roku pracowano też nad wspominanym już *Atlasem polskiego podziemia niepodległościowego 1944-1956*, obrazującym aktywność różnorodnych organizacji konspiracyjnych w poszczególnych rejonach kraju, a opublikowana teka edukacyjna na temat Polskiego Państwa Podziemnego stanowić miała istotną pomoc dydaktyczną do nauczania najnowszej historii Polski. Ważną formą wyrazu treści informacyjno-edukacyjnych stawały się także wystawy. Wątki podziemia pojawiały się również w postępowaniach dotyczących zbrodni komunistycznych. Terminów „powstanie antykomunistyczne" oraz „żołnierze wyklęci" jednak nie używano powszechnie. W działaniach Instytutu pojawiało się ono wręcz incydentalnie (dla przykładu, w roku 2001 OBEP w Rzeszowie zorganizował – prezentowaną również później – wystawę „Żołnierze wyklęci. Antykomunistyczne podziemie na Rzeszowszczyźnie po 1944 roku", w roku 2002 OBEP w Krakowie współorganizował wystawę „Żołnierze wyklęci", w roku 2003 zaś w siedzibie IPN w Warszawie odbyła się promocja albumu *„Żołnierze wyklęci". Antykomunistyczne Podziemie Zbrojne po 1944 roku*, opracowanego między innymi przez L. Żebrowskiego, który wydano w 1999 i wznowiono w 2013 i 2017 roku[112]). Tak było i w kolejnych latach, w których także prowadzono badania oraz działania edukacyjne w odniesieniu do różnych aspektów aktywności Polskiego Państwa Podziemnego, podziemia antykomunistycznego czy

111 Instytut Pamięci Narodowej, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 lipca 2000 r. – 30 czerwca 2001 r.*, s. 71, 76, 80, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24321,w-okresie-1-lipca-2000-r-30-czerwca-2001-r.html [dostęp: 15.02.2021].

112 *Ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 lipca 2002 r. – 30 czerwca 2003 r.*, s. 16-18, 51, 54-55, 57, 65, 68, 95-96, 110, 112, 120, 123-124,133, 141, 182, 194, 197-198, 212, 214, 216, 256-258, 335, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24319,w-okresie-1-lipca-2002-r-30-czerwca-2003-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Promocja Albumu: „Żołnierze wyklęci". Antykomunistyczne Podziemie Zbrojne po 1944 roku*, https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/381,Promocja-Albumu-Zolnierze-wykleci-Antykomunistyczne-Podziemie-Zbrojne-po-1944-ro.html [dostęp: 15.02.2021].

antykomunistycznej konspiracji („żołnierze wyklęci" pojawiali się na przykład jako temat lekcji czy wystaw dla uczniów)[113].

Pewnym przełomem stał się rok 2007, który zapoczątkował etap bardziej intensywnego upowszechniania przez IPN problematyki wojennej i powojennej konspiracji szerszej publiczności za pośrednictwem prasy, wzmożony na fali dyskusji o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych". Pierwszy numer „Biuletynu Instytutu Pamięci Narodowej" z tamtego roku wydano z tematem wiodącym *„Żołnierze wyklęci" – o antykomunistycznym podziemiu zbrojnym 1944-1956*. Równocześnie pracownicy IPN opracowywali minimonografie przedstawiające sylwetki poszczególnych „wyklętych" (ukazały się wtedy między innymi sylwetki Łukasza Cieplińskiego „Pługa" i Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca")[114]. Również w roku 2007 „Nasz Dziennik" rozpoczął cykl comiesięcznych dodatków, mających na celu prezentowanie elementów dorobku badawczego Instytutu Pamięci Narodowej. Pierwszy numer dodatku, który został przygotowany przez pracowników gdańskiego IPN, w całości poświęcono dziejom i upamiętnieniu drugiej konspiracji. Wśród artykułów znalazły się teksty zatytułowane *Żołnierze Wyklęci – powojenne podziemie niepodległościowe*, *Sylwetki niezłomnych* i *Pomnik Żołnierzy Wyklętych* autorstwa Piotra Szubarczyka, czy też *Podziemie niepodległościowe w Polsce po roku 1944* Piotra Niwińskiego[115]. Dodatkowi z grudnia 2007 roku nadano natomiast tytuł *Polskie Państwo Podziemne*, a w numerze omówiono zarówno fenomen organizacji podziemnych struktur, przebieg akcji „Burza", jak i proces szesnastu oraz sylwetki „niezłomnych"[116]. Warto dodać, że cykl dodatków do „Naszego Dziennika" rozpoczęto w roku publikacji *Atlasu*

---

113 *Ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 lipca 2003 r. – 30 czerwca 2004 r.*, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24318,w-okresie-1-lipca-2003-r-30-czerwca-2004-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 lipca 2004 r. – 31 grudnia 2005 r.*, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24317,w-okresie-1-lipca-2004-r-31-grudnia-2005-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2006 r. – 31 grudnia 2006 r.*, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24316,w-okresie-1-stycznia-2006-r-31-grudnia-2006-r.html [dostęp: 8.09.2020]

114 *Ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2007 r. – 31 grudnia 2007 r.*, s. 85, 87, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24315,w-okresie-1-stycznia-2007-r-31-grudnia-2007-r.html [dostęp: 8.09.2020].

115 *Ibidem*, *Przegląd mediów – 29 czerwca 2007 r.*, https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/media-o-ipn/14680,PRZEGLAD-MEDIOW-29-czerwca-2007-r.html [dostęp: 15.02.2021]. Zob. również: *ibidem*, *Żołnierze wyklęci – powojenne podziemie niepodległościowe – „Nasz Dziennik", 1/2007*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9727,Zolnierze-wykleci-powojenne-podziemie-niepodlegloscio we.html [dostęp: 15.02.2021].

116 *Ibidem*, *Polskie Państwo Podziemne – „Nasz Dziennik", 7/2007*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9733,Polskie-Panstwo-Podziemne.html [dostęp: 16.02.2021].

polskiego podziemia… Było to w czasie, gdy – jak zaznaczył P. Machcewicz – „określenie «żołnierze wyklęci», choć już rozpowszechnione, nie było wtedy jeszcze traktowane jako jedynie obowiązujące”[117].

W kolejnym roku natomiast – na łamach drugiego numeru dodatku „Naszego Dziennika” – badacze z IPN zadeklarowali podjęcie starań zmierzających do uzasadnienia poglądu, iż po wojnie doszło w Polsce do antykomunistycznego powstania narodowego, porównywalnego z powstaniem styczniowym. Historyk Wojciech Jerzy Muszyński w tekście otwierającym dodatek zaznaczał, że choć opór w innych państwach zajmowanych przez J. Stalina istniał, tylko w Polsce przyjął tak masowy charakter i wielki zasięg, dzięki czemu uprawnione jest nazywanie go powstaniem. Autor zdawał się jednocześnie rozstrzygać spór o interpretację wydarzeń powojennych, dzieląc narracje na te upowszechniające prawdę, głoszone przez naukowców młodszej generacji – stojące po stronie „polskiego powstania antykomunistycznego”[118] – oraz te postkomunistyczne, pseudonaukowe, będące próbą „ocalenia czego się da z «dorobku» komunistycznej propagandy”[119], niechętne prawdzie i dociekaniu, po której stronie stała racja, a także dążące do zacierania różnicy pomiędzy ofiarą a katem (przez które „można dojść do absurdalnego wniosku że likwidacja przez podziemie ubeckiego oprawcy czy donosiciela była równie tragicznym wydarzeniem, co zamordowanie w więzieniu mokotowskim mjr. Zygmunta Szendzielarza «Łupaszki»”[120]). W ten sposób za pośrednictwem prasy przekazane zostało szerszej publiczności bardzo wyraźne, dalekie od neutralności stanowisko (dzielące narracje o powojennym podziemiu na odzwierciedlające dobro oraz uosabiające zło)[121]. Zainicjowaną formę – rozpowszechniającą określanie członków podziemia jako „wyklętych” czy „niezłomnych”[122] uczestników „antykomunistycznego powstania” – podtrzymano z kolei w następnych sporządzonych przez IPN wydawnictwach, które w roku 2008 dodano

117 P. Machcewicz, *op. cit.*, s. 59.

118 W.J. Muszyński, *Polskie powstanie antykomunistyczne*, „Nasz Dziennik” 2008, nr 2(9), s. 1-3, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9735,Po-1944-roku-nie-wojna-domowa-lecz-powstanie.html [dostęp: 16.02.2021].

119 *Ibidem*, s. 2.

120 *Ibidem*.

121 Paweł Machcewicz wskazywał na upolitycznienie IPN w tym okresie, wynikające z przyjętej linii, by z tej „instytucji uczynić instrument polityki historycznej obozu IV Rzeczypospolitej i sojusznika rządzącej partii Prawo i Sprawiedliwość” (zob. *idem*, *op. cit.*, s. 59-60).

122 Pojawiały się głosy, że określenie „niezłomni” jest bardziej odpowiednie od sformułowania „wyklęci”. Wybór ten różnie był jednak motywowany. Krzysztof Szwagrzyk dla przykładu podkreślał, iż „wyklęcie” sugeruje popełnienie jakiegoś zła, „niezłomność” – przeciwnie. Rafał Wnuk natomiast wskazywał, że termin „żołnierz wyklęty” obciążony jest podwójnym znaczeniem, uwzględniającym podwójne zapomnienie – zarówno w Polsce Ludowej, jak i III RP. Zob. Nowa Historia, *„Żołnierze Wyklęci wzniecili antykomunistyczne powstanie”*, https://nowahistoria.interia.pl/aktualnosci/news-zolnierze-wyklecii-wzniecili-antykomunistyczne-powstanie,nId,1681103 [dostęp: 16.02.2021]; J. Podgórska, *Jak prawica…*

do „Naszego Dziennika" (tytułując je: *Po wojnie – w kleszczach wolności*[123]) oraz „Niezależnej Gazety Polskiej" (gdzie były one zatytułowane: *Powstańcy 1944-1956*[124], *Niezłomni*[125], *Brygada Świętokrzyska NSZ*[126]).

Po powściągliwych w odniesieniu do dziejów tajnego podziemia dodatkach historycznych Instytutu do prasy w roku 2009[127], lata 2010-2011 obfitowały w tę problematykę (której upowszechnienie stało się szczególnie istotne z punktu widzenia powoływania nowego Narodowego Dnia Pamięci w kalendarzu świąt państwowych). Publikacje załączano zarówno do „Naszego Dziennika" (*Władza ludowa i „reakcyjne bandy"* z 2010 roku[128] oraz *Powrót pokolenia wyklętych*, *Generał Okulicki 1898-1946* i *Sylwetki niezłomnych* z 2011[129]), jak i „Rzeczpospolitej" (*Wierni wyklęci* z 2010[130] oraz *Pamięć Żołnierzy Wyklętych* z 2011[131]), „Gazety Polskiej" (*Żołnierze Wyklęci* z 2010[132]), „Gościa Niedzielnego" (*Zbrojne podziemie niepodległościowe po 1945 roku: Żołnierze wolnej Polski* z 2010[133]) czy miesięcznika „Niezależna Gazeta Polska – Nowe

---

123 Instytut Pamięci Narodowej, *Po wojnie – w kleszczach wolności*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9743,Po-wojnie-w-kleszczach-wolnosci.html [dostęp: 16.02.2021].

124 *Ibidem*, *Powstańcy 1944-1956 – „Niezależna Gazeta Polska", 1 lutego 2008*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9717,Powstancy-1944-1956.html [dostęp: 16.02.2021].

125 *Ibidem*, *Niezłomni – „Niezależna Gazeta Polska", 2 maja 2008*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9720,Niezlomni.html [dostęp: 16.02.2021].

126 *Ibidem*, *Brygada Świętokrzyska NSZ – „Niezależna Gazeta Polska", 1 sierpnia 2008*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9723,Brygada-Swietokrzyska-NSZ.html [dostęp: 16.02.2021].

127 Zob. *ibidem*, *Antykomunizm Polski podziemnej 1939-1945 – „Niezależna Gazeta Polska", 2 lipca 2009*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9756,Antykomunizm-Polski-podziemnej-1939-1945.html [dostęp: 16.02.2021].

128 *Ibidem*, *Władza ludowa i „reakcyjne bandy" – „Nasz Dziennik", 1/2010*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9787,Wladza-ludowa-i-reakcyjne-bandy.html [dostęp: 16.02.2021].

129 *Ibidem*, *Powrót pokolenia wyklętych – „Nasz Dziennik", 2/2011*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9832,Powrot-pokolenia-wykletych.html [dostęp: 16.02.2021]; *ibidem*, *Generał Okulicki 1898–1946 – „Nasz Dziennik", 3/2011*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9836,General-Okulicki-18981946.html [dostęp: 16.02.2021]; *ibidem*, *Sylwetki niezłomnych – „Nasz Dziennik", 11/2011*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9854,Sylwetki-niezlomnych.html [dostęp: 16.02.2021].

130 *Ibidem*, *Wierni wyklęci – „Rzeczpospolita", 27-28.02.2010*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9791,Wierni-wykleci.html [dostęp: 16.02.2021].

131 *Ibidem*, *Pamięć Żołnierzy Wyklętych – „Rzeczpospolita", 19-20.03.2011*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9834,Pamiec-Zolnierzy-Wykletych.html [dostęp: 16.02.2021].

132 *Ibidem*, *Żołnierze Wyklęci – „Gazeta Polska", 3 marca 2010*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9795,Zolnierze-Wykleci.html [dostęp: 16.02.2021].

133 *Ibidem*, *Żołnierze wolnej Polski – „Gość Niedzielny", 7.03.2010*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9792,Zbrojne-podziemie-niepodlegloscio we-po-1945-roku-Zolnierze-wolnej-Polski.html [dostęp: 16.02.2021].

Państwo" (*Ostatni leśni KWP* i *Księża Niezłomni* z 2010)[134]. W *Informacji o działalności Instytutu…* za rok 2010 napisano w związku z tym:

> 1 marca 2010 r. w Dzień Żołnierzy Antykomunistycznego Podziemia, choć formalnie jeszcze nieustanowionym przez Parlament RP, Instytut uczcił żołnierzy podziemia niepodległościowego. Tego dnia ukazały się w prasie […] okolicznościowe dodatki. W Programie 1 TVP z inicjatywy Instytutu i przy jego udziale wyemitowany został 8-odcinkowy cykl krótkich form dokumentalnych pt.: *Żołnierze Wyklęci* ukazujący sylwetki żołnierzy, którzy poświęcili życie, walcząc o niepodległość ojczyzny[135].

Tym sposobem – z wykorzystaniem różnych środków przekazu – określanie członków podziemia „wyklętymi" czy „niezłomnymi" stawało się coraz bardziej popularne w przestrzeni publicznej. Kolejne wzmożenie liczebności dodatków prasowych w temacie „wyklętych" oraz „antykomunistycznego powstania" nastąpiło natomiast od roku 2015 (wymienić warto wydawnictwa: *Żołnierze Wyklęci 70 lat później. Polski rok 1945* oraz *Żołnierze Wyklęci. Opowieści najmłodszych* dla numerów „Tygodnika Powszechnego" z 2015 i 2016 roku[136], *Bohaterowie wracają* dla „Naszego Dziennika" z 2016[137], *Skazani na niepamięć* dla „Dziennika Polskiego" z 2017[138], *Armia Niezłomna* dla „Gazety Polskiej" z 2019[139], a w roku 2020 – dodatek Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie z okazji Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych", który ukazał się w „Super Nowościach" i „Nowinach", dodatek historyczny do „Naszego Dziennika" o tytule *Pamięć o Żołnierzach Niezłomnych*, poświęcony żołnierzom konspiracji antykomunistycznej, a przygotowany przez Delegaturę IPN

---

134 *Ibidem*, *Księża Niezłomni – „Nowe Państwo – Niezależna Gazeta Polska", 11/2010*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9825,Ksieza-Niezlomni.html [dostęp: 16.02.2021]; *ibidem*, *Ostatni leśni KWP – „Nowe Państwo – Niezależna Gazeta Polska", 6/2010*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9810,Ostatni-lesni-KWP.html [dostęp: 16.02.2021].

135 *Ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2010 r. – 31 grudnia 2010 r.*, s. 33, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24312,w-okresie-1-stycznia-2010-r-31-grudnia-2010-r.html [dostęp: 8.09.2020].

136 *Ibidem*, *Żołnierze Wyklęci 70 lat później. Polski rok 1945 – „Tygodnik Powszechny" nr 9/2015*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9872,Zolnierze-Wykleci-70-lat-pozniej-Polski-rok-1945.html [18.02.2021]; *ibidem*, *Żołnierze Wyklęci. Opowieści najmłodszych – „Tygodnik Powszechny" nr 9/2016*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9874,Zolnierze-Wykleci-Opowiesci-najmlodszych.html [dostęp: 18.02.2021].

137 *Ibidem*, *Bohaterowie wracają – „Nasz Dziennik", 26.02.2016*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9875,Bohaterowie-wracaja.html [dostęp: 18.02.2021].

138 *Ibidem*, *„Skazani na niepamięć" – „Dziennik Polski", 13.10.2017*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/42769,Skazani-na-niepamiec-Dodatek-specjalny-Oddzialu-IPN-w-Krakowie-w-70-rocznice-wyk.html [dostęp: 18.02.2021].

139 *Ibidem*, *Dodatek specjalny IPN „Armia Niezłomna" – „Gazeta Polska", 27 lutego 2019*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/66607,Armia-Niezlomna.html [dostęp: 18.02.2021].

w Kielcach dodatek *Kuryer Kielecki*, jak również dodatek historyczny do „Gazety Polskiej", noszący tytuł *Proces szesnastu*[140]).

Na powyższe działania nałożyły się również inne aktywności w ramach IPN (organizowane, współorganizowane lub promowane przez Instytut), które dotyczyły polskiego podziemia i drugiej konspiracji. W związku z ustanowieniem nowego Narodowego Dnia Pamięci oraz w wyniku obchodów rocznic, kolejne inicjatywy dotyczące „niezłomnych" mnożyły się. Warto wspomnieć choćby o licznych wydawnictwach książkowych (np. *Wyklęci 1944-1963. Żołnierze podziemia niepodległościowego w latach 1944-1963* z 2017 roku[141] czy publikacja *Zapomniani Wyklęci. Sylwetki żołnierzy powojennej konspiracji antykomunistycznej*, powstała we współpracy z IPN, z przedmową prezydenta A. Dudy, w której w pamięci o „żołnierzach wyklętych" dostrzega on źródło powodzenia „Solidarności"[142]), wysokiej liczbie artykułów naukowych i popularnonaukowych, wielu broszurach (takich jak *Wyklęci Niezłomni 1944-1963*[143]), a nawet komiksach (przykładem mogą być kolejne zeszyty *Wilczych tropów* wydawanych od 2011, choć lista ta jest o wiele dłuższa), jak i rozlicznych konferencjach, seminariach, spotkaniach, warsztatach (np. „Żołnierze Wyklęci – Golgota Praska" z 2016) oraz wystawach (gdzie spośród wielu wymienić można ekspozycję „Żołnierze Wyklęci. Niezłomni bohaterowie nienazwanego powstania" z 2016 czy „Żołnierze Wyklęci. Podziemie niepodległościowe 1944-1963" z 2019). Na uwagę zasługują też imprezy artystyczne (takie jak koncerty patriotyczne „Waszej Pamięci, Żołnierze Wyklęci"), a także produkcje filmowe (w cyklach „Z archiwum IPN" czy w serii etiud „Żołnierze

---

140 *Ibidem*, *Dodatek historyczny Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/91779,Dodatek-historyczny-Instytutu-Pamieci-Narodowej-Oddzial-w-Rzeszowie-z-okazji-Nar.html [dostęp: 18.02.2021]; *ibidem*, *Pamięć o Żołnierzach Niezłomnych – dodatek historyczny do „Naszego Dziennika", 29 lutego – 1 marca 2020*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/91932,Pamiec-o-Zolnierzach-Niezlomnych-dodatek-historyczny-do-Naszego-Dziennika-PDF.html [dostęp: 18.02.2021]; *ibidem*, *„Kuryer Kielecki" poświęcony konspiracji antykomunistycznej, 5 marca 2020*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/92283,Kuryer-Kielecki-poswiecony-konspiracji-antykomunistycznej-PDF.html [dostęp: 18.02.2021]; *ibidem*, *Proces szesnastu – dodatek historyczny do „Gazety Polskiej" z 17 czerwca 2020*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/100830,Proces-szesnastu-dodatek-historyczny-do-Gazety-Polskiej-z-17-czerwca-2020.html [dostęp: 18.02.2021].

141 *Wyklęci 1944-1963. Żołnierze podziemia niepodległościowego w latach 1944-1963*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2017.

142 Prezydent Andrzej Duda pisał bowiem w przedmowie: „Ich walka była znakiem, symbolem niezłomności Polaków, którzy w latach największych komunistycznych represji znaleźli w sobie siłę, by przeciwstawić się kolektywizacji wsi, walce z Kościołem czy wymazywaniu tradycji odrodzonej Rzeczypospolitej. To dzięki nim duch wolności nie zgasł i mógł odżyć po latach w postaci protestów robotniczych i wielkiego ruchu «Solidarności»" (zob. *Zapomniani Wyklęci. Sylwetki żołnierzy powojennej konspiracji antykomunistycznej*, red. J. Bednarek, M. Biernat, Warszawa 2019, s. 9).

143 T. Łabuszewski, P. Niwiński, P. Szubarczyk, *Wyklęci Niezłomni 1944-1963*, [b.m.] 2017, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/ksiazki/92658,Wykleci-Niezlomni-19441963-do-pobrania-w-formacie-PDF.html [dostęp: 18.02.2021].

Niezłomni. Żołnierze Wyklęci"). Obok nich tworzono, organizowano i propagowano teki edukacyjne, portale internetowe, terenowe lekcje historii, konwersatoria terenowe, gry miejskie (takie jak Rajdy Szlakiem „Żołnierzy Wyklętych" czy Rajdy Turystyczno-Historyczne „Żołnierze Wyklęci"), projekty edukacyjne (w tym Edukacyjny Pokój Zagadek „Żołnierze Wyklęci") oraz konkursy dla młodzieży (np. konkurs historyczny dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych „Żołnierze Wyklęci – Bohaterowie Antykomunistycznego Podziemia", organizowany przez OBEP Kraków od 2011 roku, kolejne edycje Ogólnopolskiego Konkursu Historyczno-Literackiego „Żołnierze Wyklęci – Bohaterowie Niezłomni", których początkiem był rok 2012 i wiele innych). Wzrastająca liczba inicjatyw napędzana była niemalejącym zainteresowaniem tematem „niezłomnych", co oddawała frekwencja podczas inicjowanych wydarzeń i popularność realizowanych przedsięwzięć. Szczególną grupą docelową stała się młodzież – dzięki czemu liczba projektów skierowanych do niej wciąż rosła. Silne społeczne poparcie dla działań IPN, umożliwiające zakorzenienie się pamięci o „żołnierzach wyklętych", którzy zainicjowali „antykomunistyczne powstanie", zapewniły również fundacje i stowarzyszenia, takie jak na przykład – wśród wielu – Stowarzyszenie Patriotyczne, Stowarzyszenie Pamięci Żołnierzy Wyklętych, Stowarzyszenie Rodzin Żołnierzy Wyklętych, Fundacja Niezłomni (zajmujące się między innymi inicjowaniem wydarzeń edukacyjno-informacyjnych, poszukiwaniem miejsc pochówku członków podziemia powojennego czy organizacją kwest na ich ekshumację i identyfikację)[144]. To również stało się celem

144 Zob. między innymi: Instytut Pamięci Narodowej, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2010 r. – 31 grudnia 2010 r.*, s. 114, 116, 160, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24312,w-okresie-1-stycznia-2010-r-31-grudnia-2010-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2011 r. – 31 grudnia 2011 r.*, s. 16, 91-92, 97, 121, 125, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24311,w-okresie-1-stycznia-2011-r-31-grudnia-2011-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2012 r. – 31 grudnia 2012 r.*, s. 66, 225, 257, 270, 290-291, 293, 298, 303, 315, 326, 354, 358, 361, 368, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24310,w-okresie-1-stycznia-2012-r-31-grudnia-2012-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2013 r. – 31 grudnia 2013 r.*, s. 38, 65, 78, 118, 240, 245, 249, 252, 267, 269, 271, 277, 279, 280-281, 284, 289, 296, 305, 308-309, 333, 339, 340, 344, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24309,w-okresie-1-stycznia-2013-r-31-grudnia-2013-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2014 r. – 31 grudnia 2014 r.*, s. 75, 80, 95, 256, 284, 287, 289-290, 295, 299, 302, 304-305, 308, 310, 316, 318, 325-326, 332, 350, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24308,w-okresie-1-stycznia-2014-r-31-grudnia-2014-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2015 r. – 31 grudnia 2015 r.*, s. 29, 85-86, 91, 99, 275, 287, 296, 304, 307, 308, 312, 316, 320-321, 335, 343, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24307, w-okresie-1-stycznia-2015-r-31-grudnia-2015-r.html [dostęp: 23.06.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2016 r. – 31 grudnia 2016 r.*, s. 21, 80, 124, 129-130, 137, 147-148, 151-152, 266, 279, 287, 323, 325, 330,

założonego w roku 2016 Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL w Warszawie[145].

Ważnym elementem działań podejmowanych przez Instytut Pamięci Narodowej były ponadto poszukiwania grobów „żołnierzy wyklętych" oraz organizacja pogrzebów odnalezionych ofiar. Prezes IPN Łukasz Kamiński, sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzej Krzysztof Kunert oraz minister sprawiedliwości Krzysztof Kwiatkowski 10 listopada 2011 roku podpisali list intencyjny o współpracy w zakresie wysiłków na rzecz odnalezienia utajnionych miejsc pochówku osób, które poniosły śmierć na skutek represji powojennych władz w Polsce. Niedługo po tym wydarzeniu w Instytucie powołano ogólnopolski program badawczy „Poszukiwania nieznanych miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego 1944-1956". Jego celem stało się ustalanie lokalizacji grobów osób straconych i zamordowanych w latach stalinizmu,

332, 337, 341-343, 353-354, 358-360, 365, 367, 369, 376-377, 390, 401, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/39982,w-okresie-1-stycznia-2016-r-31-grudnia-2016-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2017 r. – 31 grudnia 2017 r.*, s. 19, 26-27, 30, 34, 138, 140, 145-146, 150, 155-156, 161, 165-166, 170, 179, 200, 333, 336, 338, 343, 364-365, 369-370, 373-374, 376-377, 379, 382, 384- 385, 387, 389-392, 394-395, 399, 402-403, 407-408, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/52204,w-okresie-1-stycznia-2017-r-31-grudnia-2017-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2018 r. – 31 grudnia 2018 r.*, s. 25-28, 37, 150, 163, 176, 180, 184, 280, 430-434, 440-441, 445, 450-451, 456, 485, 491, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/70546,w-okresie-1-stycznia-2018-r-31-grudnia-2018-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2019 r. – 31 grudnia 2019 r.*, s. 31, 33-35, 123, 149, 157, 162, 165-166, 170, 173-174, 176, 181, 184, 233, 336-337, 339, 398, 444-445, 448-449, 450, 453-459, 461-462, 472, 474-476, 481, 483, 485, 487, 493-494, 501, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/96366,w-okresie-1-stycznia-2019-r-31-grudnia-2019-r.html [dostęp: 8.09.2020]; *ibidem*, *„Żołnierze Niezłomni. Żołnierze Wyklęci" – cykl etiud filmowych*, https://edukacja.ipn.gov.pl/edu/multimedia-1/filmy/92610,Zolnierze-Niezlomni-Zolnierze-Wykleci-cykl-etiud-filmowych.html [dostęp: 18.02.2021]; Muzeum Dulag 121, *Bohaterowie bez grobów, bohaterowie bez imion*, http://dulag121.pl/2015/05/bohaterowie-bez-grobow-bohaterowie-bez-imion-prace-ekshumacyjne-i-identyfikacyjne-prowadzone-przez-fundacje-niezlomni/ [dostęp: 18.02.2021]; Stowarzyszenie Pamięci Żołnierzy Wyklętych, *Dane*, http://www.wilczymszlakiem.pl/stowarzyszenie/ [dostęp: 18.02.2021]; TVP Info, *Powstało Stowarzyszenie Rodzin Żołnierzy Wyklętych. Na czele Tadeusz Płużański z TVP Info*, https://www.tvp.info/34287298/powstalo-stowarzyszenie-rodzin-zolnierzy-wyletych-na-czele-tadeusz-pluzanski-z-tvp-info [dostęp: 18.02.2021].

145 Muzeum rozpoczęło działalność 1 kwietnia 2016 roku. Przewidywano, że otwarcie wszystkich jego ekspozycji powinno nastąpić w 2023 roku. Do tego czasu zwiedzającym udostępniano cześć zbiorów, prowadzono działalność edukacyjną oraz zbierano eksponaty do wystawy stałej. Zakładano, iż ekspozycje będą w przyszłości przedstawiać zarówno dzieje powojennego podziemia, jak i historię oraz aktywność powoływanych później organizacji opozycyjnych. W roku 2017 placówka podpisała z IPN-em porozumienie o „współpracy w zakresie edukacji społeczeństwa oraz upamiętnienia pamięci o żołnierzach antykomunistycznego powstania". Zob. Dzieje.pl, *IPN i Muzeum Żołnierzy Wyklętych zawarły porozumienie o współpracy*, https://dzieje.pl/aktualnosci/instytut-pamieci-narodowej-i-muzeum-zolnierzy-wykletych-zawarly-porozumienie-o [dostęp: 18.02.2021]; zob. również: *ibidem*, *Otwarcie ekspozycji Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL w 2023 r.*, https://dzieje.pl/aktualnosci/otwarcie-ekspozycji-muzeum-zolnierzy-wykletych-i-wiezniow-politycznych-prl-w-2023-r [dostęp: 18.02.2021].

a także ekshumowanie oraz identyfikowanie odnajdywanych szczątków. Na pełnomocnika ds. realizacji postanowień listu intencyjnego powołany został 17 listopada 2011 roku historyk Krzysztof Szwagrzyk z IPN-u. 28 września 2012 roku z kolei pomiędzy Instytutem Pamięci Narodowej a Pomorskim Uniwersytetem Medycznym zawarte zostało porozumienie o utworzeniu Polskiej Bazy Genetycznej Ofiar Totalitaryzmów. W związku z rozszerzającym się zakresem prowadzonych poszukiwań dwa lata później – 6 maja 2014 roku – powołano Radę Projektu Poszukiwań Miejsc Pochówku i Identyfikacji Ofiar Totalitaryzmów, po czym zawiązano formalnie współpracę – na drodze podpisania 22 maja 2014 roku porozumienia – z wrocławskim Uniwersytetem Medycznym. 1 czerwca 2014 roku powołany został Samodzielny Wydział Poszukiwań, którego kierownictwo powierzono K. Szwagrzykowi. Wśród zadań Wydziału znalazły się: kwerendy archiwalne, sporządzanie ekspertyz i dokumentacji – zarówno historycznej, jak również dotyczącej prac poszukiwawczych – a także naukowe opracowanie wyników poszukiwań. Symbolem projektu stały się prace archeologiczno-ekshumacyjne, jakie prowadzono w obrębie kwatery „Ł" Cmentarza Wojskowego na Powązkach w Warszawie, jednakże działania poszukiwawcze, ekshumacje i identyfikacje realizowano na terenie całego kraju[146]. Odkrywano miejsca pochówku o różnej liczebności – przeważnie od kilku, nawet do kilkuset osób. U wielu ofiar dostrzegano „ślady po zastosowaniu katyńskiej metody uśmiercania – strzale lub strzałach oddanych z broni krótkiej w tył głowy skazańca"[147] (tak było w przypadku trzech czwartych – ze stu dziewięćdziesięciu – osób odnalezionych w latach 2012-2014 na cmentarzu powązkowskim)[148]. Dużo emocji wzbudzały prace identyfikacyjne. Choć nie zawsze przynosiły oczekiwane skutki (jak poszukiwania szczątków rotmistrza Witolda Pileckiego oraz generała Emila Fieldorfa „Nila"), to odkryto tożsamości wielu ofiar, które następnie grzebano z honorami, a w uroczystościach pogrzebowych brali udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych[149]. Warto dodać, że 16 czerwca

146 Instytut Pamięci Narodowej, *Poszukiwania nieznanych miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego 1944-56*, https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/polityka/poszukiwania-nieznanych/33329,wwwposzukiwaniaipngovpl.html [dostęp: 19.02.2021].

147 *Ibidem*.

148 *Ibidem*.

149 Instytut Pamięci Narodowej, *„Wydobyci z niepamięci". Pogrzeb 22 żołnierzy – ofiar zbrodni komunistycznych*, https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/77263,Wydobyci-z-niepamieciquot-Pogrzeb-22-zolnierzy-ofiar-zbrodni-komunistycznych.html [dostęp: 19.02.2021]; *ibidem*, *Krakowski IPN zidentyfikował szczątki 13 Żołnierzy Wyklętych*, https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/aktualnosci/90504,Krakowski-IPN-zidentyfikowal-szczatki-13-Zolnierzy-Wykletych.html [dostęp: 19.02.2021]; *ibidem*, *Pogrzeb na „Łączce". Bohaterowie godnie pochowani – Warszawa, 27 września 2015*, https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/9498,Pogrzeb-na-Laczce-Bohaterowie-godnie-pochowani-Warszawa-27-wrzesnia-2015.html [dostęp: 19.02.2021]; *ibidem*, *Przegląd mediów – 26 maja 2015*, https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/media-o-ipn/16667,PRZEGLAD-MEDIOW-26-maja-2015.html [dostęp: 19.02.2021]; *ibidem*, *Uroczystości pogrzebowe ppor. Mieczysława Kozłowskiego, partyzanta podziemia antykomunistycznego*,

2016 roku (w związku z wejściem w życie ustawy z 29 kwietnia 2016 roku o zmianie ustawy o IPN oraz niektórych innych ustaw) powołane zostało Biuro Poszukiwań i Identyfikacji Instytutu Pamięci Narodowej. Nowe Biuro nie tylko przejęło zadania realizowane dotychczas przez Samodzielny Wydział Poszukiwań, ale i zaczęło prowadzić rozszerzoną w odniesieniu do poprzedniej jednostki działalność[150], obejmując „poszukiwania miejsc spoczynku osób, które straciły życie wskutek walki z narzuconym systemem totalitarnym lub wskutek represji totalitarnych lub czystek etnicznych w okresie od dnia 8 listopada 1917 r. do dnia 31 lipca 1990 r."[151].

Narracje prowadzone podczas pogrzebów zawsze miały na celu oddanie czci i upamiętnienie ofiar, zdarzało się jednak, że poszczególne działania czy wypowiedzi poddawano krytyce. Tak stało się w przypadku pogrzebu Danuty Siedzikówny „Inki" i Feliksa Selmanowicza „Zagończyka" (Gdańsk, 27-28 sierpnia 2016 roku). 28 sierpnia w bazylice Mariackiej w Gdańsku odbyła się uroczysta msza żałobna, na której zakończenie głos zabrał Prezydent RP A. Duda[152]. Powiedział on:

> To ważny dzień. Czy smutny? Bo przecież to pogrzeb. Nie, to nie jest smutny dzień. Najbliżsi smutek przeżywają od początku swojego życia, bo przecież ta śmierć nastąpiła 70 lat temu. Dzisiaj są z nami potomkowie tych rodzin. Jeżeli smucić się to tylko z tego powodu, że aż 70 lat czekać trzeba było na ten pogrzeb. I aż 27 lat po 89. roku. Proszę państwa, o ile do 89. roku można powiedzieć, że rządził ustrój tych samych zdrajców, którzy zamordowali Inkę i Zagończyka to przecież po 89. roku teoretycznie nie. To jak to się stało, że trzeba było 27 lat czekać? To jak to się stało, że trzeba było 27 lat czekać na to, by Polska mogła pochować swoich bohaterów? [...]

---

https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/111650,Uroczystosci-pogrzebowe-ppor-Mieczyslawa-Kozlowskiego-partyzanta-podziemia-antyk.html [dostęp: 19.02.2021]; *ibidem*, *Uroczystości pogrzebowe Żołnierza Wyklętego Stanisława Szajny „Orła" – Kraków, 16 marca 2020*, https://rzeszow.ipn.gov.pl/pl8/aktualnosci/92322,Uroczystosci-pogrzebowe-Zolnierza-Wykletego-Stanislawa-Szajny-Orla-Krakow-16-mar.html [dostęp: 19.02.2021]; *ibidem*, *W Łękawicy pochowano Żołnierza Wyklętego, Wiesława Budzika „Rolanda"*, https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/biezaca-dzialalnosc-biu/75592,W-Lekawicy-pochowano-Zolnierza-Wykletego-Wieslawa-Budzika-Rolanda.html [dostęp: 19.02.2021]; *ibidem*, *W Rabce-Zdroju odbyły się uroczystości pogrzebowe Wojciecha Frodymy, partyzanta zgrupowania „Ognia"*, https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/102144,W-Rabce-Zdroju-odbyly-sie-uroczystosci-pogrzebowe-Wojciecha-Frodymy-partyzanta-z.html [dostęp: 19.02.2021]; M. Kozubal, *Dlaczego nie znaleziono Pileckiego?*, Rzeczpospolita, https://www.rp.pl/Historia/303069968-Dlaczego-nie-znaleziono-Pileckiego.html [dostęp: 19.02.2021]; Wprost.pl, *Odnaleziono szczątki rotmistrza Pileckiego. Pogrzeb w 65. rocznicę śmierci?*, https://www.wprost.pl/kraj/385053/Odnaleziono-szczatki-rotmistrza-Pileckiego-Pogrzeb-w-65-rocznice-smierci.html [dostęp: 19.02.2021].

150 Instytut Pamięci Narodowej, *Poszukiwania i identyfikacja*, https://ipn.gov.pl/pl/poszukiwania/38751,Poszukiwania-i-identyfikacja.html [dostęp: 19.02.2021]. Zob. również: Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 29 kwietnia 2016 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz niektórych innych ustaw*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20160000749/T/D20160749L.pdf [dostęp: 19.02.2021].

151 Instytut Pamięci Narodowej, *Poszukiwania i identyfikacja*.

152 *Ibidem*, *Pożegnaliśmy bohaterów! Uroczystości pogrzebowe Danuty Siedzikówny „Inki" i Feliksa Selmanowicza „Zagończyka" – Gdańsk, 27-28 sierpnia 2016*, https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/36198,Pozegnalismy-bohaterow-Uroczystosci-pogrzebowe-Danuty-Siedzikowny-Inki-i-Feliksa.html [dostęp: 19.02.2021].

> Bo wiecie państwo, jaka jest największa kara? Niepamięć, wymazanie, zadeptanie, pochowanie kogoś pod chodnikiem tak, żeby się nie udało znaleźć jego grobu, żeby nikt się nigdy nie domyślił. To jest największa kara dla jego pamięci i to jest największe podeptanie dla jego rodziny. To niezwykle okrutne tak się obejść. Oni to umieli. I wiecie co państwo? Dzisiaj za wszelką cenę walczą, żeby nie były wymieniane nazwiska tych, którzy zamordowali żołnierzy niezłomnych, i żeby nikt nie pytał, gdzie zostali pochowani. Bo jest coś takiego jak chluba bohatera, chluba bohatera, która spływa potem na następne pokolenia. Ale jest też i piętno zdrajcy i ono też jest bardzo trwałe. […] Tak, oto państwo polskie po 27 latach, bo o tym poprzednim nie wspominam, odzyskuje wreszcie godność przez ten pogrzeb[153].

W wypowiedzi tej widoczny jest obrany wcześniej przez partię Prawo i Sprawiedliwość kierunek narracji o zmowie milczenia „postkomunistycznych elit", co niejednokrotnie zauważalne było także i w innych przemówieniach prezydenta A. Dudy. To jednak nie wszystko. Silnie wybiła się narracja o stałym zagrożeniu przez zdrajców, ciągłym trwaniu bohaterów w stanie oblężenia, niesłabnącym przez dekady. To dostrzeżone zostało przez krytyków, którzy – podkreślając, iż sformułowane oskarżenie III Rzeczpospolitej obejmuje też rząd PiS z lat 2005-2007 – zadawali między innymi pytanie: „Czy Prezydent Andrzej Duda znieważył śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego?"[154].

Zaznaczyć trzeba, że wskazane przemówienie prezydenta A. Dudy nie było jedynym elementem poddawanym krytyce. Negatywnie oceniano bowiem także sam kierunek prowadzonych narracji, sposób ich przekazywania, wybrane formy, jak i przyczyny ich budowania oraz skutki dla społeczeństwa. Już w marcu roku 2010 dziennikarz Krzysztof Pilawski zaznaczał: „Niewysocy rangą urzędnicy IPN ofiarowali Lechowi Kaczyńskiemu nowe narodowe powstanie. Prezydent przyjął podarunek z wdzięcznością"[155], dodając jednocześnie:

> Słowo powstanie ma tu fundamentalne znaczenie. Chodzi o wyeliminowanie nazywania toczących się w Polsce po wojnie walk wojną domową. Wojna domowa zakłada bowiem istnienie dwóch lub więcej stron konfliktu, które dysponują zapleczem społecznym. Uznanie toczonych po wojnie walk za wojnę domową wymaga równocześnie akceptacji faktu, że siły, które przejęły władzę w latach 1944-1945, miały za sobą poparcie części społeczeństwa. Użycie pojęcia powstanie ustawia wydarzenia historyczne na innej płaszczyźnie: nie było

---

153 Cyt. za: RadioMaryja.pl, *Przemówienie Prezydenta Andrzeja Dudy wygłoszone podczas pogrzebu „Inki" i „Zagończyka"*, https://www.radiomaryja.pl/multimedia/przemowienie-prezydenta-andrzeja-dudy-wygloszone-podczas-pogrzebu-inki-i-zagonczyka/ [dostęp: 19.02.2021].

154 K. Błaszkiewicz, *Kompromitacja Dudy na pogrzebie „Inki" i „Zagończyka". Mówił o 27 latach hańby. Miał na myśli rządy PiS?*, NaTemat.pl, https://natemat.pl/188607,kompromitacja-dudy-na-pogrzebie-inki-i-zagonczyka-mowil-o-27-latach-hanby-rowniez-z-winy-pis# [dostęp: 19.02.2021]; Newsweek.pl, *Prezydent Andrzej Duda znieważył ś.p. prezydenta Lecha Kaczyńskiego?*, https://www.newsweek.pl/polska/andrzej-duda-przemowienie-pogrzeb-inki-i-zagonczyka/1v49njs [dostęp: 19.02.2021]; S. Skarżyński, *Duda dał świadectwo niewiedzy na pogrzebie „Inki" i „Zagończyka"*, OKO.press, https://oko.press/duda-dal-swiadectwo-niewiedzy-pogrzebie-inki-zagonczyka/ [dostęp: 19.02.2021].

155 K. Pilawski, *Święci wyklęci*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/swieci-wykleci/ [dostęp: 19.02.2021].

> polsko-polskiej wojny domowej, lecz powstanie narodowe skierowane przeciwko obcemu sowieckiemu zaborcy, okupantowi[156].

Krzysztof Pilawski skrytykował zatem sam kierunek narracji (ukazującej działania powojennej konspiracji jako wyrazu woli całego narodu polskiego), kwestię form jej prowadzenia, przyczyn oraz społecznych skutków rozwijał natomiast szerzej Rafał Wnuk, uznający sformułowanie „żołnierze wyklęci" za baner reklamowy przysłaniający rzeczywisty obraz przeszłości[157]. „Odwołanie się do emocji i języka komiksu sprawiło, że do odbiorców docierać zaczęła nie zobiektywizowana, oparta na naukowej analizie, rzetelna wiedza historyczna, lecz uproszczony i coraz bardziej zideologizowany przekaz"[158] – zaznaczał. W jego ujęciu, pogłębiające się zinfantylizowanie narracji sprawiło, iż „żołnierze wyklęci" stali się antysystemową ikoną, „do której odwoływać się zaczęły zarówno partie polityczne krytyczne lub wrogie III RP, jak funkcjonujące na pograniczu kryminalnego półświatka środowiska fanatycznych kibiców piłki nożnej"[159] (zauważyć warto, że na pogrzebie „Inki" i „Zagończyka" do grupy tej odniósł się prezydent A. Duda, dziękując środowiskom kibicowskim za pamięć o niezłomnych[160]). Zdaniem R. Wnuka, partie kontestujące ukierunkowanie zmian, jakie zaszły w Polsce po roku 1989, oraz grupy radykalnych kibiców połączyło nie tylko wspólne postrzeganie świata, ale i jeden język (określający przeciwników jako „lewactwo", „pseudoelitę", „zdrajców" służących wrogom sprawy polskiej). Tym sposobem zbudowano mit z gruntu antyliberalny i antypaństwowy, który „zawłaszczał symbole i zmieniał ich pierwotne znaczenie"[161]. „Na naszych oczach dokonuje się zatem przejęcie symboliki pluralistycznego, prodemokratycznego Polskiego Państwa Podziemnego i AK-WiN przez skrajnych nacjonalistów"[162] – zauważał badacz, jednocześnie dodając:

> PiS, dla zachowania dominującej pozycji po prawej stronie politycznego spektrum, przejmował coraz bardziej język nacjonalistów i stał się jego zakładnikiem. „Wyklęci" stali się tedy nosicielami idei narodowej i patriotyzmu heroiczno-martyrologicznego. Tymi, którzy woleli zginąć z bronią w ręku niż iść na jakiekolwiek ustępstwa. W tej perspektywie jedynie zbrojny opór zasługiwał na zachowanie godne Polaka-patrioty. Inne strategie, jak choćby opozycyjna działalność mikołajczykowskiego PSL, traciły moralne uzasadnienie, zdawały się wręcz kolaboracją. Kompromis przestał być wartością, stał się oznaką słabości.

Z ujęcia R. Wnuka wynika zatem, że zbudowany na uproszczeniach symbol „wyklętych" posłużył przede wszystkim zdobyciu władzy przez partię Prawo i Sprawiedliwość (w oparciu o środowiska podważające potranzycyjny porządek), jej legitymizacji

156 *Ibidem*.
157 R. Wnuk, *Wokół...*
158 *Ibidem*.
159 *Ibidem*.
160 Zob. RadioMaryja.pl, *Przemówienie...*
161 R. Wnuk, *Wokół...*
162 *Ibidem*.

(czerpiącej z narracji o historycznej słuszności i ukorzenionych w przeszłości źródłach), jak również zapewnieniu długotrwałości rządów (w wyniku oddziaływania na tożsamość narodową i ukierunkowanie przekazu symboliki na ludzi młodych, także w obszarze akceptowanej przez nich popkultury[163]). Tym sposobem narracje o „bohaterach niezłomnych" – „żołnierzach wyklętych" usuwać zaczęły w cień dyskursu rozważania o Polskim Państwie Podziemnym czy działalności AK, czyniąc z nich tematy mniej porywające, stanowiące raczej wstęp do głównej problematyki – czyli rozwijanego wciąż tematu „wyklętych" – niejednokrotnie jako najlepszego pokolenia w polskich dziejach, bez którego wolna Polska nie mogłaby istnieć[164]. „Z całej skomplikowanej rzeczywistości lat czterdziestych pozostał właściwie tylko naczelny imperatyw, że po zakończeniu wojny należało iść z bronią do lasu i walczyć z okupantem"[165] – pisał P. Machcewicz, dodając ponadto, iż fenomen Polskiego Państwa Podziemnego „jest wciąż niedostatecznie obecny w polskiej pamięci historycznej, przesłonięty opowieścią o zmaganiach militarnych"[166], a także dewaluuje się wśród składników współcześnie popieranego modelu patriotyzmu, „w którym codzienna praca dla wspólnoty nie jest ceniona równie wysoko jak hipotetyczna gotowość umierania dla niej"[167].

5.3. Kierunek narracji po przemianach roku 1989: działań podejmowanych przez konspirację okresu wojny oraz powojnia nie można traktować jako wyrazu jednakiej woli całego narodu polskiego oraz oceniać jednolicie pozytywnie – gdyż oprócz aktów godnych pochwały występowały czyny haniebne

Osoby wypowiadające głosy krytyczne lub sceptyczne wobec narracji afirmujących bezwarunkowo polskie tajne struktury okresu wojny oraz powojenną konspirację antykomunistyczną (czyli formacje nazywane „żołnierzami wyklętymi" lub „żołnierzami niezłomnymi") wysuwają często zarzut, że taka afirmacja dąży do ujednolicenia

163 „Wyklęci stali się jeszcze jednym towarem na popkulturowym rynku. Dystans do historii przestał istnieć. Podobizna Łupaszki na koszulce jest jak kolejna postać z komiksu. Żal mi Inki, kiedy jest traktowana niemal jak Spiderman. Należy jej się szacunek, a nie wiem, czy chciałaby oglądać swoją twarz na transparentach, którymi machają miłośnicy piłki nożnej. Dla tzw. kiboli mit żołnierzy wyklętych stał się także wygodnym alibi, usprawiedliwiającym agresję. Biją obcych nie dlatego, że są rasistami i kochają od czasu do czasu kogoś pobić, lecz stają się spadkobiercami wyklętych, uważają się za patriotów walczących z «zalewem obcych»" (zob. J. Podgórska, *Jak prawica…*).

164 *Ibidem*.

165 P. Machcewicz, *op. cit.*, s. 223.

166 *Ibidem*, s. 225.

167 *Ibidem*.

podziemia, wykluczając jego różnorodność, a przez to uniemożliwia formułowanie różnych ocen na temat działań poszczególnych oddziałów. Prowadzić to ma do usunięcia z głównego nurtu dyskursu jakiejkolwiek krytyki – traktowanej jako propozycja niepotrzebna, wsteczna, a nawet szkodliwa. Tym sposobem każda opowieść wyrażająca wątpliwości co do zasadności, motywacji czy moralności podjętych przez daną podziemną frakcję działań może zostać uznana za powodowany niskimi pobudkami atak na polską tożsamość narodową czy „nowoczesny patriotyzm", również jako treść postkomunistyczna oraz pseudonaukowa. Warto przyjrzeć się zatem tej kwestii, analizując narracje wskazujące na niejednolitość podziemia oraz prezentujące dezaprobatę lub zastrzeżenia wobec niektórych działań jego członków.

Wiele na temat różnorodności (i przez to niemożności jednolitej oceny) powojennej konspiracji mówił i pisał przywoływany już niejednokrotnie R. Wnuk. Zauważał on, że każda z organizacji podziemnych miała swoje oblicze ideowe, przez co nie można jednakowo interpretować założeń czy motywów działania Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość", Narodowych Sił Zbrojnych, Narodowego Zjednoczenia Wojskowego oraz wielu innych formacji. Dla przykładu – jak wskazywał – Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość", największa powojenna organizacja podziemna, sama siebie nazywała Ruchem Oporu bez Wojny i Dywersji (głosząc ideę walki bez przemocy)[168], natomiast osoby, które wywodziły się z AK oraz struktur Polskiego Państwa Podziemnego, nie należały do zwolenników kontynuowania walki zbrojnej[169]. Pomiędzy organizacjami podziemnymi istniały ponadto zasadnicze różnice w obszarze wizji przyszłej organizacji państwa polskiego (gdzie Narodowe Siły Zbrojne prezentowały podejście skrajnie nacjonalistyczne i antydemokratyczne, od którego odróżniało się swym mniejszym radykalizmem Narodowe Zjednoczenie Wojskowe, a zdecydowanie było mu przeciwne prodemokratyczne Zrzeszenie WiN). W ujęciu R. Wnuka ujednolicenie, z racji tego, że nie jest w stanie zadbać o szczegóły, zmierza do skrajnej deformacji obrazu przeszłości, gdzie miejsca nie będzie na takie informacje, jak prowadzące do wymiany ognia waśnie pomiędzy odrębnymi organizacjami czy decyzje o ujawnianiu kolejnych oddziałów,

168 J. Podgórska, *Jak prawica…*; R. Wnuk, *Wokół…*

169 „Rząd na emigracji i poakowska Delegatura Sił Zbrojnych, a potem zrzeszenie Wolność i Niezawisłość robiły wszystko, by rozładować lasy i nie prowadzić walki zbrojnej. Przywódcy poakowskiego podziemia obawiali się, że terror UB i NKWD może doprowadzić do wybuchu powstania antysowieckiego, które zostanie utopione we krwi, co doprowadziłoby do zdekapitowania zdolnej do oporu części społeczeństwa. To zaś, w przekonaniu liderów wywodzącego się z AK podziemia, otworzyłoby drogę do całkowitej komunizacji Polski" – zaznaczał R. Wnuk, dodając jednocześnie: „Do powstania nie parła także żadna z organizacji narodowych: ani Narodowe Siły Zbrojne, ani Narodowe Zjednoczenie Wojskowe. Chciały utrzymania sił zbrojnych w kraju po to, by powstanie wybuchło, gdy dojdzie do III wojny światowej. Pomysł powstania bez wybuchu wojny między Anglosasami a Sowietami był nie do pomyślenia. Nikt wtedy tymi kategoriami nie operował. Mówienie dziś, że ten szeroki opór był powstaniem, jest historyczną manipulacją" (zob. J. Podgórska, *Jak prawica…*).

łamiące mit nieprzejednanych bojowników-straceńców[170]. Promocja jednolitości ma za zadanie służyć też budowie „opartej na emocjach jednolitej wspólnoty narodowej i marginalizacji państwa rozumianego jako umowa społeczna zróżnicowanych w swych poglądach obywateli"[171]. Ujednolicona narracja o „wyklętych" tworzyć ma zatem zunifikowaną zbiorowość o charakterze narodowym (połączoną więzią przeżyć i emocji), nie jednak – społeczność obywatelską. To prowadziło R. Wnuka do stwierdzenia:

> Tradycja Polskiego Państwa Podziemnego niosła ze sobą wartości obywatelskie, pracę u podstaw, jedność w wielości. PPP było pluralistycznym porozumieniem ponad podziałami, w którym mieścili się wszyscy chcący budować wspólną Polskę. Było inkluzyjne, włączało. […] Mit żołnierzy wyklętych niesie mniej zniuansowany przekaz: „zwycięstwo albo śmierć". I jest to mit ekskluzywny. Kto nie walczył z komunistami z bronią w ręku, ten niewłaściwie zareagował na wezwanie historii[172].

Zaprezentowane powyżej rozważania nie były jedynymi tego typu pojawiającymi się w sferze publicznego dyskursu. Wielu badaczy oraz komentatorów życia społecznego sprzeciwiało się bowiem wykluczającej możliwość krytycznego oglądu unifikacji „wyklętych". Głosy te, choć występowały po roku 1989 niejednokrotnie, wzmagały na sile przy okazji upamiętniania lub aktów rehabilitacyjnych postaci bądź organizacji kontrowersyjnych. Zastanawiano się, czy w panteonie bohaterów dane osoby powinny się znaleźć, występując obok tych, których czyny nie wzbudzały wątpliwości natury moralnej. Po roku 2015 – ożywione narastającą apoteozą w przestrzeni oficjalnej – postawy sceptyczne również stawały się bardziej widoczne – w szczególności wokół Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki", Józefa Kurasia „Ognia", Romualda Rajsa „Burego", Narodowych Sił Zbrojnych i nie tylko – gdyż także w odniesieniu do innych jednostek oraz struktur.

Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka" (też: „Łupaszko"), dowódca 5. Wileńskiej Brygady AK, w okresie PRL-u był przedstawiany negatywnie jako bandyta dokonujący licznych krwawych zbrodni na obszarach Białostocczyzny i Podlasia (za co w 1950 roku został skazany na osiemnastokrotną karę śmierci, wykonaną w 1951 roku). Dostęp do nieosiągalnych wcześniej danych po roku 1989 pozwolił badaczom na weryfikację czynów „Łupaszki", co jednakże nie rozwiało wszystkich wątpliwości. Niemniej jednak w roku 1993 Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie oraz Izba Wojskowa Sądu Najwyższego rehabilitowały majora Z. Szendzielarza, uchylając zasądzone na nim w Polsce Ludowej wyroki śmierci[173]. W 2006 roku natomiast jego pamięć uczczono na szczeblu państwowym uchwałą Sejmu, która głosiła, że

---

170 R. Wnuk, *Wokół…*

171 J. Podgórska, *Jak prawica…*

172 Cyt. za: *ibidem*.

173 Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, *100. rocznica urodzin mjr. Zygmunta Szendzielarza*, https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/2139,100-rocznica-urodzin-mjr-Zygmunta-Szendzielarza.html [dostęp: 25.02.2021]; P. Szubarczyk, *„Łupaszko" wychodzi w pole*, Przystanek Historia, https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnie-sowieckie/39337,Lupaszko-wychodzi-w-pole.html [dostęp: 25.02.2021].

> Major [...] stał się symbolem niezłomnej walki o Niepodległą Polskę, jaką toczyli Żołnierze Wyklęci – żołnierze antykomunistycznego ruchu oporu z organizacji Wolność i Niezawisłość, Armii Krajowej na Kresach Wschodnich, Ośrodka Mobilizacyjnego Wileńskiego Okręgu AK, Narodowych Sił Zbrojnych, Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, Ruchu Oporu Armii Krajowej, Konspiracyjnego Wojska Polskiego i z wielu innych organizacji; podkomendni podpułkownika „Kotwicza", podporucznika „Zagończyka", kapitana „Młota", majora „Orlika", majora „Zapory", kapitana „Warszyca", majora „Ognia", kapitana „Bartka" i wielu innych, których żołnierski szlak kończyła śmierć w nierównej walce z komunistycznymi siłami bezpieczeństwa bądź ubecki strzał w tył głowy[174].

Uchwałę kończyło z kolei stwierdzenie: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, czcząc Ich pamięć, stwierdza, że Żołnierze Wyklęci dobrze zasłużyli się Ojczyźnie"[175]. Oprócz Z. Szendzielarza zrehabilitowani zostali tym sposobem również inni dowódcy, także ci – jak sam „Łupaszka" – różnie oceniani w historiografii i publicystyce. Podczas prac nad dokumentem zdawano sobie jednakże sprawę z istniejących kontrowersji, gdyż w Sprawozdaniu Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie przywołanej powyżej uchwały, poseł Mirosław Krajewski wskazywał:

> faktem jest, że postać „Łupaszki" do dnia dzisiejszego budzi kontrowersje i jest przedstawiana w dobrym lub niekorzystnym świetle, budząc uczucia często heterogeniczne. Tak to już jest z ludźmi nieprzeciętnymi, a w szczególności z tymi, którzy znaleźli się w niebywałej zawierusze politycznej i militarnej. Nie można jednak dać wiary tym opiniom, które ludzi „Łupaszki" stawiały na równi z grupami prowadzącymi rozboje i zajmującymi się zwykłym bandytyzmem[176].

Świadomość wątpliwości nie przekreśliła zatem symbolicznego aktu oczyszczenia wizerunku Z. Szendzielarza (odznaczonego rok później – 11 listopada 2007 – przez Prezydenta RP L. Kaczyńskiego Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski, a w 2008 pogrzebanego w sposób symboliczny na powązkowskim Cmentarzu Wojskowym)[177].

Z drugiej strony rehabilitacja „Łupaszki" nie usunęła głosów sceptycznych, gdyż problem dotyczył zabijania ludności cywilnej (zarówno zasadności egzekucji na konfidentach, jak i przypadkowych ofiar akcji, choć przede wszystkim kwestii odpowiedzialności za zbrodnię w Dubinkach). W odniesieniu do zagadnienia cywilnej krwi na rękach i wymierzania kar ludziom współpracującym z UB zadawano czasem pytanie: czy może istnieć pewność, że było to uzasadnione, czy może przeciwnie – przekra-

---

174 Internetowy System Aktów Prawnych, *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 marca 2006 r....*

175 *Ibidem.*

176 Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, *5 kadencja, 14 posiedzenie, 2 dzień (23.03.2006). 17 punkt porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w 55. rocznicę śmierci majora Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki", dowódcy 5 Wileńskiej Brygady Armii Krajowej*, http://orka2.sejm.gov.pl/Debata5.nsf/main/1700B2CF [dostęp: 25.02.2021].

177 Archiwum.rp.pl, *Symboliczny pogrzeb „Łupaszki"*, https://archiwum.rp.pl/artykul/789482_Symboliczny_pogrzeb_%E2%80%9ELupaszki%E2%80%9D.html [dostęp: 25.02.2021]; P. Szubarczyk, *op. cit.*

czało granice samoobrony?[178] W innych ujęciach wskazywano, że „łupaszkowcy nie szafowali wyrokami śmierci"[179], jakie wykonywali na funkcjonariuszach Urzędu Bezpieczeństwa, sowieckich doradcach UB oraz na konfidentach o udowodnionej współpracy z UB na szkodę miejscowej ludności. Istnieją też podejścia, które obok osób zabitych w egzekucjach stawiały również przypadkowe ofiary cywilne, w pewnym stopniu uzasadniając ich śmierć chaosem warunków wojennych, chociaż nie w każdym przypadku. Takim zajściem jest właśnie zbrodnia w litewskich Dubinkach z 23 czerwca 1944 roku, będąca – bezpośrednio – akcją odwetową za mord na mieszkańcach polskich Glinciszek. Operację przeprowadziły pododdziały 5. Brygady „Łupaszki", pod bezpośrednim dowództwem jego podkomendnych – Jana Więcka „Rakoczego" oraz Antoniego Rymszy „Maksa". Nie istnieją dowody, by Z. Szendzielarz wydał im rozkaz mordowania cywilów. Ich brak sprawił, że badacze i publicyści mogą jedynie spekulować, zastanawiając się, czy akcja wymierzona w litewską ludność cywilną obciąża „Łupaszkę" osobiście (gdyż był dowódcą), czy odpowiedzialność za nią spoczywa wyłącznie na jego podkomendnych, dla których rozkaz stał się polem dla nadinterpretacji[180]. Wielu badaczy stanęło na stanowisku, iż w obliczu braku jakichkolwiek materiałów obciążających, należy przyjąć, że Z. Szendzielarz – wydając rozkaz przeprowadzenia odwetu na litewskich sprawcach zbrodni na Polakach – nie nakazał mordowania kobiet i dzieci[181]. Inni z kolei byli zdania, iż każde działanie podkomendnych obciąża dowódcę, a zgładzenia przypadkowych ofiar nie można w żaden sposób usprawiedliwiać. Pojawili się też tacy, którzy zdecydowanie mówili o niepodlegającej przedawnieniu zbrodni wojennej[182].

---

178 J. Podgórska, *Jak prawica…*

179 P. Szubarczyk, *op. cit.*

180 W. Kowalski, *Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko", czyli walka o Polskę bez kompromisów. W obronie wyklętego bohatera*, NaTemat.pl, https://natemat.pl/171037,zygmunt-szendzielarz-lupaszko-czyli-walka-o-polske-bez-kompromisow-w-obronie-wykletego-bohatera [dostęp: 1.03.2021]; J. Podgórska, *Jak prawica…*; P. Szubarczyk, *op. cit.*

181 Wskazywał na to między innymi T. Łabuszewski, który jednocześnie zaznaczał, że „Dubinki lokują się […] jako konsekwencja pewnych działań, których głównym animatorem – pierwotnym sprawcą – była strona litewska. Nie myślę tutaj wyłącznie o mordzie na polskiej ludności polskiej cywilnej dokonanym przez Litwinów kilka dni wcześniej w Glinciszkach, ale o całej sekwencji zbrodni dokonywanych przez kolaborantów litewskich na ludności polskiej począwszy od 1941 roku. Dotknęły one zarówno Żydów, którzy byli obywatelami II Rzeczypospolitej i byli masowo mordowani w Ponarach, jak i Polaków. W każdym przypadku mówimy o dziesiątkach tysięcy ofiar. Warto również wspomnieć o tym, że teren, na którym działy się owe zdarzenia był objęty wcześniej operacją przymusowego wysiedlenia ludności polskiej. W związku z tym ów antagonizm litewsko-polski na tym terenie miał wyjątkowo wysokie ciśnienie" (zob. Dziennik.pl, *Dr Łabuszewski: Nie ma żadnego dowodu na to, że „Łupaszka" wydał rozkaz mordowania kobiet i dzieci*, rozm. N. Nowotnik, https://wiadomosci.dziennik.pl/historia/aktualnosci/artykuly/612501,lupaszka-dubinki-ipn-zygmunt-szendzielarz-historia-odwet-mord-zbrodnia.html [dostęp: 1.03.2021]).

182 P. Dybicz, *Fałszywy mit „Łupaszki"*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/58176-2/ [dostęp: 1.03.2021]; P. Rokicki, *Glinciszki i Dubinki. Zbrodnie wojenne na Wileńszczyźnie w połowie 1944 roku i ich konsekwencje we współczesnych relacjach polsko-litewskich*, Warszawa 2015. Zob. również: W. Lada, *Bandyci z Armii Krajowej*, Warszawa 2018.

Dyskusje wzmogły się i zaostrzyły w roku 2016. Po tym, jak w 2013 roku odnaleziono na warszawskiej „Łączce" szczątki Z. Szendzielarza, 29 lutego 2016 major „Łupaszka" został pośmiertnie awansowany do stopnia podpułkownika, a 24 kwietnia 2016 – do stopnia pułkownika. Pułkownikiem został w dniu swego pogrzebu[183], w którym udział wzięli przedstawiciele najwyższych władz państwa. Niejednoznaczne oceny „Łupaszki", wzbudzone w szczególności w publicystyce i mediach społecznościowych, zwielokrotniły się w obliczu samego przebiegu uroczystości. Dla niejednego komentatora oficjalne obchody stały się bowiem nie tyle wyrazem szacunku dla zmarłego, ile demonstracją polityczną wzbogaconą o elementy oprawy meczu piłkarskiego[184]. Krytycy owego hucznego i wpisującego się w kulturę kibicowską przebiegu ceremonii, traktujący przyjętą formę upamiętniania jako ukoronowanie bezkrytycznego kultu masowego budowanego już od pierwszego etapu idealizacji pokolenia „wyklętych" (a rozpoczętego w latach 80. w wydawnictwach drugiego obiegu), pompatyczne w ich ujęciu uroczystości pogrzebowe na cześć „Łupaszki" nie raz nazywali maskowaniem prawdy, fałszowaniem przeszłości czy wybielaniem zbrodniarzy wojennych, ukierunkowanym na bieżące cele polityczne[185]. W ten sposób interpretowane były w tych podejściach krytycznych zarówno słowa prezydenta A. Dudy o przywracaniu poprzez ceremonię pogrzebową „Łupaszki" godności Polsce („Dziś ta godność wraca wraz z dumną Rzeczpospolitą, z dumną Polską, która pochyla nisko głowę i oddaje hołd swojemu wielkiemu synowi"[186] – mówił w czasie pogrzebu), jak i stwierdzenia ówczesnego ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza, że bez cierpienia oraz determinacji Zygmunta Szendzielarza (i całej powojennej konspiracji) nie byłoby dziś Polski, „która miała zostać wymazana z kart historii, która miała być przekształcona w republikę sowiecką, która miała być pozorem polskości, pozorem Polski, która miała być fikcją w obcych rękach"[187]. Krytyce współczesnego wykorzystywania potencjału politycznego „Łupaszki" czy poszukiwaniu w kulcie jego osoby wyników manipulacji przeszłością, towarzyszyły sprzeciwy odnoszące się do miejsca pochówku (Z. Szendzielarz spoczął w swoim dotychczasowym grobie symbolicznym na Powązkach) jako tego, gdzie powinni znajdować się wyłącznie bezsprzeczni bohaterowie. I chociaż

---

183 P. Szubarczyk, *op. cit.*

184 Zob. R. Wnuk, *Wokół...*

185 P. Dybicz, *Fałszywy...*; T. Stryjek, *Hipertrofia polityki pamięci w III RP i jej konsekwencje od roku 2015*, „Zoon Politikon" 2017, nr 8, s. 100, https://www.civitas.edu.pl/wp-content/uploads/2015/03/ZP_08_2017.pdf [dostęp: 1.03.2021].

186 Prezydent.pl, *Prezydent na pogrzebie „Łupaszki": Przywracamy godność Polsce*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/art,201,prezydent-na-pogrzebie-lupaszki-przywracamy-godnosc-polsce.html [dostęp: 1.03.2021].

187 Cyt. za: Dziennik.pl, *Macierewicz na pogrzebie „Łupaszki": Powojenna konspiracja ocaliła Polskę*, https://wiadomosci.dziennik.pl/historia/aktualnosci/artykuly/518921,szef-mon-na-pogrzebie-lupaszki-powojenna-konspiracja-ocalila-polske.html [dostęp: 1.03.2021].

tak radykalne głosy nie zdominowały postaw krytycznych, reakcja na pojawiające się jakiekolwiek obiekcje wobec „Łupaszki" była w niektórych środowiskach bardzo zdecydowana. W kręgach prawicowych jakąkolwiek krytykę Z. Szendzielarza zaczęto z czasem określać „rehabilitacją stalinowskich kłamstw", „sojuszem z postkomunistami" czy „próbą wprowadzenia propagandy komunistycznej do dzisiejszej debaty publicznej"[188]. Ujęciu temu poczęły też towarzyszyć narracje apotetyczne, przyrównujące śmierć „Łupaszki", jego pochówek w nieoznaczonym grobie i powtórne życie w sercach oraz pamięci narodu polskiego do losów Jezusa Chrystusa[189].

Równie duże różnice w ocenach działań pojawiły się względem Józefa Kurasia „Ognia". Z jednej strony heroizowany, z drugiej – stał się obiektem krytyki, między innymi dlatego, że oprócz partyzanckiej działalności niepodległościowej – utożsamiając ludność żydowską z reżimem komunistycznym – mordował ocalałych z Holokaustu Żydów. Jak pisał historyk Maciej Korkuć w broszurze IPN z roku 2017:

> W negocjacjach z UB w 1946 r. Kuraś postulował [...] przeprowadzenie akcji wysiedlenia Żydów z Podhala – podobnie jak odbywało się to w tych latach w odniesieniu do Niemców, Białorusinów i Ukraińców. Dawni żołnierze „Ognia" zaprzeczali oskarżeniom o antysemityzm i dążenie do fizycznej likwidacji ludności żydowskiej. A jednak z rąk jego ludzi zginęła m.in. kilkuosobowa grupa Żydów pod Nowym Targiem 20 kwietnia 1946 r., a 2 maja 1946 r. pod Krościenkiem grupka partyzantów otworzyła ogień do żydowskich cywili uciekających za granicę, zabijając kilkunastu z nich. Chociaż w tym ostatnim wydarzeniu „Ogień" nie uczestniczył bezpośrednio, to jako dowódca zgrupowania ponosił odpowiedzialność za działania podkomendnych[190].

„«Ogień» najprawdopodobniej odnotował to wydarzenie w swoim notatniku, jednakże nie wyciągnął wobec sprawców żadnych konsekwencji" – dodawał w tym samym materiale na temat wydarzeń z 2 maja 1946 historyk Dawid Golik[191]. Józefa Kurasia nie obciążyła jednak wyłącznie kwestia zabijania Żydów, a wielu badaczy i publicystów wskazywało, że sprawa mordów i innych przestępstw na ludności cywilnej – w tym polskiej i słowackiej – nadal nie jest rozstrzygnięta i nie można ograniczyć jej oceny wyłącznie do perspektywy karania przez „Ognia" działających na Podhalu przestępców pospolitych, zwalczania nacjonalistów słowackich czy likwidacji kolaborantów oraz funkcjonariuszy bezpieki i partii, jako elementów działalności niepodległościowej (jak również nie należy osądzać w razie wątpliwości

---

188 Zob. K. Gójska, *Rehabilitacja stalinowskich kłamstw*, Niezalezna.pl, https://niezalezna.pl/297683-rehabilitacja-stalinowskich-klamstw [dostęp: 1.03.2021].

189 Wprost.pl, *Brudziński zestawia śmierć „Łupaszki" i Jezusa. „Grobu Chrystusa też strzegli ówcześni siepacze"*, https://historia.wprost.pl/10419936/brudzinski-zestawia-smierc-lupaszki-i-jezusa-grobu-chrystusa-tez-strzegli-owczesni-siepacze.html [dostęp: 1.03.2021].

190 D. Golik, M. Korkuć, *Józef Kuraś „Ogień" i Zgrupowanie Partyzanckie „Błyskawica". Broszura edukacyjna Instytutu Pamięci Narodowej*, Instytut Pamięci Narodowej, s. 27, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/publikacje-edukacyjne-i/100191,Jozef-Kuras-Ogien-i-Zgrupowanie-Partyzanckie-Blyskawica.html [dostęp: 1.03.2021].

191 *Ibidem*, s. 42.

tylko na korzyść „Ogniowców"). W tym kontekście prowadzone były też refleksje nad poprawnością doboru źródeł informacji o działaniach J. Kurasia, którym to namysłom przyświecało pytanie o wiarygodność zarówno treści wytwarzanych przez partyzantów, jak i relacji świadków zdarzeń[192].

Istniejące narracje, budowane po roku 1989, poszły tym sposobem w trzech zasadniczych kierunkach. Pierwszy z nich uwzględniał kontrowersje, jednak wskazywał na zasadność upamiętniania „Ognia", który – choć nie zawsze dobrymi metodami – przysłużył się Polsce. Za ojca-założyciela tego z ujęć uznać można ks. Józefa Tischnera, który postrzegał Józefa Kurasia jako postać odzwierciedlającą dramat państwa polskiego okresu wojennego i powojennego, a przez to godną uhonorowania. „Myślę, że zasłużył na pomnik. Tragiczny pomnik bohatera wojennego, który symbolizuje jakąś część polskich losów w czasie wojny i po wojnie"[193] – stwierdzał ks. J. Tischner, dodając jednocześnie: „W tej postaci zogniskowała się historia pewnego pokolenia. Oczywiście pomnik to nie znaczy ołtarz. To znaczy – cześć dla odwagi, dla ryzyka, dla części nas samych. Bo kiedy się dobrze przyjrzeć, to w każdym z nas jest coś z niego"[194]. Stworzenie negatywnego obrazu tej złożonej postaci przypisywał z kolei władzom Polski Ludowej. Wskazywał, iż

> komuniści rzeczywiście docenili wroga, niebezpieczeństwo, jakie w nim siedzi na przyszłość. Wiedzieli, że będzie mit. A mity rodzą się wtedy, gdy bohater w gruncie rzeczy ma rację. [...] Komuniści musieli odebrać Ogniowi nie tylko życie, ale i honor, bo to było dla nich niebezpieczne. I do dziś niektórzy dają się na to nabrać, uważając, że honor mu się nie należy[195].

W odniesieniu do J. Kurasia „Ognia" zalecał więc podjęcie próby zrozumienia jego losów i otwarcie na wybaczenie – „tak, jak się wybacza człowiekowi, który jest w skrajnie trudnych warunkach"[196], który ma „na karku nie własny problem, ale problem losu Narodu"[197]. I choć ks. J. Tischner rozumiał, jak trudne to wyzwanie, uważał je za niezbędne:

> Ogromna ilość ludzi przychodzi do sprawy z osobistym przeżyciem. Kto stracił krowę, to ma w duszy tę krowę. Wtedy jedna strona mówiła: My poświęcamy życie dla ciebie, ty poświęć dla nas krowę. Druga strona mówiła: Krowa to moje życie, jak mi zabieracie krowę, to mi zabie-

---

192 Zob. między innymi: K. Boruc, *Złudzenie bohaterstwa*, Tygodnik Powszechny, https://www.tygodnikpowszechny.pl/zludzenie-bohaterstwa-128966 [dostęp: 2.03.2021]; Ł. Łoziński, *Kontrowersje wokół Józefa Kurasia „Ognia" i jego podkomendnych. Narracje historyków oraz mieszkańców Podhala*, „Rocznik Antropologii Historii" 2019, nr 12, s. 191-226.

193 Cyt. za: K. Strauchmann, *Ogień zasłużył na pomnik – mówił ks. Józef Tischner. To nie znaczy ołtarz*, Nowa Trybuna Opolska Plus, https://plus.nto.pl/ogien-zasluzyl-na-pomnik-mowil-ks-jozef-tischner-to-nie-znaczy-oltarz/ar/11844479 [dostęp: 1.03.2021].

194 Cyt. za: *ibidem*.

195 Cyt. za: *ibidem*.

196 Cyt. za: *ibidem*.

197 Cyt. za: *ibidem*.

racie życie. Mamy często do czynienia z takimi urazami. Żyją rodziny tych, co zginęli po obu stronach[198].

W duchu tischnerowskiego uznania zasług i przebaczenia win J. Kurasiowi można by tym sposobem odczytywać wypowiedź prezydenta L. Kaczyńskiego z 13 sierpnia 2006 roku, kiedy podczas odsłonięcia pomnika „Ognia" w Zakopanem zaznaczył, że J. Kuraś – choć stanowi postać budzącą różnego rodzaju spory – to jest godny upamiętniania[199]. Jego słowa nie zostały jednak zinterpretowane jako zaproszenie do zrozumienia i wybaczenia przez przeciwników upamiętniania „Ognia", którzy bardzo źle odebrali obecność głowy państwa na tym wydarzeniu, zwłaszcza że:

> Żaden z zabierających głos przedstawicieli IPN ani major WP, który w czasie apelu poległych odczytał ponad 90 nazwisk „ogniowców", nie wspomnieli o kilkukrotnie większej liczbie ludzi, którzy przez „Ognia" stracili życie. Nawet w trakcie mszy z udziałem prezydenta, poprzedzającej uroczystość, nikt się za nich nie pomodlił[200].

Drugi kierunek narracji – bardzo pokrewny pierwszemu – nie skupiał się na rozważaniu, a nawet usprawiedliwianiu metod działania „Ognia", jednoznacznie klasyfikując go w kanonie bohaterów. Podejścia w tym nurcie w pełni rehabilitowały J. Kurasia, uznając go za bojownika w walce z komunistami o Polskę, cieszącego się całkowitym poparciem Podhalan (w tym chłopów zapewniających partyzantom aprowizację). Przez lata taka perspektywa była właściwa zwłaszcza dla radykalnych środowisk prawicowych Podhala (dumnych z „Ogniowców" i uznających ich za niezwykle ważną część lokalnej i narodowej tożsamości)[201], po roku 2015 zyskując niemal pełną akceptację państwową. W 2016 roku prezydent A. Duda odznaczył Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (nadanym postanowieniem z 6 listopada 2015 roku) ostatniego partyzanta z oddziału „Ognia". Odznaczenie przyznał za wybitne zasługi w działalności na rzecz środowisk kombatanckich oraz za pielęgnowanie pamięci o najnowszej historii Polski[202]. W tym samym roku minister obrony narodowej A. Macierewicz wziął udział w obchodach sześćdziesiątej dziewiątej rocznicy ostatniej walki i śmierci J. Kurasia „Ognia", podczas których mówił:

---

198 Cyt. za: *ibidem*.

199 R. Sidorski, *W Zakopanem odsłonięto pomnik Józefa Kurasia, ps. „Ogień"*, Histmag.org, https://histmag.org/W-Zakopanem-odslonieto-pomnik-Jozefa-Kurasia-ps.-Ogien-239 [dostęp: 2.03.2021]; WP Wiadomości, *Prezydent odsłonił pomnik „Ognia" w Zakopanem*, https://wiadomosci.wp.pl/prezydent-odslonil-pomnik-ognia-w-zakopanem-6031574089958529a [dostęp: 2.03.2021].

200 L. Konarski, *„Ogień" był bandytą*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/ogien-byl-bandyta-0/ [dostęp: 2.03.2021].

201 Zob. Ł. Łoziński, *op. cit.*, s. 201.

202 Prezydent.pl, *Prezydent odznaczył ostatniego żołnierza oddziału „Ognia"*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/ordery-i-odznaczenia/art,25,prezydent-odznaczyl-ostatniego-zolnierza-oddzialu-ognia.html [dostęp: 2.03.2021].

> Jesteśmy w okresie przypominania o zasługach, walce i męczeństwie żołnierzy, których nazwano wyklętymi. Wyklętymi dlatego, że byli niezłomni. To oni są źródłem dzisiejszego wojska polskiego. To ich tradycja, ich dokonania i ich męstwo są wartościami wojska polskiego. Są wartościami, na których będziemy budowali siłę armii i siłę Polski[203].

Rok później, w liście skierowanym do organizatorów i uczestników uroczystości rocznicowych ku pamięci J. Kurasia, prezydent A. Duda stwierdził z kolei:

> Suwerenne państwo polskie zawsze pielęgnowało pamięć i oddawało cześć tym, którzy z narażeniem własnego życia stawali do boju o wolność rodaków. Tak było w czasach II Rzeczypospolitej, kiedy wyjątkową atencją darzono sędziwych weteranów zrywu 1863 roku. I tak jest również teraz, kiedy my, współcześni, oddajemy honory kombatantom Armii Krajowej i innych formacji podziemnych, walczących z dwoma zbrodniczymi totalitaryzmami. Niepodległa Polska dokłada starań, aby należycie honorować swoich najlepszych synów, którzy w czasach terroru i zniewolenia dali wspaniałe dowody męstwa i odwagi, patriotyzmu i dzielności żołnierskiej. [...] Zarazem zaś niezłomna postawa tych ostatnich obrońców suwerennej Rzeczypospolitej jednoznacznie wskazuje na najważniejsze dla naszego narodu wartości, które my, Polacy, cenimy wyżej niż własne życie: wolność i honor, solidarność z bliźnimi i poświęcenie dla sprawy narodowej[204].

Widoczne jest tu odejście od narracji mówiących o woli upamiętniania J. Kurasia pomimo wiążących się z nim kontrowersji i opowiedzenie się po stronie tych opowieści o przeszłości, które bez wskazywania na jakiekolwiek wątpliwości umieszczają go w panteonie „żołnierzy wyklętych”[205].

---

[203] Podhalański Serwis Informacyjny WATRA, *Szef MON na uroczystości w Waksmundzie*, https://www.watra.pl/waksmund/wiadomosci/2016/02/21/szef-mon-na-uroczystosci-w-waksmundzie [dostęp: 2.03.2021].

[204] Prezydent.pl, *List do Uczestników obchodów 70. rocznicy ostatniej walki i śmierci Józefa Kurasia „Ognia”*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/inne/art,334,list-do-uczestnicy-obchodow-70-rocznicy--ostatniej-walki-i-smierci--jozefa-kurasia-ognia.html [dostęp: 2.03.2021].

[205] Zmiana narracji z podkreślającej pluralizm ocen na zdecydowanie pochwalającą „Ognia” sprawiła, że w roku 2017 pozew o milionowe odszkodowanie za krzywdy ojca złożył Zbigniew Kuraś, syn Józefa Kurasia. Proces toczył się przez kolejne lata przed Sądem Okręgowym w Nowym Sączu i Sądem Apelacyjnym w Krakowie. W roku 2019 nowosądecki Sąd Okręgowy oddalił wniosek o zadośćuczynienie za krzywdy wyrządzone przez system totalitarny (opiewający na kwotę miliona złotych), uznając, iż nie znajduje on uzasadnienia w przepisach dotyczących osób represjonowanych. Sąd Apelacyjny 5 marca 2021 roku w Krakowie uchylił wyrok Sądu Okręgowego. Tym sposobem rozpoznanie sprawy mogło zostać ponownie przekazane Sądowi w Nowym Sączu, gdzie Z. Kuraś mógł podjąć starania o 10 mln zł zadośćuczynienia, 50 tys. zł na stworzenie pamiątkowego nagrobka oraz publiczne uznanie walki ojca na rzecz wolnej Polski. Zob. S. Bafia, *Na wokandę wraca proces o zadośćuczynienie dla syna Józefa Kurasia „Ognia”*, Dzieje.pl, https://dzieje.pl/aktualnosci/na-wokande-wraca-proces-o-zadoscuczynienie-dla-syna-kurasia-ognia [dostęp: 2.03.2021]; *idem*, *Zakończył się proces ws. odszkodowania dla syna żołnierza wyklętego Józefa Kurasia „Ognia”*, Dzieje.pl, https://dzieje.pl/aktualnosci/zakonczyl-sie-proces-ws-odszkodowania-dla-syna-zolnierza-wykletego-jozefa-kurasia-ognia [dostęp: 2.03.2021]; S. Piegza, *Powraca rehabilitacja Józefa Kurasia „Ognia”. Sąd nie wydał wyroku*, Wiadomości w Onet, https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/czy-jozef-kuras-ogien-zostanie-zrehabilitowany-sad-nie-wydal-wyroku/gg3vnv5 [dostęp: 8.03.2021]; Podhalański Portal Informacyjny – podhale24.pl, *Finał procesu o odszkodowanie za krzywdy Józefa Kurasia „Ognia”*, http://podhale24.pl/drukuj,1,75035.html [dostęp: 2.03.2021]; A. Szulc, *Józef Kuraś. Przekłamana legenda*, Newsweek.pl, https://www.newsweek.pl/wiedza/historia/jozef-kuras-zwany-ogniem-przeklama-

Trzeci natomiast z kierunków prowadzonych narracji mówił wyraźnie – „Ogień" – bez względu na inne zasługi – był bandytą. Już w roku 1990 członkowie Światowego Związku Żołnierzy AK w Nowym Targu deklarowali na łamach „Polityki": „Nie mamy nic wspólnego z «Ogniem» i jego pogrobowcami. Uważamy, że zamiast uczestniczyć w uroczystościach ku czci «Ognia», należało by raczej odprawić żałobne nabożeństwa w intencji jago ofiar. A jest ich 630"[206]. Ten nurt opowieści podtrzymywany był więc zwłaszcza przez poszkodowanych i świadków działań J. Kurasia oraz ich rodziny, sprzeciwiające się jakiemukolwiek usprawiedliwianiu czy wychwalaniu jego aktywności (co wyraźnie podnoszono przez lata w odpowiedzi na obchody rocznicy śmierci „Ognia" organizowane corocznie przez Społeczny Komitet Pamięci Żołnierzy Konfederacji Tatrzańskiej Rocha i Zgrupowania „Błyskawica" oraz Związek Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego Koło z Waksmundu[207]). Ludzie ci przywoływali zarówno sytuacje, kiedy partyzanci J. Kurasia zmuszali ich do oddawania dorobku bez rekompensaty (dokonując tym samym rabunku)[208], jak i przeprowadzali rozboje, gwałty i samosądy na niewinnych osobach (lub wymierzali kary nieadekwatne do przewinienia, niejednokrotnie działając samowolnie[209]). Pokrzywdzeni i świadkowie domagali się zatem, aby w formułowanych ocenach „Ogniowców" uwzględniano straty ponoszone przez cywilów[210]. Tym narracjom towarzyszyć zaczęły rozważania badaczy i publicystów, którzy między innymi starali się odpowiedzieć na nurtujące krytyków J. Kurasia „Ognia" pytanie, jakim sposobem ktoś, kto był zwolennikiem czystek etnicznych, a także – zgodnie z wieloma doniesieniami – terroryzował ludność, stał się po latach szlachetnym przywódcą antykomunistycznego podziemia, walczącym wyłącznie z władzą ludową, a jego kradzieże i rozboje przerodziły się w narracje

na-legenda/r3xd6ed [dostęp: 2.03.2021]; TVP Kraków, *Sąd oddalił wniosek o zadośćuczynienia dla syna Józefa Kurasia „Ognia"*, https://krakow.tvp.pl/41259170/sad-oddalil-wniosek-o-zadoscuczynienia-dla-syna-jozefa-kurasia-ognia [dostęp: 2.03.2021]; S. Wrona, *Proces o odszkodowanie dla rodziny J. Kurasia „Ognia" został odroczony*, Radio Kraków, https://www.radiokrakow.pl/wiadomosci/nowy-sacz/ruszaglosny-proces-w-nowym-saczu-sad-oceni-dzialalnosc-ognia/ [dostęp: 2.03.2021].

206 Cyt. za: Żołnierze Przeklęci, *Może ktoś powie prawdę*, https://zolnierzeprzekleci.wordpress.com/wladyslaw-zarebczan-moj-dziadek-otrzymal-strzal-w-tyl-glowy/ [dostęp: 2.03.2021].

207 J. Słowik, *Waksmund: protest przeciw obchodom śmierci Kurasia „Ognia"*, Zakopane Nasze Miasto, https://zakopane.naszemiasto.pl/waksmund-protest-przeciw-obchodom-smierci-kurasia-quotognia/ar/c1-324604 [dostęp: 2.03.2021].

208 „Powtarzające się najścia skłaniały niektórych świadków historii do radykalnych sądów. Pan X z Łopusznej (ur. 1929) przedstawiał «Ogniowców» jako bardziej uciążliwych od okupantów – i nie jest to w okolicy pogląd odosobniony" (zob. Ł. Łoziński, *op. cit.*, s. 203).

209 Łukasz Łoziński, komentując odpisy meldunków, jakie partyzanci kierowali do Jana Kolasy „Powichra", dowódcy 2. kompanii „Błyskawicy", wskazywał: „Wątpliwości wzbudza szereg wypowiedzi – poczynając od deklaracji, że niżsi rangą żołnierze planują samodzielnie zdecydować o ewentualnej likwidacji konfidenta, choć według norm z czasu wojny tak ważną decyzję powinien podjąć dowódca […]. Poza tym zdaniem w meldunkach brak informacji o działalności niepodległościowej w ścisłym sensie. Partyzanci piszą głównie o pieniądzach […]" (zob. *ibidem*, s. 213-214).

210 L. Konarski, *op. cit.*; Ł. Łoziński, *op. cit.*, s. 200-215.

o systemie aprowizacji, wpisującym się w mit Janosika – szlachetnego zbójcy, który zwalczał tyranię i niósł pomoc ubogim. We *Wstępie* książki z cyklu *Wyklęci nie święci*, zatytułowanej *„Ogień". Fałszywy mit* z roku 2017, publicysta Paweł Dybicz zaznaczał tym samym:

> „Żołnierze wyklęci" są najważniejszym elementem polityki historycznej, a stosunek do nich jest głównym wyznacznikiem patriotyzmu. Taki jest przekaz polityków Prawa i Sprawiedliwości, mocno wspieranych przez historyków z Instytutu Pamięci Narodowej. Wystarczy posłuchać prezydenta Andrzeja Dudy czy liderów PiS, by dowiedzieć się, że każdy, kto już nie tyle kwestionuje wielkość „wyklętych", ile chce o nich uczciwie debatować czy prowadzić badania, ociera się co najmniej o zdradę. [...] Nie ma więc zgody na taki opis przeszłości, że oto naprzeciwko morderców z UB stały anioły z orzełkiem z koroną. Nie wszyscy „żołnierze wyklęci" są godni pomników, bo wielu z nich jest splamionych krwią Polaków, Żydów, Białorusinów, Słowaków, wielu z nich dopuściło się zbrodni, nierzadko okrutnych, gwałtów, napadów, rabunków. [...] Gloryfikacja wszystkich «wyklętych» nie uczyni patriotami tych, którzy zeszli na drogę bandytyzmu. [...] Dziś wynoszonych niemal na ołtarze, a w rzeczywistości zwykłych zbrodniarzy, którzy byli inspiratorami mordów lub za nie odpowiadają. Jedną z takich postaci jest Józef Kuraś „Ogień" [...][211].

Warto dodać, że przeciwnicy głosów krytycznych na temat działalności J. Kurasia oraz jego oddziału zarzucali osobom je formułującym zarówno niezrozumienie problemu (nieświadomość działalności „Ogniowców" dla wyższego dobra, jakim była niepodległość Polski, w szczególności w wyniku wieloletnich działań propagandowych Polski Ludowej), jak i zakrzywienie optyki poprzez związki rodzinne (posiadanie przodków współpracujących z Gestapo czy UB)[212]. Pojawiały się więc stwierdzenia:

> Pomimo że od dziesięciu lat możliwe jest prawdziwe przedstawianie jego historii, dzieje Ognia i jego partyzantów często podporządkowane są nadal propagandowym stereotypom. [...] Kontrowersje wokół Józefa Kurasia w dużej części związane są z przyswojeniem i uznaniem za prawdziwe informacji zawartych w partyjnej propagandzie[213],

a także uwagi:

> Pamiętajcie państwo jeszcze o jednym. Na Podhalu żyją dzisiaj potomkowie tych, którzy współpracowali z UB i tych, którzy współpracowali z Gestapo i zostali zabici przez podziemie jeszcze w czasie okupacji niemieckiej. Dla nich zamordowany ojciec to też był ojciec[214].

Chociaż odbywające się w ramach debaty publicznej i naukowej spory o „Łupaszkę" i „Ognia" były silne, najwyższą temperaturę emocji osiągały jednak w przypadku Romualda Rajsa „Burego". Człowiek ten prowadził działalność konspiracyjną na

---

211 *„Ogień". Fałszywy mit*, red. P. Dybicz, Warszawa 2017 [e-book].

212 Ł. Łoziński, *op. cit.*, s. 215-216.

213 F. Musiał, *Mity i prawda*, Dziennik Polski, https://dziennikpolski24.pl/mity-i-prawda/ar/2136784 [dostęp: 2.03.2021].

214 Fragment wykładu Macieja Korkucia wygłoszonego 27 lutego 2013 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Cyt. za: Ł. Łoziński, *op. cit.*, s. 215. Zob. również: S. Bafia, *Józef Kuraś „Ogień"*, Dzieje.pl, https://dzieje.pl/artykulyhistoryczne/jozef-kuras-ogien [dostęp: 2.03.2021].

Wileńszczyźnie już od 1939 roku. W czasie II wojny stał się dowódcą 1. kompanii szturmowej 3. Wileńskiej Brygady Armii Krajowej, natomiast po 1944 roku podjął walkę w ramach odtworzonej na Białostocczyźnie 5. Wileńskiej Brygady AK, pod wodzą Z. Szendzielarza „Łupaszki". Gdy została ona we wrześniu 1945 roku czasowo rozwiązana, R. Rajs został dowódcą 3. Wileńskiej Brygady Narodowego Zjednoczenia Wojskowego (NZW) oraz Pogotowia Akcji Specjalnej (PAS) Komendy Okręgu NZW Białystok. Z prowadzenia walki zrezygnował w roku 1946, a w 1948 został aresztowany. Podczas śledztwa całkowicie się zdekonspirował, a w czasie procesu przyznał do pacyfikacji białoruskich wsi. Nie potwierdził z kolei wydania rozkazu zabicia prawosławnych białoruskich chłopów – furmanów w pobliżu Puchał Starych. Został skazany na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku, wyrok wykonano 30 grudnia 1949 roku[215].

Po przemianach systemowych w Polsce, 15 września 1995 roku Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego unieważnił wydany na „Burego" wyrok śmierci. W uzasadnieniu pojawiło się stwierdzenie, iż R. Rajs działał na rzecz celu nadrzędnego, czyli niepodległego bytu Polski, a podejmowane przez niego czyny miały za zadanie zapobiec represjom wobec walczących o polską niepodległość. Tym sposobem jego rozkazy – dotyczące między innymi pacyfikacji wsi białoruskich[216] – zostały uznane za „stan wyższej konieczności, który zmusił ich do podjęcia działań nie zawsze jednoznacznych etycznie"[217]. Na tej podstawie rodzinie R. Rajsa przyznane zostało odszkodowanie, a „Bury" i jego żołnierze zostali zrehabilitowani. Akt ten – choć przyjęty pozytywnie przez część społeczności Podlasia – nie wygasił jednak sporów. Nie został bowiem rozwiązany problem zbrodni R. Rajsa i jego podkomendnych, a to z kolei dodawało siły inicjatorom upamiętniania ofiar.

Społeczny Komitet do spraw Ekshumacji Szczątków Osób Pomordowanych[218] w Puchałach Starych już w 1995 roku wystosował do działającej wówczas Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku wniosek, który skutkował podjęciem przez ową Komisję czynności w sprawie zabójstwa furmanów w lesie koło Puchał Starych oraz innych czynów pozostających z tym tematem w bezpośrednim związku czasowym, przestrzennym i podmiotowym. 25 marca 1997 roku

---

215 J. Kułak, *Romuald Adam Rajs (1913-1949)*, [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944-1956. Słownik Biograficzny. Tom II*, red. W. Frazik, Kraków–Warszawa–Wrocław 2004, s. 432-439; M. Ostapiuk, *Komendant „Bury". Biografia kpt. Romualda Adama Rajsa „Burego" (1913-1949)*, Białystok–Olsztyn–Warszawa 2019, s. 314-317; M. Semczyszyn, *Pacyfikacja pięciu wsi. O ciemnych kartach biografii kapitana Romualda Rajsa „Burego"*, „Kwartalnik Historyczny" 2020, vol. CXXVII, nr 2, s. 369-396.

216 A. Moroz, *Konflikt pamięci na pograniczu polsko-białoruskim na przykładzie działalności Romualda Rajsa ps. „Bury"*, „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej" 2016, nr 5, s. 75.

217 *Ibidem*.

218 Ten sam Komitet działał na rzecz budowy pomnika upamiętniającego ofiary. Monument „W hołdzie pomordowanym przez Oddział PAS NZW kpt. Romualda Rajsa ps. «Bury»" odsłonięto 26 października 2002 roku. Zob. szerzej: A. Moroz, *Konflikt pamięci…*, s. 81-82.

wszczęto śledztwo, jednakże w wyniku likwidacji Okręgowych Komisji zostało ono czasowo zawieszone. Po rozpoczęciu funkcjonowania białostockiej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – 4 kwietnia 2002 roku – postępowanie wznowiono[219]. Postanowienie o umorzeniu śledztwa

> w sprawach zbrodni przeciwko ludzkości popełnionych w celu wyniszczenia części obywateli polskich, z powodu ich przynależności do białoruskiej grupy narodowościowej o wyznaniu prawosławnym, poprzez dokonanie i usiłowanie zabójstw oraz spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, jak również dopuszczenie się poważnego prześladowania osób tej grupy poprzez spalenie należących do nich budynków mieszkalnych i zabudowań[220]

wydane zostało trzy lata później, 30 czerwca 2005 roku. Jego ustalenia końcowe – w materiale udostępnionym w mediach – poświadczały jednak wyraźnie:

> Na podstawie wszystkich dowodów nie może być wątpliwości, że sprawcą kierowniczym – osobą wydającą rozkazy był R. Rajs, „Bury", a wykonawcami część jego żołnierzy. [...] W oparciu o przeprowadzone obecnie czynności śledcze należy stwierdzić, że nie można zindywidualizować pozostałych sprawców, którzy dopuścili się zbrodniczych czynów. [...] Nie kwestionując idei walki o niepodległość Polski prowadzonej przez organizacje sprzeciwiające się narzuconej władzy, do których należy zaliczyć Narodowe Zjednoczenie Wojskowe, należy stanowczo stwierdzić, iż zabójstwa furmanów i pacyfikacje wsi w styczniu lutym 1946 r. nie można utożsamiać z walką o niepodległy byt państwa, gdyż nosi znamiona ludobójstwa. W żadnym też wypadku nie można tego co się zdarzyło, usprawiedliwiać walką o niepodległy byt Państwa Polskiego. Wręcz przeciwnie akcje „Burego" przeprowadzone wobec mieszkańców podlaskich wsi, wspomagały komunistyczny aparat władzy i to przede wszystkim poprzez obniżenie prestiżu organizacji podziemnych, dostarczenie argumentów propagandowych o bandytyzmie oddziałów partyzanckich. Bez wątpienia też wspomagała realizację umowy rządowej o przesiedleniu z Polski osób pochodzenia białoruskiego. Co prawda można uznawać, że akcja przesiedleńcza realizowała hasło narodowe „Polski dla Polaków" ale w tym okresie sprzyjała bardziej dążeniom polskich i radzieckich komunistycznych organów państwowych[221].

Kilkanaście lat później – 11 marca 2019 roku – na stronie Instytutu Pamięci Narodowej pojawił się skierowany do prasy komunikat, który stwierdzał, że w „świetle najnowszych badań naukowych informacje z ustaleń końcowych śledztwa w sprawie «Burego» w wielu obszarach są wadliwe"[222]. Wypowiadając się w imieniu IPN,

---

219 Instytut Pamięci Narodowej, *Informacja o ustaleniach końcowych śledztwa S 28/02/Zi w sprawie pozbawienia życia 79 osób – mieszkańców powiatu Bielsk Podlaski w tym 30 osób tzw. furmanów w lesie koło Puchał Starych, dokonanych w okresie od dnia 29 stycznia 1946 r. do dnia 2 lutego 1946*, https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/9989,Informacja-o-ustaleniach-koncowych-sledztwa-S-2802Zi-w-sprawie-pozbawienia-zycia.html [dostęp: 3.03.2021].

220 *Ibidem*.

221 *Ibidem*.

222 Instytut Pamięci Narodowej, *Komunikat dotyczący informacji zawartych w ustaleniach końcowych śledztwa S 28/02/Zi w sprawie pozbawienia życia 79 osób – mieszkańców powiatu Bielsk Podlaski, w tym 30 osób tzw. furmanów w lesie koło Puchał Starych, dokonanych w okresie od dnia 29 stycznia 1946 r. do dnia 2 lutego 1946 r.*, https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/67471,Komunikat-dotyczacy-informacji-zawartych-w-ustaleniach-koncowych-sledztwa-S-2802.html [dostęp: 3.03.2021].

podważał on wcześniejsze ustalenia śledczych, zgodnie z którymi sprawcy swoje działania kierowali przeciw grupom o konkretnym pochodzeniu narodowym (białoruskim) i wyznaniu (prawosławnym), co pozwoliło rozpatrywać ich działania jako czyny zmierzające do wyniszczenia konkretnych społeczności ze względu na ich przynależność narodowo-religijną – a to z kolei umożliwiło uznanie tych działań za akty należące do zbrodni ludobójstwa, wchodzące do kategorii zbrodni przeciwko ludzkości[223]. Na poparcie sformułowanego wniosku, w komunikacie wskazano, iż: „Według znawców tematu dr Kazimierza Krajewskiego (IPN Warszawa) oraz mec. Grzegorza Wąsowskiego (Fundacja Pamiętamy) należy zdecydowanie odrzucić tezę, że determinantem podjętych przez 3. Wileńską Brygadę NZW działań były motywy religijno-narodowościowe"[224], po czym podjęto się zacytowania fragmentu ich artykułu z roku 2016, gdzie autorzy – odrzucając stanowisko głoszące, że „Bury" działał z zamiarem zniszczenia społeczności białoruskiej lub prawosławnej – stwierdzali:

> Miał przecież możliwości, by puścić z dymem nie pięć, ale znacznie więcej wiosek białoruskich w powiecie Bielsk Podlaski. Tymczasem pięć spalonych częściowo wsi, zastrzelenie łącznie kilkunastu mężczyzn oraz zabicie furmanów to zdarzenia bez precedensu w jego działalności, podobnie jak w działalności całego Białostockiego Okręgu NZW[225].

Komunikat przywoływał następnie kolejne publikacje – zarówno K. Krajewskiego i G. Wąsowskiego, jak i innych autorów (Mariusza Bechty i Wojciecha J. Muszyńskiego[226] oraz Michała Ostapiuka[227]) – a także powoływał się na ustawę z 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, zgodnie z którą nieważność orzeczenia oznacza uniewinnienie. Komunikat zamknęła tym sposobem konkluzja, że w świetle obowiązującego prawa R. Rajs jest niewinny[228].

Komunikat z marca 2019 roku spotkał się ze zdecydowaną reakcją, gdyż w swym wydźwięku nie tyle podważał, ile zdawał się anulować wcześniej poczynione na drodze prowadzonego śledztwa ustalenia. Po jego opublikowaniu w mediach pojawiły się głosy oburzenia, wskazujące, iż IPN „wybiela «Burego»". Zastanawiano się także, jaką zamieszczony na stronie anonimowy wpis odgrywa rolę – informacji, notatki, polemiki czy może unieważnienia. Negatywnie odebrano brak podpisu – jako próbę wyzbycia się przez twórcę odpowiedzialności naukowej za swoje słowa. Pod gradem

---

223 *Ibidem.*

224 *Ibidem.*

225 Cyt. za: *ibidem.*

226 Zob. M. Bechta, W.J. Muszyński, *Przeciwko Pax Sovietica. Narodowe Zjednoczenie Wojskowe i struktury polityczne ruchu narodowego wobec reżimu komunistycznego 1944-1956*, Warszawa 2017.

227 Zob. M. Ostapiuk, *op. cit.*

228 Instytut Pamięci Narodowej, *Komunikat dotyczący informacji…*

krytyki znalazło się ponadto przytoczenie fragmentu sugerującego, że R. Rajs spalił niewielką liczbę wiosek[229]. Dla przykładu, zapytany o komentarz M. Mazur stwierdził:

> To jest kuriozum! Spalenie zbyt małej liczby wiosek? To nie ma nic wspólnego z uprawianiem nauki. Takie coś można publikować w jakichś niepoważnych gazetkach prawicowych. Zwróćmy uwagę, że nikt w tej notatce IPN nie neguje mordu Burego. Teza jest taka, że mord był uzasadniony, ewentualnie był przypadkowy. Spalenie pięciu wiosek przez przypadek?[230]

Przywołane w komunikacie książki M. Mazur określił ponadto jako prace mające „mało wspólnego z warsztatem historyka"[231], zawierające „ideologiczne, niedopuszczalne wręcz fragmenty", w których autorzy „nadinterpretują pewne fakty pod swoją tezę"[232]. Niektóre reakcje medialne były jeszcze ostrzejsze (formułujące przykładowo zarzuty, iż IPN powołał się „na nacjonalistyczne wydawnictwa i wątpliwe autorytety, aby pisać historię na nowo"[233]). Warto dodać, że szef pionu śledczego IPN, prok. Andrzej Pozorski podkreślał, iż komunikat nie był z podległą mu jednostką konsultowany, co więcej, nie ma mocy prawnej[234]. 21 marca 2019 roku zamieszczone zostało sprostowanie, w którym wskazano, że IPN nie prowadzi żadnego nowego postępowania w sprawie „Burego", a polemizujące z ustaleniami zamkniętego w 2005 roku śledztwa badania nie wpływają na jego rezultat[235].

Podkreślić trzeba, iż uznanie zbrodni R. Rajsa za noszące znamiona ludobójstwa nie wykluczyło jego miejsca wśród „żołnierzy wyklętych". Promowanie informacji na temat kolejnych członków polskiego podziemia powojennego, nasilone w kontekście

---

229 E. Flieger, *IPN wybiela „Burego": Nie był ludobójcą*, Wyborcza.pl, https://wyborcza.pl/7,75398,24537156,ipn-wybiela-burego-nie-byl-ludobojca.html [dostęp: 4.03.2021]; S. Łupak, *IPN wybiela Burego. „Spalił tylko pięć wiosek, a było ich więcej"*, WP Opinie, https://opinie.wp.pl/ipn-wybiela-burego-spalil-tylko-piec-wiosek-a-bylo-ich-wiecej-6358577075730049a [dostęp: 4.03.2021]; J. Szymczak, *IPN wybiela „Burego". Nie jest winny ludobójstwa, bo „mógł puścić z dymem więcej białoruskich wiosek"*, OKO.press, https://oko.press/ipn-wybiela-burego-nie-jest-winny-ludobojstwa-mogl-puscic-z-dymem-wiecej-bialoruskich-wiosek/ [dostęp: 4.03.2021].

230 S. Łupak, *IPN wybiela...*

231 *Ibidem.*

232 *Ibidem.*

233 J. Szymczak, *op. cit.* W tym samym tekście wskazano ponadto, że „Michał Ostapiuk prezentuje podobne tezy jak inni cytowani w komunikacie autorzy", a w 2016 roku podpisał się pod oświadczeniem „W obronie dobrego imienia kpt. «Burego»", w którym zaprzeczono „jakimkolwiek błędom Rajsa podczas akcji w białoruskich wsiach na przełomie stycznia i lutego 1946 roku" (zob. *ibidem*). Michał Ostapiuk w istocie w przywołanej w komunikacie IPN biografii „Burego" proponował „zmianę warstwy interpretacyjnej" wydarzeń, jakie rozegrały się we wsiach Zaleszany, Wólka Wygonowska, Szpaki, Zanie i Końcowizna na przełomie stycznia i lutego 1946 r. Zob. M. Ostapiuk, *op. cit.*, s. 135-246; M. Semczyszyn, *op. cit.*, s. 370.

234 E. Flieger, *IPN wybiela zbrodnie „Burego", a prokurator IPN nic o tym nie wie*, Wyborcza.pl, https://wyborcza.pl/7,75398,24546205,ipn-wybiela-zbrodnie-burego-a-prokurator-ipn-nic-o-tym-nie.html [dostęp: 4.03.2021].

235 Instytut Pamięci Narodowej, *Stanowisko IPN w związku z opublikowanym 11 marca 2019 komunikatem w sprawie informacji zawartych w ustaleniach końcowych śledztwa dotyczącego Romualda Rajsa „Burego"*, https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/68002,Stanowisko-IPN-w-zwiazku-z-opublikowanym-11-marca-2019-komunikatem-w-sprawie-inf.html [dostęp: 4.03.2021].

ustanowienia poświęconego im Narodowego Dnia Pamięci, nie pomijało tej postaci. Tym sposobem w oficjalnych narracjach „Bury" zaczął być przedstawiany jako jeden z bohaterów antykomunistycznej konspiracji, aktywnie walczący o niepodległość państwa polskiego[236]. W ukazywaniu jego zbrodni na ludności białoruskiej – choć niekwestionowanych – zaczęła coraz wyraźniej ujawniać się jednakże różnica interpretacyjna, istniejąca pomiędzy zwolennikami postrzegania mordów na Białorusinach przez pryzmat aprobatywnego stosunku tych ludzi do państwa komunistycznego a tymi, którzy koncentrowali się na tłumaczeniu podłoża owych przestępstw kwestiami narodowo-religijnymi. W pierwszym ujęciu – charakterystycznym przede wszystkim dla środowisk prawicy – zbrodnie R. Rajsa przedstawiane były więc jako element zmagań niepodległościowych oraz walk z okupantem i jego kolaborantami, które – jako takie – można usprawiedliwiać[237]. Wzmożenie poparcia dla „wyklętych" po roku 2015 wzmocniło ten typ narracji, przyzwalając jednocześnie ich twórcom na nasilenie akcentów bohaterstwa, patriotyzmu i zasług „Burego". Jednocześnie przyczyniła się do tego narastająca na Podlasiu atmosfera konfliktu wokół R. Rajsa. W marcu roku 2014 w Hajnowskim Domu Kultury miało miejsce spotkanie, które zorganizowane zostało przez Stowarzyszenie Bractwo Prawosławne św. św. Cyryla i Metodego. Odbyło się ono pod hasłem „Romuald Rajs – «Bury» – nie nasz bohater", a w jego trakcie wyświetlono dwa filmy Jerzego Kaliny na temat pacyfikacji białoruskich wsi przez oddział R. Rajsa oraz późniejszych sporów odnośnie do pochówku zabitych. Spotkanie wywołało liczne komentarze[238]. Na łamach katolicko-narodowego „Naszego Dziennika" pojawił się artykuł *Hucpa w Hajnówce*, mówiący o jawnej dyskryminacji patriotycznie nastawionej mniejszości polskiej przez hajnowskie władze samorządowe oraz placówki kulturalno-oświatowe, lżeniu polskich bohaterów narodowych, sowieckich celebracjach z uczestnictwem przedstawicieli samorządu, a także obecności w przestrzeni publicznej miasta komunistycznej propagandy i prymitywnych narracji o mordowaniu ludności prawosławnej przez katolików[239]. „Burmistrz Hajnówki toleruje jadowite capstrzyki szkalujące żołnierzy polskiego podziemia niepodległościowego"[240] – wskazano w artykule. Odpowiedzią na spotkanie

---

236 Choć już w 1999 roku R. Rajs pojawił się w albumie *„Żołnierze wyklęci". Antykomunistyczne Podziemie Zbrojne po 1944 roku*, który opracował między innymi Leszek Żebrowski. Zob. A. Moroz, *Między pamięcią a historią. Konflikt pamięci zbiorowych Polaków i Białorusinów na przykładzie postaci Romualda Rajsa „Burego"*, Warszawa 2016, s. 108.

237 Instytut Pamięci Narodowej, *Spotkanie na temat: „Relacje polsko-białoruskie na Białostocczyźnie w drugiej połowie lat 40." – Białystok, 28 stycznia 2011*, https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/5960,Spotkanie-na-temat-Relacje-polsko-bialoruskie-na-Bialostocczyznie-w-drugiej-polo.html [dostęp: 4.03.2021]; A. Moroz, *Między…*, s. 63-64, 108.

238 T. Stryjek, *op. cit.*, s. 245.

239 A. Białous, *Hucpa w Hajnówce*, Nasz Dziennik, https://naszdziennik.pl/polska-kraj/71729,hucpa-w-hajnowce.html [dostęp: 5.03.2021].

240 *Ibidem*.

w Hajnowskim Domu Kultury było powstanie organizacji Narodowa Hajnówka. Od roku 2016 podejmowała się ona, wespół z Obozem Narodowo-Radykalnym i kibicami Jagiellonii Białystok, zarówno organizowania kontrspotkań z udziałem dziennikarzy z „Naszego Dziennika" i telewizji „Trwam", jak i corocznych Hajnowskich Marszy Żołnierzy Wyklętych[241]. Pierwszy Hajnowski Marsz Żołnierzy Wyklętych[242] miał objąć patronatem prezydent A. Duda (ostatecznie Kancelaria Prezydencka poinformowała o odmowie)[243]. Przeciw organizacji marszu promowanego postacią „Burego" protestowało wiele środowisk, w tym Partia Razem, Platforma Obywatelska czy Forum Mniejszości Podlasia[244]. W kolejnych latach – naznaczonych następnymi marszami – spory nie gasły. Działalność upamiętniającą ofiary pacyfikacji dokonanej przez oddział R. Rajsa realizowało Białoruskie Towarzystwo Historyczne i Fundacja Kamunikat.org, prowadząc aktywność w ramach projektu „Nasza Pamięć", skupiającego się na upowszechnianiu wspomnień świadków zbrodni „Burego", obchodach rocznicowych i ochronie miejsc pamięci (nagrobków i pomników)[245]. Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej, czyli państwowa instytucja kultury powołana 17 lutego 2020 roku (której dyrektorem został J. Żaryn) uczciła zaś 30 listopada 2020 roku – za pośrednictwem portalu społecznościowego Facebook – sto siódmą rocznicę urodzin R. Rajsa, jako jednego „z najdzielniejszych dowódców AK i antykomunistycznego podziemia"[246]. W zamieszczonym wpisie pojawiło się ponadto stwierdzenie:

> Od 75 lat w komunistycznej i postkomunistycznej propagandzie kpt. Romuald Rajs uchodzi za symbol słusznie przeklętego „zbrodniarza-ludobójcy". W sposób właściwy dla tej propagandy i niczym nieudokumentowany, przypisano „Buremu" intencję eksterminacji ludności białoruskiej i prawosławnej, która zamieszkiwała pacyfikowane wsie. „Czarną legendę" utwierdzaną

---

241 T. Stryjek, *op. cit.*, s. 245.

242 Organizatorami pierwszego marszu były: ONR Białystok, „Narodowa Hajnówka" oraz Stowarzyszenie Historyczne im. Danuty Siedzikówny ps. Inka. Zob. Wprost.pl, *Problem Kancelarii Prezydenta. Duda objął patronat nad marszem promowanym przez postać uznaną za winnego ludobójstwa*, https://www.wprost.pl/kraj/531728/problem-kancelarii-prezydenta-duda-objal-patronat-nad-marszem-promowanym-przez-postac-uznana-za-winnego-ludobojstwa.html [dostęp: 5.03.2021].

243 A. Kłopotowski, *Prezydent odmówił. Marsz w Hajnówce bez poparcia głowy państwa*, Wyborcza.pl, https://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/1,35241,19629783,marsz-w-hajnowce-bez-poparcia-prezydenta-andrzeja-dudy.html [dostęp: 5.03.2021].

244 M. Chołodowski, *Prowokacja nacjonalistów. Narasta konflikt wokół marszu w Hajnówce*, Wyborcza.pl, https://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/7,35241,21372777,prowokacja-nacjonalistow-narasta-konflikt-wokol-marszu-w-hajnowce.html [dostęp: 5.03.2021].

245 Dzieje.pl, *Projekt „Nasza Pamięć" – o historii powojennych stosunków polsko-białoruskich*, https://dzieje.pl/rozmaitosci/podlaskie-projekt-nasza-pamiec-o-historii-powojennych-stosunkow-polsko-bialoruskich [dostęp: 5.03.2021]; A. Zdanowicz, *Projekt Nasza Pamięć upamiętnia ofiary zbrodni sprzed 73 lat dokonanej przez oddział Romualda Rajsa ps. Bury*, Hajnówka Nasze Miasto, https://hajnowka.naszemiasto.pl/projekt-nasza-pamiec-upamietnia-ofiary-zbrodni-sprzed-73/ar/c1-5006572 [dostęp: 5.03.2021].

246 Cyt. za: J. Woroncow, *Instytut Żaryna czci i wychwala „Burego", mordercę Białorusinów: „jeden z najdzielniejszych"*, OKO.press, https://oko.press/instytut-zaryna-czci-i-wychwala-burego-mordercebialorusinow-jeden-z-najdzielniejszych/ [dostęp: 5.03.2021].

poprzez nośne media (zob. np. Wikipedia) do dzisiaj wzmacniają potomkowie ofiar. Byłoby to może zrozumiałe, gdyby przy innych okazjach z równą zaciekłością nie potępiali całego antykomunistycznego podziemia[247].

Na fali wciąż zaognionego konfliktu, w roku 2020 (21 lutego) Rada Miasta Hajnówka podjęła uchwałę, w której zaznaczyła:

> Przełom lutego i marca od kilku już lat napawa mieszkańców Hajnówki i okolic niepokojem, gdyż w tym właśnie czasie prawicowi ekstremiści organizują marsz, podczas którego gloryfikują kpt. Romualda Rajsa pseudonim „Bury". Próbują stworzyć mit wyzwoliciela i żołnierza walczącego z komunistycznym reżimem. […] Jako Radni Miasta Hajnówka i przedstawiciele lokalnej społeczności nie pozwolimy zakłamywać historii, oddając hołd ofiarom mordu niewinnej ludności cywilnej, protestujemy przeciw gloryfikowaniu i upamiętnianiu „Burego" oraz jego żołnierzy poprzez organizowanie zgromadzeń publicznych. Będziemy bronić pamięci o tragicznych wydarzeniach, których doświadczyła ludność prawosławna. […] Z całą stanowczością potępiamy wydarzenia sprzed siedemdziesięciu czterech lat i wyrażamy swoją dezaprobatę dla organizowania marszu w Hajnówce[248].

W roku 2021 natomiast terminy, w których Marsz mógłby się odbyć, zablokowały osoby związane z ruchem społecznym Obywatele RP. Do Urzędu Miasta nie wpłynął nawet wniosek o zgodę na jego organizację, a organizatorzy zapewniali, że odbędzie się on w charakterze wydarzenia spontanicznego. W terminie Marszu zgłoszono natomiast kilka uroczystości upamiętniających ofiary pacyfikacji. Szósty Marsz Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Hajnówce nie odbył się – w jego miejsce zorganizowano jednak rajd samochodowy do Narewki (gdzie przy miejscowym kościele katolickim od sierpnia 2006 roku stoi pomnik Danuty Siedzikówny „Inki")[249].

Oprócz wzbudzających różnego typu kontrowersje postaci, wiele wątpliwości po roku 1989 pojawiło się w związku z rehabilitacją Narodowych Sił Zbrojnych. Spory dotyczyły oskarżeń o zawieranie przez niektóre oddziały partyzanckie tej formacji

---

247 Cyt. za: *ibidem*.

248 BIP UM Hajnówka, *Uchwała NR XV/111/20 Rady Miasta Hajnówka z dnia 21 lutego 2020 r. w sprawie przyjęcia stanowiska Rady Miasta Hajnówka o zgromadzeniu publicznym dotyczącym upamiętnienia żołnierzy podziemia antykomunistycznego z okazji zbliżającego się Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych*, https://fs.siteor.com/hajnowka-bip/article_attachments/attachments/217369/original/Uchwa%C5%82a_Nr_111_20__za%C5%82%C4%85cznik.pdf?1582534578 [dostęp: 5.03.2021].

249 Bielsk.eu, *Nie będzie Marszu Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Hajnówce, ale policja jest w stanie gotowości*, https://bielsk.eu/podlaskie/31866-nie-bedzie-marszu-pamieci-zolnierzy-wykletych-w-hajnowce-ale-policja-jest-w-stanie-gotowosci [dostęp: 8.03.2021]; M. Chołodowski, *Hajnówka. W tym roku nacjonalistom butny marsz się nie udał. W zamian: rajd ku czci żołnierzy wyklętych*, Wyborcza.pl, https://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/7,35241,26834676,hajnowka-nacjonalisci-nie-odpuszczaja-znow-prowokuja-na-bialostocczyznie.html [dostęp: 8.03.2021]; *idem*, *Hajnówka. Zamiast marszu prowokacyjny rajd nacjonalistów przez wioski Białostocczyzny*, Wyborcza.pl, https://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/7,35241,26829603,hajnowka-zamiast-marszu-prowokacyjny-rajd-nacjonalistow-przez.html [dostęp: 8.03.2021]; D. Drob, *Marsz Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Hajnówce. Obywatelki RP zablokowały terminy, ale i tak może się odbyć*, Gazeta.pl, https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,26789772,marsz-pamieci-zolnierzy-wykletych-w-hajnowce-obywatelki-rp.html [dostęp: 8.03.2021].

lokalnych porozumień z władzami niemieckimi, utrzymywanie z Niemcami kontaktów wywiadowczych i współpracę z Gestapo, antysemityzm oraz współudział w zabijaniu Żydów, a także ataki i donosy na jednostki Gwardii Ludowej. Lwią część tych zarzutów kierowano pod adresem Brygady Świętokrzyskiej NSZ. I tak samo jak w przypadku omówionych powyżej dowódców, część badaczy i komentatorów uważała formułowane oskarżenia za kontynuację propagandy PRL oraz niezrozumienie posunięć taktycznych tej zajadle antykomunistycznej formacji (w tych ujęciach czasowe zaprzestanie walki z Niemcami nie było traktowane jako kolaboracja), inni natomiast dowodzili, że wszystkie działania niezwalczające Niemców, jakich podjęły się jednostki NSZ, sprzyjały przewadze strony niemieckiej (w podejściach tych nazywanie takich czynów taktyką uznawano niejednokrotnie za interpretacyjną manipulację). Sprzeczano się również o antysemityzm i zwalczanie Żydów – niektórzy uważali takie twierdzenia za nieudokumentowane. Spory te – prowadzone przez lata – znalazły swe odzwierciedlenie zarówno w sferze naukowej, jak i publicznej, w tym medialnej[250].

Różnorodność promowanych stanowisk sprawiła, że każdy z aktów honorujących NSZ czy Brygadę Świętokrzyską wzbudzał skrajne emocje. I gdy jedni chwalili upamiętnianie „najbardziej wyklętych z wyklętych"[251], inni formułowali zdecydowane sprzeciwy, zwłaszcza wobec jednolitego traktowania tej formacji. W takim ujęciu wypowiadał się historyk Bohdan Piętka, wskazując na różnice pomiędzy zapisami uchwały Sejmu z 9 listopada 2012 roku w związku z siedemdziesiątą rocznicą powstania Narodowych Sił Zbrojnych a uchwały Sejmu z 15 września 2017 roku w sprawie upamiętnienia siedemdziesiątej piątej rocznicy powstania NSZ[252]. Badacz ten zauważał, że dokument z roku 2012 wskazywał, iż zasługą historyczną prezentowanej

---

250 Zob. między innymi: M.J. Chodakiewicz, *Narodowe Siły Zbrojne. „Ząb" przeciw dwu wrogom*, Warszawa 2005; K. Detka, *Militarne i polityczne aspekty funkcjonowania Brygady Świętokrzyskiej NSZ w latach 1944-1945 i powojenne losy jej żołnierzy*, „Zeszyty Historyczne – Kombatanci Ziemi Świętokrzyskiej" 2018, z. 5, Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, https://www.swietokrzyskie.pro/file/2018/11/Brygada-NSZ-K.-Detka.pdf [dostęp: 8.03.2021]; A. Leszczyński, *Jak walczyło NSZ: próby współpracy z Niemcami, rabunki, ataki na AK. Publikujemy dokumenty*, OKO.press, https://oko.press/walczylo-nsz-wspolpraca-niemcami-rabunki-ataki-ak-publikujemy-dokumenty/ [dostęp: 8.03.2021]; M. Maciorowski, *IPN tłumaczy kolaborację „taktyką". Uparte kłamstwa o Brygadzie Świętokrzyskiej*, Wyborcza.pl, https://wyborcza.pl/alehistoria/7,162654,23075368,ipn-tlumaczy-kolaboracje-taktyka-uparte-klamstwa-o-brygadzie.html [dostęp: 8.03.2021]; D. Małyszek, *Narodowe Siły Zbrojne w PRL i na emigracji w latach 1945-1989 w świetle historiografii, publicystyki, literatury oraz filmu*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2006, vol. 5, nr 2(10), s. 245-291; *Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty 1942-1944. T. 1*, oprac. M.J. Chodakiewicz, W.J. Muszyński, L. Żebrowski, Lublin–Warszawa 2014; *Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty, struktury, personalia. T. 3: NSZ – ONR*, oprac. L. Żebrowski, Warszawa 1996.

251 Zob. Rzeczpospolita, *Najbardziej wyklęci z wyklętych*, https://www.rp.pl/artykul/934743-Najbardziej-wykleci-z-wykletych.html [dostęp: 8.03.2021].

252 B. Piętka, *Brygada świętokrzyska. Hitlerowscy kolaboranci na sztandarach prawicy*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/brygada-swietokrzyska-hitlerowscy-kolaboranci-sztandarach-prawicy/ [dostęp: 9.03.2021].

organizacji „było wysunięcie przez jej środowisko polityczne postulatu powrotu Polski na Ziemie Zachodnie”[253], natomiast symboliczne upamiętnianie objęło te z formacji NSZ, które „stały się częścią Sił Zbrojnych w Kraju podległych legalnym władzom RP na uchodźstwie”[254]. Pamięć właśnie tych struktur – zależnych od władz emigracyjnych – została zatem uczczona i to one – w myśl uchwały – „dobrze zasłużyły się Ojczyźnie”[255]. W odniesieniu do drugiego dokumentu B. Piętka zauważał natomiast:

> uchwała Sejmu przyjęta przez aklamację 15 września 2017 r. dotyczy wszystkich nurtów NSZ. Jest w niej mowa o tym, że żołnierze NSZ walczyli „zarówno z okupantem niemieckim, jak i sowieckim”, biorąc udział m.in. w akcji „Burza” i powstaniu warszawskim, ale też o Brygadzie Świętokrzyskiej NSZ, która „przedostała się na Zachód”, oraz o Narodowym Zjednoczeniu Wojskowym, które prowadziło walkę zbrojną z powojennymi władzami Polski. W konkluzji uchwała „uznaje, że formacja ta dobrze zasłużyła się Ojczyźnie”[256].

Dodawał następnie: „Nie ma zatem wątpliwości, że ostatnia uchwała Sejmu dotyczy całości NSZ – czyli NSZ-AK i NSZ-ONR oraz powojennego NZW. Autorami jej projektu byli Karol Wołek i Leszek Żebrowski – publicyści znani od dawna z radykalnych poglądów prawicowych i bezkrytycznego gloryfikowania NSZ”[257]. Warto zaznaczyć także, iż przeciw takiemu brzmieniu dokumentu zaprotestowało wiele środowisk – nie tylko jednostki – w tym żydowska organizacja B’nai B’rith (Synowie Przymierza)[258] oraz Stowarzyszenie przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii Otwarta Rzeczpospolita[259]. Dyrektor Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN D. Stola jej przyjęcie komentował w słowach:

> Są takie okresy, kiedy warto pokazywać przy pomocy historii, co nas może i powinno dzielić, a są takie, kiedy powinny pokazywać co nas może nie powinno łączyć. Ten przypadek z NSZ mnie

---

253 Internetowy System Aktów Prawnych, *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 listopada 2012 r…* Zob. B. Piętka, *Brygada…*

254 Internetowy System Aktów Prawnych, *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 listopada 2012 r…* Zob. B. Piętka, *Brygada…*

255 Internetowy System Aktów Prawnych, *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 listopada 2012 r…* Zob. B. Piętka, *Brygada…* Por. Dzieje.pl, *Sejm podjął uchwałę w związku z 70. rocznicą powstania NSZ*, https://dzieje.pl/aktualnosci/sejm-podjal-uchwale-w-zwiazku-z-70-rocznica-powstania-nsz [dostęp: 9.03.2021].

256 B. Piętka, *Brygada…* Zob. również: Gazeta.pl, *Sejm jednomyślnie uczcił żołnierzy NSZ. Razem: Wśród nich byli hitlerowscy kolaboranci*, https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114871,22380629,sejm-jednomyslnie-uczcil-zolnierzy-nsz-razem-wsrod-nich-byli.html [dostęp: 9.03.2021]; Internetowy System Aktów Prawnych, *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 września 2017 r. w sprawie upamiętnienia 75. rocznicy powstania Narodowych Sił Zbrojnych*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WMP20170000874/O/M20170874.pdf [dostęp: 9.03.2021].

257 B. Piętka, *Brygada…*

258 *Ibidem*.

259 Naszademokracja.pl, *Protest ws uchwały Sejmu RP dot. Brygady Świętokrzyskiej*, https://naszademokracja.pl/petitions/protest-ws-uchwaly-sejmu-rp-dot-brygady-swietokrzyskiej [dostęp: 9.03.2021].

> bardzo zaskoczył i zasmucił dlatego, że – mówiąc oględnie – NSZ były organizacją przynajmniej kontrowersyjną [...]. [...] Byłem zdziwiony, że taka decyzja nie była poprzedzona burzliwą debatą przynajmniej, bo oczywiście w naszym Sejmie są posłowie, którym faszyzm nie przeszkadza w historii, a może nawet i dzisiaj, ale są też tacy, którym przeszkadza i powinni zabrać głos. Zwłaszcza obecność Brygady Świętokrzyskiej w tej uchwale jest bulwersująca, bo to nie jest organizacja – w krajach, które nie kolaborowały z Niemcami [...] – obok której można przejść mimochodem[260].

W debatach na temat NSZ i Brygady Świętokrzyskiej bardzo wyraźnie zaznaczyły się podziały, a obie strony sporu nie tyle wyrażały wątpliwości co do racji poglądu przeciwnika, ile zarzucały mu manipulację, ignorancję historyczną oraz wyrachowanie, czerpiące swe wzorce z totalitarnej propagandy[261]. I tak, podczas gdy w 2017 roku historyk Tadeusz Płużański stwierdził: „Jeżeli ktoś podnosi rękę na polskiego żołnierza NSZ, to powinien moim zdaniem odpowiedzieć karnie"[262], a szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych J.J. Kasprzyk podczas obchodów siedemdziesiątej piątej rocznicy powstania NSZ zaznaczył: „Każdy, kto powiela czarną legendę NSZ jest kłamcą"[263], wspomniany B. Piętka komentował:

> Tworzy się sztuczną, ponieważ opartą na fałszu, pamięć historyczną, która ma posłużyć formacji społeczeństwa w duchu antykomunizmu i rusofobii. Dlatego NSZ oprawiono w ramki wraz z NSZ-ONR i Brygadą Świętokrzyską i wystawiono w galerii narodowych świętości. Podsycanie ognia antykomunizmu zmierza do całkowitego zdeprecjonowania Polski Ludowej, a szerzej do zanegowania całej polskiej tradycji lewicowej jako alternatywy historycznej i politycznej. Natomiast podsycanie płomienia rusofobii jest niezbędne w sytuacji, gdy polska prawica przyjęła rolę podwykonawcy polityki amerykańskiej w Europie Środkowo-Wschodniej[264].

Zaznaczyć trzeba, że tak ostra forma sporu towarzyszyła tematowi NSZ również i później – w szczególności po tym, jak w 2018 roku premier M. Morawiecki złożył

---

260 Cyt. za: Dziennik.pl, *Dyrektor POLIN: Uchwała Sejmu o NSZ bardzo mnie zasmuciła. Tę organizację założyli faszyści*, https://wiadomosci.dziennik.pl/historia/aktualnosci/artykuly/558557,dyrektor-muzeum-polin-o-uchwale-sejmu.html [dostęp: 9.03.2021].

261 Zob. między innymi: A. Diduszko-Zyglewska, *Zapamiętajcie, Polacy nigdy nie bywają sprawcami zbrodni!*, Krytyka Polityczna, https://krytykapolityczna.pl/felietony/agata-diduszko-zyglewska/zapamietajcie-polacy-nigdy-nie-bywaja-sprawcami-zbrodni/ [dostęp: 9.03.2021]; GazetaPrawna.pl, *Kaczyński: NSZ były organizacją o wielkiej sile*, https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/1071539,kaczynski-75-rocznica-powstania-nsz.html [dostęp: 9.03.2021]; A. Leszczyński, *Senator Żaryn fantazjuje o Brygadzie Świętokrzyskiej. „Podjęła trudną decyzję". Tak – o kolaboracji*, OKO.press, https://oko.press/senator-zaryn-fantazjuje-o-brygadzie-swietokrzyskiej-podjela-trudna-decyzje-tak-o-kolaboracji/ [dostęp: 9.03.2021]; G. Motyka, *Lekcja historii dla premiera Morawieckiego, czyli jak Brygada Świętokrzyska NSZ trzech Żydów spotkała*, Wyborcza.pl, https://wyborcza.pl/7,75968,23104117,jak-brygada-nsz-trzech-zydow-spotkala.html [dostęp: 9.03.2021]; B. Piętka, *Brygada...*; Radio Kielce, *Dlaczego żołnierze NSZ są przez niektóre środowiska nazywani faszystami?*, https://m.radio.kielce.pl/pl/post-89445 [dostęp: 9.03.2021].

262 Cyt. za: Twojahistoria.pl, *Szef Publicystyki TVP Info twierdzi, że atakowanie NSZ powinno być karalne!*, https://twojahistoria.pl/2017/09/17/czy-ataki-na-nsz-to-szarganie-munduru-polskiego-zolnierza/ [dostęp: 9.03.2021].

263 Cyt. za: Wiadomości w Onet, *Listy od Dudy i Kaczyńskiego do kombatantów NSZ*, https://wiadomosci.onet.pl/kraj/listy-od-dudy-i-kaczynskiego-do-kombatantow-nsz/nysef0g [dostęp: 9.03.2021].

264 B. Piętka, *Brygada...* Por. *idem*, *Kłamstwa o historii*, Warszawa 2020.

kwiaty przy grobach żołnierzy Brygady Świętokrzyskiej nieopodal Monachium[265], a także gdy prezydent A. Duda objął patronatem obchody siedemdziesiątej piątej rocznicy powstania Brygady Świętokrzyskiej NSZ w roku 2019[266].

Coraz częściej zaznaczane w wyrażanych opiniach poczucie przytłoczenia ze strony jednostronnych interpretacji przeszłości, mających służyć ujednoliconej i apologetycznej wizji „żołnierzy wyklętych", oraz krytyka owej jednowymiarowości, stały się istotną przyczyną pobudzenia narracji przeciwnych – mówiących o różnorodności postaw podziemia, negatywnych reakcjach ludności, patologiach wśród członków poszczególnych formacji i działaniach haniebnych. W ten sposób w ciągu lat – ze szczególnym wzbudzeniem po ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych", nader widocznym po roku 2015 – zaczęły pojawiać się w przestrzeni naukowej, publicystycznej czy medialnej opowieści o zbrodniach, niechęci, frustracji oraz wrogości w kontekście polskiego podziemia niepodległościowego. W puli tej – ukazującej niejednorodność postaw przedstawicieli konspiracji wojennej i powojennej – znalazły się między innymi publikacje z lat 2017-2019 ze wspomnianego już cyklu *Wyklęci nie święci* (*„Ogień". Fałszywy mit*, *Zemsta zza grobu Stanisława Pytla*, *Bezkarni zabójcy Basi Binder* oraz *Wyklęci na Podlasiu*[267]), jak również książki: *Bandyci z Armii Krajowej* i *Skazy na pancerzach. Czarne karty epopei Żołnierzy Wyklętych* z 2018 roku[268], czy też *Antykomunistycznego podziemia portret zbiorowy 1945-1956* z 2019 roku[269].

Do grupy powyższej zaliczyć można również niejeden artykuł naukowy czy prasowy, prezentujący relacje świadków, wspomnienia, komentarze – także te przekonujące o archaiczności ujęć nastawionych wyłącznie na pochwałę bohaterstwa, a nieuwzględniających złożoności natury ludzkiej oraz skutków niewyobrażalnej grozy i upodlenia czasu wojny. Podkreślano w nich, że nie można utrzymywać, iż setki tysięcy ludzi działających w podziemiu prezentowały wyłącznie postawy bohaterskie oraz chwalebne,

---

265 Wyborcza.pl, *Morawiecki upamiętnił Brygadę Świętokrzyską, która kolaborowała z III Rzeszą*, https://wyborcza.pl/7,75399,23037784,morawiecki-upamietnil-brygade-swietokrzyska-ktora-kolaborowala.html?disableRedirects=true [dostęp: 9.03.2021]. Zob. również: G. Motyka, *op. cit.*

266 Na temat kontrowersji, jakie wzbudziły same plany obchodów, pisała „Rzeczpospolita", wskazując: „Naczelny rabin Polski Michael Schudrich odesłał szefowi Urzędu Janowi J. Kasprzykowi zaproszenie na udział w tych uroczystościach. [...] Jego zdaniem «zorganizowanie tych uroczystości znieważa pamięć wszystkich obywateli Polski poległych w walce z Niemcami», a zaproszenie go do wzięcia w nich udziału potraktował «jako osobistą zniewagę». List do prezydenta napisali też potomkowie oficerów Armii Krajowej ze Zgrupowań Świętokrzyskich AK. Wyrazili oni m.in. niezrozumienie, «jak można patronować rocznicy powołania kolaboranckiej formacji zbrojnej, co oznacza aprobatę jej celów i metod walki»" (zob. Rzeczpospolita, *Kontrowersje wokół rocznicy utworzenia brygady NSZ*, https://www.rp.pl/Historia/308109978-Kontrowersje-wokol-rocznicy-utworzenia-brygady-NSZ.html [dostęp: 9.03.2021]).

267 *„Ogień". Fałszywy mit*; J.S. Łątka, *Bezkarni zabójcy Basi Binder*, Warszawa 2018; *idem*, *Zemsta zza grobu Stanisława Pytla*, Warszawa 2018; *Wyklęci na Podlasiu*, red. P. Dybicz, J. Woroncow, Warszawa 2019.

268 W. Lada, *op. cit.*; P. Zychowicz, *Skazy na pancerzach. Czarne karty epopei Żołnierzy Wyklętych*, Poznań 2018.

269 M. Mazur, *Antykomunistycznego podziemia portret zbiorowy 1945-1956*, Warszawa–Lublin 2019.

gdyż jest to nie tylko nieprawdopodobne, ale przede wszystkim dalekie od prawdy popartej materialnymi dowodami, raportami, zeznaniami, doniesieniami i innymi świadectwami. Warto jednak zaznaczyć, że krytyka bezwarunkowej pochwały nie oznaczała automatycznego obrania przeciwnej skrajności i ujednolicenia w drugą stronę – jednakiego uznania, iż wszyscy działacze podziemia byli zdemoralizowanymi przestępcami myślącymi wyłącznie o partykularnych korzyściach. Krytyka najczęściej oznaczała ukazanie niejednorodności, choć zdarzały się i takie ujęcia, które winą za zbrodnicze akty obarczały jednakowo całe podziemie, wykluczając tym samym wszystkich z bohaterstwa. I choć ich źródeł bardzo często szukano w propagandzie PRL-u[270], po roku 1989 wynikały one nie tyle z wiary w kłamstwa (choć był to często powtarzany zarzut), ile z przekonania, że wina jednostek reprezentujących jakąś zbiorowość obciąża ją całą (było to zatem lustrzane odbicie twierdzenia, iż chwała jednych przesądza o bohaterstwie całości wspólnoty, do jakiej należą)[271]. Na bezużyteczność historiograficzną obu skrajności wskazywał z kolei historyk Marcin Kula:

---

270 Dla przykładu, T. Łabuszewski – w poprowadzonym przez Piotra Zychowicza wywiadzie – na pytanie „Obchodzony kilka dni temu Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych wywołał gwałtowny sprzeciw lewicy. Dlaczego nasi bojownicy o wolność są tak znienawidzeni?" – odpowiedział: „To kwestia, do jakich tradycji się odwołujemy. Czy do tradycji obozu niepodległościowego, czy do tradycji obozu zdrajców. Twierdzenie dziś, że członkowie podziemia antykomunistycznego to czarna reakcja – bo takie głosy do dzisiaj się pojawiają – to kontynuowanie kłamstw komunistycznej propagandy" (zob. P. Zychowicz, *Kto nienawidzi żołnierzy wyklętych. Wywiad z dr. Tomaszem Łabuszewskim, historykiem IPN*, Uważam Rze, http://www.old.uwazamrze.pl/artykul/832347/kto-nienawidzi-zolnierzy-wykletych [dostęp: 10.03.2021]).

271 J. Karpiński, *„Antysemickie zbrodnie «wyklętych» szacowałbym na ponad 200 zabitych Żydów". Historyk obala kolejny mit*, NaTemat.pl, https://natemat.pl/265397,kim-jest-dr-hab-a-grabski-historyk-bada-zbrodnie-wykletych-na-zydach [dostęp: 10.03.2021]; R. Kuzak, *Żołnierze wyklęci okradali polskich chłopów. Twierdzili, że mają do tego pełne prawo*, Wielka HISTORIA, https://wielkahistoria.pl/zolnierze-wykleci-okradali-polskich-chlopow-twierdzili-ze-maja-do-tego-pelne-prawo/ [dostęp: 10.03.2021]; A. Leszczyński, *Fantazje władzy o „żołnierzach wyklętych". Było zupełnie inaczej, niż mówią*, OKO.press, https://oko.press/fantazje-wladzy-o-zolnierzach-wykletych-bylo-zupelnie-inaczej/ [dostęp: 10.03.2021]; S. Łupak, *„Niektórym żołnierzom z AK należy się Krzyż Walecznych i kula w łeb"*, Ksiazki.WP.pl, https://ksiazki.wp.pl/niektorym-zolnierzom-z-ak-nalezy-sie-krzyz-walecznych-i-kula-w-leb-6273006253807233a?nil=&src01=f1e45 [dostęp: 10.03.2021]; M. Maciorowski, *Dzieje wyklętych to historia szara*, Wyborcza.pl, https://wyborcza.pl/7,75968,21440640,dzieje-wykletych-to-historia-szara.html [dostęp: 10.03.2021]; S. Płużański, *Czy ludność cywilna naprawdę popierała żołnierzy wyklętych i co czekało tych, którzy tego nie robili?*, Wielka HISTORIA, https://wielkahistoria.pl/czy-ludnosc-cywilna-naprawde-popierala-zolnierzy-wykletych-i-co-czekalo-tych-ktorzy-tego-nie-robili/ [dostęp: 10.03.2021]; Polskie Radio Dwójka, *Żołnierze Wyklęci odmitologizowani*, https://www.polskieradio.pl/8/6479/Artykul/2599580,Zolnierze-Wykleci-odmitologizowani [dostęp: 10.03.2021]; K. Przyborska, *Narodziny „Wyklętych". Jak wyglądała Polska tuż po zakończeniu II wojny światowej?*, Newsweek.pl, https://www.newsweek.pl/wiedza/historia/1-marca-swieto-zolnierzy-wykletych-zolnierze-wykleci-kim-byli-bohaterami-czy/s27gcld [dostęp: 10.03.2021]; K. Rakosza, *Napisał książkę „Bandyci z Armii Krajowej". Nie może milczeć o przestępczości w podziemiu*, NaTemat.pl, https://natemat.pl/244161,kim-byli-zolnierze-wykleci-bandyci-z-armii-krajowej-wywiad# [dostęp: 10.03.2021]; Rzeczpospolita, *„Żołnierze Wyklęci" to bandyci? Prokuratura umarza sprawę*, https://www.rp.pl/Sadownictwo/170619627-Zolnierze-Wykleci-to-bandyci-Prokuratura-umarza-sprawe.html [dostęp: 10.03.2021]; *ibidem*, *Adrian Zandberg: Zlikwidować święto Żołnierzy Wyklętych*, https://www.rp.pl/Razem/190209815-Adrian-Zandberg-Zlikwidowac-swieto-Zolnierzy-Wykletych.html [dostęp:

> Kwestia partyzantki antykomunistycznej w Polsce po 1944/45 roku należy do zagadnień historycznych wywołujących emocje. Jej uczestnicy byli za PRL uznawani za „bandytów", podczas gdy za rządów PiS-u traktuje się ich praktycznie jako twórców niepodległej Polski, określa pozytywnie konotowaną, chwytliwą nazwą „żołnierze wyklęci". […] Zgody pomiędzy zwolennikami obu tych podejść nie będzie, gdyż zależy ona nie tylko od stanu wiedzy, lecz od intelektualnego zaplecza, z jakim każdy historyk, polityk, bądź człowiek zaangażowany w tę sprawę do niej podchodzi. Nawet ogłoszenie dnia 1 marca Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych nie zmieni zróżnicowania opinii wśród tych, którzy w ogóle dawno minionemu ruchowi jeszcze poświęcają uwagę, bądź tych, których zainteresowanie zostanie rozbudzone. Nie zlikwiduje też sporów lokalnych, a nawet międzynarodowych (Hajnówka!). Ponieważ wiedza o faktycznym stanie rzeczy też jest jednak w oczywisty sposób ważna, odważę się powiedzieć, że w ramach jednego i drugiego podejścia upraszcza się bardzo skomplikowaną sprawę. Z punktu widzenia historiografii mówienie samych negatywów jest równie mało warte, jak przymykanie na nie oczu w imię uczczenia bohaterstwa[272].

5.4. Narracje afirmatywne, krytyczne i konsensualne w kontekście polskiej konspiracji wojennej i powojennej

Narracje afirmatywne

Narracje skoncentrowane na przedstawieniu pozytywnych aspektów działalności polskiego podziemia, skupione na ukazywaniu zwycięstw, godnych naśladowania postaw i cech charakteru oraz zachowań bohaterskich, za które należy oddawać cześć, zdominowały po roku 1989 dyskurs na temat konspiracji. Wszelkiego rodzaju porażki czy cierpienia, jakich doświadczali żołnierze podziemnych oddziałów, stały się tym sposobem również czynnikiem pozytywnym, gdyż elementem heroizmu w nierównej walce z okupantami, bezinteresownej męki właściwej bohaterom czy przejawem przezwyciężania słabości jednostki ludzkiej, działającej w zagrożeniu i walczącej z o wiele silniejszym wrogiem. Zwycięstwo ducha nad materią i zjednoczenie wszystkich w boju o niepodległość zdefiniowało zatem ten typ narracji, która z czasem zaczęła swym

10.03.2021]; K. Wasilewski, *Zbrodnie bohaterów IPN*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/zbrodnie-bohaterow-ipn/ [dostęp: 10.03.2021]; Z. Wawrzyniak, *Jeśli PiS chce prawdy o „Żołnierzach Wyklętych", to dajmy im całą prawdę*, Mediumpubliczne.pl, http://mediumpubliczne.pl/2016/03/jesli-pis-chce-prawdy-o-zolnierzach-wykletych-to-dajmy-im-cala-prawde/ [dostęp: 10.03.2021]; M. Zimmerman, *Prof. Mariusz Mazur o Żołnierzach Wyklętych: walczyli z jednym wrogiem, ale nie o taką samą Polskę*, Wiadomości w Onet, https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/historyk-o-zolnierzach-wykletych-niektorzy-nie-kryli-ze-dokonali-blednego-wyboru/eq0yg6b [dostęp: 10.03.2021]; Żołnierze Przeklęci, *Zbrodnie podziemia powojennego*, https://zolnierzeprzekleci.wordpress.com/zbrodnie-podziemia-powojennego/ [dostęp: 10.03.2021].

272 M. Kula, *Analiza, nie ocena. Recenzja książki Mariusza Mazura „Antykomunistycznego podziemia portret zbiorowy 1945-1956"*, Kultura Liberalna, https://kulturaliberalna.pl/2020/03/10/marcin-kula-recenzja-mariusz-mazur-podziemie-antykomunistyczne/ [dostęp: 10.03.2021].

zasięgiem obejmować wszystkie polskie formacje konspiracyjne, ujednolicając jednocześnie ich motywy działania. Tym sposobem w ujęciach afirmatywnych zaczęto przedstawiać jeden nadrzędny cel aktywności każdej z organizacji, w każdym okresie jej działalności – niepodległość Polski, wolnej zarówno od jarzma okupanta niemieckiego, jak i systemu komunistycznego. Ujednolicenie objęło więc wszystkie sfery – jeden cel determinujący jednolitość podziemia, jednakowo silne poparcie społeczne i – w konsekwencji – jednako wielkie bohaterstwo, chwała, cześć oraz niezbędne upamiętnianie. Taki zabieg wymusił jednak konieczność usprawiedliwiania odstępstw – czyny niegodne, haniebne, przestępcze stały się tym samym taktyką, marginalną niesubordynacją, prowokacją, śladem propagandy Polski Ludowej, a nawet – jak w przypadku głosów o nienawiści wobec członków konspiracji wśród chłopów, których dobra podlegały konfiskacie (nawet odpłatnej) na cele wojskowe – poglądami potomków kolaborantów lub ludzi nierozumiejących roli poświęcenia dla wyższej idei.

Narracje krytyczne

Chociaż krytyka afirmacji polskiego podziemia (polegającej na ujednoliconej czci) pojawiła się w dyskursie publicznym i naukowym po roku 1989 nie raz, nie zawsze przybierała formę narracji krytycznych, czyli tych zorientowanych na wskazywanie wyłącznie negatywnych aspektów wydarzeń, postaw i postaci oraz wyrażających dla nich bezwzględną dezaprobatę, a także uznających, że najmniejszy element haniebny przekreśla chwałę, a wina wyklucza dumę. Konstruowane narracje tego typu skupiały się przede wszystkim na poszczególnych osobach i zdarzeniach, nie zgadzając się na uznawanie za bohaterów winnych zbrodni na cywilach czy przypominając o przestępstwach, uprzedzeniach czy pogardzie konkretnych formacji, często w celu zdeprecjonowania budowanej dla nich czci. Czasem jednak obejmowano wykluczającą chwałę krytyką większe struktury, a nawet – całe podziemie, uznając, że winy poszczególnych przywódców, żołnierzy czy oddziałów ciążą na całej konspiracji, zorganizowanej w sposób przyzwalający na patologie. Przyjęty w ramach narracji afirmatywnych sposób upamiętniania z kolei pogłębił to ostatnie stanowisko – za jego sprawą pojawiać się zaczęły więc postulaty, by skończyć z upamiętnianiem całego podziemia, jeśli w pamięci utrwala się się jednakowo osoby bez wątpienia bohaterskie oraz kontrowersyjne, winne zbrodni lub prowadzące – pod przykrywką aktywności podziemnej – działania przestępcze niezwiązane z walką o niepodległość.

Narracje konsensualne

Pojawiające się względem polskiego podziemia narracje konsensualne uwzględniały niejednolitość polskiej konspiracji wojennej i powojennej, koncentrując się na jej

różnorodności ideowej, odmienności założeń oraz metod działania. Zwracały zatem uwagę zarówno na czyny godne pochwały, zachowania warte naśladowania i oddawania im czci, jak i na aktywność, za którą należy się potępienie. Apelowały o podtrzymywanie pamięci nie tylko o jednych, ale i o drugich typach działań, bez jednakże wybielającego upamiętnianie usprawiedliwiania zbrodni chwałą celu wyższego oraz bez nieuwzględniającej sprzeciwu negacji dokonań ciężarem występujących obok nich przestępstw. Było to podejście wykluczające zatem jednakowo nieprzejednaną krytykę oraz bezwzględną afirmację, zalecające analizę, nie ocenę. Podkreślano w nim niejednorodność poszczególnych formacji podziemnych, przy jednoczesnym zdecydowanym wykluczeniu dla ich ujednolicania (zarówno pozytywnego, jak tego negatywnego – obu tak samo pełnych emocji). Narracje konsensualne po roku 1989 pojawiały się zatem przede wszystkim w stosunkowo niewielkiej części prac i aktywności środowiska naukowego.

Rozdział 6

Stan wojenny w Polsce (1981-1983)

6.1. Podłoże narracji tranzycyjnych i potranzycyjnych

Stan wojenny w Polsce wprowadzono 13 grudnia 1981 roku. Ostateczne decyzje dotyczące szczegółów zastosowania tego rozwiązania podjęte zostały dzień wcześniej, jednakże przygotowania trwały przez wiele poprzedzających miesięcy. Rozpoczęły się one w wyniku powstania – na fali ogólnopolskich strajków – Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność", który w latach 1980-1981 przybierał na sile i liczebności, stając się coraz potężniejszym przeciwnikiem politycznym dla władz Polski Ludowej. I chociaż szesnaście miesięcy wcześniej rządzący wyrazili zgodę na utworzenie związku, który w swych postulatach domagał się przejrzystych zasad sprawowania władzy oraz poszerzenia sfery wolności, przyjęte wtedy ustalenia zostały przez nich potraktowane przede wszystkim w kategoriach tymczasowości. Przez pewien czas sprawujący rządy rozważali wprawdzie możliwość włączenia ruchu solidarnościowego – po przejęciu przynajmniej częściowej nad nim kontroli – w system polityczny PRL i zbudowania „Solidarności" o charakterze socjalistycznym (pomysłu nie zarzucono nawet po wprowadzeniu stanu wojennego). Jednocześnie jednak sukcesywnie dopracowywano przebieg operacji policyjno-wojskowej wymierzonej w organizujący się opór[1].

Przygotowywania do wprowadzenia stanu wojennego rozpoczęto już w czasie strajku w Gdańsku. Wtedy nie zdecydowano się na zastosowanie tego środka opresji, jednak funkcjonujący w MSW sztab operacji „Lato 80", który pracował nad planem siłowego rozwiązania problemu, działał dalej, pomimo podpisania porozumień społecznych. Ustalenia wspomnianego sztabu zostały później rozwinięte w MSW i w MON. Miesiące od sierpnia 1980 roku upływały więc władzy pod znakiem ustaleń

[1] Muzeum Historii Polski, *Wprowadzenie stanu wojennego. Rozmowa z dr. hab. Antonim Dudkiem*, https://muzhp.pl/pl/e/6/wprowadzenie-stanu-wojennego [dostęp: 15.03.2021]; *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980-1982*, t. 1: *Sierpień 1980 – marzec 1981*, oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2006, s. 15; M. Przeperski, *Dlaczego wprowadzono stan wojenny?*, Histmag.org, https://histmag.org/Dlaczego-wprowadzono-stan-wojenny-10442/ [dostęp: 15.03.2021].

wewnętrznych i zewnętrznych, opracowywania najlepszej taktyki działań, kumulacji zasobów oraz dyskredytowania członków „Solidarności”[2]. Premier Wojciech Jaruzelski i I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania podpisali (noszący sygnaturę z marca 1981 roku, choć zapewne antydatowany) dokument zatytułowany *Myśl przewodnia stanu wojennego*, ukazujący stopień polskich przygotowań do wdrożenia programu rozładowania kryzysu w państwie przy użyciu siły[3]. Prawdopodobne okoliczności jego podpisania – oraz atmosferę polityczną tamtego okresu – przedstawił historyk Ł. Kamiński, stwierdzając:

> Spotkanie szefów sowieckich resortów siłowych z Kanią i Jaruzelskim odbyło się w tajemnicy w Brześciu nad Bugiem nocą z 3 na 4 kwietnia 1981 r. Andropow i Ustinow złożyli z niego relację na posiedzeniu Biura Politycznego KC KPZR, które odbyło się 9 kwietnia. […] Kania wciąż bronił koncepcji rozwiązania politycznego, argumentując, że w aktualnej sytuacji ani wejście obcych wojsk, ani wprowadzenie stanu wojennego nie jest możliwe. W odpowiedzi padły stanowcze słowa, że środki polityczne powinny być stosowane łącznie z „wojskowo-administracyjnymi”. Sowieccy delegaci twardo zażądali podpisania „projektu dokumentu o wprowadzeniu stanu wojennego” („przygotowanego przez naszych towarzyszy”) […] i deklarację jego podpisania uzyskali […][4].

Przygotowania do wdrożenia stanu wojennego kontynuowano w kolejnych miesiącach. Realizowano je pod presją Moskwy i pozostałych państw bloku wschodniego, naciskających na bardziej dynamiczne rozwiązanie sytuacji kryzysowej w państwie polskim.

> 5 czerwca 1981 r. KC KPZR wystosował list do KC PZPR, szeroko następnie rozpowszechniony. Pisano w nim, że „jest jeszcze możliwość niedopuszczenia do najgorszego, zapobieżenia katastrofie narodowej. W PZPR jest wielu uczciwych i zdecydowanych komunistów, gotowych czynnie walczyć o ideały marksizmu-leninizmu, o niepodległą Polskę”[5]

– pisał Łukasz Kamiński, po czym dodawał, odnosząc się do spotkania Stanisława Kani i Wojciecha Jaruzelskiego z sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem z 14 sierpnia 1981 roku, iż rozmowa

> miała […] standardowy już w ostatnich miesiącach charakter – sowiecki przywódca zachęcał do większej stanowczości […], Kania natomiast odpowiadał, że z nowym Komitetem Centralnym „można iść na wojnę”, a sytuacja się systematycznie poprawia. Również Jaruzelski zapewniał: „jeśli będzie taka potrzeba, nie zadrży nam ręka”. Wyjaśnił, że odwlekanie momentu konfrontacji wynika nie ze strachu, lecz z chłodnej kalkulacji sił[6].

---

[2] Muzeum Historii Polski, *Wprowadzenie…*; *Przed i po 13 grudnia….*, s. 26-27; M. Przeperski, *Dlaczego…*

[3] *Przed i po 13 grudnia…*, s. 30.

[4] *Ibidem*.

[5] *Ibidem*, s. 33. Zob. również: K. Modzelewski, *Droga do stanu wojennego – wspomina Karol Modzelewski*, Histmag.org, https://histmag.org/Droga-do-stanu-wojennego-wspomina-Karol-Modzelewski-8699/ [dostęp: 15.03.2021].

[6] *Przed i po 13 grudnia…*, s. 36.

W kolejnym miesiącu – na początku września 1981 roku – duże wzburzenie w bloku wschodnim wzbudziła natomiast pierwsza tura I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność" i powstałe podczas obrad *Posłanie Pierwszego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność" do ludzi pracy Europy Wschodniej*. Dokument uznano za niebezpieczny, co skłoniło państwa bloku do rozpoczęcia kampanii propagandowej, wyrażającej protesty przeciwko wydarzeniom w Polsce, oddającym głos odpowiedzialnym za „bezczelny wybryk" „demagogom"[7]. I chociaż pomysł zmiany lidera PZPR w roku 1981 powracał nie raz, w październiku tamtego roku wrócił ze zdwojoną siłą. Objęciu funkcji I sekretarza KC PZPR przez W. Jaruzelskiego (co stało się 18 października 1981 roku, podczas IV plenum KC PZPR) towarzyszył więc nastrój zewnętrznego oczekiwania na działanie strony polskiej (a W. Jaruzelski coraz częściej postrzegany był jako ten, który był zdolny do „twardego przeciwstawienia się kontrrewolucji" – swoje stanowisko w tej kwestii zadeklarował zresztą w rozmowie z L. Breżniewem po wyborze na I sekretarza, kiedy to podkreślał, że dla zmiany sytuacji w PRL zrobi wszystko „jako komunista i jako żołnierz")[8].

Bezpośrednia decyzja o wprowadzeniu stanu wojennego została podjęta na początku grudnia 1981 roku. Moment wyznaczył sam W. Jaruzelski, któremu 5 grudnia Biuro Polityczne KC PZPR przyzwoliło na samodzielne ustalenie daty. Generał wybrał noc z 12 na 13 grudnia. Akt ten został przyjęty z ulgą, a nawet czasem z entuzjazmem, we wszystkich stolicach państw bloku wschodniego[9], w społeczeństwie polskim otworzył jednak drogę do represji. Wojsko oraz siły MSW jeszcze 12 grudnia przed północą rozpoczęły realizację dwóch operacji: pierwszej o kryptonimie „Azalia" (polegającej na przejęciu kontroli nad siecią telekomunikacyjną, ośrodkami radiowo-telewizyjnymi i nadajnikami), a także operacji „Jodła" (której celem było aresztowanie oraz internowanie wybranych wcześniej działaczy opozycji). W tym samym czasie pododdziały z garnizonów wojskowych skierowano do zajęcia ważnych węzłów komunikacyjnych oraz dróg wyjazdowych z większych aglomeracji. Ich zadaniem było również patrolowanie centrów miast. W ciągu dwóch pierwszych dni stanu wojennego aresztowane oraz internowane zostały 3392 osoby. Byli to działacze solidarnościowi oraz członkowie poprzedniej ekipy rządzącej (na czele z Edwardem Gierkiem i Piotrem Jaroszewiczem). Normalne nadawanie programu telewizyjnego, a także radiowego zostało przerwane, zakazano wydawania niemal wszystkich tytułów prasowych oraz wprowadzono godzinę milicyjną i cenzurę korespondencji. Co więcej, zdecydowano o ograniczeniach w podróżach pomiędzy miastami, wyłączono zwykłą łączność telefoniczną, jak również zawieszono działalność większości

[7] Zob. *ibidem*.
[8] Zob. *ibidem*, s. 37-38.
[9] Muzeum Historii Polski, *Wprowadzenie...*; *Przed i po 13 grudnia...*, s. 42.

organizacji społecznych oraz zawodowych, jednocześnie wstrzymując pracę szkół i wyższych uczelni[10].

Wracając jednak do wydarzeń poprzedzających noc z 12 na 13 grudnia, wskazać trzeba, że koniec listopada i początek grudnia roku 1981 upływały w Polsce pod znakiem strajków (w tym strajku szkolnego w Lublinie oraz innych miastach województwa na tle obsadzenia stanowiska kuratora oświaty, a także strajku w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarnictwa w Warszawie, podczas którego podchorążowie domagali się objęcia uczelni ustawą o szkolnictwie wyższym, a nie przepisami dotyczącymi uczelni wojskowych)[11]. 3 grudnia zaś Komisja Krajowa „Solidarności", obradując w Radomiu, ustaliła, że w przypadku uchwalenia ustawy o specjalnych pełnomocnictwach dla rządu odbędzie się 24-godzinny strajk ostrzegawczy. W razie natomiast wprowadzenia jej w życie przewidziano powszechny strajk generalny. Obrady Komisji Krajowej zostały nagrane potajemnie przez przewodniczącego Zarządu Regionu Pilskiego i członka Komisji Krajowej, a od lutego 1981 roku tajnego współpracownika SB o pseudonimie „Grażyna", Eligiusza Naszkowskiego. Nagrania po przekazaniu do MSW zostały odpowiednio spreparowane do emisji. Powstały materiał upubliczniono w mediach, by związek przedstawić jako antysystemowy ruch dążący do siłowej konfrontacji z rządzącymi. Istotną rolę dla ukazania takiej właśnie perspektywy odegrała między innymi wypowiedź historyka i opozycjonisty Karola Modzelewskiego, który w kierunku władz skierował słowa, że „bój to będzie ich ostatni". Na łamach „Trybuny Ludu" 7 grudnia ukazał się w związku z tym artykuł, który zatytułowano *Szczerość, która musi przerażać. O co im naprawdę chodzi*. W kolejnych dniach temat obrad w Radomiu nie cichnął. 8, 9 i 10 grudnia w „Trybunie Ludu" publikowano rubrykę *Zapowiedzi budzące najgłębszy niepokój. Powiedzieli „Trybunie"*, w której prezentowane

---

10 T. Leszkowicz, *Droga do stanu wojennego – kalendarium*, Histmag.org, https://histmag.org/Droga-do-stanu-wojennego-kalendarium-6185/ [dostęp: 16.03.2021]. Zob. również: *idem*, *13 grudnia 1981 r. – dzień, który zmienił Polskę*, Histmag.org, https://histmag.org/13-grudnia-1981-r.-dzien-ktory-zmienil-Polske-8824/ [dostęp: 16.03.2021].

11 *Ibidem*. Organizacja strajków stanowiła dla władzy silny argument w formułowaniu krytyki wobec „Solidarności". Pod koniec 1981 roku Polska Kronika Filmowa donosiła: „Warszawa 28 października, godzina za pięć dwunasta. Na ulicy jeszcze ożywiony ruch. Autobusy, tramwaje i taksówki na trasie. I jedynie utartym już zwyczajem flagi narodowe i transparenty zwiastują strajk. W samo południe zamiera ruch komunikacji miejskiej. Wstrzymują pracę fabryki. Na apel Komisji Krajowej «Solidarności» rozpoczyna się jednogodzinna akcja protestu wobec pogłębiającego się kryzysu, którego skutki dotkliwie odczuwa społeczeństwo. W ciągu minionych czternastu miesięcy przyzwyczailiśmy się do obrazu strajkowego. Akcenty protestacyjne, chorągwie, manifestacyjne ogłoszenia, biało-czerwone opaski już nie szokują. Raczej budzą przygnębienie i rodzą gorzkie pytanie – czy nie ma już innej, mniej rujnującej formy protestu? Nie dla wszystkich jest oczywiste pod czyim adresem skierowane jest to ostrzeżenie. Kronika popierała słuszne żądania robotników, wyrażane nawet w ostatecznej formie. Czy jednak ten jednogodzinny strajk mógł przyspieszyć jakiekolwiek rozwiązanie? Czy mógł przynieść korzyść komukolwiek?" (zob. YouTube, *PKF 1981 45a*, https://www.youtube.com/watch?v=-8rsfS_a7F8&t=1s&ab_channel=kmilewe [dostęp: 16.03.2021]).

były opinie „przedstawicieli różnych środowisk", wyrażane na temat radomskiego spotkania[12]. Od 11 grudnia Komisja Krajowa „Solidarności" obradowała natomiast w Stoczni Gdańskiej. Oprócz dyskusji na temat ogólnonarodowego referendum oraz wprowadzenia samorządów terytorialnych i pracowniczych, potwierdzono ustalenia radomskie, odnoszące się do możliwości ogłoszenia strajku ostrzegawczego, a także strajku generalnego. Podczas posiedzenia Region Mazowsze „Solidarności" wyszedł ponadto z inicjatywą zorganizowania w stolicy manifestacji, której termin przypaść miał na 17 grudnia. Obrady zakończyły się już po północy 13 grudnia, a skupienie kierownictwa „Solidarności" w jednym miejscu ułatwiło aresztowania i internowania[13].

Ci z członków Prezydium Komisji Krajowej, którzy uniknęli internowania pierwszego dnia stanu wojennego, jeszcze 13 grudnia powołali na terenie Portu Gdańskiego Krajowy Komitet Strajkowy NSZZ „Solidarność"[14]. Jego pierwszy komunikat z godziny 13:20 głosił:

> W dniu dzisiejszym wprowadzono w naszym kraju stan wojenny dokonując jednocześnie masowych aresztowań działaczy i przywódców „Solidarności". Związek nasz oceniając działania władz poprzedzające obecne wydarzenia stan taki przewidywał i podjął w tym zakresie uchwały, które w dniu dzisiejszym obowiązują. Zgodnie z brzmieniem uchwały z dnia 4 grudnia podjętej w Radomiu, oraz uchwały Komisji Krajowej z dnia 12 grudnia – odpowiedzią na próbę przemocy jest strajk generalny. Rozpoczynając ten strajk, oświadczamy, że zostaliśmy do niego zmuszeni i sprowokowani. Żaden związek, żadna organizacja nie może pozwolić na bezkarne represjonowanie swoich przywódców, na odbieranie posiadanych praw, na ograniczanie swobód obywatelskich. Rozpoczynając ten strajk stawiamy dwa warunki jego zakończenia: [...] uwolnienie wszystkich aresztowanych, [...] odwołanie proklamowanego stanu wojennego. Po spełnieniu w/w warunków możemy podjąć rozmowy w celu poszukiwania płaszczyzny porozumienia. Przypominamy równocześnie, że podjęte działania są zgodne z postanowieniami

12 T. Leszkowicz, *Droga...*; G. Majchrzak, *Taśmy radomskie*, „Wolność i Solidarność. Studia z dziejów opozycji wobec komunizmu i dyktatury" 2013, nr 6, s. 176-184, https://ecs.gda.pl/library/File/nauka/WiS/WiS_06.pdf [dostęp: 17.03.2021]; K. Modzelewski, *Solidarność w przededniu wojny*, „Wolność i Solidarność. Studia z dziejów opozycji wobec komunizmu i dyktatury" 2013, nr 6, s. 161-175, https://ecs.gda.pl/library/File/nauka/WiS/WiS_06.pdf [dostęp: 17.03.2021]; M. Szukała, *Karol Modzelewski. Uczestnik historii, jej badacz, jej nauczyciel*, Dzieje.pl, https://dzieje.pl/aktualnosci/karol-modzelewski-uczestnik-historii-jej-badacz-jej-nauczyciel [dostęp: 17.03.2021]. Pełna wypowiedź K. Modzelewskiego zawierająca znamienne słowa brzmiała: „No więc my po prostu musimy zrobić dwie rzeczy. Po pierwsze, musimy im powiedzieć, że bój to będzie ich ostatni – i to jest sprawa tego strajku, którego tu odpuścić... groźby strajku, jeżeli nastąpi ten stan wyjątkowy, której tu odpuścić nie wolno – i to musi być w uchwale. I drugie, musimy wytłumaczyć, na czym polega nasza polityka..." (*Bój to będzie ich ostatni*, „Wolność i Solidarność. Studia z dziejów opozycji wobec komunizmu i dyktatury" 2013, nr 6, s. 124, https://ecs.gda.pl/library/File/nauka/WiS/WiS_06.pdf [dostęp: 17.03.2021]).

13 T. Leszkowicz, *Droga...*; *idem*, *13 grudnia 1981 r...*

14 A.S. Górski, *Obchody rocznicy wprowadzenia stanu wojennego 13 grudnia*, Region Gdański NSZZ „Solidarność", https://solidarnosc.gda.pl/aktualnosci/obchody-rocznicy-wprowadzenia-stanu-wojennego-13-grudnia/ [dostęp: 22.03.2021]; J. Skórzyński, *Krótka historia Solidarności. 1980-1989*, Gdańsk 2014, s. 97, Otwarte Repozytorium Nauk Historycznych, http://repozytorium.lectorium.pl/bitstream/handle/item/1190/J.Skorzynski_Krotka_historia_solidarnosci.pdf?sequence=3&isAllowed=y [dostęp: 22.03.2021].

> statutu NSZZ „Solidarność" oraz przekazaną teleksami wolą organizacji zakładowych. Przystępując do strajku, pamiętajmy o zachowaniu dyscypliny i spokoju, poszanowaniu społecznego majątku i unikaniu zbędnych starć z siłami porządkowymi. Naszą bronią jest spokój, godność i wzorowa organizacja w miejscach pracy. Naszą nadzieją – jedność i solidarność wszystkich ludzi pracy w Polsce[15].

Takie same sposoby zachowania – opierające się na zasadzie spokojnego zachowania porządku oraz unikaniu konfrontacji siłowej – zalecały członkom ruchu regionalne komitety strajkowe, jakie powstały we Wrocławiu, Szczecinie, Świdniku, Bytomiu, Bielsku-Białej i Łodzi[16].

W poniedziałek 14 grudnia strajki zaczęły się w blisko 250 zakładach pracy na terenie całej Polski – między innymi w Kopalni Węgla Kamiennego „Manifest Lipcowy" w Jastrzębiu Zdroju, spacyfikowanej dzień później, czy w Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek", której pacyfikacja nastąpiła 16 grudnia (w obu przypadkach do strajkujących strzelano z ostrej amunicji). Zrodzone po 13 grudnia ośrodki strajkowe były więc sukcesywnie dławione (np. strajk w Porcie Gdańskim zgaszono 20 grudnia, w Hucie Katowice 23 grudnia, a w Kopalni Węgla Kamiennego „Piast" 28 grudnia)[17]. Jak zauważył historyk Jan Skórzyński:

> Heroizm górników nie mógł przesłonić faktu, że władzom komunistycznym udało się obezwładnić potężny, dziewięciomilionowy związek zawodowy łatwiej niż można się było spodziewać. W protestach grudniowych wzięło udział mniej ludzi niż w buncie sierpniowym 1980 roku i o wiele mniej niż w ogólnopolskich strajkach ostrzegawczych „S" z okresu 1980-1981. Częściowo był to wynik społecznego wyczerpania miesiącami napięcia i kryzysu, utraty wiary w zmiany na lepsze, tęsknoty milczącej większości za stabilizacją, ładem i porządkiem, choćby wprowadzonym pod lufą karabinu. Istotną rolę odegrały apele Kościoła o nieprzelewanie krwi bratniej. Skuteczna okazała się też demonstracja siły prowadzona z wielkim rozmachem od 13 grudnia – przejazdy kolumn wojskowych przez miasta, patrole na ulicach, komisarze wojskowi w zakładach, umundurowani spikerzy w telewizji[18].

W jaki sposób władze Polski Ludowej argumentowały powziętą decyzję o stanie wojennym? Podjęty przez władze kierunek uzasadniania oddał już pierwszy wydany w nowej rzeczywistości numer „Trybuny Ludu" z 14 grudnia 1981 roku[19]. Dziennik ten przedstawił na swych łamach rozległe informacje odnoszące się do wprowadzo-

---

15 *Komunikat nr 1 Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" z 13 grudnia 1981 r. ogłoszony w związku z wprowadzeniem stanu wojennego*, [w:] *Teki edukacyjne IPN. Stan wojenny*, Warszawa 2003, s. 1, Instytut Pamięci Narodowej, https://ipn.gov.pl/ftp/13grudnia81/czytelnia/Stan_wojenny_Teka_edukacyjna.pdf [dostęp: 22.03.2021].

16 J. Skórzyński, *Krótka...*, s. 97.

17 Dzieje.pl, *Kalendarium stanu wojennego*, https://dzieje.pl/aktualnosci/kalendarium-stanu-wojennego [dostęp: 22.03.2021]; A.S. Górski, *op. cit.*; J. Skórzyński, *Krótka...*, s. 97-98.

18 *Ibidem*, s. 98.

19 Zob. również: T. Leszkowicz, *Kraj po „ocaleniu". „Trybuna Ludu" o pierwszych dniach stanu wojennego*, Histmag.org, https://histmag.org/Kraj-po-ocaleniu.-Trybuna-Ludu-o-pierwszych-dniach-stanu-wojennego-6200/ [dostęp: 22.03.2021].

nych zmian, publikując przemówienie generała W. Jaruzelskiego, informacje na temat proklamacji Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, obwieszczenie Rady Państwa, skrót dekretu o stanie wojennym oraz komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a także rozwiązania dotyczące ruchu granicznego i wstrzymanych wyjazdów zagranicznych, wakacji zimowych w szkołach – w tym wyższych – czy zaświadczeń na dojazdy do pracy. Do tych materiałów – oprócz najzwyklejszych wzmianek informacyjnych o wydarzeniach z kraju i ze świata – dołączono artykuły na temat kryzysu, wyjaśniające zaistniałą sytuację oraz prezentujące opinie dotyczące jej uwarunkowań. W *Przemówieniu gen. armii W. Jaruzelskiego* jako przyczyny wprowadzenia stanu wojennego wskazane zostały czynniki, takie jak spirala kryzysu, podziały społeczne i fala przestępstw. Winą za tę sytuację obwiniona została bezpośrednio „Solidarność", dewastująca strajkami gospodarkę po to, by zniszczyć socjalistyczną Polskę[20]. Członkowie ruchu przedstawieni więc zostali jako ekstremiści, zmierzający do wojny domowej. Wojciech Jaruzelski – po patetycznych słowach, iż „Ojczyzna nasza znalazła się nad przepaścią"[21], a „wzniesiony z popiołów polski dom ulega ruinie"[22] – stwierdzał bowiem, że:

> Przez każdy zakład pracy, przez wiele polskich domów, przebiegają linie bolesnych podziałów. Atmosfera niekończących się konfliktów, nieporozumień, nienawiści – sieje spustoszenie psychiczne, kaleczy tradycje tolerancji. Strajki, gotowość strajkowa, akcje protestacyjne stały się normą. Wciąga się do nich nawet szkolną młodzież, wczoraj wieczorem wiele budynków publicznych było okupowanych. Padają wezwania do fizycznej rozprawy z „czerwonymi", z ludźmi o odmiennych poglądach. Mnożą się wypadki terroru, pogróżek i samosądów moralnych, a także bezpośredniej przemocy. Szeroko rozlewa się po kraju fala zuchwałych przestępstw, napadów i włamań. Rosną milionowe fortuny rekinów podziemia gospodarczego. Chaos i demoralizacja przybrały rozmiary klęsk. Naród osiągnął granice wytrzymałości psychicznej. Wielu ludzi ogarnia rozpacz. [...] gospodarkę narodową uczyniono areną walki politycznej. Rozmyślne

[20] „Załamanie na rynku miało kilka przyczyn. Należały do nich podwyżki płac w wyniku strajków lipcowych i sierpniowych 1981 r. Podwyżki te nie miały pokrycia w masie towarowej, ale zostały uznane za konieczność. W lipcu rząd gasił strajki pustymi pieniędzmi, żeby uniknąć ustępstw politycznych. Strajk sierpniowy powstrzymano ustępstwami politycznymi, ale towarzyszyła im kolejna podwyżka zarobków (tzw. wałęsówka), na którą rzecz jasna też nie było pokrycia. Ani rząd, ani związek nie mógł wycofać się z tych ustaleń, mimo że przy stałych cenach powodowały one dramatyczne niedobory na rynku. Poza tym gospodarka polska dusiła się w pętli zadłużenia. [...] Na domiar wszystkiego nastąpił paraliż organizatorskich funkcji państwa w gospodarce. W «realnym socjalizmie» gospodarka działała nie według rynku, lecz według rozkazu. Nie był to system efektywny, ale jakoś funkcjonował. Gdy jednak na szczeblach wykonawczych przestawano wykonywać rozkazy, a na szczeblach pośrednich często nie ważono się nawet ich przekazywać do wykonania, zaczynał się chaos. Gospodarka działała do tej pory jako przedłużenie politycznej dyktatury. Teraz głębokie zachwianie dyktatury powodowało paraliż gospodarczy. Gdy do tego systemu wprowadzono element sprzeczny z jego wewnętrzną logiką, czyli potężny niezależny ruch społeczny, zdolny do skutecznego blokowania decyzji władz – a poza tym w regułach funkcjonowania systemu nie zmieniono niczego, kryzys był nie do uniknięcia. Niestety poszukiwanie wyjścia z pułapki nieuchronnie godziło w podstawy dyktatury" (zob. K. Modzelewski, *Droga...*).

[21] *Przemówienie gen. armii W. Jaruzelskiego*, „Trybuna Ludu", 14.12.1981, nr 293, s. 1.

[22] *Ibidem*.

> torpedowanie rządowych poczynań sprawiło, że efekty są niewspółmierne do włożonego wysiłku, do naszych zamierzeń. Nie można odmówić nam dobrej woli, umiaru, cierpliwości. Czasem było jej może aż zbyt wiele. Nie można nie dostrzec okazywanego przez rząd poszanowania umów społecznych. Szliśmy nawet dalej. Inicjatywa wielkiego porozumienia narodowego zyskała poparcie milionów Polaków. [...] Przy wspólnym stole zabrakło kierownictwa «Solidarności». Słowa wypowiedziane w Radomiu, obrady w Gdańsku odsłoniły bez reszty prawdziwe zamiary jej przywódczych kręgów. Zamiary te potwierdza w skali masowej codzienna praktyka, narastająca agresywność ekstremistów, jawne dążenie do całkowitego rozbioru socjalistycznej polskiej państwowości[23].

Ruchowi solidarnościowemu przypisana została więc pełna wina za kryzys, mający być narzędziem służącym zniszczeniu Polski i Polaków. „Solidarność" miała dążyć do „nędzy i głodu" (mogących pochłonąć „liczne ofiary" – zwłaszcza wśród najsłabszych), a w konsekwencji – do siłowej konfrontacji (otwarcie zapowiadanej)[24]. „Awanturnikom trzeba skrępować ręce zanim wtrącą Ojczyznę w otchłań bratobójczej walki"[25] – zauważał generał, jednocześnie podkreślając, że WRON nie zmierza do zamachu stanu i rządów wojskowych. Internowanych przedstawił z kolei jako nieliczną zbiorowość przestępców, stwierdzając, iż: „W imię interesu narodowego, dokonano zapobiegawczo internowania grupy osób zagrażających bezpieczeństwu państwa. W grupie tej znajdują się ekstremalni działacze «Solidarności» oraz nielegalnych organizacji antypaństwowych"[26]. W gronie zatrzymanych znaleźli się – zgodnie z relacją W. Jaruzelskiego – również ci, którzy byli osobiście odpowiedzialni za kryzys państwa lat 70. (czyli między innymi E. Gierek). Internowania miały być więc wstępem do bezwzględnej walki z przestępczością i działalnością wymierzoną przeciw interesom państwa (a Polska jako podmiot suwerenny musi z kryzysu wyjść o własnych siłach). Zapowiedź walki z „deformacjami i wypaczeniami" została natomiast złagodzona deklaracją poparcia dla „zdrowego", „robotniczego" nurtu „Solidarności", niepodążającego za „prorokami konfrontacji i kontrrewolucji". Apel o zrozumienie międzynarodowe poprzedziła z kolei deklaracja o nienaruszalności sojuszu polsko-radzieckiego, trwającego pomimo sytuacji kryzysowej i konieczności czynienia wyrzeczeń[27].

Równie istotnym zabiegiem socjotechnicznym, mającym wzbudzić powszechną niechęć do ruchu solidarnościowego, było wskazanie w kolejnych tekstach pierwszej w stanie wojennym „Trybuny Ludu" zawodu, jaki w społeczeństwie wywołały działania łamiącej postanowienia sierpniowe „Solidarności". Na przykład w tekście *Kto złamał porozumienia. W obronie polskiej szansy* podkreślano, że polska ludność czeka

---

23 *Ibidem*.
24 Zob. *ibidem*.
25 *Ibidem*.
26 *Ibidem*.
27 Zob. *ibidem*.

na kres niepokojów i normalne życie, zburzone przez solidarnościową aktywność, która zrodziła społeczeństwu piekło[28]. Ważnym elementem była również publikacja – jak przedstawiono – odpisu listu członka NSZZ „Solidarność" z warszawskiej stacji radiowo-telewizyjnej Macieja Mikołajczyka. Adresatem tekstu miały być władze związku. List wskazywał jednoznacznie, że autor stracił do „Solidarności" zaufanie i odczuł zawód w wyniku działań, jakie podjęto[29]. Zaznaczał: „Czuję się oszukany. Sądziłem bowiem, że naczelnym zadaniem Związku jest walka o prawa pracownicze – tymczasem chodzi tu o grę polityczną"[30], wyrażając jednocześnie swój brak zgody na artykułowane przez kierownictwo solidarnościowe dążenia do wojny domowej, której celem byłoby przejęcie władzy. Autor pytał również: „Co ma oznaczać powoływanie bojówek? Tego chyba nikt nie rozumie. Komu to potrzebne? Kto się na to zgodzi? Chyba tylko element przestępczy i wywrotowy..."[31].

W oficjalnych przekazach po wprowadzeniu stanu wojennego dominowały zatem narracje o kryzysie, ekstremizmie, chaosie oraz zawiedzionych nadziejach. Winna niezmiennie była „Solidarność" – a lekarstwem – odpowiedzialna, choć trudna postawa władz Polski Ludowej. Trudna – jednakże skuteczna[32]. W marcu 1982 roku Polska Kronika Filmowa donosiła bowiem:

> Warszawski ranek w końcu lutego. Warszawiacy jak co dzień spieszą do pracy. Po trzymiesięcznej przerwie Kronika wznawia swą dokumentacyjną powinność w warunkach stanu wojennego. Na ulicach żołnierskie patrole. Po ubiegłorocznych napięciach w kraju powrócił spokój. Nam wszystkim przybyło doświadczenia. Powraca poczucie dyscypliny i bezpieczeństwa. [...] W pierwszych promieniach wiosennego słońca znów zapełnia się Stare Miasto. Życie kulturalne stolicy oferuje szeroki repertuar pod znakiem „Miłość Ci wszystko wybaczy". A pod koniec dnia przyspieszamy kroku. Ulice pustoszeją. Warszawa wcześniej kładzie się spać[33].

W materiale ukazany został zatem stopniowy powrót do stabilności, przy jednoczesnej normalizacji życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego, zachodzącej w warunkach nadal istniejących ograniczeń. Tym sposobem stan wojenny przedstawiono jako akt niezaprzeczalnie pozytywny w skutkach, gdyż zapewniający społeczną zgodę.

Dodać warto, że stan wojenny stał się katalizatorem licznych inicjatyw oddolnych, w przeważającej mierze biernych form oporu oraz aktywności podziemnej.

---

28 S. Reperowicz, *Kto złamał porozumienia. W obronie polskiej szansy*, „Trybuna Ludu", 14.12.1981, nr 293, s. 5.

29 M. Mikołajczyk, *Czuję się oszukany...*, „Trybuna Ludu", 14.12.1981, nr 293, s. 5.

30 *Ibidem*.

31 *Ibidem*.

32 Zob. również: J. Olaszek, *„Ekstremiści, chuligani, politykierzy". Obraz podziemnej „Solidarności" w propagandzie stanu wojennego*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2010, nr 2(16), s. 105-137.

33 Repozytorium Cyfrowe Filmoteki Narodowej, *Polska Kronika Filmowa 1/82. Dzień Stolicy. Dzień w Warszawie w czasie stanu wojennego*, http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/11360 [dostęp: 24.03.2021].

Po 13 grudnia ruch solidarnościowy został zmuszony zejść do podziemia. Pomimo rozpoczętych wtedy represji, które znacząco osłabiły związek (choć nie bez znaczenia dla tego osłabienia był również wcześniej trwający kryzys i niezadowolenie społeczne), do ostatecznej likwidacji „Solidarności" nie doszło. Podstawowym celem podziemnej „Solidarności" stało się więc od końca 1981 roku utrzymanie trwania związku oraz odzyskanie możliwości legalnego działania. W ramach ruchu zaczęły być widoczne jednakże zdecydowane podziały odnoszące się do proponowanych kierunków działania w nowej rzeczywistości. W ten sposób zaczęto mówić o „reformistach" (zakładających możliwość przeprowadzenia reform ustrojowych i dążących do zawarcia porozumienia z władzą) oraz „radykałach" (przekonanych, że istniejącego ustroju nie można już zreformować, należy go zatem zwalczać na każdy możliwy sposób, bez jakichkolwiek form porozumienia czy współdziałania, które są nie tylko bezsensowne, lecz również niemoralne). Pierwszy z nurtów znacząco przeważał[34], „a jego konsekwencją było założenie wchodzenia w istniejący system i zajmowania pozycji roszczeniowej aż do momentu całkowitego jego zreformowania"[35]. I chociaż w jego ramach istniała świadomość zagrożeń wynikających z przyjętej strategii – zwłaszcza w obliczu podjętych przez władze działań ukierunkowanych na unicestwienie ruchu – to ugruntowany był tam pogląd, że nie istnieje inne wyjście.

„Radykałowie" z kolei za niezbędny warunek do zaistnienia zmian uznawali bezwzględną likwidację komunizmu, przedstawianą w kategoriach odzyskania przez Polskę niepodległości. Taka postawa była między innymi charakterystyczna dla warszawskiego Międzyzakładowego Komitetu Robotniczego „Solidarności", Solidarności Walczącej czy nowohuckiej Tajnej Komisji Robotniczej Hutników NSZZ „Solidarność". Organizacje te dopuszczały radykalne formy aktywności – demonstracje przekształcające się w walki uliczne, a także akty wandalizmu, sabotażu oraz przemocy, zakładające walkę bezpośrednią z władzą i jej zwolennikami. Stałym elementem była również ich działalność informacyjna, nie raz nawołująca zdecydowanie do czynnego oporu[36]. Stanowisko takie oddały już – dla przykładu – treści pierwszego numeru pisma Solidarności Walczącej z 13 czerwca 1982 roku, w którym napisano między innymi:

> Naszym przeciwnikiem nie jest ogłupiony propagandą pałkownik, nie jest ten twardogłowy partyjny dogmatyk lub tamten bufoniasty zdradziecki generał. Jest nim bezosobowy, scentralizowany aparat władzy i ucisku, który chce nas zniewolić i wprząc do realizacji obcych,

---

[34] K. Łabędź, *Problemy i dylematy podziemnej Solidarności*, [w:] *O Polskę wolną! O Polskę Solidarną! NSZZ Solidarność w latach 1980-1989*, red. W. Polak, S. Galij-Skarbińska, V. Kmiecik, M. Białkowski, J. Kufel, P. Ruchlewski, Gdańsk 2011, s. 163-166, 172.

[35] *Ibidem*, s. 166.

[36] *Ibidem*, s. 165-166.

> nieludzkich celów. Nie łudźmy się, że chcąc zyskać swe życie w układach i ugodzie z przemocą, zyskamy je rzeczywiście[37].

W kolejnym tekście tego samego numeru jego autor – pisząc o manifestacjach ulicznych – wskazywał natomiast:

> Nie chowajmy głowy w piasek. Prowokatorzy byli, są i będą. Nie ich należy się bać, ale ewentualnych niekontrolowanych reakcji ludzi w masie. Prowokatorowi można przecież spuścić takie samo lanie, jak gliniarzowi. Ich jest kilku przestraszonych – nas tysiące silnych i zwartych. Czego się boimy? [...] Ulica daje możliwość skutecznych działań bez dużych strat. [...] Nie bójmy się ZOMO. To oni niech się boją, że im spalimy samochody. Nas naprawdę jest więcej. Okażmy naszą siłę[38].

Widoczne jest zatem, że poglądy „reformistów" i „radykałów" zaczęła dzielić przepaść już w pierwszych miesiącach stanu wojennego[39]. Po jego zakończeniu sytuacja się nie zmieniła. W numerze pisma z końca 1985 roku Solidarność Walcząca nadal podkreślała, iż jej podstawowym celem jest walka z komunistycznym imperializmem[40]. Organizacja dodawała jednocześnie:

> Stan wojenny wprowadzony 4 lata temu trwa do dzisiaj. Zmienia się jego formuła prawna i zakres używanych środków represji. Nie zmienia to istoty komunistycznych rządów. Władza pozostaje niezależna od społeczeństwa. Zagarnia i marnotrawi dobra materialne powstałe wysiłkiem całego narodu, obraża uczucia religijne Polaków, poddaje nas propagandzie kłamstwa i takie swe postępowanie sankcjonuje przemocą. Czy można programowo zmierzać do porozumienia z tą władzą? Odpowiedź „nie" to początek Solidarności Walczącej. Jednak większość członków i działaczy „Solidarności" żyła pod wrażeniem Porozumień Gdańskich. Jeszcze raz chciano przeżyć uniesienia tamtych dni. Może się uda? A co potem? Następny zamach na społeczeństwo. Tę władzę trzeba obalić[41].

Nie zrezygnowano zatem z metody walki, ciesząc się ze zwiększenia liczby osób podzielających ten pogląd (na potwierdzenie czego w tym samym numerze przywoływano tezy programowe Tajnej Komisji Robotniczej Hutników, w których stwierdzono: „Tracą wszelki sens inicjatywy zakładające porozumienie z komunistami. Z samozwańczym rządem nie pertraktuje się, lecz wszelkimi sposobami dąży do jego obalenia"[42]).

Zakładane strategie działania były więc różne – od pokojowych i zmierzających do porozumienia, po radykalne oraz dopuszczające ekstremizm. Podstawowym narzędziem planowanej aktywności różnych grup zrodzonych w granicach ruchu solidarnościowego

---

37 „Solidarność Walcząca. Pismo Solidarności Podziemnej Dolny Śląsk", 13.06.1982, nr 1, s. 2, Stowarzyszenie „Solidarność Walcząca", https://sw.org.pl/wp-content/uploads/2020/06/SW_nr1.pdf [dostęp: 25.03.2021].

38 *Ibidem*, s. 3.

39 Zob. *Solidarność podziemna 1981-1989*, red. A. Friszke, Warszawa 2006, s. 78.

40 „Solidarność Walcząca", 15-22.12.1985, nr 25/118, Stowarzyszenie „Solidarność Walcząca", s. 1, https://sw.org.pl/wp-content/uploads/2020/10/Pismo-SW85-25-118.pdf [dostęp: 25.03.2021].

41 *Ibidem*, s. 3.

42 *Ibidem*.

była jednakże działalność strajkowa i dążenie do wzbudzania masowych manifestacji. Problemem stało się to, że „Solidarność" w stanie wojennym przekształciła się z organizacji masowej w organizację kadrową, tracąc w dużej mierze zaplecze strajkowe w zakładach. I chociaż krótkotrwałe strajki zakładowe uważano za skuteczne, najsilniejszą bronią wciąż miał być ten o charakterze powszechnym[43]. W lutym 1982 roku, w artykule przemyconym z internowania w Białołęce, Jacek Kuroń postulował konieczność stworzenia scentralizowanego ośrodka, który kierowałby przygotowaniami do strajku generalnego – a może nawet powstania – mającego stanowić narzędzie zastraszenia, służącego skłonieniu władz Polski Ludowej do dialogu[44]. W tekście pisał:

> Działalność ruchu – poza wydawniczą – sprowadza się obecnie do demonstracji: od ulotek i malowania murów, przez różne formy zbiorowych wystąpień, po krótsze i dłuższe strajki. Wszystkie formy mają wielkie znaczenie dla podnoszenia ducha narodu i są sposobem wywierania nacisku na ewentualnych zwolenników kompromisu w obozie rządowym. Ostatecznym środkiem takiego nacisku i obecnie ostatnią szansą kompromisu byłby strajk generalny[45].

Dodawał następnie:

> W czasie kilkunastu tygodni – może trochę wcześniej, może trochę później – pierwszy, drugi czy trzeci lokalny incydent przekształci się w ogólnopolskie rozruchy. Władza okupanta najprawdopodobniej zostanie obalona, ale z możliwie największymi społecznymi kosztami i największym zagrożeniem zbrojnej interwencji ZSRR. Dlatego kierownictwo ruchu oporu musi jednocześnie przygotowywać społeczeństwo polskie do nawet najdalej idących ustępstw w kompromisie z władzą i do zlikwidowania okupacji w zbiorowym, zorganizowanym wystąpieniu[46].

Przytoczona wypowiedź J. Kuronia stanowiła zatem element podtrzymywanego przez miesiące „mitu strajku generalnego"[47], mającego być ostatecznym środkiem społecznego przymusu wobec władz. Taką formę postulowała w dokumentach z 20 października 1982 roku Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność"[48], ta sama formuła protestu pojawiła się również w oświadczeniu programowym TKK

---

43 K. Łabędź, *op. cit.*, s. 167-168, 170.

44 Zob. A. Dudek, *Scenariusz Kuronia*, Wprost.pl, https://www.wprost.pl/tygodnik/94644/Scenariusz-Kuronia.html [dostęp: 26.03.2021]. „Po latach Jacek Kuroń nazwał swój artykuł «najgłupszym, jaki w życiu napisałem». Tymczasem już w lipcu 1982 r., w kolejnym tekście opracowanym w Białołęce, pisał o «moralnym obowiązku [...] obrony narodu przed przelewaniem krwi», co stanowiło kolejne wcielenie jego słynnej formuły – zamiast palić komitety, lepiej założyć własne" (zob. *ibidem*).

45 J. Kuroń, *Tezy o wyjściu z sytuacji bez wyjścia*, „Aneks" 1982, nr 27, s. 7, Aneks – archiwum online – Kultura Liberalna, https://aneks.kulturaliberalna.pl/wp-content/uploads/2016/02/27-kuron-With-Watermark-2.pdf [dostęp: 26.03.2021].

46 *Ibidem*.

47 K. Łabędź, *op. cit.*, s. 170.

48 *1982 październik 20 – Oświadczenie Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność" o strajku generalnym*, [w:] *Dokumenty władz NSZZ „Solidarność" 1981-1989*, oprac. J. Olaszek, Warszawa 2010, s. 92-93; *1982 październik 20 – Oświadczenie Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność" na temat przygotowań organizacyjnych do strajku generalnego*, [w:] *Dokumenty władz NSZZ „Solidarność"...*, s. 96-98.

ze stycznia 1983 roku, gdzie przedstawiono ją jako najsilniejszy i nieuchronny środek walki solidarnościowej[49]. W rzeczywistości zapowiedziany w październiku przez Tymczasową Komisję strajk (do którego doszło 10 listopada w 1982 roku, w rocznicę rejestracji NSZZ Solidarność) zyskał bardzo słaby zasięg, stając się „spektakularną klęską podziemia"[50]. Bardziej zwracającą uwagę formułą wyrażania sprzeciwu były z kolei demonstracje uliczne. Największe manifestacje tego typu, jakie przeprowadzono w wielu miastach równocześnie, odbyły się w drugą rocznicę podpisania porozumienia gdańskiego, czyli 31 sierpnia 1982 roku. Większe grupy protestujących skupiały się również w ramach kontrpochodów pierwszomajowych i demonstracji trzeciomajowych. Manifestacje uliczne – choć widowiskowe – wielu przedstawicieli ruchu uznawało jednak za zbyt niebezpieczne (przeciwne zdanie miała wspomniana Solidarność Walcząca). O wiele bezpieczniejsze były różnego rodzaju formy biernego oporu, bojkotu czy symbolicznych gestów (przykładem mogą być spacery w czasie „Dziennika Telewizyjnego" czy palenie świec w oknach w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego)[51]. Na uwagę zasługuje także aktywność w ramach innych inicjatyw oddolnych, jak powstanie Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom[52].

W okresie stanu wojennego „Solidarność" musiała zmierzyć się z licznymi problemami wynikającymi z konieczności podjęcia działalności podziemnej, różnych wizji dalszego działania, utraty zaplecza osobowego i materialnego, a także ze słabnącego poparcia, ograniczającego skalę możliwego oporu do poziomu znacznie niższego od tego, jakiego początkowo spodziewało się solidarnościowe kierownictwo. Jak zauważył politolog Krzysztof Łabędź:

> Solidarność zaczęła być traktowana przez opinię publiczną coraz częściej jako zjawisko, które przeszło do historii, a poziom zaufania do jej bieżącej działalności był coraz niższy. Trend ten uległ pewnemu odwróceniu (choć raczej na niewielką skalę) dopiero w 1988 r., ale Solidarność nigdy już nie odbudowała zaufania na poziomie z 1980 r.[53]

Równocześnie wskazał, iż:

> Z punktu widzenia sytuacji, która doprowadziła do Okrągłego Stołu, można powiedzieć, że z jednej strony warunkiem uznania przez władze za partnera do prowadzenia rozmów było

---

49 *1983 styczeń 22 – Oświadczenie programowe Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność" pt. „Solidarność dziś"*, [w:] *Dokumenty władz NSZZ „Solidarność"...*, s. 103-110.

50 Zob. *Solidarność podziemna 1981...*, s. 47.

51 K. Łabędź, *op. cit.*, s. 170-171; *Stan wojenny w Polsce 1981-1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003, s. 48, 57-58, 82, 85-86, 115, 117, 185-187, 192, 196-197, 200-201, 254, 262, 271, 283, 293, 310, 312, 318, 348, 382, 397, 403, 406, 440-442, 444, 525, 528, 531, 548, 593, 595, 659, 674, 679, 721-722, 748.

52 Zob. szerzej: M. Skotnicka-Palka, *Wbrew systemowi. Geneza Arcybiskupiego Komitetu Charytatywnego we Wrocławiu oraz jego działalność w okresie stanu wojennego*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich" 2019, vol. 30, s. 19-35.

53 K. Łabędź, *op. cit.*, s. 173.

utrzymanie przez Solidarność zdolności do prowadzenia działań z wystarczającą siłą, z drugiej strony władze zdecydowały się na rozmowy i zawarcie porozumienia w wyniku konstatacji relatywnej słabości Solidarności (podobnie zresztą było w przypadku zawieszenia stanu wojennego)[54].

Mniejsza skala społecznych protestów wpłynęła zatem na decyzję o zawieszeniu stanu wojennego (do którego doszło 31 grudnia 1982 roku) oraz w konsekwencji na jego zniesienie (dokonane 22 lipca roku 1983). Podtrzymanie istnienia ruchu umożliwiło zaś późniejsze przemiany systemowe. Te natomiast uwolniły narracje potranzycyjne na temat stanu wojennego, oscylujące wokół dwóch podstawowych kierunków, mówiących z jednej strony, że jego wprowadzenie było koniecznością, z drugiej – wyłącznie zbrodnią.

6.2. Kierunek narracji po przemianach roku 1989: stan wojenny był przestępstwem, zbrodnią komunistyczną wymierzoną przeciw polskiej ludności i rodzącej się demokracji, a także zdradą narodową rządzących Polską Ludową, ukierunkowanych na utrzymanie władzy

W granicach tego ujęcia znalazło się wiele stanowisk mówiących o stanie wojennym w kontekście przestępstwa – zarówno ze względu na jego wprowadzenie, dokonane ze złamaniem prawa, jak i w ujęciu różnego rodzaju pogwałceń praw człowieka i obywatela, rozumianych jako akty przestępcze wykonywane na polskiej ludności przez władze w latach 1981-1983. W obrębie narracji uznających stan wojenny za zbrodnię komunistyczną realizowaną przez poszczególnych funkcjonariuszy aparatu państwowego Polski Ludowej znalazły się również rozważania przekreślające tezę o interwencji wojsk Układu Warszawskiego czy samej Armii Czerwonej, którą decyzja Rady Państwa miała zablokować. Dowodom na to, że do interwencji zewnętrznej by w Polsce nie doszło, towarzyszyły niejednokrotnie przypuszczenia, iż w rzeczywistości władza ludowa wzbudziła stan wojenny po to, by utrzymać się u steru rządów, hamując proces demokratyzacji. Oblicza narracji na temat zbrodni dotyczących wprowadzenia i trwania stanu wojennego były więc po roku 1989 bardzo zróżnicowane, a ich różnorodność zwiększały zarówno badania naukowe, odkrywające nieznane wcześniej dokumenty oraz gromadzące relacje, jak i artykulacje na arenie politycznej. Ważnym głosem stały się też działania instytucji państwowych oraz aktywności mediów masowych, upowszechniające rozbieżne stanowiska szerokiej publiczności.

54 *Ibidem*, s. 163.

Pierwszym aktem publicznej refleksji nad rozpatrzeniem stanu wojennego w kategoriach przestępstwa był wniosek wstępny o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej i odpowiedzialności karnej przed Trybunałem Stanu osób związanych z jego wprowadzeniem i realizacją, jaki na ręce marszałka Sejmu złożyli 6 grudnia 1991 roku posłowie z Klubu Parlamentarnego Konfederacji Polski Niepodległej. Sprawa skierowana została do Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej[55]. Niedługo po tym, jak rozpoczęły się w niej prace nad wnioskiem, 1 lutego 1992 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wydał uchwałę w sprawie uznania decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego za nielegalną oraz powołania Komisji Nadzwyczajnej[56]. Do zadań nowo powstałego organu należało – po pierwsze – zbadanie „skutków wynikających z ograniczenia praw i swobód obywatelskich i uprawnień pracowniczych, w tym szczególnie poprzez stosowanie ustawodawstwa stanu wojennego i specjalnych ustaw karnych"[57] oraz – po drugie – zbadanie „możliwości naprawienia krzywd i szkód wyrządzonych obywatelom z powodów politycznych"[58]. Z powyższymi funkcjami wiązała się ewentualna możliwość opracowania projektów ustaw w zakresie objętym działalnością Komisji, ustalenia odpowiedzialności osób przygotowujących

---

55 E. Koj, *Możliwość wymierzenia kary a przedawnienie czynów*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2011, nr 11-12, s. 129.

56 Negatywnie na temat zastosowania takiego rozwiązania wypowiadał się podczas posiedzenia Sejmu z 1 lutego 1992 poseł Jerzy Wiatr (SLD). Mówił: „Jak Wysokiej Izbie wiadomo, grupa 51 posłów z klubu Konfederacji Polski Niepodległej złożyła wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej byłych członków Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego oraz Rady Państwa za podjęcie decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego. Mam zaszczyt być członkiem Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, która przystąpiła już do pracy nad wymienionym wnioskiem. Pragnę stwierdzić, że w naszej pracy dominuje wspólne dążenie, by cała prawda została obiektywnie wyświetlona. W tej kwestii nie ma różnic ani partyjnych, ani klubowych. Dlatego nie sposób zrozumieć, dlaczego zwykłą uchwałą Sejmu mamy rozstrzygać to, co już jest przedmiotem postępowania w Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Dlaczego mamy wyprzedzać jej ustalenia? Dlaczego, niejako z góry, sugerować jej oceny i wnioski? Projektodawcy uchwały twierdzą, że decyzja o wprowadzeniu stanu wojennego była «bezzasadna». Aby z poczuciem pełnej odpowiedzialności za słowo twierdzić to, co proponuje projekt uchwały, trzeba przede wszystkim gruntownie poznać nie tylko dokumenty z tamtego okresu, lecz także motywy, którymi powodowali się ludzie kierujący wówczas państwem. Nie uchylają się oni od przedstawienia swoich racji, ale połączone komisje Sejmu nie podjęły próby wysłuchania tych racji ani też nie studiowały dokumentów. Tylko taka droga postępowania może prowadzić do wyważonej odpowiedzi na pytanie, czym kierowali się politycy i wojskowi wprowadzając stan wojenny i czy ich ówczesne oceny miały podstawę w zagrożeniu bezpieczeństwa Polski" (zob. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, *1 kadencja, 7 posiedzenie, 3 dzień (01.02.1992). 14 punkt porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości oraz Komisji Ustawodawczej o poselskim projekcie uchwały w sprawie uznania decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego za nielegalną oraz powołania Komisji Nadzwyczajnej (druki nr 18 i 59). Poseł Jerzy Wiatr*, http://orka2.sejm.gov.pl/Debata1.nsf/main/0D14CC57 [dostęp: 29.03.2021]).

57 Internetowy System Aktów Prawnych, *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 lutego 1992 r. w sprawie uznania decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego za nielegalną oraz powołania Komisji Nadzwyczajnej*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WMP19920050023/O/M19920023.pdf [dostęp: 29.03.2021].

58 *Ibidem*.

oraz wprowadzających stan wojenny, przeanalizowania działań podejmowanych przez resort spraw wewnętrznych w celu stłumienia pojawiających się po 13 grudnia 1981 roku protestów społecznych, a także zbadania zachowań przestępczych funkcjonariuszy wykonujących czynności służbowe. Komisja obradowała, przesłuchiwała świadków (powołanych ekspertów i przedstawicieli ministerstw, w tym dyrektorów archiwów MSW, UOP, przedstawicieli MON oraz członków Sztabu Operacji „Lato 80"), analizowała dokumenty (polskie oraz udostępnione niemieckie i rosyjskie) oraz różnego rodzaju opracowania, zestawienia i wykazy, a także starała się wyjaśnić kwestię niszczenia dokumentacji z okresu stanu wojennego oraz ustalić, kto odpowiadał za ten proceder[59].

Podpisanie uchwały o nielegalności stanu wojennego i powołanie Komisji Nadzwyczajnej nie miały za zadanie przesądzać – pomimo obaw artykułowanych przez niektórych posłów – wyników działań Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, zaprzepaszczając istotę prac nad wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej byłych członków Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego oraz Rady Państwa. Komisja pracowała zatem nadal. Nie zakończyła jednak prac przed upływem skróconej I kadencji Sejmu i od roku 1993 kontynuowała rozważania (w zmienionym składzie) w Sejmie II kadencji. 23 sierpnia 1995 roku na jej posiedzenie zaproszeni zostali trzej obywatele Federacji Rosyjskiej. Byli to: były prezydent Michaił Gorbaczow, generał Dimitrij Wołkogonow oraz Witalij Swietłow, który w analizowanym przez Komisję okresie pracował w KC KPZR w dziale zajmującym się Polską. W odpowiedzi na zaproszenie strona polska otrzymała jedynie list od generała D. Wołkogonowa, w którym ten wytłumaczył swoją nieobecność, zaznaczając jednocześnie, że nie był związany z wydarzeniami w Polsce w 1981 roku[60]. Pisał jednak o czasie od 1980 roku następująco:

> Moskwa przy pomocy swoich dyrektyw, „rad", określonego nacisku żądała od Wojciecha Jaruzelskiego zaostrzenia działań skierowanych przeciwko „Solidarności", ruchu związkowego w Polsce. [...] Mogę poświadczyć, że Wojciech Jaruzelski uczynił wiele, by nie dopuścić do bezpośredniej ingerencji ZSRR w sprawy polskie. W sposób zdecydowany sprzeciwiał się wprowadzeniu drastycznych środków, stawiał na porozumienie, kompromis, a to nie podobało się kierownictwu w Moskwie. Sądzę, że dzięki osobistej postawie i męstwu Jaruzelskiego udało się uniknąć najgorszego. Jestem o tym głęboko przekonany[61].

---

[59] Instytut Pamięci Narodowej, *W archiwum IPN znajdują się materiały prac sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do zbadania stanu wojennego*, https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/12189,W-archiwum-IPN-znajduja-sie-materialy-prac-sejmowej-Komisji-Nadzwyczajnej-do-zba.html [dostęp: 29.03.2021].

[60] Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, *1801/II. Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej /nr 38/. 22-08-95*, http://orka.sejm.gov.pl/biuletyn.nsf/e7da7aee89713a06c1256b6e0044f66b/fc7a8b1b81738875c1256b72004e1347?OpenDocument [dostęp: 30.03.2021].

[61] *Ibidem*.

Odpowiedzi od M. Gorbaczowa i W. Swietłowa nie otrzymano. Zaznaczyć trzeba, że przypadki ignorowania zaproszeń Komisji nie należały do odosobnionych, co utrudniało zbieranie materiałów dowodowych (choć oprócz relacji świadków, ważnymi źródłami budowania wniosków były dokumenty, wspomnienia czy publikowane artykuły polemiczne). Z zaproszenia w charakterze świadka 23 sierpnia 1995 roku skorzystał jednak S. Kania, były I sekretarz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Mówił on, iż władza, w skład której wchodził, rozważała wprowadzenie stanu wojennego już w czasie konfliktów strajkowych w sierpniu roku 1980. Zaznaczał jednak, że wśród rządzących przeważała świadomość, iż nie może zostać użyta siła, tylko presja – i to w przypadku zaistnienia realnej groźby sparaliżowania przez protestujących gospodarki, struktur administracyjnych oraz całej infrastruktury[62]. „Wówczas to Biuro Polityczne uznało, że nie można dopuścić do wybuchu strajku generalnego wraz z jego rozlicznymi konsekwencjami"[63] – wskazywał, dodając jednocześnie:

> Zapanowało przekonanie, że należy pójść na daleko nawet posunięte ustępstwa, byle zapobiec takiemu rozwojowi sytuacji i uniknąć konieczności konfrontacji. Równocześnie jednak wiadomo było, że struktury państwa nie mogą pozostawać bezbronne wobec działań destrukcyjnych, grożących paraliżem kraju, stąd właśnie wyrosła idea przygotowań do stanu wojennego[64].

Podkreślał, że powołanie sztabu MSW w sytuacji strajkowej w sierpniu 1980 roku nie było ani czymś nadzwyczajnym, ani nowym, natomiast priorytetem władz w zaistniałej sytuacji było niedopuszczenie do wyjścia protestujących na ulice, gdyż to mogłoby doprowadzić do krwawych starć[65]. Opowiadał również o obawach, jakie od końca roku 1980 miała strona polska, przekonana o tym, iż „siły inwazyjne przygotowane są do wkroczenia do Polski", wobec czego należy przekonać „sojuszników, że nie muszą planować żadnych działań w imię obrony interesów naszego państwa"[66] (argumenty te S. Kania rozwinął w ramach wspomnień opublikowanych w 1991 roku w książce *Zatrzymać konfrontację*[67]). Warto dodać, że na tym samym posiedzeniu zaprzeczał, iż w drugiej połowie 1981 strona polska uzyskała jakiekolwiek zapewnienie od L. Breżniewa o tym, że interwencji w Polsce nie będzie[68]. Jednym natomiast z punktów posiedzenia Komisji w styczniu 1996 roku było oświadczenie byłego członka Rady Państwa, ministra Stanisława Wrońskiego, który jasno stwierdził:

---

62 *Ibidem*.
63 *Ibidem*.
64 *Ibidem*.
65 *Ibidem*.
66 *Ibidem*.
67 Zob. S. Kania, *Zatrzymać konfrontację*, Warszawa 1991.
68 Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, *1801/II…* Takie zapewnienie stanowiło odpowiedź na pytanie gen. Wojciecha Jaruzelskiego i odnosiło się do wywiadu rzeki z gen. Władysławem Pożogą, jaki ukazał się w 1992 roku. Zob. H. Piecuch, *„Wojciech Jaruzelski tego nigdy nie powie": mówi były szef wywiadu i kontrrwywiadu, pierwszy zastępca Ministra Spraw Wewnętrznych, generał dywizji Władysław Pożoga*, Warszawa 1992.

> Linię obrony opartą na filozofii tzw. mniejszego zła zaprezentowali zgodnie wszyscy pozostający przy życiu, zasiadający na ławie oskarżonych, wskazani we wniosku wstępnym jako odpowiedzialni za wprowadzenie i zrealizowanie stanu wojennego. Nie pierwszy raz w dziejach narodu polskiego odnotowano dylematy wyboru dróg rozwiązywania najistotniejszych problemów niepodległości, granic i ustroju społecznego Polski. [...] Taka sytuacja zaistniała w 1981 r. Trzeba było rozstrzygnąć, czy wstrzymać się z wprowadzeniem stanu wojennego, zaczekać jeszcze rok, dwa – któż z nas może powiedzieć jak długo – i czy ówczesnemu kierownictwu państwa obiektywnie dana była taka możliwość, kiedy wszystko pozostawało niepewne? Czy fala ruchu protestu robotniczego „Solidarność" opadnie i wyczerpie się w strajkach, jak to zapowiadało się pod koniec 1981 r., czy też przybierze – po pewnym okresie zmęczenia – na sile, napędzana przez swoich nawiedzonych liderów? [...] Opozycja dążyła nie do reform ustroju, lecz do zmiany ustroju, dziś mówi się, że tylko w drodze pokojowej, przez stopniowe tzw. rozmiękczanie i „perforowanie" socjalizmu. W praktyce oznaczało to nękanie strajkami kroczącymi, branżowymi, regionalnymi, głodowymi, demonstracjami gwiaździstymi z perspektywą strajku generalnego. Oznaczało to wygnanie organizacji partyjnych z zakładu pracy przy niecofaniu się przed psychicznym terroryzowaniem części robotników nie przystępujących do strajków[69].

Przytoczone powyżej fragmenty posiedzeń w pewien sposób oddają, jak żmudnym – i niejednokrotnie utrudnianym różnego typu okolicznościami – procesem po roku 1989 było dla Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej budowanie spójnej wizji wydarzeń, dokonywane na bazie wygłaszanych oświadczeń, przesłuchań świadków i ekspertów oraz dostępnego zasobu dokumentacji. Pozyskiwanych sprzecznych opinii nie rozstrzygał bowiem wciąż fragmentaryczny materiał dowodowy, który ponadto po latach okazał się w ujęciu Komisji niewystarczający do dokonania bezsprzecznej oceny i przychylenia się do powziętej we wniosku z 1991 roku kwestii[70]. Tym sposobem, 23 października 1996 roku Sejm – aprobując rekomendację Komisji – podjął uchwałę o umorzeniu postępowania w sprawie odpowiedzialności konstytucyjnej byłych członków Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego oraz Rady Państwa[71] (do czego skłaniały powody proceduralne – wady formalne wniosku wstępnego, a także – w aspekcie materialnym – braki podstaw do wniesienia aktu oskarżenia do Trybunału Stanu)[72].

Decyzja Sejmu RP nie zamknęła jednak możliwości rozliczenia wskazanych we wcześniejszym wniosku osób przed sądem karnym (choć nie obyło się bez kontrower-

---

69 Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, *2229/II. Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej /nr 52/. 16-01-96*, http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/e7da7aee89713a06c1256b6e0044f66b/fe897b5380e3a415c1256b72004f3838?OpenDocument [dostęp: 31.03.2021].

70 Zob. *O stanie wojennym w Sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej: sprawozdanie Komisji i wniosek mniejszości wraz z ekspertyzami i opiniami historyków*, red. K. Górski, Warszawa 1997.

71 Internetowy System Aktów Prawnych, *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 października 1996 r. o umorzeniu postępowania w sprawie odpowiedzialności konstytucyjnej*, https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WMP19960670629/O/M19960629.pdf [dostęp: 31.03.2021].

72 J. Zaleśny, *Rzecz raz osądzona...*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/rzecz-raz-osadzona/ [dostęp: 31.03.2021].

sji i zarzutów o działania nieprawne[73]). Istotna w tym kontekście okazała się ustawa z 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, która wprowadzała do polskiego ustawodawstwa definicję zbrodni komunistycznych (uznając je wtedy za czyny popełnione przez funkcjonariuszy komunistycznego państwa w okresie od 17 września 1939 roku do 31 grudnia 1989 roku, które polegały na represjach lub innych formach naruszania praw człowieka[74] – w 2016 roku zakres czasowy zbrodni poszerzono na czas od 8 listopada 1917 roku do 31 lipca 1990 roku[75]). Dokument z 1998 roku wyznaczał również terminy przedawnienia. Karalność zbrodni komunistycznych miała ustawać w 2010 roku, a gdy czyn stanowił zbrodnię zabójstwa – w 2020 (nowelą, która weszła w życie w 2007 roku, terminy te wydłużono o dziesięć lat, w 2020 roku zadecydowano natomiast, że nie ulegają one przedawnieniu)[76].

---

[73] Stwierdzano przykładowo: „Z woli normodawcy ani konstytucja z 1997 r., ani uTS [ustawa o Trybunale Stanu z 1982 r. – przyp. aut.], ani jakakolwiek inna ustawa nie dopuszczają ponownego wszczęcia postępowania w sprawie odpowiedzialności konstytucyjnej lub karnej, umorzonego przez Sejm. Wyodrębnienie zaś zagadnienia odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu względem odpowiedzialności ponoszonej w reżimie sądów, nie zezwala na jakiekolwiek wnioskowanie w tym zakresie na rzecz zastosowania przepisów kodeksu postępowania karnego co do kompetencji prokuratury. Nie wchodzi zatem w rachubę zastosowanie jakiejkolwiek postaci wznowienia postępowania" (zob. *ibidem*). W odpowiedzi na zarzuty podnoszono natomiast: „Stanowisko Sejmu RP o nieprzekazaniu sprawy do rozpoznania przez Trybunał Stanu nie zamykało […] możliwości rozliczenia przestępczego działania twórców stanu wojennego przed sądem karnym. Wynika to z tego, iż treść przepisów art. 2. ust. 4 i 5. Ustawy o Trybunale Stanu z dnia 26 marca 1982 r. wskazuje, że Trybunał Stanu nie posiada wyłącznej, ani też łącznej obligatoryjnie jurysdykcji, co do osób podlegających odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu. Łączne pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej i karnej uzależnione jest, w tej mierze, od decyzji Sejmu, jeżeli uzna to za celowe. Decyzja ta ma zatem charakter procesowy, nie zaś materialny. Tym samym w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności kreatorów stanu wojennego Sejm II kadencji, umarzając postępowanie, nie zniósł jurysdykcji sądów powszechnych do oceny prawno-karnej popełnionego przez nich przestępstwa" (zob. E. Koj, *Śledztwo w sprawie wprowadzenia stanu wojennego*, [w:] *Zbrodnie stanu wojennego – aspekty prawne*, red. A. Dziurok, Katowice–Warszawa 2017, s. 30, Przystanek Historia, https://przystanekhistoria.pl/pa2/biblioteka-cyfrowa/publikacje/24103, Zbrodnie-stanu-wojennego-aspekty-prawne.html [dostęp: 31.03.2021]).

[74] *Ibidem*, s. 29.

[75] Ustawa z dnia 29 kwietnia 2016 r. o zmianie ustawy o IPN wskazywała, że: „Zbrodniami komunistycznymi, w rozumieniu ustawy, są czyny popełnione przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego w okresie od dnia 8 listopada 1917 r. do dnia 31 lipca 1990 r. polegające na stosowaniu represji lub innych form naruszania praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności bądź w związku z ich stosowaniem, stanowiące przestępstwa według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia". Zob. Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 29 kwietnia 2016 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz niektórych innych ustaw*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20160000749/T/D20160749L.pdf [dostęp: 19.02.2021].

[76] Internetowa baza tekstów prawnych, *Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2010 r. I KZP 5/10*, https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/i-kzp-5-10-uchwala-sadu-najwyzszego-520671781 [dostęp: 31.03.2021]; Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 15 lipca 2020 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20200001273/O/D20201273.pdf [dostęp: 31.03.2021].

W odniesieniu do problemu osądzenia twórców stanu wojennego wskazać należy z kolei, iż złożone jeszcze w roku 2000 zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa (wystosowane przez Porozumienie Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych w Krakowie, Związek Wolnej Polski w Warszawie, Zbigniewa Szultza oraz Romana Jarmuszkiewicza) doprowadziły do zainicjowania postępowania sprawdzającego, prowadzonego w warszawskim Oddziale IPN. Zarządzeniem z 28 września 2004 roku Dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu przekazał Oddziałowej Komisji w Katowicach materiały z postępowania sprawdzającego i tym sposobem katowicki IPN 18 października 2004 roku wszczął śledztwo w sprawie bezprawnego wprowadzenia stanu wojennego[77], a dokładniej –

> w sprawie zbrodni komunistycznej popełnionej przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego – Członków Rady Państwa w dniu 13 grudnia 1981 roku w Warszawie polegającej na przekroczeniu przysługujących im uprawnień i uchwaleniu wbrew treści art. 31 ust. 1 Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej z dnia 22 lipca 1952 r. [...] dekretów z dnia 12 grudnia 1981 roku „o stanie wojennym", „o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania staniu wojennego", „o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa oraz zmianie ustroju sądów wojskowych i wojskowych jednostek organizacyjnych prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w czasie obowiązywania stanu wojennego", „o przebaczeniu i puszczeniu w niepamięć niektórych przestępstw i wykroczeń" co stanowiło represję wobec przeciwników politycznych w postaci ograniczenia praw konstytucyjnych m.in. pozbawienia lub ograniczenia wolności[78].

Zarzuty przekroczenia przysługujących uprawnień (poprzez uchwalenie czterech dekretów z mocą ustawy, stanowiących „prawo stanu wojennego", w trakcie trwania sesji Sejmu, a nie – tak jak dopuszczało prawo – pomiędzy sesjami) przedstawiono pierwszym osobom już w 2005 roku. Byli to: Kazimierz Barcikowski, Emil Kołodziej, Tadeusz Młyńczak, Eugenia Kempara i Krystyna Marszałek-Młyńczyk[79]. Niezależnie od tego podjęto ustalenia odnośnie do składu grupy funkcjonariuszy komunistycznych, których uznano za bezpośrednio odpowiedzialnych za przygotowanie, wprowadzenie oraz realizowanie stanu wojennego. W roku 2006 pięciu żyjącym spośród nich (byłemu I sekretarzowi KC PZPR Stanisławowi Kani oraz generałom LWP Wojciechowi Jaruzelskiemu, Czesławowi Kiszczakowi, Florianowi Siwickiemu i Tadeuszowi Tuczapskiemu) przedstawione zostały zarzuty działania w związku przestępczym o charakterze zbrojnym. Określono, że ów związek miał na celu popełnianie przestępstw polegających na: pozbawianiu wolności przez internowanie obywateli polskich związanych z NSZZ

---

[77] Instytut Pamięci Narodowej, *Sygn. akt S 101/04/Zk. AKT OSKARŻENIA*, s. 14, https://ipn.gov.pl/download/1/49736/akt-oskarzenia-S-101-04-Zk2.pdf [dostęp: 6.04.2021]; E. Koj, *Śledztwo...*, s. 29-30.

[78] Instytut Pamięci Narodowej, *Sygn. akt S 101/04/Zk...*, s. 14-15.

[79] *Ibidem*, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 lipca 2004 r. – 31 grudnia 2005 r.*, s. 86, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24317,w-okresie-1-lipca-2004-r-31-grudnia-2005-r.html [dostęp: 8.09.2020]; E. Koj, *Śledztwo...*, s. 30-31.

„Solidarność" i naruszaniu ich nietykalności cielesnej, a także łamaniu wobec tych osób tajemnicy korespondencji oraz praw pracowniczych[80]. Akt oskarżenia przeciw współdziałającym funkcjonariuszom państwa komunistycznego oraz żyjącym członkom Rady Państwa katowicki Oddział IPN skierował do Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia w kwietniu 2007 roku. Po sporach kompetencyjnych i zgodnie z postanowieniem warszawskiego Sądu Apelacyjnego ze stycznia 2008 roku, instancją właściwą do prowadzenia postępowania stał się Sąd Okręgowy w Warszawie. Po kilku miesiącach sprawa została ponownie przekazana prokuratorowi Instytutu Pamięci Narodowej. Celem tej decyzji było usunięcie braków, jakie wskazano w ramach postępowania przygotowawczego. Uzupełnienie luk w złożonych materiałach dowodowych dokonać się miało – po pierwsze – poprzez dopuszczenie opinii biegłych historyków, które występując obok ekspertyz historycznych, miały umożliwić ocenę okoliczności opisanych w zarzutach, a także – po drugie – na drodze uzupełnienia aktu oskarżenia o dokumenty z archiwów Federacji Rosyjskiej, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji oraz NATO. Sąd Okręgowy w Warszawie zalecił ponadto (o co wnioskował sam Wojciech Jaruzelski) przesłuchanie dodatkowych kilkudziesięciu świadków z Polski i zagranicy (wśród nich znaleźli się Lech Wałęsa, Zbigniew Brzeziński, Michaił Gorbaczow, Margaret Thatcher, Helmut Schmidt oraz Richard Pipes). Prokurator IPN wniósł zażalenie na to postanowienie, a warszawski Sąd Apelacyjny w Warszawie uznał je – jeszcze w roku 2008 – za zasadne. W uzasadnieniu podkreślił, że analiza materiału dowodowego jednoznacznie wskazuje, iż dowody zostały zebrane oraz utrwalone w zakresie pozwalającym na rozpoczęcie i prowadzenie postępowania na rozprawie głównej, natomiast zlecenie biegłym historykom opracowania opinii na temat zarzutów aktu oskarżenia równałoby się przeniesieniu na te osoby odpowiedzialności za ocenę prawną działań oskarżonych, a do tego uprawniony jest jedynie sąd. Co więcej, Sąd Apelacyjny podważył stanowisko Sądu Okręgowego, jakoby dla weryfikacji linii obrony konieczne było dołączanie wielu dokumentów oraz przesłuchanie świadków wskazanych we wnioskach oskarżonych[81].

Procedowanie przeciw twórcom stanu wojennego warszawski Sąd Okręgowy rozpoczął 12 września 2008 roku. Już podczas pierwszej rozprawy sprawę E. Kołodzieja wyłączono do odrębnego rozpoznania ze względu na chorobę oskarżonego. W jej rozstrzygnięciu uwzględniono wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczący stwierdzenia zgodności prawa wyznaczającego ramy stanu wojennego z konstytucjami RP oraz PRL[82], jaki zapadł na wystosowany 12 grudnia 2008 roku wniosek Rzecznika Praw

---

80 Instytut Pamięci Narodowej, *ANEKS do Informacji o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu od 1 stycznia do 31 grudnia 2006 r.*, s. 12, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24316,w-okresie-1-stycznia-2006-r-31-grudnia-2006-r.html [dostęp: 6.04.2021].

81 E. Koj, *Śledztwo…*, s. 32-33.

82 *Eadem*, *Możliwość…*, s. 130-131.

Obywatelskich Janusza Kochanowskiego[83]. W wyroku z 16 marca 2011 roku Trybunał Konstytucyjny orzekł, że dekrety z 12 grudnia 1981 roku o stanie wojennym oraz o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego są niezgodne z art. 7 Konstytucji RP w związku z art. 31 ust. 1 Konstytucji PRL oraz z art. 15 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Postanowił ponadto o umorzeniu postępowań w zakresie badania zgodności z ustawami zasadniczymi RP i PRL – po pierwsze – uchwały Rady Państwa z 12 grudnia 1981 roku w sprawie wprowadzenia stanu wojennego z uwagi na bezpieczeństwo państwa ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku, po drugie – dekretu z 12 grudnia 1981 roku o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych i wojskowych jednostek organizacyjnych Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w czasie obowiązywania stanu wojennego ze względu na zbędność wydania wyroku, a także – po trzecie – ustawy z 25 stycznia 1982 roku o szczególnej regulacji prawnej w okresie stanu wojennego ze względu na utratę mocy obowiązującej przepisów[84]. Tym sposobem w wyroku z 12 października 2011 roku Sąd Okręgowy w Warszawie orzekł, że oskarżony E. Kołodziej, uczestnicząc w uchwaleniu dekretów Rady Państwa, przekroczył przysługujące mu uprawnienia[85], jednakże karalność tego czynu uległa przedawnieniu (gdyż – jak wskazał Sąd Najwyższy w 2010 roku – ustawa o IPN z 18 grudnia 1998 roku nie stanowi dla ustalania terminu przedawnienia karalności zbrodni komunistycznych samodzielnej podstawy normatywnej, którą dookreślają przepisy kodeksu karnego[86]).

---

[83] Rzecznik Praw Obywatelskich, *Wniosek RPO do TK w sprawie stwierdzenia niekonstytucyjności dekretów z dnia 12 grudnia 1981 r. i uchwały Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. o wprowadzeniu stanu wojennego – 12 grudnia 2008 r.*, https://www.rpo.gov.pl/pliki/12290801120.pdf [dostęp: 7.04.2021].

[84] Internetowy System Aktów Prawnych, *Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 marca 2011 r. sygn. akt K 35/08*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20110640342/O/D20110342.pdf [dostęp: 7.04.2021].

[85] „Materiał dowodowy sprawy wykazuje jednoznacznie, że oskarżony E.K. (1), uczestnicząc w uchwaleniu dekretów Rady Państwa, datowanych na dzień 12 grudnia 1981 roku o stanie wojennym; o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych i wojskowych jednostek organizacyjnych Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w czasie obowiązywania stanu wojennego; o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego; o przebaczeniu i puszczeniu w niepamięć niektórych przestępstw i wykroczeń oraz biorąc udział w podjęciu uchwały Rady Państwa datowanej na 12 grudnia 1981 roku w sprawie wprowadzenia stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa przekroczył przysługujące mu uprawnienia, wynikłe z pełnienia konstytucyjnej funkcji Członka Rady Państwa oraz działał na szkodę interesu publicznego przez jaskrawe ograniczenie praw konstytucyjnych – zwłaszcza ustanowienie podstaw do pozbawienia lub ograniczenia wolności" (zob. Portal Orzeczeń Sądu Okręgowego w Warszawie, *Sygn. akt VIII K 297/08*, http://orzeczenia.warszawa.so.gov.pl/content/$N/154505000002406_VIII_K_000297_2008_Uz_2011-10-12_001 [dostęp: 7.04.2021]).

[86] „Analiza szeregu przepisów, dotyczących przedawnienia karalności zbrodni komunistycznych określonych w art. 2 ust. 1 ustawy z 18 grudnia 1998 roku prowadzi [...] do wniosku, iż trafne jest stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 25 maja 2010 roku w sprawie sygn. I KZP 5/ 10, że

W latach 2007-2013 trzech oskarżonych w prezentowanej sprawie (K. Marszałek-Młyńczyk, T. Tuczapski i F. Siwicki) zmarło, skutkiem czego Sąd Okręgowy umorzył ich proces. 8 sierpnia roku 2011 zawiesił z kolei postępowanie wobec W. Jaruzelskiego ze względu na jego stan zdrowia (stało się to na skutek przychylenia się sądu do opinii biegłych, którzy uznali, że ciężka choroba oskarżonego jest bezwzględnym przeciwwskazaniem dla jego udziału w czynnościach procesowych i wymaga izolacji). 25 maja 2014 roku W. Jaruzelski zmarł i w zaistniałej sytuacji procesowej (5 czerwca 2014 roku) postępowanie umorzono[87]. Za winnego uznany został jednakże C. Kiszczak, co ogłoszono wyrokiem z 12 stycznia 2012 roku. Wymierzając generałowi karę, wzięto pod uwagę znaczny stopień winy C. Kiszczaka, szczególnie wysoką szkodliwość społeczną przypisanych mu czynów oraz rozmiar szkód i krzywd będących ich następstwem. Tym samym warszawski Sąd Okręgowy wymierzył oskarżonemu karę czterech lat pozbawienia wolności. Tę na mocy amnestii z 7 grudnia 1989 roku zmniejszono o połowę, a jej wykonanie ze względu na wiek i stan zdrowia C. Kiszczaka zawieszono na okres pięciu lat próby[88]. Dodać trzeba, że w tym samym wyroku uniewinniono S. Kanię (uwzględniając, iż był on „zwolennikiem rozwiązywania problemów społecznych środkami politycznymi […] z rozwagą w wyborze środków i skłonnością do kompromisów nawet upokarzających władzę”[89]) oraz umorzono postępowanie wobec E. Kempary. Za godne uwagi z punktu widzenia dyskursu publicznego należy uznać

przepis art. 4 ust. 1a powyższej ustawy nie daje samodzielnej podstawy normatywnej do ustalania terminu przedawnienia karalności zbrodni komunistycznych, o których mowa, a przy ustalaniu tym konieczne jest […] uwzględnienie przepisów regulujących przedawnienie karalności przestępstw zawartych w przepisach kodeksu karnego z 1969 roku (po nowelizacji z dnia 7 lipca 1995 roku, Dz. U. nr 95 poz. 475), kodeksu karnego z 1997 roku oraz ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku – Przepisy wprowadzające kodeks karny (Dz. U. nr 88 poz. 554 z późniejszymi zmianami)” (zob. *ibidem*).

87 E. Koj, *Śledztwo…*, s. 35; Portal Orzeczeń Sądu Okręgowego w Warszawie, *Sygn. akt VIII K 276/11*, http://orzeczenia.warszawa.so.gov.pl/content/$N/154505000002406_VIII_K_000276_2011_Uz_2014-06-05_001 [dostęp: 7.04.2021].

88 Internetowa baza tekstów prawnych, *Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 12 stycznia 2012 r.*, https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/viii-k-24-08-wyrok-sadu-okregowego-w-warszawie-521991382 [dostęp: 7.04.2021]. Obrońca Czesława Kiszczaka złożył od jego wyroku apelację, Sąd Apelacyjny jednak utrzymał go w mocy. Postępowanie kasacyjne zostało z kolei umorzone w obliczu śmierci skazanego 5 listopada 2015 roku. Zob. *ibidem*, *Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 czerwca 2015 r. II AKa 82/13*, https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/ii-aka-82-13-wyrok-sadu-apelacyjnego-w-warszawie-521887597 [dostęp: 7.04.2021]; E. Koj, *Śledztwo…*, s. 36.

89 Internetowa baza tekstów prawnych, *Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 12 stycznia 2012 r.*.. Jak stwierdzono w dalszej części uzasadnienia: „Postawę oskarżonego S. K. (1) [Stanisława Kani – przyp. aut.] charakteryzuje jednoznacznie i dobitnie między innymi treść jego wystąpienia na spotkaniu przywódców państw członkowskich Układu Warszawskiego w dniu 5 grudnia 1980 r., w którym charakteryzując na tym forum kryzysową sytuację w Polsce wskazywał, że właściwymi środkami są środki polityczne i kompromisowe przynoszące pozytywne rezultaty, w odróżnieniu od rozwiązań siłowych, przy czym wspominając również o fakcie przygotowywania przedsięwzięcia dotyczącego stanu wojennego, charakteryzował je jednoznacznie, jako zgodne z Konstytucją” (zob. *ibidem*).

treści zawarte w uzasadnieniu wyroku – w szczególności stwierdzenie, że pojawiający się w zeznaniach oskarżonych argument, jakoby stan wojenny wprowadzono w sytuacji zagrożenia interwencją wojsk Układu Warszawskiego, jest wykorzystywany instrumentalnie, ponieważ w rzeczywistości nie był on podnoszony ani na posiedzeniu Rady Państwa w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku, ani uwzględniany przez członków Rady Państwa podczas dyskusji poprzedzającej przyjęcie dekretów odnoszących się do stanu wojennego oraz podjęcie uchwały w sprawie jego wprowadzenia ze względu na bezpieczeństwo państwa[90]. W dokumencie wskazano więc, iż:

> Faktycznym motywem działania członków związku przestępczego mającego na celu nielegalne wprowadzenie stanu wojennego było zachowanie obowiązującego systemu ustrojowego i osobistej pozycji w hierarchii aparatu państwa i partii, tym bardziej, że z materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie, wynika, że władze państw Układu Warszawskiego, a w szczególności Związku Radzieckiego oczekiwały uspokojenia sytuacji w Polsce polskimi rękoma i dla osiągnięcia tego podejmowały również działania zmierzające do zmian personalnych w polskich władzach partyjnych oraz państwowych i wprowadzenia na najwyższe stanowiska konkurentów politycznych ekipy gen. W. J. [Wojciecha Jaruzelskiego – przyp. aut.][91].

Rozpatrując obszar pojawiających się narracji, warto zauważyć, że już podczas dyskusji sejmowej nad uchwałą o nielegalności stanu wojennego z początku 1992 roku – oprócz stwierdzeń o konieczności obiektywnego zbadania podjętych u progu lat 80. decyzji – artykułowano stanowisko, iż lata 1981-1983 były – jak mówił poseł Krzysztof Kamiński z Konfederacji Polski Niepodległej – „haniebnym paroksyzmem władzy komunistycznej, skierowanym przeciwko niepodległościowym aspiracjom narodu polskiego”[92], atakiem na polskie społeczeństwo dokonanym przez partię komunistyczną za cenę utrzymania się przy władzy, zamachem stanu, „w wyniku którego komunistyczna junta zniweczyła nadzieje Polaków na wolność”[93] czy powrotem neostalinizmu, służącym obcej, narzuconej władzy[94]. Ten kierunek prezentowania

---

90 *Ibidem*.

91 *Ibidem*.

92 Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, *1 kadencja, 7 posiedzenie, 3 dzień (01.02.1992). 14 punkt porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości oraz Komisji Ustawodawczej o poselskim projekcie uchwały w sprawie uznania decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego za nielegalną oraz powołania Komisji Nadzwyczajnej (druki nr 18 i 59). Poseł Krzysztof Kamiński*, http://orka2.sejm.gov.pl/Debata1.nsf/main/51012B58 [dostęp: 8.04.2021].

93 *Ibidem*.

94 *Ibidem*. Por. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, *1 kadencja, 7 posiedzenie, 3 dzień (01.02.1992). 14 punkt porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości oraz Komisji Ustawodawczej o poselskim projekcie uchwały w sprawie uznania decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego za nielegalną oraz powołania Komisji Nadzwyczajnej (druki nr 18 i 59). Poseł Bogdan Borusewicz*, http://orka2.sejm.gov.pl/Debata1.nsf/main/58D9E95A [dostęp: 8.04.2021]; *ibidem, 1 kadencja, 7 posiedzenie, 3 dzień (01.02.1992). 14 punkt porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości oraz Komisji Ustawodawczej o poselskim projekcie uchwały w sprawie uznania decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego za nielegalną oraz powołania Komisji Nadzwyczajnej (druki nr 18 i 59). Poseł Stefan Niesiołowski*, http://orka2.sejm.gov.pl/Debata1.nsf/main/14ED8A59 [dostęp: 8.04.2021].

tematu wykluczał więc rządzących Polski Ludowej z narodu polskiego, traktując ich jako obcych, zewnętrznych i wrogich. Źródłem takiego ujęcia były te z narracji opozycyjnych, które wydarzenia rozpoczęte 13 grudnia 1981 roku uznawały przede wszystkim za desperacki zabieg funkcjonariuszy aparatu państwowego PRL-u o zatrzymanie władzy wymykającej się im z rąk, stanowiły więc zdradę sprawy polskiej dokonaną w imię partykularnych interesów[95]. Stanowisko to podtrzymywane było w kolejnych latach po 1989 roku w tych kręgach, które odrzucały jakiekolwiek propozycje postrzegania stanu wojennego jako – nawet przy jednoczesnym potępieniu – „mniejszego zła", konieczności czy sytuacji bez wyjścia. I chociaż przez dekady stan wojenny upamiętniano przede wszystkim z naciskiem na akcenty społeczne, z ukazywaniem grozy ludzkich tragedii[96], a arbitralne przedstawianie lat 1981-1983 jako prywaty zagrożonych utratą władzy rządzących, którzy wystąpili przeciwko zjednoczonemu wokół demokracji społeczeństwu (sprzeciwiając się tym samym niepodległości Polski), nie zyskiwało pierwszeństwa w narracjach władz państwowych, to po latach sytuacja zaczęła ulegać zmianie.

Zawiłe losy prób osądzenia twórców stanu wojennego skłaniały niektórych badaczy do stwierdzenia, że taka opieszałość wynikała z obrony decyzji o jego wprowadzeniu, charakterystycznej dla środowisk postkomunistycznych, popierających tezę o groźbie interwencji[97]. Rzeczywiście, w pierwszej połowie lat 90. A. Kwaśniewski

---

95 Po 13 grudnia 1981 roku pewne elementy takich narracji odczytywać należy również w wypowiedziach wcześniejszych „reformistów". Zaleźć je można – dla przykładu – w pisanym z internowania w Białołęce tekście *Polska wojna* Adama Michnika, gdzie autor stwierdzał, że: „W nocy z 12 na 13 grudnia komunistyczna elita władzy podjęła desperacką obronę swej pozycji klasy rządzącej, swej władzy i związanych z nią przywilejów", a: „Grudniowy zamach wojskowy nie miał na celu realizacji komunistycznej utopii – była to klasyczna kontrrewolucja antyrobotnicza, dokonana w imię obrony konserwatywnych interesów *ancien regime*" (zob. *idem*, *Polska wojna*, s. 10, Aneks – archiwum online – Kultura Liberalna, https://aneks.kulturaliberalna.pl/wp-content/uploads/2016/02/27-michnik-With-Watermark.pdf [dostęp: 8.04.2021]). Zauważyć jednak trzeba, że autor podkreślał, iż „Solidarność" nie próbowała przejąć władzy politycznej (stanowiła oddolny robotniczy ruch społeczny, niedążący do *coup d'état*) – i właśnie w to zjawisko wymierzony był zamach, przywołujący „wspomnienie o Targowicy" (zob. *ibidem*, s. 10, 18). Narracja A. Michnika nie mówiła zatem, że stan wojenny (będąc zdradą sprawy robotniczej) stanął na drodze do niepodległości. Takie stanowisko prezentowali „radykałowie", a po 1989 roku pojawiało się ono w środowiskach dążących do osądzenia twórców stanu wojennego.

96 Instytut Pamięci Narodowej, Prace Instytutu Pamięci Narodowej dotyczące stanu wojennego, https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/10041,Prace-Instytutu-Pamieci-Narodowej-dotyczace-stanu-wojennego.html [dostęp: 8.04.2021]; Instytut Pamięci Narodowej, *Stan wojenny – spojrzenie po 20 latach*, https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1/wystawy/13766,Stan-wojenny-spojrzenie-po-20-latach.html [dostęp: 8.04.2021]; Instytut Pamięci Narodowej, *XX Rocznica wprowadzenia stanu wojennego*, https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1/wystawy/13707,XX-Rocznica-wprowadzenia-stanu-wojennego.html [dostęp: 8.04.2021]. Zob. również: YouTube, *PKF 51/1990: Wydarzenia i Boże Narodzenie w grudniu 1970, 1981 i 1990 | Polska Kronika Filmowa*, https://www.youtube.com/watch?v=0vLAUemEJpQ&ab_channel=POLSKAKRONIKAFILMOWA [dostęp: 8.04.2021].

97 Takie stanowisko było bliskie narracji A. Dudka, który w pracy zbiorowej z roku 2011 zaznaczał: „Postkomuniści, skupieni w Socjaldemokracji Rzeczpospolitej Polskiej (a następnie w Sojuszu Lewicy

podczas kampanii wyborczej zapowiadał odwrót od przeszłości i wyrzeczenie się lustracji oraz zwrot ku przyszłości, jednakże 13 grudnia 2001 roku, podczas zorganizowanej przez Instytut Pamięci Narodowej sesji historycznej „Stan wojenny – spojrzenie po dwudziestu latach”[98], podkreślił:

> Jestem politykiem, który zawsze mówił, że trzeba wybierać przyszłość, że trzeba myśleć o jutrze. Jednak moje doświadczenie polityczne [...] pokazało, że od przeszłości nie da się uciec. Ona prędzej czy później nas dogoni. Z historii trzeba wyciągać wnioski. Trzeba wobec niej zachować należyte zrozumienie i wrażliwość[99].

Kierując swoje przemówienie do wszystkich świadków oraz uczestników stanu wojennego (w tym zarówno do ofiar i opozycjonistów, jak również do członków obozu władzy), stwierdzał:

> Nikt rozsądny nie ma dzisiaj wątpliwości: stan wojenny był złem. Przyznają to także ci, którzy zadecydowali o jego wprowadzeniu. Złem – bo wymierzony był w odradzającą się wolność. Złem – bo jego skutkiem było stłumienie rozbudzonej nadziei na godne życie, na prawa obywatelskie, na demokrację. Wreszcie złem – bo skierował przeciwko sobie miliony Polaków, pogłębił wewnętrzne waśnie i podziały i zmarnował entuzjazm budowania społeczeństwa obywatelskiego[100].

Wspomnieniu pamięci ofiar pacyfikacji kopalni „Wujek” towarzyszyło przypomnienie, że stan wojenny był czasem łamania charakterów ludzi zmuszanych do trudnych wyborów czy postępowania wbrew swej woli i zasadom, do czego dochodziło po obu stronach ówczesnych barykad. To natomiast prowadziło go do konstatacji, iż:

> Dzisiaj nie ma wątpliwości. Historia przyznała rację tym, którzy nie godzili się na stan wojenny jako formę funkcjonowania państwa. Którzy podjęli walkę, stawiali opór. I tym także, których niesłusznie uznaje się za oportunistów, którzy w różnych sferach naszego życia próbowali

---

Demokratycznej), konsekwentnie stoją na stanowisku, że PRL była państwem polskim, którego ustrój stanowił konsekwencję układu sił w Europie po II wojnie światowej. W większości przypadków nie negują komunistycznych zbrodni, próbują jednak je usprawiedliwiać szczególnymi okolicznościami (z wpływem ZSRR na czele), a także pomniejszyć zarówno ich skalę, jak i zakres czasowy. Przypominają w tym kontekście o zabitych w latach czterdziestych i pięćdziesiątych przez podziemie niepodległościowe funkcjonariuszach komunistycznego aparatu władzy, często też używają pojęcia «zbrodnie stalinowskie», co stanowi próbę zamknięcia epoki komunistycznego terroru w granicach lat 1944-1956. Przede wszystkim jednak bronią decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego (używając za gen. Jaruzelskim argumentu o zagrożeniu sowiecką interwencją) oraz bilansu społeczno-ekonomicznego PRL, wskazując na takie sukcesy jak industrializacja i urbanizacja kraju, brak bezrobocia czy awans cywilizacyjny robotników i chłopów” (zob. *idem*, *Historia*..., s. 42).

98 Prezydent.pl, *Wystąpienie Prezydenta RP w 20. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego*, https://www.prezydent.pl/aleksandra-kwasniewskiego/aktualnosci/rok-2001/art,157,521,wystapienie-prezydenta-rp-w-20-rocznice-wprowadzenia-stanu-wojennego.html [dostęp: 9.04.2021].

99 Instytut Pamięci Narodowej, *Wystąpienie Prezydenta RP w 20. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego*, https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/917,Wystapienie-Prezydenta-RP-w-20-rocznice-wprowadzenia-stanu-wojennego.html [dostęp: 9.04.2021].

100 *Ibidem*.

> coś ocalić, „robić swoje", przeciwstawiać się logice konfrontacji i nienawiści. Tym wszystkim ludziom, którzy walczyli i cierpieli, ponieśli dotkliwe straty, rodzinom poległych i prześladowanych – należą się dzisiaj [...] słowa współczucia, ale przede wszystkim podziękowania od demokratycznego państwa polskiego[101].

Aleksander Kwaśniewski komentował w swej wypowiedzi ponadto dualizm pojawiających się w dyskursie publicznym narracji. Mówił:

> Autorzy decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego nazywają go „mniejszym złem". [...] traktują swoją decyzję o stanie wojennym jako desperacki, wymuszony historycznymi okolicznościami krok w stronę ratowania podstawowych struktur państwa oraz obrony jego suwerenności. Są historycy i politycy, nie tylko polscy, którzy kwestionują te przesłanki, twierdząc zarazem, że chodziło tylko o obronę ówczesnej władzy. Ten podział w ocenie przyczyn i zasadności stanu wojennego trwa do dzisiaj i jak powiedział prof. Kieres[102] będzie trwał. W grę wchodzi bowiem ocena nie tylko faktów, ale również atmosfery psychicznej, napięcia społecznego czy sytuacji politycznej[103].

Tym sposobem prezydent odniósł się do kwestii ujęć głoszących, iż budowniczy stanu wojennego w Polsce zorientowani byli wyłącznie na utrzymanie się u steru rządów, który tracili na rzecz opozycji niepodległościowej. I choć nie orzekał prawdziwości któregokolwiek z podejść, wskazując na ich trwające ścieranie się, podkreślał, „że wadą komunizmu, każdego systemu totalitarnego i autorytarnego jest powszechna nieufność"[104], niepozwalająca zaufać drugiej stronie (z punktu widzenia władzy – opozycji i społeczeństwu, z punktu widzenia ludności – partii oraz władzy, a z punktu widzenia państwa – swym zagranicznym sojusznikom, głoszącym przyjaźń i braterstwo, a skrywającym podstęp oraz obłudę). Co więcej, proponując debatę intelektualną (w szczególności nad tym, czy rok 1982 mógłby wyznaczyć przemiany ustrojowe w sytuacji, gdyby stanu wojennego nie było), jednocześnie apelował o pokój, wybaczenie i zażegnanie podziałów, ponieważ: „Po dwudziestu latach od stanu wojennego, po trudnej drodze do wolności Polska zasłużyła na pojednanie"[105]. Mówił zatem o potrzebie dyskusji (nie politycznej – a naukowej), bez odwrotu od historii. Z wypowiedzi wynika jednak, iż postulując potrzebę intelektualnej analizy czasów minionych, nie nawoływał do ich rozliczenia, wskazywania bezsprzecznie winnych i niewinnych, poza uznaniem tego wycinka przeszłości za zło, które nie może się powtórzyć.

Dwudziesta piąta rocznica wprowadzenia stanu wojennego przypadła na czas prezydentury L. Kaczyńskiego. W rocznicowym artykule prezydent wskazywał,

---

101 *Ibidem*.

102 Leon Kieres – profesor nauk prawnych i w latach 2000-2005 prezes IPN. Zob. Instytut Pamięci Narodowej, *Prof. Leon Kieres*, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/zyciorysy/35787,Prof-Leon-Kieres.html [dostęp: 9.04.2021].

103 Prezydent.pl, *Wystąpienie Prezydenta RP w 20. rocznicę…*

104 *Ibidem*.

105 *Ibidem*.

że w jego opinii w roku 1981 „Solidarność" nie była możliwa do uratowania, gdyż władza nie nastawiała się na kompromis. Przyczyną tego stanu rzeczy było to, iż „samo istnienie związku likwidowało system komunistyczny w dotychczasowym kształcie"[106], sprawiając, że „istota komunizmu – kierownicza rola partii wobec społeczeństwa – była w zaniku"[107]. Opisując swoje doświadczenia z działalności opozycyjnej, zaznaczał, iż pod koniec 1981 roku był przekonany, że musi dojść do starcia pomiędzy „Solidarnością" a zyskującymi na znaczeniu armią i policją. Stwierdzał jednak: „Po cichu przyznawałem, że nie widzę scenariusza na zwycięstwo. Wiedziałem, że trzeba czekać"[108], dodając następnie, iż: „Okres późniejszych siedmiu lat walki podziemnej to różne momenty – takie, w których niezłomnie wierzyłem w zwycięstwo, i takie, w których przestawałem w nie wierzyć"[109]. Osobiste wspomnienia uzupełniała ponadto refleksja nad tym, czy w roku 1981 możliwa była niepodległość. Prowadzona narracja nie dawała jednakże jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie, ukazując wciąż istniejące i nierozwiązywalne wątpliwości. Prezydent wskazywał bowiem:

> Patrząc dziś na grudzień 1981 r., nie jestem przekonany, czy poszliśmy wtedy najlepszą z dróg. Nie wiem, czy w sytuacji, gdy ZSRR rezygnował z interwencji, silny opór społeczny nie spowodowałby wycofania się władzy komunistycznej. Być może nie uzyskalibyśmy od razu wolności, jaką znamy od 17 lat, ale może za to udałoby się zawrzeć kompromis zapewniający w miarę normalny byt społeczeństwa przez kolejne siedem, osiem lat. Być może lata 80. nie zostałyby zmarnowane. Być może wcześniej mógł zacząć się etap, z początku połowicznych, ale jednak demokratycznych przemian, na które trzeba było czekać aż do 1989 r.[110]

Zauważał zatem rysującą się wizję wolności, nie wyrażał jednak sądów o pewności jej uzyskania, co potwierdził, dodając:

> Nie można mieć jednak żadnej pewności, że władza nie zdecydowałaby się na zmiażdżenie oporu za wszelką cenę. Istnieją przesłanki, które wskazują, że liczono się z utratą życia kilkudziesięciu tysięcy ludzi [...]. Podobno z kolei władze moskiewskie rozważały daleko idący kompromis społeczny w Polsce, rodzaj finlandyzacji – lecz czy to prawda, tego nie sposób przesądzić. Co było lepsze? Chyba się już nie dowiemy i chyba historia też tego nie rozstrzygnie[111].

Narracja głowy państwa z roku 2006 różniła się więc w wielu punktach od tej poprowadzonej pięć lat wcześniej. Podkreślając przeważające znaczenie „Solidarności" w społeczeństwie, rugujące oddziaływanie partii, nadal nie starała się wprawdzie

---

106 Prezydent.pl, *Dziennik, 13 grudnia 2006 r.*, https://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/wypowiedzi-prezydenta/archiwum-wypowiedzi/rok-2006/dziennik-13-grudnia-2006-r-/ [dostęp: 12.04.2021].

107 *Ibidem.*

108 *Ibidem.*

109 *Ibidem.*

110 *Ibidem.*

111 *Ibidem.*

formułować głosu przesądzającego w dyskusji, czy droga do suwerenności stała wtedy otworem, jednak – poprzez inne wypowiedzi L. Kaczyńskiego – kładła nacisk na zagadnienie nielegalności oraz obrony ustroju Polski Ludowej (co w roku 2001 nie było akcentowane przez A. Kwaśniewskiego). Prezydent L. Kaczyński podczas uroczystości rocznicowych w roku 2006 podkreślał więc, że stan wojenny był sprzeczny z prawem (i tak samo przestępstwem było pozbawianie opozycjonistów wolności na mocy jego postanowień), a samo wprowadzenie go w grudniu 1981 roku stanowiło akt obrony ustroju narzuconego siłą 36 lat wcześniej. Na tej podstawie formułował postulat surowego rozliczenia i zdegradowania jego twórców[112]. „Myślę, że osoby, które przyczyniły się do stanu wojennego, nie powinny korzystać z zaszczytów"[113] – oznajmił. Jego propozycję podzielał ówczesny premier J. Kaczyński, który wyraził to w zdecydowanej formie 13 grudnia 2006 roku podczas otwarcia wystawy Instytutu Pamięci Narodowej „Ofiary stanu wojennego" na Placu Zamkowym w Warszawie. Wskazując na potrzebę rozprawienia się z winnymi przestępstw tamtego okresu, zadeklarował, że chociaż wydawanie wyroków nie należy do niego, to przyłącza się do osób, które popierają koncepcję odebrania stopnia wojskowego generałowi W. Jaruzelskiemu za stan wojenny, a także stwierdził, iż odpowiedzialni za grudzień 1981 roku powinni stanąć przed specjalnym sądem, w którego powołaniu znaczącą przeszkodą jest konstytucja, zabraniająca wyznaczania tego typu instytucji[114]. Tego samego dnia – podczas zorganizowanej przez Fundację Centrum Solidarności i Instytut Pamięci Narodowej konferencji „Stan wojenny – spojrzenie po 25 latach" – prezydent L. Wałęsa nawoływał do ostrożności w osądzaniu generała W. Jaruzelskiego i jego pokolenia „nieszczęśliwych czasów"[115].

Problem rozliczenia stał się w tym czasie bardzo gorący. I nie chodziło wyłącznie o postulat bezwzględnego ukarania generała W. Jaruzelskiego, jego degradacji i niesławy w przestrzeni publicznej, co przez lata podnoszone było w ramach środowisk prawicowych. W nastroje rozliczeniowe wpisało się między innymi ponowne podjęcie

---

112 Instytut Pamięci Narodowej, *Przegląd mediów – 13-14 grudnia 2006 r.*, https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/media-o-ipn/14595,PRZEGLAD-MEDIOW-13-14-grudnia-2006-r.html [dostęp: 12.04.2021]; Wiadomosci.wp.pl, *Prezydent: stan wojenny był niezgodny z prawem*, https://wiadomosci.wp.pl/prezydent-stan-wojenny-byl-niezgodny-z-prawem-6037526502700161a [dostęp: 12.04.2021].

113 Cyt. za: Instytut Pamięci Narodowej, *Przegląd mediów – 13-14 grudnia 2006 r.*

114 *Ibidem*. Temat degradacji generała Wojciecha Jaruzelskiego w 2006 roku wzbudził wiele emocji. Komentujący bieżące wydarzenia „Dziennik" 14 grudnia 2006 roku wskazywał, że „duże zaskoczenie wzbudziły […] słowa ministra obrony. Radosław Sikorski wziął w obronę przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. «To jest już bardzo stary człowiek. Infamia wśród dużej części społeczeństwa jest dużą i bolesną karą» – mówił minister. Sikorski musiał wiedzieć, że jego słowa wywołają kontrowersje, bo idą w poprzek poglądów liderów PiS. Bracia Kaczyńscy od wielu lat mówili, że Jaruzelski powinien być przykładnie i surowo ukarany" (zob. *ibidem*).

115 Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *13 grudnia 2006 r.*, https://www.senat.gov.pl/aktualnoscilista/art,4784,13-grudnia-2006-r-.html [dostęp: 12.04.2021].

kwestii emerytur funkcjonariuszy PRL-owskich służb[116]. W 2006 roku powrócił też temat uniewinnienia lub umorzenia postępowania wobec byłych milicjantów, którzy zostali oskarżeni o strzelanie do górników w kopalni „Wujek" (w tamtym czasie – od roku 2004 – sprawa rozpoznawana była już po raz trzeci od czasu przełomu ustrojowego – ostateczny wyrok natomiast zapadł w kwietniu 2009 roku[117]). Dużym echem w grudniu roku 2006 odbiła się wypowiedź politologa i historyka Antoniego Dudka, będącego wówczas doradcą prezesa Instytutu Pamięci Narodowej Janusza Kurtyki. O sędziach, którzy wydali wyrok uniewinniający w sprawie milicjantów, powiedział wtedy: „Mam nadzieję, że teraz powoli przychodzi czas, żeby tych ludzi rozliczyć. Niech nie czują się bezpieczni, bo jeśli nawet nie zostaną ukarani w sensie formalnym i prawnym, to zostaną napiętnowani w różnego rodzaju publikacjach"[118]. Dodawał następnie:

> Orzeczono, że wprawdzie wiadomo, że strzelali ci zomowcy z plutonu specjalnego. Natomiast nie wiadomo, który zomowiec którego górnika zastrzelił, to należy ich uniewinnić [...]. [...] To jest coś, co tak niewiarygodnie skompromitowało w moich oczach wymiar sprawiedliwości, że ja do dziś kiedy o tym mówię, nie potrafię ukryć emocji. To jest skandal i hańba, że ludzie, którzy taki wyrok wydali, są w ogóle dzisiaj sędziami, orzekają, funkcjonują w wymiarze sprawiedliwości [...]. [...] Myślę, że przyjdzie też czas, że niektórzy ludzie odpowiedzą za to, co robili w III Rzeczypospolitej, żeby mataczyć i nie doprowadzić do ukarania winnych zbrodni z czasów dyktatury. To jest absolutny skandal, że takie rzeczy się działy w demokratycznym kraju[119].

Tym sposobem A. Dudek wzmocnił twierdzenie, iż w wymiarze sprawiedliwości działają wpływowe siły, które nie pozwalają osądzać sprawców zbrodni komunistycznych[120]. Jego słowa wywołały wiele skrajnych emocji, od poparcia po oburzenie. Sprzeciw wraził między innymi prawnik oraz dyplomata Jan Widacki, uznając tę wypowiedź za „skandaliczną, obraźliwą i oszczerczą", nieprzystojącą funkcjonariuszowi publicznemu, który z racji wykonywanej funkcji nie powinien krytykować decyzji sądu[121].

---

116 Jak donosiła „Rzeczypospolita" z 13 grudnia 2006 roku: „Peerelowska Służba Bezpieczeństwa powinna zostać publicznie potępiona – uważają działacze Stowarzyszenia Wolnego Słowa. Stowarzyszenie może liczyć na poparcie posłów PiS. W Sejmie leży już projekt ustawy o odebraniu emerytur funkcjonariuszom PRL-owskich służb, którzy dopuścili się zbrodni komunistycznych" (zob. Archiwum.rp.pl, *Esbecy bez praw, co z resortowymi sprzątaczkami*, https://archiwum.rp.pl/artykul/654498-Esbecy-bez-praw--co-z-resortowymi-sprzataczkami.html [dostęp: 12.04.2021]).

117 Zob. między innymi: Dzieje.pl, *Procesy ws. Wujka – ostateczny wyrok po 28 latach*, https://dzieje.pl/aktualnosci/procesy-ws-wujka-ostateczny-wyrok-po-28-latach [dostęp: 12.04.2021]; Interia Wydarzenia, *Sąd ogłosił wyrok w procesie w sprawie „Wujka"*, https://wydarzenia.interia.pl/news-sad-oglosil-wyrok-w-procesie-w-sprawie-wujka,nId,787853 [dostęp: 12.04.2021].

118 Cyt. za: Wiadomosci.wp.pl, *Dudek: należy rozliczyć sędziów, którzy orzekali w sprawie „Wujka"*, https://wiadomosci.wp.pl/dudek-nalezy-rozliczyc-sedziow-ktorzy-orzekali-w-sprawie-wujka-6036395224355969a [dostęp: 12.04.2021].

119 Cyt. za: *ibidem*.

120 *Ibidem*.

121 Zob. Instytut Pamięci Narodowej, *Przegląd mediów – 13-14 grudnia 2006 r.*

Postulaty o niezbędności rozliczenia twórców stanu wojennego po roku 1989, podtrzymywane konsekwentnie zwłaszcza w kręgach byłej opozycji oraz ugrupowań i instytucji o charakterze prawicowym, wzmagały się w okolicznościach, takich jak rocznice, ujawnianie uprzednio tajnych dokumentów czy kolejne procesy związane z wydarzeniami, które rozgrywały się w Polsce w latach 1981-1983. Warto zauważyć jednak, że organizacje o orientacji liberalnej czy socjaldemokratycznej (skupiające niejednokrotnie także byłych działaczy opozycyjnych) – zwłaszcza od czasu pobudzenia debat na temat polskiej pamięci, jakie nastąpiło u progu XXI wieku – w wielu przypadkach również sygnalizowały potrzebę osądzenia winnych zbrodni tamtego okresu. Nie wykluczały więc rozliczenia, choć wskazywały, iż jest to proces trudny, wymagający odpowiednich narzędzi, które nie naruszałyby zasad systemu demokratycznego. Przeciwnicy takiego podejścia podkreślali zaś, że narzędzia istnieją, a problemem jest brak woli radykalnego rozwiązania problemu. Takie głosy padały nie tylko w ramach dysput politycznych, lecz znajdowały również podatny grunt wśród osób niezwiązanych z polityką, wyrażających prywatne sądy. Pojawiające się w mediach relacje – uwzględniające niejednokrotnie wypowiedzi autorytetów z różnych dziedzin – mnożyły natomiast wielość funkcjonujących w społeczeństwie opinii (krytykowanych nie raz za upraszczanie złożonych problemów czy nieskłonność do uwzględnienia argumentów strony przeciwnej), w tym tych stwierdzających jednoznacznie – jeśli Polsce nie groziła interwencja ze strony wojsk Układu Warszawskiego czy samego ZSRR, stan wojenny nie był konieczny, W. Jaruzelski zatem – dokonując zamachu stanu – działał w interesie PZPR, a nie narodu[122].

Trzydziestą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego obchodzono już po wszczęciu postępowań przeciwko decydentom i wykonawcom stanu wojennego – po

---

122 Dzieje.pl, *J. Kaczyński: za stan wojenny dla gen. Jaruzelskiego – dożywocie*, https://dzieje.pl/aktualnosci/j-kaczynski-za-stan-wojenny-dla-gen-jaruzelskiego-dozywocie [dostęp: 13.04.2021]; N. Fabianowska, *„Jaruzelski kierował się dobrem partii, nie narodu"*, Wprost.pl, https://www.wprost.pl/283272/jaruzelski-kierowal-sie-dobrem-partii-nie-narodu.html [dostęp: 13.04.2021]; GazetaPrawna.pl, *Biuletyn IPN opisał tzw. notatkę Anoszkina*, https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/377213,biuletyn-ipn-opisal-tzw-notatke-anoszkina.html [dostęp: 13.04.2021]; Instytut Pamięci Narodowej, *Przegląd mediów – 4 kwietnia 2006 r.*, https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/media-o-ipn/14214,PRZEGLAD-MEDIOW-4-kwietnia-2006-r.html [dostęp: 13.04.2021]; Interia Wydarzenia, *Akta CIA: Stan wojenny nie był potrzebny*, https://wydarzenia.interia.pl/raporty/raport-general-jaruzelski/komentarze/news-akta-cia-stan-wojenny-nie-byl-potrzebny,nId,851434 [dostęp: 13.04.2021]; Klub Inteligencji Katolickiej w Katowicach, Dlatego. Biuletyn Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach, nr 12(96), 13 grudnia 1999, http://www.kik.katowice.opoka.org.pl/old/biu96.html [dostęp: 13.04.2021]; J. Kochanowski, *Posprzątać po stanie wojennym*, „Rzeczpospolita", 12.12.2008, s. A-16-A-17; Kresy.pl, *Emilian Kamiński: Gen. Jaruzelski w młodości był mordercą*, https://kresy.pl/wydarzenia/emilian-kaminski-gen-jaruzelski-w-mlodosci-byl-morderca/ [dostęp: 13.04.2021]; Newsweek.pl, *Rosjanie by nie weszli. NATO o stanie wojennym*, https://www.newsweek.pl/wiedza/historia/stan-wojenny-bez-wejscia-zsrr-nato-o-stanie-wojennym/vh77gv7 [dostęp: 13.04.2021]. Zob. również: E. Leniart, *Odpowiedzialność karna funkcjonariuszy komunistycznego państwa za zbrodnie komunistyczne*, „Miscellanea Historico-Iuridica" 2015, vol. XIV, nr 1, s. 337-348.

niejednym postanowieniu o umorzeniu czy zawieszeniu, ale i pierwszych wyrokach – a także po ujawnieniu całości i przeanalizowaniu przez Antoniego Dudka (co opublikowane zostało w „Biuletynie IPN" z grudnia 2009 roku) notatki Wiktora Anoszkina (adiutanta marszałka Wiktora Kulikowa, dowódcy wojsk Układu Warszawskiego), z której wynikało, że Wojciech Jaruzelski poprosił o wsparcie wojskowe w wypadku niepowodzenia stanu wojennego[123]. Sytuacja uległa więc zasadniczej zmianie, co wpłynęło w pewien sposób na kierunek prowadzonych narracji oficjalnych. Podczas spotkania głowy państwa oraz działaczy podziemia (między innymi Tadeusza Mazowieckiego, Władysława Frasyniuka i Józefa Piniora) z młodzieżą, które zorganizowano 13 grudnia 2011 roku w Pałacu Prezydenckim pod hasłem „Stan wojenny na drodze do wolności"[124], prezydent Bronisław Komorowski zaznaczył, iż pomimo tego, że sprawa wydarzeń tamtego okresu jest „arcytrudna do oceny"[125], to została ona w pewien sposób rozstrzygnięta przez historię, umożliwiając stwierdzenie słuszności ówczesnego stanowiska opozycji („to my wtedy mieliśmy rację"[126]). Podkreślał również, iż data 13 grudnia powinna trwać w pamięci jako dramatycznie trudny i bolesny moment, w którym na pewien czas zostały „zabite, zniszczone polskie nadzieje na lepszą przyszłość, zniszczone polskie aspiracje do zmiany ówczesnych realiów w Polsce"[127]. Na pytanie, czy zrobiono wszystko, by rozliczyć osoby odpowiedzialne za wprowadzenie stanu wojennego, prezydent B. Komorowski odpowiedział, że to, iż prawie żaden z procesów wobec osób zaangażowanych w te wydarzenia nie skończył się wyrokiem, jest bolesne i wstydliwe. „Lepiej, żeby te wyroki były wcześniej, nie dzisiaj"[128] – mówił, jednocześnie podkreślając potrzebę odpolitycznienia tematu sądowego rozliczenia win za stan wojenny. Wskazywał więc:

> Wszyscy byśmy chcieli, aby sprawiedliwość triumfowała także w sądach. Nie chcielibyśmy, aby sądy wydawali politycy, kierując się swoimi emocjami, albo swoimi interesami politycznymi. W demokracji sądy są od tego, żeby uznawać czy ktoś zasłużył na karę, na wyrok czy nie[129].

Takie samo stanowisko B. Komorowski wyraził w liście skierowanym do uczestników uroczystości odsłonięcia tablicy upamiętniającej istniejący w latach 1981-1982

---

123 Instytut Pamięci Narodowej, *Dzienniki generała Wiktora Anoszkina, adiutanta marszałka Kulikowa, przekazane do zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej*, https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/11476,Dzienniki-generala-Wiktora-Anoszkina-adiutanta-marszalka-Kulikowa-przekazane-do-.html [dostęp: 13.04.2021]. Zob. również: A. Dudek, *„Bez pomocy nie damy rady"*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2009, nr 12, s. 92-100, https://ipn.gov.pl/download.php?s=1&id=48556 [dostęp: 13.04.2021].

124 Prezydent.pl, *Prezydent: To my wtedy mieliśmy rację*, https://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/wydarzenia/art,2046,prezydent-to-my-wtedy-mielismy-racje.html [dostęp: 14.04.2021].

125 Cyt. za: *ibidem*.

126 Cyt. za: *ibidem*.

127 Cyt. za: *ibidem*.

128 Cyt. za: *ibidem*.

129 Cyt. za: *ibidem*.

Ośrodek Odosobnienia oraz otwarcia Izby Pamięci Internowanych w Areszcie Śledczym w Warszawie-Białołęce, która odbyła się również 13 grudnia 2011. Pisał w nim:

> W tamtą noc z 12 na 13 grudnia 1981 roku przerwano nam piękny sen o wolnej i demokratycznej Polsce. Ale kiedy komunistyczne władze wprowadziły stan wojenny, my, internowani, nie mieliśmy poczucia klęski. Wręcz przeciwnie: byliśmy przekonani, że sięgająca po wojsko i pałki władza daje w ten sposób wyraz swojej desperacji i – w gruncie rzeczy – bezsilności. Uważaliśmy, że kto odstępuje od dialogu, łamie zawarte umowy i stosuje brutalną siłę, ten demonstruje tym samym, że nie ma racji. Czas przyznał tę rację nam. Sen o wolności, wtedy przerwany, jeszcze za naszych dni stał się rzeczywistością. Z perspektywy współczesnej, suwerennej, zakorzenionej w Europie Polski tamte zdarzenia wydają się etapem na drodze do wolności – etapem ciemnym, dramatycznym, ale jednak zwieńczonym zwycięstwem[130].

Źródeł zwycięstwa prezydent upatrywał – co istotne – w umiejętności podjęcia przez opozycję dialogu „mimo doznanych w stanie wojennym upokorzeń i krzywd"[131]. W ten sposób stan wojenny przedstawiał jako przegraną bitwę, która zakończyła się jednak wygraną wojną o wolność. To z kolei – co podkreślał w niejednej wypowiedzi z tego czasu – mogło stanowić wzór dla wszystkich ludzi, którzy w innych miejscach świata toczą zmagania o poszanowanie swej godności i autonomii. Pamięć o stanie wojennym w ujęciu prezydenta B. Komorowskiego powinna zatem być podtrzymywana z perspektywy nie tylko upamiętniania grozy i dramatu tamtego czasu, lecz przede wszystkim późniejszego zwycięstwa. Miała ona stać się nauką dla teraźniejszości, a rozliczenie winnych – obszarem aktywności sądów, nie polityków[132].

---

130 Prezydent.pl, *List prezydenta na uroczystości odsłonięcia tablicy w areszcie na Białołęce*, https://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta/inne/art,176,list-prezydenta-na-uroczystosci-odsloniecia-tablicy-w-areszcie-na-bialolece.html [dostęp: 14.04.2021].

131 *Ibidem*.

132 Zob. Prezydent.pl, *Odznaczenia dla działaczy opozycji z lat 80.*, https://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/ordery-i-odznaczenia/art,1051,odznaczenia-dla-dzialaczy-opozycji-z-lat-80-.html [dostęp: 14.04.2021]; *ibidem*, *Para Prezydencka zapaliła świecę pamięci*, https://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/wydarzenia/art,2044,para-prezydencka-zapalila-swiece-pamieci.html [dostęp: 14.04.2021]; *ibidem*, *Prezydent w Radiu Zet wspomina stan wojenny*, https://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta/wywiady/art,76,prezydent-w-radiu-zet-wspomina-stan-wojenny.html [dostęp: 14.04.2021]; *ibidem*, *Prezydent: Wygraliśmy wojnę o wolność*, https://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/wydarzenia/art,2397,prezydent-wygralismy-wojne-o-wolnosc.html [dostęp: 14.04.2021]; *ibidem*, *Uroczystości 30. rocznicy pacyfikacji Wujka*, https://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/wizyty-krajowe/art,146,uroczystosci-30-rocznicy-pacyfikacji-wujka.html [dostęp: 14.04.2021]. Warto dodać, że w roku 2006 B. Komorowski – jako wicemarszałek Sejmu – stał na stanowisku, że musi nastąpić osądzenie stanu wojennego i jego głównych autorów. Zob. Instytut Pamięci Narodowej, *Przegląd mediów – 4 kwietnia 2006 r.*.. W późniejszym czasie, oprócz deklaracji poparcia dla prowadzenia postępowań sądowych, był przeciwny wykorzystywaniu tego tematu w bieżących działaniach politycznych, sprzecznemu z ideą polsko-polskiego pojednania. W 2010 roku wskazywał: „Czym innym jest ocena stanu wojennego, także ocena procesowa realizowana przez prokuraturę i sąd, a czym innym jest kwestia zakończenia wojny polsko-polskiej w wymiarze symbolicznym"

Uznanie generała C. Kiszczaka w roku 2012 za winnego popełnienia przestępstw w związku ze stanem wojennym zostało w wielu środowiskach przyjęte bardzo pozytywnie – jako symboliczny wyraz sprawiedliwości[133]. Potencjał polityczny tematu rozliczenia jednakże nie zmalał. Domagały się go – poprzez podjęcie działań politycznych – w szczególności środowiska prawicowe. W stanie wojennym i nierozliczeniu jego sprawców upatrywały przyczyn złej kondycji państwa, żądając nie tyle aktów symbolicznego ukarania, ile realnego i zdecydowanego pociągnięcia winnych do odpowiedzialności (wiążącego się z odebraniem przywilejów, stopni czy uposażeń)[134]. Narracja ta trwała niezmiennie, przybierając na sile po roku 2015, kiedy partia Prawo i Sprawiedliwość zdobyła większość w wyborach parlamentarnych, a Prezydentem RP został A. Duda. Wpisały się w nią zarówno druga ustawa dezubekizacyjna z 2016 roku (obniżająca funkcjonariuszom służb bezpieczeństwa PRL uposażenia emerytalne), kolejne nowelizacje ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych (której celem było wyrażenie uznania dla zasług działaczy opozycyjnych, przy jednoczesnym wyłączeniu z ich grona osób uczestniczących w organach bezpieczeństwa państwa – i niepodejmujących oporu – lub współpracujących z owymi organami[135]), jak i oficjalne obchody kolejnych rocznic 13 grudnia 1981. Podczas wręczania odznaczeń państwowych kobietom

(zob. Prezydent.pl, *Prezydent: Nie zmieniam oceny ws. gen. Jaruzelskiego*, https://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/wydarzenia/art,1576,prezydent-nie-zmieniam-oceny-ws-gen-jaruzelskiego,2.html [dostęp: 14.04.2021]). W 2016 natomiast zaznaczał, iż problem „polega na tym, żeby nie łączyć, bez większego uzasadnienia, problemu walki o wolność i dramatu stanu wojennego […] z bieżącą polityką, bo z tego nic dobrego nie wyniknie" (zob. Dzieje.pl, *Prezydent: nie łączyć dramatu stanu wojennego z bieżącą polityką*, https://dzieje.pl/aktualnosci/prezydent-nie-laczyc-dramatu-stanu-wojennego-z-biezaca-polityka [dostęp: 14.04.2021]).

133 Zob. RMF 24 – Najbliżej faktów – Wydarzenia z Polski i Świata, *Historycy o wyroku w sprawie stanu wojennego*, https://www.rmf24.pl/raporty/raport-rocznica-wprowadzenia-stanu-wojennego/fakty/news-historycy-o-wyroku-w-sprawie-stanu-wojennego,nId,426447 [dostęp: 14.04.2021].

134 Zob. Interia Wydarzenia, *Girzyński: Zdegradować, by nie pochowano ich jako generałów*, https://wydarzenia.interia.pl/raporty/raport-general-jaruzelski/komentarze/news-girzynski-zdegradowac-by-nie-pochowano-ich-jako-generalow,nId,910921 [dostęp: 14.04.2021]; Polskie Radio, *Jarosław Kaczyński: idziemy dla Polski. Marsz PiS w rocznicę stanu wojennego*, https://www.polskieradio.pl/69/3/Artykul/1003008%2CJaroslaw-Kaczynski-idziemy-dla-Polski-Marsz-PiS-w-rocznice-stanu-wojennego [dostęp: 14.04.2021].

135 Ustawę wydano w marcu roku 2015, jeszcze przed wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi. Pierwsza nowelizacja pochodzi z roku 2017, druga – 2021. Zob. Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 20 marca 2015 r. o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20150000693/U/D20150693Lj.pdf [dostęp: 21.04.2021]; *ibidem*, *Ustawa z dnia 8 czerwca 2017 r. o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych oraz niektórych innych ustaw*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20170001386/O/D20171386.pdf [dostęp: 21.04.2021]; TVN24.pl, *Nowelizacja ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej z podpisem prezydenta*, https://tvn24.pl/polska/prezydent-andrzej-duda-podpisal-nowelizacje-ustawy-o-dzialaczach-opozycji-antykomunistycznej-5073093 [dostęp: 21.04.2021].

prześladowanym w stanie wojennym 35 lat po tym wydarzeniu, prezydent A. Duda mówił – określając je „bohaterkami naszej wolności" i wyrażając wobec nich wdzięczność – iż: „problem Polski ostatnich 26 lat polega na tym, że tak naprawdę nikt nikogo za tamte wydarzenia, za tych 122 zabitych, za te ścieżki zdrowia, za to więzienie, za te internowania, za tę nieobecność w domu nie rozliczył"[136]. Dodawał następnie:

> zawsze mam wątpliwości, gdy ktoś mnie pyta, czy ta III Rzeczpospolita to sprawiedliwe państwo. Bo państwo sprawiedliwe wyciąga konsekwencje wobec morderców, bandytów, zdrajców. I oczywiście, że dzisiaj trudno już o tę sprawiedliwość, po latach, gdy wielu z nich nie żyje, ale przynajmniej nazywajmy sprawy po imieniu, przynajmniej mówmy, że stan wojenny był aktem antypolskim, że stan wojenny był aktem zdławienia tego, z czego dzisiaj jesteśmy dumni – Solidarności, nie tylko w znaczeniu wielkiego ruchu społecznego, w którym było 10 milionów ludzi, nawiasem mówiąc 4,5 miliona kobiet, że stan wojenny był aktem bandyckim przeciwko polskiemu społeczeństwu, które w zdecydowanej większości ucierpiało – nazywajmy sprawy po imieniu[137].

Rozliczenie przedstawiał zatem jako wyraz sprawiedliwości, dotąd nieosiągniętej w III RP, która nie tylko nie wyciągnęła konsekwencji wobec przestępców, ale i nie nazywała w odpowiednich słowach wydarzeń z tamtego okresu[138]. To samo stano-

---

136 Prezydent.pl, *Wystąpienie podczas wręczenia odznaczeń państwowych kobietom prześladowanym w stanie wojennym*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/art,129,wystapienie-podczas-wreczenia-odznaczen-panstwowych-kobietom-przesladowanym-w-stanie-wojennym.html [dostęp: 15.04.2021].

137 *Ibidem*. Warto dodać, że stanowisko takie podtrzymywał konsekwentnie przez lata. W roku 2013, jako rzecznik PiS, mówił: „dziś już nie można rozliczyć autorów stanu wojennego, bo taki mamy stan wymiaru sprawiedliwości w Polsce od 1989 roku, że nikt ich do tej pory nigdy nie rozliczył […]. […] gdyby państwo […] było państwem sprawiedliwości społecznej, to oni zostaliby ukarani za zbrodnie stanu wojennego […]. […] W innych miejscach na świecie – w Niemczech, Izraelu na noszach potrafią przynieść zbrodniarza do sądu po to, żeby mógł zostać skazany. Tam się nie bawią […]" (zob. TVN24.pl, *Rozliczyć za stan wojenny? „Na noszach potrafią przynieść zbrodniarza do sądu"*, https://tvn24.pl/rozliczyc-za-stan-wojenny-na-noszach-potrafia-przyniesc-zbrodniarza-do-sadu,379518,s.html?h=218c [dostęp: 15.04.2021]).

138 Symbolem owych wcześniejszych nieadekwatnych narracji stało się w wypowiedzi prezydenta A. Dudy sformułowanie określające stan wojenny „kulturalnym wydarzeniem". Prezydent podczas przemówienia z 13 grudnia 2006 roku z okazji wręczania odznaczeń państwowych kobietom prześladowanym w stanie wojennym zaznaczał między innymi: „Jeżeli ktoś dzisiaj mówi, że stan wojenny był «kulturalnym wydarzeniem», to muszę Państwu powiedzieć, że jako Prezydent Rzeczypospolitej nie będę mówił, co mam ochotę z nim zrobić" (zob. Prezydent.pl, *Wystąpienie podczas wręczenia odznaczeń…*). Fraza ta w przemówieniu A. Dudy pojawiła się wielokrotnie. Odnosiła się ona do wypowiedzi pułkownika Adama Mazguły, działającego w tamtym czasie w opolskim Komitecie Obrony Demokracji, który mówiąc o stanie wojennym, stwierdził: „Oczywiście były tam jakieś bijatyki, jakieś ścieżki zdrowia, ale generalnie jednak dochowano jakiejś kultury w tym całym zdarzeniu". Słowa te w mediach powielane były jako nazwanie stanu wojennego „kulturalnym wydarzeniem". Zob. Niezależna.pl, *Stan wojenny „kulturalnym wydarzeniem" – stwierdził esbek. Będą pierwsze tarcia w Platformie*, https://niezalezna.pl/90243-stan-wojenny-kulturalnym-wydarzeniem-stwierdzil-esbek-beda-pierwsze-tarcia-w-platformie [dostęp: 15.04.2021]; Polsat News, *„Pięć miesięcy mówi się o jednym wystąpieniu pułkownika emerytowanego. I to jest główny problem Rzeczpospolitej". Płk Mazguła w „Skandalistach"*, https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2017-05-06/piec-miesiecy-mowi-sie-o-jednym-wystapieniu-pulkownika-emerytowanego-i-to-jest-glowny-problem-rzeczpospolitej-plk-mazgula-w-skandalistach/ [dostęp: 15.04.2021]; TV Republika, *Nazwał stan wojenny „kulturalnym*

wisko A. Duda wyraził 3 dni później, podczas obchodów trzydziestej piątej rocznicy pacyfikacji kopalni „Wujek". „To była zbrodnia – zbrodnia, której dopuścili się komuniści! To była zdrada – zdrada, której dopuścili się i dopuszczali się cały czas, przez cały tamten czas komuniści! To była hańba, bo jak można było strzelać z karabinu do bezbronnych ludzi?!"[139] – podkreślał, dodając:

> Nazywajmy sprawy po imieniu, to byli ludzie – ci, którzy za to odpowiadają i odpowiadali – całkowicie pozbawieni honoru, którzy się absolutnie zhańbili swoją postawą, choć niestety główni decydenci nigdy nie odpowiedzieli za tę zbrodnię, choć niestety wielu z tych, którzy byli współodpowiedzialni, a już nie żyją, było żegnanych przez wolną Polskę z honorami. Może i to trzeba jasno i wyraźnie powiedzieć, że ta Polska była wolna, gdy ich żegnała, ale z pewnością nie była uczciwa i sprawiedliwa. Ja, proszę Państwa, mam nadzieję, że taką sprawiedliwą i uczciwą Polskę jesteśmy wreszcie w stanie odbudować[140].

Zauważyć trzeba, że prezydent A. Duda, przedstawiając stan wojenny jako antypolską zbrodnię komunistów, wpisywał swoją wypowiedź w te z narracji, które wykluczały funkcjonariuszy Polski Ludowej i ich zwolenników z narodu polskiego. Takie ujęcie potwierdzało także stanowisko A. Macierewicza, ówczesnego ministra obrony narodowej, który 12 grudnia 2006 roku podczas koncertu w Teatrze Polskim w Warszawie zaznaczał: „To jest koncert, który upamiętnia tysiące polskich kobiet, dzieci, mężczyzn, którzy postawieni raz jeszcze, kolejny raz w ciągu okupacji sowieckiej, wobec czołgów, karabinów maszynowych, nie poddali się"[141]. Przyrównanie stanu wojennego – lub szerzej Polski Ludowej – do okupacji stosował również J. Kaczyński, prezes PiS. W roku 2016 wskazał, że wydarzenia rozpoczęte 13 grudnia 1981 roku to „tak naprawdę [...] po prostu przypomnienie tego i jakby powrót do sytuacji z lat 40., tzn. do sytuacji takiej czysto okupacyjnej"[142], a także całkowita kompromitacja

wydarzeniem". Kim jest płk rez. Adam Mazguła?, https://telewizjarepublika.pl/nazwal-stan-wojenny-quotkulturalnym-wydarzeniemquot-kim-jest-plk-rez-adam-mazgula,41524.html [dostęp: 15.04.2021]; Wiadomosci.wp.pl, *Oburzenie w sieci po wypowiedzi na temat stanu wojennego*, https://wiadomosci.wp.pl/oburzenie-w-sieci-po-wypowiedzi-na-temat-stanu-wojennego-6065888752800385a [dostęp: 15.04.2021].

139 Cyt. za: Prezydent.pl, *Prezydent o pacyfikacji KWK „Wujek": Odpowiednie słowa będą nazywały wydarzenia i czyny*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/art,131,prezydent-o-pacyfikacji-kwk-wujek-to-zbrodnia-ktorej-dopuscili-sie-komunisci-.html [dostęp: 15.04.2021].

140 Cyt. za: *ibidem*. Zob. również: Prezydent.pl, *Prezydent: Górnicy dali świadectwo patriotyzmu*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/inne/art,304,prezydent-w-rocznice-strajku-w-kopalni-piast-gornicy-dali-swiadectwo-patriotyzmu.html [dostęp: 15.04.2021].

141 Cyt. za: Serwis Rzeczypospolitej Polskiej, *Rocznica wprowadzenia stanu wojennego*, https://www.gov.pl/web/obrona-narodowa/rocznica-wprowadzenia-stanu-wojennego-2 [dostęp: 15.04.2021].

142 Cyt. za: Polsat News, *Jarosław Kaczyński ocenia wprowadzenie stanu wojennego*, https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2016-12-13/jaroslaw-kaczynski-ocenia-wprowadzenie-stanu-wojennego/ [dostęp: 15.04.2021]. Warto dodać, że w lipcu tamtego roku dużym echem odbiła się wypowiedź Jarosława Kaczyńskiego dotycząca opozycji lat 80., w której wskazał: „Zastępcą Lecha Wałęsy w Solidarności, potężną postacią faktycznie kierującą związkiem był mój brat" (zob. A. Leszczyński, *Jarosław Kaczyński poprawia historię „Solidarności"*, OKO.press, https://oko.press/kaczynski-pisze-na-nowo-historie-solidarnosci/

władz PRL-u, które musiały użyć siły, by się utrzymać[143]. W roku kolejnym natomiast – odnosząc się do stanu wojennego – stwierdził:

> Nie udało się wtedy rozbić społeczeństwa, bo przecież pewne grupy; pracownicy wyższych uczelni czy adwokaci otrzymali w 1982 roku – mało kto o tym dziś o tym pamięta – ogromne, niebywałe, jak na kraj komunistyczny, przywileje. To nie działało, nie zmieniło jedności przeciwko okupacyjnej w istocie władzy[144].

Kształt oficjalnych narracji państwowych o stanie wojennym funkcjonował więc po roku 2015 spójnie, opierając się na postulatach rozliczenia jako wyrazu niespełnionej przez wcześniejsze władze sprawiedliwości i dowodu niepodległości Polski[145], a także na ujęciu uznającym decyzję W. Jaruzelskiego za wyraz strachu przed utratą steru rządów, które wobec narodu polskiego były władzą okupacyjną. Stałym elementem było również ukazywanie terroru i zbrodni tamtego okresu. To dopełniały ponadto narracje stwierdzające wprost, że „Solidarność" była siłą niepodległościową, mającą na celu dokonanie politycznej zmiany systemu, która w tym czasie była realna do spełniania i jaką zahamowało wprowadzenie stanu wojennego. Dla przykładu, w roku 2019 J. Żaryn wskazywał, iż 13 grudnia to „data wprowadzenia stanu wojennego, a więc stanu, który zatrzymał nasze dążenia do odzyskania niepodległości", dodając jednocześnie:

[dostęp: 15.04.2021]). Nie były to jednak pierwsze słowa prezesa Prawa i Sprawiedliwości, które wzbudziły kontrowersje. W roku 2012 w rozmowie z „Gazetą Polską" J. Kaczyński – mówiąc o 13 grudnia 1981 i kwestii internowania – powiedział: „Uczciwie mówiąc, chciałem i skądinąd byłem pewny, że zostanę, ale z drugiej strony słyszałem o kabotynach, którzy zgłaszali się, aby ich internować. Odrzekłem więc, że nie chcę. On zapytał: czy mogę napisać mu odmowę? […] Po latach z liter mojej odmowy skonstruowano «lojalkę», opublikowaną w «Nie» w 1993 roku. […] Tego samego dnia wieczorem, ku mojemu zaskoczeniu, zostałem wypuszczony […]. […] I było to dla mnie bardzo niemiłym zaskoczeniem. Nie ukrywam, że nieprzyjemnym, bo przecież działałem cały czas. Uważałem zresztą, że jestem w sytuacji dużo gorszej niż internowani. Miałem absolutny imperatyw, że muszę działać, i sądziłem, że w efekcie pójdę siedzieć, co było gorsze od internowania" (zob. Dziennik.pl, *13 grudnia spał do południa? Co Jarosław Kaczyński mówił o pierwszym dniu stanu wojennego*, https://wiadomosci.dziennik.pl/historia/ludzie/artykuly/564637,stan-wojenny-13-grudnia-jaroslawa-kaczynskiego.html [dostęp: 15.04.2021]). Zob. również: J. Noch, *Kaczyński pokrzywdzony stanem wojennym? „Wypuścili mnie i było to dla mnie bardzo niemiłym zaskoczeniem"*, NaTemat.pl, https://natemat.pl/42897,kaczynski-pokrzywdzony-stanem-wojennym-wypuscili-mnie-i-bylo-to-dla-mnie-bardzo-niemilym-zaskoczeniem# [dostęp: 15.04.2021].

143 Polsat News, *Jarosław Kaczyński ocenia…*

144 Cyt. za: Radio Szczecin, *J. Kaczyński: wprowadzenie stanu wojennego nie rozbiło społeczeństwa*, https://radioszczecin.pl/6,364086,j-kaczynski-wprowadzenie-stanu-wojennego-nie-roz [dostęp: 15.04.2021].

145 Dla przykładu, w roku 2018 prezydent A. Duda w odniesieniu do stanu wojennego mówił: „My doskonale pamiętamy i dlatego uważamy, że tamto zło musi zostać usunięte i zadeptane. I to zostanie zrobione, ja to państwu obiecuję […]. […] Mimo całego oporu, który trwa od lat, będzie to dokonane. Stanie się to, ponieważ tego potrzebuje Polska, żeby była rzeczywiście absolutnie, całkowicie wolna i całkowicie niepodległa. Tego potrzebuje, żeby to stare złe zostało wyplenione. Nie udało się ukarać winnych, no właśnie dlatego, że te stare złogi jeszcze cały czas są. Tam, gdzie mogli zostać ukarani – nie zostali; wszyscy wiemy o czym mówię" (zob. Dziennik.pl, *„Styropianowe czasy". Prezydent w rocznicę stanu wojennego przywołuje anegdotę z Lechem Kaczyńskim*, https://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/587217,rocznica-stan-wojenny-prezydent-duda-lech-kaczynski.html [dostęp: 15.04.2021]).

> Dlatego kłamstwem jest wersja, że Wojciech Jaruzelski przed czymkolwiek Polskę obronił [...]. [...] Ponieważ stan wojenny był wpisany w politykę Moskwy, która chciała, by własnymi rękami polskimi był zdławiony ruch „Solidarności". I gen. Wojciech Jaruzelski tę wersję wypadków podyktowanych przez Moskwę zrealizował[146].

Władze PRL-u w roku 1981 nie działały w tym ujęciu w interesie polskim, a swoim i moskiewskim, czego skutkiem było opóźnienie zmian ustrojowych w Polsce. Gdyby nie podjęły działań przeciw opozycji, transformacja rozpoczęłaby się szybciej[147].

Kwestia aspiracji politycznych ludzi „Solidarności" i ich zamiaru przemiany systemu podnoszona była również w wypowiedziach prezydenta A. Dudy, który w grudniu 2020 roku – z okazji trzydziestej dziewiątej rocznicy wprowadzenia stanu wojennego, podczas uroczystego zapalenia „Światła Wolności", mówił:

> Wielki ruch społeczny, choć przecież oficjalnie związek zawodowy, który zebrał 10 mln członków. 10 milionów ludzi chciało wolności, chciało wolnej Polski i opowiadało się za tym w sposób czynny, zdecydowany, nie tylko myślało o tym. Ale chciało tego i gotowe było wstąpić w szeregi „Solidarności" po to, żeby dać temu wyraz, że chcą innej Polski[148].

Wypowiedź ta podkreślała jednocześnie, że stan wojenny – prowadząc do „zdmuchnięcia snów o wolności"[149] – został wprowadzony dla ratowania komunistycznej władzy, narzuconej zewnętrznie i niezwiązanej z narodem („to oni próbowali ratować swoją władzę i swoją hegemonię nad Polakami, sprawowaną za pomocą straszaka w postaci sowieckich czołgów"). Prezydent odnosił się w niej również do problemu zagrożenia interwencją, rozstrzygając jednoznacznie spór. Wskazywał:

> Czy było niebezpieczeństwo sowieckiej agresji na Polskę, wejścia tutaj wojsk sowieckich Układu Warszawskiego, jak twierdzili przedstawiciele ówczesnych władz komunistycznych z gen. Jaruzelskim na czele? Absolutnie nie ma żadnego potwierdzenia na to w dokumentach historycznych. Nie ma[150].

Ujmując stan wojenny w wymiarze czci dla ofiar – których zasługi wykraczały poza granice państwa polskiego – stwierdzał natomiast:

> To im właśnie i wszystkim tym, którzy wtedy cierpieli, wszystkim tym, którym wtedy złamano życie, wszystkim tym także, którzy sobie to życie odebrali i w istocie są ofiarami stanu wojennego składamy hołd i oddajemy pamięć podczas zapalenia tej świecy. Także tym, którzy wtedy i potem bronili krzyża – w polskich szkołach, w polskich zakładach pracy, w polskim życiu publicznym.

---

146 Cyt. za: RadioMaryja.pl, *38 lat temu komuniści wprowadzili w Polsce stan wojenny*, https://www.radiomaryja.pl/informacje/38-lat-temu-komunisci-wprowadzili-w-polsce-stan-wojenny/ [dostęp: 15.04.2021].

147 *Ibidem*.

148 Prezydent.pl, *Wystąpienie Prezydenta podczas uroczystego zapalenia „Światła Wolności"*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/art,1206,wystapienie-prezydenta-podczas-uroczystego-zapalenia-swiatla-wolnosci.html [dostęp: 15.04.2021].

149 *Ibidem*.

150 *Ibidem*.

> To dzięki determinacji, która wtedy miała zostać przerwana, ale której nigdy nie udało się w Polakach zadeptać, potem udało nam się tę wolność rzeczywiście odzyskać w 1989 roku i to w pokojowy sposób. [...] To dzięki uporowi i niezłomności pokolenia moich rodziców i dziadków upadł Mur Berliński. Zawsze winniśmy im za to wdzięczną pamięć[151].

I choć akcenty narracji o stanie wojennym przesunęły się nieznacznie z kwestii braku rozliczenia przez lata III RP (nadal jednak funkcjonującej[152]) na wymiar społeczny poniesionych konsekwencji za opór oraz artykułowanej wtedy – od roku 1980 – potrzeby zmiany politycznej, prezentowane ujęcie nadal wpisywało się w kontynuowane od początku transformacji w środowiskach prawicy podejście do tematu, doprecyzowane aktywnością polityczną władz od roku 2015.

6.3. Kierunek narracji po przemianach roku 1989: stan wojenny był konieczny lub/i nieunikniony

Zagadnienie stanu wojennego przez lata cieszyło się niesłabnącym zainteresowaniem badaczy, rozpatrujących poszczególne jego elementy, ukazujących temat z różnych perspektyw oraz analizujących pojawiające się po roku 1989 dokumenty, wcześniej utajnione i często zdeponowane w zagranicznych archiwach (oprócz materiałów polskich udawało się zatem badać udostępniane z biegiem czasu akta radzieckie, niemieckie, amerykańskie oraz czeskie, choć nie tylko). I tak, wśród podnoszonych problemów znajdowała się między innymi kwestia legalności stanu wojennego, międzynarodowego położenia Polski w tym czasie, sytuacji wewnętrznej oraz powiązań zagranicznych, a także konsekwencji podejmowanych decyzji. Wiele miejsca poświęcono analizie kolejnych etapów przygotowań do stanu wojennego oraz refleksji nad strategią władz w latach 1980-1981. Bogactwo literatury przedmiotu poszerzały opisy zbrodni dokonanych przez funkcjonariuszy systemu i trudów życia społeczeństwa po roku 1980, aż do momentu przemian, ze szczególnym naciskiem na okres 1981-1983. Uwagę poświęcano doniesieniom ofiar i świadków. Wiele publikacji powstało z inicjatywy Instytutu Pamięci Narodowej, jednakże problematyka wprowadzenia stanu wojennego, jego przyczyn i konsekwencji społecznych, politycznych, ekonomicznych oraz międzynarodowych, gościła w licznych wydawnictwach, artykułach różnego

---

151 *Ibidem*. Zob. również: Prezydent.pl, *List na odsłonięcie tablicy upamiętniającej bohaterów walki o niepodległą Ojczyznę w latach 1980-1989*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/inne/art,1520,tablica-upamietniajaca-bohaterow-walki-o-niepodlegla-ojczyzne-w-latach-1980-1989.html [dostęp: 15.04.2021].

152 Zob. *ibidem*, *List Prezydenta w 39. rocznicę strajku i pacyfikacji KWK „Wujek"*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/inne/art,1524,list-z-okazji-39-rocznicy-strajku-i-pacyfikacji-kwk-wujek.html [dostęp: 15.04.2021].

rodzaju czasopism, a także – z czasem – w tekstach na łamach coraz liczniejszych serwisów internetowych[153].

Rozwój wiedzy o stanie wojennym – co warto zaznaczyć – nie ujednolicił narracji na jego temat, a pojawiające się w przestrzeni publicznej treści odtajnianych dokumentów nie skutkowały jednoznaczną interpretacją wydarzeń. Ujęcie postrzegające stan wojenny jako zbrodnię popełnioną przez W. Jaruzelskiego i jego zwolenników z obawy o utratę władzy nie stało się tym jedynym, czego nie można przypisywać wyłącznie popularności w środowiskach naukowych czy publicystycznych podejść czerpiących z propagandy PRL. Różnorodność narracji pojawiała się bowiem niezależnie od ech postkomunizmu, bez związków z byłą nomenklaturą oraz przy świadomości istnienia odtajnionej dokumentacji. Ową wielość oddają badania opinii publicznej, przeprowadzane przez CBOS w kolejnych latach po wprowadzeniu stanu wojennego. W komunikacie *13 lat po 13 grudnia* z 1994 roku na pytanie o uczestników konfliktu przed wprowadzeniem stanu wojennego, większość respondentów udzieliła odpowiedzi, że jedną ze stron stanowiła „Solidarność", drugą – rząd, władza (36%) lub PZPR (27%). 6% odpowiedziało, iż „Solidarność" była w konflikcie z komuną, komunistami lub systemem komunistycznym, 5% stwierdziło, że strony sporu to rząd i naród lub robotnicy, 2% – „Solidarność" oraz W. Jaruzelski, 1% natomiast – iż przeciw sobie stanęli komuniści i Polacy. Wśród pytanych 2% konflikt rozpatrywało w szerszym kontekście, stwierdzając, że przeciwnikami były dwa państwa: PRL i ZSRR. 48% badanych wskazywało, iż stan wojenny wprowadzony został przeciw „Solidarności", 14% – że przeciwko narodowi, społeczeństwu, ludności, ludziom czy „zwykłym ludziom", 6% zaś postrzegało wydarzenia rozpoczęte 13 grudnia jako wymierzone przeciw opozycji, wszystkim walczącym z komuną, siłom próbującym wprowadzić demokrację. Równe wobec siebie wyniki (po 3%) uzyskały odpowiedzi: przeciwko robotnikom, przeciw tym, którzy strajkowali, przeciwko „burzycielom ładu" oraz przeciw ZSRR.

---

153 Zob. między innymi: A. Dudziak, *Stan wojenny – 13 grudnia 1981. 20 rocznica*, „Poradnik Bibliograficzno-Metodyczny" 2001, nr 4(135), s. 44-56, http://www.wbc.poznan.pl/Content/218969/PDF/porbibl42001.pdf [dostęp: 16.04.2021]; M. Kobielska, *Polska kultura pamięci w XXI wieku: dominanty. Zbrodnia katyńska, powstanie warszawskie i stan wojenny*, Warszawa 2016; M. Krzek-Lubowiecki, *Stan wojenny na polecenie Kremla*, Instytut Pamięci Narodowej, https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/94620,Stan-wojenny-na-polecenie-Kremla.html [dostęp: 16.04.2021]; L. Mażewski, *Problem legalności stanu wojennego z 12-13 grudnia 1981 r. Studium z historii prawa polskiego*, Warszawa 2012; A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła". Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980-styczeń 1982*, Kraków 2002; *idem*, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981 – 22 VII 1983*, Warszawa 2007; W. Polak, *Stan wojenny – pierwsze dni*, Gdańsk 2006; Polskie Miesiące – Instytut Pamięci Narodowej, *Grudzień 1981 – Milczący Świadkowie*, https://polskiemiesiace.ipn.gov.pl/mie/wszystkie-wydarzenia/grudzien-1981/opor-spoleczn/milczacy-swiadkowie [dostęp: 16.04.2021]; *Przed i po 13 grudnia...*; *Stan wojenny w Polsce 1981-1983*; *Stan wojenny. Analizy, hipotezy, komentarze*, red. M. Żukowski, Koszalin 2012; *Stan wojenny. Fakty, hipotezy, interpretacje*, red. A. Czwołek, W. Polak, Toruń 2008; S. Żak, *Stan wojenny i po nim*, Kielce 2014.

Co ciekawe, 2% badanych stwierdziło w roku 1994, że stan wojenny wprowadzono przeciwko partii, komunistom i rządowi. W pytaniu o przyczyny wprowadzenia stanu wojennego, 25% upatrywało ich w groźbie interwencji ZSRR, 17% – w zagrożeniu rozlewem krwi czy wojną domową, 16% – w woli utrzymania władzy, komunizmu lub niedopuszczenia do jego obalenia, a 10% – w potrzebie opanowania chaosu i anarchii, co było niezbędne, by zaprowadzić porządek czy zapobiec nieszczęściu, katastrofie lub destrukcji. Z perspektywy minionych lat decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego oceniało jako słuszną 54% badanych, jako niesłuszną – 23%. Głosy nie podzieliły się – co warte podkreślenia – na linii członkowie „Solidarności" – zwolennicy ówczesnej władzy. Połączenie oceny stanu wojennego z preferencjami politycznymi jednakże wskazało, iż elektorat SLD w większości uznawał decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego za słuszną (86%), natomiast w przypadku wyborców innych partii różnice w stanowiskach były mniejsze (na przykład 56% wyborców Polskiego Stronnictwa Ludowego było „za" jego wprowadzeniem, „przeciw" – 26%, w przypadku centrowej Unii Wolności głosy były bardziej wyrównane – 42% „za" do 34% „przeciw", dla wyborców chadeckiego Bezpartyjnego Bloku Wspierania Reform proporcja była odwrotna – 20% „za" i 65% przeciw). Badanie z roku 1994 zwracało ponadto uwagę na bardzo istotny aspekt – w ciągu lat wzrosła liczba osób akceptujących decyzję o stanie wojennym, gdyż w lipcu 1989 roku za słuszną uważało ją 44% badanych, za niesłuszną – 35%[154].

Sondaże realizowane przez Centrum Badań Opinii Społecznej w kolejnych latach nie odnotowały radykalnej zmiany wyników w zakresie oceny stanu wojennego, w odniesieniu do tych uzyskanych pięć lat po przełomie. Badania z listopada 1996 ukazały, że 28% respondentów uważało, iż stan wojenny wprowadzono, by uniknąć obcej interwencji, 19% natomiast jako główny powód podało motyw utrzymania władzy i niedopuszczenia do obalenia komunizmu (w obu przypadkach nastąpił więc wzrost o trzy punkty procentowe w stosunku do sondaży z roku 1994). Uniknięcie rozlewu krwi oraz wojny domowej było natomiast przywoływane przez 18% badanych, zapobieżenie chaosowi i katastrofie – przez 9%. Różnice nie były więc znaczące, choć w ciągu dwóch lat odnotowano pewne wzrosty poparcia dla tego typu twierdzeń. Odsetek osób uważających, że decyzja o wprowadzeniu stanu wojennego była słuszna, nie zmienił się jednak, wynosząc nadal 54%. Jednocześnie wzrosła liczba osób uznających ją za niesłuszną (30%), pomniejszając krąg osób niezdecydowanych. Niewielkim zmianom uległ ponadto rozkład opinii o słuszności postanowień władzy z 13 grudnia

154 Centrum Badania Opinii Społecznej, *13 lat po 13 grudnia*, https://docplayer.pl/amp/16987361-629-35-69-628-37-04-621-07-57-628-90-17-internet-http-www-korpo-pol-pl-cbos-e-mail-cbos-pol-pl-13-lat-po-13-grudnia.html [dostęp: 19.04.2021]. Por. K. Janicki, *Czy Polacy popierali wprowadzenie stanu wojennego?*, CiekawostkiHistoryczne.pl, https://ciekawostkihistoryczne.pl/2018/10/20/czy-polacy-popierali-wprowadzenie-stanu-wojennego/ [dostęp: 19.04.2021].

1981 roku względem upodobań politycznych. Nadal wyborcy SLD i PSL przeważali wśród głosów będących „za" tym rozwiązaniem (z kolejno 84% i 64%, obok Krajowej Partii Emerytów i Rencistów z wynikiem 65%). Wynik Akcji Wyborczej Solidarność (35% „słuszna" do 54% „niesłuszna") wskazywałby na negację stanu wojennego wśród sympatyków środowisk prawicowych, jednakże wynik dla elektoratu prawicowej partii Ruch Odbudowy Polski rozkładał się bardzo równomiernie (43% „za" do 46% „przeciw"). Podobne z kolei rezultaty, jak w przypadku wyborców AWS, uzyskano dla sprzymierzeńców centrowej Unii Wolności (38% „słuszna" i 57 „niesłuszna"), z kolei elektorat socjaldemokratycznej Unii Pracy w swym podziale zwolenników i przeciwników stanu wojennego zbliżał się bardziej do ROP niż do SLD (52% „za" do 40% „przeciw")[155]. Przywoływany niejednokrotnie w przestrzeni publicznej podział na powtarzających narracje postkomunistyczne sympatyków lewicy i wyrażających opór dla decyzji o stanie wojennym wyborców prawicy stanowił więc w dużej mierze generalizację, nieznajdującą odzwierciedlenia w szczegółowych wynikach badań z tamtego czasu, ukazujących istniejące podziały opinii.

Wyraźny rozdział na elektorat lewicy i prawicy w poglądach na temat 13 grudnia 1981 roku nie zaznaczył się także w kolejnych latach. Komunikat z badań CBOS przeprowadzonych w roku 2001 wskazywał wprawdzie, że w ciągu lat dało się zauważyć nieznaczne, chociaż systematyczne, zmniejszenie odsetka osób zdecydowanie aprobujących wprowadzenie stanu wojennego (wśród tych uznających ową decyzję za słuszną) – z 22% badanych w 1994 roku, przez 20% w roku 1996 do 16% w 2001 – a respondenci wykazujący orientację lewicową nadal plasowali się w większości go popierających, ci zaś o poglądach prawicowych zasilali szeregi jego przeciwników, to pomiędzy sympatiami politycznymi a postrzeganiem 13 grudnia 1981 nadal nie istniała bezpośrednia zależność[156]. Jak pisano w roku 2001 w analizie CBOS:

> W elektoratach poszczególnych partii stosunek do stanu wojennego nie do końca pokrywa się z miejscami, zajmowanymi przez posłów tych ugrupowań na sali sejmowej. Najbardziej jednoznacznie negatywnie oceniają decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego osoby, które w wyborach poparły Platformę Obywatelską. Wśród wyborców PiS jest dwukrotnie więcej niż w elektoracie PO osób niemających w tej sprawie wyrobionego poglądu. Z kolei wśród zwolenników LPR jest dwukrotnie więcej oceniających stan wojenny pozytywnie niż w każdym z poprzednio wymienionych elektoratów, a niemal co trzecia osoba z tej grupy powstrzymuje się od zajęcia stanowiska. Wśród głosujących na PSL i Samoobronę wyraźnie przeważają pozytywne

---

155 Centrum Badania Opinii Społecznej, *15 lat po 13 grudnia*, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1996/K_189_96.PDF [dostęp: 19.04.2021]. Por. K. Janicki, *op. cit.*

156 Centrum Badania Opinii Społecznej, *Dwadzieścia lat po wprowadzeniu stanu wojennego. Komunikat z badań*, oprac. M. Strzeszewski, s. 4-5, https://docplayer.pl/24601494-Cbos-centrum-badania-opinii-spolecznej-dwadziescia-lat-po-wprowadzeniu-stanu-wojennego-bs-171-2001-komunikat-z-badan-warszawa-grudzien-2001.html [dostęp: 20.04.2021].

oceny decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego, jednak elektorat Samoobrony wyróżnia się znacznie większą niż PSL polaryzacją stanowiska w tej sprawie. Poglądy SLD-UP na stan wojenny są natomiast niemal dokładną odwrotnością poglądów zwolenników PO[157].

Podziały w opiniach odnośnie do słuszności stanu wojennego były więc wciąż jedynie częściowo zbieżne z poglądami politycznymi, co więcej – aprobata dla zastosowanych dwadzieścia lat wcześniej rozwiązań nie zmniejszała znacząco swej przewagi nad dezaprobatą (w 2001 roku 51% badanych uznało decyzję za słuszną, 25% – za niesłuszną). W uzasadnianiach tego kroku nadal przeważały opinie o zagrożeniu obcą interwencją (25%) i wojną domową (19%). Pogląd o utrzymaniu władzy poprzez zapobieżenie obalenia komunizmu stracił w tym czasie nieco na znaczeniu (z 19% w 1996 do 12% w 2001), zyskał z kolei argument o zaprowadzeniu ładu i porządku (z 9% do 11%). Społeczne postrzeganie przyczyn wprowadzenia stanu wojennego nie zmieniło się zatem praktycznie wcale[158].

Sytuacja uległa jednak istotnej zmianie w kolejnych latach, a przemianę tendencji uchwyciły badania CBOS. W roku 2011 odsetek osób uważających decyzję z 13 grudnia 1981 roku za słuszną spadł do 44%, wzrosła natomiast liczba respondentów uznających ją za niesłuszną (do 34%). Co więcej, uczestnicy badania, którzy uznali wprowadzenie stanu wojennego za decyzję słuszną, w przeważającej mierze (62%) byli przeciwni sądzeniu osób odpowiedzialnych za grudzień 1981. 27% respondentów z tej grupy twierdziło, że odpowiedzialni powinni byli zostać osądzeni, jednak dziś jest już na to za późno. Badani przeciwnicy decyzji o stanie wojennym również – w 43% – podzielali pogląd o zbyt późnej inicjatywie sądzenia. Bez mała taki sam odsetek osób przekonanych o niesłuszności 13 grudnia był za osądzeniem winnych (41%). Dodać warto, że w 2011 roku niemal powszechne było przekonanie (reprezentowane przez 79% pytanych), iż temat rozliczenia PRL-u należy pozostawić historykom. Tylko co siódmy badany (14%) uważał, że okres Polski Ludowej nie został rozliczony w wystarczającym stopniu, wobec czego nie powinno się w tej sferze stosować zasady „grubej kreski" (w większości – gdyż w 69% uważały tak osoby, które wypowiadały się także za sądzeniem odpowiedzialnych za wydarzenia rozpoczęte 13 grudnia 1981). W temacie przyczyn wprowadzenia stanu wojennego w stosunku do lat poprzednich zmieniły się proporcje, a głosy rozłożyły się bardziej równomiernie (35% podało powód rozlewu krwi i wojny domowej, 34% – obcej interwencji, 33% – utrzymania władzy oraz powstrzymania obalenia systemu, 31% – powstrzymania strajków, a 29% – uspokojenia sytuacji i wprowadzenia porządku). Większość osób, które uważały wprowadzenie stanu wojennego za słuszne, wymieniała argument zapobieżenia wojnie domowej, obcej interwencji oraz zaprowadzenia porządku, zwolennicy ujęcia wskazującego

157 *Ibidem*, s. 6.
158 *Ibidem*, s. 6-12.

niesłuszność tej decyzji optowali za przesłanką obawy przed utratą władzy, zlikwidowania „Solidarności" oraz powstrzymania strajków[159].

W kolejnych latach ukazana tendencja się wzmocniła. Zgodnie z badaniami przeprowadzonymi przez CBOS w roku 2016 już 41% badanych, a nie 44% jak pięć lat wcześniej, uznało decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego za słuszną (w tym 9% za zdecydowanie słuszną, co wskazało na pięcioprocentowy spadek tej postawy w stosunku do badania z roku 2011). Wśród ankietowanych 35% opowiedziało się natomiast za niesłusznością tego posunięcia. Jeśli chodzi o powiązanie poparcia dla decyzji o stanie wojennym z sympatią dla partii politycznych, pomiędzy tymi elementami nadal nie było bezpośredniej zależności. Trendy uległy jednak pewnej zmianie. Biorąc pod uwagę wyborców największych partii politycznych w tamtym czasie, blisko połowa wyborców Prawa i Sprawiedliwości uważała decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego za niesłuszną (47% do 39% osób uznających jej słuszność). Tak samo było w przypadku wyborców Kukiz'15, gdzie 51% zwolenników uznawało brak jej słuszności (do 21% będących na tak). Te proporcje były odwrotne w przypadku Platformy Obywatelskiej (45% udzieliło odpowiedzi „słuszna", natomiast 27% – „niesłuszna", co było diametralną zmianą w porównaniu z rokiem 2001) oraz Nowoczesnej Ryszarda Petru (w tym przypadku 48% elektoratu było „za", 38% – „przeciw"). Duże przemiany w postawach nastąpiły ponadto w ramach odpowiedzi na pytanie o przyczyny wprowadzenia stanu wojennego. Możliwość wielokrotnego wyboru zrównała w pewnym stopniu wyniki wśród odpowiedzi powszechnie przywoływanych również we wcześniejszych badaniach, najczęstszą z nich była tym razem jednak ta, która powodu upatrywała w dążeniach PZPR do utrzymania się przy władzy i niedopuszczenia do obalenia systemu (38%). Dalej znalazły się argumenty obcej interwencji (34%), zlikwidowania „Solidarności" (31%), uniknięcia rozlewu krwi, wojny domowej (30%), powstrzymania strajków (30%) oraz uspokojenia sytuacji (22%). Narrację o zachowaniu władzy podtrzymywali przede wszystkim – tak jak ostatnio – przeciwnicy decyzji o stanie wojennym, ujęcie o interwencji – jej zwolennicy[160]. Stwierdzić można, że zaobserwowana przemiana postaw – występująca przy jednoczesnej wielości podejść – stanowiła skutek przede wszystkim utrwalanych narracji oficjalnych, przekazów naukowo-publicystycznych oraz treści przyjętych w programach szkolnych (głównego źródła wiedzy dla ludzi młodszych, nieposiadających doświadczeń własnych związanych z latami 1981-1983, oprócz którego coraz istotniejszą rolę odgrywać zaczęły elementy kultury masowej, happeningi

159 Centrum Badania Opinii Społecznej, *Trzydziesta rocznica wprowadzenia stanu wojennego*, oprac. K. Kowalczuk, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K_154_11.PDF [dostęp: 20.04.2021].

160 Centrum Badania Opinii Społecznej, *Trzydziesta piąta rocznica wprowadzenia stanu wojennego*, oprac. A. Głowacki, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_168_16.PDF [dostęp: 21.04.2021].

czy gry edukacyjne[161]). Obecność wskazanego zagadnienia w przestrzeni publicznej zmieniła więc akcenty funkcjonujących ujęć, wyrównując pule zwolenników każdego z nich. Polaryzacja poglądów na temat stanu wojennego zatem nie słabła, zyskując wyraz w formie przeciwstawnych opinii o równoważącej się niemal popularności.

Zaznaczyć trzeba, że wciąż istniejące poparcie dla wprowadzenia stanu wojennego – nawet przy postrzeganiu go jako zło – wielu komentatorów upatrywało w niedostatecznym upowszechnianiu narracji o zbrodniach, zdradzie i sprzeniewierzeniu się przez władze PRL interesom polskim, przy jednocześnie występującej w dalszym ciągu popularności kłamstw zbudowanych jeszcze w Polsce Ludowej. Czasem podkreślali oni jednoznacznie, że popierający stan wojenny dali się zwieść ukorzenionej w PRL-u propagandzie, wierząc w stworzone przez nią mity, jak „mit mniejszego zła"[162]. Nad kwestią trwania stanowisk usprawiedliwiających działania podjęte 13 grudnia 1981 roku zastanawiał się między innymi A. Dudek, który – w tekście opublikowanym w roku 2011 – zaznaczając, iż „pamięć okresu PRL będzie jeszcze długo dzieliła polskie społeczeństwo", stwierdzał jednocześnie:

> Jeśli jednak nie nastąpią zmiany, które odwróciłyby zarysowującą się obecnie tendencję, to w miarę upływu czasu oraz umacniania się konserwatywnego nurtu polityki historycznej, ocena epoki komunistycznej dyktatury przez Polaków będzie się stawała coraz bliższa tej, jaką prezentuje dziś większość historyków[163].

---

161 W roku 2010 „Rzeczpospolita" donosiła: „W rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w całym kraju odbywały się happeningi, wystawy i msze św. w intencji ofiar, wszędzie zapalano też znicze. W Kielcach happening zorganizowano przed Liceum im. Stefana Żeromskiego. Licealiści wcielili się w role manifestujących studentów i interweniującego oddziału ZOMO. Wznosili okrzyki «Gestapo», «Chodźcie z nami» i «Solidarność». Rozrzucali też ulotki potępiające stan wojenny. Do odtworzenia starcia oddziałów ZOMO z demonstrantami doszło też na placu Litewskim w Lublinie. W Białymstoku zaś podczas happeningu zorganizowanego przez Klub Więzionych i Represjonowanych na jednym z przystanków autobusowych w centrum miasta ustawiono koksownik, przy którym grzali się poprzebierani za milicjantów młodzi ludzie. W Poznaniu członkowie NZS i młodzież ułożyli na pl. Adama Mickiewicza napis ze zniczy «13 grudnia 1981 r. Pamiętamy». Wcześniej w kościele oo. Dominikanów odbyła się msza św. w intencji ofiar stanu wojennego" (zob. Rzeczpospolita, *Kiszczak broni decyzji o stanie wojennym*, https://www.rp.pl/artykul/578516-Kiszczak-broni-decyzji-o-stanie-wojennym.html [dostęp: 21.04.2021]). W roku 2011 z kolei, w 30. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego, prezydent B. Komorowski zagrał z uczniami warszawskiego XXXVII Liceum Ogólnokształcącego im. Jarosława Dąbrowskiego w Parku Kazimierzowskim w grę edukacyjną mającą przybliżyć młodym ludziom realia PRL-u. „Stan wojenny to były dramatyczne wydarzenia, o których trzeba pamiętać i uczyć się, a uczyć się można także przez grę i zabawę" – podkreślił (zob. Prezydent.pl, *Spotkanie z uczestnikami plenerowej gry o PRL*, https://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/wydarzenia/art,2045,spotkanie-z-uczestnikami-plenerowej-gry-o-prl.html [dostęp: 21.04.2021]).

162 Zob. między innymi: A. Dudek, *Stan wojenny. Blef generała: Mit „mniejszego zła"*, Rzeczpospolita, https://www.rp.pl/Historia/312089863-Stan-wojenny-Blef-generala-Mit-mniejszego-zla.html [dostęp: 21.04.2021]; G. Majchrzak, *Mit „mniejszego zła"*, Dzieje.pl, https://dzieje.pl/artykuly-historyczne/mit-mniejszego-zla [dostęp: 21.04.2021].

163 A. Dudek, *Historia i polityka...*, s. 56-57. Zob. również: A. Paczkowski, *„Wojna z narodem" vs. „mniejsze zło". Stan wojenny – konflikt narracji*, [w:] *Sprzeczne narracje... Z historii powojennej Polski 1944-1989*, red. R. Spałek, Warszawa 2020, s. 364-367.

I rzeczywiście, zgodnie z przewidywaniami przywołanego badacza, społeczne oceny Polski Ludowej zaczęły ulegać przeobrażeniom, w coraz większej części skłaniając się ku tym reprezentowanym przez polskie środowiska prawicowe, niemniej jednak ujęcia kładące nacisk na inne aspekty, dochodzące do odrębnych wniosków czy uznające wiele kwestii za wciąż nierozwiązane, nadal funkcjonowały. Warto przeanalizować główne nurty w ich ramach.

To, że ZSRR naciskał na rozwiązanie sytuacji w Polsce rozpoczętej w sierpniu roku 1980 siłami polskimi, a w konsekwencji nie było bezpośredniego zagrożenia interwencją w momencie, gdy stan wojenny wprowadzono, u wielu badaczy nie eliminowało wątpliwości. Niektórzy zadawali sobie pytanie: co by było, gdyby do stanu wojennego nie doszło, a postulaty „Solidarności" wprowadzone zostały w życie na początku lat 80.? Co by się stało w sytuacji, gdyby rzeczywiście w tamtym czasie podstawy ustrojowe i spójność bloku wschodniego stanęły przed zagrożeniem dla swego istnienia? Czy brak interwencji w grudniu 1981 roku oznaczałby brak konsekwencji w ogóle i czy w szerszej perspektywie można rzeczywiście zakładać, że zagrożenie nie istniało? Oprócz tych wątpliwości pojawiały się również inne – w tym pytanie, które wychodząc z koncepcji „mniejszego zła" – konstruowane było wokół refleksji: czym byłoby zatem „większe zło"? Czy owym „większym złem" byłby najazd zbrojny i zajęcie terenów polskich, czy raczej utrata władzy przez ówczesną ekipę – może na rzecz jeszcze bardziej opresyjnego lub podległego Związkowi Radzieckiemu gracza? Bo czy możemy być pewni, że odejście od steru rządów W. Jaruzelskiego oznaczałoby przejęcie władzy przez „Solidarność" i rozpoczęcie przemian demokratycznych? Pojawiających się wątpliwości było więc wiele, a koncentrowały się one wokół kilku głównych argumentów.

Pierwszym istotnym kierunkiem, który w konsekwencji swojego ujęcia podważał osąd, że wprowadzenie stanu wojennego stanowiło wolną i niezależną decyzją W. Jaruzelskiego, dążącego do utrzymania się u steru władzy, był ten mówiący, iż nie sposób mówić o jakiejkolwiek suwerennej dyspozycji w kwestiach kluczowych w sytuacji braku suwerenności. W tym kontekście rozpatrywać można rozważania polskiego politologa Romana Bäckera, które odnosiły się do tematu terytoriów podporządkowanych. Badacz ten zastanawiał się nad zagadnieniem niesuwerenności Polski w relacjach z ZSRR, charakteryzując poszczególne okresy zależności, począwszy od etapu okupacji wojskowej (gdzie terytoria zdobyte traktowano w charakterze zasobu podlegającego bezpośredniej eksploatacji, niejednokrotnie żywiołowej, skupiającej się na rabunkach, gwałtach na ludności cywilnej, deportacjach, eliminacji tych, których uznano za wrogów, a także kontroli aktywności publicznej), ukrytego kolonializmu (polegającego na narzuceniu schematów myślenia społecznego, mechanizmów i wzorców funkcjonowania instytucji, w celu stworzenia struktur kompatybilnych z metropolią) oraz neojarłyku (charakteryzującego się kreowaniem i/lub wzmacnia-

niem koterii, stanowiących w rzeczywistości polityczne quasi-reprezentacje wielkich odłamów aparatu polityczno-państwowego, których wzajemne konkurowanie dawało Kremlowi duży zakres sterowalności podejmowanymi decyzjami), aż po niesuwerenność zautonomizowaną (cechującą się powolnym i ostrożnym przemieszczaniem punktów równowagi stabilizacyjnej, przy jednoczesnym dążeniu do utrzymania kontroli nad zachodzącymi procesami)[164].

W zaproponowanym przez badacza podziale lata „Solidarności" oraz stanu wojennego wliczały się do okresu neojarłyku, kiedy to

> władcy kraju podporządkowanego musieli nie tylko zachowywać absolutną lojalność w polityce zagranicznej, ale i uwzględniać wszelkie żywotne interesy imperium. Konieczne było też uzyskiwanie akceptacji dla wszelkich ważnych decyzji, które mogłyby zmienić poziom stabilności społecznej i politycznej czy zmienić relacje pomiędzy poszczególnymi odłamami aparatu partyjno-państwowego[165].

Neojarłyk pozwalał wobec tego na realizację celów imperialnych, przy jednoczesnym przerzuceniu na podmiot podporządkowany wielu kosztów utrzymania imperium, co skłoniło R. Bäckera do uznania tej formy zależności za mechanizm o istotnej skuteczności[166]. Co więcej, odnosząc formułowane przez siebie wnioski do lat 1980-1983, badacz ten stwierdzał, iż W. Jaruzelski:

> Z jednej strony wiedział, jakie cele imperialne musi zrealizować, z drugiej usiłował w jak największym stopniu wykorzystać konieczność ich realizacji dla urzeczywistniania własnych dążeń. Tak więc wbrew ustaleniom z rozmowy „jarłykowej" z Breżniewem nie zwiększał znaczenia koterii tzw. betonu partyjnego i nie marginalizował tego zasobu personalnego, który był mu lojalny. Zwalczanie samoorganizujących się struktur społecznych łączył z żądaniami pozyskiwania dodatkowego wsparcia materialnego, przy jednoczesnym – jak na zwyczaje sowieckie – miarkowaniu działań represyjnych. Sądzę, że determinantą mógł być nie tylko swoisty patriotyzm, a więc maksymalne ograniczanie strat własnego narodu, ale również dbanie o lojalność własnego aparatu partyjno-państwowego, która i tak nie była zbyt duża[167].

O wprowadzeniu stanu wojennego pisał natomiast:

> Sytuacja decyzyjna powstała już w sierpniu 1980 roku. To wtedy Biuro Polityczne KC KPZR powołało tzw. komisję polską, złożoną głównie ze zwierzchników struktur siłowych. Decyzja merytoryczna pod względem teleologicznym podjęta została w grudniu 1980 roku. Przedstawicielom PZPR oznajmił ją Breżniew, mówiąc, że kontrrewolucja musi zostać przezwyciężona. Jednakże wtedy nie został rozstrzygnięty sposób wprowadzenia tej decyzji. Dopiero wiosną 1981 roku płk Ryszard Kukliński zawiózł do sztabu generalnego Armii Radzieckiej plan wprowadzenia stanu wojennego. Wtedy też podjęto decyzję merytoryczną pod względem

---

164 R. Bäcker, *Typy relacji między imperium a terytorium podporządkowanym*, [w:] *idem*, *Nietradycyjna teoria polityki*, Toruń 2011, s. 117-134.

165 *Ibidem*, s. 129.

166 Zob. *ibidem*, s. 130.

167 *Ibidem*.

> metodologicznym. Precyzowano ją od wczesnej jesieni 1981 roku, ustalając szczegóły konkretnych przedsięwzięć. Implementacja decyzji rozpoczęła się 12 grudnia, a ogłoszono ją w dniu następnym. Tak więc to nie Jaruzelski decydował o stanie wojennym. Był on jedynie wykonawcą tej decyzji, tym, który wcielał ją w życie. Od niego zależał jedynie termin jej wprowadzenia. Natomiast sposób jej implementacji był dokładnie, szczegółowo i nieustannie kontrolowany przez dowództwo radzieckie, w tym bezpośrednio przez marszałka Wiktora Kulikowa – głównodowodzącego wojskami Układu Warszawskiego. To on bowiem, przebywając w Legnicy co najmniej w dniach 12-13 grudnia 1981, otrzymywał systematycznie meldunki o przebiegu wydarzeń[168].

Z rozważań przywołanego autora wynika, że dbałość przez W. Jaruzelskiego o interesy własne mogła odbywać się wyłącznie w granicach radzieckiego „jarłyku". Daleka była ona zatem od niezależności i samodzielności w kompetencjach władczych, ze względu na podległość władz polskich wobec imperium w obszarach kluczowych. Polsce, państwu podległemu, pozostawiona została wtedy jedynie ograniczona oraz kontrolowana swoboda dla decyzji podrzędnych czy wtórnych wobec wytycznych przyjętych już odgórnie przez imperium. Termin wprowadzenia stanu wojennego był w takim ujęciu postanowieniem wtórnym wobec podjętej na Kremlu decyzji o zastosowaniu rozwiązania siłowego.

Dodać trzeba, iż rozważania nad tym, że przyjęta taktyka rozwiązywania problemu siłami polskimi ukryć miała rzeczywiste zaangażowanie Moskwy, prowadzono już w roku 1981. Świadczy o tym między innymi tekst A. Michnika, pisany z internowania, w którym autor sugerował, iż siły związkowe świadome były polskiej zależności i jej konsekwencji. Zaznaczał bowiem:

> Problem sowieckiej interwencji był nieraz dyskutowany. Intencje Kremla, zaświadczane codziennie prasowymi enuncjacjami, były jasne. Na Kremlu nie lubiano „Solidarności". Spór tyczył oceny kierunków sowieckiej polityki, uwikłanej w konflikt afgański, kłopoty wewnętrzne i skomplikowaną grę międzynarodową. Nie było tu jasności. Niektórzy z nas po cichu liczyli, że możliwe jest wypracowanie modelu polsko-sowieckich stosunków, w których będzie miejsce na polską podmiotowość. Sądziliśmy także, że do interwencji zbrojnej posuną się radzieccy przywódcy dopiero w ostateczności, w odpowiedzi na wojnę domową i próbę przejęcia władzy. Uważaliśmy, że straszakiem sowieckim szermuje aparat nader pochopnie, aby osiągnąć psychologiczny efekt interwencji bez interwencji. Przebieg zdarzeń wskazuje, że było to rozumowanie racjonalne, ZSRR uczynił wszystko, by zakamuflować swój udział w grudniowym [...] [*pronunciamiento* – przyp. aut.]. Zrealizowany scenariusz był dla nich optymalny. „To Polacy sami rozwiązywali swoje problemy..."[169].

Refleksje nad polską niesuwerennością w kontekście stanu wojennego (wskazujące, że państwo podległe działań niezależnych nie podejmuje) – jakie zainicjowano

---

168 *Ibidem*, s. 131.

169 A. Michnik, *Polska...*, s. 18.

w latach 80. – były więc kontynuowane w pracach autorów późniejszych, stając się tym samym jednym z nieodłącznych elementów analiz wydarzeń z lat 1981-1983[170].

Poza podkreślaniem problemu niesuwerenności decyzji w warunkach podległości, istniały również ujęcia podkreślające, iż brak interwencji wojsk Układu Warszawskiego (czy samych wojsk radzieckich) w grudniu 1981 roku nie oznaczał, że obyłoby się bez interwencji w ogóle[171]. Niejednokrotnie w ramach tych podejść pojawiał się argument głoszący, iż plany ingerencji wojskowej w Polsce ze strony sił Układu Warszawskiego rozwijano już od roku 1980, nie można zatem wykluczyć, że nie doszłoby do niej, gdyby sytuacja w Polsce nie znajdowała rozwiązania w kolejnych tygodniach. Zaznaczano, iż odbieranie wydarzeń w Polsce jako zagrażającej interesom wspólnoty socjalistycznej „kontrrewolucji" uruchamiało założenia doktryny L. Breżniewa, groźba podjęcia działań zbrojnych była zatem realna. Dla formułowanych twierdzeń znajdowano z kolei poparcie w podejmowanych ze strony państw bloku wschodniego i samego Związku Radzieckiego działaniach i relacjach osób zaangażowanych w procesy decyzyjne.

W części ujęć eksponowano aspekty militarne. Wskazywano, że u progu lat 80. sąsiedzi Polski mieli nad Wojskiem Polskim istotną przewagę (pięciokrotną w dywizjach, przeszło siedmiokrotną w czołgach i niemal czterokrotną w samolotach). Dysproporcję tę – przesądzającą o przebiegu potencjalnej interwencji – pogłębiały z kolei plany zorganizowania ćwiczeń koalicyjnych w roku 1980 (skonceptualizowane przez szefa radzieckiego Sztabu Generalnego marszałka Nikołaja Ogarkowa, w które nie miały angażować się polskie siły) oraz manewry „Sojuz-81" (przeprowadzone na terenie Polski na przełomie marca i kwietnia 1981 roku)[172].

> Proces przygotowania do interwencji był na tyle zaawansowany, że według rosyjskiej profesor Inessy S. Jażborowskiej, powołującej się na gen. Wiktora Dubynina, do wejścia do Polski wojska radzieckie były przygotowane w końcu listopada 1981 r. Wcześniej, w sierpniu, specjalne grupy prowadziły rozpoznanie najważniejszych obiektów administracji rządowej oraz instytucji wojskowych położonych głównie w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu i Gdańsku. [...] Groźnym

170 Zob. również: WP Opinie, *Wiktor Suworow dla WP: radziecki wywiad dopuszczał na szczyt tych Polaków, którzy byli pod kontrolą*, https://opinie.wp.pl/wiktor-suworow-dla-wp-radziecki-wywiad-dopuszczal-na-szczyt-tych-polakow-ktorzy-byli-pod-kontrola-6126038531152001a [dostęp: 23.04.2021].

171 Ten aspekt podkreślał również W. Jaruzelski: „Natrętnie upowszechniana jest opinia, iż ja, że tzw. autorzy stanu wojennego, asekuracyjnie zasłaniają się, usprawiedliwiają jego wprowadzenie nieuchronnością interwencji militarnej bloku. To – używana z całą premedytacją – insynuacja. Ja bowiem niezmiennie, uporczywie powtarzam, że interwencja nie nastąpiłaby ni stąd ni zowąd, jak «grom z jasnego nieba». Byłaby pochodną burzliwego rozwoju sytuacji wewnętrznej w Polsce, procesów rozkładowych państwa i tym samym destabilizacji w naszym – geostrategicznie kluczowym obszarze" (zob. Dzieje.pl, *Jaruzelski do końca bronił decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego*, https://dzieje.pl/aktualnosci/jaruzelski-do-konca-bronil-decyzji-o-wprowadzeniu-stanu-wojennego [dostęp: 26.04.2021]).

172 Zob. F. Puchała, *Inwazja była gotowa*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/inwazja-byla-gotowa/ [dostęp: 27.04.2021].

> sygnałem dla polskiego kierownictwa państwowego były manewry AR na niespotykaną dotąd skalę prowadzone na terenie Ukrainy, Białorusi, Litwy i we wschodniej części Bałtyku od 4 do 12 września 1981 r. pod kryptonimem „Zachód-81"[173]

– wskazywał w roku 2011 na łamach „Tygodnika Przegląd" generał Franciszek Puchała. Dodawał jednocześnie:

> Z protokołów posiedzeń Biura Politycznego KPZR wynika, że na skutek zwlekania z wprowadzeniem stanu wojennego kierownictwo ZSRR coraz mniej dowierzało gen. Jaruzelskiemu. 11 listopada 1981 r. Michaił Susłow wystąpił na plenum KC KPZR z tajnym referatem, w którym oprócz wariantu A (stan wojenny) zaproponował wariant B. Zakładał on, że w wypadku narastania anarchii w Polsce władzę przy wsparciu wojsk radzieckich powinny przejąć „zdrowe siły" (twardogłowi) w PZPR. Według prof. Jażborowskiej grupa tzw. siłowników z gen. Mieczysławem Moczarem na czele była gotowa do przeforsowania odejścia gen. Jaruzelskiego. 19 listopada odbyła się ogólnopolska konferencja „zdrowych sił" z wojska i organów bezpieczeństwa. Jej uczestnicy wyrazili gotowość zdecydowanego rozprawienia się z „kontrrewolucją"[174].

Trzeba zauważyć, iż stwierdzenie to w pewnym sensie wsparło stanowisko, że generał W. Jaruzelski wprowadził stan wojenny, by utrzymać swoją władzę. Różnica polegała jednak na tym, kogo postrzegano jako alternatywę dla jego rządów – w tym przypadku nie była to władza demokratyczna „Solidarności". Na ten sam aspekt zwracał uwagę w roku 2008 K. Modzelewski, który – ukazując panującą wśród opozycjonistów w latach 1980-1981 atmosferę strachu przed „utopieniem Polski we krwi", przyczyniającą się do samoograniczania się ruchu solidarnościowego[175] – jednocześnie wskazywał:

> Zmuszony do rezygnacji z planu inwazji w grudniu '80 i zirytowany kunktatorstwem Kani i Jaruzelskiego Kreml podjął próbę odsunięcia ich obu od władzy i powołania nowego kierownictwa PZPR, które odwołałoby nadzwyczajny zjazd partii i rozprawiło się z „Solidarnością"[176].

Przywołana wypowiedź wpisywała się zatem w perspektywę wysuwającą na pierwszy plan stwierdzenie, iż istniał realny plan działania sojuszniczych wojsk w Polsce (również w przypadku kreowania nowej obsady rządów), który – forsowany w kolejnych miesiącach od sierpnia 1980 – zostałby uruchomiony w sytuacji dalszego utrzymywania się niestabilnej sytuacji w jej granicach. Potwierdził to w 2014 roku były oficer radzieckiego wywiadu wojskowego GRU Wiktor Suworow, który zaznaczył, że jeśli Polacy sami nie podjęliby działań, Armia Radziecka rozpoczęłaby akcję, by nie

---

173 *Ibidem*.

174 *Ibidem*. Zob. również: I.S. Jażborowska, *Stan wojenny a kierownictwo ZSRR. Moskwa a „kryzys polski" lat 1980-1981*, [w:] *Białe plamy – Czarne plamy. Sprawy trudne w polsko-rosyjskich stosunkach 1918-2008*, red. A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow, Warszawa 2010, s. 729-764.

175 Zob. P. Prekiel, *Mniejsze zło*, NaTemat.pl, https://natemat.pl/blogi/przemyslawprekiel/165075, mniejsze-zlo# [dostęp: 27.04.2021].

176 Cyt. za: *ibidem*.

rozpadł się blok wschodni, a opozycyjna działalność w Polsce nie stała się impulsem dla innych podmiotów pod wodzą Związku Radzieckiego[177].

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na opublikowaną w roku 2019 książkę historyka Petera Rainy *Zdrada czy konieczność? Jaruzelski i inni przed sądem*[178]. Publikacja stanowiła obszerny i opatrzony komentarzami zbiór dokumentów. Wśród nich znalazło się Sprawozdanie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej z 28 maja 1996 roku, w którym zaznaczono, że:

> Odstąpienie przez ZSRR od zamiaru interwencji na początku grudnia 1980 roku nie oznaczało wcale definitywnej rezygnacji z takiego wariantu. Znana wypowiedź Leonida Breżniewa z dnia 5 grudnia 1980 roku wobec Stanisława Kani (wówczas I sekretarza KC PZPR [...]), która w wolnym przekładzie brzmi: „No dobrze, nie wejdziemy. Ale jeśli sytuacja będzie się komplikować, to wejdziemy", była złowieszczym potwierdzeniem, że najwyższe kierownictwo ZSRR nadal uwzględnia w swoich planach bezpośrednią interwencję[179].

Fragment ten odzwierciedlił przyjętą przez autora oś konkluzji, koncentrującą się na stwierdzeniu, iż o stanie wojennym przesądziła groza okoliczności zapowiadających oblężenie Polski, z kolei proces jego twórców stanowił akt zemsty, nie wyraz poszukiwania prawdy[180]. Warto zaznaczyć, że dla niektórych zaprezentowane przez P. Rainę dokumenty oraz dokonana analiza podejmowanych działań stanowiły rozstrzygnięcie sporów wokół wydarzeń w Polsce z początku lat 80.[181]

Trzeba wskazać, iż bardzo ważnymi głosami w omawianym kontekście były te, które zaznaczały, że interwencja stałaby się aktem realnym w przypadku rzeczywistego zagrożenia zmianą polityczną. W ich ramach nie raz podkreślano, iż „Solidarność" była wprawdzie ruchem pokojowym, niedążącym do przejęcia władzy, w pewnym momencie jednak zaczęła się radykalizować (a nawet – żądać politycznych przeobrażeń). W obliczu radykalizacji postaw, przy jednoczesnym braku zainteresowania Kremla i Warszawy demokratyzacją, groźba wojskowej ingerencji sił zewnętrznych stawała się więc realna. Na te elementy wskazywali liczni autorzy i komentatorzy, akcenty, na które kładli nacisk były jednak różne[182]. Dla przykładu, w styczniu 1997 roku na łamach „Magazynu Solidarność" ukazała się relacja

---

177 WP Opinie, *Wiktor Suworow dla WP: gdyby nie było stanu wojennego, armia radziecka weszłaby do Polski*, https://opinie.wp.pl/wiktor-suworow-dla-wp-gdyby-nie-bylo-stanu-wojennego-armia-radziecka-weszlaby-do-polski-6126038262847617a [dostęp: 27.04.2021].

178 Zob. P. Raina, *Zdrada czy konieczność? Jaruzelski i inni przed sądem*, Warszawa 2019.

179 Cyt. za: Z. Lipiński, *Wiwisekcja decyzji o stanie wojennym*, Myśl Polska, http://mysl-polska.pl/2020 [dostęp: 27.04.2021].

180 *Ibidem*. Zob. również: P. Raina, *op. cit*.

181 Zob. między innymi: M. Giertych, *Giertych [rec.]: „Zdrada czy konieczność? Jaruzelski i inni przed sądem"*, 2019, Konserwatyzm.pl, https://konserwatyzm.pl/giertych-rec-zdrada-czy-koniecznosc-jaruzelski-i-inni-przed-sadem-2019/ [dostęp: 27.04.2021].

182 Zob. między innymi: Instytut Pamięci Narodowej, *Przegląd mediów – 13-14 grudnia 2006 r.*; A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła"...*, s. 319.

z okolicznościowego spotkania zorganizowanego przez gdańską „Solidarność" z okazji piętnastej rocznicy wprowadzenia stanu wojennego, które odbyło się 14 grudnia 1996 roku w Gdańsku. Podczas wydarzenia wygłoszono referaty, których treść odzwierciedlała różnorodność zarysowanych już wtedy poglądów na temat wydarzeń z grudnia 1981 roku. Pismo donosiło:

> Na wstępie referat wprowadzający wygłosił młody, konserwatywny historyk Wojciech Turek. Mówił on o szansach na kompromis pomiędzy „S" a władzą na jesieni 1981 roku. [...] Zdaniem prelegenta „S" odrzuciła możliwość porozumienia, gdyż przewagę na jesieni 1981 roku miały w Związku elementy radykalne i to nie ze strony „S", ale od Jaruzelskiego wychodziły inicjatywy porozumienia. Mianowicie 4 grudnia 1981 roku odbyło się spotkanie „trójki": Wałęsa, Jaruzelski, Glemp. General zaproponował na nim formułę Rady Porozumienia Narodowego, na posiedzeniu której decyzje miałyby zapadać w drodze konsensusu. „S" pomimo postawy Wałęsy i Kościoła odrzuciła tę propozycję[183].

W tym ujęciu zatem bardzo wyraźnie zaznaczone zostało, iż bezpośrednią przyczyną stanu wojennego była bezkompromisowość ruchu solidarnościowego, niechętnego ugodom z rządzącymi. W zdecydowanie łagodniejszym wymiarze wypowiedział się w roku 2002 Tomasz Lendo. Pisał on:

> Nie ulega wątpliwości, że polskie władze miały do czynienia z coraz bardziej radykalizującym się ruchem, jednak wydaje się, że groźba wojny domowej była w grudniu 1981 roku bardzo odległa [...]. Wiele wypowiedzi działaczy Solidarności stanowiło pożywkę dla władz [...]. Można było tego uniknąć. Ale nie zmieniłoby to zasadniczo sytuacji [...]. Za ostrymi przemówieniami związkowców nie szły żadne działania, żadne przygotowania. Dwudziestoletni robotnicy nie umieli przemawiać językiem dyplomatycznym. Ale to nie znaczy, że byli ludźmi niepoczytalnymi i chcieli rozpędzić rząd [...]. Kierownictwo partii doskonale wiedziało, że za tymi słowami nie idą realne posunięcia. Związek nie mógł zorganizować grup uderzeniowych, które zajęłyby

---

183 L. Biernacki, *Kto przegrał, a kto wygrał wojnę?*, „Magazyn Solidarność" 1997, nr 1, s. 4, http://bibliotekacyfrowa.eu/Content/57902/63715.pdf [dostęp: 28.04.2021]. Podobne stanowisko w 2008 roku wyraził w wywiadzie generał C. Kiszczak: „«Solidarność» robiła bardzo wiele, żeby udowodnić, że jest antyrosyjska i antysocjalistyczna. Nie pozostawiała żadnych wątpliwości jaka będzie Polska po przejęciu przez nią władzy. Kompromis z «Solidarnością» okazał się niemożliwy. [...] Ostatnią próbą było słynne spotkanie gen. Jaruzelskiego z Lechem Wałęsą i prymasem Józefem Glempem w Warszawie, 4 listopada. Gen. Jaruzelski zaproponował stworzenie Rady Porozumienia Narodowego, czyli czegoś w rodzaju późniejszego Okrągłego Stołu. Glemp i Wałęsa zgodzili się. Ustalono harmonogram działań, wydawało się, że wszystko jest na dobrej drodze. Niestety, Komisja Krajowa «Solidarności» odmówiła wytypowania kandydatów do Rady. Zakrzyczano Wałęsę, zarzucając mu zdradę ideałów «Solidarności» i konszachty z komunistami. Związek zachłysnął się wówczas popularnością i poparciem znacznej części społeczeństwa, stracił umiar w żądaniach i samokontrolę w działaniu. «Solidarność» parła do konfrontacji. Odrzucenie propozycji gen. Jaruzelskiego było ogromnym błędem ze strony «Solidarności». To mogło uratować sytuację w Polsce. [...] «Solidarność» [...] chciała przejąć całą władzę w Polsce. To była wówczas utopia. Na 17 grudnia związek szykował wielki wiec na pl. Piłsudskiego w Warszawie. Podobne manifestacje miały się odbyć także w innych dużych miastach. To było praktyczne przygotowanie do przejęcia władzy" (zob. W. Harpula, *Kiszczak: nie przepraszam za stan wojenny*, Wiadomości w Onet https://wiadomosci.onet.pl/kraj/kiszczak-nie-przepraszam-za-stan-wojenny/xj8d9 [dostęp: 28.04.2021]).

> komitety wojewódzkie, komendy milicji, czy przejęły władzę. Takich przygotowań nie dałoby się ukryć [...]. Jedyna siła nacisku Solidarności to strajk i manifestacja[184].

Autor wskazał zatem na zaostrzenie postaw działaczy solidarnościowych, nie interpretował ich jednak jako wyrazu dążeń do przejęcia władzy, a jedynie manifestację niezadowolenia, o formie będącej wynikiem braku politycznego obycia. Demokratyczny przewrót w takim podejściu nie był więc rzeczywistym zamiarem ruchu.

Trzeba dodać, iż wskazywanie na brak intencji politycznej zmiany rządów wśród członków opozycji (nawet mimo radykalizacji) występowało niejednokrotnie obok ujęć, które podkreślały nie tyle niedostatek chęci, ile brak możliwości takiego obrotu sprawy, czyli demokratyzacji na początku lat 80. I tu wyróżnić należy dwa zasadnicze podejścia. Pierwsze zakładało, że „Solidarność" w kształcie z lat 1980-1981 nie nadawała się do demokracji, gdyż jej organizacja i formułowane cele nie były demokratyczne. W jego ramach uwypuklano, iż po sierpniu roku 1980 atmosfera jedności zaczęła zanikać i tym sposobem unaoczniły się negatywne cechy ruchu, w szczególności wady jego zorganizowania wewnętrznego i przemian w obszarze aspiracji. W 1983 roku działacz opozycji Bogdan Borusewicz, mówiąc o „Solidarności", stwierdził:

> Zaczynałem dostrzegać, jak zmieniają się ludzie, którzy kiedyś byli przyjaciółmi, jak uderzają im do głowy ambicje, stanowiska, jak ze skromnych i uczynnych kolegów wyrastają bossowie niszczący swoich oponentów. Raptem uświadomiłem sobie, że sukces wcale nie musi zmieniać człowieka na lepsze. Że sukces społeczny, narodowy tego ruchu przestaje być moim sukcesem. Czułem się coraz gorzej, ale to może tylko moja nadwrażliwość. Niestety doszła kolejna sprawa. Ruch obrastał wszystkimi negatywnymi cechami systemu: nietolerancją dla inaczej myślących i czyniących, tłumieniem krytyki, prymitywnym szowinizmem[185].

Dodawał następnie, iż w związku:

> Kwitł kult wodzostwa. Najpierw wódz najwyższy – Wałęsa, którego nie można było krytykować, potem wodzowie w każdym województwie, niemal w każdym zakładzie... Powstało w „Solidarności" skrzydło porównywalne tylko z „Grunwaldem" czy „Rzeczywistością"[186]. Różnicę widziałem tylko jedną – stosunek do komunizmu. „Prawdziwi Polacy" z „Solidarności" też reprezentowali

---

184 T. Lendo, *Przyczyny stanu wojennego – bratni bluff??*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego" 2002, nr 16, s. 35.

185 Cyt. za: P. Prekiel, *op. cit.* Zob. również: Narodowy Korpus Języka Polskiego, *Listy działaczy Solidarności*, http://nkjp.uni.lodz.pl/ParagraphMetadata?pid=941f33d712dfa54aacb9e895e378df94&match_start=28518&match_end=28528&wynik=7 [dostęp: 29.04.2021]. Przytoczone fragmenty wypowiedzi Bogdana Borusewicza pochodzą z książki Macieja Łopińskiego, Marcina Moskita i Mariusza Wilka pt. *Konspira*, którą wydano w Paryżu w 1984 roku.

186 Chodziło tu o Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald", które w swych szeregach skupiało najzagorzalszych przeciwników „Solidarności". W atakach na opozycję członkowie „Grunwaldu" posługiwali się hasłami nacjonalistycznymi, ksenofobicznymi oraz szowinistycznymi. Podejmowane działania miały przyzwolenie kierownictwa PZPR. Członkowie Zjednoczenia publikowali między innymi na łamach tygodnika „Rzeczywistość". Zob. Instytut Pamięci Narodowej, *Koncesjonowany nacjonalizm. Zjednoczenie Patriotyczne Grunwald 1980-1990*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/ksiazki/13000,Koncesjonowany-nacjonalizm-Zjednoczenie-Patriotyczne-Grunwald-19801990.html [dostęp: 29.04.2021].

> ideologię totalitarną, tylko w kolorze innym niż czerwony. Co dziwniejsze – skrzydło to wywarło duże wpływy wśród robotników... Nastąpił amok. Przestano myśleć kategoriami politycznymi, a zaczęto mistycznymi – że jak się powie słowo, to stanie się ono ciałem, czyli jak powiemy «oddajcie władzę», to władza znajdzie się w naszych rękach[187].

Autor zwracał więc uwagę na odrealnienie ruchu i niedostatek cechującej demokrację heterogeniczności. Podobne elementy podkreślone zostały również w wywiadzie z Jarosławem Kaczyńskim, opublikowanym w książce Teresy Torańskiej *My* z 1994 roku. Zgodnie z tekstem publikacji, polityk miał powiedzieć wtedy[188]:

> Nieporęczna w istocie od początku była „Solidarność". [...] ten monstrualny ruch ze względu na swój charakter i konstrukcję, także organizacyjną, do demokracji się nie nadawał. [...] Oparty był na strukturze przedsiębiorstwa, a wyrażał w istocie ambicje polityczne, co jest klasyczną cechą komunizmu, oraz był z samego założenia, w swoich intencjach ruchem wszechogarniającym, czyli źle tolerującym jakikolwiek pluralizm. Poza tym reprezentował sposób widzenia rzeczywistości zupełnie nie przystający do gospodarki wolnorynkowej. Trzeba więc było coś z nim zrobić, jakoś go podzielić, uporządkować. [...] gdyby w 1989 r. „Solidarność" miała siłę z 1981, to w ogóle żadnego normalnego mechanizmu demokratycznego w Polsce by się nie zbudowało [...]. Oni, według mnie, albo żyli w półrzeczywistości, albo byli bardzo głęboko zakłamani, albo – co jest najprawdopodobniejsze – po prostu nie mieli zielonego pojęcia o polityce i nie chcieli się do tego przyznać. Drugą zaś nieporęcznością był Wałęsa[189].

Zbliżony sposób myślenia o „Solidarności" – jako o ruchu, który w roku 1981 zaczął wymijać się z zasadami demokracji, przez co stał się jednym z czynników niweczących tranzycję ustrojową na początku lat 80. – wpisał się w późniejszych latach w pojawiające się w sferze publicznej narracje, w szczególności części środowisk prawicowych. W roku 2012 publicysta Rafał Ziemkiewicz, uznając „Solidarność" za związek mający szansę stać się w roku 1981 ruchem narodowego odrodzenia i demokratyzacji (gdyż „Rosja sowiecka w zasadzie pogodziła się już z tym, na co się zgodziła 10 lat później"[190] i jej interwencja Polsce nie groziła, przez co stan wojenny służył W. Jaruzelskiemu dla zachowania władzy), wskazywał jednocześnie na zanik w jej strukturach oraz założeniach znamion demokracji:

---

187 Cyt. za: G. Zmarzliński, *Początek drogi*, Dziennik Trybuna, https://trybuna.info/tag/bogdan-borusewicz/ [dostęp: 29.04.2021]. Zob. również: A. Kazański, *Alina Pienkowska-Borusewicz*, Warszawa 2020, s. 21, Instytut Pamięci Narodowej, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/publikacje-edukacyjne-i/103383,Alina-Pienkowska-Borusewicz.html [dostęp: 29.04.2021].

188 Wirtualnemedia.pl, *„Wybaczam" i „przepraszam" – Lis i Torańska do Kaczyńskiego ws. wywiadu*, https://www.wirtualnemedia.pl/artykul/wybaczam-i-przepraszam-lis-i-toranska-do-kaczynskiego-ws-wywiadu [dostęp: 29.04.2021].

189 Cyt. za: T. Torańska, *My*, Warszawa 1994 [pdf]. Zob. również: T. Torańska, *My*, cz. I, Warszawa 2012, s. 36.

190 Wiadomości w Onet, *Ziemkiewicz: wolta Wałęsy musiała być dla generałów kompletnym zaskoczeniem*, rozm. J. Nizinkiewicz, https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/ziemkiewicz-wolta-walesy-musiala-byc-dla-generalow-kompletnym-zaskoczeniem/s5b29 [dostęp: 29.04.2021].

> Naprawdę polegało to na przetrąceniu kręgosłupa rodzącej się demokratyzacji. To znaczy ruchowi „Solidarności", który mógł trwale zmienić nie tylko Polskę, ale i Europę. [...] Szło o ratowanie własnych tyłków i zachowanie władzy. Ubocznym skutkiem tej operacji było to, że „Solidarność", która formowała się jako ruch demokratyczny, przestała być ruchem demokratycznym[191].

Na przytoczoną wypowiedź w zdecydowany sposób zareagował historyk Jan Engelgard. W ripoście na słowa R. Ziemkiewicza krytykował on jego „pewność siebie w rozsupływaniu najbardziej zawiłych kwestii"[192]. Pisał:

> Ten „kręgosłup demokracji" to była wtedy anarchia na cztery fajerki, której wszyscy (łącznie z milionami członków „Solidarności") mieli po dziurki w nosie. To po pierwsze. Po drugie, owa „Europa", którą na trwale miał zmienić związek „Solidarność" patrzyła na to co się dzieje w Polsce z przerażeniem, obawiając się wstrząsów o nie dającej się przewidzieć konsekwencji[193].

Jego zdaniem, z wypowiedzi R. Ziemkiewicza wynikało ponadto „niezbicie, że «Solidarności» razem z mięknącą Moskwą nie pozwolił na realizację tego zbożnego dzieła Wojciech Jaruzelski" [194], co prowadziło badacza do ironii: „Zaiste wielka musiała być jego siła, skoro narzucił swoją wolę samemu Breżniewowi i gerontokracji wojskowej"[195]. Jan Engelgard zadawał więc pytanie: „Gdyby np. PZPR stwierdziła w pewnym momencie – ok, demokratyzujemy się, tzn. oddajemy władzę «Solidarności», ba, «demokratyzujemy» Europę i ZSRR, wychodzimy z Układu Warszawskiego – to wtedy Moskwa też by się z tym pogodziła?"[196]. Na tym jednakże nie kończył krytyki. W jego opinii bowiem R. Ziemkiewicz „przejął [...] z całym dobrodziejstwem inwentarza KOR-owską optykę z lat 1980-1982"[197] i „jest po prostu przedłużeniem KOR-u w czasy nam współczesne"[198]. Uwagę tę rozwijał, wskazując:

> zarzut pod adresem Lecha Wałęsy o to, że nie przestrzega „demokracji związkowej", tylko staje się dyktatorem – sformułował jeszcze jesienią 1980 r. Jacek Kuroń. I dlatego zawiązał spisek mający na celu eliminację Wałęsy i zastąpienie go np. Andrzejem Gwiazdą. I to Kuroń na tajnym spotkaniu z Gwiazdami i Walentynowicz powiedział im, że Wałęsa to „agent SB". [...] Ubolewa pan na upadkiem „demokracji" w związku tak samo jak Kuroń i Modzelewski w marcu 1981, kiedy Wałęsa sam zdecydował o tym, że strajku generalnego nie będzie. Dzisiaj różni głupcy uważają, że to była „zdrada", a Wałęsa pokazał z kim gra. Tymczasem „Solidarność" trwała tak długo tylko dlatego, że Wałęsa był zamordystą i trzymał to towarzystwo za twarz. Jeśli „demokracja związkowa" wygrałaby w marcu 1981, to już wtedy mielibyśmy na karku sowieckie czołgi. Od

---

191 *Ibidem.*

192 J. Engelgard, *Jakie to wszystko dla Ziemkiewicza proste...*, Konserwatyzm.pl, https://konserwatyzm.pl/jakie-to-wszystko-dla-ziemkiewicza-proste/ [dostęp: 29.04.2021].

193 *Ibidem.*

194 *Ibidem.*

195 *Ibidem.*

196 *Ibidem.*

197 *Ibidem.*

198 *Ibidem.*

> lata 1981 „demokracja związkowa" znowu wzięła górę – i skończyło się stanem wojennym (na całe szczęście bez interwencji sowieckiej)[199].

Przywołane dwie wypowiedzi ukazują, jak silne – pomimo upływu lat i rozszerzającego się zasobu wiedzy – były narracje na temat „Solidarności", których źródło stanowiły interpretacje z początku lat 80. Opowieści o związku przetrwały zatem tranzycję i rozwinęły w III RP, włączając się – jako stały element – do rozważań dotyczących stanu wojennego.

Równolegle do podejścia, że „Solidarność" w kształcie z lat 1980-1981 – z różnych przyczyn – nie przystawała do demokracji, funkcjonowało również to, które głosiło, iż brak możliwości demokratyzacji na początku lat 80. wynikał z tego, że ruch solidarnościowy nie był siłą mającą realne szanse w rozgrywce politycznej z Moskwą i Warszawą. Biorąc pod uwagę ujęcia zagraniczne, zauważyć można dla przykładu, iż generał Alexander Haig (sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych w latach 1981-1982) w roku 1984 zaznaczał:

> Nigdy nie było żadnej wątpliwości, że ten powszechny ruch w Polsce będzie zdławiony przez ZSRR. Jedynymi pytaniami były: kiedy to nastąpi i z jakim stopniem brutalności... Nie dostrzegałem wśród zwolenników twardej linii [...] żadnej chęci do ryzykowania międzynarodowego konfliktu, lub też przelewu krwi z powodu Polski. Żaden racjonalnie myślący reprezentant władzy nie mógł zalecać takiej polityki[200].

Trzy lata później prezydent Francji Francois Mitterand wskazywał natomiast:

> Widziałem zawsze tylko dwie, a nie trzy możliwości: albo rząd polski przywróci porządek w kraju, albo uczyni to ZSRR. Trzecią hipotezę, zakładającą, że mogłoby dojść do zwycięstwa Solidarności, uważałem zawsze za czystą fikcję, w takim przypadku ruch zostałby zmieciony przez radzieckie oddziały[201].

Przenosząc z kolei rozważania o szansach ruchu solidarnościowego na grunt rodzimy, warto przywołać słowa historyka Andrzeja Paczkowskiego, który w wydanej w roku 2002 książce *Droga do „mniejszego zła". Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980-styczeń 1982* formułował wniosek, iż:

> Nie da się sensownie, opierając się na racjonalnych kryteriach, przedstawić biegu wydarzeń, który by nastąpił, gdyby w grudniu 1981 r. doszło do ponownego kompromisu [...]. Ani gdyby to był kompromis doraźny, w typie „ugody warszawskiej", a tym bardziej gdyby miał charakter rzeczywiście strukturalny i przybrał formę „nowej ugody społecznej". Można tylko dywagować, że pierwszy poszedłby w strzępy przy najbliższej okazji, drugi zaś wymagał albo całkowitego ukorzenia się Solidarności – czego, jak już wiemy, nie udało się wymusić nawet czołgami – albo daleko idącej zmiany systemu i przeformułowania związków sojuszniczych, na co nie było chętnych po stronie komunistycznej. Ani w Warszawie, ani w Moskwie. Wynika z tego, że Polska

199 *Ibidem.*
200 Cyt. za: P. Prekiel, *op. cit.*
201 *Ibidem.*

> skazana była na stan wojenny lub na inną formę zgniecenia czy też podporządkowania władzy niezależnego ruchu społecznego. Takowej nikt jednak nie wymyślił, a w każdym razie nie zaproponował. A może było jakieś wyjście? Zawsze wszakże ktoś musiał przegrać – Solidarność, ekipa gen. Jaruzelskiego, twardogłowi lub Związek Sowiecki...[202]

W tych ujęciach ruch solidarnościowy znajdował się zatem na przegranej pozycji w obliczu silniejszych graczy, decydujących o kształcie sceny politycznej w państwie polskim.

Wracając do kwestii radykalizacji postaw, podkreślić trzeba, iż w niejednym ujęciu wskazywano, że zjawisko zwiększania siły wyrazu nurtów radykalnych nie oznaczało jedynie pojawienia się w przestrzeni publicznej postulatów zmiany politycznej, ale i stanowiło przejaw – oraz jednoczesną przyczynę – realnej polaryzacji społeczeństwa, która rzeczywiście mogła doprowadzić do wewnętrznej, niekontrolowanej konfrontacji siłowej. Podczas zatem gdy jedni odrzucali wizję wystąpienia bratobójczego konfliktu w Polsce (jak i koncepcję aspiracji politycznych „Solidarności" w latach 1980-1981), dla innych możliwość zaistnienia napięć o cechach starcia zbrojnego istniała realnie (zwłaszcza w sytuacji kryzysu oraz społecznego poszukiwania odpowiedzialnych za ten stan, upatrywanych z jednej strony w kręgach władzy, z drugiej – wśród strajkujących sił związkowych). W tych podejściach zakładano między innymi, że jeżeli konfrontacja społeczna zostałaby zewnętrznie odebrana w kategoriach wojny domowej, to mogłaby doprowadzić do ingerencji wojskowej („niedopuszczenie do takiej wojny usuwało więc bardzo istotną podstawę do interwencji. Ze względu na opinię światową sojusznikom wygodniej byłoby interweniować na zasadzie pacyfikacji polskiej anarchii, zbuntowanych tłumów, a więc właśnie w sytuacji wojny domowej w Polsce"[203]). Pojawiały się też głosy prezentujące scenariusz odwrotny, w którym interwencja poprzedzała wojnę domową („Interwencja w Polsce wyglądałaby zupełnie inaczej niż w Czechosłowacji w 1968 roku. To nie byłaby «wycieczka». Polacy chwyciliby za broń. Zakładaliśmy, że jeżeli armie sojusznicze faktycznie wejdą do Polski, wojsko i siły MSW podzielą się. Część podejmie walkę z siłami Układu Warszawskiego"[204]). Co istotne, w ujęciach uwzględniających potencjalne zaistnienie wewnątrzspołecznego konfliktu starano się niejednokrotnie odpierać argument, iż podjęcie działań w Polsce byłoby dla ZSRR niekorzystne wizerunkowo i finansowo. Zaznaczano, że trudności Związku Radzieckiego w rzeczywistości nie stanowiły sytuacji niemożliwej do obejścia, zwłaszcza iż realne było uzyskanie silnego sojuszniczego wsparcia (w szczególności ze strony chętnej do interwencji NRD)[205].

---

202 A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła"...*, s. 319.

203 F. Puchała, *op. cit.*

204 W. Harpula, *op. cit.*

205 P. Prekiel, *op. cit.* Zob. również: M. Latkowska, *Pisarze z NRD wobec przełomowych wydarzeń w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 2019, s. 139.

Wszystkim wskazanym powyżej podejściom towarzyszyły też takie, które – podkreślając, że brak interwencji w grudniu 1981 roku nie oznaczał braku konsekwencji – rozważały trzecią drogę, wykraczającą poza kierunek dopuszczenia przez władze (w Moskwie i w Warszawie) do zmiany politycznej (demokratycznej – lub wręcz przeciwnie – skrajnie proradzieckiej), jak i poza opcję interwencji siłowej. Chodziło tu o zastosowanie zdecydowanego szantażu gospodarczego. Sam W. Jaruzelski niejednokrotnie zaznaczał, iż ze Związku Radzieckiego otrzymał ultimatum pod postacią groźby – w przypadku braku pokory – radykalnej redukcji dostaw gazu ziemnego i ropy naftowej od 1 stycznia 1982 roku, co doprowadziłoby polską gospodarkę do ruiny[206]. Zaznaczyć jednak trzeba, że wielu autorów traktowało spekulacje na temat tego, co by się wydarzyło, gdyby stan wojenny nie został wprowadzony, jako opowieści o charakterze *political fiction* czy historii alternatywnej[207]. Niemniej jednak scenariuszy było wiele. W roku 2006 A. Dudek wskazywał, iż gdyby na czele PZPR pozostał ktoś pokroju S. Kani, a w „Solidarności" przeważyła tłumiąca radykalizm koncepcja „samoograniczającej się rewolucji", „to utrzymanie stanu swoistej dwuwładzy byłoby możliwe na przykład do momentu śmierci Breżniewa"[208]. Na ten aspekt zwrócił również uwagę historyk Kamil Janicki, zaznaczając:

> Być może do jakiegoś stopnia Kania miał rację i tymczasowa kohabitacja komunistycznego betonu z jeszcze niewyrobionymi politycznie solidarnościowcami miała szanse powodzenia.

---

206 W wyjaśnieniach złożonych przed Sądem Okręgowym w Warszawie w roku 2008 W. Jaruzelski stwierdzał: „Na dramatycznie pogarszającą się sytuację gospodarczą kraju nałożył się w sposób wręcz szokujący czynnik zewnętrzny. Była to – przekazana oficjalnie 9 września 1981 roku – decyzja władz radzieckich, że wymiana handlowa z Polską w 1982 roku odbywać się może jedynie na zasadzie pełnego zbilansowania płatniczego, tj. z uwzględnieniem konieczności wyrównania przez PRL ujemnego salda powstałego na koniec bieżącego roku oraz skutków zmiany cen w 1982 roku. Oznaczało to drastyczne ograniczenie od 1 stycznia 1982 roku dostaw podstawowych surowców – ropy o 75%, gazu ziemnego o 50%, podobnie surowców fosforowych, niklu, aluminium, celulozy, bawełny. Dotyczyło to również różnych komponentów do produkcji oraz wielu rodzajów deficytowych towarów – niektórych aż do zera (dokument przedstawiający szczegółowo ową zapowiedź załączam do swego wyjaśnienia). Jest tam m.in. stwierdzenie, że wynika to nie tylko z niewywiązywania się Polski z uzgodnionych dostaw, ale także z nasilającej się kampanii antyradzieckiej. Ta zapowiedź to nie był po prostu straszak, blef. Świadczy o tym zaprotokołowana (zbiory archiwalne b. NRD, udostępnione Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej) wypowiedź Breżniewa na spotkaniu z Honeckerem i Husakiem 30 maja 1981 roku w Moskwie: «Mamy możliwość wywarcia na Polskę nacisku ekonomicznego, bo jesteśmy głównymi dostawcami ropy oraz innych surowców». Jeszcze mocniej brzmi stwierdzenie sekretarza KC KPZR Rusakowa na spotkaniu z Honeckerem 21 października 1981 roku: «Towarzysz Breżniew zupełnie jednoznacznie powiedział, iż Związek Radziecki nie myśli o tym, aby swe cenne surowce oferować krajowi, który wobec nas nie zachowuje się przyjaźnie... Dotychczas nie podpisaliśmy z Polską żadnej umowy wstępnej, żadnego protokołu handlowego. Musimy odczekać, jak się w samej Polsce sprawy rozwiną»" (zob. *idem*, *Wyjaśnienia gen. Wojciecha Jaruzelskiego*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/wyjasnienia-gen-wojciecha-jaruzelskiego/ [dostęp: 29.04.2021]).

207 Zob. między innymi: *Gdyby... Całkiem inna historia Polski*, red. E. Olczak, J. Sabak, Warszawa 2008.

208 Instytut Pamięci Narodowej, *Przegląd mediów – 13-14 grudnia 2006 r.*

> To jednak oznaczałoby, że władze będą, przynajmniej w ograniczonym stopniu, wprowadzać w życie postulaty „Solidarności”[209].

Zauważając to, dodawał:

> Ja natomiast wcale nie jestem taki pewien, czy Polska wyszłaby na tym dobrze. Obniżenie wieku emerytalnego do 50 lat, gwarancja automatycznego wzrostu płac, obniżenia cen w sklepach, podniesienie emerytur, naprawa służby zdrowia… To wszystko świetnie brzmiało, ale przecież to były mrzonki! Próba ich niekoniecznie przemyślanej realizacji mogłaby doprowadzić do jeszcze głębszego kryzysu. Do autentycznego bankructwa Polski[210].

Powyższe rozważania dowodzą, iż narracje mówiące o tym, że stan wojenny był wydarzeniem nieuniknionym ze względu na realia wewnętrzne w Polsce oraz okoliczności międzynarodowe, wikłające państwo polskie w zależności o konkretnych konsekwencjach, a także posunięciem koniecznym, które nie pozwoliło na uruchomienie różnorakich procesów polityczno-społecznych, prezentowały bardzo szeroką paletę możliwości. Korzenie niektórych ujęć sięgały lat 80., wzmacniane jednak nowymi danymi nabierały świeżości, nie dezaktualizując się w żaden sposób. Argumenty ulegały zatem przekształceniom, oscylując wokół jednego zasadniczego i wciąż spornego tematu – w jaki sposób należy współcześnie oceniać stan wojenny?

6.4. Narracje afirmatywne, krytyczne i konsensualne w kontekście stanu wojennego w Polsce (1981-1983)

Narracje afirmatywne

Narracje afirmatywne, skupiające się na ukazaniu pozytywnych aspektów stanu wojennego, wyrażające dla niego bezwzględną aprobatę przy jednoczesnym wykluczeniu elementów negatywnych, zdarzały się w przestrzeni publicznej stosunkowo rzadko. W zdecydowanej większości przypadków obrona decyzji o jego wprowadzeniu, odnosząca się do uwarunkowań wewnętrznych i międzynarodowych Polski Ludowej, ani nie usprawiedliwiała uruchomionego wtedy mechanizmu represji, ani nie pomijała tematu łamania praw człowieka, do jakich doszło w tym okresie. Stan wojenny w przeważającej liczbie narracji mówiących o słuszności jego zaistnienia oraz tych podkreślających jego nieuchronność nie był zatem wydarzeniem kryształowo czystym i bezwzględnie dobrym. Zdarzały się jednak wyjątki. W niektórych wypowiedziach

[209] P. Henzel, *Kamil Janicki: to było wydarzenie, które przesądziło o wprowadzeniu stanu wojennego*, Wiadomości w Onet, https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/kamil-janicki-to-bylo-wydarzenie-ktore-przesadzilo-o-wprowadzeniu-stanu-wojennego/kgsyf [dostęp: 30.04.2021].

[210] *Ibidem*.

obrona decyzji o stanie wojennym koncentrowała się na podkreślaniu przewin opozycji, jej braku ugodowości świadczącym o zamiarze przejęcia władzy bez względu na konsekwencje dla społeczeństwa polskiego (które pogrążyłoby się wtedy w chaosie wojny domowej oraz zewnętrznej interwencji), a także na wskazywaniu niewielkich konsekwencji społecznych jego wprowadzenia w porównaniu z ogromem ofiar, które pochłonąłby konflikt zbrojny na terenach polskich. W tych podejściach tragedia poległych podczas stanu wojennego traciła zatem na sile w starciu z traumą oraz stratami potencjalnej wojny wewnętrznej, a także/lub walki toczonej w Polsce przy udziale obcych oddziałów, chętnych do rozprawienia się z „kontrrewolucją". Większe dobro unieważniało w tego typu ujęciach marginalne zło.

Narracje krytyczne

Ujęcia wyrażające zdecydowaną dezaprobatę dla stanu wojennego obejmowały rozległy zakres narracji. Były wśród nich zarówno te, które podkreślały, że stan wojenny stanowił działanie nielegalne, antypolskie, opresyjne oraz wymierzone w polskie społeczeństwo, jak i te, które jego motywację widziały w arbitralnej decyzji generała W. Jaruzelskiego, obawiającego się utraty władzy na rzecz „Solidarności", co na początku lat 80. stało się możliwe. Po roku 1989 interpretacje tego wydarzenia znacząco zatem ewoluowały. Dużo miejsca poświęcano tematowi represji na ludności cywilnej oraz rozważaniom nad rodzącą się demokracją, a analizy odtajnianych dokumentów prowadziły między innymi do wniosków wskazujących na bezpieczeństwo międzynarodowe Polski w grudniu roku 1981. Wprowadzenie stanu wojennego z czasem zaczęło być więc traktowane jako akt hamujący przejęcie władzy przez opozycję demokratyczną w państwie polskim, narzucone siłą wewnętrzną w sytuacji braku realnego zagrożenia zewnętrznego. Zainicjowano tym samym podkreślanie w narracjach tego, że „Solidarność" miała aspiracje polityczne, gdyż zmierzała do wyzwolenia Polski spod sowieckiego jarzma i odzyskania przez nią niepodległości. Ruch solidarnościowy w takim podejściu zyskał z kolei charakter reprezentacji narodu polskiego, wykluczającego ze swego grona sprawców zbrodni komunistycznych. Zwieńczeniem procesu demokratyzacji stało się tym sposobem rozliczenie winnych, zdrajców Polski i jej wspólnoty narodowej.

Narracje konsensualne

Tego typu stanowiska – uwzględniające opowieści o stanie wojennym, w których występują zarówno pozytywne, jak i negatywne aspekty wydarzeń, postaw oraz postaci – pojawiały się najczęściej wśród narracji mówiących o złożonej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej Polski w tym czasie, jej zależności od sił zewnętrznych, braku

suwerenności w kluczowych decyzjach, a w konsekwencji – niemożności na początku lat 80. bezproblemowego przejścia państwa polskiego do demokracji. Najczęściej narracje konsensualne ukazywały się więc w gronie ujęć prezentujących stan wojenny jako akt niemożliwy do uniknięcia, gdyż niezależny od woli Polaków (przez co czasem jawiący się niemal jako konflikt tragiczny) lub niemożliwy do jednoznacznej oceny (zły i dobry jednocześnie). W odróżnieniu od ujęć afirmatywnych, w tych przypadkach bardzo silnie podkreślana była jednak tragedia ofiar. Choć bowiem Polska stanęła w obliczu zła i każde rozwiązanie niosło okrutne dla społeczeństwa konsekwencje, śmierci poległych oraz łamania praw człowieka nie mogło usprawiedliwiać nic. Do ujęć konsensualnych należy wliczać ponadto te podejścia, które odmawiały spekulacji, co byłoby, gdyby w Polsce stanu wojennego nie wprowadzono, traktując je jako *political fiction* czy historię alternatywną.

Rozdział 7

Okrągły Stół (1989)

7.1. Podłoże narracji tranzycyjnych i potranzycyjnych

Istotnym punktem zwrotnym na drodze do rozpoczęcia przemian ustrojowych w Polsce stała się trzecia po wprowadzeniu stanu wojennego amnestia z 17 lipca 1986 roku[1] (którą poprzedziły amnestie z roku 1983 oraz 1984). Choć jej restrykcyjny wymiar nie tworzył atmosfery ustępstw wobec „Solidarności", na mocy zawartych tam postanowień uwolniono we wrześniu tego samego roku ponad dwustu działaczy opozycyjnych (istniała bowiem możliwość rozciągnięcia przepisów ustawy amnestyjnej na osoby, wobec których nie miała ona automatycznego zastosowania, a 11 września 1986 roku do Prokuratury Generalnej zwrócił się generał C. Kiszczak, wnioskując o wypuszczenie na wolność skazanych za aktywność polityczną, przy wyłączeniu kilku przypadków). Uwolnienie członków opozycji wyznaczyło tym samym nowy etap w kontaktach pomiędzy władzą a środowiskami oporu, co dało o sobie znać w kolejnych latach, skutkując przyjętą formułą przeprowadzonych w roku 1989 rozmów[2].

Odradzające się siły opozycyjne od ostatnich miesięcy roku 1986 rozpoczęły budowanie nowej strategii działania, choć coraz wyraźniej zaznaczały się zrodzone już wcześniej ostre podziały. Po jednej stronie mieścili się ci, którzy – opowiadając się za legalizmem – starali się szukać formuły współpracy z władzami, po drugiej natomiast lokowali się zwolennicy działalności niejawnej, uznający współdziałanie z władzą za zdradę[3]. Występujące różnice w podejściach wyraźnie oddały słowa przywódcy „Solidarności Walczącej" Kornela Morawieckiego, który w listopadzie 1986 roku w czasopiśmie swej organizacji stwierdzał:

---

[1] Zob. Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 17 lipca 1986 r. o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19860260126/O/D19860126.pdf [dostęp: 26.05.2021].

[2] Nowa Historia, *11 września 1986 r. Amnestia dla więźniów politycznych*, https://nowahistoria.interia.pl/kartka-z-kalendarza/news-11-wrzesnia-1986-r-amnestia-dla-wiezniow-politycznych,nId,1883162 [dostęp: 26.05.2021]; P. Wierzbicki, *Trzy drogi*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2009, nr 5-6(100-101), s. 47.

[3] J. Kuroń, *Tej szansy nie wolno nam zmarnować*, „Tygodnik Mazowsze" 1986, nr 182, s. 1, 4. Zob. również: P. Wierzbicki, *op. cit.*, s. 47-51.

> W felietonie *Czy kara za poglądy?* [...] Kisiel pisze że „więźniowie którzy wyszli ostatnio na wolność powinni zastanowić się nad nowymi formami politycznego działania, w myśl mojej pedagogicznej zasady: gdy rząd miękne, to i ja miękne, gdy rząd twardnieje, to i ja twardnieję". Uważam, że ta szlachetna zasada Kisiela bynajmniej nie jest pedagogiczna, i nie powinna być praktykowana w stosunkach z komunistami. [...] Nie zgadzam się z tezą wypowiadaną m.in. przez L. Wałęsę i J. Kuronia, że nie czas teraz na ekonomiczne żądania, że trzeba zacisnąć pasa. [...] Od zaciskania pasa – do czego przywykliśmy aż nadto przez lata komunistycznego bałaganu i niesprawiedliwości – lepsze jest zaciskanie pięści. Wzrost świadomości i samoorganizacji społecznej, dojrzała determinacja przywódców i siła gniewnych mas – to tylko, w połączeniu z ewolucją sytuacji międzynarodowej, może zmusić komunistyczne władze do ustępstw, tak ekonomicznych, jak i politycznych [...]. Organizacja, którą kieruję, stawia sobie za zadanie pokonanie komunizmu, wywalczenie wolnej Rzeczypospolitej Solidarnej[4].

Rozdźwięk w ruchu opozycyjnym był więc znaczny i dotyczył kwestii fundamentalnych. Co więcej, pomiędzy dwiema wskazanymi skrajnościami znajdowali się jeszcze ci, dla których wyborem była działalność niezależna, opierająca się na inicjatywach społecznych, dążących do zaspokojenia rodzących się w społeczeństwie aspiracji i zmierzających do oddolnej demokratyzacji PRL-u[5].

Amnestia roku 1986 – chłodno przyjęta przez środowiska opozycyjne odrzucające jakikolwiek kompromis z władzą – została pozytywnie odebrana przez kręgi ugodowe, z kierownictwem „Solidarności" i L. Wałęsą na czele. Od tego czasu realnej szansy na zmianę systemową zaczęto upatrywać tam w porozumieniu z rządzącymi. W części formacji opozycyjnych poczęła kształtować się zatem tendencja do poszukiwania metody przeprowadzenia demokratyzacji w Polsce, która oparłaby się na dialogu i współpracy. Strajki roku 1988 doprecyzowały tę koncepcję, a postrzeganie kompromisu wśród dążących do ugody przyjęło formę, dla której punktem wyjścia stał się udział opozycji w sprawowaniu władzy politycznej w państwie polskim. W sytuacji narastającej fali społecznych protestów w połowie sierpnia tamtego roku rządzący podjęli negocjacje z częścią środowisk opozycyjnych. W ich trakcie zaczęły kształtować się pierwsze założenia dla przyszłych rozmów, które toczyć się miały wokół pluralizmu związkowego i politycznego oraz restrukturyzacji gospodarki. W Warszawie 31 sierpnia 1988 roku doszło do spotkania pomiędzy szefem MSW generałem C. Kiszczakiem i L. Wałęsą. Uczestniczyli w nim również sekretarz Komitetu Centralnego Stanisław Ciosek oraz biskup Jerzy Dąbrowski. Jeszcze wtedy władze podtrzymywały stanowisko, że nowa formuła sprawowania rządów powinna odbywać się na drodze kooptacji części opozycji do struktur władzy (poprzez – jak

---

[4] K. Morawiecki, *Jawnie i w podziemiu*, „Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca", 9-23.11.1986, nr 22/141, s. 1-2, Stowarzyszenie „Solidarność Walcząca", https://sw.org.pl/wp-content/uploads/2020/11/Pismo-SW86-22-141.pdf [dostęp: 26.05.2021].

[5] J. Kuroń, *Tej szansy nie wolno nam zmarnować*, „Tygodnik Mazowsze" 1986, nr 182, s. 1, 4. Zob. również: P. Wierzbicki, *op. cit.*, s. 47-48.

to określali S. Ciosek i C. Kiszczak – „posunięcie się na ławce"). Kolejne spotkanie odbyło się 15 września, a wśród obecnych na nim – oprócz C. Kiszczaka, L. Wałęsy i S. Cioska – znaleźli się również solidarnościowy opozycjonista, członek komisji Episkopatu Polski „Iustitia et Pax" oraz prezes warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej Andrzej Stelmachowski oraz ksiądz Alojzy Orszulik. Dzień później – 16 września 1988 roku – rozpoczęły się rozmowy w poszerzonym gronie. Udział w nich wzięli przedstawiciele PZPR, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, OPZZ, „Solidarności" i Kościoła. Ze względu na liczbę uczestników spotkanie przeniesiono do ośrodka MSW w Magdalence pod Warszawą. Zaznaczyć trzeba, że zasadniczy spór w trakcie prowadzonych negocjacji dotyczył kwestii legalizacji „Solidarności", gdyż strona opozycyjna domagała się zajęcia stanowiska w tym temacie przez władze jeszcze przed rozpoczęciem Okrągłego Stołu. Kończący rozmowy wspólny komunikat stwierdzał jednak tylko, iż obrady, które rozpoczną się w połowie października 1988 roku, będą dotyczyć kształtu polskiego ruchu związkowego. Nazwa „Solidarność" nie padła. Co więcej, do spotkania w wyznaczonym terminie nie doszło. Związek domagał się bowiem stanowczo zalegalizowania, odmawiając jednocześnie zgody na ingerencję rządzących w skład delegacji opozycyjnej, jaka miałaby przy Okrągłym Stole zasiąść[6].

W październiku 1988 roku w kręgach opozycji podjęto ponadto próby wypracowania formuły porozumienia, która sprawdziłaby się podczas zasadniczych negocjacji z władzami. W celu zniwelowania wciąż trwających rozbieżności ideowych i metodologicznych, przeprowadzono dwie tury rozmów – 11 i 13 października. W oświadczeniu wydanym w związku z pierwszym spotkaniem (gromadzącym przedstawicieli Federacji WSN – Wyzwolenie, Grupy Politycznej „Niezawisłość", Grupy Politycznej „Samostanowienie", Konfederacji Polski Niepodległej, Liberalno-Demokratycznej Partii „Niepodległość", Polskiej Partii Socjalistycznej, Solidarności Walczącej oraz Unii Demokratów „Baza") wyrażono wolę doprowadzenia do integracji opozycji niepodległościowej i w tym celu powołano Komisję Przygotowawczą, której podstawowym zadaniem stało się opracowanie zasad oraz form współpracy. Okazano ponadto poparcie dla odbudowania legalnej działalności Związku Zawodowego „Solidarność", zaznaczając jednocześnie, że w płaszczyźnie politycznej podstawowy temat stanowi doprowadzenie do wolnych wyborów[7]. 13 października odbyły się natomiast rozmowy

[6] Dzieje.pl, *Andrzej Stelmachowski (1925-2009)*, https://dzieje.pl/postacie/andrzej-stelmachowski [dostęp: 27.05.2021]; *ibidem*, *Obrady Okrągłego Stołu*, https://dzieje.pl/aktualnosci/obrady-okraglego-stolu [dostęp: 27.05.2021]; *Stół bez kantów. O genezie roku 1989, Okrągłym Stole i agonii komunizmu z Antonim Dudkiem, Grzegorzem Sołtysiakiem i Krystyną Trembicką rozmawiają Barbara Polak i Jan M. Ruman*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2004, nr 4(39), s. 17-18; P. Wierzbicki, *op. cit.*, s. 50-51.

[7] *Oświadczenie*, „Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca", 30.10.1988-13.11.1988, nr 22/191, s. 1, Stowarzyszenie „Solidarność Walcząca", https://sw.org.pl/wp-content/uploads/2020/12/Pismo-SW88-22-191.pdf [dostęp: 31.05.2021].

przedstawicieli organizacji opozycyjnych (takich jak Federacja WSN, Duszpasterstwo Ludzi Pracy „Wola", Konfederacja Polski Niepodległej, Solidarność Walcząca, Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość", Polska Partia Socjalistyczna), a także innych osób z niezależnych środowisk społecznych oraz politycznych, z członkami Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność" (w składzie delegacji znaleźli się Zbigniew Bujak, Janusz Onyszkiewicz, Bronisław Geremek i Tadeusz Mazowiecki). Zebrani zaprezentowali swoje stanowiska w kontekście zbliżających się obrad Okrągłego Stołu, wyrażając jednocześnie pełne poparcie dla odbudowy legalnego funkcjonowania „Solidarności", jak i przywrócenia pluralizmu związkowego[8]. W uwagach Solidarności Walczącej do komunikatów zwieńczających owe dwa spotkania podkreślono ponadto (uzupełniając ich treść), iż organizacje niepodległościowe rozmawiające z reprezentacją związku „Solidarność" – choć stanęły po stronie ruchu solidarnościowego w jego walce o legalne istnienie i działanie – nie poprą Okrągłego Stołu i nie wezmą w nim udziału, nie staną też po stronie L. Wałęsy i Krajowej Komisji Wykonawczej w ich działaniach zmierzających do porozumienia się z władzą. Dodano jednak, że Solidarność Walcząca „życzy osobiście L. Wałęsie sukcesów (w które nie wierzy) w debatach przy okrągłym stole", co więcej – obecność jej przedstawicielstwa w październikowych spotkaniach stanowiła wyraz solidaryzowania się z kierownictwem „Solidarności"[9]. Jak wskazano: „mimo wielu różnic między SW a kierownictwem «S» w chwilach i sytuacjach poważnych jesteśmy po tej samej stronie. SW nie opuści «S» w potrzebie"[10]. Organizacje niewyrażające zgody na porozumienie z władzami PRL-u – pomimo niechęci do koncepcji Okrągłego Stołu – nie podjęły więc żadnych decyzji, które mogłyby zmierzać do utrudniania czy blokowania obrad[11].

18 grudnia 1988 roku powołano Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność" L. Wałęsie. Organizacja ta wypełniać miała zadania doradcze, służąc wsparciem i legitymując podejmowane przez L. Wałęsę działania. Komitet składał się ze 135 osób, skupiając działaczy solidarnościowo-opozycyjnych, intelektualistów, twórców kultury i duchownych. W tej grupie znaleźli się między innymi doradcy związku z lat 1980-1981, liderzy podziemnej „Solidarności" oraz byli działacze Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR". Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym

---

[8] *Komunikat*, „Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca", 30.10.1988-13.11.1988, nr 22/191, s. 1, Stowarzyszenie „Solidarność Walcząca", https://sw.org.pl/wp-content/uploads/2020/12/Pismo-SW88-22-191.pdf [dostęp: 31.05.2021]. Zob. również: Z. Woźniak, *Pokłosie Okrągłego Stołu. Przeszłość dla przyszłości*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 2009, vol. LXXI, nr 2, s. 350.

[9] W. Myślecki, *Dwa spotkania*, „Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca", 30.10.1988-13.11.1988, nr 22/191, s. 1-2, Stowarzyszenie „Solidarność Walcząca", https://sw.org.pl/wp-content/uploads/2020/12/Pismo-SW88-22-191.pdf [dostęp: 31.05.2021].

[10] *Ibidem*, s. 2.

[11] Z. Woźniak, *op. cit.*, s. 350. Zob. również: *Solidarność Walcząca w dokumentach*, t. 2, cz. 1: *Materiały własne*, red. K. Dworaczek, G. Waligóra, Warszawa 2016.

NSZZ „Solidarność" L. Wałęsie, stanowiąc podczas obrad Okrągłego Stołu zaplecze kadrowe ruchu solidarnościowego, po ich zakończeniu przekształcony został w Komitet Obywatelski „Solidarność", który odegrał istotną rolę w kontekście wyborów czerwcowych[12].

Jakie z kolei były reakcje władz na rozwój wydarzeń społeczno-politycznych w roku 1988? W utworzonym przez Zespół Analiz MSW tajnym dokumencie z 14 września tamtego roku, będącym opracowaniem na temat sytuacji politycznej i prognoz jej rozwoju, stwierdzano, iż na nastroje społeczne w Polsce decydująco wpływają czynniki takie jak: sytuacja ekonomiczna państwa, trudności zaopatrzeniowe, braki rynkowe, znaczna inflacja oraz spadek stopy życiowej. Oceniano, że elementy te prowadzą do radykalizacji stanowisk, frustracji, a także spadku zaufania do władz oraz wielu instytucji życia społecznego. Dostrzegano niebezpieczeństwo wynikające z braku perspektyw na szybką i znaczącą poprawę sytuacji gospodarczej kraju, oceniając ponadto, iż dotychczasowe formy prowadzenia dialogu społecznego nie są wystarczające, a także nie odpowiadają oczekiwaniom społecznym, przez co nastroje prostrajkowe wciąż się utrzymują. Zaznaczano, że falę strajków z sierpnia 1988 roku udało się ugasić przede wszystkim dzięki obietnicom daleko idących ustępstw i rozpoczęcia przygotowań do negocjacji z opozycją w formule okrągłostołowej, dlatego wśród determinant „wątłego obecnie spokoju" wymieniano realizację żądań płacowych i socjalnych oraz postulatów płynących ze związków zawodowych zrzeszonych w OPZZ, a także zwołanie zapowiadanych obrad z opozycją i wypełnienie decyzji podjętych w ramach realizowanych negocjacji, w tym przede wszystkim dotyczących „Solidarności". W opracowaniu podkreślano ponadto, iż podstawową sprawą, która decyduje o sytuacji wewnętrznej w Polsce, jest rozstrzygnięcie przez władze tematu przyszłości NSZZ „Solidarność", przy zaznaczeniu, że brak zgody na rejestrację spowoduje zerwanie rozmów, oskarżenie strony rządowej o złe intencje oraz brak spełnienia oczekiwań społecznych, wzmożenie napięć w społeczeństwie, pobudzenie akcji protestacyjnych i strajkowych, jak i znaczące zahamowanie w kontaktach z partnerami na Zachodzie oraz złą prasę w zachodnich środkach masowego przekazu[13]. Dodawano jednak:

> Z posiadanych informacji wynika, że deklaracje składane przez przedstawicieli opozycji dotyczące poszanowania prawa i konstytucji, także ewentualnie przez Solidarność, nie są wiarygodne i noszą charakter kolejnego wybiegu taktycznego, podporządkowanego osiągnięciu celu, jakim

[12] Z. Woźniak, *op. cit.*, s. 350. Zob. również: I. Słodkowska, *Komitety Obywatelskie 1989-1992. Rdzeń polskiej transformacji*, Warszawa 2014; J. Szarek, *Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność" Lechu Wałęsie*, Encyklopedia Solidarności, https://encysol.pl/es/encyklopedia/haslarzeczowe/13663,Komitet-Obywatelski-przy-Przewodniczacym-NSZZ-Solidarnosc-Lechu-Walesie.html [dostęp: 31.05.2021].

[13] *1988 wrzesień 14, Warszawa – Analiza sytuacji politycznej i prognoza jej rozwoju opracowana przez Zespół Analiz MSW, tajne*, [w:] *Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986-1989 w świetle dokumentów. Tom I (lipiec 1986 – maj 1989)*, oprac. A. Dudek, Warszawa 2013, s. 312-313.

> jest ustanowienie pluralizmu politycznego. [...] Wydaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że ponownie zarejestrowany NSZZ „Solidarność" stanie się niemal natychmiast strukturą skupiającą wszelkie destrukcyjne wobec socjalizmu siły polityczne[14].

Pomimo tego stwierdzenia wskazywano, iż sprawa legalizacji ruchu solidarnościowego to kwestia węzłowa, która jednoczy wszystkie odłamy opozycji politycznej, trwające w taktycznym sojuszu. Zaznaczano, że trwałość owego kompromisu jest wyznaczona właśnie przez brak zgody na działalność „Solidarności", co prowadziło twórców analizy do wniosku, iż niewyrażenie zgody na rejestrację tego związku „umocni front antypaństwowych sił politycznych"[15]. Pocieszające dla władz PRL-u miały być jednak dwa elementy – po pierwsze, że: „Obrady w ramach «okrągłego stołu» ujawnić mogą daleko idące sprzeczności wewnątrz opozycji"[16] i dlatego: „Należy te rozdźwięki, konflikty i animozje skrzętnie wychwytywać i pogłębiać"[17], po drugie natomiast, iż poza negacją działań władz: „Opozycja obecnie nie dysponuje własnym, zintegrowanym i spójnym programem"[18], a: „Ów brak pozytywnego programu daje stronie rządowej przewagę, stwarza jej dogodne warunki dla wymuszenia ustępstw i kompromisów ze strony opozycji"[19]. Istotnym argumentem przemawiającym za zezwoleniem na rejestrację związku była ponadto kwestia uniknięcia kolejnych restrykcji gospodarczych oraz politycznych ze strony zachodnich państw europejskich i Stanów Zjednoczonych[20] („Ostatnie akty prawne w USA, w tym przepisy o polityce państwa wobec krajów nieprzestrzegających prawa do wolności ruchu związkowego, pozwalają na takie nieprzyjazne działania" – podkreślano[21]).

W negocjacjach z opozycją obawiano się między innymi rozbicia jedności partii[22]. I rzeczywiście – nowy kierunek nie był akceptowany przez wszystkich. Dało to o sobie znać podczas obrad w ramach X Plenum KC PZPR, zrealizowanego w dwóch częściach – w grudniu 1988 i styczniu 1989. Pomimo oporu części aktywu partyjnego, za przyjęciem *Stanowiska Komitetu Centralnego PZPR w sprawie pluralizmu politycznego i pluralizmu związkowego* głosowało 143 członków KC, przy 32 głosach przeciw i 14 wstrzymujących. Przeważyło stanowisko, iż sama zapowiedź rozmów

14 *Ibidem*, s. 313-314.
15 *Ibidem*, s. 314.
16 *Ibidem*.
17 *Ibidem*.
18 *Ibidem*.
19 *Ibidem*.
20 *Ibidem*, s. 316-317.
21 *Ibidem*, s. 317.
22 „Polityka porozumienia wyrażająca się w prowadzeniu negocjacji z przedstawicielami opozycji może wpłynąć na rozbicie jedności partii. Ujawnić się tutaj mogą postawy dalekie od akceptacji obecnie realizowanej przez kierownictwo PZPR polityki. Na tym tle należy się liczyć z pojawieniem się postaw kapitulanckich, wyrażających się np. występowaniem z szeregów partii bądź demonstracyjnym zwracaniem legitymacji" (zob. *ibidem*, s. 316).

władzy z opozycją uspokoi nastroje społeczne, a doprowadzenie do nich w formie Okrągłego Stołu oraz realizacja decyzji przyjętych podczas tych negocjacji zapewni władzy legitymizację społeczną, a także pomoc ekonomiczną z Zachodu[23]. Jak mówił W. Jaruzelski na otwarcie drugiej części obrad X Plenum:

> Próby antagonistycznego dzielenia rządzących i rządzonych, atmosfera wojowniczych sporów i niepohamowanych roszczeń musi ustąpić miejsca postawom współrządzenia, współgospodarzenia i wspólnej odpowiedzialności za los, za perspektywy rozwojowe Polski. Dotyczy to wszystkich podmiotów życia narodowego. Wysiłki rządu, realizacja planu konsolidacji gospodarki muszą uzyskać autentyczne wsparcie. [...] Polsce jest potrzebna silna i zdrowa partia jako gwarant ładu ustrojowego oraz bezpiecznego bytu narodu[24].

W ten sposób – nawołując do współodpowiedzialności wszystkich za sytuację w Polsce, zwłaszcza gospodarczą, przy jednoczesnym ukazaniu siły PZPR – W. Jaruzelski apelował o przyjęcie *Strategii...*, której jeden z punktów zawierał stwierdzenie:

> Biorąc pod uwagę postępy w dialogu politycznym i demokratyzacji życia oraz potrzeby rozwoju kraju Komitet Centralny opowiada się za zniesieniem – w warunkach porozumienia narodowego – ograniczeń w tworzeniu nowych związków zawodowych [...] przy założeniu, że będą one: [...] przestrzegać konstytucyjnego i ustawowego porządku prawnego oraz statutów związkowych; [...] działać na rzecz rozwoju ekonomicznego rozumiejąc, że wytwarzanie dóbr jest warunkiem ich dzielenia; [...] korzystać ze źródeł finansowania zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem i zasadą lojalności względem własnego państwa; [...] przeciwdziałać próbom zakłócania spokoju społecznego i podważania stabilności państwa[25].

Tym sposobem możliwa stała się legalizacja ruchu solidarnościowego, co zostało również podkreślone w dalszej części dokumentu w słowach deklarujących, iż:

> Przy „okrągłym stole" określone powinny być formy organizacyjne zbudowanego na szerszych podstawach porozumienia narodowego. Tam także uzgodnione powinny być warunki, sposoby oraz kalendarz wprowadzania pluralizmu związkowego i otwarcia drogi do tworzenia nowych związków zawodowych, w tym „Solidarności", które w imię jedności interesów świata pracy tworzyłyby wspólną reprezentację wobec administracji gospodarczej zakładów pracy[26].

Jednocześnie w *Strategii...* zaznaczono, że „tworzenie faktów dokonanych niezgodnych z obowiązującą ustawą o związkach zawodowych może spowodować zakłócenie procesu rozwoju pluralizmu związkowego"[27].

---

[23] Dzieje.pl, *Obrady Okrągłego Stołu*.

[24] *Przemówienie I sekretarza KC PZPR Wojciecha Jaruzelskiego na otwarcie drugiej części obrad*, [w:] *X Plenum KC PZPR, 20-21 grudnia 1988 – 16-18 stycznia 1989. Podstawowe dokumenty i materiały*, Warszawa 1989, s. 146.

[25] *Stanowisko Komitetu Centralnego PZPR w sprawie pluralizmu politycznego i pluralizmu związkowego*, [w:] *X Plenum KC PZPR, 20-21 grudnia 1988...*, s. 173.

[26] *Ibidem*, s. 173-174.

[27] *Ibidem*, s. 174.

Z dużą nadzieją władze PZPR podchodziły do reform gospodarczych Mieczysława F. Rakowskiego, którego we wrześniu 1988 roku powołano na urząd Prezesa Rady Ministrów. Miały one za zadanie zapewnić stronie rządowej silniejszą pozycję pertraktacyjną podczas obrad Okrągłego Stołu[28]. Sam M.F. Rakowski uważał planowane obrady za szansę dla partii, co podkreślał w rozmowie z sekretarzem generalnym KC KPZR M. Gorbaczowem, która odbyła się 21 października 1988 roku. Mówił wtedy:

> Chcielibyśmy sukcesu „okrągłego stołu" dlatego, że sukces ten rzeczywiście stworzyłby nową sytuację, ale jeśli Wałęsa i jego grupa odrzuci naszą propozycję, również w pewnym sensie zwyciężymy w świadomości społecznej. [...] Jeżeli dobrze rozegramy partię przy „okrągłym stole", to przeciągniemy na swoją stronę wielu ludzi[29].

Obrady przy Okrągłym Stole poprzedziło ponadto robocze spotkanie L. Wałęsy i generała C. Kiszczaka w Magdalence 27 stycznia 1989 roku, podczas którego ustalono procedurę rozmów, zakres tematyczny negocjacji oraz termin ich otwarcia. Okrągły Stół rozpoczął się 6 lutego 1989 roku. W posiedzeniu inaugurującym obrady, które odbyło się w Sali Kolumnowej Pałacu Namiestnikowskiego przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, wzięło udział 54 reprezentantów obu stron – rządowej i opozycyjnej. Oprócz obu delegacji w spotkaniu plenarnym wzięli również udział przedstawiciele Kościoła katolickiego (księża Bronisław Dembowski i Alojzy Orszulik) oraz ewangelicko-augsburskiego (biskup Janusz Narzyński), a także – zaproszony przez stronę rządową – mecenas Władysław Siła-Nowicki[30].

Prace prowadzono w ramach trzech zespołów negocjacyjnych (nazywanych stolikami). Pierwszemu – zajmującemu się sprawami gospodarki i polityki społecznej – przewodniczyli prof. Władysław Baka i prof. Witold Trzeciakowski, drugiemu – omawiającemu problem pluralizmu związkowego – Tadeusz Mazowiecki, Aleksander Kwaśniewski oraz reprezentujący OPZZ Romuald Sosnowski, trzeciemu natomiast – skupiającemu się na zagadnieniu reform politycznych – prof. Bronisław Geremek oraz prof. Janusz Reykowski. Prócz zespołów negocjacyjnych funkcjonowały także podzespoły (tzw. podstoliki). Były to: Podzespół do Spraw Ekologii, Podzespół do Spraw Górnictwa, Podzespół do Spraw Młodzieży, Podzespół do Spraw Nauki, Oświaty i Postępu Technicznego, Podzespół do Spraw Polityki Mieszkaniowej, Podzespół do Spraw Reformy Prawa i Sądów, Podzespół do Spraw Rolnictwa, Podzespół do Spraw Stowarzyszeń i Samorządu Terytorialnego, Podzespół do Spraw Środków Masowego

---

[28] Dzieje.pl, *Obrady Okrągłego Stołu*. Zob. również: A. Garlicki, *Rycerze Okrągłego Stołu*, Warszawa 2004. Zob. szerzej: M. Przeperski, *Mieczysław F. Rakowski. Biografia polityczna*, Warszawa 2021.

[29] *1988 październik 21, Moskwa – Zapis rozmowy sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa z premierem Mieczysławem F. Rakowskim*, [w:] *Zmierzch dyktatury...*, s. 331, 333.

[30] Europejskie Centrum Solidarności, *Okrągły Stół*, https://www.ecs.gda.pl/title,OKRAGLY_STOL,pid,1931.html [dostęp: 7.06.2021].

Przekazu, Podzespół do Spraw Zdrowia. Istniała również Grupa Robocza do Spraw Indeksacji Płac i Dochodów[31].

Niektóre kwestie rozstrzygano w trakcie poufnych spotkań roboczych w Magdalence. Wśród uczestników znajdowali się – reprezentujący stronę rządową – Stanisław Ciosek, Andrzej Gdula, Czesław Kiszczak, Aleksander Kwaśniewski i Janusz Reykowski, a także – jako przedstawiciele opozycji – Lech Wałęsa, Zbigniew Bujak, Władysław Frasyniuk, Bronisław Geremek, Lech Kaczyński, Jacek Kuroń, Tadeusz Mazowiecki oraz Adam Michnik. W prowadzonych rozmowach brali ponadto udział przedstawiciele Kościoła katolickiego – biskup Tadeusz Gocłowski i ksiądz Alojzy Orszulik[32].

Obradom Okrągłego Stołu w wymiarze społecznym towarzyszyła kolejna fala strajków i protestów, podczas których domagano się przede wszystkim podwyżek płac (w niektórych przypadkach o połowę lub nawet 100%). Wybuchały one od początku roku 1989 (w styczniu Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odnotowało 49 strajków trwających przynajmniej jedną dobę, w lutym ich liczba wzrosła do 67, w marcu natomiast do 260). Oprócz strajków praktykowano również inne formy protestu, takie jak pogotowie strajkowe, pisanie petycji, wiece czy flagowanie zakładów. Aktywnością wykazywały się w tym czasie między innymi: Federacja Młodzieży Walczącej, Niezależne Zrzeszenie Studentów, Konfederacja Polski Niepodległej, Solidarność Walcząca czy Polska Partia Socjalistyczna. Według jednakże szacunków SB charakter spontaniczny, niesterowany centralnie, miało aż 87% akcji protestacyjnych, 10% zorganizowało OPZZ, 3% natomiast zainicjowali działacze „Solidarności"[33].

Porozumienia podpisano 5 kwietnia 1989 roku. Tego dnia odbyło się również uroczyste posiedzenie plenarne, które zamknęło prowadzone obrady. W przemówieniu kończącym negocjacje generał C. Kiszczak wskazywał, jak trudna była droga do Okrągłego Stołu i przez to – jak ważne jest osiągnięte porozumienie[34]. Zaznaczał:

---

31 Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, *Stenogramy z posiedzeń Okrągłego Stołu*, https://www.sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/stenOkrStol.xsp [dostęp: 7.06.2021]. Zob. również: Dzieje.pl, *Obrady Okrągłego Stołu*.

32 Nauka w Polsce, *20. rocznica rozpoczęcia obrad Okrągłego Stołu*, https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C358660%2C20-rocznica-rozpoczecia-obrad-okraglego-stolu.html [dostęp: 7.06.2021].

33 A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988-1990*, Kraków 2004, s. 243-247; Nauka w Polsce, *20. rocznica...* Jak mówił – wspominając rozwiązania Okrągłego Stołu – działacz opozycyjny Henryk Wujec: „Społeczeństwo było zadowolone, że jest to rozwiązanie pokojowe. Chociaż część młodzieży, przede wszystkim tzw. młodzież radykalna, nie podzielała tych odczuć [...]. [...] Miałem kontakty z Federacją Młodzieży Walczącej, nielegalną grupą licealistów i studentów. Szykowali się do konfrontacji ulicznej, niektórzy zbierali nawet w piwnicach koktajle Mołotowa. Odbywały się manifestacje radykalnej młodzieży, która domagała się pełnej i natychmiastowej wolności" (cyt. za: M. Trelik, *Społeczny odbiór Okrągłego Stołu. Jak Polacy oceniali obrady w 1989 roku?*, Wiadomości w Onet, https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/okragly-stol-jak-polacy-oceniali-obrady-w-1989-roku/gp6dj5v [dostęp: 7.06.2021]).

34 Zob. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, *Stenogram z posiedzeń plenarnych Okrągłego Stołu w dniach 6 lutego i 5 kwietnia 1989 r.*, s. 80-93, https://orka2.sejm.gov.pl/OkraglyStol.nsf/0/7B5CE117CACA05ECC1257CDF003DB726/%24File/000140479.pdf [dostęp: 7.06.2021].

> Przemiany, którym nadał impulsy „okrągły stół", to dzieło śmiałe, bezprecedensowe. Choć mieszczą się one w międzynarodowym nurcie przebudowy socjalizmu, są oryginalne, pionierskie, a w treści i formie głęboko polskie, wyrosłe na podłożu narodowych tradycji i doświadczeń, żywotnych potrzeb i aspiracji Polaków. [...] Zwracamy się ku przyszłości. To w niej musimy znaleźć właściwą odpowiedź na nasze narodowe dylematy. [...] W najżywotniejszym interesie kraju uzgodniliśmy swoiste zobowiązanie co do polubownego rozstrzygania sporów i konfliktów społecznych. Mamy przy tym świadomość, iż nie łatwo ich całkowicie uniknąć. Chodzi jednakże o to, aby nie burzyły spokoju społecznego, nie paraliżowały wysiłków gospodarczych, nie spychały kraju w zamęt i anarchię. [...] Istotą jest wytworzenie skutecznych instrumentów przezwyciężania sprzeczności, nie zaś ich ukrywanie i przemilczanie. „Okrągły stół" był pierwszym niezwykle doniosłym ku temu krokiem. Dlatego właśnie dialog, demokratyczna, nawiązująca do najlepszych tradycji kultura polityczna okazała się może w dorobku naszych prac składnikiem bezcennym. [...] „Okrągły stół" ma wymiar historyczny, choć sam w sobie nie jest przełomem. Oznacza jednak wejście na drogę przełomu[35].

Strona rządząca na początku kwietnia 1989 roku deklarowała zatem oficjalnie zrozumienie dla konsensusu i zachodzących przemian. W tonie podniosłości wydarzenia, jakim było zawarcie porozumień z władzą, wypowiedział się również L. Wałęsa[36]. W przemówieniu zamykającym obrady zaznaczał bowiem: „Uważam, że obrady «okrągłego stołu» mogą się stać początkiem drogi do demokracji i wolnej Polski. A więc patrzymy z odwagą i nadzieją w przyszłość"[37].

Zawarte przy Okrągłym Stole porozumienie obejmowało w sferze zmian politycznych przede wszystkim ustalenia odnoszące się do organizacji organów państwa (ustanowienie Senatu oraz urzędu Prezydenta PRL), jak również do kształtu ordynacji wyborczej (reprezentanci wszystkich miejsc w Senacie oraz 35% miejsc w Sejmie mieli zostać wyłonieni w wolnych wyborach, pozostałe 65% posłów miało wywodzić się z list wspólnych PZPR i jej sojuszników, czyli Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, a także trzech pozarządowych organizacji katolickich, takich jak Stowarzyszenie PAX, Polski Związek Katolicko-Społeczny oraz Unia Chrześcijańsko-Społeczna). Tym sposobem 299 mandatów (gdzie 35 przypadło dla listy krajowej, na której znaleźć się miały wyłącznie osoby z koalicji rządowej) przypisane zostało dotychczasowemu obozowi władzy. Przy całkowitej liczbie miejsc w Sejmie, wynoszącej 460, oraz 100 miejscach do Senatu, dotychczasowi rządzący stwarzali ogromną szansę do tego, by urząd prezydenta – o szerokich kompetencjach[38] – objął popierany przez nich kandydat

35 *Ibidem*, s. 81, 83, 86, 90, 92.

36 *Ibidem*, s. 93-98.

37 *Ibidem*, s. 97.

38 Prezydent uzyskał prawo weta ustawodawczego oraz możliwość rozwiązania parlamentu w sytuacji, gdy Sejm nie powołałby rządu w terminie trzech miesięcy, nie uchwaliłby budżetu lub gdyby ustawa sejmowa godziła w prerogatywy głowy państwa. Osoba pełniąca ów urząd miała być ponadto zwierzchnikiem sił zbrojnych, odpowiadając jednocześnie za wewnętrzne i zewnętrzne bezpieczeństwo państwa (w roli przewodniczącego Komitetu Obrony Kraju). Prezydentowi nadano również uprawnienia w zakresie repre-

(Prezydent PRL miał być bowiem wyłaniany przez Zgromadzenie Narodowe, łączące obie izby parlamentarne). Co istotne jednak, ów pakiet kontrolny w Sejmie, choć miał umożliwiać bieżący nadzór nad państwem i zarządzanie nim, utrudniał jednostronne wprowadzenie zmian konstytucyjnych, wymagających 2/3 głosów poselskich. Ważne uprawnienie uzyskał ponadto Senat, którego poprawki do ustaw mogły być odrzucone dopiero przez większość 2/3 posłów. Znaczącym punktem zmian była niezależność sądów i niezawisłość sędziów, wobec których wprowadzono zasadę nieusuwalności (7 kwietnia roku 1989 znalazła się ona w konstytucji). Sędziowie mogli jednak nadal należeć do organizacji politycznych.

Innym skutkiem politycznym negocjacji okrągłostołowych było to, że władze zobowiązały się do legalizacji NSZZ „Solidarność" (co nastąpiło 17 kwietnia 1989 roku) oraz NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność" (noszącej datę późniejszą – 20 kwietnia 1989 roku). Pozwolono też na pewne ustępstwa w zakresie dostępu opozycji do środków masowego przekazu. Rządzący wyrazili zgodę na wznowienie wydawania „Tygodnika Solidarność", a także na utworzenie niezależnego dziennika, którym stała się „Gazeta Wyborcza" (jej pierwszy numer ukazał się 8 maja tamtego roku). Strona solidarnościowa otrzymała ponadto przyzwolenie na emitowanie raz na tydzień półgodzinnej audycji telewizyjnej oraz godzinnej radiowej[39].

Ustawa o zmianie Konstytucji PRL, która swymi przepisami powołała Senat, Prezydenta oraz wprowadziła nowe ordynacje wyborcze do Sejmu i Senatu, uchwalona została przez Sejm 7 kwietnia 1989 roku. Ze względu na to, że zadecydowano, iż wybory odbędą się w dwóch turach, 13 kwietnia Rada Państwa wyznaczyła ich terminy – na 4 i 18 czerwca 1989 roku. Zaznaczyć trzeba, że zawarte przy Okrągłym Stole porozumienie w kwestii wyborów parlamentarnych było jednorazowe, a kolejne wybory miały być całkowicie wolne[40]. Warto też podkreślić, że organizacja wyborów czerwcowych budziła w obu stronach – solidarnościowej i rządowej – tak samo nadzieje, jak i lęki. Sytuację wnikliwie monitorowały służby, co odzwierciedliła między innymi treść załącznika do informacji dziennej z 5 kwietnia 1989 roku, w którym stwierdzono:

> Przedstawiciele środowiska postkorowskiego oceniają, iż w kontekście zbliżających się wyborów do sejmu i senatu najważniejszą sprawą będzie dostęp do środków masowego przekazu i możliwość szerokiego rozpropagowania programu i kandydatów opozycji. [...] Uważają, iż Solidarność ma szanse wygrać wybory w Warszawie i dużych ośrodkach przemysłowych, natomiast z uwagi na duże podziały w środowisku opozycyjno-solidarnościowym nie ma większych szans na tzw.

zentowania państwa na arenie międzynarodowej. Zob. M. Komaniecka-Łyp, *Konsekwencje „okrągłego stołu"*, Przystanek Historia, https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/80489,Konsekwencje-okraglego-stolu.html [dostęp: 8.06.2021].

[39] *Ibidem*; T. Leszkowicz, *Okrągły stół: jak władza i opozycja zasiadły do rozmów?*, Histmag.org, https://histmag.org/Okragly-stol-jak-wladza-i-opozycja-zasiadly-do-rozmow-2525 [dostęp: 8.06.2021]; Nauka w Polsce, *20. rocznica...*

[40] *Ibidem*.

> prowincji. [...] Podkreślają, iż dużym problemem będzie dla nich zebranie 3 tys. podpisów na każdego kandydata. [...] Prognozują, iż 25% społeczeństwa zbojkotuje w ogóle wybory, a kolejne 25% odda głosy na ich kandydatów[41].

Warto w tym miejscu dodać, że również strona rządowa przewidywała, iż otrzyma znaczącą liczbę głosów w mniejszych, zwłaszcza rolniczych, ośrodkach[42]. Możliwość uzyskania części mandatów w ramach wolnej gry wyborczej potwierdzały też sondaże (z badań przeprowadzonych 22-23 maja 1989 roku przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej wynikało, że ponad 20% osób zagłosuje na koalicję w wyborach do Senatu)[43]. Wyniki okazały się jednak inne. Po pierwszej turze Komitet Obywatelski „Solidarność" zdobył 92 mandaty senatorskie ze stu możliwych oraz 160 na 161 przeznaczonych do zdobycia mandatów poselskich. Z kolei jeśli chodzi o listę krajową, to jedynie dwóch kandydatów uzyskało wymagane poparcie (czyli ponad 50% ważnych głosów)[44]. Po drugiej turze natomiast strona opozycyjna zdobyła wszystkie niezarezerwowane dla PZPR i jej satelitów miejsca, wprowadzając do Sejmu 161 posłów. W wyborach do Senatu zyskała natomiast 99 mandatów (jedno miejsce senatorskie zajął niezależny kandydat Henryk Stokłosa)[45].

Wynik już pierwszej tury wyborów zaskoczył zarówno stronę rządową, jak i opozycyjną. Ta druga obawiała się unieważnienia głosowania i zastosowania przez

---

41 *Załącznik do informacji dziennej z 5 kwietnia 1989 r. dot[yczący] ocen środowiska postkorowskiego*, [w:] *Zmierzch dyktatury...*, s. 430.

42 Zob. M. Komaniecka-Łyp, *Konsekwencje...*

43 *1989 maj 26, Warszawa – Informacja Ośrodka Badania Opinii Publicznej z badań przedwyborczych, poufne*, [w:] *Zmierzch dyktatury...*, s. 504.

44 Jak zauważył A. Dudek: „«Niekonfrontacyjny» charakter wyborów do parlamentu, które miały być jednym z najważniejszych rezultatów okrągłego stołu zapewnić miała wspólna lista krajowa, na której znaleźć się mieli czołowi reprezentanci obu stron. Posunięcie to okazało się fatalnym błędem kierownictwa PZPR, bowiem równocześnie przyjęto rozwiązanie by za wybranych z tej listy uważać jedynie tych, którzy otrzymali ponad 50 proc. ważnych głosów w skali kraju. Marian Orzechowski wspomina, że na posiedzeniu Biura Politycznego «zapytywał autorów ordynacji, jaka jest procedura na wypadek, gdyby z listy krajowej ktoś nie przeszedł. Wyśmiano mnie! Powiedziano, że to w ogóle nie wchodzi w rachubę, takiej możliwości nie ma. Jaruzelski podtrzymał jednak moje wątpliwości, polecił swoim współpracownikom [...] przygotować taką procedurę. Zostało to jednak zlekceważone»" (zob. Instytut Pamięci Narodowej, *Rozpoczęcie obrad Okrągłego Stołu*, https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/11407,Rozpoczecie-obrad-Okraglego-Stolu.html [dostęp: 8.06.2021]). Warto kwestię tę dopełnić słowami Moniki Komanieckiej-Łyp: „Pierwotnie ordynacja nie przewidywała możliwości ponownego startu w drugiej turze wyborów kandydatów władzy z listy krajowej, którzy nie uzyskali wymaganej liczby głosów w pierwszej turze. Jednak za zgodą strony solidarnościowej Rada Państwa wydała 12 czerwca 1989 r. dekret zmieniający ordynację wyborczą, który przewidywał przekazanie 33 mandatów z listy krajowej do okręgów i obsadzenie ich w drugiej turze wyborów" (zob. *eadem*, *Wybory 4 czerwca 1989. Klęska komuny i triumf „Solidarności"*, Instytut Pamięci Narodowej, https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/100851,Wybory-4-czerwca-1989-Kleska-komuny-i-triumf-Solidarnosci.html [dostęp: 8.06.2021]).

45 *Ibidem*; M. Zaremba, *Wybory 4 czerwca 1989 roku. Historia wielkiego zwycięstwa „Solidarności"*, Wprost.pl, https://historia.wprost.pl/10222686/wybory-4-czerwca-1989-roku-historia-wielkiego-zwyciestwa-solidarnosci.html [dostęp: 8.06.2021]. Zob. również: P. Codogni, *Wybory czerwcowe 1989 roku. U progu przemiany ustrojowej*, Warszawa 2012.

władze rozwiązania siłowego (zwłaszcza że 6 czerwca w jednostkach podległych MSW ogłoszono stan podwyższonej gotowości)[46]. Rezultat wyborczy wzbudził również konsternację w środowisku międzynarodowym (dla przykładu, kierownictwo partyjno-rządowe NRD po 4 czerwca wyrażało pogląd, iż PZPR utraciła kontrolę nad dokonującymi się przeobrażeniami)[47]. Rozpoczętych wtedy zmian nie sposób było mimo wszystko zatrzymać, a data 4 czerwca stała się symbolicznym momentem początku transformacji. Niejednoznacznym jednak ocenom przemian demokratycznych, trwających w społeczeństwie polskim w kolejnych latach, towarzyszył również niejednolity odbiór dorobku Okrągłego Stołu. Na trwałość tego zjawiska zwrócił uwagę A. Dudek, który zaznaczając, iż Okrągły Stół stanowi „z pewnością najważniejszy totem III Rzeczpospolitej"[48] – budzący w jednych szacunek, jako „wzór politycznego dialogu i źródło pozytywnej inspiracji"[49], u innych natomiast symbolizujący zdradę oraz zmowę złowrogich sił – wskazywał: „Od lat spotykam zwolenników jednej i drugiej opcji. I od lat mam poczucie, że opowiadają mi część tej samej historii"[50]. Już od progu transformacji zatem oceny rozmów okrągłostołowych zaczęły wpisywać się w dwa główne nurty – zwolenników przyjętych rozwiązań (choć niejednokrotnie dostrzegających ich wady) oraz zdecydowanych przeciwników, podważających sens i wagę negocjacji z władzą, uznających je za błąd lub sprzeniewierzenie idei opozycji. Warto obu ujęciom – samym w sobie pełnym różnorodności – poświęcić więc uwagę, wskazując zarazem na wielość podejść kreowanych przez lata – co istotne – przez badaczy, publicystów oraz polityków.

7.2. Kierunek narracji po przemianach roku 1989: Okrągły Stół to sukces rozwiązań kompromisowych, będący zwycięstwem rodzącej się demokracji

Pierwszy z kierunków narracji odnosił się pozytywnie do negocjacji okrągłostołowych i ich wyników. Jego zwolennicy niejednokrotnie stawali na stanowisku, że forma rozmów i ustalenia podjęte w ramach Okrągłego Stołu, które zapoczątkowały

46 M. Komaniecka-Łyp, *Wybory 4 czerwca 1989. Klęska komuny i triumf „Solidarności"*, Instytut Pamięci Narodowej, https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/100851,Wybory-4-czerwca-1989-Kleska-komuny-i-triumf-Solidarnosci.html [dostęp: 8.06.2021].

47 *1989 po 4 czerwca, Warszawa – Notatka dyrektora Departamentu I MSW gen. Zdzisława Sarewicza na temat zaniepokojenia kierownictwa wywiadu NRD rozwojem sytuacji w Polsce, tajne*, [w:] *Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986-1989 w świetle dokumentów. Tom II (czerwiec – grudzień 1989)*, oprac. A. Dudek, Warszawa 2013, s. 54-55.

48 Muzeum Historii Polski, *prof. Antoni Dudek: Wokół Okrągłego Stołu*, https://muzhp.pl/pl/c/1301/prof-antoni-dudek-wokol-okraglego-stolu [dostęp: 9.06.2021].

49 *Ibidem*.

50 *Ibidem*.

demokratyzację w Polsce oraz Europie Środkowo-Wschodniej, były rozwiązaniem przynajmniej optymalnym, jeżeli nie koniecznym z punktu widzenia silnych, istniejących w tamtym czasie podziałów społecznych oraz zagrożenia otwartym konfliktem wewnętrznym. Co istotne, takie stanowisko pojawiało się zarówno w kręgach związanych przed 1989 rokiem z PZPR, jak i w środowiskach byłej opozycji. Bardzo wyraźnie artykułował je między innymi – występujący w czasie negocjacji Okrągłego Stołu z ramienia władzy – późniejszy prezydent A. Kwaśniewski. W roku 1999, w dziesiątą rocznicę inauguracji obrad, wskazywał on na wagę tego wydarzenia, mówiąc, iż moment rozpoczęcia rozmów stanowił czas przełomu, który zmienił Polskę[51]. Był to „także punkt zwrotny w najnowszej historii tej części Europy"[52] – dodawał, wskazując jednocześnie:

> To, co zdarzyło się wówczas przy Krakowskim Przedmieściu uruchomiło cały ciąg następnych, wielkich i często niewiarygodnych zdarzeń, łącznie z obaleniem Muru Berlińskiego i końcem Związku Radzieckiego. Jesień ludów 1989 roku zaczęła się 6 lutego w Warszawie[53].

Wyrażając pewność, „że dla następnych pokoleń będzie to jedna z najważniejszych dat w XX wieku"[54], zaznaczał ponadto, iż: „Narodziła się wtedy nowa szkoła politycznego myślenia. Ściana nienawiści i nieufności zbudowana z tragicznych doświadczeń przeszłości została zastąpiona dialogiem; miejsce konfrontacji ulicznej zajęła partnerska rozmowa o polskich problemach"[55]. Okrągły Stół w ujęciu A. Kwaśniewskiego był zatem płaszczyzną pojednania, w wyniku którego „niedawny wróg stawał się politycznym rywalem"[56], dzięki czemu „uwidoczniła się wśród uczestników obrad wspólna cecha: odpowiedzialność za Polskę"[57]. Zgodnie z jego słowami, to właśnie owa odpowiedzialność stanowiła fundament porozumień, będąc czynnikiem silniejszym niż dzielące strony różnice ideologiczne[58] i jednocześnie elementem, który dowiódł, że „wielkie narodowe cele Polaków mogą być osiągnięte bez rozlewu krwi, rewolucji i wstrząsów"[59]. Porozumienia okrągłostołowe były zatem nie tylko inspiracją dla Europy Środkowo-Wschodniej (i świata, co zaznaczył w swej wypowiedzi, przywołując *casus* przemian w RPA czy rozwiązań przyjętych przez skonfliktowane strony w Irlandii Północnej), ale miały również wymiar uniwersalny, wprowadzający

---

51 Prezydent.pl, *Rocznica obrad „Okrągłego Stołu"*, https://www.prezydent.pl/aleksandra-kwasniewskiego/aktualnosci/rok-2000-i-starsze/art,158,775,rocznica-obrad-okraglego-stolu.html [dostęp: 10.06.2021].

52 Cyt. za: *ibidem*.

53 Cyt. za: *ibidem*.

54 Cyt. za: *ibidem*.

55 Cyt. za: *ibidem*.

56 Cyt. za: *ibidem*.

57 Cyt. za: *ibidem*.

58 *Ibidem*.

59 Cyt. za: *ibidem*.

do politycznego myślenia nową metodę działania, która opiera się na wymianie myśli, poglądów i argumentów w imię wyższego dobra[60]. Metoda ta wynika bowiem z „przekonania, że rozmowa jest lepsza niż konfrontacja, osiągnięty kompromis służy […] wszystkim bardziej niż wycieńczający spór"[61]. To z kolei skłaniało A. Kwaśniewskiego do podsumowania, iż:

> Polski „Okrągły Stół" stał się inspiracją dla wielu zwaśnionych grup na świecie. Do dziś jest dla społeczności międzynarodowej znakiem polskiej dojrzałości i odpowiedzialności, „mądrości przed szkodą". A jednocześnie kamieniem, który uruchomił lawinę demokratycznych zmian. Wierzę, że także my, tu i dziś, w Polsce będziemy potrafili właściwie, uczciwie ocenić historyczne znaczenie wydarzeń sprzed 10 lat, a także pamiętać o najważniejszym przesłaniu, które stamtąd wypływa: zgoda, osiągnięta nawet z największym trudem, buduje! Buduje dla nas i buduje dla przyszłych pokoleń[62].

Podobne stanowisko prezentował podczas tego samego wydarzenia – obchodów dziesiątej rocznicy obrad okrągłostołowych w Polsce – były Prezes Rady Ministrów T. Mazowiecki. Swoje przemówienie rozpoczął stwierdzeniem: „Kiedy dziś sięgamy pamięcią do wydarzeń sprzed 10 lat, widzimy wyraźnie, że zapoczątkowały one bezpośrednio okres zwany niekiedy transformacją ustrojową, a może lepiej byłoby powiedzieć – odzyskiwania niepodległości i budowania demokracji"[63]. Dodał następnie, iż podjęcie rozmów było decyzją po pierwsze odważną (gdyż wymagającą przezwyciężenia wzajemnych obaw i uprzedzeń, a dla strony opozycyjnej – również pamięci o poniesionych ofiarach oraz doświadczonych nieprawościach), po drugie – dalekowzroczną i spełniającą postulaty Sierpnia 1980 roku (zakładające wyrażanie dążeń społecznych i kształtowanie przyszłości państwa na drodze „walki bez przemocy" oraz zabiegów o porozumienie). Wskazywał więc, że źródła modelu polskiego dialogu wywodzą się już z wydarzeń sierpniowych[64]. I choć ścieżkę zmierzania do zgody przerwało wprowadzenie stanu wojennego (przez co niektórzy poszukiwać zaczęli – niesłusznie – „nowych form działania i nowych płaszczyzn dialogu z władzą"[65]) – obrany w 1980 roku kierunek zdołał przetrwać. Tadeusz Mazowiecki doceniał tym samym istotę postawy kompromisowej i pojednawczej, przy której udało się pozostać „Solidarności" przez trudne lata jej istnienia w Polsce Ludowej[66]. W związku z tym zaznaczał: „«Trzeba władzy patrzeć na ręce, ale nie można bez przerwy żyć w nienawiści i w niemożności wyjścia z tego, co pogrąża Polskę» – mówiłem w jednym z udzielonych wtedy wywiadów

60 *Ibidem*.
61 Cyt. za: *ibidem*.
62 Cyt. za: *ibidem*.
63 Cyt. za: *ibidem*.
64 *Ibidem*.
65 Cyt. za: *ibidem*.
66 *Ibidem*.

i oddaje to nastrój, jaki nam wtedy towarzyszył”[67]. Odnosząc się ponadto do formułowanych wobec konstruktorów Okrągłego Stołu oskarżeń, dodawał jednocześnie:

> Zarzucano nam nieraz, że do tych rozmów przystąpiliśmy i że podpisaliśmy porozumienie. Mówiono nieprawdziwie o jakichś tajnych układach, nawet o zdradzie ideałów. Ci, którzy takie opinie wypowiadali, zapominali najwyraźniej o leżących u podstaw „Solidarności” zasadach postępowania – pokojowej metodzie przemian i gotowości do dialogu[68].

To natomiast prowadziło T. Mazowieckiego do konstatacji:

> O słuszności obranej wtedy drogi przekonuje wynik czerwcowych wyborów, a później utworzenie rządu. Została nakreślona droga głębokich przeobrażeń, zmiany ustroju politycznego i gospodarczego. Ta wielka zmiana przyszła w sposób nieznany w dotychczasowej polskiej historii – bez rozlewu krwi, ofiar, zniszczeń materialnych. Myślę, że jest to pozytywnym wkładem naszego pokolenia do doświadczeń narodowych, wkładem osiągniętym wspólnie[69].

Zaznaczyć trzeba, że stanowiska wobec znaczenia i roli Okrągłego Stołu, jakie w 1999 roku prezentowali A. Kwaśniewski i T. Mazowiecki, były przez nich podtrzymywane konsekwentnie w kolejnych latach. W roku 2006 były premier T. Mazowiecki – odpowiadając na stwierdzenie, iż obecnie „chętnie lansuje się tezę, że z Okrągłym Stołem czy bez niego komunizm w Polsce i tak by upadł”[70] – podkreślił: „To zupełnie bezwartościowa teza, bo niepodlegająca weryfikacji. Typowy przykład myślenia ahistorycznego”[71]. Dodał następnie, wskazując na wagę podjętych w roku 1989 negocjacji:

> Jesień narodów rozpoczęła się w Polsce, i to my byliśmy pierwsi. Sekwencja trzech wydarzeń: Okrągły Stół; wyborcze zwycięstwo „Solidarności” 4 czerwca 1989 r. i utworzenie mojego rządu, z pierwszym niekomunistycznym premierem w istniejącym jeszcze wówczas bloku radzieckim, dało początek efektowi domina i przyniosło wolność narodom Europy Środkowo-Wschodniej. Oczywiście zaistniały ku temu odpowiednie warunki. Pierestrojka Gorbaczowa w Związku Radzieckim i głęboki kryzys gospodarczy państwa, kryzys moralny władzy w schyłkowej fazie PRL. Ale jak wyglądałby koniec komunizmu bez Okrągłego Stołu? Nie wiemy[72].

W roku 2009 z kolei – zapytany, co sądzi o „pojawiającej się w debacie publicznej tezie, że tak naprawdę przy Okrągłym Stole władza dogadała się sama ze sobą, ze «swoimi», z agentami”[73] – podkreślił absurdalność takiego stanowiska, zwłaszcza w sytuacji, gdy wszystko, co działo się zarówno podczas obrad okrągłostołowych,

---

[67] Cyt. za: *ibidem*.
[68] Cyt. za: *ibidem*.
[69] Cyt. za: *ibidem*.
[70] Wyborcza.pl, *To były prawdziwe rozmowy, a nie teatr*, rozm. J. Kurski, https://wyborcza.pl/1,75968,3259635.html [dostęp: 11.06.2021].
[71] *Ibidem*.
[72] *Ibidem*.
[73] Nauka w Polsce, *Mazowiecki: Okrągły Stół był drogą do niepodległości*, rozm. K. Strzępka, https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C358663%2Cmazowiecki-okragly-stol-byl-droga-do-niepodleglosci.html [dostęp: 11.06.2021].

jak i w Magdalence, zostało opublikowane. Pogląd, iż w 1989 roku agenci dogadali się z agentami, uważał więc za niepoważny[74]. „Okrągły Stół był drogą do wolności, do niepodległości, do demokracji, był wielkim krokiem naprzód był otwarciem, a nie jakąś zmową"[75] – dodawał. Z dużą nadzieją podchodził ponadto do obchodów dwudziestolecia obrad, ciesząc się z przyjęcia przez Sejm uchwały upamiętniającej te wydarzenia, która w jego ujęciu przywróciła sprawiedliwość Okrągłemu Stołowi. Co więcej, T. Mazowiecki stał na stanowisku, że negocjacje roku 1989 nie tworzą podziałów w polskim społeczeństwie, a oddzielają raczej „małą grupę fanatycznych przeciwników Okrągłego Stołu" od reszty[76].

Dokumentem, o którym wspominał T. Mazowiecki, była uchwała Sejmu RP z 23 stycznia 2009 roku w sprawie uczczenia rocznicy rozpoczęcia obrad Okrągłego Stołu i odzyskania przez Polskę wolności. Została ona przyjęta przez Sejm przez aklamację, co znalazło w mediach bardzo pozytywny oddźwięk – jako akt ponad podziałami partyjnymi[77]. Celem uchwały było wyrażenie uznania „dla mądrości i dalekowzroczności autorów ówczesnych przemian"[78]. Co istotne, jej przepisy odzwierciedlały wiele z argumentów tych, którzy uznali Okrągły Stół za wydarzenie przełomowe (w tym także wspomnianych powyżej polityków). Mówiły bowiem o istocie rozmów dla rozpoczęcia przemian w innych państwach regionu i ich znaczeniu dla zmiany porządku światowego („Wydarzenia te rozpoczęły w Europie Środkowo-Wschodniej demokratyczne przemiany, które zmieniły oblicze Polski i całego kontynentu. Oznaczały także zakończenie zimnej wojny i koniec porządku jałtańskiego"[79]), o kompromisie pomimo różnic ideologicznych („Dialog ten podjęli ludzie różnych przekonań i różnych stronnictw, pochodzący z opozycyjnych obozów politycznych – z «Solidarności» i z obozu ówczesnej władzy. Gotowość do zawarcia kompromisu pozwoliła sprostać wyzwaniu historycznej chwili"[80]), o odzyskaniu wolności bez przemocy („W 1989 r. Polska odzyskała wolność bez uciekania się do przemocy i bez ofiar"[81]), o trudach działalności opozycyjnej („droga do Okrągłego Stołu znaczona jest wysiłkiem polskiego narodu, który przez blisko 50 lat wielokrotnie podejmował walkę w celu obalenia narzuconego systemu. To ten wysiłek, niejednokrotnie naznaczony krwią ofiar wolnościowych

74 *Ibidem*.
75 *Ibidem*.
76 *Ibidem*.
77 W. Szacki, *Wyjątkowa uchwała Sejmu na 20-lecie Okrągłego Stołu*, Wyborcza.pl, https://wyborcza.pl/1,75398,6196861,Wyjatkowa_uchwala_Sejmu_na_20_lecie_Okraglego_Stolu.html [dostęp: 11.06.2021].
78 European Legislation Identifier, *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 stycznia 2009 r. w sprawie uczczenia rocznicy rozpoczęcia obrad Okrągłego Stołu i odzyskania przez Polskę wolności*, http://eli.sejm.gov.pl/eli/MP/2009/63/ogl [dostęp: 11.06.2021].
79 *Ibidem*.
80 *Ibidem*.
81 *Ibidem*.

zrywów, przyczynił się do korozji totalitaryzmu w latach osiemdziesiątych XX w. i wymusił na władzach PRL podjęcie dialogu ze społeczeństwem przy Okrągłym Stole”[82]), o szczególnej dla przebiegu rozmów roli Kościoła („przy Okrągłym Stole zasiedli do wspólnych rozmów przedstawiciele opozycji demokratycznej, władz PRL i Kościoła”[83]), o ogromnym poparciu społecznym dla zmian, jakimi zaowocowały obrady („W wyniku zawartego porozumienia 4 czerwca przeprowadzono wybory, które – choć nie były w pełni demokratyczne – dowiodły masowego poparcia Polaków dla politycznych przemian”[84]), o wyjątkowym znaczeniu negocjacji dla budowania systemu demokratycznego w państwie polskim, które tym sposobem zyskało szansę aktywnego działania na arenie międzynarodowej („Pokojowe przekazanie władzy otworzyło drogę do budowy stabilnej demokracji w państwie o bezpiecznych granicach i dobrych relacjach z sąsiadami. Po dziesięciu latach Polska przystąpiła do NATO, a po piętnastu latach – do Unii Europejskiej”[85]), a także o okrągłostołowym rodowodzie głów państwa („Z perspektywy dwudziestu lat trzeba zauważyć i docenić to, że wielu spośród najwybitniejszych polityków i przywódców III Rzeczypospolitej Polskiej odegrało znaczącą rolę w czasie rozmów przy Okrągłym Stole. Do rangi symbolu urasta fakt, że w wyniku bezpośrednich wyborów prezydentami zostali uczestnicy obrad Okrągłego Stołu: Lech Wałęsa, Aleksander Kwaśniewski i Lech Kaczyński”[86]). Oficjalna narracja organów państwowych w tym czasie opierała się zatem nadal na pochwale dla ustaleń z roku 1989, odrzucając pojawiające się w przestrzeni publicznej – również politycznej – argumenty o zmowie czy nikłym znaczeniu rozmów w procesie demontażu bloku wschodniego.

O zaznaczanej już niezmienności stanowiska wobec znaczenia i roli Okrągłego Stołu, jakie z kolei prezentował A. Kwaśniewski, świadczą wypowiedzi byłego już wtedy prezydenta, promowane w szczególności podczas uroczystości rocznicowych. W roku 2009 – podczas konferencji w Sejmie – mówił on, iż: „Okrągły Stół był pierwszym udanym bezkrwawym powstaniem narodowym”[87], pięć lat później wskazywał natomiast, że negocjacje roku 1989 to „wydarzenie absolutnie wielkie, historyczne, po ludzku szczególne i fascynujące”[88], które zmieniło polskie losy, przez co stało się jednym z najważniejszych w nowożytnej historii Polski. „Okrągły Stół to dowód, że dialog jest najlepszym rozwiązaniem konfliktu”[89] – dodawał, wskazując jednocześnie,

82 *Ibidem*.
83 *Ibidem*.
84 *Ibidem*.
85 *Ibidem*.
86 *Ibidem*.
87 Cyt. za: J. Stróżyk, *Biała i czarna legenda obrad*, Rzeczpospolita, https://www.rp.pl/artykul/259496-Biala-i-czarna-legenda-obrad-.html [dostęp: 14.06.2021].
88 Cyt. za: WP Wiadomości, *Aleksander Kwaśniewski: Okrągły Stół – wydarzenie absolutnie wielkie, historyczne*, https://wiadomosci.wp.pl/aleksander-kwasniewski-okragly-stol-wydarzenie-absolutnie-wielkie-historyczne-6031338281464961a?nil=&src01=f1e45&src02=isgf [dostęp: 14.06.2021].
89 Cyt. za: *ibidem*.

iż rozmowy otworzyły drzwi do ogromnej zmiany i drogi w nieznane, stając się początkiem wielkiej przygody w duchu myślenia w kategorii współpracy. W takim ujęciu Okrągły Stół był zbawienny dla Polski, szczególnie w okresie najtrudniejszych reform, a także – przynosząc koniec komunizmu i Związku Radzieckiego – dla świata, jako inspiracja dla innych państw[90]. Pięć lat później, w roku 2019, wypowiadając się w Europejskim Centrum Solidarności w związku z obchodami trzydziestej rocznicy częściowo wolnych wyborów 4 czerwca 1989 roku, A. Kwaśniewski również zaznaczał zalety Okrągłego Stołu – w szczególności siłę kompromisu i dialogu[91]. Nadal zatem bezsprzecznie pochwalał podjęte trzy dekady wcześniej negocjacje, co trwale przypisało go do grona apologetów rozmów okrągłostołowych.

Pochwały kierowane wobec rozwiązania, jakim był Okrągły Stół, osadzono silnie w postawie uznającej negocjacje roku 1989 za kamień węgielny polskiej demokracji, budowanej w ramach III RP. W taki sposób prezentowali je nie tylko politycy, ale i ludzie nauki oraz publicyści. Dla przykładu, w opublikowanym w roku 2009 – choć przeprowadzonym w 2008 – wywiadzie z B. Geremkiem, ten historyk, polityk i były opozycjonista stwierdzał:

> Bez żadnej polskiej megalomanii, której nigdy nie ulegam, jestem przekonany, że to właśnie polski proces Okrągłego Stołu rozpoczął nieodwracalny upadek imperium radzieckiego. Wszystkie poprzednie ruchy opozycyjne, dysydenckie były ruchami moralnego oporu pozbawionymi jakiejkolwiek politycznej nadziei. W Polsce po raz pierwszy umowa dotyczyła procesu politycznego, który do tej pory był elementem monopolu partii komunistycznej[92].

Bronisław Geremek dostrzegał zatem międzynarodową rolę podjętych wtedy negocjacji, zauważając ponadto niebezpieczeństwo, z jakim się one wiązały – nie tylko w wymiarze Polski, ale i świata. W jego ujęciu kompromis okrągłostołowy był tym sposobem wyrazem ostrożności oraz odpowiedzialności politycznej. Wspominał:

> W czasie krajowego zjazdu „Solidarności" latem 1981 r. przyjechał do mnie wysłannik kanclerza Austrii Brunona Kreisky'ego. Jego przesłanie było proste: jeśli chodzi o pokój światowy, idziecie po czerwonej linii, jesteście już na samej czerwonej linii; jeżeli ją przekroczycie, to wy spowodujecie światowy kryzys. I patrząc z perspektywy lat, jestem przekonany, że Polacy nigdy tej linii nie przekroczyli. Ani w roku 1981, ani w 1989[93].

---

90 *Ibidem*. Zob. również: GazetaPrawna.pl, *Kwaśniewski o Okrągłym Stole: Od początku czuliśmy powagę tego wydarzenia*, https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/775912,kwasniewski-o-okraglym-stole-od-poczatku-czulismy-powage-tego-wydarzenia.html [dostęp: 14.06.2021].

91 A. Olszewska, *Aleksander Kwaśniewski w ECS: Okrągły Stół to dowód, że Polacy mogą ze sobą rozmawiać*, Portal Miasta Gdańska, https://www.gdansk.pl/2019gdansk/aleksander-kwasniewski-w-ecs-okragly-stol-to-dowod-ze-polacy-moga-ze-soba-rozmawiac,a,147946 [dostęp: 14.06.2021].

92 G. Hofmann, A. Krzemiński, *Nadzieja nazywa się Europa – nieznany wywiad z Bronisławem Geremkiem*, Wyborcza.pl, https://wyborcza.pl/1,76842,6810144,Nadzieja_nazywa_sie_Europa___nieznany_wywiad_z_Bronislawem.html [dostęp: 15.06.2021].

93 *Ibidem*.

Okrągły Stół stanowił więc wydarzenie nie tylko o nieodzownym znaczeniu wewnętrznym i międzynarodowym, ale i był jedynym sposobem na dokonanie zmiany politycznej bez wzbudzania konfliktu na skalę światową. Inne ciekawe podejście zaprezentował między innymi A. Friszke. W roku 2019 pisał on, iż: „Okrągły Stół był wielkim zwycięstwem solidarnościowej opozycji. Zwycięstwem ponadto osiągniętym bezkrwawo oraz otwierającym drogę do budowy państwa demokratycznego i stabilnego wewnętrznie”[94], jednocześnie dodając: „Współautorami Okrągłego Stołu byli jednak również przedstawiciele władz, a bez ich współdziałania, wykazanej zdolności do cofania się, ta droga przemian byłaby zablokowana”[95]. Autor zauważał zatem w procesie dochodzenia do porozumienia rolę obu stron – nie tylko opozycyjnej, ale i rządowej, która skłonna była do ustępstw. Jego ujęcie – nie będąc odosobnionym w nauce i publicystyce[96] – zwracało po raz kolejny uwagę na wieloaspektowość poddawanego analizom kompromisu roku 1989 oraz wielowątkowość jego roli. Co istotne, równocześnie wpisywało się w inne rozważania pochwalające Okrągły Stół, w szczególności te, które interpretowały wspomniane wydarzenie jako impuls zasadniczych zmian politycznych o niespotykanym wcześniej charakterze, pozwalającym im urastać do rangi patriotycznego wzorca, fenomenu na skalę światową oraz rzeczywistego modelu przejścia od systemu niedemokratycznego do demokracji[97].

Zaznaczyć jednak trzeba, że pochwała dla negocjacji okrągłostołowych bardzo często opierała się na negacji głosów krytycznych lub na dostrzeganiu przewagi jego zalet nad zauważonymi wadami. Odnosząc się do pierwszego z elementów, odpierający ataki na koncepcję negocjacji niejednokrotnie zwracali uwagę na ahistoryzm

---

[94] A. Friszke, *Wielki kompromis*, Więź, https://wiez.pl/2019/02/07/wielki-kompromis/ [dostęp: 15.06.2021].

[95] *Ibidem*.

[96] Pogląd uwzględniający rolę strony rządowej w negocjacjach pojawił się dla przykładu podczas konferencji w Sejmie w roku 2009. Jak relacjonowała „Rzeczpospolita”: „Polacy pytani o wskazanie osób, które miały największy udział w doprowadzeniu do rozmów, wymieniają: Lecha Wałęsę, Jana Pawła II, Jacka Kuronia i Bronisława Geremka. Zaskakująco mało pytanych wskazuje przedstawicieli władz PRL: Wojciecha Jaruzelskiego i Czesława Kiszczaka. – Specjalnie mnie to nie dziwi. Wiele osób uważa, że komuniści zostali do tych rozmów zmuszeni. Trudno więc doceniać ich rolę – mówi prof. Paczkowski. [...] Okrągły Stół to polski fenomen, który jest podziwiany na całym świecie – mówił były działacz opozycji Władysław Frasyniuk. Krytykował podejście Polaków do postaci historycznych. – We Wrocławiu jest wielkie rondo Reagana i malutka ulica Kuronia, a proporcje powinny być odwrotne. Pomniki powinniśmy stawiać Wałęsie i Jaruzelskiemu” (zob. J. Stróżyk, *op. cit.*).

[97] Zob. między innymi: Europejskie Centrum Solidarności, *Okrągły Stół*; J.M. Fiszer, *30-ta rocznica wyborów do Sejmu i Senatu w 1989 roku. Transformacja ustrojowa w Polsce i jej konsekwencje dla Europy i świata*, „Biuletyn Analiz i Opinii” 2019, nr 3(36), Instytut Studiów Politycznych PAN, https://isppan.waw.pl/wp-content/uploads/2016/02/biuletyn_03_2019_36.pdf [dostęp: 15.06.2021]; A. Michnik, *Cud Okrągłego Stołu*, Wyborcza.pl, https://wyborcza.pl/1,93057,3259630.html [dostęp: 15.06.2021]; L. Stomma, *30 lat temu*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/30-lat-temu/ [dostęp: 15.06.2021]. Zob. również: K. Brzechczyn, *Kompromis przy Okrągłym Stole. Próba modelu*, [w:] *Interpretacje upadku komunizmu w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. *idem*, Poznań 2011, s. 87-107.

i relatywizm krytyki, zakładanie przez krytykujących, iż uczestnicy obrad – czy to ze strony rządowej, czy opozycyjnej – mieli całą wiedzę na temat wyniku zachodzących w Polsce i na świecie procesów oraz znali intencje uczestników spotkań[98]. Podkreślali zatem nie raz, że takie założenia (w tym to mówiące o braku znaczenia obrad w sytuacji, gdy upadek Związku Radzieckiego był przesądzony), które wynikały z późniejszych interpretacji – zwłaszcza analiz wielu odtajnionych dokumentów – są w rzeczywistości czystą abstrakcją, „rozumowaniem księżycowym", jak to określił T. Mazowiecki[99].

Wskazać ponadto należy, że pochwała rozwiązania, jakim był Okrągły Stół, nie oznaczała automatycznie braku jakiejkolwiek wobec niego krytyki. Niejednokrotnie zauważano antydemokratyczny charakter ustalonej formuły kontraktowych wyborów czerwcowych, zaznaczano również, iż głównym powodem podjęcia przez władze rozmów z opozycją była zapaść gospodarcza państwa i brak społecznej legitymizacji dla decyzji rządu (co motywem podjęcia negocjacji czyniło zamiar obarczenia „Solidarności" współodpowiedzialnością za ten stan oraz za cenę koniecznych reform). Uznanie dla Okrągłego Stołu z zauważeniem istniejących wad w przyczynach czy skutkach rozmów było zatem częste[100]. Dla przykładu, broniący wagi porozumienia A. Michnik, uznawany za konstruktora idei kompromisu[101], zaznaczał:

> Z pewnością kryła się też za Okrągłym Stołem słabość. Ludzie władzy byli już zbyt słabi, by opozycję demokratyczną zniszczyć, zaś ludzie opozycji solidarnościowej byli zbyt słabi, by władzę komunistyczną obalić. Nad kompromisem Okrągłego Stołu unosił się cień Rosji: Rosji prącej ku wolności, ale wciąż jeszcze skutej gorsetem imperialnej retoryki i komunistycznej nomenklatury. Ludzie władzy szli na Okrągły Stół z przekonaniem, że trzeba wszystko zmienić w taki sposób, żeby wszystko pozostało po staremu. Ludzie opozycji demokratycznej szli tam w przekonaniu, że trzeba respektować wszystkie realia w taki sposób, by móc je wszystkie odmienić[102].

Dostrzegał on tym samym zarówno wymiar wewnętrzny wyniszczającej społeczeństwo sytuacji końca lat 80., jak i aspekt międzynarodowej niepewności zachodzących procesów.

---

98 Zob. między innymi: Nauka w Polsce, *Mazowiecki:…*; Prezydent.pl, *W wywiadzie prezydent Aleksander Kwaśniewski powiedział m.in.: o polskiej drodze do demokracji*, https://www.prezydent.pl/aleksandra-kwasniewskiego/archiwum-wywiadow-krajowych/rok-1999/maj-1999-r-/radio-katowice-21-maja-1999-r-/ [dostęp: 15.06.2021]; Wyborcza.pl, *Pożegnanie z bronią. Adam Michnik – Czesław Kiszczak*, rozm. A. Kublik, M. Olejnik, https://wyborcza.pl/1,76842,126489.html [dostęp: 15.06.2021].

99 Nauka w Polsce, *Mazowiecki…*

100 Zob. między innymi: A. Friszke, *Wielki…*; G. Hofmann, A. Krzemiński, *op. cit.*; C. Kuta, *Polityczne konstruowanie „okrągłego stołu"*, Przystanek Historia, https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/lech-walesa/80336,Polityczne-konstruowanie-okraglego-stolu.html [dostęp: 15.06.2021]; Nauka w Polsce, *Mazowiecki…*

101 Zob. A. Michnik, *Takie czasy… Rzecz o kompromisie*, Londyn 1985, s. 99, 138. Zob. również: C. Kuta, *op. cit.*

102 A. Michnik, *Cud…*

Odkryciu wad negocjacji nie towarzyszyło więc zaprzeczenie dla osiągnięć Okrągłego Stołu. Choć czasem treść wyrażanych uwag – również wśród pochwalających negocjacje – nie była zdawkowa. W 2008 roku były już wtedy prezydent L. Wałęsa w książce *Droga do prawdy. Autobiografia*[103] wskazywał zdecydowanie, iż w roku 1989:

> Strona solidarnościowa uzyskała [...] maksimum tego, co było możliwe. W tamtym czasie nie było innego rozwiązania jak kompromis z rządzącymi. Spotkanie przy Okrągłym Stole było konieczne. W łańcuchu walki narodu z komunizmem to było ogniwo. Komunizm i tak by się prawdopodobnie skończył, tylko znacznie później i może też krwawo[104].

W prezentowanym ujęciu negocjacje zapobiegły więc potencjalnemu konfliktowi, który mógłby wybuchnąć w przyszłości, w chwili upadku systemu. Rozmowy były ponadto jedynym możliwym na tamten czas rozwiązaniem, choć silnie niedoskonałym. Lech Wałęsa podkreślił to wyraźniej, wskazując:

> Wcale się nie dziwię, że dla wielu podpisane porozumienia to nie był szczyt marzeń. Przez lata wyobrażaliśmy sobie odzyskanie wolności w sposób bardziej spektakularny, z dnia na dzień, kiedy wylegną wszyscy na ulice, świętując wyczekiwany sukces. A tu zawód. Zapomnieliśmy, że spektakularne w przeszłości to były przede wszystkim klęski, do dziś zresztą czczone. To nasze zwycięstwo musiało tak wyglądać, aby w ogóle mogło się dokonać[105].

Jeszcze ostrzejszych w wyrazie słów użył w wywiadzie przeprowadzonym w kolejnym roku, w którym zaznaczył, iż porozumienie okrągłostołowe był to „zgniły kompromis na niskim poziomie, ale bez niego komunizm mógłby trwać jeszcze kilkadziesiąt lat"[106]. Lech Wałęsa wskazywał więc ponownie, że negocjacje przyspieszyły rozkład systemu, choć ich założenia ze strony władzy nie były pozbawione ukrytych, nieczystych intencji, opierających się na chęci przeprowadzenia trudnych reform rękoma opozycji, jednak bez poczucia tracenia władzy. Były prezydent sugerował ponadto, iż – tak jak reżim nie zdawał sobie sprawy z tego, że jest to początek jego końca – tak opozycja uświadamiała sobie dwuznaczność motywów władzy. Co więcej, jej intencje również nie były bez skazy – identycznie jak władza chciała oszukać opozycję, tak samo również opozycja chciała oszukać władzę. W relacji z wywiadu konstatowano: „Lech Wałęsa stwierdził, że dziś ma wyrzuty sumienia, iż musiał postępować w tak nieuczciwy sposób. Ale – jak dodał – nie miał innego wyjścia i dziś, w tej konkretnej sytuacji postąpiłyby tak samo"[107].

---

103 L. Wałęsa, *Droga do prawdy. Autobiografia*, Warszawa 2008.

104 *Ibidem*, s. 269.

105 *Ibidem*, s. 271.

106 Cyt. za: Polska Times, *Lech Wałęsa: Okrągły Stół koniecznym kompromisem*, https://polskatimes.pl/lech-walesa-okragly-stol-koniecznym-kompromisem/ar/83100 [dostęp: 15.06.2021].

107 *Ibidem*. Nie był to pierwszy raz, gdy L. Wałęsa podkreślał niesmak związany z nieczystością swych intencji w czasie rozmów Okrągłego Stołu. W roku 2009 wskazywał, iż ma „kaca moralnego", zaznaczając: „Okrągły Stół był przełomowym wydarzeniem, ale obie strony chciały się przy nim nawzajem oszukać. – Podpisywałem jedną ręką, a drugą myślałem, jak skoczyć do gardła" (cyt. za: J. Stróżyk, *op. cit.*).

Świadomość wadliwości porozumień roku 1989 deklarował również prezydent B. Komorowski. Niejednokrotnie podkreślał, że w czasie, gdy konstruowano koncepcję rozmów pomiędzy opozycją a władzą, był im zdecydowanie przeciwny, uważając, iż posłużą one oszukaniu „Solidarności". Po latach przyznawał jednak, że rację mieli ci, którzy podjęli ryzyko kompromisu. Przyjęte rozwiązanie było wprawdzie kompromisem koślawym, gdyż nie dawało pełnej demokracji, ale jego efektem stały się wybory czerwcowe, będące już wielkim, demokratycznym zwycięstwem Polaków, którzy w przeważającej większości powiedzieli dotychczasowym władzom „nie". Okrągły Stół nie był więc sam w sobie jednoznacznie wart pochwały, jednakże jego skutki – wyniki wyborów – już tak[108]. W dwudziestą piątą rocznicę inauguracji obrad, podczas debaty „Okrągły Stół z perspektywy ćwierćwiecza", zorganizowanej w ramach cyklu Idee Nowego Wieku, prezydent zaznaczał tym samym: „Okrągły Stół był niezwykle ważnym etapem na drodze do wolności, suwerenności, ale proces odzyskiwania wolności tak naprawdę dokonał się w wyniku decyzji Polaków w wyborach 4 czerwca 1989 r."[109]. Negocjacje były więc wstępem do wydarzenia ważniejszego – decyzji wyborczej, która przesądziła o wolności państwa polskiego[110].

Należy wskazać, że każdej ze stron dyskusji o Okrągłym Stole towarzyszyła niezmiennie świadomość, iż zagadnienie rozmów władzy i opozycji w roku 1989 to kwestia kontrowersyjna. Świadczą o tym choćby przytoczone wypowiedzi zwolenników rozwiązań okrągłostołowych (wspierane nie raz stwierdzeniami, że o wydarzeniu tym trzeba rozmawiać, choć wzbudza skrajne emocje). Warto jednak temat ten rozwinąć, zwłaszcza że problem rozbieżności opinii dotyczących Okrągłego Stołu omawiany był w kolejnych latach zarówno przez naukowców, jak i publicystów, co więcej – stanowił przedmiot dysput politycznych oraz społecznych. Wzmożeniu prowadzonych debat sprzyjała wielość publikacji naukowych odnoszących się do tematyki genezy, przebiegu i skutków Okrągłego Stołu, wsparta opracowaniami

---

108 Wiadomosci.wp.pl, *Bronisław Komorowski: byłem przeciwnikiem Okrągłego Stołu*, https://www.wp.pl/?s=https%3A%2F%2Fwiadomosci.wp.pl%2Fbronislaw-komorowski-bylem-przeciwnikiem-okraglego-stolu-6036168519529089a&nil&src01=f1e45&src02=isgf [dostęp: 15.06.2021]; Wprost.pl, *Komorowski: Okrągły Stół to koślawy kompromis, nie pełna demokracja*, https://www.wprost.pl/kraj/402383/komorowski-okragly-stol-to-koslawy-kompromis-nie-pelna-demokracja.html [dostęp: 15.06.2021]; Wprost.pl, *Nałęcz: Komorowski był przeciwnikiem Okrągłego Stołu, ale nie miał racji*, https://www.wprost.pl/430848/tomasz-nalecz-bronislaw-komorowski-byl-przeciwnikiem-okraglego-s.html [dostęp: 15.06.2021].

109 Cyt. za: Prezydent.pl, *„Okrągły Stół – ważny etap na drodze do wolności"*, https://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/wydarzenia/art,2804,okragly-stol-wazny-etap-na-drodze-do-wolnosci.html [dostęp: 15.06.2021].

110 Zob. Prezydent.pl, *List prezydenta na uroczystości odsłonięcia tablicy w areszcie na Białołęce*, https://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta/inne/art,176,list-prezydenta-na-uroczystosci-odsloniecia-tablicy-w-areszcie-na-bialolece.html [dostęp: 14.04.2021].

dokumentów[111]. Autorzy tych coraz liczniejszych pozycji starali się odpowiadać na wciąż powtarzające się pytania: dlaczego władza ludowa zdecydowała się na wybory?, w jakich okolicznościach doszło do Okrągłego Stołu?, w jakim stopniu do podjęcia negocjacji przyczyniły się siły zewnętrzne wobec Polski?, a także – czy przemiana systemowa stanowiła wynik przemyślanej strategii władzy, czy stała się przypadkową konsekwencją podjętych przez nią decyzji? Co więcej, siłę konsekwentnie formułowanych wątpliwości odzwierciedlały badania opinii publicznej. Ich analizy prowadziły do różnych wniosków, stanowiąc zarówno dowód nieustannie trwającego podziału ocen, jak również postępującego między rokiem 2014 a 2019 deprecjonowania w społeczeństwie roli Okrągłego Stołu, pomimo wciąż utrzymującej się przewagi głosów pozytywnych. Osądy te były budowane na podstawie osiąganych wyników sondaży, które ukazywały, że w 2009 roku 40% badanych stało na stanowisku, iż negocjacje, do jakich doszło wiosną 1989 roku, wyznaczyły koniec ustroju komunistycznego w Polsce, w roku 2014 liczba ta spadła do 34%, a w roku 2019 – do 22%. Liczba osób mających z kolei pozytywny stosunek do porozumień zawartych przy Okrągłym Stole tendencję spadkową odnotowała dopiero po roku 2014 (w 2009 roku wynosiła ona 41%, w 2014 – 42%, w 2019 za to – 37%). Duże przemiany opinii odnotowano jednakże w pytaniu o lepsze określenie dla porozumień okrągłostołowych. W latach 2009-2010 przewagę miało miano „umowa społeczna" (44% odpowiedzi w 2009 i 43% w 2010), w roku 2019 zaś zrównało się ono z wynikiem określenia „zmowa elit", osiągając 38%. Co ciekawe, postrzeganie obrad jako zmowy nie zawsze wiązało się z negatywnym do nich stosunkiem (jedna czwarta badanych deklarujących przychylne opinie wobec rozmów określiła je jako „zmowę elit")[112]. Nurt pozytywnego odbioru negocjacji był

[111] Zob. między innymi: P. Codogni, *Okrągły Stół, czyli Polski Rubikon*, Warszawa 2009; A. Dudek, *Reglamentowana...*; A. Garlicki, *Karuzela. Rzecz o Okrągłym Stole*, Warszawa 2003; *idem*, *Rycerze...*; J. Hayden, *The Collapse of Communist Power in Poland. Strategic misperceptions and unanticipated outcomes*, London–New York 2006; P. Kowal, *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986-1989*, Warszawa 2015; *Okrągły Stół: dokumenty i materiały*, red. W. Borodziej, A. Garlicki, t. 1-5, Warszawa 2004; *Okrągły stół: droga do demokratycznej Polski*, red. J. Reykowski, Toruń 2010; *Okrągły Stół – dwadzieścia lat później. Zbiór studiów*, red. W. Polak et al., Toruń 2009; A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła". Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980-styczeń 1982*, Kraków 2002; *Polska 1986-1989: koniec systemu. Materiały międzynarodowej konferencji, Miedzeszyn, 21-23 października 1999*, t. 1: *Referaty*, red. P. Machcewicz, Warszawa 2002; *Polska 1986-1989: koniec systemu. Materiały międzynarodowej konferencji, Miedzeszyn, 21-23 października 1999*, t. 2: *Dyskusja*, red. A. Paczkowski, Warszawa 2002; *Polska 1986-1989: koniec systemu. Materiały międzynarodowej konferencji, Miedzeszyn, 21-23 października 1999*, t. 3: *Dokumenty*, red. A. Dudek, A. Friszke, Warszawa 2002; *Psychologia Okrągłego Stołu*, red. M. Kofta, A. Leszczyński, Sopot 2019; J. Skórzyński, *Rewolucja Okrągłego Stołu*, Kraków 2009; K. Trembicka, *Okrągły Stół w Polsce. Studium o porozumieniu politycznym*, Lublin 2003.

[112] Centrum Badania Opinii Społecznej, *Komunikat z badań CBOS, BS/101/2010. Polacy o Magdalence, Okrągłym Stole i poczuciu zdrady*, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2010/K_101_10.PDF [dostęp: 16.06.2021]; *ibidem*, *Komunikat z badań CBOS, nr 16/2014. Dwudziesta piąta rocznica obrad Okrągłego*

zatem przez lata – pomimo kontrowersji – przeważający, choć odnotował pewne spadki świadczące o pogłębiającej się polaryzacji poglądów. Kontrowersje zatem nie słabły, a ich omówienie znalazło nawet miejsce w scenariuszach zajęć dla uczniów (przykładowo tych stworzonych przez organizację pozarządową Centrum Edukacji Obywatelskiej czy Polską Fundację im. Roberta Schumana)[113].

Powyższe rozważania dowodzą, że pochwała dla Okrągłego Stołu, jego koncepcji oraz treści porozumień miała różne odsłony – od bezwzględnego apologizowania, po przyznanie słuszności konstruktorom negocjacji, pomimo wad, jakimi były one obarczone. W uwarunkowaniach różnych zatem poglądów budowane i podtrzymywane były podstawowe elementy „białej legendy" Okrągłego Stołu, postrzegającej owo zdarzenie oraz jego skutki dla państwa i świata w kategoriach zdecydowanego zwycięstwa demokracji, wolności oraz praw człowieka, a także siły budującego kompromisu, porozumienia pomimo różnic i pojednania w imię lepszego jutra. „Biała legenda" rozmów okrągłostołowych była więc apologią w najczystszej formie, nie raz krytykowaną w przestrzeni publicznej. I choć krytycy bezwarunkowej pochwały dla porozumień okrągłostołowych najczęściej skłaniali się ku „czarnej legendzie" tego wydarzenia, również wśród nich znaleźli się tacy, którzy obie postawy – zdecydowanie pochwalną i stanowczo krytyczną – odrzucali jako z gruntu błędne. Takim krytykiem zarówno „białej", jak i „czarnej legendy" był natomiast – między innymi – A. Dudek. W tym miejscu warto skupić się więc na jego refleksjach na temat stanowiska apologetów negocjacji, w których podważa on niektóre z ich twierdzeń.

W ujęciu wskazanego badacza obie odsłony legendy obrad okrągłostołowych wychodziły z nieprawidłowego założenia, że w roku 1989 strona rządowa była partnerem silnym. Przekonanie o owej sile – nieuzasadnione z punktu widzenia A. Dudka, stojącego na stanowisku, iż system komunistyczny i tak by upadł – miało skłonić zwolenników „białej" opcji do uznania, że rządzący wcale nie musieli zgodzić się na negocjacje z opozycją, a wyrażona przez nich aprobata dla porozumienia i pokojowe oddanie

Stołu, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_016_14.PDF [dostęp: 16.06.2021]; *ibidem*, *Komunikat z badań CBOS, nr 16/2019. Trzydziesta rocznica obrad Okrągłego Stołu*, https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_016_19.PDF [dostęp: 16.06.2021]; F. Musiał, *Okrągły Stół w pamięci Polaków*, Przystanek Historia, https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/transformacja-ustrojowa/78451,Okragly-Stol-w-pamieci-Polakow.html [dostęp: 16.06.2021].

113 Centrum Edukacji Obywatelskiej, *Jak Polak z Polakiem – słowo o obradach Okrągłego Stołu*, https://biblioteka.womczest.edu.pl/new/wp-content/uploads/2013/09/webowa_biblioteka_historia_jak_polak_z_polakiem_slowo_o_obradach_okraglego_stolu.pdf [dostęp: 17.06.2021]; Centrum Edukacji Obywatelskiej, *Scenariusz zajęć dla uczniów 7–8 klas podstawowych, oddziałów gimnazjalnych oraz szkół ponadpodstawowych. Kontrowersje wokół Okrągłego Stołu*, http://rokwolnosci.pl/wp-content/uploads/2020/02/kontrowersje_wokol_okraglego_stolu.pdf [dostęp: 17.06.2021]; Prezydent.pl, *Przy Okrągłym Stole o obalaniu komunizmu i polskich przemianach. Scenariusze zajęć warsztatowych dla uczniów gimnazjum i szkół ponadgimnazjalnych*, https://www.prezydent.pl/download/gfx/prezydent/pl/defaultopisy/5109/1/1/lekcja_historii_scenariusz.doc [dostęp: 17.06.2021].

pełni władzy dały im demokratyczną legitymację jako współzałożycieli III RP[114]. „Tymczasem oni żadnej władzy przy okrągłym stole nie zamierzali oddawać"[115] – podkreślał, dodając jednocześnie:

> Okrągły stół był, w moim przekonaniu, zabiegiem w dużym stopniu o charakterze socjotechnicznym, nad którego wyborczymi konsekwencjami nie w pełni później udało się kierownictwu PZPR zapanować. Przy okrągłym stole tak naprawdę chodziło przede wszystkim o przeniesienie centrum władzy z KC PZPR do urzędu prezydenta. PZPR miała się gdzieś tam reanimować na zapleczu urzędu prezydenckiego[116].

Wyjście jednak z założenia o pokojowym przekazaniu władzy uformowało „białą legendę" – narrację mówiącą o modelu polskiego dialogu oraz sile rozwiązań kompromisowych, która „stała się dominująca zarówno na postkomunistycznej lewicy (uosabianej głównie przez Sojusz Lewicy Demokratycznej), jak i wśród liberalnej części dawnego obozu solidarnościowego (dawniej Unia Wolności, obecnie w dużym stopniu Platforma Obywatelska)"[117]. Między innymi dzięki przewadze tego afirmatywnego podejścia Okrągły Stół został znacząco przewartościowany, przekształcając się w publicznym i naukowym dyskursie z wydarzenia bardzo ważnego w przełomowe. Przełomem jednak, zdaniem badacza, nie był – nie stał się bowiem wzorem dla przemian w Europie (gdyż jego wpływ na to, co działo się w NRD czy Czechosłowacji był ograniczony) czy fenomenem na skalę światową (nie stanowiąc jedynego przypadku w historii, gdzie nastąpiło bezkrwawe przejście od dyktatury do demokracji)[118]. Antoni Dudek zaznaczał ponadto, iż:

> Dla większości apologetów Okrągłego Stołu wspólne jest też przekonanie, że jedyną alternatywą dla niego był rozlew krwi na wielką skalę. Ignorują oni przykłady Czechosłowacji i NRD, gdzie rządy komunistyczne upadły bez żadnych negocjacji, ale i bez ofiar w ludziach, a także Węgier, gdzie wprawdzie doszło w czerwcu 1989 roku do rozmów okrągłego stołu, ale część opozycji odmówiła podpisania porozumienia końcowego i krew się bynajmniej nie polała. Za przykład służy im natomiast Rumunia, choć obalony za sprawą rewolucji grudniowej 1989 roku reżim [...] [Ceaușescu – przyp. aut.] jaskrawo różnił się od reżimu Jaruzelskiego[119].

W jego ujęciu zatem rozwiązania siłowe nie wchodziły w grę, na ich zastosowanie nie było ani przyzwolenia, ani presji. Do krwawego przełomu nie mogło zatem dojść,

---

114 Dziennik.pl, *Dwie legendy III RP*, https://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/61255,dwie-legendy-iii-rp.html [dostęp: 17.06.2021]; Muzeum Historii Polski, *prof. Antoni Dudek:...*; J. Stróżyk, *op. cit.*; TVN24.pl, *„Siedzieliśmy u Jacka, pijąc zagraniczne whisky. I knuliśmy"*, https://tvn24.pl/magazyn-tvn24/prazrodlo-wszelkiego-zla-czy-polityczny-cud-biala-i-czarna-legenda-roku-89,218,3745 [dostęp: 17.06.2021].

115 *Stół bez kantów...*, s. 21.

116 *Ibidem.*

117 Muzeum Historii Polski, *prof. Antoni Dudek:...*

118 Dziennik.pl, *Dwie legendy...*; Muzeum Historii Polski, *prof. Antoni Dudek...*; TVN24.pl, *„Siedzieliśmy u Jacka, pijąc zagraniczne whisky. I knuliśmy"*.

119 Dziennik.pl, *Dwie legendy...*

co dodatkowo było w stanie osłabiać argument o szczególnej – antykonfliktowej i pokojotwórczej – roli zawartego kompromisu, będący trwałym elementem pochwały głoszonej wobec Okrągłego Stołu[120].

Podobne spostrzeżenia odnotować można u politolog Krystyny Trembickiej, która – podobnie jak Antoni Dudek – zauważała:

> Niewątpliwie dla części polskiej elity politycznej, ale i środowisk opiniotwórczych, uczonych i publicystów, współtworzących białą legendę, sens Okrągłego Stołu sprowadzał się do optymalnego modelu przejścia z systemu niedemokratycznego do demokratycznego, który przede wszystkim oznaczał możliwość uniknięcia rozlewu krwi i podjęcia reform w państwie. Okrągły Stół był więc pozytywnym symbolem początku zmian, pokojową drogą do rzeczywistej demokracji, gospodarki rynkowej i społeczeństwa obywatelskiego[121].

Wspomniane przez K. Trembicką elity polityczne, które głosiły pochwałę dla negocjacji, wywodziły się z grona uczestników obrad – zarówno strony rządowej, jak i opozycyjnej – a w III RP (gdzie były u władzy przez większość lat jej istnienia) podjęły aktywność w środowiskach liberalno-demokratycznych oraz socjaldemokratycznych. Klasyfikacja apologetów zatem u obu badaczy – A. Dudka i K. Trembickiej – pokrywała się. Warto zwrócić jednak szczególną uwagę na zaproponowane przez wskazaną autorkę ujęcie podstawowych kwestii podejmowanych w „białej legendzie". Krystyna Trembicka wyróżniła bowiem trzy główne elementy obecne w narracjach apologetycznych. Były to: po pierwsze – twierdzenie, że Okrągły Stół jako oryginalne, polskie wydarzenie, skutkujące debatą nad głęboką demokratyzacją państwa, lub też – nad zasadniczą zmianą ustrojową, zaszczepił niesioną przez siebie koncepcję pojednania w regionie i na świecie, po drugie – pogląd, iż wszyscy uczestnicy negocjacji podjęli działania na rzecz urzeczywistnienia w Polsce demokracji oraz przeprowadzenia radykalnych zmian gospodarczych, a także – po trzecie, że obrady okrągłostołowe zapobiegły rozlewowi krwi, który nastąpiłby w przypadku postulowania innej – niekonsensualnej – formy tranzycji politycznej. Wyróżnieniu podstawowych części składowych „białej" narracji towarzyszyło z kolei podważenie ich zasadności. Autorka podkreślała więc, iż Okrągły Stół w Polsce nie był wydarzeniem oryginalnym (tego typu formy przemiany systemowej nastąpiły zarówno w XIX, jak i XX wieku, i to przed rokiem 1989). Co więcej, zaznaczała, że PZPR, podejmując temat rozmów z opozycją, nie zakładała ani daleko idącej zmiany systemu politycznego, ani utraty władzy politycznej[122]. „Kilka ustępstw na rzecz opozycji politycznej za jej udział w wyborach

---

120 *Ibidem*; Muzeum Historii Polski, *prof. Antoni Dudek…*; TVN24.pl, *„Siedzieliśmy u Jacka, pijąc zagraniczne whisky. I knuliśmy"*.

121 K. Trembicka, *Okrągły Stół w Polsce. 30 lat sporów o jego znaczenie i skutki*, „Przegląd Sejmowy" 2019, nr 5(154), s. 106.

122 *Ibidem*, s. 106-108.

miało pomóc uzyskać legitymizację władzy i wkomponować opozycję w istniejący system”[123] – pisała, wskazując jednocześnie:

> Trzeba także wiedzieć, że na ostateczny efekt, czyli przyspieszenie zmiany systemowej – oprócz oczywistego heroizmu opozycji antykomunistycznej i zmęczenia społeczeństwa polskiego komunizmem – miał wpływ także przypadek w formie ewidentnego błędu rządzących, jakim był kształt ordynacji wyborczej do Sejmu i wymóg 50-procentowego poparcia dla kandydata na liście krajowej[124].

Jeśli chodzi natomiast o kwestię zagrożenia rozlewem krwi, autorka negowała ją argumentacją władz Polski Ludowej, które ani nie zakładały takiej możliwości, ani nie spodziewały się bezpośredniej konfrontacji, mogącej prowadzić do ofiar. Istotnym punktem stanowiska K. Trembickiej stało się ponadto twierdzenie, że w narracjach afirmatywnych, jakie złożyły się na „białą legendę”, nie zostały uwzględnione ważne fakty, które zbagatelizowano lub przemilczano ze względu na ich sprzeczność z propagowanym przekazem. W jej ujęciu były to: po pierwsze –

> Zewnętrzny kontekst zmiany systemowej w Polsce zarówno w odniesieniu do skutków wydarzeń w skali globalnej (przegranej przez ZSRR rywalizacji ze Stanami Zjednoczonymi, która zaowocowała decyzją o podjęciu reform, aby uratować system i pozycję mocarstwową państwa), jak i regionalnej (wpływu Michaiła Gorbaczowa i radzieckich służb specjalnych na zmiany w radzieckiej strefie wpływów)[125]

(element ten ukazywano ewentualnie „poprzez pokazanie wsparcia polityków Europy Zachodniej i USA dla wyboru W. Jaruzelskiego na prezydenta Polski”[126]); po drugie natomiast – problem

> niekorzystnych dla PZPR rezultatów wyborów z 4 czerwca 1989 r., a następnie nowelizacji ordynacji wyborczej między pierwszą a drugą turą głosowania, tak aby 33 mandaty stracone przez stronę koalicyjno-rządową z listy krajowej przenieść do okręgów i utrzymać kontrakt[127],

a także „związek między porozumieniem przy Okrągłym Stole a zasobami elity politycznej w III RP”[128]. Zaznaczyć jednak trzeba, że krytyka upowszechniania założeń „białego” ujęcia obrad okrągłostołowych u K. Trembickiej – tak samo jak u A. Dudka – również nie wiązała się z przychylnością dla „czarnej legendy”. Tym samym prezentowany przez nich nurt interpretowania narracji o Okrągłym Stole należy uznać za istotny z punktu widzenia obu skrajnych kierunków opowiadania o rozmowach 1989 roku.

---

123 *Ibidem*, s. 107.
124 *Ibidem*.
125 *Ibidem*, s. 108.
126 *Ibidem*.
127 *Ibidem*.
128 *Ibidem*.

7.3. Kierunek narracji po przemianach roku 1989: Okrągły Stół był błędem, porażką, „niedokończoną rewolucją" i zdradą narodową

Kolejny z nurtów opowiadania o negocjacjach okrągłostołowych koncentrował się na ich krytyce. Najbardziej wyrazistą reprezentacją tego kierunku narracji stała się więc „czarna legenda" Okrągłego Stołu, będąca całkowitym zaprzeczeniem ukazanemu już afirmatywnemu postrzeganiu tego wydarzenia. Jej zwolennicy stanęli na stanowisku, że rządzący Polską Ludową oddali władzę „w zamian za gwarancje bezpieczeństwa i świetlanej przyszłości w postkomunistycznej rzeczywistości"[129]. Na powstanie tej narracji miały wpływ nieformalne spotkania robocze w Magdalence. Charakter tych spotkań sprawił, iż obrosły one mitami, mówiącymi o zdradzie dokonanej podczas zakulisowych negocjacji, na skutek knowań zorientowanych na interes własny rozmówców, których treść utajono zarówno przed społeczeństwem, jak i pozostałymi uczestnikami obrad[130]. „Czarna legenda" okrągłostołowa zyskała wprawdzie wiele wersji o różnych stopniach nasilenia, radykalizmu i dalekosiężności narracji o spisku, jej podstawowy trzon jednakże był stały – dawne władze zapewniły sobie przyszłość materialną i pozycję społeczną w nowej rzeczywistości. Historyk, politolog i publicysta Jerzy Targalski (ps. Józef Darski) – który zdaniem Antoniego Dudka szczególnie ostro konstruował jej założenia[131] – na początku pierwszej dekady XXI wieku zaznaczał, że

> przy okrągłym stole zasiadły cztery grupy: lewica laicka oraz komsomolcy i stara ubecja oraz zaplecze kościelne Wałęsy. W tej sytuacji okrągły stół był świadkiem rywalizacji o władzę dwu sojuszy; pierwszy personifikował tandem Michnik – Kwaśniewski, a drugi – Kiszczak (Jaruzelski) – Wałęsa. Oba środowiska zazębiały się ale istota rozmów polegała na wyborze sojusznika. Został on, podobnie jak na Węgrzech, rozstrzygnięty bardziej na korzyść środowiska narodowo-kościelnego z Wałęsą. Taki układ pośrednio potwierdził 3 lipca 1989 roku Kiszczak, ujawniając na posiedzeniu Sekretariatu KC, że Kwaśniewski spotyka się z młodszymi oficerami MSW i wypytuje czy widzi się potrzebę zlikwidowania PZPR i tworzenia na jej gruzach partii socjaldemokratycznej lub kilku różnych partii […]. Rząd Mazowieckiego byłby nie tyle kompromisem między opozycją a władzą, co między obu wymienionymi wyżej sojuszami. Jeżeli z tej perspektywy spojrzymy na obozy ukształtowane w okresie okrągłego stołu, stanie się może bardziej zrozumiałe dlaczego ubecja, na której opierał się Wałęsa, a która później stała się opiekunem PO, była w konflikcie z komsomolcami i młodszą częścią kadr SB, które widziały swoją przyszłości przy Kwaśniewskim[132].

---

129 *Stół bez kantów…*, s. 21.

130 Z. Woźniak, *op. cit.*, s. 351.

131 Dziennik.pl, *Dwie legendy III RP…*

132 J. Darski, *Jak unikać myślozbrodnii i pozostać bohaterem*, Strona Józefa Darskiego – Jerzego Targalskiego, https://jozefdarski.pl/614-jak-unikac-myslozbrodnii-i-pozostac-bohaterem [dostęp: 21.06.2021].

Spisek w ujęciu J. Targalskiego był więc znacząco rozbudowany, sięgając dalszych dekad po negocjacjach. Twierdzenie zatem o istnieniu tajnego układu, który wiązał strony przez następnych wiele lat, uznać należy za najbardziej radykalną, choć funkcjonującą społecznie wersję „czarnej legendy" Okrągłego Stołu[133].

Twierdzenie o zdradzie w Magdalence wielu badaczy, polityków i publicystów wyraźnie odrzucało już w pierwszych latach od rozpoczęcia przemian demokratycznych. W kolejnych dowody na brak spisku potwierdzano, wskazując przede wszystkim, że nie ma żadnego śladu istnienia tajnej umowy w (sporządzonych od siebie niezależnie) notatkach księdza Alojzego Orszulika oraz zapiskach autorstwa Krzysztofa Dubińskiego, asystenta generała Czesława Kiszczaka, a żaden inny (tajny) protokół nie istniał[134]. Zaprzeczeniom dla narracji o spisku towarzyszyło jednak nie raz zrozumienie dla istnienia podejrzeń o niejawne porozumienie stron. Dla przykładu, A. Paczkowski upatrywał źródeł postaw podejrzliwości w samym języku pierwszych po przełomie narracji. Wskazywał:

> *Magdalenka: transakcja epoki* to tytuł – wydanej jeszcze w 1990 roku – książki Krzysztofa Dubińskiego [...]. [...] Chyba ta właśnie formuła rozpoczyna serię negatywnych określeń negocjacji Okrągłego Stołu. Bardziej wprost mówi się o zdradzie czy porozumieniu elit. Dubiński chyba nie miał negatywnego stosunku do tego wydarzenia, ale używając takiej formuły, w pewnym sensie uruchomił myślenie spiskowe[135].

Na tym jednak badacz nie kończył swych rozważań, dodając, że „poszukiwanie spisku często zaczyna się wówczas, gdy podczas zawierania porozumienia politycznego czy społecznego żadna ze stron nie ma demokratycznej legitymizacji, a negocjacje odbywają poza ustawowo umocowanymi instytucjami (np. parlamentem)"[136]. Rozmowy nieformalne uważał ponadto za naturalny element wieloosobowych, długotrwałych negocjacji, które mają ponadto potencjał do łagodzenia pojawiających się stanowisk w sytuacji impasu[137].

Co więcej, za przyczynę popularności „czarnej legendy" – oprócz pojawiających się w książkach i prasie sugestii na temat „tajnych rozmów", „transakcji" czy „zmowy

---

133 Antoni Dudek powyższe rozważania Jerzego Targalskiego (Józefa Darskiego) komentował w sposób następujący: „W kilku zdaniach dowiadujemy się od Darskiego, nie tylko o co chodziło w Magdalence, ale także dlaczego po latach Kwaśniewski walczył z Millerem oraz kto był akuszerem Platformy Obywatelskiej" (zob. Dziennik.pl, *Dwie legendy III RP*...) Uwagę tę można uznać za odpowiedź na wcześniejsze zarzuty J. Targalskiego, który w przywołanym tekście odnosił się do stanowiska A. Dudka, zaznaczając między innymi, iż badacz ten „walczy z wyimaginowanymi mitami by nie postawić właściwych pytań" (zob. J. Darski, *op. cit.*).

134 Dziennik.pl, *Dwie legendy III RP*...; *Stół bez kantów*..., s. 20-21; Z. Woźniak, *op. cit.*, s. 351.

135 *Legendy Okrągłego Stołu*, „Pamięć.pl" 2014, nr 5, s. 16, Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918-1989, https://www.polska1918-89.pl/pdf/legendy-okraglego-stolu,1467.pdf [dostęp: 21.06.2021].

136 *Ibidem*.

137 *Ibidem*, s. 17-18.

elit" (które skutecznie zasiewały w społeczeństwie ziarno wątpliwości, zwłaszcza w sytuacji, gdy powszechna stała się świadomość tego, że nieformalne spotkania się odbywają) – niektórzy badacze uznawali brak wyraźnego i spektakularnego „punktu zero", kończącego PRL i rozpoczynającego III RP. Negocjowany charakter przemian, tygodnie rozmów, powolny rozkład systemu, wybory kontraktowe i stopniowe budowanie ostatecznego kształtu nowego ustroju w znaczącej części polskiej społeczności budziły przekonanie, iż był czas i okoliczności, by rozmawiające strony omówiły pozyskanie partykularnych korzyści. To właśnie owa pokojowa zmiana – choć wychwalana w „białej legendzie" – nasuwała u niektórych przypuszczenia, że musiało dojść do nieuczciwej społecznie umowy, dającej uczestnikom negocjacji zyski i bezpieczeństwo, której natomiast koszty obciążyły obywateli[138]. Wszystkie te elementy sprawiły, iż znacząca część społeczeństwa w kolejnych latach nadal wierzyła w „zmowę elit" – czy to dokonaną w czasie rozmów w Magdalence, czy ogólnie – w trakcie obrad Okrągłego Stołu. W roku 2009 – przy okazji debat związanych z dwudziestą rocznicą negocjacji okrągłostołowych – ówczesny prezydent L. Kaczyński (będący uczestnikiem spotkań w Magdalence) podkreślił wprawdzie, że do żadnego spisku wtedy nie doszło, dzięki czemu w przestrzeni publicznej i naukowej powtarzane było założenie, iż wraz z jego słowami mit zmowy upadł[139]. W rzeczywistości tak się nie stało, czego dowodem były wyniki badań CBOS. W roku 2009 – mającym wyznaczać kraniec „czarnej legendy" – o „zmowie elit" przekonanych było 26% badanych, rok później – już 31%, w roku 2019 zaś odsetek ten wzrósł do 38%. Co ciekawe jednak, w ciągu lat liczba osób biorących udział w badaniu, które deklarowały negatywny stosunek do porozumień zawartych przy Okrągłym Stole, nie wzrastała tak równomiernie, w roku 2009 wynosząc 12%, w roku 2014 – 10%, a w roku 2019 – 15%[140].

„Pogląd, że przy okrągłym stole «wynegocjowano koniec komunizmu», wydaje się równie uproszczony jak teza o makiawelicznej zmowie przywódców PZPR z częścią opozycji skupioną wokół Wałęsy"[141] – stwierdzał wspominany już A. Dudek, który w prowadzonej przez siebie narracji nie tylko u źródeł afirmacji dostrzegał przewartościowanie z jednej strony samych obrad, z drugiej – ówczesnej siły władz Polski

---

138 W. Kulisiewicz, *Archiwa Okrągłego Stołu – z zapisu obrad i tajemnic kuluarów*, [w:] *„Archiwa przełomu 1989-1991" w czasach przełomu*, s. 25-26, Prezydent.pl, https://www.prezydent.pl/kancelaria/archiwa-przelomu/archiwa-przelomu-w-czasach-przelomu/ [dostęp: 22.06.2021].

139 *Ibidem*, s. 26; K. Trembicka, *Ocena Okrągłego Stołu w III Rzeczypospolitej – ciągłość i zmiana*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica" 2015, vol. 14, nr 181, s. 94-95. Mówił: „Przy Okrągłym Stole nie doszło do żadnego porozumienia, w ramach którego ktoś obiecywał w krótkim czasie Solidarności władzę, a nomenklaturze własność" (cyt. za: Dziennik.pl, *Prezydent: Nie było układu w Magdalence*, https://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/150156,prezydent-nie-bylo-ukladu-w-magdalence.html [dostęp: 22.06.2021]).

140 Centrum Badania Opinii Społecznej, *Komunikat z badań CBOS, BS/101/2010…*; *ibidem*, *Komunikat z badań CBOS, nr 16/2014…*; *ibidem*, *Komunikat z badań CBOS, nr 16/2019…*

141 Cyt. za: Instytut Pamięci Narodowej, *Rozpoczęcie obrad…*

Ludowej. Wskazywał, że u podstaw „czarnej legendy" również legło przesadzone przekonanie, iż rządzący PRL-em mieli tak wielką moc sprawczą, że udało im się utrzymać kontrolę nad rzeczywistością społeczną, polityczną i gospodarczą w Polsce przez kolejne dekady, a co więcej – w czasie negocjacji doszło do zawarcia tak silnie wiążącego kontraktu o podziale władzy i wzajemnych gwarancjach, iż nie był on w stanie runąć pomimo biegu lat[142]. Warto jednak dodać, że wskazana propozycja to nie jedyne ujęcie negujące „czarną legendę" poprzez pogląd o w rzeczywistości mniejszym niż rozpowszechniony ładunku ważności wewnętrznej i międzynarodowej Okrągłego Stołu. Innym z wartych uwagi podejść było to reprezentowane przez polityka i politologa P. Kowala, który źródeł zarówno „białej", jak i „czarnej legendy" upatrywał w stworzonym na potrzeby tamtego czasu micie Okrągłego Stołu, mającym „swoje obrzędy, swoje wersje i ryty"[143] oraz „swoją najświętszą relikwię"[144] – stół. W jego ujęciu opowieść o negocjacjach stanowiła bowiem doskonały materiał na mit, za pośrednictwem którego współwłasność do wolnego państwa przypadła w udziale zarówno przedstawicielom poprzedniej nomenklatury (mogącym za jego pomocą się oczyścić, nabrać „poczucia szlachetnej pracy dla Polski"[145]), jak i nowo tworzonym elitom. „Naród dostał do wierzenia fabułę mitu"[146], widząc tylko część zewnętrzną (teatralną, pokazową), nie widząc części roboczych („politycznej kuchni", zaplecza, gdzie negocjowano „do upadłego [...] nowy układ władzy, nie stroniąc od kruczków prawnych i podstępów"[147]). Mit ten potrzebny był społeczeństwu i światu. Paweł Kowal stwierdzał więc:

> Nasz Okrągły Stół miał być nowym znakiem Polski, takim eksponatem dla opornych uczniów demokracji od Mongolii po Bałkany, a nawet i Kubę. Do wielkiego politycznego *show* doszły patos i opowieść o tym, że przedstawiciele władzy i opozycji usiedli, poradzili i się domówili. Przez lata odbywały się potem po całym świecie konferencje o Okrągłym Stole jako „metodzie" działania[148].

Dodawał ponadto:

> Ale kawa na stół: żadnej wielkiej metody Okrągłego Stołu nie było. Były normalne polityczne negocjacje, znane, od kiedy starożytni wymyślili politykę[149].

W kontrze do tego „białego" mitu – opierającego się zdaniem P. Kowala na części inscenizacyjnej porozumienia roku 1989, stworzonej na wzór opowieści o królu

---

142 Dziennik.pl, *Dwie legendy III RP...*; TVN24.pl, *„Siedzieliśmy u Jacka, pijąc zagraniczne whisky. I knuliśmy"*.

143 P. Kowal, *Okrągły Stół i jego rycerze. Mit, czarna legenda i teoria spiskowa*, TVN24.pl, https://tvn24.pl/magazyn-tvn24/okragly-stol-i-jego-rycerze-mit-czarna-legenda-i-teoria-spiskowa,201,3501 [dostęp: 23.06.2021].

144 *Ibidem*.

145 *Ibidem*.

146 *Ibidem*.

147 *Ibidem*.

148 *Ibidem*.

149 *Idem*, *Czarna legenda Okrągłego Stołu*, Rzeczpospolita, https://www.rp.pl/Felietony/302139911-Kowal-Czarna-legenda-Okraglego-Stolu.html [dostęp: 23.06.2021].

Arturze i jego Rycerzach Okrągłego Stołu – powstała „czarna legenda", nowy kontrmit, którego źródłem było to, iż „Nie wszyscy […] byli zadowoleni ze swojej roli, jaką im powierzono w wyniku negocjacji"[150]. Rozwijając tę kwestię, autor zaznaczał:

> Okazało się, że nie wszyscy korzystają z mitu w równym stopniu. Zaczął się więc jego demontaż przez część jego niedawnych zwolenników. Dawna „mądra umowa" stawała się w nowych opowieściach „zdradą" i „wyprzedaniem Polski". Niewinne obrady przy stole urosły do niebotycznej rangi – stół chwały stawał się stołem hańby. Przydawano mu znaczeń, których nigdy nie miał, o czym łatwo się przekonać, studiując listę uczestników obrad, wśród których lwią część stanowiły Bogu ducha winne osoby typu profesorowie, eksperci, artyści, którzy zostali doproszeni do obrad trochę z tego samego powodu, z jakiego tak dbano o estetykę stołu – żeby ukryć trochę brudniejszą stronę polityki[151].

Zarówno więc afirmatywne narracje, jak i te krytyczne, mówiące o zmowie i sprzeniewierzeniu wyznawanych wartości oraz państwa polskiego (w tym ich wersje spiskowe), wyolbrzymiały wartość Okrągłego Stołu. To przecenianie ma jednak istotną funkcję społeczną – spajającą i porządkującą rzeczywistość, co P. Kowal oddał w konstatacji:

> Każdy naród ma swoje święte mity, a każdy porządny mit ma swoją czarną legendę i swoje alter ego w postaci innego mitu, a nieraz ma jeszcze przypisaną mu teorię spiskową. Historykom wystarczą suche fakty, politologom – racjonalne wyjaśnienia procesów, a społeczeństwo domaga się mitu. Ludzie chcą wierzyć, że robiąc ciasto, nikt nie ubrudził sobie rąk, a na olimpie jest idealnie. Kto ma prawo im tego zabraniać?[152]

Oprócz naukowych i publicystycznych ujęć krytykujących przesadę przy ocenie rozmów okrągłostołowych oraz odrzucających w jednakim stopniu zarówno apoteozę, jak i negację osiągnięć w poszukiwaniu zdrady i tajnych knowań, pojawiły się również te, które wskazywały, iż wartość wynegocjowanego porozumienia w kontekście spełnienia postulatów ówczesnej opozycji była w rzeczywistości nikła. Nie można mówić zatem o zwycięstwie, lecz raczej o wstydzie, hańbie „Solidarności", która nie dość, że nie wykorzystała swej szansy na bezprecedensowy sukces negocjacyjny i wyborczy, to jeszcze pozwoliła na to, by władza została jej nadana przez poprzednich rządzących, jako akt dobrej woli. Nurt ten w krytyce Okrągłego Stołu negował więc zasługi samej opozycji solidarnościowej, która – nie sięgając odważnie po to, co mogła zdobyć przy istniejącym zaufaniu społecznym – nie powinna wyników rozmów z rządzącymi postrzegać w kategoriach osiągnięcia. Obrady nie były tym samym aż tak ważne, nie przyniosły przecież ani pełnej demokracji, ani adekwatnej do oczekiwań społecznych zmiany[153]. Pokrewny dla tego podejścia stał się kierunek, który mówił, że może

150 *Idem*, *Okrągły Stół…*

151 *Ibidem*.

152 *Ibidem*.

153 Zob. M. Komaniecka-Łyp, *Wybory…*; A. Schaff, *Pora na spowiedź*, Warszawa 1993, s. 152-153. Zob. również: Internetowy System Aktów Prawnych, *Oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie – Emigracja Niepodległościowa wobec wyborów w PRL z dnia 10 maja 1989 r.*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/LDU19890040026/O/LDU19890040026.pdf [dostęp: 23.06.2021].

i negocjacje były czymś szczególnym w roku 1989, teraz już nie mają znaczenia, są społecznie nieistotne, mało interesujące oraz często pozbawione kontekstu (przez co nie budzą ani podziwu jako cud porozumienia w społeczności o korzeniach insurekcyjnych, ani zawodu jako zdrada)[154]. Dla przykładu historyk Jarosław Kuisz, zastanawiając się w felietonie z roku 2019 nad tym, co z wydarzeniami sprzed trzydziestu lat zrobią kolejne pokolenia Polaków, wskazywał, iż głównym problemem dla nich będzie brak możliwości oceny negocjacji w odniesieniu do znanych norm rzeczywistości. Zauważając, że w roku 1989 żadna ze stron nie miała pochodzącego z wolnych wyborów uprawnienia do podjęcia rozmów z oponentem[155], pisał:

> Reasumując, w 1989 roku – wedle dzisiejszych kryteriów – występował problem braku legitymizacji politycznej po obu stronach. A to dzisiejsze kryteria, póki co, mają znaczenie dla następnych pokoleń Polaków. [...] To, że z punktu widzenia 1989 roku zrealizowano scenariusz optymalny i „co się stało, to się stało", nie oznacza, że młoda Polka i młody Polak, wychowani w demokracji, nie zapytają o przeszłość wedle własnych kryteriów. Nazwijmy je kryteriami millenialsa czasów niepodległości[156].

Autor zauważał ponadto brak zainteresowania tym problemem – czyli kwestią braku narzędzi dla zrozumienia tematu negocjacji u ludzi zbyt młodych na własne doświadczenie przemian – ze strony bezpośrednich świadków zdarzeń. Jak zaznaczał:

> Bohaterowie roku 1989, pogrążeni we wspomnieniach z młodości i sporach między sobą, nie chcieli zresztą na serio rozmów z młodszymi rocznikami, wypracowywania interpretacji z młodymi Polakami. Zanurzeni w walce z przeciwnikiem, oczekiwali tylko jednego: przystąpienia młodego człowieka do własnego obozu, przyjęcia jednej interpretacji jako swojej. Niewielu podejmowało się prawdziwej pedagogiki międzypokoleniowej, co oznaczałoby także dostosowywanie przekazywanych treści do doświadczenia odbiorców, młodych Polaków[157].

Krytyka, w tym najbardziej radykalne formy „czarnej legendy" Okrągłego Stołu, wiązane są, najogólniej rzecz ujmując, ze środowiskami politycznymi, publicystycznymi i naukowymi prawicy. Niechęć dla porozumień przybierała jednak różne formy – od zaznaczania, że było to posunięcie stanowiące wynik doraźnej taktyki opozycji i jako takie nie powinno być respektowane w późniejszym okresie, gdyż przyniosło to duże szkody dla Polski i Polaków, po zdecydowane odrzucenie negocjacji i ich wyników jako układu z poprzednią nomenklaturą, będącego zdradą idei niepodległości.

---

154 Zob. S. Sękowski, *Okrągły Stół – niewiele więcej niż początek początku*, Magazyn Kontakt, https://magazynkontakt.pl/okragly-stol-niewiele-wiecej-niz-poczatek-poczatku/ [dostęp: 23.06.2021]. Por. I. Mrzygłód, Ł. Bertram, *Okrągły Stół. Wasze życie, nasza pamięć*, Magazyn Kontakt, https://magazynkontakt.pl/okragly-stol-wasze-zycie-nasza-pamiec/ [dostęp: 23.06.2021]. Zob. również: J. Kuisz, *Kogo obchodzi Okrągły Stół?*, Kultura Liberalna, https://kulturaliberalna.pl/2019/02/05/kuisz-30-rocznica-okraglego-stolu/ [dostęp: 23.06.2021].

155 *Ibidem*.

156 *Ibidem*.

157 *Ibidem*.

Porozumienie uznawane było więc za każdym razem za wadliwe, szkodliwe i zasługujące na odrzucenie, różnice polegały jednak na sile prowadzonych narracji, treści przedstawianych argumentów oraz wskazywanych przyczyn konieczności demontażu postanowień okrągłostołowych.

Jedno z najłagodniejszych wśród ujęć krytycznych przypisywane bywało członkom i zwolennikom partii Porozumienie Centrum, a następnie PiS, stojącym na stanowisku, że

> o ile sam okrągłostołowy kompromis był z punktu widzenia opozycji racjonalnym posunięciem o charakterze taktycznym, to błędem była już polityka rządu Tadeusza Mazowieckiego (powstałego w konsekwencji wstrząsu, jakim stała się porażka PZPR w wyborach czerwcowych), a następnie prezydentura Lecha Wałęsy[158],

którzy – jako członkowie obozu wyborczych zwycięzców – zamiast odrzucić przyjęte przy Okrągłym Stole założenia i doprowadzić do dekomunizacji, niepotrzebnie podtrzymali reguły wcześniejszego porozumienia. Już na początku lat 90. J. Kaczyński zaznaczał, iż po sukcesie czerwcowym należało przystąpić do działań zdecydowanych, takich jak: delegalizacja PZPR, opanowanie aparatu przymusu, aresztowanie szefów bezpieki i partii, oplombowanie archiwów Komitetu Centralnego, MSW oraz MON, a także zahamowanie procesu uwłaszczenia nomenklatury i przystąpienie do rewindykacji zagrabionego majątku[159]. Co istotne, ów postulat zwrócenia się ku „strategii przyspieszenia" w procesie odejścia od poprzedniego systemu po roku 1989 podtrzymywany był w tym środowisku konsekwentnie. W roku 2009 prezydent L. Kaczyński, dając wyraźny dowód tego, że Prawo i Sprawiedliwość przyjęło w spadku stanowisko na temat ustaleń okrągłostołowych prezentowane przez Porozumienie Centrum od pierwszych lat jego funkcjonowania, stwierdził, iż w roku 1988 „już było wiadomo, że zwycięstwo jest realne – to było dla wszystkich oczywiste"[160], po czym dodał:

> Były pierwsze rozmowy, potem Okrągły Stół, który można i trzeba krytykować. Ale jako pewny etap był potrzebny, to było pewne porozumienie. Nie można mówić o historycznym porozumieniu ze starą władzą – ona nie miała prawa rządzić Polską, to byli uzurpatorzy […]. […] Później przyszła wolna Polska, która ma jednak wiele wad, wad, które trzeba usunąć […]. […] Nasze społeczeństwo nie rozwija się według zasad solidarności. Jest inna zasada, zasada liberalna. Z tym trzeba walczyć[161].

---

158 Muzeum Historii Polski, *prof. Antoni Dudek…*

159 M. Bichniewicz, P.M. Rudnicki, *Czas na zmiany. Z Jarosławem Kaczyńskim rozmawiają Michał Bichniewicz i Piotr M. Rudnicki*, Warszawa 1993, s. 26. Zob. również: A. Dudek, *Historia polityczna Polski. 1989-2005*, Kraków 2007, s. 94-95.

160 Interia Wydarzenia, *„Okrągły Stół można i trzeba krytykować"*, https://wydarzenia.interia.pl/polska/news-okragly-stol-mozna-i-trzeba-krytykowac,nId,845598 [dostęp: 24.06.2021].

161 *Ibidem*.

Zgodnie z tym ujęciem Okrągły Stół był więc znów koniecznym posunięciem taktycznym, niezobowiązującym jednak strony opozycyjnej do wypełnienia poczynionych wtedy deklaracji ze względu na to, że rozmawiała ze stroną niemającą żadnej realnej legitymacji w polskim społeczeństwie, „poza tą, która leżała o wiele setek kilometrów na wschód granic Rzeczpospolitej, tej ówczesnej”[162]. Odwracając się od narracji o spisku (mówiącej, iż w roku 1989 opozycja za władzę oddała nomenklaturze własność, ustalenia były zatem zmową, która powstrzymała normalne procesy demokratyzacji w państwie), zaznaczał jednocześnie, że rozliczenie z przeszłością w tak wąskim zakresie, jaki miał miejsce, było błędem, gdyż utrwaliło przewagę przedstawicieli poprzedniego systemu w społeczeństwie. Tym sposobem za polski „towar eksportowy” uznał nie tyle Okrągły Stół, ile „Solidarność” i pierwszy niekomunistyczny rząd – elementy nieporównywalnie ważniejsze od wydarzenia, które je w dyskursie międzynarodowym przyćmiło, czyli od obalenia muru berlińskiego[163]. To prowadziło go do konkluzji: „Powinniśmy tę prawdę tak mocno promować w całej Europie i na całym świecie, jak to się tylko da”[164]. Wymiar zagraniczny porozumień okrągłostołowych schodził więc na daleki plan.

Podobne ujęcie – mówiące o negatywnych skutkach porozumień okrągłostołowych – prezentował prezydent A. Duda. Podczas obchodów trzydziestej ósmej rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych, 31 sierpnia 2018 roku, mówił:

> Można się zgadzać z różnymi koncepcjami, różnymi teoriami, ale fakty są takie, że w Polsce nastąpiła bezkrwawa w zasadzie rewolucja. Nie strzelano do ludzi na ulicach tak jak tutaj, w Gdańsku, w Gdyni, w 1970 roku. Nie ma dzisiaj dziesiątek, setek czy tysięcy krzyży nad mogiłami młodych ludzi, którzy, tak jak ja, wtedy mieli po 17, 18 lat, i którzy być może byliby gotowi walczyć o wolną Polskę z bronią w ręku[165].

Dodawał następnie:

> Płacimy za to jednak cenę i wszyscy mamy tego świadomość. Tą ceną są także choroby, które bez przerwy, choć w coraz mniejszym stopniu, drążą nasze państwo od tamtego czasu, bo jakże nie nazwać chorobą tego, że w Sądzie Najwyższym wciąż orzekają sędziowie, którzy skazywali ludzi niepodległościowego podziemia w czasie stanu wojennego. Przecież wszyscy dziś wiemy, że tak jest. Tylko prawda dopiero po prawie 30 latach wychodzi na jaw, że są tam ludzie, którzy uczestniczyli w komunistycznym aparacie represji [...]. [...] tak zbudowana tkanka nie jest tkanką

---

162 Prezydent.pl, *Lech Kaczyński: Taktyczne porozumienie przy Okrągłym Stole było konieczne*, https://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/aktualnosci/rok-2009/art,14,222,lech-kaczynski-taktyczne-porozumienie-przy-okraglym-stole-bylo-konieczne.html [dostęp: 24.06.2021].

163 *Ibidem*; Prezydent.pl, *Prezydent w „Sygnałach dnia”*, https://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/aktualnosci/rok-2009/art,21,3,prezydent-w-sygnalach-dnia.html [dostęp: 24.06.2021].

164 Prezydent.pl, *Lech Kaczyński: Taktyczne porozumienie...*

165 Prezydent.pl, *„W 1989 r. nastąpiła bezkrwawa rewolucja, ale płacimy za to cenę”*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/art,503,w-1989-r-nastapila-bezkrwawa-rewolucja-ale-placimy-za-to-cene.html [dostęp: 25.06.2021].

> zdrową, nie może być, to dlatego łatwo zrozumieć, że żaden z tych zbrodniarzy w zasadzie nie odpowiedział za swoje czyny[166].

Swoimi słowami wpisywał się zatem w ujęcie, iż podtrzymywanie porozumień z władzami PRL-u po wyborach czerwcowych i brak rozliczenia funkcjonariuszy poprzedniego ustroju było błędem. Szedł jednak o krok dalej – nie tylko błędem, ale i chorobą oraz dalszym zniewoleniem. Wskazywał bowiem:

> To nie była zdrowa Polska, jeżeli polski parlament niby po przełomie wybiera komunistycznego dyktatora na pierwszego prezydenta III Rzeczypospolitej. I zagłosowali za nim także, przynajmniej niektórzy ludzie, którzy wydawało się, że właśnie byli zaangażowani w przywracanie nam wolności. Czy można więc mówić, że to była Polska w pełni wolna? Nie była. I tak jak powiedziałem, ślady tych skażeń, które powstały wtedy, są do dziś, są do dziś w polskiej gospodarce, są do dziś w polskim wymiarze sprawiedliwości i muszą być konsekwentnie usuwane. I wierzę w to głęboko, że będą[167].

Do swej narracji włączył więc również pewne elementy „czarnej legendy" z grona tych, które – kontestując III RP – ukazywały, iż jednym ze skutków przyjętej w roku 1989 formuły konsensusu było zapewnienie poprzedniej nomenklaturze bezpiecznego lądowania w nowym systemie. Zdaniem niektórych komentatorów wypowiedź sugerowała ponadto, że w czasie rozmów opozycji z władzami doszło jednak do zmowy elit, kładącej się długim cieniem na rodzącej się demokracji (czego skutki trwałyby do dziś i wymagałyby usuwania). Inni krytycy zwracali również uwagę, iż wypowiedź przeceniała skalę społecznego poparcia dla zmian z wykorzystaniem siły, polegających na czynnej walce o niepodległość. Zauważano też, że „krwawa rewolucja" nie zagwarantowałaby „zdrowej" Polski, a brak uznania dla architektów przemian i doszukiwanie się w przeciwnikach politycznych beneficjentów poprzedniego systemu dzieli Polaków[168].

Do tematu przemian systemowych i Okrągłego Stołu prezydent A. Duda odniósł się także w 2019 roku – jego narracja była jednak łagodniejsza. W przeddzień

---

166 *Ibidem*.

167 *Ibidem*.

168 Zob. A. Bartkiewicz, *Jak Andrzej Duda nie został mężem stanu*, Rzeczpospolita, https://www.rp.pl/Polityka/180909973-Bartkiewicz-Jak-Andrzej-Duda-nie-zostal-mezem-stanu.html [dostęp: 25.06.2021]; K. Kasia, *Wojować Stołem czy mieczem?*, Kultura Liberalna, https://kulturaliberalna.pl/2019/02/05/kasia-okragly-stol-negocjacje-konflikt-krew/ [dostęp: 25.06.2021]; A. Leszczyński, *Duda: „W 1989 roku nastąpiła bezkrwawa rewolucja, ale płacimy za to cenę". Krwawe fantazje*, OKO.press, https://oko.press/duda-w-1989-r-nastapila-bezkrwawa-rewolucja-ale-placimy-za-to-cene-krwawe-fantazje/ [dostęp: 25.06.2021]; Newsweek.pl, *Prezydencie Dudo! Krwawa rewolucja nie gwarantuje zmian*, https://www.newsweek.pl/opinie/andrzej-duda-ubolewa-nad-bezkrwawa-rewolucja-w-1989-roku/zqyfybg [dostęp: 25.06.2021]; J. Skórzyński, *Duda: Polska po 1989 roku nie była zdrowa ani w pełni wolna. Kronika Skórzyńskiego (25-31 sierpnia 2018)*, OKO.press, https://oko.press/duda-polska-po-1989-r-nie-byla-zdrowa-ani-w-pelni-wolna-kronika-skorzynskiego-25-31-sierpnia-2018/ [dostęp: 25.06.2021]; TVN24.pl, *„Kłamstwo można głosić w kościele". Wujec o przemówieniu prezydenta*, https://tvn24.pl/polska/henryk-wujec-o-przemowieniu-prezydenta-w-gdansku-ra865357-2415117 [dostęp: 25.06.2021].

trzydziestolecia inauguracji obrad, przed debatą oksfordzką z udziałem młodzieży, jaką przeprowadzono nad tezą „Obrady Okrągłego Stołu były jedynym pokojowym sposobem obalenia komunizmu w Polsce", zaznaczał:

> Różnie można oceniać historię i tamte dzieje. Dzisiaj patrzymy z punktu widzenia skutków, które tamte wydarzenia w efekcie wywołały. Będziecie zaraz dyskutować o znaczeniu tych zdarzeń, więc nie będę tutaj dokonywał żadnej własnej oceny, pozostawiając właśnie Wam rolę do debaty na ten temat.

Powstrzymując się od wyrażania opinii, wskazywał jednak:

> Ale jedno jest pewne: zmienił się w Polsce ustrój, zmieniła się nasza sytuacja, dziś jesteśmy członkiem Unii Europejskiej i Sojuszu Północnoatlantyckiego, NATO, co i w tamtym pierwszym momencie [...] w zasadzie było jeszcze nie do pomyślenia[169].

Mówiąc o zmianach, dodawał ponadto:

> Historia tak bardzo się zmieniła, choć trwało to przez lata. Ale faktem jest, że także ten okrągły stół tutaj, w tej sali wówczas stojący, dokładnie 30 lat temu – bo już wtedy tutaj stał, w przeddzień rozpoczęcia obrad Okrągłego Stołu – ma wymiar nie tylko historyczny, lecz także symboliczny: z punktu widzenia nie tylko przemian politycznych i demokratycznych, które w Polsce nastąpiły, ale także ze względu na symbol sposobu debatowania – po pierwsze – ludzi równych, a po drugie – ludzi, którzy nie są sobie przeciwstawni; siedzą przy okrągłym stole, by właśnie pokazać wolę debaty i osiągnięcia kompromisu[170].

Tymi słowami w pewnym stopniu nawiązał do narracji o sile konsensusu i metodzie Okrągłego Stołu, chociaż koncentrował się przede wszystkim na wymiarze symbolicznym pamięci o negocjacjach okrągłostołowych. Były one bowiem przedstawiane przezeń jako symbol dyskusji ludzi równych, zmierzających do kompromisu, a nie (jak w różnego rodzaju „białych" narracjach) jako realny kompromis rządu i opozycji, osiągnięty w oparciu o rozmowy.

W konsekwencji tego podejścia, w trzydziestą rocznicę negocjacji Okrągłego Stołu prezydent A. Duda zaprezentował ujęcie postrzegające negocjacje jako potrzebne, choć w skutkach niejednoznacznie pozytywne, których ostateczny bilans oceniał jednak jako dodatni. Tym sposobem swoje stanowisko zbliżył do tego, które prezentował dziesięć lat wcześniej L. Kaczyński – Okrągły Stół był wskazany, wierność jego ustaleniom po wyborach czerwcowych – już nie. Koncepcję taką A. Duda sformułował między innymi w przemówieniu wygłoszonym podczas otwarcia międzynarodowej konferencji „Jak upadał komunizm. Rok 1989 w Europie Środkowo-Wschodniej" w kwietniu 2019 roku, w którym zaznaczył, że obrady miały ogromne znaczenie,

---

169 Prezydent.pl, *Prezydent podczas debaty licealistów na temat Okrągłego Stołu*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/art,632,prezydent-podczas-debaty-licealistow-na-temat-okraglego-stolu.html [dostęp: 26.06.2021].

170 *Ibidem*.

prowadząc do bezkrwawej rewolucji, przemian ustrojowych i wyborów. Jednocześnie wskazywał, iż może zgodzić się z krytykami tego, co wydarzyło się później. W jego ocenie najważniejsze nie było bowiem to, że wybory 4 czerwca nie były całkowicie demokratyczne[171]. Liczyła się natomiast postawa zaprezentowana w ich trakcie przez Polaków, którzy „odrzucili całą komunistyczną elitę, likwidując listę krajową i łamiąc de facto porozumienia Okrągłego Stołu"[172]. To był, jego zdaniem, moment, który powinien być tym zwrotnym – postanowienia okrągłostołowe zostały zniweczone, w związku z tym należało od nich odejść, rezygnując z lojalności wobec stworzonych uprzednio zapisów i rozpoczynając prawdziwą rewolucję[173].

Zwrot A. Dudy ku narracji o Okrągłym Stole, jaką prezentował w roku 2009 L. Kaczyński, złagodził zarysowaną przez niego wcześniej ostrzejszą linią oceny negocjacji. Zostało to w debacie medialnej zauważone i skomentowane. Wskazywano na zmianę retoryki głowy państwa, która między innymi trzy lata wcześniej – w roku 2016, podczas uroczystości pogrzebowych Danuty Siedzikówny „Inki" i Feliksa Selmanowicza „Zagończyka" w bazylice Mariackiej w Gdańsku – zaznaczała, „że po 1989 roku tylko teoretycznie nie panował już ustrój zdrajców i morderców"[174] („O ile do 89. roku można powiedzieć, że rządził ustrój tych samych zdrajców, którzy zamordowali «Inkę» i «Zagończyka», to przecież po 89. roku teoretycznie nie"[175] – mówił A. Duda). Tego typu wypowiedzi przedstawicieli organów państwowych sprawiły, iż w wielu kręgach zwycięska po roku 2015 prawica z PiS na czele zaczęła być utożsamiana z podtrzymywaniem „czarnej legendy". W styczniu 2016 roku politolog i prawnik Jacek Sokołowski pisał:

> Rządzące od trzech miesięcy Prawo i Sprawiedliwość […] Odrzuca „Republikę Okrągłego Stołu" nie tylko na poziomie konkretnych rozwiązań instytucjonalnych, ale przede wszystkim na metapoziomie pojęć podstawowych. […] Prawo i Sprawiedliwość często postrzegane jest jako kwestionujące „okrągłostołowy układ" i podważające legitymację instytucji III RP przede wszystkim właśnie dlatego, że wywodzą się one z „magdalenkowego *dealu*". Taka narracja z pewnością

171 Muzeum Historii Polski, *Jak upadał komunizm. Rok 1989 w Europie Środkowo-Wschodniej*, https://muzhp.pl/pl/c/1991/jak-upada-komunizm-rok-1989-w-europie-rodkowo-wschodniej [dostęp: 1.07.2021]; PolskieRadio24.pl, *Prezydent Andrzej Duda: obrady Okrągłego Stołu miały ogromne znaczenie*, https://www.polskieradio24.pl/5/1222/Artykul/2289543,Prezydent-Andrzej-Duda-obrady-Okraglego-Stolu-mialy-ogromne-znaczenie [dostęp: 1.07.2021]; Prezydent.pl, *Prezydent o Okrągłym Stole: Bilans nie jest jednoznacznie pozytywny, ale jest dodatni*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wywiady/art,189,prezydent-o-okraglym-stole-bilans-nie-jest-jednoznacznie-pozytywny-ale-jest-dodatni.html [dostęp: 1.07.2021].

172 PolskieRadio24.pl, *op. cit.*

173 *Ibidem.*

174 Więź, *Andrzej Duda zmienia retorykę: Wałęsa już nie „Bolkiem", Mazowiecki na pomnik*, https://wiez.pl/2019/02/06/andrzej-duda-zmienia-retoryke-walesa-juz-nie-bolkiem-mazowiecki-na-pomnik/ [dostęp: 1.07.2021].

175 Prezydent.pl, *Uroczystości pogrzebowe „Inki" i „Zagończyka"*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-krajowe/art,106,pogrzeb-inki-i-zagonczyka.html [dostęp: 1.07.2021].

> bliska jest wielu wyborcom tej partii, jednak nie tylko jest ona daleka od prawdy, ale również nie odpowiada wewnątrzpartyjnym „mitom założycielskim" PiS. Jarosław i Lech Kaczyńscy akceptowali bowiem Okrągły Stół i w latach 1989-1992 aktywnie współkreowali nowe instytucje polityczne. Odrzucenie przez nich III Rzeczypospolitej na gruncie moralnym – ale również filozoficzno-prawnym – nastąpiło dopiero wtedy, gdy ta właśnie Rzeczpospolita „wyjęła ich spod prawa". [...] Jeżeli gdzieś szukać „praźródła" pogardy Jarosława Kaczyńskiego dla instytucji III RP [...] to [...] w takiej interpretacji wydarzeń z lat 1992-93, w której partie obozu antywałęsowskiego i antykomunistycznego zostają rozbite i skłócone przez służącego nowej władzy pułkownika SB [Jana Lesiaka – przyp. aut.], w wyniku czego nie dostają się do Sejmu[176].

Na podobne elementy w interpretacji stosunku ugrupowań prawicowych do Okrągłego Stołu zwracał również uwagę w roku 2019 politolog Krzysztof Mazur, który swoje rozważania (podważające zarówno apologię, jak i „czarną legendę") podsumował następująco:

> Po 2015 r. Zjednoczona Prawica[177] ma problemy z realnym rządzeniem także dlatego, że uwierzyła w czarną legendę Okrągłego Stołu. Przejęła stery państwa, które przez lata uważała za nie swoje. Kolejne spory o TK, system sądowniczy, rezydentów czy nauczycieli pokazują tę schizofreniczną sytuację. Jeśli prawica ma kiedyś stać się sprawcza nie tylko w generowaniu mitów oraz sprawnej retoryce politycznej, ale również w realnym rządzeniu, to musi uznać III RP za własne państwo. Droga do tego wiedzie przez zaakceptowanie całej wieloznaczności Okrągłego Stołu[178].

Oprócz zatem ujęcia dzielącego środowiska polityczne na te, które nie negując konieczności podjęcia negocjacji okrągłostołowych, wskazywały, że przestrzeganie porozumień było błędem, oraz na te radykalne, bezwarunkowo krytykujące obrady jako pole spisku, istniały także takie podejścia, które bliskość wobec „czarnej legendy" widziały w samym podważaniu zasad istnienia III RP, w których Okrągły Stół był nie tyle zmową, ile dał budującemu się państwu demokratycznemu wadliwe podstawy funkcjonowania. W tym ostatnim kontekście wszelkie ugrupowania prawicowe (wraz ze swoimi zwolennikami) jawić się mogły jako te popierające „czarną legendę" – w różnych jej odmianach, stopniach nasilenia argumentów krytycznych i skrajności wnioskowania.

Bez względu jednak na zamiar przyjęcia którejś z generalizacji, w dyskursie publicznym widoczne było zarówno to, iż niejedna wypowiedź członka PiS wyrażała

---

176 J. Sokołowski, *Grzech pierworodny III RP według PiS-u*, Klub Jagielloński, https://klubjagiellonski.pl/2016/01/05/grzech-pierworodny-iii-rp-wedlug-pis-u/ [dostęp: 2.07.2021].

177 Po roku 2015 mianem „Zjednoczonej Prawicy" określano niejednokrotnie w przestrzeni publicznej koalicję PiS, Solidarnej Polski oraz Porozumienia Gowina (do 2017 Polski Razem). Zob. Rzeczpospolita, *PiS, Solidarna Polska i Porozumienie deklarują chęć dalszej współpracy*, https://www.rp.pl/Polityka/210429548-PiS-Solidarna-Polska-i-Porozumienie-deklaruja-chec-dalszej-wspolpracy.html [dostęp: 2.07.2021].

178 K. Mazur, *Dwie legendy i szara rzeczywistość Okrągłego Stołu*, „Spięcie" 2019, nr 4, Klub Jagielloński, https://nowakonfederacja.pl/spiecie/dwie-legendy-i-szara-rzeczywistosc-okraglego-stolu/ [dostęp: 2.07.2021]. Zob. również: *idem*, *Okrągły Stół to symbol Waszej złej polityki*, Klub Jagielloński, https://klubjagiellonski.pl/2019/04/07/okragly-stol-to-symbol-waszej-zlej-polityki/ [dostęp: 2.07.2021].

bezsprzeczną krytykę wobec obrad okrągłostołowych, jak i to, że ugrupowania uznawane w przestrzeni publicznej za antysystemowe oraz skrajnie prawicowe ową negację dla porozumień Okrągłego Stołu i zasad z nich wynikających uwzględniały w swych działaniach oficjalnych zdecydowanie częściej. Zaprzeczenie dla dorobku negocjacji roku 1989, budujące i podtrzymujące w konsekwencji „czarną legendę" okrągłostołową, postrzegane było więc jako stały element programowy różnych (tworzących się, przekształcających i wygasających) ugrupowań politycznych III RP. W pierwszych latach po przełomie skupiały one w szczególności radykalną część opozycji z okresu PRL, jednak z biegiem lat dominować zaczęły wśród nich te, które powoływały osoby niezwiązane z wcześniejszą działalnością opozycyjną, a swe opinie konstruowały na gruncie wiedzy, nie zaś na doświadczeniu własnym. Wśród głównych kontestatorów Okrągłego Stołu wymienić tym sposobem można następujące partie III RP: Konfederację Polski Niepodległej, Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, Partię Wolności, Solidarną Polskę, Kukiz'15, KORWiN i Ruch Narodowy, czy też – skupiającą od roku 2019 między innymi dwa ostatnie wymienione ugrupowania – federacyjną partię polityczną Konfederacja Wolność i Niepodległość. Wszystkie one swoje zaprzeczenie dla Okrągłego Stołu przedstawiały poprzez założenia programowe (ogłaszając się – dla przykładu – jako „jedyny antysystemowy wybór spoza układu okrągłego stołu", jak to uczyniła Konfederacja, czy deklarując „obalenie republiki okrągłego stołu", co stało się jedną z podstaw aktywności Ruchu Narodowego), wypowiedzi i gesty swoich członków oraz zwolenników, a także podejmowane działania, uaktywniające się w szczególności podczas kolejnych rocznic negocjacji[179].

Przywołując przykłady konkretnych działań, warto wskazać na pochodzące z roku 2009 wypowiedzi A. Macierewicza (jednego z przywódców Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, później członka PiS), które pojawiły się w dyskursie publicznym w związku z obchodami dwudziestej rocznicy obrad Okrągłego Stołu. Podczas konferencji zorganizowanej z inicjatywy prezydenta L. Kaczyńskiego, jaka odbyła się 6 lutego 2009 roku w Pałacu Prezydenckim pod hasłem „Rok 1989 – narodziny wolności", A. Macierewicz stwierdził, że z punktu widzenia interesów narodowych

179 K. Brzechczyn, *Sprzeciw wobec ugody przy „okrągłym stole"*, Przystanek Historia, https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/solidarnosc-walczaca/55710,Sprzeciw-wobec-ugody-przy-okraglym-stole.html [dostęp: 5.07.2021]; *idem*, *Sprzeciw wobec ugody przy „okrągłym stole"*, „Biuletyn IPN" 2017, nr 5(138), s. 36-49, Repozytorium Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/17770/1/Brzechczyn_Biuletyn%20IPN_SW_2017.pdf [dostęp: 5.07.2021]; Konfederacja Wolność i Niepodległość, *Dlaczego Konfederacja?*, https://konfederacja.pl/ [dostęp: 5.07.2021]; K. Trembicka, *Okrągły Stół w Polsce. 30 lat…*, s. 108; TV Republika, *Niecodzienne wystąpienie posła Kukiz'15. „Entliczek, pentliczek, czerwony stoliczek"*, https://tvrepublika.pl/niecodzienne-wystapienie-posla-kukiz3915-quotentliczek-pentliczek-czerwony-stoliczekquot,29341.html [dostęp: 5.07.2021]; Wiadomości w Onet, *Ruch Narodowy rozważa start w wyborach; chce obalić „republikę okrągłego stołu"*, https://wiadomosci.onet.pl/kraj/ruch-narodowy-rozwaza-start-w-wyborach-chce-obalic-republike-okraglego-stolu/vc1e2 [dostęp: 5.07.2021]. Zob. również: G. Braun, *Stałe warianty gry*, Warszawa 2016.

Okrągły Stół był przegraną, gdyż sukces osiągnęła jedynie część elity opozycyjnej (włączona później do establishmentu władzy), a na margines zepchnięty został nurt zmierzający do pełnej niepodległości Polski. Wydarzenia z 1989 roku przyrównywał ponadto do rozmów w Milanówku z 1945 roku, które zakończyły się aresztowaniem przez NKWD przywódców Polskiego Państwa Podziemnego[180]. W wywiadzie z czerwca 2009 roku – konsekwentnie powtarzając wcześniejsze tezy – podkreślał ponownie, „że Okrągły Stół ułatwiał przetrwanie elit komunistycznych przez kooptację tej części opozycji, która poszła na współpracę"[181]. Te środowiska opozycyjne miały, zdaniem A. Macierewicza, zgodzić się na współdziałanie ze względu na to, iż nie miały już legitymacji społecznej (co wyraził, zaznaczając: „Ludzie, którzy rozmawiali wówczas z Kiszczakiem w imieniu «S», nie mieli żadnego mandatu. [...] Elity lewicy laickiej wybrały model sowiecki, bo obawiały się wolnych wyborów"[182]). Dodawał też:

> W 1989 r. dla wszystkich było jasne, że Moskwa przygotowuje wycofanie się z Europy Środkowej. Wymogli to Amerykanie i przegrana rywalizacja zbrojeniowa. Polacy o niepodległość walczyli dziesiątki lat i warto było poczekać jeszcze parę tygodni, aby wymusić wolne wybory. Tylko że grupka, która uzurpowała sobie prawo wypowiadania się w imieniu społeczeństwa, wolała zagwarantować sobie koncesję na reprezentowanie Polaków, a ludziom poprzedniej władzy – trwanie tamtego systemu. [...] O kontrakcie Okrągłego Stołu, o jego uczestnikach i innych szczegółach decydowali Rosjanie, a Jaruzelski z Kiszczakiem byli tylko wykonawcami[183].

W jego ujęciu Związek Radziecki kontrolował nie tylko proces dochodzenia do obrad Okrągłego Stołu, lecz również ingerował w przebieg rozmów i ich wynik. Co więcej, nadzór nad porozumieniem z opozycją odnosił się nie tylko do Polski, ale całego bloku wschodniego (ponieważ „w imperium centrala decydowała o wszystkim"[184]). Obrady były więc zdradą opozycji na rzecz ZSRR. Wniosek ten – wsparty rozważaniami nad skutkami społecznymi, gospodarczymi i politycznymi obrad – prowadził natomiast A. Macierewicza do stwierdzenia, że „Różnica między obozem niepodległościowym a lewicą laicką nie polegała na pytaniu: bardziej czy mniej radykalnie. To był spór przedstawicieli postkomunistycznych elit z tymi, którzy chcieli odbudowania niepodległego państwa"[185]. Okrągły Stół jawił się tym sposobem jako praprzyczyna wszelkiego zła w III RP, zbudowanej na podległości obcym Polsce interesom i korzyściach wąskiej grupy.

---

180 A. Stankiewicz, *Renegaci Okrągłego Stołu*, Wiadomości w Onet, https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/renegaci-okraglego-stolu/g6gvqvg [dostęp: 5.07.2021]; K. Trembicka, *Ocena Okrągłego Stołu...*, s. 90-91.

181 P. Zaremba, *Macierewicz: Nie głosowałem 4 czerwca*, Dziennik.pl, https://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/151614,macierewicz-nie-glosowalem-4-czerwca.html [dostęp: 5.07.2021].

182 *Ibidem*.

183 *Ibidem*.

184 *Ibidem*. Zob. również: K. Trembicka, *Ocena Okrągłego Stołu...*, s. 90.

185 P. Zaremba, *op. cit*.

O praźródle złego stanu Polski potranzycyjnej mówił w 2009 roku także K. Morawiecki. „Dlaczego generałowie rządzący Polską z moskiewskiego nadania zdecydowali się na Okrągły Stół? Z jakich powodów i po co?”[186] – pytał, stwierdzając następnie:

> Jedyne poważne odpowiedzi na postawione tu pytania są dwie. Pierwsza, że Okrągły Stół został wymuszony przez Moskwę, która w ten sposób chciała sprawdzić na polskim poletku doświadczalnym skutki pieriestrojki i głasnosti Gorbaczowa. Druga, że polskie władze podjęły koncepcję rozmów przy okrągłym stole ze strachu przed tym, co mogłoby je spotkać bez tej inicjatywy. Obie te odpowiedzi się nie wykluczają, a nawet mogą się uzupełniać[187].

Wskazując na te dwie możliwości, dodawał:

> Zachowały się [...] eksperckie opracowania służb specjalnych oceniające zagrożenie dla reżimu ze strony Solidarności Walczącej i rosnącego wpływu radykalnych haseł na młodzież. [...] W takich realiach Okrągły Stół stał się dla władz i dla obawiających się marginalizacji liderów tzw. konstruktywnej opozycji przysłowiową ucieczką do przodu[188].

Umowa okrągłostołowa miała się w ten sposób opierać na wspólnocie strachu wszystkich dogadujących się stron, obawiających się wykluczenia, utraty kontroli i ekstremizmu, przy jednoczesnej krótkowzroczności, przez co:

> Dzisiaj patrzymy na konsekwencje ugody Okrągłego Stołu, na nierozliczenie komuny, fałszywe autorytety, skrywanie agentów, na rozgrabienie społecznego majątku z jednej, a biedę i wegetację wielu działaczy podziemia z drugiej strony. Uświadamiamy sobie, że Okrągły Stół zaprzepaścił wielką ideę solidarności. Nie tylko nas, Polaków, ale wszystkie po części naśladujące Polskę pokomunistyczne kraje wepchnął w nomenklaturowy, nieprawy kapitalizm. Obserwujemy niewymierne straty moralne, słabnięcie polskiej tożsamości[189].

Skutki porozumienia roku 1989 były więc znaczne, choć „mimo naszych realnych obaw przed kolejną Targowicą, dzięki szczęśliwym zbiegom okoliczności, ale również dzięki postawom samych Polaków, tych, którzy byli za, i tych, którzy byli przeciw Okrągłemu Stołowi, Polska niepodległość odzyskała”[190]. Stanowisko K. Morawieckiego było więc mniej nieprzejednane od ujęcia A. Macierewicza – nie zarzucał bowiem twórcom porozumienia zdrady, a otarcie się o zdradę „niepodległościowych ideałów i solidarnościowych marzeń”[191].

Podejścia krytyczne miały więc różne odcienie, tak jak i różnorodne były inicjatywy oraz wyrażane w sferze publicznej (w tym politycznej i medialnej) stanowiska

---

186 K. Morawiecki, *Dlaczego przewróciłem okrągły stolik*, Rzeczpospolita, https://www.rp.pl/artykul/258725-Dlaczego-przewrocilem-okragly-stolik-.html [dostęp: 5.07.2021].

187 *Ibidem*.

188 *Ibidem*.

189 *Ibidem*.

190 *Ibidem*.

191 *Ibidem*.

negatywne wobec obrad[192]. Nie brakło znaczących wydarzeń (dla przykładu w roku 2009 środowiska określające siebie jako niepodległościowe zorganizowały konferencję „Przezwyciężyć zmowę Okrągłego Stołu"[193]), kontrowersyjnych (i często później szeroko komentowanych) wypowiedzi, a także drobnych manifestacji sprzeciwu (tu wspomnieć warto o zamieszczonym na portalu społecznościowym Facebook wpisie Janusza Korwina-Mikkego z 4 czerwca 2019 roku, w którym zaznaczył on: „Kiszczak był genialnym manipulatorem. Wszyscy uwierzyli w komedię Okrągłego Stołu. Uważam, że Kiszczak wykonał majstersztyk, bo zrobił Okrągły Stół i przekazał władzę swoim agentom. To była komedia odegrana przez ludzi generała Kiszczaka, mająca na celu pozorne oddanie władzy na zasadzie: «Wiele musi się zmienić, żeby wszystko zostało po staremu»"[194]).

Dużym echem odbiła się ponadto sprawa debaty Sejmu nad uchwałą upamiętniającą dwudziestą piątą rocznicę rozpoczęcia obrad, na której przebieg wyraźnie wpłynęli zwolennicy krytyki spod znaku „czarnej legendy" okrągłostołowej. Projekt uchwały w sprawie uczczenia tego wydarzenia powstał 3 lutego 2014 roku i został sporządzony przez grupę posłów KP SLD[195]. Na zorganizowanym wówczas posiedzeniu (zakończonym 7 lutego) dokument nie został jednak przyjęty, gdyż z jego treścią nie zgodził się klub Solidarnej Polski, skutkiem czego projekt skierowano do sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu[196]. Posłowie Solidarnej Polski zgłosili

---

192 Zob. między innymi: S. Cenckiewicz, *Zdrada okrągłego stołu*, Sławomir Cenckiewicz – historyk, http://www.slawomircenckiewicz.pl/aktualnosci/cenckiewicz-o-zdradzie-okraglego-stolu-pelna-wersja-tekstu [dostęp: 5.07.2021]; K. Kreja, *Okrągły Stół. Bezkrwawe zwycięstwo czy kapitulacja?*, Histmag.org, https://histmag.org/okragly-stol-bezkrwawe-zwyciestwo-czy-kapitulacja-13593 [dostęp: 5.07.2021]; A. Leszczyński, *Okrągły Stół. Starcie dwóch potężnych sił? Podstęp władzy? Spisek w Magdalence? Stół pijacki?*, OKO.press, https://oko.press/okragly-stol-starcie-dwoch-poteznych-sil-podstep-wladzy-spisek-w-magdalence-stol-pijacki/ [dostęp: 5.07.2021]; Stefczyk.info, *Dla jednych zdrada narodowa, dla innych dzień wolności. 30 lat temu zakończyły się obrady okrągłego stołu*, https://www.stefczyk.info/2019/04/05/dla-jednych-zdrada-narodowa-dla-innych-dzien-wolnosci-30-lat-temu-zakonczyly-sie-obrady-okraglego-stolu/ [dostęp: 5.07.2021]; M. Szułdrzyński, *Zdrada 1989*, Rzeczpospolita, https://www.rp.pl/Szalenstwa-tego-swiata/302089996-Michal--Szuldrzynski-Zdrada-1989.html [dostęp: 5.07.2021].

193 Zob. W. Władyka, *Stół na okrągło*, Polityka.pl, https://www.polityka.pl/archiwumpolityki/1874282,1,stol-na-okraglo.read [dostęp: 5.07.2021].

194 DoRzeczy.pl, *Korwin-Mikke: Wszyscy uwierzyli w komedię Okrągłego Stołu. Kiszczak wykonał majstersztyk*, https://dorzeczy.pl/kraj/104899/korwin-mikke-wszyscy-uwierzyli-w-komedie-okraglego-stolu.html [dostęp: 5.07.2021]; NCZAS.COM, *Korwin-Mikke ostro o obchodach 4 czerwca. „Kiszczak był genialnym manipulatorem. Wszyscy uwierzyli w komedię Okrągłego Stołu"*, https://nczas.com/2019/06/04/korwin-mikke-ostro-o-obchodach-4-czerwca-kiszczak-byl-genialnym-manipulatorem-wszyscy-uwierzyli-w-komedie-okraglego-stolu/ [dostęp: 5.07.2021]. Por. Rzeczpospolita, *Korwin-Mikke: Okrągły Stół? Zapraszał Kiszczak*, https://www.rp.pl/Wolnosc/180409654-Korwin-Mikke-Okragly-Stol-Zapraszal-Kiszczak.html [dostęp: 5.07.2021].

195 Grupa Posłów KP SLD, *Projekt uchwały w sprawie uczczenia 25. rocznicy obrad Okrągłego Stołu* [tytuł nadany przez aut.], https://ocdn.eu/dziennik/s1.dziennik.pl/pliki/5896000/5896498-skmbt-36314020314560.pdf [dostęp: 6.07.2021].

196 GazetaPrawna.pl, *Sejm nie przyjmie uchwały o Okrągłym Stole?*, https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/775976,problem-solidarnej-polski-z-okraglym-stolem.html [dostęp: 6.07.2021];

postulat, by uchwała została uzupełniona o akapit, w którym byłaby między innymi mowa o tym, że obrady Okrągłego Stołu „przyczyniły się również do rabunkowej prywatyzacji, bezkarności zbrodniarzy PRL, niewyrównania krzywd dla ich ofiar oraz braku dekomunizacji i lustracji, a także doprowadziły do wykluczenia społecznego, bezrobocia, ubóstwa, emigracji zarobkowej wielu milionów Polaków”[197]. Propozycji tej nie poparł żaden z pozostałych klubów. Głosowanie nad dokumentem, które odbyło się w marcu 2014 roku, poprzedziła żywiołowa dyskusja, podczas której najwięcej emocji wzbudziło wystąpienie posła Solidarnej Polski, Patryka Jakiego. Mówił on:

> Co za sojusze, można by było powiedzieć. Jak na to patrzę, to można by było powiedzieć: druga Magdalenka. Tylko polać wam jeszcze wszystkim troszeczkę wódeczki i można by było na nowo podzielić Polskę. […] Czy jesteście dumni z tego, że zbrodniarze PRL, ludzie, którzy wysyłali czołgi i strzelali do własnego narodu, otrzymują dzisiaj gigantyczne emerytury? […] Czy dumni jesteście z tego, że przywódcy junty wojskowej, samozwańczej junty wojskowej, mieszkają w gigantycznych willach? Czy dumni jesteście z tego, że pierwsze wolne wybory właśnie w wyniku waszego porozumienia przy okrągłym stole szybciej odbyły się w Rumunii i Bułgarii niż w Polsce? O tym już dzisiaj zapominacie, mówiąc o Okrągłym Stole. […] Sędziowie, którzy skazywali braci Kowalczyków na śmierć, do dzisiaj mają leksusy, żyją w gigantycznych willach, a bracia Kowalczykowie ledwo co wiążą koniec z końcem. […] Okrągły Stół to jeszcze rabunkowa prywatyzacja, to tysiące ludzi, którzy wylądowali na bruku. I wy dzisiaj chcecie, żebyśmy w Wysokiej Izbie powiedzieli: tak, brawo, fantastyczna decyzja[198].

Wypowiedź ta, chodź nie przesądziła o nieprzyjęciu uchwały, oddała skalę krytyki obrad okrągłostołowych, jaka osiągnięta została w niektórych kręgach środowisk prawicowych. I choć przed głosowaniem Wincenty Elsner z Twojego Ruchu podjął inicjatywę przekonania posłów Solidarnej Polski do poparcia uchwały (podkreślając, że: „Są sprawy, których się nie głosuje”), nie przyniosło to skutku. Dokument przyjęto więc niejednogłośnie – 14 marca 2014 roku za uchwałą głosowało 286 posłów, 31 było przeciw, 108 wstrzymało się od głosu[199]. Jej treść zawierała zwięzłe informacje na

---

I. Śledzińska-Katarasińska, *Sejmowa uchwała ws. Okrągłego Stołu: nie wszyscy byli za?*, Iwona Śledzińska-Katarasińska. Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, http://sledzinska-katarasinska.pl/aktualnosci/sejmowa-uchwala-ws-okraglego-stolu-nie-wszyscy-byli-za [dostęp: 6.07.2021]. Zob. również: WP Wiadomości, *Prezydent Bronisław Komorowski: wokół Okrągłego Stołu warto się spierać*, https://wiadomosci.wp.pl/prezydent-bronislaw-komorowski-wokol-okraglego-stolu-warto-sie-spierac-6031336766521985a?nil=&src01=f1e45&src02=isgf [dostęp: 6.07.2021].

197 Cyt. za: Dzieje.pl, *Sejm przyjął uchwałę ws. uczczenia 25. rocznicy obrad Okrągłego Stołu*, https://dzieje.pl/wiadomosci/w-kolarski-7-lipca-prezydent-przekaze-marszalek-sejmu-projekt-ustawy-dot-odbudowy-palacu [dostęp: 6.07.2021].

198 Cyt. za: I. Śledzińska-Katarasińska, *op. cit.*

199 Dzieje.pl, *Sejm przyjął uchwałę…*; I. Śledzińska-Katarasińska, *op. cit.* Zob. również: Money.pl, *Spór o Okrągły Stół. „Trzeba było osądzić komunistyczne władze zamiast…”*, https://prawo.money.pl/aktualnosci/wiadomosci/artykul/spor;o;okragly;stol;trzeba;bylo;osadzic;komunistyczne;wladze;zamiast;,115,0,1473651.html [dostęp: 6.07.2021].

temat przebiegu negocjacji („6 lutego 1989 roku rozpoczęły się w Warszawie obrady Okrągłego Stołu z udziałem reprezentantów opozycji solidarnościowej, strony rządowej oraz przedstawicieli Kościoła w roli obserwatorów. Rozmowy zakończyły się podpisaniem porozumienia 5 kwietnia 1989 roku”[200]), a także ich bezpośrednich skutków („Zawarty kompromis doprowadził do legalizacji NSZZ Solidarność i częściowo demokratycznych wyborów, które odbyły się 4 czerwca 1989 roku. Wybory zakończyły się zwycięstwem Solidarności. Następstwem tych wydarzeń było powołanie we wrześniu 1989 roku rządu, na którego czele stanął Tadeusz Mazowiecki”[201]), co zostało wsparte o element upamiętniający („Dzisiaj, w 25. rocznicę obrad Okrągłego Stołu, a tym samym rozpoczęcia pokojowych przemian w naszym kraju, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża uznanie dla uczestników obrad Okrągłego Stołu, którzy wytyczyli drogę ku wolnej i demokratycznej Polsce”[202]).

Dyskusje wzbudzone przez głosowanie nad powyższą uchwałą pokazały po raz kolejny, że sprzeciw wobec Okrągłego Stołu w dyskursie politycznym potrafił nie tyle ukazywać popełnione w roku 1989 błędy czy odrzucać gloryfikację tego wydarzenia, ile był w stanie całkowicie potępić wszystko, co stało się w związku z obradami, powracając do retoryki zmowy i praźródła społecznego zła. W tym kontekście postrzeganie obrad przybrało znów formę narracji tragicznych (gdzie osoby walczące po stronie dobra przechodzą na stronę wroga, zdradzając swe zastępy) oraz satyrycznych (prezentujących podejście, iż siły zła wytworzyły fałszywych reprezentantów narodu w celu jego oszukania na drodze fasadowego porozumienia). Krytycy takiej postawy dostrzegli w niej więc czasową ciągłość i rzeczywistą stałość, związaną dodatkowo z prawicową afiliacją i pozostałymi elementami polityki pamięci. W ten sposób zauważano, że po roku 2005 dumę z Okrągłego Stołu wyparł za sprawą prawicy ponownie ożywiony kult powstań narodowych, a po 2015 – kompromis okrągłostołowy zastąpił mit „żołnierzy wyklętych”, wzmacniający przekaz, iż z komunistami się nie rozmawia, tylko z nimi walczy. Negacja „czarnej legendy” odbywała się zatem nie tylko na płaszczyźnie analiz polityczno-historycznych, lecz również w obszarze refleksji nad zjawiskami społecznymi, na które ona oddziaływała[203].

---

200 Internetowy System Aktów Prawnych, *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 marca 2014 r. w sprawie uczczenia 25. rocznicy obrad Okrągłego Stołu*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WMP20140000225/O/M20140225.pdf [dostęp: 6.07.2021].

201 *Ibidem*.

202 *Ibidem*.

203 A. Krzemiński, D. Thiriet, *Powstanie warszawskie: warto było?*, Polityka.pl, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1587531,1,powstanie-warszawskie-warto-bylo.read [dostęp: 17.09.2020]; J. Podgórska, *Jak prawica wykorzystuje do swoich celów historię antykomunistycznego podziemia*, Polityka.pl, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1659844,1,jak-prawica-wykorzystuje-do-swoich-celow-historie-antykomunistycznego-podziemia.read [dostęp: 8.02.2021]; J. Wasilewski, *Opowieści o Polsce. Retoryka narracji*, Warszawa 2012, s. 268-271, 310-336.

7.4. Narracje afirmatywne, krytyczne i konsensualne w kontekście Okrągłego Stołu (1989)

Narracje afirmatywne

Narracje tego typu były zorientowane na prezentację pozytywnych aspektów Okrągłego Stołu. Wobec owego wydarzenia wyrażały zdecydowaną aprobatę, ukazując je jako szczególnie znaczące dla państwa i społeczeństwa polskiego oraz społeczności międzynarodowej, które stanowiło ewenement na skalę światową i inspirację dla innych społeczeństw, a jego przebieg złożył się na wyjątkową metodę negocjacji. W tego typu podejściach opowieści koncentrowały się na kwestii zainicjowania poprzez obrady procesu rozpadu bloku wschodniego. Okrągły Stół był więc zdarzeniem przełomowym dla Polski i ludzkości, które w konsekwencji przezwyciężyło dwubiegunowy podział świata, kończąc zimną wojnę. Niejednokrotnie o tego typu narracjach mówiono w przestrzeni publicznej, że zbudowały „białą legendę" okrągłostołową, przedstawiającą obrady Okrągłego Stołu bezkrytycznie jako podstawowy składnik polskiej tożsamości w demokratycznej III RP. Nie raz wskazywano ponadto, że owo afirmatywne podejście właściwe jest dla części byłej opozycji (najczęściej uczestników negocjacji), a także środowisk lewicowo-liberalnych. Co więcej, przez lata od przemian roku 1989 uważano, że narracja prezentująca rozmowy okrągłostołowe jako sukces rozwiązań kompromisowych zyskała decydującą przewagę w dyskursie publicznym. Opinię tę podważyły jednak wyniki badań opinii społecznej z roku 2019, które odnotowały spadek poparcia dla tego ujęcia.

Narracje krytyczne

Były to przede wszystkim te z ujęć, które w swej najbardziej wyrazistej formie mówiły o zdradzie uczestniczącej w obradach Okrągłego Stołu części opozycji oraz o zawiązanym w trakcie spotkań spisku elit. W formie łagodniejszej stały na stanowisku, że w ramach rozmów władze Polski Ludowej zapewniły sobie bezpieczny start w nowej rzeczywistości. Były one niejednokrotnie określane mianem „czarnej legendy" Okrągłego Stołu, a jej piewców i zwolenników lokowano po prawej stronie sceny politycznej (czasem traktowanej jako całość, choć nie raz rozpatrywanej z rozróżnieniem na środowiska uznające negocjacje okrągłostołowe za posunięcie taktyczne, których ustalenia po wyborach czerwcowych niesłusznie podtrzymano, oraz na kręgi radykalne, antysystemowe, negujące Okrągły Stół ze wszystkimi jego następstwami). Co istotne, do narracji krytycznych – choć zupełnie innego typu niż powyższe – należy zaliczyć również te, które podważały samą istotę spotkań okrągłostołowych, podkreślając, iż zostały one bezpodstawnie przecenione, a w rzeczywistości ani nie miały tak dużej

siły oddziaływania na środowisko międzynarodowe, ani tak znacznej mocy sprawczej dla państwa polskiego, jeśli chodzi o wagę i trwałość ustaleń. Podejścia te odrzucały zatem zarówno afirmację, jak i negację, uznając Okrągły Stół za zdarzenie marginalne, bez znaczenia dla upadku bloku wschodniego oraz systemu Polski Ludowej.

Narracje konsensualne

Stanowiska uwzględniające pozytywne, jak i negatywne aspekty tematu Okrągłego Stołu, bez opowiadania się po stronie któregoś z funkcjonujących w przestrzeni publicznej kierunku budowania opinii, występowały w dyskursie publicznym stosunkowo rzadko. Odnaleźć je można było zwłaszcza w przestrzeni naukowej, choć niejednokrotnie ich siła oddziaływania nie mogła równać się opiniom zawartym w ujęciach politycznych, medialnych czy popularnonaukowych, które albo stały po stronie afirmacji, albo zdecydowanej negacji.

Rozdział 8

Narracje afirmatywne, krytyczne i konsensualne – przyczyny, zalety, wady oraz skutki

8.1. Narracje afirmatywne

8.1.1. Przyczyny

Za podstawową i najbardziej ogólnie ujętą przyczynę pojawiania się w dyskursie publicznym narracji afirmatywnych należy uznać potrzebę wzbudzenia we wspólnocie dumy z jakichś wydarzeń rozgrywających się w przeszłości, w celu skonsolidowania owej grupy wokół konkretnych idei odnoszących się ostatecznie do teraźniejszości i przyszłości. Narracje te dotyczą zatem takich zdarzeń i postaci, które w toku opowieści mogą być przedstawiane w sposób chwalebny, bohaterski, będący odzwierciedleniem unikatowych cech narodowych, stanowiący budulec narodowej tożsamości, którym należy się wieczne upamiętnianie, naśladowanie oraz propagowanie. Narracje afirmatywne wyrażają bowiem aprobatę dla tych przeszłych zdarzeń oraz dla zachowań ich uczestników, uznając ich czyny za właściwe i odnosząc się do nich z uznaniem (przy jednoczesnym wykluczeniu z narracji elementów negatywnych, uważanych za marginalne, mogące niesłusznie podważyć pozytywny obraz minionych zdarzeń lub uznawanych za sprzeczne z cechami postrzeganymi jako wspólne dla grupy narodowej). W skrajnej z kolei formie przybierają postać – wypaczającej rozumienie słowa afirmacja – apoteozy, polegającej na wychwalaniu, wysławianiu i wywyższaniu danego fragmentu czasów minionych. Narracje w wymiarze afirmatywnym dotyczyć więc mogą całej sfery publicznej aktywności członków wspólnoty, wkraczając również w wymiar prywatnych czynów jej uczestników, a dotycząc dla przykładu aktów upamiętniających ważne rocznice, działań promujących opowieści o wybranych fragmentach przeszłości czy różnych odsłon przywoływania ich w sferze wizualno-przestrzennej, kulturalnej, naukowej i medialnej. Afirmacja ma więc również istotny potencjał dla wykorzystania politycznego, czego dowód stanowi niejedna wypowiedź oraz działanie władz państwowych, zarówno na świecie, jak i w Polsce[1].

[1] Zob. P. Borowiec, *Czas polityczny po rewolucji. Czas w polskim dyskursie politycznym po 1989 roku*, Kraków 2013, s. 211-218.

O zauważalnym wzroście siły, liczebności i popularności narracji afirmatywnych dotyczących wybranych aspektów przeszłości można mówić w przypadku sfery publicznej państwa polskiego w kontekście dwóch wydarzeń z początku XXI wieku, czyli otwarcia Muzeum Powstania Warszawskiego w roku 2004 i zwycięstw wyborczych Prawa i Sprawiedliwości w roku 2005, które to nie raz uznawano za wyznaczające wstęp do politycznego sukcesu tematu pamięci w obszarze politycznym (czyli – dla niektórych – stanowiące punkt rozpoczęcia „polityki historycznej" w Polsce). Coraz częściej jednak w rozważaniach naukowych i publicystycznych zaczęto wskazywać, że o wiele istotniejszym momentem przełomowym dla powszechności opowieści o charakterze afirmatywnym w polityce – wobec wyraźnie wyznaczonych tematów – były zwycięstwa PiS z roku 2015. Jako przyczyny wzmożenia wówczas afirmacji w narracjach o czasach minionych wskazywano różnorodne czynniki, wpisujące się wprawdzie w zapotrzebowanie na wzbudzenie poczucia zadowolenia i dumy z dokonań przodków, mające jednak nie tylko wymiar państwowy (gdzie to państwo wzbudza określone emocje we wspólnocie z zamiarem osiągnięcia bieżących i dalekosiężnych celów), lecz również społeczny. Zdaniem komentatorów wśród owych z kolei istotnych w społeczeństwie potrzeb znalazły się te wynikające z wykluczenia potranzycyjnego. Związane były one z frustracją rodzącą się na tle prób imitacji Zachodu (zawodem wobec wejścia w świat liberalnej demokracji i kapitalizmu, które nie spełniły społecznych nadziei) oraz tworzącymi się i utrwalanymi przez kolejne lata różnicami poziomu życia, utożsamianymi z umiejętnościami poradzenia sobie w nowej sytuacji, co obarczając winą za ich położenie tych, którzy przegrali na transformacji, stygmatyzowało znaczące grupy w społeczeństwie. Przenoszące się na kolejne pokolenia ubóstwo bywało określane jako skutek niedostatku „kompetencji cywilizacyjnych". Za brak tych kompetencji odpowiadać mieli ludzie ich pozbawieni, przez co temat nierówności przez wiele lat po roku 1989 nie znalazł się w centrum optyki politycznej, tworząc w pokrzywdzonych zmianami ustrojowymi poczucie obcości „liberalnych elit". Przeświadczenie o nieprzystawalności zachodnich wzorców i międzypokoleniowe poczucie upodlenia, bezradności oraz wyobcowania wzbudziły zatem wśród zmęczonych tym stanem potrzebę odczuwania dumy z tego, co „naprawdę polskie", nienaśladowane, niegroźne i swojskie. Jednym ze sposobów jej zaspokojenia stały się natomiast narracje pamięci, mówiące o wyjątkowości polskich bohaterskich korzeni[2]. Afirmatywne opowieści o czasach minionych po roku 2015 miały tym sposobem za zadanie wzbudzić poczucie dumy z Polaków – potomków wielkich czynów i szczególnych dla

[2] M. Buchowski, *Pogardzani. Od Homo sovieticus przez „moherowe berety" do „fantomowych migrantów"*, [w:] *Kontrrewolucja u bram*, red. J. Kołtan, G. Piotrowski, Gdańsk 2020, s. 99-100; J. Kołtan, G. Piotrowski, *O kontrrewolucji u bram*, [w:] *Kontrrewolucja u bram...*, s. 20-29.

losów świata osób. Kierunek ten zapowiedział w roku 2013 prezes PiS J. Kaczyński, który podczas kongresu swojej partii w Sosnowcu zaznaczył:

> Będziemy prowadzić politykę historyczną – konsekwentną; konsekwentną obronę polskich interesów, prawdę o Polsce [...]. [...] Krótko mówiąc – nowa, aktywna, nastawiona na obronę polskiej godności i polskiego interesu narodowego polityka historyczna[3].

Odnosząc się do kategorii „pedagogiki wstydu", wskazywał ponadto na remedium dla społecznych potrzeb poczucia zadowolenia z samych siebie jako Polaków, którym stać się miała chlubna przeszłość – bohaterstwo, chwała, szczególna droga, wyjątkowe losy. Niereprezentowane dotychczas politycznie grupy polskiej ludności, poszukujące poczucia własnej wartości i potrzebujące szacunku dla samych siebie, zyskały więc szansę – poprzez pamięć o przeszłości – uzyskać postulowaną godność. To zostało im zaoferowane. Co więcej, w polityce wykorzystano także towarzyszące grupom wykluczonym wyobcowanie, posługując się figurą „innego" i „obcego" oraz niejednokrotnie zaznaczając kwestię płynącego z jego strony zagrożenia („syndrom oblężonej twierdzy"[4]). Obawa przed obcością i jej odrzucenie – co ważne – wkroczyły również w obszar narracji pamięci. Przyjęcie opowieści o wielkich czynach Polaków, o samotnym cierpieniu i niespotykanym nigdzie indziej heroizmie oznaczać zaczęło udział we wspólnocie. Odsunięcie tej perspektywy miało natomiast potencjał wykluczający, stając się synonimem inności, obcości i antypolskości. Jak stwierdził antropolog społeczny Michał Buchowski:

---

[3] Dzieje.pl, *Kaczyński zapowiada aktywną politykę historyczną*, https://dzieje.pl/aktualnosci/kaczynski-zapowiada-aktywna-polityke-historyczna [dostęp: 23.11.2020]. Zob. również: T. Szkudlarek, *Pedagogika wstydu i bezwstydna polityka*, „Forum Oświatowe" 2018, nr 30(1), s. 37-52, https://forumoswiatowe.pl/index.php/czasopismo/article/view/615 [dostęp: 23.11.2020]. Ostateczne skończenie z „pedagogiką wstydu" zapowiadano także w kolejnych latach. W październiku roku 2020 Minister Edukacji i Nauki Przemysław Czarnek zaznaczał: „Na pewno trzeba ostatecznie skończyć z pedagogiką wstydu, do jakiej nas wpędzano w ciągu ostatnich dziesięcioleci III RP. Mamy zbyt mało informacji i wiedzy na temat naszych wybitnych przodków, naszych wybitnych twórców naszej kultury. Mamy naprawdę ogromne dziedzictwo kultury, które jest w Polsce nieznane. [...] Wczoraj mieliśmy 57. rocznicę śmierci ostatniego żołnierza niezłomnego, który na polu bitwy poległ z rąk oprawców komunistycznych. To był Józef Franczak [...]. Ile osób w Polsce zna ten fakt? My mamy prawo być dumni z naszej przeszłości, a duma z naszej przeszłości jest fundamentem do tego, abyśmy pięknie rozwijali naszą przyszłość" (cyt. za: Dziennik.pl, *Minister Czarnek: Trzeba ostatecznie skończyć z pedagogiką wstydu*, https://edukacja.dziennik.pl/aktualnosci/artykuly/7986430,minister-edukacji-i-nauki-czarnek-szkola-pedagogika-wstydu-edukacja-koronawirus-covid-19.html [dostęp: 3.08.2021]). W maju 2021 roku wskazywał z kolei: „Każdy normalny kraj i każdy normalny naród chwali się swoimi przodkami i ich osiągnięciami, i to musimy robić. Mamy ostatecznie skończyć z pedagogiką wstydu, a postawić wprost i ostatecznie na pedagogikę dumy, tak jak robi każdy normalny kraj w Europie i na świecie. Jesteśmy ewenementem pod tym względem, krajem, jednym z niewielu, który postawił na pedagogikę wstydu i to miało miejsce przez 20 lat pod dyktando jednej gazety z Czerskiej [«Gazety Wyborczej» – przyp. aut.]" (cyt. za: GazetaPrawna.pl, *Czarnek: Mamy skończyć z pedagogiką wstydu, a postawić na pedagogikę dumy, tak jak robi każdy normalny kraj*, https://serwisy.gazetaprawna.pl/edukacja/artykuly/8165909,czarnek-historia-przedstawiana-prawdziwie.html [dostęp: 3.08.2021]).

[4] Zob. J. Ziółkowski, *Syndrom oblężonej twierdzy*, Warszawa 2019.

> Otóż grupom przez dwie i pół dekady pogardzanym, obrazowanym jako zakała transformacji, *homo sovieticus*, moherowe berety, Janusze i Grażyny, Seby i Kariny zaoferowano program ideowy nobilitujący ich własną „parafialną tożsamość" i lokalne tradycje kulturowe. Role zostały poniekąd odwrócone. Nazwani teraz w nobilitujący sposób „suwerenem" ludzie zostali obwołani solą tej ziemi, która broni się przed obcymi elementami i wpływami; odrzuca „pedagogikę wstydu", czyli politykę przepraszania za niepopełnione jakoby i hańbiące imię narodu czyny z przeszłości – pedagogikę, której istnienie strona przeciwna odrzuca [...]. [...] Teraz to kosmopolityczne elity i – jak to się nie raz określa – uprzywilejowane kasty stawiane są poza głównym nurtem społeczeństwa, potępiane są za klanowość, nepotyzm, koteryjność, za swoje „lewactwo" i swój elitaryzm oraz brak autentycznego patriotyzmu. Odcięte od korzeni elity transformacji przeciwstawiane są prawdziwym patriotom i nosicielom rodzimych wartości. Zabieg taki wymaga narracji waloryzującej organiczną i homogeniczną wspólnotę narodową dającą odpór siłom zła mającym swe źródło w liberalizmie światopoglądowym i neoliberalizmie ekonomicznym[5].

Wymogiem jednolitej wspólnoty narodowej stał się tym samym jednolity katalog narracji pamięci, mówiący o istotnych cechach narodu polskiego, wartych podtrzymania dla powodzenia teraźniejszych i przyszłych przedsięwzięć. W ten sposób pamięć stała się jedną z kluczowych kwestii w polityce – dając godność wyłączonym z zysków demokracji, definiując postać „obcego" – mającego również swoje źródła w przeszłości – a także konstruując istotny polityczny kapitał wewnętrzny i międzynarodowy.

8.1.2. Zalety

Za podstawowe zalety narracji afirmatywnych, skupiających się na wskazywaniu pozytywnych aspektów wydarzeń, postaw i postaci z przeszłości oraz wyrażających dla nich bezwzględną aprobatę, należy uznać potencjał do wzbudzenia dumy narodowej, wskazywania społeczności wzorców do naśladowania, mobilizacji wspólnoty w chwilach trudnych oraz konsolidacji zbiorowości wokół wspólnych celów, wsparty zdolnością budowania więzi pomiędzy członkami grupy, której przodków afirmacja dotyczy. Narracje afirmatywne są więc nieodłączną częścią tożsamości narodowej, gdyż opierając się na czynach wielkich, chwale praojców i minionych zwycięstwach, dają możliwość unaoczniania jednostce, kim jest przez pryzmat korzeni, jakie zna i implementuje. Dlatego też opowieści te mają dla wewnętrznego istnienia wspólnoty nieocenioną wartość – porządkującą miejsce człowieka w dziejach zbiorowości, której jest częścią, a jednocześnie odgrywającą rolę motywującą, lub nawet terapeutyczną w odniesieniu do kwestii samoświadomości wartości narodowej. Wymiar owych narracji – poza aspektem wewnętrznym – może być jednakże również zewnętrzny. Promocja treści aprobatywnych dla wybranych elementów przeszłości grupy jest bowiem w stanie

[5] M. Buchowski, *op. cit.*, s. 104. Por. M. Bilewicz, *Zdrowa tożsamość narodowa*, Kongres Obywatelski, https://www.kongresobywatelski.pl/wp-content/uploads/2017/04/michal_bilewicz-zdrowa_tozsamosc_narodowa.pdf [dostęp: 29.07.2021].

w pewnym stopniu kształtować też zagraniczny wizerunek podmiotu i społeczeństwa, choćby poprzez aktywność dyplomatyczną czy inicjatywy diaspory. W ten sposób dobór odpowiednich wydarzeń i postaci z czasów minionych, dla których wyraża się w dyskursie pełną akceptację, jest w stanie zarówno kształtować, jednoczyć i mobilizować wspólnotę w granicach państwa, jak i wspierać posunięcia zewnętrzne podmiotu oraz stosunek wobec niego kształtowany w ramach społeczności międzynarodowej. Te własności przesądzają jednak zazwyczaj o wysokim potencjale politycznym afirmacji.

Pochwałę afirmatywnych narracji pamięci w polskim dyskursie politycznym, publicystycznym, medialnym czy naukowym w wielu aspektach należy uznać za element towarzyszący wychwalaniu polityki pamięci (w tych kontekstach nazywanej bardzo często „polityką historyczną") prezydenta L. Kaczyńskiego i ogólniej Prawa i Sprawiedliwości. Dzieje się tak, ponieważ polityka ta w swym podstawowym założeniu dążyła otwarcie do wzbudzenia dumy narodowej, opierając się na określonych wydarzeniach z przeszłości narodu. Dostrzeganie zalet narracji afirmatywnych nie może jednakże wyłącznie kojarzyć się z opiniami zwolenników opcji konserwatywnych, gdyż afirmacja dla przeszłości poparta została również w innych kręgach światopoglądowych, choć niejednokrotnie wybierała odmienną tematykę owej aprobaty (jak na przykład osiągnięcia Okrągłego Stołu). Nie koncentrując się zatem na orientacji ideowej, trzeba zauważyć, że największe emocje opowieści afirmatywne wobec przeszłości wzbudzały po roku 1989 w odniesieniu do ich funkcjonowania w sferze politycznej państwa (w ramach różnych organów i urzędów państwowych). Narracje aprobatywne występowały też wprawdzie w sferze publicystycznej, naukowej, społecznej oraz medialnej, i choć wielokrotnie były tam komentowane, to aspekt polityczny ich funkcjonowania wybijał się na pierwsze miejsce w formułowanych w sferze publicznej komentarzach. Tak samo zatem najwyraźniej zaznaczano wielość zalet, jakie ujęcia afirmujące przeszłość niosą dla państwa, narodu czy jednostki, odnosząc tę tematykę do sfery politycznej, na której rozległym tle była czasem zauważana istota głosów aprobaty z innych źródeł – publicystów, naukowców, dziennikarzy, pasjonatów przeszłości, świadków zdarzeń i wielu innych.

Ważnym stanowiskiem podkreślającym zalety narracji afirmatywnych wobec wybranych wydarzeń oraz postaci z przeszłości było między innymi to, które w roku 2011 zaprezentował D. Gawin. Badacz ten widział w nich źródło wzorców dla współczesności, budulec wspólnoty politycznej i nieodłączny element systemu demokratycznego, gruntujący w społeczeństwie jego reguły[6].

> Społeczeństwa republikańskie od samego początku funkcjonowały w taki sposób, że demokrację zakorzeniały w wartościach, które potrzebowały przykładów, a te brano z przeszłości. Tak

[6] *Państwo wobec historii. O sporach wokół polityki historycznej w ostatnich latach dyskutują: Andrzej Friszke, Dariusz Gawin, Rafał Stobiecki i Kazimierz Wóycicki oraz Tomasz Wiścicki*, [w:] *Historycy i politycy: polityka pamięci w III RP*, red. P. Skibiński, T. Wiścicki, M. Wysocki, Warszawa 2011, s. 21-22.

> postępowali i amerykańscy Ojcowie Założyciele, i twórcy Republiki Francuskiej. Wybór ludzi, którym stawia się pomniki, umieszcza na znaczkach pocztowych i o których uczy się w programach nauczania obywatelskiego, jest jak najbardziej polityczny[7].

I choć w przytoczonym fragmencie D. Gawin nie wskazywał jednoznacznie, że istotne dla trwania wspólnoty jest przywoływanie pozytywnych aspektów zdarzeń minionych, w myśl jego ujęcia wyłącznie takie wydarzenia – które prowadzą do pozytywnej konstatacji – traktowane mogą być jako aprobatywny wzorzec dla godnej pochwały postawy, czynu wartego naśladowania lub przestrogi, mającej na celu mobilizować w chwilach trudnych i dawać cierpieniu wymiar nauki dla przyszłych pokoleń. Przywódcza rola afirmatywnych narracji państwowych ogranicza więc – podążając za tokiem argumentacji badacza – leseferyzm w sferze pamięci i wartości, prowadzący do darwinizmu. Barbarzyństwu nieograniczonej konkurencji pamięci przeciwstawia służbę treści o czasach minionych dla wspólnoty w imię trwania demokracji[8]. Warto dodać, że swoje założenia odnoszące się do istoty pwzmacniania przez demokratyczne państwo aprobaty wobec konkretnych wydarzeń przeszłych oraz aktywnego jej okazywania D. Gawin podtrzymywał konsekwentnie w kolejnych latach. W roku 2015 podkreślał dla przykładu:

> demokracja liberalna, aby sprawnie funkcjonowała jej obywatele powinni mieć poczucie przynależności do wspólnoty politycznej, powinni czuć się zobowiązani wobec siebie nawzajem. [...] Klasyczna, grecka myśl polityczna określała ten pierwiastek zbiorowego życia niezbędny do przekształcenia zbiorowości ludzkiej w ciało polityczne mianem homonoia – podobieństwo, ale też równość. Obywatele przekonani o swoim braterstwie gotowi są wspólnie stawiać czoło przeciwnościom losu. Arystoteles pisał tutaj o przyjaźni, jako decydującym czynniku spajającym wspólnotę obywatelską. Poczucie więzi, niezbędne dla podtrzymywania takiej politycznej przyjaźni – czy też, by rzecz całą ująć w pojęciu tak istotnym dla polskiej tradycji – politycznej solidarności, łączącej obywateli demokratycznego państwa – podtrzymuje się właśnie poprzez rytuały, symbole, poprzez odwoływanie się do mitów założycielskich oraz do pamięci o historycznych postaciach uosabiających oddanie dla wartości uznawanych przez wspólnotę za najważniejsze. Opowieści o narodowej przeszłości stanowią w tej perspektywie *exempla*, zbiór przykładów, z których jedne ukazują wierność wartościom stanowią przedmiot słusznej dumy, inne stanowią przestrogę dla tych, którzy chcieliby tymże wartościom się sprzeniewierzyć, bądź ich nadużyć i dlatego mogą być punktem wyjścia dla nauki krytycznego stosunku do przyszłych wydarzeń. [...] Rytuały i symbole, narracje o przeszłości czynią z „chłodnej" demokracji rozumianej jako struktura procedur, praw i instytucji „dom" [...], czynią je ludzkimi, umożliwiają identyfikację; dopiero dzięki nim możliwa jest prawdziwa obywatelska aktywność, dla której egoistyczny interes to zbyt mało – to one bowiem dostarczają uczuć niezbędnych dla zaangażowanego w życie swojej zbiorowości obywatela[9].

---

[7] *Ibidem*.

[8] Zob. *ibidem*, s. 25-26.

[9] D. Gawin, *Polityka historyczna i demokratyczne państwo*, Teologia Polityczna, https://teologiapolityczna.pl/polityka-historyczna-i-demokratyczne-panstwo--tekst-dariusza-gawina-2 [dostęp: 19.06.2020].

Wskazane założenia autor przywoływał również w tekście z kolejnego roku, w którym ponownie zaznaczał, iż demokracja liberalna potrzebuje mitów spajających obywateli, rytuałów i symboli, a zatem powrót do wydarzeń minionych system demokratyczny stabilizuje, „dlatego, że wzmacnia zakorzenienie w przeszłości, pomaga obywatelom odnaleźć się, utożsamić się z państwem i ze wspólnotą”[10]. Ukorzenianie symboliki, mitycznych zdarzeń i postaci czy rytualizacja czerpać powinny naturalnie z przeszłości dostarczającej wzorców. To z kolei wskazywałoby na konstatację, iż przywoływane elementy powinny wpisywać się w konstruowanie narracji afirmatywnych jako tych budujących, mających potencjał do tworzenia, nie niszczenia – w tym przypadku życia społecznego i postaw obywatelskich.

Co z kolei z narracjami afirmatywnymi w stosunku do wybranych postaci i zdarzeń minionych, jakie pojawiły się w sferze publicznej za pośrednictwem ludzi nauki, mediów, aktów społecznej aktywności czy autobiografów? Czy również są one w stanie wypełniać zadanie przekazywania wartości, wzbudzania dumy narodowej oraz aktywizowania społeczności? Jak najbardziej tak, choć bez odgórnych celów długoterminowych i zamierzeń stanowiących efekt bieżącej polityki – jak w przypadku działań organów państwowych podejmowanych w obszarze przekazywania aprobatywnych treści pamięci. Główną zaletą afirmacji w opowiadaniu o przeszłości może być zatem za każdym razem pozytywne wzbudzenie w ramach tożsamości jednostki, poszukującej źródeł swej współczesnej – satysfakcjonującej poczuciem godności i chwały – autoidentyfikacji w przeszłości wspólnoty, w tym narodowej czy lokalnej.

8.1.3. Wady

Podstawową z wad, jaką dostrzega się w procesach formułowania i rozpowszechniania narracji afirmatywnych o przeszłości narodu, jest tworzenie żyznego podłoża dla jej mitologizacji oraz idealizacji. Mitologizacja i idealizacja czasów dla wspólnoty minionych stanowią z kolei nieodłączny element – wskazując za M. Bilewiczem – narcystycznej identyfikacji narodowej, która za najistotniejszą kwestię uznaje nie realne sukcesy narodu, a opinię innych na jego temat. Kształt owej opinii jest tak istotny, że osoby narcystycznie przywiązane do swojej narodowości nie wyrzekają się cenzurowania historii, to natomiast tworzy pole dla przyzwolenia na działania niedemokratyczne, nawet o kształcie bliskim totalitarnej indoktrynacji[11]. „Osoby

[10] Teologia Polityczna, *Dariusz Gawin: Polityka historyczna*, https://teologiapolityczna.pl/dariusz-gawin-polityka-historyczna-tpct-5- [dostęp: 3.08.2021].

[11] M. Bilewicz, *Między idealizacją a hiperkrytycyzmem. Polska niepamięć historyczna i jej źródła*, Seria analizy ISZ, Warszawa 2018, https://krytykapolityczna.pl/instytut/wp-content/uploads/sites/4/2017/10//Michal-Bilewicz-Miedzy-idealizacja-a-hiperkrytycyzmem.pdf, s. 5 [dostęp: 18.11.2020].

wykazujące narcystyczne przywiązanie będą zawsze miały skłonność do idealizowania historii"[12] – pisał M. Bilewicz, zaznaczając jednocześnie, iż badania

> wskazują, że narcystyczny sposób przywiązania do grupy szczególnie często jest cechą osób niemających wpływu na własny los. Im większe poczucie sprawstwa w codziennym życiu, tym mniej narcystyczne przywiązanie do własnego narodu [...]. W tym sensie prekaryzacja życia codziennego, niestabilność sytuacji bytowej, trudność w zaplanowaniu przyszłości przekładają się na skłonność do idealizowania historii narodu, gdyż wzmacniają narcystyczne przywiązanie do wspólnoty[13].

Efekt ten wzmaga ponadto występująca u osób przywiązanych do posiadanej przez siebie wiedzy o świecie sztywność poznawcza (łącząca się z ich niską otwartością na pozyskiwanie nowych informacji, burzących utrwalone już schematy). Idealistyczne ujęcia zdobyte w toku edukacji są tym sposobem w stanie oddziaływać długoterminowo na przecenianie przeszłości, współtworząc zjawisko nazywane konformizmem poznawczym, gdzie w interpretacji przeszłości ważna jest opinia większości, uznawana za oczywistą i ochraniającą interesy grupy[14].

Zagrożeniem płynącym z narracji afirmatywnych – poza idealizacją oraz mitologizacją przeszłości – może być ponadto wpływanie na formę bieżącej autopercepcji narodowej. Wyrośli z odpowiednio poprowadzonych opowieści, wyidealizowani przodkowie, nieomylni w swych działaniach i decyzjach, są w stanie tworzyć poczucie, że ich potomkom przeznaczony jest również wyłącznie taki los – nieomylnych, zwycięskich i o niepodważalnej moralności. Idąc tym tokiem postrzegania, współczesnej wspólnocie narodowej nie jest potrzebna praca nad swym udoskonalaniem, gdyż na doskonałość jest skazana – ta jest jej dana jako spadek po wielkim dziedzictwie. W ten sposób może dochodzić do mitologizacji narodu nie tylko w czasie przeszłym, ale i w teraźniejszości. To – podążając za słowami prozaika, publicysty i dramaturga Andrzeja Stasiuka – „powrót do dzieciństwa wyobrażonego", pełnego złudzeń i fantazmatów. Potencjał mobilizacyjny narracji afirmatywnych skupia się w ten sposób nie na pobudzaniu do pracy w celu ulepszania swojej rzeczywistości, a na podtrzymywaniu marzeń o heroizmie, romantycznym cierpieniu i niepodważalnym bohaterstwie[15].

Oprócz płynących ze strony afirmatywnych narracji pamięci zagrożeń w postaci idealizacji i mitologizacji zarówno przeszłości narodu, jak i teraźniejszej kondycji wspólnoty, jako kolejne niebezpieczeństwo można wyróżnić problem tworzenia podziałów w społeczeństwie. Co bowiem powinni zrobić potomkowie doskonałych moralnie, heroicznych przodków, bez których naród polski by nie istniał, jeżeli ktoś

---

12 *Ibidem*.

13 *Ibidem*, s. 5-6.

14 *Ibidem*, s. 5.

15 Więź, *Stasiuk: Dojrzewanie oznacza rezygnację ze złudzeń*, https://wiez.pl/2021/05/01/stasiuk-dojrzewanie-oznacza-rezygnacje-ze-zludzen/ [dostęp: 3.08.2021].

nie wpisuje się w normy przez nich wyznaczone? W ten sposób tworzy się grunt dla kolejnego wykluczenia, odmiennego od ekskluzji doby tranzycji ustrojowej, gdyż opierającego się nie na czynniku ekonomicznej zaradności, a podzielanych poglądach na kształt (i posłannictwo) polskiej wspólnoty narodowej. Wykluczenia oznaczającego nie tylko odwrót od wykluczonych (nie-członków narodu), ale i traktowanie ich jako wrogów. Zjawisko budowania kategorii wroga, którego należy pokonać w imię polskości, jest współcześnie widoczne w swej skrajnej i zdecydowanie radykalnej postaci w deklarujących kult walki narodowej grupach o różnym stopniu sformalizowania. Za filozofem Andrzejem Lederem podstawy ich istnienia i działalności można nazwać „amoralnym familizmem". Kategorię tę – zapożyczoną od Edwarda Banfielda – badacz ten tłumaczył jako fenomen polegający

> na odczuwaniu zobowiązania moralnego tylko w obrębie szeroko rozumianej rodziny i traktowaniu wszystkiego, co poza ten wymiar rodzinny wychodzi, jako zagrażającego, wrogiego, a przede wszystkim nieobjętego wspólnotą moralną. Jest to więc postawa, wykluczająca wszelki uniwersalizm etyczny, tak o chrześcijańskiej, jak oświeceniowej proweniencji[16].

Amoralny familizm, budując swój unikatowy kształt na terenach polskich w oparciu o doświadczenia, z jakimi przez lata mierzyło się społeczeństwo, zagospodarowany został w kolejnych dekadach po II wojnie światowej przez nacjonalizm (wierność własnemu kręgowi rodzinnemu i podejrzliwość w odniesieniu do obcych przerodziły się w lojalność wobec rodziny Polaków i niechęć w stosunku do nie-Polaków)[17]. Doświadczenia tranzycyjne zaś dookreśliły jego kształt współczesny. Bieda materialna i symboliczna oraz pogarda dla bezradnego pokolenia rodziców nieradzącego sobie w nowej rzeczywistości sprawiły więc, że przybrał on formę amoralnego familizmu z blokowisk[18], wywodzącego się „raczej z tradycji wiejskiej «kawalerki» niż rzeczywistej rodzinności"[19], w którym wspólnoty rodzinne przekształciły się we „wspólnoty ziomali z osiedla"[20]. Tym sposobem powstawać zaczęły miejskie struktury klanowe, grupujące się wokół symboli takich jak drużyna czy mecz, ze stałym elementem niechęci wobec obcego – „wyobrażonego gorszego" i deklaracją podjęcia z nim walki o godność[21]. Co ważne, można posunąć się do stwierdzenia, iż ta skrajna forma amoralnego familizmu, karmionego – budowanymi zgodnie z uproszczonymi wzorcami – afirmatywnymi narracjami pamięci, nie wyczerpuje wszystkich możliwości. Istnieją jeszcze inne łagodniejsze formy walki symbolicznej z wrogiem, które wyzbywając

16 A. Leder, *Amoralny familizm a współczesna mentalność w Polsce*, [w:] *Kontrrewolucja u bram*, red. J. Kołtan, G. Piotrowski, Gdańsk 2020, s. 39.
17 *Ibidem*, s. 40-52.
18 *Ibidem*, s. 53-54.
19 *Ibidem*, s. 54.
20 *Ibidem*.
21 *Ibidem*.

się fizyczności, nie są pozbawione siły wyrazu i także tworzą silne podziały, czerpiąc z afirmacji minionych wydarzeń oraz postaci. Istotne jest, że amoralny familizm w owych stonowanych odsłonach – tak jak i w radykalnych – również odrzuca moralny uniwersalizm jako koncept wrogi i niemożliwy do pogodzenia. Istniejemy zatem „my" – spadkobiercy godnych aprobaty norm i wartości – i „oni" – nieposiadający tego dziedzictwa. Stworzone w ten sposób społeczne podziały mogą stać się problemem – w szczególności w chwili zagrożenia bytu państwa, kiedy kategoria wspólnoty powinna przeważyć nad kategorią rozproszenia[22]. Na temat niedopuszczalności dzielenia społeczeństwa w dłuższym wymiarze czasowym pisał między innymi M. Król, który rozważając kwestię dokonywanych wobec pamięci działań pierwszych rządów PiS, zaznaczał:

> Nie mam pretensji o to, że władza w Polsce próbuje manipulować pamięcią. Przeciwnie, uważam, że są to działania naturalne i słuszne. Mój zarzut jest inny: ta praktyka w wydaniu Prawa i Sprawiedliwości naruszała solidność wspólnoty politycznej. Innymi słowy: manipulując pamięcią, władza dzieliła, a nie łączyła. Zgodziłbym się nawet z koniecznością dokonania tych podziałów. Jednak po nich musi nastąpić szybkie zasypanie rowów. Rząd PiS-u tego nie potrafił, zatem lepiej gdyby nie zabierał się do gmerania w pamięci. Wytworzył tylko niedobrą sytuację i pozostawił społeczeństwo w stanie rozpadu[23].

Kolejne wady upowszechniania afirmatywnych narracji pamięci są w stanie ukazywać się w ramach aktywności państwa na arenie międzynarodowej. I choć propagowanie aprobatywnych opowieści o przeszłości narodu stanowi ważny element promowania jego zagranicznego wizerunku, gdy dotyczą one relacji z innymi, zewnętrznymi społecznościami (zwłaszcza przybierając formę radykalną – apoteozy własnych dokonań przy umniejszaniu zasług innych, lub też przy podkreślaniu ich przewin), przyczyniać się mogą do powstawania konfliktów. Te z kolei mają możność niszczenia pozytywnego odbioru międzynarodowego podmiotu państwowego, oddziałując na sfery inne niż pamięć – czy to rujnując dobrosąsiedzkie stosunki, czy rozwiązując sojusze. Bezsprzeczna afirmacja wybranych fragmentów własnej przeszłości w jednym państwie może ponadto wzbudzać poczucie niezrozumienia dla jego działań wśród innych państw, co jest w stanie rodzić w tych podmiotach podejrzenia o to, że brak w nim stabilności, lub też ma ono skłonność do populizmu, logicznego wyłącznie z perspektywy zysków politycznych konkretnej partii starającej się o pozyskanie lub utrzymanie władzy, nie zaś z punktu widzenia długoterminowych korzyści dla wspólnoty. To z kolei może przynieść skutek odwrotny od zamierzonego – kiedy opowieści aprobatywne, które wzbudzić miały zewnętrzny podziw wobec danego podmiotu, umożliwiając innym państwom oddanie mu zasłużonych honorów,

---

22 *Dyskusja*, [w:] *Pamięć jako przedmiot władzy*, red. P. Kosiewski, Warszawa 2008, s. 33.

23 M. Król, *Manipulacje władzy*, [w:] *Pamięć jako przedmiot władzy*, red. P. Kosiewski, Warszawa 2008, s. 23-25.

w rzeczywistości prowadzą do jego marginalizacji, uznania za partnera niestabilnego i niegodnego zaufania, gdyż gotowego w każdej chwili szkalować poszczególnych uczestników środowiska międzynarodowego ze względu na ich przeszłość, wywyższając się spośród nich jako podmiot historycznie bez skazy, od zawsze bez winy[24].

8.1.4. Skutki

Główna oś zarówno zalet, jak i wad, afirmatywnych narracji dotykających sfery pamięci koncentruje się na tym, iż mają one bardzo dużą siłę wyrazu, przede wszystkim dlatego, że są w stanie wzbudzać szczególnie intensywne emocje. Mogą więc tak samo skutecznie zachęcić do działania w słusznej sprawie, zjednoczyć ludność i zmobilizować ją do realizacji wspólnych celów, jak i zagrzać do walki z wyimaginowanym, wykreowanym na potrzeby chwili wrogiem, niszcząc jedność społeczeństwa poprzez zwracanie jednych przeciwko drugim. Przez to możliwe jest wykorzystanie owych narracji w celach tak samo istotnych, godnych pochwały oraz potrzebnych społeczeństwu, jak również niesłusznych z punktu widzenia wspólnoty narodowej lub interesów państwa. Co więcej, ze względu na ich dużą moc wzbudzania w społeczeństwie zdecydowanych reakcji, stanowią łakomy kąsek podczas bieżącej walki politycznej – nie tylko w czasie kampanii wyborczych, umacniając oraz powiększając rzesze zwolenników konkretnego kandydata albo partii, ale i podczas starań o utrzymanie elektoratu, zwłaszcza w perspektywie zbliżających się wyborów, nawet przed otwartym podjęciem działań kampanijnych.

Na wielopłaszczyznowość skutków wykorzystania potencjału afirmatywnych narracji pamięci w życiu publicznym uwagę zwracali w szczególności komentatorzy „aktywnej polityki historycznej" Prawa i Sprawiedliwości, w związku ze znaczącym nasileniem opowieści aprobatywnych wobec polskiej przeszłości od czasu jej ustanowienia i oczywistym wzmożeniem konsekwencji z tego stanu płynących. Z jednej strony zauważano wzrost zainteresowania społecznego podejmowanymi tematami z przeszłości, co oceniano jako pozytywny skutek dla tożsamości narodowej Polaków oraz zaspokojenie potrzeby jej uwypuklenia w zderzeniu z uniwersalizmem wartości, przy jednoczesnym wzbudzeniu poczucia jedności z szerszą społecznością, kładącego kres lękom przed atomizacją. W tych ujęciach afirmacja wybranych aspektów pamięci sprawiła więc, że wiele grup w społeczeństwie poczuło się bezpieczniej, zyskując świadomość swoich korzeni, z którymi to honor się utożsamiać[25]. W innych analizach pojawiał się jednak zarzut, iż wąski wybór treści pamięci okrawa

[24] Rzeczpospolita, *Friszke: Samobójcza polityka historyczna PiS*, https://www.rp.pl/Polityka/309109944-Friszke-Samobojcza-polityka-historyczna-PiS.html [dostęp: 5.08.2021].

[25] Por. A. Leder, *op. cit.*, s. 39-56.

z wiedzy, prowadzi do uproszczeń i wypacza rzeczywisty obraz danego wydarzenia. Odniesienia do chlubnej przeszłości w niejednym z podejść traktowano ponadto w kategoriach narzędzia służącego doraźnym celom politycznym, przynoszącego wspólnocie jako całości szkody w wymiarze długoterminowym, również na arenie zagranicznej. W roku 2017 A. Friszke wybiórcze traktowanie treści pamięci (nastawione na promocję opowieści afirmatywnych) nazywał tym sposobem „partyjnym galimatiasem, który musi być kompletnie niezrozumiały poza Polską, a w kraju służy wykluczaniu różnych środowisk i tradycji”[26]. Dotknął przez to trzech kategorii wad narracji afirmatywnych – łatwości w doraźnym wykorzystywaniu treści aprobatywnych (zwłaszcza w odniesieniu do społeczeństw potrzebujących wyraźnego określenia swojej tożsamości), tworzenia podziałów poprzez przywoływanie ujęć niepodzielanych przez całość społeczeństwa, a także – w ujęciu międzynarodowym – szkodzenie wizerunkowi państwa[27]. Co więcej, warte przywołania analizy odnoszące się do intensywnego stosowania odpowiednio skonstruowanych treści afirmatywnych wobec przeszłych działań i postaw zaprezentował w roku 2019 R. Chwedoruk. W popularności takiej linii politycznej upatrywał skutków społecznego upominania się o tożsamość, które pojawiło się jako efekt zagubienia jednostek we współczesnym multitożsamościowym świecie[28]. Podkreślał, że problematyka czasów minionych w dalszym ciągu jest ważna, czego dowodem jest to, iż w „zglobalizowanym świecie tematy historyczne kwitną – żywi się nimi kultura masowa, kinematografia”[29]. Istotę owej tematyki zwiększa także to, że narracje pamięci wywołują emocje, a „deficyty wiedzy historycznej – które widać wszędzie – nie powodują braku zainteresowania”[30]. Część wyborców – w ujęciu R. Chwedoruka – potrzebuje również patosu, co sprawia, iż przeszłość „wdziera się w nasze życie przez popkulturę, stereotypy, mity, z reguły zresztą kosztem rzetelnej wiedzy. I stąd nie jest może mądrzej, ale na pewno weselej, bardziej emocjonalnie i kolorowo”[31]. To z kolei doprowadziło badacza do mało optymistycznego stwierdzenia: „Historia jest dla polityka o tyle wdzięcznym partnerem, że już nie istnieje, nie może się przed nimi bronić. Historia dostała od polityków pigułkę gwałtu, jest bezwładna i można z nią robić, co się zechce, i korzystają z tej możliwości wszyscy”[32]. Równie zdecydowanie i mniej więcej w tym samym czasie co Rafał Chwedoruk, na temat praktyk pamięciowych PiS wypowiedział się

---

26 Rzeczpospolita, *Friszke:...*

27 Zob. *ibidem*.

28 R. Mazurek, *Chwedoruk: Historia dostała od polityków pigułkę gwałtu [WYWIAD]*, GazetaPrawna.pl, https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/1428973,chwedoruk-polityka-historyczna-wybory-partie-polityczne-po-pis.html [dostęp: 5.08.2021].

29 *Ibidem*.

30 *Ibidem*.

31 *Ibidem*.

32 *Ibidem*.

historyk Wiesław Władyka, który w promowanych przez rządzących opowieściach o przeszłości dostrzegał uzasadnienie dla sprawowania przez nich władzy[33]. Owa legitymacja polityczna układać się miała w następującą sekwencję zależności: „Jak udowodniliśmy w przeszłości, jesteśmy najbardziej zasłużeni, zawsze mieliśmy rację, wyrastamy z najbardziej patriotycznej i walecznej tradycji polskiej. Dajemy zatem gwarancję, że i dzisiaj mamy rację i będziemy mieli ją jutro"[34]. Afirmatywne narracje pamięci, stanowiące treści wyselekcjonowane, służyć miały zatem w ujęciu W. Władyki wyłącznie celom bieżącym obozu władzy, bez uwzględniania długoterminowych konsekwencji dla spolaryzowanego społeczeństwa (podzielonego na tych, którzy wierzą w „historyczną misję" rządzących i odczytują historię w ten sam sposób, co władza, a także ich przeciwników)[35].

Powyższe uwagi dowodzą, że afirmatywne narracje pamięci, choć niezbędne dla funkcjonowania społeczeństwa oraz wspólnoty narodowej, by swoje funkcje scalające i mobilizacyjne wypełniały poprawnie, muszą być w odpowiedni sposób formułowane. Wydaje się, iż powinny zatem odnosić się do wydarzeń i postaci, które społeczności nie dzielą, lub nie posuwać się chociażby do ich apoteozy. W ich zwolennikach winna natomiast rodzić się duma, a nie buta, czy też poczucie wyższości nad innymi i adekwatnej mierności owych innych. To – jak dowodzi praktyka w Polsce – nie stanowi jednak zadania prostego, a granica pomiędzy tym, co w promowaniu afirmacji pożądane, a co może wspólnocie zaszkodzić, jest nieostra i wymaga dużego wyczucia społecznego. Pozostaje zastanowić się, czy takie wyczucie w polityce może istnieć.

8.2. Narracje krytyczne

8.2.1. Przyczyny

Można wymienić trzy grupy przyczyn krytycznych narracji pamięci w Polsce, czyli opowieści uwzględniających ujęcia skoncentrowane na wskazywaniu negatywnych aspektów wydarzeń, postaw i postaci z przeszłości oraz wyrażające dla nich bezwzględną dezaprobatę i jednocześnie prezentujące, że najmniejszy element haniebny przekreśla chwałę, a wina wyklucza dumę. Pierwsza z grup skupia się na argumentach, które zorientowane są na wspólnotę do wewnątrz, druga – uwzględnia zewnętrzne aspekty funkcjonowania społeczności, trzecia natomiast koncentruje się na kwestii

[33] W. Władyka, *Cztery lata rządów PiS: Polityka historyczna w służbie polityki*, Polityka.pl, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1924522,1,cztery-lata-rzadow-pis-polityka-historyczna-w-sluzbie-polityki.read [dostęp: 5.08.2021].

[34] *Ibidem*.

[35] *Ibidem*.

utartych schematów mówienia o przeszłości, jakie występują w polskiej debacie naukowej. Co ważne, narracje tego typu niejednokrotnie określane były jako opowieści przesadnie pesymistyczne, każące postrzegać Polaków w kategoriach ludzi z gruntu niemoralnych, przez to ujmujące wyłącznie te minione działania, które miałyby ten brak moralności potwierdzać. W dyskursie wskazane zostało także nie raz, że podejścia te – stanowiąc opisy przeszacowujące polskie przewiny – utożsamiać należy wprost z „pedagogiką wstydu" czy „mikromanią narodową". Bez względu jednakże na nazewnictwo i jego siłę wyrazu emocjonalnego, w każdej z analiz odczytać można jeden z trzech rodzajów refleksji – czyli raz jeszcze – rozważania nad polskim nadmiernie krytycznym autoosądem, zadumy nad narodowym wstydem, które wynikają ze zorientowania na środowisko międzynarodowe, a także obserwacji odnoszącej się do nawyków historiograficznych. Warto zatem owe trzy perspektywy rozpatrzeć.

Wspominany już M. Bilewicz – analizując problem nadmiernego krytycyzmu – wskazywał na istnienie negatywnego autostereotypu Polaków, którego przyczyn upatrywać można w przesłankach socjologicznych oraz psychologicznych. Zgodnie z pierwszą perspektywą, skłonność do formułowania owego krytycznego autostereotypu należałaby do kręgów inteligenckich. Tym samym wpisywałaby się ona w koncepcję inteligenckiej dystynkcji. Pobudki dla formułowania narracji negatywnych byłyby jednak w tym kontekście nie tyle autostereotypem, ile stereotypem przypisanym do grupy obcej (nienależących do inteligencji), wobec której własna grupa dokonuje korzystnej autoprezentacji (traktując siebie jako wyróżniających się moralnie spośród innych). Badania jednakże nie potwierdziły tej zależności. To prowadziło M. Bilewicza do poszukiwania przyczyn nadmiernego krytycyzmu w czynnikach psychologicznych, wśród których na pierwszym miejscu postawił kwestię niskiej samooceny etycznej[36]. Zauważał zatem:

> Badania [...] wskazują, że osoby określające własną moralność jako niską, szacują, że ponad połowa Polaków kolaborowała z Niemcami w zagładzie Żydów, jednocześnie twierdząc też, że ponad połowa Polaków cieszyła się z nieszczęścia Żydów. Można doszukiwać się tu dwóch potencjalnych mechanizmów psychologicznych odpowiedzialnych za ten wynik. Z jednej strony deprecjonowanie moralności własnego narodu może służyć korzystnej autoprezentacji – osoby oceniające same siebie jako niemoralne mogą wybierać krytyczną narrację o historii, gdyż taka opowieść pozwala im wypadać całkiem korzystnie na tle ogólnej niemoralności cechującej cały naród (ma to sens zwłaszcza w odniesieniu do sytuacji, w których niemoralność zachowań mogła mieć znacznie poważniejsze konsekwencje niż dzisiejsza niemoralność badanych). Z drugiej strony można jednak przypuszczać, że oceny własnej niemoralności są szczere, a oceniając własny naród, Polacy dokonują projekcji własnych cech. Osoby myślące o sobie jako o niemoralnych mogą po prostu projektować własną niemoralność na cały naród – podobnie jak projektuje się na grupę różne emocje czy preferencje[37].

---

[36] M. Bilewicz, *Między idealizacją a hiperkrytycyzmem...*, s. 6-7.
[37] *Ibidem*, s. 7.

Michał Bilewicz wskazywał ponadto, iż zdarzali się interpretatorzy, który w minionych zbrodniach czy zachowaniach niemoralnych dostrzegali dowody na istnienie właściwych dla danego narodu (w tym przypadku polskiego) tendencji, przekazywanych międzypokoleniowo za sprawą kodów kultury. Perspektywę tę określał jako esencjalizującą, która za główną determinantę zachowań przeszłych uznawała czynniki narodowo-kulturowe, wykluczając istnienie postaw uniwersalnych (właściwych dla społeczności znajdujących się w podobnym położeniu) oraz oddziaływanie elementów psychologicznych, klasowych czy sytuacyjnych. Zwracał też uwagę na to, że wskazywanie przeszłych postaw niemoralnych w społeczeństwie odnotowywane było w szczególności w sytuacjach, gdy podnosiła się częstotliwość narracji idealizujących lata minione. Nadmierny krytycyzm bywał zatem odpowiedzią na apoteozę przeszłości – stanowiąc przeciwieństwo dla tej skrajności, równie dalekiej od faktów historycznych[38]. I odwrotnie – apoteoza nie raz stawała się reakcją na silny krytycyzm. Zaznaczał więc: „Polskimi debatami o przeszłości rządzi swoista homeostaza – gdy w mediach nagłaśniano przypadki zbrodni dokonanych przez Polaków, natychmiast reagowano podawaniem przykładów heroicznych zachowań"[39].

Zaprezentowane powyżej uwagi odnoszą przyczyny narracji krytycznych ściśle do wspólnoty, w jakiej są one konstruowane. W innych ujęciach jako podstawową pobudkę dla tworzenia tego typu opowieści podaje się relacje (realne oraz te, do których grupa aspiruje) ze zbiorowościami zewnętrznymi. Tym sposobem, za podłoże do budowania krytycznych ujęć wobec własnej wspólnoty uznaje się chęć ubiegania się o przynależność do szerszej, ponadnarodowej społeczności ludzi o określonych cechach (na przykład do zbiorowości Europejczyków, ludzi nowoczesnych, niezaściankowych, stawiających na pluralizm, wywodzących się z „centrum", a nie z „peryferii" świata). W takiej perspektywie krytycyzm wobec przeszłości własnego narodu stanowić ma ekspresję kompleksu niższości wobec innych grup (na przykład społeczeństw Zachodu), w których łaski należy się wkupić, w tym przypadku – poprzez wskazywanie swych przeszłych zbrodni i nieprawości, mające zaznaczać brak buty narodowej oraz roszczeń wobec innych wspólnot (jakie bowiem roszczenia mogą mieć sprawcy)[40]. Zgodnie z tym ujęciem narracje krytyczne budowane byłyby w Polsce w celu wywołania wstydu za naród polski, co ma być czynione przez ich twórców w myśl zasady: „jeśli chcesz być Europejczykiem, musisz dać się zawstydzić"[41].

Trzecie z ujęć za główną z przyczyn krytycznych narracji pamięci uznawało wierność wywodzącym się jeszcze z XIX wieku postawom analitycznym, które zapoczątkowały polski autostereotyp negatywny. Ich pojawienie wiązało się z oceną

38 *Ibidem*, s. 2-3, 6.
39 *Ibidem*, s. 3.
40 Zob. P. Czapliński, *Wojna wstydów*, „Teksty Drugie" 2016, nr 4, s. 17-45.
41 *Ibidem*, s. 40.

konkretnych doświadczeń z przeszłości narodu, takich jak rozbiory, porażki kolejnych prób odzyskania przez Polskę niepodległości oraz nieudane próby zmodernizowania instytucji życia społecznego, nieuchronnie pchające państwo do klęski[42]. Piotr Wandycz, zwracając uwagę na długie korzenie zarówno narodowego „krzepienia", jak i spojrzenia krytyczno-pesymistycznego, na temat tego drugiego ujęcia – odnosząc je do XX wieku – pisał następująco:

> Historiografia tzw. marksistowska, zwłaszcza w okresie stalinowskim, traktowała przeszłość wybiórczo i instrumentalnie. Po upadku komunizmu nastąpiły, w wyniku odkłamywania prezentacji naszych dziejów, „przechylenia" w drugim kierunku. Wypełniano białe plamy – ale nie wszystkie i nie równomiernie. Powstawały możliwości dla przewartościowywania dziejów, zwłaszcza najnowszych. [...] Niejednokrotnie wymagało to odbrązawiania – a ostatnio nawet przełamywania pewnych tabu z zastosowaniem „kuracji szokowej". Jeśli przyjmiemy, że nadszedł właściwy moment do tego typu zabiegów – nie tylko w imieniu prawdy, ale też w celach wychowawczych – pamiętajmy, że za „rozdrapywanie blizn, by nie zarosły błoną podłości" płaci się pewną cenę. To bardzo ludzkie, że nie chce się wiedzieć nic złego o bliskich, bo prawda jest zbyt bolesna. Dotyczy to także społeczności czy narodów, którym trudno przychodzi pogodzić się z tym, że mogły popełniać zło, przypisywane zazwyczaj innym. Zabieg polegający na odzieraniu ze złudzeń – niezależnie od jego skutków moralno-wychowawczych – jest nie tylko ciężki i przykry, ale może prowadzić do powstawania nowych mitów. Oraz do dopatrywania się ukrytych motywów u „odbrązawiaczy"[43].

Badacz zauważał zatem, iż narracje krytyczne mają swoje konsekwencje, w kwestii natomiast przyczyn ich powstawania – wskazywał, że mogą stanowić wynik moralizatorskiej maniery, okresowej mody, pojawiającej się jako odpowiedź na przesyt narracjami optymistycznymi o dziejach minionych, lub też wyraz zawodu skutkami owych służących pokrzepieniu opowieści.

8.2.2. Zalety

Dostrzeganie zalet płynących dla społeczeństwa z narracji krytycznych wychodzić może – tak samo jak w wielu przypadkach refleksji nad przyczynami ich tworzenia – z rozważań nad wstydem. W licznych ujęciach zauważono bowiem, że instytucje życia społecznego nie są zdolne do radzenia sobie bez wstydu, w związku z czym nie ma społeczeństwa, które byłoby w stanie usunąć go ze swojego funkcjonowania[44]. Wstyd i poczucie winy są co prawda emocjami o zabarwieniu negatywnym, które – w myśl niejednej definicji z zakresu nauk psychologicznych i pedagogicznych – stanowią reakcję jednostki na przekroczenie norm społecznych, moralnych lub religijnych (gdzie

---

42 Zob. A. Leszczyński, *No dno po prostu jest Polska*, Warszawa 2018.

43 P. Wandycz, *O dobrych i złych skutkach*, „Tygodnik Powszechny" 2001, nr 16, http://www.tygodnik.com.pl/jedwabne/wandycz.html [dostęp: 6.11.2020].

44 P. Czapliński, *op. cit.*, s. 19.

wstyd ujawniany jest w warunkach publicznych w związku z dezaprobatą świadków zdarzenia, poczucie winy natomiast może być odczuwane w samotności, wiążąc się z przekroczeniem standardów osobistych). Zarówno jednakże doświadczenie wstydu, jak i zaznanie poczucia winy mają ważny wymiar dla zbiorowości, pełniąc funkcje regulacyjne, poprzez pobudzanie pewnych zachowań, a hamowanie innych. Odczuwanie winy działa zatem na korzyść więzi społecznych – wzmacniając relacje międzyludzkie, wzbudzając poczucie troski i szacunku z pominięciem interesu własnego, zmniejszając częstość wyrządzania innym krzywd oraz motywując do zwracania uwagi na ich potrzeby, a także czyniąc ludzi mniej skłonnymi do ranienia i sprawiania zawodu. Również w wymiarze interpersonalnym rozpatrywać można zadania wypełniane przez wstyd, który łagodzi społeczne skutki złamania norm (ma zdolność do pacyfikowania negatywnych emocji otoczenia, jakie skierowane zostały przeciwko osobie przekraczającej standardy), przez co chroni przed skrajnym ostracyzmem i potępieniem tego, który owe normy przekroczył[45].

Przenosząc rozważania nad wstydem na grunt refleksji filozoficznych, wskazać warto na ujęcia mówiące o sytuacjach, na jakie rozciąga się doświadczenie wstydu. Uznając to uczucie za lęk przed niesławą (Arystoteles) czy bojaźń przed czymś nagannym (św. Tomasz z Akwinu), jego źródeł należy poszukiwać „zarówno w czynach osoby działającej, jak i osób, od których może ona doznać zniewagi. Będąc tak sprawcą zła, jak i jego ofiarą, człowiek przeżywa wstyd”[46]. Wstyd odnosi się też do sytuacji, „gdy zniesławienia doznaje się nie wprost, ale pośrednio, bo sprawcami zła lub ofiarami są nasi podopieczni, krewni czy osoby, za które w jakimś sensie odpowiadamy ze względu na relacje rodzinne czy wychowawcze”[47]. Co istotne, owo pośrednie odczuwanie wstydu rozciągnąć można na szerszą niż więzy krwi wspólnotę więzi, jaką jest naród. Tym sposobem jednostki są w stanie odczuwać wstyd za przeszłe czyny członków narodu, do jakiego należą. Własność ta sprawiła, że wielu badaczy i komentatorów dostrzegało w krytycznych narracjach pamięci szansę na wywołanie społecznego wstydu za przeszłość, który to pełnić ma zadania służące wspólnocie – ustrzegając ją przed powtórzeniem popełnionych błędów i wzmagając w niej poczucie bezinteresownego szacunku dla innych. Zgodnie z ich perspektywą „pedagogika wstydu” w Polsce, rozumiana jako krytyczne nastawienie wspólnoty wobec samej siebie, jest potrzebna zarówno społeczeństwu polskiemu, jak i polskiej demokracji. Osąd taki ci

---

45 Zob. B. Danieluk, *Konceptualizacja poczucia winy i wstydu w ujęciu poznawczym i społecznym*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio J – Paedagogia-Psychologia” 2006, vol. XIX, s. 71-73, 81-83. Por. A. Kleszczewska-Albińska, R. Albiński, *Wstyd i poczucie winy w teorii i badaniach*, „Psychologia Jakości Życia” 2009, vol. 8, nr 1, s. 83-100.

46 M.M. Bożyk, *Pedagogika wstydu – refleksja filozoficzna*, „Studia Theologica Varsaviensia” 2016, nr 54(1), s. 116.

47 *Ibidem*.

uczestnicy dyskursu publicznego formułowali z kolei z tego względu, że wszelkie te mogące wywołać wstyd narracje krytyczne, stanowiąc przeciwwagę dla narodowej buty i pychy, są w stanie przeciwdziałać nieprawości przez nie wzbudzanej[48]. Jak pisał polski krytyk i historyk literatury Jan Józef Lipski:

> Patriotyzm – to nie tylko szacunek i miłość do tradycji, lecz również nieubłagana selekcja elementów tej tradycji, obowiązek intelektualnego wysiłku. Wina za fałszywą ocenę przeszłości, za utrwalanie fałszywych moralnie mitów narodowych, za służące megalomani intelektualnej przemilczanie ciemnych plam własnej historii – jest zapewne mniejsza z moralnego punktu widzenia, niż wyrządzanie zła bliźnim, lecz przecież jest źródłem dzisiejszego zła i zła przyszłego[49].

W takim ujęciu narracje krytyczne (czy „pedagogika wstydu") stanowić miałyby wynik owego czynionego przez intelekt wysiłku oraz wyraz odwagi, na którą w obliczu pokrzepiających mitów trzeba się zdobyć dla dobra wspólnoty i w celu zapobieżenia złu[50].

Krytyka postaw i działań minionych – dla innych dostrzegających jej zalety – stanowiła ponadto dowód na dojrzałość narodową. Tak dla przykładu określił to w roku 2021 dziennikarz Adam Szostkiewicz. Zaprzeczał on istnieniu „pedagogiki wstydu", w której miejscu dostrzegał raczej debaty publiczne oraz dorobek historyków, odnoszące się do trudnych momentów z przeszłości Polski. Zaznaczał on, iż z podnoszenia tych niełatwych tematów polskie społeczeństwo powinno być dumne. Jednocześnie dodawał:

> Wstydzić możemy się za tych, którzy nie rozumieją, że prawda historyczna nie jest historyczną polityką. Krytyczny stosunek do historii jest dowodem dojrzałości. Na każdym etapie edukacji historycznej ma różne formy, dostosowane do odbiorców, ale zawsze nauka historii powinna pokazywać i analizować dobro i zło w dziejach. Mechanizmy sukcesu i mechanizmy klęski. Drogi do osiągnięć i drogi do upadku. Żeby uczniowie i studenci wyrabiali w sobie zdolność do myślenia krytycznego, a nie biernie łykali propagandę sukcesu[51].

8.2.3. Wady

Wskazywanie na szkodliwość społeczną krytycznych narracji pamięci po roku 1989 przybierało najczęściej postać zwalczania wspomnianej już nie raz „pedagogiki wstydu", które w skrajnej formie skłaniało się ku uznawaniu każdej opowieści mówiącej o dobrych i złych stronach jakiegoś wydarzenia z przeszłości za zmuszanie Polaków

---

48 T. Koczanowicz, *Potrzebujemy pedagogiki wstydu*, Res Publica Nowa, https://publica.pl/teksty/koczanowicz-potrzebujemy-pedagogiki-wstydu-54073.html [dostęp: 12.08.2021].

49 J.J. Lipski, *Dwie ojczyzny, dwa patriotyzmy (uwagi o megalomanii narodowej i ksenofobii Polaków)*, [w:] *idem*, *Pisma polityczne. Wybór*, Warszawa 2011, s. 146-147.

50 T. Koczanowicz, *op. cit.*

51 A. Szostkiewicz, *Minister Czarnek wychowa nam młodzież dumną i katolicką*, Polityka.pl, https://szostkiewicz.blog.polityka.pl/2021/06/01/minister-czarnek-wychowa-nam-mlodziez-dumna-i-katolicka/ [dostęp: 12.08.2021].

do wstydzenia się za przodków, ze względu na przywoływanie ich minionych błędów. Do podstawowych argumentów przeciw istnieniu w przestrzeni publicznej narracji krytycznych na temat polskiej przeszłości należały te mówiące, że wzmagają one w Polakach poczucie, iż są „ludźmi drugiej kategorii", przepraszającymi wszystkich za wszystko, a to nie mobilizuje społecznie do działania oraz nie przynosi Polsce międzynarodowego szacunku, niezbędnego w kontekście prowadzenia relacji zagranicznych[52]. W takich ujęciach krytyczne opowieści miały potencjał do deprymacji narodu oraz podtrzymywania uczucia wykluczenia ze wspólnoty społeczeństw zachodnich, prowadząc do apatii społecznej i politycznej bierności. Potrafiły więc wywoływać poczucie patologicznego wstydu oraz patologicznego poczucia winy – emocji tak intensywnych, że szkodliwych adaptacyjnie[53].

Na powyższe wady krytycznych narracji pamięciowych zwracał między innymi uwagę pedagog Jerzy Lackowski. Sprzeciwiając się „pedagogice wstydu", łączył ją z wypaczeniami tranzycji ustrojowej, której zasadnicze błędy odnotować można między innymi w sferze polskiej tożsamości narodowej. W roku 2011 pisał on:

> Od początku III Niepodległości mamy do czynienia w Polsce z dominacją w głównym nurcie przestrzeni publicznej bardzo specyficznego obrazu polskiej historii. Jest to obraz, w którym nasi przodkowie przedstawiani są najczęściej w niezbyt chwalebny sposób. Można wręcz odnieść wrażenie, iż mamy do czynienia z próbą zaczerniania naszej przeszłości, co w efekcie ma wywołać u Polaków wstyd za własną historię. Jest zresztą pewnym paradoksem, iż zwolennicy takiego prezentowania polskich dziejów są przeciwnikami autentycznej polityki historycznej, bardzo często powtarzając, że ważne jest „tu i teraz", albo że trzeba „wybierać przyszłość". Tymczasem sami uprawiają politykę historyczną, którą można określić jako pedagogikę wstydu. Jej źródła tkwią w obawach środowisk tworzących ów główny nurt medialny przed „demonami polskiego nacjonalizmu". Przy czym nacjonalizmem w ich ujęciu staje się zwyczajny patriotyzm[54].

Ujęcia krytyczne – jako sprzeciwiające się patriotyzmowi w imię nowoczesności – J. Lackowski przedstawiał zatem jako działania antypatriotyczne. Na tym jednak nie kończył zarzutów, jakie wobec narracji krytycznych kierował, ujmując „pedagogikę wstydu" w szerszym kontekście – działania na rzecz obcych państw, dokonywanego po to, by „wszelkie twarde artykułowanie polskich interesów na forum Unii Europejskiej"[55] było postrzegane jako „niezgodne z szeroko pojętym dobrem wspólnoty europejskiej"[56] oraz jako ruch niekorzystny dla Polski, gdyż narażający ją na niezadowolenie głównych unijnych graczy (i powodujący brak tak pożądanej pochwały z ich

---

52 Zob. J.F. Libicki, *Pedagogika bezpiecznego wstydu*, Miastopoznaj.pl, https://www.miastopoznaj.pl/blogi/polityka/7670-pedagogika-bezpiecznego-wstydu [dostęp: 13.08.2021].

53 Zob. B. Danieluk, *op. cit.*, s. 71.

54 J. Lackowski, *Pedagogika wstydu*, Teologia Polityczna, https://teologiapolityczna.pl/jerzy-lackowski-pedagogika-wstydu [dostęp: 23.11.2020].

55 *Ibidem*.

56 *Ibidem*.

strony)[57]. W takim podejściu, „pedagogika wstydu" przybierała formę zdrady narodowej, dokonywanej dla zewnętrznej aprobaty innych podmiotów państwowych, wbrew jednak interesem własnego państwa. Źródeł tej postawy J. Lackowski upatrywał w Polsce Ludowej, która ukazywała polskie postaci z przeszłości „jako generalnie osoby niedojrzałe i niezbyt odpowiedzialne"[58]. Mało chlubny obraz Polaków, podtrzymywany po roku 1989, ukazywał w ten sposób jako spadek po niedemokratycznym podmiocie państwowym i jego ideologii. Zauważyć warto, że „pedagogikę wstydu" autor ten traktował bardzo szeroko, dostrzegając ją nie tylko w działalności czysto politycznej, ale i w wytworach kultury oraz aktywności prasowej. Krytyczne narracje pamięci określał w ten sposób mianem polskiego *mainstreamu*, którego „przedstawiciele uważają, że Polakom potrzebna jest «pedagogika wg J. T. Grossa», gdyż powinni zacząć rozumieć, iż są nie tyle potomkami bohaterów i ofiar, ale nikczemnych postaci polujących na Żydów i bogacących się ich kosztem"[59]. To z kolei przyczyniać się miało do zaniku polskiego heroizmu (cechy dla Polaków właściwej), w którego miejscu pojawiać zaczęła się sprzeczna z polskością nikczemność. „Pedagogika wstydu" zyskiwała w ten sposób wymiar nie tylko bieżący, ale i przyszły – jako postawa oddziałująca szkodliwie na kolejne pokolenia, odzierając je nie tylko ze świadomości narodowej, ale i zdolności do właściwych Polakom czynów bohaterskich. Jerzy Lackowski stwierdzał bowiem:

> Jaka szkoda, że nikt z tych „historycznych pedagogów" nie zastanowi się, dlaczego Niemcy właśnie w stosunku do Polaków ukrywających żydowskich współbraci stosowali najbardziej okrutne represje, mordując ukrywające ich polskie rodziny. Otóż doskonale wiedzieli, że w innym przypadku Polacy czyniliby to powszechnie. Taka kara miała odstraszać, a jednak tak wielu podejmowało ten heroiczny wysiłek, kierując się zwyczajną chrześcijańską miłością bliźniego. Ryzykowali życiem swoim i swoich najbliższych, ale uważali (bardzo często byli to prości ludzie – polscy chłopi, tak łatwo dzisiaj oskarżani), że muszą tak uczynić, gdyż zagrożone jest życie drugiego człowieka. Oczywiście w czasach pogardy, które sprowadziły na świat sąsiadujące z Polską państwa, zdarzały się wśród Polaków postawy haniebne, ale trzeba zawsze podkreślać, że to Polacy nigdy nie złożyli broni, zbudowali unikalne struktury państwa podziemnego, które karało bezwzględnie (oczywiście w miarę swoich możliwości) wszelkie zbrodnie popełniane przez polskich obywateli[60].

Za normę zachowania członka narodu polskiego w sytuacji krytycznej autor ten uznawał w związku z tym skrajne bohaterstwo i poświęcenie, od którego wszelkie odstępstwa były wyłącznie zjawiskiem marginalnym, a więc wartym wspomnienia jedynie w aktach antypolskich. Dodawał zatem:

> Warto także zauważyć, że przywoływanie postaw heroicznych nie może być popularne w czasach, w których czyni się wiele, aby wytłumaczyć nikczemne zachowania z okresu peerelu. [...]

---

57 *Ibidem*.
58 *Ibidem*.
59 *Ibidem*.
60 *Ibidem*.

szczególnie wyraźnie widać nieuczciwy stosunek do Polaków J.T. Grossa i jego zwolenników, przedstawiających polskie losy w czasie okupacji w absolutnie wypaczony sposób. Tymczasem pamiętając, iż byli w Polsce – jak wszędzie – ludzie nikczemni, trzeba domagać się szacunku dla naszej przeszłości w imię zwyczajnej sprawiedliwości i zadośćuczynienia milionom polskich ofiar. Nie możemy dać sobie wmówić, iż Polacy są narodem, który ma wstydzić się swojej historii i nie można zakładać, że prawda sama się obroni. Może dojść bowiem do sytuacji, iż zaniknie polska wrażliwość historyczna i nikt prawdy nie będzie w stanie rozpoznać[61].

To prowadziło go do stwierdzenia:

Poza tym utrata dumy z własnej historii to ogromny krok do utraty polskiej tożsamości, a tylko dzięki niej Polacy wychodzili z tak wielu opresji w swoich dziejach. Czynili to nie tylko poprzez wysiłek zbrojny, ale także intelektualny. To przecież Polacy stworzyli absolutnie wyjątkowy system tajnego nauczania. Stąd też trzeba mieć codzienną odwagę naszych heroicznych przodków, w tym naszych Sprawiedliwych, rozwagę i mądrość nauczycieli Tajnego Nauczania, aby zawsze twardo przeciwstawiać się zakłamywaniu naszej historii. Warto obserwować, jak traktują swoją historię nasi sąsiedzi i wyciągać z tego wnioski oraz pamiętać, że jeżeli sami nie będziemy się szanować, to nie mamy co liczyć, że będą nas szanować inni. Polakom nie potrzeba pedagogiki wstydu, ale pedagogiki prawdy i rozsądku. Wstydzić powinni się kłamcy i ich propagatorzy[62].

Krytyczne narracje pamięci stanowiły w ujęciu wskazanego autora konstrukcję unicestwiającą i obcą – zarówno w wymiarze istnienia narodu, jak i funkcjonowania państwa. Ich tworzenie stanowiło schedę po podległości, wtrącającą Polskę w kolejne, szkodliwe zależności, oparte na kłamstwie i upodleniu.

Źródło „pedagogiki wstydu" dostrzegał w tranzycji ustrojowej również publicysta Jakub Majmurek. W swym tekście z roku 2013 przedstawiał wady tworzonych w okresie przemian krytycznych narracji pamięci, prezentując jednak ukutą z nich pedagogikę przede wszystkim jako źle skonstruowane i błędnie wykorzystane narzędzie polityczne. Nie odnosząc się do sfery tożsamości narodowej, wniósł do rozważań nad polityczno-społecznym wymiarem wstydu istotne ujęcie, warte omówienia. Autor ten wyszedł z założenia – powołując się na książkę Borisa Budena, noszącą tytuł *Strefa przejścia. O końcu postkomunizmu*[63] – że podstawowym idiomem w toku transformacji ustrojowych, jakie nastąpiły na początku lat 90. XX wieku w regionie środkowoeuropejskim, była pedagogika. Jednym z jej kluczowych elementów stał się natomiast wstyd, którego wykorzystanie tworzyło środek perswazji oraz często używany i wygodny sposób na delegitymizowanie postaw społecznych, tożsamości zbiorowych oraz aspiracji konkretnych grup – także w Polsce. Owe postawy, tożsamości i aspiracje mogły stanowić bowiem podstawę do artykułowania przez liczne zbiorowości wyraźnych postulatów politycznych i ekonomicznych, które byłyby sprzeczne z wizją polskiej transformacji, jaką reprezentujące całe *spectrum* polskiej

61 *Ibidem*.
62 *Ibidem*.
63 Zob. B. Buden, *Strefa przejścia. O końcu postkomunizmu*, Warszawa 2012.

sceny politycznej elity przyjęły zgodnie po roku 1989. Tym sposobem wstyd stał się narzędziem przemocy symbolicznej, zachęcającej do walki z „oszołomsko-moherowym ciemnogrodem" z jednej strony oraz postkomunistycznym *homo sovieticus* – z drugiej. Działało to jednak tylko do pewnego momentu. Ci, którzy mieli się „wstydzić", zaczęli po czasie odmawiać uwewnętrzniania owego narzuconego odgórnie wstydu[64] – szalenie poważnego i nudnego, któremu wciąż towarzyszyło „oceniające spojrzenie «wielkiego innego», przyznającego stopnie za osiągnięcie kolejnych etapów «nadganiania Zachodu»"[65]. Nakłaniani do „zawstydzania się" – w myśl analizy J. Majmurka – odrzucili zatem moralną panikę płynącą z możliwości zewnętrznej oceny tego, co dojrzałe lub niedojrzałe, czy też warte pochwały albo nagany, w granicach polskiej tożsamości, odtrącając jednocześnie polskie elity za ich samokolonizację zachodnimi wzorcami. Dlaczego tak się stało? Jako główną przyczynę tego stanu rzeczy J. Majmurek wskazał sposób aplikacji „pedagogiki wstydu", który przesądził o jej klęsce. I tak, choć miała ona za zadanie „wyegzorcyzmować ciemnogród", umocniła go, gdyż była wyłącznie nastawiona na jego wykluczenie z debaty publicznej w rodzącej się demokracji. Wszelkie czynione wobec „ciemnogrodu" uwagi, „cały retoryczny potencjał mobilizowany przeciwko niemu odbijał się od niego. Wszystkie przyklejane mu obraźliwe etykiety przyjmował z dumą, gromadząc wokół siebie silny, zorganizowany polityczny podmiot"[66] – jak pisał przywołany autor, dodając:

> Nie wiem, czy – jak chce część konserwatywnych autorów – możliwa była inna pedagogika transformacji, bardziej wobec „polskiego ciemnogrodu" dialogiczna, potrafiąca być może nawet jakoś zmienić go w zasób transformacji, a na pewno niezostawiająca go na zewnątrz niej[67].

Walka z „ciemnogrodem", realizowana od lat 90. w obranej formie, była zatem błędem – tworzącym niepotrzebne podziały i psującym demokrację – tak samo, jak i walka z wymyśloną figurą *homo sovieticus*. Zwalczanie człowieka sowieckiego sprawiło (odzierając transformację z egalitaryzmu i podmiotowości), że: „Grzechem, a przynajmniej czymś wstydliwym, stało się za to publiczne upominanie się o własne materialne interesy z pozycji przegranych, kolektywna walka o likwidowane miejsca pracy czy w ogóle w obronie interesów grupowych"[68]. To prowadziło J. Majmurka do konstatacji:

> Pedagogika wstydu, w myśl jej własnych celów, skończyła się klęską. Zamiast zawstydzić ciemnogród do modernizacji, politycznie go upodmiotowiła. Walcząc z widmem *homo sovieticus*,

---

64 Do kwestii tej, choć w inny sposób, odnosił się również wspominany Michał Buchowski. Zob. *idem*, *op. cit.*, s. 104.

65 J. Majmurek, *III RP, czyli dwie cele wstydu*, Krytyka Polityczna, https://krytykapolityczna.pl/kraj/majmurek-iii-rp-czyli-dwie-cele-wstydu/ [dostęp: 17.08.2021].

66 *Ibidem*.

67 *Ibidem*.

68 *Ibidem*.

> utrudniła powstanie w Polsce nowoczesnej lewicy, zdolnej reprezentować świat pracy wobec zachodniego kapitału i negocjować inne, być może bardziej podmiotowe warunki transformacji. Stworzyła też w ten sposób kraj ze sferą publiczną przesuniętą radykalnie na prawo, daleki w tym od stanowiących przedmiot aspiracji zachodnioeuropejskich, liberalnych standardów. Dziś trzeba skończyć z tą pedagogiką wstydu[69].

Badacz w swej krytyce pedagogizowania wstydem odnosił się więc przede wszystkim do problemu „zawstydzania" różnych grup w ich dążeniach tożsamościowych czy ekonomicznych. W przemoc symboliczną, wykorzystywaną do walki z „ciemnogrodem", wpisane bywały jednak niejednokrotnie krytyczne narracje pamięci, mogące w swych skutkach podważać aspiracje różnych wspólnot do realizacji ich roszczeń, konstruowanych zgodnie z opowieściami o czasach minionych. Krytykując zatem transformacyjną konstrukcję „pedagogiki wstydu", J. Majmurek poddał w konsekwencji krytyce te z narracji pamięciowych, które prezentowano później politycznie i publicystycznie – zwłaszcza w kręgach o światopoglądzie prawicowym – jako „«spisek» mający odebrać Polakom dumę i podmiotowość"[70].

Ujęcia mówiące o podporządkowaniu narracji krytycznych czynnikom wobec Polski zewnętrznym, dążącym do osłabienia jej wizerunku i usidlenia polskiego społeczeństwa obcymi ideologiami po to, by stworzyć po raz kolejny sytuację poddaństwa, przybierały różne formy wyrazu – od rozważań naukowych, refleksji osadzonych w myśli filozoficznej czy teologicznej, po zwięzłe opinie w mediach masowych oraz pełne wyrazu apele polityczne. I tak, dla przykładu, w roku 2014 ksiądz Paweł Siedlanowski na łamach „Echa Katolickiego" wskazywał, iż:

> Od jakiegoś czasu ciągle słyszymy, że mamy się wstydzić. Za swoją historię, konserwatywne poglądy, przywiązanie do religii i tradycji, za „wyssany z mlekiem matki" antysemityzm. Za to, jak piszą o nas w „Financial Times" i „Die Welt". Za opór przeciw lewicowym ideologiom importowanym z UE. Rodzima „antologia żółci" pęcznieje filmami, książkami, pseudointelektualnymi dywagacjami i tekstami prasowymi opartymi na pogardzie, wypominaniu „obciachowości" Polski i Polaków, stawiając ich do kąta i wmawiającymi, że jedyne, co im pozostało, to wstyd[71].

Źródeł podejść krytycznych autor upatrywał zatem głównie w inspiracjach zagranicznych, połączonych z aspiracjami niektórych członków społeczności, by owe zewnętrzne roszczenia zaspokoić. Na potwierdzenie tego dodawał:

> Od wieków nie brakowało środowisk, dla których Polska mocna, zjednoczona, przekonana o swojej wartości, skuteczna w działaniu stanowiła zagrożenie dla ich żywotnych interesów. Dla Rosji i Niemiec od zawsze była „bytem tymczasowym". Niska samoocena Polaków to też efekt uprawianej od lat „pedagogiki wstydu" narzuconej przez tzw. elity wmawiające nam, że

---

69 *Ibidem*.

70 *Idem*, *Pedagogika wstydu, której nigdy nie było*, OKO.press, https://oko.press/pedagogika-wstydu-ktorej-nigdy-bylo/?fb_comment_id=1185922101458492_1186080641442638 [dostęp: 24.11.2020].

71 P. Siedlanowski, *Pedagogika wstydu*, „Echo Katolickie" 2014, nr 48, OPOKA – Portal katolicki, https://opoka.org.pl/biblioteka/P/PS/echo201448-wstyd.html [dostęp: 19.08.2021].

> „polskość to nienormalność" (w wariancie optymistycznym – co najmniej „gorszość"), która deprecjonuje nas w oczach innych nacji. Niewątpliwie jest to również fragment projektu inżynierii społecznej zakładającego, że społeczeństwo z niskim poczuciem wartości stosunkowo łatwo jest skłócić, zwrócić przeciwko sobie w taki sposób, aby zmęczone wewnętrznymi waśniami, prawdziwymi czy urojonymi antagonizmami, nie miało już siły stawić czoła zewnętrznym zagrożeniom. Albo poprosiło (zawsze chętnych do wyświadczenia tego typu „pomocy") sąsiadów o „zrobienie porządku"[72].

Krytyczne narracje pamięci w ujęciu księdza P. Siedlanowskiego stanowiły tym samym działania zdecydowanie antypolskie, które będąc wymierzonymi w suwerenność państwa i byt narodu, nosiły znamiona zdrady narodowej z jednej strony oraz aktu agresji z drugiej. Autor ów, co istotne, nie utożsamiał ich z patriotyzmem krytycznym, za którego fundament uznawał prawdę całą, jasną i przezroczystą. To prowadziło go do apelu o równowagę w opowiadaniu o przeszłości, polegającą na uwzględnieniu dobra w opowieściach o złu oraz świadomości czarnych kart w historii innych państw, niepozwalających uznać naszych przewin za wyjątkowe. Wskazywał więc: „Pisząc o szmalcownikach, kolaborantach, donosicielach, sadystach i lichwiarzach, nie można zapominać o bohaterach. Byli – i są – obecni w naszej historii jedni i drudzy. Nie jest bowiem tak, że tylko Polacy mają swoje przywary, inni zaś są idealni"[73].

Oprócz podejść opierających swe argumenty na dziełach narodowej kultury wysokiej, w głosach sprzeciwu wobec krytycznych narracji pamięci (zrównanych i tu z „pedagogiką wstydu") pojawiały się również odniesienia do popkultury, wpisujące się formą przekazu do odbiorcy masowego. Dobrym przykładem może być tu pełen patosu opis z roku 2015, w którym jego autorka zaznaczyła:

> Naród taki jak nasz – odradzający się z gruzu i popiołów – niezwyciężony, nie może być piętnowany kłamstwami medialnymi. Dość już pedagogiki wstydu w Polsce i naokoło nas. Polacy nie muszą się wstydzić swojej historii, a w zamian za to kreować wymyślony model *super heroes*, za amerykańskim przemysłem, nadmuchanych plastikiem „bohaterów" kreskówek komiksu Marvela. Naród nasz z realnych bohaterów wykuty, próbie ognia został poddany. Historia ukazuje, że złamanie takiej tkanki narodu przez wroga, zawsze napotykało zbrojny opór i bezwzględne poświęcenie obrońców naszej Ojczyzny[74].

Zjawisko potępiania wad ujęć krytycznych dotykających sfery pamięci przeniknęło zatem do różnych form przekazu, co ułatwiło jego wykorzystanie polityczne. W ten sposób odrzucenie „mikromanii narodowej, tego kompleksu, który nam wmawiano"[75],

---

72 *Ibidem*.

73 *Ibidem*.

74 X. Jacoby, *Wakacje w Godzinę W. w „zamordowanym mieście"*, Dziennik Polonijny, https://poland.us/strona,15,21123,0,wakacje-w-godzine-w.-w-zamordowanym-miescie.html [dostęp: 19.08.2021].

75 Wiara.pl, *J. Kaczyński: Musimy odrzucić mikromanię narodową*, https://info.wiara.pl/doc/4306922.J-Kaczynski-Musimy-odrzucic-mikromanie-narodowa [dostęp: 19.08.2021].

czy też „tłumaczenia się za cudze winy”[76], mogło stać się trwałym elementem programów partii środowisk konserwatywnych jako postulat promujący poczucie dumy oraz wartości narodu polskiego.

8.2.4. Skutki

Do skutków przywoływania w dyskursie publicznym – kulturze, nauce, mediach czy polityce – krytycznych narracji pamięci niejednokrotnie zaliczano: wzbudzenie kompleksów narodowych, pogorszenie wizerunku Polski na arenie międzynarodowej, rozpad tożsamości narodowej, osłabienie lub zerwanie więzi z własną wspólnotą, niszczenie dumy z chwalebnej przeszłości, a nawet ojkofobię polegającą na odrzuceniu rodzimej kultury, rdzennej wspólnoty osób (domu, rodziny czy narodu) – zarówno poprzez odczuwanie do niej rezerwy, jak i poczucie wobec niej nienawiści – przy jednoczesnej pochwale dla innych systemów wartości[77]. Ostatni z wymienionych elementów – termin ojkofobia – wprowadzony został przez brytyjskiego filozofa Rogera Scrutona. Początkowo pojęcie to badacz rozważał na gruncie kultury amerykańskiej. W jego ujęciu zwolennicy wielokulturowości w społeczeństwie amerykańskim stanęli na stanowisku, że kulturę amerykańską cechuje imperializm i żądza zdominowania innych kultur, tymczasem te powinny być obecne w przestrzeni intelektualnej oraz edukacyjnej Stanów Zjednoczonych. Zdaniem R. Scrutona jednakże podstawowym zadaniem, jakie system edukacyjny ma wypełniać, jest dostarczanie rzetelnej wiedzy, opartej na rozróżnieniu dobra od zła, nie natomiast rozpowszechnianie rozmaitych kultur[78]. Wskazywał zatem:

> Zwolennik wielokulturowości buntuje się przeciwko ustalonemu porządkowi: cierpi z powodu patologicznej ojkofobii, nienawiści do domu rodzinnego, która to dolegliwość występuje często u intelektualistów od okresu oświecenia. Postrzega on to, co jest jego „własne” – jego schedę, jako coś obcego; nie znajduje porozumienia, czuje się dziedzicznie obciążony. Chce uwolnić się od żądań, od presji przynależności, bycia z „nami”, umiłowania czegoś, wiary w coś,

---

76 J. Szewczak, *Nokaut opozycji i prof. Leszka Balcerowicza w I rundzie*, Tygodnik Solidarność, https://www.tysol.pl/a15712-Janusz-Szewczak-Nokaut-opozycji-i-prof-Leszka-Balcerowicza-w-I-rundzie [dostęp: 19.08.2021].

77 J. Bartyzel, *Ojkofobia*, Organizacja Monarchistów Polskich, http://www.legitymizm.org/ebp-ojkofobia [dostęp: 20.08.2021]; K. Brzechczyn, *Patriotyzm – nacjonalizm – ojkofobia w myśli Rogera Scrutona*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2020, nr 1(113), s. 57-59. Zob. również: Tygodnik Solidarność, *„Wybieram miejsca gdzie nie ma Polaków. Na urlopie przechodzę na angielski”. Erupcja ojkofobii po tekście GW*, https://www.tysol.pl/a69307-Wybieram-miejsca-gdzie-nie-ma-Polakow-Na-urlopie-przechodze-na-angielski-Erupcja-ojkofobii-po-tekscie-GW?fbclid=IwAR08-QtqE6Y2aUynMlIfukN4zvNrnxG0JakMn7J89p-K6Txrkpb0tSXOzCw [dostęp: 20.08.2021]; J. Woleński, *Czym tak naprawdę jest „ojkofobia” i dlaczego prezes PiS się myli*, Polityka.pl, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1765186,1,czym-tak-naprawde-jest-ojkofobia-i-dlaczego-prezes-pis-sie-myli.read [dostęp: 20.08.2021].

78 K. Brzechczyn, *Patriotyzm...*, s. 57-58.

> zaakceptowania czegoś, co jest jego. Dlatego przedstawia swój dom jako coś Innego, za pomocą stereotypu, który – jak mu się wydaje – może uwolnić go od wszelkich zobowiązań[79].

Za przyczynę ojkofobii R. Scruton uznawał po pierwsze demokratyzację kultury, sprawiającą, że intelektualiści zaczęli tracić uprzywilejowaną rolę duszpasterza w społeczeństwie, co przyczyniło się do powstania frustracji, niechęci wobec własnej wspólnoty[80]. Po drugie, analizując ją w wymiarze antropologicznym, postrzegał ją jako formę prywatnego wyparcia się, na wzór tego, które prezentuje młodzież w stosunku do rodziców. Po trzecie zaś, rozważając to pojęcie w aspekcie politycznym, przejawy ojkofobii dostrzegał w skłonnościach do promowania instytucji ponadnarodowych w imię wartości uniwersalnych, mających stanowić obronę przed lokalnym szowinizmem. Prowadzić ma to do osłabienia w państwach narodowych legitymizacji władzy[81].

Krytyczne narracje pamięci w swych skutkach mogą być zatem tragiczne dla trwania i istnienia wspólnoty. Ich najczęstszym rezultatem – zgodnie z ujęciami wielu komentatorów – ma być przede wszystkim rozpowszechnienie niepożądanego dla społeczności narodowej wstydu za swoją przeszłość. Zwiększaniu się poziomu wstydu za polską przeszłość w ciągu lat zaprzeczyły jednakże wyniki badań opinii społecznej, jakie w roku 2016 zorganizowało Narodowe Centrum Kultury w związku ze zbliżającą się wtedy setną rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości. Osiągnięte rezultaty dowiodły, iż zainteresowanie przeszłością wśród Polaków utrzymało się – wzorem lat poprzednich – na przeciętnym poziomie, choć role przypisywane wiedzy historycznej uległy zmianie w porównaniu z poprzednimi pokoleniami (ta – przestając być „nauczycielką życia" – zaczęła być postrzegana jako ważny element ogólnej kultury i czynnik kształtujący zbiorową tożsamość). Badani wskazali ponadto, że rekonstrukcje historyczne stały się jednym z najpopularniejszych sposobów przekazywania informacji o czasach minionych. Większość z nich podkreśliła także, iż w narodowej przeszłości istnieją postaci oraz wydarzenia, które stanowić mogą powód do dumy. Osoby dostrzegające powody do wstydu były z kolei w mniejszości, co więcej – ich odsetek wyraźnie zmniejszył się w porównaniu z wynikami uzyskanymi w latach poprzedzających badanie z roku 2016. Zgodnie z sondażami przeprowadzonymi bowiem w roku 1987 przez CBOS, 31,9% badanych było zdania, że w historii Polski istniały postaci, które przyniosły wstyd dobremu imieniu Polaka, a 34,9% – iż w przeszłości dochodziło do niechlubnych wydarzeń, za jakie polska społeczność może się wstydzić (przy jednak zdecydowanej większości głosów mówiących o powodach do

---

79 R. Scruton, *Oikofobia i ksenofilia*, przeł. A. Depowska, [w:] *Narody i stereotypy*, red. T. Walas, Kraków 1995, s. 295.

80 *Ibidem*, s. 294-295.

81 R. Scruton, *Zielona filozofia. Jak poważnie myśleć o naszej planecie*, przeł. J. Grzegorczyk, R.P. Wierzchosławski, Poznań 2017, s. 236-238. Zob. również: K. Brzechczyn, *Patriotyzm...*, s. 58-59.

dumy, zarówno jeśli chodzi o postaci – 81,9% głosów, jak i wydarzenia historyczne – 78,2%). W roku 2003 (na podstawie badania ISP PAN/Pentor) o wstydzie związanym z osobami mówiło 36,6% badanych, z wydarzeniami z kolei – 36,4% (na odczuwanie dumy w związku z osobami z przeszłości Polski wskazywało jednak 82,5% osób, z minionymi wydarzeniami – 73,4%). W roku 2016 natomiast (co odzwierciedliły badania NCK/TNS Polska) wstyd za postaci historyczne wykazało już jedynie 19% badanych, za minione wydarzenia – 27%. Blisko czterech na pięciu ankietowanych było zaś nadal zdania, iż Polacy jako naród mają powody do dumy, zarówno jeśli chodzi o osoby z lat minionych, jak i zdarzenia historyczne (w obu przypadkach 79% badanych)[82]. Warto dodać, że wśród czołowych postaci uznawanych za powód do wstydu znaleźli się na trzech pierwszych miejscach – w roku 1987 – Edward Gierek, Radziwiłłowie i targowiczanie, w roku 2003 – Lech Wałęsa[83], politycy aktywni po 1989 („obecny rząd") oraz Wojciech Jaruzelski, w roku 2016 z kolei – Wojciech Jaruzelski, Jarosław Kaczyński, a także „obecny rząd", czyli politycy aktywni po 1989. Za wydarzenia uznawane natomiast za powód do wstydu, badani w roku 1987 podawali (w kolejności od miejsca pierwszego) rozbiory, konfederację targowicką oraz stan wojenny, w roku 2003 – stan wojenny (i tłumienie protestów), rozbiory, a także wprowadzenie systemu komunistycznego, w roku 2016 – pogrom Żydów w Jedwabnem, zjawiska życia politycznego (w tym aktywność klasy politycznej i postępowanie polityków) oraz stan wojenny (wraz z towarzyszącymi mu aktami tłumienia protestów i pacyfikacji zakładów pracy)[84]. Widoczne jest więc, że pojawiające się w dyskursie publicznym krytyczne narracje pamięci mogły oddziaływać na katalog wydarzeń uznawanych za najbardziej „wstydliwe" dla społeczności polskiej, nie miały jednak zasadniczego wpływu na znaczące rozszerzenie we wspólnocie narodowej samego poczucia wstydu (co od lat stanowi podstawowy zarzut kierowany wobec „pedagogiki wstydu")[85]. Nie

[82] Narodowe Centrum Kultury, *Raport z badania zrealizowanego na potrzeby wieloletniego programu rządowego „Niepodległa". TNS POLSKA dla Narodowego Centrum Kultury*, s. 3, 9-10, https://www.nck.pl/upload/attachments/318315/Raport%20Niepodleg%C5%82a%20NCK%20TNS.pdf [dostęp: 20.08.2021].

[83] Znajdujący się jednocześnie – w tym samym badaniu z roku 2003 – na trzecim miejscu wśród postaci uznawanych za powód do dumy. Zob. *ibidem*, s. 11-13.

[84] *Ibidem*, s. 11-16.

[85] Zob. również: Narodowe Centrum Kultury, *Relacja z debaty „Duma i Wstyd. Zmiana samooceny Polaków. Wnioski z najnowszych badań NCK" (12 grudnia 2016)*, https://nck.pl/badania/aktualnosci/relacja-z-debaty-duma-i-wstyd-zmiana-samooceny-polakow-wnioski-z-najnowszych-badan- [dostęp: 20.08.2021]. Co więcej, w analizie badań przeprowadzonych w 2010 roku przez CBOS stwierdzono: „Przy łącznym rozpatrywaniu uczuć dumy i wstydu okazuje się, że Polacy są mało krytyczni w stosunku do samych siebie. Większość ankietowanych (62%) przyznaje, że często bądź bardzo często odczuwa dumę z bycia Polakiem lub Polką i jednocześnie nigdy lub prawie nigdy nie odczuwa z tego powodu wstydu. Blisko co trzeci badany (30%) wykazuje obojętność wobec swojej tożsamości narodowej, twierdząc, że nie jest ona dla niego źródłem ani dumy, ani też wstydu. Tylko nieliczni respondenci (4%) przyznają, że bycie Polakiem lub Polką jest dla nich źródłem zarówno dumy, jak i wstydu, prezentując tym samym postawę

można jednak stwierdzić, iż narracje krytyczne pozostawały baz znaczenia w obszarze wizerunku zagranicznego Polski czy samopostrzegania przez Polaków pozycji państwa polskiego na arenie międzynarodowej. Analiza badań pozwoliła ponadto zauważyć istniejące podziały na tle odbioru lat minionych – gdyż choć istnieli respondenci dostrzegający w przeszłości Polski powody zarówno do dumy, jak i wstydu, byli też tacy widzący jedynie podstawy dla jednej z tych emocji. Krytyczne narracje na temat konkretnych wydarzeń i postaci – mając potencjał do tworzenia rozdziałów w społeczeństwie na tle podzielanej pamięci – stawały się więc przyczyną skrajnych ujęć, nie tylko obronnych, ale też niechętnych, a nawet oceniających negatywnie wspólnotę polską – zarówno w czasie przeszłym, jak i w teraźniejszości oraz – fatalistycznie – w przyszłości[86].

8.3. Narracje konsensualne

8.3.1. Przyczyny

Powody budowania narracji, które obejmują opowieści o przeszłości uwzględniające zarówno pozytywne, jak i negatywne aspekty wydarzeń, postaw oraz postaci z przeszłości Polski, w których duma nie wyklucza wstydu, a wstyd nie przekreśla dumy, są jednakie z przyczynami dążenia jednostek do samego konsensusu. Jego istotą jest porozumienie, zgodne stanowisko (wypracowane przez wszystkich i dla wszystkich), jakie osiąga się na drodze dyskusji oraz traktowania z szacunkiem każdej przemyślanej opinii. Co ważne, choć konsensus uwzględnia pewną dozę kompromisu, nie powinien być z nim utożsamiany, gdyż pierwsze z pojęć zakłada współpracę dla osiągnięcia wspólnego stanowiska, drugie z kolei – uzyskanie porozumienia poprzez wzajemne ustępstwa oraz ścieranie się przeciwstawnych poglądów. Pierwszy termin zakłada zatem ogólne zadowolenie wynikające ze zgody powszechnej, drugi natomiast – jakiś poziom niezadowolenia każdego z uczestników interakcji. Istotne jest jednak, że może dojść do sytuacji, gdy na drodze konsensusu przyjęty zostanie właśnie kompromis. Przenosząc rozważania na pojęcie konsensusu naukowego, oznaczającego

krytyczną. Tyle samo osób (4%) twierdzi, że często wstydzi się swojej narodowości, nigdy nie odczuwając z tego powodu dumy" (zob. Centrum Badania Opinii Społecznej, *Komunikat z badań BS/30/2010. Powody do dumy i wstydu dla Polaków*, s. 4, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2010/K_030_10.PDF [dostęp: 20.08.2021]). W badaniach z roku 2018 uzyskano podobne wyniki. Wskazywano: „Gdy rozpatrujemy dumę i wstyd łącznie, okazuje się, że ponad dwie trzecie badanych (68%) często czuje dumę ze swojej narodowości, jednocześnie rzadko lub nigdy nie czując wstydu. Jedna piąta respondentów nie doświadcza emocji związanych z przynależnością narodową – nie jest ona dla nich źródłem ani dumy, ani wstydu" (zob. Centrum Badania Opinii Społecznej, *Komunikat z badań. Nr 105/2018. Patriotyzm Polaków*, s. 6, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_105_18.PDF [dostęp: 20.08.2021]).

[86] Zob. *ibidem*; Narodowe Centrum Kultury, *Raport*...

powszechnie zgodną ocenę, opinię lub stanowisko w jakiejś dziedzinie naukowej, nierównoznaczną jednak z jednomyślnością, zaznaczyć warto, iż może on ewoluować wraz z pojawiającymi się nowymi wynikami badań, kształtując się w toku dyskusji, niejednokrotnie pełnej sprzecznych opinii[87].

Wszystkie powyższe uwagi warto odnieść do tematu konsensualnych narracji pamięci, które powstawać powinny na drodze obecnej w przestrzeni publicznej – i uwzgledniającej sfery mediów, polityki, opinii społecznej oraz nauki – dyskusji na tematy związane z przeszłością, uwzględniającej na równych warunkach opinie oraz zastrzeżenia każdej ze stron. Tym sposobem przyczyną tworzenia konsensualnych ujęć czasów minionych staje się chęć wypracowania wspólnego, najbardziej akceptowalnego dla wszystkich stanowiska, pewnego rodzaju umowy, niepolegającej na narzuceniu woli przez większość czy mniejszość. Umowa ta opierać się tym samym powinna na szacunku dla każdej z interpretacji przeszłości, przy uwzględnieniu wszelkich zmiennych, które stały się przesłanką dla jej stworzenia. Poszanowanie cudzej opinii w ramach ujęć konsensualnych nie oznacza oczywiście automatycznej i bezwarunkowej zgody na jej optykę, stanowi jednak dopuszczenie jej słuszności na równych prawach z każdym innym podejściem. W konsensualnych narracjach pamięci nie ma więc opowieści, która przegrywa, by druga mogła wygrać – jest za to wspólne, oparte na powszechnej zgodzie ujęcie, godzące wszystkie strony artykułujące swe opinie oraz dopuszczające zmianę swej treści w przypadku pojawienia się nowych danych i interpretacji. Narracje konsensualne powinny być tym sposobem najbliższe prezentacji faktów historycznych (bez względu na ich wymiar emocjonalny), przy bezstronnej i pozbawionej ciężaru intencji komentatora analizie, bez obciążenia świadomością oddziaływania przekazu na wspólnotę narodową, cele polityczne czy pozycję międzynarodową podmiotu[88].

Konsensualne narracje pamięci powinny powstawać z założeniem stworzenia dojrzałej pamięci wspólnoty narodowej, a więc w społecznościach maksymalnie pogodzonych ze swoją tożsamością historyczną – zarówno z jasnymi, jak i ciemnymi kartami przeszłości. Czasy minione w tej zbiorowości powinny być zatem – w danym

---

87 Zob. między innymi: R. Bellamy, M. Hollis, *Consensus, neutrality and compromise*, „Critical Review of International Social and Political Philosophy" 1998, vol. 1, nr 3, s. 54-78; M. Kleinowski, *Kultura konsensusu w Unii Europejskiej. Mit czy rzeczywistość?*, [w:] *Kultura polityczna Polaków. Przemiany, diagnozy, perspektywy*, red. K.B. Janowski, Toruń 2010, s. 131-151; T. Payne, *The Role of Consensus*, „The Western Political Quarterly" 1965, vol. 18, nr 3, s. 21-31; A. Przeworski, *Consensus, Conflict, and Compromise in Western Thought on Representative Government*, „Procedia Social and Behavioral Sciences" 2010, nr 2, s. 7042-7055; U. Shweda, P.S. Bearman, *The Temporal Structure of Scientific Consensus Formation*, „American Sociological Review" 2010, nr 75(6), s. 817-840.

88 Por. Seeds for Change Collective, *Podejmowanie decyzji poprzez osiąganie konsensusu*, https://www.seedsforchange.org.uk/translations/Making_decisions_by_consensus_Polski.pdf [dostęp: 24.08.2021].

aspekcie tworzenia narracji – całkowicie jasne, jawne, pozbawione spekulacji czy domniemań autora opisu. Tylko na takiej podstawie tworzone być może wspólne i podzielane przez ogół stanowisko (a nie ujęcie aprobowane dla przykładu przez większość, przy całkowitym wykluczeniu prawa do zasadności dla postawy mniejszościowej). Konsensualne narracje pamięci, uwzględniając różne opowieści o przeszłości i tworząc z nich jedną narrację powszechnie akceptowaną, niwelują zatem (a w formie idealnej, gdzie zdobywają zasadniczą przewagę – praktycznie wykluczają) konflikt pamięci, ponieważ każdy z głosów na temat konkretnych momentów z przeszłych lat istnienia wspólnoty staje się częścią debaty zmierzającej do wypracowania ogólnie podzielanej narracji o danym wycinku czasów minionych. Tym sposobem spór w obszarze pojawiających się podejść staje się jedynie stanem przejściowym[89].

Jakie warunki muszą zaistnieć, by powstały konsensualne narracje pamięci? Po pierwsze, ich twórcy muszą być zaangażowani w proces budowania owych ujęć, podchodząc z szacunkiem do każdego ze stanowisk, jakie funkcjonują w przestrzeni publicznej. Cel ich tworzenia musi być z kolei odmienny od tego, jaki przyświeca narracjom afirmatywnym oraz krytycznym. Nie może nim być pobudzenie dumy narodowej, osiągnięcie – wewnętrznych lub zagranicznych – założeń politycznych, czy też wywołanie w jednostkach konkretnych, oczekiwanych postaw wobec własnego państwa, narodu, wspólnoty, w jakiej żyje, innych narodów, konkretnych zjawisk i wielu innych elementów. Konsensus w obszarze pamięci, zakładający w istocie zgodę powszechną, można potraktować bowiem jako kryterium prawdy. W konsekwencji konsensualnym narracjom pamięci przyświecać musiałby zamiar zbieżny z celami samej nauki historycznej – czyli maksymalne zbliżenie się do prawdy o przeszłości[90]. W rzeczywistości jednak konsensualne narracje pamięci – nie wykluczając żadnego ze stanowisk istniejących w przestrzeni publicznej (czyli uwzględniając liczne ujęcia pozanaukowe, również z grona tych skrajnych) – starają się stworzyć taką optykę, która godziłaby różne podejścia, czyniąc to pogodzenie warunkiem ogólnie podzielanej zgody, wspomnianej już dojrzałości społecznej, a tym samym gwarantem obowiązującej

---

89 Por. *ibidem*.

90 Jak napisała socjolog, historyk, politolog Barbara Krauz-Mozer: „Prawda historyczna jawi się [...] jako ciągły proces osiągania konsensusu, ponieważ to, co uchodzi za «prawdę», i co zostaje przyjęte za uprawnioną «opowieść prawdziwą», opiera się w znacznym stopniu na uznaniu profesjonalnych badaczy. W konsekwencji «prawda» jest w pewien sposób ustalana w procesie negocjacji, w którym obiektywność zostaje zastąpiona intersubiektywnością. Taka strategia metodologiczna, mimo wszystkich swoich ułomności, uwalnia historię od nadmiaru subiektywności. Stanowi również przejaw wiary w możliwość posiadania wiedzy wysoce prawdoupodobnionej, anonimowej, ogólnej i zniewalającej, w znaczącym stopniu niezależnej od jednostkowych przekonań; wiedzy pozwalającej mieć nadzieję na istnienie względnej niezależności «prawdy» od naszych uwarunkowań biologicznych, społeczno-kulturowych czy politycznych" (zob. *eadem*, *Nieskończoność wizji świata, czyli o paradoksie historyków*, [w:] *Europa Środkowa i Bałkany. Konteksty historyczne i politologiczne*, red. M. Korzeniewska-Wiszniewska, A. Kastory, R. Woźnica, Kraków 2019, s. 258).

w tym czasie – w pełnej swej złożoności – prawdy. Prawdy zbudowanej z narracji powszechnej pamięci[91].

8.3.2. Zalety

Jako główną zaletę konsensualnych narracji pamięci wskazać należy tworzenie dojrzałego, powszechnie podzielanego społecznie obrazu danego wycinka przeszłości, co przyczynia się do stabilizacji takiego kształtu tożsamości narodowej, w której wśród cech dla wspólnoty zasadniczych znajdują się odpowiedzialność, nauka na błędach czy autorefleksja. Narracje tego typu posiadają zatem jednocześnie potencjał do przeciwdziałania zarówno ojkofobii, jak i megalomanii narodowej. Dopuszczając możliwość podejmowania niewłaściwych decyzji przez jednostki w przeszłości, sprzeciwiają się z jednej strony stygmatyzacji wspólnoty, przypisującej jej negatywne, „ukorzenione", a więc niezmienne cechy (sprawiające, że dokonany czyn jest zawsze intencjonalny i wynika ze złej natury), z drugiej – nie przygniatają ciężarem nieomylności przodków, ich nieskazitelnej prawości, którą należy bezrefleksyjnie przyjmować i powielać. Są więc w stanie uczyć nie odruchów, a zadumy nad własnym postępowaniem, które tylko z pozoru wydawać się może reprodukowaniem doniosłego wzorca, a w rzeczywistości szkodzi wspólnocie, nie przystając do zmieniających się warunków rzeczywistości. Co więcej, społeczny dialog nad historycznym złem towarzyszącym dobru oraz dobrem towarzyszącym złu ma możliwość zwiększenia dumy z własnej wspólnoty (którą umocnić jest w stanie – na pierwszy rzut oka paradoksalnie – rzetelne i niewykluczające omówienie w przestrzeni publicznej nieprawości czasów minionych, dokonanych przez przodków i towarzyszących czynom bohaterskim, a także społeczna refleksja nad aktami dobra pojawiającego się pomimo dominacji niegodziwości, co składa się na dojrzałe „przepracowanie przeszłości"). Owa wynikająca z refleksji nad wielością postaw w czasach minionych duma ma z kolei wymiar mobilizujący społeczność do działania. Na zalety owego „przepracowania" zwrócił uwagę publicysta Wojciech Domosławski, który – wskazując wprawdzie wyłącznie jedno oblicze tego procesu – podkreślił:

> Istotną składową tożsamości wielu narodów jest duma z przeszłości – z historycznych czynów, osiągnięć, wynalazków. W polskich realiach przeszłość jest jednak elementem dominującym, który ogranicza nasze życie zbiorowe do „tu" i „teraz" oraz do rozpamiętywania wzniosłej i bohaterskiej historii. Takie podejście blokuje nasz rozwój jako społeczeństwa, gospodarki i państwa. Nie chodzi o to, by naszą historię negować i odrzucać, lecz o mądre jej „przepracowanie". A zatem – o obranie mozolnej drogi podążania do społeczeństwa upodmiotowionego, społeczeństwa, które dokonując krytycznego namysłu o sobie samym, potrafi przejść do twórczego

[91] Por. K. Kijania-Placek, *Prawda i konsensus. Logiczne podstawy konsensualnego kryterium prawdy*, Kraków 2000.

> czynu, pozytywnego kreowania naszej rzeczywistości, stawiania celów na przyszłość oraz ich realizowania[92].

Warto dodać, że zupełnie inne podejście do zalet konsensusu w obszarze pamięci prezentował historyk Tomasz Merta, który – dostrzegając w nim również drogę dla wzmacniania dumy narodowej – wskazywał jego skłonność do selekcjonowania w przeszłości treści pozytywnych. Rozumiejąc tradycję jako konsensus w czasie, czyli zgodę co do tego, na jakiej wizji przeszłości wspiera się nasza tożsamość, zaznaczał, że ów konsensus wprawdzie nigdy nie jest pełny, jednak na pewno jest możliwy. Charakteryzując go, dodawał, iż:

> taki konsensus nie oznacza ujednolicenia i nie wyklucza pluralizmu. Wręcz przeciwnie: rodzi się jako skutek pluralistycznej dyskusji, która w demokracji wcale być nie musi i nie powinna, jak sądzą niektórzy, niekonkluzywnym *perpetuum mobile*, ale może prowadzić do wyciągnięcia powszechnie akceptowanych wniosków[93].

Wnioski te w jego ujęciu kierowały wspólnotę jednak naturalnie do wskazywania tych elementów czasów minionych, które miałyby charakter pochlebny, a tym samym – spajający. Pisał:

> Konstytutywny dla tradycji wybór z pewnością narusza równowagę między tym, co w przeszłości dobre, i tym, co wstydliwe – ale bo też oceniany jest nie ze zgodności z zasadami warsztatu historyka, ale ze zdolności do organizowania wspólnoty. W tym sensie doświadczenia pozytywne okazują się ważniejsze od negatywnych i haniebnych, a bohaterowie – od zdrajców i tchórzy. Taki ideał, wspierający się na fundamencie wspólnotowych emocji, ma ogromne znaczenie nie tylko dla spoistości społecznej, ale także dla komunikacji międzypokoleniowej jako centralny element każdej paidei[94].

W jego ujęciu konsensus narracji o przeszłości skłaniał się zatem – zgodnie ze zwykłym porządkiem rzeczy – w kierunku afirmacji. Przywoływanie ciemnych kart czasów minionych – i próba współtworzenia na ich bazie tożsamości – w konsekwencji należało uznać za akt sprzeczny ze stanem dla istnienia wspólnoty naturalnym. To prowadziło go do stwierdzenia:

> Historia „krytyczna" jednak, o czym zdawali się zapominać jej entuzjaści, choć rości sobie prawo do obiektywizmu i prawdziwości, żadną miarą nie może być jednak za taką uznana, jako że w samej swej strukturze jest jedynie dopełnieniem, czy – powiedzmy – antytezą, której zamierzeniem jest korekta tezy pozytywnej. Jej narracja jest narracją „tak, ale...". Tak, Polacy dzielnie walczyli z nazistami, ale... Tak, wskazać można wiele przypadków zachowań heroicznych, ale... W istocie

---

92 W. Domosławski, *Czy potrzebna jest nam terapia narodowa, aby wygrać przyszłość?*, https://www.kongresobywatelski.pl/idee-dla-polski-kategoria/czy-potrzebna-jest-nam-terapia-narodowa-aby-wygrac-przyszlosc/ [dostęp: 25.08.2021]. Zob. również: P. Witek, *Doktryna polityki historycznej – czyli „dramat" w kilku aktach*, „Historyka" 2011, vol. XLI, s. 83-108.

93 T. Merta, *Pamięć i nadzieja*, Teologia Polityczna, https://teologiapolityczna.pl/pamiec-i-nadzieja [dostęp: 25.08.2021].

94 *Ibidem*.

> rzeczy więc historia „krytyczna" jest uprawnionym składnikiem historycznego badania, o ile wraz z historią „bohaterską" prowadzi do wypracowania syntezy, do budowy zrównoważonego obrazu przeszłości, w którym we właściwy sposób wyważone zostaną proporcje między tym, co szlachetne i tym, co haniebne[95].

Przywołany autor dopuszczał zatem narracje nieafirmatywne – jednak wyłącznie do debaty naukowej, nie jako rzeczywisty element tworzenia konsensualnych narracji pamięci. Zamiast konsensusu dostrzegał z kolei potrzebę zrównoważonej syntezy ujęć – i to w ramach prowadzenia badań historycznych przez naukowców świadomych, jakie skutki ich osiągnięcia mają dla wspólnoty. Merta zaznaczał tym samym: „To, że historyk prowadząc swoje badania, zastanawia się także nad ich społecznymi konsekwencjami, że czyni rozróżnienie między poszukiwaniem wiedzy i jej popularyzacją (i tej drugiej nie lekceważy), nie jest przecież niczym złym ani groźnym"[96].

Powyższe rozważania dowodzą, iż rozumienie konsensusu w sferze pamięci zbiorowej społeczeństwa miało różne odsłony, niejednokrotnie jednostronne i obciążone katalogiem założeń nadrzędnych, jakie dla ujęć tego typu nie przystają. Konsensualne narracje pamięci, dla których duma i wstyd nie znajdują kategorycznego przełożenia w szerzeniu kolejno pamięci o bohaterach i pamięci o hańbie, nie mają bowiem za zadanie stworzyć człowieka o tożsamości narodowej utrwalonej przez zaczerpniętą z przeszłości wzniosłość i chwałę. Ich celem jest budowa wspólnoty narodowej, której członkowie świadomi są własnej narodowej wartości (nie zaś przekonani o swojej bezwartościowości, czy też przeciwnie – niespotykanie wysokiej ważności). Ze względu na to ponadto, że konsensus opiera się na dialogu – tego typu opowieści są w stanie umacniać także zrozumienie dla pluralizmu (i w jego ramach – dążenia do wzajemnego poznania, dochodzenia do prawdy oraz współpracy międzyludzkiej), a co za tym idzie – demokracji[97].

Obywatele świadomi własnej wartości (i niebudujący jej przez pryzmat zewnętrznego w kontekście międzynarodowym oczekiwania pochwały za wielkie dokonania swoich przodków lub z perspektywy silnego ukorzenia mającego przysporzyć wspólnocie zagranicznych sojuszników), a także dopuszczający różnorodność poglądową świata, są ponadto mniej podatni na zideologizowanie oraz akceptację niedemokratycznych form sprawowania władzy. Do kwestii podatności na ideologizację odniósł się, dla przykładu, w wywiadzie z roku 2015 dziennikarz i twórca Ośrodka KARTA Zbigniew Gluza. Przypominając swoje wcześniejsze słowa (w których zaznaczał, że polityka pamięci „powinna służyć patriotyzmowi dojrzałemu, który wyrasta z polskich dokonań, a równocześnie uwzględnia doświadczenie niechlubnych kart naszych

95 *Ibidem*.
96 *Ibidem*.
97 Por. H. Skorowski, *Dialog podstawą wielokulturowości i wieloreligijności*, „Edukacja Humanistyczna" 2017, nr 2(37), s. 7-12.

dziejów”[98]), wskazywał, iż postulowane przez niego w roku 2008 wyzbycie się wywyższania ponad inne państwa i społeczeństwa oraz promowanie równoprawnego porozumiewania się z nimi to elementy wciąż aktualne, które z czasem nie utraciły na ważności. Konkludował zatem:

> W polityce wewnętrznej – stosunek do przeszłości głównych partii utrwalił polaryzację społeczną, jako że symboliczny kształt konfliktu wywiedziony został z historii; gdyby wobec kwestii pamięci dokonał się jakikolwiek konsensus, ich ideologizacja nie miałaby aż tak niszczących skutków[99].

Konsensualne narracje pamięci są zatem w stanie umacniać samoświadomość obywatelską, przeciwdziałając jednocześnie niestabilności składowych systemu demokratycznego. Aby nimi zachwiać, opowieści mówiące o sile konsensusu należałoby usunąć z obiegu, gdyż jak wskazał historyk Robert Klementowski:

> Stworzenie funkcjonalnych relacji między rządzącymi a rządzonymi wymaga konsensusu, akceptacji, odniesienia do jakiejś prawomocności istniejącego układu. Brutalne utrzymywanie władzy i wymuszanie posłuszeństwa jest możliwe tylko przez krótki okres. W dłuższej perspektywie istnieje konieczność odwołania się do mitu założycielskiego, uzasadniającego sprawowanie władzy, czyli jej legitymizacja. W praktyce, zwłaszcza przy radykalnej zmianie sposobu funkcjonowania państwa [...], koniecznością staje się przebudowa pamięci zbiorowej obywateli[100].

Zalety konsensualnych narracji pamięci mają zatem wymiar obywatelski, prodemokratyczny i ukierunkowany na tworzenie dojrzałej tożsamości narodowej. Społeczeństwo w ten sposób jest w stanie najsilniej jednoczyć jego poczucie odpowiedzialności.

8.3.3. Wady

Za podstawową wadę konsensualnych narracji pamięci należy uznać to, że wymagają one – tak samo jak sam konsensus – dużej ilości czasu i dobrej woli. W przypadku jednakże narracji problem jest jeszcze znaczniejszy, nie istnieje bowiem jedna płaszczyzna dyskusji nad przeszłością, tak samo jak realnie nie ma jednego miejsca, w którym mogłaby się ona odbyć. Porozumienie różnych stanowisk jest zatem konstruktem odbywającym się w dużej mierze w sferze abstrakcji. W rzeczywistości owe debaty, służące wypracowaniu podejścia konsensualnego odnośnie do pamięci o czasach minionych, odbywają się podczas różnego typu konferencji oraz spotkań (łączących

---

98 Cyt. za: T. Leszkowicz, *Zbigniew Gluza: konsensus jest warunkiem rozsądnej polityki historycznej*, Histmag.org, https://histmag.org/Zbigniew-Gluza-konsensus-jest-warunkiem-rozsadnej-polityki-historycznej-11529 [dostęp: 25.08.2021].

99 *Ibidem*.

100 R. Klementowski, *Polityka pamięci historycznej jako droga do utopii*, [w:] *Utopia a edukacja. Tom IV*, red. R. Włodarczyk, Wrocław 2020, s. 44.

czasem sfery nauki, polityki i społeczeństwa), a najczęściej – stanowią wynik pracy jednego badacza, publicysty czy komentatora, doszukującego się możliwości pogodzenia różnych – czasem wręcz sprzecznych – ujęć na temat danego wycinka polskiej przeszłości. Tym sposobem powstające opowieści, które jako wynik aktu twórczego i pojednawczego można by uznać za konsensualne (nie zaś, nawet po drobiazgowej analizie innych podejść, za przychylne wobec któregoś ze skrajnych kierunków opowiadania o minionych wydarzeniach), są w zdecydowanej mniejszości.

Na niedobór narracji pamięci będących wynikiem konsensusu wpłynęła jednakże nie tylko realna trudność w stworzeniu bezstronnej przestrzeni ich budowy, która ujmowałaby chociażby stanowiska najbardziej powszechne. Problemem i przez to niewątpliwą wadą konsensualnych narracji w polskiej pamięci stało się również to, że w rzeczywistości konsensusu nikt nie chce. Taka postawa wydaje się mieć silne społeczne i narodowe ukorzenienie, przekładające się na niechęć wobec czegokolwiek związanego z porozumieniem wypracowanym przez pokojowy dialog różnych stron. Wskazał na to językoznawca i gramatyk normatywny Jerzy Bralczyk (odnosząc się oczywiście do sfery językowej):

> Uwikłanie publicznego języka w konflikt jest w dużej mierze uwarunkowane historycznie. Język patriotyzmu przez wieki nie był, bo nie mógł być, językiem państwowym. Wręcz przeciwnie, był zawsze wyrazem buntu, odwołującym się do paradygmatu romantycznego i jego wartości emocjonalnych – wolności, niepokorności, niezależności. Przez wiele lat zaborów identyfikacja z instytucjami państwa była postrzegana jako zdrada. Element konfliktu wpisał się więc niejako w emocjonalne postrzeganie danej osoby jako dobrego Polaka. Dobry Polak nie musi być lojalny wobec władzy; w cenie jest raczej pielęgnowanie indywidualizmu. Ideologie typu socjalistycznego czy komunistycznego próbowały zaszczepić w nas kult pewnych zachowań zbiorowych, ale nigdy – z uwagi właśnie na ich zewnętrzne narzucenie – nie spotkały się z powszechną, autentyczną akceptacją[101].

Jerzy Bralczyk jednocześnie podkreślił, iż uwarunkowania historyczne, które odcisnęły piętno na języku oraz – co się z tym wiąże – katalogu aprobowanych narodowo postaw, sprawiły też, że wiele ze słów w rzeczywistości językowo obojętnych ma dla polskiego narodu znaczenie jednoznacznie negatywne. Wskazywał zatem, iż w języku polskim:

> Kompromis jest bliski kompromitacji, tolerancja, lojalność czy otwartość na konsensus uważane są za nadmierną uległość, słabość charakteru. A przecież kompromis, lojalność, tolerancja, konsensus, kolaboracja to słowa podstawowe dla funkcjonowania każdej społeczności, znamionujące jej dojrzałość i porządek[102].

---

101 Kongres Obywatelski, *Prof. Jerzy Bralczyk: Jaki język do budowy wspólnoty Polaków?*, rozm. M. Remisiewicz, https://www.kongresobywatelski.pl/aktualnosci/xi-ogolnopolski-kongres-obywatelski-aktualnosci/prof-jerzy-bralczyk-jezyk-budowy-wspolnoty-polakow/ [dostęp: 26.08.2021].

102 *Ibidem*.

To z kolei doprowadziło J. Bralczyka do stwierdzenia, że:

> Większe poczucie podmiotowości zapewnia nam bunt niż współdecydująca wspólnota. W takich okolicznościach trudno myśleć o polszczyźnie jako języku budującym pozytywną dojrzałość. Dojrzałość to umiejętność godzenia się, także z tym, czego nie da się zmienić. Nie ma w niej pierwiastka buntu. Dlatego już bardziej bliskie językowo jest nam podejście gombrowiczowskie, eksponujące niedojrzałość jako swoisty sposób funkcjonowania[103].

O niechęci Polaków do konsensusu, mającej swe źródła w przeszłości, pisali również inni autorzy. Historyk Włodzimierz Mędrzecki zaznaczał dla przykładu:

> Refleksja, jaka płynie z wędrówki w przeszłość jest [...] gorzka jak piołun. Gdy zaczynamy bliżej przyglądać się kolejnym wydarzeniom historycznym z ostatnich ponad dwustu lat, widać wyraźnie, że optymistyczne przekonanie o tym, że w szczególnych dla narodu momentach byliśmy w stanie wypracować rozsądny konsensus w obronie najwyższych wartości, znajduje słabe umocowanie w faktach. [...] Od początku procesów budowy nowoczesnego polskiego społeczeństwa i narodu cechą immanentną naszej tożsamości jest jej dwoistość sięgająca spraw najbardziej fundamentalnych – charakteru istoty polskości, modelu życia publicznego oraz ogólnego oglądu świata. Co gorsza – od końca XVIII w. nie udało się wypracować Polakom takiej formuły dyskursu publicznego, która pozwoliłaby zbudować w jego ramach realny konsensus. Konfrontacja poglądów ma charakter wykluczający. Służy zniszczeniu przeciwnika, najlepiej w wymiarze moralnym oraz zebraniu pod swymi skrzydłami jak największej liczby wyznawców[104].

W myśl powyższych uwag cechę bardziej właściwą i silniej umocowaną w polskiej tożsamości – do czego odniósł się też J. Bralczyk – stanowi konflikt i dążenie do zwycięstwa, również własnej opcji ideowej, poglądowej czy interpretacyjnej. Konsensus z kolei nie jest – gdyż z samej swej definicji być nie może – zwycięstwem. Tym sposobem opowieści o przeszłości, będące wynikiem oraz jednocześnie budulcem polskiej pamięci, które nie zajmują wyrazistego stanowiska, próbując pogodzić różne postawy, traktowane są bardzo często jako wyraz słabości i niemocy. Bywają zatem niejednokrotnie odbierane jako obce, nie do końca wpisujące się w charakter polskości i podejrzanie uległe.

Warto dodać, że niechęć do konsensusu, przy jednoczesnym silnym dążeniu do zwycięstwa własnej opcji światopoglądowej, czy też wizji danego wycinka czasów minionych, postrzegać można jako efekt zdecydowanej implementacji dualistycznej wizji świata, w której grupa własna postrzegana jest jako mająca rację oraz dobre intencje, zbiorowość wobec niej zewnętrzna natomiast myli się, a jej pobudki są haniebne. Tym sposobem potwierdzenie słuszności naszej opcji tożsamościowej czy ideologicznej staje się najważniejsze – ważniejsze nawet niż realne interesy własnej wspólnoty. Konsensus zatem nie jest możliwy, gdyż wymagałby uwzględnienia stanowiska drugiej

---

103 *Ibidem*.

104 W. Mędrzecki, *Polacy spierają się ze sobą od wieków*, Rzeczpospolita, https://www.rp.pl/Publicystyka/180829760-Polacy-spieraja-sie-ze-soba-od-wiekow.html [dostęp: 26.08.2021].

strony i potraktowania go równorzędnie z własnym, z takim samym szacunkiem. Co istotne, przyczyny tej bezsprzecznej i całościowej identyfikacji ze „swoimi", przy jednoczesnej podejrzliwości lub wrogości wobec „innych" i przywiązaniu oraz zaufaniu do autorytetów grupy, której jest się częścią, stały się przedmiotem analiz różnych gałęzi nauki – zwłaszcza psychologii, psychiatrii i socjologii. Niektórzy badacze skłaniali się ku temu, by niechęć wobec zewnętrznych nam grup wiązać z lękami przed groźnym światem, pochodzącymi wprost z dzieciństwa. Inni natomiast źródła tego typu zachowań widzieli w relacjach rodzin skrajnie patriarchalnych, kształtujących jednostki sterowalne, zdeterminowane przez oceny innych, gloryfikujące autorytety i skłonne do poniżania obcych czy słabszych. Jeszcze inni z kolei, przenosząc zaobserwowane zjawiska na obszar polityki, analizowali sytuacje, w których rządzący dokonują projekcji osobistych konfliktów, przypisywanych rzekomej wrogości spiskującego otoczenia, a ich zwolennicy przejmują te zachowania, stając się zwartą grupą, odrzucającą zdecydowanie kompromis z każdym, kto nie podziela pełnego pakietu jej poglądów na rzeczywistość. Na powstanie takiej wspólnoty wyznawców wpływać może również istotnie wcześniejsza utrata zaufania do autorytetów – poprzedzających oczywiście te, które ostatecznie zyskały ich poparcie. Istotne jest, że dla takiej zbiorowości zwolenników bardzo ważne stają się narracje pamięciowe, w których przeszłość jawi się jako związek przyczynowo-skutkowy, co czyni ją prostą, logiczną i determinującą współczesność[105]. Ten dogmatyzm w tworzeniu narracji pamięciowych można niejednokrotnie dostrzec też w przypadku ujęć czasów minionych, jakie pojawiły się w polskiej przestrzeni publicznej po roku 1989, zarówno jeśli chodzi o opowieści afirmatywne, jak i krytyczne, ponieważ:

> Dogmatyk niezależnie, czy jest prawicowcem czy lewicowcem, zielonym czy czerwonym, ma czarno-biały obraz świata. Żywi przekonanie, że istnieją dwa typy ludzi: jedni opowiadają się po stronie prawdy, drudzy przeciwko prawdzie [...]. Kompromis zawsze jest zdradą. Dogmatycy są skłonni zaakceptować wszystko, co pochodzi od uznanych przez nich autorytetów, i odrzucić wszystko od tzw. autorytetów negatywnych[106].

To sprawia, że budowanie konsensualnych narracji pamięci zdaje się często nie przystawać do oczekiwań społecznych, gdyż jest dla danej zbiorowości wadliwe już

---

105 T.W. Adorno, *Osobowość autorytarna*, przeł. M. Pańków, Warszawa 2010; K. Horney, *Neurotyczna osobowość naszych czasów*, przeł. H. Grzegołowska, Poznań 2021; R.S. Robins, J.M. Post, *Paranoja polityczna. Psychopatologia nienawiści*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 2007; J. Szomburg, *Wyzwanie dojrzałej tożsamości narodowej – co ona oznacza i jak ją stworzyć?*, [w:] *Polacy i Polska wobec wyzwań dojrzałości. Po XI Kongresie Obywatelskim*, red. J. Szomburg, Gdańsk 2017, s. 13; Kongres Obywatelski, https://www.kongresobywatelski.pl/wp-content/uploads/2017/06/polacy-i-polska-wobec-wyzwan-dojrzalosci_po-xi-ko-wis74.pdf [dostęp: 27.08.2021]; E. Wilk, *Skąd w Polakach te podziały?*, Polityka.pl, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1650714,1,skad-w-polakach-te-podzialy.read [dostęp: 27.08.2021].

106 *Ibidem*.

z punktu samej swej koncepcji. Ciekawy przykład bezkompromisowego parcia do zwycięstwa określonego kształtu pamięci zbiorowej (jako prawdy jedynej, popieranej przez „naszych" wbrew „innym") dostarczyć mogą wyniki sondażu Ipsos z roku 2021, zgodnie z którymi 39% badanych poparło stawianie przed sądem historyków narażających reputację Polski (na przykład poprzez pisanie o współudziale Polaków w zagładzie Żydów w czasie II wojny światowej)[107]. Wynik ten obnaża wyraźnie wskazaną już wadę konsensualnych narracji pamięci – czyli konieczność zaistnienia dobrej woli przy ich tworzeniu.

8.3.4. Skutki

Konsensualne narracje pamięci, jakie pojawiały się pomimo niewątpliwych trudności związanych zarówno z potrzebami społecznymi, jak i wpisanym w naturę jednostki subiektywizmem, stanowiły istotny element pejzażu opowieści o przeszłości, który formował się w Polsce od momentu przemian systemowych. Wiele ujęć tego typu wypracowała rzetelność badawcza, choć towarzyszyły one również sferze publicystyczno-medialnej oraz politycznej[108]. Niejednokrotnie skutkiem ich pojawienia

[107] A. Leszczyński, *Niemal 40 proc. Polaków za karaniem historyków ujawniających polski współudział w Zagładzie [SONDAŻ]*, OKO.press, https://oko.press/niemal-40-proc-polakow-za-karaniem-historykow/ [dostęp: 27.08.2021].

[108] Warto w tym miejscu przywołać słowa A. Friszkego, który wskazywał: „Historyk przestaje być historykiem, jeżeli odejdzie od obiektywizmu – to jest zasada fundamentalna, warunek zawodowej uczciwości. Jeżeli postanowi, że będzie opisywał jakąś rzeczywistość po to, żeby ją odsądzić od czci i wiary, albo bohatera po to tylko, żeby pokazać, że był zdrajcą, w tym momencie przestaje być historykiem, a zamienia się w propagandystę. [...] Pewnej grupie politycznej ten obiektywizm zaczął przeszkadzać i zaczęła go atakować. W związku z tym nie uwzględnia tych dyskusji z lat dziewięćdziesiątych [...], bo one przeszkadzają, bo w nich obowiązywała opisywana przeze mnie logika. [...] dla autorytetu republiki konieczne są pewne punkty odniesienia: pomniki, muzea, cmentarze, znaczki pocztowe, programy szkolne, nazwy ulic. Tyle tylko, że właśnie to wszystko w latach dziewięćdziesiątych funkcjonowało. Być może zostały jeszcze wtedy gdzieś pomniki Świerczewskiego czy Lenina, ale narracja pozytywnych odniesień do przeszłości została wypracowana właśnie wtedy. Przypomnę tutaj ogromną kwestię cmentarzy – poczynając od Katynia, poprzez cmentarze wojenne, aż po cmentarze niemieckie w Polsce. To niesłychanie trudna sprawa, jak się odnosić do «nieswoich». Jednym z elementów budowania legitymizacji demokratycznego państwa jest właśnie wolny od nacjonalizmu sposób opowiadania o polskiej przeszłości. Chodzi o to, by w polską tradycję wprowadzić takie kwestie, jak niemieckie cmentarze, stosunki z Ukraińcami, z Żydami, i stworzyć taką narrację, która nie rani obcego, oddaje mu szacunek, ale zarazem nie oznacza uszczerbku dla naszego własnego poczucia wartości. W latach dziewięćdziesiątych to się moim zdaniem znakomicie udało, poprzez odniesienie do wielonarodowej tradycji I Rzeczypospolitej. Dyskusja, która dotyczyła Jedwabnego, przez pewną część odbiorców została potraktowana histerycznie jako próba naruszenia poczucia dumy narodowej, ale przecież nie oznaczała ona zmiany opowieści o tym, czym była Polska w tym czasie. W latach dziewięćdziesiątych nastąpiła legitymizacja wolnego państwa polskiego, przy założeniu braku radykalnego rozliczania personaliów, poza zbrodniarzami z UB. Przypominam, że jedyny głośny na cały kraj proces ubeków – Humera i towarzyszy – odbył się właśnie wtedy" (zob. *Państwo wobec historii...*, s. 20, 22-23).

się jako wyniku debaty osób o różnych poglądach było choć chwilowe pojednanie, górujące nad stanowiskami skrajnymi. Owa, najczęściej krótkotrwała, ugoda pamięci, stanowiąc efekt wypracowanego stanowiska wspólnego, za każdym razem była z kolei w stanie w znaczący sposób wpłynąć na tymczasową spójność społeczną. Tendencja ta koncentrowała się wprawdzie wobec tego konkretnego wydarzenia (nie raz wokół jego rocznicy czy na przykład uchwały je upamiętniającej), jednak nawet chwilowy wymiar ugody stanowił ważny krok w rozwoju dojrzałej dyskusji nad przeszłością, nastawionej na dialog i poszanowanie dla każdego z podejść.

Istotnym skutkiem ukazania się w przestrzeni publicznej konsensualnych narracji pamięci była ponadto ich duplikacja. Tak jak powielane bywały postawy krytyczne czy afirmatywne (a nawet apologetyczne), tak pojawienie się ujęć opartych na konsensusie opowieści o przeszłości sprzyjało ich dalszemu powtarzaniu, przywoływaniu i weryfikowaniu zgodnie z nowymi faktami, co przyczyniało się do popularyzowania tego kierunku opowiadania o czasach dla wspólnoty minionych. Jak pisał przywołany już J. Bralczyk:

> Język polski – o ile zmierzymy się z tym organicznym, historycznie uwarunkowanym bagażem buntu – ma spory potencjał wspólnotowy. Mamy obfitość zdrobnień, niemal nieograniczoną możliwość regularnego tworzenia rzeczowników odczasownikowych i czasowników odrzeczownikowych, naturalną skłonność do autoironii, absurdu – tym wszystkim możemy zaznaczać pewien dystans do świata, ale i budować wspólnotę[109].

I choć zdarzali się badacze powątpiewający w to, czy „polifonię narracji" oraz „dialogową pamięć" można realnie wcielić w życie, wiele ujęć wskazywało, że elementy te są możliwe do zaistnienia. Ważna jest jednak wola i popularyzacja[110].

---

[109] Kongres Obywatelski, *Prof. Jerzy Bralczyk:...*

[110] Zob. J. Lepiarz, *Polski historyk: polityka wstydu czy polityka dumy?*, Deutsche Welle, https://www.dw.com/pl/polski-historyk-polityka-wstydu-czy-polityka-dumy/a-51275491 [dostęp: 27.08.2021].

Zakończenie

Jednym z zadań, jakie zrealizowały przeprowadzone badania na temat konfliktu pamięci w Polsce, była weryfikacja postawionych w procesie badawczym hipotez. Zaprezentowany w niniejszej monografii tok analiz zmierzał zatem w kierunku zarówno odkrycia podstawowych elementów sporu, jak i sformułowania wniosków na temat jego oddziaływania na wspólnotę polską, trwałości założeń przyjętych przez strony oraz przyszłych możliwości jego rozwikłania. W konsekwencji można stwierdzić, że pierwsza hipoteza badawcza, zakładająca, iż konflikt pamięci trwał w Polsce nieprzerwanie od momentu rozpoczęcia przemian systemowych w roku 1989, stanowiła stwierdzenie w pełni słuszne. Od początku tranzycji nie istniał bowiem żaden okres, w którym nie byłoby sporu na tle konkretnych, ujętych w badaniu obszarów pamięci. Co istotne jednakże – i to warto zauważyć, formułując wniosek dotyczący ciągłości konfliktu – konfliktujące pamięć społeczeństwa sprzeczności pamięciowe nie były wtedy nowością. Konflikt pamięci istniał w Polsce zarówno przed 1989 rokiem, jak i po nim. I choć niejednokrotnie inne narracje miały w nim przewagę, treść niesiona przez poszczególne ujęcia nie zmieniła się w każdym przypadku diametralnie, najczęściej pozostając w swym głównym zarysie identyczną. Na występujące (pomimo pewnej stałości) przemiany treści narracyjnych wpływały jednakże najczęściej nowe, nieznane wcześniej dane oraz afiliacja poglądowa – w tym poczucie bycia spadkobiercą konkretnego nurtu myślowego czy grupy społecznej. W takich przypadkach pamięć zarówno współtworzyła tożsamość, jak i stawała się jej zakładnikiem.

Drugą z postawionych hipotez badawczych stanowiło stwierdzenie, iż wśród narracji budujących konflikt pamięci przewagę miały narracje afirmatywne, najmniej liczne były z kolei narracje krytyczne. Analizy konkretnych obszarów pamięci dowiodły jednak, że to przyjęte na początku badań założenie nie jest prawidłowe. Narracje afirmatywne zwyciężyły wprawdzie w ogólnym podsumowaniu, jeśli chodzi o temat powstania warszawskiego, polskiego podziemia niepodległościowego czy zachowań Polaków wobec Żydów w okresie II wojny światowej, nie zyskały za to przewagi w sferze problematyki stanu wojennego z lat 1981-1983 oraz Okrągłego Stołu. Ostatnie wymienione wydarzenie miało wprawdzie szansę wliczyć się do grona tych wątków, które podkreślają szczególne cechy wspólnoty polskiej, skutki społeczne, z jakimi

jednakże się ono wiązało, nie pozwoliły na czystą afirmację. Czy krytycznych narracji było najmniej? Tego nie można powiedzieć. Jeżeli chodzi wprawdzie o tematy, w odniesieniu do których najwyższą popularność w przestrzeni publicznej zdobyły ujęcia afirmatywne, to ujęcia krytyczne uznać należy w tych przypadkach rzeczywiście za podejścia o marginalnej powszechności. Narracje konsensualne w takich sytuacjach, dominując przede wszystkim w świecie nauki oraz w pracach niektórych publicystów, zyskiwały wszak niewiele więcej. Tam z kolei, gdzie opowieści krytyczne miały dużą siłę oddziaływania, ujęcia konsensualne albo substytuowały podejścia wyrażające afirmację (jak w przypadku tematu stanu wojennego), albo były mało znaczące ze względu na wyraźną polaryzację stanowisk „za" i „przeciw" (co widoczne stało się w kontekście Okrągłego Stołu). Największym przegranym w podsumowaniu skonfliktowanych narracji tranzycyjnych i potranzycyjnych w Polsce stały się zatem opowieści konsensualne, gdyż konsensus w sferze budowania pamięci, wykluczając z założenia zwycięstwo którejś ze skrajności, w ogólnym zestawieniu był i najmniej powszechny, i – jak się wydaje – najmniej pożądany.

Następną hipotezę stwierdzającą, że skutkiem przewagi narracji afirmatywnych stał się nie tylko wzrost dumy narodowej, ale i narodowej buty, mającej negatywne konsekwencje dla jedności wspólnoty w odniesieniu do postrzegania przez jej członków sytuacji wewnętrznej państwa oraz jego otoczenia międzynarodowego, uznać należało za potwierdzoną, jednakże w swych założeniach wymagającą dopełnienia w ramach wniosków. Takiego samego uzupełnienia wymagała hipoteza kolejna, mówiąca o tym, iż istnienie narracji krytycznych przyczyniło się nie tyle do wzmożenia narodowego wstydu i niechęci wobec własnej społeczności, ile pobudziło potrzebę zwiększenia częstotliwości budowania narracji afirmatywnych. W toku poprowadzonych analiz okazało się bowiem, że oba te postawione na początku procesu badawczego założenia były poprawne, ale dotyczyły jedynie części problematyki, przez co określały tylko fragment osiągniętych rezultatów z analiz. Te dwie hipotezy zarysowane zostały więc zbyt płytko, by na ich treści zbudować samodzielnie wnioski z badań. Do skutków narracji afirmatywnych należy wprawdzie budowanie dumy, choć także i buty (żywiącej się afirmacją, chociaż przede wszystkim apoteozą), a rezultatem ujęć krytycznych jest pobudzenie postaw afirmujących przeszłość – te elementy same w sobie nie oddają głównych cech obu narracji, przesądzających o ich właściwościach. Kluczowe cechy ujmuje z kolei spostrzeżenie, że wskazane dwa ujęcia są sobie przeciwstawne, w ramach jednakże jednej i tej samej właściwości – oba wpisują się w podejście romantyczne. I choć nie raz w przestrzeni publicznej sugerowano, iż afirmacja, jako powiązana z tradycją romantyczną, skłania do tego, by krytykę – mającą zagrzewać do działania – wiązać z postawą pozytywistyczną, to podział taki w przypadku narracji pamięci nie jest zgodny z rzeczywistym ich charakterem. Pamięciowe narracje afirmatywne i krytyczne jednakowo zakładają

bowiem poświęcenie – realne lub symboliczne (dostarczając odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób za zbiorowość realnie lub symbolicznie umierać, nie odpowiadając, jak dla jej dobra żyć) – podtrzymując jednocześnie motyw braku wpływu jednostki na okoliczności, w jakich się znalazła, przy równoczesnej nieuchronności działań, które podejmie (musi tak postąpić determinowana przez siłę wyższą, którą w przypadku pamięci stanowią uwarunkowania kulturowe, wpojone posłannictwo lub niepodważalne cechy – albo przywary). Obie narracje zakładają tym sposobem skrajne gesty ostateczne (pozytywne i „z natury dobre" w przypadku afirmacji lub destrukcyjne i „z natury złe" w przypadku ujęć krytycznych), właściwe dla postaw romantycznych.

Co więcej, wskazane dwa rodzaje narracji pamięciowych w swej konsekwencji umacniają jedną z polskich negatywnych cech narodowych, koncentrującą się na postrzeganiu rzeczywistości – również w ramach dyskusji nad pamięcią wspólnoty oraz korzeniami dla tożsamości narodu polskiego – w myśl zasady „wszystko albo nic"[1]. W konsekwencji zarówno narracje afirmatywne, jak i krytyczne sprowadzają się do wniosku, że polska zbiorowość, aby nie być podłą, musi stanowić społeczność kryształowo czystą w całej ciągłości swego istnienia. Ujęcia skłaniające się ku afirmacji w granicach treści pamięci do takiego stanu pragną dojść jednakże poprzez podkreślanie bohaterstwa Polaków, ich heroizmu i przeszłych czynów chwalebnych, z wykluczeniem zdarzeń mogących hańbić. Podejścia krytyczne z kolei – dostrzegając jedynie dwie skrajności, gdzie kryształowej czystości przeciwstawia się wyłącznie podłość – widząc przeszłe elementy zła, skreślają możliwe dobro w społeczności, które staje się w ten sposób nieistotne. Żadne z tych ujęć nie jest zatem bardziej radykalne od drugiego, żadne nie jest też łagodniejsze. Oba natomiast równo wpisują się w specyfikę polskiej społeczności[2].

W obliczu powyższych uwag oraz zaprezentowanych w monografii analiz hipotezę piątą, stwierdzającą, że konflikt pamięci w Polsce jest w stanie zostać zażegnany dzięki narracjom konsensualnym, należy równocześnie potwierdzić i obalić. Konsensus stanowi bardzo silne narzędzie na drodze do zapobiegania konfliktom. Jako takie stanowiłby więc doskonałe remedium na spory w obszarze pamięci – zarówno w kwestii ich zażegnania, jak i zapobiegania. Refleksje nad narracjami pamięci, a także przyczynami, zaletami, wadami oraz skutkami poszczególnych ich grup pozwoliły jednak zauważyć, iż konsensus w obszarze opowieści o przeszłości w rzeczywistości nie jest w stanie zdobyć przewagi. Nie jest on zwycięstwem, nie pozwala przyznać całkowitej racji jednej ze stron i zakłada porozumienie za obopólną zgodą. Wyklucza tym sposobem dokonywanie jednostronnych ocen moralnych nieprzekładalnych na warunki, w jakich doszło do wydarzenia, a opierających się na oczekiwaniach,

[1] Zob. E. Lewandowski, *Pejzaż etniczny Europy*, Warszawa 2004, s. 336-337.
[2] Zob. *ibidem*.

marzeniach czy życzeniach jednostek je formułujących. Biorąc pod uwagę przeprowadzone rozważania, z których wynikło, że traktowanie podejść odmiennych od naszego z szacunkiem równym temu, jaki przypisujemy naszemu podejściu, jest bardzo trudne, a najczęściej graniczące z niemożliwym, stwierdzić należy, iż popularność narracji konsensualnych do tej pory nie odnotowała wyraźnej tendencji wzrostowej. I niewiele czynników ją ku temu skłania. Narracje konsensualne byłyby zatem w stanie zażegnać konflikt pamięci w Polsce, jeśli stałyby się opowieściami najczęściej tworzonymi, powielanymi i podzielanymi we wspólnocie polskiej, najsilniej współtworząc polską tożsamość narodową oraz polityczną.

Zaprezentowane w monografii analizy ukazały wyraźnie, że spór w obszarze opowieści o przeszłości, funkcjonujących w przestrzeni publicznej oraz budujących samoświadomość Polaków, stanowi zjawisko o dużej trwałości i silnych korzeniach, które wciąż nie jest w stanie znaleźć dla siebie rozwiązania. Dzieje się tak dlatego, iż ma ono wysoki stopień złożoności, gdzie każda ze stron konfliktu uznaje siebie nie tylko za posiadacza pamięci o konkretnej treści, ale i za nosiciela prawdy. Przekonanie o swojej racji, popierane nie raz dowodami na własną nieomylność, nie otwiera z kolei na odmienne możliwości interpretacyjne, czyniąc niemożliwym uznanie dla innych pamięci (czyli wykluczając nie tylko przyznanie im statusu prawdziwości, ale i nadanie samego prawa istnienia). To właśnie na owej pewności posiadania pamięci prawdziwej, będącej w opozycji do wszystkich pamięci fałszywych, opartych na błędnych założeniach i złej woli, najsilniej opiera się konflikt pamięci. Jego trwanie zależy więc od zaangażowania skonfliktowanych stron w niezachwianą obronę własnych racji. Poszanowanie dla pamięci innych, odejście od matematycznej licytacji zasług i win, dążenie do obiektywizmu wbrew motywom nadrzędnym i chęć opracowania wspólnych, podzielanych przez wszystkich stanowisk są z kolei w stanie ten konflikt załagodzić. I choć budowa dominujących w dyskursie narracji pamięci oparta na powyższych założeniach należy na razie przede wszystkim do sfery teorii, jest ona możliwa w każdej wspólnocie – w tym w społeczeństwie polskim.

Bibliografia

1. Źródła

A. Dokumenty, programy, sprawozdania

1982 październik 20 – Oświadczenie Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność" o strajku generalnym, [w:] *Dokumenty władz NSZZ „Solidarność" 1981-1989*, oprac. J. Olaszek, Warszawa 2010, s. 92-93.

1982 październik 20 – Oświadczenie Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność" na temat przygotowań organizacyjnych do strajku generalnego, [w:] *Dokumenty władz NSZZ „Solidarność" 1981-1989*, oprac. J. Olaszek, Warszawa 2010, s. 96-98.

1983 styczeń 22 – Oświadczenie programowe Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność" pt. „Solidarność dziś", [w:] *Dokumenty władz NSZZ „Solidarność" 1981-1989*, oprac. J. Olaszek, Warszawa 2010, s. 103-110.

1988 październik 21, Moskwa – Zapis rozmowy sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa z premierem Mieczysławem F. Rakowskim, [w:] *Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986-1989 w świetle dokumentów. Tom I (lipiec 1986 – maj 1989)*, oprac. A. Dudek, Warszawa 2013, s. 328-343.

1988 wrzesień 14, Warszawa – Analiza sytuacji politycznej i prognoza jej rozwoju opracowana przez Zespół Analiz MSW, tajne, [w:] *Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986-1989 w świetle dokumentów. Tom I (lipiec 1986 – maj 1989)*, oprac. A. Dudek, Warszawa 2013, s. 312-317.

1989 maj 26, Warszawa – Informacja Ośrodka Badania Opinii Publicznej z badań przedwyborczych, poufne, [w:] *Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986-1989 w świetle dokumentów. Tom I (lipiec 1986 – maj 1989)*, oprac. A. Dudek, Warszawa 2013, s. 504.

1989 po 4 czerwca, Warszawa – Notatka dyrektora Departamentu I MSW gen. Zdzisława Sarewicza na temat zaniepokojenia kierownictwa wywiadu NRD rozwojem sytuacji w Polsce, tajne, [w:] *Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986-1989 w świetle dokumentów. Tom II (czerwiec – grudzień 1989)*, oprac. A. Dudek, Warszawa 2013, s. 54-55.

Kiedrzyńska Wanda, *Powstanie warszawskie w książce i prasie. Poradnik bibliograficzny*, Warszawa 1972.

Missalowa Gryzelda, Schoenbrenner Janina, *Historia Polski. Materiały pomocnicze dla klasy IV*, Warszawa 1951.

Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty 1942-1944. T. 1, oprac. M.J. Chodakiewicz, W.J. Muszyński, L. Żebrowski, Lublin–Warszawa 2014.

Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty, struktury, personalia. T. 3: NSZ – ONR, oprac. L. Żebrowski, Warszawa 1996.

Na tropach tragedii. Powstanie warszawskie 1944. Wybór dokumentów wraz z komentarzem, oprac. J.K. Ciechanowski, Warszawa 1992.

O stanie wojennym w Sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej: sprawozdanie Komisji i wniosek mniejszości wraz z ekspertyzami i opiniami historyków, red. K. Górski, Warszawa 1997.

Okrągły Stół: dokumenty i materiały, red. W. Borodziej, A. Garlicki, t. 1-5, Warszawa 2004.

Polska 1986-1989: koniec systemu. Materiały międzynarodowej konferencji, Miedzeszyn, 21-23 października 1999, t. 3: *Dokumenty*, red. A. Dudek, A. Friszke, Warszawa 2002.

Powstanie Warszawskie 1944 w dokumentach z archiwów służb specjalnych, red. M. Majewski i in., Warszawa 2007.

Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980-1982, t. 1: *Sierpień 1980 – marzec 1981*, oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2006.

Przemówienie I sekretarza KC PZPR Wojciecha Jaruzelskiego na otwarcie drugiej części obrad, [w:] *X Plenum KC PZPR, 20-21 grudnia 1988 – 16-18 stycznia 1989. Podstawowe dokumenty i materiały*, Warszawa 1989, s. 139-147.

Raina Peter, *Zdrada czy konieczność? Jaruzelski i inni przed sądem*, Warszawa 2019.

Rejestr faktów represji na obywatelach polskich za pomoc ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej, red. A. Namysło, G. Berendt, Warszawa 2014.

Słowniczek polityczny dla żołnierzy, [b.m.w.] 1945.

Solidarność Walcząca w dokumentach, t. 2, cz. 1: *Materiały własne*, red. K. Dworaczek, G. Waligóra, Warszawa 2016.

Stanowisko Komitetu Centralnego PZPR w sprawie pluralizmu politycznego i pluralizmu związkowego, [w:] *X Plenum KC PZPR, 20-21 grudnia 1988 – 16-18 stycznia 1989. Podstawowe dokumenty i materiały*, Warszawa 1989, s. 171-174.

Zakłamana historia powstania. Tom II: Błędy dowódców. Poufne rozkazy i dokumenty, oprac. J. Stępień, Warszawa 2018 [e-book].

Załącznik do informacji dziennej z 5 kwietnia 1989 r. dot[yczący] ocen środowiska postkorowskiego, [w:] *Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986-1989 w świetle dokumentów. Tom I (lipiec 1986 – maj 1989)*, oprac. A. Dudek, Warszawa 2013, s. 430.

B. Pisma społeczno-polityczne

„Ogień". Fałszywy mit, red. P. Dybicz, Warszawa 2017 [e-book].

Ackerman Diane, *Azyl. Opowieść o Żydach ukrywanych w warszawskim ZOO*, tłum. O. Zienkiewicz, Warszawa 2009.

Braun Grzegorz, *Stałe warianty gry*, Warszawa 2016.

Gdyby... Całkiem inna historia Polski, red. E. Olczak, J. Sabak, Warszawa 2008.

Łubieński Tomasz, *Ani tryumf, ani zgon... Szkice o Powstaniu Warszawskim*, Warszawa 2004.

Schaff Adam, *Pora na spowiedź*, Warszawa 1993.

Zychowicz Piotr, *Obłęd '44. Czyli jak Polacy zrobili prezent Stalinowi, wywołując Powstanie Warszawskie*, Poznań 2013.

Zychowicz Piotr, *Skazy na pancerzach. Czarne karty epopei Żołnierzy Wyklętych*, Poznań 2018.

Zychowicz Piotr, *Żydzi 2. Opowieści niepoprawne politycznie IV*, Poznań 2018.

Zychowicz Piotr, *Żydzi. Opowieści niepoprawne politycznie*, Poznań 2016.

C. Pamiętniki, wspomnienia, relacje

Aresztowane powstanie, red. J. Sawicki, Warszawa 2004.
Bichniewicz Michał, Rudnicki Piotr M., *Czas na zmiany. Z Jarosławem Kaczyńskim rozmawiają Michał Bichniewicz i Piotr M. Rudnicki*, Warszawa 1993.
Cubała Agnieszka, *Kobiety '44. Prawdziwe historie kobiet w powstańczej Warszawie*, Warszawa 2020.
Dąbrowska Anna, *Światła w ciemności. Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata. Relacje*, Lublin 2008.
Isakiewicz Elżbieta, *Piekło ocalonych*, Warszawa 2019.
Kania Stanisław, *Zatrzymać konfrontację*, Warszawa 1991.
Kapuściński Ryszard, *Podróże z Herodotem*, Warszawa 2008.
Korboński Stefan, *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939-1945*, Warszawa 2008.
Kowalski Waldemar, *Bohaterowie z dołów śmierci*, Warszawa 2016.
Kurdwanowski Jan, *Mrówka na szachownicy*, Warszawa 2007.
Łątka Jerzy S., *Bezkarni zabójcy Basi Binder*, Warszawa 2018.
Łątka Jerzy S., *Zemsta zza grobu Stanisława Pytla*, Warszawa 2018.
Machcewicz Paweł, *Muzeum*, Kraków 2017.
Michnik Adam, *Takie czasy... Rzecz o kompromisie*, Londyn 1985.
Mieszkowska Anna, *Matka Dzieci Holocaustu. Historia Ireny Sendlerowej*, Warszawa 2004.
O tym nie wolno mówić... Zagłada Żydów w opowieściach wspomnieniowych ze zbiorów Dionizjusza Czubali, oprac. P. Grochowski, Toruń 2019.
Piątkowska Anna, Pruszkowska-Sokalla Katarzyna, *Ostatni Sprawiedliwi. Rozmowy z Polakami, którzy ratowali Żydów podczas drugiej wojny światowej*, Kraków 2020.
Piecuch Henryk, *„Wojciech Jaruzelski tego nigdy nie powie": mówi były szef wywiadu i kontrwywiadu, pierwszy zastępca Ministra Spraw Wewnętrznych, generał dywizji Władysław Pożoga*, Warszawa 1992.
Rola-Szadkowski Janusz, *Z Błyskawicą na Tygrysy. Dziennik powstańca*, Poznań 2017.
Rymkiewicz Jarosław Marek, *Kinderszenen*, Warszawa 2008.
Skibińska Alina, Markiel Tadeusz, *Jakie to ma znaczenie, czy zrobili to z chciwości? Zagłada domu Trynczerów*, Warszawa 2011.
Stanisław Aronson, Emil Marat, Michał Wójcik, *Wojna nadejdzie jutro. Żołnierz legendarnego Kedywu AK ostrzega*, Kraków 2019.
Torańska Teresa, *My*, cz. I, Warszawa 2012.
Torańska Teresa, *My*, Warszawa 1994 [pdf].
Wałęsa Lech, *Droga do prawdy. Autobiografia*, Warszawa 2008.
Zakłamana historia powstania warszawskiego. Tom I: Kto odpowiada za śmierć 200 tysięcy cywilów, red. P. Dybicz, Warszawa 2014 [e-book].
Zawodny Janusz Kazimierz, *Uczestnicy i świadkowie Powstania Warszawskiego. Wywiady*, Warszawa 2004.

D. Publicystyka prasowa

34 ofiary pogromu w Kielcach. Specjalna komisja ministerialna prowadzi dochodzenia, „Dziennik Polski", 6.07.1946, nr 183, s. 1.

60. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego, „Kombatant. Biuletyn Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych" 2004, nr 8: *Powstanie Warszawskie 1944-2004*, s. 2-32.
Andrzejewski Jerzy, *W pierwszą rocznicę*, „Przekrój", 29.07.1945, nr 16, s. 6.
Bartoszewski Władysław, *Powstanie Warszawskie 1944-1979*, „Zapis: proza, poezja, eseje, kronika" 1979, nr 12, s. 59-61.
Berendt Grzegorz, *Odwaga i uczciwość*, „Rzeczpospolita", 8-9.11.2014: Rzecz o Sprawiedliwych. Specjalny dodatek „Rzeczpospolitej", s. 37.
Bohaterstwo i zdrada, „Rzeczpospolita. Organ Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego", 5.10.1944, nr 63, s. 1.
Borkowicz Jacek, *Odważni, obojętni lub okrutni*, „Rzeczpospolita", 8-9.11.2014: Rzecz o Sprawiedliwych. Specjalny dodatek „Rzeczpospolitej", s. 38-39.
Brandys Kazimierz, *Armia Krajowa*, „Przekrój", 14.10.1945, nr 27, s. 4.
Kochanowski Janusz, *Posprzątać po stanie wojennym*, „Rzeczpospolita", 12.12.2008, s. A-16-A-17.
Koj Ewa, *Możliwość wymierzenia kary a przedawnienie czynów*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2011, nr 11-12, s. 129-132.
Kuroń Jacek, *Tej szansy nie wolno nam zmarnować*, „Tygodnik Mazowsze" 1986, nr 182, s. 1, 4.
Michnik Adam, *Honor, pacierz i namysł*, „Gazeta Wyborcza", 30-31.07.1994, nr 170, s. 8-9.
Mikołajczyk Maciej, *Czuję się oszukany...*, „Trybuna Ludu", 14.12.1981, nr 293, s. 5.
Muzyczka Ludwik, Pluta-Czachowski Kazimierz, *Prawda i nieprawda o Armii Krajowej*, „Tygodnik Powszechny" 1957, nr 24, s. 3, 4, 12, [w:] M. Lewandowski, *Ludwik Muzyczka „Benedykt". Działalność polityczna od 1956 roku w świetle zachowanych materiałów SB*, Warszawa 2019, s. 537-558.
Na pomoc Warszawie, „Rzeczpospolita. Organ Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego", 24.08.1944, nr 22, s. 1.
Niedołęstwo i zdrada, „Rzeczpospolita. Organ Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego", 6.10.1944, nr 64, s. 2.
Nowak-Jeziorański Jan, *Pojednanie to bezpieczeństwo*, „Gazeta Wyborcza", 3.06.1994, nr 127, s. 4.
Osęka Piotr, *Każecie, to idziemy*, „Polityka", 3.05.2008, nr 18, s. 88.
Po prostu 1955-1956. Wybór artykułów, oprac. J. Urban, Warszawa 1956.
Polska polityka historyczna. W debacie uczestniczą: Marszałek Sejmu RP Marek Jurek, prof. Andrzej Nowak, poseł Arkadiusz Rybicki, dr Paweł Skibiński oraz prezes IPN dr hab. Janusz Kurtyka i dyrektor BEP IPN dr hab. Jan Żaryn, oprac. B. Polak, J.M. Ruman, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2006, nr 5(64), s. 2-33.
Przekrój tygodnia, „Przekrój", 16.03.1947, nr 101, s. 2-3.
Przemówienie gen. armii W. Jaruzelskiego, „Trybuna Ludu", 14.12.1981, nr 293, s. 1.
Reperowicz Stanisław, *Kto złamał porozumienia. W obronie polskiej szansy*, „Trybuna Ludu", 14.12.1981, nr 293, s. 5.
Rzepecki Jan, *Mówi dokument*, „Po prostu", 5.08.1956, nr 32, s. 3-4.
Sąd doraźny w Kielcach. Zbrodniarze przyznają się do winy, „Rzeczpospolita", 10.07.1946, nr 188, s. 1, 3.
Sejm uchwalił amnestię. Pełnomocnictwa dla rządu. Wezwanie Polaków za granicą do powrotu do kraju, „Życie Warszawy", 23.02.1947, nr 53(839), s. 1-2.

Stół bez kantów. O genezie roku 1989, Okrągłym Stole i agonii komunizmu z Antonim Dudkiem, Grzegorzem Sołtysiakiem i Krystyną Trembicką rozmawiają Barbara Polak i Jan M. Ruman, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2004, nr 4(39), s. 4-32.

Ustawa o amnestii uchwalona. Zamknięcie pierwszej sesji Sejmu Ustawodawczego, „Dziennik Polski", 23.02.1947, nr 53(737), s. 1.

Warszawa postawi pomnik swoim bohaterom. Uchwała plenum Rady Związków Zawodowych, „Życie Warszawy", 9.07.1945, nr 187, s. 1.

Wierzbicki Paweł, *Trzy drogi*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2009, nr 5-6(100-101), s. 47-51.

2. Netografia

„Polska szlachetność i polska hańba" z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim rozmawiają ks. Adam Boniecki i Krzysztof Burnetko, „Tygodnik Powszechny" 2001, nr 15, http://www.tygodnik.com.pl/jedwabne/kwasniewski.html [dostęp: 6.11.2020].

„Solidarność Walcząca. Pismo Solidarności Podziemnej Dolny Śląsk", 13.06.1982, nr 1, Stowarzyszenie „Solidarność Walcząca", https://sw.org.pl/wp-content/uploads/2020/06/SW_nr1.pdf [dostęp: 25.03.2021].

„Solidarność Walcząca", 15-22.12.1985, nr 25/118, Stowarzyszenie „Solidarność Walcząca", https://sw.org.pl/wp-content/uploads/2020/10/Pismo-SW85-25-118.pdf [dostęp: 25.03.2021].

50. rocznica Powstania Warszawskiego w relacjach prasowych, „Biuletyn Stowarzyszenia Wspólnota Polska" 1994, nr 7(30), s. 3-10, http://wspolnotapolska.org.pl/pismo/1994-007.pdf [dostęp: 1.09.2020].

Antosik-Piela Maria, *Narracje antysemickie w utworach literackich powstałych na fali Marca '68*, Wirtualny Sztetl, https://marzec68.sztetl.org.pl/slowo/narracje-antysemickie-w-utworach-literackich-powstalych-na-fali-marca-68/ [dostęp: 16.10.2020].

Archiwum NInA, *Katalog: Żydzi*, http://archiwum.nina.gov.pl/katalog?Filter.CategoryCodenames%5B0%5D=zydzi&Filter.Sort=ProductionYear&page=2 [dostęp: 2.11.2020].

Archiwum NInA, *Kronika powstania w getcie warszawskim według Marka Edelmana*, http://archiwum.nina.gov.pl/film/kronika-powstania-w-getcie-warszawskim-wedlug-marka-edelmana [dostęp: 2.11.2020].

Archiwum Wojskowe w Toruniu – Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, *Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych*, https://wbh.wp.mil.pl/pl/pages/dzien-pamieci-zonierzy-wykletych-2018-11-16-nnyt/ [dostęp: 3.02.2021].

Archiwum.rp.pl, *Esbecy bez praw, co z resortowymi sprzątaczkami*, https://archiwum.rp.pl/artykul/654498-Esbecy-bez-praw--co-z-resortowymi-sprzataczkami.html [dostęp: 12.04.2021].

Archiwum.rp.pl, *Symboliczny pogrzeb „Łupaszki"*, https://archiwum.rp.pl/artykul/789482_Symboliczny_pogrzeb_%E2%80%9ELupaszki%E2%80%9D.html [dostęp: 25.02.2021].

Bafia Szymon, *Jan Józef Kasprzyk: walka Niezłomnych to powstanie antykomunistyczne*, Dzieje.pl, https://dzieje.pl/aktualnosci/jan-jozef-kasprzyk-walka-niezlomnych-powstanie-antykomunistyczne [dostęp: 3.02.2021].

Bafia Szymon, *Józef Kuraś „Ogień"*, Dzieje.pl, https://dzieje.pl/artykulyhistoryczne/jozef-kuras-ogien [dostęp: 2.03.2021].

Bafia Szymon, *Na wokandę wraca proces o zadośćuczynienie dla syna Józefa Kurasia „Ognia"*, Dzieje.pl, https://dzieje.pl/aktualnosci/na-wokande-wraca-proces-o-zadoscuczynienie-dla-syna-kurasia-ognia [dostęp: 2.03.2021].

Bafia Szymon, *Zakończył się proces ws. odszkodowania dla syna żołnierza wyklętego Józefa Kurasia „Ognia"*, Dzieje.pl, https://dzieje.pl/aktualnosci/zakonczyl-sie-proces-ws-odszkodowania-dla-syna-zolnierza-wykletego-jozefa-kurasia-ognia [dostęp: 2.03.2021].

Bartkiewicz Artur, *Jak Andrzej Duda nie został mężem stanu*, Rzeczpospolita, https://www.rp.pl/Polityka/180909973-Bartkiewicz-Jak-Andrzej-Duda-nie-zostal-mezem-stanu.html [dostęp: 25.06.2021].

Bartyzel Jacek, *Ojkofobia*, Organizacja Monarchistów Polskich, http://www.legitymizm.org/ebp-ojkofobia [dostęp: 20.08.2021].

Białous Adam, *Hucpa w Hajnówce*, Nasz Dziennik, https://naszdziennik.pl/polska-kraj/71729,hucpa-w-hajnowce.html [dostęp: 5.03.2021].

Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, *Pamięć o Powstaniu Warszawskim 1945-1989. Wystawa ze zbiorów Biblioteki Publicznej, w tym z daru Władysława Bartoszewskiego. 31 lipca 2012 r.*, https://www.koszykowa.pl/attachments/article/1331/pamiec%20o%20powstaniu%20warszawskim2012.pdf [dostęp: 24.08.2020].

Biblioteka Sejmowa, *Chełchowski Hilary (1908-1983)*, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=000003967&find_code=SYS&local_base=ARS10 [dostęp: 14.10.2020].

Biedni Polacy patrzą i ratują. Z Grzegorzem Berendtem, Markiem Wierzbickim i Janem Żarynem rozmawia Barbara Polak, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2009, nr 3, s. 2-22, https://www.polska1918-89.pl/pdf/biedni-polacy-patrza-i-ratuja.-z-grzegorzem-berendtem,-markiem-wierzbi,4628.pdf [dostęp: 21.10.2020].

Bielsk.eu, *Nie będzie Marszu Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Hajnówce, ale policja jest w stanie gotowości*, https://bielsk.eu/podlaskie/31866-nie-bedzie-marszu-pamieci-zolnierzy-wykletych-w-hajnowce-ale-policja-jest-w-stanie-gotowosci [dostęp: 8.03.2021].

Biernacki Leszek, *Kto przegrał, a kto wygrał wojnę?*, „Magazyn Solidarność" 1997, nr 1, s. 4, http://bibliotekacyfrowa.eu/Content/57902/63715.pdf [dostęp: 28.04.2021].

Bierzyński Jakub, *Powstanie Warszawskie to klęska, czyli zrywów mamy już dosyć*, Polska Times, https://polskatimes.pl/powstanie-warszawskie-to-kleska-czyli-zrywow-mamy-juz-dosyc/ar/12555204 [dostęp: 17.09.2020].

Bilewicz Michał, *Między idealizacją a hiperkrytycyzmem. Polska niepamięć historyczna i jej źródła*, Seria analizy ISZ, Warszawa 2018, https://krytykapolityczna.pl/instytut/wp-content/uploads/sites/4/2017/10//Michal-Bilewicz-Miedzy-idealizacja-a-hiperkrytycyzmem.pdf [dostęp: 18.11.2020].

Bilewicz Michał, *Zdrowa tożsamość narodowa*, Kongres Obywatelski, https://www.kongresobywatelski.pl/wp-content/uploads/2017/04/michal_bilewicz-zdrowa_tozsamosc_narodowa.pdf [dostęp: 29.07.2021].

Biografie oficerów SS i Waffen-SS, *Ernst Wilhelm Bohle*, http://www.dws-xip.pl/reich/biografie/listaB.html [dostęp: 14.10.2020].

BIP UM Hajnówka, *Uchwała NR XV/111/20 Rady Miasta Hajnówka z dnia 21 lutego 2020 r. w sprawie przyjęcia stanowiska Rady Miasta Hajnówka o zgromadzeniu publicznym dotyczącym upamiętnienia żołnierzy podziemia antykomunistycznego z okazji zbliżającego się Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych*, https://fs.siteor.com/hajnowka-bip/article_attachments/attachments/217369/original/Uchwa%C5%82a_Nr_111_20__za-%C5%82%C4%85cznik.pdf?1582534578 [dostęp: 5.03.2021].

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, *100. rocznica urodzin mjr. Zygmunta Szendzielarza*, https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/2139,100-rocznica-urodzin-mjr-Zygmunta-Szendzielarza.html [dostęp: 25.02.2021].

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, *List Prezydenta RP do uczestników uroczystości upamiętniających bohaterów powstania antykomunistycznego*, https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/7833,Obchody-Narodowego-Dnia-Pamieci-Zolnierzy-Wykletych.html [dostęp: 8.02.2021].

Błaszkiewicz Karolina, *Kompromitacja Dudy na pogrzebie „Inki" i „Zagończyka". Mówił o 27 latach hańby. Miał na myśli rządy PiS?*, NaTemat.pl, https://natemat.pl/188607,kompromitacja-dudy-na-pogrzebie-inki-i-zagonczyka-mowil-o-27-latach-hanby-rowniez-z-winy-pis# [dostęp: 19.02.2021].

Błażejowska Kalina, *Powstańcze przebieranki*, Tygodnik Powszechny, https://www.tygodnikpowszechny.pl/powstancze-przebieranki-34959 [dostęp: 14.09.2020].

Błażejowska Kalina, Rolke Tadeusz, *Rzetelny kadr*, Tygodnik Powszechny, https://www.tygodnikpowszechny.pl/rzetelny-kadr-30355 [dostęp: 14.09.2020].

Boruc Kamil, *Złudzenie bohaterstwa*, Tygodnik Powszechny, https://www.tygodnikpowszechny.pl/zludzenie-bohaterstwa-128966 [dostęp: 2.03.2021].

Bój to będzie ich ostatni, „Wolność i Solidarność. Studia z dziejów opozycji wobec komunizmu i dyktatury" 2013, nr 6, s. 95-160, https://ecs.gda.pl/library/File/nauka/WiS/WiS_06.pdf [dostęp: 17.03.2021].

Bruszewski Grzegorz, *Czarnek: nauki humanistyczne będą wzmacniane; ostatecznie zakończymy „pedagogikę wstydu"*, Nauka w Polsce, https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C84566%2Cczarnek-nauki-humanistyczne-beda-wzmacniane-ostatecznie-zakonczymy [dostęp: 23.11.2020].

Brzechczyn Krzysztof, *Sprzeciw wobec ugody przy „okrągłym stole"*, Przystanek Historia, https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/solidarnosc-walczaca/55710,Sprzeciw-wobec-ugody-przy-okraglym-stole.html [dostęp: 5.07.2021].

Brzechczyn Krzysztof, *Sprzeciw wobec ugody przy „okrągłym stole"*, „Biuletyn IPN" 2017, nr 5 (138), s. 36-49, Repozytorium Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/17770/1/Brzechczyn_Biuletyn%20IPN_SW_2017.pdf [dostęp: 5.07.2021].

Brzeski Rafał, *Pedagogika wstydu, czyli propaganda długoterminowa*, Niepoprawni.pl, https://niepoprawni.pl/blog/rafal-brzeski/pedagogika-wstydu-czyli-propaganda-dlugoterminowa [dostęp: 24.11.2020].

Brzeziecki Andrzej, *Czy w starzeniu się i umieraniu można odnaleźć sens?*, Polityka.pl, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1701070,1,czy-w-starzeniu-sie-i-umieraniu-mozna-odnalezc-sens.read?fbclid=IwAR12T1Gvwzs-Iw0I9OcpHBj_Z266lax-FKBBa-VjR-m0n-KIBKk2firwB620 [dostęp: 14.09.2020].

Brzeziecki Andrzej, *Wewnętrznie rozdwojeni*, Tygodnik Powszechny, https://www.tygodnikpowszechny.pl/wewnetrznie-rozdwojeni-123687 [dostęp: 24.08.2020].

BW, *Yad Vashem broni polskich historyków*, Wiadomości w Onet, https://www.onet.pl/informacje/onetwiadomosci/yad-vashem-broni-polskich-historykow/5ec0vpb,79cfc278 [dostęp: 2.02.2021].

Cała Alina, *Ludowe narracje o zabijaniu, polowaniu i ratowaniu*, „Nigdy Więcej" 2016, nr 22, https://www.nigdywiecej.org/pdf/pl/pismo/22/ludowe_narracje_o_zabijaniu_polowaniu_i_ratowaniu.pdf [dostęp: 23.10.2020].

Cenckiewicz Sławomir, *Zdrada okrągłego stołu*, Sławomir Cenckiewicz – historyk, http://www.slawomircenckiewicz.pl/aktualnosci/cenckiewicz-o-zdradzie-okraglego-stolu-pelna-wersja-tekstu [dostęp: 5.07.2021].

Centralna Biblioteka Judaistyczna, *Album z uroczystej akademii żałobnej z okazji 4. rocznicy powstania w getcie warszawskim*, https://cbj.jhi.pl/documents/1139881/0/ [dostęp: 19.10.2020].

Centralna Biblioteka Judaistyczna, *Biuletyny Żydowskiego Instytutu Historycznego*, https://cbj.jhi.pl/collections/713730 [dostęp: 14.10.2020].

Centrum Badania Opinii Społecznej, *13 lat po 13 grudnia*, https://docplayer.pl/amp/16987361-629-35-69-628-37-04-621-07-57-628-90-17-internet-http-www-korpo-pol-pl-cbos-e-mail-cbos-pol-pl-13-lat-po-13-grudnia.html [dostęp: 19.04.2021].

Centrum Badania Opinii Społecznej, *15 lat po 13 grudnia*, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1996/K_189_96.PDF [dostęp: 19.04.2021].

Centrum Badania Opinii Społecznej, *Dwadzieścia lat po wprowadzeniu stanu wojennego. Komunikat z badań*, oprac. M. Strzeszewski, https://docplayer.pl/24601494-Cbos-centrum-badania-opinii-spolecznej-dwadziescia-lat-po-wprowadzeniu-stanu-wojennego-bs-171-2001-komunikat-z-badan-warszawa-grudzien-2001.html [dostęp: 20.04.2021].

Centrum Badania Opinii Społecznej, *Historyczna ranga Powstania Warszawskiego. Komunikat z badań*, Warszawa 1994, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1994/K_091_94.PDF [dostęp: 16.09.2020].

Centrum Badania Opinii Społecznej, *Komunikat z badań BS/30/2010. Powody do dumy i wstydu dla Polaków*, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2010/K_030_10.PDF [dostęp: 20.08.2021].

Centrum Badania Opinii Społecznej, *Komunikat z badań CBOS, BS/101/2010. Polacy o Magdalence, Okrągłym Stole i poczuciu zdrady*, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2010/K_101_10.PDF [dostęp: 16.06.2021].

Centrum Badania Opinii Społecznej, *Komunikat z badań CBOS, nr 16/2014. Dwudziesta piąta rocznica obrad Okrągłego Stołu*, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_016_14.PDF [dostęp: 16.06.2021].

Centrum Badania Opinii Społecznej, *Komunikat z badań CBOS, nr 16/2019. Trzydziesta rocznica obrad Okrągłego Stołu*, https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_016_19.PDF [dostęp: 16.06.2021].

Centrum Badania Opinii Społecznej, *Komunikat z badań CBOS. Powstanie warszawskie w ocenie społecznej*, Warszawa 2014, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_110_14.PDF [dostęp: 16.09.2020].

Centrum Badania Opinii Społecznej, *Komunikat z badań. Nr 105/2018. Patriotyzm Polaków*, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_105_18.PDF [dostęp: 20.08.2021].

Centrum Badania Opinii Społecznej, *Trzydziesta piąta rocznica wprowadzenia stanu wojennego*, oprac. A. Głowacki, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_168_16.PDF [dostęp: 21.04.2021].

Centrum Badania Opinii Społecznej, *Trzydziesta rocznica wprowadzenia stanu wojennego*, oprac. K. Kowalczuk, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K_154_11.PDF [dostęp: 20.04.2021].

Centrum Badań nad Zagładą Żydów, *Wstęp prof. Władysława Bartoszewskiego*, http://www.holocaustresearch.pl/nowy/index.php?show=424&strona=425&template=print [dostęp: 21.10.2020].

Centrum Edukacji Obywatelskiej, *Jak Polak z Polakiem – słowo o obradach Okrągłego Stołu*, https://biblioteka.womczest.edu.pl/new/wp-content/uploads/2013/09/webowa_biblioteka_historia_jak_polak_z_polakiem_slowo_o_obradach_okraglego_stolu.pdf [dostęp: 17.06.2021].

Centrum Edukacji Obywatelskiej, *Scenariusz zajęć dla uczniów 7–8 klas podstawowych, oddziałów gimnazjalnych oraz szkół ponadpodstawowych. Kontrowersje wokół Okrągłego Stołu*, http://rokwolnosci.pl/wp-content/uploads/2020/02/kontrowersje_wokol_okraglego_stolu.pdf [dostęp: 17.06.2021].

Chmielecki Adam, *Polityka historyczna prezydenta Lecha Kaczyńskiego*, „Biuletyn IPN", nr 4/2017, https://pamiec.pl/pa/teksty/artykuly/16978,POLITYKA-HISTORYCZNA-PREZYDENTA-LECHA-KACZYNSKIEGO.html [dostęp: 23.06.2020].

Chodakiewicz Marek Jan, *A jednak Powstanie!*, Krzysztof Wyszkowski. Niezależne komentarze polityczne, http://www.wyszkowski.com.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=168:a-jednak-powstanie&catid=26 [dostęp: 9.02.2021].

Chołodowski Maciej, *Hajnówka. W tym roku nacjonalistom butny marsz się nie udał. W zamian: rajd ku czci żołnierzy wyklętych*, Wyborcza.pl, https://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/7,35241,26834676,hajnowka-nacjonalisci-nie-odpuszczaja-znow-prowokuja-na-bialostocczyznie.html [dostęp: 8.03.2021].

Chołodowski Maciej, *Hajnówka. Zamiast marszu prowokacyjny rajd nacjonalistów przez wioski Białostocczyzny*, Wyborcza.pl, https://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/7,35241,26829603,hajnowka-zamiast-marszu-prowokacyjny-rajd-nacjonalistow-przez.html [dostęp: 8.03.2021].

Chołodowski Maciej, *Prowokacja nacjonalistów. Narasta konflikt wokół marszu w Hajnówce*, Wyborcza.pl, https://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/7,35241,21372777,prowokacja-nacjonalistow-narasta-konflikt-wokol-marszu-w-hajnowce.html [dostęp: 5.03.2021].

Ciechanowski Jan M., *Nie tylko głupota, ale zbrodnia*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnik-przeglad.pl/nie-tylko-glupota-ale-zbrodnia/ [dostęp: 17.09.2020].

Darski Józef, *Jak unikać myślozbrodnii i pozostać bohaterem*, Strona Józefa Darskiego – Jerzego Targalskiego, https://jozefdarski.pl/614-jak-unikac-myslozbrodnii-i-pozostac-bohaterem [dostęp: 21.06.2021].

Detka Kamil, *Militarne i polityczne aspekty funkcjonowania Brygady Świętokrzyskiej NSZ w latach 1944-1945 i powojenne losy jej żołnierzy*, „Zeszyty Historyczne – Kombatanci Ziemi Świętokrzyskiej" 2018, z. 5, Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, https://www.swietokrzyskie.pro/file/2018/11/Brygada-NSZ-K.-Detka.pdf [dostęp: 8.03.2021].

Deutsche Biographie, *Manteuffel, Hasso von*, https://www.deutsche-biographie.de/pnd118577344.html#ndbcontent [dostęp: 14.10.2020].

Diduszko-Zyglewska Agata, *Zapamiętajcie, Polacy nigdy nie bywają sprawcami zbrodni!*, Krytyka Polityczna, https://krytykapolityczna.pl/felietony/agata-diduszko-zyglewska/zapamietajcie-polacy-nigdy-nie-bywaja-sprawcami-zbrodni/ [dostęp: 9.03.2021].

Domański Tomasz, *Korekta obrazu? Refleksje źródłoznawcze wokół książki „Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski", t. 1-2, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa 2018*, Warszawa 2019, Instytut Pamięci Narodowej, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/ksiazki/88671,Korekta-obrazu-Refleksje-zrodloznawcze-wokol-ksiazki-Dalej-jest-noc-Losy-Zydow-w.html [dostęp: 3.11.2020].

Domosławski Wojciech, *Czy potrzebna jest nam terapia narodowa, aby wygrać przyszłość?*, https://www.kongresobywatelski.pl/idee-dla-polski-kategoria/czy-potrzebna-jest-nam-terapia-narodowa-aby-wygrac-przyszlosc/ [dostęp: 25.08.2021].

DoRzeczy.pl, *Korwin-Mikke: Wszyscy uwierzyli w komedię Okrągłego Stołu. Kiszczak wykonał majstersztyk*, https://dorzeczy.pl/kraj/104899/korwin-mikke-wszyscy-uwierzyli-w-komedie-okraglego-stolu.html [dostęp: 5.07.2021].

Drob Daniel, *Marsz Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Hajnówce. Obywatelki RP zablokowały terminy, ale i tak może się odbyć*, Gazeta.pl, https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,26789772,marsz-pamieci-zolnierzy-wykletych-w-hajnowce-obywatelki-rp.html [dostęp: 8.03.2021].

Drożdż Mateusz, *Dlaczego warszawiacy nienawidzili powstańców? Oblicze 1944 roku, o którym wciąż się milczy*, CiekawostkiHistoryczne.pl, https://ciekawostkihistoryczne.pl/2017/06/14/dlaczego-warszawiacy-nienawidzili-powstancow-oblicze-1944-roku-o-ktorym-wciaz-sie-milczy/ [dostęp: 23.09.2020].

Dryszel Andrzej, *Zapomniane ofiary*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/zapomniane-ofiary/ [dostęp: 23.09.2020].

Dudek Antoni, *„Bez pomocy nie damy rady"*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2009, nr 12, s. 92-100, https://ipn.gov.pl/download.php?s=1&id=48556 [dostęp: 13.04.2021].

Dudek Antoni, *Scenariusz Kuronia*, Wprost.pl, https://www.wprost.pl/tygodnik/94644/Scenariusz-Kuronia.html [dostęp: 26.03.2021].

Dudek Antoni, *Stan wojenny. Blef generała: Mit „mniejszego zła"*, Rzeczpospolita, https://www.rp.pl/Historia/312089863-Stan-wojenny-Blef-generala-Mit-mniejszego-zla.html [dostęp: 21.04.2021].

Dudek Bartosz, *Nie żyje b. prezydent RFN Roman Herzog. „Przyjaciel Polski"*, Deutsche Welle, https://www.dw.com/pl/nie-%C5%BCyje-b-prezydent-rfn-roman-herzog-przyjaciel-polski/a-37072209 [dostęp: 3.09.2020].

Dudziak Andrzej, *Stan wojenny – 13 grudnia 1981. 20 rocznica*, „Poradnik Bibliograficzno-Metodyczny" 2001, nr 4 (135), s. 44-56, http://www.wbc.poznan.pl/Content/218969/PDF/porbibl42001.pdf [dostęp: 16.04.2021].

Dybicz Paweł, *Fałszywy mit „Łupaszki"*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/58176-2/ [dostęp: 1.03.2021].

Dybicz Paweł, *Święto wielkiej klęski*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/swieto-wielkiej-kleski/ [dostęp: 24.09.2020].

Dzieje.pl, *2013 – Rok Żołnierzy Wyklętych*, https://dzieje.pl/edukacja/2013-rok-zolnierzy-wykletych [dostęp: 8.02.2021].

Dzieje.pl, *30 lat temu Sejm przyjął ustawę o ustanowieniu 11 listopada Narodowym Świętem Niepodległości*, https://dzieje.pl/aktualnosci/30-lat-temu-sejm-przyjal-ustawe-o-ustanowieniu-11-listopada-narodowym-swietem [dostęp: 15.06.2020].

Dzieje.pl, *50 lat temu odsłonięto Międzynarodowy Pomnik Ofiar Obozu Auschwitz*, https://dzieje.pl/aktualnosci/rocznica-odsloniecia-miedzynarodowego-pomnika-ofiar-obozu-auschwitz [dostęp: 14.10.2020].

Dzieje.pl, *74 lata temu powstańcy warszawscy zdobyli PAST-ę*, https://dzieje.pl/aktualnosci/20-sierpnia-1944-r-powstancy-warszawscy-zdobyli-past-e [dostęp: 18.09.2020].

Dzieje.pl, *74. rocznica pogromu kieleckiego*, https://dzieje.pl/wiadomosci/74-rocznica-pogromu-kieleckiego [dostęp: 12.10.2020].

Dzieje.pl, *Andrzej Stelmachowski (1925-2009)*, https://dzieje.pl/postacie/andrzej-stelmachowski [dostęp: 27.05.2021].

Dzieje.pl, *IPN i Muzeum Żołnierzy Wyklętych zawarły porozumienie o współpracy*, https://dzieje.pl/aktualnosci/instytut-pamieci-narodowej-i-muzeum-zolnierzy-wykletych-zawarly-porozumienie-o [dostęp: 18.02.2021].

Dzieje.pl, *J. Kaczyński: za stan wojenny dla gen. Jaruzelskiego – dożywocie*, https://dzieje.pl/aktualnosci/j-kaczynski-za-stan-wojenny-dla-gen-jaruzelskiego-dozywocie [dostęp: 13.04.2021].

Dzieje.pl, *Jaruzelski do końca bronił decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego*, https://dzieje.pl/aktualnosci/jaruzelski-do-konca-bronil-decyzji-o-wprowadzeniu-stanu-wojennego [dostęp: 26.04.2021].

Dzieje.pl, *Józef Cyrankiewicz (1911-1989)*, https://dzieje.pl/postacie/jozef-cyrankiewicz [dostęp: 14.10.2020].

Dzieje.pl, *Kaczyński zapowiada aktywną politykę historyczną*, https://dzieje.pl/aktualnosci/kaczynski-zapowiada-aktywna-polityke-historyczna [dostęp: 23.11.2020].

Dzieje.pl, *Kalendarium stanu wojennego*, https://dzieje.pl/aktualnosci/kalendarium-stanu-wojennego [dostęp: 22.03.2021].

Dzieje.pl, *Obrady Okrągłego Stołu*, https://dzieje.pl/aktualnosci/obrady-okraglego-stolu [dostęp: 27.05.2021].

Dzieje.pl, *Otwarcie ekspozycji Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL w 2023 r.*, https://dzieje.pl/aktualnosci/otwarcie-ekspozycji-muzeum-zolnierzy-wykletych-i-wiezniow-politycznych-prl-w-2023-r [dostęp: 18.02.2021].

Dzieje.pl, *Prezydent odznaczył Polaków ratujących Żydów podczas wojny*, https://dzieje.pl/aktualnosci/prezydent-odznaczyl-polakow-ratujacych-zydow-podczas-wojny [dostęp: 6.11.2020].

Dzieje.pl, *Prezydent: nie łączyć dramatu stanu wojennego z bieżącą polityką*, https://dzieje.pl/aktualnosci/prezydent-nie-laczyc-dramatu-stanu-wojennego-z-biezaca-polityka [dostęp: 14.04.2021].

Dzieje.pl, *Procesy ws. Wujka – ostateczny wyrok po 28 latach*, https://dzieje.pl/aktualnosci/procesy-ws-wujka-ostateczny-wyrok-po-28-latach [dostęp: 12.04.2021].

Dzieje.pl, *Prof. Hryciuk: „Proces Szesnastu" miał zmusić Polaków do uległości*, rozm. M. Replewicz, https://dzieje.pl/aktualnosci/prof-hryciuk-proces-szesnastu-mial-zmusic-polakow-do-ulegloscі [dostęp: 25.01.2021].

Dzieje.pl, *Projekt „Nasza Pamięć" – o historii powojennych stosunków polsko-białoruskich*, https://dzieje.pl/rozmaitosci/podlaskie-projekt-nasza-pamiec-o-historii-powojennych-stosunkow-polsko-bialoruskich [dostęp: 5.03.2021].

Dzieje.pl, *Sejm podjął uchwałę w związku z 70. rocznicą powstania NSZ*, https://dzieje.pl/aktualnosci/sejm-podjal-uchwale-w-zwiazku-z-70-rocznica-powstania-nsz [dostęp: 9.03.2021].

Dzieje.pl, *Sejm przyjął uchwałę ws. uczczenia 25. rocznicy obrad Okrągłego Stołu*, https://dzieje.pl/wiadomosci/w-kolarski-7-lipca-prezydent-przekaze-marszalek-sejmu-projekt-ustawy-dot-odbudowy-palacu [dostęp: 6.07.2021].

Dziennik.pl, *„Styropianowe czasy". Prezydent w rocznicę stanu wojennego przywołuje anegdotę z Lechem Kaczyńskim*, https://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/587217,rocznica-stan-wojenny-prezydent-duda-lech-kaczynski.html [dostęp: 15.04.2021]).

Dziennik.pl, *13 grudnia spał do południa? Co Jarosław Kaczyński mówił o pierwszym dniu stanu wojennego*, https://wiadomosci.dziennik.pl/historia/ludzie/artykuly/564637,stan-wojenny-13-grudnia-jaroslawa-kaczynskiego.html [dostęp: 15.04.2021].

Dziennik.pl, *Dr Łabuszewski: Nie ma żadnego dowodu na to, że „Łupaszka" wydał rozkaz mordowania kobiet i dzieci*, rozm. N. Nowotnik, https://wiadomosci.dziennik.pl/historia/aktual-

nosci/artykuly/612501,lupaszka-dubinki-ipn-zygmunt-szendzielarz-historia-odwet-mord-zbrodnia.html [dostęp: 1.03.2021].

Dziennik.pl, *Dwie legendy III RP*, https://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/61255, dwie-legendy-iii-rp.html [dostęp: 17.06.2021].

Dziennik.pl, *Dyrektor POLIN: Uchwała Sejmu o NSZ bardzo mnie zasmuciła. Tę organizację założyli faszyści*, https://wiadomosci.dziennik.pl/historia/aktualnosci/artykuly/558557, dyrektor-muzeum-polin-o-uchwale-sejmu.html [dostęp: 9.03.2021].

Dziennik.pl, *Macierewicz na pogrzebie „Łupaszki": Powojenna konspiracja ocaliła Polskę*, https://wiadomosci.dziennik.pl/historia/aktualnosci/artykuly/518921,szef-mon-na-pogrzebie-lupaszki-powojenna-konspiracja-ocalila-polske.html [dostęp: 1.03.2021].

Dziennik.pl, *Minister Czarnek: Trzeba ostatecznie skończyć z pedagogiką wstydu*, https://edukacja.dziennik.pl/aktualnosci/artykuly/7986430,minister-edukacji-i-nauki-czarnek-szkola-pedagogika-wstydu-edukacja-koronawirus-covid-19.html [dostęp: 3.08.2021].

Dziennik.pl, *Największe błędy dowódców Powstania? Oto ocena historyków*, https://wiadomosci.dziennik.pl/historia/wydarzenia/artykuly/435148,powstanie-bylo-bledem-ocenia-historyk-wojskowosci.html [dostęp: 21.09.2020].

Dziennik.pl, *Prezydent: Nie było układu w Magdalence*, https://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/150156,prezydent-nie-bylo-ukladu-w-magdalence.html [dostęp: 22.06.2021].

Encyklopedia PWN, *Ruch Obrońców Pokoju*, https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Ruch-Obroncow-Pokoju;3969779.html [dostęp: 14.10.2020].

Encyklopedia Zarządzania, *Konflikt*, https://mfiles.pl/pl/index.php/Konflikt [dostęp: 2.06.2020].

Engelgard Jan, *Jakie to wszystko dla Ziemkiewicza proste...*, Konserwatyzm.pl, https://konserwatyzm.pl/jakie-to-wszystko-dla-ziemkiewicza-proste/ [dostęp: 29.04.2021].

European Legislation Identifier, *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 stycznia 2009 r. w sprawie uczczenia rocznicy rozpoczęcia obrad Okrągłego Stołu i odzyskania przez Polskę wolności*, http://eli.sejm.gov.pl/eli/MP/2009/63/ogl [dostęp: 11.06.2021].

Europejskie Centrum Solidarności, *Okrągły Stół*, https://www.ecs.gda.pl/title,OKRAGLY_STOL, pid,1931.html [dostęp: 7.06.2021].

Fabianowska Natalia, *„Jaruzelski kierował się dobrem partii, nie narodu"*, Wprost.pl, https://www.wprost.pl/283272/jaruzelski-kierowal-sie-dobrem-partii-nie-narodu.html [dostęp: 13.04.2021].

Fiedorczuk Jan, *Dariusz Gawin: Powstanie Warszawskie domaga się uniwersalizacji*, Teologia Polityczna, https://teologiapolityczna.pl/prof-dariusz-gawin-powstanie-warszawskie-domaga-sie-uniwersalizacji [dostęp: 7.09.2020].

FilmPolski.pl – Internetowa Baza Filmu Polskiego, *Sprawiedliwy*, https://filmpolski.pl/fp/index.php?film=1235897 [dostęp: 2.11.2020].

Filmweb.pl, *Azyl*, https://www.filmweb.pl/film/Azyl-2017-696637 [dostęp: 2.11.2020].

Filmweb.pl, *Dzieci Ireny Sendlerowej*, https://www.filmweb.pl/film/Dzieci+Ireny+Sendlerowej-2009-496486 [dostęp: 2.11.2020].

Fiszer Józef M., *30-ta rocznica wyborów do Sejmu i Senatu w 1989 roku. Transformacja ustrojowa w Polsce i jej konsekwencje dla Europy i świata*, „Biuletyn Analiz i Opinii" 2019, nr 3(36), Instytut Studiów Politycznych PAN, https://isppan.waw.pl/wp-content/uploads/2016/02/biuletyn_03_2019_36.pdf [dostęp: 15.06.2021].

Flieger Estera, *IPN wybiela „Burego": Nie był ludobójcą*, Wyborcza.pl, https://wyborcza.pl/7,75398,24537156,ipn-wybiela-burego-nie-byl-ludobojca.html [dostęp: 4.03.2021].

Flieger Estera, *IPN wybiela zbrodnie „Burego", a prokurator IPN nic o tym nie wie*, Wyborcza.pl, https://wyborcza.pl/7,75398,24546205,ipn-wybiela-zbrodnie-burego-a-prokurator-ipn-nic-o-tym-nie.html [dostęp: 4.03.2021].

Friszke Andrzej, *Wielki kompromis*, Więź, https://wiez.pl/2019/02/07/wielki-kompromis/ [dostęp: 15.06.2021].

Fronda.pl, *Siewcy antysemityzmu*, https://www.fronda.pl/a/siewcy-antysemityzmu,107867.html [dostęp: 24.11.2020].

Fundacja Edukacyjna Jana Karskiego, *Historia Jana Karskiego*, https://www.jankarski.net/pl/o-janie-karskim/historia-jana-karskiego.html [dostęp: 23.11.2020].

Gach Maciej, *Muzeum Powstania Warszawskiego – miejsce uczące Polaków szacunku do własnej historii*, Histmag.org, https://histmag.org/Muzeum-Powstania-Warszawskiego-miejsce-uczace-Polakow-szacunku-do-wlasnej-historii-19128/ [dostęp: 26.08.2020].

Gawin Dariusz, *Krytyczny patriotyzm: próba bilansu*, Ośrodek Myśli Politycznej, https://www.omp.org.pl/artykul.php?artykul=82 [dostęp: 19.06.2020].

Gawin Dariusz, Łubieński Tomasz, Majcherek Janusz A., Merta Tomasz, Jędrysik Miłada, *Po co nam polityka historyczna – debata „Gazety"*, Wyborcza.pl, 30.09.2005, https://wyborcza.pl/1,76842,2945729.html [dostęp: 19.05.2020].

Gawin Dariusz, *Oczekujemy szacunku dla naszej historii*, Rzeczpospolita, https://www.rp.pl/artykul/228189-Oczekujemy-szacunku-dla-naszej-historii-.html [dostęp: 18.09.2020].

Gawin Dariusz, *Polityka historyczna i demokratyczne państwo*, Teologia Polityczna, https://teologiapolityczna.pl/polityka-historyczna-i-demokratyczne-panstwo--tekst-dariusza-gawina-2 [dostęp: 19.06.2020].

Gawin Dariusz, *Powstanie Warszawskie a powojenne spory o kształt polskiego patriotyzmu*, Ośrodek Myśli Politycznej, http://www.polskietradycje.pl/artykuly/widok/381 [dostęp: 24.08.2020].

Gazeta.pl, *Sejm jednomyślnie uczcił żołnierzy NSZ. Razem: Wśród nich byli hitlerowscy kolaboranci*, https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114871,22380629,sejm-jednomyslnie-uczcil-zolnierzy-nsz-razem-wsrod-nich-byli.html [dostęp: 9.03.2021].

GazetaPrawna.pl, *Biuletyn IPN opisał tzw. notatkę Anoszkina*, https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/377213,biuletyn-ipn-opisal-tzw-notatke-anoszkina.html [dostęp: 13.04.2021].

GazetaPrawna.pl, *Czarnek: Mamy skończyć z pedagogiką wstydu, a postawić na pedagogikę dumy, tak jak robi każdy normalny kraj*, https://serwisy.gazetaprawna.pl/edukacja/artykuly/8165909,czarnek-historia-przedstawiana-prawdziwie.html [dostęp: 3.08.2021].

GazetaPrawna.pl, *Duda: Dzięki rodzinom Żołnierzy Wyklętych mówimy dziś o tych bohaterach*, https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/1023720,duda-zolnierze-wykleci.html [dostęp: 9.02.2021].

GazetaPrawna.pl, *Kaczyński: NSZ były organizacją o wielkiej sile*, https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/1071539,kaczynski-75-rocznica-powstania-nsz.html [dostęp: 9.03.2021].

GazetaPrawna.pl, *Kwaśniewski o Okrągłym Stole: Od początku czuliśmy powagę tego wydarzenia*, https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/775912,kwasniewski-o-okraglym-stole-od-poczatku-czulismy-powage-tego-wydarzenia.html [dostęp: 14.06.2021].

GazetaPrawna.pl, *Sejm nie przyjmie uchwały o Okrągłym Stole?*, https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/775976,problem-solidarnej-polski-z-okraglym-stolem.html [dostęp: 6.07.2021].

GazetaPrawna.pl, *Sejm uchwalił ustawę dezubekizacyjną. 32 tys. byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL z niższymi emeryturami*, https://serwisy.gazetaprawna.pl/emerytury-i-renty/artykuly/1003334,sejm-uchwalil-ustawe-dezubekizacyjna.html [dostęp: 24.06.2020].

GazetaPrawna.pl, *Sejm zmienił ustawę o IPN: PiS odstąpił od przepisów karnych*, https://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1152438,sejm-zmiana-ustawy-o-ipn-bez-przepisow-karnych.html [dostęp: 24.06.2020].

Gądek Jacek, *Burmistrz Jedwabnego neguje, że to Polacy wymordowali Żydów. A przeprosiny? „Koniunkturalnie"*, Gazeta.pl, https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,161770,23657314,burmistrz-jedwabnego-neguje-ze-to-polacy-wymordowali-zydow.html [dostęp: 6.11.2020].

Giertych Maciej, *Giertych [rec.]: Zdrada czy konieczność? Jaruzelski i inni przed sądem", 2019*, Konserwatyzm.pl, https://konserwatyzm.pl/giertych-rec-zdrada-czy-koniecznosc-jaruzelski-i-inni-przed-sadem-2019/ [dostęp: 27.04.2021].

Głuchowski Krzysztof, *Plemienne wici*, „Biuletyn Stowarzyszenia Wspólnota Polska" 1994, nr 7(30), s. 2-3, http://wspolnotapolska.org.pl/pismo/1994-007.pdf [dostęp: 1.09.2020].

Golik Dawid, Korkuć Maciej, *Józef Kuraś „Ogień" i Zgrupowanie Partyzanckie „Błyskawica". Broszura edukacyjna Instytutu Pamięci Narodowej*, Instytut Pamięci Narodowej, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/publikacje-edukacyjne-i/100191,Jozef-Kuras-Ogien-i-Zgrupowanie-Partyzanckie-Blyskawica.html [dostęp: 1.03.2021].

Gójska Katarzyna, *Rehabilitacja stalinowskich kłamstw*, Niezalezna.pl, https://niezalezna.pl/297683-rehabilitacja-stalinowskich-klamstw [dostęp: 1.03.2021].

Górski Artur S., *Obchody rocznicy wprowadzenia stanu wojennego 13 grudnia*, Region Gdański NSZZ „Solidarność", https://solidarnosc.gda.pl/aktualnosci/obchody-rocznicy-wprowadzenia-stanu-wojennego-13-grudnia/ [dostęp: 22.03.2021].

Grabowski Jan, *Upamiętnianie Polaków Niosących Pomoc*, Krytyka Polityczna, https://krytykapolityczna.pl/kraj/grabowski-upamietnianie-polakow-niosacych-pomoc/ [dostęp: 9.11.2020].

Grajewski Łukasz, *Zachód nic nie wie o Powstaniu Warszawskim? Coś się jednak zmieniło*, Dziennik.pl, https://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/604051,powstanie-warszawskie-zachod-niemcy-francuzi-historia-powstanie-w-getcie.html?fbclid=IwAR1AAZEkxgwDved5Rzsb1dNVk_rkUwUQLjJgrYOmsOEpWlvLDUeHpHeO5pg [dostęp: 3.09.2020].

Gross Jan Tomasz, *„Trochę szkoda, że nie «pisze się historii, chodząc po barach»" – polemika Jana Tomasza Grossa z prof. Tomaszem Szarotą*, „Tygodnik Powszechny" 2002, nr 18, http://www.tygodnik.com.pl/numer/275618/gross.html [dostęp: 6.11.2020].

Grupa Posłów KP SLD, *Projekt uchwały w sprawie uczczenia 25. rocznicy obrad Okrągłego Stołu* [tytuł nadany przez autora], https://ocdn.eu/dziennik/s1.dziennik.pl/pliki/5896000/5896498-skmbt-36314020314560.pdf [dostęp: 6.07.2021].

Harpula Wojciech, *Kiszczak: nie przepraszam za stan wojenny*, Wiadomości w Onet https://wiadomosci.onet.pl/kraj/kiszczak-nie-przepraszam-za-stan-wojenny/xj8d9 [dostęp: 28.04.2021].

Hartman Jan, *Czy Polacy pomagali Niemcom w zagładzie Żydów?*, Loose blues. Jana Hartmana zapiski nieodpowiedzialne, https://hartman.blog.polityka.pl/2019/02/15/czy-polacy-pomagali-niemcom-w-zagladzie-zydow/ [dostęp: 9.11.2020].

Henzel Przemysław, *Kamil Janicki: to było wydarzenie, które przesądziło o wprowadzeniu stanu wojenego*, Wiadomości w Onet, https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/kamil-janicki-to-bylo-wydarzenie-ktore-przesadzilo-o-wprowadzeniu-stanu-wojennego/kgsyf [dostęp: 30.04.2021].

Henzler Marek, *8 maja będziemy obchodzić Narodowy Dzień Zwycięstwa*, Polityka.pl, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1615931,1,8-maja-bedziemy-obchodzic-narodowy-dzien-zwyciestwa.read [dostęp: 23.06.2020].

HipPostcard, *GERMANY Ernst THELMAN in Berlin 1930 old postcard*, https://www.hippostcard.com/listing/195120-germany-ernst-thelman-in-berlin-1930-old-postcard/14075314 [dostęp: 14.10.2020].

Hofmann Gunter, Krzemiński Adam, *Nadzieja nazywa się Europa - nieznany wywiad z Bronisławem Geremkiem*, Wyborcza.pl, https://wyborcza.pl/1,76842,6810144,Nadzieja_nazywa_sie_Europa___nieznany_wywiad_z_Bronislawem.html [dostęp: 15.06.2021].

Holocaust Sources in Context, *The Massacre of the Jews of Jassy*, https://perspectives.ushmm.org/item/the-massacre-of-the-jews-of-jassy [dostęp: 30.10.2020].

Infor.pl, *Najnowsza nowelizacja ustawy o IPN – co się zmieniło?*, https://www.infor.pl/prawo/kodeks-karny/kary-i-srodki-karne/2289628,Najnowsza-nowelizacja-ustawy-o-IPN-co-sie-zmienilo.html [dostęp: 24.06.2020].

InfoSecurity24, *Sejm rozpatrzy projekt noweli tzw. ustawy dezubekizacyjnej*, https://infosecurity24.pl/poslowie-rozpatrza-projekt-noweli-tzw-ustawe-dezubekizacyjna [dostęp: 24.06.2020].

Instytut Pamięci Narodowej, *„Kuryer Kielecki" poświęcony konspiracji antykomunistycznej, 5 marca 2020*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/92283,Kuryer-Kielecki-poswiecony-konspiracji-antykomunistycznej-PDF.html [dostęp: 18.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *„MONTER": DOWÓDCA POWSTANIA – tekst Katarzyny Utrackiej*, https://pamiec.pl/pa/teksty/artykuly/16273,MONTERquot-DOWODCA-POWSTANIA-tekst-Katarzyny-Utrackiej.html [dostęp: 23.08.2020].

Instytut Pamięci Narodowej, *„Skazani na niepamięć" – „Dziennik Polski", 13.10.2017*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/42769,Skazani-na-niepamiec-Dodatek-specjalny-Oddzialu-IPN-w-Krakowie-w-70-rocznice-wyk.html [dostęp: 18.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *„Wydobyci z niepamięci". Pogrzeb 22 żołnierzy – ofiar zbrodni komunistycznych*, https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/77263,Wydobyci-z-niepamieciquot-Pogrzeb-22-zolnierzy-ofiar-zbrodni-komunistycznych.html [dostęp: 19.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *„Żołnierze Niezłomni. Żołnierze Wyklęci" – cykl etiud filmowych*, https://edukacja.ipn.gov.pl/edu/multimedia-1/filmy/92610,Zolnierze-Niezlomni-Zolnierze-Wykleci-cykl-etiud-filmowych.html [dostęp: 18.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *76. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego*, https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/103422,76-rocznica-wybuchu-Powstania-Warszawskiego.html [dostęp: 8.09.2020].

Instytut Pamięci Narodowej, *ANEKS do Informacji o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu od 1 stycznia do 31 grudnia 2006 r.*, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24316,w-okresie-1-stycznia-2006-r-31-grudnia-2006-r.html [dostęp: 6.04.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Antykomunizm Polski podziemnej 1939-1945 – „Niezależna Gazeta Polska", 2 lipca 2009*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9756,Antykomunizm-Polski-podziemnej-1939-1945.html [dostęp: 16.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Aresztowane powstanie*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/ksiazki/12259,Aresztowane-powstanie.html [dostęp: 8.09.2020].

Instytut Pamięci Narodowej, *Bohaterowie wracają – „Nasz Dziennik", 26.02.2016*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9875,Bohaterowie-wracaja.html [dostęp: 18.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Brygada Świętokrzyska NSZ – „Niezależna Gazeta Polska", 1 sierpnia 2008*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9723,Brygada-Swietokrzyska-NSZ.html [dostęp: 16.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Dekomunizacja przestrzeni publicznej*, https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/dekomunizacja [dostęp: 24.06.2020].

Instytut Pamięci Narodowej, *Dodatek historyczny Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/91779,Dodatek-historyczny-Instytutu-Pamieci-Narodowej-Oddzial-w-Rzeszowie-z-okazji-Nar.html [dostęp: 18.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Dodatek specjalny IPN „Armia Niezłomna" – „Gazeta Polska", 27 lutego 2019*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/66607,Armia-Niezlomna.html [dostęp: 18.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Dzienniki generała Wiktora Anoszkina, adiutanta marszałka Kulikowa, przekazane do zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej*, https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/11476,Dzienniki-generala-Wiktora-Anoszkina-adiutanta-marszalka-Kulikowa-przekazane-do-.html [dostęp: 13.04.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Edukacja*, https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1 [dostęp: 8.09.2020].

Instytut Pamięci Narodowej, *Generał Okulicki 1898-1946 – „Nasz Dziennik", 3/2011*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9836,General-Okulicki-1898 1946.html [dostęp: 16.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 lipca 2000 r. – 30 czerwca 2001 r.*, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24321,w-okresie-1-lipca-2000-r-30-czerwca-2001-r.html [dostęp: 15.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 lipca 2002 r. – 30 czerwca 2003 r.*, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24319,w-okresie-1-lipca-2002-r-30-czerwca-2003-r.html [dostęp: 8.09.2020].

Instytut Pamięci Narodowej, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 lipca 2003 r. – 30 czerwca 2004 r.*, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24318,w-okresie-1-lipca-2003-r-30-czerwca-2004-r.html [dostęp: 8.09.2020].

Instytut Pamięci Narodowej, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 lipca 2004 r. – 31 grudnia 2005 r.*, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24317,w-okresie-1-lipca-2004-r-31-grudnia-2005-r.html [dostęp: 8.09.2020].

Instytut Pamięci Narodowej, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2006 r. – 31 grudnia 2006 r.*, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24316,w-okresie-1-stycznia-2006-r-31-grudnia-2006-r.html [dostęp: 8.09.2020].

Instytut Pamięci Narodowej, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2007 r. – 31 grudnia 2007 r.*,

https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24315,w-okresie-1-stycznia-2007-r-31-grudnia-2007-r.html [dostęp: 8.09.2020].

Instytut Pamięci Narodowej, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2008 r. – 31 grudnia 2008 r.*, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24314,w-okresie-1-stycznia-2008-r-31-grudnia-2008-r.html [dostęp: 8.09.2020].

Instytut Pamięci Narodowej, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2009 r. – 31 grudnia 2009 r.*, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24313,w-okresie-1-stycznia-2009-r-31-grudnia-2009-r.html [dostęp: 8.09.2020].

Instytut Pamięci Narodowej, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2010 r. – 31 grudnia 2010 r.*, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24312,w-okresie-1-stycznia-2010-r-31-grudnia-2010-r.html [dostęp: 8.09.2020].

Instytut Pamięci Narodowej, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2011 r. – 31 grudnia 2011 r.*, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24311,w-okresie-1-stycznia-2011-r-31-grudnia-2011-r.html [dostęp: 8.09.2020].

Instytut Pamięci Narodowej, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2012 r. – 31 grudnia 2012 r.*, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24310,w-okresie-1-stycznia-2012-r-31-grudnia-2012-r.html [dostęp: 8.09.2020].

Instytut Pamięci Narodowej, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2013 r. – 31 grudnia 2013 r.*, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24309,w-okresie-1-stycznia-2013-r-31-grudnia-2013-r.html [dostęp: 8.09.2020].

Instytut Pamięci Narodowej, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2014 r. – 31 grudnia 2014 r.*, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24308,w-okresie-1-stycznia-2014-r-31-grudnia-2014-r.html [dostęp: 8.09.2020].

Instytut Pamięci Narodowej, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2015 r. – 31 grudnia 2015 r.*, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/24307,w-okresie-1-stycznia-2015-r-31-grudnia-2015-r.html [dostęp: 23.06.2020].

Instytut Pamięci Narodowej, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2016 r. – 31 grudnia 2016 r.*, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/39982,w-okresie-1-stycznia-2016-r-31-grudnia-2016-r.html [dostęp: 8.09.2020].

Instytut Pamięci Narodowej, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2017 r. – 31 grudnia 2017 r.*, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/52204,w-okresie-1-stycznia-2017-r-31-grudnia-2017-r.html [dostęp: 8.09.2020].

Instytut Pamięci Narodowej, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2018 r. – 31 grudnia 2018 r.*, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/70546,w-okresie-1-stycznia-2018-r-31-grudnia-2018-r.html [dostęp: 8.09.2020].

Instytut Pamięci Narodowej, *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 1 stycznia 2019 r. – 31 grudnia 2019 r.*, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/informacje-o-dzialalnos/96366,w-okresie-1-stycznia-2019-r-31-grudnia-2019-r.html [dostęp: 8.09.2020].

Instytut Pamięci Narodowej, *Informacja o ustaleniach końcowych śledztwa S 28/02/Zi w sprawie pozbawienia życia 79 osób – mieszkańców powiatu Bielsk Podlaski w tym 30 osób tzw. furmanów w lesie koło Puchał Starych, dokonanych w okresie od dnia 29 stycznia 1946 r. do dnia 2 lutego 1946*, https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/9989,Informacja-o-ustaleniach-koncowych-sledztwa-S-2802Zi-w-sprawie-pozbawienia-zycia.html [dostęp: 3.03.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Komunikat dotyczący informacji zawartych w ustaleniach końcowych śledztwa S 28/02/Zi w sprawie pozbawienia życia 79 osób – mieszkańców powiatu Bielsk Podlaski, w tym 30 osób tzw. furmanów w lesie koło Puchał Starych, dokonanych w okresie od dnia 29 stycznia 1946 r. do dnia 2 lutego 1946 r.*, https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/67471,Komunikat-dotyczacy-informacji-zawartych-w-ustaleniach-koncowych-sledztwa-S-2802.html [dostęp: 3.03.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Koncesjonowany nacjonalizm. Zjednoczenie Patriotyczne Grunwald 1980-1990*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/ksiazki/13000,Koncesjonowany-nacjonalizm-Zjednoczenie-Patriotyczne-Grunwald-19801990.html [dostęp: 29.04.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Krakowski IPN zidentyfikował szczątki 13 Żołnierzy Wyklętych*, https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/aktualnosci/90504,Krakowski-IPN-zidentyfikowal-szczatki-13-Zolnierzy-Wykletych.html [dostęp: 19.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Księża Niezłomni – „Nowe Państwo – Niezależna Gazeta Polska", 11/2010*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9825,Ksieza-Niezlomni.html [dostęp: 16.02.2021];

Instytut Pamięci Narodowej, *Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką. Pokaz filmów „Stella" i „Życie za życie" w Krakowie*, https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/aktualnosci/49036,Narodowy-Dzien-Pamieci-Polakow-ratujacych-Zydow-pod-okupacja-niemiecka-Pokaz-fil.html [dostęp: 2.11.2020].

Instytut Pamięci Narodowej, *Nauka*, https://ipn.gov.pl/pl/nauka [dostęp: 8.09.2020].

Instytut Pamięci Narodowej, *Niezłomni – „Niezależna Gazeta Polska", 2 maja 2008*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9720,Niezlomni.html [dostęp: 16.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *O IPN*, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/24154,O-IPN.html [dostęp: 19.06.2020].

Instytut Pamięci Narodowej, *Ostatni leśni KWP – „Nowe Państwo – Niezależna Gazeta Polska", 6/2010*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9810,Ostatni-lesni-KWP.html [dostęp: 16.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Pamięć o Żołnierzach Niezłomnych – dodatek historyczny do „Naszego Dziennika", 29 lutego – 1 marca 2020*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/91932,Pamiec-o-Zolnierzach-Niezlomnych-dodatek-historyczny-do-Naszego-Dziennika-PDF.html [dostęp: 18.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Po wojnie – w kleszczach wolności*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9743,Po-wojnie-w-kleszczach-wolnosci.html [dostęp: 16.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Pogrzeb na „Łączce". Bohaterowie godnie pochowani – Warszawa, 27 września 2015*, https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/9498,Pogrzeb-na-Laczce-Bohaterowie-godnie-pochowani-Warszawa-27-wrzesnia-2015.html [dostęp: 19.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Polacy Ratujący Żydów – materiały edukacyjne IPN*, https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/49198,Polacy-Ratujacy-Zydow-materialy-edukacyjne-IPN.html [dostęp: 4.11. 2020].

Instytut Pamięci Narodowej, *Polacy ratujący Żydów w latach II wojny światowej. Materiały dla ucznia: eseje, słownik pojęć, biogramy, tablice synchronistyczne, wybór tekstów*, https://ipn.gov.pl/download/1/57627/1-21713.pdf [dostęp: 28.10.2020].

Instytut Pamięci Narodowej, *Polskie Państwo Podziemne – „Nasz Dziennik", 7/2007*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9733,Polskie-Panstwo-Podziemne.html [dostęp: 16.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie zabójstwa obywateli polskich narodowości żydowskiej w dniu 10 lipca 1941 r. w Jedwabnem (S 1/00/Zn), Białystok, dnia 30 czerwca 2003 r.* [tytuł nadany przez autora], https://ipn.gov.pl/pl/sledztwa/postanowienia-konczace/24215,Postanowienia-konczace-sledztwa.html [dostęp: 5.11.2020].

Instytut Pamięci Narodowej, *Poszukiwania i identyfikacja*, https://ipn.gov.pl/pl/poszukiwania/38751,Poszukiwania-i-identyfikacja.html [dostęp: 19.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Poszukiwania nieznanych miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego 1944-56*, https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/polityka/poszukiwania-nieznanych/33329,wwwposzukiwaniaipngovpl.html [dostęp: 19.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Powstańcy 1944-1956 – „Niezależna Gazeta Polska", 1 lutego 2008*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9717,Powstancy-1944-1956.html [dostęp: 16.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Pożegnaliśmy bohaterów! Uroczystości pogrzebowe Danuty Siedzikówny „Inki" i Feliksa Selmanowicza „Zagończyka" – Gdańsk, 27-28 sierpnia 2016*, https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/36198,Pozegnalismy-bohaterow-Uroczystosci-pogrzebowe-Danuty-Siedzikowny-Inki-i-Feliksa.html [dostęp: 19.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Prace Instytutu Pamięci Narodowej dotyczące stanu wojennego*, https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/10041,Prace-Instytutu-Pamieci-Narodowej-dotyczace-stanu-wojennego.html [dostęp: 8.04.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Pracownicy IPN odznaczeni przez prezydenta – Warszawa, 1 marca 2017*, https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/39007,Pracownicy-IPN-odznaczeni-przez-prezydenta-Warszawa-1-marca-2017.html [dostęp: 10.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Proces szesnastu – dodatek historyczny do „Gazety Polskiej" z 17 czerwca 2020*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/100830,Proces-szesnastu-dodatek-historyczny-do-Gazety-Polskiej-z-17-czerwca-2020.html [dostęp: 18.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Prof. Leon Kieres*, https://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/zyciorysy/35787,Prof-Leon-Kieres.html [dostęp: 9.04.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Promocja Albumu: „Żołnierze wyklęci". Antykomunistyczne Podziemie Zbrojne po 1944 roku*, https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/381,Promocja-Albumu-Zolnierze-wykleci-Antykomunistyczne-Podziemie-Zbrojne-po-1944-ro.html [dostęp: 15.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Przegląd mediów – 13-14 grudnia 2006 r.*, https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/media-o-ipn/14595,PRZEGLAD-MEDIOW-13-14-grudnia-2006-r.html [dostęp: 12.04.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Przegląd mediów – 26 maja 2015*, https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/media-o-ipn/16667,PRZEGLAD-MEDIOW-26-maja-2015.html [dostęp: 19.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Przegląd mediów – 29 czerwca 2007 r.*, https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/media-o-ipn/14680,PRZEGLAD-MEDIOW-29-czerwca-2007-r.html [dostęp: 15.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Przegląd mediów – 4 kwietnia 2006 r.*, https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/media-o-ipn/14214,PRZEGLAD-MEDIOW-4-kwietnia-2006-r.html [dostęp: 13.04.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Rozpoczęcie obrad Okrągłego Stołu*, https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/11407,Rozpoczecie-obrad-Okraglego-Stolu.html [dostęp: 8.06.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Spotkanie na temat: „Relacje polsko-białoruskie na Białostocczyźnie w drugiej połowie lat 40." – Białystok, 28 stycznia 2011*, https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/5960,Spotkanie-na-temat-Relacje-polsko-bialoruskie-na-Bialostocczyznie-w-drugiej-polo.html [dostęp: 4.03.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Stan wojenny – spojrzenie po 20 latach*, https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1/wystawy/13766,Stan-wojenny-spojrzenie-po-20-latach.html [dostęp: 8.04.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Stanowisko IPN w związku z opublikowanym 11 marca 2019 komunikatem w sprawie informacji zawartych w ustaleniach końcowych śledztwa dotyczącego Romualda Rajsa „Burego"*, https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/68002,Stanowisko-IPN-w-zwiazku-z-opublikowanym-11-marca-2019-komunikatem-w-sprawie-inf.html [dostęp: 4.03.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Sygn. akt S 101/04/Zk. AKT OSKARŻENIA*, https://ipn.gov.pl/download/1/49736/akt-oskarzenia-S-101-04-Zk2.pdf [dostęp: 6.04.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Sylwetki niezłomnych – „Nasz Dziennik", 11/2011*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9854,Sylwetki-niezlomnych.html [dostęp: 16.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Teka edukacyjna IPN „Polskie podziemie niepodległościowe 1944-1956" – karty*, https://ipn.gov.pl/download/1/57700/Polskie-podziemieKARTY-201526lutegon.pdf [dostęp: 25.01.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Uroczystości pogrzebowe ppor. Mieczysława Kozłowskiego, partyzanta podziemia antykomunistycznego*, https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/111650,Uroczystosci-pogrzebowe-ppor-Mieczyslawa-Kozlowskiego-partyzanta-podziemia-antyk.html [dostęp: 19.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Uroczystości pogrzebowe Żołnierza Wyklętego Stanisława Szajny „Orła" – Kraków, 16 marca 2020*, https://rzeszow.ipn.gov.pl/pl8/aktualnosci/92322,Uroczystosci-pogrzebowe-Zolnierza-Wykletego-Stanislawa-Szajny-Orla-Krakow-16-mar.html [dostęp: 19.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *W archiwum IPN znajdują się materiały prac sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do zbadania stanu wojennego*, https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/12189,W-archiwum-IPN-znajduja-sie-materialy-prac-sejmowej-Komisji-Nadzwyczajnej-do-zba.html [dostęp: 29.03.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *W Łękawicy pochowano Żołnierza Wyklętego, Wiesława Budzika „Rolanda"*, https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/biezaca-dzialalnosc-biu/75592,W-Lekawicy-pochowano-Zolnierza-Wykletego-Wieslawa-Budzika-Rolanda.html [dostęp: 19.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *W Rabce-Zdroju odbyły się uroczystości pogrzebowe Wojciecha Frodymy, partyzanta zgrupowania „Ognia”*, https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/102144,W-Rabce-Zdroju-odbyly-sie-uroczystosci-pogrzebowe-Wojciecha-Frodymy-partyzanta-z.html [dostęp: 19.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Wierni wyklęci – „Rzeczpospolita”, 27-28.02.2010*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9791,Wierni-wykleci.html [dostęp: 16.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Władza ludowa i „reakcyjne bandy” – „Nasz Dziennik”, 1/2010*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9787,Wladza-ludowa-i-reakcyjne-bandy.html [dostęp: 16.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Wobec ataku medialnego na pracownika IPN dr. Tomasza Domańskiego*, https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/96258,Wobec-ataku-medialnego-na-pracownika-IPN-dr-Tomasza-Domanskiego.html [dostęp: 3.11.2020].

Instytut Pamięci Narodowej, *Wystąpienie Prezydenta RP w 20. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego*, https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/917,Wystapienie-Prezydenta-RP-w-20-rocznice-wprowadzenia-stanu-wojennego.html [dostęp: 9.04.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *XX Rocznica wprowadzenia stanu wojennego*, https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1/wystawy/13707,XX-Rocznica-wprowadzenia-stanu-wojennego.html [dostęp: 8.04.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Zagłada Żydów i stosunki polsko-żydowskie podczas II wojny światowej – katalog publikacji IPN 2000-2019*, https://ipn.gov.pl/pl/mdpooh/87093,Zaglada-Zydow-i-stosunki-polsko-zydowskie-podczas-II-wojny-swiatowej-katalog-pub.html [dostęp: 4.11.2020].

Instytut Pamięci Narodowej, *Żołnierze wolnej Polski – „Gość Niedzielny”, 7.03.2010*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9792,Zbrojne-podziemie-niepodlegloscowe-po-1945-roku-Zolnierze-wolnej-Polski.html [dostęp: 16.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Żołnierze Wyklęci – „Gazeta Polska”, 3 marca 2010*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9795,Zolnierze-Wykleci.html [dostęp: 16.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Żołnierze wyklęci – powojenne podziemie niepodległościowe – „Nasz Dziennik”, 1/2007*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9727,Zolnierze-wykleci-powojenne-podziemie-niepodlegloscowe.html [dostęp: 15.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Żołnierze Wyklęci 70 lat później. Polski rok 1945 – „Tygodnik Powszechny” nr 9/2015*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9872,Zolnierze-Wykleci-70-lat-pozniej-Polski-rok-1945.html [18.02.2021].

Instytut Pamięci Narodowej, *Żołnierze Wyklęci. Opowieści najmłodszych – „Tygodnik Powszechny” nr 9/2016*, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9874,Zolnierze-Wykleci-Opowiesci-najmlodszych.html [dostęp: 18.02.2021].

Interia Wydarzenia, *„Okrągły Stół można i trzeba krytykować”*, https://wydarzenia.interia.pl/polska/news-okragly-stol-mozna-i-trzeba-krytykowac,nId,845598 [dostęp: 24.06.2021].

Interia Wydarzenia, *Akta CIA: Stan wojenny nie był potrzebny*, https://wydarzenia.interia.pl/raporty/raport-general-jaruzelski/komentarze/news-akta-cia-stan-wojenny-nie-byl-potrzebny,nId,851434 [dostęp: 13.04.2021].

Interia Wydarzenia, *Girzyński: Zdegradować, by nie pochowano ich jako generałów*, https://wydarzenia.interia.pl/raporty/raport-general-jaruzelski/komentarze/news-girzynski-zdegradowac-by-nie-pochowano-ich-jako-generalow,nId,910921 [dostęp: 14.04.2021].

Interia Wydarzenia, *Sąd ogłosił wyrok w procesie w sprawie „Wujka"*, https://wydarzenia.interia.pl/news-sad-oglosil-wyrok-w-procesie-w-sprawie-wujka,nId,787853 [dostęp: 12.04.2021].

Internetowa baza tekstów prawnych, *Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2010 r. I KZP 5/10*, https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/i-kzp-5-10-uchwala-sadu-najwyzszego-520671781 [dostęp: 31.03.2021].

Internetowa baza tekstów prawnych, *Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 czerwca 2015 r. II AKa 82/13*, https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/ii-aka-82-13-wyrok-sadu-apelacyjnego-w-warszawie-521887597 [dostęp: 7.04.2021].

Internetowa baza tekstów prawnych, *Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 12 stycznia 2012 r.*, https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/viii-k-24-08-wyrok-sadu-okregowego-w-warszawie-521991382 [dostęp: 7.04.2021].

Internetowy Portal Orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, *ORZECZENIE z dnia 19 czerwca 1992 r. Sygn. akt U 6/92*, https://ipo.trybunal.gov.pl/ipo/Sprawa?sprawa=2955&dokument=5339&cid=1 [dostęp: 16.06.2020].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 30 października 1944 r. o ochronie Państwa*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19440100050/O/D19440050.pdf [dostęp: 21.01.2021].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Dekret z dnia 2 sierpnia 1945 r. o amnestii*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19450280172/O/D19450172.pdf [dostęp: 25.01.2021].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Obwieszczenie Prezesa Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 października 1992 r. o utracie mocy obowiązującej uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 maja 1992 r.*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WMP19920340245/O/M19920245.pdf [dostęp: 16.06.2020].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 maja 1992 r.*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WMP19920160116/O/M19920116.pdf [dostęp: 16.06.2020].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 listopada 2012 r. w związku z 70. rocznicą powstania Narodowych Sił Zbrojnych*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WMP20120000890/O/M20120890.pdf [dostęp: 8.02.2021].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 grudnia 2006 r. w 60. rocznicę śmierci gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka" ostatniego dowódcy Armii Krajowej*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WMP20060900934/O/M20060934.pdf [dostęp: 8.02.2021].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 lutego 2012 r. w sprawie upamiętnienia 70. rocznicy powstania Armii Krajowej*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WMP20120000114/O/M20120114.pdf [dostęp: 8.02.2021].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 marca 2006 r. w 55. rocznicę śmierci majora Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki", dowódcy 5 Wileńskiej Brygady Armii Krajowej*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WMP20060240263/O/M20060263.pdf [dostęp: 8.02.2021].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 września 2017 r. w sprawie upamiętnienia 75. rocznicy powstania Narodowych Sił Zbrojnych*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WMP20170000874/O/M20170874.pdf [dostęp: 9.03.2021].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 lutego 1992 r. w sprawie uznania decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego za nielegalną oraz powołania Komisji Nadzwyczajnej*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WMP19920050023/O/M19920023.pdf [dostęp: 29.03.2021].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 października 1996 r. o umorzeniu postępowania w sprawie odpowiedzialności konstytucyjnej*, https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WMP19960670629/O/M19960629.pdf [dostęp: 31.03.2021].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 marca 2014 r. w sprawie uczczenia 25. rocznicy obrad Okrągłego Stołu*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WMP20140000225/O/M20140225.pdf [dostęp: 6.07.2021].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomniki*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20160000744/U/D20160744Lj.pdf [dostęp: 24.06.2020].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19940100036/U/D19940036Lj.pdf [dostęp: 16.06.2020].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990 osób pełniących funkcje publiczne*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19970700443/U/D19970443Lj.pdf [dostęp: 16.06.2020].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 15 lipca 2020 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20200001273/O/D20201273.pdf [dostęp: 31.03.2021].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20160002270 [dostęp: 24.06.2020].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 17 grudnia 1997 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19980980607/U/D19980607Lj.pdf [dostęp: 16.06.2020].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 17 lipca 1986 r. o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19860260126/O/D19860126.pdf [dostęp: 26.05.2021].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19981551016/U/D19981016Lj.pdf [dostęp: 19.06.2020].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Straży Marszałkowskiej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19940530214/U/D19940214Lj.pdf [dostęp: 16.06.2020].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 20 marca 2015 r. o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20150000693/U/D20150693Lj.pdf [dostęp: 21.04.2021].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 22 lipca 1945 r. o ustanowieniu Narodowego Święta Odrodzenia Polski*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19450320194/O/D19450194.pdf [dostęp: 15.06.2020].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 22 lutego 1947 r. o amnestii*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19470200078/O/D19470078.pdf [dostęp: 27.01.2021].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 22 lutego 2019 r. o ustanowieniu Święta Chrztu Polski*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20190000656/T/D20190656L.pdf [dostęp: 23.06.2020].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 23 kwietnia 1937 r. o Święcie Niepodległości*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19370330255/O/D19370255.pdf [dostęp: 15.06.2020].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 23 stycznia 2009 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20090240145 [dostęp: 24.06.2020].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19910170075/U/D19910075Lj.pdf [dostęp: 16.06.2020].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 26 stycznia 2018 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, ustawy o grobach i cmentarzach wojennych, ustawy o muzeach oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20180000369/O/D20180369.pdf [dostęp: 24.06.2020].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 27 czerwca 2018 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20180001277/O/D20181277.pdf [dostęp: 24.06.2020].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. o ustanowieniu dnia 31 sierpnia Dniem Solidarności i Wolności*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20051551295/T/D20051295L.pdf [dostęp: 23.06.2020].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 29 kwietnia 1919 r. o święcie narodowem trzeciego maja*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19190380281/O/D19190281.pdf [dostęp: 15.06.2020].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 29 kwietnia 2016 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz niektórych innych ustaw*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20160000749/T/D20160749L.pdf [dostęp: 19.02.2021].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 29 września 2017 r. o ustanowieniu Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU-20170001953/T/D20171953L.pdf [dostęp: 23.06.2020].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 3 lutego 2011 r. o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych"*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20110320160/T/D20110160L.pdf [dostęp: 23.06.2020].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 4 października 2018 r. o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Duchownych Niezłomnych*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20180002156/T/D20182156L.pdf [dostęp: 23.06.2020].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o zniesieniu 22 lipca jako Narodowego Święta Odrodzenia Polski*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19900280159/T/D19900159L.pdf [dostęp: 15.06.2020].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o przywróceniu Święta Narodowego Trzeciego Maja*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19900280160 [dostęp: 15.06.2020].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 6 marca 2018 r. o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20180000589/T/D20180589L.pdf [dostęp: 23.06.2020].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 8 czerwca 2017 r. o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych oraz niektórych innych ustaw*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20170001386/O/D20171386.pdf [dostęp: 21.04.2021].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Ustawa z dnia 9 października 2009 r. o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego*, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20092061588/T/D20091588L.pdf [dostęp: 23.06.2020].

Internetowy System Aktów Prawnych, *Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 marca 2011 r. sygn. akt K 35/08*, http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20110640342/O/D20110342.pdf [dostęp: 7.04.2021].

Izabela Kraj, *Oddać godzinę 17 samym powstańcom*, Życie Warszawy.pl, http://www.zw.com.pl/artykul/361072.html [dostęp: 14.09.2020].

Jacoby Xenia, *Wakacje w Godzinę W. w „zamordowanym mieście"*, Dziennik Polonijny, https://poland.us/strona,15,21123,0,wakacje-w-godzine-w.-w-zamordowanym-miescie.html [dostęp: 19.08.2021].

Janicka Elżbieta, *Pamięć nieprzyswojona?*, Narodowe Centrum Kultury, https://www.nck.pl/upload/archiwum_kw_files/artykuly/17._elzbieta_janicka_-_pamiec_nieprzyswojona.pdf [dostęp: 17.11.2020].

Janicki Kamil, *Czy Polacy popierali wprowadzenie stanu wojennego?*, CiekawostkiHistoryczne.pl, https://ciekawostkihistoryczne.pl/2018/10/20/czy-polacy-popierali-wprowadzenie-stanu-wojennego/ [dostęp: 19.04.2021].

Jankowicz Grzegorz, Paziński Piotr, *Role polskich Żydów*, Tygodnik Powszechny, https://www.tygodnikpowszechny.pl/role-polskich-zydow-15973 [dostęp: 5.11. 2020].

Jarosiński Mariusz, *66. rocznica Powstania Warszawskiego*, Dzieje.pl, https://dzieje.pl/aktualnosci/66-rocznica-powstania-warszawskiego [dostęp: 24.08.2020].

Jaruzelski Wojciech, *Wyjaśnienia gen. Wojciecha Jaruzelskiego*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/wyjasnienia-gen-wojciecha-jaruzelskiego/ [dostęp: 29.04.2021].

Jastrun Tomasz, *Dwa końce świata*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/dwa-konce-swiata/ [dostęp: 23.09.2020].

Jewish Virtual Library, *Holocaust Chronology of 1941*, https://www.jewishvirtuallibrary.org/holocaust-chronology-of-1941 [dostęp: 30.10.2020].

Jewish Virtual Library, *Odessa*, https://www.jewishvirtuallibrary.org/odessa [dostęp: 30.10.2020].

Jochemczyk Łukasz, *Transformacja konfliktów*, [w:] *Czy konflikt może być dobrem wspólnym?*, red. J. Szomburg, M. Skrzypek, Gdańsk 2014, https://www.kongresobywatelski.pl/wp-content/uploads/2017/05/wis-55.pdf [dostęp: 29.06.2020].

Kancelaria Prezydenta RP, *Prezydent: Nie było żadnego udziału ani Polski, ani Polaków w Holokauście*, https://www.facebook.com/notes/kancelaria-prezydenta-rp/prezydent-nie-by%C5%82o-%C5%BCadnego-udzia%C5%82u-ani-polski-ani-polak%C3%B3w-w-holokau%C5%9Bcie/1815501825191619/?comment_id=1815529725188829 [dostęp: 9.11.2020].

Kancelaria Sejmu. Biuro Komisji Sejmowych, *Biuletyn z posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 147)*, http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/0/262E9A34B2520FA4C1257833004FD5FA/$file/0466706.pdf [dostęp: 3.02.2021].

Karnowski Michał, *Gazeta Michnika słusznie przeczuwa, że czas pedagogiki wstydu wobec Polaków wkrótce się skończy*, wPolityce.pl, https://wpolityce.pl/media/257496-gazeta-michnika-slusznie-przeczuwa-ze-czas-pedagogiki-wstydu-wobec-polakow-wkrotce-sie-skonczy [dostęp: 23.11.2020].

Karpiński Jarosław, *„Antysemickie zbrodnie ‚wyklętych' szacowałbym na ponad 200 zabitych Żydów". Historyk obala kolejny mit*, NaTemat.pl, https://natemat.pl/265397,kim-jest-dr-haba-grabski-historyk-bada-zbrodnie-wykletych-na-zydach [dostęp: 10.03.2021].

Kasia Katarzyna, *Wojować Stołem czy mieczem?*, Kultura Liberalna, https://kulturaliberalna.pl/2019/02/05/kasia-okragly-stol-negocjacje-konflikt-krew/ [dostęp: 25.06.2021].

Kazański Arkadiusz, *Alina Pienkowska-Borusewicz*, Warszawa 2020, Instytut Pamięci Narodowej, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/publikacje-edukacyjne-i/103383,Alina-Pienkowska-Borusewicz.html [dostęp: 29.04.2021].

Kilian Anna, *Jak podziemna prasa w PRL mierzyła się z Zagładą*, Więź, http://wiez.com.pl/2020/09/24/jak-podziemna-prasa-w-prl-mierzyla-sie-z-zaglada/ [dostęp: 21.10.2020].

Klub Inteligencji Katolickiej w Katowicach, *Dlatego. Biuletyn Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach. Nr 12 (96) 13 grudnia 1999*, http://www.kik.katowice.opoka.org.pl/old/biu96.html [dostęp: 13.04.2021].

Kłopotowski Andrzej, *Prezydent odmówił. Marsz w Hajnówce bez poparcia głowy państwa*, Wyborcza.pl, https://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/1,35241,19629783,marsz-w-hajnowce-bez-poparcia-prezydenta-andrzeja-dudy.html [dostęp: 5.03.2021].

Kochan Jerzy, *Długie pożegnania*, Lewica.pl, http://www.lewica.pl/index.php?id=12189 [dostęp: 19.06.2020].

Koczanowicz Tadeusz, *Potrzebujemy pedagogiki wstydu*, Res Publica Nowa, https://publica.pl/teksty/koczanowicz-potrzebujemy-pedagogiki-wstydu-54073.html [dostęp: 12.08.2021].

Koj Ewa, *Śledztwo w sprawie wprowadzenia stanu wojennego*, [w:] *Zbrodnie stanu wojennego – aspekty prawne*, red. A. Dziurok, Katowice – Warszawa 2017, s. 28-36, Przystanek Historia,

https://przystanekhistoria.pl/pa2/biblioteka-cyfrowa/publikacje/24103,Zbrodnie-stanu-wojennego-aspekty-prawne.html [dostęp: 31.03.2021].

Komaniecka-Łyp Monika, *Konsekwencje „okrągłego stołu"*, Przystanek Historia, https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/80489,Konsekwencje-okraglego-stolu.html [dostęp: 8.06.2021].

Komaniecka-Łyp Monika, *Wybory 4 czerwca 1989. Klęska komuny i triumf „Solidarności"*, Instytut Pamięci Narodowej, https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/100851,Wybory-4-czerwca-1989-Kleska-komuny-i-triumf-Solidarnosci.html [dostęp: 8.06.2021].

Komorowski Bronisław, *List prezydenta odczytany w Jedwabnem*, Prezydent.pl, https://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta/inne/art,47,list-prezydenta-odczytany-w-jedwabnem.html [dostęp: 20.11.2020].

Komunikat nr 1 Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" z 13 grudnia 1981 r. ogłoszony w związku z wprowadzeniem stanu wojennego, [w:] *Teki edukacyjne IPN. Stan wojenny*, Warszawa 2003, s. 1, Instytut Pamięci Narodowej, https://ipn.gov.pl/ftp/13grudnia81/czytelnia/Stan_wojenny_Teka_edukacyjna.pdf [dostęp: 22.03.2021].

Komunikat, „Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca", 30.10.1988-13.11.1988, nr 22/191, s. 1, Stowarzyszenie „Solidarność Walcząca", https://sw.org.pl/wp-content/uploads/2020/12/Pismo-SW88-22-191.pdf [dostęp: 31.05.2021].

Konarski Leszek, *„Ogień" był bandytą*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/ogien-byl-bandyta-0/ [dostęp: 2.03.2021].

Konfederacja Wolność i Niepodległość, *Dlaczego Konfederacja?*, https://konfederacja.pl/ [dostęp: 5.07.2021].

Kongres Obywatelski, *Prof. Jerzy Bralczyk: Jaki język do budowy wspólnoty Polaków?*, rozm. M. Remisiewicz, https://www.kongresobywatelski.pl/aktualnosci/xi-ogolnopolski-kongres-obywatelski-aktualnosci/prof-jerzy-bralczyk-jezyk-budowy-wspolnoty-polakow/ [dostęp: 26.08.2021].

Konstanty Gebert, *Pamięć o Sprawiedliwych*, [w:] *Świadkowie polsko-żydowskiej historii. Historie ocalonych z Zagłady, byłych więźniów niemieckich nazistowskich obozów i Sprawiedliwych wśród Narodów Świata*, Żydowskie Muzeum Galicja, Kraków 2016, s. 18-21, https://galicia-jewishmuseum.org/media/attachment/file/PL_FINAL.pdf [dostęp: 28.10.2020].

Kowal Paweł, *Czarna legenda Okrągłego Stołu*, Rzeczpospolita, https://www.rp.pl/Felietony/302139911-Kowal-Czarna-legenda-Okraglego-Stolu.html [dostęp: 23.06.2021].

Kowal Paweł, *Okrągły Stół i jego rycerze. Mit, czarna legenda i teoria spiskowa*, TVN24.pl, https://tvn24.pl/magazyn-tvn24/okragly-stol-i-jego-rycerze-mit-czarna-legenda-i-teoria-spiskowa,201,3501 [dostęp: 23.06.2021].

Kowalski Waldemar, *Cywile o Powstaniu Warszawskim – od radości po żal, a nawet wściekłość. „Ludzie mówili: Idźcie już sobie"*, NaTemat.pl, https://natemat.pl/186197,cywile-o-powstaniu-warszawskim-od-radosci-po-zal-a-nawet-wscieklosc-ludzie-mowili-idzcie-juz-sobie# [dostęp: 23.09.2020].

Kowalski Waldemar, *Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko", czyli walka o Polskę bez kompromisów. W obronie wyklętego bohatera*, NaTemat.pl, https://natemat.pl/171037,zygmunt-szendzielarz-lupaszko-czyli-walka-o-polske-bez-kompromisow-w-obronie-wykletego-bohatera [dostęp: 1.03.2021].

Koziński Agaton, *Prof. Norman Davies: Bez Powstania Warszawskiego Polska stałaby się kolejną republiką ZSRS*, Polska Times, https://polskatimes.pl/prof-norman-davies-bez-powstania-warszawskiego-polska-stalaby-sie-kolejna-republika-zsrs/ar/c15-3526045 [dostęp: 21.09.2020].

Kozubal Marek, *Dlaczego nie znaleziono Pileckiego?*, Rzeczpospolita, https://www.rp.pl/Historia/303069968-Dlaczego-nie-znaleziono-Pileckiego.html [dostęp: 19.02.2021].

Koźmińska-Frejlak Ewa, *...Przestać się bronić, usprawiedliwiać, targować...*, Żydowski Instytut Historyczny, https://www.jhi.pl/blog/2018-03-12-przestac-sie-bronic-usprawiedliwiac-targowac [dostęp: 23.10.2020].

Krajewski Kazimierz, Łabuszewski Tomasz, *Ostatni leśni*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/09/6-17_Ostatni_lesni.pdf [dostęp: 27.01.2021].

Kreja Karolina, *Okrągły Stół. Bezkrwawe zwycięstwo czy kapitulacja?*, Histmag.org, https://histmag.org/okragly-stol-bezkrwawe-zwyciestwo-czy-kapitulacja-13593 [dostęp: 5.07.2021].

Kresy.pl, *Emilian Kamiński: Gen. Jaruzelski w młodości był mordercą*, https://kresy.pl/wydarzenia/emilian-kaminski-gen-jaruzelski-w-mlodosci-byl-morderca/ [dostęp: 13.04.2021].

Krężołek Edyta, *Strażnicy pamięci. Legenda Polskiego Państwa Podziemnego w czasach PRL*, Przystanek Historia, https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/77893,Straznicy-pamieci-Legenda-Polskiego-Panstwa-Podziemnego-w-czasach-PRL.html [dostęp: 28.01.2021].

Kronika życia literackiego w PRL 1957, oprac. R. Loth, RCIN, http://www.rcin.org.pl/Content/61270/WA248_80196_Masz_kronika-57_o.pdf [dostęp: 29.01.2021].

Kronika życia literackiego w PRL 1958, oprac. R. Loth, RCIN, http://rcin.org.pl/Content/61285/WA248_80197_Masz_kronika-58_o.pdf [dostęp: 29.01.2021].

Kronika życia literackiego w PRL 1960, oprac. B. Winkiel, RCIN, https://rcin.org.pl/Content/61272/WA248_80199_Masz_kronika-60_o.pdf [dostęp: 29.01.2021].

Kronika życia literackiego w PRL 1968, RCIN, https://rcin.org.pl/Content/61281/WA248_80347_Masz_kronika-68_o.pdf [dostęp: 29.01.2021].

Krotoszyński Michał, *Lustracja w Polsce w świetle modeli sprawiedliwości okresu tranzycji*, Warszawa 2014, https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/15396/Krotoszy%C5%84ski%3B%20Lustracja%20w-Polsce%20w%20s%CC%81wietle%20modeli%20sprawiedliwos%CC%81ci%20okresu%20tranzycji.pdf?sequence=1&isAllowed=y [dostęp: 16.06.2020].

Kruszyńska Anna, *RDI poinformowała o rozprawie apelacyjnej Filomeny Leszczyńskiej*, Dzieje.pl, https://dzieje.pl/wiadomosci/rdi-poinformowala-o-rozprawie-apelacyjnej-filomeny-leszczynskiej [dostęp: 17.06.2021].

Kruszyńska Anna, *Sprawiedliwi wśród Narodów Świata*, Dzieje.pl, https://dzieje.pl/aktualnosci/sprawiedliwi-wsrod-narodow-swiata [dostęp: 21.10.2020].

Krzek-Lubowiecki Marcin, *Stan wojenny na polecenie Kremla*, Instytut Pamięci Narodowej, https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/94620,Stan-wojenny-na-polecenie-Kremla.html [dostęp: 16.04.2021].

Krzemiński Adam, Thiriet Damien, *Powstanie warszawskie: warto było?*, Polityka.pl, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1587531,1,powstanie-warszawskie-warto-bylo.read [dostęp: 17.09.2020].

Krzykowska Katarzyna, *„AK wobec tragedii polskich Żydów" – cykl wywiadów przygotowanych przez Muzeum Getta Warszawskiego*, https://dzieje.pl/aktualnosci/ak-wobec-tragedii-polskich-zydow-cykl-wywiadow-przygotowanych-przez-muzeum-getta [dostęp: 24.11.2020].

Krzyżak Tomasz, *Wzrasta świadomość Polaków o bohaterskim zrywie powstańców*, Rzeczpospolita, https://www.rp.pl/Powstanie-Warszawskie/307319912-Wzrasta-swiadomosc-Polakow-o-bohaterskim-zrywie-powstancow.html [dostęp: 16.09.2020].

Kuberski Hubert, *Straty ludzkie w Powstaniu Warszawskim*, Przystanek Historia, https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/72168,Straty-ludzkie-w-Powstaniu-Warszawskim.html [dostęp: 29.07.2021].

Kuisz Jarosław, *Kogo obchodzi Okrągły Stół?*, Kultura Liberalna, https://kulturaliberalna.pl/2019/02/05/kuisz-30-rocznica-okraglego-stolu/ [dostęp: 23.06.2021].

Kula Marcin, *Analiza, nie ocena. Recenzja książki Mariusza Mazura „Antykomunistycznego podziemia portret zbiorowy 1945-1956"*, Kultura Liberalna, https://kulturaliberalna.pl/2020/03/10/marcin-kula-recenzja-mariusz-mazur-podziemie-antykomunistyczne/ [dostęp: 10.03.2021].

Kulisiewicz Wojciech, *Archiwa Okrągłego Stołu – z zapisu obrad i tajemnic kuluarów*, [w:] *„Archiwa przełomu 1989-1991" w czasach przełomu*, s. 24-31, Prezydent.pl, https://www.prezydent.pl/kancelaria/archiwa-przelomu/archiwa-przelomu-w-czasach-przelomu/ [dostęp: 22.06.2021].

Kultura.onet.pl, *Historycy chcą zmiany wyroku w sprawie książki „Dalej jest noc"*, https://kultura.onet.pl/ksiazki/dalej-jest-noc-historycy-chca-zmiany-wyroku-zlozono-apelacje/xej576n [dostęp: 28.04.2021].

Kuroń Jacek, *Tezy o wyjściu z sytuacji bez wyjścia*, „Aneks" 1982, nr 27, s. 3-8, Aneks – archiwum online – Kultura Liberalna, https://aneks.kulturaliberalna.pl/wp-content/uploads/2016/02/27-kuron-With-Watermark-2.pdf [dostęp: 26.03.2021].

Kuświk Bartosz, *Stan zasobu przejętego z b. Okręgowych Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu, Szczecinie i Zielonej Górze*, Instytut Pamięci Narodowej, https://ipn.gov.pl/pl/archiw/dzialalnosc-naukowa-i-p/publikacje-internetowe/32850,Bartosz-Kuswik-Stan-zasobu-przejetego-z-b-Okregowych-Komisji-Badania-Zbrodni-prz.html [dostęp: 30.06.2020].

Kuta Cecylia, *Polityczne konstruowanie „okrągłego stołu"*, Przystanek Historia, https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/lech-walesa/80336,Polityczne-konstruowanie-okraglego-stolu.html [dostęp: 15.06.2021].

Kuzak Rafał, *Żołnierze wyklęci okradali polskich chłopów. Twierdzili, że mają do tego pełne prawo*, Wielka HISTORIA, https://wielkahistoria.pl/zolnierze-wykleci-okradali-polskich-chlopow-twierdzili-ze-maja-do-tego-pelne-prawo/ [dostęp: 10.03.2021].

Kwiatkowska Hanna Maria, *Conflict of images. Conflict of memories. Jewish themes in the Polish right-wing nationalistic press in the light of articles from Nasz Dziennik 1998-2007*, University College London, https://discovery.ucl.ac.uk/id/eprint/1349899/1/498316.pdf [dostęp: 8.07.2020].

Kwiatkowski Stanisław S., *Uwagi o Powstaniu Warszawskim*, Miesięcznik Znak, https://www.miesiecznik.znak.com.pl/6522009stanislaw-s-kwiatkowskiuwagi-o-powstaniu-warszawskim/ [dostęp: 18.09.2020].

Kyc Alfred, *Dr Mateusz Szpytma: udzielanie pomocy Żydom było bardziej niebezpieczne niż udział w konspiracji*, Dzieje.pl, https://dzieje.pl/aktualnosci/dr-mateusz-szpytma-udzielanie-pomocy-zydom-bylo-bardziej-niebezpieczne-niz-udzial-w [dostęp: 9.11.2020].

Lackowski Jerzy, *Pedagogika wstydu*, Teologia Polityczna, https://teologiapolityczna.pl/jerzy-lackowski-pedagogika-wstydu [dostęp: 23.11.2020].

Legendy Okrągłego Stołu, „Pamięć.pl" 2014, nr 5, s. 16-20, Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918-1989, https://www.polska1918-89.pl/pdf/legendy-okraglego-stolu,1467.pdf [dostęp: 21.06.2021].

Lepiarz Jacek, *Die Welt: o milczeniu polskiego rządu wobec antysemityzmu*, Deutsche Welle, https://www.dw.com/pl/die-welt-o-milczeniu-polskiego-rz%C4%85du-wobec-antysemityzmu/a-49384862 [dostęp: 24.06.2020].

Lepiarz Jacek, *NZZ o wyroku na Engelking i Grabowskiego – historycy pod pręgierzem*, Deutsche Welle, https://www.dw.com/pl/nzz-o-wyroku-na-engelking-i-grabowskiego-historycy-pod-pr%C4%99gierzem/a-56526227 [dostęp: 24.02.2021].

Lepiarz Jacek, *Polski historyk: polityka wstydu czy polityka dumy?*, Deutsche Welle, https://www.dw.com/pl/polski-historyk-polityka-wstydu-czy-polityka-dumy/a-51275491 [dostęp: 27.08.2021].

Lepiarz Jacek, *Sąd w Warszawie: badacze Holokaustu mają przeprosić*, Deutsche Welle, https://www.dw.com/pl/s%C4%85d-w-warszawie-badacze-holokaustu-maj%C4%85-przeprosi%C4%87/a-56515354 [dostęp: 24.02.2021].

Leszczyński Adam, *„Miliony ratowały". Morawiecki cudownie rozmnaża Polaków ratujących Żydów*, OKO.press, https://oko.press/miliony-ratowaly-morawiecki-cudownie-rozmnaza-polakow-ratujacych-zydow/ [dostęp: 9.11.2020].

Leszczyński Adam, *Duda: „W 1989 roku nastąpiła bezkrwawa rewolucja, ale płacimy za to cenę". Krwawe fantazje*, OKO.press, https://oko.press/duda-w-1989-r-nastapila-bezkrwawa-rewolucja-ale-placimy-za-to-cene-krwawe-fantazje/ [dostęp: 25.06.2021].

Leszczyński Adam, *Fantazje władzy o „żołnierzach wyklętych". Było zupełnie inaczej, niż mówią*, OKO.press, https://oko.press/fantazje-wladzy-o-zolnierzach-wykletych-bylo-zupelnie-inaczej/ [dostęp: 10.03.2021].

Leszczyński Adam, *Jak walczyło NSZ: próby współpracy z Niemcami, rabunki, ataki na AK. Publikujemy dokumenty*, OKO.press, https://oko.press/walczylo-nsz-wspolpraca-niemcami-rabunki-ataki-ak-publikujemy-dokumenty/ [dostęp: 8.03.2021].

Leszczyński Adam, *Jarosław Kaczyński poprawia historię „Solidarności"*, OKO.press, https://oko.press/kaczynski-pisze-na-nowo-historie-solidarnosci/ [dostęp: 15.04.2021].

Leszczyński Adam, *Kto i dlaczego chciał wstrzymania ekshumacji w Jedwabnem? Prostujemy kłamstwa i manipulacje*, OKO.press, https://oko.press/dlaczego-chcial-wstrzymania-ekshumacji-jedwabnem-prostujemy-klamstwa-manipulacje/ [dostęp: 6.11.2020].

Leszczyński Adam, *Niemal 40 proc. Polaków za karaniem historyków ujawniających polski współudział w Zagładzie [SONDAŻ]*, OKO.press, https://oko.press/niemal-40-proc-polakow-za-karaniem-historykow/ [dostęp: 27.08.2021].

Leszczyński Adam, *Okrągły Stół. Starcie dwóch potężnych sił? Podstęp władzy? Spisek w Magdalence? Stół pijacki?*, OKO.press, https://oko.press/okragly-stol-starcie-dwoch-poteznych-sil-podstep-wladzy-spisek-w-magdalence-stol-pijacki/ [dostęp: 5.07.2021].

Leszczyński Adam, *PiS mnoży liczbę Polaków ratujących Żydów i mówi o „milionach". Z najnowszych danych wynika co innego*, OKO.press, https://oko.press/pis-mnozy-liczbe-polakow-ratujacych-zydow-i-mowi-o-milionach-z-najnowszych-danych-wynika-co-innego/ [dostęp: 9.11.2020].

Leszczyński Adam, *Polityka historyczna. Wielki strach*, Wyborcza.pl, https://wyborcza.pl/1,76842,3268347.html [dostęp: 19.06.2020].

Leszczyński Adam, *Rosyjskie dokumenty: „Polacy zabijali Żydów w czasie powstania". Czy to prawda?*, OKO.press, https://oko.press/rosyjskie-dokumenty-polacy-zabijali-zydow/ [dostęp: 24.11.2020].

Leszczyński Adam, *Senator Żaryn fantazjuje o Brygadzie Świętokrzyskiej. „Podjęła trudną decyzję". Tak – o kolaboracji*, OKO.press, https://oko.press/senator-zaryn-fantazjuje-o-brygadzie-swietokrzyskiej-podjela-trudna-decyzje-tak-o-kolaboracji/ [dostęp: 9.03.2021].

Leszczyński Adam, *W Jedwabnem nie było Polaków?*, Wyborcza.pl, https://wyborcza.pl/1,75968,9930524,W_Jedwabnem_nie_bylo_Polakow_.html [dostęp: 6.11.2020].

Leszkowicz Tomasz, *13 grudnia 1981 r. – dzień, który zmienił Polskę*, Histmag.org, https://histmag.org/13-grudnia-1981-r.-dzien-ktory-zmienil-Polske-8824/ [dostęp: 16.03.2021].

Leszkowicz Tomasz, *Armia Krajowa i opozycja demokratyczna w PRL: długie trwanie oporu*, Histmag.org, https://histmag.org/Armia-Krajowa-i-opozycja-demokratyczna-w-PRL-dlugie-trwanie-oporu-15533 [dostęp: 25.01.2021].

Leszkowicz Tomasz, *Czym jest polityka historyczna i do czego służy?*, Histmag.org, https://histmag.org/Czym-jest-polityka-historyczna-i-do-czego-sluzy-11411 [dostęp: 19.05.2020].

Leszkowicz Tomasz, *Droga do stanu wojennego – kalendarium*, Histmag.org, https://histmag.org/Droga-do-stanu-wojennego-kalendarium-6185/ [dostęp: 16.03.2021].

Leszkowicz Tomasz, *Kraj po „ocaleniu". „Trybuna Ludu" o pierwszych dniach stanu wojennego*, Histmag.org, https://histmag.org/Kraj-po-ocaleniu.-Trybuna-Ludu-o-pierwszych-dniach-stanu-wojennego-6200/ [dostęp: 22.03.2021].

Leszkowicz Tomasz, *Okrągły stół: jak władza i opozycja zasiadły do rozmów?*, Histmag.org, https://histmag.org/Okragly-stol-jak-wladza-i-opozycja-zasiadly-do-rozmow-2525 [dostęp: 8.06.2021].

Leszkowicz Tomasz, *Pamięć o powstaniu warszawskim – co zmieniło się przez 15 ostatnich lat?*, Histmag.org, https://histmag.org/Pamiec-o-powstaniu-warszawskim-co-zmienilo-sie-przez-15-ostatnich-lat-19133/ [dostęp: 14.09.2020].

Leszkowicz Tomasz, *Zbigniew Gluza: konsensus jest warunkiem rozsądnej polityki historycznej*, Histmag.org, https://histmag.org/Zbigniew-Gluza-konsensus-jest-warunkiem-rozsadnej-polityki-historycznej-11529 [dostęp: 25.08.2021].

Libicki Jan Filip, *Pedagogika bezpiecznego wstydu*, Miastopoznaj.pl, https://www.miastopoznaj.pl/blogi/polityka/7670-pedagogika-bezpiecznego-wstydu [dostęp: 13.08.2021].

Libionka Dariusz, Okoński Michał, *Niepamięć narodowa*, Tygodnik Powszechny, https://www.tygodnikpowszechny.pl/ustawa-niepamieci-narodowej-151885 [dostęp: 9.11.2020].

Lipiński Zbigniew, *Wiwisekcja decyzji o stanie wojennym*, Myśl Polska, http://mysl-polska.pl/2020 [dostęp: 27.04.2021].

Łabuszewski Tomasz, Niwiński Piotr, Szubarczyk Piotr, *Wyklęci Niezłomni 1944-1963*, b.m. 2017, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/ksiazki/92658,Wykleci-Niezlomni-19441963-do-pobrania-w-formacie-PDF.html [dostęp: 18.02.2021].

Łabuszewski Tomasz, *Polskie powstanie antykomunistyczne*, https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zolnierze-wykleci/71565,Polskie-powstanie-antykomunistyczne.html [dostęp: 10.02.2021].

Łupak Sebastian, *„Niektórym żołnierzom z AK należy się Krzyż Walecznych i kula w łeb"*, Ksiazki.WP.pl, https://ksiazki.wp.pl/niektorym-zolnierzom-z-ak-nalezy-sie-krzyz-walecznych-i-kula-w-leb-6273006253807233a?nil=&src01=f1e45 [dostęp: 10.03.2021].

Łupak Sebastian, *IPN wybiela Burego. „Spalił tylko pięć wiosek, a było ich więcej"*, WP Opinie, https://opinie.wp.pl/ipn-wybiela-burego-spalil-tylko-piec-wiosek-a-bylo-ich-wiecej-6358577075730049a [dostęp: 4.03.2021].

Mac Jerzy Sławomir, *Nasza wina*, Wprost.pl, https://www.wprost.pl/tygodnik/9554/nasza-wina.html [dostęp: 6.11.2020].

Mach Zdzisław, *Pamięć o Zagładzie i problemy tożsamości Polaków*, Miesięcznik Znak, https://www.miesiecznik.znak.com.pl/7082014zdzislaw-machpamiec-o-zagladzie-i-problemy-tozsamosci-polakow/ [dostęp: 24.11.2020].

Maciorowski Mirosław, *Dzieje wyklętych to historia szara*, Wyborcza.pl, https://wyborcza.pl/7,75968,21440640,dzieje-wykletych-to-historia-szara.html [dostęp: 10.03.2021].

Maciorowski Mirosław, *IPN tłumaczy kolaborację „taktyką". Uparte kłamstwa o Brygadzie Świętokrzyskiej*, Wyborcza.pl, https://wyborcza.pl/alehistoria/7,162654,23075368,ipn-tlumaczy-kolaboracje-taktyka-uparte-klamstwa-o-brygadzie.html [dostęp: 8.03.2021].

Maciorowski Mirosław, *Prof. Jan Grabowski: Pomagaliśmy Niemcom zabijać Żydów*, Wyborcza.pl, https://wyborcza.pl/alehistoria/7,121681,23154070,prof-jan-grabowski-pomagalismy-niemcom-zabijac-zydow.html [dostęp: 9.11.2020].

Magdziak-Miszewska Agnieszka, *Wyrok w procesie prof. Engelking i prof. Grabowskiego to ostrzeżenie*, Więź, https://wiez.pl/2021/02/23/wyrok-w-procesie-prof-engelking-i-prof-grabowskiego-to-ostrzezenie/ [dostęp: 24.02.2021].

Majchrzak Grzegorz, *Mit „mniejszego zła"*, Dzieje.pl, https://dzieje.pl/artykuly-historyczne/mit-mniejszego-zla [dostęp: 21.04.2021].

Majchrzak Grzegorz, *Taśmy radomskie*, „Wolność i Solidarność. Studia z dziejów opozycji wobec komunizmu i dyktatury" 2013, nr 6, s. 176-184, https://ecs.gda.pl/library/File/nauka/WiS/WiS_06.pdf [dostęp: 17.03.2021].

Majmurek Jakub, *III RP, czyli dwie cele wstydu*, Krytyka Polityczna, https://krytykapolityczna.pl/kraj/majmurek-iii-rp-czyli-dwie-cele-wstydu/ [dostęp: 17.08.2021].

Majmurek Jakub, *Pedagogika wstydu, której nigdy nie było*, OKO.press, https://oko.press/pedagogika-wstydu-ktorej-nigdy-bylo/?fb_comment_id=1185922101458492_1186080641442638 [dostęp: 24.11.2020].

Mapa Pamięci. Instytut Studiów Strategicznych, *Blum Roman*, http://mapapamieci.pl/historie/blum-roman/ [dostęp: 28.10.2020].

Marecki Zbigniew, *Wykład o żołnierzach antykomunistycznego podziemia*, Głos Pomorza, https://gp24.pl/wyklad-o-zolnierzach-antykomunistycznego-podziemia/ar/4799563 [dostęp: 3.02.2021].

Mason Simon, Rychard Sandra, *Conflict Analysis Tools*, Center for Security Studies, https://css.ethz.ch/content/dam/ethz/special-interest/gess/cis/center-for-securities-studies/pdfs/Conflict-Analysis-Tools.pdf [dostęp: 29.06.2020].

Matzke Malgorzata, *„Neues Deutschland": Żenujące sceny na Powązkach*, Deutsche Welle, https://www.dw.com/pl/neues-deutschland-%C5%BCenuj%C4%85ce-sceny-na-pow%C4%85zkach/a-16998183 [dostęp: 14.09.2020].

Mazur Krzysztof, *Dwie legendy i szara rzeczywistość Okrągłego Stołu*, „Spięcie" 2019, nr 4, Klub Jagielloński, https://nowakonfederacja.pl/spiecie/dwie-legendy-i-szara-rzeczywistosc-okraglego-stolu/ [dostęp: 2.07.2021].

Mazur Krzysztof, *Okrągły Stół to symbol Waszej złej polityki*, Klub Jagielloński, https://klubjagiellonski.pl/2019/04/07/okragly-stol-to-symbol-waszej-zlej-polityki/ [dostęp: 2.07.2021].

Mazurek Robert, *Chwedoruk: Historia dostała od polityków pigułkę gwałtu [WYWIAD]*, GazetaPrawna.pl, https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/1428973,chwedoruk-polityka-historyczna-wybory-partie-polityczne-po-pis.html [dostęp: 5.08.2021].

Merta Tomasz, *Pamięć i nadzieja*, Teologia Polityczna, https://teologiapolityczna.pl/pamiec-i-nadzieja [dostęp: 25.08.2021].

Mędrzecki Włodzimierz, *Polacy spierają się ze sobą od wieków*, Rzeczpospolita, https://www.rp.pl/Publicystyka/180829760-Polacy-spieraja-sie-ze-soba-od-wiekow.html [dostęp: 26.08.2021].

Miasto Białogard – bialogard.info, *Żołnierze Wyklęci zmartwychwstali*, https://bialogard.info/2,2304,zolnierze-wykleci-zmartwychwstali [dostęp: 4.02.2021].

Michnik Adam, *Cud Okrągłego Stołu*, Wyborcza.pl, https://wyborcza.pl/1,93057,3259630.html [dostęp: 15.06.2021].

Michnik Adam, *Polska wojna*, „Aneks" 1982, nr 27, s. 9-23, Aneks – archiwum online – Kultura Liberalna, https://aneks.kulturaliberalna.pl/wp-content/uploads/2016/02/27-michnik-With-Watermark.pdf [dostęp: 8.04.2021].

Miejsce Pamięci i Muzeum Auschwitz-Birkenau. Były niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady, *Minisłownik pojęć z historii Auschwitz*, http://www.auschwitz.org/media/slownik-pojec/#Auschwitz%20II-Birkenau [dostęp: 16.10.2020].

Minakowski Marek Jerzy, *Dlaczego w Polsce nie było antysemityzmu*, Minakowski.pl, https://minakowski.pl/dlaczego-w-polsce-nie-bylo-antysemityzmu/ [dostęp: 30.10.2020].

Modzelewski Karol, *Droga do stanu wojennego – wspomina Karol Modzelewski*, Histmag.org, https://histmag.org/Droga-do-stanu-wojennego-wspomina-Karol-Modzelewski-8699/ [dostęp: 15.03.2021].

Modzelewski Karol, *Solidarność w przededniu wojny*, „Wolność i Solidarność. Studia z dziejów opozycji wobec komunizmu i dyktatury" 2013, nr 6, s. 161-175, https://ecs.gda.pl/library/File/nauka/WiS/WiS_06.pdf [dostęp: 17.03.2021].

Money.pl, *Kaczyński: Trzeba zmian w Polsce, by prawda była powszechna*, https://prawo.money.pl/aktualnosci/wiadomosci/artykul/kaczynski;trzeba;zmian;w;polsce;by;prawda;byla;powszechna,34,0,1037090.html [dostęp: 8.02.2021].

Money.pl, *Spór o Okrągły Stół. „Trzeba było osądzić komunistyczne władze zamiast..."*, https://prawo.money.pl/aktualnosci/wiadomosci/artykul/spor;o;okragly;stol;trzeba;bylo;osadzic;komunistyczne;wladze;zamiast;,115,0,1473651.html [dostęp: 6.07.2021].

Morawiecki Kornel, *Dlaczego przewróciłem okrągły stolik*, Rzeczpospolita, https://www.rp.pl/artykul/258725-Dlaczego-przewrocilem-okragly-stolik-.html [dostęp: 5.07.2021].

Morawiecki Kornel, *Jawnie i w podziemiu*, „Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca", 9-23.11.1986, nr 22/141, s. 1-2, Stowarzyszenie „Solidarność Walcząca", https://sw.org.pl/wp-content/uploads/2020/11/Pismo-SW86-22-141.pdf [dostęp: 26.05.2021].

Morawski Wojciech, *Wybrać kształt katastrofy. Powstanie Warszawskie – próba bilansu*, „Więź" 2004, nr 12, http://wiez.com.pl/2018/08/01/wybrac-ksztalt-katastrofy-powstanie-warszawskie-proba-bilansu/ [dostęp: 17.09.2020].

Mosur-Darowski Przemysław, *Powstańcy kontra powstanie. „Mój świat się wtedy zawalił. To, że to była tragedia, jest oczywiste"*, Wiadomości w Onet, https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/powstancy-warszawscy-krytycznie-o-powstaniu-to-byla-tragedia/92kqylq [dostęp: 18.09.2020].

Motyka Grzegorz, *Lekcja historii dla premiera Morawieckiego, czyli jak Brygada Świętokrzyska NSZ trzech Żydów spotkała*, Wyborcza.pl, https://wyborcza.pl/7,75968,23104117,jak-brygada-nsz-trzech-zydow-spotkala.html [dostęp: 9.03.2021].

Mrzygłód Iza, Bertram Łukasz, *Okrągły Stół. Wasze życie, nasza pamięć*, Magazyn Kontakt, https://magazynkontakt.pl/okragly-stol-wasze-zycie-nasza-pamiec/ [dostęp: 23.06.2021].

Musiał Filip, *Mity i prawda*, Dziennik Polski, https://dziennikpolski24.pl/mity-i-prawda/ar/2136784 [dostęp: 2.03.2021].

Musiał Filip, *Okrągły Stół w pamięci Polaków*, Przystanek Historia, https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/transformacja-ustrojowa/78451,Okragly-Stol-w-pamieci-Polakow.html [dostęp: 16.06.2021].

Muszyński Wojciech Jerzy, *Polskie powstanie antykomunistyczne*, „Nasz Dziennik" 2008, nr 2(9), s. 1-3, https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/9735,Po-1944-roku-nie-wojna-domowa-lecz-powstanie.html [dostęp: 16.02.2021].

Muzeum Dulag 121, *Bohaterowie bez grobów, bohaterowie bez imion*, http://dulag121.pl/2015/05/bohaterowie-bez-grobow-bohaterowie-bez-imion-prace-ekshumacyjne-i-identyfikacyjne-prowadzone-przez-fundacje-niezlomni/ [dostęp: 18.02.2021].

Muzeum Dulag 121, *Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim*, http://dulag121.pl/encyklopediaa/ludnosc-cywilna-w-powstaniu-warszawskim/ [dostęp: 23.09.2020].

Muzeum Historii Polski, *Jak upadał komunizm. Rok 1989 w Europie Środkowo-Wschodniej*, https://muzhp.pl/pl/c/1991/jak-upada-komunizm-rok-1989-w-europie-rodkowo-wschodniej [dostęp: 1.07.2021].

Muzeum Historii Polski, *prof. Antoni Dudek: Wokół Okrągłego Stołu*, https://muzhp.pl/pl/c/1301/prof-antoni-dudek-wokol-okraglego-stolu [dostęp: 9.06.2021].

Muzeum Historii Polski, *Wprowadzenie stanu wojennego. Rozmowa z dr. hab. Antonim Dudkiem*, https://muzhp.pl/pl/e/6/wprowadzenie-stanu-wojennego [dostęp: 15.03.2021].

Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, *Jedwabne – kalendarium pamięci*, https://www.polin.pl/pl/aktualnosci/2016/07/09/jedwabne-kalendarium-pamieci [dostęp: 6.11.2020].

Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, *Kalendarium pogromów w byłej sowieckiej strefie okupacyjnej – lato 1941*, https://www.polin.pl/pl/aktualnosci/2016/07/09/kalendarium-pogromow-w-bylej-sowieckiej-strefie-okupacyjnej-lato [dostęp: 30.10.2020].

Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, *O muzeum*, https://polin.pl/pl/o-muzeum [dostęp: 2.11.2020].

Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, *Odrodzenie życia żydowskiego w Polsce po 1989 roku*, https://www.polin.pl/pl/aktualnosci/2019/06/03/odrodzenie-zycia-zydowskiego-w-polsce-po-1989-roku [dostęp: 2.11.2020].

Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, *Pogrom Żydów w Kielcach*, https://www.polin.pl/pl/rocznica-pogromu-zydow-w-kielcach [dostęp: 12.10.2020].

Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej, *O muzeum*, https://muzeumulmow.pl/pl/muzeum/o-muzeum/ [dostęp: 2.11.2020].

Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej, *Rodzina Ulmów*, https://muzeumulmow.pl/pl/muzeum/historia-rodziny-ulmow/ [dostęp: 2.11.2020].

Muzeum Powstania Warszawskiego, *Ekspozycja*, https://www.1944.pl/artykul/ekspozycja,4500.html [dostęp: 4.09.2020].

Muzeum Powstania Warszawskiego, *Historia*, https://www.1944.pl/artykul/historia,4513.html [dostęp: 4.09.2020].

Muzeum Powstania Warszawskiego, https://www.1944.pl/ [dostęp: 23.06.2020].

Myślecki Wojciech, *Dwa spotkania*, „Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca", 30.10.1988-13.11.1988, nr 22/191, s. 1-2, Stowarzyszenie „Solidarność Walcząca", https://sw.org.pl/wp-content/uploads/2020/12/Pismo-SW88-22-191.pdf [dostęp: 31.05.2021].

Narodowe Centrum Kultury, *Pamięć o Powstaniu Warszawskim. Komunikat z badań*, https://www.nck.pl/badania/aktualnosci/pamiec-o-powstaniu-warszawskim-komunikat-z-badan [dostęp: 16.09.2020].

Narodowe Centrum Kultury, *Raport z badania zrealizowanego na potrzeby wieloletniego programu rządowego „Niepodległa". TNS POLSKA dla Narodowego Centrum Kultury*, https://

www.nck.pl/upload/attachments/318315/Raport%20Niepodleg%C5%82a%20NCK%20TNS.pdf [dostęp: 20.08.2021].

Narodowe Centrum Kultury, *Relacja z debaty „Duma i Wstyd. Zmiana samooceny Polaków. Wnioski z najnowszych badań NCK" (12 grudnia 2016)*, https://nck.pl/badania/aktualnosci/relacja-z-debaty-duma-i-wstyd-zmiana-samooceny-polakow-wnioski-z-najnowszych-badan- [dostęp: 20.08.2021].

Narodowy Korpus Języka Polskiego, *Listy działaczy Solidarności*, http://nkjp.uni.lodz.pl/ParagraphMetadata?pid=941f33d712dfa54aacb9e895e378df94&match_start=28518&match_end=28528&wynik=7 [dostęp: 29.04.2021].

Naszademokracja.pl, *Protest ws uchwały Sejmu RP dot. Brygady Świętokrzyskiej*, https://naszademokracja.pl/petitions/protest-ws-uchwaly-sejmu-rp-dot-brygady-swietokrzyskiej [dostęp: 9.03.2021].

Nauka w Polsce, *20. rocznica rozpoczęcia obrad Okrągłego Stołu*, https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C358660%2C20-rocznica-rozpoczecia-obrad-okraglego-stolu.html [dostęp: 7.06.2021].

Nauka w Polsce, *Mazowiecki: Okrągły Stół był drogą do niepodległości*, rozm. K. Strzępka, https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C358663%2Cmazowiecki-okragly-stol-byl-droga-do-niepodleglosci.html [dostęp: 11.06.2021].

NCZAS.COM, *Korwin-Mikke ostro o obchodach 4 czerwca. „Kiszczak był genialnym manipulatorem. Wszyscy uwierzyli w komedię Okrągłego Stołu"*, https://nczas.com/2019/06/04/korwin-mikke-ostro-o-obchodach-4-czerwca-kiszczak-byl-genialnym-manipulatorem-wszyscy-uwierzyli-w-komedie-okraglego-stolu/ [dostęp: 5.07.2021].

Newsweek.pl, *Komorowski: Powstanie Warszawskie to nie maczuga polityczna*, https://www.newsweek.pl/polska/bronislaw-komorowski-powstanie-warszawskie-polityka-newsweekpl/hpfqhf6 [dostęp: 14.09.2020].

Newsweek.pl, *Kwaśniewski o Jedwabnem: „Przeprosiłem i nie żałuję"*, rozm. E. Świętochowska, https://www.newsweek.pl/polska/kwasniewski-o-jedwabnem-przeprosilem-i-nie-zaluje/v0v43nd [dostęp: 6.11.2020].

Newsweek.pl, *Lech Kaczyński ma tablicę w Muzeum Powstania Warszawskiego*, https://www.newsweek.pl/polska/lech-kaczynski-ma-tablice-w-muzeum-powstania-warszawskiego/jvlbg0r [dostęp: 4.09.2020].

Newsweek.pl, *Prezydencie Dudo! Krwawa rewolucja nie gwarantuje zmian*, https://www.newsweek.pl/opinie/andrzej-duda-ubolewa-nad-bezkrwawa-rewolucja-w-1989-roku/zqyfybg [dostęp: 25.06.2021].

Newsweek.pl, *Prezydent Andrzej Duda znieważył ś.p. prezydenta Lecha Kaczyńskiego?*, https://www.newsweek.pl/polska/andrzej-duda-przemowienie-pogrzeb-inki-i-zagonczyka/1v49njs [dostęp: 19.02.2021].

Newsweek.pl, *Rosjanie by nie weszli. NATO o stanie wojennym*, https://www.newsweek.pl/wiedza/historia/stan-wojenny-bez-wejscia-zsrr-nato-o-stanie-wojennym/vh77gv7 [dostęp: 13.04.2021].

Niezależna.pl, *Co Lech Kaczyński zrobił dla powstańców? Dyrektor Ołdakowski ujawnił kulisy budowy muzeum*, https://niezalezna.pl/232196-co-lech-kaczynski-zrobil-dla-powstancow-dyrektor-oldakowski-ujawnil-kulisy-budowy-muzeum [dostęp: 4.09.2020].

Niezależna.pl, *Na ten gest czekano latami! Przypominamy słowa śp. Lecha Kaczyńskiego podczas otwarcia Muzeum Powstania Warszawskiego*, https://niezalezna.pl/232198-na-ten-gest-

czekano-latami-przypominamy-slowa-sp-lecha-kaczynskiego-podczas-otwarcia-muzeum-powstania-warszawskiego [dostęp: 4.09.2020].

Niezależna.pl, *Stan wojenny „kulturalnym wydarzeniem" – stwierdził esbek. Będą pierwsze tarcia w Platformie*, https://niezalezna.pl/90243-stan-wojenny-kulturalnym-wydarzeniem-stwierdzil-esbek-beda-pierwsze-tarcia-w-platformie [dostęp: 15.04.2021].

Nizinkiewicz Jacek, *Junczyk-Ziomecka: Ratować dziedzictwo Lecha Kaczyńskiego*, Rzeczpospolita.pl, https://www.rp.pl/Konflikt-Polska-Izrael/302049945-Junczyk-Ziomecka-Ratowac-dziedzictwo-Lecha-Kaczynskiego.html [dostęp: 24.06.2020].

Noch Jakub, *Kaczyński pokrzywdzony stanem wojennym? „Wypuścili mnie i było to dla mnie bardzo niemiłym zaskoczeniem"*, NaTemat.pl, https://natemat.pl/42897,kaczynski-pokrzywdzony-stanem-wojennym-wypuscili-mnie-i-bylo-to-dla-mnie-bardzo-niemilym-zaskoczeniem# [dostęp: 15.04.2021].

Nörenberg Agata, *Powstanie warszawskie w polskiej i niemieckiej pamięci zbiorowej*, Interakcje. Leksykon komunikowania polsko-niemieckiego, http://www.polska-niemcy-interakcje.pl/articles/show/16 [dostęp: 3.09.2020].

Nowa Historia, *„Żołnierze Wyklęci wzniecili antykomunistyczne powstanie"*, https://nowahistoria.interia.pl/aktualnosci/news-zolnierze-wykleci-wzniecili-antykomunistyczne-powstanie,nId,1681103 [dostęp: 16.02.2021].

Nowa Historia, *11 września 1986 r. Amnestia dla więźniów politycznych*, https://nowahistoria.interia.pl/kartka-z-kalendarza/news-11-wrzesnia-1986-r-amnestia-dla-wiezniow-politycznych,nId,1883162 [dostęp: 26.05.2021].

Nowa Historia, *2 sierpnia 1945 r. Amnestia dla żołnierzy podziemia. Pułapka zastawiona na AK-wców*, https://nowahistoria.interia.pl/prl/news-2-sierpnia-1945-r-amnestia-dla-zolnierzy-podziemia-pulapka-z,nId,1862074 [dostęp: 25.01.2021].

Nowa Historia, *22 lutego 1947 r. Sejm ogłasza amnestię*, https://nowahistoria.interia.pl/kartka-z-kalendarza/news-22-lutego-1947-r-sejm-oglasza-amnestie,nId,2147429 [dostęp: 27.01.2021].

Nowa Historia, *Święto zakazane w PRL*, https://nowahistoria.interia.pl/historia-na-fotografii/swieto-zakazane-w-prl-zdjecie,iId,1387024,iSort,5,iTime,1,iAId,110951 [dostęp: 15.06.2020].

Nowak Jerzy Robert, *Jedwabne a zbrodnie na Kresach 1939-1941 (IV)*, http://www.geocities.ws/jedwabne/jedwabne_a_zbrodnie_na_kresach_4.htm [dostęp: 6.11.2020].

Obserwator Polityczny, *Powstanie Warszawskie bywa ahistorycznie fetyszyzowane*, https://obserwatorpolityczny.pl/powstanie-warszawskie-bywa-ahistorycznie-fetyszyzowane/ [dostęp: 18.09.2020].

Od redakcji, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2017, nr 13, https://www.holocaustresearch.pl/index.php?mod=news&show=352&template=print [dostęp: 9.11.2020].

Okoński Michał, *By człowiek przeżył*, Tygodnik Powszechny, https://www.tygodnikpowszechny.pl/by-czlowiek-przezyl-151422 [dostęp: 9.11.2020].

Okoński Michał, *Żydzi jako nowy priorytet IPN*, Tygodnik Powszechny, https://www.tygodnikpowszechny.pl/zydzi-jako-nowy-priorytet-ipn-155516 [dostęp: 9.11.2020].

Olszewska Agata, *Aleksander Kwaśniewski w ECS: Okrągły Stół to dowód, że Polacy mogą ze sobą rozmawiać*, Portal Miasta Gdańska, https://www.gdansk.pl/2019gdansk/aleksander-kwasniewski-w-ecs-okragly-stol-to-dowod-ze-polacy-moga-ze-soba-rozmawiac,a,147946 [dostęp: 14.06.2021].

Organizacja Monarchistów Polskich. Portal Legitymistyczny, *Oświadczenie w sprawie przeprosin za mord w Jedwabnem*, http://www.legitymizm.org/oswiadczenie-jedwabne [dostęp: 6.11.2020].

Osęka Piotr, *3 Maja – niebezpieczne święto. Historia z Polski Ludowej*, Wyborcza.pl, https://wyborcza.pl/alehistoria/1,121681,20003138,3-maja-niebezpieczne-swieto-historia-z-polski-ludowej.html [dostęp: 15.06.2020].

Ośrodek Edukacyjno-Muzealny „Świętokrzyski Sztetl", *Nasi Sprawiedliwi*, http://swietokrzyski-sztetl.pl/asp/pl_start.asp?typ=14&menu=360&sub=5#strona [dostęp: 2.11.2020].

Ośrodek Edukacyjno-Muzealny „Świętokrzyski Sztetl", *Żydzi Polscy – historia*, http://swietokrzyskisztetl.pl/asp/pl_start.asp?typ=14&menu=137&sub=5#strona [dostęp: 2.11.2020].

Ośrodek KARTA, *Dlaczego decyzję o powstaniu warszawskim podjęto w lipcu?*, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1756504,1,dlaczego-decyzje-o-powstaniu-warszawskim-podjeto-w-lipcu.read [dostęp: 17.09.2020].

Ośrodek KARTA, *Powstanie warszawskie a Żydzi – pierwsza próba rozliczeń w 50. rocznicę zrywu*, Polityka.pl, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1771178,1,powstanie-warszawskie-a-zydzi--pierwsza-proba-rozliczen-w-50-rocznice-zrywu.read?page=154&moduleId=5732 [dostęp: 3.09.2020].

Oświadczenie, „Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca", 30.10.1988--13.11.1988, nr 22/191, s. 1, Stowarzyszenie „Solidarność Walcząca", https://sw.org.pl/wp-content/uploads/2020/12/Pismo-SW88-22-191.pdf [dostęp: 31.05.2021].

Padoł Emilia, *Mirosław Tryczyk: mówię przepraszam, ale nie za siebie – za dziadka [WYWIAD]*, Wiadomości w Onet, https://www.onet.pl/kultura/onetkultura/miroslaw-tryczyk-wywiad-z-autorem-ksiazki-drzazga-klamstwa-silniejsze-niz-smierc/7j0p0gb,681c1dfa [dostęp: 2.02.2021].

Paziński Piotr, *Ślad śladu*, Tygodnik Powszechny, https://www.tygodnikpowszechny.pl/slad-sladu-152242 [dostęp: 16.10.2020].

Piaseczny Jan, *Adenauer – architekt Republiki*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/adenauer-architekt-republiki/ [dostęp: 14.10.2020].

Piegza Szymon, *Powraca rehabilitacja Józefa Kurasia „Ognia". Sąd nie wydał wyroku*, Wiadomości w Onet, https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/czy-jozef-kuras-ogien-zostanie-zrehabilitowany-sad-nie-wydal-wyroku/gg3vnv5 [dostęp: 8.03.2021].

Pietrzak Leszek, Piński Jan, *Prowokacja kielecka. Sowieci wrobili Polaków w pogrom Żydów*, Warszawskagazeta.pl, https://warszawskagazeta.pl/historia/item/5843-prowokacja-kielecka-sowieci-wrobili-polakow-w-pogrom-zydow [dostęp: 24.11.2020].

Pietrzak Leszek, *Zakazana historia*, NEon24.pl – Forum Polaków, http://web.archive.org/web/20170719223413/http://zakazanahistoria.neon24.pl/post/54585,powstanie-antykomunistyczne [dostęp: 3.02.2021].

Piętka Bohdan, *Brygada świętokrzyska. Hitlerowscy kolaboranci na sztandarach prawicy*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/brygada-swietokrzyska-hitlerowscy-kolabo-ranci-sztandarach-prawicy/ [dostęp: 9.03.2021].

Piętka Bohdan, *Liczba ofiar Auschwitz: problemy*, Histmag.org, https://histmag.org/liczba-ofiar-auschwitz-problem-12828 [dostęp: 14.10.2020].

Piętka Bohdan, *Liczba ofiar Auschwitz: spory*, Histmag.org, https://histmag.org/liczba-ofiar-auschwitz-spory-12890 [dostęp: 24.11.2020].

Piętka Bohdan, *Mit powstania, kłamstwa Dudy*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/mit-powstania-klamstwa-dudy/ [dostęp: 18.09.2020].

Piętka Bohdan, *Powstanie nie miało żadnego sensu*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/powstanie-mialo-zadnego-sensu/ [dostęp: 17.09.2020].

Piętka Bohdan, *Prawda o Auschwitz jest wezwaniem*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/prawda-o-auschwitz-wezwaniem/ [dostęp: 24.11.2020].

Piętka Bohdan, *Spory wokół liczby ofiar Auschwitz*, SPORY O HISTORIĘ I WSPÓŁCZESNOŚĆ. Prywatny blog historyczny Bohdana Piętki, https://bohdanpietka.wordpress.com/2016/01/25/spory-wokol-liczby-ofiar-auschwitz/ [dostęp: 14.10.2020].

Pilawski Krzysztof, *Polityka historyczna do kosza*, Wiadomości w Onet, https://wiadomosci.onet.pl/kiosk/polityka-historyczna-do-kosza/vlg3l [dostęp: 23.06.2020].

Pilawski Krzysztof, *Święci wyklęci*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/swieci-wykleci/ [dostęp: 19.02.2021].

Płużański Stanisław, *Czy ludność cywilna naprawdę popierała żołnierzy wyklętych i co czekało tych, którzy tego nie robili?*, Wielka HISTORIA, https://wielkahistoria.pl/czy-ludnosc-cywilna-naprawde-popierala-zolnierzy-wyklet ych-i-co-czekalo-tych-ktorzy-tego-nie-robili/ [dostęp: 10.03.2021].

Podgórska Joanna, *Jak mówić o Żydach*, Polityka.pl, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1679550,1,jak-mowic-o-zydach.read [dostęp: 17.11.2020].

Podgórska Joanna, *Jak prawica wykorzystuje do swoich celów historię antykomunistycznego podziemia*, Polityka.pl, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1659844,1,jak-prawica-wykorzystuje-do-swoich-celow-historie-antykomunistycznego-podziemia.read [dostęp: 8.02.2021].

Podhalański Portal Informacyjny – podhale24.pl, *Finał procesu o odszkodowanie za krzywdy Józefa Kurasia „Ognia"*, http://podhale24.pl/drukuj,1,75035.html [dostęp: 2.03.2021].

Podhalański Serwis Informacyjny WATRA, *Szef MON na uroczystości w Waksmundzie*, https://www.watra.pl/waksmund/wiadomosci/2016/02/21/szef-mon-na-uroczystosci-w-waksmundzie [dostęp: 2.03.2021].

POLIN Polscy Sprawiedliwi, *Co robimy?*, https://www.sprawiedliwi.org.pl/ [dostęp: 30.10.2020].

Polityka.pl, *Dekomunizacja nazw ulic dzieli Polaków*, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1737564,1,dekomunizacja-nazw-ulic-dzieli-polakow.read [dostęp: 24.06.2020].

Polityka.pl, *Prezydent Komorowski o zadaniach prof. Nałęcza i polityce historycznej*, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1508148,1,prezydent-komorowski-o-zadaniach-prof-naleczai-polityce-historycznej.read [dostęp: 23.06.2020].

Polonia Christiana, *„Pedagogika wstydu osłabiła Polskę! Szerzono ją na łamach Wyborczej" – mocne wystąpienie lidera PiS*, https://www.pch24.pl/pedagogika-wstydu-oslabila-polske--szerzono-ja-na-lamach-wyborczej---mocne-wystapienie-lidera-pis,40774,i.html [dostęp: 23.11.2020].

Polsat News, *„Pięć miesięcy mówi się o jednym wystąpieniu pułkownika emerytowanego. I to jest główny problem Rzeczpospolitej". Płk Mazguła w „Skandalistach"*, https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2017-05-06/piec-miesiecy-mowi-sie-o-jednym-wystapieniu-pulkownika-emerytowanego-i-to-jest-glowny-problem-rzeczpospolitej-plk-mazgula-w-skandalistach/ [dostęp: 15.04.2021].

Polsat News, *Jarosław Kaczyński ocenia wprowadzenie stanu wojennego*, https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2016-12-13/jaroslaw-kaczynski-ocenia-wprowadzenie-stanu-wojennego/ [dostęp: 15.04.2021].

Polska Times, *Lech Wałęsa: Okrągły Stół koniecznym kompromisem*, https://polskatimes.pl/lech-walesa-okragly-stol-koniecznym-kompromisem/ar/83100 [dostęp: 15.06.2021].

Polska Times, *Prof. Zbigniew Pełczyński: Powstanie warszawskie nie miało sensu. Cele były pisane palcem na wodzie*, https://polskatimes.pl/prof-zbigniew-pelczynski-powstanie-warszawskie-nie-mialo-sensu-cele-byly-pisane-palcem-na-wodzie/ar/3523515 [dostęp: 18.09.2020].

Polskie Miesiące – Instytut Pamięci Narodowej, *Grudzień 1981 – Milczący Świadkowie*, https://polskiemiesiace.ipn.gov.pl/mie/wszystkie-wydarzenia/grudzien-1981/opor-spoleczn/milczacy-swiadkowie [dostęp: 16.04.2021].

Polskie Radio – Historia, *„Na spotkanie ludziom z AK" – krok ku rehabilitacji żołnierzy Armii Krajowej*, https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2275956,Na-spotkanie-ludziom-z-AK-krok-ku-rehabilitacji-zolnierzy-Armii-Krajowej [dostęp: 27.01.2021].

Polskie Radio Dwójka, *Żołnierze Wyklęci odmitologizowani*, https://www.polskieradio.pl/8/6479/Artykul/2599580,Zolnierze-Wykleci-odmitologizowani [dostęp: 10.03.2021].

Polskie Radio, *Jarosław Kaczyński: idziemy dla Polski. Marsz PiS w rocznicę stanu wojennego*, https://www.polskieradio.pl/69/3/Artykul/1003008%2CJaroslaw-Kaczynski-idziemy-dla-Polski-Marsz-PiS-w-rocznice-stanu-wojennego [dostęp: 14.04.2021].

PolskieRadio24.pl, *Prezydent Andrzej Duda: obrady Okrągłego Stołu miały ogromne znaczenie*, https://www.polskieradio24.pl/5/1222/Artykul/2289543,Prezydent-Andrzej-Duda-obrady-Okraglego-Stolu-mialy-ogromne-znaczenie [dostęp: 1.07.2021].

Portal Orzeczeń Sądu Okręgowego w Warszawie, *Sygn. akt VIII K 276/11*, http://orzeczenia.warszawa.so.gov.pl/content/$N/154505000002406_VIII_K_000276_2011_Uz_2014-06-05_001 [dostęp: 7.04.2021].

Portal Orzeczeń Sądu Okręgowego w Warszawie, *Sygn. akt VIII K 297/08*, http://orzeczenia.warszawa.so.gov.pl/content/$N/154505000002406_VIII_K_000297_2008_Uz_2011-10-12_001 [dostęp: 7.04.2021].

Prekiel Przemysław, *Mniejsze zło*, NaTemat.pl, https://natemat.pl/blogi/przemyslawprekiel/165075,mniejsze-zlo# [dostęp: 27.04.2021].

Prezydent.pl, *„Skuteczna polityka historyczna wymaga współpracy"*, https://www.prezydent.pl/kancelaria/aktywnosc-ministrow/art,56,skuteczna-polityka-historyczna-wymaga-wspolpracy.html [dostęp: 23.06.2020].

Prezydent.pl, *„W 1989 r. nastąpiła bezkrwawa rewolucja, ale płacimy za to cenę"*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/art,503,w-1989-r-nastapila-bezkrwawa-rewolucja-ale-placimy-za-to-cene.html [dostęp: 25.06.2021].

Prezydent.pl, *Dziennik, 13 grudnia 2006 r.*, https://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/wypowiedzi-prezydenta/archiwum-wypowiedzi/rok-2006/dziennik-13-grudnia-2006-r-/ [dostęp: 12.04.2021].

Prezydent.pl, *Hołd dla Bohaterów Walczącej Stolicy*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/art,1890,76-rocznica-powstanie-warszawskie.html [dostęp: 8.09.2020].

Prezydent.pl, *Konferencja o polityce historycznej w Belwederze*, https://www.prezydent.pl/kancelaria/aktywnosc-ministrow/art,468,konferencja-o-polityce-historycznej-w-belwederze.html [dostęp: 23.06.2020].

Prezydent.pl, *Lech Kaczyński: Taktyczne porozumienie przy Okrągłym Stole było konieczne*, https://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/aktualnosci/rok-2009/art,14,222,lech-kaczynski-taktyczne-porozumienie-przy-okraglym-stole-bylo-konieczne.html [dostęp: 24.06.2021].

Prezydent.pl, *List do Uczestników obchodów 70. rocznicy ostatniej walki i śmierci Józefa Kurasia „Ognia”*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/inne/art,334,list-do-uczestnicy-obchodow-70-rocznicy--ostatniej-walki-i-smierci--jozefa-kurasia-ognia.html [dostęp: 2.03.2021].

Prezydent.pl, *List na odsłonięcie tablicy upamiętniającej bohaterów walki o niepodległą Ojczyznę w latach 1980-1989*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/inne/art,1520,tablica-upamietniajaca-bohaterow-walki-o-niepodlegla-ojczyzne-w-latach-1980-1989.html [dostęp: 15.04.2021].

Prezydent.pl, *List na uroczystościach pogrzebowych ofiar terroru komunistycznego ekshumowanych w kwaterze na Powązkach Wojskowych*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/inne/art,26,list-uroczystosci-pogrzebowych--ofiar-terroru-komunistycznego-ekshumowanych-w-kwaterze-l-na-powazkach-wojskowych.html [dostęp: 8.02.2021].

Prezydent.pl, *List prezydenta na uroczystości odsłonięcia tablicy w areszcie na Białołęce*, https://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta/inne/art,176,list-prezydenta-na-uroczystosci-odsloniecia-tablicy-w-areszcie-na-bialolece.html [dostęp: 14.04.2021].

Prezydent.pl, *List Prezydenta w 39. rocznicę strajku i pacyfikacji KWK „Wujek”*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/inne/art,1524,list-z-okazji-39-rocznicy-strajku-i-pacyfikacji-kwk-wujek.html [dostęp: 15.04.2021].

Prezydent.pl, *Narodowy Dzień Pamięci Polaków Ratujących Żydów pod okupacją niemiecką PL/ENG*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/art,931,narodowy-dzien-pamieci-polakow-ratujacych-zydow-pod-okupacja-niemiecka-pleng.html [dostęp: 9.11.2020].

Prezydent.pl, *O Narodowej Radzie Rozwoju*, https://www.prezydent.pl/kancelaria/nrr/o-nrr/ [dostęp: 23.06.2020].

Prezydent.pl, *Odznaczenia dla działaczy opozycji z lat 80.*, https://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/ordery-i-odznaczenia/art,1051,odznaczenia-dla-dzialaczy-opozycji-z-lat-80-.html [dostęp: 14.04.2021].

Prezydent.pl, *Odznaczenia za bohaterską postawę w ratowaniu Żydów*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/ordery-i-odznaczenia/art,35,odznaczenia-za-bohaterska-postawe-w-ratowaniu-zydow.html [dostęp: 9.11.2020].

Prezydent.pl, *Para Prezydencka zapaliła świecę pamięci*, https://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/wydarzenia/art,2044,para-prezydencka-zapalila-swiece-pamieci.html [dostęp: 14.04.2021].

Prezydent.pl, *Polityka historyczna Prezydenta Andrzeja Dudy*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wideo/video,123,polityka-historyczna-prezydenta-andrzeja-dudy.html [dostęp: 23.06.2020].

Prezydent.pl, *Polityka pamięci*, https://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/cztery-lata-prezydentury/polityka-pamieci/strona,1.html [dostęp: 23.06.2020].

Prezydent.pl, *Prezydent na pogrzebie „Łupaszki”: Przywracamy godność Polsce*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/art,201,prezydent-na-pogrzebie-lupaszki-przywracamy-godnosc-polsce.html [dostęp: 1.03.2021].

Prezydent.pl, *Prezydent o Okrągłym Stole: Bilans nie jest jednoznacznie pozytywny, ale jest dodatni*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wywiady/art,189,prezydent-o-okraglym-stole-bilans-nie-jest-jednoznacznie-pozytywny-ale-jest-dodatni.html [dostęp: 1.07.2021].

Prezydent.pl, *Prezydent o pacyfikacji KWK „Wujek": Odpowiednie słowa będą nazywały wydarzenia i czyny*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/art,131,prezydent-o-pacyfikacji-kwk-wujek-to-zbrodnia-ktorej-dopuscili-sie-komunisci-.html [dostęp: 15.04.2021].

Prezydent.pl, *Prezydent odznaczył ostatniego żołnierza oddziału „Ognia"*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/ordery-i-odznaczenia/art,25,prezydent-odznaczyl-ostatniego-zolnierza-oddzialu-ognia.html [dostęp: 2.03.2021].

Prezydent.pl, *Prezydent podczas debaty licealistów na temat Okrągłego Stołu*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/art,632,prezydent-podczas-debaty-licealistow-na-temat-okraglego-stolu.html [dostęp: 26.06.2021].

Prezydent.pl, *Prezydent RP: Nigdy nie zgodzę się na oczernianie Polski*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wideo/video,219,prezydent-rp-nigdy-nie-zgodze-sie-na-oczernianie-polski.html [dostęp: 9.11.2020].

Prezydent.pl, *Prezydent w „Sygnałach dnia"*, https://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/aktualnosci/rok-2009/art,21,3,prezydent-w-sygnalach-dnia.html [dostęp: 24.06.2021].

Prezydent.pl, *Prezydent w Radiu Zet wspomina stan wojenny*, https://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta/wywiady/art,76,prezydent-w-radiu-zet-wspomina-stan-wojenny.html [dostęp: 14.04.2021].

Prezydent.pl, *Prezydent: Górnicy dali świadectwo patriotyzmu*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/inne/art,304,prezydent-w-rocznice-strajku-w-kopalni-piast-gornicy-dali-swiadectwo-patriotyzmu.html [dostęp: 15.04.2021].

Prezydent.pl, *Prezydent: Nie zmieniam oceny ws. gen. Jaruzelskiego*, https://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/wydarzenia/art,1576,prezydent-nie-zmieniam-oceny-ws-gen-jaruzelskiego,2.html [dostęp: 14.04.2021].

Prezydent.pl, *Prezydent: polityka historyczna jednym z obowiązków państwa*, https://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/wydarzenia/art,804,prezydent-polityka-historyczna-jednym-z-obowiazkow-panstwa.html [dostęp: 23.06.2020].

Prezydent.pl, *Prezydent: Powstańcy Warszawscy to bohaterowie naszych czasów*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/ordery-i-odznaczenia/art,563,ordery-i-odznaczenia-76-rocznica-powstanie-warszawskie.html [dostęp: 8.09.2020].

Prezydent.pl, *Prezydent: To my wtedy mieliśmy rację*, https://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/wydarzenia/art,2046,prezydent-to-my-wtedy-mielismy-racje.html [dostęp: 14.04.2021].

Prezydent.pl, *Prezydent: Wygraliśmy wojnę o wolność*, https://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/wydarzenia/art,2397,prezydent-wygralismy-wojne-o-wolnosc.html [dostęp: 14.04.2021].

Prezydent.pl, *Projekt ustawy o ustanowieni Narodowego Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego*, s. 1-3, https://www.prezydent.pl/archiwum-lecha-kaczynskiego/ustawy/ustawy-zgloszone/art,39,projekt-ustawy-o-ustanowieni-narodowego-dnia-pamieci-powstania-warszawskiego.html [dostęp: 6.09.2020].

Prezydent.pl, *Przy Okrągłym Stole o obalaniu komunizmu i polskich przemianach. Scenariusze zajęć warsztatowych dla uczniów gimnazjum i szkół ponadgimnazjalnych*, https://www.prezydent.pl/download/gfx/prezydent/pl/defaultopisy/5109/1/1/lekcja_historii_scenariusz.doc [dostęp: 17.06.2021].

Prezydent.pl, *Rocznica obrad „Okrągłego Stołu"*, https://www.prezydent.pl/aleksandra-kwasniewskiego/aktualnosci/rok-2000-i-starsze/art,158,775,rocznica-obrad-okraglego-stolu.html [dostęp: 10.06.2021].

Prezydent.pl, *Spotkanie z uczestnikami plenerowej gry o PRL*, https://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/wydarzenia/art,2045,spotkanie-z-uczestnikami-plenerowej-gry-o-prl.html [dostęp: 21.04.2021].

Prezydent.pl, *Uroczystości 30. rocznicy pacyfikacji Wujka*, https://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/wizyty-krajowe/art,146,uroczystosci-30-rocznicy-pacyfikacji-wujka.html [dostęp: 14.04.2021].

Prezydent.pl, *Uroczystości pogrzebowe „Inki" i „Zagończyka"*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-krajowe/art,106,pogrzeb-inki-i-zagonczyka.html [dostęp: 1.07.2021].

Prezydent.pl, *W wywiadzie prezydent Aleksander Kwaśniewski powiedział m.in.: o polskiej drodze do demokracji*, https://www.prezydent.pl/aleksandra-kwasniewskiego/archiwum-wywiadow-krajowych/rok-1999/maj-1999-r-/radio-katowice-21-maja-1999-r-/ [dostęp: 15.06.2021].

Prezydent.pl, *Wystąpienie podczas wręczenia odznaczeń państwowych kobietom prześladowanym w stanie wojennym*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/art,129,wystapienie-podczas-wreczenia-odznaczen-panstwowych-kobietom-przesladowanym-w-stanie-wojennym.html [dostęp: 15.04.2021].

Prezydent.pl, *Wystąpienie Prezydenta podczas uroczystego zapalenia „Światła Wolności"*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/art,1206,wystapienie-prezydenta-podczas-uroczystego-zapalenia-swiatla-wolnosci.html [dostęp: 15.04.2021].

Prezydent.pl, *Wystąpienie Prezydenta RP w 20. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego*, https://www.prezydent.pl/aleksandra-kwasniewskiego/aktualnosci/rok-2001/art,157,521,wystapienie-prezydenta-rp-w-20-rocznice-wprowadzenia-stanu-wojennego.html [dostęp: 9.04.2021].

Prezydent.pl, *Wystąpienie prezydenta w 72. rocznicę Powstania Warszawskiego*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/art,60,wystapienie-prezydenta-w-72-rocznice-powstania-warszawskiego.html [dostęp: 8.09.2020].

Prezydent.pl, *Zapis spotkania dot. Strategii Polskiej Polityki Historycznej*, https://www.prezydent.pl/kancelaria/dzialalnosc-kancelarii/art,18,zapis-spotkania-dot-strategii-polskiej-polityki-historycznej.html [dostęp: 23.06.2020].

Projekt „Kreatywny Humanista", *Rozwiązywanie konfliktów: materiały szkoleniowe*, http://kreatywni.wsptwp.eu/wp-content/uploads/2010/10/ROZWI%C4%84ZYWANIE-KONFLIKT%C3%93W-materia%C5%82y-szkoleniowe.pdf [dostęp: 1.06.2020].

Przeperski Michał, *Dlaczego wprowadzono stan wojenny?*, Histmag.org, https://histmag.org/Dlaczego-wprowadzono-stan-wojenny-10442/ [dostęp: 15.03.2021].

Przeperski Michał, *Piotr Zychowicz – „Obłęd 44" – recenzja i ocena*, Histmag.org, https://histmag.org/Piotr-Zychowicz-Obled-44-recenzja-8225 [dostęp: 21.09.2020].

Przyborska Katarzyna, *Narodziny „Wyklętych". Jak wyglądała Polska tuż po zakończeniu II wojny światowej?*, Newsweek.pl, https://www.newsweek.pl/wiedza/historia/1-marca-swieto-zolnierzy-wykletych-zolnierze-wykleci-kim-byli-bohaterami-czy/s27gcld [dostęp: 10.03.2021].

Przygodzki Marek, *Dzień żałoby po powstaniu warszawskim*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/dzien-zaloby-powstaniu-warszawskim/ [dostęp: 17.09.2020].

Przystanek Historia, *Rejestr faktów represji na obywatelach polskich za pomoc ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej*, https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/polacy-ratujacy-zydow/36628,Rejestr-faktow-represji-na-obywatelach-polskich-za-pomoc-ludnosci-zydowskiej-w-o.html [dostęp: 4.11.2020].

Puchała Franciszek, *Inwazja była gotowa*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/inwazja-byla-gotowa/ [dostęp: 27.04.2021].

Radio Kielce, *Dlaczego żołnierze NSZ są przez niektóre środowiska nazywani faszystami?*, https://m.radio.kielce.pl/pl/post-89445 [dostęp: 9.03.2021].

Radio Szczecin, *J. Kaczyński: wprowadzenie stanu wojennego nie rozbiło społeczeństwa*, https://radioszczecin.pl/6,364086,j-kaczynski-wprowadzenie-stanu-wojennego-nie-roz [dostęp: 15.04.2021].

RadioMaryja.pl, *38 lat temu komuniści wprowadzili w Polsce stan wojenny*, https://www.radiomaryja.pl/informacje/38-lat-temu-komunisci-wprowadzili-w-polsce-stan-wojenny/ [dostęp: 15.04.2021].

RadioMaryja.pl, *Przemówienie Prezydenta Andrzeja Dudy wygłoszone podczas pogrzebu „Inki" i „Zagończyka"*, https://www.radiomaryja.pl/multimedia/przemowienie-prezydenta-andrzeja-dudy-wygloszone-podczas-pogrzebu-inki-i-zagonczyka/ [dostęp: 19.02.2021].

Radziejowska Hanna, *Czego Grabowski nie napisał. Instytut Pileckiego odnalazł dokumenty, które władze PRL przekazywały RFN*, GazetaPrawna.pl, https://www.gazetaprawna.pl/amp/1493701,czego-grabowski-nie-napisal.html [dostęp: 3.11.2020].

Rakosza Kamil, *Napisał książkę „Bandyci z Armii Krajowej". Nie może milczeć o przestępczości w podziemiu*, NaTemat.pl, https://natemat.pl/244161,kim-byli-zolnierze-wykleci-bandyci-z-armii-krajowej-wywiad# [dostęp: 10.03.2021].

Reduta Dobrego Imienia – Polska Liga Przeciw Zniesławieniom, *Polska i Holokaust – fakty i mity*, http://www.anti-defamation.pl/rdiplad/wp-content/uploads/2018/04/Polska-i-Holokaust-fakty-i-mity-PL-FINAL.pdf [dostęp: 28.10.2020].

Rembowska Joanna, *Narracje pamięci*, Etnologia.pl, http://www.etnologia.pl/multi-kulti/teksty/narracje-pamieci.php [dostęp: 4.06.2020].

Repozytorium Cyfrowe Filmoteki Narodowej, *Polska Kronika Filmowa 18/53. W 10 rocznicę powstania w Getcie*, http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/7502 [dostęp: 19.10.2020].

Repozytorium Cyfrowe Filmoteki Narodowej, *Polska Kronika Filmowa 16/68. Powstanie w getcie. Uroczystości w 25 rocznicę powstania w getcie*, http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/6051 [dostęp: 19.10.2020].

Repozytorium Cyfrowe Filmoteki Narodowej, *Polska Kronika Filmowa 11/47. Amnestia. Podpisanie dekretu o amnestii. Gazety. Zwalnianie więźniów na mocy amnestii. Ujawnianie się członków nielegalnych organizacji. Ujawnianie się na skutek amnestii*, http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4792 [dostęp: 27.01.2021].

Repozytorium Cyfrowe Filmoteki Narodowej, *Polska Kronika Filmowa 13/47. Koniec konspiracji. Amnestia w więzieniu lubelskim*, http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4811 [dostęp: 27.01.2021].

Repozytorium Cyfrowe Filmoteki Narodowej, *Polska Kronika Filmowa 13/47. Amnestia w Piotrkowie Trybunalskim*, http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4812 [dostęp: 27.01.2021].

Repozytorium Cyfrowe Filmoteki Narodowej, *Polska Kronika Filmowa 5/46. Międzynarodowy Zjazd b. więźniów – hitlerowskich obozów koncentracyjnych odbywający się w Warszawie*, http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4069 [dostęp: 7.10.2020].

Repozytorium Cyfrowe Filmoteki Narodowej, *Polska Kronika Filmowa 17/51. Nie powtórzy się Oświęcim. Obóz w Oświęcimiu. Międzynarodowy Dzień Wyzwolenie Obozów Koncentracyjnych*, http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/7072 [dostęp: 14.10.2020].

Repozytorium Cyfrowe Filmoteki Narodowej, *Polska Kronika Filmowa 6/52. Aby nie powtórzył się Oświęcim*, http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/6663 [dostęp: 14.10.2020].

Repozytorium Cyfrowe Filmoteki Narodowej, *Polska Kronika Filmowa 16A/65. Oświęcim. 20-lecie wyzwolenia obozu w Oświęcimiu. Oświęcim – manifestacja*, http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/11230 [dostęp: 14.10.2020].

Repozytorium Cyfrowe Filmoteki Narodowej, *Polska Kronika Filmowa 22/46. Pogrzeb pomordowanych Żydów, ofiar pogromu kieleckiego w Kielcach*, http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4372 [dostęp: 12.10.2020].

Repozytorium Cyfrowe Filmoteki Narodowej, *Polska Kronika Filmowa 17/46. Odsłonięcie pomnika ku czci poległych bojowników w Getcie*, http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4395 [dostęp: 19.10.2020].

Repozytorium Cyfrowe Filmoteki Narodowej, *Polska Kronika Filmowa 21/45. Uroczystości związane z pierwszą rocznicą wybuchu Powstania Warszawskiego*, http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4524 [dostęp: 24.08.2020].

Repozytorium Cyfrowe Filmoteki Narodowej, *Polska Kronika Filmowa 26/46. W drugą rocznicę Powstania Warszawskiego – uroczystości na cmentarzu wojskowym na Powązkach. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej na płycie czerniakowskiej*, http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4653 [dostęp: 24.08.2020].

Repozytorium Cyfrowe Filmoteki Narodowej, *Polska Kronika Filmowa 1/82. Dzień Stolicy. Dzień w Warszawie w czasie stanu wojennego*, http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/11360 [dostęp: 24.03.2021].

Reunion 69, *Polska Kronika Filmowa 12/68B – Stanowisko Partii*, https://dzismis.com/2019/03/07/marzec-1968-wladyslaw-gomulka-polska-kronika-filmowa/ [dostęp: 16.10.2020].

Reuter Magdalena, *Koncepcja „siedmiu grzechów pamięci" Daniela Schactera*, „Preteksty. Czasopismo Koła Studentów Filozofii" 2006, s. 45-62, http://ksf.amu.edu.pl/preteksty/wp-content/uploads/2016/05/preteksty_nr7.pdf [dostęp: 3.04.2020].

RMF 24 – Najbliżej faktów – Wydarzenia z Polski i Świata, *Historycy o wyroku w sprawie stanu wojennego*, https://www.rmf24.pl/raporty/raport-rocznica-wprowadzenia-stanu-wojennego/fakty/news-historycy-o-wyroku-w-sprawie-stanu-wojennego,nId,426447 [dostęp: 14.04.2021].

Rok żołnierzy wyklętych. 1 marca – 21 października 2013, *Partnerzy*, https://rokzolnierzy-wykletych.pl/?page_id=200 [dostęp: 8.02.2021].

Ruchniewicz Krzysztof, *Miejsca pamięci okresu przełomu*, Blog i historia, https://krzysztofruchniewicz.eu/miejsca-pamieci-okresu-przelomu/ [dostęp: 16.06.2020].

Rzecznik Praw Obywatelskich, *Wniosek RPO do TK w sprawie stwierdzenia niekonstytucyjności dekretów z dnia 12 grudnia 1981 r. i uchwały Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. o wprowadzeniu stanu wojennego – 12 grudnia 2008 r.*, https://www.rpo.gov.pl/pliki/12290801120.pdf [dostęp: 7.04.2021].

Rzeczpospolita, *„Żołnierze Wyklęci" to bandyci? Prokuratura umarza sprawę*, https://www.rp.pl/Sadownictwo/170619627-Zolnierze-Wykleci-to-bandyci-Prokuratura-umarza-sprawe.html [dostęp: 10.03.2021].

Rzeczpospolita, *Adrian Zandberg: Zlikwidować święto Żołnierzy Wyklętych*, https://www.rp.pl/Razem/190209815-Adrian-Zandberg-Zlikwidowac-swieto-Zolnierzy-Wykletych.html [dostęp: 10.03.2021].

Rzeczpospolita, *Andrzej Nowak: Istotą polskości jest niezgoda na zniewolenie*, https://www.rp.pl/artykul/923270-Andrzej-Nowak--Istota-polskosci-jest-niezgoda-na-zniewolenie--.html [dostęp: 23.09.2020].

Rzeczpospolita, *Atak na „encyklopedystów"*, https://www.rp.pl/artykul/204327-Atak-na--encyklopedystow-.html [dostęp: 16.10.2020].

Rzeczpospolita, *Friszke: Samobójcza polityka historyczna PiS*, https://www.rp.pl/Polityka/309109944-Friszke-Samobojcza-polityka-historyczna-PiS.html [dostęp: 5.08.2021].

Rzeczpospolita, *Jacek Żalek: W Jedwabnem Żydów mordowali Niemcy*, https://www.rp.pl/polityka/art9945441-jacek-zalek-w-jedwabnem-zydow-mordowali-niemcy [dostęp: 6.11.2020].

Rzeczpospolita, *Kiszczak broni decyzji o stanie wojennym*, https://www.rp.pl/artykul/578516-Kiszczak-broni-decyzji-o-stanie-wojennym.html [dostęp: 21.04.2021].

Rzeczpospolita, *Kontrowersje wokół rocznicy utworzenia brygady NSZ*, https://www.rp.pl/Historia/308109978-Kontrowersje-wokol-rocznicy-utworzenia-brygady-NSZ.html [dostęp: 9.03.2021].

Rzeczpospolita, *Korwin-Mikke: Okrągły Stół? Zapraszał Kiszczak*, https://www.rp.pl/Wolnosc/180409654-Korwin-Mikke-Okragly-Stol-Zapraszal-Kiszczak.html [dostęp: 5.07.2021].

Rzeczpospolita, *Najbardziej wyklęci z wyklętych*, https://www.rp.pl/artykul/934743-Najbardziej-wykleci-z-wykletych.html [dostęp: 8.03.2021].

Rzeczpospolita, *PiS, Solidarna Polska i Porozumienie deklarują chęć dalszej współpracy*, https://www.rp.pl/Polityka/210429548-PiS-Solidarna-Polska-i-Porozumienie-deklaruja-chec-dalszej-wspolpracy.html [dostęp: 2.07.2021].

Rzeczpospolita, *Prezydent Duda do powstańców warszawskich: Było warto*, https://www.rp.pl/wydarzenia/art18449221-prezydent-duda-do-powstancow-warszawskich-bylo-warto [dostęp: 2.09.2021].

Rzeczpospolita, *Zychowicz: Gloryfikacja błędów przeszłości grozi ich powtarzaniem*, https://www.rp.pl/Historia/210729481-Zychowicz-Gloryfikacja-bledow-przeszlosci-grozi-ich-powtarzaniem.html [dostęp: 29.07.2021].

Sawicki Jacek Z., *Najdłuższa bitwa Peerelu. Powstanie Warszawskie w propagandzie i pamięci*, Więź, http://wiez.com.pl/2017/08/01/najdluzsza-bitwa-peerelu-powstanie-warszawskie-w-propagandzie-i-pamieci/ [dostęp: 24.08.2020].

Seeds for Change Collective, *Podejmowanie decyzji poprzez osiąganie konsensusu*, https://www.seedsforchange.org.uk/translations/Making_decisions_by_consensus_Polski.pdf [dostęp: 24.08.2021].

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, *1 kadencja, 7 posiedzenie, 3 dzień (01.02.1992). 14 punkt porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości oraz Komisji Ustawodawczej o poselskim projekcie uchwały w sprawie uznania decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego za nielegalną oraz powołania Komisji Nadzwyczajnej (druki nr 18 i 59). Poseł Jerzy Wiatr*, http://orka2.sejm.gov.pl/Debata1.nsf/main/0D14CC57 [dostęp: 29.03.2021].

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, *1 kadencja, 7 posiedzenie, 3 dzień (01.02.1992). 14 punkt porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości oraz Komisji Ustawodawczej o poselskim projekcie uchwały w sprawie uznania decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego za nielegalną oraz powołania Komisji Nadzwyczajnej (druki nr 18 i 59). Poseł Krzysztof Kamiński*, http://orka2.sejm.gov.pl/Debata1.nsf/main/51012B58 [dostęp: 8.04.2021].

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, *1 kadencja, 7 posiedzenie, 3 dzień (01.02.1992). 14 punkt porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości oraz Komisji Ustawodawczej o poselskim projekcie uchwały w sprawie uznania decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego za nielegalną*

oraz powołania Komisji Nadzwyczajnej (druki nr 18 i 59). Poseł Bogdan Borusewicz, http://orka2.sejm.gov.pl/Debata1.nsf/main/58D9E95A [dostęp: 8.04.2021].

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, *1 kadencja, 7 posiedzenie, 3 dzień (01.02.1992). 14 punkt porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości oraz Komisji Ustawodawczej o poselskim projekcie uchwały w sprawie uznania decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego za nielegalną oraz powołania Komisji Nadzwyczajnej (druki nr 18 i 59). Poseł Stefan Niesiołowski*, http://orka2.sejm.gov.pl/Debata1.nsf/main/14ED8A59 [dostęp: 8.04.2021].

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, *1801/II. Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej /nr 38/. 22-08-95*, http://orka.sejm.gov.pl/biuletyn.nsf/e7da7aee89713a06c1256b6e0044f66b/fc7a8b1b81738875c1256b72004e1347?OpenDocument [dostęp: 30.03.2021].

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, *2229/II. Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej /nr 52/. 16-01-96*, http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/e7da7aee89713a06c1256b6e0044f66b/fe897b5380e3a415c1256b72004f3838?OpenDocument [dostęp: 31.03.2021].

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, *5 kadencja, 14 posiedzenie, 2 dzień (23.03.2006). 17 punkt porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w 55. rocznicę śmierci majora Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki", dowódcy 5 Wileńskiej Brygady Armii Krajowej*, http://orka2.sejm.gov.pl/Debata5.nsf/main/1700B2CF [dostęp: 25.02.2021].

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, *Stenogram z posiedzeń plenarnych Okrągłego Stołu w dniach 6 lutego i 5 kwietnia 1989 r.*, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, https://orka2.sejm.gov.pl/OkraglyStol.nsf/0/7B5CE117CACA05ECC1257CDF003DB726/%24File/000140479.pdf [dostęp: 7.06.2021].

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, *Stenogramy z posiedzeń Okrągłego Stołu*, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, https://www.sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/stenOkrStol.xsp [dostęp: 7.06.2021].

Semczyszyn Magdalena, *W czasach PRL-u z Polski wyjechała przeszło połowa Żydów ocalałych z Zagłady*, Polityka.pl, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1701608,1,w-czasach-prl-u-z-polski-wyjechala-przeszlo-polowa-zydow-ocalalych-z-zaglady.read [dostęp: 14.10.2020].

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *13 grudnia 2006 r.*, https://www.senat.gov.pl/aktualnoscilista/art,4784,13-grudnia-2006-r-.html [dostęp: 12.04.2021].

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, *Zapis stenograficzny (1156) 47. Posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu w dniu 22 października 2009 r.*, http://senat.gov.pl/download/gfx/senat/pl/senatkomisjeposiedzenia/1202/stenogram/047ksp.pdf [dostęp: 6.09.2020].

Serwis Rzeczypospolitej Polskiej, *Rocznica wprowadzenia stanu wojennego*, https://www.gov.pl/web/obrona-narodowa/rocznica-wprowadzenia-stanu-wojennego-2 [dostęp: 15.04.2021].

Sękowski Stefan, *Okrągły Stół – niewiele więcej niż początek początku*, Magazyn Kontakt, https://magazynkontakt.pl/okragly-stol-niewiele-wiecej-niz-poczatek-poczatku/ [dostęp: 23.06.2021].

Sidorski Roman, *W Zakopanem odsłonięto pomnik Józefa Kurasia, ps. „Ogień"*, Histmag.org, https://histmag.org/W-Zakopanem-odslonieto-pomnik-Jozefa-Kurasia-ps.-Ogien-239 [dostęp: 2.03.2021].

Siedlanowski Paweł, *Pedagogika wstydu*, „Echo Katolickie" 2014, nr 48, OPOKA – Portal katolicki, https://opoka.org.pl/biblioteka/P/PS/echo201448-wstyd.html [dostęp: 19.08.2021].

Sierocińska Magdalena, *Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu – zarys działalności i jej zadania*, Instytut Pamięci Narodowej, https://ipn.gov.pl/

pl/archiw/dzialalnosc-naukowa-i-p/publikacje-internetowe/32846,Magdalena-Sierocinska-Oddzialowa-Komisja-Scigania-Zbrodni-przeciwko-Narodowi-Pol.html [dostęp: 30.06.2020].

Simkin John, *Ernst Thälmann*, Spartacus Educational, https://spartacus-educational.com/GERthalmann.htm [dostęp: 14.10.2020].

Skarżyński Stanisław, *Duda dał świadectwo niewiedzy na pogrzebie „Inki" i „Zagończyka"*, OKO.press, https://oko.press/duda-dal-swiadectwo-niewiedzy-pogrzebie-inki-zagonczyka/ [dostęp: 19.02.2021].

Skarżyński Stanisław, *Partia kradnie pamięć*, OKO.press, https://oko.press/partia-kradnie-pamiec/ [dostęp: 14.09.2020].

Skórzyński Jan, *Duda: Polska po 1989 roku nie była zdrowa ani w pełni wolna. Kronika Skórzyńskiego (25-31 sierpnia 2018)*, OKO.press, https://oko.press/duda-polska-po-1989-r-nie-byla-zdrowa-ani-w-pelni-wolna-kronika-skorzynskiego-25-31-sierpnia-2018/ [dostęp: 25.06.2021].

Skórzyński Jan, *Krótka historia Solidarności. 1980-1989*, Gdańsk 2014, Otwarte Repozytorium Nauk Historycznych, http://repozytorium.lectorium.pl/bitstream/handle/item/1190/J.Skorzynski_Krotka_historia_solidarnosci.pdf?sequence=3&isAllowed=y [dostęp: 22.03.2021].

Sławiński Marek, *Premier: Instytut Solidarności i Męstwa ma uczcić osoby, które ryzykowały swoje życie*, Dzieje.pl, https://dzieje.pl/aktualnosci/premier-instytut-solidarnosci-i-mestwa-ma-uczcic-osoby-ktore-ryzykowaly-swoje-zycie [dostęp: 23.11.2020].

Słowik Józef, *Waksmund: protest przeciw obchodom śmierci Kurasia „Ognia"*, Zakopane Nasze Miasto, https://zakopane.naszemiasto.pl/waksmund-protest-przeciw-obchodom-smierci-kurasia-quotognia/ar/c1-324604 [dostęp: 2.03.2021].

Sokołowski Jacek, *Grzech pierworodny III RP według PiS-u*, Klub Jagielloński, https://klubjagiellonski.pl/2016/01/05/grzech-pierworodny-iii-rp-wedlug-pis-u/ [dostęp: 2.07.2021].

Sprawiedliwy wśród narodów Świata – Życie za życie, *Lista Polaków uhonorowanych tytułem „Sprawiedliwy wśród narodów Świata", poddanych represjom za pomoc ludności żydowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej*, https://zyciezazycie.pl/download/23/5536/sprawiedliwi.pdf [dostęp: 21.10.2020].

Stachnik Paweł, *Ilu Żydów naprawdę zginęło w Auschwitz?*, CiekawostkiHistoryczne.pl, https://ciekawostkihistoryczne.pl/2018/10/11/ilu-zydow-naprawde-zginelo-w-auschwitz/ [dostęp: 14.10.2020].

Stachnik Paweł, *Ilu Żydów uratowali Polacy w czasie II wojny światowej?*, CiekawostkiHistoryczne.pl, https://ciekawostkihistoryczne.pl/2017/03/29/ilu-zydow-uratowali-polacy-w-czasie-ii-wojny-swiatowej/ [dostęp: 28.10.2020].

Stachnik Paweł, *Ofiary, o których wciąż nie mamy odwagi mówić. Ilu Żydów zginęło z rąk Polaków po zakończeniu II wojny światowej?*, CiekawostkiHistoryczne.pl, https://ciekawostkihistoryczne.pl/2017/12/21/polacy-mordujacy-zydow-ofiary-liczba-zbrodnie-1945/ [dostęp: 24.11.2020].

Stala Marian, *Powstanie trwa?*, Tygodnik Powszechny, https://www.tygodnikpowszechny.pl/powstanie-trwa-16761 [dostęp: 14.09.2020].

Stankiewicz Andrzej, *Renegaci Okrągłego Stołu*, Wiadomości w Onet, https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/renegaci-okraglego-stolu/g6gvqvg [dostęp: 5.07.2021].

Stefczyk.info, *Dla jednych zdrada narodowa, dla innych dzień wolności. 30 lat temu zakończyły się obrady okrągłego stołu*, https://www.stefczyk.info/2019/04/05/dla-jednych-zdrada-narodowa-dla-innych-dzien-wolnosci-30-lat-temu-zakonczyly-sie-obrady-okraglego-stolu/ [dostęp: 5.07.2021].

Steinfeldt Irena, Przewrocka-Aderet Karolina, *Wciąż dostajemy wiele świadectw*, Tygodnik Powszechny, https://www.tygodnikpowszechny.pl/wciaz-dostajemy-wiele-swiadectw-32997 [dostęp: 9.11.2020].

Stola Dariusz, Kosiewski Piotr, *Co pamiętamy, o czym zapomnieliśmy*, Tygodnik Powszechny, https://www.tygodnikpowszechny.pl/co-pamietamy-o-czym-zapomnielismy-24637 [dostęp: 12.10.2020].

Stomma Ludwik, *30 lat temu*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/30-lat-temu/ [dostęp: 15.06.2021].

Stowarzyszenia Otwarta Rzeczpospolita, *Opinia Jerzego Tomaszewskiego złożona do Prokuratury Okręgowej w Warszawie z 21 stycznia 2003 r.* [tytuł nadany przez autora], http://or.icm.edu.pl/recenzje/tomaszewski-wstep.html [dostęp: 5.11.2020].

Stowarzyszenie Pamięci Powstania Warszawskiego 1944, *Kronika rocznic obchodów Powstania Warszawskiego 1944 r.*, http://www.sppw1944.org/index.html?http://www.sppw1944.org/pamiec/kronika.html [dostęp: 24.08.2020].

Stowarzyszenie Pamięci Powstania Warszawskiego 1944, *Wywiad z Panem Janem Kurdwanowskim*, wyw. przepr. W. Włodarczyk, http://www.sppw1944.org/index.html?http://www.sppw1944.org/wywiady/kurdwanowski.html [dostęp: 18.09.2020].

Stowarzyszenie Pamięci Żołnierzy Wyklętych, *Dane*, http://www.wilczymszlakiem.pl/stowarzyszenie/ [dostęp: 18.02.2021].

Straszewska Izabela, *Rodzinny dom, gdzie ukryto trupy, nie nadaje się do zamieszkania*, Lubimyczytac.pl, https://lubimyczytac.pl/oficjalne-recenzje-ksiazek/11561/rodzinny-dom-gdzie-ukryto-trupy-nie-nadaje-sie-do-zamieszkania [dostęp: 17.11.2020].

Strauchmann Krzysztof, *Ogień zasłużył na pomnik – mówił ks. Józef Tischner. To nie znaczy ołtarz*, Nowa Trybuna Opolska Plus, https://plus.nto.pl/ogien-zasluzyl-na-pomnik-mowil-ks-jozef-tischner-to-nie-znaczy-oltarz/ar/11844479 [dostęp: 1.03.2021].

Stróżyk Jarosław, *Biała i czarna legenda obrad*, Rzeczpospolita, https://www.rp.pl/artykul/259496-Biala-i-czarna-legenda-obrad-.html [dostęp: 14.06.2021].

Stryjek Tomasz, *Hipertrofia polityki pamięci w III RP i jej konsekwencje od roku 2015*, „Zoon Politikon" 2017, nr 8, s. 87-125, https://www.civitas.edu.pl/wp-content/uploads/2015/03/ZP_08_2017.pdf [dostęp: 1.03.2021].

Strzembosz Tomasz, *Powstanie Warszawskie 1944 po 50-ciu latach*, Stowarzyszenie Pamięci Powstania Warszawskiego 1944, http://www.sppw1944.org/index.html?http://www.sppw1944.org/pamiec/50_rocznica.html [dostęp: 1.09.2020].

Supruniuk Anna, Supruniuk Mirosław A., *Drugi obieg wydawniczy (1974) 1976-1990 w zasobie Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, tom I: Druki zwarte*, Przystanek Historia, https://przystanekhistoria.pl/pa2/biblioteka-cyfrowa/publikacje/23929,Drugi-obieg-wydawniczy-1974-19761990-w-zasobie-Biblioteki-Uniwersyteckiej-w-Toru.html [dostęp: 29.01.2021].

Sutowski Michał, *Samobójczy szał nie zasługuje na tkliwość*, Krytyka Polityczna, https://krytykapolityczna.pl/kraj/samobojczy-szal-nie-zasluguje-na-tkliwosc/ [dostęp: 15.09.2020].

Szacki Wojciech, *Wyjątkowa uchwała Sejmu na 20-lecie Okrągłego Stołu*, Wyborcza.pl, https://wyborcza.pl/1,75398,6196861,Wyjatkowa_uchwala_Sejmu_na_20_lecie_Okraglego_Stolu.html [dostęp: 11.06.2021].

Szarek Jarosław, *Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność" Lechu Wałęsie*, Encyklopedia Solidarności, https://encysol.pl/es/encyklopedia/hasla-rzeczowe/13663,

Komitet-Obywatelski-przy-Przewodniczacym-NSZZ-Solidarnosc-Lechu-Walesie.html [dostęp: 31.05.2021].

Szarota Tomasz, *„Zmarnowana szansa" – odpowiedź Tomasza Szaroty na polemikę Jana T. Grossa*, „Tygodnik Powszechny" 2002, nr 19, http://www.tygodnik.com.pl/jedwabne/szarota.html [dostęp: 6.11.2020].

Szaynok Bożena, *Ludność żydowska w Polsce (1944-1968)*, Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, https://www.polin.pl/pl/system/files/attachments/wstep_kontekst_historyczny_0.pdf [dostęp: 12.10.2020].

Szewczak Janusz, *Nokaut opozycji i prof. Leszka Balcerowicza w I rundzie*, Tygodnik Solidarność, https://www.tysol.pl/a15712-Janusz-Szewczak-Nokaut-opozycji-i-prof-Leszka-Balcerowicza-w-I-rundzie [dostęp: 19.08.2021].

Szkudlarek Tomasz, *Pedagogika wstydu i bezwstydna polityka*, „Forum Oświatowe" 2018, nr 30(1), s. 37-52, https://forumoswiatowe.pl/index.php/czasopismo/article/view/615 [dostęp: 23.11.2020].

Szlak Pamięci Żydów Radomskich „Ślad", *Sprawiedliwi*, http://serwer1716421.home.pl/index.php/sprawiedliwi.html [dostęp: 21.10.2020].

Szomburg Jan, *Wyzwanie dojrzałej tożsamości narodowej – co ona oznacza i jak ją stworzyć?*, [w:] *Polacy i Polska wobec wyzwań dojrzałości. Po XI Kongresie Obywatelskim*, red. J. Szomburg, Gdańsk 2017, s. 9-14, Kongres Obywatelski, https://www.kongresobywatelski.pl/wp-content/uploads/2017/06/polacy-i-polska-wobec-wyzwan-dojrzalosci_po-xi-ko-wis74.pdf [dostęp: 27.08.2021].

Szostkiewicz Adam, *Minister Czarnek wychowa nam młodzież dumną i katolicką*, Polityka.pl, https://szostkiewicz.blog.polityka.pl/2021/06/01/minister-czarnek-wychowa-nam-mlodziez-dumna-i-katolicka/ [dostęp: 12.08.2021].

Szubarczyk Piotr, *„Łupaszko" wychodzi w pole*, Przystanek Historia, https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnie-sowieckie/39337,Lupaszko-wychodzi-w-pole.html [dostęp: 25.02.2021].

Szuchta Robert, *1000 lat historii Żydów polskich. Podróż przez wieki*, Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, https://www.polin.pl/sites/default/files/podrecznik_1000_lat_historii_zydow_polskich_podroz_przez_wieki_web.pdf [dostęp: 28.10.2020].

Szukała Michał, *Karol Modzelewski. Uczestnik historii, jej badacz, jej nauczyciel*, Dzieje.pl, https://dzieje.pl/aktualnosci/karol-modzelewski-uczestnik-historii-jej-badacz-jej-nauczyciel [dostęp: 17.03.2021].

Szukała Michał, *Prof. G. Berendt: W latach 80. pojawiła się dwutorowość narracji obchodów i nowa, niezależna narracja o powstaniu w getcie*, Dzieje.pl, https://dzieje.pl/aktualnosci/prof-g-berendt-w-latach-80-pojawila-sie-dwutorowosc-narracji-obchodow-i-nowa-niezalezna [dostęp: 19.10.2020].

Szulc Anna, *Józef Kuraś. Przekłamana legenda*, Newsweek.pl, https://www.newsweek.pl/wiedza/historia/jozef-kuras-zwany-ogniem-przeklamana-legenda/r3xd6ed [dostęp: 2.03.2021].

Szułdrzyński Michał, *Zdrada 1989*, Rzeczpospolita, https://www.rp.pl/Szalenstwa-tego-swiata/302089996-Michal--Szuldrzynski-Zdrada-1989.html [dostęp: 5.07.2021].

Szwedowicz Agata, *Prezydent spotkał się z grupą Sprawiedliwych wśród Narodów Świata*, Polska Agencja Prasowa, https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1277293%2Cprezydent-spotkal-sie-z-grupa-sprawiedliwych-wsrod-narodow-swiata.html [dostęp: 9.11.2020].

Szymczak Jakub, *IPN wybiela „Burego". Nie jest winny ludobójstwa, bo „mógł puścić z dymem więcej białoruskich wiosek"*, OKO.press, https://oko.press/ipn-wybiela-burego-nie-jest-winny-ludobojstwa-mogl-puscic-z-dymem-wiecej-bialoruskich-wiosek/ [dostęp: 4.03.2021].

Śledzińska-Katarasińska Iwona, *Sejmowa uchwała ws. Okrągłego Stołu: nie wszyscy byli za?*, Iwona Śledzińska-Katarasińska. Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, http://sledzinska-katarasinska.pl/aktualnosci/sejmowa-uchwala-ws-okraglego-stolu-nie-wszyscy-byli-za [dostęp: 6.07.2021].

Tartás Ruiz Cristina, Guridi Garcia Rafael, *Cartography of memory, Aby Warburg and the Atlas Mnemosyne*, „EGA Revista de Expression Grafica Arquitectonica" 2013, s. 226-235, https://www.researchgate.net/publication/298483718_Cartography_of_memory_Aby_Warburg_and_the_Atlas_Mnemosyne [dostęp: 24.04.2020].

Teologia Polityczna, *Dariusz Gawin: Polityka historyczna*, https://teologiapolityczna.pl/dariusz-gawin-polityka-historyczna-tpct-5- [dostęp: 3.08.2021].

Teologia Polityczna, *Polityka moralna a polityka pamięci. Rozmowa z Karoliną Wigurą*, rozm. K. Grabias, https://teologiapolityczna.pl/polityka-moralna-a-polityka-pamieci-rozmowa-z-karolina-wigura [dostęp: 25.06.2020].

The White House, *Dwight D. Eisenhower*, https://www.whitehouse.gov/about-the-white-house/presidents/dwight-d-eisenhower/ [dostęp: 14.10.2020].

Tokarz Tomasz, *Koncepcja „polityki historycznej" w myśli konserwatystów polskich*, Teologia Polityczna, https://teologiapolityczna.pl/tomasz-tokarz-koncepcja-polityki-historycznej-w-mysli-konserwatystow-polskich [dostęp: 19.06.2020].

Tokarz Tomasz, *Problem subiektywizmu w konstruowaniu narracji historycznej*, „Kultura i Historia" 2005, nr 8, s. 4-11, http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/204 [dostęp: 9.04.2020].

Trelik Marcin, *Społeczny odbiór Okrągłego Stołu. Jak Polacy oceniali obrady w 1989 roku?*, Wiadomości w Onet, https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/okragly-stol-jak-polacy-oceniali-obrady-w-1989-roku/gp6dj5v [dostęp: 7.06.2021].

Truth About Camps. W imię prawdy historycznej, *Sytuacja i postawy Polaków pod okupacją niemiecką*, https://truthaboutcamps.eu/th/polacy/15473,Sytuacja-i-postawy-Polakow-pod-okupacja-niemiecka.html [dostęp: 17.11.2020].

Trzeskowska-Kubasik Karolina, *Propagandowy obraz Armii Krajowej w świetle podręczników szkolnych w latach 1944-1956*, Przystanek Historia, https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/armia-krajowa/72234,Propagandowy-obraz-Armii-Krajowej-w-swietle-podrecznikow-szkolnych-w-latach-1944.html [dostęp: 27.01.2021].

TV Republika, *Nazwał stan wojenny „kulturalnym wydarzeniem". Kim jest płk rez. Adam Mazguła?*, https://telewizjarepublika.pl/nazwal-stan-wojenny-quotkulturalnym-wydarzeniemquot-kim-jest-plk-rez-adam-mazgula,41524.html [dostęp: 15.04.2021].

TV Republika, *Niecodzienne wystąpienie posła Kukiz'15. „Entliczek, pentliczek, czerwony stoliczek"*, https://tvrepublika.pl/niecodzienne-wystapienie-posla-kukiz3915-quotentliczek-pentliczek-czerwony-stoliczekquot,29341.html [dostęp: 5.07.2021].

TVN24.pl, *„Kłamstwo można głosić w kościele". Wujec o przemówieniu prezydenta*, https://tvn24.pl/polska/henruk-wujec-o-przemowieniu-prezydenta-w-gdansku-ra865357-2415117 [dostęp: 25.06.2021].

TVN24.pl, *„Siedzieliśmy u Jacka, pijąc zagraniczne whisky. I knuliśmy"*, https://tvn24.pl/magazyn-tvn24/prazrodlo-wszelkiego-zla-czy-polityczny-cud-biala-i-czarna-legenda-roku-89,218,3745 [dostęp: 17.06.2021].

TVN24.pl, *Nowelizacja ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej z podpisem prezydenta*, https://tvn24.pl/polska/prezydent-andrzej-duda-podpisal-nowelizacje-ustawy-o-dzialaczach-opozycji-antykomunistycznej-5073093 [dostęp: 21.04.2021].

TVN24.pl, *Pożegnanie z Muzeum Powstania – spełnioną obietnicą prezydenta*, https://tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/pozegnanie-z-muzeum-powstania-spelniona-obietnica-prezydenta,131503.html?h=2307 [dostęp: 4.09.2020].

TVN24.pl, *Rozliczyć za stan wojenny? „Na noszach potrafią przynieść zbrodniarza do sądu"*, https://tvn24.pl/rozliczyc-za-stan-wojenny-na-noszach-potrafia-przyniesc-zbrodniarza-do-sadu,379518,s.html?h=218c [dostęp: 15.04.2021].

TVP Info, *Powstało Stowarzyszenie Rodzin Żołnierzy Wyklętych. Na czele Tadeusz Płużański z TVP Info*, https://www.tvp.info/34287298/powstalo-stowarzyszenie-rodzin-zolnierzy-wykletych-na-czele-tadeusz-pluzanski-z-tvp-info [dostęp: 18.02.2021].

TVP Info, *Prezydent Duda: Komuniści bali się Żołnierzy Niezłomnych*, https://www.tvp.info/41548046/prezydent-duda-komunisci-bali-sie-zolnierzy-niezlomnych [dostęp: 9.02.2021].

TVP Kraków, *Sąd oddalił wniosek o zadośćuczynienia dla syna Józefa Kurasia „Ognia"*, https://krakow.tvp.pl/41259170/sad-oddalil-wniosek-o-zadoscuczynienia-dla-syna-jozefa-kurasia-ognia [dostęp: 2.03.2021].

Twojahistoria.pl, *Szef Publicystyki TVP Info twierdzi, że atakowanie NSZ powinno być karalne!*, https://twojahistoria.pl/2017/09/17/czy-ataki-na-nsz-to-szarganie-munduru-polskiego-zolnierza/ [dostęp: 9.03.2021].

Tygodnik Powszechny, *Kalendarium Jerzego Turowicza*, http://www.tygodnik.com.pl/ludzie/turowicz/kalendarium/89-99.html [dostęp: 1.09.2020].

Tygodnik Solidarność, *„Wybieram miejsca gdzie nie ma Polaków. Na urlopie przechodzę na angielski". Erupcja ojkofobii po tekście GW*, https://www.tysol.pl/a69307-Wybieram-miejsca-gdzie-nie-ma-Polakow-Na-urlopie-przechodze-na-angielski-Erupcja-ojkofobii-po-tekscie-GW?fbclid=IwAR08-QtqE6Y2aUynMlIfukN4zvNrnxG0JakMn7J89p-K6Txrkpb0tSXOzCw [dostęp: 20.08.2021].

Tygodnik Solidarność, *Prof. Jan Żaryn: wśród środowisk żydowskich jest coraz mniej partnerów do rozmów*, https://www.tysol.pl/a37721-Prof-Jan-Zaryn-wsrod-srodowisk-zydowskich-jest-coraz-mniej-partnerow-do%c2%a0rozmow [dostęp: 23.11.2020].

Ukielski Paweł, *Spór o Powstanie Warszawskie. Najgorętsza debata toczyła się na emigracji*, Rzeczpospolita, https://www.rp.pl/Powstanie-Warszawskie/307269967-Spor-o-Powstanie-Warszawskie-Najgoretsza-debata-toczyla-sie-na-emigracji.html [dostęp: 24.08.2020].

Utracka Katarzyna, *Walka o pamięć Powstania Warszawskiego*, Warsaw Institute, https://warsawinstitute.org/pl/walka-o-pamiec-powstania-warszawskiego/ [dostęp: 24.08.2020].

Value-Based Conflicts in the Regions Between the Oder and the Danube. Mapping Study and Good Practices, red. D. Ondrušek, B. Strečanský, Z. Fialová, Bratislava 2018, European Network for non-violence and dialogue, https://ennd.eu/document/value-based-conflicts-regions-between-oder-and-danube [dostęp: 29.06.2020].

W uścisku Wielkiego Brata. O stosunkach polsko-sowieckich w latach 1944-1956 z historykiem Krzysztofem Persakiem rozmawia Barbara Polak, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2001, nr 7, s. 5-19, https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/12559/W_uscisku_Wielkiego_Brata.pdf?sequence=1&isAllowed=y [dostęp: 21.01.2021].

Wandycz Piotr, *O dobrych i złych skutkach*, „Tygodnik Powszechny" 2001, nr 16, http://www.tygodnik.com.pl/jedwabne/wandycz.html [dostęp: 6.11.2020].

Wasilewski Krzysztof, *Zbrodnie bohaterów IPN*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/zbrodnie-bohaterow-ipn/ [dostęp: 10.03.2021].

Waślicka-Żmijewska Zofia, *Polskie marzenie o rozgrzeszeniu* [wywiad], Krytyka Polityczna, https://krytykapolityczna.pl/kraj/tomasz0zukowski-wielki-retusz-wywiad/ [dostęp: 17.11.2020].

Wawrzyniak Zbigniew, *Jeśli PiS chce prawdy o „Żołnierzach Wyklętych", to dajmy im całą prawdę*, Mediumpubliczne.pl, http://mediumpubliczne.pl/2016/03/jesli-pis-chce-prawdy-o-zolnierzach-wykletych-to-dajmy-im-cala-prawde/ [dostęp: 10.03.2021].

Wiadomosci.wp.pl, *Bronisław Komorowski: byłem przeciwnikiem Okrągłego Stołu*, https://www.wp.pl/?s=https%3A%2F%2Fwiadomosci.wp.pl%2Fbronislaw-komorowski-bylem-przeciwnikiem-okraglego-stolu-6036168519529089a&nil&src01=f1e45&src02=isgf [dostęp: 15.06.2021].

Wiadomosci.wp.pl, *Dudek: należy rozliczyć sędziów, którzy orzekali w sprawie „Wujka"*, https://wiadomosci.wp.pl/dudek-nalezy-rozliczyc-sedziow-ktorzy-orzekali-w-sprawie-wujka-6036395224355969a [dostęp: 12.04.2021].

Wiadomosci.wp.pl, *Kaczyński: naród Polski został obrażony w sposób niezwykle drastyczny*, https://wiadomosci.wp.pl/kaczynski-narod-polski-zostal-obrazony-w-sposob-niezwykle-drastyczny-6036812426249345a?c=96&nil=&src01=6a4c8 [dostęp: 23.11.2020].

Wiadomosci.wp.pl, *Oburzenie w sieci po wypowiedzi na temat stanu wojennego*, https://wiadomosci.wp.pl/oburzenie-w-sieci-po-wypowiedzi-na-temat-stanu-wojennego-6065888752800385a [dostęp: 15.04.2021].

Wiadomosci.wp.pl, *Prezydent: stan wojenny był niezgodny z prawem*, https://wiadomosci.wp.pl/prezydent-stan-wojenny-byl-niezgodny-z-prawem-6037526502700161a [dostęp: 12.04.2021].

Wiadomosci.wp.pl, *Władysław Bartoszewski wygwizdany na Powązkach*, https://wiadomosci.wp.pl/wladyslaw-bartoszewski-wygwizdany-na-powazkach-6037569482691201a [dostęp: 14.09.2020].

Wiadomości w Onet, *„New Yorker" zmienia tekst na temat zagłady Żydów w Polsce*, https://wiadomosci.onet.pl/swiat/new-yorker-zmienia-tekst-na-temat-zaglady-zydow-w-polsce/2j5m0h4?utm_source=wiadomosci.onet.pl_viasg_wiadomosci&utm_medium=referal&utm_campaign=leo_automatic&srcc=ucs&utm_v=2 [dostęp: 1.04.2021].

Wiadomości w Onet, *Jest decyzja sądu w sprawie książki Engelking i Grabowskiego. Badacze nie muszą przepraszać*, https://wiadomosci.onet.pl/kraj/dalej-jest-noc-sad-apelacyjny-engelking-i-grabowski-nie-musza-przepraszac/c3p77w6 [dostęp: 16.08.2021].

Wiadomości w Onet, *Listy od Dudy i Kaczyńskiego do kombatantów NSZ*, https://wiadomosci.onet.pl/kraj/listy-od-dudy-i-kaczynskiego-do-kombatantow-nsz/nysef0g [dostęp: 9.03.2021].

Wiadomości w Onet, *Ruch Narodowy rozważa start w wyborach; chce obalić „republikę okrągłego stołu"*, https://wiadomosci.onet.pl/kraj/ruch-narodowy-rozwaza-start-w-wyborach-chce-obalic-republike-okraglego-stolu/vc1e2 [dostęp: 5.07.2021].

Wiadomości w Onet, *Szef izraelskiego MSZ o ustawie reprywatyzacyjnej: nowe polskie prawo jest hańbą*, https://wiadomosci.onet.pl/swiat/szef-izraelskiego-msz-o-ustawie-reprywatyzacyjnej-nowe-prawo-jest-hanba/p7mt5e1 [dostęp: 25.06.2021].

Wiadomości w Onet, *Ziemkiewicz: wolta Wałęsy musiała być dla generałów kompletnym zaskoczeniem*, rozm. J. Nizinkiewicz, https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/ziemkiewicz-wolta-walesy-musiala-byc-dla-generalow-kompletnym-zaskoczeniem/s5b29 [dostęp: 29.04.2021].

Wiara.pl, *J. Kaczyński: Musimy odrzucić mikromanię narodową*, https://info.wiara.pl/doc/4306922.J-Kaczynski-Musimy-odrzucic-mikromanie-narodowa [dostęp: 19.08.2021].

Więź, *Andrzej Duda zmienia retorykę: Wałęsa już nie „Bolkiem", Mazowiecki na pomnik*, https://wiez.pl/2019/02/06/andrzej-duda-zmienia-retoryke-walesa-juz-nie-bolkiem-mazowiecki-na-pomnik/ [dostęp: 1.07.2021].

Więź, *Czy „żołnierze wyklęci" prowadzili antykomunistyczne powstanie?*, https://wiez.pl/2017/02/16/czy-zolnierze-wykleci-prowadzili-antykomunistyczne-powstanie/ [dostęp: 9.02.2021].

Więź, *Stasiuk: Dojrzewanie oznacza rezygnację ze złudzeń*, https://wiez.pl/2021/05/01/stasiuk-dojrzewanie-oznacza-rezygnacje-ze-zludzen/ [dostęp: 3.08.2021].

Wilk Ewa, *Skąd w Polakach te podziały?*, Polityka.pl, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1650714,1,skad-w-polakach-te-podzialy.read [dostęp: 27.08.2021].

Wirtualnemedia.pl, *„Wybaczam" i „przepraszam" – Lis i Torańska do Kaczyńskiego ws. wywiadu*, https://www.wirtualnemedia.pl/artykul/wybaczam-i-przepraszam-lis-i-toranska-do-kaczynskiego-ws-wywiadu [dostęp: 29.04.2021].

Wirtualny Sztetl, *Klub „Babel"*, https://marzec68.sztetl.org.pl/slowo/klub-babel/ [dostęp: 16.10.2020].

Władyka Wiesław, *Cztery lata rządów PiS: Polityka historyczna w służbie polityki*, Polityka.pl, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1924522,1,cztery-lata-rzadow-pis-polityka-historyczna-w-sluzbie-polityki.read [dostęp: 5.08.2021].

Władyka Wiesław, *Stół na okrągło*, Polityka.pl, https://www.polityka.pl/archiwumpolityki/1874282,1,stol-na-okraglo.read [dostęp: 5.07.2021].

Wnuk Rafał, *Wokół mitu „żołnierzy wyklętych"*, Przegląd Polityczny, http://przegladpolityczny.pl/wokol-mitu-zolnierzy-wykletych-rafal-wnuk/ [dostęp: 3.02.2021].

Wojtalik Mateusz, *Powstanie warszawskie w PRL-u*, Newsweek.pl, https://www.newsweek.pl/wiedza/historia/powstanie-warszawskie-w-prl-podreczniki-polska-ludowa-newsweekpl/n67zw01 [dostęp: 24.08.2020].

Wojtczuk Michał, *Lech Kaczyński dołączony do Apelu Pamięci podczas rocznicy Powstania Warszawskiego*, Wyborcza.pl, https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,22154267,lech-kaczynski-dolaczony-do-apelu-pamieci-podczas-rocznicy-powstania.html [dostęp: 14.09.2020].

Woleński Jan, *Czym tak naprawdę jest „ojkofobia" i dlaczego prezes PiS się myli*, Polityka.pl, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1765186,1,czym-tak-naprawde-jest-ojkofobia-i-dlaczego-prezes-pis-sie-myli.read [dostęp: 20.08.2021].

Woroncow Jakub, *Instytut Żaryna czci i wychwala „Burego", mordercę Białorusinów: „jeden z najdzielniejszych"*, OKO.press, https://oko.press/instytut-zaryna-czci-i-wychwala-burego-mordercebialorusinow-jeden-z-najdzielniejszych/ [dostęp: 5.03.2021].

Wójcik Bartosz, *PRL opowiada o Powstaniu*, Klub Jagielloński, https://klubjagiellonski.pl/2015/08/02/prl-opowiada-o-powstaniu/ [dostęp: 24.08.2020].

Wójtowicz Daniel, *Lecha Kaczyńskiego walka o pamięć historyczną*, Historia.org, https://historia.org.pl/2016/06/08/lecha-kaczynskiego-walka-o-pamiec-historyczna/ [dostęp: 23.06.2020].

Wóycicki Kazimierz, *Europejski konflikt pamięci*, Konrad Adenauer Stiftung, https://www.kas.de/c/document_library/get_file?uuid=cae8a5b4-0ad7-70c8-1c6b-7c7699b5b376&groupId=252038 [dostęp: 8.07.2020].

WP Opinie, *Wiktor Suworow dla WP: gdyby nie było stanu wojennego, armia radziecka weszłaby do Polski*, https://opinie.wp.pl/wiktor-suworow-dla-wp-gdyby-nie-bylo-stanu-wojennego-armia-radziecka-weszlaby-do-polski-6126038262847617a [dostęp: 27.04.2021].

WP Opinie, *Wiktor Suworow dla WP: radziecki wywiad dopuszczał na szczyt tych Polaków, którzy byli pod kontrolą*, https://opinie.wp.pl/wiktor-suworow-dla-wp-radziecki-wywiad-dopuszczal-na-szczyt-tych-polakow-ktorzy-byli-pod-kontrola-6126038531152001a [dostęp: 23.04.2021].

WP Wiadomości, *Aleksander Kwaśniewski: Okrągły Stół – wydarzenie absolutnie wielkie, historyczne*, https://wiadomosci.wp.pl/aleksander-kwasniewski-okragly-stol-wydarzenie-absolutnie-wielkie-historyczne-6031338281464961a?nil=&src01=f1e45&src02=isgf [dostęp: 14.06.2021].

WP Wiadomości, *Prezydent Bronisław Komorowski: wokół Okrągłego Stołu warto się spierać*, https://wiadomosci.wp.pl/prezydent-bronislaw-komorowski-wokol-okraglego-stolu-warto-sie-spierac-6031336766521985a?nil=&src01=f1e45&src02=isgf [dostęp: 6.07.2021].

WP Wiadomości, *Prezydent odsłonił pomnik „Ognia" w Zakopanem*, https://wiadomosci.wp.pl/prezydent-odslonil-pomnik-ognia-w-zakopanem-6031574089958529a [dostęp: 2.03.2021].

wPolityce.pl, *To było prawdziwe antykomunistyczne powstanie! Prof. Wnuk: „Przez wszystkie organizacje podziemia przewinęło się około 120 tys. osób". WYWIAD*, https://wpolityce.pl/historia/283378-to-bylo-prawdziwe-antykomunistyczne-powstanie-prof-wnuk-przez-wszystkie-organizacje-podziemia-przewinelo-sie-okolo-120-tys-osob?strona=1 [dostęp: 9.02.2021].

Wprost.pl, *Brudziński zestawia śmierć „Łupaszki" i Jezusa. „Grobu Chrystusa też strzegli ówcześni siepacze"*, https://historia.wprost.pl/10419936/brudzinski-zestawia-smierc-lupaszki-i-jezusa-grobu-chrystusa-tez-strzegli-owczesni-siepacze.html [dostęp: 1.03.2021].

Wprost.pl, *Komorowski: Okrągły Stół to koślawy kompromis, nie pełna demokracja*, https://www.wprost.pl/kraj/402383/komorowski-okragly-stol-to-koslawy-kompromis-nie-pelna-demokracja.html [dostęp: 15.06.2021].

Wprost.pl, *Nałęcz: Komorowski był przeciwnikiem Okrągłego Stołu, ale nie miał racji*, https://www.wprost.pl/430848/tomasz-nalecz-bronislaw-komorowski-byl-przeciwnikiem-okraglego-s.html [dostęp: 15.06.2021].

Wprost.pl, *Odnaleziono szczątki rotmistrza Pileckiego. Pogrzeb w 65. rocznicę śmierci?*, https://www.wprost.pl/kraj/385053/Odnaleziono-szczatki-rotmistrza-Pileckiego-Pogrzeb-w-65-rocznice-smierci.html [dostęp: 19.02.2021].

Wprost.pl, *Problem Kancelarii Prezydenta. Duda objął patronat nad marszem promowanym przez postać uznaną za winnego ludobójstwa*, https://www.wprost.pl/kraj/531728/problem-kancelarii-prezydenta-duda-objal-patronat-nad-marszem-promowanym-przez-postac-uznana-za-winnego-ludobojstwa.html [dostęp: 5.03.2021].

Wrona Sławomir, *Proces o odszkodowanie dla rodziny J. Kurasia „Ognia" został odroczony*, Radio Kraków, https://www.radiokrakow.pl/wiadomosci/nowy-sacz/rusza-glosny-proces-w-nowym-saczu-sad-oceni-dzialalnosc-ognia/ [dostęp: 2.03.2021].

Wyborcza.pl, *Kwaśniewski do polityków: Bądźmy razem przeciw antysemityzmowi i rasizmowi*, rozm. W. Więcko, https://wyborcza.pl/1,75398,10218275,Kwasniewski_do_politykow__Badzmy_razem_przeciw_antysemityzmowi.html [dostęp: 6.11.2020].

Wyborcza.pl, *Morawiecki upamiętnił Brygadę Świętokrzyską, która kolaborowała z III Rzeszą*, https://wyborcza.pl/7,75399,23037784,morawiecki-upamietnil-brygade-swietokrzyska-ktora-kolaborowala.html?disableRedirects=true [dostęp: 9.03.2021].

Wyborcza.pl, *Pożegnanie z bronią. Adam Michnik – Czesław Kiszczak*, rozm. A. Kublik, M. Olejnik, https://wyborcza.pl/1,76842,126489.html [dostęp: 15.06.2021].

Wyborcza.pl, *To były prawdziwe rozmowy, a nie teatr*, rozm. J. Kurski, https://wyborcza.pl/1,75968,3259635.html [dostęp: 11.06.2021].

Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu, *Sympozjum Naukowe: Oblicza Manipulacji – źródła i skutki*, https://wsksim.edu.pl/trwa-sympozjum-naukowe-oblicza-manipulacji-zrodla-i-skutki/ [dostęp: 23.11.2020].

Yad Vashem – The World Holocaust Remembrance Center, *Odessa*, https://www.yadvashem.org/odot_pdf/Microsoft%20Word%20-%205796.pdf [dostęp: 30.10.2020].

Yad Vashem – The World Holocaust Remembrance Center, *Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata*, https://www.yadvashem.org/education/other-languages/polish/righteous-among-the-nations.html [dostęp: 21.10.2020].

Yad Vashem – The World Holocaust Remembrance Center, *The Program's Beginning*, https://www.yadvashem.org/yv/en/exhibitions/righteous/milestone03.asp [dostęp: 21.10.2020].

YouTube, *PKF 1981 45a*, https://www.youtube.com/watch?v=-8rsfS_a7F8&t=1s&ab_channel=kmilewe [dostęp: 16.03.2021].

YouTube, *PKF 51/1990: Wydarzenia i Boże Narodzenie w grudniu 1970, 1981 i 1990 | Polska Kronika Filmowa*, https://www.youtube.com/watch?v=0vLAUemEJpQ&ab_channel=POLSKAKRONIKAFILMOWA [dostęp: 8.04.2021].

YouTube, *Polska Kronika Filmowa 12-1947 Upiory Oświęcimia – Proces byłego komendanta*, https://www.youtube.com/watch?v=8OQM-gUYf5E&ab_channel=kaukani1 [dostęp: 14.10.2020].

YouTube, *Polska Kronika Filmowa 14-1945 Anglicy w Oświęcimiu*, https://www.youtube.com/watch?v=gEie5FMGcnM&ab_channel=kaukani1 [dostęp: 14.10.2020].

YouTube, *Polska Kronika Filmowa 29/45. Wyjście Armii Krajowej z konspiracji*, https://www.youtube.com/watch?v=dWRGACMj7V8&ab_channel=kaukani1 [dostęp: 25.01.2021].

Zakład Narodowy im. Ossolińskich, *Gabinet Władysława i Zofii Bartoszewskich*, https://ossolineum.pl/index.php/aktualnosci/gabinety-swiadkow-historii/gabinet-wladyslawa-i-zofii-bartoszewskich/ [dostęp: 21.10.2020].

Zalesiński Łukasz, *Amnestia, która złamała kręgosłup konspiracji*, Polska Zbrojna, http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/22446?t=Amnestia-ktora-zlamala-kregoslup-konspiracji# [dostęp: 27.01.2021].

Zalesiński Łukasz, *Żołnierze Wyklęci. Samotna walka niezłomnych bohaterów*, Rzeczpospolita, https://www.rp.pl/Plus-Minus/302239892-Zolnierze-Wykleci-Samotna-walka-niezlomnych-bohaterow.html [dostęp: 4.02.2021].

Zaleśny Jacek, *Rzecz raz osądzona...*, Tygodnik Przegląd, https://www.tygodnikprzeglad.pl/rzecz-raz-osadzona/ [dostęp: 31.03.2021].

Zaremba Maciej, *Wybory 4 czerwca 1989 roku. Historia wielkiego zwycięstwa „Solidarności"*, Wprost.pl, https://historia.wprost.pl/10222686/wybory-4-czerwca-1989-roku-historia-wielkiego-zwyciestwa-solidarnosci.html [dostęp: 8.06.2021].

Zaremba Piotr, *Macierewicz: Nie głosowałem 4 czerwca*, Dziennik.pl, https://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/151614,macierewicz-nie-glosowalem-4-czerwca.html [dostęp: 5.07.2021].

Zdanowicz Andrzej, *Projekt Nasza Pamięć upamiętnia ofiary zbrodni sprzed 73 lat dokonanej przez oddział Romualda Rajsa ps. Bury*, Hajnówka Nasze Miasto, https://hajnowka.naszemiasto.pl/projekt-nasza-pamiec-upamietnia-ofiary-zbrodni-sprzed-73/ar/c1-5006572 [dostęp: 5.03.2021].

Zieleniewski Marek, *Brakujące ogniwo*, Wprost.pl, https://www.wprost.pl/tygodnik/9106/brakujace-ogniwo.html [dostęp: 6.11.2020].

Zieliński Jan, *Zimny realista. Józef Mackiewicz o roku 1944*, Witryna poświęcona twórczości i życiu Józefa Mackiewicza (1902-1985), http://www.jozefmackiewicz.com/rec013.htm [dostęp: 24.08.2020].

Zimmerman Mateusz, *Prof. Mariusz Mazur o Żołnierzach Wyklętych: walczyli z jednym wrogiem, ale nie o taką samą Polskę*, Wiadomości w Onet, https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/historyk-o-zolnierzach-wykletych-niektorzy-nie-kryli-ze-dokonali-blednego-wyboru/eq0yg6b [dostęp: 10.03.2021].

Zmarzliński Gabriel, *Początek drogi*, Dziennik Trybuna, https://trybuna.info/tag/bogdan-borusewicz/ [dostęp: 29.04.2021].

Związek Powstańców Warszawskich, *O nas*, http://www.powstanie1944.pl/strona,160,O-nas [dostęp: 1.09.2020].

Zwierzchowski Piotr, *Obraz Zagłady w polskim filmie*, sfp.org.pl, https://www.sfp.org.pl/wydarzenia,47,4326,1,1,Obraz-Zaglady-w-polskim-filmie.html [dostęp: 23.10.2020].

Zychowicz Piotr, *Kto nienawidzi żołnierzy wyklętych. Wywiad z dr. Tomaszem Łabuszewskim, historykiem IPN*, Uważam Rze, http://www.old.uwazamrze.pl/artykul/832347/kto-nienawidzi-zolnierzy-wykletych [dostęp: 10.03.2021].

Żebrowski Leszek, *Wyklęci i przemilczani*, Stowarzyszenie Kultury Chrześcijańskiej im. Ks. Piotra Skargi, https://www.piotrskarga.pl/wykleci-i-przemilczani,6731,i.html [dostęp: 3.02.2021].

Żebrowski Rafał, *Sprawiedliwi wśród Narodów Świata*, Żydowski Instytut Historyczny, https://www.jhi.pl/psj/sprawiedliwi_wsrod_narodow_swiata [dostęp: 21.10.2020].

Żołnierze Przeklęci, *Może ktoś powie prawdę*, https://zolnierzeprzekleci.wordpress.com/wladyslaw-zarebczan-moj-dziadek-otrzymal-strzal-w-tyl-glowy/ [dostęp: 2.03.2021].

Żołnierze Przeklęci, *Zbrodnie podziemia powojennego*, https://zolnierzeprzekleci.wordpress.com/zbrodnie-podziemia-powojennego/ [dostęp: 10.03.2021].

Żołnierze Wyklęci – Zapomniani Bohaterowie, *W podziemie*, https://podziemiezbrojne.ipn.gov.pl/zol/historia/w-podziemie/87939,W-podziemie.html [dostęp: 27.01.2021].

Życieński Zdzisław, *O Pomnik Powstania Warszawskiego*, Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918-1989, https://www.polska1918-89.pl/pdf/o-pomnik-powstania-warszawskiego,5458.pdf [dostęp: 24.08.2020].

Żydowskie Muzeum Galicja, *O nas*, https://galiciajewishmuseum.org/pl/muzeum,3 [dostęp: 2.11.2020].

3. Opracowania naukowe

Adamczyk Kazimierz, *„Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza". Aneksy, przeglądy*, „Konteksty Kultury" 2013, vol. 10, nr 1-2, s. 240-249.

Adamczyk Kazimierz, *Doświadczenia polsko-żydowskie w literaturze emigracyjnej (1939-1980)*, Kraków 2008.

Adamowicz Zbigniew, *Stronnictwo Ludowe „Roch" a główne podmioty polskiej sceny politycznej w okresie II wojny światowej*, [w:] *Sojusznicy i przeciwnicy ruchu ludowego 1895-1995*, red. J. Jachymek, Lublin 1996, s. 155-172.

Adorno Theodor W., *Osobowość autorytarna*, przeł. M. Pańków, Warszawa 2010.

Ambroży Natalia, *Recenzja książki Daniela Schactera „Siedem grzechów pamięci"*, „Security, Economy & Law" 2015, nr 4(IX), s. 167-178.

Andrychowicz-Skrzeba Joanna, *Polityka historyczna w Polsce i Niemczech po roku 1989 w wystąpieniach publicznych oraz publikacjach polityków polskich i niemieckich*, Gdańsk 2014.
Ankersmit Frank, *Narrative Logic. A Semantic of the Historian's Language*, The Hague–Boston–London 1983.
Assmann Aleida, *Cultural Memory and Western Civilization. Functions, Media, Archives*, New York 2011.
Assmann Aleida, *Między historią a pamięcią. Antologia*, red. M. Saryusz-Wolska, Warszawa 2013.
Assmann Aleida, *Przestrzenie pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej*, tłum. P. Przybyła, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009, s. 101-142.
Assmann Jan, *Cultural Memory and Early Civilization. Writing, Remembrance, and Political Imagination*, Cambridge 2011.
Assmann Jan, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. A. Kryczyńska-Pham, Warszawa 2008.
Assorodobraj Nina, *„Żywa historia". Świadomość historyczna: symptomy i propozycje badawcze*, „Studia Socjologiczne" 1963, nr 2, s. 5-45.
Bäcker Roman, *Typy relacji między imperium a terytorium podporządkowanym*, [w:] R. Bäcker, *Nietradycyjna teoria polityki*, Toruń 2011, s. 117-134.
Bałdys Patrycja, Piątek Katarzyna, *Memory politicized. Polish media and politics of memory – case studies*, „Media i Społeczeństwo" 2016, nr 6, s. 64-77.
Bałus Wojciech, *Dlaczego Warburg?*, „Przegląd Kulturoznawczy" 2010, nr 2(8), s. 25-53.
Barański Janusz, *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*, Kraków 2007.
Bardach Juliusz, *Konstytucja 3 maja a unia polsko-litewska*, „Przegląd Historyczny" 1991, t. 82, nr 3-4, s. 383-410.
Barnaszewski Bogusław, *Współczesny konflikt zbrojny – państwo ubezwłasnowolnione*, „Zeszyty Naukowe WSOWL" 2008, nr 3(149), s. 69-82.
Barthes Roland, *Mit i znak*, tłum. W. Błońska i in., Warszawa 1970.
Bechta Mariusz, Muszyński Wojciech J., *Przeciwko Pax Sovietica. Narodowe Zjednoczenie Wojskowe i struktury polityczne ruchu narodowego wobec reżimu komunistycznego 1944-1956*, Warszawa 2017.
Bellamy Richard, Hollis Martin, *Consensus, neutrality and compromise*, „Critical Review of International Social and Political Philosophy" 1998, vol. 1, nr 3, s. 54-78.
Białous Maciej, *Społeczna konstrukcja filmów historycznych: pamięć zbiorowa i polityka pamięci w kinematografii polskiej*, Gdańsk 2017.
Biernat Tadeusz, *Mit polityczny*, Warszawa 1989.
Bilewicz Michał, *(Nie)pamięć zbiorowa Polaków jako skuteczna regulacja emocji*, „Teksty Drugie" 2016, nr 6, s. 52-67.
Blackmore Susan, *Maszyna memowa*, Poznań 2002.
Bodanko Anatol, Kowolik Piotr, *Konflikty w świetle teorii psychologicznych*, „Nauczyciel i Szkoła" 2007, nr 3-4(36-37), s. 81-98.
Bokszański Zbigniew, *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2007.
Borowiec Piotr, *Czas polityczny po rewolucji. Czas w polskim dyskursie politycznym po 1989 roku*, Kraków 2013.
Bożyk Maria M., *Pedagogika wstydu – refleksja filozoficzna*, „Studia Theologica Varsaviensia" 2016, nr 54(1), s. 115-131.

Bratkowski Stefan, *Pod wspólnym niebem. Krótka historia Żydów w Polsce i stosunków polsko-żydowskich*, Warszawa 2001.

Bryk Andrzej, *The Hidden Complex of the Polish Mind: Polish-Jewish Relations during the Holocaust*, [w:] *My Brother's Keeper: Recent Polish Debates on the Holocaust*, red. A. Polonsky, London–New York 1990, s. 161-184.

Brzechczyn Krzysztof, *Kompromis przy Okrągłym Stole. Próba modelu*, [w:] *Interpretacje upadku komunizmu w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. K. Brzechczyn, Poznań 2011, s. 87-107.

Brzechczyn Krzysztof, *Patriotyzm – nacjonalizm – ojkofobia w myśli Rogera Scrutona*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria" 2020, nr 1(113), s. 51-62.

Buchowski Michał, *Pogardzani. Od Homo sovieticus przez „moherowe berety" do „fantomowych migrantów"*, [w:] *Kontrrewolucja u bram*, red. J. Kołtan, G. Piotrowski, Gdańsk 2020, s. 89-112.

Buden Boris, *Strefa przejścia. O końcu postkomunizmu*, Warszawa 2012.

Burszta Wojciech J., Jaskułowski Krzysztof, *Nacjonalizm jako myślenie metonimiczne*, „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa" 2005, vol. 27, s. 7-21.

Buryła Sławomir, *Marzec a Zagłada – płaszczyzny spotkania*, „Studia Judaica" 2019, nr 2(44), s. 305-328.

Campbell Joseph, *Bohater o tysiącu twarzy*, tłum. A. Jankowski, Poznań 1997.

Campbell Joseph, *Potęga mitu. Rozmowy Billa Moyersa z Josephem Campbellem*, tłum. I. Kania, Kraków 1994.

Carr David, *Time, Narrative, and History*, Bloomington 1986.

Chełpa Stanisław, Witkowski Tomasz, *Psychologia konfliktów. Praktyka radzenia sobie ze sporami*, Wrocław 1999.

Chlebda Wojciech, *Szkice do językowego obrazu pamięci. Pamięć jako wartość*, „Etnolingwistyka" 2011, nr 23, s. 83-98.

Chmielewska Katarzyna, *Ćwiczenia praktyczne z polityki historycznej. Narracje historyczne lat sześćdziesiątych w Polsce*, [w:] *Rok 1966. PRL na zakręcie*, red. K. Chmielewska, G. Wołowiec, T. Żukowski, Warszawa 2014, s. 193-220.

Chodakiewicz Marek Jan, *Narodowe Siły Zbrojne. „Ząb" przeciw dwu wrogom*, Warszawa 2005.

Chwedoruk Rafał, *Polityka historyczna*, Warszawa 2018.

Cichocki Marek A., *Władza i pamięć*, Kraków 2005.

Codogni Paulina, *Okrągły Stół, czyli Polski Rubikon*, Warszawa 2009.

Codogni Paulina, *Wybory czerwcowe 1989 roku. U progu przemiany ustrojowej*, Warszawa 2012.

Cohen Percy, *Modern Social Theory*, London 1968.

Connerton Paul, *Jak społeczeństwa pamiętają*, tłum. M. Napiórkowski, Warszawa 2012.

Contested Pasts: The Politics of Memory, red. K. Hodgkin, S. Radstone, New York 2003.

Czachur Waldemar, Erll Astrid, Traba Robert, Witosz Bożena, *Pamięć, język a dyskursy medialne – rozmowa z prof. Astrid Erll, prof. Bożeną Witosz i prof. Robertem Trabą*, „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs" 2014, nr 7, s. 11-19.

Czapliński Przemysław, *Wojna wstydów*, „Teksty Drugie" 2016, nr 4, s. 17-45.

Czas przeszły i pamięć społeczna, red. B. Szacka, A. Sawisz, Warszawa 1990.

Czeremski Maciej, Sadowski Jakub, *Mit i utopia*, Kraków 2012.

Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski, t. 1-2, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2018.

Danieluk Barnaba, *Konceptualizacja poczucia winy i wstydu w ujęciu poznawczym i społecznym*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio J – Paedagogia-Psychologia" 2006, vol. XIX, s. 71-86.

Davies Norman, *Powstanie '44*, przeł. E. Tabakowska, Kraków 2014.

Dawkins Richard, *Samolubny gen*, Warszawa 1996.

Delaperrière Maria, *Miejsca pamięci czy pamięć miejsc? Kilka refleksji na temat uobecniania przeszłości w literaturze współczesnej*, „Ruch Literacki" 2013, vol. LIV, nr 1(316), s. 49-61.

Dementyev Ilya O., *A "divided history": the politics of memory on the territory of the former East Prussia in the light of current discussions*, „Baltic Region" 2015, nr 4, s. 77-88.

Doda-Wyszyńska Agnieszka, *Inwazja ikonoklastów. Filozofia przedstawienia Jacques'a Rancière'a*, Poznań 2012.

Domańska Ewa, *Biała Tropologia. Hayden White i teoria pisarstwa historycznego*, „Teksty Drugie" 1994, nr 2, s. 159-168.

Dreisbach Gesine, Fischer Rico, *Conflicts as Aversive Signals: Motivation for Control Adaptation in the Service of Affect Regulation*, [w:] *Motivation and Cognitive Control*, red. T.S. Braver, New York–Oxon 2016, s. 188-210.

Dryll Elżbieta, *Homo narrans – wprowadzenie*, [w:] *Narracja. Koncepcje i badania psychologiczne*, red. E. Dryll, A. Cierpka, Warszawa 2004, s. 7-20.

Dudek Antoni, *Historia i polityka w Polsce po 1989 roku*, [w:] *Historycy i politycy: polityka pamięci w III RP*, red. P. Skibiński, T. Wiścicki, M. Wysocki, Warszawa 2011, s. 33-57.

Dudek Antoni, *Historia polityczna Polski. 1989-2005*, Kraków 2007.

Dudek Antoni, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988-1990*, Kraków 2004.

Duraczyński Eugeniusz, *Powstanie warszawskie – badań i sporów ciąg dalszy*, „Dzieje Najnowsze" 1995, vol. XXVII, s. 71-88.

Durkheim Émile, *Elementarne formy życia religijnego. System totemiczny w Australii*, przeł. A. Zadrożyńska, Warszawa 1990.

Dyskusja, [w:] *Pamięć jako przedmiot władzy*, red. P. Kosiewski, Warszawa 2008, s. 31-47.

Engelking Barbara, *Jest taki piękny słoneczny dzień... Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942-1945*, Warszawa 2011.

Erikson Erik H., *Tożsamość a cykl życia*, Poznań 2004.

Erll Astrid, *Kultura pamięci. Wprowadzenie*, red. M. Saryusz-Wolska, przeł. A. Teperek, Warszawa 2018.

Erll Astrid, *Memory in Culture*, London 2011.

Fink Clinton F., *Some Conceptual Difficulties in the Theory of Social Conflict*, „The Journal of Conflict Resolution" 1968, vol. XII, nr 4, s. 348-397.

Fisher Simon, Abdi Dekha Ibrahim, Ludin Jawed, Smith Richard, Williams Sue, Williams Steven, *Working With Conflict: Skills and Strategies for Action*, London–New York 2000.

Forecki Piotr, *Od Shoah do Strachu. Spory o polsko-żydowską przeszłość i pamięć w debatach politycznych*, Poznań 2010.

Frączek Zofia, *Konflikty w rodzinie i propozycje ich rozwiązywania*, „Kultura – Przemiany – Edukacja" 2018, vol. VI, s. 141-154.

Freeman Mark, *Rewriting the Self: History, Memory, Narrative*, London 1993.

Friszke Andrzej, *Opozycja polityczna w PRL 1945-1980*, Londyn 1994.

Friszke Andrzej, *Spór o PRL w III Rzeczypospolitej (1989-2001)*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2002, nr 1(1), s. 9-27.
Gaczoł Klaudia, *Narratywizm historyczny Haydena White'a w badaniach nad historią prawa*, „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis" 2018, vol. 7(2), s. 87-110.
Garbula Joanna Maria, *Teksty narracyjne uczniów w świetle morfologii Władimira Proppa*, „Problemy Wczesnej Edukacji / Issues in Early Education" 2019, nr 1(44), s. 87-93.
Garlicki Andrzej, *Karuzela. Rzecz o Okrągłym Stole*, Warszawa 2003.
Garlicki Andrzej, *Rycerze Okrągłego Stołu*, Warszawa 2004.
Gawin Dariusz, *O pożytkach i szkodliwości historycznego rewizjonizmu*, „Przegląd Polityczny" 2006, nr 75, s. 33-43.
Gedi Noa, Elam Yigal, *Collective memory – What is it?*, „History and Memory" 1996, nr 1(8), s. 30-50.
Gibbs Graham, *Analizowanie danych jakościowych*, Warszawa 2011.
Giddens Anthony, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja" i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2001.
Golka Marian, *Konstruowanie tożsamości – czynniki społeczno-kulturowe*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 2012, vol. LXXIV, nr 2, s. 209-223.
Golka Marian, *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa 2009.
Grabowski Jan, *Na posterunku. Udział polskiej policji granatowej i kryminalnej w zagładzie Żydów*, Wołowiec 2020.
Grant Glenn M., *Leksykon Memetyczny*, „Teksty z Ulicy. Zeszyt memetyczny" 2005, nr 9, s. 69-77.
Gülich Elisabeth, *Próba analizy tekstu narracyjnego z perspektywy teorii komunikacji (na przykładzie ustnych i pisemnych wypowiedzi narracyjnych)*, „Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej" 1984, nr 75/4, s. 249-285.
Halbwachs Maurice, *Społeczne ramy pamięci*, przeł. M. Król, Warszawa 1969.
Hayden Jacqueline, *The Collapse of Communist Power in Poland. Strategic misperceptions and unanticipated outcomes*, London–New York 2006.
Hilberg Raul, *Zagłada Żydów Europejskich*, Warszawa 2018.
Historycy i politycy: polityka pamięci w III RP, red. P. Skibiński, T. Wiścicki, M. Wysocki, Warszawa 2011.
Horney Karen, *Neurotyczna osobowość naszych czasów*, przeł. H. Grzegołowska, Poznań 2021.
Horonziak Sonia, *Czas społeczny a zmiana społeczna*, „Pisma Humanistyczne" 2014, nr 12, s. 103-120.
Hutton Patrick H., *History as an Art of Memory*, Hanover–London 1993.
Jamsheer Hassan Ali, Pogońska-Pol Magdalena, *Wprowadzenie do konfliktu arabsko-izraelskiego*, Toruń 2016.
Janicka Elżbieta, *Obserwatorzy uczestniczący zamiast świadków i rama zamiast obrzeży. O nowe kategorie opisu polskiego kontekstu Zagłady*, „Teksty Drugie" 2018, nr 3, s. 131-147.
Janicka Elżbieta, *Pamięć przyswojona. Koncepcja polskiego doświadczenia zagłady Żydów jako traumy zbiorowej w świetle rewizji kategorii świadka*, „Studia Litteraria et Historica" 2015, nr 3-4, s. 148-226.
Janicka Elżbieta, *Świadkowie własnej sprawy. Polska narracja dominująca wobec Zagłady w trakcie Zagłady*, „Studia Litteraria et Historica" 2018, nr 7, s. 1-82.
Janicka Elżbieta, Żukowski Tomasz, *Przemoc filosemicka*, „Studia Litteraria et Historica" 2012, nr 1, s. 1-39.

Janicka Elżbieta, Żukowski Tomasz, *Przemoc filosemicka? Nowe polskie narracje o Żydach po roku 2000*, Warszawa 2016.

Jaskułowski Krzysztof, *Mity narodowej żałoby*, „Przegląd Polityczny" 2010, nr 100, s. 15-22.

Jaskułowski Krzysztof, *Nacjonalizm bez narodów. Nacjonalizm w koncepcjach anglosaskich nauk społecznych*, Wrocław 2010.

Jaskułowski Krzysztof, *W obronie krzyża. Rzecz o używaniu i nadużywaniu symboli w polityce*, „DYSKURS: Pismo Naukowo-Artystyczne ASP we Wrocławiu" 2013, nr 16, s. 74-93.

Jaskułowski Krzysztof, *Wspólnota symboliczna. W stronę antropologii nacjonalizmu*, Gdańsk 2012.

Jażborowska Iniessa S., *Stan wojenny a kierownictwo ZSRR. Moskwa a „kryzys polski" lat 1980-1981*, [w:] *Białe plamy – Czarne plamy. Sprawy trudne w polsko-rosyjskich stosunkach 1918-2008*, red. A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow, Warszawa 2010, s. 729-764.

Kaczmarzyk Marek, *Szkoła memów. W stronę dydaktyki ewolucyjnej*, Gliwice 2018.

Kałużna Joanna, *Dekomunizacja przestrzeni publicznej w Polsce – zarys problematyki*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne" 2018, nr 2, s. 157-171.

Kamiński Łukasz, *Polskie Państwo Podziemne – długie trwanie w PRL (1956-1989)*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2002, nr 1/2, s. 59-66.

Kammen Michael, *Frames of Remembrance: The Dynamics of Collective Memory by Iwona Irwin-Zarecka*, „History and Theory" 1995, nr 3(34), s. 245-261.

Kapralski Sławomir, *Battlefields of Memory. Landscape and Identity in Polish–Jewish Relations*, „History & Memory" 2001, nr 13(2), s. 35-58.

Kasperowicz Ryszard, *Symbol jako narzędzie i cel w historii obrazów Aby'ego Warburga*, „Stan Rzeczy" 2015, nr 1(8), s. 52-68.

Kaźmierska Kaja, *Rola pamięci zbiorowej we współczesnym społeczeństwie – czy łatwo ją określić?*, [w:] *Przeszłość w dyskursie publicznym*, red. A. Szpociński, Warszawa 2013, s. 19-37.

Keyes Ralph, *Czas postprawdy. Nieszczerość i oszustwa w codziennym życiu*, Warszawa 2018.

Kijania-Placek Katarzyna, *Prawda i konsensus. Logiczne podstawy konsensualnego kryterium prawdy*, Kraków 2000.

Klein Kerwin Lee, *On the Emergence of Memory in Historical Discourse*, „Representations" 2000, nr 69, s. 127-150.

Kleinowski Marcin, *Kultura konsensusu w Unii Europejskiej. Mit czy rzeczywistość?*, [w:] *Kultura polityczna Polaków. Przemiany, diagnozy, perspektywy*, red. K.B. Janowski, Toruń 2010, s. 131-151.

Klementowski Robert, *Polityka pamięci historycznej jako droga do utopii*, [w:] *Utopia a edukacja. Tom IV*, red. R. Włodarczyk, Wrocław 2020, s. 39-58.

Kleszczewska-Albińska Angelika, Albiński Rafał, *Wstyd i poczucie winy w teorii i badaniach*, „Psychologia Jakości Życia" 2009, vol. 8, nr 1, s. 83-100.

Kłoskowska Antonina, *Tożsamości i identyfikacja narodowa w perspektywie historycznej i psychologicznej*, „Kultura i Społeczeństwo" 1992, nr 1(36), s. 131-141.

Kobielska Maria, *Polska kultura pamięci w XXI wieku: dominanty. Zbrodnia katyńska, powstanie warszawskie i stan wojenny*, Warszawa 2016.

Kobylarz Renata, *Walka o pamięć. Polityczne aspekty obchodów rocznicy powstania w getcie warszawskim 1944-1989*, Warszawa 2009.

Kołakowski Leszek, *Obecność mitu*, Warszawa 2005.

Kołtan Jacek, Piotrowski Grzegorz, *O kontrrewolucji u bram*, [w:] *Kontrrewolucja u bram*, red. J. Kołtan, G. Piotrowski, Gdańsk 2020, s. 11-36.

Komunistyczne amnestie lat 1945-1947. Drogi do „legalizacji" czy zagłady?, red. W.J. Muszyński, Warszawa 2012.

Kończal Kornelia, Wawrzyniak Joanna, *Polskie badania pamięcioznawcze: tradycje, koncepcje, (nie)ciągłości*, „Kultura i Społeczeństwo" 2011, nr 55(4), s. 11-63.

Kowal Paweł, *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986-1989*, Warszawa 2015.

Kowalska-Leder Justyna, *Niewidoczni świadkowie Zagłady – biedni Polacy patrzą na Polaków*, „Teksty Drugie" 2018, nr 3, s. 324-335.

Kozikowski Jarosław, *Amnestie w województwie białostockim 1945 i 1947. „Akt dobrej woli" czy metoda rozpracowania i likwidacji podziemia niepodległościowego?*, „Studia Podlaskie" 2016, vol. 24, s. 219-258.

Krauz-Mozer Barbara, *Nieskończoność wizji świata, czyli o paradoksie historyków*, [w:] *Europa Środkowa i Bałkany. Konteksty historyczne i politologiczne*, red. M. Korzeniewska-Wiszniewska, A. Kastory, R. Woźnica, Kraków 2019, s. 247-259.

Król Marcin, *Manipulacje władzy*, [w:] *Pamięć jako przedmiot władzy*, red. P. Kosiewski, Warszawa 2008, s. 23-25.

Król Marcin, *Wstęp do wydania polskiego*, [w:] M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, przeł. M. Król, Warszawa 1969, s. 7-26.

Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Ratujący Żydów podczas Holocaustu. Polska, t. 1, red. I. Gutman, S. Bender, S. Krakowski, Kraków 2009.

Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Ratujący Żydów podczas Holocaustu. Polska, t. 2, red. I. Gutman, S. Bender, S. Krakowski, Kraków 2009.

Kuchta Anna, *Meandry pamięci. Między koncepcją Henri Bergsona a wizją postpamięci Marianne Hirsch – próba zestawienia*, „Maska. Magazyn antropologiczno-społeczno-kulturowy" 2017, nr 34, s. 145-154.

Kula Marcin, *Lepiej nie nadużywać historii*, „Przegląd Polityczny" 2006, nr 76, s. 39-48.

Kula Marcin, *Między przeszłością a przyszłością: o pamięci, zapominaniu i przewidywaniu*, Poznań 2004.

Kula Marcin, *Nośniki pamięci historycznej*, Warszawa 2002.

Kułak Jerzy, *Romuald Adam Rajs (1913-1949)*, [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944-1956. Słownik Biograficzny. Tom II*, red. W. Frazik, Kraków–Warszawa–Wrocław 2004, s. 432-439.

Kwiatkowski Piotr T., *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Warszawa 2008.

Lada Wojciech, *Bandyci z Armii Krajowej*, Warszawa 2018.

Las políticas hacia el pasado. Juicios, depuraciones, perdón y olvido en las nuevas democracias, red. A. Barahona de Brito, P. Aguilar Fernández, C. González Enríquez, Madrid 2002.

Latkowska Magdalena, *Pisarze z NRD wobec przełomowych wydarzeń w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 2019.

Le Goff Jacques, *Historia i pamięć*, tłum. A. Gronowska, J. Stryjczyk, Warszawa 2007.

Leder Andrzej, *Amoralny familizm a współczesna mentalność w Polsce*, [w:] *Kontrrewolucja u bram*, red. J. Kołtan, G. Piotrowski, Gdańsk 2020, s. 39-56.

Lendo Tomasz, *Przyczyny stanu wojennego – bratni bluff??*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego" 2002, nr 16, s. 33-50.

Leniart Ewa, *Odpowiedzialność karna funkcjonariuszy komunistycznego państwa za zbrodnie komunistyczne*, „Miscellanea Historico-Iuridica" 2015, vol. XIV, nr 1, s. 337-348.

Leociak Jacek, *Osobliwe zrządzenie Opatrzności Bożej... Polska pamięć Zagłady w perspektywie katolicko-narodowej*, „Teksty Drugie" 2016, nr 6, s. 122-152.
Leociak Jacek, *Ratowanie. Opowieści Polaków i Żydów*, Kraków 2010.
Lesiakowski Krzysztof, *Mieczysław Moczar „Mietek". Biografia polityczna*, Warszawa 1998.
Leszczyński Adam, *No dno po prostu jest Polska*, Warszawa 2018.
Leśkiewicz Rafał, Soszyńska Renata, *Odbieranie przywilejów funkcjonariuszom komunistycznej bezpieki w wolnej Polsce. Aspekty historyczno-prawne*, [w:] *Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944-1990). Zbiór studiów*, red. A. Jusupović, R. Leśkiewicz, Warszawa 2013, s. 85-107.
Levinger George, *Kurt Lewin's Approach to Conflict and Its Resolution: A Review with Some Extensions*, „The Journal of Conflict Resolution" 1957, vol. I, nr 4, s. 329-339.
Lévi-Strauss Claude, *Struktura mitów*, tłum. W. Kwiatkowski, „Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej" 1968, vol. 59, nr 4, s. 243-266.
Levy Daniel, *Memory Practices and Theory in a Global Age*, [w:] *Routledge International Handbook of Contemporary Social and Political Theory*, red. G. Delanty, S.P. Turner, Oxon–New York 2011, s. 482-492.
Lewandowski Edmund, *Pejzaż etniczny Europy*, Warszawa 2004.
Lewandowski Mirosław, *Ludwik Muzyczka „Benedykt". Działalność polityczna od 1956 roku w świetle zachowanych materiałów SB*, Warszawa 2019.
Lewandowski Piotr, *Mit i czas polityczny. Czas polityczny w przestrzeni narodowych narracji mitycznych*, Będzin 2015.
Lewin Kurt, *A dynamic theory of personality*, New York 1935.
Lifton Robert Jay, *The Broken Connection: On Death and the Continuity of Life*, New York 1979.
Lipiński Piotr, *Cyrankiewicz. Wieczny premier*, Wołowiec 2016.
Lipski Jan Józef, *Dwie ojczyzny, dwa patriotyzmy (uwagi o megalomanii narodowej i ksenofobii Polaków)*, [w:] J.J. Lipski, *Pisma polityczne. Wybór*, Warszawa 2011, s. 145-190.
Lokalne polityki pamięci w mieście podzielonym granicą państwową. Cieszyn – Těšín – Teschen, red. R. Zenderowski, Warszawa–Cieszyn 2021.
Lukas Richard C., *The forgotten Holocaust: the Poles under German occupation 1939-1944*, New York 2001.
Łabędź Krzysztof, *Problemy i dylematy podziemnej Solidarności*, [w:] *O Polskę wolną! O Polskę Solidarną! NSZZ Solidarność w latach 1980-1989*, red. W. Polak, S. Galij-Skarbińska, V. Kmiecik, M. Białkowski, J. Kufel, P. Ruchlewski, Gdańsk 2011, s. 163-176.
Łabuszewski Tomasz, *Wojna domowa czy nowa okupacja?*, [w:] *Sprzeczne narracje... Z historii powojennej Polski 1944-1989*, red. R. Spałek, Warszawa 2020, s. 89-120.
Łoziński Łukasz, *Kontrowersje wokół Józefa Kurasia „Ognia" i jego podkomendnych. Narracje historyków oraz mieszkańców Podhala*, „Rocznik Antropologii Historii" 2019, nr 12, s. 191-226.
Łukowska Maria, *Badania nad opowieścią wspomnieniową*, „Łódzkie Studia Etnograficzne" 1991, vol. XXX, s. 53-62.
Maalouf Amin, *Zabójcze tożsamości*, Warszawa 2002.
Mack Raymond W., Snyder Richard C., *The Analysis of Social Conflict – Toward an Overview and Synthesis*, „The Journal of Conflict Resolution" 1957, vol. I, nr 2, s. 212-248.
Madajczyk Piotr, *Mniejszości narodowe a Październik 1956 roku*, „Dzieje Najnowsze" 1995, vol. XXVII, s. 89-105.

Malczewska-Pawelec Dorota, Pawelec Tomasz, *Rewolucja w pamięci historycznej. Porównawcze studia nad praktykami manipulacji zbiorową pamięcią Polaków w czasach stalinowskich*, Kraków 2011.

Małgorzata Wójcik-Dudek, *W(y)czytać Zagładę. Praktyki postpamięci w polskiej literaturze XXI wieku dla dzieci i młodzieży*, Katowice 2016.

Małyszek Dariusz, *Narodowe Siły Zbrojne w PRL i na emigracji w latach 1945-1989 w świetle historiografii, publicystyki, literatury oraz filmu*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2006, vol. 5, nr 2(10), s. 245-291.

Marszalec Janusz, *Na „spotkanie" ludziom z AK. Służba Bezpieczeństwa wobec środowisk akowskich po 1956 roku na Wybrzeżu Gdańskim*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2005, vol. 4, nr 1(7), s. 271-316.

Marszalec Janusz, *Polskie Państwo Podziemne. Ciągłość i trwanie*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2002, nr 1/2, s. 11-33.

Marszalec Janusz, *Powstanie Warszawskie: wojna, polityka, życie społeczne i mit*, [w:] *Polski wiek XX: II wojna światowa*, red. K. Persak, P. Machcewicz, Bellona i Muzeum Historii Polski, Warszawa 2010, s. 337-375.

Marszałek-Kawa Joanna, Ratke-Majewska Anna, *Sites of Memory in the Public Space of Chile and Georgia: the Transition and Pre-Transition Period*, „Polish Political Science Yearbook" 2016, vol. 45, s. 99-116.

Marszałek-Kawa Joanna, Ratke-Majewska Anna, Wawrzyński Patryk, *Polityka pamięci i kształtowanie tożsamości politycznej w czasie tranzycji postautorytarnej. Analiza porównawcza: tom 2*, Warszawa 2016.

Marszałek-Kawa Joanna, Wawrzyński Patryk, Ratke-Majewska Anna, *The Politics of Memory in Post-Authoritarian Transitions, Volume Two: Comparative Analysis*, Newcastle upon Tyne 2017.

Maruszewski Tomasz, *Pamięć autobiograficzna*, Gdańsk 2005.

Maruszewski Tomasz, *Psychologia poznania. Sposoby rozumienia siebie i świata*, Gdańsk 2001.

Mateja Magdalena, *Między newsem a mitem. Prasa wobec śmierci polityka*, Toruń 2015.

Mazur Mariusz, *Antykomunistycznego podziemia portret zbiorowy 1945-1956*, Warszawa–Lublin 2019.

Mazur Mariusz, *Propaganda komunistyczna wobec Armii Krajowej w latach 1943-1955*, „Dzieje Najnowsze" 2015, vol. XLVII, nr 1, s. 61-79.

Mażewski Lech, *Problem legalności stanu wojennego z 12-13 grudnia 1981 r. Studium z historii prawa polskiego*, Warszawa 2012.

Mead Margaret, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, Warszawa 1978.

Melchior Małgorzata, *Zagłada a tożsamość. Polscy Żydzi ocaleni na „aryjskich papierach". Analiza doświadczenia biograficznego*, Warszawa 2004.

Mendel Maria, Szkudlarek Tomasz, *Wychowujące państwo Prawa i Sprawiedliwości. Od pedagogiki wstydu do bezwstydnej polityki*, [w:] *Kontrrewolucja u bram*, red. J. Kołtan, G. Piotrowski, Gdańsk 2020, s. 143-190.

Michałek Jolanta, *Współcześnie o przeszłości, czyli wpływ polityki historycznej na kształt podręczników szkolnych*, „Klio" 2011, nr 16, s. 171-184.

Michlic Joanna Beata, *Jewish Children in Nazi-Occupied Poland: Survival and Polish-Jewish Relations During the Holocaust as Reflected in Early Postwar Recollections*, Jerusalem 2008.

Miles Matthew B., Huberman A. Michael, *Analiza danych jakościowych*, Białystok 2000.

Minta-Tworzowska Danuta, *Pamięć, „miejsca pamięci" jako budujące tożsamość w ujęciu archeologii*, „Przegląd Archeologiczny" 2013, nr 61, s. 33-50.
Mironowicz Eugeniusz, *Polityka narodowościowa PRL*, Białystok 2000.
Mity polityczne i stereotypy w pamięci zbiorowej społeczeństwa, red. E. Ponczek, A. Sepkowski, M. Rekść, Łódź 2015.
Młynarska-Jurczuk Agata, *Czy naród może przeprosić? Uwarunkowania i charakterystyka zbiorowych aktów przeprosin*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne" 2015, nr 12(3), s. 55-70.
Morgan David, *Konflikt pamięci. Narracje radomskiego Czerwca 1976*, Warszawa 2004.
Moroz Anna, *Konflikt pamięci na pograniczu polsko-białoruskim na przykładzie działalności Romualda Rajsa ps. „Bury"*, „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej" 2016, nr 5, s. 61-91.
Moroz Anna, *Między pamięcią a historią. Konflikt pamięci zbiorowych Polaków i Białorusinów na przykładzie postaci Romualda Rajsa „Burego"*, Warszawa 2016.
Moskalewicz Marcin, *Franka Ankersmita wzniosłe doświadczanie przeszłości*, „Kultura Współczesna" 2006, nr 2(48), s. 191-201.
Mucha Janusz, *Konflikt i społeczeństwo: z problematyki konfliktu społecznego we współczesnych teoriach zachodnich*, Warszawa 1978.
Napiórkowski Marcin, *„Jak społeczeństwa pamiętają" Paula Connertona na tle współczesnych badań nad pamięcią zbiorową*, [w:] P. Connerton, *Jak społeczeństwa pamiętają*, tłum. M. Napiórkowski, Warszawa 2012, s. 7-27.
Napiórkowski Marcin, *Łowcy nerek a lęk przed strukturalizmem. Teoria Claude'a Levi-Strausssa w badaniach nad mitologią współczesną*, „Zeszyty Etnologii Wrocławskiej" 2011, nr 13, s. 161-173.
Napiórkowski Marcin, *Mitologia współczesna. Relacje o poczynaniach i przygodach krajowców zamieszkałych w globalnej wiosce*, Warszawa 2013.
Napiórkowski Marcin, *Powstanie umarłych. Historia pamięci 1944-2014*, Warszawa 2016 [e-book].
Napiórkowski Marcin, *Władza wyobraźni. Kto wymyśla, co zdarzyło się wczoraj?*, Warszawa 2014.
Nietzsche Fryderyk, *Niewczesne rozważania*, tłum. L. Staff, Warszawa–Kraków 1912.
Nietzsche Fryderyk, *O pożytkach i szkodliwości historii dla życia (fragmenty)*, przeł. M. Łukasiewicz, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja" 1994, nr 5/6(29/30), s. 265-270.
Nijakowski Lech M., *Baron Münchhausen, czyli o polskiej polityce pamięci*, „Przegląd Polityczny" 2006, nr 75, s. 54-63.
Nijakowski Lech M., *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Warszawa 2008.
Nora Pierre, *Czas pamięci*, tłum. W. Dłuski, „Res Publica Nowa" 2001, nr 7, s. 37-43.
Nora Pierre, *Między pamięcią i historią: Les lieux de Mémoire*, „Tytuł roboczy: Archiwum" 2009, nr 2, s. 4-12.
Nowak Jacek, *Narracje grup mniejszościowych wobec dominującego dyskursu większości*, [w:] *Przeszłość w dyskursie publicznym*, red. A. Szpociński, Warszawa 2013, s. 227-248.
Nowak Jacek, *Społeczne reguły pamiętania: antropologia pamięci zbiorowej*, Kraków 2011.
Nycz Ryszard, *Sondowanie pamięci (5): być (z) sobą nie u siebie*, [w:] *Migracyjna pamięć, wspólnota, tożsamość*, red. R. Sendyka, T. Sapota, R. Nycz, Warszawa 2016, s. 7-14.
O polską politykę historyczną, red. S. Kowolik, Tarnowskie Góry 2010.
Okrągły Stół – dwadzieścia lat później. Zbiór studiów, red. W. Polak et al., Toruń 2009.
Okrągły stół: droga do demokratycznej Polski, red. J. Reykowski, Toruń 2010.

Okupnik Małgorzata, *Fenomen pamięci. O trudnościach badań narracji autobiograficznych o utracie*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica" 2012, nr 41, s. 101-121.
Okupowana Europa. Podobieństwa i różnice, red. W. Grabowski, Warszawa 2014.
Olaszek Jan, *„Ekstremiści, chuligani, politykierzy". Obraz podziemnej „Solidarności" w propagandzie stanu wojennego*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2010, nr 2(16), s. 105-137.
Olaszek Jan, Grądzka-Rejak Martyna, *Holokaust, pamięć, powielacz. Zagłada Żydów i okupacyjne stosunki polsko-żydowskie w publikacjach drugiego obiegu w PRL*, Warszawa 2020.
Olczyk Eugeniusz, *Druga wojna światowa w świadomości współczesnych Polaków*, Warszawa 1978.
Opioła Wojciech, *Współczesna hiszpańska polityka pamięci (1999-2014)*, „Przegląd Narodowościowy – Review of Nationalities" 2016, nr 5/2016: *¿Adónde vas, España?*, red. J. Iwanek, E. Tarnawski, Zielona Góra 2016, s. 63-83.
Ostapiuk Michał, *Komendant „Bury". Biografia kpt. Romualda Adama Rajsa „Burego" (1913-1949)*, Białystok–Olsztyn–Warszawa 2019.
Paczkowski Andrzej, *„Wojna z narodem" vs. „mniejsze zło". Stan wojenny – konflikt narracji*, [w:] *Sprzeczne narracje... Z historii powojennej Polski 1944-1989*, red. R. Spałek, Warszawa 2020, s. 345-371.
Paczkowski Andrzej, *Droga do „mniejszego zła". Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980-styczeń 1982*, Kraków 2002.
Paczkowski Andrzej, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981 – 22 VII 1983*, Warszawa 2007.
Pamięć – historia – tożsamość: edukacja i polityka historyczna w procesie konstruowania narracji naszej wspólnoty, red. M. Nowak-Dziemianowicz, A. Konopnicki, Kraków 2019.
Pamięć i integracja społeczna na pograniczach. Przypadek pogranicza polsko-niemieckiego i polsko-ukraińskiego, red. D. Niedźwiedzki, Kraków 2016.
Pamięć i polityka historyczna w stosunkach polsko-rosyjskich, red. S. Bieleń, A. Skrzypek, Warszawa 2016.
Pamięć i polityka historyczna: doświadczenia Polski i jej sąsiadów, red. S.M. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki, Łódź 2008.
Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009.
Państwo wobec historii. O sporach wokół polityki historycznej w ostatnich latach dyskutują: Andrzej Friszke, Dariusz Gawin, Rafał Stobiecki i Kazimierz Wóycicki oraz Tomasz Wiścicki, [w:] *Historycy i politycy: polityka pamięci w III RP*, red. P. Skibiński, T. Wiścicki, M. Wysocki, Warszawa 2011, s. 11-32.
Paulsson Gunnar Svante, *Utajone miasto. Żydzi po aryjskiej stronie Warszawy (1940-1945)*, tłum. E. Olender-Dmowska, Warszawa 2007.
Payne Thomas, *The Role of Consensus*, „The Western Political Quarterly" 1965, vol. 18, nr 3, s. 21-31.
Pazdej Mateusz, *Lustracja jako element polskiej transformacji – szkic badawczy*, „Refleksje. Pismo naukowe studentów i doktorantów WNPiD UAM" 2015, nr 12, s. 99-110.
Peebles Curtis, *Twilight Warriors. Covert Air Operations against the USSR*. Annapolis 2005.
Pęziński Piotr, *Na rozdrożu. Młodzież żydowska w PRL 1956-1968*, Warszawa 2014.
Piętka Bohdan, *Kłamstwa o historii*, Warszawa 2020.
Polak Wojciech, *Stan wojenny – pierwsze dni*, Gdańsk 2006.

Political Memoir. Essays on the Politics of Memory, red. G.W. Egerton, London 1994.
Polityka historyczna – za i przeciw, „Mówią Wieki" 2006, nr 8, s. 10-17.
Polityka historyczna w literaturze polskiej, red. K. Stępnik, M. Piechota, Lublin 2011.
Polityka historyczna: historycy, politycy, prasa: konferencja pod honorowym patronatem Jana Nowaka-Jeziorańskiego, Pałac Raczyńskich w Warszawie, 15 grudnia 2004, red. A. Panecka, Warszawa 2005.
Polska 1986-1989: koniec systemu. Materiały międzynarodowej konferencji, Miedzeszyn, 21-23 października 1999, t. 1: *Referaty*, red. P. Machcewicz, Warszawa 2002.
Polska 1986-1989: koniec systemu. Materiały międzynarodowej konferencji, Miedzeszyn, 21-23 października 1999, t. 2: *Dyskusja*, red. A. Paczkowski, Warszawa 2002.
Polska-Niemcy 1945-2007. Od konfrontacji do współpracy i partnerstwa w Europie, red. W.M. Góralski, Warszawa 2007.
Pomian Krzysztof, *Europa i jej narody*, Warszawa 1992.
Pomian Krzysztof, *Porządek czasu*, Gdańsk 2021.
Pomiędzy jubileuszami. Polityka historyczna w polsko-niemieckiej codzienności, red. K. Ziemer, J. Andrychowicz-Skrzeba, Warszawa 2017.
Pomorski Jan, *Polityzacja/mitologizacja historii, czyli w czym neuronauka (i metodologia) może pomóc badaczowi historii najnowszej?*, „Historia @ Teoria" 2017, nr 4(6), s. 15-42.
Ponczek Eugeniusz, *Od metaforycznej polityzacji pamięci zbiorowej do refleksji teoretycznej dotyczącej polityki historycznej*, „Studia Politologiczne" 2015, vol. 37, s. 191-218.
Ponczek Eugeniusz, *Polityka wobec pamięci versus polityka historyczna: aspekty semantyczny, aksjologiczny i merytoryczny w narracji polskiej*, „Przegląd Politologiczny" 2013, nr 2, s. 7-22.
Prokop-Janiec Eugenia, *Jewish Intellectuals, National Suffering, Contemporary Poland*, „The Polish Review" 2019, vol. 64, nr 2, s. 24-36.
Przeperski Michał, *Mieczysław F. Rakowski. Biografia polityczna*, Warszawa 2021.
Przeszłość w dyskursie publicznym, red. A. Szpociński, Warszawa 2013.
Przeworski Adam, *Consensus, Conflict, and Compromise in Western Thought on Representative Government*, „Procedia Social and Behavioral Sciences" 2010, nr 2, s. 7042-7055.
Przybysz Kazimierz, *Chłopi polscy wobec okupacji hitlerowskiej 1939-1945. Zachowania i postawy polityczne na terenach Generalnego Gubernatorstwa*, Warszawa 1983.
Psychologia Okrągłego Stołu, red. M. Kofta, A. Leszczyński, Sopot 2019.
Rajewski Adam, *Rozważania na temat Assmannowskiej teorii pamięci*, „Rocznik Antropologii Historii" 2013, nr 1(4), s. 187-202.
Rampley Matthew, *The Remembrance of Things Past. On Aby M. Varburg and Walter Benjamin*, Viesbaden 2000.
Ratke-Majewska Anna, Marszałek-Kawa Joanna, *The Politics of Memory and Political Identity: A Theoretical Overview*, [w:] J. Marszałek-Kawa, P. Wawrzyński, A. Ratke-Majewska, *The Politics of Memory in Post-Authoritarian Transitions, Volume Two: Comparative Analysis*, Newcastle upon Tyne 2017, s. 31-47.
Ratke-Majewska Anna, *Miejsce pamięci*, [w:] *Leksykon wiedzy politologicznej*, red. J. Marszałek-Kawa, D. Plecka, Toruń 2018, s. 269-274.
Ratke-Majewska Anna, *Obecność miejsc pamięci w przestrzeni publicznej jako narzędzie realizacji polityki pamięci w okresie potranzycyjnym. Chile i Hiszpania – wspólna droga?*, [w:] *¿Adónde vas, España? Przemiany polityczne w Hiszpanii i Ameryce Łacińskiej na przełomie XX i XXI wieku*, red. S. Dudra, Ł. Młyńczyk, R. Michalak, Zielona Góra 2017, s. 45-73.

Ratke-Majewska Anna, *Politics of memory*, [w:] *The Dictionary of Political Knowledge*, red. J. Marszałek-Kawa, D. Plecka, Toruń 2019, s. 371-376.
Ratke-Majewska Anna, *Polityka pamięci*, [w:] *Leksykon wiedzy politologicznej*, red. J. Marszałek-Kawa, D. Plecka, Toruń 2018, s. 350-355.
Ratke-Majewska Anna, *Site of memory*, [w:] *The Dictionary of Political Knowledge*, red. J. Marszałek-Kawa, D. Plecka, Toruń 2019, s. 428-433.
Redrawing Nations. Ethnic Cleansing in East-Central Europe, 1944-1948, red. P. Ther, A. Siljak, Lanham 2001.
Reisberg Daniel, Hauer Friderike, *Memory for Emotional Events*, [w:] *Memory and Emotion*, red. D. Reisberg, P. Hertel, Oxford 2004, s. 3-41.
Reszke Katka, *Powrót Żyda. Narracje tożsamościowe trzeciego pokolenia Żydów w Polsce po Holokauście*, Kraków–Budapeszt 2013.
Ricoeur Paul, *Time and Narrative*, vol. 3, Chicago–London 1988.
Robins Robert S., Post Jerrold M., *Paranoja polityczna. Psychopatologia nienawiści*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 2007.
Rodak Paweł, *Wstęp do wydania polskiego. Historia wobec pamięci*, [w:] J. Le Goff, *Historia i pamięć*, tłum. A. Gronowska, J. Stryjczyk, Warszawa 2007, s. 7-23.
Rokicki Paweł, *Glinciszki i Dubinki. Zbrodnie wojenne na Wileńszczyźnie w połowie 1944 roku i ich konsekwencje we współczesnych relacjach polsko-litewskich*, Warszawa 2015.
Rosner Katarzyna, *Narracja, tożsamość i czas*, Kraków 2003.
Roszkowski Wojciech, *Historia Polski 1914-2004*, Warszawa 2004.
Roszkowski Wojciech, *Półwiecze. Historia polityczna świata po 1945 roku*, Warszawa 2005.
Rubin Arnon, *Facts and Fictions about the Rescue of the Polish Jewry During the Holocaust*, Vol. II: *The Council for Aid to the Jews – ŻEGOTA*, Tel Aviv 2003.
Sacks Oliver, *Mężczyzna, który pomylił swoją żonę z kapeluszem*, Poznań 2008.
Salejko-Szyszczak Iwona, *Metody rozwiązywania konfliktów w przedsiębiorstwie a integracja pracownicza*, „Ekonomia i Prawo" 2012, vol. XI, nr 4, s. 135-149.
Saryusz-Wolska Magdalena, *Posłowie. Wędrówki pamięci według Astrid Erll*, [w:] A. Erll, *Kultura pamięci. Wprowadzenie*, red. M. Saryusz-Wolska, przeł. A. Teperek, Warszawa 2018, s. 269-277.
Saryusz-Wolska Magdalena, *Wprowadzenie*, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009, s. 7-38.
Sasanka Paweł, *David Morgan, Konflikt pamięci. Narracje radomskiego Czerwca 1976, Instytut Pamięci Narodowej, seria „Monografie" t. 12, Warszawa 2004, ss. 184*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2005, vol. 4, nr 1(7), s. 404-410.
Sawicki Jacek Z., *Bitwa o prawdę. Historia zmagań o pamięć Powstania Warszawskiego 1944-1989*, Warszawa 2005.
Sawicki Jacek Z., *Pomnik jako pole bitwy*, „Roczniki Nauk Społecznych" 2015, vol. 7(43), nr 3, s. 85-112.
Schacter Daniel L., *Siedem grzechów pamięci. Jak zapominamy i zapamiętujemy*, tłum. E. Haman, J. Rączaszek, Warszawa 2003.
Schmidt Stuart M., Kochan Thomas A., *Conflict: Toward Conceptual Clarity*, „Administrative Science Quarterly" 1972, vol. 17, nr 3, s. 359-370.
Schultze Kirsten E., *Konflikt arabsko-izraelski*, Warszawa 2010.
Scruton Roger, *Oikofobia i ksenofilia*, przeł. A. Depowska, [w:] *Narody i stereotypy*, red. T. Walas, Kraków 1995, s. 291-297.

Scruton Roger, *Zielona filozofia. Jak poważnie myśleć o naszej planecie*, przeł. J. Grzegorczyk, R.P. Wierzchosławski, Poznań 2017.
Segert Dieter, *„Politics of History" as a Threat to the Internal Peace in Ukraine*, „Central European Papers" 2017, vol. V, nr 1, s. 30-45.
Semczyszyn Magdalena, *Pacyfikacja pięciu wsi. O ciemnych kartach biografii kapitana Romualda Rajsa „Burego"*, „Kwartalnik Historyczny" 2020, vol. CXXVII, nr 2, s. 369-396.
Shweda Uri, Bearman Peter S., *The Temporal Structure of Scientific Consensus Formation*, „American Sociological Review" 2010, nr 75(6), s. 817-840.
Siewierska-Chmaj Anna, *Mity w polityce. Funkcje i mechanizmy aktualizacji*, Warszawa 2016.
Singer Jefferson A., Conway Martin A., *Should We Forget Forgetting?*, „Memory Studies" 2008, nr 1(3), s. 279-285.
Sioma Marek, *Polskie samobójstwo, czyli pięćdziesiąt cztery uwagi, pytania, komentarze, refleksje i opinie o książce Piotra Zychowicza, Obłęd '44. Czyli jak Polacy zrobili prezent Stalinowi, wywołując Powstanie Warszawskie, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2013, ss. 511*, „Res Historica: Czasopismo Instytutu Historii UMCS" 2013, nr 36, s. 315-325.
Skoczylas Łukasz, *Lokalne polityki pamięci*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne" 2015, nr 4, s. 247-261.
Skorowski Henryk, *Dialog podstawą wielokulturowości i wieloreligijności*, „Edukacja Humanistyczna" 2017, nr 2(37), s. 7-12.
Skotnicka-Palka Małgorzata, *Wbrew systemowi. Geneza Arcybiskupiego Komitetu Charytatywnego we Wrocławiu oraz jego działalność w okresie stanu wojennego*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich" 2019, vol. 30, s. 19-35.
Skowronek Anna, *Konflikty we współczesnej szkole i metody ich rozwiązywania*, „Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne" 1999, nr 12, s. 59-88.
Skórzyńska Izabela, *Historia pamięci jako krytyczny namysł nad „erą pamięci"*, „Sensus Historiae" 2011, vol. II, nr 1, s. 29-34.
Skórzyński Jan, *Rewolucja Okrągłego Stołu*, Kraków 2009.
Skórzyński Jan, *Ugoda i rewolucja. Władza i opozycja 1985-1989*, Warszawa 1995.
Słabek Henryk, *W związku z problematyką sesji i publikacji. Wojna domowa czy nowa okupacja? Uwagi*, „Dzieje Najnowsze" 1999, vol. XXXI, nr 1, s. 103-109.
Sławiński Janusz, *Narracja*, [w:] *Słownik terminów literackich*, red. M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, Wrocław 1989, s. 303.
Słodkowska Inka, *Komitety Obywatelskie 1989-1992. Rdzeń polskiej transformacji*, Warszawa 2014.
Solidarność podziemna 1981-1989, red. A. Friszke, Warszawa 2006.
Sowa Andrzej Leon, *Kto wydał wyrok na miasto? Plany operacyjne ZWZ AK (1940-1944) i sposoby ich realizacji*, Kraków 2016.
Spałek Robert, *PRL – państwo niesuwerenne czy „okupowane przez przedstawiciela". Studium wstępne*, [w:] *Sprzeczne narracje... Z historii powojennej Polski 1944-1989*, red. R. Spałek, Warszawa 2020, s. 7-22.
Społeczeństwo polskie wobec martyrologii i walki Żydów w latach II wojny światowej. Materiały z sesji w Instytucie Historii PAN w dniu 11.III.1993 r., red. K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1996.
Społeczna funkcja historii a współczesność, red. Z. Mańkowski, J. Pomorski, Lublin 1985.
Sprzeczne narracje... Z historii powojennej Polski 1944-1989, red. R. Spałek, Warszawa 2020.
Stan wojenny w Polsce 1981-1983, red. A. Dudek, Warszawa 2003.

Stan wojenny. Analizy, hipotezy, komentarze, red. M. Żukowski, Koszalin 2012.
Stan wojenny. Fakty, hipotezy, interpretacje, red. A. Czwołek, W. Polak, Toruń 2008.
Steinlauf Michael C., *Bondage to the Dead: Poland and the Memory of the Holocaust*, Syracuse 1997.
Steinlauf Michael C., *Pamięć nieprzyswojona. Polska pamięć Zagłady*, przeł. A. Tomaszewska, Warszawa 2001.
Stępnik Andrzej, *Mity w wiązaniu narracji historycznej*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym" 2015, vol. 34, nr 3, s. 3-23.
Studia nad świadomością historyczną Polaków, red. J. Topolski, Poznań 1994.
Szacka Barbara, *Czas przeszły – pamięć – mit*, Warszawa 2006.
Szajda Marek, *Obraz Polski wśród polskich Żydów w Izraelu. Narracje przedstawicieli aliji gomułkowskiej i emigracji pomarcowej*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej" 2018, vol. VIII, s. 143-177.
Szpociński Andrzej, Kwiatkowski Piotr T., *Przeszłość jako przedmiot przekazu*, Warszawa 2006.
Szpociński Andrzej, *Miejsca pamięci (lieux de mémoire)*, „Teksty Drugie" 2008, nr 4, s. 11-20.
Szpociński Andrzej, *Pamięć przeszłości a formy przekazu*, [w:] *Pamięć w dobie Internetu*, red. O. Kołakowska, R. Krajzewicz, M. Trepczyński, Warszawa 2011, s. 9-17.
Szpociński Andrzej, *Pamięć zbiorowa a mass media*, „Kultura Współczesna" 1999, nr 4, s. 43-54.
Szpytma Mateusz, Jarosław Szarek, *Ofiara Sprawiedliwych. Rodzina Ulmów – oddali życie za ratowanie Żydów*, Kraków 2004.
Szumiło Mirosław, *„Żydokomuna" w aparacie władzy „Polski Ludowej". Mit czy rzeczywistość?*, „Remembrance and Justice" 2018, nr 2(32), s. 27-60.
Szydłowska Joanna, *Retoryka rzeczy a proces zadomowienia w przestrzeniach pojałtańskiego Okcydentu*, „Anthropos?" 2011, nr 16-17, s. 127-141.
Ślaski Jerzy, *Żołnierze wyklęci*, Warszawa 1996.
Śliwa Michał, *Obcy czy swoi. Z dziejów poglądów na kwestię żydowską w Polsce w XIX i XX wieku*, Kraków 1997.
Ślusarczyk Jacek, *Ruch obrońców pokoju w latach 1948-1989*, Warszawa 1996.
Świadomość historyczna jako przedmiot badań historycznych, socjologicznych i historyczno-dydaktycznych, red. J. Maternicki, Warszawa 1985.
Świadomość historyczna Polaków: problemy i metody badawcze, red. J. Topolski, Łódź 1981.
Teren wobec powstania warszawskiego, red. K. Krajewski, Warszawa 2017.
The Politics of Memory in Postwar Europe, red. R.N. Lebow, W. Kansteiner, C. Fogu, Durham–London 2006.
The Politics of Memory: Transitional Justice in Democratizing Societies, red. A. Barahona de Brito, C. González Enríquez, P. Aguilar, Oxford 2001.
Tomaszewski Irene, Werbowski Tecia, *Code Name: Żegota. Rescuing Jews in Occupied Poland, 1942-1945. The Most Dangerous Conspiracy in Wartime Europe*, Santa Barbara–Denver–Oxford 2010.
Topolski Jerzy, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1996.
Traba Robert, *Historia – przestrzeń dialogu*, Warszawa 2006.
Traba Robert, *Polityka wobec historii: kontrowersje i perspektywy*, „Teksty Drugie" 2010, nr 1-2, s. 300-319.
Trembicka Krystyna, *Ocena Okrągłego Stołu w III Rzeczypospolitej – ciągłość i zmiana*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica" 2015, vol. 14, nr 181, s. 86-98.

Trembicka Krystyna, *Okrągły Stół w Polsce. 30 lat sporów o jego znaczenie i skutki*, „Przegląd Sejmowy" 2019, nr 5(154), s. 103-119.
Trembicka Krystyna, *Okrągły Stół w Polsce. Studium o porozumieniu politycznym*, Lublin 2003.
Verovšek Peter J., *Collective memory, politics, and the influence of the past: the politics of memory as a research paradigm*, „Politics, Groups, and Identities" 2016, nr 4(3), s. 529-543.
Warburg Aby, *Mnemosyne. Wprowadzenie do Atlasu Pamięci*, przeł. R. Kasperowicz, P. Napiwodzki, R. Pawlik, „Stan Rzeczy" 2015, nr 1(8), s. 35-51.
Wasilewski Jacek, *Opowieści o Polsce. Retoryka narracji*, Warszawa 2012.
Werner Andrzej, *Pamięć i władza: komu służy polityka historyczna*, „Przegląd Polityczny" 2006, nr 76, s. 51-55.
White Hayden, *Metahistory. The Historical Imagination in Nineteenth-Century Europe*, Baltimore–London1973.
Wierzbicka Anna Maria, *Architektura miejsc pamięci jako forma strukturyzująca doświadczenia zbiorowe na przykładzie obiektów świadectwa holokaustu*, „Czasopismo Techniczne. Architektura" 2011, vol. 108, nr 4-A/2, s. 446-451.
Witek Piotr, *Doktryna polityki historycznej – czyli „dramat" w kilku aktach*, „Historyka" 2011, vol. XLI, s. 83-108.
Witkowski Lech, *Erikson jako „wielki nieobecny" – Versus, czyli o rozumieniu faz w cyklu życia (słowo dopełniające o potencjale modelu)*, „Czasopismo Pedagogiczne/The Journal of Pedagogy" 2015-2016, nr 1-2, s. 24-58.
Wnuk Rafał, *Uwagi do artykułu Henryka Słabka dotyczącego sesji i publikacji „Wojna domowa czy nowa okupacja?"*, „Dzieje Najnowsze" 1999, vol. XXXI, nr 4, s. 99-104.
Wobec przeszłości. Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej, red. A. Szpociński, Warszawa 2005.
Wolff-Powęska Anna, *Pamięć – brzemię czy uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945-2010)*, Poznań 2011.
Woźniak Zbigniew, *Pokłosie Okrągłego Stołu. Przeszłość dla przyszłości*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 2009, vol. LXXI, nr 2, s. 349-379.
Wójcik Anna, *Polityka historyczna jako forma budowy wizerunku Polski na arenie międzynarodowej*, „Świat Idei i Polityki" 2016, vol. 15, s. 438-451.
Wójcik-Łagan Hanna, *O historii historiografii. Kilka refleksji o subdyscyplinie*, „Historia @ Teoria" 2017, nr 1(3), s. 63-73.
Wychowanie patriotyczne: pedagogika, polityka bezpieczeństwa, polityka historyczna, red. K. Hennig, Łódź 2017.
Wyklęci 1944-1963. Żołnierze podziemia niepodległościowego w latach 1944-1963, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2017.
Wyklęci na Podlasiu, red. P. Dybicz, J. Woroncow, Warszawa 2019.
Wyklęci. Podziemie zbrojne 1944-1963, oprac. M. Markowska, współpr. A. Uścińska, Warszawa–Lublin 2013.
Wylegała Anna, *Przesiedlenia a pamięć. Studium (nie)pamięci społecznej na przykładzie ukraińskiej Galicji i polskich „ziem odzyskanych"*, Toruń 2014.
Zaborski Marcin, *Współczesne pomniki i miejsca pamięci w polskiej i niemieckiej kulturze politycznej*, Toruń 2011.
Zagłada Żydów. Pamięć narodowa a pisanie historii w Polsce i we Francji, red. B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka, A. Ziębińska-Witek, Lublin 2006.

Zapomniani Wyklęci. Sylwetki żołnierzy powojennej konspiracji antykomunistycznej, red. J. Bednarek, M. Biernat, Warszawa 2019.
Zawodny Janusz Kazimierz, *Powstanie Warszawskie w walce i dyplomacji*, Warszawa 2005.
Zgliczyński Stefan, *Jak Polacy Niemcom Żydów mordować pomagali*, Warszawa 2013.
Zieniewicz Andrzej, *Przyswajanie pamięci*, „Teksty Drugie" 2003, nr 2-3, s. 146-150.
Zięba Ryszard, *Współczesne stosunki polsko-rosyjskie: uwarunkowania, problemy, implikacje*, „Przegląd Politologiczny" 2011, vol. 16, nr 3, s. 35-61.
Ziółkowski Jacek, *Syndrom oblężonej twierdzy*, Warszawa 2019.
Żak Stanisław, *Stan wojenny i po nim*, Kielce 2014.
Żaryn Małgorzata, *Polityka historyczna w edukacji w PRL*, [w:] *Polityka czy propaganda. PRL wobec historii*, red. P. Skibiński, T. Wiścicki, Warszawa 2009, s. 117-142.
Żbikowski Andrzej, *U genezy Jedwabnego. Żydzi na Kresach Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej. Wrzesień 1939 – lipiec 1941*, Warszawa 2006.
Żukowski Tomasz, *Pod presją. Co mówią o Zagładzie ci, którym odbieramy głos*, Warszawa 2021.
Żukowski Tomasz, *Wielki retusz. Jak zapomnieliśmy, że Polacy zabijali Żydów*, Warszawa 2018.

Summary

The conflict of memories. Poland after the systemic transformation of 1989

At the level of multi-element structures of individual and collective memories there are often contradictions. They can be traced by analyzing narratives of memory, that is stories about past events which are both an expression of memory of their authors and a tool for construction of memory contents of their recipients. Thus from the clashes of occurring narratives (existing in relation to some thematic area of the past) we can read the conflict of memories (created by narratives and read from narratives). This conflict, in turn, is the focus of this publication.

The basic aim of the research presented on the pages of this monograph was to obtain the answer to the question how the conflict of memories in Poland after 1989 was shaped. This question was complemented by the inquiry about the type and frequency of the narratives of memory participating in it. However, an important element of the research was also consideration of the causes, advantages, disadvantages and effects of the discussed narratives. Also crucial were reflections on the question whether the conflict of memories in Poland can be resolved and the predominance of which narratives could facilitate its resolution.

Regarding the mentioned types of narratives, they were divided in the research process into three groups. The first group was formed by approaches called affirmative, characterized by the fact that they included stories oriented towards indicating positive aspects of events, attitudes and characters from the Polish past and expressing absolute approval for them, as well as focusing on stoking national pride, while excluding negative elements. The second group consisted of critical narratives. They were characterized by an orientation toward pointing out the negative aspects of events and the past behaviors and actions of Poles, while expressing absolute disapproval of them. In this type of approaches, it was considered that the slightest dishonorable element erases glory, and guilt excludes pride. The third group was the consensual narratives – multithreaded, pluralistic and least selective of all, which included stories about the past presenting both positive and negative aspects of events, attitudes and characters from the Polish past, where pride does not exclude shame, and shame does not exclude pride.

It is worth adding that the intention to follow the different types of narratives of memory, perceived in the study as parties to an ongoing conflict, required a clear delimitation of the subjects under consideration. In this way, five areas of memory were distinguished, reflecting the topics most significant for Polish identity and society, which were most visibly present in public space after 1989. Therefore, the main axis of research was constituted by issues such as: the Warsaw Uprising, the attitude of Poles towards Jews during World War II, the Polish wartime and post-war underground, martial law in Poland (1981-1983), and the Round Table Talks (1989).

In the publication a separate chapter was devoted to each of the indicated areas of memory. What is important is that each of the chapters discusses representative approaches to a given topic, organizing them around opposite directions of narrating the past (extreme narratives) and, at the same time, deciphering from them the types of occurring narratives of memory. Moreover, all parts of the monograph were problem-chronological both from the point of view of their content and their mutual arrangement.

The publication opens with a chapter entitled *Memory as an object of scientific reflection. From memory to the politics of memory*. First of all it aimed to present what memory is, developing its definition, discussing the ways of constructing its contents, areas, features, functions and tasks, as well as the opportunities and imperfections it is burdened with. The next topic that was taken up was the question of individual and collective memory, which preceded the reflection on the relations between memory and history. The last element presented was the issue of the politics of memory and its function in the context of the tasks of memory. The first chapter presented the wealth of theories that have been developed over the years by researchers within different sciences, who have tried to explain the phenomenon of memory from the perspective of different theoretical schools and often different initial assumptions for consideration.

The second chapter was also devoted to theoretical questions, but beside them it discussed methodological issues concerning the research undertaken on the conflict of memories in Poland. Firstly, two notions were defined – conflict of memories and narrative of memory – followed by a presentation of the Polish politics of memory which has been pursued since the beginning of the political transition. These elements, in turn, became the basis for the discussion of the book's methodology, which was described in subchapter three. It presents in an elaborate way the research problems and hypotheses, the adopted assumptions, the basic defining framework, the used research methods and techniques, the designated research area and time range, as well as the unique research tool developed for the purpose of consideration. The second chapter ended with the presentation of the state of knowledge concerning the conflict of memories in Poland since 1989, where the basic publications close to the problems discussed in this monograph were presented.

The third chapter became the first of the chapters discussing the conflict of memories within the borders of a specific area of memory and concerned the topic of the Warsaw Uprising. The opening element of this part was a reflection on the background of the transit and post-transit narratives, i.e. descriptions of what was said about the Warsaw Uprising in the public space of the People's Republic of Poland. This fragment was followed by a presentation of narratives of memory at two extremes: first, the view that the Warsaw Uprising was necessary and that the sacrifice of the insurgents – their heroic struggle – was a politically, morally and socially justified act; and second, the approach that the Uprising was a mistake and that the heroic sacrifice of the insurgents was an unjustifiable loss. The chapter concluded with a summary of the types of narratives which could be read in the public discourse about the Warsaw Uprising.

The fourth chapter, entitled *Poles towards Jews during World War II*, opened with a discussion of how the narratives of memory dealing with this theme were shaped in Poland between 1945 and 1989. This introduction showed the way to a description of approaches that were part of two borderline trends in narrating Polish-Jewish relations during the War, which were sustained in Poland after 1989. The first extreme narrative assumed that Poles were exceptional in their attitudes toward the Jewish people because a widespread behavior in Polish society during World War II was helping Jews and saving them from the Holocaust; the second, opposing narrative took the form that Poles were not exceptional in their attitudes toward the Jewish people because, in addition to heroic attitudes, there was also a high degree of passivity, distancing, and hostility. Having discussed the main directions of the conflicting approaches, it became possible to distinguish and describe all the types of narratives of memory defined in the study – affirmative, critical and consensual.

The fifth chapter, entitled *Polish wartime and postwar conspiracy*, opens with an overview of the organization and functioning of the underground army and political government structures during World War II. The description was complemented by a presentation of the existence of conspiratorial formations in Poland in the post-war period. This element was followed by the analysis of two transitional and post-transitional extreme narratives. The first direction of the narrative suggested that the activity of the Polish wartime and postwar underground should be uniformly assessed as right, heroic, politically and socially justified, and expressing the will of the entire Polish nation. The second indicated that the actions of the wartime and postwar underground could not be treated as an expression of the uniform will of the entire Polish nation, and judged uniformly positive – because apart from praiseworthy acts, there were also shameful ones. The description of these two extremes was closed with a summary referring to the issue of types of narratives of memory.

The sixth chapter was devoted to the problem of the martial law in Poland. The initial part of the analysis was a presentation of the actions which were undertaken

in order to impose the martial law, the events which took place after its introduction (that is in the years 1981-1983) and the narratives which were carried out at that time. Then, the analysis of the extreme narratives maintained after 1989 focused on the discussion of the opposition between, on the one hand, the view that the martial law was a communist crime against the Polish people and the nascent democracy, as well as a national betrayal of those who ruled the People's Republic of Poland, aiming to maintain power, and on the other hand, the assumption that the martial law was necessary and/or inevitable. These two contradictory directions of narrating the events of 1981-1983 preceded, in turn, a discussion on affirmative, critical and consensual narratives about the martial law, emerging in the transitional and post-transitional period in the sphere of Polish society's memory.

The seventh chapter dealt with the subject of the Round Table Talks. After an introduction describing Poland's road to systemic transformation, which Polish society underwent in the second half of the 1980s, two opposing narrative directions on the Round Table were presented, which were maintained and developed in the years following the event. The first one focused on the claim that the Round Table was a success of compromise solutions, which was a victory for the emerging democracy, while the sense of the second one expressed the position that the negotiations were a mistake, a failure, an „unfinished revolution" and a national betrayal. The discussion of these contradictory approaches also in this case provided a basis for distinguishing narratives of memory within their particular types.

The aim of the final, eighth chapter of this publication was to consider the causes, advantages, disadvantages and effects of affirmative, consensual and critical narratives. This was done by developing the earlier considerations carried out in reference to the approaches functioning in the designated areas of memory. The course of reflection, evoking various assessments, brought closer the final verification of the previously set research hypotheses. This, in turn, was revealed in the *Summary*, which concludes the presented monograph.

It should be noted that this publication was not focused on judging which of the narratives on each of the topics discussed was more correct. It was not about taking a proper stand or reaching for the unquestionable truth. Instead, the aim was to present a phenomenon important from the social point of view, which is able to influence both the activities of state organs in the scope of internal policy pursued by the authorities, and the relations of the Polish state in the international arena. After all, the conflict of memories influences behavior of individuals and communities of various sizes. It has also great impact on political identity and sense of national belonging pushing community to activity or on the contrary – making it passive. Moreover, it influences political choices and transfers its power to other disputes. It is therefore of unquestionable importance in the functioning of societies.

Spis treści

Wstęp 5

Rozdział 1
Pamięć jako przedmiot refleksji naukowej. Od pamięci do polityki pamięci 13

1.1. Czym jest pamięć? 13
1.2. Pamięć indywidualna i zbiorowa 27
1.3. Pamięć a historia 38
1.4. Polityka pamięci i jej funkcje w kontekście zadań pamięci 48

Rozdział 2
Konflikt pamięci w Polsce po przemianach systemowych roku 1989 – założenia teoretyczne i metodologiczne 61

2.1. Konflikt pamięci a narracje pamięci 61
2.2. Polska polityka pamięci po 1989 roku 70
2.3. W jaki sposób zbadać konflikt pamięci? Podbudowa metodologiczna 84
2.4. Stan badań nad konfliktem pamięci w Polsce od roku 1989 94

Rozdział 3
Powstanie warszawskie (1944) 105

3.1. Podłoże narracji tranzycyjnych i potranzycyjnych 105
3.2. Kierunek narracji po przemianach roku 1989: powstanie warszawskie było konieczne, a ofiara powstańców – ich bohaterska walka – stanowiła akt uzasadniony politycznie, moralnie i społecznie 114
3.3. Kierunek narracji po przemianach roku 1989: powstanie było błędem, a heroiczna ofiara powstańców stanowiła niemożliwą do uzasadnienia stratę 132
3.4. Narracje afirmatywne, krytyczne i konsensualne w kontekście powstania warszawskiego 143

Rozdział 4
Polacy wobec Żydów w okresie II wojny światowej 147

4.1. Podłoże narracji tranzycyjnych i potranzycyjnych 147
4.2. Kierunek narracji po przemianach roku 1989: Polacy byli wyjątkowi w postawach wobec ludności żydowskiej, gdyż rozpowszechnionym zachowaniem w społeczeństwie polskim okresu II wojny światowej była pomoc Żydom i ratowanie ich przed zagładą 166

4.3. Kierunek narracji po przemianach roku 1989: Polacy nie byli wyjątkowi w postawach wobec ludności żydowskiej, ponieważ oprócz postaw heroicznych istniały także (w wysokim stopniu rozpowszechnienia): bierność, zdystansowanie oraz wrogość 189
4.4. Narracje afirmatywne, krytyczne i konsensualne w kontekście stosunku Polaków wobec Żydów w okresie II wojny światowej 203

Rozdział 5
Polska konspiracja wojenna i powojenna 207
5.1. Podłoże narracji tranzycyjnych i potranzycyjnych 207
5.2. Kierunek narracji po przemianach roku 1989: działalność polskiego podziemia wojennego i powojennego oceniać należy jednolicie – jako słuszną, bohaterską, uzasadnioną politycznie oraz społecznie, a także wyrażającą wolę całego narodu polskiego 223
5.3. Kierunek narracji po przemianach roku 1989: działań podejmowanych przez konspirację okresu wojny oraz powojnia nie można traktować jako wyrazu jednakiej woli całego narodu polskiego oraz oceniać jednolicie pozytywnie – gdyż oprócz aktów godnych pochwały występowały czyny haniebne 249
5.4. Narracje afirmatywne, krytyczne i konsensualne w kontekście polskiej konspiracji wojennej i powojennej 273

Rozdział 6
Stan wojenny w Polsce (1981-1983) 277
6.1. Podłoże narracji tranzycyjnych i potranzycyjnych 277
6.2. Kierunek narracji po przemianach roku 1989: stan wojenny był przestępstwem, zbrodnią komunistyczną wymierzoną przeciw polskiej ludności i rodzącej się demokracji, a także zdradą narodową rządzących Polską Ludową, ukierunkowanych na utrzymanie władzy 290
6.3. Kierunek narracji po przemianach roku 1989: stan wojenny był konieczny lub/i nieunikniony 315
6.4. Narracje afirmatywne, krytyczne i konsensualne w kontekście stanu wojennego w Polsce (1981-1983) 335

Rozdział 7
Okrągły Stół (1989) 339
7.1. Podłoże narracji tranzycyjnych i potranzycyjnych 339
7.2. Kierunek narracji po przemianach roku 1989: Okrągły Stół to sukces rozwiązań kompromisowych, będący zwycięstwem rodzącej się demokracji 351
7.3. Kierunek narracji po przemianach roku 1989: Okrągły Stół był błędem, porażką, „niedokończoną rewolucją" i zdradą narodową 367
7.4. Narracje afirmatywne, krytyczne i konsensualne w kontekście Okrągłego Stołu (1989) 385

Rozdział 8
Narracje afirmatywne, krytyczne i konsensualne – przyczyny, zalety, wady oraz skutki 387
8.1. Narracje afirmatywne 387
8.1.1. Przyczyny 387
8.1.2. Zalety 390
8.1.3. Wady 393
8.1.4. Skutki 397
8.2. Narracje krytyczne 399
8.2.1. Przyczyny 399
8.2.2. Zalety 402
8.2.3. Wady 404
8.2.4. Skutki 411
8.3. Narracje konsensualne 414
8.3.1. Przyczyny 414
8.3.2. Zalety 417
8.3.3. Wady 420
8.3.4. Skutki 424

Zakończenie 427
Bibliografia 431
Summary
The conflict of memories. Poland after the systemic transformation of 1989 503

Anna Ratke-Majewska

doktor nauk społecznych w zakresie nauk o polityce; adiunkt w Instytucie Nauk o Polityce i Administracji Uniwersytetu Zielonogórskiego; w centrum jej zainteresowań badawczych znajduje się problematyka kształtowania pamięci o wydarzeniach istotnych dla istnienia oraz funkcjonowania zbiorowości i jednostki w jej ramach (w szczególności w Polsce), polityki pamięci i tożsamości politycznej, a także stosunków polsko-latynoamerykańskich oraz sytuacji wewnętrznej wybranych państw Latynoameryki i Półwyspu Iberyjskiego.

Podstawowym celem badań, które przedstawiono na stronach prezentowanej monografii, było uzyskanie odpowiedzi na pytanie o to, w jaki sposób kształtował się konflikt pamięci w Polsce po roku 1989, dopełnione zapytaniem o rodzaj i częstotliwość narracji pamięciowych w nim uczestniczących. Problematyka ujęć budujących wskazane zderzenie pamięci, refleksja nad tym, w który z rodzajów narracji się one wpisywały oraz które z nich w badanym okresie zdobyły przewagę, stała się w konsekwencji główną płaszczyzną prowadzonych analiz. Za ważny element badań uznać należało też jednak rozważania nad pytaniami o przyczyny, zalety, wady oraz skutki omówionych narracji pamięci, a także o to, czy konflikt pamięci w Polsce można rozwiązać oraz przewaga których narracji mogłaby owo rozwikłanie ułatwić. [...]

Trzeba zaznaczyć, że przedstawiona publikacja [...] nie skupiała się na dokonaniu oceny, która z narracji odnośnie do każdego z poruszanych tematów była słuszniejsza. Nie o zajmowanie właściwego stanowiska czy dochodzenie do niepodważalnej prawdy w niej chodziło. Założeniem było natomiast przedstawienie zjawiska istotnego ze społecznego punktu widzenia, które jest ponadto w stanie wywierać skutek zarówno na działalność organów państwowych w ramach prowadzonej przez władze polityki wewnętrznej, jak i na relacje państwa polskiego na arenie międzynarodowej. Konflikt pamięci oddziałuje bowiem na zachowania jednostek i różnej wielkości społeczności, wypełnia szpalty gazet, napełnia treścią różnego typu strony internetowe, rozgrzewa dyskusje naukowe, obecny jest w przemówieniach oficjalnych i debatach prywatnych. Ma ogromne znaczenie dla tożsamości politycznej i poczucia przynależności narodowej, decyduje o charakterze polskiej społeczności, jej stosunku do „obcego", pchając zbiorowość do aktywności lub przeciwnie – skłaniając ją do bierności. Wpływa na wybory polityczne i przenosi swą siłę na spory innej natury. Czy jesteśmy zatem skazani na konflikt pamięci? Czy raczej powinniśmy zaakceptować go jako nieodzowną część życia społecznego, która współdecyduje o charakterze wspólnoty polskiej? Między innymi na te pytania – za pośrednictwem wskazanych problemów badawczych – starano się odpowiedzieć w prezentowanej monografii.

[fragment *Wstępu*]

ISBN 978-83-7842-483-3

UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI